331.05
POLA
v.10:4
1930:Oct.-Dec
cop.2

PRACA
I
OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ROK X (1930) ZESZYT 4
PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ

THE LIBRARY OF THE
JUL 20 1931
UNIVERSITY OF ILLINOIS

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
WARSZAWA 1930

Le Travail et l'Assistance Sociale

Revue trimestrielle

Xme Année (1930). Vol. IV. Octobre — Decembre

Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale
1930.

GŁÓWNA DRUKARNIA WOJSKOWA

ARTYKUŁY.

JERZY WENGIEROW.

Ochrona praw pracownika w świetle nowego kodeksu postępowania cywilnego.

I.

Świeżo wydane rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 roku zapowiedziały wprowadzenie kodeksu postępowania cywilnego[1]) (Dz. U. R. P. nr. 83, poz. 651) i przepisów wprowadzających kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. R. P. nr. 83, poz. 652). Reforma ta jest tak doniosła dla całego życia wewnętrznego w państwie, że szczegółowe rozważenie wszelkich wynikających z niej konsekwencyj staje się konieczne ze wszech stron wogóle, dla sfer zaś zbliżonych do zagadnień ochrony pracowników najemnych potrzebne jest w szczególności.

Zatopieni w praktycznem stosowaniu postanowień procedury cywilnej prawnicy naogół mniejszą mogą zwracać uwagę na rolę procedury cywilnej w układzie stosunków gospodarczych; tymczasem ten punkt widzenia posiada najzupełniej kapitalne znaczenie i, dopiero zdając sobie z niego sprawę, można ocenić wartość poszczególnych przepisów praktycznych, mających na pozór, znaczenie tylko formalne.

Stosunki, które mają znaleźć unormowanie w kodeksie postępowania cywilnego, muszą być rozpatrywane z różnych punktów widzenia. Dopiero wtedy można odpowiedzieć na pytanie, jaką naturę, jaki kształt i jaką treść winny mieć odpowiednie normy prawa. Wszechstronność punktów widzenia jest konieczną, ponieważ na jedną i tę samą rzecz patrzymy, oceniamy ją i przeżywamy z punktu widzenia politycznego, ekonomicznego, moralnego, i techniczno-prawnego. Tak naprzykład zagadnienie, które określamy pojęciem „ciężaru dowodu" z punktu widzenia konstrukcyjno-prawnego, nie przestaje być tem samem zagadnieniem, gdy na nie patrzymy z punktu widzenia moralności, ustroju państwowego, układu społecznego lub gospodarstwa narodowego. Zarówno kodeks cywilny jak kodeks postępowania cywilnego nie są ani księgami moralności ani księgami naukowemi z dziedziny ekonomji politycznej lub socjologji. Kodeks ujmuje dane zagadnienia tylko z punktu widzenia konstrukcji prawniczej. Ale prawodawca, który ustawę układa, i teoretyk, który jej rolę i wartość ocenia, nie mogą być tylko prawnikami, muszą przedmiot znać i rozumieć wszechstronnie. Muszą być przeto filozofami i ekonomistami, politykami i socjologami. Inaczej wszystkie ich konstrukcje będą sztuczne, a wnioski i oceny — często fałszywe.

II.

Proces cywilny stanowi organizację obrony praw cywilnych. Obrona ta ustanowiona jest w interesie powszechnym i dostępna dla każdej osoby, posiadającej bierną zdolność prawną. Proces cywilny rozgranicza nietylko prawa poszczególnych osób, z powodu których wszczęte zostało postępowanie sądowe, ale zarazem powoduje realizację w życiu przepisów prawa obowiązującego i całego ustroju stosunków cywilnych społeczności.

Obrona praw odbywa się za pośrednictwem różnych czynności, mających na celu ustanowienie, orzeczenie i przymusowe wykonanie praw cywilnych spornych lub przywrócenie praw naruszonych, przyczem czynności tych dokonywają osobne organa władzy sądowej. Teorja procesu cywilnego, której ze względu na dalsze wnioski kilka uwag poświęcić mu-

[1]) W dalszym ciągu artykułu kodeks postępowania cywilnego oznaczamy jako k. p. c. lub „procedura", rosyjską zaś ustawę postępowania cywilnego oznaczamy jako u. p. c.

simy, powiada, że sędzia jest organem władzy, czyli ma możność narzucenia woli każdej osobie, stającej przed sądem. Jest obojętne, jaką władzę sędzia reprezentuje, państwową czy samorządową; ostatnio oczywiście przewagę ma sąd państwowy. Sąd ma władzę z mocy samego prawa. Każdy może się zwrócić do sądu bez jakiegokolwiek uprzedniego zapowiadania tego przeciwnikowi i bez jakiejkolwiek jego zgody; tem właśnie władza sądowa różni się od sądu polubownego, który działa za zgodą osób prywatnych i na zasadach prawa cywilnego. Orzeczenie sądu polubownego jest obowiązujące dla stron w równym stopniu, jak orzeczenie sądu powszechnego, jednak nikt nie ma obowiązku poddania sprawy sądowi polubownemu, podczas gdy sądowi powszechnemu podlega się najzupełniej niezależnie od własnej woli. Czynności sądowe wykonywa się bądź w celu udowodnienia faktów, stanowiących podstawę sporu, bądź w celu zastosowania do tych faktów normy prawa, bądź w celu realizacji prawa już stwierdzonego. Czynności, należące do grupy pierwszej, mają charakter przygotowawczy. Główna czynność sądu polega na zastosowaniu norm prawa do przedmiotu sporu i na orzeczeniu, której ze stron należy przyznać prawo podmiotowe i jakiej treści. Wreszcie prawo ustalone przez sąd musi być zrealizowane przez stworzenie takich warunków, aby stan faktyczny odpowiadał treści prawa ustalonego i aby strona, której prawo zostało przyznane, mogła z niego skorzystać. Aczkolwiek wydanie wyroku w sprawie z istoty swej zawsze przedstawia główną treść czynności sądu, jednak proces wykonawczo-przymusowy stanowi bardzo doniosłą część postępowania sądowego. Wyrok posiada tylko wtedy wartość praktyczną, o ile bezwzględne jego wykonanie jest dostatecznie zapewnione. Szybkość i surowość przymusowego wykonania wyroku powoduje, że postępowanie sądowe wywiera olbrzymi wpływ na społeczeństwo, wzmacniając poczucie odpowiedzialności jednostki za skutki cywilne jej czynności i przekonywając, że prawo ma za sobą siłę. Nieunikniony przymus wykonania wyroku powoduje, że zobowiązane do wykonania osoby spełniają wyrok dobrowolnie, ponieważ dla osoby przegrywającej proces okazuje się to dogodniejszem, aniżeli postępowanie przymusowe. Dzięki temu w społeczeństwie wzmacnia się poczucie potrzeby stosowania prawa i maleją zbędne wydatki egzekucyjne i odwrotnie — powolność czynności wykonawczych i nadmierna pobłażliwość na rzecz osoby związanej wyrokiem osłabiają poczucie odpowiedzialności i powodują stępienie poczucia prawa.

III.

Jak wynika z powyższych założeń teoretycznych proces cywilny ma za zadanie nie tylko ochronę praw cywilnych poszczególnych osób, lecz wogóle ochronę całego ustroju cywilno-prawnego; ochrona ta jest konieczna w interesie powszechnym, stanowiąc jedno z najważniejszych zadań państwa.

Stąd wynika, że proces cywilny należy do dziedziny prawa publicznego, jako ustanowiony w interesie publicznym, aczkolwiek posiada szereg norm dyspozycyjnych, przyczem strony mają zapewnioną znaczną swobodę co do wszczęcia, prowadzenia lub zakończenia sprawy i przymusowe wykonanie wyroku zależy wyłącznie od ich woli. Również z publicznego charakteru postępowania sądowego wynika, że celem jego jest osiągnięcie nie tylko prawdy formalnej, ale przedewszystkiem prawdy materjalnej. Sąd więc obowiązany jest ustalać prawo rzeczywiście obowiązujące i nie może ograniczyć się do ustalania prawa formalnego. I tu dochodzimy do kryterjum dla oceny wartości procesu cywilnego. Postępowanie, które przez nadmiar formalności utrudnia obronę praw, ułatwia utrzymywanie się stanu sprzecznego z prawem, przez co rujnuje poczucie prawa w społeczeństwie. O ile strony zawsze mogą uzupełniać braki prawa materjalnego przez wprowadzenie odpowiednich zastrzeżeń do swoich umów i w ten sposób zapobiegać szkodom, które mogą wynikać ze złego prawa cywilnego, o tyle niema możliwości zapobiec złym lub nielogicznym postanowieniom procesu sądowego. Postanowienia takie w nieuchronny sposób powodują szkody dla całego ustroju cywilnego, osłabiają poczucie praworządności, podkopują u samej podstawy ustrój prawny. Najlepszy kodeks cywilny pozostaje martwą literą przy złem, powolnem lub nieprawidłowem postępowaniu sądowem. Dlatego prawidłowy proces cywilny winien ograniczyć się do stworzenia dla stron takich warunków, aby miały one możność udowodnienia swoich praw w sposób możliwie najprostszy. Należyty i sprawny proces cywilny o wiele skuteczniej oddziaływa na wzmocnienie ustroju prawnego w wypadkach naruszenia prawa w złej wierze, aniżeli nadmierna rozbudowa przepisów karnych, oddziaływających zawsze szkodliwie na świadomość skazanego. Oczywiście przy zbyt prostem postępowaniu osoba mądrzejsza i bardziej zręczna może łatwo sprawę wygrać wobec nieznajomości prawa, nieumiejętności i lekceważenia obrony przez przeciwnika. Jednakże jeżeli proces nie zawiera zbędnych formalności, to przy należytej organizacji obrony zwycięstwo strony, nie mającej słusz-

ności, następuje tylko w wypadkach wyjątkowych i jedynie z własnej winy strony.

Uświadomienie sobie tych założeń zasadniczych jest konieczne dla oceny zarówno postanowień nowej procedury jak też w szczególności dla ujawnienia roli, jaką ta procedura odegra w sprawach pracowniczych.

IV.

Sąd ma do czynienia z prawami pracownika najemnego w wypadkach sporów, określanych ogólnikowo jako „spory wynikające ze stosunku pracy i nauki zawodowej" (art. 1 rozp. Prez. Rzpl. o sądach pracy). Ścisłe sprecyzowanie tego pojęcia zawarte jest w art. 6 rozporządzenia przez wyliczenie konkretnych kwestyj, które ustawa zalicza do „sporów ze stosunku pracy lub nauki zawodowej".

Spory te w zasadzie podlegają sądownictwu pracy na obszarach, na których takie sądownictwo zostało wprowadzone; na pozostałych obszarach podlegają zastępczo orzecznictwu sądów powiatowych na zasadzie art. 23 wymienionego rozporządzenia. Ponieważ sądy pracy stosują ogólną procedurę cywilną z nielicznemi zresztą wyjątkami, zawartemi w rozporządzeniu o sądach pracy, przeto oczywiście uwagi nasze będą w równej mierze dotyczyły postępowania w sądach pracy jak w sądach powiatowych, przyczem w stosunku do sądów pracy należy zarazem uwzględniać szczególne postanowienia w sądach tych obowiązujące.

Wyróżnione w ten sposób pod względem formalnej treści sprawy pracownicze posiadają kilka cech charakterystycznych, zasługujących na szczególną uwagę, ponieważ cechy te powodują konieczność odrębnego ich traktowania w niektórych kwestjach proceduralnych. Okoliczności te są następujące:

a) regułą jest oczywiście przewaga materjalna pracodawcy nad pracownikiem, co pociąga szereg konsekwencyj: pracodawca łatwiej i lepiej może zorganizować obronę swoich interesów przed sądem, mniej jest zainteresowany w materjalnym wyniku sprawy i t. d.;

b) powodem w sprawach pracowniczych zawsze prawie jest pracownik: jak wykazuje statystyka spraw w sądach pracy spraw takich jest przeszło 95%; natomiast pracodawca występuje jako powód w wypadkach wyjątkowych, liczebnie nie przekraczających 5% ogółu spraw. Z tego wynika, że czynna rola strony udawadniającej powództwo przypada zawsze prawie pracownikowi;

c) jednakże większość dowodów w sprawie znajduje się z reguły w rękach pracodawcy, który obowiązany jest prowadzić wszelkie księgi personelu, listy płac, książeczki obrachunkowe i t. d., zaś pracownik w tych wypadkach znajduje się zazwyczaj w zupełnej zależności od pracodawcy; okoliczność ta powoduje poważne konsekwencje przy układaniu zasad procesu, ponieważ przy utrzymaniu normalnej zasady — semper necessitas probandi incumbit illi qui agit — pracownik nie będzie miał możności udowodnienia swej należności;

d) pracodawca, zatrudniając większą liczbę pracowników, posiada z reguły większą rutynę w obronie swoich praw aniżeli pracownik, dla którego sprawa taka stanowi prawie zawsze poważny etap życiowy;

e) przedmiot sporu w przeważnej ilości wypadków stanowi dla pracownika jedyny środek egzystencji; powoduje to, że pracownik z reguły okazuje przy prowadzeniu procesu dużą zaciętość i nerwowość, co oczywiście wpływa szkodliwie na bieg procesu;

f) przeciwnie dla pracodawcy przedmiot sporu bardzo często przedstawia zainteresowanie jedynie z uwagi na autorytet moralny, który pragnie on zachować wobec innych pracowników.

Wyżej podane cechy nakładają niewątpliwie odrębne piętno na sprawy pracownicze, wywołując konieczność nadania im specjalnego biegu w sądzie, co też nowa procedura czyni w kilku zasadniczych wypadkach w sposób bardzo korzystny.

V.

Nie mamy oczywiście możliwości omawiania w niewielkim artykule wszystkich zagadnień, wynikających z nowej procedury w związku ze sprawami pracowniczemi. Ograniczymy się przeto do zagadnień najważniejszych, przechodząc kolejno poszczególne kwestje w porządku, ustalonym przez tę procedurę.

1. Nowa procedura utrwala w art. 3 formę o b r o n y p r a w a, której nie znała dawna procedura rosyjska i która była przewidziana tylko w polskich przepisach przechodnich z r. 1917: dopuszcza skargę „o ustalenie stosunku prawnego lub istnienie prawa". Skarga taka jest dopuszczalna, „gdy, zapobiegając naruszeniu swego prawa, strona ma interes prawny" i może mieć znaczenie dla pracownika np. w wypadkach, gdy zaczął on pracować w jakimś zakładzie, który traktuje go jako pracownika próbnego, podczas gdy pracownikowi zależy, aby był uważany za pracownika stałego, albo np. gdy pracodawca twierdzi, że pracownik jest wzięty do wyko-

nania umowy o dzieło, natomiast pracownik pragnie udowodnić, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę i podlega ubezpieczeniu i t. d.

2. Pracownicy zatrudnieni u cudzoziemców, przebywających w Polsce, podlegają zawsze sądowi polskiemu; nawet jeżeli ziemców, przebywających w Polsce, podlega on sądowi polskiemu w sprawach znajdujących się w Polsce przedsiębiorstw oraz nieruchomości. To ostatnie ważne jest dla spraw dozorców domowych. (Art. 4 i 5).

3. Sprawa właściwości sądu, jak to już zaznaczyliśmy, przesądzona jest przez przepisy specjalne o sądach pracy, które są właściwe do rozpatrywania wszystkich spraw wynikających ze stosunku pracy, o ile wartość przedmiotu sporu nie przekracza 5000 zł, tam zaś, gdzie sądów tych niema, właściwe są sądy powiatowe. Nowa procedura całkowicie utrzymała w mocy te przepisy w myśl p. 5 art. III przepisów wprowadzających.

4. W sprawach o roszczenie pieniężne wartość przedmiotu sporu ustala się według wskazanej przez powoda kwoty pieniężnej. Ma to oczywiście znaczenie dla wszystkich spraw pracowniczych, w których przedmiotem sporu jest określona suma pieniężna (art. 15 § 1). Niezawsze jednak kwota ta możliwa jest do ustalenia. Np. przy roszczeniach emerytalnych chodzić może o prawo do świadczeń powtarzających się, nieograniczonych co do czasu lub dożywotnich. Taki sam wypadek może również zachodzić przy ustaleniu miesięcznego wynagrodzenia, którego wysokość jest sporna między stronami. Ponieważ oczywiście w tym wypadku nie można z góry przewidzieć, jak długo będzie trwała umowa o pracę, przeto taki spór uznać należy za spór o prawo do świadczeń nieograniczonych co do czasu. Art. 18 ustala wartość przedmiotu sporu stosownie do wartości świadczeń za lat dziesięć. Jedynie przy świadczeniach alimentarnych wartość przedmiotu sporu określa się według sumy świadczeń za jeden rok. W punkcie tym istniała wprawdzie poprawka, aby należności ze stosunku pracy potraktowane były analogicznie do spraw alimentarnych, co zarówno obniżałoby koszta sądowe (wpis sądowy zależy od wartości powództwa) jak spowodowałoby przeniesienie większej liczby spraw do sądu pracy, jednak poprawka ta ostatecznie nie utrzymała się. Jedynie w wypadkach sporów o istnienie, unieważnienie lub rozwiązanie umowy najmu (art. 19) — w pojęciu zaś tem przypuszczalnie mieści się w tym wypadku również umowa o pracę — wartość przedmiotu sporu stanowi suma czynszu za jeden rok, wyjąwszy gdy chodzi o krótszy okres sporny. Należy jednak zaznaczyć, że nie jest dość jasne, czy sprawy z umowy o pracę podlegają przepisowi art. 19.

5. Ważna jest kwestja, gdzie pracownik może wytoczyć powództwo. Odpowiedź na to pytanie daje art. 24, który przewiduje, że powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma zamieszkanie. Powództwo przeciwko spółce handlowej, stowarzyszeniu, gwarectwu, zakładowi, związkowi komunalnemu, kościołowi, fundacji lub innemu podmiotowi, nie będącemu osobą fizyczną, wytacza się według miejsca ich siedziby, siedzibą zaś w braku innych danych jest miejscowość, w której znajduje się zarząd (art. 31). Od tych zasad ogólnych istnieją jednak wyjątki, które ułatwiają bardzo wytoczenie sprawy pracowniczej. W szczególności powództwo o roszczenie majątkowe wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu znajduje się organ pozwanego, powołany do sprawowania jego interesów, jeżeli roszczenie pozostaje w związku z czynnościami sprawowania interesów przez tenże organ. Oznacza to, że robotnik może wytoczyć sprawę przed sądem, w którego okręgu znajduje się miejscowy kierownik zakładu, jeżeli tylko sprawa wynika z czynności tego kierownika. Zaznaczyć należy, że przepisy te w niczem nie umniejszają szerszego przepisu rozporządzenia o sądach pracy, pozwalającego wogóle wytaczać sprawę w sądzie, w którego okręgu znajduje się zakład pracy lub w którym praca była wykonywana, względnie miała być wykonywana (art. 22 rozp. o sądach pracy).

Procedura zresztą zawiera pod tym względem zbliżone przepisy. Mianowicie powództwo o roszczenie majątkowe, dotyczące przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, gospodarstwa rolnego lub leśnego albo kopalni wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu znajduje się przedsiębiorstwo, gospodarstwo lub kopalnia (art. 34 § 2). Poza tem powództwo o ustalenie istnienia umowy o wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie umowy, jakoteż o odszkodowanie z powodu jej niewykonania lub nienależytego wykonania wytoczyć można przed sąd miejsca wykonania umowy (art. 35 § 1). Z tych przepisów wynika, że procedura nie przewidziała tylko jednego wypadku — prawa wytoczenia powództwa w okręgu, gdzie umowa miała być wykonana, lecz nie została wykonana aczkolwiek przy rozszerzającej wykładni art. 35 można rozumieć, że i ten wypadek mieści się w pojęciu „sądu miejsca wykonania umowy". Z przepisów tych widzimy, że nowa procedura dopuszcza jak najszersze ułatwienia przy wytaczaniu powództwa — wprowadza zasady „actor sequitur forum rei", „forum rei sitae", „forum domicilii", „forum contractus", „forum

solutionis". Zaznaczyć należy, że procedura przewiduje również prawo stron do umówienia się o właściwości sądu (art. 52) — „forum conventionis et prorogationis".

6. Prawo samodzielnego występowania przed sądem nazywamy zdolnością procesową. Zdolność taką posiada każdy stosownie do swej zdolności zobowiązywania się przez umowę. Robotnik niepełnoletni na podstawie art. 3 rozporządzenia o umowie o pracę robotników może samodzielnie zawierać umowy o pracę i jest w tym zakresie uważany za pełnoletniego, a więc w sprawach wynikających ze stosunku pracy posiada również zdolność procesową, mimo że w innych sprawach musi mieć asystę rodziców lub opiekuna (art. 63 § 1).

7. Zkolei przytoczyć należy ważny przepis o brakach zdolności procesowej. Zdarzyć się może, że strona przybyła na rozprawę nie posiada należytego upoważnienia. Jeżeli braki takie dadzą się uzupełnić, sąd wyznacza termin, narazie zaś dla zabezpieczenia praw osoby, nie mającej zdolności procesowej, sąd może dopuścić tę osobę do czynności procesowych, zastrzegając jednak, że ważność dokonanej czynności zależeć będzie od uzupełnienia braków (art. 66). Przepis ten bardzo łagodzi konieczny formalizm sądowy.

8. W sprawach pracowniczych ma się niekiedy do czynienia ze współuczestnictwem w sporze: ma to miejsce przeważnie wtedy, kiedy kilku pracowników występuje ze wspólną sprawą przeciwko jednemu pracodawcy. Takie wspólne wystąpienie jest dopuszczalne, jeżeli przedmiot sporu stanowią: 1) prawa lub obowiązki wspólne albo oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej; 2) nadto roszczenia lub zobowiązania jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej, jeżeli właściwość sądu uzasadniona jest dla każdego z pozwanych zosobna, jakoteż ze względu na ogólną wartość dochodzonych świadczeń (art. 69). Wszystkie warunki przewidziane powyżej zachodzą zwykle w sprawach pracowniczych. Jedyne ograniczenie wspólnego wystąpienia w jednej sprawie mieści się w tem, że należy uwzględniać sumę świadczeń dla wszystkich pracowników, przez co sprawa może wymknąć się z właściwości sądu pracy, podpadając pod przewlekłe postępowanie sądu okręgowego. Przepis ten wymagałby zmiany w tym kierunku, aby brana była pod uwagę pod względem właściwości sądu nie ogólna wartość wszystkich roszczeń, lecz wartość każdego z roszczeń zosobna.

9. Rozdziały o interwencji głównej i ubocznej oraz o przypozwaniu (art. 72 — 83) mogą mieć w sprawach pracowniczych mniejsze znaczenie. Jedynie w wypadku, gdy sprawa jest wytoczona podprzedsiębiorcy, może on być zainteresowany w przypozwaniu przedsiębiorcy głównego, który odpowiada z nim solidarnie.

10. Procedura zawiera szczegółowe przepisy o zastępstwie stron przez pełnomocników. Przepisy te będą miały zastosowanie w sądach pracy o tyle tylko, o ile nie będą sprzeczne z przepisami specjalnemi, które tych sądów dotyczą. O ile więc art. 85 K. P. C. dopuszcza do sądu adwokatów spółuczestników sporu, osoby, sprawujące zarząd majątku lub interesów stron, wreszcie rodziców, małżonka, rodzeństwo i dzieci, o tyle art. 26 rozporządzenia o sądach pracy dopuszcza ponadto „osoby należące do tego samego zawodu, wyznaczonych przez stowarzyszenia zawodowe członków, funkcjonarjuszy", adwokatów zaś tylko jako stałych radców prawnych zarówno od organizacyj zawodowych jak od pracodawców. Wszystko to dotyczy zastępstwa tylko w pierwszej instancji. Pozatem mają zastosowanie przepisy ogólne, a mianowicie w myśl art. 86 nowej procedury będzie przewidziane obowiązkowe zastępstwo przez adwokatów w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, sądami apelacyjnemi i sądami okręgowemi jako pierwszą instancją. W innych sprawach, a więc np. we wszczętych w sądach grodzkich, względnie w sądach pracy zastępstwo adwokackie obowiązuje, poczynając od założenia środka odwoławczego do Sądu Najwyższego, czyli że kasację w tych sprawach będzie mógł założyć tylko adwokat.

11. Z uwagi na to, że w sprawach pracowniczych często w imieniu pracownika, występują przedstawiciele organizacyj zawodowych, przeto konieczne jest szczegółowe zapoznanie się z przepisami o pełnomocnictwach.

Po wniesieniu pozwu sąd może tymczasowo dopuścić do podjęcia naglącej czynności procesowej osobę, nawet nie mogącą przedstawić pełnomocnictwa. Sąd wyznaczy równocześnie termin, w ciągu którego osoba działająca bez pełnomocnictwa powinna złożyć albo przedstawić zatwierdzenie swych czynności przez stronę. Jeżeli termin ten upłynie bezskutecznie, sąd pominie czynności procesowe tej osoby (art. 97).

Pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej swej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo z podpisem mocodawcy albo wierzytelny odpis tego pełnomocnictwa. W toku sprawy pełnomocnictwo może być udzielone ustnie na posiedzeniu sądu przez oświadczenie wciągnięte do protokółu (art. 89).

Procedura rozróżnia kilka rodzajów pełnomocnictw: procesowe (legitimatio ad causam), bądź ogólne, bądź do prowadzenia poszcze-

gólnych spraw, albo do niektórych tylko czynności procesowych (art. 88).

Procedura szczegółowo normuje, do czego upoważnia z mocy samej ustawy pełnomocnictwo procesowe, jak należy oceniać treść pełnomocnictwa, kiedy pełnomocnictwo uzyskuje moc prawną, kiedy wygasa i t. d. (art. 91 — 96).

12. Strona niezamożna — w sprawach pracowniczych często ma to miejsce — może ubiegać się o uzyskanie prawa ubogich, co zwalnia ją od szeregu kosztów. Przyznania prawa ubogich może domagać się osoba, która wykaże na podstawie zaświadczenia władzy administracyjnej państwowej lub samorządowej, zwierzchności służbowej albo też sądu opiekuńczego, że nie posiada dostatecznych środków na koszty procesu. Zaświadczenie winno obejmować dokładne dane o stanie rodzinnym, majątku i dochodach (art. 112). Wniosek o przyznanie prawa ubogich należy zgłosić w sądzie, w którym sprawa ma być wytoczona albo już się toczy (art. 113 § 1).

Strona, której przyznano prawo ubogich, nie wnosi opłat sądowych ani nie uiszcza kosztów postępowania, które za nią wykłada Skarb; może zgłosić ustnie powództwo do protokółu—przepis ten zresztą w sądzie pracy dotyczy wszystkich — wreszcie ma prawo żądać ustanowienia adwokata z urzędu (art. 116). Jednak przyznanie prawa ubogich nie zwalnia strony od obowiązku zwrócenia kosztów procesu przeciwnikowi.

13. Zkolei procedura zawiera w tytule III „Postępowanie" szereg rozdziałów, normujących szczegółowo tryb postępowania formalnego, których znajomość oczywiście dla prowadzącego proces jest konieczna, które jednak dla spraw pracowniczych przedstawiają tyle tylko zainteresowania, co dla spraw każdego innego rodzaju. Dlatego też przytoczymy tylko odpowiednie tytuły rozdziałów, nie zatrzymując się nad poszczególnemi zagadnieniami: rozdział I (art. 136 — 142) — pisma procesowe, rozdział II (art. 143 — 163) — doręczenia, rozdział III (art. 164 — 179) — posiedzenia sądowe.

14. W rozdziale o terminach art. 185 przewiduje, że ferje sądowe nie mają wpływu na bieg m. in. spraw „ze stosunków pracy", czyli że sprawy te będą rozpatrywane mimo feryj sądowych. Przepis ten jest powtórzeniem i rozwinięciem przepisu art. 46 rozporządzenia o umowie o pracę robotników, który również przewiduje, że sprawy o zarobki robotnicze mają charakter spraw pilnych i ferjalnych.

Procedura nie ustala terminu, w którym winna być wyznaczona rozprawa sądowa. Należy przyznać, że próby wprowadzenia takiego przepisu, zastosowane w sądach pracy oraz w rozporządzeniu o umowie o pracę robotników nie przyniosły spodziewanych wyników. Kwestja ta wymaga jeszcze bezstronnego rozpatrzenia. Jest rzeczą oczywistą, że termin rozprawy zależy nietyle od przepisu ustawy, ile od możliwości fizycznej sądu rozpatrzenia dużej liczby spraw. Sądy polskie są wyjątkowo przeciążone, ponieważ na 31 milj. mieszkańców Polska liczy zaledwie ok. 3.500 sędziów, podczas gdy np. Czechosłowacja na 13 milj. mieszkańców ma ich prawie 5 tys. Przyśpieszenie rozpatrywania spraw zależy więc przedewszystkiem od zarządzeń organizacyjnych, aby na jednego sędziego przypadała rocznie pewna liczba spraw ściśle określona. Jeżeli na jednego sędziego przypadnie spraw więcej, to oczywiście muszą wytworzyć się w sądach zaległości, wbrew wszelkim nakazom ustawowym, które pozostaną martwą literą. Naogół w niektórych sądach pracy po przejściu pierwszej fali spraw szybkość w wyznaczeniu rozprawy znacznie się usprawniła, przepis jednak art. 28 rozporządzenia o sądach pracy zachował raczej znaczenie teoretyczne, m. in. wskutek swej dość kazuistycznej redakcji. „Sąd pracy" — powiada ten przepis — „winien wyznaczyć termin rozprawy niezwłocznie na jeden z najbliższych dni..." Z przepisu tego nie wynika dość jasno, co nastąpić ma niezwłocznie: wyznaczenie terminu czy też sam termin. Pozatem sam wyraz „niezwłocznie" jest bardzo rozciągliwy. Dalej powiada przepis: ....„i w ten sposób, aby w przypadkach, gdy miejsce zamieszkania pozwanego znajduje się w okręgu sądowym, okres czasu od dnia doręczenia wezwania do rozprawy wynosił z reguły nie więcej jak pięć dni". Z przepisu tego jednak zupełnie nie wynika, ile czasu może upłynąć od wyznaczenia terminu do doręczenia wezwania, co stanowi furtkę prawną, przez którą zazwyczaj wymykają się wszystkie terminy spraw, tak że rozprawa odbywa się w 5 — 8 tygodni od daty wniesienia skargi powodowej. Jedynie racjonalny w tym wypadku termin obejmować winien okres od daty wniesienia pozwu do daty rozprawy sądowej; jednak, jak to już wyjaśniliśmy, wprowadzenie takiego terminu do procedury przy obecnem położeniu naszego sądownictwa mogłoby wytworzyć tylko stan ex lex — termin taki nie mógłby być dotrzymywany. Sądzić więc należy, że procedura słusznie pozostawiła uregulowanie tej sprawy zarządzeniom organizacyjnym władz sądowych, nie precyzując terminu maksymalnego w samej ustawie.

Natomiast biorąc w obronę pozwanego, aby nie był on zaskoczony zbyt pośpiesznem wyznaczeniem terminu, procedura ustala termin minimalny pomiędzy doręczeniem wezwania

a rozprawą, określając go na jeden tydzień (art. 228 § 2). Oczywiście przepis ten nie będzie miał zastosowania w sądach pracy, w szczególności zaś w sprawach wytaczanych w trybie art. 46 rozporządzenia o umowie o pracę robotników, który to artykuł przewiduje termin maksymalny 5-ciu dni dla spraw, wytoczonych z tytułu umowy o pracę robotników.

15. Na samym wstępie, mówiąc tylko o sprawach pracowniczych, zaznaczyliśmy, jak szczególne znaczenie w tych sprawach mają przepisy o dowodach. W sprawach tych pracownik bardzo rzadko posiada jakieś dokumenty. Całą bowiem księgowość z reguły prowadzi pracodawca. Czasami wskutek niedbalstwa lub świadomie dowodów tych wogóle brak, mimo ustawowo nałożonego na pracodawcę obowiązku, np. prowadzenie wykazów godzin nadliczbowych szczególnie często bywa przez pracodawcę zaniedbywane. W tych wypadkach pracownik w zasadzie był bezbronny, ponieważ nie miał możności udowodnienia swego powództwa. Pracownik mógł wprawdzie żądać od przeciwnika złożenia dokumentu, który winien był wskazać, przeciwnik jednak był oczywiście zwolniony od obowiązku złożenia dokumentu, gdy stwierdził, że dokumentu tego nie posiada, co zresztą często odpowiadało rzeczywistości. Z chwilą ustanowienia publicznego obowiązku prowadzenia ksiąg, brak takich ksiąg przestał stanowić dowód na korzyść zobowiązanego do ich złożenia. Jeżeli więc mimo ustawowego obowiązku strona dokumentu takiego nie posiada, to oczywiście musi ponosić konsekwencje cywilne. Wyrazem tej zasady jest wprowadzenie przepisu art. 277 procedury, który powiada: „Sąd może — stosownie do okoliczności — uznać twierdzenie strony co do treści dokumentu za prawdziwe, jeżeli strona przeciwna bezpodstawnie odmawia przedstawienia dokumentu, który znajduje się w jej posiadaniu, lub który w myśl przepisów prawa posiadać powinna, albo gdy dokument został przez nią ukryty lub zniszczony". Przepis ten ma formę ogólnikową i będzie w równej mierze dotyczył kupca, obowiązanego do prowadzenia ksiąg handlowych, jak rządcy, prowadzącego meldunki, rzemieślnika, obowiązanego do posiadania świadectwa przemysłowego, wreszcie pracodawcy, obowiązanego do prowadzenia dokumentów dotyczących jego personelu.

Wprowadzenie tej zasady ma niewątpliwie głębsze znaczenie, ponieważ stanowi ona w znacznym stopniu przerzucenie ciężaru dowodu na pozwanego przeciwnika. Zasadą procesu cywilnego jest wprawdzie obowiązek powoda do udowodnienia swego powództwa: actore non probante reus absolvitur. Jeżeli jednak pozwany przeczy, wówczas ciężar dowodu spada na niego — reus excipiendo fit actor. Uzupełnieniem tej zasady jest teza: ei incumbit probatio qui dicit non qui negat (na tym ciąży obowiązek dowodu, kto twierdzi pozytywnie, a nie na tym, kto przeczy). Wydawałoby się napozór, że nowa procedura wypaczyła tę zasadę, gdyż zobowiązano pozwanego do okazywania dowodów na zaprzeczenie faktów. Tak jednak nie jest: nowa zasada w poszukiwaniu dowodu składa ciężar dowodu na zobowiązanego, zobowiązanym zaś jest w myśl specjalnych ustaw prawa formalnego ten, kto obowiązany jest do prowadzenia ksiąg i posiadania dokumentów.

Nowa zasada łamie natomiast inną tezę procedury, polegającą na tem, że każda strona winna sama udowodnić okoliczności sporne, na których oparte są jej żądania lub zarzuty przeciwko żądaniu, dowiedzionemu już przez przeciwnika. W ten sposób nowa procedura pozwala przesiąkać do procesu cywilnego elementom inkwizycyjnym, przez co bierność sądu doznaje ograniczenia.

16. W szczegółowych przepisach działu III o dowodach K. P. C. zawiera postanowienia: o dowodach w ogólności, o postępowaniu dowodowem, o dokumentach, o zeznaniach świadków, o opinjach biegłych, o oględzinach, o przesłuchaniu stron i o zabezpieczeniu dowodów (art. 250 — 345).

17. Dział IV dotyczy orzeczeń sądowych. W dziale tym na szczególną uwagę zasługuje rozdział o natychmiastowej wykonalności wyroków. Jak wiadomo, wyrok pierwszej instancji jest wykonalny tylko wtedy, jeżeli sąd nada mu rygor natychmiastowej wykonalności; w przeciwnym razie wyrok musi się uprawomocnić w okresie czasu, przeznaczonym na złożenie skargi apelacyjnej. Nadawanie rygoru natychmiastowej wykonalności, zarówno dotychczas w myśl u. p. c. jak i w myśl nowej procedury, może nastąpić tylko w ściśle wyliczonych wypadkach, kiedy istnieje pewność, że należność również będzie zasadzona ew. w drugiej instancji. Obecnie jednak p. 2 art. 362 procedury przewiduje, że „na wniosek powoda sąd nada wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności, ...jeżeli zasądza... wynagrodzenie za pracę". Przepis ten nie zapewnia jeszcze pracownikowi otrzymania należności, ponieważ istnieje dalej (art. 364) zastrzeżenie, że „natychmiastowa wykonalność nie będzie jednak wyrzeczona nawet za zabezpieczeniem, jeżeli wskutek wykonania wyroku może wyniknąć dla pozwanego niepowetowana szkoda..." Analogiczny przepis, istniejący w dotychczasowej u. p. c., faktycznie uniemożliwia pracownikowi otrzymanie rygoru, ponieważ pracownik, dla którego należ-

ność zasądzona, stanowi jedyny środek egzystencji, nie posiada majątku, przeto pozwany pracodawca nie miałby z czego ewentualnie odebrać swojej należności, gdy druga instancja uchyliła wyrok zasądzający. Otóż ten stan rzeczy przy nowym K. P. C. nie jest możliwy, gdyż art. 364 zawiera drugie zdanie, które powiada, że *„przepis ten (o niepowetowanej szkodzie) nie ma zastosowania do wyroków zasądzających.... wynagrodzenie za pracę"*. Dotyczy to oczywiście nie wszystkich sporów z umowy o pracę, lecz tylko wynagrodzenia za pracę, jednak jest to lwia część spraw pracowniczych, posiadających największe znaczenie dla pracowników.

Sądzić należy, że przepis ten odegra dużą rolę, utrudniając zbytnie pieniactwo. Pracodawca, który będzie zmuszony wpłacić należność już po wyroku pierwszej instancji, rozważy, czy wogóle warto wnosić sprawę do drugiej instancji. Przepis ten przyczyni się do znacznego przyspieszenia egzekucji należności pracowniczych, jednak nie zamyka drogi do złożenia skargi apelacyjnej, jak to czyni rozporządzenie o sądach pracy w sprawach do 200 zł.

18. W dziale VI o środkach odwoławczych przepisy o apelacjach, zażaleniach i kasacjach będą miały odpowiednie zastosowanie w sądach pracy.

W sprawach do 200 zł. służy tylko odwołanie z przyczyn kasacyjnych; w sprawach ponad 200 zł. służy normalna apelacja, obowiązuje jednak 14-dniowy termin wyznaczenia rozprawy i osobny komplet sądzący z udziałem ławników.

19. W rozdziale o postępowaniach odrębnych mowa jest m. in. o postępowaniu nakazowem.

Procedura dopuszcza postępowanie nakazowe bez rozprawy z wekslu i z czeku, mających wszelkie warunki ważności i nie nasuwających podejrzenia co do ich prawdziwości, prócz tego zaś na podstawie dokumentów, bądź publicznych, sporządzonych przez władze lub urzędy polskie, bądź prywatnych, na których podpisy uwierzytelnione są przez sąd lub notarjusza w Polsce (art. 465 i 466). W związku z temi przepisami nasuwa się kwestja, czy można wydać nakaz na podstawie książeczki robotniczej, wykazującej niezapłaconą należność robotniczą. Niestety przepisy wyraźnie nie normują tej kwestji. Rozważyćby należało, czy książeczka robotnicza po poświadczeniu jej przez inspektora pracy może być uznana za dokument publiczny, sporządzony przez urząd polski. Często się np. zdarza, szczególnie w okresie złej konjunktury, że zakład pracy, znajdując się w tarapatach, zalega z należnościami zupełnie niespornemi wielu setkom swoich pracowników. Wystąpienie każdego z pracowników jest i kosztowne i niepotrzebne, ponieważ należność jest niesporna, jednak może zachodzić potrzeba uzyskania wyroku, np. w celu zabezpieczenia należności przed innymi wierzycielami. W tych wypadkach byłoby bardzo praktyczne, gdyby książeczka robotnicza, prowadzona według wzoru, ustalonego przez przepisy prawne, z adnotacją, dokonaną przez pracodawcę o przypadającej należności, i z poświadczeniem inspektora pracy mogła być uznana za dokument publiczny, posiadający wszelkie cechy wiarogodności, i dawała prawo do otrzymania nakazu. Dotychczasowa u. p. c., wymagając zawsze formy aktu notarjalnego, uniemożliwiała zastosowanie w sprawach książeczek robotniczych klauzuli egzekucyjnej; natomiast pod pojęcie „dokumentu publicznego sporządzonego przez urzędy polskie" prawdopodobnie będzie mogła być podciągnięta poświadczona książeczka robotnicza, co usprawni w wybitnym stopniu egzekucję niespornych należności pracowniczych. Oczywiście odpowiednią wykładnię art. 465 k. p. c. będzie musiał ustalić Sąd Najwyższy.

Tak wygląda w świetle nowego kodeksu proces cywilny w sprawach pracowniczych. Proces ten wymaga jeszcze uzupełnienia w postaci ordynacji egzekucyjnej, którą obecnie się opracowuje. Dopiero kodeks łącznie z ordynacją zadecydują o tem, jak wyglądać będzie całość postępowania sądowego; jednak nie ulega kwestji, że już sam kodeks przyniósł bardzo cenne nowe zarządzenia, które będą miały niewątpliwie korzystny wpływ na bieg spraw pracowniczych i ułatwiać będą w znacznym stopniu odzyskanie należności pracowniczych.

VI.

Przepisy wprowadzające nowy kodeks wymieniają szereg ustaw z zakresu rozjemstwa w sporach indywidualnych i zbiorowych, pozostałe w mocy bez zmian. W szczególności:

a) w art. III p. 5 zachował moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 350);

b) w p. 12 tegoż artykułu zachowane zostały przepisy o stałych sądach polubownych i urzędach rozjemczych, a w szczególności: przepisy o komisjach rozjemczych, komisjach pojednawczych dla spraw z lekarzami, tudzież o urzędach ubezpieczeń w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby; przepisy o sądach rozjemczych dla zakładów ubezpieczenia od wypadków w b. zaborze austrjackim, rosyjskim i węgierskim; przepisy o władzach orzekających w zakresie ubezpieczeń społecznych, unormowanych ordynacją roz-

jemczą Rzeszy Niemieckiej z dnia 9 lipca 1911 r.; przepisy o sądach rozjemczych bractw górniczych; przepisy o organach powołanych do rozstrzygania sporów między pracodawcami, ubezpieczonymi lub uprawnionymi do świadczeń z jednej strony, a zakładami ubezpieczenia pracowników umysłowych; przepisy o komisjach rozjemczych, przewidzianych ustawami z dnia 1 sierpnia 1919 r., z dnia 11 marca 1921 r. i t. d. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi oraz przewidzianych ustawami z dnia 23 stycznia 1920 r. i 16 maja 1922 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi;

c) w rozdziale, dotyczącym przepisów szczególnych dla okręgów sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach, w art. XXXIII p. 5 utrzymane zostały w mocy przepisy o komisjach pojednawczo-rozjemczych, przewidzianych ustawą z dnia 23 grudnia 1918 r. (Dz. U. Rzeszy str. 1456), ze zmianami, wynikającemi z rozporządzeń z dnia 4 czerwca 1924 r., 15 lipca 1924 r., 15 października 1924 r. i 30 kwietnia 1926 r., o ile dotyczą rozpatrywania sporów indywidualnych, przewidzianych ustawą z dnia 9 lutego 1920 r. o radach zakładowych (Dz. U. Rzeszy, str. 420) oraz p. 6) przepisy o komisjach rozjemczych, przewidzianych rozporządzeniem Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 15 czerwca 1919 r. o urządzeniu inspektoratów pracy w rolnictwie i o załatwianiu zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej Nr. 31 poz. 98).

W ten sposób przepisy wprowadzające wymieniają wszystkie obowiązujące w Polsce ustawy z zakresu sądownictwa polubownego w sprawach pracowniczych.

Dr. Zygmunt Fenichel.

Polskie prawo urzędnicze a prawo pracowników najemnych.

I.

Prawo pracowników najemnych jest, historycznie rzecz biorąc, późniejsze od prawa urzędniczego. Prawo pracowników najemnych jest tą dziedziną prawa, która się rozwinęła dopiero w ostatnich latach po wojnie światowej.

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień zaznaczam, że przez prawo pracowników najemnych w ogólniejszem tego słowa znaczeniu rozumiem prawo nietylko robotników, ale także pracowników umysłowych.

Przez prawo urzędnicze rozumiem prawo urzędników sensu stricto, oraz prawo funkcjonarjuszów niższych.

Zaznaczam dalej, że w rozważaniach niniejszych zajmę się jedynie prawem urzędników państwowych z wykluczeniem samorządowych. Stosunki bowiem prawne urzędników samorządowych nie są dotąd w Polsce uregulowane jednolicie, lecz obowiązują jeszcze dzielnicowe przepisy zaborcze (np. ustawa pruska z 30/VII 1899 r., statut miasta Krakowa z 6/X 1901 r.).

Polskie prawo pracowników najemnych które rozwinęło się najsilniej w 1928 roku, liczyć się musiało z uprzednio już powstałem i rozwiniętem prawem urzędniczem. Pomimo to polskie prawo pracowników najemnych wyłącza z pod swego zakresu działania urzędników państwowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16/III 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 323) o umowie o pracę pracowników umysłowych przewiduje w artykule 4-ym, że nie stosuje się ono do osób, zatrudnionych w urzędach i instytucjach państwowych lub samorządowych, których stosunek pracy jest unormowany specjalnemi przepisami ustawowemi lub rozporządzeniami, wydanemi w wykonaniu ustaw. Tak samo przewiduje art. 2. ustęp drugi rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16/III 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. Nr 35, poz. 324), według którego robotnikami nie są osoby zatrudnione w urzędach państwowych i komunalnych oraz w szkołach państwowych, a pełniące czynności analogiczne do czynności niższych funkcjonarjuszów państwowych. Przepisy te miały już swego poprzednika w § 153-ym noweli do kod. cyw. austr. z 1916 roku, wedle którego wyjęte są z pod działania tych przepisów osoby, które zajmują stanowisko urzędników państwa, kraju, powiatu i gminy, o ile stosunek ten nie opiera się na umowie prywatno-prawnej.

Także i inne ustawy polskiego prawa pracowników najemnych przewidują postanowienia, wedle których te ustawy nie mają zastosowania do urzędników państwowych. I tak, ustawa o czasie pracy z 18/XII 1919 r. (Dz. Ust. Nr 2, poz. 7 z 1920 r.) nie stosuje

się do urzędników państwowych, gdyż wedle art. 1, tejże ustawy ma ona zastosowanie tylko do pracowników, zatrudnionych na mocy umowy. Ponieważ jednak urzędnicy państwowi nie są zatrudnieni na mocy umowy, jakto się niżej wykaże, więc do nich ustawa ta nie stosuje się. Także art. 1. ustawy z 16/V 1922 r. o urlopach (Dz. Ust. Nr 40, poz. 334) akcentuje, że dotyczy jedynie pracowników zatrudnionych na mocy umowy o pracę, niezależnie od tego, czy wyliczone w tym artykule zakłady pracy są własnością prywatną, państwową czy też organów samorządowych. W powyższych zatem dwóch ustawach pojęcie umowy o pracę jest tem pojęciem, które decyduje o tem, czy przepisy prawa pracowników najemnych mają być zastosowane.

Jeśli chodzi o formalne prawo pracowników najemnych, to rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22/III 1928 r. o sądach pracy (Dz. Ust. Nr 37, poz. 350) postanawia w art. 5 lit. b, że nie stosuje się ono do osób, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w urzędach państwowych i w urzędach związków komunalnych. Niema również zastosowania to rozporządzenie do pracowników, zatrudnionych nie na podstawie umowy o pracę lecz na podstawie nominacji.

Tak więc prawo pracowników najemnych, które rozwinęło się za czasów istnienia Państwa Polskiego, nie stosuje się do urzędników państwowych.

Jeśli chodzi o źródła polskiego prawa urzędniczego, to zaznaczyć należy, że prawo to opiera się przeważnie na przepisach ustawodawstwa polskiego. Ustawę zasadniczą dla urzędników wydano jeszcze w r. 1922.

Ustawa ta o państwowej służbie cywilnej z 17/II 1922 r. (Dz. Ust. Nr 21, poz. 164), zmieniona późniejszemi nowelami, nazywa się pragmatyką służbową i nie ma zastosowania do sędziów, prokuratorów, aplikantów sądowych, do pracowników kolei żelaznych, poczt, telegrafów, telefonów, do profesorów i nauczycieli wyższych szkół państwowych. Ustawa ta ma zastosowanie do wszystkich innych kategoryj urzędników państwowych.

Jeżeli chodzi o urzędników państwowych, do których ustawa z r. 1922 nie ma zastosowania, to prawa sędziów reguluje częściowo Konstytucja, częściowo zaś rozporządzenie o ustroju sądów powszechnych z 6/II 1928 r. (Dz. Ust. Nr 12, poz. 93). To samo rozporządzenie reguluje prawa i obowiązki prokuratorów (art. art. 231 do 254) i aplikantów sądowych (art. art. 255 do 261).

Do pracowników kolei żelaznych stosują się przepisy z 8/III 1929 r. (Dz. Ust. Nr 57, poz. 447).

Stosunki służbowe nauczycieli państwowych szkół publicznych średnich, ogólnokształcących i zawodowych powszechnych tudzież handlowych są uregulowane ustawą z 1/VII 1926 r., zmienioną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 15/VII 1927 roku (Dz. Ust. Nr 67, poz. 592).

Stosunki prawne profesorów szkół akademickich reguluje ogólnikowo ustawa o szkołach akademickich z 13/VII 1920 r. (Dz. Ust. Nr 72, poz. 494), szczegółowo zaś rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24/II 1928 r. (Dz. Ust. Nr 24, poz. 204).

Wreszcie stosunki prawne funkcjonarjuszów policji państwowej normuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 6/III 1928 r. (Dz. Ust. Nr 28, poz. 257), służby zaś granicznej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22/III 1928 r. (Dz. Ust. Nr 37, poz. 349).

Ponieważ prawa i obowiązki poszczególnych kategoryj pracowników państwowych uregulowane są analogicznie do praw urzędników, podlegających ustawie z 1922 r. z uwzględnieniem jedynie właściwości danej kategorji służby (vide Kumaniecki „Polskie prawo administracyjne" str. 49, 54 i 66), dlatego to w dalszych rozważaniach zajmę się przeważnie przepisami z roku 1922.

II.

Z zestawienia źródeł przepisów prawa pracowników najemnych i urzędniczego polskiego wynika, że odrębnie są uregulowane prawa i obowiązki pracowników, zajętych przez państwo w urzędach państwowych, osobno zaś prawa pracowników, którzy zawierają umowę o pracę. Z tego jednakże faktu nie wynika wcale, jakoby normy, obejmujące dwie kategorje pracowników, były od siebie niezależne i należały do odrębnych dziedzin prawnych.

Zapatrywania teoretyków nie są zgodne co do tego, czy prawo urzędnicze stanowi wraz z prawem pracowników najemnych jeden dział prawa pracy w najszerszem tego słowa znaczeniu, czy też są to odrębne dziedziny prawa. Jedni bronią poglądu, że prawo pracowników najemnych jest prawem, nieobejmującem prawa urzędników państwowych, inni zaś stają na stanowisku wręcz przeciwnem, przyjmując, że niema żadnej różnicy między prawem pracowników najemnych a prawem urzędniczem. Jest wreszcie i trzeci pogląd, zajmujący stanowisko pośrednie, a mianowicie, że istnieje odrębność, że jednakże odrębność ta się zaciera i że obie dziedziny prawa do siebie się zbliżają.

Do teoretyków, którzy akcentują odrębność prawa pracowników najemnych i prawa

urzędniczego, należy jeden z twórców współczesnego prawa robotniczego, zmarły niedawno prof. dr. Walter Kaskel. Poglądu tego broni prof. Kaskel w swej podstawowej pracy „Das Arbeitsrecht" (str. 4), jak i w pracy „Beamtenrecht und Arbeitsrecht". Także Hueck—Nipperdey w pracy „Lehrbuch des Arbeitsrechts" (str. 43) uważają, że zachodzą tak znaczne różnice między urzędnikiem a pracownikiem prywatnym, że urzędników nie można zaliczyć do pracowników w znaczeniu prawa pracowników najemnych. To samo stanowisko zajmują Jacobi oraz Kallee („Taschenbuch des Arbeitsrechts" str. 348). Również sąd Rzeszy Niemieckiej stoi na tem stanowisku.

Wprost przeciwnego zdania jest Hugo Sinzheimer w pracy swej „Grundzüge des Arbeitsrechts". Sinzheimer uważa: „Das Beamtenrecht wurzelt im Arbeitsrecht. Der Beamte ist Arbeitnehmer, der einer besonderen Gruppe angehört" (str. 40). Stanowisko to podzielają też autorzy projektu niemieckiej ustawy urzędniczej, opracowanej przez „Allgemeiner Deutscher Beamtenbund".

Zapatrywania tego nie podzielam i uważam, że przy dzisiejszym stanie ustawodawstwa prawo urzędnicze stanowi całość odrębną od prawa robotniczego (vide „Zarys prawa robotniczego" str. 22, 23 i 38).

Jakkolwiek obie te dziedziny prawa są odrębne, to uważam jednak, że na siebie wpływają: z jednej strony urzędnicy państwowi dążą do uzyskania pewnych praw, przysługujących pracownikom prywatnym (np. prawo koalicji), z drugiej strony pracownicy prywatni starają się osiągnąć uprawnienia pracowników państwowych (np. stałość posad), a rozwój historyczny dąży do zatarcia różnic między obiema kategorjami pracowników. Często spotykamy się z poglądem, jakoby dlatego już można było mówić o odrębnych dziedzinach prawnych, że prawo robotnicze należy do prawa prywatnego, podczas gdy prawo urzędnicze stanowi część prawa publicznego. Pogląd ten jest jednak niezupełnie ścisły. Przedewszystkiem granice między prawem prywatnem a prawem publicznem nie są tak wyraźne, jak to wynika z definicji rzymskiej Ulpiana „Publicum jus est, quod ad statum rei romanae spectat, privatum quod ad singulorum utilitatem". Pożytek jednak jednostki, a użyteczność społeczeństwa nie są sprzecznościami, któreby się wzajemnie wykluczały. Nie jest przedmiotem niniejszej rozprawy wyliczyć różnice, zachodzące między prawem publicznem a prywatnem. W teorji prawa spotykamy się z wieloma w tym kierunku zapatrywaniami, akcentującemi zasadniczą różnicę, niektórzy jednak, jak np. Kelsen, podkreślają jedność norm prawnych, podnosząc, że niema zasadniczej różnicy między prawem prywatnem a publicznem („Allgemeine Staatslehre" str. 90 i 91).

Nie wchodząc w to, czy pogląd ten jest uzasadniony, zgodzić się trzeba z zapatrywaniem Ehrenzweiga („System des Allgemeinen Oesterreichischen Privatrechts" str. 46), że różnice między prawem prywatnem a publicznem nie zawsze istniały i w przyszłości istnieć nie będą, że jednak przy dzisiejszym stanie prawa podział ten jest ważny (porównaj także Glossy do orzeczenia Sądu Najwyższego o dopuszczalności drogi sądowej „Zeitschrift für Ostrecht" 1/1929 r. str. 110 do 117).

Uważam, że z prawem publicznem mamy wtedy do czynienia, gdy dany stosunek prawny jest ustawą regulowany, gdy zaś reguluje go umowa stron, mamy do czynienia z prawem prywatnem.

Kryterjum powyższe jednak też nie da nam wiele korzyści, gdyż, przyjmując je nawet, moglibyśmy śmiało zaliczyć tylko prawo urzędnicze do prawa publicznego, skoro ono jest ustawą wyłącznie regulowane. Jeśli zaś chodzi o prawo pracowników najemnych, to tu napotkalibyśmy na trudności. Prawo to bowiem nie jest dzisiaj jednolitą całością, gdyż dzieli się na umowne prawo pracowników najemnych, regulujące umowę o pracę, ochronne, zawierające normy co do ochrony robotnika, organizacyjne, które reguluje organizację robotników, nadto należy tu również ubezpieczeniowe prawo robotnicze.

Jeśli chodzi o prawo ochronne, organizacyjne i ubezpieczeniowe, to nie mamy żadnych wątpliwości, że te działy prawa należą do działu prawa publicznego, skoro wszystkie stosunki prawne regulowane są tu przez ustawę, a nie przez umowę stron.

Wątpliwości nasunąćby się mogły przy rozpatrywaniu umownego prawa pracowników najemnych, które — zdawaćby się mogło — zaliczyć należy do prawa prywatnego. Jednakże, rozpatrzywszy ten dział, widzimy, że i tu są przepisy, należące także do prawa publicznego. Przepisy bowiem o urlopie, wypowiedzeniu regulują dokładnie treść danego stosunku prawnego i bardzo ograniczają swobodę umowy stron, tak że nawet ta część prawa robotniczego należy, częściowo przynajmniej, do prawa publicznego. Z tego to powodu Radbruch w najnowszem wydaniu „Einführung in die Rechtswissenschaft" umieszcza prawo robotnicze między prawem prywatnem a publicznem, w odróżnieniu od Kohlera, który w pracy swej, wydanej pod tym samym tytułem, co dzieło Radbrucha, (opracowanej przez Oertmanna) zalicza je do prawa prywatnego.

Ponieważ z samej treści prawa pracowników najemnych wynika, że trudno je w zupełności zaliczyć do prawa publicznego, skoro umowa ma pewne znaczenie, przyjmujemy, że prawo pracowników najemnych należy częściowo do prawa prywatnego, częściowo zaś do publicznego. Tam, gdzie prawo pracowników najemnych należy do prawa publicznego, mogłoby czynić wrażenie jednolitej całości z prawem urzędniczem, tam zaś, gdzie należy do prawa prywatnego, mogłoby wydawać się czemś różnem od prawa urzędniczego.

Tak jednak nie jest, gdyż nawet i te działy prawa pracowników najemnych, które zaliczamy do prawa publicznego, czerpią swe istnienie z odrębności umowy o pracę, którą to umową robotnik przyjęty zostaje do danej czynności. Instytucje prawne takie, jak organizacje robotnicze, rady robotnicze, czerpią swe źródło z faktu, że robotnik zobowiązuje się umową do pracy i że z tego powodu ma pewne prawa, których nie ma urzędnik państwowy.

Podział zatem wszystkich norm prawnych na publiczne i prywatne nie umożliwia nam odróżnienia prawa pracowników najemnych od prawa urzędniczego, gdyż brak jest wyraźnych kryterjów. Dzisiejsze bowiem prawo prywatne nie jest takiem prawem, jakiem było za czasów rzymskich. Podstawowe instytucje prawne uległy obecnie głębokiej zmianie.

Dotyczy to tak instytucji własności, (vide „Problem własności w najnowszych konstytucjach" w ankiecie konstytucyjnej prof. W. L. Jaworskiego"), jak i prawa najmu (vide „Głos Prawa" z 1930 r.: „Rozwój prawa najmu od obligatoryjnego do rzeczowego"). Samo wreszcie istnienie odrębnego prawa pracowników najemnych jest wyrazem tych głębokich zmian społecznych, jakie przeżywamy obecnie. Ze względu że rozwój dziejowy zmniejsza znaczenie prawa prywatnego na rzecz prawa publicznego i że tu, gdzie nazywamy je jeszcze prywatnem, w rzeczywistości ustawowe regulowanie zajmuje miejsce naczelne, zacierają się różnice między prawem urzędniczem, jako publicznem, a prawem pracowników najemnych, jako prawem prywatnem.

Oba te działy prawa wykazują wiele podobieństw, oba oddziaływują na siebie, oba zapożyczają od siebie niektórych instytucyj prawnych, tak że różnice między niemi są coraz mniejsze.

Pozytywne prawo polskie reguluje odrębnie, jak już zaznaczyłem, prawo urzędnicze, a odrębnie prawo pracowników najemnych. Przedmiotem dalszych uwag będzie rozpatrzenie: praw i obowiązków urzędników, których nie mają robotnicy, praw i obowiązków pracowników najemnych, których nie mają urzędnicy, i instytucyj wspólnych.

III.

Zanim rozpatrzę prawa i obowiązki urzędnika, muszę się zająć określeniem służby państwowej i pojęciem urzędnika. Anschütz w pracy swej „Deutsches Staatsrecht" odróżnia trzy rodzaje służby państwowej: pierwszy na podstawie umowy prywatnej, która to służba regulowana jest przez prawo prywatne (t. zw. pracownicy kontraktowi), drugi — na podstawie obowiązku obywatelskiego (przysięgły, ławnik i t. p.), które to obowiązki należą do prawa publicznego, i trzeci rodzaj służby — służbę urzędnika. Nie jest ona czemś pośredniem między pracą pracownika kontraktowego, a obowiązkiem publicznym, lecz jest samoistnym stosunkiem prawnym.

Niektórzy teoretycy (jak np. Laband „Das Staatsrecht des Deutschen Reichs" str. 429) uważają, że urzędnik obejmuje pracę na podstawie umowy dwustronnej (t. zw. Vertragsteorie).

Zapatrywanie to jest dziś prawie że jednomyślnie w nauce zarzucone. Podtrzymuje je dotąd Sinzheimer, który nie widzi różnicy między prawem urzędniczem a prawem pracowników najemnych. Do zwolenników tej teorji należy też Husserl („Rechtskraft und Rechtsgeltung"), który jednak określa urzędnika jako pracownika, który w służbie państwa lub kraju pełni pracę, oznaczoną wyłącznie prawem publicznem.

Dzisiejsza nauka, która zarzuciła teorję umowną, uważa, że akt, nawiązujący stosunek pracy między państwem a urzędnikiem, jest aktem jednostronnym administracyjnym, że jednakże wymagana jest zgoda pracownika. Teorję tę głosi Otto Mayer (t. zw. „Verwaltungsakt auf Unterwerfung"). Stanowisko to popierają też Anschütz oraz Stengel-Fleichman („Wörterbuch des deutschen Verwaltungsrechts"). Jakkolwiek zatem wola jednostki jest potrzebna do nawiązania stosunku między urzędnikiem a państwem, gdyż jednostka musi się zgodzić na objęcie służby, to jednak mamy tu do czynienia z aktem jednostronnym administracyjnym, a nie z umową stron. Zgoda stron jest potrzebna, gdyż bez niej władza administracyjna nie wyda odpowiedniego aktu administracyjnego, z czego jednak wcale nie wynika, że strony zawierają umowę. Samej treści stosunku strony umownie nie regulują, lecz czyni to władza administracyjna jednostronnie na podstawie przepisów ustawy. To zatem *nawiązanie* stosunku pracy jest istotnem dla

stosunku, powstającego między państwem a urzędnikiem. W następstwie tego także rozwiązanie stosunku służbowego będzie również jednostronne.

Ustawa polska z 1922 r. w art. 1 postanawia, że stosunek państwowy służby cywilnej ma charakter prawno-publiczny i na tej zasadzie może być zmieniony, względnie rozwiązany.

Jednostka, wstępując do służby państwowej, nie ma żadnego wpływu na treść swych praw i obowiązków, gdyż wszystkie prawa są ustawą określone. Zdawałoby się, że właśnie ta cecha odróżnia prawo urzędnicze od prawa pracowników najemnych, skoro pracownik najemny, zawierając umowę, sam reguluje treść stosunku. W rzeczywistości jednak tak nie jest, gdyż jednostka, zawierając umowę o pracę, nie określa zwyczajnie szczegółów umowy, czyni to zwykle umowa zbiorowa w części swej t. zw. normatywnej, obejmującej te składniki, które wchodzą w skład umowy indywidualnej. Dzisiejszy rozwój ustawodawstwa dąży nawet do nadania normom umowy zbiorowej wyższości nad umową indywidualną, która nie może jej zmieniać na niekorzyść pracownika (t. zw. Unabdingbarkeit). Co więcej, umowa zbiorowa wiąże często osoby, nie należące do kontrahentów, co zachodzi w razie t. zw. upowszechnienia jej. Z tego to powodu nazywamy umowę zbiorową prawem autonomicznem, wiążącem tak, jak przepisy ustaw. Umowa zatem zbiorowa określa często płacę, reguluje czas pracy, a reszta stosunku pracy, np. czas wypowiedzenia lub urlopu jest regulowana przez przepisy ustawowe, które umową stron na niekorzyść pracownika zmienione być nie mogą. Widzimy zatem, że w prawie urzędniczem jednostka nie ma żadnego niemal wpływu na treść stosunku, a w prawie pracowników najemnych wpływ ten coraz się zmniejsza. Różnica jednak jest ta, że w prawie robotniczem zbiorowość kształtuje stosunek pracy umową zbiorową, podczas gdy w prawie pracowników najemnych spełnia to ustawa.

Rzecz prosta, że treść czynności nie jest istotna dla określenia, czy mamy do czynienia z urzędnikiem, czy pracownikiem najemnym.

Urzędnik nie zawsze spełnia czynności władcze, a nadto czynności, przepisane przez prawo publiczne, mogą spełniać pracownicy kontraktowi. Imperjum nie jest istotnem dla urzędnika państwowego, gdyż mamy wielu urzędników gospodarczych i technicznych. Także w Austrji Trybunał Konstytucyjny stoi na tem stanowisku, że treść czynności nie jest rozstrzygającą i istotną dla określenia pracownika, jako urzędnika. (Nr 225 z 1923 r.). Odmienny jedynie sposób nawiązania stosunku pracy oraz rozwiązania tegoż jest istotnym dla pojęcia urzędnika. Stanowisko to podziela też Trybunał Konstytucyjny austrjacki (Nr 80 z 1921 r.). Anschütz w pracy wyżej podanej akcentuje, że istotą stosunku urzędniczego jest obowiązek przyjęcia urzędu i spełnienia funkcji. Akcentuje to też Najwyższy Tryb. Adm. w wyroku L. rej. 2020/23, nadmieniając jednakże, że akt nominacji nakłada nietylko obowiązki, ale nadaje też prawa pełnienia funkcyj, przywiązanych do nadanego nią stanowiska służbowego.

IV.

Na jeden ważny szczegół należy jeszcze zwrócić uwagę. Prawo urzędnicze dzieli pracowników na urzędników w ciaśniejszem tego słowa znaczeniu i funkcjonarjuszów niższych.

Oba rodzaje służby państwowej objęte są jednak tą samą ustawą.

Także w prawie pracowników najemnych, pojętem w szerszem tego słowa znaczeniu, mamy podział na pracowników umysłowych i robotników, co odpowiada podziałowi na urzędników i funkcjonarjuszów niższych w prawie urzędniczem. Podział powyższy na robotników i pracowników umysłowych jest w prawie polskiem zasadniczy, gdyż odrębnie, jakkolwiek często analogicznie, regulowane są prawa robotników i pracowników umysłowych. Prawa pracowników umysłowych są zwykle większe (np. w sprawie urlopu, wypowiedzenia), niż robotników. To samo spotykamy przy porównaniu praw urzędników z funkcjonarjuszami niższymi.

Tak pracownicy prywatni, jak i urzędnicy zobowiązują się pełnić pracę. Jak wyżej zaznaczyłem, kryterjum pracy nie stanowi tego, co odróżnia od siebie obie kategorje pracowników.

Kryterjum pracy jest jednak tem ogniwem, które łączy prawo urzędnicze i prawo pracowników najemnych, skoro w obu wypadkach pracownik obowiązany jest do pracy.

Obie kategorje pracowników, tak urzędnicy, jak i pracownicy prywatni, pełnią pracę za wynagrodzeniem. Mogłoby się wydawać zatem, że i w tym punkcie położenie jest identyczne. Dawniejsza literatura prawnicza (Mayer) uznawała roszczenie urzędnika za roszczenie prywatne, a pojmowanie to pochodziło stąd, że roszczenia urzędników podlegały rozpatrywaniu przez sądy powszechne. Sydel („Staatsrecht") pojmował wynagrodzenie urzędników jako wzajemne świadczenie państwa za świadczone usługi. Dziś pojmuje je nauka (Jellinek „System der subjektiven öffentlichen Rechte") jako roszczenie o odpowiednią alimentację. Także Laband pod-

kreśla, że państwo zobowiązuje się do odpowiedniego utrzymania urzędników.

Jeśli nawet zachodzi pewna różnica co do podstawy wynagrodzenia i jej zasady, to jednak w obu wypadkach mamy do czynienia z wynagrodzeniem za pracę. Także i w tym punkcie widzimy analogję praw pracowników najemnych i urzędników. Są jednakże także pewne różnice. I tak ustawa polska o uposażeniu z 9/X 1923 r. uwzględnia charakter alimentacyjny wynagrodzenia, skoro przewiduje dodatek ekonomiczny na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych. Dodatek osobno oblicza się dla żony, osobno dla dzieci. Rzadko kiedy spotykamy tego rodzaju urządzenie przy wynagrodzeniu pracowników najemnych, pracownik najemny dostaje wynagrodzenie stosownie do świadczenia, a pracownica najemna dostaje zwykle mniej niż pracownik najemny.

Dalej wedle powyższej ustawy w obrębie danej grupy uposażeniowej odbywa się przejście na wyższy szczebel automatycznie co trzy lata. W prawie pracowników najemnych podwyższa się wprawdzie płacę, ale podwyższenie nie odbywa się automatycznie, lecz zależy przeważnie od popytu i podaży na rynku pracy, a w indywidualnych wypadkach od woli pracodawcy. Wreszcie uposażenie wypłaca się funkcjonarjuszom z góry, podczas gdy pracownikom prywatnym wypłaca się zwykle z dołu, po uskutecznieniu świadczeń.

Abstrahując jednak od różnic wyżej podanych, stwierdzić należy, że różnice te nie są tego rodzaju, aby stanowiły kryterjum dla oddzielenia prawa pracowników najemnych od prawa urzędniczego. Różnice te nie są istotne i dlatego zarówno praca, jak i wynagrodzenie za nią są ogniwami, łączącemi obie dziedziny prawa, a nie tworzą granic między niemi.

Często podkreśla się, że stałość posady jest cechą istotną, odróżniającą pracowników państwowych od prywatnych.

W rzeczywistości tak jednak nie jest. Często bowiem spotykamy się z przyjęciem na próbę do służby państwowej tak, jak do prywatnej. Dalej często mamy przyjęcie do służby państwowej na czas potrzeby przejściowej (wyrok N. T. A. L. rej. 2766/26), zdarzają się też wypadki przyjęcia do służby państwowej na pewien określony czas. Z tego to powodu stałość posady nie jest istotną cechą pracownika państwowego, co też uznaje Anschütz. Z drugiej strony także urzędnicy prywatni w większych instytucjach uzyskują t. zw. stabilizację, t. zn., o ile przepracowali już szereg lat, mogą być wydaleni tylko w razie wyroku dyscyplinarnego.

Ogólnie biorąc, jest jednak posada urzędnika przeważnie stałą, gdyż (poza wyjątkowemi wypadkami przeniesienia w stan nieczynny) urzędnik, o ile nie rozwiąże sam stosunku służbowego, może być wydalony: 1) za karę za cięższe przewinienie po przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej, 2) na skutek prawomocnego wyroku sądowego, skazującego go na utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego. Te różnice jednak nie są cechami istotnemi, gdyż rozwój prawa pracowników najemnych idzie też w tym kierunku. Prawo współczesne robotnicze przewiduje dłuższy okres wypowiedzenia, a ustawy zagraniczne znają możność zakwestjonowania wypowiedzenia, o ile ono nastąpiło bez ważnej przyczyny. Jeśli rozwój prawa pójdzie dalej w tym kierunku i pracodawca będzie mógł wydalić pracownika tylko w razie nastania ważnej przyczyny, a jednostronnie nie będzie mógł rozwiązać stosunku pracy, wówczas nastąpi znaczne zbliżenie obu dziedzin prawa i pod tym względem.

Stwierdzamy zatem, że prócz zawiązania stosunku służbowego wszędzie istnieją nieznaczne tylko różnice, które nie uzasadniają odgraniczenia prawa pracowników najemnych od prawa urzędniczego.

Zdawałoby się, że forma zawiązania stosunku stanowi jedną z istotniejszych różnic. Stosunek służbowy urzędnika państwowego zawiązuje się z chwilą doręczenia pisma nominacyjnego, w którem wymienia się urząd, gdzie mianowany ma pełnić służbę, tytuł urzędowy i stopień urzędowy. Tak więc forma pisemna jest istotną dla zawiązania stosunku służbowego państwowego. Natomiast obowiązujące przepisy prawa pracowników najemnych nie zawierają żadnych, co do formy, ograniczeń, tak że umowę o pracę można zawrzeć w każdej formie, tak pisemnie, jak i ustnie.

Urzędnik państwowy mianowany stale składa przysięgę służbową, mianowany zaś prowizorycznie, jak i praktykant, przyrzeczenie służbowe. Przysięga nie jest formalnym warunkiem zawiązania stosunku służbowego, jak to przewidywały, „tymczasowe przepisy służbowe z r. 1919", ani też warunkiem, który musi być spełniony przed objęciem urzędu, lecz jest jednym z obowiązków urzędnika, jednak nie tak istotnym, aby miał wpływ na odróżnienie prawa pracowników najemnych od prawa urzędniczego.

Rozpatrując obowiązki urzędnicze, ujmuje je prof. Kumaniecki w pracy swej „Polskie prawo administracyjne" (str. 41) w trzy grupy: 1) obowiązek gorliwego, uczciwego, sumiennego i zgodnego z przepisami pełnienia swego urzędu, 2) obowiązek wierności, posłuszeństwa i zachowania tajemnicy urzę-

dowej, 3) obowiązek przestrzegania godności stanu i odpowiedniego prowadzenia się. Podobne obowiązki wymienia też prof. Anschütz odnośnie do prawa niemieckiego.

Porównywając powyższe obowiązki urzędnika państwowego, ujęte w ustawie z 1922 r. (art. art. 21, 22, 24, 25 i t. d.) z obowiązkami pracownika, jak je regulują przepisy prawa robotniczego, nie dostrzeżemy zasadniczych różnic. I tak robotnicy wedle art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16/III 1928 r. (Dz. Ust. Nr 35, poz. 324) są obowiązani do należytego i sumiennego spełniania swych obowiązków i zarządzeń swych przełożonych. Tak robotnicy (art. 18 lit. f. rozp. Prez. Rzplt. z 16/III 1928 r.: Dz. Ust. Nr 35, poz. 324), jak i pracownicy umysłowi (art. 32 lit. f. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16/III 1928 r.: Dz. Ust. Nr 35, poz. 323) są obowiązani do zachowywania tajemnicy przedsiębiorstwa. Conajwyżej nie mają pracownicy prywatni obowiązku przestrzegania jakiejś godności stanu, gdyż za stan uważani nie są. Ale także i urzędnicy, w spółczesnem państwie demokratycznem, przeprowadzającem równość jednostek, nie mogą być uważani za odrębny stan o odrębnej etyce i odrębnej godności. Niema innej etyki, jak i godności, jak tylko etyka i godność ludzka, i te zachowywać winni tak urzędnicy, jak i pracownicy prywatni.

Urzędników obowiązuje wedle art. 26-go ustawy z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej zakaz żądania lub przyjmowania od stron prywatnych darów, ofiarowanych ze względu na stanowisko służbowe urzędnika. Prawie że indentyczny przepis znajdujemy w art. 18 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, który postanawia, że pracownikowi nie wolno bez zezwolenia pracodawcy przyjmować jakiegokolwiek wynagrodzenia od osób trzecich z tytułu pełnionych przez niego obowiązków. Widzimy zatem, że także i w tym punkcie obowiązki są identyczne.

Zestawiając zatem obowiązki urzędników z obowiązkami pracowników prywatnych, nie dostrzega się żadnych dalej idących różnic.

Jeśli chodzi o prawa urzędnika, to o prawie do wynagrodzenia była już wyżej mowa.

Jeśli chodzi o inne prawa urzędnika, to wedle art. 36-go ustawy o państwowej służbie z 1922 r. urzędnik ma prawo do corocznego urlopu wypoczynkowego (do 10 lat służby — 4 tygodnie, od 10 do 20 lat — 5 tygodni, ponad 20 lat — 6 tygodni).

Jeśli chodzi o funkcjonarjuszów niższych, to u nich urlop wypoczynkowy wynosi przy służbie od 1 roku do 10 lat — 2 tygodnie, od 10 do 20 lat — 3 tygodnie, ponad 20 lat — 4 tygodnie.

Także prawo do urlopu urzędnika nie jest specjalnem prawem urzędnika, gdyż obowiązująca w Polsce ustawa o urlopach z roku 1922 (Dz. Ust. Nr 40, poz. 334) daje prawo to także pracownikom prywatnym, określając jedynie inaczej długość urlopu dla robotnika, a inaczej dla pracownika umysłowego, uzależniając jednak również długość od ilości lat pracy.

Także orzecznictwo Najw. Tryb. Adm. spotyka się z problemami analogicznemi pracowników najemnych. Wyrok Najw. Tryb. Adm. L. rej. 1858/22, wedle którego niestawienie się do służby funkcjonarjusza państwowego po upływie dwuletniego urlopu bez uposażenia winno być uważane za zerwanie przezeń stosunku służbowego, ze skutkami przewidzianemi w art. 69-ym ustawy z 1922 r.,—chyba że przyczyna niestawiennictwa zostanie przez władzę służbową uznana za usprawiedliwioną,—odpowiada rozstrzygnięciom sądów z prawa pracy.

Także znany prawu pracowników najemnych problem, czy można wypowiedzieć stosunek służbowy przed wykorzystaniem przez pracownika urlopu, rozstrzyga odnośnie do prawa urzędniczego Najw. Tryb. Adm. (wyrok L. rej. 3933/27), że prawo do urlopu wypoczynkowego nie stoi na przeszkodzie do zwolnienia urzędnika ze służby przed wykorzystaniem przez niego urlopu.

W obu prawach, tak urzędniczem, jak i pracowników najemnych spotykamy się z t. zw. odprawą. Problem ten regulują art. 42-gi rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz również art. 42-gi rozporządzenia o umowie o pracę robotników.

Problem odprawy był przedmiotem wielokrotnych wyroków Najw. Tryb. Adm. w związku ze zwalnianiem pracowników wedle art. 116-go ustawy z 1922 r.

I tak wedle L. rej. 459/23 urzędnikowi, zwolnionemu na zasadzie art. 116-go, należy się odprawa tylko jednomiesięczna, jeśli o mającem zwolnieniu ze służby uprzedzony został na 2 miesiące naprzód. Nie należy się jednak żadna odprawa (L. rej. 1580/24), jeśli uprzedzony został o zamiarze zwolnienia na trzy miesiące naprzód.

Widzimy zatem, że nietylko w prawie, ale także w orzecznictwie są analogje.

Także i w innych jeszcze kierunkach można stwierdzić analogję. Wedle art. 28-go ustęp drugi ustawy z 1922 r. usprawiedliwiona nieobecność w służbie, a odnośnie do urzędnika kobiety, nieobecność spowodowana okresem połogu, nie pociąga za sobą ujemnych skutków służbowych ani co do pobierania uposażenia, ani co do innych praw urzędnika, z tem, że, o ile nieobecność ta trwa więcej niż rok, może być urzędnik jednostronnem zarządze-

niem władzy przeniesiony na emeryturę. Na powyższych przepisach są wzorowane przepisy prawa pracowników najemnych. I tak wedle art. 11-go rozporządzenia o umowie o pracę robotników pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę w ciągu 4 tygodni niezdolności robotnika do zarobkowania, spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek lub chorobę, a jeśli chodzi o pracownika umysłowego — wedle art. 32-go rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych — w ciągu 3 miesięcy. Sprawę wreszcie ochrony kobiet przed wypowiedzeniem w stanie ciąży reguluje ustawa z 2/VII 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet (Dz. Ust. Nr 65, poz. 636).

Z wyżej omówionych przepisów okazuje się, że w dziedzinie t. zw. umownego prawa robotniczego spotykamy obok wielu instytucyj prawnych, znanych też prawu urzędniczemu, cały szereg różnic.

V.

Wydawać się może, że instytucja emerytury jest tą, która odróżnia prawo urzędnicze od robotniczego, a nadto że postępowanie dyscyplinarne jest cechą tylko prawa urzędniczego.

W rzeczywistości jednak tak nie jest. Ustawa z 11/XII 1923 r., znowelizowana następnemi, o zaopatrzeniu emerytalnem odnosi się do mianowanych na stałe, zgodnie z przepisami, urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych (także kolei, poczt i t. d.). Prawo do uposażenia emerytalnego nabywa się po nieprzerwanej, conajmniej 10-letniej służbie, o ile dany funkcjonarjusz przechodzi w ustawie. Wyjątkowo tylko, w wypadkach, w ustawie określonych, nabywa się prawo do emerytury wcześniej.

Uposażenie powyższe wynosi po 10 latach służby 40%, potem wzrasta z każdym rokiem o 2,4% aż dochodzi do 100%.

Ustawa przewiduje także pensję wdowią i sierocą.

Opłaty emerytalne do skarbu państwowego, wynoszą przez czas dodatku regulacyjnego 3%, a po jego zniesieniu 5% pobieranego uposażenia.

Instytucja emerytury wyżej opisana nie jest jednakże czemś specyficznem, przysługującem tylko urzędnikom państwowym.

Obecnie bowiem także pracownicy prywatni mają prawo do emerytury, a ustawodawstwo nowe nie zostawia pracownika na starsze lata własnemu losowi. Powstały ubezpieczenia społeczne przymusowe, które również zabezpieczają emeryturę pracownikom.

Odnośnie do pracowników umysłowych reguluje sprawę tę rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24/XI 1927 r. (Dz. Ust. Nr 106, poz. 911): Pracownik względnie pozostali otrzymują rentę, inwalidzką, starczą, pomoc leczniczą dla ubezpieczonych, rentę wdowią, sierocą, i odprawę, (art. 15). Pracownicy umysłowi przyczyniają się materjalnie podobnie jak urzędnicy państwowi, płacąc składki. Widzimy zatem, nie wchodząc w bliższe szczegóły, że pracownicy umysłowi mają zapewnioną emeryturę, — co prawda nie u pracodawcy, lecz z instytucyj ubezpieczeniowych.

Jeśli chodzi o pracowników fizycznych, to brak jest dotąd ogólno-polskiej ustawy, zapewniającej robotnikowi emeryturę, a brakowi temu stara się zapobiec projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem, (Druk Sejmowy Nr 487).

Narazie w tym zakresie mamy ubezpieczenia tylko w województwach zachodnich.

Także i inne dziedziny ubezpieczenia mają zastosowanie tak do urzędników, jak i pracowników prywatnych. Wedle art. 44-go ustawy z 1922 r. zapewnia się urzędnikowi i jego najbliższej rodzinie opiekę lekarską i inne środki lecznicze. Także pracownik prywatny ubezpieczony jest na wypadek choroby, a przeprowadza to ustawa z roku 1920, (Dz. Ust. Nr 44, poz. 272).

Tak więc ubezpieczenie urzędników nie stanowi prawa przysługującego tylko urzędnikom, skoro mają je także pracownicy prywatni.

Mogłoby się wydawać, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest tem, co odróżnia urzędników od pracowników najemnych. Ze względu bowiem na charakter służby publicznej urzędnik odpowiada dyscyplinarnie. Nauka uważa często odpowiedzialność dyscyplinarną za wpływ władzy państwa. Odpowiedzialność dyscyplinarna zachodzi przy występku służbowym, to jest przy naruszeniu tego rodzaju obowiązków służbowych, które powodują obrazę interesu publicznego, lub narażenie dobra publicznego na szkodę. Jako kary przewidziane są: nagana, odliczenie lat służby, opóźnienie awansu, przeniesienie w stan spoczynku i wydalenie ze służby.

Wydalenie ze służby jest instytucją podobną do rozwiązania umowy przed upływem umówionego czasu z winy pracownika najemnego.

Organizację władz dyscyplinarnych oraz postępowanie dyscyplinarne reguluje ustawa z 17/II 1922 r., zmieniona późniejszemi nowelami. W szczegóły organizacji tej i postępowania samego wdawać się nie będziemy, gdyż nie należy to do naszego tematu.

Przyznać trzeba, że to odrębne postępowanie dyscyplinarne jest cechą prawa urzędniczego, jakkolwiek w prawie pracowników

najemnych spotykamy się z czemś nieco zbliżonem. Mamy tu na myśli prawo nakładania kar porządkowych, przyznane pracodawcy w art. 43-go rozporządzenia o umowie o pracę robotników (v. „Zarys prawa robotniczego" str. 92/95). Prawo to przysługuje jedynie pracodawcy. Zagranicą, szczególnie w Austrji i Niemczech, gdzie istnieją rady robotnicze, które mają wpływ na stosunek pracy, prawo to przysługuje pracodawcy w porozumieniu z radą. Nietyle zatem odpowiedzialność dyscyplinarna, ile raczej organizacja władz i postępowanie odrębne stanowi różnicę między prawem urzędniczem a prawem pracowników najemnych.

Jeszcze większe różnice zachodzą w przepisach, należących do prawa ochronnego i organizacyjnego pracowników najemnych. W pierwszym rzędzie chodzi tu o czas pracy. Czas służby niższych funkcjonarjuszów państwowych nie powinien przenosić dziennie 8 godzin, a jeśli zachodzi konieczność pracy w niedzielę, to trzeba tego funkcjonarjusza zwolnić w następnym tygodniu na 1 dzień od służby, albo przyznać mu stosowne wynagrodzenie. Natomiast jeśli chodzi o urzędników, to wedle art. 27-go ustawy z 1922 r. urzędnik ma przestrzegać godzin urzędowych, a o ile tego wymagają, ważne według uznania władzy, względy służbowe, winien sprawować czynności swe także poza przepisanemi godzinami zajęć służbowych. W każdym razie, o ile to się da pogodzić z nieodzownemi wymogami służby, należy umożliwić urzędnikowi odpoczynek niedzielny i pozostawić mu uroczyste święta wolne od służby.

Widzimy zatem, że odnośnie do czasu pracy da się stwierdzić pewna różnica z przepisami prawa pracowników najemnych. I tak urzędnik nie ma oznaczonego czasu pracy na 8 godzin, gdyż musi dłużej pracować, gdy władza, kierując się swobodnem uznaniem, tego zażąda. Urzędnik jest zatem obowiązany do pracy w godzinach nadliczbowych, a nie może się powoływać na jakiś ustawowy czas pracy. Pracownik prywatny natomiast nie jest obowiązany do pracy w godzinach nadliczbowych z wyjątkiem wypadków, określanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako konieczne odstępstwa, w specjalnych rozporządzeniach.

Jeżeli zaś obowiązek ten z ustawy nie wynika, (art. 6 ustawy z 1919 r. o czasie pracy), nie może pracodawca jednostronnie obowiązku tego na pracownika nałożyć. Urzędnik nie może też żądać żadnego specjalnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Także odpoczynek niedzielny i świąteczny nie jest urzędnikom bezwzględnie gwarantowany ustawą, podczas gdy wedle art. 10-go ustawy z 1919 r. praca pracowników najemnych w zakładach pracy, podlegających tej ustawie, jest w niedziele i święta uroczyste wzbroniona poza paru wskazanemi w samej ustawie wyjątkami.

Tak więc w dziedzinie prawa ochronnego pracownicy prywatni mają większe prawa niż urzędnicy i dążeniem urzędników jest zrównać się w tym kierunku z pracownikami prywatnymi przy uwzględnieniu wymogów służby państwowej.

Także w dziedzinie prawa organizacyjnego mają pracownicy pewne prawa, których nie mają urzędnicy.

A więc, wedle art. 68-go Konstytucji ma powstać samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie powstaną Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą.

Jakkolwiek artykuł ten przez swoje ogólne ujęcie nie wyklucza nikogo z samorządu i zostawia ustawie szczegółowej wolną rękę w uregulowaniu tego problematu, w szczególności przez użycie słowa „inne", to jednakże samorząd ten przeznaczony jest tylko dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a co jest poza niem, nie może należeć do Izby Gospodarczej.

Rzecz prosta, że można rozmaitą treść nadać pojęciu dziedziny życia gospodarczego i ująć je tak szeroko, ażeby urzędnicy państwowi, luźny związek z życiem gospodarczem mający, prawa te mieli. Nie jest to jednak wyraźnie sformułowane.

Wedle art. 108-go Konstytucji obywatele mają prawo zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków, a wykonanie tych praw określają ustawy. Konstytucja nie ogranicza zatem powyższych praw tylko do pracowników prywatnych, lecz nadaje prawo to każdemu obywatelowi polskiemu. Ponieważ urzędnikami mogą być wedle art. 4-go ustawy z 1922 r. tylko obywatele polscy, wobec tego Konstytucja nie sprzeciwia się, aby wszyscy obywatele, a więc także i urzędnicy, mieli prawo koalicji, zgromadzania się i t. d.

To prawo koalicji urzędników państwowych nie może być jednak identyczne z prawem urzędników prywatnych. Zaznaczyć bowiem należy, że austr. ustawa koalicyjna z 7/IV 1870 r., nie ma zastosowania do pracowników państwowych. Niektórzy teoretycy (Lenhoff) wyciągają nawet wniosek, że urzędnicy państwowi nie mają wogóle prawa koalicji w znaczeniu prawa pracowników najemnych. Z Konstytucji polskiej wniosku tego nie da się jednak wyciągnąć.

Urzędnicy państwowi jak również i komunalni w Polsce zorganizowani są w związki zawodowe, a wedle dat podanych przez Z.

Daszyńską-Golińską („Ruch prawniczy i Ekonomiczny". Zeszyt 1 z 1930 r.) na 873.000 pracowników zorganizowanych w związkach zawodowych przypada 228.000 czyli ¼ urzędników państwowych i komunalnych.

Urzędnicy mają zatem prawo koalicji t. j. zmawiania się dla osiągnięcia jakiegoś celu przejściowego, jak również mają prawo stowarzyszania się, t. j. trwałego łączenia się dla osiągnięcia jakiegoś celu (v. „Zarys prawa robotniczego" str. 231).

Ograniczenia jednakże pewne tych praw zawiera art. 25-ty liczba 2 ustawy z 1922 r., wedle którego urzędnikowi nie wolno wchodzić w związki lub zmowy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego toku urzędowania. Z tego przepisu wynika a contrario, że wolno urzędnikowi wchodzić w związki i zmowy, o ile one nie zakłócają należytego biegu zarządu państwowego, lub normalnego toku urzędowania. Z postanowienia tego wynika, że urzędnikowi nie wolno strajkować, gdyż nie można sobie wyobrazić, aby zaprzestanie pracy nie zakłócało należytego biegu zarządu państwowego.

Zagranicą spotykamy się jednakże ze strajkiem urzędników państwowych. Odnośnie do urzędników art. 130 konstytucji niemieckiej przewiduje wyraźnie, że urzędnikowi poręcza się wolność przekonań politycznych, jak również wolność stowarzyszania się. Urzędnicy otrzymują na podstawie osobnych ustaw osobne przedstawicielstwo urzędnicze. Przedstawicielstwo takie utworzone zostało w Prusach rozporządzeniem z 24/III 1919 r.

Wprowadzenie przedstawicielstw urzędniczych jest odpowiednikiem tych myśli, które w dziedzinie pracy najemnej wprowadziły delegacje robotnicze. W Polsce jednakże, z wyjątkiem województw zachodnich, niema dotąd ustawy o przedstawicielstwie robotniczem, a tem mniej można mówić o przedstawicielstwie urzędników.

W krótkości wspomnieć należy o odpowiedzialności państwa za swych pracowników.

Wedle art. 121-go Konstytucji każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organa władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. Odpowiedzialność za szkodę ponosi państwo solidarnie z winnemi organami, a wniesienie skargi przeciw państwu i przeciw urzędnikowi nie jest zależne od zezwolenia władzy publicznej.

Tak samo odpowiedzialne są gminy i inne ciała samorządowe oraz organa tychże. Postanowienia te mają być przeprowadzone przez osobne ustawy.

Odnośnie do znaczenia tego artykułu, a w szczególności, co do kwestji, czy przepis ten wszedł w życie, czy też nie, nie jest Sąd Najwyższy zgodny. Dawna Izba III (Małopolska) stała na stanowisku, że obowiązuje dekret z 1806 r., według którego urzędnicy państwowi nie mogą być przed sądami cywilnemi pociągani do odpowiedzialności (R. 187/24, Rw. 1892/24 i 525/25).

Prof. Wróblewski wyraża zapatrywanie w pracy swej „O sądownictwie", że dekret austrjacki z 1806 r. został zniesiony przez art. 121-y Konstytucji.

Natomiast Izba orzekająca o sprawach b. Królestwa uznaje, że art. 121-y Konstytucji wszedł w życie. Prof. Kumaniecki w pracy „Polskie prawo administracyjne" stoi na stanowisku, że art. 121-y Konstytucji dotąd nie obowiązuje. Do tego zapatrywania się przyłączam, i dałem mu wyraz w Glossie, umieszczonej w „Zeitschrift für Ostrecht" 1/1929 r.

Z treści art. 121-go Konstytucji wynika, że państwo odpowiada solidarnie z urzędnikiem, natomiast wedle § 1313-go powszechnego austr. kod. cyw. nikt za bezprawne czynności osób trzecich zasadniczo nie odpowiada, o ile w nich udziału nie bierze. Jednakże wedle § 1313 a., kto wobec drugiego obowiązany jest do świadczenia, odpowiada mu za winę swego ustawowego zastępcy, tudzież osób, któremi się posługuje celem wypełnienia zobowiązania, jak za swą własną winę. Jestto odpowiedzialność za t. zw. w literaturze niemieckiej „Leistungsgehilfe". Art. 121-y Konstytucji nie wymaga winy; wystarcza, by działalność była zgodna z prawem lub obowiązkiem służbowym; artykuł ten przewiduje solidarną odpowiedzialność, podczas gdy w prawie cywilnem spotykamy się ze zwykłą odpowiedzialnością za osobę trzecią. W obu wypadkach dochodzi się pretensji odszkodowawczej przed sądem cywilnym. Jeśli chodzi o zabór pruski, to odpowiedzialność reguluje specjalnie § 839 kod. cyw., a nadto ustawa z 22/V 1910 r.

Dodać należy, że projekt prof. Jaworskiego w rozdziale o sądownictwie administracyjnem (patrz Langrod „Kontrola administracji") przewiduje w art. 8-ym, że dla rozstrzygania o solidarnej odpowiedzialności państwa, względnie innej osoby prawno-publicznej, za szkody wyrządzone obywatelowi właściwe jest sądownictwo administracyjne. Jako motyw takiego uregulowania podaje Dr. Langrod (str. 131) to, że chodzi tu o ochronę przedmiotowego porządku prawnego, przez kontrolę administracji, według wzorów francuskich.

Uważam jednakże, że chodzi tu o prawno-prywatną odpowiedzialność i dlatego powinno się sprawy te zostawić sądom powszechnym.

VI.

W poprzednich rozdziałach stwierdziliśmy różnice i podobieństwa, jakie zachodzą między prawami pracowników najemnych i urzędników. Podane różnice i podobieństwa dotyczą głównie prawa materjalnego. Stwierdzić jednak należy, że także w dziedzinie prawa formalnego zachodzą różnice.

Już w ustępie pierwszym podaliśmy, że spory urzędników państwowych nie podlegają sądom pracy. Spory te, załatwiane w drodze administracyjnej, dochodzą do Najw. Tryb. Adm. i dlatego to mamy w tej dziedzinie orzeczenia, które wyżej podaliśmy.

W b. zab. pruskim dozwala ustawa z 24/V 1861 r. urzędnikowi państwowemu w pewnych granicach dochodzić pretensji ze stosunku służbowego w drodze sądowej.

W obecnej Austrji od roku 1919 załatwiał spory te Trybunał konstytucyjny, a od noweli z 15/II 1930 r. — Trybunał administracyjny.

Według art. 129-go konstytucji niemieckiej dla dochodzenia roszczeń prywatno-majątkowych droga sądowa stoi otworem. Stąd to w sprawach tych spotykamy się w Niemczech z orzeczeniami Sądu Rzeszy.

Herzog, pisząc o prawie austrjackiem, wyraża przekonanie, że także w dziedzinie prawa formalnego nastąpi zbliżenie prawa urzędniczego i prawa pracowników najemnych w ten sposób, że roszczenia majątkowe będą w obu wypadkach dochodzone przed sądami powszechnemi.

VII.

Porównywając treść prawa pracowników najemnych i prawa urzędniczego, stwierdzam, że zasadniczą różnicą jest zawiązanie stosunku służbowego. Urzędnik bowiem zostaje mianowany, podczas gdy pracownik najemny zawiera umowę o pracę. W związku z tem zostają dalsze różnice. Przedewszystkiem urzędnik ma posadę stałą, podczas gdy pracownik prywatny może utracić posadę przez wypowiedzenie. Stwierdziliśmy, że różnice w tym kierunku, aczkolwiek powoli, to jednak coraz bardziej się zacierają. Urzędnik ma dalej zapewnioną emeryturę, podczas gdy pracownik prywatny wywalcza sobie powoli ustawodawstwo ubezpieczeniowe. Także i ta różnica coraz bardziej się zaciera. Wreszcie urzędnik podlega specjalnemu postępowaniu dyscyplinarnemu, powołanemu do życia ze względu na specjalny charakter służby państwowej, podczas gdy w prawie pracowników najemnych takiego postępowania nie znajdujemy.

Urzędnik jednakże nie ma zapewnionego ośmiogodzinnego czasu pracy, a w razie potrzeby jest obowiązany do pracy w godzinach nadliczbowych, nawet bez specjalnego wynagrodzenia. Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w prawie pracowników najemnych i dlatego to urzędnicy państwowi dążą do zrównania z pracownikami prywatnymi.

Urzędnicy państwowi mają wprawdzie prawo koalicji i stowarzyszania się, ale nie mogą z praw tych robić takiego użytku, aby to szkodliwie wpłynęło na bieg spraw państwowych, a nadto nie mają prawa strajku. Te różnice, z których jedne są silniejsze, a drugie słabsze, stanowią o odrębności obu dziedzin prawa.

Prócz tych różnic zachodzą jednakże także i podobieństwa. Prawa i obowiązki urzędników są zbliżone do praw i obowiązków pracowników prywatnych. Istotą obu stosunków służbowych jest zobowiązanie się do pracy. Z tego to powodu niektórzy uczeni łączą oba działy prawa w jeden dział prawa pracy. Przy dzisiejszym jednakże stanie ustawodawstwa nie mielibyśmy żadnej korzyści z takiego połączenia, a co najwyżej jasność poglądu na tem by ucierpiała. Obie kategorje pracowników otrzymują wynagrodzenie. Jeśli nawet co do charakteru tego wynagrodzenia zachodzą różnice, wyżej przez nas podane, to jednak podobieństwa przeważają nad różnicami. Obowiązek wierności i posłuszeństwa oraz zachowania tajemnicy, jak również prawo do urlopu są w obu wypadkach prawie że identyczne. Także wpływ usprawiedliwionej nieobecności na zapłatę wynagrodzenia jest identyczny.

Te wszystkie jednak podobieństwa dotąd nie zyskały przewagi nad różnicami. Z tego to powodu obie dziedziny są dotąd odrębne, a dalszą konsekwencją w dziedzinie prawa formalnego jest odmienne dochodzenie roszczeń urzędników państwowych i pracowników prywatnych. Różnica ta jednakże jest także, jak to okazuje się w Niemczech, w zaniku.

Odrębność stanowiska urzędnika uwydatnia się również w specjalnej ochronie karnej, przyznanej temuż w czasie urzędowania.

Z przedstawienia całego okazuje się, że prawo urzędnicze miało wielki wpływ na ukształtowanie prawa pracowników najemnych i że wiele instytucyj tego prawa powstało pod wpływem prawa urzędniczego.

Z drugiej jednakże strony urzędnicy dążą w dziedzinie prawa ochronnego i organizacyjnego do zrównania się z pracownikami prywatnymi. W niektórych nawet wypadkach Sąd Rzeszy w Lipsku uznał za stosowne przenosić przepisy prawa cywilnego (§ 618 kod. cyw. niem.) do prawa urzędniczego.

Całkiem wyraźny jest wpływ prawa urzędniczego na prawo pracowników najemnych przy egzekucji prowadzonej przez zajęcie po-

borów. Według art. 21-go rozporządzenia z 16.III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych można potrącić z wynagrodzenia pracownikowi sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych lub egzekucyjnych w granicach ustanowionych przepisami ustawy z 17/II 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Tu więc spotykamy się już nietylko z wpływem, ale z identycznem uregulowaniem, zgodnem z art. art. 47 — 49 ustawy z 1922 r. Tak pracownikowi umysłowemu, jak i urzędnikowi można potrącić $^1/_5$ sumy uposażenia lub wynagrodzenia, a przy roszczeniach alimentacyjnych $^2/_5$ uposażenia.

Widzimy zatem, że przy dzisiejszym stanie ustawodawstwa obie dziedziny prawa wpływają na siebie wzajemnie i że rozwój prowadzi nawet do zacierania różnic, jakkolwiek dotąd oba działy prawa stanowią odrębne od siebie całości.

Dr. St. F.

Nowe francuskie ubezpieczenia społeczne.

Francja była dotąd jedynem wielkiem państwem europejskiem pozbawionem właściwie obowiązkowego ubezpieczenia społecznego.

Z dwoma wyjątkami — a mianowicie poza 1) odziedziczonemi po ustawodawstwie niemieckiem ubezpieczeniami społecznemi w trzech nowych departamentach i poza 2) ubezpieczeniem inwalidzkiem i na starość oraz chorobowem górników — nie był francuskiemu ustawodawstwu społecznemu znany obowiązek ubezpieczenia.

Pierwsza podjęta we Francji próba wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia emerytalnego pracowników najemnych spaliła bowiem w zupełności na panewce. Uchwalona w dn. 5 kwietnia 1910 r., (a więc dokładnie na lat 20 przed uchwaleniem przez parlament francuski nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem!) ustawa o emeryturach robotniczych i włościańskich padła ofiarą zbiorowego sabotażu zastosowanego wobec niej przez czynniki gospodarcze, a ułatwionego przez judykaturę Sądu Kasacyjnego. (Orzeczenie z roku 1913 zwolniło pracodawcę z odpowiedzialności za potrącenie składki ubezpieczonego). Doszło ostatnio do tego, że ubezpieczonych było więcej jak około 1.700.000 pracowników najemnych a rencistów około 1.200.000. Ubezpieczone były naogół najgorsze ryzyka, przyczem jedyną atrakcją systemu emerytur robotniczo-włościańskich pozostały (niezbyt zresztą znaczne) dopłaty państwowe.

Bez przesady można więc stwierdzić, że jedynym funkcjonującym na obszarze dawnej Francji działem obligatoryjnych ubezpieczeń społecznych było do chwili obecnej ubezpieczenie górników (tak na wypadek choroby, jak i niezdolności do pracy i śmierci oraz na starość) oparte na ustawach z dn. 29 czerwca 1894 r. i 25 lutego 1914 r. a administrowane przez autonomiczną kasę emerytalną górników w Paryżu (ubezpieczenia pensyjne) oraz cały szereg towarzystw pomocy wzajemnej (ubezpieczenie chorobowe). Poza tem w trzech departamentach, a mianowicie Haut-Rhin, Bas-Rhin i Moselle przejęto—choć nie bez zmian—ubezpieczenia wprowadzone tam ustawodawstwem niemieckiem (R. V. O., A. V. G., R. K. G.).

Wiele czynników gospodarczych i społecznych, związanych z strukturalnemi cechami ekonomicznego organizmu a pozatem i z ideologją społeczną Francji, złożyło się na to, że opinja francuska zajmowała do niedawna stanowisko naogół przeciwne obowiązkowej asekuracji socjalnej. Niemałą rolę odegrać musiał stosunkowo znaczny — zwłaszcza w porównaniu z innemi państwami — rozwój dobrowolnych ubezpieczeń społecznych: w dn. 1 marca 1930 r. istniało we Francji 26.000 towarzystw pomocy wzajemnej, skupiających imponującą liczbę 6.500.000 członków. Nie bez znaczenia był tu również przenikający głęboko całą francuską politykę ekonomiczną tradycyjny liberalizm, który wycisnął swe piętno również na ustawodawstwie społecznem, sprawiając, że, jak to stwierdził niedawno jeden z francuskich przywódców syndykalnych, Francja była do niedawna w dziedzinie socjalnej jednem z państw zacofanych.

Wprowadzenie obecnie we Francji ubezpieczeń społecznych, które, jak to podkreśla urzędowe streszczenie ustawy, wydane przez francuskie Ministerstwo Pracy, stanowi „rezultat największej reformy na rzecz robotników dokonanej przez Trzecią Republikę" musiało więc łączyć się z przezwyciężeniem poważnych przeszkód i trudności wewnętrznych.

To też ustawy z dn. 5 kwietnia 1928 r., 5 sierpnia 1929 r. i 30 kwietnia 1930 r., które stanowią podstawę prawną nowych ubezpieczeń społecznych, są wynikiem blisko 10-letnich żmudnych walk nietylko na terenie par-

lamentarnym, ale i w łonie samego społeczeństwa francuskiego.

Wojna światowa, która w swych następstwach zaostrzyła kryzys populacyjny i uwidoczniła poważną śmiertelność i chorobowość we Francji i poza tem nasunęła poważne niebezpieczeństwa społecznej i politycznej natury, nieznane Francji przedwojennej, postawiła na porządku dziennym sprawę obligatoryjnych ubezpieczeń społecznych; rolę propagatora obowiązkowego ubezpieczenia społecznego odegrała przytem (podobnie jak u nas dzielnica zachodnia) Alzacja i Lotaryngja, która zachowała z małemi zmianami ubezpieczeniowe ustawodawstwo niemieckie; fakt, że w ten sposób między „nową" i „dawną" Francją wytworzyła się niczem nieuzasadniona różnica tak z punktu widzenia ciężarów społecznych, jak i z punktu widzenia ochrony pracownika najemnego, przemawiał od początku za zrównaniem w tej dziedzinie obu części Francji przez wprowadzenie na obszarze dawnej Francji obowiązkowego ubezpieczenia społecznego. „Przykład Alzacji i Lotaryngji" — stwierdza urzędowe streszczenie ustawy — „wywarł decydujący wpływ na prace około ustawy" (str. 4 i 5). Nie były tu zresztą bez znaczenia echa, jakie musiał we Francji wywołać ogromny rozwój po wojnie ubezpieczeń społecznych w całej środkowej Europie. Wyjątkowo korzystna w kilku ostatnich latach gospodarcza konjunktura we Francji ułatwiła w wysokim stopniu wprowadzenie w życie tej wielkiej reformy ubezpieczeniowej, która dzięki pomyślnym warunkom ekonomicznym dokonana została bodaj po raz pierwszy w historji ubezpieczeń społecznych nie etapami, lecz jednorazowo, wprost jednem pociągnięciem pióra.

Jeżeli faktyczne wprowadzenie we Francji w życie obowiązkowych ubezpieczeń społecznych dokonało się w tempie wyjątkowo szybkiem, to nie możnaby tego samego powiedzieć o opracowaniu ustawowych podstaw ubezpieczenia.

Prace legislatywne około zredagowania ustawy ubezpieczeniowej trwały bowiem nie mniej jak dziesięć lat. Pewne epizody prac ustawodawczych zasługują przytem na baczną uwagę, ponieważ rzucają znamienne światło na stosunek do ustawy miarodajnych czynników francuskich.

Jeszcze w lipcu w 1920 r. ukonstytuowała się pod przewodnictwem Ministra Pracy Jourdain'a komisja ankietowa dla spraw ubezpieczeń społecznych, której prace przygotowały wniesienie przez rząd Brianda projektu ustawy.

W Izbie Deputowanych projekt ustawy był przedmiotem szczegółowych studjów komisji ubezpieczenia i przezorności, w której funkcje referenta spełniał poseł Grinda. W Senacie projekt uległ bardzo istotnym zmianom, których autorstwo należy przypisać zwłaszcza referentowi ustawy, senatorowi Chauveau, autorowi czterech potężnych rozmiarami sprawozdań parlamentarnych, z których pierwsze, najważniejsze złożone zostało w dn. 8 lipca 1925 r. (ustawę nazwano „Lex Chauveau").

Po przyjęciu ustawy przez Senat przeszła ponownie do Izby Deputowanych, która uchwaliła ją jednomyślnie bez zmian w dniu 14 marca 1928 r. Ustawę ogłoszono w dniu 5 kwietnia 1928 r.

Teraz dopiero jednak, a więc już po uchwaleniu ustawy rozpoczynają się niespodzianki.

Ustawę uchwalono wprawdzie jednomyślnie (na ostatniem posiedzeniu przed wyborami, w których odegrała rolę cennego atutu wyborczego!), ale już nazajutrz rozpoczęła się energiczna prowadzona z kilku stron kampanja przeciw jej wprowadzeniu w życie.

Okrzyczano ją jako „loi folle" i „loi d'escroquerie". Zamieszczono w prasie fotografję jednego jedynego deputowanego, który miał „odwagę cywilną" wstrzymać się od głosowania nad ustawą o ubezpieczeniu społecznem; wprawiono przeciw niej w ruch całą prasę mieszczańską, a zwłaszcza bulwarową, poruszono związki przemysłu i rolnictwa, zmobilizowano organizacje polityczne najróżnorodniejszych kierunków.

Koalicja przeciwników ustawy objęła zwłaszcza cztery grupy.

W pierwszym rzędzie stanął do walki z ubezpieczeniami społecznemi komunistyczny odłam klasy robotniczej, który zajął wobec nowej ustawy stanowisko teoretycznie podobne do pozycji socjalizmu w r. 1910 wobec ustawy o emeryturach robotniczych i włościańskich; godząc się bowiem na samą zasadę ubezpieczeń społecznych, sprzeciwili się komuniści nałożeniu na ubezpieczonych obowiązku pokrycia części składki. To też w przeciwieństwie do dwóch innych odłamów robotniczych, tak socjalistycznego jak i chrześcijańsko-społecznego, które stanęły mocno na gruncie nowej ustawy, okrzyczeli ją komuniści jako „ustawę burżuazyjną, kontrrewolucyjną i faszystowską", organizując strajki przeciw wprowadzeniu jej w życie i pochody, przy których wśród dźwięków międzynarodówki palono lub wrzucano do wody książeczki ubezpieczeniowe.

Najsilniejszą i niewątpliwie najbardziej skuteczną kampanję przeciw sformułowaniom nowej ustawy zorganizowały rolnicze ugrupowania pracodawców. Sfery rolnicze zajęły mianowicie stanowisko, że wobec chwilowej konjunktury w rolnictwie, pociągającej za sobą bardzo tylko ograniczoną, zdaniem ich, przerzucalność ciężarów ubezpieczeniowych,

obciążających rolnictwo, poza tem z uwagi na konieczność uwzględnienia przy ubezpieczeniu rolników szczególnych ich warunków i potrzeb, wreszcie ze względu na potrzebne według ich opinji organizacyjne wyodrębnienie ubezpieczenia rolników należy wydzielić z ustawy asekurację socjalną rolników, opierając ją na innych podstawach; przytem jednak rolnictwo (m. in. kongres izb rolniczych odbyty w Paryżu z końcem lipca 1928 r.) wypowiedziało się zdecydowanie za zapewnieniem pracownikom rolnym tych wszystkich— bez jakiegokolwiek ograniczenia — korzyści, jakie miałyby przysługiwać innym kategorjom ubezpieczonych, podkreślając, że jakiekolwiek ograniczenie praw im przysługujących mogłoby z biegiem czasu pociągnąć za sobą odpływ pracowników najemnych z rolnictwa do przemysłu.

Bardzo energicznie i — jak się potem okazało — nie bez powodzenia zaatakował nową ustawę francuski mutualizm. Ostrze tej walki skierowane było przeciw organizacji ubezpieczenia. Potężne organizacje towarzystw pomocy wzajemnych, skupiające kilkadziesiąt tysięcy towarzystw i kilka miljonów ubezpieczonych i reprezentowane w parlamencie przez wpływowe ugrupowanie z b. przewodniczącym Izby Deputowanych p. Raoul Pérét na czele, domagały się mianowicie, by administrację nowego ubezpieczenia społecznego powierzono istniejącej już organizacji towarzystw pomocy wzajemnej; „etatyzm" nowej ustawy i ograniczenie w niej samorządu ubezpieczeniowego stanowiły główny przedmiot ataków obozu mutualistycznego.

Wreszcie silną akcję przeciw nowej ustawie podjęły organizacje lekarskie, które zagroziły odmówieniem jakiejkolwiek współpracy lekarzy przy wprowadzeniu w życie ustawy; szczególne zastrzeżenia wzbudziły w kołach lekarskich postanowienia ustawy przewidujące możność bezpośredniego regulowania honorarjów przez kasy.

Koncentryczna akcja z czterech tych stron przeciw nowej ustawie sprawiła, że równolegle do działalności, obejmującej wydanie, a częściowo nawet wprowadzenie w życie całego szeregu rozporządzeń wykonawczych, rozpoczęły się jeszcze przed uruchomieniem ubezpieczeń społecznych, ustanowionych nową ustawą, prace przygotowawcze około jej znowelizowania. Rezultatem prac w tym ostatnim kierunku, podjętych przez rząd Poincarégo już nazajutrz po ogłoszeniu ustawy, są dwie dalsze ustawy, z których pierwsza (z dn. 5 sierpnia 1929 r.) zmienia tekst pierwotny w bardzo tylko nieistotnych punktach, druga natomiast (z dnia 30 kwietnia 1930 r.) poddaje ustawę z dnia 5 kwietnia 1928 roku bardzo gruntownej rewizji. Wobec tej jedynej w swoim rodzaju dwukrotnej nowelizacji ustawy ubezpieczeniowej jeszcze przed jej wejściem w życie opiera się nowe francuskie ubezpieczenie społeczne na trzech tekstach ustawowych z 1928, 1929 i 1930 r.; to też trzy te ustawy — wydane zresztą później w formie jednolitego tekstu ustawowego — stanowić będą przedmiot poniższych rozważań.

Nowy kodeks ubezpieczeniowy francuski obejmuje 84 artykuły podzielone na 6 rozdziałów (I „Ubezpieczenie obowiązkowe", z podziałem na poszczególne ryzyka, II „Kasy ubezpieczeniowe", III „Ubezpieczenie dobrowolne", IV „Postanowienia przejściowe", V „Postanowienia ogólne", VI „Postanowienia dotyczące specjalnie osób zatrudnionych w rolnictwie"). W porównaniu zwłaszcza z ustawodawstwem niemieckiem lub opartem na pierwowzorach niemieckich nie przekracza więc nowa ustawa francuska rozmiarów stosunkowo dość skromnych.

Ubezpieczenia przewidziane w nowej ustawie są ubezpieczeniami obowiązkowemi. Trudno dość silnie podkreślić przełom, jaki oznacza wprowadzenie we Francji ubezpieczeń społecznych w formie przymusowej. Niektóre niedociągnięcia i braki nowej ustawy w porównaniu z ogólnym poziomem środkowo-europejskich ubezpieczeń społecznych (zrozumiałe zresztą na lokalnem tle francuskich warunków) nikną wobec samego faktu oparcia asekuracji socjalnej na nowych podstawach przymusu ubezpieczeniowego. Zwraca też uwagę, ile argumentacji zużyli sprawozdawcy parlamentarni w swych raportach dla udowodnienia, dlaczego koniecznem jest — jak się jeden z nich wyraził — „zmuszenie ludzi do tego, by byli przezornymi" (sparodjowanie znanych słów Rousseau: „należy zmusić ludzi do tego, by byli wolnymi"). Mimo wprowadzenia ubezpieczeń w formie przymusowej nie pozostały bez wpływu na nową ustawę pewne elementy dobrowolnego ubezpieczenia, tak charakterystyczne dla obowiązującej dotychczas francuskiej asekuracji socjalnej.

Nowa ustawa uwzględnia m. in. nie mniej jak trzy typy fakultatywnego ubezpieczenia, które kształtuje—w przeciwieństwie zwłaszcza do ustawodawstwa niemieckiego — w sposób zupełnie odmienny od przewidzianego w tej samej ustawie ubezpieczenia obligatoryjnego.

Ogólne ubezpieczenie dobrowolne opiera się na zasadach asekuracji prywatnej. Każdy obywatel francuski który żyje głównie ze swej pracy, nie będąc pracownikiem najemnym i którego dochód nie przekracza górnej granicy zarobkowej ubezpieczenia obowiązkowego, może się ubezpieczyć dobrowolnie. Ubezpieczony ustala dowolnie ryzyka, przeciw którym się ubezpiecza i wysokość

swej składki. Świadczenia, z których korzysta, ustalone są w drodze specjalnej taryfy, zatwierdzonej przez Ministra Pracy, i opierają się finansowo wyłącznie na składce ubezpieczonego.

Drugi rodzaj ubezpieczenia dobrowolnego zastrzega ustawa żonom ubezpieczonych (przymusowych lub dobrowolnych), które nie pracują najemnie; za opłatą 10 fr. miesięcznie korzystają one z wszystkich świadczeń ubezpieczonych (z wyjątkiem pieniężnych udzielanych w razie choroby lub śmierci) w szczególności przysługuje im renta inwalidzka względnie starcza.

Najwięcej stosunkowo elementów społeczno-ubezpieczeniowych zawiera jednak szczególnie szeroko przez ustawę rozwinięte fakultatywne ubezpieczenie rolników. Uprzystępnione drobnym rolnikom, dzierżawcom i rzemieślnikom wiejskim, zapewnia ono ubezpieczonym dopłatę z Funduszu podwyżkowego i solidarnościowego w wysokości równej składce ubezpieczonego.

Przechodząc do omówienia ubezpieczenia przymusowego, stanowiącego główną część składową nowych francuskich ubezpieczeń społecznych, należy stwierdzić, że osobowym swym zakresem obejmuje ono wszystkich pracowników najemnych, których całkowity zarobek nie przekracza 15.000 fr. (względnie 18.000 w większych miastach i centrach przemysłowych) lub kwot większych dla ubezpieczonych utrzymujących rodzinę. Poza pracownikami najemnymi, podlega ubezpieczeniu jedynie ściśle określona kategorja dzierżawców rolnych.

Ubezpieczeniu społecznemu podlegają pracownicy najemni bez względu na ich przynależność państwową. Obywatele obcy nie korzystają jednak narówni z francuskimi z świadczeń ubezpieczeń społecznych. Z zastrzeżeniem postanowień umów międzynarodowych korzystają ze świadczeń ubezpieczeń społecznych tylko ci obywatele państw obcych, którzy pracują we Francji od trzech miesięcy, czyniąc zadość przepisom formalno-porządkowym, dotyczącym zatrudniania pracowników cudzoziemskich i posiadają we Francji rzeczywiste i stałe miejsce zamieszkania, (a poza tem pod pewnemi warunkami pracownicy pograniczni — „frontaliers"—zatrudnieni we Francji, a zamieszkali zagranicą). Inni pracownicy najemni opłacają wprawdzie składki ubezpieczeniowe, ale nie korzystają wzamian za to z żadnych świadczeń ubezpieczeń społecznych. Ale nawet w stosunku do wspomnianych wyżej kategoryj obcych pracowników najemnych, korzystających w zasadzie ze świadczeń ubezpieczeniowych, stosuje ustawa pewne ograniczenia, których znaczenia nie należy zapoznawać. Nie przysługuje im przedewszystkiem prawo do świadczeń obciążających Fundusz podwyżkowy i solidarnościowy ani do podtrzymywania uprawnień ubezpieczeniowych w okresie bezrobocia, ani wreszcie do ubezpieczania się dobrowolnego. W zestawieniu z poprzednim tekstem ustawy wykazuje tekst nowy pewną poprawę tylko o tyle, o ile chodzi o warunek czasu pracy we Francji (rozporządzenie wydane na zasadzie poprzedniej ustawy wymagało dwuletniego zamieszkania we Francji!) i o ile chodzi o robotników pogranicznych. Wszystkie inne ograniczenia — omówione dokładnie w artykule p. t. „Francuska ustawa o ubezpieczeniach społecznych wobec obywateli państw obcych" (zeszyt 3 z r. 1928 „Pracy i Opieki Społecznej") pozostały niezmienione. Co się tyczy jednak zastosowania nowej ustawy do obywateli polskich, a więc do około półmiljonowej naszej emigracji we Francji, należy stwierdzić, że oprze się ono niewątpliwie na postanowieniach społecznych konwencyj polsko-francuskich naskutek czego zderogowane będą w stosunku do obywateli polskich tak dotkliwie i głęboko sięgające ograniczenia uprawnień ubezpieczeniowych obywateli obcych zawarte w nowej ustawie.

Nowe ubezpieczenie społeczne scala z sobą w jedną nietylko formalną, ale częściowo i materjalną, a nawet w pewnej mierze organizacyjną całość cały szereg działów ubezpieczeń społecznych pokrywających poszczególne ryzyka. Stosunkowo daleko idące zróżniczkowanie ryzyk w ustawie francuskiej nie pozostaje bez konsekwencyj tak w zakresie organizacyjnych podstaw ubezpieczenia, (możność powierzenia poszczególnym instytucjom administracji poszczególnych działów ubezpieczenia) jak i w obrębie ubezpieczenia dobrowolnego (możność ubezpieczenia się od każdego z ryzyk). Ustawa rozróżnia mianowicie ściśle ryzyka choroby, przedwczesnej niezdolności do pracy, starości i śmierci, pozatem przewiduje pokrycie przez ubezpieczenie części ciężarów rodziny i macierzyństwa.

Samo wyliczenie ryzyk rzuca już charakterystyczne światło na ubezpieczenie francuskie, odźwierciadlając istotne cechy francuskiej asekuracji socjalnej.

Ubezpieczenie społeczne obejmuje tylko ryzyka, które główni współautorzy ustawy określają jako „ryzyka społecznej natury".

Ustawa wyłącza w szczególności ze swego zakresu przedewszystkiem gospodarcze ryzyko bezrobocia. Przewiduje ona coprawda jako osobne świadczenie utrzymanie w przeciągu czterech miesięcy uprawnień ubezpieczeniowych w razie niedobrowolnego braku pracy, przyznając je obywatelom francuskim ubezpieczonym od roku.

Poprzedni tekst ustawy (z 5 kwietnia 1928 roku) wyliczał nawet na naczelnem miejscu w art. 1 świadczenie to, jako jeden z odrębnych celów ubezpieczenia. Z ostatniego tekstu ustawy (z 30 kwietnia 1930 r.) usunięto już jednak w tem miejscu jakąkolwiek wzmiankę o powyższem świadczeniu, uzasadniając to koniecznością uniknięcia wrażenia, że ubezpieczenie wbrew dotychczasowej tradycji francuskiej objęło pokrycie ryzyka bezrobocia.

Ustawa pomija poza tem uregulowanie „ryzyka zawodowego", przez które ustawa francuska rozumie wypadki przy pracy i choroby zawodowe; załatwia je nieoparte na zasadach ubezpieczeniowych odszkodowanie za wypadki przy pracy, w myśl ustawy z dn. 1 kwietnia 1898 r.

Wśród ryzyk, wymienionych przez ustawę, zwracają zwłaszcza uwagę dwa, które w przeciwieństwie do większości ustaw potraktowano, jako ryzyka odrębne, uregulowane osobnym działem ubezpieczenia społecznego.

Tak więc ustawa francuska wyodrębnia przedewszystkiem macierzyństwo, które zazwyczaj łączone jest w jedną całość z chorobą i stanowi wraz z nią przedmiot jednego wspólnego działu ubezpieczenia społecznego.

Poza tem ustawa traktuje jako osobny cel ubezpieczenia udział w pokrywaniu ciężarów rodzinnych.

Przez udział ten rozumie ustawa 1) dodatki do zasiłku udzielanego w razie choroby lub macierzyństwa, 2) dodatki do pensji inwalidzkiej, 3) dodatki do zapomogi pośmiertnej, udzielane za dzieci mające więcej niż 6 tygodni, a mniej niż 16 lat, utrzymywane przez ubezpieczonego, a nie pozostające w stosunku pracy najemnej. Świadczenia udzielane w razie macierzyństwa i na pokrycie ciężarów rodzinnych dadzą się łatwo—razem z całym szeregiem postanowień podobnej natury — podciągnąć pod wspólny mianownik przepisów podyktowanych względami na politykę populacyjną, która niewątpliwie w szczególnie wysokim stopniu oddziałała ze zrozumiałych motywów lokalnej natury na francuskie ubezpieczenie społeczne, nadając charakter ubezpieczenia nietyle indywidualnego, ile rodzinnego. Ustawodawstwo ubezpieczeniowe nawiązuje tu wyraźnie do pomocy dla „familles nombreuses". Wśród wielu innych podobnych zasługuje tu na uwzględnienie przepis ustawowy, zapewniający członkom rodziny ubezpieczonego korzystanie z pomocy lekarskiej [1]) oraz przepis zapewniający, że wszelkie ciężary wynikające dla przedsiębiorcy z zatrudnienia ubezpieczonych posiadających więcej dzieci (którzy tylko ze względu na podwyższoną dla nich granicę zarobkową podlegają ubezpieczeniu) pokrywane będą z funduszu specjalnego, opierającego się na składkach ogółu pracodawców.

Niełatwo na pierwszy rzut oka zrozumieć fakt, że francuskie ubezpieczenie społeczne, które tak troskliwą opieką otacza rodzinę ubezpieczonego, przestaje o niej myśleć z chwilą śmierci ubezpieczonego.

Brak bowiem właściwie w nowej ustawie ubezpieczenia pozostałych członków rodziny na wypadek śmierci żywiciela (niemiecka „Hinterbliebenenversicherung"); z dwoma tylko wyjątkami: wdowa po ubezpieczonym utrzymująca conajmniej troje dzieci w wieku do 13 (względnie 16) lat ma mianowicie prawo do pensji rocznej w wysokości co najmniej 120 fr. za każde dziecko; podobne uprawnienia powyższe przysługują pełnym po nim sierotom. Poza tem ustawa nie zna ubezpieczenia pozostałych członków rodziny, nie odbiegając zresztą w tym punkcie od dotychczasowej linji wytycznej ubezpieczeniowego ustawodawstwa francuskiego.

Swoisty, właściwy zresztą nie tylko nowej ustawie, lecz całemu francuskiemu ubezpieczeniu społecznemu, jest również stosunek w ubezpieczeniu między ryzykiem starości i niezdolności do pracy. Punkt ciężkości ubezpieczenia społecznego francuskiego spoczywa mianowicie raczej na ubezpieczeniu na starość, podczas gdy ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy traktowane jest jako drugorzędne; (coprawda w nowej ustawie stosunek ten między ryzykami starości i nieudolności do pracy zarysowany jest mniej wyraźnie niż we francuskiem ubezpieczeniu rolniczo-właściańskiem czy w ubezpieczeniu górników, które do r. 1923 nie znało wogóle renty inwalidzkiej). W przeciwieństwie do ubezpieczenia niemieckiego, które obecnie zna tylko pojęcie renty inwalidzkiej (presumując tylko poniekąd ustawowo niezdolność do pracy z chwilą osiągnięcia ściśle określonego wieku uprawniającego do renty) uznaje francuska ustawa jako główną korzyść ubezpieczenia o świadczeniach długoterminowych — rentę starości, przyczem renta udzielana w razie „przedwczesnej niezdolności do pracy" („invalidité prématurée"), więc jak gdyby „przedwczesnego zestarzenia się", jak wy-

[1]) Zwraca uwagę fakt, że francuskie ubezpieczenie społeczne wprowadza odrazu świadczenia powyższe na rzecz członków rodziny ubezpieczonego, jako obowiązkowe. Nie od rzeczy będzie przytem przypomnieć, że do r. 1930 świadczenia te nie posiadały w ubezpieczeniowem prawie niemieckiem charakteru obligatoryjnego; wprowadziła je zresztą bez ustawowego obowiązku większość niemieckich kas chorych; dopiero jednak ostatnia „Notverordnung" formalnie usankcjonowała faktyczny stan rzeczy, przyznając pomocy lekarskiej, udzielanej członkom rodziny ubezpieczonego, charakter świadczeń obowiązkowych.

nika z całej konstrukcji tego działu ubezpieczenia społecznego, ukształtowana jest stosunkowo jako świadczenie wtórne.

Przechodząc do wewnętrznego podziału francuskich ubezpieczeń społecznych, należy stwierdzić, że dzielą się one według dwóch różnych kryterjów na ubezpieczenia: 1) pracowników zatrudnionych w rolnictwie, 2) wszystkich innych pracowników (régime général") z drugiej zaś na 1) ubezpieczenie od ryzyk repartycyjnych (choroba, macierzyństwo i pomoc udzielana inwalidom) i b) ubezpieczenie od ryzyk kapitalizacyjnych (starość i niezdolność do pracy).

Pierwszy podział jest dopiero wynikiem znowelizowania w r. 1930 ustawy z r. 1929 i całkowitego wyodrębnienia przytem ubezpieczenia pracowników zatrudnionych w rolnictwie, które oparto na zupełnie odrębnych podstawach.

Podział drugi, związany z systemem finansowym ubezpieczenia, uwzględnia tak pierwotny jak i ostateczny tekst ustawy.

Z wszystkich działów ubezpieczenia społecznego objętych nową ustawą stosunkowo najmniej rozwinięte jest ubezpieczenie na wypadek choroby. Wprowadzone we Francji po raz pierwszy i bez jakichkolwiek ustawowych precedensów nie mogło iść zbyt daleko i okazuje w zestawieniu z innemi działami umiarkowaną powściągliwość. Pozostaje pozatem pod widocznym wpływem kierunku oszczędnościowego, zbliżając się pod tym względem do niemieckiej Notverordnung z r. 1930. Nie bez podstaw stwierdza więc urzędowe streszczenie ustawy, wydane przez francuskie ministerstwo pracy (str. 28), że „ci wszyscy, którzy utrzymywali, że ubezpieczenie na wypadek choroby jest źródłem nieograniczonego marnotrawstwa, znajdą w tej ustawie takie środki zapobiegające temu marnotrawstwu, jakim brak równych w któremkolwiek ustawodawstwie zagranicznem". Nie od rzeczy będzie zresztą zaznaczyć, że krytycy nowej ustawy zajmują naogół stanowisko, że ustawa, dążąc do zapobieżnięcia nadużyciom, poszła jednak w tym kierunku zbyt daleko, w szczególności nakładając na korzystających z jej świadczeń nadmierne ciężary i ustanawiając zbyt uciążliwe warunki co do czasu wyczekiwania.

Ubezpieczenie udziela świadczeń rzeczowych i pieniężnych w przeciągu 6 miesięcy. Prawo do świadczeń tak pierwszych jak i drugich uzależnia ustawa od przebycia czasu wyczekiwania, który wynosi 60 dni w przeciągu ostatnich 3 miesięcy lub 240 dni w przeciągu ostatniego roku.

Świadczenia rzeczowe odpowiadają w zasadzie przyjętym ogólnie w ubezpieczeniowych ustawodawstwach współczesnych. Udzielane są nietylko ubezpieczonym, ale i żonom i dzieciom ubezpieczonych. Pomoc lekarską reguluje ustawa w ten sposób, że lekarze otrzymują honorarjum bezpośrednio od pacjentów, którym kasa wypłaca zaliczkowo lub zwraca odpowiednie stawki ustalane w drodze osobnej, zatwierdzonej przez specjalną komisję, umowy między kasami a organizacjami lekarskiemi, a w braku umowy w drodze taryfy ustalanej jednostronnie przez kasę. W razie niedojścia do porozumienia z organizacją lekarską może kasa zastąpić zwrot kosztów pomocy lekarskiej ryczałtem pieniężnym w wysokości 20% płacy zasadniczej. Ubezpieczony ponosi w 2 najniższych klasach 15%, w innych 20% kosztów pomocy lekarskiej, a poza tem (bez względu na przynależność do klasy zarobkowej) 15% kosztów lekarstw (przyczem za niezamożnych w ścisłem tego słowa znaczeniu ponosi koszty gmina i kasa). Ubezpieczonym przysługuje wolny wybór lekarza i szpitala, przyczem kasa zwraca koszty leczenia szpitalnego według najniższych stawek szpitali publicznych. Spory między kasami a lekarzami rozstrzyga specjalna komisja departamentalna, od której decyzji przysługuje odwołanie do rady ubezpieczeniowej przy ministerstwie pracy.

Ustawa zawiera poza tem ciekawe postanowienia związane z higjeną zapobiegawczą, która wywiera ostatnio coraz silniejszy wpływ na ustawodawstwo ubezpieczeniowe; przewiduje mianowicie powszechne badanie stanu zdrowia wszystkich ubezpieczonych co pięć lat.

Co się tyczy świadczeń pieniężnych, wypada zauważyć, że zasiłek chorobowy udzielany jest niewcześniej jak od 6 dnia choroby, (względnie od 4, jeżeli ubezpieczony posiada więcej niż 3 dzieci). Wysokość zasiłku odpowiada połowie płacy podstawowej. Zasiłek, który wynosi 3 do 18 fr., podwyższa się za każde dziecko o 1 fr.

Zasiłek domowy różniczkuje się również w zależności od rodzinnego stanu ubezpieczonego; wynosi $^1/_4$ zasiłku chorobowego w stosunku do kawalerów, połowę w stosunku do bezdzietnych żonatych i $^2/_3$ w wypadku gdy ubezpieczony utrzymuje dzieci lub rodziców. Tło warunków miejscowych, zwłaszcza rozwinięta we Francji przezorność i oszczędność indywidualna, pozatem pewna zrozumiała nieufność w stosunku do zupełnie nowej dla francuskiego społeczeństwa instytucji ubezpieczenia na wypadek choroby wreszcie i tendencja ku pozyskaniu dla ustawy kół lekarskich wrogo naogół usposobionych wobec tego działu ubezpieczeń społecznych tłomaczą stosunkowo niski poziom ubezpieczenia na wypadek choroby wprowadzonego nową ustawą.

Ubezpieczenie na wypadek macierzyństwa nie wyróżnia się żadną szczególną cechą. Ustawa przewiduje ten sam czas wyczekiwania, jaki uwzględnia ubezpieczenie na wypadek choroby. Z członków rodziny korzystają z świadczeń ubezpieczeniowych tylko żona, ale już nie córka ubezpieczonego. Ubezpieczona ponosi tę samą część kosztów co w ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Pieniężny zasiłek połogowy udzielany ubezpieczonej w przeciągu 6 tygodni przed połogiem i po nim, o ile wstrzymuje się w tym czasie od pracy zarobkowej, i zasiłek dla karmiących (udzielany do 9 miesięcy) przysługują wyłącznie ubezpieczonym członkiniom, a nie członkom rodziny ubezpieczonego. Kasa może uzależnić korzystanie z zasiłku dla karmiących jak i z mleka od korzystania z poradni dla niemowląt.

Ubezpieczenie na wypadek śmierci przyznaje w razie śmierci ubezpieczonego (który należał co najmniej przez rok do ubezpieczenia i wypełnił okres wyczekiwania ubezpieczenia na wypadek choroby) pośmiertne w wysokości 20% przeciętnego rocznego zarobku ubezpieczonego, osobom przez niego utrzymywanym.

Pozostaje jeszcze omówienie dwóch najważniejszych i najoryginalniej w nowej ustawie ukształtowanych działów ubezpieczenia, a mianowicie ubezpieczenia na starość i ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy. Nie pozostają one z sobą w żadnym związku i opierają się na zupełnie różnych podstawach. Wymiar świadczeń obu tych działów asekuracji socjalnej stanowi charakterystyczną dla francuskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego wypadkową dwóch sprzecznych tendencyj zmierzających pierwsza ku zindywidualizowaniu świadczeń w zależności od wysokości zarobku i składki ubezpieczonego, a druga ku uwzględnieniu w tej mierze pewnego egalitaryzmu.

Podczas gdy ustawodawstwa inne (zwłaszcza niemieckie) zwrównywają ze sobą renty w ten sposób, że każda z nich obok kwot zmiennych zawiera pewne kwoty stałe (w Niemczech kwota zasadnicza i dodatek państwowy), ustawa francuska przewiduje — zgodnie z dotychczasowemi linjami wytycznemi społecznej polityki ubezpieczeniowej francuskiej — społeczną korekturę rent w innej formie. Ustanawia przedewszystkiem, podobnie jak ustawa o ubezpieczeniu górniczem, ustawowe minima, stanowiące dolną nieprzekraczalną granicę rent, pokrywając renty minimalne przy pomocy specjalnego funduszu ubezpieczeniowego.

Podstawą świadczeń ubezpieczenia na starość są indywidualnie ustalane i oparte na zwyczajnych obliczeniach prywatno-asekuracyjnych renty, wynikające ze składek wnoszonych na osobiste konto ubezpieczonego.

Wiek renty starości ustala ustawa stosunkowo nisko, przyznając ubezpieczonemu rentę już z chwilą osiągnięcia 60 roku życia.

Od tej zasady przewiduje ustawa dwa główne wyjątki. Jeżeli z jednej strony może ubezpieczony odłożyć likwidację przysługującej mu renty do 65 roku życia, to z drugiej strony może ubezpieczony otrzymać rentę już w 55 roku życia, o ile wykazuje 25 lat składkowych i udowodni, że był ubezpieczony od 16 roku życia. Niski wiek renty starczej jest niewątpliwie wyrazem pewnych charakterystycznych cech narodowych francuskich, odzwierciadlając tak powszechną w społeczeństwie francuskiem skłonność do zapewnienia sobie w stosunkowo niezbyt podeszłym wieku renty zabezpieczającej utrzymanie na starość.

Ubezpieczenie francuskie nie zna — co wynika zresztą z zasadniczej jego konstrukcji — czasu wyczekiwania w ścisłem tego słowa znaczeniu. Z chwilą przebycia 30 lat ubezpieczenia zapewnia jednak ubezpieczonemu, że renta jego nie będzie wynosiła mniej jak 40% przeciętnej płacy, przyczem ubezpieczeni, którzy wychowali więcej niż 3 dzieci do 16 roku, otrzymują dodatek w wysokości 10% renty.

Ze specjalnych postanowień ustawy francuskiej wypada jeszcze przytoczyć przepis gwarantujący renciście możność zapewnienia sobie, jak i swej żonie na szczególnych warunkach świadczeń rzeczowych ubezpieczenia chorobowego, przepis umożliwiający skapitalizowanie renty i wreszcie przepis pozwalający ubezpieczonemu zadysponować połowę przysługującej mu renty dla zapewnienia swej żonie renty starości na wypadek jego śmierci.

Osobny system świadczeń wprowadza ustawa w okresie przejściowym, przewidując dla osób, posiadających w chwili wejścia w życie ustawy co najmniej 30 lat, świadczenia minimalne.

Rentę inwalidzką udziela się (początkowo na czas przejściowy 5 względnie 10 lat, potem na stałe) ubezpieczonemu, który przebywszy okres 6 miesięczny korzystania ze świadczeń ubezpieczenia na wypadek choroby posiada zdolność pracy zmniejszoną o $^2/_3$, a przebył dwuletni okres wyczekiwania.

Wysokość renty inwalidzkiej zależy od tego, czy rencista, wstąpił do ubezpieczenia przed 30, czy też po 30 roku życia. W pierwszym wypadku renta wynosi 40% przeciętnej jego płacy zarobkowej (odpowiadając więc co do wysokości rencie starości udzie-

lanej po 30 latach ubezpieczenia) w drugim wypadku renta zmniejsza się o $^1/_{30}$ za każdy rok między wiekiem, w którym wstąpił do ubezpieczenia, a 30 rokiem życia.

Ważną rolę odgrywają ustanowione przez ustawę minimalne stawki rentowe.

Ubezpieczenie inwalidzkie zapewnia również renciście w przeciągu pierwszych 5 lat świadczenia rzeczowe (pomoc lekarską).

Finansową podstawą ubezpieczenia społecznego stanowi składka ubezpieczeniowa wynosząca do r. 1934—8%, od r. 1934 do r. 1940—9%, potem — 10%. Składkę ponoszą po połowie pracodawca i ubezpieczony. W przeciwieństwie do przewidzianego w poprzedniej ustawie wymiaru składki w stosunku do faktycznego zarobku i w przeciwieństwie do ustawy o emeryturach robotniczych i włościańskich, przewidującej jednolitą składkę dla wszystkich ubezpieczonych, przewiduje nowa ustawa 5 klas zarobkowych, które określają kwotę podstawową od 6 do 30 fr.

Odrzucenie zasady jednolitej składki uzasadniono przytem względami na społeczną jej niesprawiedliwość, a składki, dostosowanej ściśle do faktycznej wysokości zarobku, względami na nadmierne koszty administracyjne, które musiałoby pociągnąć za sobą przyjęcie takiego sposobu wymiaru składki ubezpieczeniowej.

Mniej więcej połowa składek przeznaczona jest na pokrycie ryzyk repartycyjnych, a połowa na pokrycie ryzyk kapitalizacyjnych. Pobrane składki rozdzielają władze ubezpieczeniowe między poszczególne działy ubezpieczenia i poszczególne instytucje, przyczem pewne sumy potrącają na rzecz funduszów centralnych.

Udział finansowy państwa w ubezpieczeniu — a już w szczególności w ubezpieczeniu rolników — przedstawia się tak pokaźnie, że można mówić śmiało nie o podwójnych, lecz o potrójnych finansowych podstawach ubezpieczenia. Ciężary, które ustawa nakłada na Skarb Państwa, osiągną nie mniej jak półtora miljarda fr. rocznie (z czego 540 mil. fr. na podwyższenie emerytur robotniczych i włościańskich, 800 mil. fr. na dopłaty do ubezpieczenia rolników i 100 mil. fr. na podwyższenie pensyj należnych osobom, które w dniu wejścia w życie ustawy posiadają więcej niż 60 lat i na świadczenia chorobowe na rzecz pensjonistów).

Wysoki udział państwa w ciężarach ubezpieczenia społecznego, przejaw gospodarczej solidarności całego społeczeństwa z celami asekuracji socjalnej jest niewątpliwie jedną z cech charakterystycznych francuskiego ubezpieczenia społecznego. Tendencja ku znacznemu podwyższeniu tego udziału — powszechna dziś w pewnym stopniu po wojnie w całej Europie — przejawia się już w rozwoju francuskiego ustawodawstwa o ubezpieczeniu górników i o emeryturach robotniczych i włościańskich.

Również i ewolucja ustawy ubezpieczeniowej wykazuje zwrot we Francji w czasie ostatnim ku pewnemu odciążeniu z tytułu ubezpieczeń produkcji a nałożeniu części ciężarów w drodze budżetu państwowego na całe społeczeństwo.

Pierwotny tekst ustawy (z 5 kwietnia 1928 roku) opierał się na założeniu samowystarczalności finansowej ubezpieczeń społecznych bez udziału państwa. Dopiero nowa ustawa obciąża poważnie budżet państwa zwłaszcza przez nałożenie na skarb pięciokrotnej podwyżki płynnych już emerytur robotniczych i włościańskich i ustanowienie udziału skarbu w składkach (nie rentach — jak to przewiduje generalnie ustawa niemiecka) ubezpieczenia społecznego rolników.

Toteż zupełnie słusznie urzędowe streszczenie ustawy stwierdza, że żadna ustawa przezorności lub opieki społecznej nie obciążyła dotąd budżetu taką sumą, dodając, że „doniosły cel, o którego osiągnięcie chodzi, usprawiedliwia w zupełności wielki ten wysiłek państwa. Nie chodzi bowiem o nic mniejszego jak o fizyczne i moralne zdrowie narodu i o zatrzymanie na roli chłopa w lepszych warunkach egzystencji".

Ważną rolę w finansowem funkcjonowaniu ubezpieczenia odgrywają dwa centralne fundusze powołane do życia przez ustawę i administrowane przez specjalną kasę gwarancyjną: Fundusz gwarancyjny i kompensacyjny oraz Fundusz podwyżkowy i solidarnościowy.

Pierwszy fundusz ma na celu zapewnienie świadczeń w razie niewypłacalności poszczególnych instytucyj ubezpieczeniowych i opiera się na drobnej części składek. Jest to więc instytucja typowo reasekuracyjna, obok której przewiduje zresztą ustawa specjalne związki reasekuracyjne dla ubezpieczenia na wypadek choroby.

Drugi fundusz pokrywa te wszystkie wydatki ubezpieczenia, w których znajduje szczególny wyraz społeczny jego charakter. W pierwszym rzędzie ponosi więc ciężary związane z zapewnieniem rent minimalnych, pokrywa świadczenia udzielane w okresie przejściowym, wypłaca świadczenia na ciężary rodzinne, zapewnia przez opłatę składek utrzymanie uprawnień ubezpieczeniowych w okresie bezrobocia lub choroby, pokrywa ciężary związane z opłacaniem składki pracodawcy za ubezpieczonego, który tylko z uwagi na liczbę dzieci mimo przekroczenia normalnej górnej granicy zarobkowej podlega ubezpieczeniu i t. p.

Fundusz podwyżkowy i solidarnościowy opiera się na dodatkach państwowych, dopłatach gmin i departamentów, odpowiadających oszczędnościom, uzyskanym z zastąpienia świadczeń opieki społecznej świadczeniami ubezpieczeń społecznych, składkach pracodawców za ubezpieczonych o zarobku od 15 do 25.000 fr., odpowiedniej części wszystkich składek ubezpieczeniowych, składkach za obywateli obcych nieubezpieczonych i innych podobnych źródłach.

Jeżeli zważymy, że również i ubezpieczenie górników przewiduje utworzenie dla podobnych celów i w podobny sposób specjalnego funduszu ubezpieczenia, to dojdziemy do wniosku, że przy ustalaniu finansowej konstrukcji ubezpieczenia, nowa ustawa nie oddaliła się od pierwowzorów dotychczasowego ustawodawstwa francuskiego.

W żadnym dziale ubezpieczenia społecznego nie daje się jednak zauważyć w tym samym stopniu francuski pogląd na asekurację socjalną, co w dziedzinie organizacji ubezpieczenia. Przepisy tego działu opierają się na zasadzie pełnej i w zasadzie niczem nieograniczonej swobody ubezpieczonych w zrzeszaniu się dla celów przewidzianych ustawą. Art. 26 stwierdza wyraźnie, że ubezpieczeni mogą się dowolnie („spontanément") grupować dla tworzenia kas ubezpieczeniowych. Ubezpieczony, wybierając kasę, do której ma należeć, nie jest obowiązany zdawać sprawy z swego wyboru pracodawcy. Wybór skutkuje na dwa lata. Urzędowe opracowanie ustawy słusznie zauważa, że „przepis ten nadaje ustawie francuskiej specjalny charakter", dodając, rzecz charakterystyczna, że „takie ustalenie organizacyjnych podstaw ubezpieczenia, musi jednak za sobą pociągnąć pewne komplikacje". Istotnie bez tła francuskiego, bez znajomości dotychczasowych dobrowolnych ubezpieczeń społecznych, których instytucje stoczyły w obronie swego stanu posiadania energiczną walkę o uwzględnienie aparatu mutualistycznego przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy, byłaby organizacja asekuracji socjalnej francuskiej niezupełnie zrozumiała.

Drugą cechą ustawy, która zresztą łączy się jak najściślej z poprzednią, jest daleko idące przeprowadzenie w niej samorządu ubezpieczeniowego. Uprawnienia władz państwowych w stosunku do instytucyj ubezpieczeniowych są minimalne. Ministerstwo pracy udziela instytucjom pozwolenia na wykonywanie działalności i może pozwolenie to z ściśle określonych powodów odwołać; w razie odmowy lub odwołania pozwolenia przysługuje jednak instytucji rekurs do Rady Stanu. Trudno nawet w tych warunkach mówić o nadzorze władz państwowych nad instytucjami ubezpieczeniowemi. Władze te spełniają przedewszystkiem funkcje związane z podziałem składki ubezpieczeniowej i inne podobne czynności technicznej natury. Władzami ubezpieczeniowemi są urzędy departamentalne i Ministerstwo Pracy, przy którem powołano do życia „Główną Radę dla Spraw Ubezpieczeń Społecznych", złożoną z przedstawicieli wszystkich czynników zainteresowanych; Rada wyłania z siebie dla celów opinjodawczo-doradczych stały komitet rozstrzygający różne sprawy sporne (zwłaszcza w sporach z lekarzami i aptekarzami). Nowa ustawa znosi więc ustanowiony ustawą z dnia 5 kwietnia 1928 r. Główny Urząd Ubezpieczeniowy przy Ministerstwie Pracy.

Przytem zgodnie z mutualistycznemi tradycjami francuskiemi przyznaje nowa ustawa przedstawicielstwu ubezpieczonych większość we władzach instytucyj ubezpieczeniowych. W okresie między r. 1928 a 1930 rozegrała się ostra walka o pozycję w instytucjach ubezpieczeniowych pracodawców, którzy zażądali przyznania im parytetycznego udziału we władzach ubezpieczeniowych, ale mimo poparcia udzielonego im przez rząd nie uzyskali w ostatecznym tekście ustawy realizacji swych postulatów.

Przechodząc do omówienia szczegółów organizacji ubezpieczeniowej, wypada przedewszystkiem zwrócić uwagę na istotną różnicę, jaka zachodzi w tej mierze między poprzednim a obecnym tekstem ustawy.

Tekst z r. 1928 wiązał organizacyjnie ubezpieczenia społeczne w jedną całość. Obok „caisses primaires", administrujących ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, powoływała ustawa do życia „caisses départamentales", którym miało być powierzone ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Kasy pierwsze miały być w całości podporządkowane kasom drugim. Obecnie organizacja ubezpieczenia przedstawia się zupełnie odmiennie. Nowa ustawa nie przewiduje jednolitej i symetrycznej budowy organizmów ubezpieczeniowych. Żadna kasa nie podlega drugiej. Wszystkie posiadają pełną samodzielność. Jednostkami administracyjnemi ubezpieczenia są „caisses primaires"; do kas należą ubezpieczeni, którzy do niej dobrowolnie przystąpili, lub którzy są jej członkami na podstawie ustawowej presumcji przynależności. Ustawa przyjmuje mianowicie, że członkowie towarzystw pomocy wzajemnej (ustawa z 1 kwietnia 1898 roku), o ile wyraźnie nie zgłosili przystąpienia do innej kasy, pozostają dla celów nowej ustawy członkami towarzystwa, do którego dotąd należeli. Dla ubezpieczonych, którzy nie przystąpili do kasy ani nie należą do niej na zasadzie presumpcji ustawowej, tworzy

ustawa specjalne kasy departamentalne (względnie wyjątkowo międzydepartamentalne), które bezpośrednio prowadzą ubezpieczenie przeciw ryzykom repartycyjnym, a ubezpieczają swych członków od ryzyk kapitalizacyjnych w Narodowej Kasie Emerytur na starość. Jeżeli ustawa nie zna w zasadzie żadnych ograniczeń co do powierzenia poszczególnej „caisse primaire" ubezpieczenia od ryzyk repartycyjnych, to natomiast do prowadzenia ubezpieczenia od ryzyk kapitalizacyjnych dopuszcza tylko pewne kasy spełniające cały szereg warunków, zwłaszcza co do liczby członków i organizacji wewnętrznej; ubezpieczenie na starość lub ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy może być administrowane również przez kasy emerytur robotniczych, funkcjonujące na zasadzie ustawy z dn. 5 kwietnia 1910 r., autoryzowane wzajemnościowe kasy autonomiczne i kasy patronalne.

Kasy mogą łączyć się z sobą dla wypełniania wspólnych zadań, a muszą należeć do reasekuracyjnych związków departamentalnych lub między departamentalnych.

Główny organ „caisse primaire" stanowi rada administracyjna, która składa się, o ile chodzi o caisse departementale, z 28 członków, zresztą z 18 członków. Pracodawcy reprezentowani są przez dwóch członków. Lekarze, aptekarze i t. p. delegują dwóch członków. Przedstawicieli ubezpieczonych wybiera walne zgromadzenie członków, przedstawicieli pracodawców desygnują ich organizacje, przedstawicieli lekarzy — ich związki, o ile pozostają w stosunku umownym z kasą, w przeciwnym wypadku inni członkowie rady.

Zgodnie z tradycjami dotychczasowego ustawodawstwa ubezpieczeniowego francuskiego nie przewiduje nowa ustawa specjalnego sądownictwa ubezpieczeniowego; brak więc w tekście ustawy francuskiej uwzględnionych tak pedantycznie w R V O szczegółowych przepisow proceduralnych, normujących postępowanie w sprawach spornych.

Spory między ubezpieczonymi a lekarzami lub kasami co do świadczeń rzeczowych ubezpieczenia na wypadek choroby albo co do stopnia niezdolności do pracy rozstrzygają sądy rozjemcze złożone z 3 lekarzy: lekarz praktykujący, lekarz nominowany przez sędziego pokoju i lekarz wyznaczony przez ubezpieczonych względnie kasę. Spory co do innych świadczeń ubezpieczonych rozstrzyga sąd rozjemczy złożony z sędziego pokoju i po 1 przedstawicielu ubezpieczonych i pracodawców; od decyzji sądu rozjemczego przysługuje stronie odwołanie do sądów zwyczajnych. Spory między kasami a lekarzami należą do osobnych komisyj departamentalnych, w których $^1/_3$ członków wyznaczają ubezpieczeni, $^1/_3$ organizacje lekarskie, a $^1/_3$ władze zdrowia; od decyzji komisji przysługuje odwołanie do Rady Ubezpieczeniowej przy Ministerstwie Pracy.

Ubezpieczenie rolników różni się kilkoma istotnemi cechami od ubezpieczeniowego régime général.

Przedewszystkiem co do finansowych jego podstaw. Do składki pracodawcy i ubezpieczonego dołącza się tu już zdecydowanie udział skarbu państwa, który rozmiarami swemi przekracza wszystko, co dotąd znane było w tej dziedzinie w społecznych ubezpieczeniach europejskich.

W ubezpieczeniu na wypadek choroby rolników, które w przeciwieństwie do ubezpieczenia ogólnego przewiduje stałą jednolitą składkę ubezpieczeniową (po 5 fr pracodawca i ubezpieczony), pokrywa państwo dopłatę w wysokości równej całkowitej składce ubezpieczeniowej.

W ubezpieczeniu na starość dopłaca państwo 80% składek osób, które wstąpiły do ubezpieczenia po przekroczeniu 30 roku życia.

Wreszcie — co szczególnie zwraca uwagę wobec braku jakiejkolwiek analogji w ustawodawstwach współczesnych — również i ubezpieczenie dobrowolne rolników opiera ustawa na poważnym udziale finasowym państwa.

Nie brak poza tem w ustawie całego szeregu postanowień szczegółowych, które mają na celu uwzględnienie szczególnych warunków rolnictwa.

Tak więc ustawa pozostawia poza zakresem ubezpieczenia członków rodziny samodzielnego rolnika, którzy za swą pracę otrzymują od pracodawcy tylko utrzymanie. Natomiast podporządkowuje ubezpieczeniu dzierżawców (a więc nie „salariés"!) pracujących tylko przy pomocy członkow rodziny.

Ubezpieczony usamodzielniający się gospodarczo może otrzymać na cele zakupienia lub zabudowania gruntu zwrot znacznej większosci kapitału rentowego figurującego na jego koncie, o ile nie przekroczył 40 lat życia i udowodnił zadawalający stan zdrowia.

Administracja ubezpieczenia społecznego rolników należy, o ile chodzi o ubezpieczenie na wypadek choroby, do rolniczych kas wzajemnosciowych (względnie w stosunku do ubezpieczonych, którzy nie należą do żadnej kasy, do osobnego oddziału kasy departamentalnej) a o ile chodzi o ubezpieczenie na starość—do autonomicznych kas wzajemnościowych (względnie w stosunku do ubezpieczonych, którzy nie należą do żadnej kasy, do Narodowej Kasy Emerytur na starość).

Ustawa udziela jednak tak wielkich korzyści rolniczym specjalnym kasom wzajemno-

ściowym, że skupią one według wszelkiego prawdopodobieństwa znaczną większość ubezpieczonych rolników.

Francuska ustawa o ubezpieczeniu społecznem, która obejmie swym zakresem nie mniej jak ośm i pół miljona ubezpieczonych (według urzędowych obliczeń trzy miljony rolników oraz pięć i pół miljona innych pracowników) i która corocznie wydobywać będzie na cele socjalne bezpośrednio z gospodarstwa społecznego w drodze składek cztery miljardy trzysta miljonów frs składek a z budżetu do półtora miljarda frs, stanowi niewątpliwie nie tylko dla Francji ale i dla całego cywilizowanego świata doniosły etap w rozwoju ubezpieczeń społecznych.

Dr. Henryk Greniewski.

W sprawie reasekuracji Kas Chorych.

1. Uwagi wstępne.

Zagadnienia reasekuracji społecznej były już koło roku 1912-go aktualne w Niemczech w odniesieniu do społecznych ubezpieczeń długoterminowych [1]), obecnie zaś—w Belgji[2]), oraz w zastosowaniu do kas ubezpieczeń społecznych (pokrywających m. inn. ryzyko choroby) we Francji [3]).

W Polsce sprawa ta nabiera poniekąd aktualności w związku z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dnia 29-go listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych. Art. 63 tego rozporządzenia umożliwia tworzenie z inicjatywy instytucyj ubezpieczeń społecznych związków reasekuracyjnych, działających na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu [4]).

Szkicowe uwagi ogólne, dotyczące reasekuracji społecznej, zostały już opublikowanę gdzieindziej [5]). Zadaniem artykułu niniejszego jest sformułowanie w sposób popularny kilku zasadniczych informacyj, dotyczących społecznej reasekuracji chorobowej. Wiele uwag w tym artykule należałoby poprzeć bogatym materjałem statystycznym. Nie było to jednak możliwe ze względu na ograniczony zgóry rozmiar artykułu, a także ze względu na pewne braki naszej statystyki kas chorych, braki, które dopiero w dalszej przyszłości mogą być usunięte.

2. Składki netto. Wydatki na świadczenia.

Dla dalszych rozważań niezbędne jest wyjaśnienie kilku warjantów pojęcia składki ubezpieczeniowej. Przez „składkę netto" rozumiemy taką składkę, względnie część składki faktycznie pobieranej, która jest przeznaczona wyłącznie na pokrycie świadczeń ubezpieczeniowych. Przez „składkę brutto" rozumiemy składkę netto, powiększoną o pewne dodatki. Np. w prywatnem ubezpieczeniu życiowem dolicza się zwykle do składki netto dodatek na pokrycie kosztów akwizycji, dalej dodatki na inkaso i administrację. W pewnych rodzajach ubezpieczeń dolicza się, oprócz dodatku np. na administrację i t. p. jeszcze t. zw. dodatek bezpieczeństwa, na pokrycie wydatków na świadczenia, spowodowanych przez niepomyślny przebieg zjawisk losowych, nieprzewidziany w kalkulacji składki netto.

Nie posiadamy dotychczas racjonalnej kalkulacji składki dla polskich kas chorych. W razie wprowadzenia reasekuracji kalkulacja taka byłaby niezbędna. Przypuszczalnie należałoby w takiej kalkulacji rozróżniać: składkę netto, dodatek na administrację, dodatek na inwestycje oraz dodatek bezpieczeństwa.

---

[1]) Gutachten, Denkschriften und Verhandlungen des siebenten internationalen Kongresses für Versicherungs-Wissenschaft, Amsterdam 2 — 7 September 1912, II Band, str. 481 i następne. Przemówienie dra Schönwiese.

[2]) Chambre des Représentants, session de 1929 — 30, Nr. 22 „Projet de la loi relatif aux assurances sociales" (rządowy projekt belgijski). Por. art. 7, który wprowadza fakultatywnie reasekurację między związkami narodowemi, wykonywającemi ubezpieczenie inwalidzkie.

[3]) Ministère du Travail et de la Prévoyance Sociale: „Assurances sociales" Texte complet de la loi du 5 avril 1928, modifiée par les lois du 5 août 1929 et du 30 avril 1930. Art. 32 tej ustawy przewiduje, że 5% kwoty składek należnej kasom „primaires" będzie zatrzymane na korzyść związku departamentalnego, lub międzydepartamentalnego kas ubezpieczeń społecznych dla celów reasekuracji.

[4]) Dziennik U. R. P. Nr. 81 z roku 1930, poz. 635. Z art. 63: „Celem... ugruntowania równowagi majątkowej tych instytucyj, zabezpieczającej trwałe udzielanie wszelkich ustawowo przewidzianych świadczeń... instytucje ub. społ. mogą tworzyć wspólne organizacje... jako osobne jednostki prawne... Statuty... podlegają zatwierdzeniu przez Ministra P. i O. S.... O ile zadaniem organizacji ma być wykonywanie reasekuracji, zatwierdzenie jej statutu winno nastąpić w porozumieniu z Ministrem Skarbu".

[5]) Dr. H. Greniewski „Reasekuracja społeczna" (Wiadomości Społeczne Nr. 8, 1930).

Jak z powyższych wyjaśnień wynika, składki ubezpieczeniowe faktycznie pobierane są zwykle składkami brutto [1]).

Należy jeszcze wyjaśnić termin „cennikowe wydatki na świadczenia". W ubezpieczeniu chorobowem mamy zwykle do czynienia ze świadczeniami: pieniężnemi i rzeczowemi (porady lekarskie, zabiegi, lekarstwa). Przez „faktyczne wydatki na świadczenia" rozumiemy sumę wydatków na świadczenia pieniężne i rzeczowe. Przez „cennikowe wydatki na świadczenia" rozumiemy sumę wydatków na świadczenia pieniężne i na świadczenia rzeczowe, z tem jednak zastrzeżeniem, że ostatnie są obliczone według *danego cennika*. Cennik taki powinien zawierać stawki cen każdego, wchodzącego w grę świadczenia rzeczowego (stawka za wizytę lekarską, za dzienny pobyt w szpitalu, za 100 gr. danego lekarstwa i t. d.).

Wprowadziłem dwa warjanty pojęcia wydatków na świadczenia: *faktyczne wydatki na świadczenia* oraz *cennikowe wydatki na świadczenia*. Oba pojęcia są sumami dwu składników. Pierwszy składnik jest w obu wypadkach identyczny. Drugie składniki są w tym wypadku identyczne, gdy wydatki na wszelkie świadczenia rzeczowe są ściśle przystosowane do danego cennika.

3. *Pojęcie reasekuracji społecznej.*

W krótkim i popularnym artykule trudno jest podać precyzyjną definicję reasekuracji. Poprzestanę na następujących wyjaśnieniach: Przez reasekurację rozumie się ubezpieczenie, w którem instytucja ubezpieczeniowa ubezpiecza się u tak zwanego reasekuratora od odpowiedzialności (w całości, lub części), którą ponosi w stosunku do swych ubezpieczonych. Chodzi tu o deficyt, spowodowany przez naruszenie równowagi między składkami netto, a wydatkami na świadczenia.

Przez reasekurację społeczną rozumiemy taką, która spełnia następujące warunki:

1) reasekurują się wyłącznie instytucje ubezpieczeń społecznych,
2) ewentualnie reasekuracja ta może polegać na wyrównywaniu różnic między poszczególnemi reasekurowanemi zakładami, różnic pochodzących przedewszystkiem z niejednolitego rozłożenia (np. zawodowego, lub terytorjalnego) ryzyk między poszczególne instytucje ubezpieczeń społecznych.

Jak widać z warunku 2), reasekuracja społeczna nie musi być urządzeniem czysto ubezpieczeniowem, może ona polegać też na swojego rodzaju subwencjonowaniu w pewnym stopniu (jasno sprawę stawiając) instytucyj (np. kas chorych), mających, przeciętnie biorąc, gorsze ryzyka, przez instytucje tego samego rodzaju (np. również kasy chorych), mające, przeciętnie biorąc, ryzyka lepsze.

4. *Cele reasekuracji społecznej.*

Reasekurację społeczną wprowadza się celem osiągnięcia zwiększonej gwarancji uniknięcia przez instytucje ubezpieczeń społecznych deficytów oraz podwyżek składek netto. Chodzi tu o uniknięcie tych ewentualności w tych wypadkach, gdy są one wywołane przez:

a) niepomyślny dla poszczególnych instytucyj ubezpieczeń społecznych przebieg zjawisk losowych (wahania przypadkowe, epidemje, i t. p.),
b) nierównomierny rozkład ryzyk między poszczególne instytucje ubezpieczeniowe.

(Motywując potrzebę reasekuracji dla prywatnych zakładów ubezpieczeń mówi się też zwykle o konieczności usuwania b. wysokich kapitałów ubezpieczonych, „wyskakujących" ponad przeciętny kapitał ubezpieczony. Należy tu przypomnieć, że w ubezpieczeniach społecznych znaczne „wyskoki" zarobków ponad przeciętną są zwykle wyeliminowane przez t. zw. górną granicę policzalności. Wobec tego odpada zwykle w ubezpieczeniach społecznych potrzeba reasekuracji dla usunięcia „wyskoków") [1]).

Ad a) Każda instytucja ubezpieczeniowa narażona jest na to, że w pewnym momencie równowaga jej będzie zachwiana naskutek niekorzystnego dla niej przebiegu zjawisk losowych (naruszenie równowagi między składkami netto, a świadczeniami, np. naskutek epidemji grypy). Doświadczenie uczy, że raczej większe instytucje, o większej liczbie członków (ubezpieczonych) są odporniejsze na to niebezpieczeństwo, niż małe (caeteris paribus, oczywiście). Reasekuracja pewnej grupy instytucyj ubezpieczeniowych tworzy z nich jakgdyby (ale tylko w pewnym stopniu, mianowicie w granicach reasekurowanych części ryzyk) jedną wielką instytucję ubezpieczeniową.

Ad b) Każdy ubezpieczony wraz ze swemi uprawnieniami stanowi osobne ryzyko. W ubezpieczeniach prywatnych widoczna jest tendencja do możliwie dokładnego dostoso-

[1]) Można sobie dobrze wyobrazić system ubezpieczenia społecznego w którym ubezpieczeni wraz z pracodawcami wpłacaliby jedynie składki netto zaś państwo pokrywałoby wszelkie koszta administracji i t. p.

[1]) Porównać: „Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Departament Ubezpieczeń Społecznych (Projekt) Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego", Warszawa 1927, str. 114.

wywania wysokości składek indywidualnych do odnośnych ryzyk [1]). Natomiast w ubezpieczeniach społecznych panuje tendencja do stosowania składki ogólnej (przeciętnej), niezależnej np. od wieku ubezpieczonego do ogółu ubezpieczonych w państwie. Wynikiem stosowania takiej składki jest między innemi i to, że pewne roczniki (młodsze mianowicie) dokładają do starszych.

W ubezpieczeniach prywatnych widoczna jest tendencja do odrzucania bardzo złych ryzyk [2]). Natomiast w ubezpieczeniu społecznem istnieje zdecydowana tendencja niedokonywania jakiejkolwiek selekcji ryzyk.

Oczywiście powyższe tendencje są *tylko* tendencjami, są one, naogół biorąc, realizowane, można jednak bez trudności znaleźć konkretne kontrprzykłady, w których nie są one stosowane.

Należy obecnie wyjaśnić związek między powyższemi tendencjami ubezpieczeń społecznych, a wyrównywaniem niejednolitego rozkładu ryzyk między poszczególne instytucje społeczno-ubezpieczeniowe przy pomocy reasekuracji.

Dla ustalenia uwagi można rozpatrzeć konkretny przykład ubezpieczenia chorobowego w Polsce. Ogół ubezpieczonych został tu rozdzielony na podstawie zasady terytorjalności (Górnego Śląska nie bierzemy tu pod uwagę) między poszczególne kasy. Należy zauważyć, że ryzyka nie zostały podzielone równomiernie. Są kasy z tego punktu widzenia w lepszej i gorszej sytuacji. Np. w gorszej (pod danym względem) sytuacji są kasy, które mają większą liczbę członków rodzin na stu ubezpieczonych, niż inne. Kilka przykładów w tej sprawie daje następująca tabliczka. Dalej w gorszej od pozostałych kas sytuacji są te kasy, które mają dużo ubezpieczonych w przemysłach sezonowych, lub wogóle mają duży ruch członków, spowodowany przez przerwy w pracy (wymeldowany, bezrobotny członek kasy nie płaci składek, zachowując przez pewien czas uprawnienia do świadczeń). Ponieważ w ubezpieczeniu chorobowem przyjmowane są u nas wszelkie nawet bardzo złe ryzyka, a rozkład terytorjalny tych ryzyk jest napewno bardzo niejednolity (zależność od niebezpiecznych dla zdrowia zawodów, skupionych w okręgach niektórych kas), więc okoliczność

ZESTAWIENIE I.

L. p.	Kasa Chorych	Data	Liczba członków	Liczba członków rodzin	$100.\frac{(5)}{(4)}$
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)
1	Busk	1/I 1928	1,275	576	45·2
		1/VII „	1,870	649	34·7
2	Biłgoraj . . .	1/I „	1,191	662	55·6
		1/VII „	2,246	1,166	51·9
3	Ostrołęka . .	1/I „	1,533	947	61·8
		1/VII „	2,319	1,027	44·3
4	Skarżysko . .	1/I „	10,658	14,590	136·9
		1/VII „	14,276	20,745	145·3
5	Kutno	1/I „	6,351	8,946	140·9
		1/VII „	7,376	11,102	150 5
6	Ostrowiec . .	1/I „	9,840	18,756	190·6
		1/IIV „	11,411	21,220	186·0

ta pogłębia jeszcze bardziej niejednolitość, o której była wyżej mowa.

Ponieważ kasy chorych na podstawie przepisów ustawy z 1920-go roku stanowią zupełnie osobne jednostki finansowe, więc tendencja jednolitego rozłożenia pokrycia ryzyk nie została tu zrealizowana. Tendencję tę możnaby częściowo zrealizować przy pomocy reasekuracji społecznej. Wyjaśnienie, czemu częściowa realizacja tej tendencji ma w tym wypadku wyższość nad jej realizacją całkowitą (polegającą na utworzeniu jednego związku wzajemności ze wszystkich kas) nastąpi dalej (w uwagach porównawczych).

Streszczając i konkretyzując: reasekurację kas chorych można i należałoby wprowadzić poto, aby

1) w razie przypadkowo złej sytuacji danej kasy można było udzielić jej „pomocy" z nadwyżek innych kas,
2) kasy znajdujące się w systematycznie złej sytuacji wspomagać stale, lub niemal stale przy pomocy pozostałych.

(W jednym i drugim wypadku chodzi przedewszystkiem o złą sytuację, wywołaną przez niepomyślny przebieg zjawisk losowych).

5. *Podstawy systemu Razous'a.*

Omówimy obecnie pewien system reasekuracji społecznej, przedstawiony na VIII Międzynarodowym Kongresie Aktuarjuszy przez p. Paul Razous, sekretarza generalnego Francuskiego Instytutu Aktuarjuszy [1]).

[1]) Np. W prywatnem ubezpieczeniu życiowem z badaniem lekarskiem ustala się wymiar składki w zależności od 1) wieku początkowego osoby ubezpieczonej, 2) okresu trwania ubezpieczenia, 3) płci (dodatki dla kobiet), 4) zawodu (dodatki zawodowe), 5) stanu zdrowia (dodatki za zbyt wysokie ciśnienie krwi, za nienormalną wagę i t. d.).

[2]) Np. W prywatnem ubezpieczeniu życiowem z badaniem lekarskiem badanie to może doprowadzić do odrzucenia proponowanego ubezpieczenia.

[1]) „Les principales caractéristiques de l'organisation et du fonctionnemnt des assurances sociales" (Transaction of the eight international congress of actuaries, vol. III).

Dla uproszczenia dalszych rozważań należy wprowadzić pojęcie spółczynnika realizacji.

Spółczynnikiem reasekuracji danej instytucji ubezpieczeniowej (nazwijmy ją „*u*") w danym okresie czasu (nazwijmy go „*t*") nazywamy taką i tylko taką liczbę, nazwijmy ją „*R (u, t)*", która spełnia następujące warunki:

1) Instytucja *u* w czasie *t* odstępuje reasekuratorowi *R (u, t) %* kwoty podstawowej swych składek.
2) Reasekurator pokrywa *R (u, t) %* kwoty podstawowej wydatków instytucji *u*.
3) Przepisy reasekuracyjne ustalają sposób obliczania kwoty podstawowej składek (od której odlicza się *R (u, t) %*). Przepisy te ustalają mianowicie, czy kwota ta = składkom netto, czy składkom brutto i jak, mianowicie zbruttowanym.
4) Przepisy reasekuracyjne ustalają sposób obliczania kwoty podstawowej wydatków (od której odlicza się *R (u, t) %*). Przepisy te ustalają, mianowicie, czy kwota podstawowa jest równa wydatkom na świadczenia (faktycznym, czy cennikowym), czy też wydatkom na świadczenia + pewne dodatki (np. część kosztów administracji lub ich całość).
5) Jeżeli (kwota podstawowa składek = składkom netto), to (kwota podstawowa wydatków = wydatkom na świadczenia).
6) Jeżeli (kwota podstawowa składek = składkom netto), to *(R (u, t) %* kwoty podstawowej składek = reasekuracyjnym składkom netto).

Jak widać z powyższej definicji, współczynniki reasekuracji są liczbami zawartemi między zerem, a liczbą sto. Innemi słowy dla każdej instytucji ubezpieczeniowej *u* i każdego okresu *t* zachodzi nierówność:

$$0 \leqslant R\ (u,\ t) \leqslant 100$$

W wypadku krańcowym, gdy dla jakiejś instytucji *v* w jakimś okresie czasu *t* spełniona jest równość

$$R\ (v,\ t) = 0$$

reasekuracji niema. W przeciwnym wypadku krańcowym, gdy dana jest grupa instytucyj ubezpieczeniowych:

$$u_1,\ u_2,\ u_3 \ldots u_n;$$

dla których spełnione są w okresie danym *t* równości

$$R\ (u_k,\ t) = 100;$$

przy

$$k = 1, 2, 3 \ldots n;$$

wymieniona grupa instytucyj tworzy pewnego rodzaju związek wzajemności, którego cechy szczegółowe zależne są od postanowień przepisów, o których mowa w warunkach 3) i 4) definicji spółczynnika reasekuracji.

Jeżeli pominiemy powyższe wypadki krańcowe i weźmiemy pod uwagę te wszystkie, gdzie zachodzi nierówność

$$0 < R\ (u,\ t) < 100;$$

to otrzymamy wypadki właściwej reasekuracji systemem Razous'a.

Z definicji spółczynnika reasekuracji oraz uwag powyższych wynika, że:

1) Reasekuracja społeczna według omawianego systemu stanowi, jakgdyby „ogniwo" pośrednie pomiędzy systemem zupełnej „izolacji" instytucyj społeczno-ubezpieczeniowych, a systemem zupełnego „scalenia" (finansowego) tych instytucyj.
3) Może się zdarzyć, że dwie kasy ubezpieczeń społecznych, mając *tej samej* wysokości spółczynniki reasekuracji, obliczają (na podstawie odrębnych przepisów reasekuracyjnych) w inny sposób kwoty podstawowej składek i wydatków. Zatem znajomość wysokości spółczynnika reasekuracji danej kasy nie daje jeszcze pełnej charakterystyki operacyj kasy, dokonywanych z tytułu reasekuracji.

Reasekuracja systemu Razous'a polegać może na następujących operacjach rachunkowych i finansowych:

a) Instytucja ubezpieczeniowa *u* oblicza kwotę podstawową składek za okres czasu *t*, na podstawie przepisów reasekuracyjnych.
b) Instytucja ta oblicza *R (u, t) %* tej kwoty podstawowej,
c) Tak obliczoną część kwoty podstawowej odstępuje reasekuratorowi,
d) Reasekurator oblicza kwotę podstawową wydatków instytucji *u* na okres *t*, na podstawie przepisów reasekuracyjnych, (ew. używając cennika świadczeń rzeczowych),
e) Reasekurator oblicza *R (u, t) %* ostatniej kwoty podstawowej,
f) Reasekurator przekazuje instytucji *u* tak obliczoną część ostatniej kwoty podstawowej.

Wyżej przytoczony ciąg operacyj od a) do f) włącznie możnaby w praktyce uprościć w ten sposób, że operacje c) i f) możnaby zastąpić przez jedną — przekazywanie salda. Rozrachunki mogą być dokonywane corocznie, półrocznie, lub kwartalnie.

Współczynnik reasekuracji może się zmieniać w zależności od różnych instytucyj ubezpieczeniowych (np. może być różny dla różnych kas chorych), a także w zależności od czasu (np. ulegać corocznej, lub pięcioletniej rewizji).

6. Przykład zastosowania systemu Razous'a.

Dla omówienia kilku własności elementarnych systemu Razous'a weźmiemy teraz pod uwagę grupę kas chorych, co do których *(dla uproszczenia jedynie)* [1]) zakładamy, że spełniają one następujące postulaty:

(P_1). Wszystkie te kasy są rozpatrywane tylko w okresie jednego roku.

(P_2). Posiadają one wspólny wymiar składki ogólnej netto.

(P_3). Posiadają wspólny wymiar świadczeń pieniężnych i rzeczowych.

(P_4). Wpływy tych kas składają się jedynie w roku danym ze składek, analogicznie reasekuratora.

(P_5). Na początku roku danego żadna z tych kas nie ma żadnej rezerwy, analogicznie reasekurator.

(P_6). Składki zostają w danym roku wpłacone bez żadnych zaległości.

Postulaty, dotyczące reasekuracji:

(P_7). Wszystkie te kasy reasekurują się systemem Razous'a u wspólnego reasekuratora, który innych „ubezpieczonych" nie posiada.

(P_8). Wg. przepisów reasekuracyjnych: Kwota podstawowa składek = składkom netto.

(P_9). Wg. przepisów reasekuracyjnych: Kwota podstawowa wydatków = cennikowym wydatkom na świadczenia.

(P_{10}). Wszystkie świadczenia rzeczowe są obliczane na podstawie wspólnego cennika, cennik ten odpowiada faktycznym cenom.

(P_{11}). Koszty administracji reasekuratora są uwzględnione w kalkulacji składek brutto, pobieranych faktycznie przez badane kasy.

(P_{12}). Przez rok badany wszystkie współczynniki reasekuracji pozostają niezmienione.

(P_{13}). Przypis składek netto ogółu badanych kas przekracza sumę wydatków na świadczenia.

(P_{14}). Istnieją w badanej grupie pewne kasy, w których wydatki na świadczenia przewyższają składki netto.

Należy jeszcze zauważyć, że w postulatach powyższych nie przyjęto założenia, że spółczynniki reasekuracji są równe dla wszystkich rozważanych kas, niemniej *nie* założono też, że są one nierówne.

Na podstawie powyższych postulatów dają się dowieść niżej podane twierdzenia. Dla prostszego sformułowania tych twierdzeń wprowadzimy jeszcze następujące definicje. Przypuśćmy, że wszystkie badane kasy zostały ponumerowane. Liczbę kas badanych oznaczamy przez „N". W takim razie każda kasa otrzymuje jeden z numerów

$$1, 2, 3 \ldots\ldots N;$$

Liczbę kas deficytowych w sensie postulatu (P_{14}), oznaczamy przez „M", przyjmując taką numerację, żeby deficytowemi było pierwszych M kas:

$$1, 2, 3 \ldots M;$$

Oczywiście, z postulatów (P_{13}) i (P_{14}) wynika, że

$$M < N;$$

Definicje:

P_i = przypis składek netto kasy nr. i,

W_i = cennikowe wydatki na świadczenia kasy i,

$S_i = P_i - W_i$

Uwaga: Wielkość S_i będziemy nazywali „saldem netto, bez uwzględnienia reasekuracji".

R_i = spółczynnik reasekuracji kasy i

$\bar{S}_i$ = saldo kasy i części składek netto i części cennikowych wydatków na świadczenia, które nie zostały wpłacone reeasekuratorowi, względnie które nie zostały pokryte przez reasekuratora.

W konsekwencji mamy

$$S_1 < 0;$$
$$S_2 < 0;$$
$$S_3 < 0;$$
$$\ldots\ldots\ldots$$
$$S_M < 0;$$

oraz następujące nierówności

$$S_{M+1} \geqslant 0$$
$$S_{M+2} \geqslant 0$$
$$S_{M+3} \geqslant 0$$
$$\ldots\ldots\ldots\ldots$$
$$S_N \geqslant 0$$

przyczem (ze względu na postulat (P_{14})) istnieje niewątpliwie choć jednak kasa (np. oznaczona numerem l) taka, że zachodzi nierówność:

$$S_l < 0$$

Przystępujemy teraz do twierdzeń, opartych na powyższych postulatach i definicjach.

A. Twierdzenia, dotyczące wpływu reasekuracji na poszczególne kasy:

(A_1) Między saldami $\bar{S}_i$, S_i, składkami netto P_i a cennikowemi wydatkami na świadczenia W_i dowolnej kasy nr. i zachodzi następujący związek

$$S_i = S_i\left(1 - \frac{R_i}{100}\right) = (P_i - W_i)\left(1 - \frac{R_i}{100}\right) =$$
$$= S_i - R_i\,\%\,.\,S_i$$

[1]) W praktyce ubezpieczeniowej nie mamy przykładów zupełnej realizacji tych warunków. Byłoby wskazane podane poniżej rozważania przeprowadzić, przyjmując bardziej wprawdzie skomplikowane, ale też więcej odpowiadające rzeczywistości założenia. Takie jednak postawienie sprawy doprowadziłoby, jak się przekonałem, do konieczności posługiwania się skomplikowanemi wzorami matematycznemi. W tym wypadku artykuł minąłby się ze swym celem.

(A_2) Jeżeli dla danej kasy nr. i saldo netto S_i jest dodatnie, czyli

$$S_i > 0;$$

zaś spółczynnik reasekuracji spełnia nierówność

$$0 < R_i < 100;$$

to w takim razie

$$0 < \bar{S}_i < S_i$$

czyli, że saldo uwzględniające reasekurację $\bar{S}_i$ będzie mniejsze od S_i ale niemniej dodatnie.

(A_3) Jeżeli dla kasy nr. i saldo S_i jest zerowe (idealna równowaga między składkami netto a wydatkami na świadczenia), czyli jeżeli

$$S_i = 0,$$

to w takim razie również

$$\bar{S}_i = 0;$$

czyli, że w wypadku idealnej równowagi reasekuracja omawianego systemu Razousa nie wywiera żadnego wpływu na tę równowagę.

(A_4) Jeżeli zachodzi wreszcie trzecia możliwość — ujemne saldo S_i czyli

$$S_i < 0;$$

zaś spółczynnik reasekuracji danej kasy spełnia, podobnie, jak w (A_2), nierówność

$$0 < R_i < 100;$$

to w takim razie

$$S_i < \bar{S}_i < 0;$$ [1])

czyli deficyt zostanie częściowo osłabiony przez reasekurację.

Twierdzenia (A_2), (A_3), (A_4) wynikają bez trudności z twierdzenia (A_1), opartego na podanych wyżej postulatach. Mimo to, że są one zupełnie elementarne posiadają zasadnicze znaczenie dla nas, wyjaśniają one wpływ systemu Razous'a w trzech zasadniczych wypadkach: gdy saldo badanej (dowolnej zresztą w obrębie naszej grupy) kasy S_i jest dodatnie, zerowe, lub ujemne. Widzimy, że przy S_i dodatniem saldo, którem będzie dysponować przy właściwej reasekuracji systemem Razous'a kasa, zostanie zmniejszone, ale nie aż do zera, ale odwrotnie przy S_i ujemnem w tych warunkach deficyt zostanie złagodzony. System Razous'a działa tu łagodząco, ścina częściowo nadwyżki, ale łagodzi deficyty [1]). Dla zorjentowania się w stronie ilościowej tego zjawiska potrzebne jest twierdzenie następujące, również bez trudności wynikające z (A_1):

(A_5) Weźmy pod uwagę saldo S_i, wyraźne w % % składek netto P_i, czyli weźmy pod uwagę wielkość:

$$100 \cdot \frac{S_i}{P_i}$$

następnie zwróćmy uwagę na saldo $\bar{S}_i$, wyrażone w % % składek netto P_i, czyli na wielkość

$$100 \cdot \frac{\bar{S}_i}{P_i}$$

zależność między obiema wielkościami

$$100 \cdot \frac{\bar{S}_i}{P_i} = 100 \cdot \frac{S_i}{P_i} \cdot \left(1 - \frac{R_i}{100}\right)$$

dla wartości numerycznych:

$R_i = 0; 10; 20; 30; 40; 50; 60; 70; 80; 90; 100;$

oraz wartości:

$$100 \frac{S_i}{P_i} = -20; -15; -10; -5; 0; +5; +10 \; +15; +20$$

przedstawia następujące zestawienie II.

[1]) Należy pamiętać, że w tym wypadku S_i oraz $\bar{S}_i$ są *ujemne*, zatem co do bezwzględnej wartości $\bar{S}_i$ jest *mniejsze* od S_i.

[1]) Należy ciągle mieć na uwadze, że mówimy w niniejszym rozdziale wyłącznie o nadwyżkach i deficytach, obliczanych przy pomocy składek netto i wydatków na świadczenia. W rozważaniach, dotyczących sald, pozostawiamy zupełnie na boku koszta administracji, wydatki na inwestycje i t. p.

ZESTAWIENIE II.

$\frac{S_i}{P_i} \cdot 100$ \ R_i	0	10	20	30	40	50	60	70	80	90	100
−20	−20	−18	−16	−14	−12	−10	−8	−6	−4	−2	0
15	−15	−13·5	−12	−10·5	−9	−7·5	−6	−4·5	−3	−1·5	0
−10	−10	−9	−8	−7	−6	−5	−4	−3	−2	−1	0
−5	−5	−4·5	−4	−3·5	−3	−2·5	−2	−1·5	−1	−0·5	0
0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
+5	+5	+4·5	+4	+3·5	+3	+2·5	+2	+1·5	+1	+0·5	0
+10	+10	+9	+8	+7	+6	+5	+4	+3	+2	+1	0
+15	+15	+13·5	+12	+10·5	+9	+7·5	+6	+4·5	+3	+1·5	0
+20	+20	+18	+16	+14	+12	+10	+8	+6	+4	+2	0

W zestawieniu tem zwraca uwagę pionowa kolumna zer po prawej stronie wskazująca, że bez względu na nadwyżkę czy deficyt, przy współczynniku reasekuracji *100*, kasa nie dysponuje nadwyżkami, ani nie ma kłopotów deficytowych. Poziomy szereg zer przypomina, że wrazie idealnej równowagi, t. j. gdy

$$100 \cdot \frac{S_i}{P_i} = 0$$

saldo S_i wyrażone w % % składek, czyli

$$100 \cdot \frac{\bar{S}_i}{P_i}$$

jest również zerowe bez względu na wielkość spółczynnika reasekuracji.

Rozpatrzmy jeszcze jeden mniej krańcowy wypadek. Przypuśćmy, że dana kasa np. nr. *j* posiada bez stosowania reasekuracji deficyt S_j, wynoszący *10%* swych składek netto, t. zn. przypuśćmy, że

$$100 \cdot \frac{S_j}{P_j} = -10$$

znajdziemy zaraz przy pomocy zestawienia II deficyty, z któremi kasa ta miałaby do czynienia przy zastosowaniu reasekuracji np. jeżeli spółczynnik reasekuracji wynosi $R_j = 40$; to kasa ma na własny udział deficyt zredukowany, wynoszący w % % składek netto P_j

$$100 \cdot \frac{\bar{S}_j}{P_j} = -6$$

zaś jeżeli $R_j = 60$, to deficyt zostanie jeszcze mocniej zredukowany, wyniesie on w ostatnim wypadku

$$100 \cdot \frac{\bar{S}_j}{P_j} = -4$$

Im większy spółczynnik tem silniejsze jest jego działanie. Zauważmy jeszcze, że zestawienie II jest symetryczne. Liczby znajdujące się ponad poziomym wierszem zer, stanowią jakgdyby „lustrzane odbicie" liczb znajdujących się poniżej tego wiersza, część górna od dolnej różni się przytem znakami „—" i „+". W ten sposób właśnie ilustruje omawiane zestawienie fakt, że system Razous'a w równym stopniu łagodzi deficyty, jak i „ścina" nadwyżki.

Przechodzimy do omówienia twierdzeń następnej grupy B, które dotyczyć będą nie poszczególnych kas, ale całości obrotu reasekuracyjnego.

(B_1) Składki pobrane przez reasekuratora wynoszą

$$\frac{1}{100} \sum_{i=1}^{N} R_i \cdot P_i$$

czyli sumę

$$\frac{R_1}{100} \cdot P_1 + \frac{R_2}{100} \cdot P_2 + \ldots + \frac{R_N}{100} \cdot P_N$$

(B_2) Wydatki na świadczenia poniesione przez reasekuratora wynoszą

$$\frac{1}{100} \sum_{i=1}^{N} R_i \cdot W_i$$

czyli sumę

$$\frac{R_1}{100} \cdot W_1 + \frac{R_2}{100} \cdot W_2 + \ldots + \frac{R_N}{100} \cdot W_N$$

(B_3) Saldo reasekuratora wynosi

$$\frac{1}{100} \sum_{i=1}^{N} R_i \cdot S_i = \frac{1}{100} \sum_{i=1}^{N} R_i (P_i - W_i)$$

Jak widać z powyższego, saldo reasekuratora jest zależne od dwu rodzajów czynników:

1) od sald poszczególnych kas:

$$S_1, S_2, S_3 \ldots S_N;$$

2) od spółczynników reasekuracji poszczególnych kas:

$$R_1, R_2, R_3 \ldots . R_N$$

Nie chcąc wykraczać poza najbardziej elementarne rozważania, zbadamy teraz związek między poszczególnemi spółczynnikami reasekuracji w wypadku wyjątkowo prostym.

(B_4) Załóżmy, że

1) wszystkie kasy deficytowe

(t. j. 1; 2; 3; . . . M)

mają jeden wspólny spółczynnik reasekuracji R^I czyli, że

$$R^I = R_1 = R_2 = \ldots . = R_M;$$

2) wszystkie kasy pozostałe

(t. j. M + 1, M + 2, ... N)

mają jeden wspólny spółczynnik reasekuracji R^{II} czyli, że

$$R^{II} = R_{M+1} = R_{M+2} = \ldots . = R_N;$$

3) saldo reasekuratora jest zerowe, czyli

$$\frac{1}{100} \sum_{i=1}^{N} R_i (P_i - W_i) = 0$$

w takim razie między spółczynnikami R^I oraz zachodzi związek następujący:

$$R^{II} = R^I \cdot \frac{-\sum_{i=1}^{M} S_i}{\sum_{i=M+1}^{N} S_i}$$

inaczej mówiąc, spółczynnik kas nadwyżkowych musi być wtedy równy spółczynnikowi kas deficytowych, pomnożonemu przez stosunek sumy bezwzględnej wartości sumy sald ujemnych S_i, do sumy sald dodatnich.

Powyższe twierdzenie, mające tylko pozory czegoś trudnego i zawiłego, pozwala się zorjentować w wartościach numerycznych spółczynników reasekuracji.

Jak wiemy z postulatu (P_{13})

$$\sum_{i=1}^{N} S_i > 0$$

zaś z postulatu (P_{14}) mamy

$$\sum_{i=1}^{M} S_i < 0$$

pozatem zachodzi równość

$$\sum_{i=1}^{N} S_i = \sum_{i=1}^{M} S_i + \sum_{i=M+1}^{N} S_i > 0$$

w rezultacie mamy

$$\sum_{i=M+1}^{N} S_i > -\sum_{i=1}^{M} S_i$$

zatem

$$0 < \frac{-\sum_{i=1}^{M} S_i}{\sum_{i=1+M}^{N} S_i} < 1$$

skąd

(B_5) Jeżeli zachodzą warunki twierdzenia (B_4), to

$$R^{II} < R^{I}$$

W naszym zatem wypadku (t. zn. przy warunkach twierdzenia (B_4)) spółczynnik kas nadwyżkowych jest mniejszy od spółczynnika kas deficytowych. Przypuśćmy, że chcemy w wysokim stopniu ułatwić sytuację deficytowym kasom i ustalamy ich współczynnik na *80;* omawiany stosunek sum sald niech wynosi *0.1*, wtedy

$$R^{II} = 8;$$

7. Dalsze zagadnienia, dotyczące systemu Razous'a.

Rozważania poprzedniego rozdziału były przeprowadzone na podstawie pewnego układu założeń w celu osiągnięcia możliwego stopnia prostoty. Rozważania powyższe wprowadzają, coprawda b. powierzchownie, w funkcjonowanie systemu Razous'a.

Nie mieliśmy możności rozpatrzeć tych wypadków, gdy reasekuracja społeczna posiada cechy „subwencjonowania" kas, znajdujących się w systematycznie złej sytuacji, przez kasy, znajdujące się w sytuacji systematycznie (a nie przypadkowo) dobrej.

Dalej nasze sztucznie uproszczone postulaty nie pozwoliły nam pogłębić następujących zagadnień: wpływu różnic między faktycznemi, a cennikowemi wydatkami na świadczenia na przebieg reasekuracji oraz zagadnienia podziału między kasę a reasekuratora składek zaległych, względnie wogóle nieopłaconych, a także zagadnień, dotyczących sald, obliczanych z uwzględnieniem również i wydatków na administrację, inwestycje i t. d. Dalej usunęliśmy na bok aktualne zagadnienia, dotyczące różnic w wymiarze świadczeń między kasami.

Powstają teraz dalsze zagadnienia, dotyczące salda reasekuratora.

Co robić z ewent. nadwyżkami reasekuratora? Część z nich powinna być składana na rezerwę bezpieczeństwa na wypadek bardzo złych lat (np. epidemje na wielkich terenach, wielkie wzrosty ogólne bezrobocia, odbijającego się z reguły ujemnie na stanie finansowym instytucyj ubezpieczeń społecznych, między innemi na kasach chorych). Pozostała część powinna być rozdzielana bądź jako t. zw. „dywidenda" ubezpieczonym (t. j. kasom chorych), bądź powinna być zużyta na „świadczenia dodatkowe nieobowiązkowe", mianowicie na pokrycie tych części poszczególnych deficytów, których normalne świadczenia reasekuratora nie pokryły.

Co się tyczy rezerw reasekuratora, to powinny one być lokowane z bezpieczeństwem pupilarnem, musi przytem być zapewniona ich należyta płynność. Sprawa, wysokości tych rezerw jest z punktu widzenia technicznego dość trudna. Muszą one być dostatecznie wysokie na to, aby reasekurator mógł nawet w bardzo ciężkich latach spełnić w całości swe zadanie (racjonalne obliczenie tej wysokości dałoby się przeprowadzić jedynie na podstawie długoletniego doświadczenia). Niedopuszczalną jest rzeczą, aby saldo reasekuratora było kiedykolwiek ujemne.

W związku z powyższem jasnem jest, że ustalanie spółczynników reasekuracji jest sprawą b. doniosłą. Racjonalne obliczenie tych spółczynników jest rzeczą żmudną i wymaga wielu szczegółowych danych statystycznych. Według omawianego projektu spółczynniki te miały być uzależnione od liczby członków instytucji reasekurowanej, od rozkładu tych członków według wieku, zarobków i zawodów. Spółczynniki byłyby ustalane corocznie w drodze rozporządzenia.

8. Uwagi porównawcze.

Oczywiście, podobne rezultaty, które otrzymać można przy pomocy reasekuracji społecznej (stosując system Razous'a, lub ewentualnie inny), można też uzyskać przez stosowanie innych środków np:

1) tworzenie z grup instytucyj ubezpieczeń społecznych jednego związku wzajemności, (np. polskie Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych),
2) tworzenie wspólnych rezerw dla grup instytucyj ubezpieczeń społecznych (system ten projektowano zastosować w przygotowanej ustawie o ubezpieczeniach społecznych).

Jednakże reasekuracja wydaje się mieć wyższość nad wymienionemi środkami, a to choćby ze względów następujących:

Ad 1). Przy stosowaniu np. systemu Razous'a można, ustalając spółczynniki reasekuracji brać pod uwagę nietylko względy finansowe, ale i *społeczne*, np. można dla poszczególnych kas, dających nawet duże nadwyżki stosować małe spółczynniki, biorąc pod uwagę, że w danych kasach ubezpieczeni stoją, przeciętnie biorąc, na wysokim poziomie i „zasługują" (ew. z innych względów) na specjalnie kosztowną opiekę (świadczenia dodatkowe) ze strony swojej kasy.

Ad 2). Pokrywanie deficytów poszczególnych kas w tym systemie będzie zależało od indywidualnych decyzyj, wobec czego odnośne kwoty nie będą mogły być brane przez kasy jako podstawa do ich kalkulacji finansowej. Przy systemie reasekuracji wszystkie kasy mają *zagwarantowane* pokrycie pewnych części deficytu.

S. J.

Obowiązki opiekuńcze związków komunalnych.

W myśl art. 4 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 726) obowiązek sprawowania opieki społecznej ciąży zasadniczo na związkach międzykomunalnych. Państwo ponosi ciężary opieki w tych wypadkach, kiedy zachodzą specjalne obowiązki z tytułu publicznego, np. nad inwalidami wojennymi i ich rodzinami, nad t. zw. inwalidami cywilnymi, pośredniemi ofiarami wojny, nad weteranami powstań narodowych, nad byłymi skazańcami politycznymi i t. p.

Pozatem Państwo ponosić ma wydatki połączone z wykonywaniem tych rodzajów opieki, które przekraczają możność świadczeń związków komunalnych. Dotychczas żadna z ustaw obowiązujących nie przewiduje, jakie to rodzaje opieki wykonywać ma Państwo, które narazie ogranicza się do subsydjowania istniejących zakładów samorządowych i prywatnych oraz przyczynia się finansowo, w granicach możności, do powstawania nowych placówek opiekuńczych.

Związki komunalne wykonywają opiekę społeczną pod kontrolą i nadzorem władz administracji państwowej, którym służy prawo zmuszenia samorządu do należytego pełnienia obowiązków bądź w drodze wstawienia do jego budżetu odpowiednich sum na cele opiekuńcze, bądź też w drodze przeprowadzenia na koszt odnośnego ciała samorządowego niezbędnych zarządzeń.

Najniższą jednostką w organizacji opiekuńczej jest gmina, która ma obowiązek zaopiekowania się każdą osobą, znajdującą się na jej obszarze, która trwale lub chwilowo własnemi środkami materjalnemi lub własną pracą nie może zaspokoić swych niezbędnych potrzeb życiowych.

Co do kosztów, związanych z opieką nad osobą opieki potrzebującą, gmina ma prawo regresu do osób fizycznych lub prawnych, w granicach ich zobowiązań, do gminy obowiązanej do opieki trwałej, względnie, o ile obywatel, któremu opieka jest udzielana, nie ma prawa do opieki w żadnej gminie na obszarze Polski, do wojewódzkiego związku komunalnego, a do czasu wprowadzenia w życie samorządu wojewódzkiego, do powiatowych związków komunalnych i miast wydzielonych, wchodzących w skład danego województwa.

Każda gmina, zarówno miejska, jak i wiejska sprawuje zasadniczo opiekę pozakładową, polegającą na bezpośredniem udzielaniu świadczeń, wymienianych w ustawie o opiece społecznej, a mianowicie: koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia, odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem, pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej, pomocy w przywróceniu utraconej lub podniesieniu zmniejszonej zdolności do pracy, wreszcie pogrzebu. Pozatem gmina winna mieć staranie o religijne, moralne, umysłowe i fizyczne wychowanie dzieci i zapewnić im ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej, a młodzieży udzielić pomocy w przygotowaniu do pracy zawodowej, odpowiadającej ich uzdolnieniom i zamiłowaniu.

Obowiązujące przepisy nie określają ani rozmiaru środków na zaspokojenie niezbędnych potrzeb, ani nie podają zasad, według których oceniać należy świadczenia. Unormowanie tej sprawy przekazano w art. 23 ustawy o opiece społecznej ustawie szczegółowej. Wydanie takiej ustawy jest konieczne nie tylko z tego względu formalnego, lecz również z ważnych powodów merytorycznych. Przedewszystkiem chodzi o to, aby opieka, udzielana przez związki samorządowe, odpowiadała w zakresie zaspakajania niezbędnych potrzeb życiowych pewnym minimalnym wymogom. Niemniej uregulowanie tej sprawy jest konieczne także z tego względ-

du, że w budżetach związków samorządowych muszą być preliminowane cyfrowo sumy, potrzebne na opiekę społeczną, które mogą być obliczone tylko wtedy, gdy najniższa norma niezbędnych świadczeń będzie ściśle określona. Rozumiejąc doniosłość jak najszybszego unormowania tej sprawy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt odnośnej ustawy, w którym zestawienia ilości i jakości norm oparto na długich i żmudnych badaniach bezpośrednich oraz na materjale, dostarczonym przez urzędy wojewódzkie, gminy i zakłady opiekuńcze, wreszcie na badaniach naukowych.

Projekt wychodzi z zasady, że świadczenia winny być udzielane w zależności od warunków bytu osób, potrzebujących opieki.

Najniższą normę dzienną pożywienia w opiece otwartej (bezpośredniej) określono na 50% norm, przyjętych w zakładach opiekuńczych w kalorjach z podaniem równoważnika tłuszczów, białka i węglowodanów. Specyfikacji artykułów żywnościowych z uwzględnieniem typów zakładów opiekuńczych, tudzież z uwzględnieniem warunków osobistych i rodzinnych odnośnych kategoryj osób, mających korzystać z opieki pozazakładowej, dokona wojewoda, który również ustali normy na opalanie i oświetlenie pomieszczeń.

Najniższą miarę świadczeń w zakresie bielizny, odzieży i obuwia ustala się w sposób następujący:

1) dla dzieci i nieletnich do lat 18 — piętnaście metrów materjału na bieliznę, względnie odpowiednią ilość kompletów bielizny, dwa komplety odzieży i jedna para obuwia rocznie oraz jeden płaszcz na okres dwuletni;

2) dla osób ponad 18 lat — dwa komplety bielizny, jeden komplet odzieży i jedna para obuwia rocznie oraz jeden płaszcz na okres czteroletni.

Każdy zakład opiekuńczy ma posiadać stosowną ilość pokojów do umieszczenia i użytku wychowanków lub pensjonarjuszy oraz ubikacyj dla administracji zakładowej. Pokoje mają być odpowiednio obszerne, suche, widne i zaopatrzone w urządzenia do ogrzewania i oświetlenia, przyczem w sypialniach na jedną osobę przypadać ma: w zakładach dla dzieci i młodzieży od 3 cm^2 do 5 m^2, zależnie od wieku, a w zakładach dla osób dorosłych conajmniej 5 m^2 powierzchni podłogi. Szczegółowe przepisy, dotyczące ilości, rodzaju i rozmiarów ubikacyj dla poszczególnych typów zakładów, ustalą rozporządzenia wykonawcze.

Świadczenia te winna gmina okazywać przedewszystkiem w naturze, gdyż jest to najbardziej celowy sposób zaspakajania potrzeb życiowych.

Nie zawsze jednak ten sposób udzielania opieki jest możliwy; w tym wypadku gmina okazać winna pomoc pieniężną, która ma być jednak równoważnikiem pomocy świadczonej w naturaljach.

Wskazanem byłoby, aby gminy jeszcze przed uchwaleniem odnośnej ustawy zasady jej starały się wprowadzać stopniowo w życie.

Oprócz opieki bezpośredniej gminy wiejskie, a w szczególności miejskie, niewydzielone z powiatowego związku komunalnego, o ile wymagają tego warunki życiowe oraz liczba potrzebujących opieki zakładowej, sprawują opiekę zakładową, utrzymując zakłady opiekuńcze, służące celom wyłącznie lokalnym, a mianowicie: stacje opieki nad matką i dzieckiem, zakłady opieki otwartej, mające na celu udzielanie porad i świadczeń kobietom ciężarnym i karmiącym oraz niemowlętom, żłobki otwarte, — mające na celu sprawowanie opieki nad niemowlętami i dziećmi do lat 3, oddanemi przez matki pracujące na czas ich pracy, schroniska dla dzieci — zakłady opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz w wieku szkolnym do lat 15, wreszcie schroniska dla starców i kalek.

Pozatem wojewoda może w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 232), na wniosek wydziału powiatowego, zobowiązać gminę niewydzieloną z powiatowego związku komunalnego do prowadzenia odpowiednich zakładów opiekuńczych, o ile liczba potrzebujących opieki zakładowej w gminie wynosi co najmniej połowę liczby osób, korzystających z opieki zakładowej tej samej kategorji w zakładach powiatowego związku komunalnego. W tym wypadku powiatowy związek komunalny obowiązany jest udzielić gminie na zorganizowanie zakładu niezbędnej pomocy materjalnej. Pożądane byłoby, aby na wzór obowiązujących na obszarze województw zachodnich przepisów, mające się ukazać rozporządzenie wykonawcze do wyżej powołanego rozporządzenia z dnia 6 marca 1928 r. określiło procentowo udział powiatu w kosztach budowy i prowadzenia zakładu opiekuńczego, organizowanego na żądanie władzy nadzorczej.

Miasta wydzielone z powiatowego związku komunalnego, a na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, miasta, liczące ponad 25,000 mieszkańców, oprócz sprawowania opieki bezpośredniej, obowiązane są zorganizować i prowadzić zakłady opiekuńcze tych samych kategoryj, co powiatowe związki komunalne.

Miasto stołeczne Warszawa obowiązane jest do sprawowania opieki w tych granicach co

miasto wydzielone, a poza tem do utrzymywania i prowadzenia zakładów opiekuńczych, do których obowiązane są wojewódzkie związki komunalne.

Obowiązki wyższych ogniw samorządu w zakresie opieki społecznej sprowadzają się do uzupełniania opieki sprawowanej przez niższe jednostki samorządu terytorjalnego drogą udzielania pomocy materjalnej tym jednostkom, nie mogącym o własnych środkach podołać ciążącym na nich obowiązkom opiekuńczym, oraz do organizowania i sprawowania działów opieki społecznej, wymagających stałych urządzeń i zakładów i obejmujących działalnością swoją obszar danego związku samorządowego.

Wogóle im opieka jest specjalniejsza, tem wyższe ogniwo samorządu nią się zajmuje.

Przedewszystkiem powiatowe związki komunalne obowiązane są zorganizować i prowadzić zakłady opiekuńcze nad matką i dzieckiem, nad sierotami oraz nad starcami i niezdolnymi do pracy. Projektowane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta o rozgraniczeniu obowiązków związków komunalnych określa dokładnie, jakie zakłady prowadzić mają powiatowe związki komunalne, przewiduje, że są one obowiązane do utrzymywania: stacyj opieki nad matką i dzieckiem, schronisk dla ciężarnych, zakładów dla rodzących, żłobków otwartych, żłobków zamkniętych, schronisk dla dzieci, burs dla młodzieży, schronisk dla starców oraz świetlic — zakładów opieki otwartej dla dzieci i młodzieży do lat 18, które to zakłady mają na celu dostarczanie odpowiednich warunków do pracy pozaszkolnej oraz rozrywek umysłowych.

Ponieważ wiele powiatowych związków komunalnych, tak w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej, jak i w najbliższej przyszłości, nie będą mogły w całej rozciągłości podołać ciążącym na nich obowiązkom w tym zakresie, projekt rozporządzenia wykonawczego przewiduje możność łączenia się tych samorządów z miastami wydzielonemi, a na obszarze Małopolski z miastami, liczącemi powyżej 25,000 mieszkańców, w związki międzykomunalne na zasadach, określonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o związkach międzykomunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 386). Połączenie takie przeniesie na związek międzykomunalny obowiązek zorganizowania i prowadzenia przez połączone związki zakładów, do których utrzymania są obowiązane tylko wówczas, gdy związek międzykomunalny zaspakajać będzie w określonym dziale opieki społecznej potrzeby właściwych związków komunalnych. Wtedy tylko, oraz skoro uczynią zadość przepisom rozporządzenia o związkach międzykomunalnych, otrzymać będą mogły charakter korporacji prawa publicznego.

Wreszcie wojewódzkie związki komunalne w myśl art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 232), będącego dokładniejszem ujęciem przepisu punktu d) art. 5 ustawy o opiece społecznej — obowiązane będą zorganizować i prowadzić zakłady dla poszczególnych kategoryj dzieci i dorosłych, wymagających opieki specjalnej. Za zakłady takie projektowane rozporządzenie wykonawcze uważa:

zakłady dla dzieci trudnych do prowadzenia i dla dzieci moralnie zaniedbanych,
zakłady dla dzieci niedorozwiniętych,
zakłady dla dzieci ociemniałych,
zakłady dla dzieci głuchoniemych,
zakłady dla dzieci — kalek,
zakłady opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci gruźliczych,
zakłady opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci jagliczych,
zakłady dla paralityków, epileptyków i nieuleczalnych chorych,
zakłady dla matołków i upośledzonych umysłowo,
zakłady dla ociemniałych dorosłych,
zakłady dla głuchoniemych dorosłych,
zakłady dla kalek dorosłych.

Do czasu wprowadzenia w życie samorządu wojewódzkiego, obowiązki wojewódzkich związków komunalnych, które również ponosić mają koszty wykonywanej przez gminy opieki społecznej nad obywatelami, którzy w żadnej gminie na obszarze Polski nie posiadają prawa do opieki trwałej, wykonywają powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone z powiatów.

Powiatowe i wojewódzkie związki komunalne obowiązane są tylko do zorganizowania i prowadzenia zakładów opiekuńczych oraz do pokrywanych kosztów związanych z ich zorganizowaniem i prowadzeniem.

Natomiast koszty utrzymania osób potrzebujących opieki zakładowej, a umieszczonych w zakładach tych związków komunalnych, ponoszą właściwe gminy obowiązane do opieki trwałej. Koszty, jakie gminy mają zwracać związkom komunalnym wyższego rzędu, obejmują wydatki na pożywienie pensjonarjuszy, ich ubranie i obuwie, pranie, pomoce wychowawczo-szkolne, pomoce, udzielone celem przywrócenia utraconej lub podniesienia zmniejszonej zdolności do pracy, na opiekę lekarską w zakładzie wreszcie koszty pogrzebu.

Sislé Eugienjusz.

Rozwiązanie umowy o pracę z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby pracownika.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 324) poświęca art. 10 rozwiązaniu umowy o pracę. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. j. w. poz. 323) w art. 25 wylicza wypadki rozwiązania umowy o pracę. W obu wymienionych artykułach niema mowy o rozwiązaniu umowy o pracę z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby pracownika. Przepisy te jednak nie wyczerpują wypadków rozwiązania umowy o pracę, wyliczając te tylko, które możnaby nazwać przyczynami normalnemi, a i te nie wszystkie. Mianowicie jeżeli chodzi o umowę o pracę robotników, to poza przyczynami, wymienionemi w art. 10, zaliczyć jeszcze należy wypadek przewidziany w postanowieniu ust. 2 art. 5, które przewiduje, że podczas okresu próbnego umowa o pracę robotnika może być rozwiązana przez którąkolwiek ze stron każdej chwili. Art. 25 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych wymienia również rozwiązanie umowy o pracę w okresie próbnym.

Jak widzimy, rozwiązanie umowy o pracę z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby pracownika do normalnych przyczyn rozwiązania umowy o pracę nie należy.

Przechodząc do nadzwyczajnych powodów rozwiązania umowy o pracę, należy rozpatrywać oddzielnie rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników i rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, gdyż w tej dziedzinie przepisy dwóch tych aktów prawodawczych posiadają odmienną konstrukcję prawną.

Art. 15 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników przewiduje, że każda ze stron ma prawo rozwiązać niezwłocznie umowę o pracę „z ważnych powodów lub winy przeciwnej strony".

Ustęp pierwszy art. 16 tegoż rozporządzenia wskazuje ogólnie, że za ważne powody są uznawane „wszystkie okoliczności, które ze względu na dobre obyczaje lub na zasady dobrej wiary upoważniają jedną ze stron do odstąpienia od umowy". Ustęp drugi tegoż artykułu ustala, czego nie można uznać za ważny powód do rozwiązania umowy o pracę. Nie może więc być umowa o pracę niezwłocznie rozwiązana z powodu niestawienia się robotnika do pracy przez okres czasu, „nie wynoszący więcej niż cztery tygodnie", jeżeli niestawienie się do pracy nastąpiło wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, albo przez okres czasu „nie wynoszący więcej niż dwa tygodnie", jeżeli niestawienie się następuje z innych uzasadnionych przyczyn poza chorobą lub nieszczęśliwym wypadkiem.

Z uwagi na ustęp drugi art. 15, który postanawia, że o istnieniu ważnych powodów lub winy w razie sporu między stronami rozstrzyga sąd, przepis ust. 2 art. 16 musi być w ten sposób rozumiany, że ogranicza on swobodne uznanie sędziego, zabraniając mu ustawowo uznania za ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę niestawiennictwa robotnika do pracy przez okres czasu, nie przekraczający wskazanych przez ustawę granic, mianowicie 4-ch tygodni, o ile niestawienie się nastąpiło z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku, zaś dwóch tygodni, jeżeli niestawienie się nastąpiło z powodu innych uzasadnionych przyczyn.

Niestawienie się robotnika do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres, nie przekraczający czterech tygodni, wpływa na rozwiązanie umowy w sposób dwojaki: 1-o, zgodnie z ust. 4 punkt a) art. 11 w ciągu wyżej wymienionego okresu pracodawca nie ma prawa wypowiedzieć umowy o pracę; 2-o, w myśl ustępu drugiego art. 16 nie może w tym czasie nastąpić niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę przez pracodawcę.

Jak wpływa na dalsze trwanie umowy o pracę niestawienie się robotnika do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres dłuższy niż cztery tygodnie?

1-o, pracodawca odzyskuje swe bezwzględne uprawnienie do wypowiedzenia takiemu robotnikowi umowy o pracę na zasadach ogólnych, wobec wygaśnięcia okresu ochronnego, przewidzianego w punkcie a) ust. 4 art. 11;

2-o, pracodawca uzyskuje względne prawo niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę. Prawo to nazywam względnem, w razie bowiem sporu między stronami należy w myśl

ogólnej zasady ustępu drugiego art. 15 do swobodnego uznania sędziego decyzja co do tego, czy niestawienie się robotnika do pracy przez okres czasu, wynoszący ponad cztery tygodnie, jeżeli powodem tego niestawienia się była choroba lub nieszczęśliwy wypadek, daje prawo pracodawcy do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę. Przepis bowiem ust. drugiego art. 16 wygasa, gdy niestawienie się robotnika z wyżej wymienionych powodów przekroczyło okres czterotygodniowy. Sędziemu więc, orzekającemu w sporze między pracownikiem a pracodawcą, powstałym wskutek niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę, wobec wyżej wymienionych powodów, nie wystarczy jedynie stwierdzić, że niestawienie się do pracy trwało dłużej niż cztery tygodnie i że nastąpiło ono wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby. Powinno to być jedynie czynnością wstępną w rozumowaniu sądu. Czynnością, która powinna nastąpić po stwierdzeniu wyżej wymienionych okoliczności faktycznych, będzie rozważenie innych okoliczności danej sprawy, które mogą uzasadnić, że niestawienie się robotnika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, przepuszczone przez pryzmat „dobrych obyczajów" lub zasąd „dobrej wiary", nie upoważniło jednak pracodawcy do odstąpienia od umowy.

Okolicznością taką, która w naszem rozumieniu przedewszystkiem spowodować może uznanie przez sędziego, że w danym konkretnym wypadku nawet przekraczające okres czterech tygodni niestawienie się robotnika do pracy nie stanowi jednak ważnego powodu do niezwłocznego ze strony pracodawcy rozwiązania umowy, będzie ilość lat pracy robotnika w tem przedsiębiorstwie. Trudno bowiem byłoby uznać za zgodne z „dobremi obyczajami", o których mówi ustęp pierwszy art. 16, niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę z robotnikiem, który nie stawił się do pracy z powodu choroby w ciągu np. 29 dni ale przed chorobą pracował bez przerwy 25 lat w danem przedsiębiorstwie. W drodze analogji trzeba tu wskazać na przepisy prawne niektórych państw zagranicznych, które uzależniają długość okresu wypowiedzenia od ilości lat pracy pracownika w danem przedsiębiorstwie.

Na zasadzie art. 19 prawo do rozwiązania umowy o pracę na podstawie art. 16 gaśnie po upływie siedmiu dni „od chwili powzięcia przez stronę wiadomości o okolicznościach uprawniających ją do rozwiązania umowy".

Z uwagi na to, że rozwiązanie umowy o pracę z powodu niestawienia się robotnika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres czasu, wynoszący więcej niż cztery tygodnie, może stanowić jak widzieliśmy, ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy na zasadzie art. 16, termin prekluzyjny, przewidziany w art. 19, musi mieć zastosowanie również do wypadku wyżej wymienionego. Powstaje jednak pytanie, jak należy ustalić, od kiedy zaczyna w danym wypadku biec termin siedmiodniowy (dies a quo).

Możliwe są tutaj dwa sposoby liczenia siedmiodniowego terminu.

Termin siedmiodniowy liczyć można od pierwszego dnia, następującego po czterotygodniowym okresie niestawienia się robotnika do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby, a więc od dnia 29-go niestawienia się do pracy robotnika. O ile okres siedmiu dni, przewidziany w art. 19, liczyć od tego dnia, to w takim razie niezależnie od tego, czy robotnik stawi się w tym dniu do pracy czy też w dalszym ciągu do pracy nie przychodzi z powodu dalej trwającej choroby, prawo pracodawcy do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę gaśnie z dniem 36-ym od chwili rozpoczęcia się niestawiennictwa do pracy z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku. Pracodawca więc, który nie rozwiązał umowy na skutek oświadczenia robotnika, popartego świadectwami lekarskiemi, że pracownik 37-go dnia od rozpoczęcia się choroby stawi się do pracy, utracił możność niezwłocznego rozwiązania umowy z robotnikiem z powodu dłużej trwającej jego choroby w wypadku, gdy opinja lekarska zawiodła i pracownik do pracy w 37-vm dniu się nie stawił. Jeżeli więc pracodawca chce w 38-ym lub następnych dniach choroby rozwiązać umowę na czas nieokreślony, to musi ją wypowiedzieć na dwa tygodnie naprzód lub wypłacić robotnikowi wynagrodzenie za dwutygodniowy okres wypowiedzenia.

W wypadku zaś, gdy umowa została zawarta na czas określony albo na okres wykonania określonej roboty, to, o ile pracodawca nie chciał skorzystać dla niezwłocznego rozwiązania umowy z niestawiennictwa robotnika w 36-ym dniu choroby, rozwiązanie jej może nastąpić jedynie przez wypłacenie robotnikowi wynagrodzenia za cały czas aż do wygaśnięcia umowy. W wymienionym wypadku robotnik odzyskałby z powodu dłuższej choroby i inne uprawnienia, które utraciłby w razie niezwłocznego rozwiązania z nim umowy o pracę przez pracodawcę w okresie od 29-go do 36-go dnia choroby, a więc prawo do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop (art 3 ust. 1 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 334).

O ile więc niestawienie się robotnika do pracy z powodu choroby lub nieszczęśliwego

wypadku w okresie czasu, nie przekraczającym 4-ch tygodni, nie jest ważnym powodem uprawniającym pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z mocy przepisu ustawowego, to przy wyżej podanej interpretacji, stając się takim powodem w okresie czasu od 29-go do 36-go dnia choroby, przestaje nim być znowu od 36-go dnia choroby.

Spróbujmy zastosować wyżej podany sposób obliczania terminu siedmiodniowego do innych wypadków, w których ma on zastosowanie na zasadzie art. 19. Art. 19 bowiem oprócz art. 16, powołuje nadto art. 15, 17 i 18, postanawiając, że prawo rozwiązania umowy na podstawie tych wszystkich artykułów gaśnie również po upływie siedmiu dni „od chwili powzięcia przez stronę wiadomości o okolicznościach, uprawniających ją do rozwiązania umowy".

Art. 18 punkt d) przewiduje, że pracodawca może rozwiązać umowę z winy robotnika w razie niestawienia się robotnika do pracy dłużej niż przez trzy dni zrzędu lub ogółem więcej niż przez sześć dni w ciągu miesiąca bez przyczyny uzasadnionej.

O ile w razie niestawienia się robotnika dłużej niż przez trzy dni zrzędu zastosować sposób obliczania terminu siedmiodniowego w sposób wyżej wskazany, to należy dojść do wniosku, że termin ten liczyć należy od 4-go dnia niestawiennictwa robotnika do pracy. O ile więc pracodawca nie skorzysta ze swego prawa niezwłocznego rozwiązania umowy z powodu niestawienia się robotnika do pracy w ciągu dni 11 od chwili rozpoczęcia się niestawiennictwa, to nie będzie mógł skorzystać z tego uprawnienia już w 12-ym dniu niestawiennictwa i rozwiązanie umowy w dniu 12-ym i dalszych musi nastąpić tak, jak gdyby winy pracownika wogóle nie było, a więc z wszystkiemi skutkami wyżej podanemi przy omawianiu niestawienia się robotnika do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres czasu dłuższy niż 36 dni.

Do analogicznych rezultatów dojdziemy, jeżeli w sposób wyżej przedstawiony będziemy obliczali termin siedmiodniowy w razie niestawienia się robotnika do pracy przez okres czasu, wynoszący więcej niż dwa tygodnie, z innych uzasadnionych przyczyn oprócz choroby lub nieszczęśliwego wypadku.

Czy przytoczony sposób liczenia ustalonego w art. 19 terminu siedmiodniowego w razie niestawienia się pracownika do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres czasu, wynoszący więcej niż cztery tygodnie, sposób, który może doprowadzić w życiu do dość paradoksalnych rezultatów, jest jedynym możliwym sposobem, wynikającym z przepisów rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników?

Sądzimy, że nie. Interpretacja art. 19 w wypadku rozwiązania umowy o pracę z powodu niestawienia się robotnika do pracy przez okres czasu, wynoszący więcej niż cztery tygodnie, wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, przez okres zaś, wynoszący więcej niż dwa tygodnie, z innych uzasadnionych przyczyn, wreszcie w wypadku punktu d) art. 18 powinna pójść w innym kierunku.

Należy zwrócić uwagę, że powzięcie wiadomości o okolicznościach, uprawniających stronę do niezwłocznego rozwiązania umowy, będzie się zbiegać w niektórych wypadkach z samą „okolicznością", np. w wypadku czynnej zniewagi pracodawcy przez pracownika. W tych wypadkach przepis, że termin siedmiodniowy liczyć trzeba nie od samej „okoliczności", ale od chwili powzięcia o niej wiadomości, nie posiada naturalnie żadnego praktycznego znaczenia.

Jedynie w wypadkach, kiedy spełnienie czynności może być wcześniejsze od powzięcia o niej wiadomości przez drugą stronę, znajduje całkowite uzasadnienie przepis o liczeniu terminu nie od chwili spełnienia czynu, lecz od chwili, kiedy strona druga dowiedziała się o tem. Np. pracodawca dowiaduje się, że przed miesiącem robotnik zdradził zastrzeżoną tajemnicę jego przedsiębiorstwa; termin siedmiodniowy biec zacznie oczywiście od chwili dowiedzenia się pracodawcy o tym czynie robotnika.

Przy interpretacji tego przepisu nie należy zapominać, jakie było jego „ratio legis". Dalej trzeba pamiętać, że w art. 19 niema mowy o tem, że termin siedmiodniowy ma biec od chwili powzięcia wiadomości przez stronę o *powstaniu* czy *rozpoczęciu* się okoliczności, uprawniającej ją do rozwiązania umowy.

Ważna przyczyna, uprawniająca pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, może przejawiać się w postaci różnych działań czy zaniechań ze strony robotnika. W jednym wypadku będzie to czynność jednorazowa, np. czynne znieważenie pracodawcy. Możliwe są jednak inne wypadki: np. robotnik systematycznie w ciągu szeregu miesięcy dopuszcza się kradzieży towarów ze składu pracodawcy; pracodawca, wiedząc o pierwszym z ogniw tej kradzieży, nie skorzystał ze swego uprawnienia niezwłocznego rozwiązania umowy ze względu na nieznaczną wartość towaru wyniesionego danego dnia; jeżeli wreszcie pracodawca po wykryciu systematyczności kradzieży umowę o pracę z danym robotnikiem rozwiąże, robotnik nie będzie mógł się powołać na to, że od chwili powzię-

cia przez pracodawcę wiadomości o rozpoczęciu przez niego kradzieży upłynęło przeszło siedem dni, o ile tylko od chwili powzięcia przez pracodawcę wiadomości o dokonaniu ostatniego ogniwa w popełnionej kradzieży nie upłynął termin siedmiodniowy. W tym bowiem wypadku mamy do czynienia z przestępstwem ciągłem, a przeto podobnie jak według art. 70 kodeksu karnego, obowiązującego na obszarze b. zaboru rosyjskiego, termin przedawnienia liczyć się będzie od dnia ostatniego czynu, tak i termin siedmiodniowy, przewidziany w art. 19 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników, biec zacznie od chwili powzięcia przez pracodawcę wiadomości o dokonaniu ostatniego ogniwa kradzieży.

Powracając do wypadku niestawienia się robotnika do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres czasu wynoszący więcej niż cztery tygodnie, zwrócić należy uwagę, że okresem, wynoszącym więcej niż cztery tygodnie, będzie zarówno okres 29 jak i 55 dni. Od chwili bowiem, kiedy niestawienie się robotnika do pracy przekracza termin czterotygodniowy, rozpoczyna się stan trwałej nieobecności robotnika przy pracy, uprawniający pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę zarówno w dniu 29-ym jak i 55-ym tego okresu. Nie można art. 19 interpretować w ten sposób, że nie stawienie się robotnika w 29-ym dniu jest ważną przyczyną, a w 37-ym przestaje być taką przyczyną; brak bowiem ku temu wszelkiej wskazówki w art. 16 ustawy. Przepis zaś art. 19 nie ma na celu ograniczenie ważnej przyczyny co do czasu jej trwania a tylko ograniczenie do pewnego czasu uprawnień, które strona na zasadzie tej ważnej przyczyny lub winy drugiej strony uzyskała.

Powzięcie wiadomości o okolicznościach uprawniających pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę (art. 19) sprowadzić się musi w danym wypadku do posiadania wiadomości o istnieniu pewnego stanu trwałego: niestawienia się robotnika do pracy. Przez cały czas trwania tego stanu istnieć będą zarówno okoliczności, uprawniające pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, jak wiadomość o ich istnieniu (nie możemy za podstawę naszego rozumowania brać przedsiębiorstwa, w którem pracodawca lub ustanowiony przez niego kierownik zakładu pracy nie wie o tem, czy robotnik przychodzi czy nie przychodzi do pracy). Mamy tu więc do czynienia ze zbiegiem okoliczności, uprawniających do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, z posiadaniem przez drugą stronę wiadomości o tych okolicznościach.

Z chwilą, gdy robotnik do pracy się stawi stan trwały niestawiennictwa ustaje. Dopiero od chwili ustania tej ważnej przyczyny zacznie biec prekluzyjny termin siedmiodniowy z art. 19, ograniczający okres czasu, w którym strona może uczynić użytek z uprawnień, nabytych na zasadzie ważnej przyczyny czy też winy drugiej strony. W ciągu więc siedmiu dni od stawienia się robotnika do pracy po chorobie lub nieszczęśliwym wypadku pracodawca może jeszcze niezwłocznie rozwiązać z nim umowę o pracę.

Analogiczna interpretacja art. 19 powinna być stosowana również w innych wypadkach w których ważna przyczyna lub wina jednej strony, upoważniająca drugą stronę do niezwłocznego rozwiązania umowy polega na stanie trwałym. Przedewszystkiem więc w razie niestawienia się robotnika do pracy z innych uzasadnionych przyczyn prócz choroby lub nieszczęśliwego wypadku przez okres czasu, wynoszący więcej niż dwa tygodnie, jak również w wypadku art. 18 punkt d).

Wskazać należy, że według art. 70 kodeksu karnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim, w wypadku spełnienia przestępstwa trwałego, przedawnienie liczy się od dnia zaprzestania tegoż przestępstwa.

Przechodzimy do przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, dotyczących rozwiązania umowy o pracę z powodu niestawienia się pracownika umysłowego do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby.

Art. 32 postanawia, że pracodawcy służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy z ważnych przyczyn, i wśród ważnych przyczyn, przytoczonych przykładowo w szeregu punktów tegoż artykułu, wymienia niestawienie się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej niż trzech miesięcy (punkt b).

Widzimy więc, że postanowienie art. 32 p. b) różni się od przepisów art. 16 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników. Art. 16 ust. 2 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników wymienia jedynie, że niestawienie się robotnika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres czasu, nie wynoszący więcej niż cztery tygodnie, nie może być uznany za ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę; wynika z tego, że rozporządzenie to pozostawia uznaniu sędziego, czy można uważać za ważny powód niestawienie się do pracy wskutek wyżej podanych przyczyn przez okres czasu, przekraczający ten termin. Natomiast art. 32 p. b) rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysło-

wych pozytywnie wymienia jako ważną przyczynę niestawienie się pracownika umysłowego do pracy wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku w ciągu więcej niż trzech miesięcy.

Sądzić przeto należy, że w wypadku sporu między pracodawcą a pracownikiem, gdy spór ten wywołało niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę przez pracodawcę z powodu niestawienia się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, sędziemu wystarczy stwierdzić, że niestawienie się do pracy pracownika umysłowego z wyżej podanych powodów trwało więcej niż trzy miesiące, aby uznać, iż zachodzi ważna przyczyna do natychmiastowego rozwiązania umowy. Natomiast o ile sędzia stwierdzi, że niestawienie się do pracy pracownika nie trwało dłużej niż trzy miesiące, to powinien on orzec, że p. b) art. 32 zastosowania mieć nie może.

Art. 36 ust. 2 postanawia, że w wypadku rozwiązania umowy z powodu ważnej przyczyny lub z winy strony przeciwnej prawo rozwiązania umowy gaśnie z upływem miesiąca od chwili, kiedy strona, pragnąca rozwiązać umowę, uzyskała wiadomość o istnieniu ważnej przyczyny lub winy. Ustęp pierwszy tego artykułu przewiduje specjalny termin krótszy na wypadek, kiedy umowa ma być rozwiązana z powodu obrazy. Prawo to gaśnie wtedy „po upływie dwóch tygodni od chwili obrazy, względnie od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości strony, uważającej się za obrażoną".

Widzimy więc, że ustęp pierwszy art. 36 wyraźnie formułuje, że „dojście do wiadomości" będzie terminem a quo wtedy tylko, kiedy sam fakt obrazy nie zbiega się z powzięciem wiadomości o obrazie. Logiczne to rozróżnienie, uczynione przez ustęp pierwszy art. 36, wyraźnie wskazuje również, jaka była intencja ustawodawcy, gdy w ustępie drugim art. 36 umieścił przepis o „uzyskaniu wiadomości" o istnieniu ważnej przyczyny lub winy.

Należy również zwrócić uwagę, że ustęp drugi art. 36 mówi „o istnieniu ważnej przyczyny lub winy", co wskazuje ratio legis tego przepisu zgodnie z przyjętą przez nas interpretacją i o wiele jaśniej, niż czyni to zawarty w art. 19 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników zwrot „o okolicznościach uprawniających do rozwiązania umowy".

Wymienione sformułowanie art. 36 uwypukla jeszcze bardziej słuszność stanowiska, zajętego przez nas przy interpretacji art. 16 ust. 2 w związku z art. 19 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników. Takie samo stanowisko należy zająć również przy interpretacji punktu b) art. 32 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych w związku z art. 36 tegoż rozporządzenia.

W razie więc niestawienia się pracownika umysłowego do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby pracodawca ma prawo rozwiązać z nim niezwłocznie umowę o pracę w ciągu całego okresu od chwili, kiedy niestawienie się z tych przyczyn przekroczy trzy miesiące, aż do chwili stawienia się pracownika umysłowego do pracy po chorobie lub nieszczęśliwym wypadku. Prawo to przysługuje dalej pracodawcy w ciągu miesiąca od dnia stawienia się pracownika do pracy. Zgaśnie ono, jeżeli w ciągu tego miesiąca pracodawca nie zrobi z niego użytku.

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Konferencja w sprawie polityki lokacyjnej Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

W dniu 6 grudnia 1930 r. odbyła się pod przewodnictwem p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej Dr. Stefana Hubickiego w gmachu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej konferencja, poświęcona zagadnieniom polityki lokacyjnej Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. W konferencji wzięli udział: przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Skarbu, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych, Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, przedstawiciele poszczególnych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Urzędu Emigracyjnego oraz Głównego Urzędu Ubezpieczeń.

Otwierając konferencję, p. Minister Hubicki podkreślił dużą rolę, jaką odgrywają w życiu gospodarczem lokaty rezerw Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, i wskazał, że rok 1930 jest pierwszym rokiem planowej polityki lokacyjnej. Pan Minister podniósł wysoką lojalność Zakładów, które nietylko ustosunkowały się przychylnie do prac Ministerstwa w tym zakresie, ale wykazały dużo zrozumienia swej roli społecznej i gospodarczej. Po przemówieniu p. Ministra zabrał głos Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Jerzy Drecki, który omówił zagadnienie właściwej polityki lokacyjnej, opierając się na doświadczeniach wojennych i powojennych w tej dziedzinie. Następnie naczelnik Stanisław Makowiecki scharakteryzował obecny stan lokat funduszów Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, przebieg zmian, jakie zaszły w nim w ostatniem 4-ro leciu, oraz podał ogólną charakterystykę lokat według form i rodzajów, jak również charakterystykę ich tendencyj rozwojowych. Dyrektor Barański (Ministerstwo Skarbu) w dłuższem przemówieniu poddał analizie obecną sytuację na rynku kapitałów zagranicznych i w kraju i na tle tej sytuacji podkreślił znaczenie akcji lokacyjnej Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, zwłaszcza w zakresie nabywania przez nie papierów o stałem oprocentowaniu.

Następnie zabierali kolejno głos przedstawiciele poszczególnych instytucyj, biorących udział w konferencji, wyrażając swe postulaty i życzenia w odniesieniu do zasad i wytycznych, jakiemi będzie się kierowało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przy układaniu planu lokat na rok następny.

Wyniki konferencji należy uważać za wysoce dodatnie, gdyż poruszenie na konferencji szeregu zagadnień, dotyczących akcji lokacyjnej, oraz dyskusja nad niemi dadzą cenny materjał do wypracowania najwłaściwszych zasad polityki lokacyjnej, zgodnej z celami ustawowemi Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i przystosowanej do potrzeb kraju.

Dziesiąta sesja Rady Opieki Społecznej.

Dnia 19 grudnia 1930 r. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej dziesiąta, a zarazem czwarta w nowej drugiej kadencji sesja Rady Opieki Społecznej, powołanej do życia na mocy ustawy z dnia 18 lutego 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 171).

Posiedzenie zagaił Minister Pracy i Opieki Społecznej Dr. Stefan Hubicki.

W zagajeniu Pan Minister podkreślił konieczność zadzierzgnięcia bliższych węzłów między Radą Opieki Społecznej a Ministerstwem. Opieka społeczna jest aktem obowiązku ze strony Państwa w stosunku do obywatela, jednakże możliwości ze strony

Państwa nie są nieograniczone. Społeczeństwo samo winno w tej dziedzinie wiele działać. Państwo nie może dawać szeregu daleko idących ulg przedsięwzięciom prywatnym. Głównem zadaniem Państwa w dziedzinie opieki społecznej jest prowadzenie akcji planowo-organizacyjnej.

Ponadto Pan Minister zaznaczył, że znamiennym przejawem współczesnych stosunków w dziedzinie opieki społecznej jest nadmierny przerost akcji w pewnych kierunkach z pominięciem innych dziedzin, które nie sięgają nawet koniecznego poziomu, i wskazał na konieczność równomiernego traktowania wszystkich zagadnień opieki społecznej i realnego ustosunkowania się do możliwości finansowych.

W związku z tem Pan Minister, wskazując na konieczność prowadzenia bardziej planowej akcji w dziedzinie organizacji opieki społecznej przez powołane do tego czynniki, zwrócił się do członków Rady z apelem o podjęcie w tym kierunku inicjatywy i propagowanie tej idei na terenach i w organizacjach przez nich reprezentowanych.

Współpraca Rady Opieki Społecznej w zamierzeniach organizacyjnych Ministerstwa w dziedzinie opieki społecznej jest wysoce pożądana i z każdym rokiem niewątpliwie będzie dawała coraz większe pozytywne wyniki.

Następnie Pan Minister powierzył przewodnictwo Rady Bronisławowi Krakowskiemu, naczelnikowi wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą, zastępcy Dyrektora Departamentu Opieki Społecznej.

Przewodniczący zakomunikował Radzie, że, zgodnie z dezyderatem Rady, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej okólnikiem z dnia 31 lipca 1930 r. Nr. 2356/OI poleciło, aby związki komunalne, a na obszarze b. dzielnicy pruskiej związki wspierania ubogich opłacały regularnie koszty za osoby, umieszczone na podstawie umowy w zakładach instytucyj społeczno-opiekuńczych.

Wniosek Rady w sprawie wyjednania pozostawienia gminom województw centralnych i wschodnich podatku wyrównawczego skierowano do Ministerstwa Skarbu, wniosek zaś w sprawie rozbudowy zakładów dla umysłowo-chorych — do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W Monitorze Polskim z dnia 4 sierpnia 1930 r. ukazało się rozporządzenie w sprawie rady i komisyj do spraw kolonij letnich.

W wykonaniu rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 25 lutego 1930 r. o rachunkowości i sprawozdaniach instytucyj opiekuńczych Ministerstwo zamierza wydać wzory sprawozdań dla zakładów, instytucyj i stowarzyszeń opiekuńczych. Wzory te, dotyczące całokształtu działalności instytucyj opiekuńczych, będą obejmowały wszelkie dane, jakie do tej pory żądane były na podstawie różnych zarządzeń władz nadzorczych.

Po przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia, który był wydrukowany i uprzednio rozesłany członkom Rady, przystąpiono do rozpatrzenia opracowanego przez Ministerstwo projektu ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej, który zreferował Radzie referent Kazimierz Łyczek.

Art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. przewiduje łączenie istniejących w obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego obszarów dworskich z gminami wiejskiemi dla celów opieki społecznej w zbiorowe związki wspierania ubogich, celem ustanowienia w utworzonych zbiorowych związkach komunalnych organów opieki społecznej. Podstawę prawną rozdziału ciężarów z tytułu opieki społecznej w zbiorowych związkach wspierania ubogich stanowią obowiązujące dotychczas przepisy (§ 10) ustawy wykonawczej z dnia 8 marca 1871 r. które za podstawę obliczenia przyjmują oparte na systemie podatkowym pruskim ciężary publiczno-prawne, ponoszone przez poszczególne jednostki terytorjalne, wchodzące w skład zbiorowego związku wspierania ubogich.

Z uwagi na to, że wprowadzenie w życie art. 22 rozporządzenia z dnia 6 marca 1928 r. na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego napotkało na zasadnicze trudności, wynikające z konieczności podziału kosztów opieki między jednostki terytorjalne, wchodzące w skład zbiorowego związku wspierania ubogich, a także ze względu na szereg momentów natury praktycznej, przemawiających przeciwko tworzeniu dla celów opieki społecznej zbiorowych związków wspierania ubogich, w których skład weszłyby obszary dworskie i gminy wiejskie — zachodzi potrzeba zmiany wspomnianego rozporządzenia.

Projekt ustawy, zmieniającej brzmienie art. 22 rozporządzenia z 6 marca 1928 r. idzie w kierunku zapewnienia należytego wykonywania opieki społecznej przez stworzenie podstaw prawnych do ustanowienia organów opieki na obszarach dworskich, pozostawiając nienaruszoną kwestję ponoszenia kosztów opieki na obszarach dworskich do czasu ustawowego zniesienia tych obszarów, jako samodzielnych jednostek terytorjalnych.

Po wyczerpującej dyskusji, projekt ustawy został przez Radę przyjęty.

Następnie przystąpiono do zaopinjowania projektu rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej o rozciągnięciu mocy obowiązującej art. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej na województwa poznańskie i pomorskie, dotyczących celu, zakresu i środków zaspakajania potrzeb opieki społecznej, który również zreferował Radzie referent Kazimierz Łyczek.

Tworzenie jednolitych podstaw prawnych, normujących tak doniosły kompleks zagadnień publiczno-prawnych, jakiemi stały się zagadnienia z zakresu opieki społecznej w dobie powojennej, jest palącą koniecznością, podyktowaną nietylko względami formalnemi, lecz i warunkami życiowemi.

Unifikacja prawodawstwa z zakresu opieki społecznej w stosunku do województw zachodnich, aczkolwiek powoli, stale jednak postępuje naprzód.

Ze względu na odrębność konstrukcji prawnej opieki społecznej, odmiennie ujęty zakres przedmiotu, a także z uwagi na odmienny tryb postępowania, obowiązujący w myśl przepisów pruskich i niemieckich, wykonywanie ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej napotkało na poważne trudności i w konsekwencji doprowadziło do zawieszenia mocy obowiązującej tej ustawy na obszarze województw zachodnich, ustawą z dnia 25 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 716).

Równocześnie ta sama ustawa (art. 3 ustawy z dnia 25 lipca 1924 r.) upoważniła Ministra Pracy i Opieki Społecznej do wydawania rozporządzeń, rozciągających niektóre przepisy ustawy o opiece społecznej na obszar województw poznańskiego i pomorskiego.

Z upoważnienia tego Minister Pracy i Opieki Społecznej skorzystał, rozciągając rozporządzeniem z dnia 11 listopada 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 919) moc obowiązującą art. 22 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, dotyczącego zwierzchniej władzy w sprawach opieki społecznej i ustanowienia Rady Opieki Społecznej.

Przedstawiony Radzie do zaopinjowania projekt rozporządzenia o rozciągnięciu mocy obowiązującej art. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej na województwa zachodnie ma na celu usunięcie szeregu wątpliwości, gdy chodzi o określenie pojęć, tyczących się zakresu, celu i środków zaspakajania potrzeb opieki społecznej.

Wprawdzie kwestje te są normowane przez obowiązujące dotychczas na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego przepisy pruskie i niemieckie, nie są one jednak ustalone dokładnie i nie odpowiadają zresztą nowoczesnym pojęciom w tej dziedzinie.

W praktycznem zastosowaniu normy prawne art. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej zmian wielkich nie wprowadzają, a przyczynią się jedynie do dokładnego unormowania szeregu zagadnień, nadadzą jasność pojęciom i umożliwią unikanie dowolności przy stosowaniu przepisów z zakresu opieki społecznej.

Ponadto należy zaznaczyć, że ponieważ obowiązujące na obszarze województw zachodnich ustawy normują kwestję ponoszenia kosztów opieki społecznej łącznie z kosztami leczenia, a ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej żadnych postanowień w tej mierze nie zawiera, oraz ponieważ sprawa ponoszenia kosztów leczenia osób, nie posiadających własnych na to środków, ma być uregulowana jednolicie na obszarze całego Państwa, projektowane rozporządzenie zawiera w § 2 klauzulę, pozostawiającą w mocy postanowienia obowiązujących ustaw na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, dotyczących obowiązku związków wspierania ubogich udzielania potrzebnej opieki w wypadkach choroby osób, potrzebujących pomocy.

Po dyskusji Rada przedłożony projekt rozporządzenia przyjęła.

W sprawie instrukcji dla opiekunów społecznych radca ministerjalny Stefan Jasiński zakomunikował członkom Rady, że projekt ramowej instrukcji dla opiekunów społecznych, rozpatrywany na poprzedniej sesji Rady Opieki Społecznej, został przeredagowany stosownie do wniosków i dezyderatów, zgłoszonych przez Radę. W szczególności zmieniono układ instrukcji, dzieląc ją na paragrafy; sprawę udzielania opiekunom zaliczkowo pewnych kwot na wykonywanie opieki doraźnej zastrzeżono do swobodnego uznania gminom, z tem, że z zaliczek tych tylko w wyjątkowych i niecierpiących zwłoki wypadkach będzie mógł opiekun udzielać wsparcia; wstawiono ponadto punkt, dotyczący opieki zapobiegawczej nad dziećmi.

Projekt instrukcji został następnie po przeredagowaniu przesłany (w sierpniu 1930 r.) Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, wszystkim urzędom wojewódzkim oraz magistratowi m. st. Warszawy, i organizacjom samorządowym do wypowiedzenia się i zgłoszenia konkretnych wniosków. Niektóre z nich znajdą swój wyraz w instrukcji.

Sprawozdanie powyższe Rada przyjęła do wiadomości.

W wolnych wnioskach członkowie Rady poruszyli sprawę bardziej celowego prowadzenia walki z alkoholizmem i nierządem, sprawę rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia w funduszu bezrobocia na małe warsztaty, dotychczas wyłączone od tego obowiązku,

oraz sprawę rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia w funduszu bezrobocia robotników, zatrudnionych w cukrowniach przez czas kampanji.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący Rady podziękował obecnym na posiedzeniu członkom Rady za owocną współpracę i zamknął posiedzenie o godzinie 14.

Przegląd spraw emigracyjnych w ostatnich miesiącach 1930 r.

Nadanie odpowiedniej organizacji ruchowi emigracyjnemu, najkorzystniejszej dla Państwa i emigranta, oraz roztoczenie nad nim należytej opieki państwowej i społecznej w celu polepszenia jego bytu i zachowania dla kraju możliwych korzyści stąd płynących, jest treścią prac emigracyjnych zarówno społecznych jak urzędowych.

Prace emigracyjne omawiać należy, uwzględniając charakter tych prac i biorąc stąd ich podział, który może być trojaki:

a) terytorjalny: działalność w kraju i zagranicą,
b) według instytucyj: urzędowe, półurzędowe, społeczne, oraz ściśle naukowe,
c) wreszcie podział najistotniejszy według szlaków emigracyjnych: kontynentalny europejski, zamorski i (ogólnie) osadniczo-kolonizacyjny.

W pojęciu ruchu osadniczo-kolonizacyjnego uwydatnia się cecha, odróżniająca ten rodzaj emigracji od innych, a polegająca na planowem zajmowaniu przez wychodźców terenów nowych, dotychczas słabo albo wcale niezaludnionych, lub wyludnionych.

Działalność urzędów i instytucyj emigracyjnych zależna będzie od poszczególnych terenów kraju, dających różne co do intensywności i kierunku tendencje wychodźcze.

Poniższa tablica ilustruje owe tendencje w poszczególnych województwach charakterystycznych liczbą emigrantów: do krajów europejskich, czy pozaeuropejskich (głównie Ameryka).

I półrocze 1930 r.

Wojew.	*Emigr. europ.*	*Emigr. poza europ.*
Łódź	47724	802
Poznań	14380	161
Pomorze . . .	1807	125
Wilno . . .	1784	1415
Nowogródek .	562	1014
Polesie	52	2881
Wołyń	238	3944
Lwów	12480	4280
Tarnopol . . .	1348	4780
Śląsk	392	30

Znaczną przewagę liczbową emigrantów na korzyść krajów pozaeuropejskich daje Wołyń, Polesie, Tarnopol, na korzyść krajów europejskich: Śląsk, Pomorze, Poznań, Łódź, Lwów, Wilno zaś i Nowogródek wykazują nieznaczną stosunkowo przewagę emigracji kontynentalnej nad zamorską.

Zjawisko to zależne jest od wielu czynników: zawód ludności (rolniczy lub robotniczy), stopień uświadomienia, tradycje wychodźcze i t. p., a w dużej mierze od t. zw. „konjunktur imigracyjnych" w krajach obcych; konjunktury te decydują także o zakresie prac emigracyjnych.

W miesiącu grudniu b. r. według wiadomości podanych z Nowego Jorku przyjęty został przez komisję do spraw emigracji wniosek senatora Reeta, domagający się zupełnego zamknięcia granic Stanów Zjednoczonych Am. Półn. dla imigrantów na przeciąg lat dwu. Wniosek ten najprawdopodobniej uzyska większość na Kongresie i w Izbie Reprezentantów, ma bowiem poparcie amerykańskich związków zawodowych (Konferencja pracy w Bostonie uchwaliła już wcześniej podobną w skutkach rezolucję) i zmierza do zmniejszenia bezrobocia. Zakaz imigracji nie będzie dotyczył zapewne osób posiadających już zezwolenia na wyjazd do Stanów i oczekujących na chwilę wyjazdu z kraju w ramach wyznaczanych „kwot" dotychczasowych, „kwoty" te na przyszłość zostaną zredukowane do minimum. W sąsiedniej Kanadzie po objęciu rządów przez konserwatystów wstrzymana została imigracja służby domowej i robotników rolnych, do wjazdu dopuszczeni są członkowie rodzin już osiadłych w Kanadzie, lub rolnicy samodzielni, mogący wylegitymować się posiadaniem gotówki, wymagana ilość tej gotówki ma ulec zwiększeniu.

We wrześniu b. r. inspektor Urzędu Emigracyjnego zwiedził osiedla naszych kolonistów w Kanadzie, badając zwłaszcza sytuację tych, którzy osiedlili się niedawno.

W krajach Ameryki Południowej należy odróżnić dwa rodzaje emigracji ze względu na jej organizację: a) osadniczo-kolonizacyjną, prowadzoną w Brazylji przez Towarzystwo Kolonizacyjne (spółka z siedzibą w Warszawie) i przez „Kolonję Polską" (spółdzielnia z siedzibą w Warszawie) w Peru, na mocy umów zawieranych z kolonistami w kraju, i b) emigrację wolną, nie opartą na umowach, a odbywającą się dotychczas na zasadzie ogólnych ustaw krajów Ameryki Południowej, dopuszczających wolną w zasadzie emigrację. W okresie niedawno minionych kryzysów politycznych ruch emigracyjny rzecz prosta został wstrzymany; już w listopadzie b. r. uchylono zakaz i wznowiono emigrację osób jadących naskutek t. zw. „wezwań" od krewnych, czy pracodawców. Ograniczenie przychodźtwa ma w szczególności chronić

brazylijski rynek pracy od nadmiaru rąk roboczych, a co zatem idzie od pogarszania sytuacji gospodarczej. Według ostatnich wiadomości z Rio de Janeiro „wolna w zasadzie imigracja" ma być zawieszona na pewien czas. Zakaz ten nie będzie prawdopodobnie dotyczył imigracji osadniczej zorganizowanej i niektórych innych kategoryj osób.

Do Peru na tereny koncesji spółdzielni „Kolonja Polska" wyjechało w październiku i listopadzie b. r. 21 osób. Hasło „Peru dla peruwiańczyków", głoszone przez nowy rząd rewolucyjny, nie dotyczy terenów w Montanji, udzielonych na osiedla dla Polaków.

Rynek pracy w Argentynie, dzielący siłą rzeczy skutki ekonomicznego kryzysu ogólnego i krajów sąsiednich, uległ zwężeniu w ostatnim kwartale b. r. i dlatego wydane zostały zarządzenia przystosowania ilościowego ruchu wychodźczego do podaży pracy w Argentynie. Wyjeżdżać mogą rolnicy samotni oraz małżeństwa bezdzietne w ramach kontyngentu, ustalonego przez władze emigracyjne, oraz osoby posiadające „wezwania" imienne.

Inne kraje Ameryki Południowej i Środkowej stanowią małe ścieżki od głównych szlaków wychodźtwa polskiego i dlatego nie uwzględniamy tych krajów.

Emigr. do:	*W paźdz. r. b.*	*W listop. r. b.*
Kanady	881	337
St. Zj. Am. Półn. .	702	348
Brazylji	68	—
Argentyny	955	919

Z krajów europejskich stałem źródłem zapotrzebowania na pracę polską jest Francja i Niemcy. Zapotrzebowania te ulegają nieznacznym wahaniom w sumie jednak od dłuższego czasu utrzymują się na wysokim poziomie. Emigrację do Francji i Niemiec regulują zawarte konwencje, komisje doradcze, czy porozumiewawcze, wreszcie zwyczaje.

W ostatnich miesiącach, naskutek powołania nowych patronatów opieki przez władze francuskie, przywrócona została emigracja robotnic rolnych do 13 departamentów Francji. Przy każdym patronacie urzęduje specjalna instruktorka, której obowiązkiem jest stałe odwiedzanie miejsc zatrudnień robotnic.

Zmieniony plan wyżywiania emigrantów w drodze i ustalenie punktu wypoczynkowego na połowie drogi, gdzie zainstalowano posterunek Czerwonego Krzyża, polepszyły warunki przejazdu emigrantów transportami zbiorowemi: Mysłowice—Toul. W związku z wędrówką powrotną sezonowców z Niemiec zorganizowane zostały przez władze kolejowe i emigracyjne w porozumieniu z przedstawicielami kolejnictwa niemieckiego transporty, zapewniające reemigrantom dogodne połączenia pociągów, oraz dostateczną ilość miejsc i przejazd bezpośredni. Działalność opiekuńczą w głównych punktach przejściowych granicznych i punktach węzłowych powierzono Polskiemu Towarzystwu Emigracyjnemu w Warszawie i Śląskiemu T-wu Emigr. w Katowicach. Przygotowano kantory wymiany pieniędzy w miejscowościach pogranicznych reemigracyjnych i akcję tę powierzono Polskiej Kasie Opieki (PKO).

Ze względu na charaker emigracji kontynentalnej (rolnicza i kilka kategoryj robotniczych), odbywającej się na mocy kontraktów indywidualnych, zawieranych przez pracowników z przedstawicielami pracodawców, oraz ze względu na technikę rekrutacji, przedstawiającą aparat złożony, czynione są wysiłki w kierunku stałego udoskonalania tego mechanizmu, by jaknajbardziej celowo i racjonalnie wykorzystać rekrutowany materjał roboczy, indywidualizując kwalifikacje. Jedną z części głównych tego aparatu jest organizacja porad zawodowych i badań, oraz akcja informacyjna o kraju przyszłej pracy, w formie i w treści syntetyczna i przeprowadzona w sposób najbardziej trafiający do umysłów emigrantów. Pomyślne rezultaty tych wysiłków miałyby doniosłe znaczenie zwłaszcza przy rekrutacji robotników do Francji do różnych zawodów.

Robotnicy, udający się do Niemiec na rolę, znający tę pracę, mniej są zainteresowani w przebudowie zmechanizowanego systemu rekrutacji. Poczyniono kroki w kierunku zorganizowania poradnictwa zawodowego dla emigrantów wyjeżdżających przez Mysłowice. Badania próbne czynione w b. m. przy współudziale Instytutu Porady Zawodowej w Katowicach, oraz ewentualne przeprowadzenie ankiet wśród pracodawców francuskich i związków zawodowych co do wymagań fachowych i zdrowotnych od robotników, pozwolą na ustalenie norm kwalifikacyjnych, a następnie na lepsze wykorzystanie materjału ludzkiego, traktowanego bardziej indywidualnie.

Staraniem Nauk. Inst. Emigr. i Kolon. w październiku b. r. zostało zorganizowane przy poparciu czynników rządowych Studjum nauk migracyjno-kolonjalnych. Wykłady na Studjum zaczęły się 1-go grudnia b. r. i potrwają około 7 miesięcy. Program na rok 1930/31 zawiera 70 tytułów wykładów o emigracji i z różnych dziedzin wiedzy i zagadnień praktycznych, mających związek z emigracją. Godzin wykładowych przeszło 269. Główniejsze działy wykładanych przedmiotów: ustawodawstwo, polityczno-gospodarcza geografja, organizacja opieki społecznej nad emigrantem, polityka i administracja migracyjno-kolonjalna, ekonomja i technologja roln.-migr., demografja, etnologja i inne. Celem Studjum jest przygotowanie słuchaczów do pracy w dziedzinie emigracji w urzędach

i w instytucjach społecznych. Należy wspomnieć, iż w sierpniu b. r. odbył się kurs przygotowawczy żeński dla pracowniczek instytucyj społecznych opieki nad emigrantami polskimi we Francji, zorganizowany staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Polsce przy fachowem i finansowem poparciu Urzędu Emigracyjnego.

W dniach 7 — 10 października r. b. obradował w Warszawie VIII Międzynarodowy Kongres zwalczania handlu kobietami i dziećmi, urządzony staraniem Międzynarodowego Biura i Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi. Jedna z delegatek Polskiego Komitetu, referentka Urz. Emigr. p. H. Bironowa wygłosiła referat p. t. „Opieka nad kobietami podróżującemi samotnie" (patrz str. 455).

Akcja informacyjna i pomocy emigrantom ulega stałej rozbudowie. Na terenie Małopolski rozszerzyły swą działalność, uzyskując zezwolenia Urzędu Emigracyjnego na prowadzenie nowych biur, następujące T-wa społeczne: Polskie T-wo Emigracyjne, Stow. Opieki Pol. nad rod. na Obczyźnie, Centr. Żydow. T-wo Emigr. JEAS i T-wo Op. nad Ukr. Emigrantami. Towarzystwa te utworzyły w swoim czasie we Lwowie Radę Międzystowarzyszeniową T-wo Opieki nad emigr. i łącznie z Ekspozyturą UE, oraz Syndykatem Emigracyjnym w nowowybudowanym i uruchomionym Domu Emigranta we Lwowie prowadzić będą wspólną pracę w zakresie swoich zadań.

Liczba oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego sp. z. o. o. wzrasta; mają one za zadanie udzielanie wiadomości o konjunkturach emigracyjnych, pomoc przy spełnianiu formalności wyjazdowych w instytucjach rządowych i samorządowych, przedsiębiorstwach przewozowych i przedstawicielstwach państw obcych, pośrednictwo w nabywaniu kart okrętowych i pomoc przy likwidacji stosunków majątkowych emigranta w kraju; narazie agentury te i oddziały obejmują województwa wschodnie (Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, Wołyńskie, Poleskie) w ilości 24. Syndykat wydaje regularnie tygodniowe biuletyny.

Z zakresu ustawodawstwa dotyczącego emigracji, zwłaszcza szlaku zamorskiego tej emigracji, zanotować należy ogłoszone w grudniu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.XI.1930 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 14.XII.1925 r. o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 656), które stanowi, iż „koncesje na przewóz emigrantów polskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej lub do Kanady będą wydawane tylko tym przedsiębiorstwom, które zobowiążą się do bezpośredniego przewozu emigrantów z portu polskiego do portu amerykańskiego". Przedsiębiorstwa przewozowe, które nie będą mogły zadość uczynić powyższemu warunkowi i nie uzyskają przedłużenia koncesji, będą musiały zlikwidować swoje czynności w Polsce najpóźniej i bezwarunkowo do dnia 30 czerwca 1931 roku. Rozporządzenie to wchodzi w życie od dnia 1-go stycznia 1931 roku.

J. Now.

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

XIV Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy.

XIV Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy obradowała w Genewie od 10 do 28 czerwca 1930 r.

Porządek obrad Sesji obejmował następujące zagadnienia:

1. *Praca przymusowa* (1 p. porz. obr.).
2. *Czas pracy pracowników umysłowych* (employés) (2 p. porz. obr.).
3. *Czas pracy w kopalniach węgla* (3 p. porz. obr.).

Ponadto Konferencja zajęła się: 4) sprawą badania sprawozdań o wykonywaniu konwencyj (art. 408 Traktatu Wersalskiego); 5) kwestjami regulaminowemi oraz 6) rezolucjami i przeprowadziła 7) dyskusję nad dorocznem sprawozdaniem Dyrektora M. B. P.

W Konferencji uczestniczyli delegaci 51 państw (na 55 należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy), co stanowi największą liczbę uczestnictwa na dotychczasowych Konferencjach Pracy. Wśród państw reprezentowanych było 26 europejskich i 25 pozaeuropejskich (w tem 15 Ameryki łacińskiej, 5 azjatyckich, 1 afrykańskie i 4 dominja angielskie). Liczba delegatów wynosiła 156 (86 delegatów rządowych, 35 pracodawców i 35 robotników); doradców technicznych 209; ogółem zatem 365 osób.

Obserwatorów wysłały: Norwegja, która podobnie jak na poprzedniej Sesji nie wysłała delegacji oficjalnej, oraz z państw nie należących do M. O. P. Turcja i Meksyk (ten ostatni po raz pierwszy).

Szesnaście państw reprezentowanych było jedynie przez delegacje rządowe: Albanja, Boliwja, Kolumbja, Republika Dominikańska, Guatemala, Honduras, Liberja, Litwa, Nikaragua, Panama, Paragwaj, Persja, Siam i Wenezuela. Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej podkreśla traktatowy obowiązek Członków M. O. P. wysyłania delegacyj kompletnych, złożonych z dwóch delegatów rządowych i po 1 delegacie pracodawców i robotników.

Polski Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych powołał delegację w składzie następującym:

Grupa rządowa: p. minister Franciszek Sokal, delegat Rządu do Ligi Narodów i do Rady Administracyjnej M. B. P., delegat i przewodniczący delegacji; p. Franciszek Doleżal, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Zastępca p. Józef Zagrodzki, radca ministerjalny w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Rzeczoznawcy: pp. inż. Józef Gallot, okręgowy inspektor pracy, Seweryn Horszowski, radca ministerjalny w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, Jan Rosner, sekretarz delegacji polskiej przy Lidze Narodów, inż. Aleksander Stein, radca ministerjalny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Eugenja Waśniewska, posłanka na sejm.

Grupa pracodawców: Delegat p. inż. Marjan Szydłowski, dyrektor Górnośląskiego Związku Przemysłu Górniczo-Hutniczego, poseł na sejm, b. minister. Rzeczoznawcy: pp. inż. Michał Baver, dyrektor biura Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, inż. Stefan Tarnowski, dyrektor Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, inż. Jan Wengries, dyrektor Tow. Akc. Kopalni „Saturn"; sekretarz p. Franciszek Jaszkowski.

Grupa robotnicza: Delegat p. Jan Stańczyk, sekretarz Centralnego Zwiazku Górników, poseł na sejm; zastępca p. Michał Grajek, prezes Związku Górników Z. Z. P., senator. Rzeczoznawca p. Wiktor Kościński, sekretarz Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Delegacja Polska brała udział na podstawie wyborów dokonanych przez Konferencję w następujących komisjach:

Komisja główna: p. minister Sokal; zastępca p. podsekretarz stanu Doleżal; w grupie robotniczej p. Stańczyk (zastępca).

Komisja pracy przymusowej: p. min. Szydłowski; zastępca p. Tarnowski.

Komisja czasu pracy pracowników umysłowych: p. Zagrodzki; zastępcy p. Waśniewska, p. Horszowski; grupa pracodawców zastępca p. min. Szydłowski; grupa robotnicza p. Stańczyk; zastępca p. Kościński.

Komisja czasu pracy w kopalniach węgla: p. podsekretarz stanu Doleżal; zastępcy pp. Gallot, Horszowski, Stein; grupa pracodawców: p. min. Szydłowski; zastępca p. Bayer; grupa robotnicza: p. Stańczyk; zastępca p. Grajek.

Komisja regulaminowa: p. minister Sokal, zastępca p. Rosner.

W pracach komisji art. 408 Traktatu Wersalskiego uczestniczył p. Horszowski.

Konferencja, rozpatrzywszy protesty, które wpłynęły przeciw wyznaczeniu następujących delegatów robotniczych: włoskiego (Razza), łotewskiego (Dinsbergs), portugalskiego (Machado) i brazylijskiego (Guedes de Mello) oraz rzeczoznawcy robotniczego szwajcarskiego (Haas - Schneider), jako też delegata pracodawców greckich (Nicoletopulos), wszystkie zakwestjonowane mandaty zatwierdziła.

Przewodniczącym Konferencji obrany został prof. Ernest Mahaim, delegat rządu belgijskiego, autorytet w dziedzinie międzynarodowego ustawodawstwa pracy. Wiceprzewodniczącymi byli pp.: Tchou (Chiny, rząd), Szydłowski (Polska, pracodawca), Suzuki (Japonja, robotnik).

I punkt porządku obrad.

PRACA PRZYMUSOWA.

Zagadnienie pracy przymusowej, interesujące bezpośrednio państwa kolonjalne, rozpatrywane już na XII M. K. P., było na obecnej Sesji przedmiotem drugiej dyskusji. Konferencja, nie przeprowadzając już dyskusji generalnej, przystąpiła do ustalenia tekstu konwencji na podstawie projektu wstępnego, opracowanego przez M. B. P.

W komisji pracy przymusowej, której przewodniczącym był p. Gautier (Francja, rząd), reprezentowane były trzy tendencje: 1) konwencja winna ograniczyć się do wskazania zasad naczelnych, pozostawiając szczegóły stosowania zainteresowanym rządom (delegaci rządowi Francji, Belgji, Portugalji); 2) konwencja winna zawierać możliwie szczegółowe gwarancje dla robotników tubylczych (delegat rządowy angielski i grupa robotnicza); 3) przedstawicielami pośredniej tendencji byli zwłaszcza delegaci rządu holenderskiego i włoskiego.

Po długich, niejednokrotnie nader burzliwych debatach przyjęty został z szeregiem zmian projekt komisji (93 głosami przeciw 0), ustalający następujące zasady.

Członkowie Międzynarodowej Organizacji Pracy zobowiązują się do zniesienia pracy przymusowej lub obowiązkowej we wszelkiej postaci w terminie jak najkrótszym. W okresie przejściowym praca przymusowa lub obowiązkowa będzie dopuszczalna tytułem wyjątku dla celów publicznych, pod warunkiem uwzględnienia zastrzeżeń, z których najważniejsze są: a) wynagrodzenie równe jak za pracę pracowników wolnych, b) poszanowanie węzłów małżeńskich i rodzinnych, c) gwarancje w zakresie higjeny i repatrjacji pracowników, d) zastosowanie ustawodawstwa o odszkodowaniu za wypadki i choroby, e) maksymalny okres pracy przymusowej 60 dni w roku, f) normy czasu pracy identyczne jak dla pracowników wolnych; ograniczenie dziennego czasu pracy tragarzy do 8 godz., g) praca przymusowa w kopalniach na dole nie będzie stosowana.

Podlegać przymusowi pracy mogą jedynie mężczyźni zdrowi w wieku od lat 18 do 45 z wyjątkiem personelu szkolnego, nauczycieli i uczniów.

Praca przymusowa na rzecz prywatnych osób fizycznych lub prawnych winna być zniesiona z chwilą ratyfikacji konwencji; przepisy w koncesjach, uprawniające do korzystania z pracy przymusowej, winny być zniesione w terminie jak najszybszym.

Za „pracę przymusową" nie są uważane: a) wszelka praca lub służba, wymagane na podstawie ustaw o obowiązkowej służbie wojskowej i związane z robotami o charakterze czysto wojskowym; b) praca lub służba, wchodzące w zakres normalnych obowiązków cywilnych obywateli; c) praca lub służba wymagana w wyniku wyroku sądowego; d) praca lub służba wymagana w wypadkach siły wyższej, wyliczonych w konwencji; e) drobne roboty wiejskie.

Po upływie pięciu lat od chwili wejścia w życie konwencji Rada Administracyjna M. B. P. rozpatrzy możliwość zniesienia pracy przymusowej, we wszelkich jej formach, bez nowego terminu i postanowi, czy należy kwestję tę umieścić na porządku obrad Konferencji.

Konferencja przyjęła ponadto dwa zalecenia w sprawie pracy przymusowej: 1) dotyczące pośredniego przymusu pracy i presji gospodarczej, które w formie zamaskowanej mogłyby ponownie wprowadzić pracę przymusową (91 głosami bez sprzeciwu) i 2) w sprawie wydania przepisów celem stosowania konwencji (91 głosami przeciw 1).

II punkt porządku obrad.

CZAS PRACY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (EMPLOYÉS).

Do rozpatrzenia drugiego punktu porządku obrad powołana została komisja czasu pracy pracowników umysłowych, składająca się z 68 członków, z których 34 było przedstawicieli rządów, 17 przedstawicieli pracodawców i 17 pracowników. W komisji tej Polska otrzymała dwa mandaty: jeden w grupie rządowej i jeden w grupie pracowniczej.

Na przewodniczącego komisji powołany został p. Anselmi, delegat rządowy Włoch, na wiceprzewodniczących: p. Oesterberg, doradca techniczny pracodawców duńskich, oraz p. Smit, delegat robotniczy Holandji. Na sprawozdawcę komisji wybrano p. Gascon y Marin, delegata rządowego Hiszpanji.

Komisja odbyła 12 posiedzeń.

Za podstawę do prac komisji wzięto projekty konwencji i dwóch zaleceń, opracowane przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Do projektów tych zgłoszono w komisji około stu poprawek, z których jednak większość została bądź odrzucona przez komisję, bądź wycofana przez wnioskodawców.

Przed przystąpieniem do rozpatrzenia projektu konwencji, rozwinęła się na komisji dłuższa dyskusja nad sprawą ustalenia, czy projektowane międzynarodowe uregulowanie czasu pracy pracowników umysłowych ma być dokonane w formie projektu konwencji czy też zalecenia. W głosowaniu ustalono, iż komisja sprawę tę powinna rozstrzygnąć nie na końcu, lecz na wstępie swych prac. Wreszcie w głosowaniu imiennem komisja 59 głosami przeciwko 42 wypowiedziała się za uchwaleniem projektu konwencji, a nie zalecenia. Przedstawiciel polskiej delegacji rządowej głosował za uchwaleniem projektu konwencji.

Opracowany przez M. B. P. projekt konwencji zawierał w części drugiej art. 1 postanowienie, iż konwencja nie stosuje się do osób zatrudnionych w szpitalach i zakładach, służących opiece chorych, w hotelach, restauracjach, pensjonatach, klubach, kawiarniach i w innych miejscach sprzedaży napojów oraz w przedsiębiorstwach widowiskowych i rozrywkowych. Grupa robotnicza zgłosiła natomiast wniosek, który nie został jednak uchwalony, aby wszystkie powyższe zakłady zostały objęte postanowieniami projektu konwencji. Wniosek ten całkowicie odpowiadał stanowisku polskiej delegacji rządowej, która dążyła do objęcia przepisami opracowanej konwencji możliwie wszystkich kategoryj pracowników, podlegających postanowieniom polskiej ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy.

Część pierwsza art. 1 projektu konwencji została przyjęta przez komisję bez zmian, a więc w redakcji M. B. P.

Powyższy wniosek został przez grupę pracowniczą ponowiony w nieco odmiennej redakcji i zgłoszony jako uzupełnienie części drugiej art. 1. Wniosek ten komisja przyjęła 44 głosami przeciwko 40, lecz w głosowaniu na plenum konferencji został on o tyle zmieniony, iż pierwszą najistotniejszą część wniosku odrzucono, zachowując natomiast drugą część, która zawiera postanowienia, iż konwencja będzie miała zastosowanie „do personelu oddziałów pomocniczych zakładów wymienionych pod a), b) i c) w razie, gdyby te oddziały pomocnicze, o ile są samorządne (autonomes) były zaliczone do rzędu zakładów, do których stosuje się konwencja".

Nad częścią trzecią art. 1, zawierającą wyliczenie przedsiębiorstw i osób, które mogą być wyjęte z pod działania konwencji na podstawie zarządzenia władzy krajowej każdego państwa, rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja. Pierwotna redakcja tej części art. 1 została zmieniona na skutek przyjęcia przez komisję kilku wniosków.

Skreślono przedewszystkiem na wniosek grupy pracowniczej postanowienie, zezwalające na wyjęcie z pod działania konwencji tych przedsiębiorstw, w których zatrudnieni są jedynie członkowie rodziny właściciela. W wyniku głosowania na plenum Konferencji postanowienie to zostało jednak ponownie wprowadzone do przepisów projektu konwencji.

Według projektu M. B. P. z pod działania konwencji mogły być wyjęte „przedsiębiorstwa publiczne, działające jako organa władzy". Na wniosek delegatów rządowych Kuby i Włoch redakcja tego przepisu została zmieniona w sposób następujący. „urzędy administracji publicznej, których personel działa jako organ władzy publicznej".

Grupa pracownicza zgłosiła jeszcze uzupełnienie powyższego przepisu, proponując dodanie słów: „o ile nie chodzi o osoby zatrudnione na mocy umowy o pracę". Komisja poprawkę tę uznała za zbędną, jednakże zamieszczono ją w protokóle w celu wyraźnego sprecyzowania intencji komisji.

Przyjęty za podstawę do dyskusji projekt konwencji przewidywał, iż z pod jej działania mogą być wyjęte osoby zajmujące stanowiska kierownicze oraz sprzedawcy podróżujący (komiwojażerowie), przedstawiciele handlowi i akwizytorzy, o ile wykonywają pracę poza zakładem pracy. Przepis ten starano się na komisji rozszerzyć jeszcze na inne liczne kategorje pracowników. Zgłoszone więc zostały wnioski, aby do spisu osób, które mogą być wyjęte z pod działania konwencji, dodać: 1) osoby zajmujące stanowiska nadzorcze albo stanowiska osób zaufania; 2) osoby, których praca ma charakter naukowy lub artystyczny; 3) osoby, które spełniają czynności techniczne lub administracyjne; 4) osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach, wkraczających w dziedzinę zawodów wyzwolonych. Z wniosków tych przyjęty został tylko jeden, który upoważnia do wyjęcia z pod działania konwencji pracowników zajmujących stanowiska osób zaufania. Odrzucony został także przez komisję wniosek angielskiego delegata robotniczego, domagający się, aby z pod działania konwencji mogły być wyjęte te osoby na stanowiskach kierowniczych, które zajmują „wyższe" stanowiska kierownicze.

Projekt konwencji w art. 2 zawierał następujące określenie czasu pracy: „w rozumieniu niniejszej konwencji za czas pracy uważa się czas, w ciągu którego personel jest do rozporządzenia pracodawcy; wyłączone są przerwy, podczas których personel nie jest do rozporządzenia pracodawcy".

Do powyższego określenia zgłoszone były na komisji wnioski z grupy pracodawców, zmierzające do wprowadzenia dla pewnych zakładów pracy rozróżnienia pomiędzy efektywnym czasem pracy a obecnością do dyspozycji pracodawcy. Wnioski te, nie uzyskawszy należytego poparcia, w głosowaniu upadły, wobec czego art. 2 przyjęty został w redakcji M. B. P.

Zamieszczenie w projekcie konwencji przepisu, zawierającego określenie czasu pracy, uznać należy za znaczny postęp w dziedzinie międzynarodowego regulowania czasu pracy, gdyż konwencja waszyngtońska o czasie pracy określenia tego nie zawiera, pozwalając poszczególnym krajom na odmienne określanie pojęcia czasu pracy.

Normy czasu pracy, jakie ustalił w art. 3 projekt konwencji, w niczem nie różniły się od norm konwencji waszyngtońskiej, wynosząc 48 godzin na tydzień i 8 godzin dziennie.

Do artykułu tego zostały zgłoszone liczne wnioski, które zmierzały bądź do skreślenia normy dziennej i zachowania tylko normy tygodniowej, bądź do zredukowania tej normy poniżej 48 godzin czyto dla wszystkich pracowników, czy też tylko dla pewnych kategoryj.

Polska delegacja rządowa zgłosiła do omawianego artykułu poprawkę treści następującej:

„Czas pracy pracowników biurowych nie może przekraczać 42 godzin na tydzień i 7 godzin dziennie.

„Ustawodawstwo każdego kraju określi pojęcie „pracownicy biurowi".

Wniosek powyższy upadł, uzyskując 35 głosów za i 50 przeciw przy 11 wstrzymujących się.

Wnioski tej samej treści zgłosili także przedstawiciele grupy robotniczej polskiej oraz włoskiej, lecz następnie wnioski swoje wycofali na korzyść polskiego wniosku rządowego. Wniosek zaś przedstawiciela angielskiej grupy robotniczej różnił się od poprzednich tylko tem, iż przewidywał dla pracowników biurowych nie 42-u, lecz 38-godzinny tydzień pracy.

W ostatecznym wyniku art. 3 nie uległ żadnym zmianom i przyjęty został przez komisję w pierwotnej swej redakcji.

Polski delegat robotniczy zgłosił na plenum Konferencji ponownie poprawkę do art. 3, przewidującą skrócenie czasu pracy pracowników biurowych do 7 godzin dziennie i 42 godzin tygodniowo. Poprawka ta, jakkolwiek nie miała widoków przejścia, została jednak poparta przez przedstawiciela polskiej delegacji rządowej, a to w celu zaznaczenia, iż pracownicy umysłowi zatrudnieni w biurowości mają zapewnione w Polsce czyto na podstawie ustawy, czy też zwyczaju korzystniejsze normy pracy od tych, jakie zapewni im projekt uchwalonej konwencji.

Powyższa poprawka została przez Konferencję odrzucona 76 głosami przeciwko 23.

Przepisy art. 4 projektu przewidywały możność odmiennego od postanowień art. 3 rozkładu tygodniowej normy czasu pracy, z tem jednak zastrzeżeniem, aby czas pracy dziennej nie przekraczał 10 godzin. Grupa robotnicza zgłosiła wniosek, aby zamiast 10 godzin, wstawić 9 godzin. Poprawka ta miała na celu uniemożliwienie rozkładania tygodniowej normy czasu (48 godzin) na pięć zamiast na sześć dni.

Wniosek powyższy został w głosowaniu odrzucony i komisja uchwaliła art. 4 w redakcji opracowanej przez M. B. P.

Zgodnie z punktem 10 kwestjonarjusza, uchwalonego na XII Konferencji Pracy, w projekcie konwencji w art. 5 zamieszczone zostały postanowienia, dotyczące odrabiania godzin straconych. Polska delegacja rządowa zgodnie ze stanowiskiem, zajętem w tej sprawie jeszcze na XII Konferencji przy uchwalaniu kwestjonarjusza, była przeciwna zamieszczeniu w projekcie konwencji przepisów o odrabianiu godzin straconych, które to przepisy mogą odebrać realną wartość konwencji, o ileby zapewniały bądź rządom poszczególnych krajów, bądź poszczególnym pracodawcom znaczną swobodę działania w zakresie regulowania odrabiania godzin straconych. Jeżeli zaś swoboda działania w tym zakresie ma być ograniczona tylko do wypadków przewidzianych w ostatecznej redakcji art. 5 projektu konwencji, to zamieszczenie takich przepisów jest właściwie niecelowe, gdyż jedyna konkretna korzyść, jaką one dać mogą, sprowadza się do pozbawienia pracowników dodatkowej zapłaty za pracę w tych godzinach nadliczbowych, kiedy odrabiane są godziny stracone. Z powyższych więc względów przedstawiciel polskiej delegacji rządowej głosował za wnioskiem, przewidującym skreślenie całego art. 5. Wniosek ten, zgłoszony przez przedstawiciela polskiej grupy robotniczej, uzyskawszy 34 głosy za i 46 przeciw, został przez komisję odrzucony.

Zarówno grupa pracodawców jak pracowników zdawała sobie doskonale sprawę ze znaczenia przepisów o odrabianiu godzin straconych. Dlatego też przedstawiciele pierwszej zgłaszali wnioski, przewidujące możliwie liczne wypadki stosowania odrabiania godzin straconych, a przedstawiciele drugiej grupy we wnioskach swych zmierzali do najdalej idącego ograniczenia tych wypadków, w których takie odrabianie może być dopuszczalne. W wyniku tych sprzecznych tendencyj i usiłowań art. 5 przy zachowaniu jego pierwotnej redakcji został uzupełniony tylko jedną poprawkę, zgłoszoną przez austrjackiego delegata robotniczego, która przewiduje iż „dzienny czas pracy nie może przekraczać dziesięciu godzin".

Stałe odstępstwa od norm czasu pracy, ustalonych w art. 3 projektu, były przewidziane w art. 6 i 8. Przepisy art. 6 zezwalały na przedłużenie czasu pracy dla pewnych kategoryj pracowników (np. dozorców, chłopców biurowych, personelu dozorującego) do 10 godzin dziennie, a przepisy art. 8 uprawniały władze publiczne do przedłużania czasu pracy do 10 godzin dziennie i 54 godzin tygodniowo dla całego personelu lub jego części w sklepach i innych zkładach, gdzie rozkład czasu pracy ustalony w art. 3 nie daje się zastosować.

Grupa robotnicza zgłosiła wniosek, domagający się skreślenia art. 6 i 8 i wstawienia zamiast tych artykułów nowego punktu do art. 9. Francuski delegat rządowy zgłosił podobny wniosek, różnicy się tylko nieco w ujęciu przepisów, jakie miały zastąpić skreślone artykuły. Wobec przyjęcia wniosku francuskiego 58 głosami przeciw 25 art. 6 i 8 zostały tem samem przez komisję skreślone.

Możność stosowania rozkładu czasu pracy odmiennego od zasad przyjętych w art. 3 projektu konwencji ustalały przepisy art. 7, pod warunkiem jednak, iż przeciętny czas pracy, obliczony na przyjętą liczbę tygodni, nie przekroczy 48 godzin na tydzień i że dzienny czas pracy w żadnym razie nie przekroczy 10 godzin.

Grupa robotnicza zgłosiła wniosek, aby przewidziane w tym artykule przedłużenie czasu pracy do 10 godzin na dobę zredukować do 9, lecz wniosek ten, nie uzyskawszy większości, upadł.

Francuski delegat rządowy proponował skreślenie całego artykułu 7, a chociaż wniosek ten został przez komisję odrzucony, to jednak przy głosowaniu nad całością artykułu komisja 47 głosami przeciwko 30 wypowiedziała się przeciwko poddanej pod głosowanie redakcji artykułu. Wobec takich wyników głosowania artykuł ten poddano ponownie pod głosowanie w redakcji pierwotnej, opracowanej przez M. B. P. Komisja jednak i w tym wypadku wypowiedziała się przeciwko art. 7, który został skreślony. Dopiero na skutek zawartego kompromisu przy ustalaniu redakcji art. 9 zgodzono się na przywrócenie art. 7 w jego pierwotnej redakcji, co też zostało uchwalone i dokonane.

W redakcji pierwotnego projektu konwencji, opraowanego przez M. B. P., art. 9 upoważniał władze publiczne każdego kraju do wydania rozporządzeń, któreby określiły stałe odstępstwa od normalnego czasu pracy dla wykonywania robót przygotowawczych i uzupełniających oraz odstępstwa czasowe, dopuszczalne w czterech wyliczonych w tym artykule wypadkach. Poza tem rozporządzenia te miały określić przedłużenie czasu pracy, jakie będzie mogło być zezwolone dziennie, a w stosunku do odstępstw czasowych rocznie; wreszcie art. 9 określał, w jakich wypadkach pracownikom będzie przysługiwał 25% dodatek do płacy normalnej za pracę w godzinach nadliczbowych.

Polski delegat robotniczy do artykułu tego zgłosił poprawkę, aby dopłata za godziny nadliczbowe wynosiła nie 25%, lecz 50% i 100%, jak to jest stosowane w Polsce w myśl przepisów obowiązującej ustawy o czasie pracy. Według wywodów wnioskodawcy poprawka przez znaczne podniesienie dopłat za godziny nadliczbowe ma na celu utrudnienie pracodawcy stosowania tych godzin i tem samem chronienie pracowników przed nadmiernem przeciążaniem pracą w godzinach nadliczbowych. Wniosek ten został przez komisję odrzucony 49 głosami przeciwko 32. Przedstawiciel polskiej delegacji rządowej głosował za powyższym wnioskiem.

Ze strony grupy pracodawców były czynione usiłowania wręcz przeciwne, gdyż wnioski, stawiane przez przedstawicieli tej grupy, zmierzały do pozostawienia sprawy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe bądź porozumieniu stron, bądź ustawodawstwu krajowemu lub też nie przewidywały żadnego uregulowania tej sprawy w projekcie konwencji.

Komisja odrzuciła także wniosek grupy robotniczej, zmierzający do ograniczenia przewidzianych w art. 9 odstępstw od normalnego czasu pracy. W myśl tego wniosku przy odstępstwach stałych czas pracy nie mógłby przekraczać 9 godzin dziennie, a przy odstępstwach czasowych 60 godzin na rok.

Rozbieżność tendencyj i poglądów co do art. 9, przejawionych bądź w zgłaszanych wnioskach, bądź w przemówieniach na komisji, spowodowała, iż komisja przy głosowaniu nad całością art. 9 wypowiedziała się przeciwko temu artykułowi 63 głosami przeciw 18 przy 10 wstrzymujących się. Takie wyniki głosowania skłoniły dyrektora M. B. P. do przeprowadzenia w sprawie odrzuconego artykułu nieoficjalnych rozmów z prezydjum komisji i przedstawicielami poszczególnych grup, co w rezultacie doprowadziło do opracowania na następne posiedzenie art. 9 w nowej zupełnie redakcji, w której też ostatecznie został on przyjęty i wprowadzony do uchwalonego projektu konwencji.

Poszczególni przedstawiciele grupy robotniczej, która nie miała jednolitego stanowiska w sprawie zaproponowanej nowej redakcji art. 9, wypowiadali się przeciwko nowemu punktowi, zawierającemu przepisy, dotyczące stałych odstępstw od normalnego czasu pracy w sklepach i innych zakładach, o ile rodzaj pracy, liczba ludności lub liczba osób zatrudnionych czynią niemożliwe zastosowanie czasu pracy ustalonego w art. 3 i 4. Nowy ten punkt był w istocie rzeczy powtórzeniem przepisów skreślonego przez komisję art. 8, z tą jednak zmianą, że, o ile art. 8 ograniczał dopuszczalne w tych wypadkach stałe przedłużenie czasu pracy do 54 godzin tygodniowo i 10 godizn dziennie, to w proponowanym art. 9 nie zostały przewidziane żadne ograniczenia dla tych stałych odstępstw.

Nową redakcją art. 9, jak również przywrócenie dawnego art. 7 i dodanie nowego art. 9-a komisja uchwaliła w głosowaniu imiennem 39 głosami przeciwko 32 przy 26 wstrzymujących się.

Przedstawiciel polskiej delegacji rządowej głosował przeciwko tej redakcji, wychodząc z założenia, iż dopuszczenie stałych nieograniczonych odstępstw od norm czasu pracy, ustalonych przez konwencję, odbiera jej wartość realną.

Przyjęty nowy artykuł 9-a odpowiadał wnioskowi robotnicezmu, uchwalonemu przez komisję w czasie obrad nad pierwotną redakcją artykułu 9, a dotyczącemu wyłączenia młodocianych poniżej lat 18-tu z pod przepisów pierwszej części art. 9, regulujących sparwę stałych odstępstw od ustalonych przez konwencję norm czasu pracy.

Z pośród dość licznych wniosków zgłoszonych w związku z art. 10 projektu konwencji przyjęty został przez komisję wniosek grupy robotniczej, który uzupełnia ten artykuł przez dodanie w końcu słów: „ze specjalnem uwzględnieniem, zawartych między temi organizacjami umów zbiorowych, gdzie takie umowy istnieją", oraz wniosek belgijskiego delegata rządowego, przewidujący wstawienie nowego art. 10-a o treści następującej: „Postanowienia niniejszej konwencji mogą być zawieszone w każdym kraju przez rząd w razie wojny lub wypadków, zagrażających bezpieczeństwu państwa".

Żałować należy, iż wraz z innemi odrzucony także został (44 głosami przeciwko 41) wniosek szwajcarskiego delegata rządowego treści następującej:

„Każdy rząd wskaże Międzynarodowemu Biuru Pracy: a) kategorje osób zajmujących stanowiska kierownicze lub osób zaufania, które mogą być wyłączone na zasadzie brzmienia art. 1; b) kategorje osób, do których stosować się będą artykuły 7 do 9.

„Międzynarodowe Biuro Pracy złoży co rok sprawozdanie w tej sprawie Międzynarodowej Konferencji Pracy".

Przedstawiciel polskiej delegacji rządowej głosował za powyższym wnioskiem, a to dlatego, iż zdaniem polskiej delegacji rządowej zmierzał on do wyraźnego określenia wyjątków od postanowień niniejszej konwencji, stosowanych przez każdy kraj, co mogłoby się tylko przyczynić do pewnego ograniczenia i jednolitego stosowania dopuszczalnych odstępstw.

Do art. 11, który zawierał przepisy dotyczące skutecznego stosowania postanowień konwencji, przyjęta została tylko jedna poprawka, zmieniająca punkt pierwszy tego artykułu o tyle, iż przewidziane inspekcje będą dotyczyły nietylko miejsc pracy, jak to było w pierwotnej redakcji projektu, lecz całokształtu spraw, wynikających ze stosowania konwencji.

Z pośród wniosków, dotyczących włączenia do projektu konwencji nowych postanowień, przyjęte zostały dwa: jeden zgłoszony przez polskiego delegata robotniczego i drugi angielskiego delegata robotniczego.

Uchwalony 40 głosami przeciwko 38 wniosek polskiego delegata robotniczego włączony został do projektu konwencji jako art. 12, a wniosek delegata angielskiego jako art. 10.

Po uchwaleniu projektu konwencji komisja przystąpiła do rozpatrzenia opracowanych przez M. B. P. dwóch projektów zaleceń, z których jedno dotyczyło sprawy uregulowania czasu pracy w hotelach, restauracjach i zakładach pokrewnych, a drugie — sprawy czasu pracy w przedsiębiorstwach widowiskowych i innych miejscach rozrywkowych.

Oba powyższe projekty zaleceń zostały przyjęte bez zmian przez komisję, a następnie przez plenum Konferencji.

Na wniosek szwedzkiego delegata rządowego komisja uchwaliła jeszcze trzeci projekt zalecenia, dotyczący sprawy uregulowania czasu pracy w zakładach, mających na celu opiekę szpitalną i leczenie chorych, kalek, ubogich i obłąkanych.

Również ten projekt zalecenia został przyjęty przez plenum Konferencji.

Projekt konwencji został uchwalony przez plenum Konferencji 86 głosami przeciwko 31, a więc uzyskał przewidziane przez regulamin $^2/_3$ głosów. Polska delegacja rządowa w głosowaniu tem wstrzymała się od głosu.

III punkt porządku obrad.

CZAS PRACY W KOPALNIACH WĘGLA.

Przygotowawcza techniczna konferencja węglowa, zwołana w dn. 6 — 18 stycznia 1930 r. na podstawie uchwał zgromadzenia Ligi Narodów i sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, miała za zadanie wskazanie zagadnień, nadających się do umieszczenia na porządku obrad XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy[1]).

Sprawozdanie, opracowane w wyniku obrad tej technicznej konferencji, której skład ograniczał się do przedstawicieli rządów oraz pracodawców i robotników dziewięciu głównych państw europejskich produkujących węgiel, zwracało się do Rady Administracyjnej o umieszczenie w programie XIV M. K. P. kwestji czasu pracy w kopalniach węgla, przy pominięciu innych zagadnień węglowych (płace, ogólne warunki pracy), branych pierwotnie pod uwagę.

Zgodnie z tym wnioskiem Rada Administracyjna M. B. P. na swej 47 sesji postanowiła na porządku obrad XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy pominąć inne zagadnienia węglowe (płace, ogólne warunki pracy) pierwotnie brane pod uwagę, natomiast pomieścić kwestję czasu pracy w kopalniach węgla.

Uchwała Rady, stwierdzając, że zagadnienie czasu pracy w kopalniach węgla podniesione było jako zagadnienie wyłącznie europejskie, oraz nie precyzując, czy obrady Konferencji będą miały charakter pierwszej czy drugiej i ostatniej dyskusji, pozostawiła obie te ważne i zasadnicze sprawy otwarte do ew. decyzji samej Konferencji.

[1]) Patrz „Praca i Opieka Społeczna", r. 1930, Zeszyt 1. Str. 65—84. S. Horszowski „Przygotowawcza techniczna Konferencja węglowa".

Od czasu wprowadzenia procedury podwójnej dyskusji Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowywało sprawozdanie o ustawodawstwie w danej dziedzinie społecznej i o jego stosowaniu (t. zw. szary raport) po otrzymaniu odpowiedzi rządowych na kwestjonarjusz[1]) rozsyłany między dwiema Konferencjami, traktującemi o danem zagadnieniu, M. B. P. opracowywało wstępny projekt konwencji i podawało go wraz z temi odpowiedziami do wiadomości członków Międzynarodowej Organizacji Pracy (t. zw. niebieski raport). W sytuacji, wytworzonej dotychczasowym przebiegiem obrad w sprawach węglowych, Biuro zebrało materjały dla Konferencji w raporcie o okładce szaro-niebieskiej, symbolizując w ten sposób fakt, że od decyzji Konferencji zależne jest bądź to skierowanie sprawy na następną sesję celem drugiej dyskusji, bądź też zakończenie prac przez uchwalenie konwencji na XIV sesji.

Raport szaro-niebieski zawierał wstępny projekt konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla, opracowany przez M. B. P. w częściowem oparciu na wynikach konferencji technicznej (styczeń 1930).

Przed ukonstytuowaniem komisji grupa pracodawców przez usta p. Oersteda (Danja) złożyła na posiedzeniu plenarnem Konferencji deklarację, stwierdzającą, że warunki, w których kwestja czasu pracy umieszczona została na porządku obrad Konferencji, są anormalne, a przygotowanie sprawy nie zostało dokonane zgodnie z przepisami regulaminowemi Konferencji. Godząc się z odesłaniem kwestji do Komisji, grupa pracodawców zastrzega sobie możność poruszenia w późniejszym momencie sprawy procedury, zastosowanej w przebiegu prac M. O. P. nad kwestją węglową, oraz sprawy wypowiedzenia się państw, które w dotychczasowych naradach nie uczestniczyły.

Prace komisji.

Przystępując do prac nad kwestją czasu pracy w kopalniach węgla, XIV sesja M. K. P. powołała zgodnie z wnioskiem komisji głównej komisję specjalną.

Liczba członków komisji wynosiła 48, po 16 w grupie rządowej, pracodawców i robotników. Reprezentowane we wszystkich trzech grupach były państwa następujące: 1) Anglja, 2) Belgja, 3) Czechosłowacja, 4) Francja, 5) Hiszpanja, 6) Holandja, 7) Jugosławja, 8) Niemcy, 9) Polska, 10) Rumunja, 11) Węgry. Ponadto w poszczególnych grupach miały swych przedstawicieli: w grupie rządowej: 12) Austrja, 13) Bułgarja, 14) Luksemburg, 15) Szwecja, 16) Włochy; w grupie pracodawców: 12) Austrja, 13) Bułgarja, 14) Luksemburg, 15) Szwajcarja, 16) Włochy; w grupie robotniczej: 12) Australja, 13) Indje, 14) Irlandja, 15) Japonja, 16) Szwecja.

W składzie komisji — poza grupą robotniczą — nie było zatem przedstawicieli państw zamorskich, dzięki czemu Konferencja już à priori wskazywała, że zagadnienie traktuje jako wyłącznie europejskie.

Przewodniczącym komisji został obrany b. minister pracy Rzeszy Niemieckiej dr. Brauns, delegat rządowy; wiceprzewodniczącymi pp.: Lee (Anglja, pracodawca) i Dejardin (Belgja, robotnik); sprawozdawcą p. Shinwell, angielski minister górnictwa. Podkomisja redakcyjna: p. Fontaine, delegat rządu francuskiego, Parent (Francja, pracodawca), Berger (Niemcy, robotnik).

Za podstawę dyskusji przyjęto projekt wstępny konwencji, opracowany przez MBP.

Zakres działania konwencji.

Artykuł I[1]) opracowanego przez M. B. P. wstępnego projektu konwencji w sprawie ograniczenia czasu pracy robotników zatrudnionych na dole w kopalniach miał brzmienie następujące:

„Przy stosowaniu niniejszej konwencji za „kopalnie węgla" uważać należy kopalnie, w których wydobywane są paliwa stałe, wyłącznie lub równocześnie z innemi minerałami, a za „robotników" — wszystkie osoby, zatrudnione przy pracy na dole w tych kopalniach, niezależnie od zatrudniającego ich przedsiębiorstwa i charakteru pracy, przy jakiej są zatrudniani, z wyjątkiem kategoryj osób, zajmujących stanowiska nadzorcze lub kierownicze i normalnie nie biorących udziału w żadnej robocie fizycznej".

Dyskusja w komisji dotyczyła dwóch kwestyj:

1) zakresu działania rzeczowego, a mianowicie, czy konwencja ma obejmować również kopalnie węgla brunatnego (lignitu);
2) zakresu działania osobowego: definicji pojęcia „robotnik".

Ad 1) Delegat rządu niemieckiego dr. Sitzler zgłosił poprawkę, mającą na celu wyłączenie z pod działania konwencji kopalń węgla brunatnego. Poprawka ta brzmiała:

„Przy stosowaniu niniejszej konwencji za kopalnie węgla uważać należy kopalnie, w których wydobywany jest węgiel kamienny

[1]) T. zn. czerwona broszura.

[1]) Artykuły opracowanego przez M. B. P. projektu konwencji, oznaczone będą cyframi rzymskiemi.

wyłącznie lub głównie w połączeniu z innemi minerałami.

Czas pracy w kopalniach węgla brunatnego będzie unormowany drogą osobnej konwencji".

Poprawka ta dotycząca kwestji o podstawowem dla konwencji znaczeniu, wywołała najżywszą wymianę zdań w ciągu kilku posiedzeń i w trakcie dyskusji uległa dwukrotnym zmianom.

Stanowisko rządu niemieckiego motywowane było następującemi argumentami: konferencja techniczna stwierdziła, że, nie posiadając danych dotyczących kopalń węgla brunatnego, nie może ustalić, w jakiej mierze przepisy przyszłej konwencji winny być stosowane przy robotach podziemnych w kopalniach węgla brunatnego. Międzynarodowe Biuro Pracy, które miało zebrać te dane, ogłosiło bezpośrednio przed rozpoczęciem konferencji uzupełniający raport szaro-niebieski, wykazujący jednak brak odpowiedzi niektórych państw i wymagający dokładniejszej analizy zebranych informacyj, niż to można było uczynić ze względu na krótkość czasu.

Dziewięćdziesiąt na stu robotników zatrudnionych w niemieckich kopalniach węgla brunatnego pracuje przy robotach odkrywkowych, które nie mają być objęte obecną konwencją, dotyczącą tylko robót podziemnych. Konkurencja węgla brunatnego nie wchodzi w rzeczywistości w rachubę; jego niska wartość kaloryczna i wysoka waga w stosunku do ceny uniemożliwa transport na wielkie odległości.

P. minister Doleżal wystąpił przeciw poprawce rządu niemieckiego, wskazując na trzy argumenty, przemawiające za włączeniem kopalń lignitu do postanowień konwencji.

1) W Europie zatrudnionych jest około 90.000 robotników przy robotach podziemnych w kopalniach węgla brunatnego. Ustawodawstwa krajowe o czasie pracy nie czynią różnic między robotnikami zatrudnionymi w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego. Byłoby rzeczą niezrozumiałą, gdyby w przeciwieństwie do krajowej, międzynarodowa reglamentacja czasu pracy w górnictwie węglowem, wyłączała robotników w kopalniach węgla brunatnego.

2) Z technicznego punktu widzenia rozróżnienie między węglem kamiennym a brunatnym jest trudne i dowolne, gdyż ich wartość kaloryczna jest niejednokrotnie bardzo zbliżona. Kopalnie węgla brunatnego używają maszyn do tych samych celów co kopalnie węgla kamiennego, niebezpieczeństwo wypadków i choroby nie jest mniejsze w kopalniach węgla brunatnego niż w kopalniach węgla kamiennego.

3) Wydobycie węgla brunatnego z kopalń podziemnych wynosi ok. 220 miljonów tonn rocznie, t. j. po przeliczeniu 60 milj. tonn węgla kamiennego; to znaczne wydobycie zwalnia wiele miljonów tonn węgla kamiennego do konkurencji międzynarodowej. Wyłączenie węgla brunatnego z konwencji wywołałoby zatem komplikacje na rynku międzynarodowym i stworzyłoby nierówne warunki konkurencji. Nie trzeba również zapominać, że zostały odkryte nowe metody, umożliwiające zwiększenie wartości kalorycznej węgla brunatnego.

Stanowisko ministra Doleżala poparte zostało przez delegatów rządu belgijskiego, bułgarskiego i czechosłowackiego, delegata robotniczego Anglji Cooka oraz p. Stańczyka.

Delegat rządu francuskiego p. Fontaine zakwestjonował wartość zaproponowanej przez p. Sitzlera w projekcie konwencji deklaracji, że czas pracy w kopalniach węgla brunatnego uregulowany będzie w drodze osobnej konwencji; po pierwsze bowiem rząd niemiecki nie może dać gwarancji, że konwencja taka będzie uchwalona lub ratyfikowana, po drugie doświadczenie poucza, że mimo umieszczenia w konwencji waszyngtońskiej (rok 1919) klauzuli, przewidującej osobną konwencję dla marynarzy, kwestja ta do tej pory nie została uregulowana.

Te głosy krytyczne skłoniły p. Sitzlera do wycofania pierwotnej poprawki i zastąpienia jej nową, w której ostatnie zdanie otrzymało brzmienie następujące:

„Czas pracy w kopalniach węgla brunatnego będzie unormowany drogą osobnej konwencji, której rozpatrzeniem zajmie się Międzynarodowa Konferencja Pracy w r. 1931. Aż do chwili wejścia w życie konwencji w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla brunatnego na dole, winny być stosowane do wymienionej kategorji robotników w tych kopalniach przepisy konwencji waszyngtońskiej w sprawie ograniczenia czasu pracy w zakładach przemysłowych".

Po licznych wystąpieniach przeciw tej poprawce i po jednodniowej przerwie w obradach nad tą kwestją, trzecia zkolei poprawka w tejże sprawie w stormułowaniu komisji redakcyjnej brzmiała:

„Przy stosowaniu niniejszej konwencji za kopalnie węgla uważa się kopalnie, w których wydobywa się tylko węgiel kamienny lub głównie węgiel kamienny równocześnie z innemi minerałami.

„Unormowanie czasu pracy w przemyśle kopalnianym węgla brunatnego stanowić będzie przedmiot konwencji specjalnej, która będzie rozpatrzona przez Międzynarodową Konferencję Pracy w r. 1931; dyskusja do-

tyczyć będzie czasu pracy w całym przemyśle kopalnianym węgla brunatnego.

„Każdy kraj, który ratyfikował i wprowadził w życie konwencję dotyczącą węgla kamiennego, zastosuje do robotników zatrudnionych na dole w kopalniach węgla brunatnego postanowienia konwencji waszyngtońskiej o ograniczeniu czasu pracy w zakładach przemysłowych aż do chwili wprowadzenia przezeń w życie konwencji specjalnej, dotyczącej kopalń węgla brunatnego.

Wynik głosowania nad tą poprawką był następujący: za poprawką: rządy: Anglja, Austrja, Francja, Niemcy, Węgry, Włochy; pracodawcy: Austrja, Jugosławja, Luksemburg, Niemcy, Rumunja, Węgry, Włochy; robotnicy: Anglja, Australja, Belgja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Japonja, Niemcy, Kanada, Szwecja — ogółem 24 głosy; przeciw poprawce: rządy: Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Holandja, Jugosławja, Polska, Szwecja; pracodawcy: Belgja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Holandja, Francja, Polska, Szwajcarja; robotnicy: Czechosłowacja, Jugosławja, Polska, Rumunja, Węgry — ogółem 20 głosów. Wstrzymali się od głosowania pracodawca angielski i bułgarski.

Zaznaczyć należy, że delegacja polska we wszystkich trzech grupach głosowała jednolicie za włączeniem kopalń węgla brunatnego do konwencji.

Ad 2) Co do zakresu osób objętych konwencją, przyjęte zostało określenie wstępnego projektu konwencji (patrz sformułowanie art. I w tymże rozdziale „Zakres działania konwencji").

Określenie czasu obecności w kopalni.

Projekt M. B. P.:

„Art. II i) Za czas obecności w kopalni uważany jest okres od chwili, gdy robotnik wchodzi do klatki celem zjazdu, aż do chwili, gdy z niej wychodzi po dokonanym wyjeździe.

„ii) W kopalniach, w których wejście odbywa się prezz chodniki, za czas obecności w kopalni uważany ma być czas od chwili przybycia robotnika do wejścia chodnika aż do chwili jego powrotu do tego samego miejsca".

Powyższe ustępy art. II przyjęte zostały z nieznacznemi zmianami formalnemi.

Długość czasu pracy.

Projekt M. B. P.:

„Art. II iii). We wszystkich kopalniach węgla praca winna być zorganizowana w taki sposób, aby czas obecności każdego robotnika w kopalni nie mógł przekraczać 7 godz. 30 min. dziennie i 45 godzin tygodniowo.

„iv) Na przeciąg czasu, nie mogący przekraczać trzech lat od wejścia w życie niniejszej konwencji, każde państwo, które ją ratyfikowało, będzie mogło utrzymać jako czas obecności robotnika w kopalni 7 godzin 45 min. dziennie i 46 godz. 30 min. tygodniowo".

Do artykułu tego zgłoszone były następujące poprawki w sprawie zastąpienia proponowanej przez M. B. P. normy czasu pracy:

1) wniosek grupy robotniczej: 7 godz. dziennie;
2) wniosek pracodawcy francuskiego: 8 godzin dziennie i 48 godzin tygodniowo;
3) wniosek rządu angielskiego: 7½ godziny dziennie i 45 godzin tygodniowo;
4) wniosek rządu niemieckiego: 7¾ godzin dziennie i zbadanie w przyszłości przez Konferencję techniczną ponownej redukcji tej normy.

Grupa robotnicza dowodziła konieczności skrócenia czasu pracy zarówno ze względów społecznych jak gospodarczych, gdyż warunki pracy w górnictwie stają się coraz bardziej uciążliwe, z drugiej zaś strony zaznacza się znaczny wzrost bezrobocia. Pracodawcy podkreślali, że jakakolwiek redukcja czasu pracy wywoła zwiększenie kosztów produkcji węgla, zagrożonej konkurencją nafty, mazutu etc.; podniesienie cen węgla wpłynęłoby na dalsze zmniejszenie konsumcji i obostrzyłoby kryzys w całym przemyśle. Redukcja czasu pracy w kopalniach węgla odbyłaby się zatem kosztem innych przemysłów i krajów konsumujących.

Delegat rządu angielskiego wskazywał, że wniosek robotniczy wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy w górnictwie może być zrealizowany tylko stopniowo, przy uwzględnieniu sytuacji światowego rynku węglowego. Natomiast wniosek rządu angielskiego, oparty na doświadczeniach ustawy stosowanej od roku 1919 do 1926, posiada trwałą podstawę gospodarczą i nie ma znaczenia kompromisu.

Przeciw wnioskowi pracodawców podnoszono, że gdyby Konferencja przyjęła 8-godzinny dzień pracy w górnictwie, wykazałaby tem samem, że obrady jej były zbyteczne, gdyż konwencja waszyngtońska zapewnia 8-godzinny dzień pracy w całym przemyśle.

Wniosek rządu niemieckiego, zdaniem dr. Sitzlera, stanowi ostatnią granicę, do której w obecnych warunkach dojść można.

Rezultat głosowania był następujący:

Czas pracy	Za	Przeciw	Wstrzymało się
a) 7 g. (wniosek grupy robotniczej	16 (grupa robotnicza)	27 11 rządów: Austrja, Belgja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Jugosławja, Luksemburg, Niemcy, Polska, Szwecja, Węgry; 16 pracodawców.	2 rządy: Anglja, Bułgarja.
b) 7 g. 30 dziennie i 45 g. tyg. (wniosek rządu angielskiego)	18 2 rządy: Anglja i Holandja; 16 robotników.	27 11 rządów: Austrja, Belgja, Francja, Hiszpanja, Jugosławja, Luksemburg, Niemcy, Polska, Rumunja, Szwecja, Węgry; 16 pracodawców.	3 rządy: Bułgarja, Czechosłowacja, Włochy.
c) 7 g. 30 dziennie i 45 g. tyg.; w 3-letnim okresie przejściowym 7 g. 45 dziennie i 46 g. 30 tyg. (projekt M. B. P.)	15 4 rządy: Anglja, Bułgarja, Holandja, Szwecja; 11 robotników: Belg a, Czechosłowacja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Jugosławja, Niemcy, Polska, Rumunja, Szwecja, Węgry.	24 8 rządów: Austrja, Belgja, Francja, Hiszpanja, Jugosławja, Niemcy, Pol ka, Węgry; 16 pracodawców.	8 3 rządy: Czechosłowacja, Rumunja, Włochy; 5 robotników: Anglja, Australja, Francja, Indje, Japonja.
d) 7 g. 45 dziennie; późniejsze zbadanie nowego ograniczenia czasu pracy (wniosek rządu niemieckiego)	14 5 rządów: Bułgarja, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Szwecja; 9 robotników: Belgja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Jugosławja, Niemcy, Rumunja, Polska, Węgry.	18 2 rządy: Austrja, Jugosławja; 16 pracodawców.	15 8 rządów: Belgja, Anglja, Czechosłowacja, Holandja, Polska, Rumunja, Włochy, Węgry; 7 robotników: Anglja, Australja, Czechosłowacja, Francja, Indje, Japonja, Szwecja.
e) 8 g. dziennie i 48 g. tyg. (wniosek pracodawcy francuskiego)	19 3 rządy: Austrja, Jugosławja, Węgry; 16 pracodawców.	24 8 rządów: Anglja Belgja, Bułgarja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Niemcy, Szwecja; 16 robotników.	4 rządy: Czechosłowacja, Polska, Rumunja, Włochy.

Wskutek takiego wyniku głosowania powtórzyła się sytuacja z konferencji technicznej, na której również żaden z wniosków w sprawie długości czasu pracy nie uzyskał większości. Wobec podstawowego znaczenia tej właśnie kwestji efekt prac komisyjnych był istotnie narażony na szwank, to też przewodniczący komisji zapowiedział na posiedzeniu w dn. 19 czerwca 1930 r., że przed zakończeniem swych obrad komisja będzie miała możność wypełnić lukę, powstałą w wyniku głosowań nad długością czasu pracy. Ponieważ nikt nie wypowiedział się przeciw tej propozycji, przewodniczący uznał ją za przyjętą, poczem komisja przystąpiła do obrad nad dalszemi postanowieniami konwencji.

Jednak na następnem posiedzeniu komisji w dn. 20 czerwca delegat rządu angielskiego złożył deklarację, w której wbrew poprzedniemu swemu głosowaniu wyraził gotowość poparcia wniosku rządu niemieckiego, motywując to tem, że w chwili obecnej wniosek ten przedstawia jedyną możliwość uzyskania większości komisji; wówczas sprawa wróciła tegoż dnia pod obrady komisji. Powołując się bowiem na swe stanowisko, zajęte po negatywnym wyniku wszystkich głosowań nad wnioskami o długości czasu pracy, przewodniczący uznał, że regulamin dopuszcza możliwość powtórnego głosowania nad wnioskiem raz już przegłosowanym.

Po przerwie w obradach przedstawiciel pracodawców angielskich zapowiedział wycofanie się pracodawców z komisji, w razie gdyby wniosek niemiecki miał być powtórnie poddany pod głosowanie. Zaznaczyć należy, że belgijski delegat robotniczy zaproponował odroczenie tego głosowania na koniec obrad komisji, co wywołało sprzeciwy ze strony innych przedstawicieli robotniczych.

Komisja, przed którą przewodniczący postawił kwestję formalną, czy należy natych-

miast zarządzić głosowanie nad wnioskiem niemieckim (w międzyczasie zresztą zmodyfikowanym), wypowiedziała się za głosowaniem bezzwłocznem 23 głosami przeciw 2, przy wstrzymaniu się od głosu grupy pracodawców.

Zgodnie z swą zapowiedzią, grupa pracodawców wycofała się z obrad komisji i w pracach jej już od końca udziału nie brała.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek niemiecki z następującą zmianą w drugiem zdaniu:

„Przed upływem okresu co najwyżej trzech lat, począwszy od daty wejścia w życie niniejszej konwencji, możność nowego skrócenia czasu pracy będzie rozpatrzona i rozstrzygnięta".

Wynik głosowania: za wnioskiem: 7 rządów: Anglja, Bułgarja, Hiszpanja, Holandja, Francja, Niemcy, Szwecja i 16 robotników — 23 głosy; przeciw wnioskowi: rządy: Austrja, Jugosławja — 2 głosy; wstrzymały się: rządy: Belgja, Czechosłowacja, Polska, Węgry, Włochy — 5 głosów.

Przewodniczący stwierdził, że wniosek niemiecki byłby przyjęty nawet wtedy, gdyby przedstawiciele pracodawców brali udział w obradach i głosowali przeciw niemu.

Na naradzie, która w związku z przedstawionym tu incydentem odbyła się u Dyrektora M. B. P., pracodawcy podtrzymywali swój punkt widzenia co do nieformalności poddania pod powtórne głosowanie wniosku niemieckiego, przyczem zakomunikowali, że, aczkolwiek do Komisji nie powrócą, będą jednak lojalnie współpracowali na posiedzeniach plenarnych Konferencji i nie poruszą już przed nią sprawy zakwestjonowanej procedury.

Metoda obliczania czasu obecności w kopalniach.

Zjazd i wyjazd robotników w kopalniach odbywa się zasadniczo zbiorowo. Określenie czasu obecności robotników w kopalni oraz normy jego dziennej długości musiały być zatem uzupełnione przepisami o zagwarantowaniu tej normy dziennej przy zbiorowej kalkulacji czasu pracy.

Gwarancję tę stanowić miał według projektu M. B. P. przepis następujący:

„Art. III (i). Przepisy niniejszej konwencji są wykonywane, jeżeli czas od chwili opuszczenia powierzchni czyto przez pierwszych robotników zmiany, czyto przez pierwszych robotników jakiejkolwiek grupy aż do chwili ich powrotu na powierzchnię jest ten sam co czas, ustalony w paragrafie iii) lub ewentualnie w paragrafie iv) artykułu II, i jeżeli czas zarówno zjazdu jak wyjazdu czyto zmiany, czyto jakiejkolwiek grupy robotników jest zasadniczo równy."

Postanowienie to zostało przyjęte przez komisję nieznacznie zmienione oraz uzupełnione.

Stosowany w Anglji sposób zbiorowego obliczania dniówki, ustalając czas obecności całej zmiany na dole kopalni, dozwala na stosowanie różnej długości czasu zjazdu i wyjazdu, zależnie od warunków danej kopalni. Przedstawiciel pracodawców angielskich, objaśniając komisji ten system, stwierdził, że na podstawie ostatnich ankiet przeciętny czas zjazdu i wyjazdu w kopalniach angielskich wynosi 27,7 min. Stosując zatem angielską metodę obliczania, należy przyjąć czas od chwili zjazdu ostatniego do wyjazdu pierwszego robotnika krótszy o 30 minut od czasu ustalonego w kopalniach kontynentalnych.

Projekt M. B. P. przewidywał następujące postanowienie.

„Art. III (ii). Przepisy niniejszej konwencji uważać należy za wypełnione, jeżeli:

„a) przeciętny ważony czas zjazdu i wyjazdu robotników, obliczony na podstawie matematycznej przez władzę publiczną dla całego kraju, oraz

„b) czas przerwy między chwilą, gdy ostatni robotnik zmiany opuszcza powierzchnię, a chwilą, gdy pierwszy robotnik tejże zmiany powraca na powierzchnię, ustalony ustawowo, łącznie nie przekraczają czasu, przewidzianego w paragrafie iii) lub ewentualnie w paragrafie iv) artykułu 2, skróconego o ..... minut.

„Przyjmuje się również, że czas między początkiem a końcem zjazdu i wyjazdu każdej zmiany robotników powinien być ustalony przez władzę publiczną i że okres oznaczony w ustępie b) paragrafu poprzedniego będzie musiał być zmieniony za każdym razem, gdy to będzie potrzebne, aby postanowienia niniejszego paragrafu były przestrzegane.

„Państwa ratyfikujące niniejszą konwencję zobowiązują się zrzec się, gdy tylko to będzie możliwe, ułatwień przyznanych w artykule III i stosować artykuł II.

„Zezwolenie, udzielone przez niniejszą konwencję na zastosowanie metod wyjątkowych, przewidzianych w artykule III, będzie przedmiotem specjalnych rozważań najpóźniej po pięciu latach od chwili wejścia w życie niniejszej konwencji".

Delegacja angielska we wszystkich swych trzech grupach jednolicie domagała się dopuszczalności zachowania tradycyjnej metody obliczania czasu pracy, co spotkało się z sprzeciwami ze strony przedstawicieli robotniczych innych państw.

Przyjęte ostatecznie postanowienie liczy się z tem stanowiskiem delegacji angielskiej

i przewiduje, że czas pracy przy systemie angielskim wynosić ma 7 g. 15. Zachowanie metody angielskiej kontrolowane ma być szeregiem gwarancyj, a możność jej dalszego stosowania ponownie rozpatrzona po upływie trzech lat od chwili wejścia w życie konwencji.

Repartycja czasu pracy w ciągu tygodnia lub 2 tygodni.

Wzorując się na postanowieniu konwencji waszyngtońskiej, konferencja techniczna przyjęła postanowienie, dopuszczające przedłużenie czasu pracy w inne dni najwyżej o jedną godzinę dziennie w wypadkach skrócenia na podstawie istniejących umów zbiorowych czasu pracy w jednym dniu w tygodniu lub w jednym tygodniu w okresie dwutygodniowym.

Dotyczące tej sprawy postanowienie art. V projektu M. B .P. brzmiało:

„Gdy w myśl ustawodawstwa krajowego lub na podstawie umów zbiorowych między przedstawicielami pracodawców i przedstawicielami robotników czas obecności w jednym dniu tygodnia lub w jednym tygodniu na dwa tygodnie nie osiąga normy ustalonej, czas dzienny obecności, ustalony w paragrafie iii) lub ewentualnie w paragrafie iv) artykułu II, może być przekroczony w inne dni co najwyżej o godzinę dziennie, lecz z zastrzeżeniem, że całkowity czas obecności w okresie dwutygodniowym nie będzie mógł przekroczyć dwunastokrotnego dziennego czasu obecności, wymienionego w rzeczonym artykule".

Tendencją tego postanowienia było, by kraje, które stosują skrócony czas pracy w niektóre dni, nie zniosły tego systemu, gwarantującego dłuższy odpoczynek tygodniowy robotników, oraz by nie znalazły się w warunkach gorszych w stosunku do krajów o jednolitym czasie pracy we wszystkie dni tygodnia lub 2 tygodni.

W dyskusji grupa robotnicza oświadczyła się przeciw zasadzie odrabiania godzin straconych.

Tekst M. B. P. (art. V) został odrzucony 23 głosami przeciw 1. Miejsce skreślonego artykułu V projektu M. B. P. zajął nowy artykuł, dotyczący czasu pracy w niedzielę.

Do artykułu V-tego zgłoszone było następujące uzupełnienie, przez delegata pracodawców niemieckich:

„Ponadto godziny stracone wskutek świąt nieustawowych, niezwykłych wypadków lub powodów, dotyczących osobiście robotników, będą mogły być odrobione podczas następnych dwóch tygodni, pod warunkiem, że wskutek powyższego odrabiania godzin straconych czas pracy w ciągu tygodnia, nie będzie przedłużony ponad czas jednej zmiany co najwyżej".

Poprawka ta, której stosowanie dopuszczałoby wiele nadużyć i uchylałoby się w znacznej mierze z pod jakiejkolwiek ściślejszej kontroli, stawiałoby w zakresie konwencji niektóre państwa w warunkach znacznie korzystniejszych w porównaniu do innych.

Poprawka została odrzucona 24 głosami przeciw 9.

Praca w niedzielę.

Projekt M. B. P. nie zawierał żadnych postanowień, dotyczących unormowania czasu pracy w niedzielę.

W sprawie tej zostały złożone komisji dwa projekty postanowień: przez delegata rządu niemieckiego i przez grupę robotniczą. Grupa robotnicza domagała się zakazu pracy w niedzielę, oraz w święta ustawowe i zwyczajowe, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w artykule dotyczącym przedłużeń czasu pracy w razie wypadków i siły wyższej (art. 8).

Przyjęty za podstawę dyskusji wniosek delegata rządu niemieckiego, po uwzględnieniu kilku poprawek, uchwalony został jako nowy artykuł 5, w brzmieniu następującem:

„1. Robotnicy nie mogą być zatrudniani na dole w niedziele i w ustawowe dni świąteczne. Jednakże ustawodawstwo krajowe będzie mogło zezwalać na następujące wyjątki dla robotników w wieku ponad lat 18:

„a) przy robotach, które z natury rzeczy wymagają pracy ciągłej;

„b) przy robotach wentylacyjnych kopalni, przy zapobieganiu uszkodzeniom w urządzeniach wentylacji i kopalni, jako też przy niesieniu pierwszej pomocy w razie wypadku i choroby oraz przy obrządzeniu inwentarza;

„c) przy robotach ciesielskich w kopalni, gdy roboty te nie mogą być wykonane w inne dni bez przerwy lub przeszkody w ruchu kopalni;

„d) przy niecierpiących zwłoki robotach przy maszynach lub urządzeniach, o ile roboty takie nie mogą być uskutecznione w czasie normalnego biegu produkcji, jak również w innych, nagłych lub wyjątkowych wypadkach zaszłych niezależnie od woli przedsiębiorcy.

„2. Właściwe władze winny powziąć odpowiednie środki, ażeby żadna praca nie odbywała się w niedziele lub w ustawowe dni świąteczne, poza wyjątkami dozwolonemi na mocy niniejszego artykułu.

„3. Roboty dozwolone na mocy paragrafu 1 niniejszego artykułu winny być wynagradzane według stawki podwyższonej co najmniej o 25% w stosunku do płacy normalnej.

„4. Robotnicy zatrudnieni w znacznej mierze przy robotach wymienionych w paragrafie 1 artykułu niniejszego, winni korzystać bądź z okresu odpoczynku wyrównaczego, bądź z odpowiedniego podwyższenia płacy, dodatkowo do podwyżki, przewidzianej w paragrafie 3. Szczegóły tych zarządzeń winny być uregulowane przez ustawodawstwo krajowe".

Badanie stosowania metod zbiorowego obliczania czasu obecności w kopalniach.

Projekt M. B. P., opierając się na tekście przyjętym przez przygotowawczą konferencję techniczną, zawierał postanowienie następujące:

„Art. VI i). Sprawozdania roczne, które mają być dostarczone zgodnie z artykułem 408 Traktatu Pokoju przez państwa, które ratyfikowały niniejszą konwencję, winny zawierać wszystkie wskazówki, potrzebne celem wykazania, w jaki sposób państwa te stosują się bądź do przepisów artykułu II, bądź do przepisów artykułu III.

„(ii). Sprawozdania te będą rozpatrywane co rok przez komitet, złożony z przedstawiciela rządu, przedstawiciela pracodawców i przedstawiciela robotników każdego kraju, który ratyfikował konwencję.

„(iii). Sprawozdania te będą składane Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy oraz Międzynarodowej Konferencji Pracy".

W dyskusji zaznaczono m. in., że powołanie komitetu specjalnego jest zbyteczne wobec istnienia komisji rzeczoznawców oraz stałego powoływania przez Międzynarodową Konferencję Pracy komisji do spraw art. 408.

Inni delegaci proponowali ograniczenie liczby członków komitetu do reprezentantów państw, wymienionych w art. XV, (zob. pon.) aby w razie większej liczby ratyfikacyj odpowiednie zwiększenie składu tego komitetu nie utrudniało jego działalności.

Ostatecznie przyjęto omawiany artykuł w brzmieniu następującem:

„1. Sprawozdania roczne, które mają być dostarczane zgodnie z artykułem 408 Traktatu Wersalskiego i odpowiedniemi artykułami innych Traktatów Pokoju, winny zawierać wszelkie potrzebne wskazówki, któreby informowały, jak Członkowie, zależnie od okoliczności, stosują się do norm przepisanych w artykułach II i III lub IV.

„2. Sprawozdania te będą rozpatrywane co rok przez komitet, złożony z przedstawiciela rządu, przedstawiciela pracodawców i przedstawiciela robotników każdego z Członków wymienionych w artykule XV. Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy wskaże z pośród innych Członków, ratyfikujących niniejszą konwencję tych, którzy będą reprezentowani w tym komitecie.

„3. Sprawozdania te będą składane Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowej Konferencji Pracy".

Skrócenie czasu obecności w kopalniach, w których warunki pracy szczególnie zagrażają zdrowiu.

Projekt M. B. P.:

„Art. VII. Rozporządzenia władzy publicznej ustalą czas obecności w kopalni krótszy od czasu przewidzianego w artykule II dla robotników, zatrudnionych przy pracach, które wskutek anormalnych warunków temperatury, wilgoci lub innych są szczególnie szkodliwe dla zdrowia".

Po odrzuceniu poprawki pracodawcy niemieckiego w sprawie skreślenia wyrazów „wilgoci lub innych", artykuł został przyjęty 24 głosami bez sprzeciwu. Komisja zaznaczyła jednakowoż, że będzie rzeczą danego rządu rozstrzygnąć, czy warunki zdrowotne w kopalni są lub nie są szczególnie szkodliwe dla zdrowia.

Czasowe przedłużenia czasu obecności w kopalniach w razie wypadków, grożącego niebezpieczeństwa, etc.

Projekt M. B. P.:

„Art. VIII. Czasowe przedłużenie czasu obecności w kopalni ponad normy ustalone w artykułach II i VII jest dozwolone w razie wypadku lub grożącego niebezpieczeństwa albo też w razie pilnych robót przy maszynach, narzędziach lub urządzeniach kopalni, jednak wyłącznie w zakresie koniecznym dla uniknięcia poważnego zakłócenia normalnego biegu produkcji".

Poprawki delegata rządu angielskiego dotyczyły: wstawienia po słowach: „urządzeniach kopalni" słów „lub spowodowanych uszkodzeniem tych maszyn, narzędzi lub urządzeń" oraz uzupełnienia artykułu ustępem następującym: „Artykuł niniejszy nie upoważnia do stosowania godzin nadliczbowych, wykonywanych dla celów gospodarczych". Poprawki powyższe zostały przyjęte. Komisja redakcyjna nadała artykułowi temu brzmienie następujące:

„Czasowe przedłużenie czasu obecności w kopalni ponad normy ustalone w artykułach II, III, IV i VII jest dozwolone w razie zaszłego lub grożącego wypadku, w razie siły wyższej, w razie robót przy maszynach, narzędziach lub urządzeniach kopalni niecierpiących zwłoki lub spowodowanych bezpośrednio uszkodzeniem tych maszyn, narzędzi lub urządzeń, nawet gdyby to dało w wyniku przypadkową produkcję węgla, lecz jedynie w zakresie, w jakim to jest konieczne, ażeby uniknąć poważnego zakłócenia normalnego biegu eksploatacji. Żadna inna praca dodatkowa w celu produkcji węgla nie jest dozwolona w myśl niniejszego artykułu".

Godziny nadliczbowe.

Projekt M. B. P.:

„Art. IX. Rozporządzenia władzy publicznej będą mogły zezwolić na przedłużenie czasu obecności powyżej norm ustalonych w artykule 2:

„a) najwyżej o 1 godzinę na dzień i 50 godzin na rok dla pewnych ściśle określonych kategoryj osób, których praca jest zasadniczo przerywana lub które są zatrudnione przy robotach, jakie nie mogą być wykonywane podczas normalnych godzin pracy bez spowodowania przerwy lub znacznej przeszkody;

„b) najwyżej o 1 godzinę na dzień lub jedną zmianę na tydzień i 75 godzin na rok, ażeby zadośćuczynić wyjątkowym potrzebom gospodarczym.

„Stawka płacy za godziny nadliczbowe, wymienione w ustępie b) niniejszego artykułu będzie wyższa co najmniej o 25% w stosunku do płacy zwykłej".

Poprawka złożona przez delegata rządu niemieckiego polegała w pierwszym rzędzie na skreśleniu w p. a) słów „i 50 godzin na rok" oraz na wprowadzeniu jako nowego punktu b) dopuszczalności przedłużeń o 1 godz. dziennie i 75 godz. na rok dla poszczególnych robotników zajętych przy wydobywoniu węgla, jeśli praca tu jest konieczna ze względów technicznych celem przejęcia eksploatacji w pełnym ruchu przez zmianę następną.

Grupa robotnicza energicznie zaprotestowała przeciw godzinom nadliczbowym, których stosowanie grozi zniweczeniem skutków wynikającego z konwencji skrócenia czasu pracy.

Celem ułatwienia przyjęcia artykułu IX zaproponowano: wprowadzenie w p. a) przedłużenia czasu pracy, o pół godziny, zamiast o jedną godzinę; przedłużenia czasu pracy, w punkcie b) projektu M. B. P., dotyczącym t. zw. gospodarczych godzin nadliczbowych, zamiast 75 godz. — 60 godz.

W głosowaniu przyjęto jedynie p. a) 14 głosami przeciw 12 przy 2 wstrzymujących się; p. b) poprawki niemieckiej odrzucony został 17 głosami przeciw 5 przy 3 wstrzymujących się; p. b) projektu M. B. P. odrzucono 13 głosami przeciw 8 przy 4 wstrzymujących się.

Artykuł dotyczący godzin nadliczbowych otrzymał w komisji redakcyjnej brzmienie następujące:

„Rozporządzenia władzy publicznej będą mogły w stosunku do poszczególnych robotników zezwolić, na przedłużenie czasu obecności w kopalni ponad normy ustalone w artykułach II, III, IV i VII najwyżej o pół godziny dziennie, o ile prace tych robotników są konieczne do regularnego przygotowywania lub zakończania eksploatacji albo też do przejęcia pracy w pełnym ruchu przez następną zmianę. Przedłużenie to jednakże nie będzie mogło być dozwolone dla żadnej pracy związanej z produkcją".

Konsultacja organizacyj zawodowych.

Komisja przyjęła tekst projektowany przez M. B. P.:

„Art. X. Wymienione w artykułach VII i IX rozporządzenia władzy publicznej, będą wydawane po zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj pracodawców i robotników".

Przesyłanie przez rządy informacyj M. B. P. o zarządzeniach w wykonaniu art. VII i IX.

Przyjęte zostało jednogłośnie następujące postanowienie projektu M. B. P.:

„Art. XI. Każdy rząd, ratyfikujący niniejszą konwencję, przesyłać będzie Międzynarodowemu Biuru Pracy obok wskazówek, przewidzianych w paragrafie i) artykułu VI, szczegółowe informacje o postanowieniach prawnych powziętych w myśl artykułów VII i IX oraz o ich wykonywaniu".

Zarządzenia w sprawie stosowania konwencji.

Po przyjęciu zaproponowanej przez delegata rządu belgijskiego poprawki w sprawie zatwierdzenia przez rząd godzin rozpoczęcia zjazdu i zakończenia wyjazdu oraz o możności zmian tych godzin jedynie za zgodą rządu, komisja, opierając się na projekcie M. B. P., uchwaliła tekst następujący:

„W celu ułatwienia stosowania postanowień niniejszej konwencji kierownictwo każdej kopalni winno:

„a) zawiadamiać zapomocą obwieszczeń, wywieszanych w sposób widoczny na kopalni lub w innem odpowiedniem miejscu, albo w jakikolwiek inny sposób zatwierdzony przez władzę publiczną, o godzinach, w jakich się ma zaczynać i kończyć zjazd i wyjazd poszczególnych robotników, zmiany lub jakiejkolwiek grupy.

„Przewidziane godziny będą zatwierdzane przez władzę publiczną i ustalane w taki sposób, aby czas obecności każdego robotnika nie przekraczał norm przepisanych przez niniejszą konwencję; godziny te po podaniu ich do wiadomości będą mogły być zmienione tylko za zezwoleniem władzy publicznej i wyłącznie w trybie i formie zawiadomień przez nią zatwierdzonych;

„b) prowadzić w jednolity sposób zatwierdzony przez ustawodawstwo każdego kraju lub rozporządzenie właściwej władzy wykaz wszystkich przedłużeń, w ciągu których odbywała się praca w myśl artykułów VIII i IX niniejszej konwencji".

Zawieszenie stosowania postanowień konwencji.

Artykuł ten, wzorowany na odpowiednim artykule konwencji waszyngtońskiej, został przyjęty w brzmieniu projektu M. B. P.:

„Art. XIII. Postanowienia niniejszej konwencji mogą być zawieszone w każdym kraju na mocy rozporządzenia rządowego w razie wojny lub innych wydarzeń, zagrażających bezpieczeństwu państwa.

Przesyłanie ratyfikacyj do Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

Artykuł przyjęto w brzmieniu proponowanem przez M. B. P.

Art. XIV. Zgodnie z warunkami przewidzianemi w części XIII Traktatu Wersalskiego i w odpowiednich częściach innych Traktatów Pokoju urzędowe ratyfikacje niniejszej konwencji winny być przesłane Sekretarzowi Ligi Narodów celem zarejestrowania".

Wejście w życie konwencji.

Przygotowany przez M. B. P. na konferencję techniczną projekt konwencji zawierał postanowienia następujące:

„Konwencja niniejsza stosuje się do krajów następujących: . . . . . .

„Każde państwo może przystąpić do konwencji".

Artykuł ten nie był na konferencji technicznej rozpatrywany, podobnie jak poprawka zgłoszona do tego artykułu przez delegata rządu niemieckiego o wejściu w życie konwencji po zarejestrowaniu jej ratyfikacyj przez wszystkie państwa, jakie będą imiennie wykazane w punkcie 1 powyżej podanego artykułu.

Projekt M. B. P. na XIV Międzynarodową Konferencję Pracy również pozostawiał Konferencji imienne wymienienie tych państw.

Delegat rządu angielskiego zaproponował, by w konwencji wymienione były następujące państwa, od których ratyfikacji zależne jest wejście w życie konwencji: Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Holandja, Niemcy, Polska.

Artykuł wraz z propozycją rządowego delegata angielskiego został przyjęty przy wstrzymaniu się niektórych delegacyj rządowych od głosowania.

Obrady plenarne.

W imieniu grupy pracodawców delegat pracodawców duńskich zgłosił żądanie odbycia po zakończeniu dyskusji generalnej głosowania nad kwestją, czy obecne stadjum obrad jest pierwszą czy drugą dyskusją. Innemi słowy, czy tekst opracowany przez komisję jest tylko wskazaniem punktów, co do których ma być zasięgnięta w przyszłym kwestjonarjuszu opinja rządów, celem powzięcia ostatecznej decyzji na następnej sesji M. K. P., czy też obecna Konferencja ma tę decyzję powziąć i uchwalić projekt konwencji. Powołując się na deklarację, złożoną na początku obrad Konferencji, reprezentant pracodawców stwierdził, że przygotowanie zagadnienia nie odbyło się zgodnie z przepisami regulaminu i zaproponował wniesienie kwestji czasu pracy w kopalniach węgla na porządek obrad sesji M. K. P. w roku 1931.

Na podstawie decyzji przewodniczącego Konferencji głosowanie nad kwestją procedury odbyło się przed otwarciem ogólnej dyskusji.

W sprawie tej delegaci rządowi Holandji, Hiszpanji, Francji i Anglji oraz przedstawiciel grupy robotniczej wypowiedzieli się za trakowaniem obecnego stadjum obrad jako drugiej dyskusji. Sprawa zarówno przed obecną Konferencją jak na komisji przygotowana została tak dokładnie, jak chyba żadna z dotychczasowych konwencyj. Kwestje wątpliwe są stosunkowo nieliczne, odbycie przeto z powodów czysto formalnych drugiej dyskusji w roku 1931 oznaczałoby tylko stratę czasu Konferencji. Konferencja jest władna ustalać i ew. zawieszać swój regulamin; zresztą przy redagowaniu postanowień regulaminowych o procedurze podwójnej dysku-

sji zapewniono Konferencję, że sprawy, które będą tego wymagały, będzie można załatwiać na jednej tylko sesji, stosując procedurę wyłącznie jednej dyskusji.

Przeciw tym poglądom wystąpił delegat rządowy Polski i delegat rządu włoskiego.

Zaznaczając, że rząd polski nie występuje przeciw samej zasadzie opracowanej przez komisję konwencji, p. minister Doleżal wypowiedział się ze względu na obecny kryzys gospodarczy za odłożeniem ostatecznej decyzji w sprawie konwencji do roku przyszłego.

Delegat rządu włoskiego oświadczył, że narady Konferencji technicznej nie mogą uchodzić za pierwszą dyskusję już z racji składu tej Konferencji, w której brali udział przedstawiciele niektórych tylko krajów: ponadto zakwestjonował prawo Konferencji do zawieszania bez żadnych dalszych formalności przepisów o podwójnej dyskusji.

W głosowaniu imienne wniosek pracodawców został odrzucony 79 głosami przeciw 33.

W dyskusji szczegółowej rozpatrzono m. in. następujące poprawki.

Do art. 1.

Poprawka delegatów robotniczych austrjackiego, czechosłowackiego, rumuńskiego i węgierskiego, domagająca się włączenia kopalń węgla brunatnego, została odrzucona 61 głosami przeciw 32.

Poprawka grupy robotniczej co do zastąpienia słów „z wyjątkiem... niebiorących udziału w żadnej pracy fizycznej" słowami: „włączając w to majstrów i sztygarów, z wyjątkiem kategoryj osób zajmujących stanowiska nadzorcze", została odrzucona 63 głosami przeciw 42.

Do art. 2.

Poprawka grupy robotniczej co do wstawienia „7 g." zamiast „7 g. 45" została odrzucona 69 głosami przeciw 34.

Poprawka grupy pracodawców co do wstawienia „8 g. dziennie i 48 g. tygodniowo" zamiast „ 7 g. 45", został odrzucona 64 głosami przeciw 33.

Do art. 6.

Poprawka delegata rządu szwedzkiego, domagająca się skreślenia tego artykułu, została odrzucona 50 głosami przeciw 20.

Do art. 9.

Poprawka delegatów rządowych austrjackiego, niemieckiego, jugosłowiańskiego, polskiego, szwedzkiego i węgierskiego żądała wstawienia jako p. 2 słów: „Ponadto do 1 g. dziennie lub jednej zmiany na tydzień i najwyżej 60 g. rocznie w ciągu 60 dni w roku w razie wyjątkowych potrzeb gospodarczych. Stawka płacy za te godziny nadliczbowe winna być zwiększona co najmniej o 25% w stosunku do płacy zwykłej". Poprawka ta odrzucona 44 głosami przeciw 41.

W pierwszem głosowaniu projekt wstępny konwencji został przyjęty 75 głosami przeciw 33. Z państw, biorących udział w konferencji technicznej, głosowały za: Anglja, Francja, Niemcy, Holandja, Hiszpanja; przeciw: Polska, Czechosłowacja i Austrja; wstrzymała się od głosowania Belgja.

Przed ostatecznem głosowaniem delegat rządu niemieckiego złożył deklarację, że wobec odrzucenia postanowienia o godzinach nadliczbowych w razie wyjątkowych potrzeb gospodarczych, rząd niemiecki zmuszony jest wstrzymać się od głosowania.

W głosowaniu konwencja nie została przyjęta. Wypowiedziało się za nią 70 delegatów przeciw 40, a zatem nie osiągnięto wymaganej Traktatem Wersalskim $^2/_3$ większości.

Po odrzuceniu konwencji przyjęto wniosek delegata niemieckiego o umieszczeniu sprawy czasu pracy w kopalniach węgla na porządku obrad M. K. P. w roku 1931.

Rezolucje dotyczące spraw węglowych.

Konferencja uchwaliła ponadto 4 następujące rezolucje, z których pierwszą przedstawił delegat rządu niemieckiego, drugą p. podsekretarz stanu Doleżal, trzecią p. minister Sokal.

I.

Zważywszy, że Wstęp do Części XIII Traktatu Wersalskiego uważa za cel Międzynarodowej Organizacji Pracy dążenie do ulepszania warunków pracy;

Zważywszy, iż paragrafy 10 i 11 artykułu 405 tegoż Traktatu postanawiają, że przyjęte przez Międzynarodową Konferencję Pracy konwencje winny być interpretowane w ten sposób, by w żadnym wypadku jako konsekwencji przyjęcia projektu konwencji przez Konferencję nie można było żądać od żadnego z Państw—Członków Organizacji, zmniejszenia ochrony już udzielonej przez ich ustawodawstwo pracownikom, o których chodzi,

Zważywszy, że projekt konwencji o ograniczeniu czasu pracy robotników zatrudnionych w kopalniach węgla pod ziemią ma na celu głównie skrócenie czasu pracy we wspomnianych kopalniach,

Międzynarodowa Konferencja Pracy wzywa Rządy, posiadające już krótszy czas pracy lub lepsze pod innemi względami warunki pracy, od tych, które przewiduje wymieniony projekt konwencji, ażeby nie zmieniały

ich na niekorzyść zainteresowanych robotników, udzieliły natomiast tym robotnikom innych korzyści, jakieby mogły wypływać z ratyfikacji rzeczonego projektu konwencji.

II.

Zważywszy, że ujednostajnienie przez niniejszą konwencję czasu pracy robotników zatrudnionych w kopalniach węgla na dole stanowi tylko częściowe rozwiązanie zagadnienia czasu pracy w kopalniach;

Zważywszy, że istnieją kraje, w których czas pracy jest unormowany na mocy ustawodawstwa krajowego w sposób jednolity dla robotników na dole i na powierzchni;

Konferencja jest zdania, że konieczne jest unormowanie czasu pracy robotników na powierzchni równocześnie z unormowaniem czasu pracy robotników pod ziemią.

W tym celu Konferencja uważa za pożądane, ażeby kraje, które nie ratyfikowały konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy lub które nie wprowadziły w drodze ustawowej czasu pracy w kopalniach, co najmniej odpowiadającego postanowieniom konwencji waszyngtońskiej, stosowały do robotników górniczych zatrudnionych na powierzchni czas pracy co najmniej równy temu, jaki ustaliła konwencja waszyngtońska.

III.

Stwierdzając, że międzynarodowe ujednostajnienie warunków pracy górników będzie jednym z czynników decydujących dla rozwiązania międzynarodowego kryzysu węglowego,

Przypominając jednakże, że całkowite rozwiązanie tego zagadnienia, tak jak było ono postawione przez X Zgromadzenie Ligi Narodów, wymagałoby zawarcia jednego lub kilku porozumień międzynarodowych o charakterze gospodarczym;

Uznając z drugiej strony, że takie porozumienia międzynarodowe wywarłyby korzystny wpływ na warunki społeczne w przemyśle górniczym,

Międzynarodowa Konferencja Pracy wyraża przekonanie, że niezależnie od prac Międzynarodowej Organizacji Pracy w celu ujednostajnienia warunków pracy w kopalniach węgla, powinien być jak najprędzej zawarty układ gospodarczy między krajami produkującemi węgiel i zwraca uwagę Organizacji ekonomicznej Ligi Narodów na możliwość urzeczywistnienia takiego układu.

IV [1]).

Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Przyjąwszy projekt konwencji w sprawie ograniczenia czasu pracy robotników zatrudnionych w kopalniach węgla na dole, który to projekt przewiduje rozpatrzenie przez Międzynarodową Konferencję Pracy z r. 1931 sprawy czasu pracy w całym przemyśle węgla brunatnego (lignitu) w celu unormowania tej sprawy w drodze specjalnego projektu konwencji.

Postanawia umieścić sprawę czasu pracy w kopalniach węgla brunatnego na porządku obrad Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1931.

SPRAWOZDANIA O WYKONANIU KONWENCYJ
(Art. 408 Traktatu Wersalskiego).

Powołana po raz czwarty przez Konferencję Komisja, mająca za zadanie zbadanie sprawozdań o wykonaniu konwencyj ratyfikowanych przez Państwa, należące do Międzynarodowej Organizacji Pracy (t. zw. Komisja art. 408 Traktatu Wersalskiego), poczyniła szereg uwag, dotyczących sprawozdań poszczególnych rządów. Uwagi te wraz z wyjaśnieniami przedstawicieli zainteresowanych delegacyj rządowych przedstawione zostały plenum Konferencji do wiadomości.

Uwagi dotyczące sprawozdań rządu polskiego oraz wyjaśnienia polskiej delegacji rządowej były następujące:

Konwencja o odszkodowaniu na wypadek bezrobocia z powodu rozbicia się okrętu.

Uwaga Komisji.

Zapowiedziana przez rząd ustawa o odszkodowaniu marynarzy z tytułu wypadków objętych konwencją nie została dotychczas wydana.

Wyjaśnienie delegacji.

Marynarze objęci są w chwili obecnej przepisami ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, które stosują się również do bezrobocia wynikłego z rozbicia się statku. Ustawa specjalna jest w przygotowaniu.

[1]) Rezolucja przyjęta przed końcowem głosowaniem nad projektem konwencji.

Konwencja o ubezpieczeniach społecznych w rolnictwie.

Robotnicy rolni zatrudnieni w gospodarstwach rolnych poniżej 30 ha na obszarze zaboru austrjackiego i rosyjskiego nie są objęci ubezpieczeniem wypadkowem.

Komisja wyraża życzenie, by różnica między ustawodawstwem polskiem a przepisami konwencji została w najszybszym czasie usunięta.

Wyjątek ten ma charakter czasowy. W województwach centralnych indemnizacja wypadków przy pracy w gospodastwach rolnych poniżej 30 ha odbywa się na podstawie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej (Mon. Pol. z r. 1930 Nr. 16).

Projekt ustawy o ubezpieczaniu społecznem przewiduje wyjątek czasowy dla gospodarstw rolnych poniżej 5 ha.

Konwencja o używaniu bieli ołowianej w malarstwie.

a) Sprawozdanie rządu polskiego nie zawiera wykazu przewidzianych w konwencji zezwoleń na zatrudnienie uczniów malarskich celem nauki zawodowej przy robotach stosujących biel ołowianą (art. 3).

Zezwoleń takich nie udzielano. Uwaga Komisji będzie zakomunikowana rządowi.

b) Zapowiedziane rozporządzenie celem wykonania postanowień art. 5 konwencji nie zostało dotychczas wydane.

Rozporządzenie zostanie w najbliższym czasie ogłoszone w Dzienniku Ustaw [1]).

Konwencja o traktowaniu pracowników obcych narówni z krajowymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy.

Komisja rzeczoznawców do spraw art. 408 (pozakonferencyjna) sformułowała uwagę, że zastosowanie prawa retorsji, przewidzianego w ustawie polskiej z dn. 6 sierpnia 1923 r., do obywateli państw, które ratyfikowały omawianą konwencję, byłoby sprzeczne z Traktatem Wersalskim.

Polskie ustawodawstwo nie normuje sprawy traktowania obywateli obcych w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy odrębnie od sprawy ich traktowania przy stosowaniu innych działów ubezpieczeń społecznych, regulując łącznie i jednolicie w tych samych postanowieniach ustawowych sytuację prawną obywateli państw obcych w dziedzinie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych.

Streszczona w sprawozdaniu rocznem rządu polskiego polska ustawa z dnia 6 sierpnia 1923 r., normująca tę sprawę, zawiera postanowienia, dotyczące zrównania obywateli obcych z własnymi i ewent. retorsyj w tej materji, które stosują się — co wyraźnie zaznaczono w sprawozdaniu — nietylko do odszkodowania za wypadki przy pracy, ale i do ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, śmierci i starości oraz bezrobocia. Ustawa ta dotyczy więc nietylko tego działu ubezpieczeń społecznych, w którym omawiana konwencja reguluje równość traktowania, ale i innych gałęzi ubezpieczeń społecznych, w zakresie których Międzynarodowa Organizacja Pracy dotąd (poza ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia) nie unormowała uprawnień obywateli państw obcych.

[1]) W międzyczasie wydane jako rozporządzenie Ministrów Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu i Spraw Wewnętrznych łącznie w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Spraw Wojskowych i Robót Publicznych z dn. 13 września 1930 r. w sprawie przepisów higjeny i bezpieczeństwa, obowiązujących przy przygotowaniu gotowych do użytku farb i past, zawierających biel ołowianą, siarczan ołowiu i inne produkty związki te zawierające oraz przy wykonywaniu robót malarskich, przy których używane są te farby i pasty (Dz. Ust. Nr. 69, poz. 554).

Komisja rzeczoznawców do spraw art. 408 (pozakonferencyjna) sformułowała uwagę, że zastosowanie prawa retorsji, przewidzianego w ustawie polskiej z dn. 6 sierpnia 1923 r., do obywate i państw, które ratyfikowały omawianą konwencję, byłoby sprzeczne z Traktatem Wersalskim.

Rząd polski, podając w swem sprawozdaniu Międzynarodowemu Biuru Pracy do wiadomości zawarte w ust. 2 art. 1 powyżej ustawy postanowienia, dotyczące retorsyj w zakresie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych, bynajmniej nie miał na myśli ich stosowania do pretensyj objętych postanowieniami konwencji.

Zgadzając się najzupełniej z tem, że zastosowanie zarządzeń retorsyjnych do objętych konwencją pretensyj z tego zakresu, przysługujących obywatelom państw obcych, które ratyfikowały tę konwencję, byłoby sprzeczne z jej postanowieniami, rząd polski zaznacza ważną rozbieżność zapatrywań co do interpretacji konwencji oraz jej stosowania w różnych państwach. Mianowicie chodzi o kwestję, czy konwencja ta stosuje się również do pretensyj z tytułu wypadków, które zeszły przed datą jej wejścia w życie.

Niektóre bowiem państwa, powołując się na opinję komisji na VII sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy (która to opinja nie znalazła jednak żadnego wyrazu w samym tekście konwencji), zajmują stanowisko, że postanowienia konwencji obejmują tylko pretensje z tytułu wypadków zaszłych po wejściu w życie konwencji (w odpowiednich terminach w stosunku do poszczególnych państw), stosując nadal do pretensyj z tytułu wcześniejszych wypadków postanowienia ustawowe, ograniczające w tej mierze uprawnienia obywateli państw obcych (np. przepisy o spoczywaniu renty wypadkowej w razie dobrowolnego pobytu zagranicą obywatela obcego).

Gdyby stanowisko to było słuszne—a sprawa ustalenia w tym punkcie wykładni konwencji wymagałaby niewątpliwie zasadniczego rozstrzygnięcia — to należałoby przyjąć, że do pretensyj z zakresu odszkodowania za wypadki przy pracy z tytułu wypadków zaszłych przed wejściem w życie konwencji — iako do pretensyj nieobjętych konwencją — mogłyby być stosowane zarządzenia retorsyjne, przewidziane w art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 6 sierpnia 1923 roku.

Jak wynika z powyższego, byłoby, zdaniem rządu polskiego, sprzeczne z postanowieniami konwencji stosowanie retorsyj powyższych tylko: 1) w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy w stosunku do obywateli państw, które ratyfikowały tę konwencję, 2) od chwili wejścia w życie tej konwencji w stosunku do poszczególnych państw i 3) na wypadek przyjęcia zaznaczonej powyżej (a wzbudzającej pewne wątpliwości) restryktywnej wykładni tej konwencji, w stosunku do pretensyj ubezpieczeniowych z tytułu wypadków zaszłych po zarejestrowaniu w Sekretarjacie Ligi Narodów ratyfikacji tej konwencji przez Polskę.

KWESTJE REGULAMINOWE.

Na wniosek komisji regulaminowej, obradującej pod przewodnictwem p. ministra Fr. Sokala, Konferencja powzięła następujące decyzje:

1. Stosowaną na XII i XIII M. K. P. nową metodę wyznaczania przez Konferencję członków komisyj przekazać Radzie Administracyjnej do ponownego zbadania w świetle doświadczeń XIV M. K. P.

2. Zalecić stosowanie równoczesnego w drodze telefonicznej tłumaczenia przemówień jedynie do mów przy otwarciu i zamknięciu Konferencji oraz podczas rozpraw nad sprawozdaniem Dyrektora.

3. Zgodnie z propozycją Rady Administracyjnej przyjęto postanowienie o tłumaczeniu na język nieoficjalny przemówień komisyjnych, jeśli 1/5 członków komisji oświadczy, że jest im trudno śledzić przebieg obrad w językach oficjalnych. Jeśli żądanie powyższe jest zgłoszone przez mniej niż 1/5 członków, rozstrzyga komisja.

4. Sprawa procedury badania rezolucyj rozpatrzona jest poniżej.

5. Kwestję uprawnień zastępców delegatów i doradców technicznych, wyznaczonych ponad przewidzianą w Traktacie Wersalskim liczbę członków delegacji, przekazano Radzie Administracyjnej do zbadania.

6. Konferencja wypowiedziała się przeciw umieszczeniu w regulaminie postanowienia o używaniu jednego z języków oficjalnych przez prezydjum Konferencji.

REZOLUCJE.

Wobec wielkiej liczby rezolucyj, składanych Konferencji, a nie dotyczących kwestyj umieszczonych na porządku obrad, Konferencja na podstawie propozycyj Rady Administracyjnego uchwaliła nowy przepis regulaminowy i rezolucje takie będą odtąd kierowane uprzednio do podkomisji komisji głównej, która będzie badała, czy należy je przedstawić Konferencji, oraz po porozumieniu z autorami proponowała w rezolucjach ewent. formalne lub merytoryczne poprawki.

Zastosowawszy tę nową procedurę, Konferencja przyjęła następujące rezolucje:

1. Rezolucja w sprawie urlopów pracowniczych (zgłoszona przez p. Ministra Sokala).

„Zważywszy znaczenie dla dobra pracowników instytucji urlopów płatnych.

Zważywszy, że na podstawie badań Międzynarodowego Biura Pracy poważna liczba pracowników najemnych w szeregu państw przemysłowych posiada obecnie prawo do urlopu płatnego, udzielanego bądź ustawowo, bądź na podstawie umów zbiorowych, bądź wreszcie zwyczajowo.

Zważywszy, że międzynarodowe ujednostajnienie czasu pracy mogłoby być korzystnie uzupełnione przez szybkie ujednostajnienie prawa do urlopów.

Konferencja prosi Radę Administracyjną o rozważenie możności umieszczenia kwestji płatnych urlopów na porządku obrad jednej z najbliższych Konferencyj Pracy".

Zgłaszając rezolucję w sprawie urlopów pracowniczych, rząd polski wychodził z następujących założeń.

W ostatnich latach widoczna jest tendencja upowszechnienia urlopów płatnych dla wszystkich kategoryj pracowników. Osiem państw należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy wprowadziło urlopy, obejmujące wszystkie kategorje pracy najemnej, a mianowicie: Austrja, Brazylja, Czechosłowacja, Finlandja, Luksemburg, Łotwa, Polska i Rumunja. W szeregu krajów istnieją ustawowe urlopy dla pracowników umysłowych.

W Anglji, Holandji, Danji, Niemczech, Szwajcarji, Włoszech oraz na polskim Górnym Śląsku, pracownicy korzystają z urlopów w drodze umów zbiorowych.

Projekty ustaw urlopowych zostały przygotowane w Anglji, Belgji, Francji, Nowej Zelandji i kantonie Bazylei.

W r. 1926, jak wynika z danych Międzynarodowego Biura Pracy, korzystało w krajach europejskich z urlopów bądź ustawowych, bądź umownych 40% ogółu pracowników, t. j. około 19 miljonów osób.

Zagadnienie urlopów nie pozostało, rzecz prosta, obce Międzynarodowej Organizacji Pracy. Idea urlopów, polegająca na zapewnieniu klasie pracowniczej koniecznego wypoczynku i możności odzyskania sił wyczerpanych w procesie produkcji, wypływa z haseł XIII Części Traktatu Wersalskiego. Już na I M. K. P. w Waszyngtonie rządowa delegacja szwedzka przedstawiła rezolucję w sprawie umieszczenia kwestji urlopów na porządku obrad Konferencji. Rada Administracyjna wielokrotnie miała możność przeprowadzania dyskusji nad tem zagadnieniem, m. in. w związku z wnioskami delegata rządu polskiego p. ministra Sokala oraz robotniczego delegata Szwecji p. Thorberga.

W r. 1929 Rada poleciła M. B. P. przygotowanie raportu o ustawodawstwie i praktyce w zakresie urlopów, a w 1930 r. techniczna konferencja węglowa uchwaliła rezolucję w sprawie umieszczenia kwestji urlopów na porządku obrad Konferncji.

Mimo tych rozlicznych inicjatyw, które wskazują niezbicie, jak dojrzała jest sprawa

międzynarodowego unormowania urlopów, Rada Administracyjna, niestety, dotychczas nie powzięła uchwały w tej sprawie.

2. Rezolucja, wzywająca Radę Administrana do zbadania właściwych środków celem zapewnienia dzieciom i młodzieży ochrony zdrowia oraz przygotowania ich drogą wychowania fizycznego i duchowego jak też ogólnego nauczania do życia prawdziwie ludzkiego, tudzież zbadania środków celem pełnego udostępnienia im dziedzin nauki, literatury i sztuki. (Jouhaux, Francja, robotnik).

3. Rezolucja, domagająca się wymiany poglądów między rządami państw najbardziej uprzemysłowionych, celem równoczesnego zbadania corocznie przez władze inspekcji pracy jednej lub dwóch kwestyj z zakresu ochrony pracy (Müller, Niemcy robotnik).

4. Rezolucja w sprawie ponownego wpisania zagadnienia wolności związków zawodowych na porządek obrad Konferencji (Suzuki, Japonja, robotnik).

Rezolucja, przedstawiona przez delegata robotniczego Indyj Joshi'ego w sprawie zwołania konferencji państw azjatyckich celem zbadania kwestyj warunków pracy na Wschodzie, nie uzyskała wymaganego regulaminu quorum.

Seweryn Horszowski
i Józef Zagrodzki

Załącznik.

PROJEKTY KONWENCYJ I ZALECENIA PRZYJĘTE NA XIV MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

Projekt konwencji w sprawie pracy przymusowej lub obowiązkowej.

Konferencja Ogólna Międzynarodowej Organizacji Pracy Ligi Narodów,

zwołana w Genewie przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy i zgromadzona tam dnia 10 czerwca 1930 r. na swej czternastej sesji,

postanowiwszy przyjąć pewne wnioski dotyczące pracy przymusowej lub obowiązkowej, która to kwestja stanowi część pierwszego punktu porządku obrad sesji, i

postanowiwszy, że wnioski te winny być ujęte w formę projektu konwencji międzynarodowej,

przyjmuje w dniu dwudziestym ósmym czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego roku następujący projekt konwencji do ratyfikacji przez Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, zgodnie z postanowieniami Części XIII Traktatu Wersalskiego i odpowiednich Części innych Traktatów Pokoju.

Artykuł 1.

Każdy Członek Międzynarodowej Organizacji Pracy, ratyfikujący niniejszą konwencję, zobowiązuje się do zniesienia w możliwie jak najszybszym terminie stosowania pracy przymusowej lub obowiązkowej we wszelkiej postaci.

W celu całkowitego zniesienia pracy przymusowej lub obowiązkowej, będzie można stosować ją w okresie przejściowym wyłącznie dla celów publicznych i tytułem wyjątku, z zastrzeżeniem warunków i gwarancyj, przewidzianych w następujących poniżej artykułach.

Po upływie okresu pięcioletniego od chwili wejścia w życie niniejszej konwencji i przy okazji sprawozdania, przewidzianego poniżej w artykule 31, Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy rozpatrzy możliwość zniesienia, bez nowego terminu, pracy przymusowej lub obowiązkowej we wszelkiej postaci i postanowi, czy należy wnieść tę sprawę na porządek obrad Konferencji.

Artykuł 2.

Dla celów niniejszej konwencji określenie „praca przymusowa lub obowiązkowa" oznaczać będzie wszelką pracę lub służbę, wymaganą od jednostki pod groźbą jakiejkolwiek kary, a do której jednostka ta nie zgłosiła się z własnej woli.

Jednakże określenie „praca przymusowa lub obowiązkowa" nie będzie się stosowało w rozumieniu niniejszej konwencji do:

a) jakiejkolwiek pracy lub służby, wymaganej w myśl ustaw o obowiązkowej służbie wojskowej i związanej z robotami o charakterze czysto wojskowym;
b) jakiejkolwiek pracy lub służby, wchodzącej w zakres normalnych obowiązków obywatelskich poddanych kraju, rządzącego się zupełnie samodzielnie;
c) jakiejkolwiek pracy lub służby, wymaganej od jednostki na skutek skazania jej wyrokiem sądowym, pod warunkiem, aby ta praca lub służba odbywała się pod nadzorem i kontrolą władz publicznych i aby rzeczona jednostka nie była odstąpiona (concédée) lub oddana do rozporządzenia poszczególnym osobom lub prywatnym towarzystwom albo osobom prawnym;
d) jakiejkolwiek pracy lub służby, wymaganej w wypadkach siły wyższej, t. zn. w razie wojny, klęsk lub grożących klęsk, jak pożary, wylewy rzek, głód,

trzęsienia ziemi, epidemje i epizootje, najścia zwierząt, owadów lub szkodliwych pasorzytów roślinnych i wogóle we wszelkich okolicznościach, stanowiących niebezpieczeństwo lub grożących niebezpieczeństwem życiu lub normalnym warunkom życia ogółu lub części ludności;

e) drobnych robót wiejskich, t. zn. robót, które są wykonywane w bezpośrednim interesie ogółu przez członków tegoż ogółu i które z tego powodu mogą być uważane za normalne obowiązki obywatelskie, ciążące na członkach ogółu, pod warunkiem, że sama ludność lub jej bezpośredni przedstawiciele będą mieli prawo wypowiedzeć się co do zasadności tych robót.

Artykuł 3.

Dla celów niniejszej konwencji określenie „właściwe władze" oznaczać będzie bądź władze metropolji, bądź wyższe władze centralne zainteresowanego terytorjum.

Artykuł 4.

Właściwe władze nie powinny nakładać lub zezwalać na nakładanie pracy przymusowej lub obowiązkowej na korzyść poszczególnych jednostek, prywatnych towarzystw lub osób prawnych.

Jeżeli taka forma pracy przymusowej lub obowiązkowej na korzyść poszczególnych jednostek, prywatnych towarzystw lub osób prawnych będzie istniała w chwili rejestrowania przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, ratyfikacji niniejszej konwencji przez jednego z Członków, to Członek ten obowiązany będzie tę pracę przymusową lub obowiązkową całkowicie znieść od daty wejścia niniejszej konwencji w życie w stosunku do niego.

Artykuł 5.

Żadna koncesja, udzielona poszczególnym jednostkom, prywatnym towarzystwom lub osobom prawnym, nie będzie mogła powodować nałożenia w jakiejkolwiek postaci pracy przymusowej lub obowiązkowej w celu wytwarzania lub zbierania produktów, których te poszczególne jednostki, prywatne towarzystwa lub osoby prawne używają lub któremi handlują.

Jeżeli istniejące koncesje zawierają postanowienia, umożliwiające nakładanie takiej pracy przymusowej lub obowiązkowej, to, gdy tylko to będzie możliwe, postanowienia te powinny być zniesione dla zadośćuczynienia przepisom artykułu pierwszego niniejszej konwencji.

Artykuł 6.

Urzędnicy administracyjni, nawet w razie, gdy będą musieli zachęcać ludność sobie powierzoną do zajęcia się pewną postacią pracy, nie powinni wywierać na tę ludność zbiorowego czy indywidualnego przymusu, aby wykonywała pracę dla poszczególnych jednostek, prywatnych towarzystw lub osób prawnych.

Artykuł 7.

Naczelnicy, nie sprawujący czynności administracyjnych, nie będą mogli uciekać się do pracy przymusowej lub obowiązkowej.

Naczelnicy, pełniący czynności administracyjne, będą mogli za wyraźnem zezwoleniem właściwych władz uciekać się do pracy przymusowej lub obowiązkowej w warunkach, przewidzianych w artykule 10 niniejszej konwencji.

Naczelnicy, prawnie uznani i nie otrzymujący odpowiedniego wynagrodzenia w innej postaci, będą mogli korzystać z usług osobistych należycie unormowanych, przyczem powzięte być winny wszelkie środki niezbędne, by uniknąć nadużyć.

Artykuł 8.

Odpowiedzialność za wszelką decyzję posiłkowania się pracą przymusową lub obowiązkową, ponosić będą wyższe władze cywilne zainteresowanego terytorjum.

Jednakże władze te będą mogły przekazywać wyższym władzom miejscowym prawo nakładania pracy przymusowej lub obowiązkowej w wypadkach, gdy praca ta nie będzie wymagała wydalania się pracowników z ich zwykłego miejsca zamieszkania. Władzę te będą mogły również — na okres czasu i w warunkach, określonych przepisami przewidzianemi w artykule 23 niniejszej konwencji — przekazywać wyższym władzom miejscowym prawo nakładania pracy przymusowej lub obowiązkowej, dla której wykonania pracownicy będą musieli wydalić się ze swego zwykłego miejsca zamieszkania, o ile będzie chodziło o ułatwienie przeniesienia urzędników administracji przy sprawowaniu ich czynności oraz przewozu rzeczy administracji.

Artykuł 9.

Z wyjątkiem postanowień przeciwnych, przewidzianych w artykule 10 niniejszej konwencji, wszelka władza, mająca prawo nakładania pracy przymusowej lub obowiązkowej, nie będzie mogła zezwolić na tę formę pracy, o ile się nie upewni, że:

a) służba lub praca, która ma być wykonana, leży w bezpośrednim interesie ogółu

i jest ważna dla tego ogółu, który ma ją wykonać;
b) służba ta lub praca jest spowodowana koniecznością istniejącą lub grożącą;
c) nie było możności pozyskać do wykonania tej pracy lub pełnienia tej służby dobrowolnej siły roboczej, pomimo zaofiarowania płac i warunków pracy co najmniej takich samych, jakie są przyjęte dla analogicznej pracy lub służby na danem terytorjum;
d) praca lub służba nie pociągnie nadmiernych ciężarów dla obecnej ludności wobec rozporządzalnej siły roboczej i jej zdolności do wykonania danej pracy.

Artykuł 10.

Praca przymusowa lub obowiązkowa wymagana tytułem podatku i praca przymusowa lub obowiązkowa nakładana, celem wykonania robót w interesie ogółu, przez naczelników, którzy sprawują czynności administracyjne, winna być stopniowo zniesiona.

Zanim to nastąpi, gdy w celu wykonania robót w interesie ogółu praca przymusowa lub obowiązkowa będzie wymagana tytułem podatku i gdy praca przymusowa lub obowiązkowa będzie nakładana przez naczelników, sprawujących czynności administracyjne, właściwe władze winny uprzednio się upewnić:
a) że służba lub praca, która ma być wykonana, leży w bezpośrednim i ważnym interesie ogółu, powołanego do jej wykonania;
b) że ta służba lub praca jest koniecznością w danej chwili lub może się nią stać;
c) że praca ta lub służba nie pociągnie zbyt wielkich ciężarów dla ludności obecnej, wobec rozporządzalnej siły roboczej i jej zdolności do wykonania danej pracy;
d) że wykonanie tej pracy lub służby nie będzie wymagało wydalania się pracowników z ich zwykłego miejsca zamieszkania;
e) że wykonywanie tej pracy lub służby będzie kierowane zgodnie z wymaganiami religji, życia społecznego i rolnictwa.

Artykuł 11.

Pracy przymusowej lub obowiązkowej będą mogli podlegać wyłącznie mężczyźni dorośli, zdolni do pracy, mający przypuszczalnie nie mniej niż lat 18 a nie więcej niż 45. Poza kategorjami pracy wymienionemi w artykule 10 niniejszej konwencji winny być przestrzegane ograniczenia i warunki następujące:
a) we wszystkich wypadkach, gdzie to będzie możliwe, uprzednie stwierdzenie przez wyznaczonego przez administrację lekarza, że zainteresowani nie są chorzy na chorobę zaraźliwą oraz są zdatni do podołania nałożonej na nich pracy i warunkom, w jakich się ona będzie odbywała;
b) wyłączenie personelu szkolnego, uczniów i nauczycieli, jako też wogóle personelu administracyjnego;
c) pozostawienie w każdej zbiorowości pewnej liczby dorosłych i zdrowych mężczyzn dla życia rodzinnego i społecznego;
d) poszanowanie węzłów małżeńskich i rodzinnych.

Przepisy przewidziane w artykule 23 niniejszej konwencji ustalą dla celów wskazanych powyżej w ustępie c) z pośród stałej zdrowej ludności męskiej, stosunek liczbowy osób, które będą mogły stanowić przedmiot zaciągu, przyczem jednakże ten stosunek liczbowy nie będzie mógł w żadnym razie przewyższać 25% tej ludności. Przy ustalaniu stosunku liczbowego właściwe władze winny brać pod uwagę gęstość zaludnienia, rozwój fizyczny i społeczny ludności, porę roku i stan robót, jakie zainteresowani mają do wykonania na miejscu i na własny rachunek. Naogół będą one musiały uwzględniać konieczności gospodarcze i społeczne normalnego życia danej zbiorowości.

Artykuł 12.

Maksymalny okres, w ciągu którego ktoś będzie mógł być zmuszony do pracy przymusowej lub obowiązkowej w jej różnych postaciach, nie powinien w okresie dwunastomiesięcznym przekraczać sześćdziesięciu dni, do których powinny być wliczone dni podróży celem udania się do pracy i powrotu z niej.

Każdy pracownik obowiązany do wykonywania pracy przymusowej lub obowiązkowej powinien być zaopatrzony w świadectwo, wskazujące okresy pracy przymusowej lub obowiązkowej już przez niego wykonanej.

Artykuł 13.

Normalny czas pracy wszelkiej osoby obowiązanej do pracy przymusowej lub obowiązkowej powinien być taki sam, jak czas zwyczajowy dla pracy wolnej, a godziny nadliczbowe powinny być wynagradzane według takich samych stawek, jakie są w zwyczaju w stosunku do pracowników wolnych.

Wszystkim osobom, podlegającym pracy przymusowej lub obowiązkowej w jakiejkolwiek postaci powinien być udzielony jeden dzień wypoczynku na tydzień, i dzień ten po-

winien przypadać, o ile to możliwe, na dzień uświęcony tradycją lub zwyczajem krajowym lub miejscowym.

Artykuł 14.

Z wyjątkiem pracy, przewidzianej w artykule 10 niniejszej konwencji, praca przymusowa lub obowiązkowa we wszelkiej postaci winna być wynagradzana gotówką według stawek, które nie powinny być niższe od stawek, obowiązujących za ten sam rodzaj pracy w danym okręgu, w którym pracownicy są zatrudnieni, jak również od stawek stosowanych w okręgu, z którego pracownicy są zarekrutowani.

W wypadkach nakładaina pracy przez naczelników przy spełnianiu czynności administracyjnych powinno się zastosować, gdy tylko to będzie możliwe, wypłaty wynagrodzenia według warunków, przewidzianych w paragrafie poprzednim.

Płace powinny być wręczane każdemu pracownikowi osobiście, nie zaś naczelnikom jego plemienia czy jakiejkolwiek innej władzy.

Przy regulowaniu płacy powinny być liczone jako dni pracy, dni na przebycie drogi na miejsce pracy i powrotu z miejsca pracy.

Z niniejszego artykułu nie wypływa zakaz dostarczania pracownikom, jako części ich płacy, zwykłych racyj żywnościowych, przyczem racje te powinny być co najmniej równoznaczne z sumą pieniędzy, jaką mają przedstawiać. Natomiast nie wolno będzie dokonywać żadnych potrąceń z płacy ani na uiszczenie podatków, ani na specjalne pożywienie, ubranie lub mieszkanie, dostarczane pracownikom w celu umożliwienia im kontynuowania pracy ze względu na specjalne warunki ich zatrudnienia, ani za dostarczone im narzędzia.

Artykuł 15.

Wszelkie ustawodawstwo, dotyczące odszkodowania za wynikłe z pracy wypadki lub choroby, i wszelkie ustawodawstwo, przewidujące odszkodowanie dla osób, utrzymywanych przez pracowników zmarłych lub niezdolnych do pracy, które obowiązuje lub będzie obowiązywało na danem terytorjum, winno stosować się do osób, podlegających pracy przymusowej lub obowiązkowej, w takich samych warunkach jak do pracowników wolnych.

W każdym razie wszelka władza, zatrudniająca pracownika pracą przymusową lub obowiązkową, będzie obowiązana zapewnić utrzymanie danemu pracownikowi, gdy wynikły z pracy wypadek lub choroba uczyni go całkowicie lub częściowo niezdolnym do utrzymywania się samemu. Władza ta będzie również obowiązana do powzięcia środków, celem zapewnienia utrzymania każdej osobie, która była faktycznie utrzymywana przez danego pracownika, w razie jego niezdolności do pracy, lub śmierci spowodowanej pracą.

Artykuł 16.

Nie będzie wolno przenosić (poza wypadkami wyjątkowej konieczności) osób, podlegających pracy przymusowej lub obowiązkowej, do okolic, w których warunki pożywienia i klimatu, różnią się od tych, do których osoby te są przyzwyczajone, tak dalece, że groziłyby niebezpieczeństem ich zdrowiu.

W żadnym razie takie przeniesienie pracowników nie będzie dozwolone bez skrupulatnego zastosowania wszelkich zarządzeń mieszkalnych i sanitarnych, niezbędnych dla ich pomieszczenia i dla ochrony ich zdrowia.

Gdy nie można będzie uniknąć takiego przeniesienia, powinny być na zlecenie właściwej władzy sanitarnej powzięte środki, zapewniające stopniowe przystosowywanie się pracowników do nowych warunków żywnościowych i klimatycznych.

W wypadkach, gdy pracownicy ci są powołani do wykonywania stale pracy, do której nie są przyzwyczajeni, powinny być powzięte środki, celem przystosowania ich do tego rodzaju pracy, a zwłaszcza co do stopniowego wdrożenia ich do pracy, czasu pracy, uregulowania przerw pracy i ulepszenia lub zwiększenia racyj żywnościowych odpowiednio do potrzeby.

Artykuł 17.

Przed zezwoleniem na posiłkowanie się pracą przymusową lub obowiązkową przy robotach budowlanych lub konserwacyjnych, które wymagać będą przebywania pracowników na miejscu pracy przez czas dłuższy, właściwe władze powinny się upewnić:

1) że powzięto wszelkie środki celem zapewnienia pracownikom higjeny oraz niezbędnej pomocy lekarskiej, że w szczególności: a) pracownicy ci poddawani są oględzinom lekarskim przed rozpoczęciem robót i ponownym oględzinom w określonych odstępach czasu podczas trwania zatrudnienia; b) przewidziano personel lekarski w dostatecznym składzie, jako też przychodnie, ambulatorja, szpitale i materjały niezbędne dla zadośćuczynienia wszelkim potrzebom; c) zapewniono w sposób dostateczny, pomyślne warunki zdrowotne miejsc pracy, zaopatrzenie pracowników w wodę, żywność, opał i materjały spożywcze oraz przewidziano, o ile tego potrzeba, zadawalającą odzież i mieszkanie;

2) że powzięto odpowiednie środki celem zabezpieczenia utrzymania rodzinie pracownika, mianowicie przez ułatwienie przesyła-

nia jej w drodze pewnej, za zgodą lub na życzenie pracownika, części jego płacy;

3) że podróże pracowników w celu udania się na miejsce pracy i z powrotem są zapewnione przez administrację na jej odpowiedzialność i koszt i że administracja ułatwi te podróże z możliwie najszerszem zastosowaniem wszelkich rozporządzalnych środków przewozowych;

4) że w razie choroby lub wypadku pracownika, z których wynika przejściowa jego niezdolność do pracy, zapewniona będzie repatrjacja pracownika na koszt administracji;

5) że każdy pracownik, pragnący pozostać na miejscu jako pracownik wolny po wygaśnięciu swego okresu pracy przymusowej lub obowiązkowej, będzie miał możność to uczynić, nie tracąc w przeciągu dwóch lat swych praw do bezpłatnej repatrjacji.

Artykuł 18.

Praca przymusowa lub obowiązkowa w celu transportu osób lub towarów, np. w celu przenoszenia lub przewozu, powinna być zniesiona w terminie możliwie najszybszym, a zanim to nastąpi, właściwe władze powinny wydać zarządzenia, ustalające w szczególności: a) zobowiązanie do stosowania tej pracy wyłącznie dla ułatwienia przenoszenia się funkcjonarjuszy administracyjnych w związku ze sprawowanemi przez nich czynnościami, albo przewozu rzeczy administracji, albo w razie bezwzględnie koniecznej potrzeby dla transportu innych osób nieurzędowych; b) zobowiązanie, że do tego rodzaju transportu zatrudniać się będzie we wszystkich wypadkach, gdy uprzednie badanie lekarskie jest możliwe, tylko ludzi, uznanych za zdatnych fizycznie do tej pracy na podstawie takiego badania; w wypadkach, w których badanie okaże się niemożliwem, osoba, zatrudniająca takich pracowników, powinna upewnić się na własną odpowiedzialność, że są oni fizycznie zdolni do tej pracy i nie cierpią na żadną chorobę zaraźliwą; c) maksymalny ciężar, jaki mogą nieść pracownicy; d) największą odległość, jaką będą mogli odbyć ci pracownicy od miejsca ich zamieszkania; e) maksymalną liczbę dni na miesiąc lub w przeciągu innego okresu, podczas których będzie można rekwirować tych pracowników, przyczem do liczby tych dni należy zaliczać dni drogi powrotnej; f) osoby, upoważnione do nakazywania tego rodzaju pracy przymusowej lub obowiązkowej, oraz w jakiej mierze mają one prawo do niej się uciekać.

Ustalając maxima, o których mowa pod literami c), d) i e) poprzedniego paragrafu, właściwe władze winny brać w rachubę różne czynniki, a mianowicie: zdatność fizyczną ludności, która ma być rekwirowana, charakter drogi do przebycia, jako też warunki klimatyczne.

Właściwe władze winny ponadto zarządzić, aby codzienna normalna droga tragarzy (porteurs) nie przewyższała odległości, odpowiadającej przeciętnemu 8-godzinnemu czasowi pracy dziennej, przyczem dla określenia tego czasu należy brać pod uwagę nietylko ciężar, który ma być przenoszony i przestrzeń do odbycia, ale również stan drogi, porę roku i wszelkie inne czynniki, jakie mają być brane w rachubę. O ileby zaszła potrzeba dodania tragarzom jeszcze godzin nadliczbowych, powinno się je wynagradzać według stawek wyższych niż normalne.

Artykuł 19.

Właściwe władze mogą zezwalać na obowiązkową uprawę pól wyłącznie w celu zapobieżenia głodowi lub brakowi produktów żywnościowych i zawsze z zastrzeżeniem, że środki żywnościowe lub produkty w ten sposób otrzymane winny pozostać własnością osób lub ogółu, które je wytworzyły.

Jeżeli na mocy ustawy lub zwyczaju produkcja zorganizowana jest na podstawie komunalnej, a produkty lub zyski, pochodzące ze sprzedaży tych produktów pozostają własnością ogółu, to niniejszy artykuł nie może powodować zniesienia obowiązku członków ogółu do wykonywania nałożonej w ten sposób pracy.

Artykuł 20.

Ustawodawstwa, które przewidują represje zbiorowe, mające zastosowanie do całego ogółu, za przestępstwa, popełnione przez poszczególnych członków tego ogółu, nie będą mogły uznawać pracy przymusowej lub obowiązkowej ogółu jako jednej z metod represji.

Artykuł 21.

Jako pracę przymusową lub obowiązkową nie można będzie nakładać pracy na dole w kopalniach.

Artykuł 22.

Sprawozdania roczne o środkach, powziętych celem wykonania niniejszej konwencji, które to sprawozdania Członkowie, ratyfikujący niniejszą konwencję, zobowiązują się składać Międzynarodowemu Biuru Pracy, zgodnie z postanowieniami artykułu 408 Traktatu Wersalskiego i odpowiednich artykułów innych Traktatów Pokoju, winny zawierać możliwie dokładne informacje co do każdego zainteresowanego tertyorjum o tem, w jakiej mierze czyniono użytek z pracy przymusowej lub obowiązkowej na tem terytorjum, jako też co do punktów następujących: cele, dla

jakich ta praca ma być wykonywana; normy chorobowości i śmiertelności; czas pracy; metody wypłacania zarobków i stawki płac oraz wszelkie inne stosowne informacje.

Artykuł 23.

Celem wykonania postanowień niniejszej konwencji właściwe władze winny wydać kompletne i szczegółowe przepisy, obowiązujące w sprawie pracy przymusowej lub obowiązkowej.

Przepisy te powinny w szczególności zawierać postanowienie, pozwalające każdej osobie, podlegającej pracy przymusowej lub obowiązkowej, składać władzom zażalenia w sprawie warunków pracy i gwarantujące, że zażalenia te będą rozpatrzone i wzięte pod uwagę.

Artykuł 24.

Należy we wszystkich wypadkach powziąć odpowiednie środki, by zapewnić ściśle stosowanie rozporządzeń, dotyczących pracy przymusowej lub obowiązkowej, bądź przez rozciągnięcie na pracę przymusową lub obowiązkową uprawnień organizacji inspekcji, już istniejącej dla nadzorowania pracy wolnej, bądź przez jakikolwiek inny odpowiedni system. Powinny być również powzięte środki, ażeby przepisy te były podane do wiadomości osób, podlegających pracy przymusowej lub obowiązkowej.

Artykuł 25.

Fakt bezprawnego wymagania pracy przymusowej lub obowiązkowej podlegać będzie sankcjom karnym, a każdy Członek, ratyfikujący niniejszą konwencję, będzie miał obowiązek upewnienia się, że sankcje nałożone przez prawo są istotnie skuteczne i ściśle przestrzegane.

Artykuł 26.

Każdy Członek Międzynarodowej Organizacji Pracy, ratyfikujący niniejszą konwencję, obowiązuje się do stosowania jej na terytorjach, podlegających jego suwerenności, sądownictwu, ochronie, zwierzchnictwu, opiece lub władzy, w tym zakresie, w jakim przysługuje mu prawo podpisywania zobowiązań w kwestji sądownictwa wewnętrznego. Jeżeli zaś Członek zechce korzystać z postanowień artykułu 421 Traktatu Wersalskiego i odpowiednich artykułów innych Traktatów Pokoju, powinien załączyć do swej ratyfikacji oświadczenie, podające do wiadomości:

1) terytorja, do których zamierza całkowicie stosować postanowienia niniejszej konwencji;

2) terytorja, do których zamierza stosować postanowienia niniejszej konwencji ze zmianami, i na czem polegać mają te zmiany;

3) terytoja, co do których odkłada decyzję.

Powyższe oświadczenie uważane będzie za część składową ratyfikacji i będzie miało jednakowe skutki. Każdy Członek, który złoży tego rodzaju oświadczenie, będzie miał możność zrzec się w drodze nowego oświadczenia wszystkich lub poszczególnych zastrzeżeń, zawartych w oświadczeniu poprzedniem, na mocy wyżej zamieszczonych ustępów 2 i 3.

Artykuł 27.

Urzędowe ratyfikacje niniejszej konwencji, zgodnie z warunkami przewidzianemi w Części XIII Traktatu Wersalskiego i w odpowiednich Częściach innych Traktatów Pokoju, winny być przesyłane Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów celem zarejestrowania.

Artykuł 28.

Niniejsza konwencja obowiązywać będzie wyłącznie tych Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, których ratyfikacja została zarejestrowana w Sekretarjacie.

Wejdzie ona w życie w dwanaście miesięcy po zarejestrowaniu przez Sekretarza Generalnego ratyfikacyj dwóch Członków.

Następnie konwencja ta wejdzie w życie dla każdego Członka w dwanaście miesięcy od daty zarejestrowania jego ratyfikacji.

Artykuł 29.

Z chwilą, gdy ratyfikacje dwóch Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy zostaną zarejestrowane w Sekretarjacie, Sekretarz Generalny Ligi Narodów poda ten fakt do wiadomości wszystkich Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy. Zawiadomi on również Członków o zarejestrowaniu ratyfikacyj, przesłanych mu później przez innych Członków Organizacji.

Artykuł 30.

Każdy Członek, który ratyfikował niniejszą konwencję, może po upływie lat dziesięciu od daty pierwotnego wejścia jej w życie wypowiedzieć ją aktem, który prześle do zarejestrowania Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów. Wypowiedzenie to nabiera mocy dopiero po upływie roku od daty zarejestrowania go w Sekretarjacie.

Każdy Członek, który ratyfikował niniejszą konwencję, a który w terminie rocznym po upływie okresu dziesięcioletniego, wymienionego w paragrafie poprzednim, nie zrobi użytku z możności wypowiedzenia, przewidzianego w niniejszym artykule, będzie związ-

zany na nowy okres pięcioletni, a następnie będzie mógł wypowiedzieć niniejszą konwencję po upływie każdego okresu pięcioletniego, pod warunkami, przewidzianemi w niniejszym artykule.

Artykuł 31.

Po upływie każdego okresu pięcioletniego od daty wejścia w życie niniejszej konwencji Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy winna składać Konferencji Ogólnej sprawozdanie o stosowaniu niniejszej konwencji i rozpatrzyć potrzebę umieszczenia na porządku obrad Konferencji kwestji całkowitej lub częściowej rewizji konwencji.

Artykuł 32.

W razie, gdyby Konferencja Ogólna przyjęła nową konwencję, stanowiącą całkowitą lub częściową rewizję niniejszej konwencji, ratyfikacja nowej konwencji rewizyjnej przez Członka pociągnęłaby pełnoprawne wypowiedzenie niniejszej konwencji bez warunku terminu, niezależnie od artykułu 30, o ile nowa konwencja rewizyjna weszła w życie.

Począwszy od daty wejścia w życie nowej konwencji rewizyjnej, niniejsza konwencja przestałaby być otwarta do ratyfikacji Członków.

Niniejsza konwencja pozostałaby jednakże w mocy pod względem formy i treści dla Członków, którzy ją ratyfikowali, a którzy nie ratyfikowali nowej konwencji rewizyjnej.

Artykuł 33.

Za tekst autentyczny niniejszej konwencji uznaje się oba jej brzmienia: francuskie i angielskie.

Zalecenie w sprawie pośredniego przymusu do pracy.

Konferencja Ogólna Międzynarodowej Organizacji Pracy Ligi Narodów,

zwołana w Genewie przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy i zgromadzona tam dnia 10 czerwca 1930 r. na swej czternastej sesji,

postanowiwszy przyjąć pewne wnioski, dotyczące pośredniego przymusu pracy, która to kwestja stanowi część pierwszego punktu porządku obrad sesji, i

postanowiwszy, że wnioski te winny być ujęte w formę zalecenia,

przyjmuje w dniu dwudziestym ósmym czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego roku następujące zalecenie, które będzie złożone do rozpatrzenia Członkom Międzynarodowej Organizacji Pracy, celem nadania mu mocy bądź przez ustawę krajową, bądź w inny sposób, zgodnie z postanowieniami Części XIII Traktatu Wersalskiego i odpowiednich Części innych Traktatów Pokoju:

Przyjąwszy projekt konwencji w sprawie pracy przymusowej lub obowiązkowej

i pragnąc uzupełnić ten projekt konwencji wyłożeniem zasad, które wydają się najbardziej odpowiednie do kierowania polityką Członków w ich dążeniu do unikania wszelkiego przymusu pośredniego, któryby mógł zbytnio ciążyć na ludności terytorjów, do których ma zastosowanie wymieniony projekt konwencji,

Konferencja zaleca każdemu Członkowi, aby uwzględnił następujące zasady:

I.

Rozporządzalna siła robocza, zdolność ludności do pracy oraz zgubne skutki, jakie zbyt nagła zmiana przyzwyczajeń w życiu i pracy tej ludności mogłaby wywołać w jej stanie społecznym, są czynnikami, z któremi powinna się liczyć każda administracja, ażeby rozwiązać zagadnienia, nastręczające się w związku z rozwojem gospodarczym terytorjów słabo rozwiniętych, a w szczególności celem powzięcia decyzyj co do:

a) zwiększenia liczby i zakresu przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych i rolnych na wymienionych terytorjach;

b) wprowadzenia, jeżeli zachodzi tego potrzeba, na tych terytorjach, elementów nietubylczych;

c) udzielania koncesyj leśnych lub innych, posiadających charakter monopolów.

II.

Należy unikać posiłkowania się różnemi środkami pośredniemi, pociągającemi sztuczne wzmożenie presji ekonomicznej, która już obecnie pcha pewne elementy ludności do pracy zarobkowej, a zwłaszcza środkami, polegającemi na:

a) nakładaniu na ludność ciężarów podatkowych tak wielkich, że zmuszałyby ją one do najmowania się do pracy zarobkowej na korzyść przedsiębiorstw prywatnych;

b) wprowadzaniu takich ograniczeń w posiadaniu, zajmowaniu lub użytkowaniu ziemi, że stanowiłoby to istotne trudności dla pracownika, który chciałby czynić zadość swym potrzebom przez wolną uprawę ziemi;

c) rozszerzaniu w sposób nadużywający ogólnie przyjętego pojęcia „włóczęgostwo";

d) wydawaniu przepisów o „przepustkach" (permis de circulation), z których dla pracowników, będących w służbie u innych osób, wynikałyby większe korzyści, niż dla pozostałych pracowników.

III.

Nie należy ograniczać swobodnego przenoszenia się robotników z jednego zatrudnienia

do drugiego lub z jednej miejscowości do drugiej, co mogłoby w sposób pośredni zmuszać pracowników do poszukiwania zatrudnienia w pewnych przemysłach lub pewnych określonych okolicach, z wyjątkiem tych wypadków, w których podobne ograniczenia wydają się konieczne ze względu na interes samej ludności lub pracowników, o jakich chodzi.

Zalecenie w sprawie unormowania pracy przymusowej lub obowiązkowej.

Konferencja Ogólna Międzynarodowej Organizacji Pracy Ligi Narodów,

zwołana w Genewie przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy i zgromadzona tam dnia 10 czerwca 1930 r. na swej czternastej sesji,

postanowiwszy przyjąć pewne wnioski, dotyczące unormowania pracy przymusowej lub obowiązkowej, która to kwestja stanowi część pierwszego punktu porządku obrad sesji, i

postanowiwszy, że wnioski te winny być ujęte w formę zalecenia,

przyjmuje w dniu dwudziestym ósmym czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego roku następujące zalecenie, które będzie złożone do rozpatrzenia Członkom Międzynarodowej Organizacji Pracy, celem nadania mu mocy bądź przez ustawę krajową, bądź w inny sposób, zgodny z postanowieniami Części XIII Traktatu Wersalskiego i odpowiednich Części innych Traktatów Pokoju:

Przyjąwszy projekt konwencji w sprawie pracy przymusowej lub obowiązkowej,

i pragnąc ustalić pewne zasady i reguły, dotyczące pracy przymusowej lub obowiązkowej, które wydawały jej się odpowiednie celem skuteczniejszego stosowania wymienionego projektu konwencji,

Konferencja zaleca każdemu Członkowi, aby uwzględnił następujące zasady i reguły:

I.

Wszelkie przepisy wydane w wykonaniu projektu konwencji, dotyczące pracy przymusowej lub obowiązkowej oraz wszelkie inne postanowienia prawne lub przepisowe, dotyczące stosowania pracy przymusowej lub obowiązkowej, istniejące w chwili ratyfikacji wymienionego projektu konwencji lub wydane później, wraz z wszelkiemi ustawami i rozporządzeniami, dotyczącemi odszkodowania w razie choroby lub wypadku, którym uległ pracownik, lub w razie jego śmierci, powinny być drukowane staraniem właściwych władz w jednym lub kilku językach krajowych, ażeby teksty te mogły być podane do wiadomości zainteresowanych pracowników i ludności, z pośród której ci pracownicy się rekrutują. Tak wydrukowane teksty powinny być szeroko rozpowszechniane, gdyby zaś to było potrzebne, należałoby powziąć wszelkie postanowienia, by informować o nich pracowników i ludność zainteresowaną ustnie; powinna również istnieć możność uzyskania odpisów tych tekstów po cenie kosztu.

II.

Posiłkowanie się pracą przymusową lub obowiązkową powinno być unormowane w sposób, nie czyniący uszczerbku produkcji środków żywności dla zainteresowanego ogółu.

III.

Gdy robi się użytek z pracy przymusowej lub obowiązkowej, należy powziąć wszelkie możliwe środki, dla zapewnienia, że wykonywanie tej pracy nigdy nie pociągnie za sobą pośrednio bezprawnego stosowania pracy przymusowej lub obowiązkowej kobiet i dzieci.

IV.

Należy powziąć wszelkie możliwe środki celem zniesienia potrzeby korzystania z pracy przymusowej lub obowiązkowej dla przenoszenia osób lub towarów. Powinno to być zabronione we wszystkich wypadkach, gdy można będzie korzystać ze zwierzęcej lub mechanicznej siły pociągowej.

V.

Należy powziąć wszelkie możliwe środki, zapewniające, że pracownicy, podlegający pracy przymusowej lub obowiązkowej, nie będą wystawieni na możność nadużywania alkoholu.

Projekt konwencji w sprawie unormowania czasu pracy w handlu i biurowości.

Konferencja Ogólna Międzynarodowej Organizacji Pracy Ligi Narodów,

zwołana w Genewie przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy i zgromadzona tam dnia 10 czerwca 1930 r. na swej czternastej sesji,

postanowiwszy przyjąć pewne wnioski w sprawie unormowania czasu pracy w handlu i biurowości, która to kwestja stanowi część drugiego punktu porządku obrad sesji, i

postanowiwszy, że wnioski te winny być ujęte w formę projektu konwencji międzynarodowej,

przyjmuje w dniu dwudziestym ósmym czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego roku następujący projekt konwencji do ratyfikacji Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, zgodnie z postanowieniami Części XIII

Traktatu Wersalskiego i odpowiednich Części innych Traktatów Pokoju.

Artykuł 1.

Niniejsza konwencja stosuje się do personelu następujących zakładów zarówno publicznych, jak prywatnych:

a) zakładów handlowych, do których zaliczyć należy poczty, telegrafy i telefony, jako też biura handlowe wszelkich innych zakładów;
b) zakładów i administracyj, których czynności polegają zasadniczo na pracy biurowej;
c) zakładów, posiadających charakter jednocześnie handlowy i przemysłowy, z wyjątkiem tych, które są uważane za zakłady przemysłowe.

Właściwa władza każdego kraju winna ustalić rozgraniczenie między zakładami handlowemi i temi, których czynności polegają zasadniczo na pracy biurowej, z jednej strony, a zakładami przemysłowemi i rolniczemi z drugiej strony.

2. Konwencja nie będzie miała zastosowania do personelu następujących zakładów:

a) zakładów, mających na celu opiekę i leczenie chorych, kalek, ubogich i obłąkanych;
b) hoteli, restauracyj, pensjonatów, klubów, kawiarni i innych zakładów ze spożyciem na miejscu;
c) przedsiębiorstw widowiskowych i rozrywkowych.

Konwencja przytem będzie miała zastosowanie do personelu oddziałów pomocniczych zakładów wyliczonych w ustępach a), b) i c) niniejszego paragrafu, o ileby te oddziały, będąc samorządne, zaliczone były do zakładów, do których stosuje się konwencja.

3. Właściwa władza każdego kraju będzie mogła wyłączyć z pod działania niniejszej konwencji:

a) zakłady, w których są zatrudnieni jedynie członkowie rodziny pracodawcy;
b) urzędy administracji publicznej, w których zatrudniony personel działa jako organ władzy publicznej;
c) osoby, zajmujące stanowiska kierownicze lub osób zaufania;
d) sprzedawców podróżujących i przedstawicieli, o ile pełnią oni swą pracę poza zakładem.

Artykuł 2.

W rozumieniu niniejszej konwencji za czas pracy uważa się czas, w ciągu którego personel jest do rozporządzenia pracodawcy; wyłączone są przerwy, podczas których personel nie jest do rozporządzenia pracodawcy.

Artykuł 3.

Czas pracy personelu, do którego ma zastosowanie niniejsza konwencja, nie będzie mógł przekraczać czterdziestu ośmiu godzin na tydzień i ośmiu godzin na dzień, z zastrzeżeniem postanowień, podanych poniżej.

Artykuł 4.

Tygodniowy czas pracy, przewidziany w artykule 3, będzie mógł być rozłożony w taki sposób, by czas pracy dziennie nie przekraczał dziesięciu godzin.

Artykuł 5.

1. W razie zbiorowych przerw pracy z powodu: a) świąt miejscowych, b) przyczyn przypadkowych lub siły wyższej (wypadki, które zdarzyły się przy urządzeniach, przerwy w dopływie siły napędowej, światła, ogrzewania lub wody, klęski), będzie mogło być stosowane przedłużenie dziennego czasu pracy celem wyrównania straconego czasu pracy, a to w warunkach następujących:

a) odrabianie może być dozwolone w ciągu najwyżej trzydziestu dni na rok i powinno być uskutecznione w odpowiednim odstępie czasu;
b) przedłużenie dziennego czasu pracy nie będzie mogło przekraczać jednej godziny;
c) dzienny czas pracy nie będzie mógł przekraczać dziesięciu godzin.

2. Właściwa władza powinna być zawiadomiona o charakterze, przyczynie i dacie zbiorowej przerwy pracy, o liczbie straconych godzin pracy i o czasowych zmianach, przewidzianych w rozkładzie godzin pracy.

Artykuł 6.

W wypadkach wyjątkowych, gdy warunki, w jakich praca musi się odbywać, uniemożliwiają stosowanie postanowień artykułów 3 i 4, rozporządzenia władzy publicznej będą mogły zezwolić na rozłożenie czasu pracy na okres dłuższy niż tydzień, pod warunkiem, że przeciętny czas pracy, obliczony na daną liczbę tygodni, nie przekroczy czterdziestu ośmiu godzin na tydzień i że w żadnym wypadku czas dzienny nie przekroczy dziesięciu godzin.

Artykuł 7.

Rozporządzenia władzy publicznej określą:

1. Odstępstwa stałe, dopuszczalne dla:

a) pewnych kategoryj osób, których praca jest z natury rzeczy przerywana, jak dozorców, personelu pilnującego i utrzymującego lokale i składy;
b) kategoryj osób, zatrudnionych bezpośrednio przy robotach przygotowaw-

czych lub uzupełniających, które muszą być wykonane z konieczności poza granicą czasu pracy, przewidzianą dla pozostałego personelu zakładu;

c) sklepów i innych zakładów, gdy rodzaj pracy, liczebność ludności lub liczba osób zatrudnionych uniemożliwia zastosowanie czasu pracy, ustalonego w artykułach 3 i 4.

2. Odstępstwa czasowe, na które można będzie zezwolić w wypadkach następujących:

a) w razie zaszłych lub grożących wypadków, w razie siły wyższej lub niecierpiących zwłoki robót przy maszynach lub urządzeniach, lecz jedynie w takim stopniu, w jakim to jest konieczne, by uniknąć poważnych przeszkód w normalnym ruchu zakładu;

b) celem zapobieżenia zniszczeniu materjałów ulegających zepsuciu, lub też aby uniknąć zmarnowania technicznych rezultatów pracy;

c) aby umożliwić roboty specjalne, jak sporządzenie inwentarza i bilansów, terminów płatności, likwidacyj i obrachunków;

d) aby umożliwić zakładom wykonanie nadzwyczajnego nadmiaru robót, wynikającego ze szczególnych okoliczności, o ile nie można normalnie przewidywać, że pracodawca zastosuje inne środki.

3. Z wyjątkiem ustępu a) paragrafu 2, rozporządzenia wydane zgodnie z niniejszym artykułem powinny określić, jakie będzie mogło być dozwolone przedłużenie czasu pracy na dzień, co się zaś tyczy odstępstw czasowych — na rok.

4. Stawka płacy za przedłużenie przewidziane w ustępach b), c) i d) paragrafu 2 niniejszego artykułu winna być wyższa od płacy normalnej co najmniej o dwadzieścia pięć procent.

Artykuł 8.

Rozporządzenia przewidziane w artykułach 6 i 7 winny być wydane po zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj robotniczych i pracodawczych, ze specjalnem uwzględnieniem zawartych między temi organizacjami umów zbiorowych, gdzie umowy takie istnieją.

Artykuł 9.

W każdym kraju postanowienia niniejszej konwencji mogą być zawieszone na rozkaz rządu w razie wojny lub wypadków, zagrażających bezpieczeństwu państwa.

Artykuł 10.

Niniejsza konwencja w niczem nie będzie naruszała zwyczaju lub jakiegokolwiek układu, na mocy którego czas pracy jest krótszy lub stawka wynagrodzenia wyższa od tych, które przewiduje niniejsza konwencja.

Wszelkie ograniczenia, które nakłada niniejsza konwencja, winny stanowić uzupełnienie, nie zaś odstępstwo od jakichkolwiek innych ograniczeń, nałożonych przez jakąkolwiek ustawę, dekret lub rozporządzenie, które ustalają krótszy czas pracy lub wyższą stawkę wynagrodzenia od przewidzianych w niniejszej konwencji.

Artykuł 11.

W celu rzeczywistego stosowania postanowień niniejszej konwencji:

1. Winny być powzięte właściwe środki dla zapewnienia odpowiedniej inspekcji;

2. Każdy pracodawca winien:

a) podawać do wiadomości godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy zapomocą ogłoszeń, wywieszonych w sposób widoczny w zakładzie lub w jakimkolwiek innem miejscu odpowiedniem, lub w jakikolwiek inny sposób, zatwierdzony przez właściwą władzę, a jeżeli praca odbywa się na zmiany — godziny, w któyrch zaczyna i kończy pracować każda zmiana;

b) podawać w ten sam sposób do wiadomości przyznane przerwy odpoczynkowe, które zgodnie z artykułem 2 nie są wliczane do czasu pracy;

c) prowadzić w sposób przewidziany przez właściwą władzę wykazy wszystkich godzin nadliczbowych, w ciągu których odbywała się praca na mocy paragrafu 2 artykułu 7, oraz wysokości wynagrodzenia.

3. Zatrudnianie kogokolwiek poza czasem pracy ustalonym w myśl ustępu a) paragrafu 2 lub podczas godzin ustalonych w myśl ustępu b) paragrafu 2 niniejszego artykułu jest bezprawne.

Artykuł 12.

Każdy Członek, ratyfikujący niniejszą konwencję, winien, zapomocą systemu sankcyj, powziąć potrzebne środki, aby zapewnić stosowanie postanowień konwencji.

Artykuł 13.

Urzędowe ratyfikacje niniejszej konwencji, zgodnie z warunkami, przewidzianemi w Części XIII Traktatu Wersalskiego i w odpowiednich Częściach innych Traktatów Pokoju, winny być przesyłane Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów celem zarejestrowania.

Artykuł 14.

Niniejsza konwencja obowiązywać będzie tylko tych Członków Międzynarodowej Orga-

nizacji Pracy, których ratyfikacja została zarejestrowana w Sekretarjacie.

Wejdzie ona w życie w dwanaście miesięcy po zarejestrowaniu przez Sekretarza Generalnego ratyfikacyj dwóch Członków.

Następnie konwencja ta wejdzie w życie dla każdego Członka w dwanaście miesięcy od daty zarejestrowania jego ratyfikacji.

Artykuł 15.

Z chwilą, gdy zostaną zarejestrowane w Sekretarjacie, ratyfikacje dwóch Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy Sekretarz Generalny Ligi Narodów poda ten fakt do wiadomości wszystkich Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy. Zawiadomi on również Członków o zarejestrowaniu ratyfikacyj, przesłanych mu później przez innych Członków Organizacji.

Artykuł 16.

Każdy Członek, który ratyfikował niniejszą konwencję, może po upływie lat dziesięciu od daty pierwotnego wejścia jej w życie wypowiedzieć ją aktem, który prześle do zarejestrowania Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów. Wypowiedzenie to nabiera mocy dopiero po upływie roku od daty zarejestrowania go w Sekretarjacie.

Każdy Członek, który ratyfikował niniejszą konwencję, a który w terminie rocznym po upływie okresu dziesięcioletniego, wymienionego w paragrafie poprzednim, nie zrobi użytku z możności wypowiedzenia, przewidzianego w artykule niniejszym, będzie związany na nowy okres pięcioletni, następnie zaś będzie mógł wypowiedzieć niniejszą konwencję po upływie każdego okresu pięcioletniego, pod warunkami, przewidzianemi w artykule niniejszym.

Artykuł 17.

Po upływie każdego okresu dziesięcioletniego od daty wejścia w życie niniejszej konwencji, Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy winna złożyć Konferencji Ogólnej sprawozdanie o stosowaniu niniejszej konwencji i rozpatrzyć potrzebę umieszczenia na porządku obrad Konferencji kwestji całkowitej lub częściowej rewizji konwencji.

Artykuł 18.

W razie gdyby Konferencja Ogólna przyjęła nową konwencję, stanowiącą całkowitą lub częściową rewizję niniejszej konwencji, ratyfikacja nowej konwencji rewizyjnej przez Członka pociągnęłaby pełnoprawne wypowiedzenie niniejszej konwencji bez warunku terminu, niezależnie od artykułu 16, o ile nowa konwencja rewizyjna weszła w życie.

Począwszy od daty wejścia w życie nowej konwencji rewizyjnej niniejsza konwencja przestałaby być otwarta do ratyfikacji Członków.

Niniejsza konwencja pozostałaby jednakże w mocy pod względem formy i treści dla Członków, którzy ją ratyfikowali, a którzy nie ratyfikowali nowej konwencji rewizyjnej.

Artykuł 19.

Za tekst autentyczny niniejszej konwencji uznaje się oba jej brzmienia: francuskie i angielskie.

Zalecenie w sprawie unormowania czasu pracy w hotelach, restauracjach i zakładach pokrewnych.

Konferencja Ogólna Międzynarodowej Organizacji Pracy Ligi Narodów,

zwołana w Genewie przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy i zgromadzona tam dnia 10 czerwca 1930 r. na swej czternastej sesji,

postanowiwszy przyjąć pewne wnioski, dotyczące unormowania czasu pracy w hotelach, restauracjach i zakładach pokrewnych, która to kwestja stanowi część drugiego punktu porządku obrad sesji, i

postanowiwszy, że wnioski te winny być ujęte w formę zalecenia,

przyjmuje w dniu dwudziestym ósmym czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego roku następujące zalecenie, które będzie złożone do rozpatrzenia Członkom Międzynarodowej Organizacji Pracy, celem nadania mu mocy bądź przez ustawę krajową, bądź w inny sposób zgodnie z postanowieniami Części XIII Traktatu Wersalskiego i odpowiednich Części innych Traktatów Pokoju;

Przyjąwszy projekt konwencji w sprawie unormowania czasu pracy w handlu i biurowości, i

pragnąc rozciągnąć następnie stosowanie zasad rzeczonej konwencji na tyle kategoryj zakładów, ile to będzie możliwe, a w szczególności na hotele, restauracje i zakłady pokrewne,

Konferencja zaleca,

1. Ażeby Członkowie, którzy nie posiadają przepisów o czasie pracy personelu zatrudnionego w hotelach, restauracjach, pensjonatach, klubach, kawiarniach i innych zakładach, dostarczających swej klijenteli wyłącznie lub głównie mieszkania lub pokarmów i napojów, przeprowadzili specjalną ankietę o warunkach, jakie istnieją w rzeczonych zakładach, uwzględniając zasady ustalone w wyżej wymienionym projekcie konwencji;

2. Ażeby Członkowie, już posiadający przepisy o czasie pracy personelu zatrudnionego w zakładach, o jakie chodzi, przeprowadzili

specjalną ankietę w sprawie stosowania tych przepisów, uwzględniając zasady ustalone w wyżej wymienionym projekcie konwencji;

3. Ażeby w obu wypadkach Członkowie przesłali Międzynarodowemu Biuru Pracy w terminie czteroletnim od chwili przyjęcia niniejszego zalecenia i według jednolitego planu, zatwierdzonego przez Radę Administracyjną, szczegółowe informacje o rezultatach swych ankiet, a to, aby umożliwić Biuru przygotowanie specjalnego sprawozdania, na którego podstawie możnaby wziąć pod uwagę celowość umieszczenia na porządku obrad jednej z późniejszych sesyj Konferencji kwestji czasu pracy zatrudnionego w rzeczonych zakładach personelu, celem przyjęcia odpowiedniego projektu konwencji.

Zalecenie w sprawie unormowania czasu pracy w przedsiębiorstwach widowiskowych i innych miejscach rozrywkowych.

Konferencja Ogólna Międzynarodowej Organizacji Pracy Ligi Narodów,

zwołana w Genewie przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy i zgromadzona tam dnia 10 czerwca 1930 r. na swej czternastej sesji,

postanowiwszy przyjąć pewne wnioski, dotyczące unormowania czasu pracy w przedsiębiorstwach widowiskowych i innych miejscach rozrywkowych, która to kwestja stanowi część drugiego punktu porządku obrad sesji, i

postanowiwszy, że wnioski te winny być ujęte w formę zalecenia,

przyjmuje w dniu dwudziestym ósmym czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego roku następujące zalecenie, które będzie złożone do rozpatrzenia Członkom Międzynarodowej Organizacji Pracy, celem nadania mu bądź przez ustawę krajową, bądź w inny sposób, zgodny z postanowieniami Części XIII Traktatu Wersalskiego i odpowiednich Części innych Traktatów Pokoju:

Przyjąwszy projekt konwencji w sprawie unormowania czasu pracy w handlu i biurowości, i

pragnąc rozciągnąć następnie stosowanie zasad rzeczonej konwencji na tyle kategoryj zakładów, ile to będzie możliwe, a w szczególności na przedsiębiorstwa widowiskowe i inne miejsca rozrywkowe,

Konferencja zaleca:

1. Aby Członkowie, którzy nie posiadają przepisów o czasie pracy personelu, zatrudnionego w teatrach, music hallach, kinematografach i wogóle w miejscach rozrywkowych, zarówno zamkniętych, jak na otwartem powietrzu, przeprowadzili specjalną ankietę o warunkach, istniejących w rzeczonych zakładach, przy uwzględnieniu zasad ustalonych w wyżej wymienionym projekcie konwencji;

2. Ażeby Członkowie, już posiadający przepisy o czasie pracy personelu zatrudnionego w zakładach, o jakie chodzi, przeprowadzili specjalną ankietę w sprawie stosowania tych przepisów, przy uwzględnieniu zasad, ustalonych w wyżej wymienionym projekcie konwencji;

3. Ażeby w obu wypadkach Członkowie przesłali Międzynarodowemu Biuru Pracy w terminie czteroletnim od chwili przyjęcia niniejszego zalecenia i według jednolitego planu, zatwierdzonego przez Radę Administracyjną, szczegółowe informacje o rezultatach swych ankiet, a to aby umożliwić Biuru przygotowanie specjalnego sprawozdania, na którego podstawie możnaby wziąć pod uwagę celowość umieszczenia na porządku obrad jednej z późniejszych sesyj Konferencji kwestji czasu pracy zatrudnionego w rzeczonych zakładach personelu, celem przyjęcia odpowiedniego projektu konwencji.

Zalecenie w sprawie unormowania czasu pracy w zakładach, mających na celu opiekę lub leczenie chorych, kalek, ubogich i obłąkanych.

Konferencja Ogólna Międzynarodowej Organizacji Pracy Ligi Narodów,

Zwołana w Genewie przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy i zgromadzona tam dnia 10 czerwca 1930 r. na swej czternastej sesji,

postanowiwszy przyjąć pewne wnioski, dotyczące unormowania czasu pracy w zakładach, mających na celu opiekę lub leczenie chorych, kalek, ubogich i obłąkanych, która to kwestja stanowi część drugiego punktu porządku obrad sesji, i

postanowiwszy, że wnioski te winny być ujęte w formę zalecenia,

przyjmuje w dniu dwudziestym ósmym czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego roku następujące zalecenie, które będzie złożone do rozpatrzenia Członkom Międzynarodowej Organizacji Pracy celem nadania mu mocy bądź przez ustawę krajową, bądź w inny sposób, zgodny z postanowieniami Części XIII Traktatu Wersalskiego i odpowiednich Części innych Traktatów Pokoju:

Przyjąwszy projekt konwencji w sprawie unormowania czasu pracy w handlu i biurowości i

pragnąc rozciągnąć następnie stosowanie zasad rzeczonej konwencji na tle kategoryj zakładów, ile to będzie możliwe, a w szczególności na zakłady, mające na celu opiekę lub leczenie chorych, kalek, ubogich i obłąkanych.

Konferencja zaleca:

1. Aby Członkowie, którzy nie posiadają jeszcze przepisów o czasie pracy personelu

zatrudnionego w zakładach, mających na celu opiekę lub leczenie chorych, kalek, ubogich i obłąkanych, przeprowadzili specjalną ankietę o warunkach, istniejących w rzeczonych zakładach, przy uwzględnieniu zasad, ustalonych w wyżej wymienionym projekcie konwencji.

2. Ażeby Członkowie, już posiadający przepisy o czasie pracy personelu, zatrudnionego w zakładach, o jakie chodzi, przeprowadzili specjalną ankietę w sprawie stosowania tych przepisów, przy uwzględnieniu zasad ustalonych w wyżej wymienionym projekcie konwencji.

3. Ażeby w obu wypadkach Członkowie przesłali Międzynarodowemu Biuru Pracy w terminie czteroletnim od chwili przyjęcia niniejszego zalecenia i według jednolitego planu, zatwierdzonego przez Radę Administracyjną, szczegółowe informacje o rezultatach swych ankiet, a to aby umożliwić Biuru przygotowanie specjalnego sprawozdania, na którego podstawie możnaby wziąć pod uwagę celowość umieszczenia na porządku obrad jednej z późniejszych sesyj Konferencji kwestji czasu pracy zatrudnionego w rzeczonych zakładach personelu, celem przyjęcia odpowiedniego projektu konwencji.

Sprawozdanie z 50 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Sesja ta odbyła się, na zaproszenie rządu belgijskiego, w Brukseli w dniach od 7 — 12 października 1930 r.

Delegata Rządu Polskiego, p. ministra Sokala, który z powodu choroby nie brał w sesji udziału, zastępował p. minister dr. Jackowski, poseł R. P. w Brukseli.

Otworzył sesję i powitał Radę w imieniu rządu belgijskiego minister pracy p. Heyman. Podkreślił przytem przywiązanie jego kraju do Międzynarodowej Organizacji Pracy i gorący, a znaczny udział, jaki Belgja stale brała w działalności tej wielkich zasług instytucji. Przypomniał, że Belgja ratyfikowała dotychczas 20 konwencyj, że pod tym względem zajmuje trzecie miejsce wśród wszystkich państw, należących do Organizacji i że wśród tych ratyfikowanych konwencyj, znajduje się też konwencja waszyngtońska o czasie pracy.

W imieniu Rady przemawiał i dziękował przewodniczący p. A. Fontaine oraz przedstawiciele grup pracodawczej i robotniczej. Poczem przemawiał p. Thomas, rzucając snop światła na cele i działalność Organizacji Pracy i składając również hołd wysiłkom Belgji i jej klasy robotniczej, wśród której mówca spędził w młodości wiele chwil pięknych.

Przy imiennem sprawdzaniu obecności członków Rady, stwierdzono z oznakami ogólnego zadowolenia powrót do jej grona p. Cantilo, przedstawiciela Argentyny.

Po tych wstępnych okolicznościowych przemówieniach Rada przeszła do merytorycznego przedmiotu obrad.

Przedewszystkiem weszła na ich porządek sprawa decyzji, powziętej przez XIV Konferencję Ogólną co do umieszczenia na porządku obrad Konferencji w r. 1931 kwestji czasu pracy w kopalniach węgla i co do warunków, w jakich kwestja ta ma być postawiona. Rada postanowiła (16 głosami przeciw 5), że Konferencja winna zadecydować, czy sprawa ta podlegać ma pierwszej czy drugiej fazie dyskusyjnej. Rada uważa za wskazane, w przewidywaniu obu ewentualności, przygotowanie przez Międzynarodowe Biuro Pracy i przesłanie rządom projektu kwestjonarjusza i opracowanie na podstawie otrzymanego materjału t. zw. „rapport bleu", (z jednym lub kilku projektami konwencyj), na wypadek, gdyby Konferencja wypowiedziała się za ostatnią fazą procedury dyskusyjnej. Niezależnie również od przyszłego stanowiska Konferencji w sprawie węgla brunatnego, t. j. czy objęty on zostanie wspólną konwencją, czy też stanowić będzie przedmiot oddzielnej konwencji, zwrócono się do M. B. P. z prośbą o uzupełnienie materjałów zebranych poprzednio w sprawozdaniu o węglu brunatnym.

W związku z ustaleniem porządku obrad Konferencji w r. 1932 Rada otrzymała od M. B. P. memorjał o ustawodawstwie i praktyce w zakresie zarobkowego pośrednictwa pracy i postanowiła wnieść na porządek obrad tej Konferencji kwestję zniesienia zarobkowych biur pośrednictwa pracy.

Poza tem zarezerwowano ewentualnie na tę Konferencję kwestje: ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci, sprawę urlopów oraz sprawę ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. M. B. P. przygotować ma odpowiednie materjały; po zapoznaniu się z niemi Rada postanowi ostatecznie na sesji następnej (28 stycznia 1931 r.), która z tych spraw wejdzie na porządek obrad Konferencji.

Co do kwestyj morskich (dalszy bieg spraw z XIII M. K. P.) postanowiono, że przewidziana już poprzednio techniczna Konferencja morska odbędzie się w październiku 1931 r., przyczem wezmą w niej udział tylko te państwa, których tonaż morski przekracza 250.000 tonn, mianowicie: Wielka Brytanja, Japonja, Niemcy, Norwegja, Francja, Italja, Holandja, Grecja, Hiszpanja, Danja, Kanada, Brazylja, Belgja, Australja, Argentyna, Chiny, Finlandja, Jugosławja, Portugalja, Indje (kolejność według wielkości tanażu).

Rada rozpatrzyła i powzięła decyzje co do dalszego losu rezolucyj, powziętych przez XIV Konferencję Ogólną. Dwie z nich wiążą się ściśle z kwestją czasu pracy w kopalniach węgla i będą przekazane uwadze rządów przy pracach przygotowawczych do XV M. K. P. Organom Ligi Narodów przekazać ma Rada rezolucję o potrzebie układów ekonomicznych między państwami produkującemi węgiel.

Ważną i płodną w skutki może się okazać rezolucja, dotycząca porozumienia wzajemnego rządów w głównych krajach uprzemysłowionych w sprawie spożytkowywania rocznych sprawozdań inspektorów pracy. Chodziłoby o to, aby uwzględniano co roku w płaszczyźnie międzynarodowej jakieś specjalnie wskazane sprawy. Wyniki spostrzeżeń i badań umieszczanoby w sprawozdaniach rocznych i tak zgromadzone dane byłyby zużytkowywane przez Międzynarodowe Biuro Pracy. To ostatnie postanowiło podać tę rezolucję do wiadomości rządów, wskazując na pożytek tak zapoczątkowanej akcji.

Rada poleciła również Międzynarodowemu Biuru Pracy zająć się zagadnieniem wolności związków, uważając za korzystne przystąpienie do uregulowania zagadnienia tego stopniowo, poszczególnemi etapami. Ma więc być zbadana gwarancja samej zasady wolności związków; organizacja i uznanie związków, charakter prawny roli, jaką odgrywają w warunkach pracy i t. d. Na sesji kwietniowej Rada rozpatrzy złożone jej materjały i wybierze kwestje, któreby mogły być wniesione na porządek obrad jednej z przyszłych Konferencyj Pracy.

W związku ze składanemi przez państwa rocznemi sprawozdaniami o wykonywaniu konwencyj przez nie ratyfikowanych (artykuł 408 Traktatu Wersalskiego), Rada zastanawiała się nad sposobami, pozwalającemi otrzymywać sprawozdania bardziej szczegółowe, a zwłaszcza bardziej nadające się do ogólnego porównywania.

Poza tem Rada przyjęła sprawozdanie komisji budżetowej i rozpatrzyła pewne wnioski w sprawie zmiany administracji, uchwalonej na ostatniem Zgromadzeniu Ligi Narodów w stosunku jej do M. B. P.

Rozpatrzono również sprawozdanie z sierpniowej konferencji w sprawie pylicy płucnej (sylikozy) w Johannesbergu (Afryka). Zgromadziła ta konferencja przedstawicieli ośmiu krajów najbardziej zainteresowanych w walce z tą groźną chorobą zawodową; uczestniczyły w niej również Stany Zjednoczone.

Znalazła się także na porządku obrad Rady ważna sprawa bezrobocia, tej dotkliwej bolaczki we wszystkich niemal powojennych społeczeństwach. Wysunęła ją propozycja szwajcarskiego delegata robotniczego p. Schürcha, wzywająca do gruntownego zbadania głównych czynników tego zagadnienia, a zwłaszcza: walk celnych między państwami, złego międzynarodowego podziału kapitałów i surowców, złego podziału dochodu między poszczególne warstwy ludności, trudności przystosowania produkcji do spożycia, rozwoju nowych gałęzi przemysłu i zmiany techniki przemysłowej. Propozycję poparł szereg członków Rady ze wszystkich grup. Dyrektor Thomas zaznaczył, że sprawą tą Międzynarodowe Biuro Pracy zajmuje się, i to z pożytkiem, od lat dziesięciu. W chwili, gdy Biuro rozpoczynało swą akcję, system ubezpieczenia od bezrobocia istniał tylko w dwóch krajach, w kilku innych były ubezpieczenia dobrowolne. Obecnie ubezpieczenie od bezrobocia zorganizowano w 10 krajach i korzystają zeń bez mała 43 miljony pracowników. Biuro przeprowadziło szereg badań i wydało szereg prac o bezrobociu; ogłasza stale statystykę i bibljografję bezrobocia; przyjęto projekty konwencyj i zalecenia; wkrótce Biuro wyda dane o robotach publicznych, prowadzonych w różnych krajach celem przeciwdziałania bezrobociu. Rada postanowiła przystąpić do prac specjalnych, proponowanych przez delegata szwajcarskiego, polecając komisji bezrobocia opracowanie planu działania.

Rada wysłuchała jeszcze sprawozdania dyrektora z działalności Międzynarodowego Biura Pracy za ostatni kwartał. Jak wynika z tego sprawozdania, przybyło w tym okresie czasu osiemnaście nowych ratyfikacyj konwencyj, a ogólna ich liczba wynosiła do października 1930 r. 408. Przy tej sposobności przedstawiciel rządu brytyjskiego oświadczył, że rząd ten jest w dalszym ciągu zdecydowany pomimo trudności, na jakie natrafia, do urzeczywistnienia w możliwie najszybszym czasie intencji swej przystąpienia do konwencji waszyngtońskiej o ośmiogodzinnym dniu pracy w przemyśle.

Rada przyjęła również do wiadomości wydany przez Stały Trybunał Sprawiedliwości w Hadze „avis consultatif" (z d. 26 sierpnia 1930 r.) w sprawie członkostwa Gdańska w M. Organizacji Pracy. Jak wiadomo, Trybunał nie przyznał Gdańskowi tego prawa. Przedstawiciel Rządu Polskiego oświadczył, że Rząd w porozumieniu z Wolnem Miastem poczyni wszelkie możliwe kroki, aby znaleźć takie rozstrzygnięcie tej sprawy, któreby czyniło zadość uprawnionym życzeniom wszystkich stron zainteresowanych.

Data otwarcia piętnastej Międzynarodowej Konferencji Pracy została wyznaczona na dzień 28 maja 1931 r., zaś data następnej, 51 sesji Rady Administracyjnej — na 28 stycznia 1931 r.

H. St.

Projekt wstępny konwencji w sprawie ograniczenia czasu pracy robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla pod ziemią.

Artykuł 1.

1. Niniejsza konwencja stosuje się tylko do kopalń węgla. Przy stosowaniu niniejszej konwencji za „kopalnię węgla" uważa się każdą kopalnię, w której wydobywa się tylko węgiel kamienny, lub głównie węgiel kamienny równocześnie z innemi minerałami.

Unormowanie czasu pracy w kopalniach węgla brunatnego (lignitu) będzie omawiane na Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1931, która zbada kwestję czasu pracy w całym przemyśle węgla brunatnego.

Każdy Członek związany niniejszą konwencją zobowiązuje się do stosowania do robotników, zatrudnionych pod ziemią w kopalniach węgla brunatnego, postanowień konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy w zakładach przemysłowych aż do chwili wprowadzenia przez siebie w życie konwencji o czasie pracy w przemyśle węgla brunatnego.

2. Przy stosowaniu niniejszej konwencji za „robotnika" uważa się każdą osobę zatrudnioną w kopalni węgla pod ziemią, bez względu na przedsiębiorstwo, które ją zatrudnia, i bez względu na charakter pracy, którą jest zatrudniona, z wyjątkiem osób, zajmujących stanowiska nadzorcze lub kierownicze i normalnie nie biorących udziału w żadnej pracy fizycznej.

Artykuł 2.

1. Za czas obecności w kopalni uważany jest okres od chwili, gdy robotnik wchodzi do klatki celem zjazdu, do chwili, gdy z niej wychodzi po dokonanym wyjeździe.

2. W kopalniach, do których wejście odbywa się przez chodniki, za czas obecności w kopalni uważany ma być czas, który upływa od chwili, gdy robotnik przybywa do wejścia chodnika, do chwlii, gdy powrócił na powierzchnię.

3. W żadnej kopalni węgla czas obecności jakiegokolwiek robotnika w kopalni nie będzie mógł przekraczać siedmiu godzin czterdziestu pięciu minut dziennie. Przed upływem okresu co najwyżej trzech lat, począwszy od wejścia w życie niniejszej konwencji, możność nowego skrócenia czasu pracy będzie rozpatrzona i będzie przedmiotem decyzji.

Artykuł 3.

Przepisy niniejszej konwencji będzie można uważać za wykonane, jeżeli okres czasu od chwili opuszczenia powierzchni przez pierwszych robotników zmiany lub jakiejkolwiek grupy do chwili ich powrotu na powierzchnię jest ten sam, co okres ustalony w paragrafie 3 artykułu 2; kolejny porządek i czas zarówno zjazdu jak wyjazdu zmiany lub jakiejkolwiek grupy robotników powinny poza tem być zasadniczo jednakowe.

Artykuł 4.

Z zastrzeżeniem postanowień drugiego ustępu niniejszego artykułu, przepisy niniejszej konwencji będą uznane za wykonane, jeżeli ustawodawstwo krajowe postanowi, aby w celu obliczenia czasu obecności w kopalni zjazd lub wyjazd robotników był obliczony według przeciętnego ważonego czasu zjazdu lub wyjazdu wszystkich zmian robotników całego kraju. W tym wypadku okres od chwili opuszczenia powierzchni przez ostatniego robotnika zmiany do chwili powrotu na powierzchnię pierwszego robotnika tej samej zmiany nie będzie mógł przekraczać w żadnej kopalni siedmiu godzin piętnastu minut; w każdym razie nie będzie mógł być dozwolony żaden system unormowania, na mocy którego przeciętny czas pracy kopaczy, uważanych za kategorję robotników, byłby dłuższy aniżeli przeciętny czas pracy innych kategoryj robotników tej samej zmiany, zatrudnionych pod ziemią.

Możność korzystania z metody wyjątkowej, przewidzianej w niniejszym artykule, będzie poddana specjalnemu rozpatrzeniu w terminie najwyżej trzyletnim, począwszy od wejścia w życie niniejszej konwencji. Każdy Członek, który po zastosowaniu metod, przewidzianych w niniejszym artykule, wprowadzi następnie postanowienia artykułów 2 i 3, winien urzeczywistnić tę zmianę jednocześnie w całym kraju, a nie w jednej części kraju.

Artykuł 5.

1. Robotnicy nie mogą być zatrudniani pod ziemią w niedzielę i w ustawowe dni świąteczne. Jednakże ustawodawstwo krajowe będzie mogło zezwalać na następujące wyjątki dla robotników w wieku ponad lat 18:

a) przy robotach, które z natury rzeczy wymagają pracy ciągłej;
b) przy robotach wentylacji kopalni, zapobieganiu uszkodzeniom w urządzeniach wentylacyjnych i ochronie kopalni, jako też przy niesieniu pierwszej pomocy w razie wypadku i choroby oraz przy obrządzaniu inwentarza;
c) przy robotach ciesielskich w kopalni, gdy roboty te nie mogą być wykonane w inne dni bez przerwy lub przeszkody w ruchu kopalni;

d) przy robotach niecierpiących zwłoki, przy maszynach lub urządzeniach, które to roboty nie mogą być uskutecznione w czasie normalnego biegu produkcji, jak również w innych wypadkach nagłych lub wyjątkowych, które zachodzą niezależnie od woli przedsiębiorcy.

2. Właściwe władze winny powziąć odpowiednie środki, ażeby żadna praca nie odbywała się w niedzielę lub w ustawowe dni świąteczne, poza wyjątkami dozwolonemi na mocy niniejszego artykułu.

3. Roboty dozwolone na mocy paragrafu 1 niniejszego artykułu winny być wynagradzane według stawki podwyższonej co najmniej o 25% w stosunku do płacy normalnej.

4. Robotnicy zatrudniani w znacznej mierze przy robotach wymienionych w paragrafie 1 niniejszego artykułu, winni korzystać bądź z okresu odpoczynku wyrównawczego, bądź z odpowiedniego podwyższenia płacy dodatkowo do podwyżki, przewidzianej w paragrafie 3. Szczegóły tych zarządzeń winny być uregulowane przez ustawodawstwo krajowe.

Artykuł 6.

1. Sprawozdania roczne, które mają być dostarczane zgodnie z artykułem 408 Traktatu Wersalskiego i odpowiedniemi artykułami innych Traktatów Pokoju, winny zawierać wszelkie potrzebne wskazówki, któreby informowały, jak Członkowie stosują się, zależnie od wypadku, do norm przepisanych w artykułach 2 i 3 lub 4.

2. Sprawozdania te będą rozpatrzone co rok przez Komitet, złożony z przedstawiciela Rządu, przedstawiciela pracodawców i przedstawiciela robotników każdego z Członków, wymienionych w artykule 15. Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy wskaże tych z pośród innych Członków, którzy ratyfikowali niniejszą konwencję, którzy będą reprezentowani w tym Komitecie.

3. Sprawozdania te będą składane Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Artykuł 7.

Rozporządzenia władzy publicznej ustalą krótszy czas obecności w kopalni, niż czas przewidziany w artykułach 2, 3 i 4 dla robotników, zatrudnionych w kopalniach, które wskutek anormalnych warunków temperatury, wilgoci lub innych są szczególnie szkodliwe dla zdrowia.

Artykuł 8.

Czasowe przedłużenia czasu obecności w kopalni ponad normy ustalone w artykułach 2, 3, 4 i 7 jest dozwolone w razie zaszłego lub grożącego wypadku, w razie siły wyższej, w razie niecierpiących zwłoki robót przy maszynach, narzędziach lub urządzeniach kopalni, lub spowodowanych bezpośrednio uszkodzeniem tych maszyn, narzędzi lub urządzeń, nawet gdyby to dało w wyniku przypadkową produkcję węgla, ale jedynie w mierze, w jakiej to jest konieczne, ażeby uniknąć poważnego zakłócenia normalnego biegu eksploatacji. Żadna inna praca dodatkowa w celu produkcji węgla nie jest dozwolona w myśl niniejszego artykułu.

Artykuł 9.

Rozporządzenia władzy publicznej będą mogły zezwolić, w stosunku do poszczególnych robotników, na przedłużenia czasu obecności w kopalni ponad normy, ustalone w artykułach 2, 3, 4 i 7 do pół godziny dziennie, o ile prace tych robotników są konieczne do regularnego przygotowania lub ukończenia eksploatacji lub do przejęcia pracy w pełnym ruchu przez następną zmianę. Przedłużenie to jednakże nie będzie mogło być dozwolone dla żadnej pracy związanej z produkcją.

Artykuł 10.

Rozporządzenia władzy publicznej wymienione w artykułach 7 i 9 winny być wydawane po zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj pracodawczych i robotniczych.

Artykuł 11.

Każdy Członek ratyfikujący niniejszą konwencję winien komunikować Międzynarodowemu Biuru Pracy, poza informacjami, przewidzianemi w paragrafie 1 artykułu 6, szczegółowe dane o postanowieniach prawnych, wydanych w myśl artykułów 7 i 9 i o ich stosowaniu.

Artykuł 12.

W celu ułatwienia stosowania postanowień niniejszej konwencji, kierownictwo każdej kopalni winno:

a) zawiadamiać za pomocą obwieszczeń, wywieszanych w sposób widoczny na kopalni lub w innem odpowiedniem miejscu, albo w jakikolwiek inny sposób, zatwierdzony przez władzę publiczną, o godzinach, w jakich się ma zaczynać i kończyć zjazd i wyjazd robotników, bądź zmiany, bądź jakiejkolwiek grupy.

Przewidziane godziny będą zatwierdzane przez władzę publiczną i ustalane w taki sposób, aby czas obecności

każdego robotnika nie przekraczał norm przepisanych przez niniejszą konwencję; godziny te, skoro zostaną podane do wiadomości, będą mogły być zmienione tylko z zezwoleniem władzy publicznej i wyłącznie w trybie i formie zawiadomień przez nią zatwierdzonych;

b) prowadzić w jednolity sposób, zatwierdzony przez ustawodawstwo każdego kraju lub rozporządzenie właściwej władzy, wykaz wszystkich przedłużeń, w ciągu których odbywała się praca w myśl artykułów 8 i 9 niniejszej konwencji.

Artykuł 13.

Postanowienia niniejszej konwencji mogą być zawieszone w każdym kraju na mocy rozporządzenia rządu w razie wojny lub w razie wydarzeń, zagrażających bezpieczeństwu państwa.

Artykuł 14.

Urzędowe ratyfikacje niniejszej konwencji, zgodnie z warunkami przewidzianemi w Części XIII Traktatu Wersalskiego i w odpowiednich Częściach innych Traktatów Pokoju, winny być przesłane Sekretarzowi Ligi Narodów celem zarejestrowania.

Artykuł 15.

Niniejsza konwencja obowiązywać będzie tylko tych Członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, których ratyfikacja zostanie zarejestrowana w Sekretarjacie.

Wejdzie ona w życie w sześć miesięcy po zarejestrowaniu przez Sekretarza Generalnego ratyfikacyj następujących Członków: Niemiec, Belgji, Francji, Wielkiej Brytanji, Holandji, Polski, Czechosłowacji.

Następnie konwencja ta wejdzie w życie dla każdego Członka w sześć miesięcy od daty zarejestrowania jego ratyfikacji.

Sprawozdanie parlamentarne brytyjskiej delegacji węglowej z pobytu w Szwecji, Norwegji i Danji w czasie od 13—25 września 1930 r.[1])

I. Skład delegacji: E. Shinwell, minister górnictwa, H. W. Cole, wiceminister górnictwa; A. W. Archer, J. R. B. Bell, Ridley Warham i M. J. Wemyss, przedstawiciele brytyjskich właścicieli kopalń węgla; Walter Raine, W. Lindsay Carlow i R. M. Stewart, przedstawiciele brytyjskich eksporterów węgla; F. E. Cook z ministerstwa górnictwa (sekretarz).

Celem delegacji było zbadanie sytuacji brytyjskich rynków zbytu węgla w Szwecji, Norwegji i Danji i rozważenie sposobów wzmocnienia sytuacji.

II. Delegacja opuściła Anglję 13 września 1930 roku, zwiedziła Sztokholm, Oslo, Bergen, Gothenburg i wróciła 25 września 1930 r.

W powyższych miejscowościach delegacja przyjmowana była przez następujących przedstawicieli instytucyj, związanych z importem, rozdziałem i konsumcją węgla:

w Sztokholmie: przedstawiciele Szwedzkiego Związku Importerów Węgla; prof. Roos z Państwowego Urzędu Prób; p. Grauholm, główny dyrektor Szwedzkich Kolei Państwowych i p. A. Tausen, naczelnik Wydziału Zaopatrywania; p. Dahlander, dyrektor Sztokholmskich Zakładów Gazowych i Elektrycznych; radca handlowy Sidenvall, kierownik departamentu górniczego Szwedzkiego Ministerstwa Handlu; p. G. Svenson; p. G. Petre; pp. And. Smith i Schultz; pp. Sivers i Ulrich;

w Oslo: przedstawiciele Norweskiego Związku Importerów Węgla; przedstawiciele Federacji Szwedzkiego Przemysłu i innych konsumentów: p. Olaf Storsand, dyrektor techniczny Norweskich Kolei Państwowych;

w Bergen: przedstawiciele Bergeńskiego Związku Importerów;

w Gothenburgu: przedstawiciele Gothenburskiego Związku Importerów Węgla; dyrektorowie firmy „Swedish Ball Bearing Co"; przewodniczący i dyrektorowie firmy „Nora Bergslags Järnväg": p. Gustav Berg; Konsul Th. Alpen; p. Engblom;

w Kopenhadze: przedstawiciele Duńskiego Związku Importerów Węgla; przedstawiciele kopalń spółdzielczych; p. Stilling, dostawca duńskich kolei państwowych i duńskiej marynarki; p. Borreson, dyrektor kopenhaskiego miejskiego zakładu oświetlenia; konsul generalny Johan Harsen, dyrektor Petersen; p. A. Hovmand; p. Albert Therkelsen; p. Holger Rodgaard; p. Stagsted.

Poniższe streszczenie obejmuje wszystkie uzyskane informacje, uzupełnione materjałem statystycznym, dostarczonym przez Ministerstwo Górnictwa[1]).

Porównanie sytuacji w roku 1913 i 1929. — Przed wojną W. Brytanja posiadała faktyczny monopol w handlu węglem z krajami skandynawskiemi. W roku 1913 udział węgla an-

[1]) Niniejszy numer „Pracy i Opieki Społecznej" zawiera obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad XIV sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, których znaczna część poświęcona była warunkom pracy w przemyśle węglowym. Kwestje poruszone w sprawozdaniu wiążą się blisko, choć niebezpośrednio, z tem zagadnieniem.

[1]) Przekład niniejszy nie obejmuje tablic statystycznych, które uzupełniają w druku sprawozdanie ministra Shinwell'a.

gielskiego w imporcie Danji wynosił 93%, w imporcie Szwecji — 95% i w imporcie Norwegji — około 98%. W ciągu ostatnich pięciu do sześciu lat udział W. Brytanji na rynkach tych skurczył się znacznie i wynosił w roku 1925: 54.14% importu Danji, 47.32% importu Szwecji i 61.87% importu Norwegji. Tłumaczy się to rozmaitemi przyczynami, głównie jednak konkurencją węgla polskiego.

Przyczyny zmiany. — Wzrost wpływów Polski w europejskiej gospodarce węglowej wiąże się z Traktatem Pokoju, na mocy którego Polsce przyznano korytarz do morza i większą część górnośląskich terenów węglowych, będących przedtem w posiadaniu Niemiec. Stan ten jednak poważnie zaciążył nad naszym rynkiem węglowym w Skandynawji dopiero w 1925 roku, gdy między Niemcami a Polską rozpoczęła się wojna celna. Do tej pory produkcja kopalń górnośląskich była niższa niż przed wojną i konsumowana w Niemczech i w Polsce, częściowo zaś eksportowana na południe lub wschód. Gdy w roku 1925 Niemcy zamknęły granicę, miesięcznie około 500.000 tonn polskiego węgla, stanowiących nadwyżkę produkcji, która znajdowała dotąd naturalny zbyt w Niemczech, musiały być umieszczone gdzieindziej i znalazły nabywców w Skandynawji, a zwłaszcza w Szwecji.

Zatrzymanie ruchu w brytyjskim przemyśle węglowym w 1926 roku przyczyniło się niewątpliwie do wzmocnienia stosunków handlowych Polski ze Skandynawją. Nadzieje, że stosunki te będą przemijające nie ziściły się: ubiegłego roku udział Polski w imporcie skandynawskich rynków węglowych wynosił: w Danji 27.82%, w Norwegji 27.75%, w Szwecji 33.31%.

Konkurencja Niemiec. — Konkurencja Niemiec na rynkach skandynawskich jest również czynnikiem, z którym należy się liczyć. Jakkolwiek bowiem eksport węgla niemieckiego do Norwegji jest nieznaczny, to jednak udział Niemiec w imporcie węgla do Szwecji i Danji jest dosyć duży i wynosił w roku 1929 w Szwecji 18.86%, w Danji zaś 18.01% [1]):

[1]) Stosunki procentowe, przytoczone w niniejszym ustępie, oparte są na danych zawartych w bilansach handlowych z Danją, Szwecją i Norwegją. Jednakże przy porównaniu z danemi niemieckiego i polskiego bilansu handlowego wynika, że znaczne ilości węgla, figurujące w duńskich i szwedzkich bilansach, jako importowane z Niemiec, są właściwie pochodzenia polskiego.

Według brytyjskich, niemieckich i polskich bilansów handlowych eksport węgla do Skandynawji w roku 1929 przedstawiał się następująco:

Importerzy:	*Z W. Brytanji tonn metr.*	*Z Niemiec tonn metr.*	*Z Polski tonn metr.*
Norwegja . . .	1.468.061	32.230	607.055
Szwecja . . .	2.374.009	262.927	2.676.202
Danja	2.230.228	167.506	1.870.899
Razem	**6.072.298**	**462.663**	**5.154.156**

Cena jako główna przyczyna. — Jest faktem oczywistym, że do wyrugowania węgla brytyjskiego przyczyniły się głównie niskie ceny węgla polskiego.

Ceny węgla polskiego są niższe od cen brytyjskich o 2 — 3, niekiedy zaś o 4 — 5 szylingów na tonnie.

Ceny niemieckiego węgla górnośląskiego, wysyłanego na Szczecin, są niższe przeciętnie o 1 sz. 6 pens. na tonnie. I tu również, jak w wypadku węgla polskiego, ceny takie były możliwe dzięki szybkiemu przewozowi i kontraktom na resztę roku bieżącego i rok następny. Przyczyna niskiego poziomu ceny, z którą importerzy nie wiedzieli co począć, była przypisywana wprowadzonym ostatnio w Niemczech ulgowym stawkom kolejowym.

Zdolność konkurencyjna Polski. — Zdolność konkurencyjna Polski tłumaczy się poprostu:

1) Koszt produkcji (na tonnę 8 szyl. 8 pens. w 1927 r., 7 szyl. 10 pens. w 1928 r., dla r. 1929 brak jeszcze danych) jest w Polsce o wiele niższy niż w brytyjskich zagłębiach, eksportujących do Skandynawji (w kwartale kończącym się 30 czerwca 1930 r. koszty produkcji 1 tonny węgla wynosiły: w Szkocji 12 szyl. 11,21 pens.; w Northumberland 11 szyl. 11,3 pens.; w Durham 13 szyl. 0.45 pens.; w Yorkshire 13 szyl. 5,58 pens.).

2) Jakkolwiek odległość polskiego zagłębia węglowego od Gdańska i Gdyni wynosi 380 mil, stawki na kolejach państwowych obniżono do tego stopnia, że obecnie transport z zagłębia do tych portów wynosi przeciętnie około 3 szyl. 4 pens. lub 3 szyl. 5 pens. od tonny a więc mniej od przewozu u nas na przestrzeni około 40 mil.

3) Koszty portowe i ładunkowe w Gdańsku i Gdyni są niższe niż w portach brytyjskich.

4) Polski przemysł węglowy znajduje się w stosunkowo nielicznych rękach i, tak jak w Niemczech, pobiera wyższe ceny za węgiel konsumowany w kraju niż za węgiel przeznaczony na eksport.

Gatunek węgla. — Nie kwestjonowano samego gatunku węgla brytyjskiego. Zaznaczono jednak, że stan, w jakim przybywa, pozostawia wiele do życzenia, niektóre bowiem ładunki zawierają zbyt dużo miału.

Sortowanie i mycie. — Wnoszono pewne zażalenia w sprawie sortowania i płóczki węgla brytyjskiego, również wskazywano na znaczny procent wilgoci w węglu płókanym.

Sprzedaż na podstawie analizy. — Zwrócono uwagę na coraz częściej występujące życzenie konsumentów nabywania węgla na podstawie gwarantowanej analizy. Delegacja wyjaśniła, jakie kroki przemysł brytyjski uczynił, aby zadość uczynić temu życzeniu.

Nadmierne tłuczenie przy ładowaniu w dokach. — Duży nacisk kładziono na koniecz-

ność ulepszeń przy ładowaniu na statki w portach brytyjskich w celu uniknięcia nadmiernego tłuczenia węgla, co obecnie ma miejsce podczas ładowania. Uznano, że polski węgiel ładowany jest daleko oględniej przy pomocy kranów.

Opieszałość w ładowaniu. — Zarzucano, że urządzenia ładunkowe statków węglowych w portach brytyjskich nie są zorganizowane zadawalająco, co dla statków powoduje częstokroć zwłokę niepożądaną. Między innemi zakomunikowano, że przy przeciąganiu ładowania w portach Northumberlandu i w niektórych portach Durhamu w soboty od godziny 1.30 popoł. do późnej nocy marynarze zyskują nieraz dłuższy odpoczynek niedzielny (week-end). Wyrażano pogląd, że wprowadzenie takiego systemu we wszystkich portach brytyjskich wyszłoby na korzyść brytyjskiemu przemysłowi węglowemu.

Wogóle importerzy są zdania, że, dopóki ceny węgla brytyjskiego nie będą konkurencyjne, a warunki ładowania równie dobre jak w portach konkurencyjnych, mało jest prawdopodobieństwa, by wzrósł transport węgla brytyjskiego.

Organizacja handlu. — 1) Szwecja. Organizacje właścicieli kopalń polskich zbywają węgiel zasadniczo tylko jednej lub za pośrednictwem tylko jednej firmy importującej w głównych ośrodkach, która, jak widać, zobowiązuje się do nabycia rocznie pewnej określonej ilości węgla polskiego.

Większość importerów szwedzkich należy do Związku Importerów Węgla. Związek ma na celu stabilizację cen i unikanie zbędnej konkurencji.

2) *Danja.* — Główni importerzy opału zgrupowani są w Danji w trzech lub w czterech związkach regjonalnych, które razem tworzą Duński Związek Importerów Węgla. Węgiel sprowadzają także kupcy niezrzeszeni i poważniejsi konsumenci, nabywając bez pośrednictwa.

3) *Norwegja.* — Zbyt węgla polskiego zorganizowany jest inaczej niż w Szwecji: importerzy mają wolną rękę i mogą nabywać węgiel od jakiejkolwiek organizacji właścicieli kopalń.

III. Wnioski i zalecenia.

1) Jesteśmy bardzo zobowiązani za szczegółowego informacje o skandynawskich rynkach węglowych, otrzymane od głównych konsumentów, importerów i agentów w trzech zwiedzonych przez nas krajach. Oceniamy ich uprzejmość, dobrą wolę i gotowość udzielania odpowiedzi na naszą prośbę o szczere rozpatrzenie sytuacji. Po raz pierwszy to delegacja o charakteze państwowym, z udziałem członka rządu brytyjskiego, przedstawicieli ministerstwa górnictwa, producentów i eksporterów węgla z wszystkich naszych eksportujących okręgów, odwiedziła ważne rynki węglowe w Szwecji, Norwegji i Danji. Bez względu na wyniki naszej podróży pragniemy na tem miejscu wyrazić uznanie za okazaną zewszechstron pomoc w naszych badaniach.

2) Materjały streszczone w części II dotyczą trzech głównych punktów: a) ceny, b) gatunku węgla i jego stanu po przybyciu, c) organizacji zbytu. Zagadnienia objęte temi punktami są od siebie zależne i nie mogą być rozwiązywane niezależnie.

3) C e n y. — Źródłem trudnej sytuacji węglowej w Europie jest naprodukcja głównych krajów wydobycia.

Pod tym względem ciekawe jest porównanie obecnego i przedwojenego poziomu wydobycia. W latach 1909 — 13 wydobycie w Europie wynosiło średnio 584.500.000 tonn metr. węgla kamiennego i brunatnego (branego w znaczeniu węgla kamiennego) wobec 650.000.000 tonn metr. w 1928 r., gdy tymczasem cyfry wydobycia w Zjednoczonem Królestwie Anglji i Szkocji w tych samych okresach przedstawiają 274.000.000 i 241.500.000 tonn metr.

Ogromna różnica między możliwościami produkcji a obecnem zapotrzebowaniem zaostrzyła walkę o rynki pomiędzy trzema głównemi krajami eksportującemi — W. Brytanją, Niemcami i Polską, czego wynikiem są „nieekonomiczne" ceny węgla ze szkodą właścicieli kopalń i robotników górniczych. Wszystkie kraje produkujące mają zyski niskie albo nawet straty, a skutkiem bezrobocia i pracy na niepełny tydzień zarobki robotników górniczych są nędzne, zaś stopa życiowa odpowiednio niska.

Do rozmaitych sposobów poprawienia sytuacji państw produkujących węgiel należy możliwość współdziałania międzynarodowego w zakresie produkcji, rynków i cen. Sprawa ta była rozpatrywana przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów we wrześniu i październiku 1929 r. przy udziale mieszanej komisji rzeczoznawców, w skład której weszli przedstawiciele zarówno krajów eksportujących jak importujących węgiel. Sprawozdanie z tych narad nie ukazało się dotąd, czemu dziwić się nie należy wobec rozległości zagadnienia oraz ilości i rozbieżności interesów, które muszą być przytem wzięte pod uwagę i zabezpieczone.

Idea międzynarodowego porozumienia węglowego, jako czynnika, mającego uzdrowić

obecne stosunki w przemyśle węglowym, jest niewątpliwie zachęcająca; nie należy jednak sądzić, że da się ona łatwo urzeczywistnić ku zadowoleniu przemysłu brytyjskiego. Od czasu ostatniego rozważania tej sprawy w Genewie ustawodawstwo W. Brytanji poszło w kierunku, ułatwiającym zawieranie tego rodzaju porozumień: ustawa węglowa z 1930 r. przewiduje poza Komitetami Okręgowemi, istniejącemi w każdem zagłębiu węglowem, Centralną Radę Właścicieli Kopalń, co ułatwiłoby pertraktacje z podobnemi organizacjami zagranicą.

Brak w wymienionej ustawie postanowień, umożliwiających pobieranie państwowego lub miejscowego podatku na cele ułatwiania zbytu węgla brytyjskiego, pozbawia przemysł bezpośrednio sposobności do zastosowania wymienionej ustawy do wywozu węgla, jak o tem w swoim czasie myślano. Wobec znacznej różnicy między ceną węgla brytyjskiego i polskiego oraz konieczności znalezienia jakichkolwiek środków dla wyrównania tej różnicy, jeżeli mamy odzyskać utracone rynki skandynawskie, uważamy, iż przy braku rozgraniczenia tych rynków w drodze układu opartego na warunkach możliwych do przyjęcia przez węglowy przemysł brytyjski, zasługuje na staranne rozważenie ewentualność poparcia eksportu w drodze ustawowej w sposób sprawiedliwy i możliwy do przyjęcia przez całość tego przemysłu.

4. Gatunek i stan węgla po transporcie. — Uzyskaliśmy informacje, zasługujące na zaufanie, o stosunkowej wartości zbywanego na rynkach skandynawskich węgla niemieckiego, polskiego i brytyjskiego. Zdaniem naszem, nasza zdolność konkurencyjna mogłaby ulec polepszeniu na pewnych warunkach.

a) *Nadmierne tłuczenie węgla w portach naładunkowych.* — Wprawdzie skargi na stan, w jakim węgiel przybywa, nie mogą być położone wyłącznie na karb warunków portowych, jednak oczywiście sposób ładowania na okręty jest najważniejszym czynnikiem nadmiernego tłuczenia węgla. Uważalibyśmy za wskazane, aby sprawą tą zajął się rząd bezpośrednio, przy udziale władz kolejowych i dokowych i łącznie z przemysłem węglowym: należy zbadać jakość urządzeń naładunkowych dla węgla w portach brytyjskich i uczynić niezwłocznie wszystko dla uniknięcia w granicach możliwości tłuczenia węgla podczas przewozu morzem.

b) *Płóczka i sortowanie.* — Wzrost eksportu sortowanego węgla brytyjskiego do Skandynawji przedstawia się w ostatnich trzech latach jak następuje:

	1927		1928		1929	
	Tonn	% w stosunku do całego eksportu	Tonn	% w stosunku do całego eksportu	Tonn	% w stosunku do całego eksportu
Szwecja	291.404	13,35	318.387	20,68	433.292	18,55
Norwegja	130.859	8,31	99.869	8,94	269.217	18,64
Danja	357.689	16,64	337.650	19,50	672.584	30,65

Zwracamy uwagę kopalń eksportujących na konieczność coraz dokładniejszego sortowania, czyszczenia i płóczki oraz starannego uwzględniania wymagań klijentów zagranicznych.

c) *Próby i analizy.* — W związku ze wzrostem wiadomości o gospodarce opałowej przy nabywaniu węgla żąda się coraz częściej specyfikacji.

Sprawa prób i analiz stanęła ostro w roku 1923, gdy zajął się nią Urząd Badania Opału. Konferencja rzeczoznawców brytyjskich i szwedzkich doprowadziła do zasadniczego porozumienia w tej mierze. W roku 1928 sprawę tę przekazano podkomisji Brytyjskiego Towarzystwa Wzorców Technicznych (British Engineering Standards Association), która w lipcu 1930 r. na żądanie wielu kupców zagranicznych, wydała specyfikację prób i analiz węgla eksportowego. Na sprawę tę zwrócono należytą uwagę i wkrótce okażą się praktyczne jej wyniki o znaczeniu powszechnem.

Zaleca się, aby komisja prób i analiz węgla przy Brytyjskiem Towarzystwie Wzorców Technicznych możliwie przyśpieszyła ukończenie swych prac i wydała miarodajne wzorce metod analizy, które mogłyby być przyjęte przez spożywców naszego węgla.

5) Metody zbytu węgla brytyjskiego zagranicą. — Propozycja badań. — Na rynkach skandynawskich, na których przed wojną W. Brytanja miała właściwie monopol zbytu, panuje obecnie największa w Europie konkurencja. Zachodzi przeto pytanie, czy metody zbytu węgla brytyjskiego nie wymagają rewizji w celu dostosowania ich do zmienionych warunków, a jeżeli tak — to w jaki sposób tego dokonać?

Obecnie brytyjskie, polskie i niemieckie metody rynkowe przy zbycie węgla są następujące:

W. Brytanja. — Kopalnie zbywają węgiel przeznaczony na eksport bądź eksporterom, bądź też wprost konsumentom zagranicznym. Postępowanie eksporterów opisane jest szczegółowo w sprawozdaniu, złożonem

przez Zrzeszenie Brytyjskich Eksporterów Węglowych Królewskiej Komisji Przemysłu Węglowego 1925 (tom II, str. 424). Tutaj w krótkosci dla celów sprawozdania niniejszego zaznacza się, że eksporterzy ci są pożyteczni przy zbycie węgla brytyjskiego zagranicę.

Gdy cena jest do przyjęcia, kopalnie w celu zapewnienia sobie systematycznej pracy na dole gotowe są przyjmować zamówienia na okres, kiedy rynek otrzymuje znaczne zamówienia ze strony kolei, gazowni i przemysłu, ale rezerwują sobie dostateczne zapasy węgla w celu możności wykorzystania podwyżki cen.

Polska. — Polski przemysł węglowy obejmuje o wiele mniej koncernów górniczych niż nasz, ale też ogólna produkcja jest o wiele mniejsza. Stowarzyszenia kopalń zainteresowanych w eksporcie zbywają zasadniczo albo jednej tylko firmie albo za pośrednictwem jednej firmy importującej w każdym z głównych centrów. Firma ta zawiera umowy na pewne ilości węgla polskiego i występuje jako przedstawiciel koncernów. Dla ułatwienia eksportu konsumenci krajowi płacą daleko wyższe ceny.

Niemcy. — Kopalnie należące do Reńsko-Westfalskiego Syndykatu Węglowego przekazują mu wszystek swój węgiel przeznaczony na sprzedaż na eksport i wewnątrz kraju. Syndykat posiada ograniczoną liczbę odpowiednio upoważnionych agentów, którzy rozporządzają dużemi ilościami węgla, jakkolwiek niewszystek węgiel, którym rozporządza Syndykat, idzie za ich pośrednictwem, poszczególni bowiem poważni klijenci krajowi i zagraniczni kupują też wprost od Syndykatu. Organizacja obszaru, znanego poprzednio pod nazwą „okręgi sporne", jest mniej sztywna, jednakże przyjęta przez sprzedawców niemieckich metoda korzystnego zbytu wyłącza jakąkolwiek dążność do obrywania cen albo do zwiększania dostaw i nadmiernej podaży.

Niemiecka konkurencja na rynkach skandynawskich uzależniona jest od stosowanego przez Syndykat opodatkowania. W ten sposób węgiel zbywany po dobrych cenach na rynkach chronionych ułatwia eksport.

Według naszego zdania, należy bezzwłocznie dokładnie rozważyć metody sprzedaży węgla brytyjskiego, przeznaczonego na eksport, w celu określenia, czy i jakich zmian potrzeba w obecnych stosunkach kopalń i eksporterów dla osiągnięcia możliwie najwyższej ceny za węgiel brytyjski. Nie sądzimy, aby to mogło samo przez się rozwiązać zagadnienie eksportu do Skandynawji lub osłabić możliwości ze strony Polski wyznaczania niskich cen dzięki jej niskim kosztom robocizny, ulgom kolejowym i względnie wysokim cenom węgla w kraju. Wysunięto w tej sprawie cały szereg wniosków, jednakże w niniejszem sprawozdaniu, bez dokładnego zbadania sprawy, nie zalecamy definitywnie żadnego z nich. Zdaje się jednak, że wiele spraw, związanych z eksportem węgla brytyjskiego, dałoby się załatwić w drodze porozumienia właścicieli kopalń i eksporterów węgla. Wobec tego zalecamy natychmiastowe rozpatrzenie tej sprawy.

6. Kończąc niniejsze sprawozdanie, pragniemy złożyć wyrazy podziękowania:

a) pp. ministrom brytyjskim w Sztokholmie, Oslo i Kopenhadze, oraz przydzielonym do tych trzech poselstw radcom handlowym, sekretarzom handlowym i konsulom za wydatną pomoc, okazaną delegacji przy przeprowadzaniu badań;

b) p. szwedzkiemu ministrowi handlu, Federacji Przemysłu Szwedzkiego, Norweskiemu Związkowi Importerów Węgla, p. dyrektorowi technicznemu Norweskich Kolei Państwowych, Bergeńskim Importerom Węgla, szwedzkiej firmie Ball Beaaring Company, Szwedzkiemu Lloydowi Statków Parowych i Duńskiemu Związkowi Importerów Węgla za łaskawe ułatwienie delegacji zetknięcia się w celach informacyjnych z głównymi importerami i konsumentami węgla; wreszcie

c) naszemu sekretarzowi p. F. E. Cook'owi za wydatną pomoc, okazywaną przez cały czas wszystkim członkom delegacji.

Streszczenie Zaleceń:

a) Wobec niezawarcia dotąd międzynarodowej umowy w sprawie podziału spornych rynków zbytu na podstawach, możliwych do przyjęcia dla brytyjskiego przemysłu węglowego, którą to sprawę należałoby w dalszym ciągu prowadzić — zasługuje na dokładne rozważenie ewentualność zapewnienia w drodze ustawodawczej eksportowi węgla pomocy, słusznej i odpowiedniej dla całego tego przemysłu;

b) rząd w porozumieniu z przemysłem węglowym oraz władzami kolejowemi i dokowemi powinien zbadać zagadnienie odpowiedniego ładowania węgla i wydać zarządzenia w celu zapobiegania nadmiernemu łamaniu węgla;

c) niezbędne jest stosowanie coraz lepszych systemów sortowania, stopniowania i płóczki węgla w celu zastosowania się do wymagań odbiorców zagranicznych;

d) należy przyśpieszyć wydanie miarodajnych wzorców analiz i prób, odpowiadających wymaganiom nabywców węgla brytyjskiego;

e) właściciele kopalń i eksporterzy węgla powinni dokładnie rozważyć metody zbytu

węgla brytyjskiego zagranicę, celem ewentualnego wprowadzenia potrzebnych zmian w obecnym sposobie przeprowadzania tranzakcyj handlowych przez właścicieli kopalń i eksporterów węgla.

Następują podpisy przewodniczącego i członków delegacji oraz data dnia 29 października 1930 r.

VIII Międzynarodowy kongres komitetów narodowych zwalczania handlu kobietami i dziećmi (7 — 10.X.1930).

W dniach 7 — 10 października 1930 r. odbył się w Warszawie, na zaproszenie Rządu Polskiego, pod protektoratem Pani Prezydentowej M. Mościckiej, VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów Narodowych zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Kongres ten przy pomocy Polskiego Komitetu organizowało Międzynarodowe Biuro walki z handlem kobietami i dziećmi w Londynie, będące centralą wszystkich komitetów narodowych.

W kongresie wzięło udział 20 komitetów narodowych. Każdy z komitetów reprezentowany był przez jednego delegata, upoważnionego do głosowania. W obradach uczestniczyli również — bez prawa głosowania — delegaci dodatkowi oraz przedstawiciele rządów. Niektórzy delegaci komitetów narodowych byli jednocześnie przedstawicielami swoich rządów.

Kongres warszawski obradował nad następującemi sprawami:

1) akcją przeciw sutenerom, 2) repatrjacją prostytutek, 3) angażowaniem kobiet i dziewcząt zagranicą, 4) opieką nad kobietami i dziewczętami udającemi się zagranicę, 5) handlem kobietami i dziećmi w kolonjach i 6) zagadnieniem kinematografu w stosunku do handlu kobietami.

Kwestję sutenerów, postawioną na porządku obrad przez Międzynarodowe Biuro w Londynie, zreferował R. Hoffman de Visme członek tegoż Biura, podkreślając, że sprawa ta jest po raz pierwszy traktowana oddzielnie. Polski komitet wystąpił w tej sprawie z następującym wnioskiem, zredagowanym przez dr. J. Mackę:

„VIII Międzynarodowy Kongres Komitetu Walki z Handlem kobietami i dziećmi w Warszawie, opierając się na przepisach art. 1 i 2 konwencji genewskiej oraz na przepisach punktu „A" protokółu zamknięcia, zaleca Komitetom Narodowym, aby wpłynęły na rządy własnych państw celem:

1. ograniczenia wydawania paszportów zagranicznych osobom skazanym za handel żywym towarem i za sutenerstwo,

2. stosowania do skazanych sutenerów kar pozbawienia wolności, zaostrzonych rygorem pracy przymusowej ze względu na notoryczny wstręt do pracy tego rodzaju przestępców,

3. niewypuszczania za kaucją pozostających w areszcie śledczym sutenerów, którzy używają teroru, aby świadkowie zmienili niekorzystne dla nich zeznania,

4. utworzenia dla skazanych sutenerów karnych domów pracy,

5. stosowania do wypuszczonych sutenerów nadzoru policyjnego,

6. uznania właścicieli domów publicznych jako czerpiących dochody z prostytucji za karalnych sutenerów".

Po wyczerpującej dyskusji Kongres uchwalił w sprawie sutenerstwa następujące rezolucje:

Zważywszy, że sutener wywołuje jedną z najbardziej poniżających form prostytucji i że wskutek tego jest przyczyną zła z niej wynikającego,

1. Kongres wyraża opinję, że:
   a) państwa cywilizowane winny w ustawodawstwach swoich przewidzieć specjalne zarządzenia przeciw sutenerom,
   b) sutenerstwo winno być traktowane jako specjalne przestępstwo, odrębne od rajfurstwa, handlu kobietami i innych przestępstw.

2. Wobec powyższego Kongres wyraża życzenie, aby Komisja Doradcza przy Lidze Narodów, zajmująca się całem zagadnieniem, zainteresowała się specjalnie w obecnej chwili sutenerem, którego określa się jak następuje:

„każdy (bez względu na płeć), kto całkowicie lub częściowo utrzymuje się z nierządu kobiety, lub kto przez przyzwyczajenie lub w chęci zysku udziela poparcia albo pomocy kobiecie w uprawianiu prostytucji".

3. Kongres jest zdania, że:
   a) sutener winien podlegać karze nawet w tym wypadku, gdy przestępstwa swego dokonał całkowicie lub częściowo w innym kraju,
   b) następujące wypadki sutenerstwa winny być przedmiotem szczególnych sankcyj:
      jeżeli chodzi o nieletnią,
      jeżeli sutener jest mężem danej kobiety,
      jeżeli gwałtem lub groźbą zmusza kobietę do uprawiania nierządu,
   c) dla ustalenia winy danej osoby i usprawiedliwienia kary wystarczać winno stwierdzenie, że osoba ta używa swego autorytetu, władzy lub wpływu na prostytutkę w celu skłonienia jej do uprawiania nierządu, lub do dalszego w nim pozostawania.

4. Kongres zaleca również dążenie do zwiększenia rygoru i skuteczności postanowień prawnych, dotyczących sutenerów, przez wprowadzenie do ustawodawstwa każdego kraju takich samych sankcyj prawnych, które działałyby odstraszająco na ową tak szkodliwą kategorję osób, oraz do wydania zarządzeń, dających się zastosować w ustawodawstwie każdego państwa, a umożliwiających aresztowanie sutenerów bez specjalnego mandatu aresztowania i przetrzymywania ich do dyspozycji sędziego bez prawa zwolnienia za kaucją.

Sprawę repatrjacji prostytutek, znajdujących się poza granicami swego kraju, postawioną na porządku obrad przez komitet narodowy belgijski, zreferował kongresowi delegat tego komitetu p. Maus, wybrany zarazem na przewodniczącego sesji repatrjacyjnej Kongresu, apelując do definitywnego załatwienia tej sprawy przez Kongres, w przeciwnym bowiem razie sprawa ta nie mogłaby być rozpatrzona przez Ligę Narodów.

W sprawie repatrjacji prostytutek Komitet Polski wystąpił z odrębnym wnioskiem, odrzucającym przymusowość repatrjacji i kary za powrót repatrjowanych, z uwagi, że sprawa repatrjacji ma już dostateczne sformułowanie prawne w art. 3 Porozumienia z dnia 18 maja 1904 r. i że należy dążyć do stosowania w życiu zasad tej konwencji przez wzmożenie działalności stowarzyszeń społecznych w kierunku ułatwienia repatrjacji kobietom, które znalazły się w obcym kraju w położeniu bezradnem wskutek wywiezienia ich z kraju własnego przez handlarzy żywym towarem gwałtem lub podstępem.

Po dłuższej dyskusji Kongres przyjął w sprawie repatrjacji prostytutek następujące rezolucje:

1. Kongres uznaje, że memorjał opracowany przez Międzynarodowe Biuro z uwzględnieniem poprawek, dokonanych w porozumieniu z Belgijskim Komitetem Narodowym, i zaakceptowany przez Kongres stanowi odpowiednią podstawę dla dyskusji w Komisji Doradczej przy Lidze Narodów. Kongres przykłada szczególną wagę do humanitarnych zastrzeżeń memorjału.

2. Kongres wyraża opinję, że nie należy odkładać sprawy rozważenia przez Rządy kwestji repatrjacji kobiet, uprawiających nierząd, i prosi Komisję Doradczą przy Lidze Narodów o zbadanie tego zagadnienia na najbliższej sesji.

3. Kongres kładzie nacisk na ważność udzielania niezbędnej opieki ofiarom handlu i prosi o ponowne rozważenie art. 3 Konwencji z r. 1904 w celu bardziej humanitarnego rozciągnięcia go na wszystkie repatrjowane kobiety, szczególniej w wypadkach repatrjacji poza granice danego kraju do miejsca ich pochodzenia.

4. Kongres wyraża opinję, że dochodzenia w sprawie młodych dziewcząt winny być przeprowadzane przez policję z większą energją i dokładnością. Oficjalnych przesłuchiwań odnalezionych dziewcząt powinny dokonywać kobiety.

5. Kongres prosi o zwiększenie skuteczności pomocy, udzielanej przez instytucje, przez ściślejszą ich współpracę wzajemną, oraz z Rządami zgodnie z art. 4 Konwencji z 1904 roku.

Sprawę angażowania kobiet i dziewcząt zagranicą, wniosły na Kongres trzy komitety narodowe: wielkobrytański (angażowanie artystek), szwajcarski (ustalenie najniższej granicy wieku) i norweski (paszporty). W sprawie angażowania artystek zagranicą Polski Komitet wystąpił z następującym wnioskiem:

I. Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi uważa za konieczne:

a) aby związki zawodowe we wszystkich krajach dążyły do wprowadzenia w życie umów zbiorowych dla zawodów artystów najemnych i żeby te umowy zawierały punkty chroniące moralność artystek;

b) aby w krajach, które posiadają już kontrakty typowe i indywidualne, zostały wstawione również odpowiednie punkty, ochraniające moralność artystek;

c) aby w umowach zbiorowych, albo typowych kontraktach indywidualnych, został wstawiony punkt, dotyczący zagwarantowania powrotu tym artystkom do kraju, które z jakichkolwiek względów nie mogą pracować w danych zakładach. Gwarancja ta winna być złożona w formie kaucji przez pracodawcę przy angażowaniu artystki zagranicę w danym związku zawodowym lub u notarjusza;

d) aby artystki zakładów widowiskowych i rozrywkowych były członkiniami odpowiednich związków zawodowych krajowych, a przez ich pośrednictwo związków międzynarodowych — ze względu na ochronę ich interesów materjalnych.

II. Ponieważ prywatne pośrednictwo pracy, nawet stowarzyszeń zawodowych artystów i dyrektorów widowiskowych, jest oparte na wyzysku materjalnym angażowanych artystek oraz nie daje dostatecznej gwarancji opieki moralnej nad niemi — przeto

Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi energicznie popiera stanowisko Międzynarodowego Biura Pracy w tej sprawie i poleca Komitetom Na-

rodowym, aby w swoich państwach propagowały:

a) ratyfikację Konwencji Waszyngtońskiej, dotyczącej wprowadzenia państwowych biur pośrednictwa pracy i powolnej likwidacji prywatnego pośrednictwa pracy, oraz

b) aby zawodowe biura pośrednictwa pracy artystów i dyrektorów widowiskowych były natychmiast poddane ścisłej kontroli państwowej, przyczem należy dążyć do zastąpienia ich przez analogiczne biura państwowe, utworzone wspólnym wysiłkiem władz państwowych i organizacyj zawodowych artystów i dyrektorów widowiskowych.

III. Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi uważa za konieczne, aby urzędy konsularne poszczególnych państw były stale w kontakcie wzajemnym co do kobiet angażowanych jako artystki, dając im pomoc i opiekę w razie potrzeby.

IV. Międzynarodowy Kongres do Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi poleca artystkom widowiskowym, aby, w razie konfliktu natury moralnej z pracodawcą, zwracały się zawsze do policji kobiecej, tam gdzie ona istnieje, z uwagi na to, że w policji kobiecej znajdą najpewniejszą i najskuteczniejszą opiekę i poparcie.

Przyczem Kongres wyraża opinję, że policja kobieca powinna być zorganizowana we wszystkich krajach, a kadry jej powinny być tak liczne, aby mogły sprostać zadaniom, które muszą być spełnione.

V. Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi zwraca uwagę poszczególnym państwom, że przy wydawaniu paszportów i wiz artystkom angażowanym zagranicę konieczna jest kontrola szczegółowa biur emigracyjnych co do celu i kierunku ich podróży.

VI. Międzynarodowy Kongres do Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi poleca Komitetom Narodowym, aby zainicjowały i przeprowadziły wydanie we wszystkich państwach przepisów administracyjnych, zabraniających artystkom widowiskowym przebywania podczas przedstawienia lub po skończonem przedstawieniu pomiędzy publicznością.

VII. Ponieważ pod przykrywką zawodu fortancerzy i fortancerek stale jest uprawiany nierząd, Międzynarodowy Kongres poleca Komitetom Narodowym zbadanie warunków pracy fortancerzy i fortancerek i wprowadzenie koniecznych zmian, które umożliwiłyby im uczciwe wykonywanie swego zawodu, zarówno w kraju jak i zagranicą.

Kongres, po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji przyjął następujące rezolucje:

A. W sprawie zatrudniania artystek zagranicą:

VIII Międzynarodowy Kongres Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi zaleca:

1. Aby przy rozważaniu sprawy zatrudniania zagranicą młodych kobiet i dziewcząt — artystek w teatrach, kabaretach, klubach nocnych i t. p. miejscach rozrywek, — Komisja Doradcza przy Lidze Narodów zwróciła się do Rządów z zaleceniem zbadania tej sprawy w celu podjęcia uzgodnionej akcji, zmierzającej do podniesienia poziomu ustawodawstwa. Kwestja ta winna być włączana do programów wszystkich konferencyj, zwoływanych przez Ligę w sprawach związanych z działalnością Komisji Doradczej.

2. Zwrócenie się do instytucyj społecznych z prośbą o rozważenie możliwości zakładania hoteli dla dziewcząt, występujących jako artystki.

3. a) W umowach artystek angażowanych zagranicą winny być podawane warunki pracy w słowach jasnych i zwięzłych, wysokość wynagrodzenia — w walucie kraju rodzinnego artystki. Umowy winny być dostosowane do ustaw kraju, w którym są zawierane, pozatem winny być rozpatrywane i potwierdzane przez konsula kraju przeznaczenia.

Pożądane jest zasięganie opinji organizacyj zawodowych tam, gdzie one istnieją.

b) W celu zapobieżenia wypadkom pozostania młodych dziewcząt bez opieki zagranicą, w razie przerwania ich pracy, winna być deponowana w organizacjach zawodowych lub u władz, wskazanych przez Rząd, kwota wystarczająca na opłacenie kosztów ich podróży powrotnej.

c) Należy prowadzić specjalne ustawy, normujące umowy pracy dla dziewcząt poniżej lat 18-tu.

d) Kongres uważa za pożądane dołączanie do umów wykazów odpowiednich hoteli i mieszkań dla artystów oraz wykaz konsulatów.

4. W ustawach wszystkich krajów winny być przewidziane koncesje i rejestracja agentów, trudniących się angażowaniem artystek zagranicę.

5. Wszystkie Komitety Narodowe winny podjąć w ciągu następnego roku, za pośrednictwem swoich organizacyj społecznych, dokładną ankietę, dotyczącą liczby kabaretów, klubów i t. p. oraz istniejących w nich warunków pracy, w celu zdobycia informacyj o potrzebie poddania ich odpowiedniej kontroli.

6. Komitety Narodowe i inne organizacje społeczne winny czynić usilne starania w celu wzbudzenia zainteresowania temi kwestjami i urobienia opinji publicznej przeciw zatrudnianiu dziewcząt i kobiet w niepożądanych zakładach rozrywkowych.

B. W sprawie ustalenia najniższego wieku dla dziewcząt, pracujących zagranicą w lokalach rozrywkowych oraz w lokalach ze sprzedażą napoi alkoholowych:

1. Kongres zwraca uwagę Rządów na wielkie niebezpieczeństwo moralne, grożące młodym kobietom i dziewczętom, zatrudnionym przy podawaniu napojów alkoholowych w lokalach rozrywkowych, w szczególności w nocy.

2. Kongres prosi Rządy o rozciągnięcie kontroli nad tą kategorją pracy.

3. W szczególności zaleca ustalenie dość wysokiej granicy wieku, poniżej której praca tego rodzaju byłaby zabroniona. Proponuje, by minimum to nie było w żadnym wypadku niższe od lat 18-tu.

4. Kongres aprobuje starania Międzynarodowego Biura Pracy, podjęte w celu uzyskania międzynarodowej konwencji w tej sprawie.

5. Kongres wyraża jednak opinję, że ograniczenia ustawowe nie są same przez się wystarczające. Potrzebne są również środki zapobiegawcze dla ostrzegania młodych dziewcząt przed grożącem im niebezpieczeństwem, a przedewszystkiem solidne wychowanie moralne w celu wzmocnienia odporności dziewcząt na niebezpieczeństwa tego rodzaju.

C. W sprawie paszportów:

1. Kongres wyraża opinję, że istnienie paszportów umożliwia zarówno urzędom państwowym jak i instytucjom społecznym udzielanie wskazówek i opieki kobietom i dziewczętom wyjeżdżającym zagranicę i że to ułatwienie chroni w wielu wypadkach młode kobiety od poważnego niebezpieczeństwa.

2. Kongres uważa, że o ileby zachodziła poważna możliwość zniesienia paszportów, należałoby rozważyć kwestję wprowadzenia specjalnych zarządzeń ochronnych dla młodych osób obojga płci, udających się zagranicę bez towarzystwa rodziców.

Sprawę opieki nad kobietami i dziewczętami podróżującemi zagranicę, wprowadzoną na porządek obrad Kongresu przez Polski Komitet, zreferowała kongresowi członkini tegoż Komitetu p. Helena Bironowa. Referat ten podajemy osobno w „Kronice" (str. 455).

W wyniku dyskusji na ten temat Kongres przyjął następujące rezolucje:

1. Zważywszy, że rodzina jest podstawą społeczeństwa, zasada nierozdzielania rodzin winna przeważać we wszelkich sprawach emigracyjnych.

2. Kongres zaleca zwrócenie większej uwagi na wnioski, przedstawione w roku 1924 w Grazu, w sprawie przydzielania pracowników społecznych do portów, dworców kolejowych oraz punktów granicznych i do dalekobieżnych pociągów w celu udzielania większej opieki samotnym podróżnym. Zaleca również wzmocnienie, jednak bez zbytecznej dwutorowości, inspekcji na statkach wiozących kobiety, a w szczególności rozciągnięcie tej opieki na statki pasażerskie, kursujące perjodycznie po śródziemnych drogach wodnych.

3. Kongres postanawia zwrócić się do Międzynarodowego Biura z prośbą o przesłanie do Międzynarodowego Biura Pracy oraz do Stałej Konferencji Towarzystw Migracyjnych w Genewie, która zajmuje się specjalnie opieką nad migrantami, ogólnego referatu, opartego na wnioskach, przedstawionych na Kongresie przez Polski Komitet Narodowy.

Sprawę handlu kobietami i dziećmi w kolonjach, posiadłościach, protektoratach i terytorjach, objętych suwerennością lub mandatem, wziętą pod obrady kongresu na wniosek komitetu holenderskiego, zreferował kongresowi delegat tego komitetu. Kongres w sprawie powyższej powziął następującą rezolucję:

„Kongres wita z uznaniem decyzję Ligi Narodów w sprawie prowadzenia dalszych badań w kwestji międzynarodowego handlu kobietami i dziećmi w krajach wschodnich i oczekuje szeregu rezolucyj, które niewątpliwie dopomogą Rządom do wprowadzenia ustawodawstwa i zarządzeń administracyjnych a jednocześnie ułatwią rozwój działalności instytucyj społecznych".

Zagadnienie kinematografu, jako środka propagandowego dla akcji zwalczania handlu kobietami i dziećmi, poruszono na kongresie na wniosek komitetu niemieckiego.

W sprawie tej Polski Komitet zgłosił osobny wniosek treści następującej:

„VIII Międzynarodowy Kongres Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi zwraca się do komisji doradczej przy Lidze Narodów z wezwaniem, aby przygotowała projekt Konwencji Międzynarodowej, wzywając wszystkie państwa, które do niej przystąpią, do powołania przy swoich urzędach Urzędu Cenzury Prewencyjnej obrazów filmowych. Akcja taka zabezpieczy w dużej mierze przed importem filmów, będących czynnikiem rozkładu moralnego społeczeństwa".

Kongres zaś przyjął następujące rezolucje:

1. Kongres proponuje, aby Międzynarodowe Biuro powołało komisję dla ustalenia zasad, które należałoby przyjąć przy układaniu filmów, tyczących handlu kobietami i dziećmi.

Zadaniem tej komisji będzie skuteczna propaganda zwalczania tego handlu.

2. Międzynarodowe Biuro proszone jest o podanie do wiadomości zasad, przyjętych przez tę komisję, Komitetom Narodowym, Instytutowi Filmowemu w Rzymie i Izbie w Bazylei.

Wreszcie, dodatkowo, poza porządkiem obrad, Kongres przyjął dwie rezolucje specjalne:

A. W sprawie stosowania granicy wieku (na wniosek Międzynarodowego Biura w Londynie na podstawie uchwały Międzynarodowej Konferencji w Genewie):

„Kongres podkreśla z zadowoleniem postęp, dokonany na sesji 1930 r. Komisji Doradczej dla spraw walki z handlem kobietami i dziećmi przy Lidze Narodów w kwestji zniesienia granicy wieku w konwencjach, zwalczających ten handel. Kongres wyraża nadzieję, że po otrzymaniu dalszych odpowiedzi Rządów Komisja Doradcza uchwali zalecenie, aby temat ten był włączony do programu Międzynarodowej Konferencji, która ma być zwołana przez Ligę Narodów w najbliższej przyszłości.

Kongres znajduje, że sprawa ta, mająca tak wielkie znaczenie dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi, wymaga zajęcia się nią bez niepotrzebnej zwłoki, tembardziej, że zniesienie granicy wieku posiada jednomyślne poparcie instytucyj społecznych, zajmujących się ochroną moralności i opieką nad kobietami".

B. W sprawie skasowania domów publicznych i reglamentacji:

„Kongres podtrzymuje zasadę, że tylko te tematy mogą być proponowane lub rozważane na kongresach, które zostały uprzednio wybrane i włączone do programu przez Konferencję Przygotowawczą. Jednakże, w drodze wyjątku, wobec wyraźnego życzenia wielu delegatów, Kongres ponownie stwierdza swój akces do V rezolucji uchwalonej przez Kongres Londyński w roku 1927 w sprawie skasowania domów publicznych i reglamentacji".

Zaznacza się, że powyższe nie stwarza precedensu dla następujących kongresów.

Opieka nad kobietami podróżującemi samotnie [1]).

Emigracja w stosunkach ludnościowych i gospodarczych naszego kraju stała się dla Polski tem złem koniecznem, którego wobec wzrastającego bezrobocia trudno narazie uniknąć. Z drugiej strony możność wyemigrowania do krajów obcych, posiadających może zbyt dobrą opinję co do warunków zarobkowych, uważana jest ogólnie za przywilej, będący przedmiotem pragnień tak mężczyzn jak i kobiet.

Długie i przemyślane rozprawy dowodzą jasno przyczyn, które ten stan wywołały, podnoszą kwestję, czy i dlaczego nie mamy dosyć pracy dla wielotysięcznej rzeszy, która przynosićby mogła krajowi naszemu taki pożytek, jaki przynosi wychodźtwo nasze krajom obcym. Snują się różne projekty na temat usunięcia przyczyn bezrobocia, aby ten największy i najwydatniejszy kapitał, jakim jest praca rąk, zatrzymać w kraju.

Zanim wielka polityka gospodarcza rozwiąże zagadnienie, czy emigracja da się wstrzymać, rząd i czynniki społeczne w Polsce zwracają się przedewszystkiem w stronę tych, którzy z kraju uchodzą z konieczności, i czynione są wszelkie wysiłki, aby wychodźtwu zapewnić pomoc i opiekę tak w podróży, jak i w miejscu przyszłej pracy.

Wiadomo, że przed wojną światową trudno nam było wywrzeć wpływ na los i dobrą sławę Polaków na obczyźnie, to też kraj nasz stanowił dla handlu kobietami rynek nader dogodny, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich, skąd liczne rzesze oddawna emigrowały. Dlatego też już w pierwszych chwilach organizacji naszej państwowości pomyślano przedewszystkiem o poszukujących pracy i powołano do życia w roku 1919 Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami, a w roku 1920 — Urząd Emigracyjny.

Pierwszym rezultatem zabiegów władz polskich w kierunku zdobycia pracy dla wzrastającej po wojnie nadmiernej podaży rąk, nie znajdujących zatrudnienia w kraju, było zawarcie w 1919 roku francusko-polskiej konwencji emigracyjnej. Konwencja ta jest stale uzupełniana dodatkowemi układami, przynoszącemi korzyści naszym wychodźcom, a zarazem ograniczeniami, dotyczącemi rekrutacji samotnych kobiet.

W roku 1920 zawarta została druga konwencja polsko-francuska, dotycząca opieki społecznej nad wychodźcami polskimi we Francji.

Podobny układ bilateralny — to konwencja z Niemcami z 1927 roku.

Jednocześnie powstawały w Polsce odrodzonej instytucje społeczne opieki nad emigrantami, działające z upoważnienia władz polskich i sekundujące sprawnie w tej czy innej formie akcji rządowej, a więc w pierwszym rzędzie w zakresie opieki nad emigrantkami.

Do najważniejszych z tych instytucyj zaliczyć należy: 1) Polskie Towarzystwo Emi-

[1]) Referat wygłoszony na VIII Międzynarodowym Kongresie Komitetów Narodowych Walki z handlem kobietami i dziećmi w Warszawie przez przedstawicielkę Polskiego komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi.

gracyjne, 2) Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, 3) Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet, 4) Międzynarodowe Biuro Pomocy Emigrantom, 5) Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, 6) Żydowskie Centralne Towarzystwo Emigracyjne Jeas. Ponadto władze emigracyjne są w stałym kontakcie z Centralnem Biurem dla Międzynarodowego Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi, oraz Komendą Policji Kobiecej, które to instytucje w wielkiej mierze przychodziły władzom emigracyjnym z pomocą i przeciwdziałały niebezpieczeństwu, grożącemu emigrantkom w podróży. Pomoc ta i opieka, jako też wszelkie informacje dla emigrantów, udzielane są wszędzie bezpłatnie.

Akcji walki z handlem kobietami i dziećmi władze emigracyjne od dłuższego już czasu poświęcają specjalną uwagę. Na ich to wniosek Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaprzestało wydawać paszporty emigracyjne kobietom niepełnoletnim, i rozesłane były do starostw szczegółowe instrukcje co do przezorności w wydawaniu paszportów zagranicznych wszystkim samotnie wyjeżdżającym kobietom.

Najważniejszym jednak momentem w rozwoju opieki nad emigrantami było wejście w życie prawa o emigracji z 1927 roku oraz rozporządzenia wykonawczego. Nie tu miejsce wykazywać wszystkie dobrodziejstwa tego prawa, zadaniem tego krótkiego referatu jest wyliczenie form opieki nad kobietami podróżującemi, której potrzebę podkreśliły konwencje międzynarodowe z lat 1904, 1910 i 1921, jako też konferencja emigracyjna odbyta w Rzymie w 1924 roku, oraz Kongresy Komitetów Narodowych Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi.

Następujące artykuły polskiego prawa o emigracji stanowią podstawę dla ograniczeń ochronnych, które zostały wprowadzone.

Art. 4. głosi: „Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych ma prawo na wniosek Urzędu Emigracyjnego, i w miarę możności Państwowej Rady Emigracyjnej, wstrzymać czasowo emigrację całkowicie lub częściowo do pewnych państw, jeżeli wymaga tego ochrona życia, wolności, mienia oraz interesów ekonomicznych i moralnych emigrantów, a w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, jeżeli wymagają tego względy dobra publicznego".

Art. 5 zaznacza, że „Kobiety do lat 21 mogą emigrować tylko, jadąc razem z mężem, rodzicami, opiekunami, braćmi i siostrami pełnoletnimi, albo, jeżeli udają się do swych rodziców, braci i sióstr pełnoletnich lub męża, posiadając należycie uwierzytelnione wezwanie powyższych osób.

Urząd Emigracyjny może w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, zezwalać kobietom, o których mowa w ustępie poprzednim, na emigrację nawet w braku warunków w ustępie poprzednim wspomnianych.

Nieletni płci męskiej do lat 18, o ile nie wyjeżdżają z rodzicami, braćmi i siostrami pełnoletnimi, lub do tychże, emigrować mogą tylko po uzyskaniu pozwolenia Urzędu Emigracyjnego".

Opierając się na powyższych przepisach i dalszych rozporządzeniach i zarządzeniach Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Urzędu Emigracyjnego, władze emigracyjne ograniczyły do minimum wydawanie zaświadczeń na paszporty do tych krajów, gdzie wychodźcy polscy nie mają zgóry zapewnionych warunków bytu, a gdzie kobiety samotnie przyjeżdżające mogłyby być narażone na najstraszniejsze i najboleśniejsze postaci zła, jakie im grozi ze strony handlarzy.

Na mogący się podnieść zarzut ograniczenia swobody w przenoszeniu się z miejsca na miejsce w celu znalezienia zarobku, można odpowiedzieć, że według art. 101 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej „Ograniczenie tych praw wprowadzić może tylko ustawa", a taką właśnie ustawą jest prawo o emigracji.

Już w pierwszych latach po wojnie, emigracja kobiet do Francji przedstawiała się pokaźną cyfrą, wobec znacznego zapotrzebowania ich pracy, to też zdawało się nieraz słyszeć o niedoli niejednej z nich. Zaradziły złemu wspomniane wyżej układy francusko-polskie i dalsze ograniczenia w emigracji, w myśl których:

1) wzbroniona jest rekrutacja kobiet nieletnich, o ile nie jadą w towarzystwie rodziców, mężów lub rodzeństwa, albo na skutek ich wezwań lub kontraktów pracodawców, zalegalizowanych przez placówki rządowe polskie zagranicą,

2) nie mogą też emigrować do Francji kobiety samotne, nie umiejące czytać i pisać, gdyż brak ten zwiększa ich bezradność i uniemożliwia w wielu razach obronę praw,

3) robotnice rolne mogą być kierowane tylko do tych pracodawców, u których pracują już ich krewni, zaangażowani również do pracy na roli,

4) zapotrzebowania na robotnice przemysłowe są przez Urząd Emigracyjny starannie rozpatrywane i tylko wtedy zatwierdzane, gdy przeciwko firmom, które je przedłożyły, niema żadnych zastrzeżeń z uwagi na panujące w nich warunki pracy i bytowania robotnic.

Specjalną zaś opieką otaczane są kandydatki na wyjazd, które zostały zdyskwalifikowane przy rekrutacji robotnic w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Na etapach emigracyjnych w Mysłowicach i Wejherowie, gdzie koncentrują się transporty przed wyjazdem do Francji lub za morze, funkcjonują opiekuńcze placówki Polskiego Stowarzyszenia Młodych Kobiet, otaczające szczególną troskliwością wyjeżdżające kobiety i dzieci.

Na dworcach kolejowych działają sprawnie delegatki Misyj Dworcowych, zapewniając opiekę podróżującym dziewczętom.

Każdemu transportowi kobiet jadących do Francji towarzyszą z ramienia Urzędu Emigracyjnego konwojentki, działające stosownie do otrzymanych szczegółowych instrukcyj.

Wspomnieć tu też należy o jednej niezmiernie ważnej akcji, mianowicie, że w roku bieżącym powołano we Francji inspektorki objazdowe, których zadaniem jest badanie warunków pracy i mieszkania robotnic polskich.

Kobiety, udające się do Niemiec do sezonowych robót polnych, są angażowane do poszczególnych dworów grupami, przeważnie łącznie z członkami swych rodzin.

Sezonowa również emigracja rolniczek polskich do Danji odbywa się ze stacji zbornej w Oświęcimiu, w zbiorowych transportach, pod opieką delegatek Związku Ziemian Duńskich. Związek robotników polskich w Danji utrzymuje stały kontakt z rolniczkami polskiemi podczas ich pobytu w Danji. Powrót do kraju odbywa się również zbiorowo.

Ścisłe ograniczenia dotyczą emigracji kobiet do krajów Ameryki Środkowej i Południowej. Wstrzymana jest emigracja kobiet samotnych, bez różnicy wieku, do Meksyku, Kuby, Argentyny, Brazylji, Urugwaju i t. d. ze względu na szerzący się tam największy handel kobietami. Wyjątki stosuje się tylko do kobiet i nieletnich posiadających wezwanie od głów rodzin lub małżonków, mogących im zapewnić opiekę i środki utrzymania. Wezwania takie muszą być również legalizowane przez odpowiednie placówki Rzeczypospolitej Polskiej, które przed dopełnieniem legalizacji zbierają opinję co do moralności i stanu materjalnego osób wzywających. Istnieją też osobne instrukcje odnoszące się do emigrantek wyjeżdżających na wezwanie narzeczonych.

Do Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyjeżdżać mogą samotne kobiety na formalne wezwania.

Powyższe ograniczenia w emigracji stanowią zasadniczą podstawę do uregulowania opieki nad kobietą emigrującą, dotyczą one bowiem w pierwszym rzędzie wydawania przez Urząd Emigracyjny zaświadczeń na paszporty zagraniczne bezpłatne. Malkontentki, którym odmówiono takiego zaświadczenia, a które starają się o uzyskanie normalnego płatnego paszportu z pominięciem opinji Urzędu Emigracyjnego, spotyka zawód, wobec wydania odpowiednich instrukcyj władzom sporządzającym paszporty zagraniczne.

W związku z licznemi zgłoszeniami żon emigrantów żydów, złączonych tylko ślubem rytualnym, postanowiono wydawać zaświadczenia na paszporty tylko po zalegalizowaniu ich małżeństwa i przedstawieniu aktu złączenia.

Otrzymanie paszportu nie przesądza jeszcze pewności wyjazdu, bowiem przy zgłoszeniu osobistem po wizę Urzędu Emigracyjnego, stwierdzana jest ponownie autentyczność podstawowych dowodów i, w razie znalezienia niejasności co do celu podróży lub osoby towarzyszącej, kobieta może być zatrzymana w kraju. Niezależnie od tego specjalny urzędnik sprawdza wykazy emigrantów w chwili odjazdu danego transportu i tu jeszcze z określonych powodów można zatrzymać osobę podejrzaną.

Widząc, jak ważną jest kwestja opieki nad kobietami emigrującemi do krajów zamorskich, Urząd Emigracyjny poruczył opiekę nad emigrantkami stałym opiekunom okrętowym, jako też i konwojentom lądowym, towarzyszącym transportom. Ponadto w myśl istniejących przepisów Towarzystwa Żeglugowe obowiązane są utrzymywać na okrętach tłumaczów polskich oraz conajmniej jedną osobę narodowości polskiej do służby sanitarnej. Funkcjonarjusze tacy istnieją już prawie na wszystkich okrętach, przewożących emigrantów polskich.

Należy wkońcu wspomnieć, że we wszystkich krajach, dokąd kieruje się emigracja polska, rozwijają się korzystnie placówki opieki społecznej, uzupełniające opiekę konsularną. Istnieją one już w poszczególnych miastach kontynentu jako też za morzem pod postacią Patronatów Polskich, czuwających nad dobrem moralnem i materjalnem emigrantów.

Oczywiście, że działalność władz emigracyjnych ma przeważnie charakter zapobiegawczy i że występne elementy znajdują obejście obowiązujących przepisów. Celem więc ukrócenia swawoli handlarzy wydane są w Polsce przepisy o karach za handel kobietami i dziećmi w postaci rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 23-go lipca 1927 r., przewidujące kary do 5-ciu lat ciężkiego więzienia.

W istocie, źródło zła, jakiem jest nieuświadomienie i łatwowierność kobiet, zdanych na

wyzysk przestępnych osobników, zręcznie zorganizowanych, może być tylko usunięte przez środki prewencyjne stosowane we wszystkich krajach, przyjmujących udział w akcji walki z handlem kobietami i dziećmi, gdyż jedynym sposobem przeciwstawienia się międzynarodowej organizacji przestępców jest uzgodniona międzynarodowa opieka.

Plan działania, który powinien być przedstawiony rządom i instytucjom społecznym wszystkich krajów, da się zamknąć w następujących wnioskach:

Wnioski.

W celu zapewnienia jaknajstaranniejszej opieki i ochrony podróżującym i emigrującym kobietom i dzieciom i skuteczniejszego zwalczania handlu kobietami i dziećmi, należy przy pomocy czynników rządowych i społecznych roztoczyć ścisłą kontrolę nad propagandą i werbowaniem kobiet do wyjazdu z kraju, a wyjeżdżającym do pracy na kontrakty lub na wezwania rodzin zapewnić odpowiednią opiekę w podróży i na obczyźnie.

W związku z powyższem żądać należy:

1) aby nie udzielano pozwolenia na wyjazd kobietom samotnym, bez uprzedniego stwierdzenia celu ich podróży oraz warunków bezpieczeństwa moralnego w miejscu ich zamieszkania zagranicą;

2) aby rządy czyniły przez swoje placówki wywiady o pracodawcach, angażujących emigrantki do pracy, przed zalegalizowaniem kontraktów. O ile władze udzielające paszportu lub władze wydające wizy wjazdowe mają jakiekolwiek wątpliwości co do istnienia w danym wypadku dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa moralnego, uzależnić wydanie paszportu lub wizy od zaświadczenia instytucji opieki nad kobietami, wydanego na podstawie wywiadu;

3) aby zalecono ścisłą współpracę organów zwalczania handlu kobietami i dziećmi z organami rządowemi;

4) aby rządy powierzały sprawy emigrantek załatwianiu kobiet-urzędniczek tak w urzędach krajowych jak i na placówkach zagranicznych;

5) aby instytucje społeczne opieki nad emigrantami w krajach imigracyjnych udzielały kobietom w pierwszych chwilach pomocy życzliwej opieki oraz odpowiednich pouczeń;

6) aby towarzystwa żeglugowe przedstawiały wykazy pasażerów władzom kraju odjazdu przed odejściem transportu, w tym celu, aby władze te miały możność sprawdzenia, czy w transporcie nie jadą kobiety i dzieci, których bezpieczeństwo moralne w miejscu zamieszkania zagranicą nie jest dostatecznie stwierdzone, oraz osobniki podejrzane o uprawianie handlu kobietami i dziećmi;

7) aby przedstawicielki instytucyj społecznych, opiekujących się kobietami, były dopuszczane na pokład statków wiozących emigrantki, i aby mogły organizować stałe dyżury w hotelach i stacjach zbornych dla emigrantów w portach odjazdu i przyjazdu statków. Aby w pierwszych dniach po przyjeździe emigrantek odwiedzały je w miejscu ich zamieszkania i powierzały je dalszej opiece istniejących w krajach emigracyjnych instytucyj społecznych;

8) aby koncesje na przewóz emigrantów wydawane były tylko tym towarzystwom żeglugowym, które zobowiążą się utrzymywać stale na statkach przewożących emigrantów wykwalifikowane pielęgniarki, uprawnione do zwiedzania wszystkich klas okrętu, a mające za zadanie nietylko opiekę sanitarną, ale także moralną nad kobietami i dziećmi. Mają to być kobiety starsze, rekrutowane zpośród organizacyj społecznych, mających na celu ochronę kobiet i dzieci jak: Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, Towarzystwa Ochrony Kobiet i Towarzystwa Opieki nad Emigrantami;

9) aby towarzystwa żeglugowe ułatwiały kolportaż pouczeń i ogłoszeń, zawierających pożyteczne wskazówki dla kobiet i dzieci;

10) aby wezwano do współpracy władze statków i kolei w celu udzielania pomocy w tropieniu handlarzy kobiet i dzieci.

Pierwszy wniosek nie tamuje wolności zmiany miejsca zamieszkania przez uważane za będące w niebezpieczeństwie, które chcemy zwalczyć, nakłada on tylko obowiązek na kobiety, podróżujące samotnie, wykazania celu ich podróży.

Drugi wniosek był już zrealizowany w pewnych krajach, m. in. w naszym, i zorganizowana w ten sposób kontrola funkcjonuje sprawnie. Rezultaty byłyby bardziej zadawalające, gdyby wszystkie instytucje społeczne opieki prowadziły jaknajdokładniejsze ankiety.

Zawiłość i subtelność kwestyj, wynikających w walce z handlem kobietami, wymaga psychologicznego ujęcia, wrażliwego odczucia i sposobów działania, właściwych tylko kobietom w stosunku do innych kobiet mniej szczęśliwych, mniej uświadomionych i mniej oświeconych, ale których mentalność nie jest im całkowicie obca. To właśnie wyjaśnia motywy czwartego wniosku.

Ósmy wniosek oparty jest na często stwierdzanych faktach, że bezpieczeństwo moralne na okrętach jest wątpliwe. Atmosfera podróży łącząca jednocześnie na krótko mężczyzn

i kobiety o różnych językach i rasie, wyrwanych z własnego środowiska — wymaga opieki kobiety odpowiednio wykwalifikowanej i posiadającej pewien autorytet.

Inne wnioski są dostatecznie jasne.

Helena Bironowa.

Nowelizacja niemieckiego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Ustawodawstwo, na którem opierają się niemieckie ubezpieczenia społeczne, w szczególności ubezpieczenie na wypadek choroby i bezrobocia, uległo w czasie ostatnim bardzo doniosłym zmianom.

Dnia 26 lipca 1930 r. wydał Prezydent Rzeszy na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy rozporządzenie „dla usunięcia finansowych, gospodarczych i społecznych niedomagań" („Notstände"); druga część czwartego działu rozporządzenia nowelizuje w bardzo istotnych punktach tak prawo materjalne jak i procedurę w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby. Nie długo po wydaniu i wprowadzeniu w życie powyższego rozporządzenia, bo już w dniu 1 grudnia 1930 r. wydano nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeszy „dla zabezpieczenia gospodarstwa i skarbu", którego część pierwsza (rozdział drugi) poddaje częściowej choć niepozbawionej znaczenia rewizji postanowienia z zakresu ubezpieczenia na wypadek choroby zawarte w poprzednich rozporządzeniach.

Oba rozporządzenia z 26 lipca i 1 grudnia 1930 r., zmieniające właściwie po raz pierwszy od dłuższego czasu niemieckie ubezpieczenie chorobowe i stanowiące rezultat ostrej walki, która toczy się w Niemczech od przeszło roku z współudziałem wszystkich czynników zainteresowanych, nabierają tem większego znaczenia, że — bardzo zresztą sporne i oceniane zupełnie sprzecznie — ich zasady przewodnie nie pozostały już bez wpływu na ubezpieczeniowe ustawodawstwo poza granicami Rzeszy, wywołując ożywioną wymianę zdań w sferach zainteresowanych ubezpieczaniami społecznemi zagranicą. Jeżeli w pewnej mierze i w niektórych punktach (przepisy rozwijające rodzinne świadczenia ubezpieczenia, nadanie pomocy lekarskiej dla członków rodziny ubezpieczonego charakteru obowiązkowego, możność zastąpienia w pewnych warunkach świadczeń rzeczowych pieniężnemi i t. p.) rozporządzenie zdaje się podlegać wpływom nowego francuskiego ubezpieczenia społecznego (wprowadzonego w życie z dniem 1 lipca 1930 r.), to z drugiej strony idee, w rozporządzeniu tem zawarte, wyraźnie zaczynają zkolei promieniować na zewnątrz, oddziaływając na inne ustawodawstwa społeczne. Jeżeli należałoby jeszcze uważać za przedwczesną ocenę obu rozporządzeń i ich wpływu na ukształtowanie niemieckich ubezpieczeń społecznych, to jednak wydaje się pożądane zapoznanie się w chwili obecnej tak z ich treścią jak i z celami, które według mniemania miarodajnych czynników niemieckich przyświecają ostatniej tej reformie księgi II Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej.

Wypada przytem z góry podkreślić, że nie można traktować dokonanej ostatnio w Niemczech nowelizacji ubezpieczenia na wypadek choroby, jako zamkniętej w sobie i ostatecznie zakończonej całości. Jeżeli wbrew wszelkim precedensom niemieckiego ustawodawstwa rozporządzenie Prezydenta z 26 lipca 1930 r. uległo już po czterech miesiącach poważnym zmianom, to nie wydaje się niemożliwem, że zostanie ono z biegiem czasu poddane dalszej rewizji; wydaje się to tem prawdopodobniejsze, że w chwili obecnej toczy się w tej sprawie kampanja, w której, jak wynika z cyrkularza Ministra Pracy Rzeszy do Rządów krajowych (II a 9370/30) biorą udział—i to (frontem) przeciw rozporządzeniu — poszczególne kasy chorych; cyrkularz wspomina o organach kasowych, które stawiły opór zastosowaniu rozporządzenia, o „nieposłuszeństwie kas chorych, o podawaniu ubezpieczonym rozporządzeń do wiadomości w formie równoznacznej z agitacją przeciw tym rozporządzeniom i nawołuje kasy chorych do posłuszeństwa wobec ustawy, zaznaczając, że karygodna samowola narusza zaufanie do sumiennego prowadzenia agend kasowych, burząc tem samem same fundamenty samorządu". Wynika stąd, że niemożna uważać w chwili obecnej walki o rewizję ubezpieczenia na wypadek choroby za ukończoną.

Trudno znaleźć bardziej autorytatywne źródło dla oceny ratio legis ostatniej reformy ustawodawczej, jak opinję głównego jej autora i wykonawcy, dyrektora ministerjalnego dr. Griesera, który w „Erläuterungen der Notverordnung vom 26 Juli 1930", wydanych przez czasopismo „Die Reichsversicherung", uzasadnia ją szeroko i wszechstronnie.

Dr. Grieser stwierdza w pierwszym rzędzie, że wydatki niemieckiego ubezpieczenia chorobowego wzrosły od roku 1925 do końca 1929 r. o okrągło 900 miljonów mk., a mianowicie z 1,3 na 2,23 miljardów mk. Największy wzrost wydatków daje się zauważyć w kasach chorych górniczych, mniejszy w kasach przedsiębiorstw i cechowych, najmniejszy w kasach miejscowych. Przytem najbardziej zwiększyły się wydatki na pomoc lekarską, mniej na leczenie w szpitalach i na świadczenia pieniężne, jeszcze stosunkowo mniej na lekarstwa. Jeżeli na wydatki na jednego ubezpieczonego przypada w roku 1913 — 100 jednostek, to

wzrost, ich o ile chodzi o pomoc lekarską, należy oznaczyć cyfrą 319, leczenie w szpitalach — 264, świadczenia gotówkowe — 262, lekarstwa — 232. Przyczyny tego wzrostu wydatków należy, zdaniem dr. Griesera, szukać poza czynnikami, związanemi z ogólnemi i objektywnemi warunkami społecznemi i gospodarczemi oraz poza zmianami ustawodawczemi w pewnych szczególnych cechach ubezpieczenia na wypadek choroby. W żadnym innym dziale ubezpieczenia nie jest wypadek ubezpieczeniowy z natury rzeczy tak częsty a równocześnie stwierdzenie go tak trudne, jak w obrębie ubezpieczenia na wypadek choroby. Wobec tej szczególnej swej cechy musi ubezpieczenie liczyć na pewne określone właściwości stron zainteresowanych: na uczciwość ubezpieczonych, poczucie odpowiedzialności lekarzy, gospodarność zarządu kas i czujność władz nadzorczych. Żaden dział ubezpieczenia nie jest tak zagrożony niebezpieczeństwami egoizmu i pokusą do nadużyć jak ubezpieczenie na wypadek choroby. Nic więc dziwnego — dowodzi autor — że przy kontrolowaniu przez kasowych lekarzy zaufania ubezpieczonych, uznanych za niezdolnych do pracy, stwierdzano zdolność do pracy w Berlinie, Hamburgu i Norymberdze u 44, 48 a nawet 60% badanych.

Motywy związane z walką z nadużyciami i polityką oszczędnościową nie wyczerpują jednak jeszcze istotnych podstaw ostatniej reformy. Świadczy o tem zresztą najlepiej fakt, że jakkolwiek bolączki, które rozporządzenie ma usunąć, istniały — conajmniej w dużej części — oddawna i niewątpliwie mogły wpłynąć od dłuższego czasu na odpowiednią zmianę ustawodawstwa ubezpieczeniowego, nie zdołały one dotąd zaważyć decydująco na szali wypadków. Natomiast bardzo doniosłą rolę odegrała tu sytuacja, jaka wytworzyła się ostatnio w obrębie innych działów niemieckiego ubezpieczenia społecznego. Jak to stwierdza dr. Grieser we wspomnianem wyżej opracowaniu, stanie w bliskim czasie ubezpieczenie inwalidzkie przed koniecznością podwyższenia składek. Powiększenie ciężarów socjalnych społecznego gospodarstwa niemieckiego pozostaje jednak w związku nie z podwyższeniem składki inwalidzkiej (która jest dopiero projektowana), ale z dokonaną już zmianą składki ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, którą rozporządzenie wobec krytycznej sytuacji na rynku pracy zmuszone było podwyższyć z $3^1/_2$ na $4^1/_2$% płacy zasadniczej. Rozporządzenie zmierza więc, jeżeli nie wyłącznie to w każdym razie w pierwszym rzędzie, ku takiemu zredukowaniu ciężarów ubezpieczenia na wypadek choroby, któreby pozwoliło gospodarstwu społecznemu na ponoszenie zwiększonych ciężarów bezrobocia.

Jakich środków używa więc rozporządzenie dla osiągnięcia tego celu?

Pierwszą i, jak się zdaje, najważniejszą grupę środków stanowią przepisy, przewidujące nałożenie na ubezpieczonych części ciężarów pomocy lekarskiej i lekarstw.

Nowy § 182a R. V. O. przewiduje mianowicie, że ubezpieczony otrzymujący lekarstwa oraz środki lecznicze i wzmacniające winien opłacić za receptę bez względu na ilość zapisanych lekarstw kwotę 50 fen. Rozporządzenie nie przyjmuje więc przewidzianego dotychczas systemu opłaty uzależnionej w odpowiednim stosunku procentowym (10%) od wysokości kosztów lekarstw lecz — zgodnie z opinją sfer lekarskich, które podkreślały ujemne społecznie konsekwencje tegoż systemu — wprowadza jednolitą i stałą opłatę ryczałtową.

Nowy § 187b R. V. O. nakłada na ubezpieczonego analogiczną opłatę w tej samej wysokości, (początkowo rząd proponował opłatę w wysokości jednej marki), za zaświadczenie uprawniające do korzystania z pomocy lekarskiej. Opłata ta może być obniżona do połowy dla ubezpieczonych o niższej płacy (4 mk. płacy zasadniczej) i podwyższona o połowę dla ubezpieczonych o płacy wyższej (ponad 7 mk. płacy zasadniczej). Opłata ta, która dotąd przewidywana była ustawowo jako fakultatywna i to w niższej wysokości (10 fen.), a nie mogła być stosowana przy wypadkach i chorobach zaraźliwych, posiada odtąd charakter obligatoryjny. Zastosowanie formalnej litery przepisów ustawowych w tej materji wzbudziło jednak tak powszechne objekcje, że od chwili wprowadzenia rozporządzenia w życie uznano za konieczne odpowiednie złagodzenie go w tym punkcie. Już okólnik Ministra Pracy Rzeszy z 24 września 1930 r. (uzupełniający poprzedni okólnik z 2 sierpnia 1930 r.), podkreślił, że w nagłych wypadkach można odłożyć uiszczenie opłaty, że skutkuje ono na cały przeciąg wypadku ubezpieczeniowego bez względu na rozmiary potrzebnych świadczeń, że w razie udzielenia pomocy lekarskiej przez instytucję ubezpieczenia wypadkowego odpada opłata, że, o ile lekarstwa udziela lekarz przy sposobności badania pacjenta, to w zasadzie nie musi za to pobierać specjalnej opłaty za lekarstwa, że kasa chorych może w razie rzeczywistego chwilowego niedostatku odroczyć ubezpieczonemu pokrycie opłaty a w razie niemożności jej uiszczenia skreślić ją zupełnie.

Znacznie dalej idzie jednak w tym kierunku najnowsze rozporządzenie Prezydenta Rzeszy z 1 grudnia 1930 r., które, zachowując zasadę udziału ubezpieczonych w kosztach pomocy lekarskiej i lekarstw, ustanawia jednak cały szereg bardzo doniosłych od tej zasady wyjątków.

Nowy § 182b przewiduje mianowicie, że jeżeli połączona z chorobą niezdolność do pracy trwa dłużej niż 10 dni, to nie należy uiszczać opłaty od lekarstw, których użycie mogłoby się po tym czasie okazać potrzebne.

Od opłaty zwolnieni są pozatem bezrobotni, korzystający z świadczeń z powodu braku pracy, osoby otrzymujące rentę ubezpieczenia inwalidzkiego lub ubezpieczenia pracowników umysłowych względnie ciężko uszkodzeni inwalidzi wojenni, wreszcie (pod warunkiem otrzymania odpowiedniego zaświadczenia z właściwej instytucji) osoby chore gruźliczo lub wenerycznie.

Nowy zaś § 187c zwalnia od opłaty należnej za korzystanie z pomocy lekarskiej osoby, wymienione w zdaniu ostatniem, stanowiąc pozatem, że w wypadkach nagłych (nieszczęśliwy wypadek lub sytuacja, gdy zachodzi obawa, że zwłoka utrudniłaby pomoc lekarską) można udzielić pomocy lekarskiej, odraczając przedłożenie zaświadczenia.

Okólnik wydany w dniu 9 grudnia 1930 r. przez Ministra Pracy Rzeszy na mocy ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeszy szczegółowo rozwija i wyjaśnia jego postanowienia, utrzymując w całości zawarte w poprzednich okólnikach zalecenia stosowania ulg (odroczeń i skreśleń) w wypadku, gdyby pobranie opłaty stwarzało w stosunku do ubezpieczonego „soziale Härte". Nie dodając w tym punkcie nic nowego, wyjaśnia jednak okólnik charakter opłat tak jednego jak i drugiego rodzaju. Mają one mianowicie według okólnika charakter prawny dodatkowych składek, nawiązując w ten sposób, jak wyjaśnia w swym komentarzu dr. Grieser, do dotychczasowych postanowień (§ 384 R. V. O.), które dopuszczają ustanowienie dodatkowej składki za pomoc dla członków rodzin oraz z uwagi na szczególne ryzyko chorobowe w poszczególnych działach pracy i w poszczególnych przedsiębiorstwach. Z powodu składki dodatkowej zmniejszy się ogólna składka ubezpieczeniowa. W stosunku do ubezpieczonych, którzy oszczędzają swoją kasę, skutkuje ta forma składek tak, jak zwrot premij w ubezpieczeniu prywatnem. Nie od rzeczy będzie przytem zaznaczyć dla ścisłości, że dodatkowa ta składka (o czem nie wspomina dr. Grieser) w przeciwieństwie do składki zwyczajnej obciąża tylko ubezpieczonego, a nie pracodawcę.

Rozporządzenie z 28 lipca 1930 r. przewiduje, że w przeciągu trzech miesięcy od daty jego wejścia w życie kasy chorych ustalą nowe składki z uwzględnieniem zmian, jakie w ubezpieczeniu chorobowem wprowadzają postanowienia rozporządzenia; w razie gdyby kasa chorych w tym czasie nie powzięła w tej materji żadnej uchwały, ustali wysokość składki Wyższy Urząd Ubezpieczeń. Cały szereg szczegółowych postanowień rozporządzenia opiera się na założeniu, że składka ubezpieczeniowa zostanie znacznie obniżona. Minister pracy dr. Stegerwald dał (na posiedzeniu komisji Reichstagu z końcem czerwca 1930 r.) wyraz przekonaniu, że składka będzie obniżona w kasach chorych z 6.3 na 5,5 albo nawet 5,3%, tak że suma składki samych ubezpieczonych zmniejszy się o conajmniej 200 miljonów mk. rocznie.

W przeciwieństwie do powyższych postanowień wprowadzających w stosunku do dotychczasowego systemu świadczeń nie pozbawione znaczenia restrykcje, dokonywa w nim rozporządzenie ważnej zmiany na korzyść zainteresowanych. Rozporządzenie nadaje mianowicie charakter obligatoryjny pomocy lekarskiej dla członków rodziny ubezpieczonego, którą coprawda przewidywały jeszcze przed wydaniem rozporządzenia statuty znacznej większości kas chorych. Z świadczeń tych mogą korzystać obecnie do trzynastu tygodni żona (mąż) i dzieci osób ubezpieczonych co najmniej przez trzy miesiące w przeciągu sześciu ostatnich miesięcy pod warunkiem, że korzystający z pomocy lekarskiej przebywają zazwyczaj w kraju; poza tem przysługuje im prawo do pokrycia przez kasy połowy kosztów lekarstw. Statuty mogą przedłużyć ten okres do dwudziestu sześciu tygodni i rozszerzyć pomoc lekarską na innych członków rodziny względnie podwyższyć udział kasy w pokryciu kosztów udzielanych im lekarstw. Tak powyższe, jak i rozliczne jeszcze inne zmiany R. V. O. wprowadzone przez ostatnie rozporządzenie kształtują korzystniej — zgodnie z dominującemi dziś w ubezpieczeniach społecznych tendencjami — sytuację w ubezpieczeniu chorobowem członków rodziny ubezpieczonego.

Obok opłat związanych ze świadczeniami rzeczowemi wprowadza również rozporządzenie pewne zmiany w stosunku między kasami chorych a ich lekarzami. Dr. Grieser podkreśla, że odnośne postanowienia uzyskały poparcie związków zawodowych, organizacyj pracodawców, rady państwa, gabinetu i w znacznej większości komisji parlamentarnej dla polityki społecznej. Wiążą się one jaknajściślej ze znanemi, istniejącemi w Niemczech formami pomocy lekarskiej, które w zasadzie nie uznają systemu ambulatoryjnego.

Nowy ustęp 2 § 368 ściśle określa zawodowe obowiązki lekarzy kasowych. Przepisy te nawiązują do postanowień kodeksu cywilnego i dyrektyw Państwowej Komisji dla spraw lekarzy i kas chorych. Lekarze zobowiązani są wprawdzie do wystarczającego i celowego („ausreichend und zweckmässig") leczenia chorego; równocześnie jednak nie powinni oni przekraczać miary świadczeń koniecznych, winni dalej odmawiać zastosowania środków

leczenia, które nie byłyby konieczne, i chronić kasę przed wydatkami, o ile tylko na to pozwala natura ich obowiązków służbowych. Ocena niezdolności do pracy winna być dokonywana w sposób możliwie sumienny z uwzględnieniem wszelkich warunków i okoliczności. Wreszcie, co najważniejsze i co wzbudziło najsilniejsze objekcje w kołach lekarskich „lekarz, który zaniedbuje nakazanej warunkami troskliwości, winien kasie wynagrodzić powstającą stąd szkodę". Żaden z powyższych przepisów nie może być zmieniony lub ograniczony w drodze umowy między kasą chorych a lekarzami. Wreszcie ważną zmianę w systemie służby lekarskiej wprowadziło rozporządzenie, nakładając na kasy chorych obowiązek sprawdzania za pośrednictwem swych lekarzy zaufania tak wydawanych przez poszczególnych lekarzy zarządzeń w zakresie świadczeń rzeczowych, jak i dokonywanego przez nich kwalifikowania niezdolności do pracy ubezpieczonych. Sprawdzania te winny być dokonywane w wypadkach, gdy to jest potrzebne w taki sposób, by kontrola ta nie była już spóźniona. Lekarze zaufani nie podlegają pragmatyce służbowej; ich stosunki służbowe określone będą przez Urząd Ubezpieczeń Rzeszy. Powyższe postanowienia ustawowe, zmieniające kontrolę lekarza zaufania nad lekarzami praktykującymi z fakultatywnej (w świetle dyrektyw Państwowej Komisji dla spraw lekarzy i kas chorych) na obligatoryjną, uzasadnia dyrektor dr. Grieser w sposób następujący: „Lekarz nie może być równocześnie w stosunku do tego samego wypadku lekarzem praktykującym i lekarzem zaufania. To też lekarz zaufania nie może ograniczać, rozszerzać lub znosić zarządzeń lekarza praktykującego. Ma natomiast obowiązek przedkładania kasie opinji, której ona od niego żąda, np. co do początku i końca niezdolności do pracy i gospodarczego charakteru zarządzeń wydawanych przez lekarza praktykującego". Dr. Grieser przytacza tu również opinję prof. Bussa z Bremy, który na łamach „Arztliche Rundschau" wyjaśnia skutki stosowanej obecnie w Niemczech lekarskiej praktyki kasowej. Dr. Buss wyjaśnia, że w Niemczech lekarz, o ile zależy mu na utrzymaniu praktyki kasowej, zmuszony jest do uwzględnienia w jak najszerszym zakresie, częstokroć wbrew swojemu przekonaniu, pretensyj pacjenta i to tak co do uznania go za niezdolnego do pracy, jak i co do stosowania tych czy innych zabiegów lekarskich czy lekarstw. Niezależny od pacjenta lekarz zaufania, dodaje ze swej strony do tej opinji dr. Grieser, ma za zadanie zapobieganie niekorzystnym konsekwencjom tej nadmiernej uległości lekarzy praktykujących wobec pretensyj ubezpieczonych.

Przepisy powyższe nie wyczerpują jeszcze zmian, wprowadzonych przez ostatnie rozporządzenie w stosunku między kasami chorych a lekarzami. Jeden lekarz kasy ma w zasadzie przypadać odtąd na 1000 ubezpieczonych. (Liczba lekarzy kasowych wynosi obecnie na 45.000 lekarzy — 30.000!) Jeżeli ilość lekarzy danej kasy widocznie przekracza liczbę, jaka odpowiada naturalnym potrzebom kasy, może Wyższy Urząd Ubezpieczeń pod pewnemi warunkami zarządzić, by kasa nie powiększała na przyszłość liczby swych lekarzy lub nie obsadzała tych stanowisk lekarskich, któreby zawakowały. O ile kasa nie stosuje się do zarządzeń, wydanych przez Wyższy Urząd Ubezpieczeń, wówczas może on wydać samodzielnie na jej koszt stosowne zarządzenie. Jeżeli udzielanie pomocy lekarskiej przez kasę chorych napotyka na poważne trudności ze względu na brak dostatecznej liczby lekarzy albo nie stosowanie przez nich umowy, może dalej na podstawie rozporządzenia z 26 lipca 1930 r. Urząd Ubezpieczeń Rzeszy pod pewnemi warunkami upoważnić kasę do udzielania w miejsce pomocy lekarskiej świadczeń gotówkowych w wysokości 80% rzeczywistych kosztów; w razie niezdolności do pracy powiększa się przytem zasiłek chorobowy o 10% płacy zasadniczej, conajmniej jednak o 50 fen. dziennie. To jeszcze nie wszystko. Rozporządzenie przewiduje bowiem cały pozatem szereg nadzwyczajnych środków, mających na celu zmniejszenie kosztów pomocy lekarskiej. W razie gdy wydatki na pomoc lekarską i lekarstwa przekraczają w sposób widoczny i to przez czas dłuższy rozmiary, odpowiadające warunkom kasy, lub też przeciętny poziom kosztów na ten cel analogicznych kas w obwodzie tego samego Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, może mianowicie odtąd Urząd Ubezpieczeń Rzeszy zarządzić wypowiedzenie (pod pewnemi warunkami) na koniec roku kalendarzowego (z zachowaniem 6-tygodniowego terminu) umowy normującej warunki służbowe lekarza. W tym samym wypadku Urząd Ubezpieczeń Rzeszy może upoważnić kasę do podjęcia w miejsce świadczeń rzeczowych wspomianych wyżej świadczeń pieniężnych.

Rozporządzenie przewiduje równocześnie wprowadzenie ewidencji chorych przy pomocy specjalnych kart chorych; uzyskanie ściślejszej ewidencji chorych ma również widocznie na oku cele oszczędnościowe.

Wszystkie powyższe ograniczenia dotyczyły wyłącznie świadczeń rzeczowych. Pewne ograniczenia wprowadza rozporządzenie również, o ile chodzi o świadczenia pieniężne. Zasiłek chorobowy udzielany dotąd od czwartego dnia choroby, względnie w razie późniejszej niezdolności do pracy od pierwszego dnia niezdolności do pracy, ma być odtąd wypłaca-

ny od czwartego dnia niezdolności do pracy. Czas wyczekiwania nie może być przez statut ani ograniczony ani zniesiony. Statuty kas mogą podwyższyć wysokość zasiłków tylko dla ubezpieczonych, utrzymujących członków rodziny, i to nie o wiecej jak o 10% dla małżonka a 5% dla innych członków rodziny. Statuty mogą również podwyższyć do 60% wysokość zasiłku udzielanego od siódmego tygodnia niezdolności do pracy. Przytem ogólna wysokość zasiłku nie może w żadnym wypadku przekroczyć $^3/_4$ płacy zasadniczej. Jeżeli niezdolność do pracy kończy się w niedzielę lub święto, nie wlicza się tego dnia do czasu, za który wypłaca się zasiłek chorobowy. Prawo do zasiłku chorobowego spoczywa poza tem tak długo, jak długo nie doniesiono kasie o niezdolności do pracy ubezpieczonego: przepis ten nie ma jednak zastosowania, o ile doniesiono o niej w ciągu tygodnia.

Największe znaczenie posiada jednak przepis ust. 1 § 189, który odmawia prawa do zasiłku (chorobowego i domowego) osobom otrzymującym w czasie choroby zarobek. Tekst rozporządzenia z 26 lipca 1930 r. przewidywał, że statut winien albo odpowiednio zmniejszyć składkę pobieraną od tych osób albo też podwyższyć do 60% płacy zasadniczej zasiłek chorobowy udzielany im za czas, gdy zarobek nie jest im już wypłacany. Rozporządzenie z 1 grudnia 1930 r. wprowadza w tym punkcie pewną zmianę, stanowiąc, że statut kasy chorych musi w powyższej sytuacji zmniejszyć składkę a może ponadto podwyższyć zasiłek wypłacany po wstrzymaniu wypłaty zarobku. Zmierzając ku dalszemu odciążeniu w tym zakresie kas chorych na przerzucaniu odpowiednich ciężarów na pracodawców, dodaje pozatem nowe rozporządzenie do powyższych postanowień przepis, który zastrzega wyraźnie, że prawo do zarobku zapewnione (przez Handelsgesetzbuch, Gewerbeordnung i Bürgerliches Gesetzbuch) w razie choroby pewnym kategorjom pracowników najemnych (pracownikom handlowym, werkmistrzom, technikom i innym pracownikom umysłowym) nie może być uchylone w drodze umowy między pracodawcą a pracownikiem. Za zarobek w rozumieniu powyższych przepisów nie będą jednak uważane dodatki pracodawcy do zasiłków chorobowych i domowych choćby nawet opierały się na zobowiązaniach pracodawcy.

Rozporządzenie stanowi pozatem, że pośmiertne powinno być obliczone według płacy zasadniczej, miarodajnej dla ostatniego obliczenia zasiłku chorobowego. Pozatem rozporządzenie dopuszcza ustanowienie w drodze statutów pośmiertnego wypłacanego w razie śmierci członka rodziny ubezpieczonego. Pośmiertne może wynosić dla małżonka do $^2/_3$, dla innego członka rodziny do połowy pośmiertnego wypłacanego w razie śmierci ubezpieczonego.

Rozporządzenie z 26 lipca 1930 r., uwzględniając w szerszym zakresie tak przy świadczeniach rzeczowych, jak i pieniężnych rodzinny charakter ubezpieczenia, dopuszcza podwyższanie zasiłku domowego dla ubezpieczonego, utrzymującego więcej jak jednego członka rodziny (5% płacy zasadniczej dla każdego dalszego członka rodziny z tem, że ogólna wysokość zasiłku nie może przewyższać statutowej wysokości zasiłku chorobowego); pozatem nowe rozporządzenie pozwala kasom chorych ogólnie na podwyższanie zasiłku domowego do $^2/_3$ zasiłku chorobowego.

Pozatem ulega także zmianie zakres osób ubezpieczonych i to tak obligatoryjnych, jak i fakultatywnych.

Osoby, przekraczające ustawową granicę zarobkową, przestają być z tym dniem członkami kasy chorych; o ile przekroczenie to zostaje dokonane przez udzielenie ubezpieczonemu podwyżki wypłacanej za pewien okres czasu wstecz, skutkuje ta podwyżka z dniem, w którym zostaje wypłacona.

Prawo dobrowolnego ubezpieczania się ustaje z chwilą przekroczenia przez ubezpieczonego rocznego dochodu w ogólnej sumie 8.400 mk.

Oba powyższe przepisy idą widocznie po linji postulatów kół lekarskich, które upatrując dla siebie niekorzystne następstwa ostatnich rozporządzeń (organizacje lekarskie podkreślały, że rozporządzenie zmniejsza o 20% dochody lekarzy!) domagały się przynajmniej pewnego zacieśnienia osób korzystających ze świadczeń kas chorych. Linja ta ulega znów — zgodnie z ogólnemi tendencjami rozporządzenia — modyfikacji w pewnej szczególnej sytuacji w stosunku do członków rodziny ubezpieczonego; rozporządzenie przewiduje mianowicie, że jeżeli umiera członek kasy, wówczas pozostały jego małżonek może podjąć ubezpieczenie w ten sam sposób i pod temi samemi warunkami, w jakich może je kontynuować ubezpieczony. Rozporządzenie reguluje odmiennie od dotychczas obowiązujących przepisów warunki kontynuowania ubezpieczenia, określając bliżej, jaka kasa chorych ma być w tym zakresie kompetentna.

Wśród innych postanowień rozporządzenia z dnia 26 lipca 1930 r., nie dotyczących już świadczeń ubezpieczeniowych, wysuwają się na plan pierwszy przepisy rozszerzające kompetencje władzy nadzorczej. Cytowane przez dr. Griesera „Arztliche Nachrichten" dają nawet wyraz opinji, że „cały szereg postanowień rozporządzenia ogranicza albo znosi samorząd kas chorych. Ministerstwo Pracy Rzeszy i Urząd Ubezpieczeń Rzeszy otrzymują uprawnienia, których dotąd nie posiadały".

W szczególności rozporządzenie wprowadza następujące ograniczenia: Dla nabycia przez kasę chorych nieruchomości i wybudowania względnie rozszerzenia budynków ponad pewne ściśle określone minimum kosztów i założenie zakładów leczniczych, sanatorjów i t. p., wymaga rozporządzenie zgody Urzędu Ubezpieczeń Rzeszy. Zgoda tegoż urzędu potrzebna jest również do ustalenia składki w wysokości 7½% i wyższej. Minister Pracy Rzeszy może określić, w jakich rozmiarach mogą być przez kasę użyte środki finansowe na pokrycie kosztów udziału w zgromadzeniach, związanych z celami ubezpieczenia. Rachunki kasy winny być kontrolowane przez odpowiednich rzeczoznawców. Rozporządzenie zawiera pozatem cały szereg innych postanowień organizacyjnej natury, zaostrzając zwłaszcza kautele przestrzegane przy tworzeniu nowych kas chorych. Przewiduje możność tworzenia specjalnych związków kas chorych, które mogą powoływać do życia organy dla badania kasowej gospodarki i rachunkowości („Kassenvereinigungen" poza przewidzianemi w § 406 i nast. R V O „Kassenverbände"). Wreszcie stanowi, że dla celów związanych z ubezpieczeniem na wypadek choroby mogą naczelne organizacje pracodawców i pracowników, kas chorych i lekarzy powołać centralną komisję dla spraw ubezpieczenia na wypadek choroby („Hauptausschuss für Krankenversicherung"). Komisja ta będzie ustalać zasady i linje wytyczne wykonywania ubezpieczenia chorobowego; Minister Pracy Rzeszy będzie mógł w całości lub w części nadawać moc obowiązującą zasadom tym i linjom wytycznym, które będą miały głównie na celu dokonywanie uproszczeń i oszczędności oraz zapobieganie nadużyciom.

Dr. Grieser, broniąc rozporządzenia przed skierowanemi przeciw niemu atakami z różnych stron, wyraża opinję, że usunie ono możliwość nadużywania ubezpieczenia dla egoistycznych celów, dając nowe gwarancje dla rozwoju wspólnoty ubezpieczeniowej. „Rozporządzenie traktuje ludzi tak, jakimi są, a nie jakimi być powinni. Pozwala na wypełnienie przepaści między ideałem wspólnoty, a rzeczywistością... Rozporządzenie pragnie by ubezpieczeniowe gospodarstwo („Versicherungsbetrieb") tak było traktowane, jak gospodarstwo rodzinne („Familienbetrieb"), w którem nikt nie stara się o korzyści na koszt drugiego, w którem każdy dąży do zachowania i pomnożenia wspólnego dobra rodzinnego.

Na tem polega równocześnie etyczne znaczenie rozporządzenia".

D-r St. F.

Śmiertelność ludności U. S. A.

Statystyka śmiertelności (umieralności) posiada z wielu punktów widzenia poważną wartość praktyczną. Służy ona do wielu celów m. inn. również i ubezpieczeniowych, w szczególności społeczno-ubezpieczeniowych. Dla pracownika ubezpieczeń społecznych przedstawia wartość praktyczną nietylko statystyka śmiertelności ogółu ubezpieczonych, ale również i analogiczne statystyki wielu innych populacyj (grup osób) np. statystyka śmiertelności całej ludności danego państwa, lub nawet innych państw. W notatce niniejszej zamierzam podać i omówić pewne dane zaczerpnięte z amerykańskiej „vital statistics" (statystyki śmiertelności). Odnośne dane statystyczne dostałem do dyspozycji dzięki uprzejmości p. T. F. Cunnera, „manager'a" Departamentu Ubezpieczeń Izby Handlowej U. S. A. w Waszyngtonie.

Celem tej notatki jest zwrócenie uwagi czytelnika na pewne tendencje rozwojowe, z których najważniejsza (spadek systematyczny śmiertelności) występuje nietylko na kontynencie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ale i w pewnych państwach europejskich, a być może, że i u nas, jeśli jeszcze nie wystąpiła, to w każdym razie wystąpi [1]).

Liczby zgonów zarejestrowanych, przypadających przeciętnie na 100,000 ludności (na kontynencie Stanów Zjednoczonych) przedstawiają się w okresie 1900 — 1929 (włącznie) w sposób następujący:

TABLICA I.

1900 — 1914			1915 — 1929		
Rok	Zgonów na 100,000 osób	Wskaźnik w stosunku do 1900 r.	Rok	Zgonów na 100,000 osób	Wskaźnik w stosunku do 1900 r.
(1)	(2)	(3)	(1)	(2)	(3)
1900	1,755.0	100	1915	1,355.0	77
01	1,651.9	94	16	1,404.3	80
02	1,588.0	90	17	1,425.5	81
03	1,603.7	91	18	1,809.1	103
04	1,653.5	94	19	1,287.4	73
1905	1,602.0	91	1920	1,306.0	74
06	1,567.5	89	21	1,163.9	66
07	1,597.1	91	22	1,181.7	67
08	1,478.0	84	23	1,230.1	70
09	1,440.0	82	24	1,183.5	67
1910	1,496.2	85	1925	1,182.3	67
11	1,418.1	81	26	1,222.7	70
12	1,388.8	79	27	1,141.9	65
13	1,409.6	80	28	1,204.1	69
14	1,364.6	78	29 [2])	1,192.3	68

[1]) Uwagi w sprawie systematycznego spadku śmiertelności znajdzie czytelnik w artykule: Dr. H. Greniewski „Z techniki ubezpieczeń społecznych", Praca i Opieka Społeczna, rok 1930, str. 283.

[2]) Wszelkie daty statystyczne, omawiane w niniejszej notatce, odnoszące się do roku 1929, są *tymczasowe.*

W tablicy I zwraca przedewszystkiem uwagę systematyczny spadek ogólnej śmiertelności ludności kontynentu U. S. A., zakłócony jedynie przez nieznaczne stosunkowo wahania. Zwraca uwagę wzrost śmiertelności w roku 1918. Do sprawy tej powrócimy później.

Omawiana statystyka amerykańska podaje też częstości zgonów naskutek różnych przyczyn. Zanim przejdziemy do omawiania pewnych bardziej interesujących przyczyn zgonów, zwrócimy uwagę na liczby zgonów, spowodowanych przez przyczyny nieznane.

TABLICA II.

1900 — 1914			1915 — 1929		
Rok	Zgonów, spowodowanych przez przyczyny nieznane		Rok	Zgonów, spowodowanych przez przyczyny nieznane	
	na 100.000 osób	na 1.000 zgonów wogóle		na 100.000 osób	na 1,000 zgonów wogóle
(1)	(2)	(3)	(1)	(2)	(3)
1900	73.8	42.1	1915	11.4	8.4
01	56.4	34.1	16	15.2	10.8
02	52.6	33.1	17	18.2	12.8
03	44.9	28.0	18	19.2	10.6
04	42.0	25.4	19	18.3	14.2
1905	40.1	25.0	1920	17.7	13.6
06	38.1	24.3	21	16.0	13.7
07	33.6	21.0	22	17.7	15.0
08	28.9	19.6	23	17.2	14.0
09	24.5	17.0	24	17.7	15.0
1910	23.1	15.4	1925	17.4	14.7
11	12.2	8.6	26	17.8	14.6
12	11.5	8.3	27	17.6	15.4
13	14.1	10.0	28	20.6	17.1
14	12.1	8.9	29	20.9	17.5

Nasuwa się przypuszczenie, że poważna część zgonów, spowodowanych przez przyczyny nieznane, była wywołana przez przyczyny wymienione w innych rubrykach, co pociągnęło za sobą, oczywiście, pewne błędy w obliczaniu częstości zgonów, spowodowanych przez przyczyny z innych rubryk.

Jak widać z kolumny (3) tablicy II zgony, spowodowane przez przyczyny nieznane, wahały się w omawianem trzydziestoleciu od 42,1‰ do 8,3‰ ogółu zgonów w danym roku.

Ciekawa jest ogólna tendencja rozwojowa (trend) omawianych promille'ów: od 1900 r. do mniej-więcej 1915 r. widać systematyczny spadek, natomiast w drugiem piętnastoleciu widać tendencję do utrzymywania się na tym samym poziomie, względnie nawet lekkiego wzrostu.

Naskutek braku miejsca ograniczamy się tu do przykładowego omówienia kilku, ważnych zresztą, przyczyn zgonów, a mianowicie:

(a) influenza i pneumonja,
(b) gruźlica narządów oddychania oraz ostra gruźlica rozsiana,
(c) inne formy gruźlicy.

Następnie zwrócimy jeszcze uwagę na rozwój nieszczęśliwych wypadków. Dane rozwojowe, dotyczące przyczyn: (a), (b), (c), zawiera tablica III.

TABLICA III.

Rok	Zgonów na 100.000 osób wskutek danej przyczyny			Wskaźniki w stosunku do roku 1900		
	(a)	(b)	(c)	(a)	(b)	(c)
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)
1900	181.5	181·8	20·1	100	100	100
01	165.2	176·2	20·7	91	97	103
02	134.1	164·3	20·2	74	90	100
03	140.1	166·5	22·0	77	92	109
04	155.0	177·9	22·8	85	98	113
1905	133.6	168·5	23·8	74	93	118
06	118.5	157·1	23·1	65	86	115
07	140.7	155·9	22·6	78	86	112
08	116.4	145·5	22·1	64	80	110
09	109.4	139·3	21·5	60	77	107
1910	115.1	139·7	20·6	63	77	102
11	105.0	138·2	21·0	58	76	104
12	95.6	130·0	19·7	53	72	98
13	95.6	127·9	19·9	53	70	99
14	87.6	128·2	19·0	48	71	95
1915	99.2	128·2	18·1	55	71	90
16	115.1	124·3	17·8	63	68	89
17	117.2	129·5	17·6	65	71	88
18	517.0	133·2	16·8	285	73	84
19	174.5	111·3	14·3	96	61	71
1920	153.7	100·8	13·4	85	55	67
21	60.4	87·6	11·8	33	48	59
22	88.3	86·3	10·7	49	47	53
23	106.0	83·5	10·0	58	46	50
24	76.8	80·2	10·2	42	44	51
1925	84.5	77·1	9·5	47	42	47
26	99.3	77·8	9·3	55	43	46
27	69.4	72·5	8·3	38	40	41
28	103.7	71·4	7·8	57	39	39
29	109.6	69·0	7·0	60	38	35

W tablicy III kolumny: (2), (3) i (4) są podane dla zorjentowania we wzajemnem ustosunkowaniu przyczyn (a), (b), (c); natomiast kolumny (5), (6), (7) mają cel inny. Każda z nich *zosobna* daje pogląd na rozwój skutków danej przyczyny śmierci w badanem trzydziestoleciu. Omawiając tablicę I, zwróciliśmy już uwagę na nagły wzrost śmiertelności w roku 1918-ym. W kolumnie (2) tablicy III znajdujemy wyjaśnienie tego wzrostu — wskaźnik zgonów, wywołanych przez przyczynę (a), osiąga niebywale wysoki poziom 285! Spadek systematyczny częstości zgonów, wywołanych przez omawiane trzy przyczyny, jest b. poważny. Najbardziej regularny spadek wykazuje krzywa zgonów, wywołanych przez (b), krzywa zgonów, wywołanych przez (c), początkowo wykazuje (1900 — 1905) pewną lekką tendencję rosnącą, potem jednak szybko spada. Jedynie spadek krzywej zgonów, wywołanych przez (a), jest gwałtownie, jak wyżej wspomniano,

przerwany przez epidemję w roku 1918-ym.

Wręcz przeciwne tendencje rozwojowe widzimy, jeśli idzie o nieszczęśliwe wypadki. W okresie 1900 — 1905 (włącznie) mamy w omawianej statystyce jedną tylko rubrykę:

(d) wypadki i niewyszczególnione przyczyny zewnętrzne.

Natomiast od roku 1906 mamy dwie osobne rubryki:

(e) wypadki i niewyszczególnione przyczyny zewnętrzne bez wypadków samochodowych, podanych pod (f);

(f) wypadki samochodowe bez zderzeń z...

Odnośne dane liczbowe przedstawiają się następująco:

TABLICA IV.

Rok	Zgonów na 100,000 naskutek przyczyny (d)	Wskaźnik w stosunku do 1900 r.
(1)	(2)	(3)
1900	79·0	100
01	88·1	112
02	78·1	99
03	87·2	110
04	86·7	110
05	84·0	106

TABLICA V.

Rok	Zgonów na 100,000 osób naskutek danej przyczyny		Wskaźniki w stosunku do roku 1906	
	(e)	(f)	(e)	(f)
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)
1906	93·0	0·4	100	100
07	93·7	0·7	101	175
08	81·2	0·8	87	200
09	80·2	1·2	86	300
1910	84·3	1·8	91	450
11	84·6	2·2	91	550
12	82·4	2·9	89	725
13	85·5	3·9	92	975
14	78·6	4·3	85	1075
1915	76·6	5·9	82	1475
16	84·2	7·3	91	1825
17	88·2	9·0	95	2250
18	82·2	9·3	88	2325
19	72·0	9·4	77	2350
1920	71·5	10·4	77	2600
21	68·7	11·5	74	2875
22	70·0	12·5	75	3125
23	76·4	14·9	82	3725
24	76·4	15·7	82	3925
1925	78·3	17·0	84	4250
26	78·7	17·9	85	4475
27	78·4	19·5	84	4875
28	79·2	20·8	85	5200
29	80·9	23·3	87	5825

Krzywe częstości zgonów, wywołanych przez przyczyny (d), względnie (e), nie wykazują wielkich wahań. Natomiast zatrważający jest wzrost krzywej (f). Stanowi ona nawet pewną osobliwość statystyczną. Trudno jest znaleźć szereg statystyczny z tak wyraźną tendencją w niczem niezakłóconą przez inne wahania np. przypadkowe.

W tablicy V (podobnie, jak w tablicy III) kolumny: (2) i (3) mają m. inn. służyć do stwierdzania wzajemnego ustosunkowania się przyczyn (e) i (f), natomiast kolumny: (4) i (5) każda zosobna daje pogląd na tendencje rozwojowe częstości zgonu naskutek danej przyczyny.

Wyżej przytoczone daty statystyczne zdają się nasuwać pewne wnioski, które jednak należałoby poprzedzić przez krótkie choćby uwagi krytyczne.

Podane wyżej, a także, dla braku miejsca, nieomówione dane statystyczne, przedstawiają choćby z tego względu poważną wartość, że odnoszą się one do wielomiljonowej populacji.

Możliwość wyciągania wniosków jest jednak ograniczona z wielu względów.

Nie wiemy obecnie, jakim zmianom podlegały metody rejestrowania odnośnych faktów, nie wiemy jakim zmianom podlegał obszar, na który ta rejestracja się rozciągała.

Ponadto ogólnikowy sposób opracowania: brak podziału na płci i na grupy wieku zwęża silnie zakres dopuszczalnych wniosków.

Na ogólną śmiertelność wpływają nietylko śmiertelności w poszczególnych grupach wieku, ale także i rozkład badanej populacji między te grupy. Brak informacyj co do zmian w rozkładzie wg. wieku utrudnia w tym wypadku również wyciąganie wniosków.

Wreszcie zgony o przyczynach nieznanych pociągają za sobą pewne (drobne być może) błędy, o których wyżej wspominałem.

Jeżeli jednak przyjąć hypotezę, że wpływ wszystkich czynników, wypaczających podane wyżej szeregi statystyczne, jest zbyt słaby na to, aby zmienić ogólne tendencje rozwojowe, to można na podstawie wyżej cytowanego materjału statystycznego, wyciągnąć następujące wnioski, dotyczące śmiertelności ludności kontynentu U. S. A. w okresie 1900—1929:

1. Trend ogólnej śmiertelności jest malejący (podobne objawy stwierdzono m. inn. w Szwajcarji, Niemczech, i Szwecji).

2. Trendy śmiertelności, naskutek przyczyn: (a), (b), (c), są malejące. Przyczem, jak widać z danych za 1918 r., nie są wykluczone w razie epidemji ogromne wzrosty śmiertelności naskutek przyczyny (a) (grypa!).

3. Wypadki samochodowe stanowiły jeszcze w roku 1906 jedną z drobnych przyczyn śmierci, doniosłość tej przyczyny rosła nieprzerwanie i obecnie wypadki te stanowią jedną z przyczyn pierwszorzędnych.

H. Gren.

Z życia organizacyj.

Związki Zawodowe.

Ważniejsze zjazdy i sprawozdania do dnia 15-go października 1930 roku.

Związki robotnicze.

III walny zjazd delegatów *Zrzeszenia Zawodowego Pracowników Technicznych Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej* odbył się w Warszawie w dniach 28 i 29 czerwca 1930 roku. Poza sprawami organizacyjnemi oraz sprawozdaniem z działalności zarządu zjazd obradował nad zagadnieniami bieżącego życia zawodowego, jak również potrzeb zrzeszenia. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj zjazd wyłonił naczelne władze związku, w skład których weszli p. p. Ziemichód, Janik, Tomaszewski i inni.

W dniach 5 i 12 października r. b. odbyły się konferencje *Związku Robotniczo-Rzemieślniczego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego* w Poznaniu, na których było reprezentowanych 169 oddziałów związku, liczących według danych tej organizacji—15.473 członków. Tematem obrad były sprawy natury organizacyjnej i ekonomicznej.

XX Zjazd *Związku Zawodowego Robotników Cukrowni w Polsce* odbył się w Warszawie 24 i 25 sierpnia r. b. Ze sprawozdania na zjazd wynika, że związek posiadał 300 oddziałów z 1.760 członkami. W ciągu roku 1929 związek pobrał 19.608 wkładek członkowskich na ogólną sumę 60.233,80 zł. Wydatki związku w tym czasie sięgają 55.852,43 zł. Majątek wynosi 34.419,76 zł.

Na Zjeździe omawiano sytuację gospodarczą w przemyśle cukrowniczym i sytuację polityczną, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje. W szczególności przedmiotem obrad był stosunek Związku do sprawy umowy zbiorowej oraz sprawy organizacyjne. W sprawie umowy zbiorowej postanowiono wystąpić do Związku Fabrykantów z żądaniem rewizji umowy na korzyść robotników. W wyniku wyborów do zarządu głównego wybrani zostali p. p. J. Radwański, W. Kieler, L. Śledziński i inni.

Związki Pracowników Umysłowych.

We Lwowie dnia 1 czerwca 1930 roku odbyło się walne zebranie delegatów *Centralnego Związku Państwowych i Samorządowych Urzędników Kancelaryjnych III kategorji R. P.* Na zebraniu tem były poruszane sprawy: konsolidacji związku; wspólnego łączenia się w silnych organizacjach, zamiast tworzenia słabych związków; poprawy stosunków awansowych oraz stosunku organizacji do Ogólnego Zrzeszenia Urzędników Państwowych i Samorządowych, do S. U. P., jak również do „Spójni" w Krakowie. Nowy zarząd ukonstytuował się w osobach p. p. S. Wojnarowicza, P. Kamińskiego, J. Lisa i innych.

Po objęciu przewodnictwa na zebraniu przez nowoobranego prezesa przystąpiono do porządku obrad oraz dyskutowano nad ewentualnemi korzyściami, wynikającemi ze współpracy związku z Ogólnem Zrzeszeniem Urzędników Państwowych i Samorządowych w Warszawie. Poza tem uchwalono: wydać odezwę do członków o zorganizowanie kół powiatowych i okręgowych; powierzyć zorganizowanie okręgów wojewódzkich w Warszawie, Krakowie, Lublinie i Kielcach zarządowi centralnemu, zaś w Łodzi, Poznaniu i na Pomorzu — zarządowi okręgowemu w Katowicach; przeznaczyć 30% wkładki członkowskiej na rzecz zarządu okręgowego, 20% na koła powiatowe, a resztę, t. j. 50% na rzecz zarządu centralnego; ustanowić termin przeprowadzenia odnośnych zmian w odprowadzaniu wkładek na 1 czerwca r. b.; wydać regulamin dla kół i okręgów.

W przeddzień XI jubileuszowego zjazdu delegatów *Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych*, t. j. w dniu 2 lipca r. b., odbyła się w Warszawie na Wybrzeżu Kościuszkowskiem uroczystość położenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Nauczycielski. W uroczystości tej wzięli udział wszyscy członkowie zarządu głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, przedstawiciele Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich oraz liczni delegaci.

Otwarcie XI jubileuszowego zjazdu delegatów nastąpiło w dniu 3 lipca r. b. w Krakowie. Na zjazd przybyło 483 delegatów. Po zagajeniu zebrania i załatwieniu czynności formalnych, wygłoszono kilka referatów.

Drugi dzień zjazdu poświęcono wyłącznie na obrady w komisjach: weryfikacyjnej, wnioskowej, budowy szkół, statutowej, programowo-pedagogicznej, prawno-służbowej, społeczno - oświatowej, finansowej i komisji matki.

W trzecim dniu zjazdu obradowano nad sprawami: stosowania przez władze szkolne art. 58; znaczenia pracy nauczycieli w samorządzie; uregulowania dodatku mieszkaniowego; pensjonatu związkowego w Krynicy; podstawy ideologji związkowej; samorządu szkolnego; planu decentralizacji organizacyj-

nej; działalności sekcji pedagogicznej przy okręgach, oddziałach i ogniskach; wyzyskania większej ilości urlopów płatnych na studja; organizacji kursu rolniczego dla nauczycielek i t. d.

W czwartym dniu obrad uchwalono płacić prócz wkładki członkowskiej, wynoszącej 3,50 zł., miesięcznie 10 groszy na fundusz pośmiertny i rozgraniczyć wpływy z wkładek członkowskich, przeznaczając 50% na budowę Domu Związkowego w Warszawie, a 50% na potrzeby organizacyjne. Poza tem zatwierdzono przedstawiony preliminarz budżetowy na rok 1931/32 oraz przyjęto projekt regulaminu Funduszu Pośmiertnego.

Zo zarządu głównego powołani zostali p. p. St. Nowak, B. Chróścicki, K. Maj i inni.

W dniach 3 i 4 lipca r. b. odbył się w Krakowie IX walny zjazd delegatów *Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.* Zjazd po załatwieniu spraw wstępnych i wysłuchaniu kilku referatów przystąpił do wyłonienia komisyj: weryfikacyjnej, matki, budżetowej, samopomocy koleżeńskiej, oświatowo-pedagogicznej, oświatowo - społeczno - ekonomicznej, wnioskowej oraz komisji dla spraw szkolnictwa polskiego zagranicą. Dyskutowano nad sprawozdaniami: a) z działalności stowarzyszenia, b) kasowem, c) samopomocy, d) komisji gospodarczej i e) działalności sekcyj. Na porządku obrad zjazdu były sprawy: zmiany statutu; celowej i intensywnej gospodarki finansowej organizacji; utworzenia przy zarządzie głównym kasy przezorności, mającej na celu gromadzenie oszczędności członków i udzielanie na dogodnych warunkach pożyczek udziałowcom; rozsyłanie kalendarzy, wydawanych przez stowarzyszenie, każdemu członkowi stowarzyszonemu bezpłatnie; przedstawiania na przyszłość ogólnego preliminarza budżetowego samopomocy koleżeńskiej; wszczęcia akcji zabezpieczenia nauczycielstwu mieszkań służbowych, a w szczególności przy projekcie rozbudowy szkół na okres dalszych 10 lat, opracowanym przez Ministerstwo W. R. i O. P., popisów i uroczystości szkolnych, które, według zdania zebranych na zjeździe, mają słaby związek z nauką i wychowaniem; ograniczenia zbierania pieniężnych składek w szkołach z różnych okazyj; zniesienia opłaty za karty porady lekarskiej; znowelizowania ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli; nominacyj i przenoszeń, zwłaszcza tymczasowych sił nauczycielskich; przenoszenia nauczycielek zamężnych, przebywających w stanie pozasłużbowym i czynnym, na wolne posady w miejscach urzędowania ich mężów; udzielania urlopów wypoczynkowych nauczycielom, odbywającym ćwiczenia wojskowe w czasie feryj służbowych; zniżki godzin dla nauczycielstwa szkół powszechnych po 15 latach służby, jak to ma miejsce dla nauczycielstwa szkół średnich; załatwiania spraw personalnych nauczycielstwa i obsadzania posad nauczycielskich; diet i normalnych kosztów podróży za czas trwania wycieczek, przewidzianych w obowiązujących programach naukowych; przyznawania i unormowania wynagrodzenia za kierownictwo nauczycielom, pełniącym obowiązki kierowników szkół; przyspieszenia formalności załatwiania dekretów emerytalnych i wypłaty zaopatrzenia emerytalnego; potrącania z płacy miesięcznej należytości, wypłacanej z tytułu dodatku mieszkaniowego; nowelizacji pragmatyki służbowej w artykułach normujących prawa i obowiązki nauczyciela; przepisów prawno - służbowych z zakresu administracyjnego; projektu programów nauki 7-mioklasowej szkoły powszechnej i gimnazjum niższego; usunięcia ze szkół niektórych podręczników szkolnych; wprowadzania do programów szkół, kształcących nauczycielstwo szkół powszechnych, nauki ogrodnictwa i bartnictwa; zwiększenie pedagogjów państwowych, jako nowego typu zakładów kształcenia nauczycielstwa szkół powszechnych; ograniczenia godzin nauczania języka ruskiego w szkołach powszechnych z językiem wykładowym polskim do maksymalnie 2 godzin tygodniowo; nadania uprawnień prywatnym Wyższym Kursom Nauczycielskim; prenumerowania kwartalnika Pedagogicznego; pogłębiania wiadomości i zdobywania umiejętności w dziedzinie pracy społeczno-oświatowej; wydania nowych podręczników; opracowania nowych programów nauczania dla kursów dla dorosłych; popierania celów i zadań Komitetu Floty Narodowej; propagandy i organizowania akcji oszczędnościowej wśród młodzieży szkolnej; samopomocy koleżeńskiej i t. d.

Do nowego zarządu powołani zostali p. p. K. Synowiec, L. Koźlak, M. Gładysz i inni.

Posiedzenie wspólne rady *Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych* oraz rady *Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych,* odbyte dnia 21 września 1930 roku, w Sosnowcu, uchwaliło połączenie obu organizacyj w jedną naczelną organizację zawodową na warunkach następujących:

1) do czasu opracowania wspólnego statutu dla połączenia wszystkich istniejących bezpartyjnych centrali pracowniczych w Polsce przyjąć statut i nazwę *Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych;*

2) oznaczyć ostateczny termin przejściowego czasokresu dla opracowania statutu i scalenia wszystkich central na dzień 1 kwietnia

1931 roku, poczem, w razie niedojścia do skutku tego połączenia, przyjąć bezzwłocznie opracowany w międzyczasie nowy statut;

3) Federacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zachowa swoją osobowość prawną i autonomję jako centrala zawodowa w łonie Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych z zachowaniem również autonomji sfederowanych związków;

4) zarząd Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych dołoży starań, aby sfederowane związki najemnych prywatnych pracowników umysłowych weszły w skład Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych;

5) zarówno związki sfederowane, jak Federacja jako całość, zachowują prawo należenia do neutralnych zawodowych federacyj międzynarodowych;

6) przystępujące w przyszłości do Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych związki najemnych prywatnych pracowników umysłowych mogą być przyjmowane jedynie z równoczesnem zaliczeniem ich do składu Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych;

7) składki wnoszone będą do Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych przez Federację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych ryczałtowo, w wysokości 35 groszy od członka rocznie, w ratach kwartalnych;

8) Federacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych otrzymuje w łonie władz Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych według obowiązującego statutu po jednym członku w radzie naczelnej dla każdego ze związków sfederowanych oraz dwóch przedstawicieli dla Federacji jako całości, poza tem dwa mandaty w zarządzie głównym i dwa mandaty w komisji statutowej.

W wyniku wspólnych obrad i na wniosek przedstawicieli Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych obie organizacje postanowiły stanowisko prezesa rady naczelnej Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych powierzyć p. Włodzimierzowi Grunwaldowi.

Nadzwyczajny zjazd przedstawicieli oddziałów *Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu* odbył się dnia 5 października r. b. w Inowrocławiu. W zjeździe tym wzięli udział reprezentanci oddziałów w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądzu, Inowrocławiu, Kościanach, Lesznie, Nowem-Mieście, Starogradzie, Świeciu, Szamotułach, Toruniu, Wejherowie i Chełmnie. Rezultatem obrad było uchwalenie statutu oraz zmiana nazwy organizacji, mianowicie dodanie na końcu nazwy dotychczasowej słów: „organizacja zawodowa pracowników handlowych, przemysłowych, bankowych, biurowych i innych". Poza tem opracowano i zatwierdzono regulaminy dla oddziałów związku, kasy pośmiertnej i Towarzystwa Uczniów Kupieckich. Postanowiono przyłączyć do związku organizację w Gdańsku. Na zjeździe, prócz powyższych, poruszano sprawy: rozszerzenia kompetencyj sądów kupieckich, ubezpieczeń społecznych, ochrony związków zawodowych, wyborów do Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych oraz inne.

L. J. D.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d.

Zebrał i ułożył Tadeusz Lawendel.

Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. z 1920 r. Nr. 2 poz. 7).

Nr. 158.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 2051/29 z dn. 28 marca — 11 kwietnia 1930 r. w sprawie Cz. Mioduszewskiego przeciwko Grodzieckiemu Towarzystwu Kopalni Węgla i Zakładów Przemysłowych.

Nieprowadzenie lub niewłaściwe prowadzenie przez pracodawcę wykazów godzin nadliczbowych, przewidzianych w art. 7 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. Nr. 2/1920 poz. 7), nie skutkuje takiego przełożenia ciężaru dowodu, by jednostronne zestawienie takich godzin przez zainteresowanego pracownika wystarczało dla uzasądnienia jego pretensji.

Wyjątek z uzasadnienia:

„że wreszcie oddalenie powództwa w części, dotyczącej wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, S. O. oparł na usuwającym się z pod kontroli kasacyjnej wniosku, iż powód nie udowodnił, by rzeczywiście pracował ponad 8 godzin dziennie, jak świadczy przytem uzasadnienie zaskarżonego wyroku, S. O. szczegółowo i wyczerpująco rozważył wszystkie okoliczności sprawy i nie dopuścił się rzekomych pominięć, jakich usiłuje dopatrzeć się w wyroku skarga kasacyjna; wbrew zaś mniemaniu skarżącego nieprowadzenie lub niewłaściwe prowadzenie przez pracodawcę wykazów nadliczbowych godzin pracy, przewidzianych w art. 7 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 2/1920, poz. 7), nie skutkuje takiego przełożenia ciężaru dowodu, by jednostronne zestawienie takich godzin przez zainteresowanego pracownika wystarczało dla udowodnienia jego pretensji".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. Nr. 35 poz. 323).

Nr. 159.

Z orzeczenia S. N. Izby I C. 294/30 z dn. 4 czerwca 1930 r. w sprawie Zygmunta Jeżewskiego przeciwko firmie „Singer Sewing Machine Company" o trzymiesięczną odprawę, wynagrodzenie za czas niewykorzystanego urlopu oraz niedopłacone wynagrodzenie za pracę.

Spór pomiędzy pracodawcą a komisjonerem, wynagradzanym w postaci prowizji od towaru, sprzedawanego przez siebie w czasie dowolnym, oraz od inkasa za sprzedany towar nie jest sporem, wynikającym z umowy o pracę, i jako taki nie podlega właściwości sądów pracy.

Wyjątek z uzasadnienia:

1) że Jeżewski w powództwie, wytoczonem przed Sąd Pracy, powołując się na to, że pozwana firma, w której był za-

trudniony w charakterze *kontrolera akwizytorów*, zwolniła go bez wymówienia, domagał się zasądzenia mu od tej firmy trzymiesięcznej odprawy, wynagrodzenia za czas niewykorzystanego urlopu, oraz niedopłacanego wynagrodzenia za pracę w ogólnej sumie zł 1899 gr 94;

2) że Sąd Pracy uznał się za niewłaściwy do rozpoznania sporu i postanowił umorzyć wszczęte w tej sprawie postępowanie, a Sąd Okręgowy oddalił skargę incydentalną powoda, utrzymując w mocy postanowienie Sądu Pracy, w kasacji zaś powód żąda uchylenia decyzji Sądu Okręgowego, zarzucając mu obrazę art. 129 i 81 U. P. C. oraz art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz. U. poz. 350) i art. 2 p. 1 rozporządzenia Prezydenta z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 323);

3) że *według ustaleń Sądu Pracy skarżący w charakterze starszego komisjonera otrzymywał od pozwanej firmy wynagrodzenie w postaci prowizji od sprzedanych maszyn do szycia i od inkasa, oprócz tego 15 zł tygodniowo tytułem bonifikacji wydatków, zatrudniony był przyjmowaniem zamówień na maszyny, inkasowaniem pieniędzy bezpośrednio od klientów i komisjonerów i wpłacaniem otrzymywanych sum do kasy firmy i aczkolwiek musiał być obecny w pewnych godzinach w biurze firmy, by inkasować od komisjonerów pieniądze i otrzymywać od nich kontrakty, tyczące się sprzedanych maszyn, jednak nie był ograniczony co do czasu pracy i sam w granicach umówionego procentowego wynagrodzenia miał wpływ na wysokość swego zarobku;*

4) że *Sąd Pracy po tych ustaleniach doszedł do wniosku, iż dochody skarżącego płynęły nie z wynagrodzenia za pracę najemną, lecz z zatrudnienia o celach zarobkowych* i wobec tego uznał, iż pomiędzy stronami nie zachodzi stosunek, mający charakter służbowy lub roboczy, a Sąd Okręgowy motywy te podzielił, uzupełniając je zaznaczeniem, iż aczkolwiek niewątpliwie wiąże strony umowa pracy, lecz charakter zajęcia skarżącego oraz wynagrodzenia otrzymywane w postaci prowizji świadczą, iż pomiędzy stronami nie istniał stały stosunek z umowy pracy, a sama umowa nie kwalifikuje sporu, jako podlegającego właściwości sądów pracy;

5) że zarzut obrazy art. 129 U. P. C., mającej polegać na tem, jakoby Sąd Okręgowy pominął zeznania świadków o charakterze pracy skarżącego, jest chybiony, gdyż Sąd Pracy, w motywach wyroku przez Sąd Okręgowy podzielonych, właśnie na podstawie zeznań świadków charakter pracy skarżącego ustalił;

6) że bezpodstawny jest zarzut obrazy art. 81 U. P. C. przez powzięcie wniosku o charakterze pracy skarżącego rzekomo bez żadnych podstaw dowodowych, gdyż wniosek ten, jak już zaznaczono, wysnuty został z oceny zeznań świadków, który w postępowaniu kasacyjnem sprawdzeniu nie ulega (art. 102 U. P. C.);

7) że Sąd Okręgowy określił umowę stron jako umowę pracy w tem znaczeniu, iż przedmiotem tej umowy jest wykonanie pracy, ale zgodnie ze stanowiskiem I-ej instancji uznał, iż umowa ta nie jest umową pracy w rozumieniu rozporządzeń Prezydenta z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 323 i 324), a więc, podzielając motywy I-ej instancji i uzupełniając je w sposób wyżej zaznaczony, żadnej sprzeczności w uzasadnieniu nie dopuścił się, zarzut więc obrazy art. 142 U. P. C. upada;

8) *że istotną cechą umowy pracy jest zależność pracownika od pracodawcy, polegająca na tem, iż pracownik oddaje czas swój na rzecz pracodawcy do jego dyspozycji celem wykonywania pracy, jaką mu w granicach umowy wskaże pracodawca, który sam ponosi ryzyko wyniku pracy* (por. Zb. Orz. S. N. 1927); *pracownik zatem w stosunku do pracodawcy nie jest samodzielnym tak co do czasu pracy, jak i co do sposobu jej wykonywania i obowiązany jest stosować się do rozkazów pracodawcy;*

9) że skoro z ustaleń Sądów obu stopni wynika, iż skarżący sam dysponował tak co do czasu swej pracy, jak i co do wysokości swego wynagrodzenia, zależnego od ilości poszczególnych tranzakcyj przez niego zawartych, a więc samodzielnie i na własne ryzyko pracował, zasadnie Sądy uznały, iż pomiędzy stronami nie zachodzi stosunek służbowy z umowy pracy i że spór niniejszy jako nie wynikający z umowy o pracę, w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy nie ulega właściwości sądów pracy, a zatem zarzuty obrazy powołanego przepisu prawa oraz art. 2 punkt 1 rozporządzenia Prezydenta z dn. 16 marca 1928 r. (D. U. poz. 323) również ostać się nie mogą.

Patrz tezy Komisji Międzydepartamentalnej: teza VI, str. 144 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna" z 1929 r. oraz teza X, str. 331 z 1929 r.

Nr. 160.

Z orzeczenia S. N. Izby I C. 2051/29 z dn. 28 marca — 11 kwietnia 1930 r. w sprawie Cz. Mioduszewskiego przeciwko Grodzieckiemu Towarzystwu Kopalni Węgla i Zakładów Przemysłowych.

Przepis punktu c) ust. 1 art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych ma na względzie nietylko taką obrazę, która mogłaby wpłynąć na obniżenie dyscypliny pracy.

Wyjątek z uzasadnienia:

„że oddalenie powództwa w części, dotyczącej rozszczenia powoda o wypłatę odprawy, S. O. w związku z przepisem p. c) ust. 1 art. 32 rozp. Prez. Rzpltej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 323) należycie usprawiedliwił nie ulegającem sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnem (art. 11 i 186 u. p. c) ustaleniem, iż obraza przełożonego, jakiej dopuścił się powód w liście, wystosowanym do dyrektora kopalni, była tego rodzaju, że stanowiła ważną przyczynę do niezwłocznego rozwiązania umowy pracy z powodem; pogląd zaś skarżącego, jakoby przytoczony przepis miał na względzie jedynie taką obrazę, która mogłaby wpłynąć na obniżenie dyscypliny pracy, a więc jedynie bezpośrednie obraźliwe zachowanie się pracownika względem zwierzchnika w warsztacie pracy, bynajmniej nie znajduje oparcia w brzmieniu omawianego przepisu".

Ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. Nr. 40 poz. 334).

Nr. 161.

Z orzeczenia S. N. Izby I C. 2012/29 z dn. 28 marca 1930 r. w sprawie Wiktora Kochberskiego przeciwko Sp. Akc. Farb. Chem. „Rędziny".

Ewentualna możność nabycia prawa do urlopu w innem przedsiębiorstwie nie może pozbawić pracownika prawa do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop.

Wyjątek z uzasadnienia:

„że w kasacji od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie, zatwierdzającego wyrok Sądu Pracy w Częstochowie, którym zasądzone zostało na rzecz powoda K. od firmy R. 380 zł za niewykorzystany urlop, skarżąca firma zarzuca obrazę art. 1 i 2 ustawy z 16 maja 1922 r. o urlopach i § 23 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 11 czerwca 1923 r. o wykonaniu tej ustawy;

że zasądzenie na rzecz powoda od skarżącej firmy wynagrodzenia w wysokości miesięcznej pensji za niewykorzystany urlop, oparte na art. 2 ustawy z 16 maja 1922 r. (Dz. U. poz. 334), było zasadne, gdyż S. O. ustalił, iż powód pracował w pozwanej firmie do końca stycznia 1929 r., a zatem i wobec poprzedniej swej pracy uzyskał już prawo do urlopu w roku kalendarzowym 1929 (por. orz. S. N. 162/28), zaś uprawnienia tego nie mogła powoda pozbawić ewentualna możność uzyskania urlopu w 1929 r. w innem przedsiębiorstwie, skoro nie zostało ustalone, by powód istotnie prawo do takiego urlopu nabył".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy (D. U. Nr. 67 poz. 590).

Nr. 162.

Z orzeczenia S. N. Izby II K. 741/30 z dn. 31 października 1930 r. w sprawie przeciwko Raźniewskiemu Stanisławowi.

Nakaz inspektora pracy podlega badaniu przez sąd tylko pod względem legalności.

Wyjątek z uzasadnienia:

„W kwestji wyrażonej przez świadka Frycza opinji, iż w sortowni jest tak ciasno, że „trudnoby" tam wstawić szafki, na co wyrok zaskarżony powołuje się (str. 61 akt. S. Pr.), uzasadniony jest pogląd sądu, co do zakresu, w jakim sąd tę kwestję badać winien. *Nakaz inspektora może być zaskarżony co do swej treści w trybie administracyjnym, a sąd bada tylko „prawność" nakazu,* który znajduje oparcie w art. 1 rozp. z r. 1928 Dz. Nr. 35 poz. 325 i nie jest zawarunkowany wydaniem przepisów „szczegółowych" w myśl art. 2 cyt. rozporządzenia (art. 12 cyt. rozp.)".

Ustawa z dn. 18 lipca 1924 r. w przedmiocie uprawnienia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powoływania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (D. U. Nr. 71 poz. 686).

Nr. 163.

Z wyroku N. T. A. L. rej. 2100/28 z dn. 3 października 1930 r. w sprawie skargi ziemian Tadeusza Sroczyńskiego i innych na zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 21 marca 1928 r., powołujące Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą na terenie województwa krakowskiego.

Rozporządzenie o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej jest samo przez się zaskarżalne. Poszczególni ziemianie są legitymowani do wnoszenia skargi.

Wyjątek z uzasadnienia:

„Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał przedewszystkiem dwa zarzuty, podniesione na rozprawie przez zastępcę władzy pozwanej. Pierwszy z tych zarzutów, dotyczący braku legitymacji skarżących do wniesienia skargi, jest nietrafny z tego powodu, że ewentualne ustalenie warunków pracy i płacy w rolnictwie przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą anulowałoby zawarte już przez skarżących indywidualne umowy wzgl. uniemożliwiałoby im zawieranie dalszych takich umów na rok służbowy 1928/29.

Nieuzasadnionym jest również drugi zarzut, że skarga stała się bezprzedmiotową wskutek zawarcia polubownej umowy zbiorowej na rok służbowy 1928/29 i że wobec tego orzeczenie, wydane przez powołaną zaskarżonem rozporządzeniem Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, nie weszło w życie. Przedmiotem bowiem skargi nie jest orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, lecz ustanowienie tejże Komisji, a to zarządzenie nie zostało cofnięte".

Przepisy ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych nie mogą stanowić ograniczenia przy oznaczaniu terminów, dla których ma być wydane orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Wyjątek z uzasadnienia:

„Powoływanie się skarżących na przepisy ustawy z 1 sierpnia 1919 r. poz. 394 Dz. Ust. jest nietrafne, gdyż ustawa ta dotyczy załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi na terenie jednego powiatu i nie reguluje wcale kwestji załatwiania zatargów zbiorowych w wypadkach, jak niniejszy, gdy normalne, przewidziane tą ustawą, środki zlikwidowania zatargów nie wystarczają, unormowanej wyłącznie ustawą z 18 lipca 1924 r. poz. 686 Dz. Ust.

Jeżeli zatem w tym stanie rzeczy Minister Pracy i Opieki Społecznej skorzystał z przysługującego mu na zasadzie art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. poz. 686 Dz. Ust. uprawnienia i powołał zaskarżonem rozporządzeniem dla załatwienia powyższego niezlikwidowanego zatargu zbiorowego Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą i jako teren, dla którego ma być wydane orzeczenie tejże Komisji, określił w myśl art. 2 cyt. ustawy teren całego województwa krakowskiego, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł się w tem dopatrzeć ani wadliwości postępowania, ani niezgodności z ustawą".

Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. Nr. 44 poz. 272).

Nr. 164.

Z wyroku N. T. A. L. rej. 4234/28 z dn. 1 października 1930 r. w sprawie skargi Wincentego Jankiewicza w Środzie, b. przewodniczącego Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Środzie, na orzeczenie Głównego Urzędu Ubezpieczeń w przedmiocie zawieszenia w czynnościach władz Powiatowej Kasy Chorych w Środzie.

Przewodniczący Zarządu, skarżący we własnem imieniu orzeczenie, zawieszające władze kasy chorych, jest legitymowany do wniesienia skargi.

Wyjątek z uzasadnienia:

„W odpowiedzi na skargę zarzuca pozwana władza skarżącemu brak legitymacji do wniesienia skargi, albowiem zaskarżone decyzje dotyczyły zawieszonych władz Kas Chorych, a nie osoby skarżącego jako takiej, a skarżący nie został upoważniony przez Zarząd Kasy do wniesienia skargi.

Zarzut ten nie jest trafny, gdyż zaskarżonem zarządzeniem został i skarżący jako przewodniczący Zarządu Kasy

Chorych, zawieszony w czynnościach; zarządzenie to dotyczy zatem i jego osoby, a *skargę wniósł skarżący we własnem imieniu, nie zaś w imieniu zawieszonego Zarządu Kasy*".

Niewykonanie przez Zarząd uchwały Rady Kasy stanowi „nadużycie" w rozumieniu art. 100 ustawy z dn. 19 maja 1920 r.

Wyjątek z uzasadnienia:

„Według art. 100 ustawy z 19 maja 1920 r. poz. 272 Dz. Ust. Urząd Ubezpieczeń czuwa nad przestrzeganiem przez Kasy Chorych ustaw i statutów, przyczem w razie stwierdzenia nadużyć lub przestępstw, popełnionych przez władze Kasy, może zawieszać je w czynnościach i mianować komisarzy dla uporządkowania spraw Kasy i przeprowadzenia nowych wyborów.

Jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny już orzekł i wyjaśnił w wyroku z 19 listopada 1929 r. L. rej. 2347/27 w przedmiocie zawieszenia Rady Powiatowej Kasy Chorych w Tomaszowie Mazowieckim, ustawa nie określa bliżej pojęcia i rodzaju „nadużyć", uprawniających Urząd Ubezpieczeń do zawieszenia w czynnościach władz Kasy, wobec czego należy wyraz ten rozumieć w znaczeniu zwykłem potocznem, obejmującem wszelką wogóle działalność, niezgodną z przepisami ustawy i statutu Kasy, przekraczającą kompetencję władz oraz szkodliwą dla interesów publicznych lub interesów samych ubezpieczonych, przyczem ocena rozmiarów poszczególnych nadużyć, a w związku z tem potrzeba zawieszenia władz Kasy pozostawiona jest uznaniu władzy nadzorczej.

Według art. 66 p. f) ustawy z 19 maja 1920 r. w kwestji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości decyduje Rada Kasy, a Zarząd Kasy jest wedle art. 73 tejże ustawy obowiązany wykonywać uchwały Rady Kasy. Jak wynika z aktów sprawy, Rada Powiatowej Kasy Chorych w Środzie uchwaliła na posiedzeniu z 5 marca 1927 r. zakupić dom dla Kasy Chorych".

„Wbrew tej uchwale Zarząd Kasy postanowił na posiedzeniu z 16 wzgl. 20 marca 1928 r. niekupować domu, lecz przystąpić do budowy nowego gmachu dla Kasy i zakupić w tym celu grunt".

Zarząd Kasy, a skarżący jako jego przewodniczący, nie wykonali zatem uchwały Rady Kasy z 5 marca 1927 r. i bez zgody Rady Kasy, a więc z przekroczeniem swej kompetencji, uchwalili budowę nowego gmachu dla Kasy i zakupili potrzebny w tym celu grunt".

„Jeżeli więc powyższe, stwierdzone aktami postąpienie Zarządu Kasy i skarżącego jako jego przewodniczącego, pozwana władza uznała za nadużycie, uprawniające ją po myśli art. 100 ustawy do zawieszenia w czynnościach Zarządu Kasy, to Najwyższy Trybunał Administracyjny wobec powyższej wykładni pojęcia „nadużycie" nie mógł się w tem dopatrzyć niezgodności z ustawą i nie miał wobec tego już potrzeby badania legalności zaskarżonego orzeczenia w odniesieniu także do innych podniesionych w niem nadużyć, ujawnionych przy lustracji Kasy Chorych w Środzie".

Nr. 165.

Z orzeczenia S. N. Izby I C. 701/29 z dn. 20/27 grudnia 1929 r. w sprawie ze skargi kasacyjnej Powiatowej Kasy Chorych w Sierpcu z firmą „Singer Sewing Machine Company" o 650 zł 36 gr.

Zasada prawna ustalona w trybie § 1 art. 40 u. s. p. w składzie 7 sędziów.

Niewytoczenie w terminie dwutygodniowym (art. 85 i 106 ustawy z 19 maja 1920 r. Dz. U. Nr. 44, poz. 272) powództwa o uchylenie orzeczenia zarządu Kasy Chorych, wydanego w zakresie art. 76 tejże ustawy, nie przecina możności kwestjonowania w następstwie obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.

Wyjątek z uzasadnienia:

„Sąd Najwyższy rozpoznawał pytanie prawne, wynikłe w sprawie ze skargi kasacyjnej Powiatowej Kasy Chorych w Sierpcu z firmą „Singer Sewing Machine Company" o 650 zł 36 gr. i na zasadzie § 1 art. 40 u. s. p. przedstawione do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów: czy niewytoczenie w terminie dwutygodniowym (art. 85 i 106 ustawy z 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272) powództwa o uchylenie orzeczenia zarządu Kasy Chorych, wydanego w zakresie art. 76 tejże ustawy, przecina możność kwestjonowania w następstwie obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby"?

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, głosów rzeczników stron oraz wniosków prokuratora, S. N. zważył, co następuje:

Z zestawienia art. 76 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na

wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272) z art. 85 i 106 tejże ustawy wynika, że rozstrzygnięcie co do rozlicznych obowiązków pracodawców i pracowników z dziedziny pomienionego ubezpieczenia, objęte orzeczeniami zarządów Kas Chorych, wydanemi na podstawie powołanego art. 76, do czasu utworzenia przewidzianych w ustawie organów sądowych okręgowych urzędów ubezpieczeń mogą ulec wzruszeniu przez zainteresowanych w drodze wytoczenia powództwa do właściwego Sądu z zachowaniem przytem zakreślonego ustawą terminu dwutygodniowego; w razie przez to niewytoczenie takiego powództwa nabierają owe orzeczenia w stosunku do tychże osób mocy wiążącej. Powstaje jednak zagadnienie, czy i o ile zasada powyższa może znaleźć zastosowanie również odnośnie do rozstrzygnięć, dotyczących samej podstawy stosunku prawnego, a mianowicie pytania, czy w danym przypadku zachodzi obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby. Rozstrząśnienie zaś zakresu, w jakim zarządy Kas Chorych zostały powołane do orzekania w tym względzie, wskazuje tu istotnie na konieczność pewnych restrykcyj.

A więc przedewszystkiem należy stwierdzić, że uprawnienie zarządów Kas Chorych do orzekania o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby ani nie może się rozciągać na orzekanie sposobem ogólnych i urządzających postanowień, ani nawet nie może być utożsamiane z ustaleniem istnienia stosunku prawnego w znaczeniu art. 7 przep. przech. do u. p. c.; żaden bowiem przepis ustawy z 19 maja 1920 r., nie wyłączając powołanego art. 76, nie daje podstawy do takich wniosków. Natomiast z całokształtu norm omawianej ustawy wynika, iż orzeczenia zarządów Kas Chorych mogą dotyczyć jedynie i wyłącznie stwierdzenia obowiązku ubezpieczenia indywidualnie wymienionego pracownika w związku z konkretnym stosunkiem, jaki powstał pomiędzy tym pracownikiem a określonym pracodawcą.

Następnie skoro ustawa z 19 maja 1920 r. bardzo ściśle określa warunki powstania i trwania przymusu ubezpieczeniowego, to zadanie orzekającego zarządu Kasy Chorych sprowadza się do sprawdzenia, czy w przypadku warunki te zachodzą. Gdy zaś warunki te w istocie swej wyrażają się w istnieniu faktycznem pomiędzy pracownikiem a pracodawcą stosunku roboczego lub służbowego (art. 3, 5, 10 i 13 ustawy), to wyrzeczenie przez zarząd Kasy Chorych obowiązku ubezpieczenia owego pracownika może nastąpić ważnie i skutecznie jedynie na podstawie ustalenia faktycznego istnienia takiego stosunku. Ustalenie takie jednak z samej natury rzeczy nie może się rozciągać na czas nieokreślony; w zasadzie przytem może ono obejmować jedynie przeszłość i teraźniejszość, gdyż jedynie co do tych okresów istnieje możność ustalenia stanu faktycznego; o przyszłości (a i to z zastrzeżeniami wobec art. 13 i 51 ustawy) mogłaby być mowa chyba tylko w razie wypłacenia przez pracodawcę pracownikowi wynagrodzenia za pewien okres zgóry i oczywiście jedynie odnośnie do tego okresu. W każdym jednak razie stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia w orzeczeniu zarządu Kasy Chorych z samej istoty rzeczy nie może sięgać poza pewien, ściśle dający się oznaczyć, okres czasu, a mianowicie poza okres, objęty ustaleniem stanu faktycznego, stanowiącego podstawę orzeczenia. A więc przedmiotem orzeczenia może być tylko obowiązek ubezpieczenia w granicach wymienionego okresu; poza temi granicami wypowiedzenie się zarządu Kasy Chorych co do ewentualnego obowiązku ubezpieczenia nie posiada mocy prawnej, nie jest orzeczeniem w rozumieniu art. 76 ustawy.

Wykładnię powyższą popiera również treść dalszych ustępów tegoż art. 76, traktujących o kompetencjach zarządów Kas Chorych do orzekania w przedmiocie różnych uiszczeń pieniężnych, przypadających Kasom od pracodawców i pracowników w związku z przymusem ubezpieczenia na wypadek choroby. Wszystkie przewidziane tu rozstrzygnięcia zarządów Kas Chorych mogą podobnież dotyczyć jedynie ściśle oznaczonych okresów czasu, a mianowicie tych okresów, za które wypłata wynagrodzenia pracownikowi już nastąpiła; wystarczy tu przytoczyć art. 16, 19, 20, 47, 50, 53, 54, 55 oraz 78 ustawy z 19 maja 1920 r. w związku ze znamiennemi przepisami ust. III art. 52 i art. 58, zezwalającemi tylko w wyraźnie wskazanych wyjątkowych wypadkach na pobieranie zgóry zaliczek na składki. Gdy zaś orzeczenia o obowiązku ubezpieczenia z istoty swej nie są niczem innem, jak jedynie przesłankami dla owych innych rozstrzygnięć, ustalających wysokość opłat, należnych Kasie Chorych, to — gdyby nawet nie zachodziły względy wyżej wyłuszczone — nie byłoby żadnej dobrej racji do rozszerzania skuteczności orzeczeń o obowiązku ubezpieczenia poza ra-

my, zakreślone dla innych kategoryj orzeczeń, przewidzianych w omawianym art. 76.

Cały zresztą ustrój, wprowadzony ustawą z 19 maja 1920 r., jest tego rodzaju, że potrzeba wydawania przez zarządy Kas Chorych orzeczeń o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby zachodzi jedynie w razie niezastosowania się osób zainteresowanych do przepisów ustawy; płynące bowiem z niej obowiązki powstają samem prawem i niezależnie od zapadnięcia stwierdzającego jej orzeczenia zarządu Kasy Chorych; jeżeli przeto pracodawca zgłosił we właściwym czasie i trybie pracownika, podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia (art. 15), i opłaca we właściwych terminach i rozmiarach przypadające nań składki ubezpieczeniowe (art. 52), to orzekanie o obowiązku ubezpieczenia staje się zgoła zbędnem. Orzeczenia zatem, stwierdzające obowiązek ubezpieczenia, jako podstawa do przymusowego ściągania należności, przypadających Kasie Chorych (art. 53 i 54), stają się potrzebnemi dopiero, jeżeli pracodawca nie wypełnił obowiązków, włożonych nań przez ustawę; nie mogą jednak przesądzać, że nie będzie ich wykonywał w przyszłości, tak jak nie mogą przesądzać istnienia nadal stosunku, powodującego obowiązek ubezpieczenia; mogą operować jedynie faktami już dokonanemi.

Z rozważań powyższych wynika, iż orzeczenie zarządu Kasy Chorych o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby może zapaść skutecznie i nabyć w stosunku do osób zainteresowanych mocy wiążącej jedynie odnośnie do tego okresu czasu, za jaki mogło zostać i zostało ustalone faktyczne istnienie pomiędzy danym pracownikiem a jego pracodawcą stosunku, przyjętego przez zarząd Kasy Chorych za podstawę do wyrzeczenia przymusu ubezpieczenia; pozostać zaś musi bez wpływu na stan prawny w innych okresach czasu. To samo dotyczy oczywiście wszelkich orzeczeń z art. 76 ustawy z 19 maja 1920 r., gdyż każde z nich, z natury rzeczy, musi mieć przesłankę czyto wyraźne, czy też bodaj tylko domyślne stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia, ważne atoli jedynie dla okresu czasu objętego orzeczeniem".

Tezy

ustalone przez

Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych.

XV.

Operatorzy kinowi.

Posiedzenie Komisji Międzydepartamentalnej z dnia 16 września 1930 r. Pismo Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16 stycznia 1931 r. Nr. 144/Pr. Gab.

Teza.

Normalne funkcje operatorów kinowych nie uzasadniają zaliczenia ich do kategorji pracowników umysłowych na podstawie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Wyjątek z uzasadnienia:

W myśl postanowień art. 2 ust. 1 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323) oraz art. 3 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) uważa się za pracowników umysłowych osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze.

Czynności administracyjne łączą się z zawiadywaniem, prowadzeniem i zarządem zakładu pracy względnie oddziału zakładu pracy, czynności zaś nadzorcze zawierają w sobie czynnik nadrzędności, polegający na doglądaniu pracy spełnianej przez inne osoby, bez równoczesnego wykonywania czynności równorzędnych z czynnościami nadzorowanemi.

Operatorzy kinowi, obsługujący bezpośrednio aparaturę kina, t. j. zajęci są puszczaniem jej w ruch, regulacją, a czę-

stokroć także naprawą, nie spełniają czynności administracyjnych i nadzorczych w rozumieniu cytowanych przepisów, przeto też z tytułu powyższych funkcyj nie mogą być uznani za pracowników umysłowych. Pracując częstokroć z pomocnikami, wykonywają jednak zazwyczaj sami funkcje fizyczne, równorzędne do funkcyj tych pomocników.

XVI.

Agenci handlowi i ubezpieczeniowi.

Posiedzenie Komisji Międzydepartamentalnej z dnia 25 i 26 listopada 1930 r. Pismo Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16 stycznia 1931 r. Nr. 257/Pr. Gab.

Tezy.[1])

Każdy agent handlowy, czy też ubezpieczeniowy, chociażby posiadał cechy samodzielnego kupca, będzie podlegał ubezpieczeniu, jeżeli jest niesporne, że faktycznie jest zatrudniony u innej osoby, jako pracownik umysłowy.

W wypadkach, gdy co do charakteru stosunku zachodzą wątpliwości, należy stosować zasady następujące:

1) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, które zawierają tranzakcje we własnem imieniu, a na rzecz i rachunek innej firmy lub osoby (komisanci).

2) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, trudniące się pośrednictwem w zawieraniu tranzakcyj, gdy wskutek przejściowości zajęcia (zlecenie sprzedaży nieruchomości, partji towaru i t. d.) lub ubocznego charakteru tego zajęcia w stosunku do zajęcia głównego (urzędnik bankowy, przedsiębiorca budowlany i t. d., wykonywający ubocznie czynności ubezpieczeniowe) z natury rzeczy nie może być mowy o zależności służbowej.

3) Ubezpieczeniu nie podlegają agenci handlowi i ubezpieczeniowi, mający własną firmę lub własną siedzibę handlową, szczególniej, gdy poza posiadaniem własnego lokalu i urządzenia biurowego zatrudniają w zakresie wykonywania czynności agencyjnych personel pomocniczy na własny koszt, oraz ci agenci, którzy równocześnie pracują dla konkurencyjnych firm w zakresie konkurencyjnych działów tych firm (instytucyj ubezpieczeniowych).

Pozostali agenci handlowi, ubezpieczeniowi i akwizytorzy, a przedewszystkiem posiadający legitymację komiwojażera (pełnomocnika handlowego), wydaną przez władze przemysłowe (rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych — Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 944), powinni być ubezpieczeni, jako pracownicy umysłowi w myśl art. 3 punktu 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911).

Uzasadnienie.

Termin „agent handlowy" zarówno według obowiązującego ustawodawstwa, jak i zwyczajów handlowych ma odmienne znaczenie w różnych częściach kraju i odnosi się bądź do samodzielnych pośredników handlowych (według kodeksu handlowego niemieckiego), bądź też jest używany w innych kodeksach handlowych (kodeks handlowy francuski) lub w mowie potocznej dla oznaczenia tak pracowników handlowych, zatrudnionych zjednywaniem klienteli dla pracodawców, jak i samodzielnych kupców, pośredniczących w handlu. Zdarza się jednak, iż osoby posiadające w myśl obowiązujących przepisów prawa (np. w myśl § 84 i następnych kodeksu handlowego niemieckiego) cechy samodzielnych kupców, wykonywają czynności, które pokrywają się z czynności pracowników.

Ponieważ zaś w myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911) obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszyscy — pomijając ograniczenia co do wieku — pracownicy umysłowi, zatrudnieni u innych osób fizycznych lub prawnych, uznać należy, iż każdy agent handlowy, chociażby posiadał cechy samodzielnego kupca, będzie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli jest niesporne, iż faktycznie jest zatrudniony u innej osoby, jako pracownik umysłowy. Rzecz oczywista dla powstania obowiązku ubezpieczenia konieczne jest, by zatrudnienie agenta handlowego i ubezpieczeniowego, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, odpowiadało innym postanowieniom rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Ponieważ agenci handlowi i ubezpieczeniowi wykonywają swoje czynności

[1]) Tezy te uzupełniają i rozwijają tezy Komisji Międzydepartamentalnej z dnia 27 kwietnia 1929 r.
Patrz str. 144 p. VI. Tez kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna", rok IX (1929), zeszyt 2 (lipiec).

przeważnie dla kilku mocodawców oraz otrzymują wynagrodzenie w postaci prowizji, co nie ogranicza w niczem obowiązku ubezpieczenia (art. 12 i 105), niesporne stwierdzenie zatrudnienia agenta u innych osób w charakterze pracownika umysłowego bardzo często może przedstawiać poważne trudności. W wypadkach więc wątpliwych należy stosować kryterja pomocnicze.

Osoby, które zawierają tranzakcję we własnem imieniu, chociażby na rzecz i na rachunek firmy, są niemal zawsze samodzielne gospodarczo i osobiście, dlatego też w wypadkach wątpliwych wykonywanie czynności we własnem imieniu uznać należy za dostateczne kryterjum, iż agent nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia.

Obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają również osoby, trudniące się dorywczem pośrednictwem w zawieraniu tego rodzaju tranzakcyj, jak zlecenie sprzedaży nieruchomości, umieszczenie kapitału na hipotece, sprzedaży partji towarów itp., ponieważ wskutek przejściowości tego rodzaju zajęcia nie może wytworzyć się zależność służbowa od osób, dających zlecenia. Nie można więc uznać, by tego rodzaju agenci byli zatrudnieni u innych osób, przeciwnie, zarobkują oni samodzielnie ułatwianiem różnym osobom zawierania najrozmaitszych interesów i przeważnie otrzymują za poszczególne pośrednictwo wynagrodzenie od obydwóch stron. Podobnie pośrednictwem, nie powodującem powstania zależności służbowej, a więc i obowiązku ubezpieczenia będzie pośrednictwo, wykonywane ubocznie przez osoby, posiadające inne główne zajęcie (posada bankowa, prowadzenie własnego przedsiębiorstwa i t. p.), wobec którego czynności pośredniczenia (np. ubezpieczeniowego) mają charakter uboczny. Również dostatecznem kryterjum niepodlegania obowiązkowi ubezpieczenia jest posiadanie przez agenta własnej firmy lub własnej siedziby handlowej, zwłaszcza, gdy taki agent poza posiadaniem własnego lokalu i urządzenia biurowego na własny koszt zatrudnia w zakresie wykonywanych czynności agencyjnych personel pomocniczy, ponieważ są to istotne cechy samodzielnych kupców.

Obowiązkowi ubezpieczenia nie bedą wreszcie podlegali ci agenci, którzy równocześnie wykonywają pośrednictwo dla firm konkurencyjnych w zakresie konkurujących działów tych firm. Przy wykonywaniu bowiem takich czynności nie może być mowy o zależności służbowej (osobistej) agentów konkurujących firm. Tego rodzaju agenci nie są pracownikami, lecz samodzielnymi kontrahentami, proponującymi w imieniu osób trzecich firmom, z któremi współpracują, zawieranie poszczególnych tranzakcyj handlowych.

Osoby, wymienione w punktach 1, 2 i 3 tez, wyczerpują te kategorje agentów handlowych i ubezpieczeniowych, których w wypadkach wątpliwych należy uznać za osoby samodzielnie zarobkujące, a więc nie podlegające obowiązkowi ubezpieczenia.

Pozostali agenci i akwizytorzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, ponieważ, nie posiadając własnej firmy lub siedziby handlowej, są stale, a nie dorywczo lub ubocznie zatrudnieni przyjmowaniem zleceń (zamówień) z upoważnienia osoby trzeciej i w granicach tego upoważnienia, na rachunek tej osoby i w jej imieniu, stosują się przytem do udzielanych im instrukcyj i poleceń, pozostają tem samem w stosunku do niej w zależności osobistej i gospodarczej, a więc są pracownikami umysłowymi w myśl art. 2 i 3 punktu 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, przyczem w stosunku do osób, posiadających legitymację komiwojażera (pełnomocnika handlowego), wydaną przez władze przemysłowe w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 28 listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 944), obowiązek ubezpieczenia jest bezsporny bez badania innych okoliczności, ponieważ § 5 powołanego rozporządzenia wyraźnie wskazuje, iż legitymację taką otrzymać mogą jedynie osoby, pozostające w stosunku służbowym.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA POLSKIE.

Przegląd bibljograficzny druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 15 września do 15 grudnia 1930 r.

Druki, opatrzone spisem rzeczy, opisane są na podstawie autopsji, inne — na podstawie urzędowego wykazu druków.

Liczby stojące obok druków oznaczają numery inwentarza Bibljoteki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

I. Emigracja.

Bolek F., ks., Osiedla założone przez Polaków w Stanach Zjednoczonych. (Odb. z „Polskiego Przeglądu Kartograficznego"). Lwów, 1930. str. 12.

Wskazówki dla wychodźców do Urugwaju oraz 20 lekcyj języka hiszpańskiego. (Mała Bibljoteka Emigranta Polskiego Nr. 4). Warszawa, 1930, Nakładem Urzędu Emigracyjnego. str. 73 + 1 nlb.

II. Ochrona pracy.

7140. Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1929. (Odb. z „Inspekcji Pracy w r. 1929"). Varsovie, 1930, Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 38.

Sommaire: La réglamentation du travail en 1929. — Questions administratives. — La protection du travail des femmes et des adolescents. — L'emploi de la main-d'oeuvre et les salaires ouvriers. — Les conflits entre travailleurs et patrons et l'activité médiatrice. — La protection du travail des travailleurs agricoles. — Relevé numérique des fonctions des inspecteurs du travail en 1929.

6687. Inspekcja Pracy w 1929 r. Warszawa, 1930, Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. st. LXXVIII + 223 + 3 nlb. Z tablicami.

Spis rzeczy: I Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy: Ustawodawstwo ochronne w 1929 r. — Sprawy administracyjne. — Sprawy personalne i budżetowe. — Orzecznictwo. — Rejestracja związków zawodowych. — IX Zjazd inspektorów pracy. — Ochrona pracy kobiet i młodocianych. — Stan zatrudnienia w r. 1929 i zarobki robotnicze. — Stan zatrudnienia.— Zarobki robotnicze. — Zatargi zbiorowe między pracownikami a pracodawcami i działalność rozjemcza.— Przebieg ważniejszych zatargów zbiorowych. — Działalność rozjemcza inspektorów pracy. — Charakterystyka strajków. — Ochrona pracy robotników rolnych. — Cyfrowe zestawienie czynności inspektorów pracy. — Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1929. — II Sprawozdania okręgowych inspektorów pracy. — Skład personelu inspekcyjnego i wykaz urzędów inspekcji pracy.

Książka obrachunkowa według wzoru zatwierdzonego przez Głównego Inspektora Pracy Nr..... Warszawa, 1930. str. 30 + 34 nlb.

Osińska Z., dr., Higjena wzroku a oświetlenie miejsc pracy w biurach i urzędach. (Odb. z „Nowin Lekarskich" w Poznaniu r. 1930). Poznań, 1930, Nakładem dr. W. Ossowskiego. str. 6.

Przepisy o określaniu stopnia utraty zdolności do zarobkowania. Zatwierdzone rozporządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 19 maja 1930 r. Nr. 442/30. Warszawa, 1930, Nakładem Ministerstwa Komunikacji. str. 20.

Zoll F., dr. prof., Prawo pracy w biegu wieków. (Odb. z „Rocznika Prawniczego Wileńskiego" za r. 1930). Wilno, 1930. str. 1 nlb. + 17.

III. Opieka Społeczna.

9598. *Babicki J. Cz.*, Kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo - wychowawczych. Program. Wyd. 2-ie poprawione. (Bibljoteka opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą Nr. 9). Warszawa, 1931. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 46 + 2 nlb.

Spis rzeczy: Potrzeba kursów dokształcających. — Odrębność wychowania w zakładach opiekuńczo-wychowawczych jako podstawa programu. — Program kursów dokształcających dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych.—Zarys psychologji ogólnej. — Fizjologja i psychologja dziecka. — Poradnictwo zawodowe. — Prawne podstawy opieki społecznej nad dziećmi. — Ogólne zasady higjeny i ratownictwa. — Zarys historji wychowania. — Wychowanie dziecka opuszczonego. — Podstawy wychowania religijno-moralnego. — Czytelnictwo dziecięce. — Zarys wychowania przedszkolnego. — Rachunkowość w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. — Rysunki, zdobnictwo, wychowanie fizyczne. — Zajęcia przyrodnicze. — Technika widowisk dziecięcych. — Wycieczki i zwiedzania. — Nauka o Polsce. — Regulamin kursów. — Zasadnicze pismo okólne.

Estreicherowa E., dr., Handel żywym towarem. Kraków, 1930. Nakładem autorki. str. 34.

Grobelski M., Kilka uwag o rozwoju i stanie opieki nad dzieckiem ułomnem zagranicą i u nas. (Odb. z „Nowin Lekarskich" w Poznaniu 1930 r.) Poznań, 1930. Nakładem dr. W. Ossowskiego. Str. 15.

Grzegorzewski Z., La lutte contre la mendicité et la vagabondage. (Extrait de la Revue Pénitentiaire de Pologne). Varsovie, 1930. str. 4 nlb. + 45 + 1 nlb.

Grzywo-Dąbrowski W., Alkoholizm a samobójstwo. (Odb. z „Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego"). Warszawa, 1930. str. 12 + 1 nlb.

Gumowski M., dr. Dzieje Polskiego Czerwonego Krzyża w Wielkopolsce 1918 — 1928. Poznań, 1930. Nakładem Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Wielkopolskiego. str. 1 nlb. + 189. Z mapą.

Iszora E., dr., Praktyczny podręcznik odżywiania dzieci. Odżywianie niemowląt. Z przedmową prof. dr. W. Jasińskiego. (Wydawnictwo Rocznych Kursów Pielęgnowania i Wychowania Dzieci w Wilnie Nr. 1). Wilno, 1931. str. VII + 184.

Iwaszkiewiczowa Z., Oświata pozaszkolna we Włoszech. Międzynarodowy Kongres wczasów robotniczych w Leodjum. Odb. z „Oświaty Polskiej". Warszawa, 1930. str. 17.

Korytowska M., Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech. (Uzupełniona odb. z „Pracy i Opieki Społecznej"). Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 82.

Spis rzeczy: Przedmowa J. Cz. Babickiego.— Wstęp. — I. Narodowa Organizacja opieki nad macierzyństwem i dzieckiem: — Źródła dochodów Organizacji Narodowej. — Kontrola i nadzór nad Organizacją Narodową. — Członkowie Organizacji Narodowej. — Stosunek Organizacji Narodowej do instytucyj opieki nad dzieckiem i nadzór nad niemi. — Czuwanie Organizacji Narodowej nad wykonaniem ustawy. — Praca propagandowa Organizacji Narodowej. — Odznaczenia. — Związki prowincjonalne. — Patronowie i Komitety Patronalne. — Opieka społeczna nad dzieckiem w walce z gruźlicą. — Opieka nad dziećmi niedorozwiniętemi i anormalnemi. — Opieka nad dziećmi opuszczonemi. — Opieka nad skazanemi warunkowo, zwolnionemi z więzienia i dziećmi więźniów. — II. Faszystowska Organizacja Kobiet. — Współpraca „Fasci Femminili" z „Opera Nazionale per Prottezione della Maternita e dell'Infanzia" wraz z innemi instytucjami. — III. Narodowa Organizacja „Balilla" — IV. Praca zakonów i akcja katolicka w organizacji opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą. — Praca zakonów. — Świeckie organizacje katolickie. — V. Uwagi ogólne. — Bibljografja.

Mogilnicki T., dr., Pielęgnowanie i karmienie niemowląt. Wyd. 3-cie, powiększone, z rysunkami. Warszawa, 1931. str. 150 + 1 nlb.

Opieka społeczna za rządów Marszałka J. Piłsudskiego. B. m. dr. (Brześć n/Bugiem), 1930. str. 7 + 1 nlb.

Raczyński S., Handel kobietami i dziećmi (Odb. z „Gazety Sądowej"). Warszawa, 1930. str. 12.

Wasung M., dr., Alkohol i jego skutki. Referat wygłoszony na Zjeździe Powiatowym Nauczycielstwa w czerwcu 1930 r. b. m. w. (Złoczów), 1930. str. 10 + 1 nlb.

IV. Sprawy gospodarcze i inne.

Bilkowski J., Co zyskał robotnik pod rządami Marszałka Piłsudskiego? Warszawa, 1930. str. 27 + 2 nlb.

Caro L., Solidaryzm. Jego zasady, dzieje i zastosowania. Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Lwów, 1931. str. 423.

C(zechowski) J(ózef), Monizm to koniec bezrobocia wojen i rewolucji. B. m. dr. (Warszawa), 1930. str. 16.

Drobny przemysł i chałupnictwo. Tom I. Warszawa, 1931. Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego. knl. 6 str. 248.

Spis rzeczy: Wstęp. L. Krzywickiego. — W. Strzelecki „Chałupnictwo tkackie w Królestwie Kongresowem w latach 1816 — 1850": 1. Powstanie przemysłu tkackiego w Królestwie Kongresowem. 2. Sprawa surowców. 3. Skutki przemytnictwa. 4. Warunki kredytu i sprawa kapitałów. 5. Rynki zbytu. 6. Warunki produkcji. 7. Chałupnictwo tkackie w latach 1816 — 1850. 8. Środki poprawy bytu chałupników. — T. Czajkowski „Chałupnictwo tkackie w Zelowie". Wstęp. I. Zaczątki tkactwa Zelowskiego. II. Rozwój ustroju nakładowego. III. Odrodzenie tkactwa po wojnie. IV. Ustrój chałupnictwa Zelowskiego. V. Ogólne warunki produkcji i zbytu. VI. Ekonomiczne i społeczne warunki chałupnictwa. — R. Smerczyński „Kowalstwo chałupnicze Sułkowic". Wstępne wiadomości. I. Początek Sułkowickiego przemysłu i ogólny zarys jego rozwoju. II. Organizacja przemysłu kowalskiego w Sułkowicach w toku jego dziejów. III. Pracownicy przemysłu Sułkowickiego. IV. Charakterystyka Sułkowickiego przemysłu. V. Spółka kowalska. VI. Sytuacja społeczna pracowników sułkowickich. — Résumé.

Grześ F., Zagadnienie polskiej polityki gospodarczej (Radykalne plany gospodarcze). 1. Przyczyny i skutki kryzysu. — 2. Bezrobocie. — 3. Problem kapitałów i pożyczek. — 4. Reorganizacja wymiany i kredytu. Kraków, (1930). str. 20.

Karpiński Z., dr., Zagadnienie oszczędnościowo-budowlane zagranicą. Z przedmową inż. C. Klarnera. (Wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie T. 9.). Warszawa, 1930. Nakładem Izby Przemysłowo Handlowej. str. 118 + 1 nlb.

Kostyrka A., Ogólny zarys organizacji stronnictw politycznych oraz związków zawodowych w Polsce. Streszczenie wykładów. Kielce, 1930. Nakładem Kasy Samopomocy szeregowych P. P. województwa kieleckiego w Kielcach. str. 145 + 2 nlb.

Kwiatkowski E., Tendencje i postulaty rozwoju gospodarczego Polski. Referat wygłoszony na Kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie w dn. 3 września 1930 r. Warszawa, 1930, Nakładem Tygodnika Polska Gospodarcza. str. 26.

O stosunkach między pracodawcą a robotnikiem w Polsce. (Zbiór wykładów i odczytów dla towarzystw Nr. 58). Poznań. 1930. Nakładem Związku Towarzystw Robotników Polskich. str. 4 nlb.

Pietkiewicz Z., Samorząd gospodarczy w Polsce. (Odb. z „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego"). Poznań, 1930. str. 23.

Spelding H., S. T. J., Etyka w zawodzie pielęgniarki. Przekład autoryzowany J. Szlagowskiej. Poznań, 1930. Nakładem księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu. str. 3 nlb. + 173.

Starzyński S., Życie gospodarcze a ustrój państwa. Odczyt wygłoszony w dn. 21 października 1930 r. w Poznaniu. Warszawa, 1930. Nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza". str. 30.

Statut „Ligi opieki nad młodzieżą szkolną m. st. Warszawy". Warszawa, 1930. str. 34.

Surzycki S., dr., Organizacja pracy społecznej rolniczej. (Bibljoteka spółdzielcza Nr. 16). Warszawa, 1931. Nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego. str. XII + 386.

Spis rzeczy: (Wstępne pojęcia o zrzeszeniach, ich roli i stosunku do państwa i samorządu. — Część

I. Praca społeczna (zrzeszeń), jako przedmiot naukowego badania i kształcenia. — I. Praca społeczna, jako przedmiot naukowego badania. — II. Praca społeczna, jako przedmiot kształcenia i nauczania. — A. Przygotowanie przyszłych pracowników w zakresie pracy społecznej gospodarczej (spółdzielczej). — B. Przygotowanie przyszłych pracowników społecznych w zakresie pracy kulturalnej. — C. Przygotowanie pracowników do pracy społecznej rolniczej. — Część II. Metody i wyniki pracy społecznej zrzeszeń rolniczych. — I. Klasyfikacja zrzeszeń rolniczych. — II. Zrzeszenia zawodowe rolnicze kulturalne bez celów przedsiębiorczych. — A. Dobrowolne towarzystwa rolnicze (kulturalno-oświatowe). — B. Zrzeszenia klasowe (stanowe). — C. Przymusowe zrzeszenia rolnicze.— D. Związek polskich organizacyj rolniczych. — E. Tezy. — Indeks osobowy. — Indeks rzeczowy.

V. Ubezpieczenia.

7174. IV Rocznik Ubezpieczeń Społecznych w Polsce. IV Annuaire des Assurances Sociales en Pologne. Warszawa, 1930, Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. knl. 2 str. 330. Z tablicami i wykresami.

Spis rzeczy: Wstęp. — Część I. Ubezpieczenie na wypadek choroby. — Rozdział I. Finanse kas chorych działających na mocy ustawy z dnia 19 maja 1920 r. — R. II. Statystyka kas chorych działających na mocy ustawy z dnia 19 maja 1920 r. — R. III. Kasy chorych na Górnym Śląsku. — Część II. Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości (ustawowe i dodatkowe). — R. I. Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości (ustawowe). — R. II. Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości kolejarzy w województwach zachodnich i na Górnym Śląsku. — R. III. Ubezpieczenia inwalidzkie górników w Małopolsce.—R. IV. Dodatkowe ubezpieczenie górników na Górnym Śląsku. — Część III. Ubezpieczenie pracowników umysłowych. — R. I. Statystyka finansów Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. — R. II. Statystyka ubezpieczonych i rent Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. — Część IV. Ubezpieczenie od wypadków. — Część V. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Odb. z dodatku miesięcznego Nr. 11 z 1930 r. do „Pracy i Opieki Społecznej"). Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 23.

Spis rzeczy: Rozdział I. Kasy chorych. — R. II. Zakłady ubezpieczeń społecznych. — R. III. Związki i organizacje instytucyj ubezpieczeń społecznych. — R. IV Nadzór. — R. V. Przepisy przejściowe. — R. VI. Przepisy końcowe.

Sprawozdanie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie za rok 1928. Warszawa, 1930. str. 66 + 1 nlb.. Z 12 tablicami.

Sprawozdanie zarządu Kasy Chorych m. Warszawy za rok 1929. Warszawa, 1930. str. 122 + 1 nlb.

Przegląd treści ważniejszych czasopism polskich, znajdujących się w Bibljotece Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Biuletyn Urzędniczy (Warszawa, Nr. Nr. 9/10, 11 i 12 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 9/10: *Sigmy* „Z komisji dla usprawnienia administracji publicznej", *L. Gembarzewskiego* „Stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej w Bazylei", *R. H.* „Zespolenie w administracji państwowej", „Warunkowe zawieszenie wykonania kary a utrata urzędu i emerytury", *T. Law(endla)* „W sprawie zmienialności statutu fundacyjnego", *prof. L. Babińskiego* „Przegląd orzecznictwa Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze", *S. Tomaszewicza* „W obronie systemu biurowości bezdziennikowej", *Sigmy* „Z powodu obrony systemu biurowości bezdziennikowej" i *E. Czajkowskiego* „Fachowość w bibljotekach urzędów państwowych". W Nr. 11-ym: *Idealisty* „O godności urzędniczej", *Servus'a Reipublicae* Kwalifikacje osobiste a prawa wyborcze", *S. J.* „Jeszcze o niezmienialności statutu fundacyjnego", *dr. J. Pogonowskiego* „Nowy podział administracyjny Jugosławji" i *prof. L. Babińskiego* „Przegląd orzecznictwa Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze". W Nr. 12-ym: *Dr. B.* „Zagadnienia zespolenia władz i urzędów państwowych", *prof. dr. Z. Rudzki* „Klauzula odwoławcza w polskiem postępowaniu administracyjnem", *Servus'a Reipublicae* „Kwalifikacje osobiste a prawa wyborcze" (ciąg dalszy), *St. F.* „Urlop bezpłatny a prawo do pośmiertnego", *dr. J. Pogonowskiego* „Stosunki administracyjne Jugosławji. Zakres władzy królewskiej" i *dr. S. K.* „Świat urzędniczy zagranicą".

Biuletyny Spółdzielczego Instytutu Naukowego (Warszawa, Zeszyt 4 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły: *J. Jasińskiego* „Stosunek spółdzielczości spożywców do spółdzielczości rolniczej na terenie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. (Kilka uwag z historji tego zagadnienia)", *T. Klapkowskiego* „Przemiany i dążenia unifikacyjne w ruchu spółdzielczym w Niemczech", *K. Weydlicha* „Organizacja i współpraca typów spółdzielni rolniczych", *J. Gątkiewicza* „Spółdzielnie spożywców według narodowości w Polsce. II", „Typy spółdzielni letniskowych", *B Przegalińskiego* „XIII Międzynarodowy Kongres spółdzielczy w Wiedniu", tegoż „Opinja francuska o ruchu spółdzielczym w Rosji" i *R. Rudzińskiej* „Obca bibljografja spółdzielcza (1926—1930)".

Ekonomista (Warszawa, Tom III z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *A. Krzyżanowskiego* „Inflacja na cele produkcyjne", *K. Krzeczkowskiego* „Problemat polityki społecznej", *L. Wł. Biegeleisena* „Battaglia del grano" *J. Wiśniewskiego* „Konjunktura gospodarcza w Królestwie Polskiem 1894—1903", *S. Inglota* „Organizacja folwarku na Białorusi na przełomie XVIII i XIX wieku" i *Z. Szempińskiego* „Prawa ekonomiczne i planowe regulowania życia gospodarczego w Z. S. S. R.".

Gazeta Administracji i Policji Państwowej (Warszawa, Nr. Nr. 18, 19, 20, 21, 22, 23 i 24 z 1930 r.) zawiera m. in. artykuły w Nr. 18-ym: *T. Bigo* „Kształcenie urzędników publicznych w świetle doświadczeń niemieckich" i *R. Hausnera* „Tryb urzędowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych". W Nr. 19-ym: *A. Robaczewskiego* „Biurowość w Polsce", *dr. J. Drążka-Drawicza* „Powiatowe władze administracji ogólnej" i „W sprawie zbioru zasad i form technicznego opracowywania ustaw i rozporządzeń (okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr. 99 z 2 maja 1929 r.)". W Nr. 20: *P. Typiaka* „W sprawie urzędowania rad wojewódzkich", *K. Dubiela* „Komisja wniosków ustawodawczych" i *I. Szydłowskiej* „Trudności prawne walki z handlem kobietami i dziećmi". W Nr. 21-ym: *E. Czarneckiego* „Reforma administracji publicznej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. (Stosowane metody i zagadnienia personalne)", *J. Żółtaszka* „Podstawy organizacji służby bezpieczeństwa z zastosowaniem metody naukowej organizacji", *E. Winscha* Zwalczanie kłusownictwa w świetle nowego prawa łowieckiego" i *M. Przyjemskiego* „III Zjazd prawników czechosłowackich i posiedzenie Międzynarodowej Komisji profesorów prawa administracyjnego". W Nr. 22-gim: *S. Lewickiego* „Na marginesie nowej instrukcji dla inspekcji wojewódzkiej", *K. Iwańskiego* „Międzynarodowy Kongres zwalczania handlu kobietami". W Nr. 23-im: *S. Lewickiego* „Na marginesie nowej instrukcji dla inspekcji wojewódzkiej" (dokończenie), *W. Willmanna* „Policja lotnicza i jej racja bytu",

A. Niedźwiedzia „W sprawie funduszu obrotowego dla związków komunalnych" i „Projekt instrukcji normującej zadania, organizację, metody pracy i sprawozdawczość inspekcji ministerjalnej". W Nr. 24-ym: *H. Lilego* „Podstawy finansowe powstania listopadowego", *S. Zadrowskiego* „Z zagadnień praktyki karno-administracyjnej" i *dr. W. Borkowskiego* „Sprawa koordynacji przeciwwenerycznej rządu, samorządu, ubezpieczeń społecznych oraz stowarzyszeń społecznych".

Głos Sądownictwa (Warszawa, Nr. Nr. 9, 10 i 11 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 9-ym: *J. Kubicza* „Pokrzywdzenie", *W. Jaskłowskiego* „O potrzebie reformy spadkobrania gospodarstw małorolnych", *dr. J. Korzonka* „Kilka uwag o wyłączaniu biegłych według projektu Kodeksu Postępowania Cywilnego", *H. Strasmana* „Zagadnienie przestępstwa zawodowego" (ciąg dalszy), *Z. Sitnickiego* „Środki zapobiegawcze według Kodeksu Postępowania Karnego", *S. Szera* „Czy osoba prawna może być likwidatorem", *Z. Zaleskiego* „Pojęcie i sposób wypłaty t. zw. „odprawy" przy zwalczaniu pracowników umysłowych", *J. Gumińskiego* „Wyszynk piwa w sklepie spożywczym" i *K. Czałczyńskiego* „X Międzynarodowy Kongres prawa karnego i penitencjarnego w Pradze (1930)". W Nr. 10-ym: *E. Woltta* „Zapomniane źródła", *W. Jaskłowskiego* „O potrzebie reformy spadkobrania gospodarstw małorolnych" (dokończenie), *W. Tobołowskiego* „Artykuł 4-ty U. P. C.", *A. G.* „Czy śledztwo jest niezbędnem stadjum procesu karnego", *M. Rychcika* „K. P. K. w sądach powiatowych" (uwagi praktyka sądowego)", *M. Chyczewskiego*, „Nieletni przestępcy w Czechosłowacji", *A. Bobkowskiego* „Reforma adwokatury", *J. Namitkiewicza* „Konferencja genewska w sprawie ujednostajnienia prawa wekslowego" i *Z. Zaleskiego* „Na marginesie akcji tworzenia domów kuracyjnych i wypoczynkowych w uzdrowiskach i letniskach. Przykład pocztowców". W Nr. 11-ym: *M. Wóycickiego* Prawnicy polscy w 1905 roku", *dr. J. Korzonka* „Powództwo o ustalenie według projektu K. P. C.", *P. Masłowskiego* „Uwagi o sekwestrze sądowym w świetle orzeczenia Sądu Najwyższego", *S. Czerwińskiego* „Medycyna w konflikcie z prawem karnem", *W. Chmielarza* „Środki zapobiegawcze według K. P. K.", *K. Czałczyńskiego* „Policja sesyjna", *Z. Sitnickiego* „Środki zapobiegawcze w „Aktach wzorowych" prof. A. Mogilnickiego", *J. Gumińskiego* „Art. 70 dekretu o rejestrze", *J. Gumińskiego* „Uprawnienia inspektorów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych", *M. Wóycickiego* „Z kuluarów sądowych" i *K. Czałczyńskiego* „III Zjazd prawników czechosłowackich w Bratislave (1930)".

Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze (Katowice, Nr. Nr. 18, 19, 20, 21, 22, 23 i 24 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły. W Nr. 18-ym: *Sk.* „Po kongresie Izb przemysłowo - handlowych", „Wywóz do Gdańska a podatek przemysłowy" i „Angielska ustawa węglowa z 1930 r.". W Nr. 19-ym: *Sk.* „Po Kongresie Izb przemysłowo-handlowych" (dokończenie), „Projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta R. P. o Izbach przemysłowo-handlowych" i *Z.* „Walka z porozumieniami cennikowemi w Niemczech". W Nr. 20-ym: *R. Brzeskiego* „Światowe przesilenie gospodarcze a zniżka cen", *Pm.* „Reforma prawa układowego", *Z.* „Powrót angielskiej komisji badawczej z krajów skandynawskich", „Inflacja cukrowa w Europie" i *dr. Z. Przybyłkiewicza* „Anglja a protekcjonizm celny". W Nr. 21-ym: *R. Brzeskiego* „Światowe przesilenie gospodarcze a zniżka cen", *Z. Miłobędzkiego* „Kolej prywatna czy państwowa Na marginesie budowy kolei Górny Śląsk — Gdynia" i *dr. K. Gluzińskiego* „Czy podwyżka stawek celnych dla maszyn i aparatów jest uzasadniona?" W Nr. 22-im: *Pr.* „W przededniu nowej taryfy celnej" i *dr. M. Alberga* „Położenie przemysłu cynkowego". W Nr. 23-im: *J. P.* „Komercjalizacja?", *J. Z.* „Czynne i bierne okręgi zbożowe Polski" i „Sądownictwo polubowne w stosunkach handlowych i przemysłowych". W Nr. 24-ym: *R. B.* „Rozporządzenie w sprawie regulowania obrotu węgla", „O czynną politykę handlową Niemiec na wschodzie i południowym wschodzie" i „Koniec przymusowej gospodarki mieszkaniowej we Włoszech".

Higjena Pracy (Warszawa, Nr. 2, październik—listopad—grudzień z 1930 r.) zawiera m. in. artykuły: *dr. H. Hilarowicza* „Schorzenia zawodowe chirurgiczne", *dr. J. Wiernickiego* „Współpraca kas chorych z Inspektorami Pracy w zakresie higjeny i organizacji warsztatów pracy", *G. Viale'go* „Organizacja naukowa, a fizjologja pracy ludzkiej" i *A. H. Gacheij* „Zasiłki rodzinne na tle opieki społecznej we Francji".

Inspektor Pracy (Warszawa, Nr. Nr. 7/8 i 9/10 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 7/8: „Sprawozdanie ze Zjazdu inspektorów okręgowych", *P. P.* „Zabezpieczenie pras dla metali", *E. Frelkowej* „Dokształcanie młodocianych", „Uprawnienia Głównego Inspektora Pracy", „Uprawnienia Ministra Pracy i Opieki Społecznej", *inż. H. Rosena* „O komisjach rozjemczych", *H. Krahelskiej* „Konferencja podinspektorek", *P. P.* „Polskie prawo pracy (dr. A. Raczyńskiego)", *dr. H. Hummla* „Ołowica zawodowa w przemyśle akumulatorowym", *P. P.* „Stopniowanie płac robotniczych według zawodów (J. Kempisty-Strausowej)", „Proletarjat łódzki w świetle badań demograficznych (E. Rosseta)", *dr. H. Hummla* „Zwalczanie chorób zawodowych w praktyce", „XIV Międzynarodowa konferencja pracy" i „Kronika Sądowa". W Nr. 9/10: *dr. B. Nowarowskiego* „Warunki dobrego oświetlenia. Referat wygłoszony na zjeździe okręgowych inspektorów pracy w Katowicach w maju 1930 r.", *inż. Kappa* „Prawidłowy wymiar światła w zakładach przemysłowych", *P. P.* „Kilka uwag o oświetleniu przy pracy", *A. E.* „Wypadki porażenia prądem", *W. P.* „Sprawozdanie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie", *inż. Z. Lepperta* „O samozapaleniu się szmat przesyconych pokostem" i „O dokształcaniu młodzieży pracującej".

Nowiny społeczno-lekarskie (Warszawa, Nr. Nr. 19, 20, 21, 22, 23 i 24 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły w Nr. 19-ym: *dr. S. Ciechanowskiego* „Stan i potrzeby nauk lekarskich w Polsce", *dr. Z. Kozłowskiego* „Pomnik czy schronisko?", *dr. E. Krajewskiego* „Na marginesie orzeczeń o niezdolności do pracy", *S. Czerwińskiego* „Walka z alkoholizmem", *dr. F. Mieczyńskiego* „Z powodu uwag do artykułu „Nadużycia z przeswietleniami promieniowemi Roentgena" i *dr. H. Sałjana* „Zagadnienia ogólne administracji sanitarnej na terenie powiatu" (ciąg dalszy). W Nr. 20-ym: *dr. S. Ciechanowskiego* „Stan i potrzeby nauk lekarskich w Polsce" (ciąg dalszy), *dr. C. Wroczyńskiego* „Współczesne prądy i dążenia medycyny społecznej", *W. Sz.* „Zmiany w organizacji społecznej w Niemczech", *S. Czerwińskiego* „Walka z alkoholizmem" (dokończenie), *dr. J. Załuski* „Kasy ubezpieczenia na wypadek śmierci przy Izbach Lekarskich" i *dr. H. Sałjana* „Zagadnienia ogólne administracji sanitarnej na terenie powiatu" (ciąg dalszy). W Nr. 21-ym: *dr. S. Ciechanowskiego* „Stan i potrzeby nauk lekarskich" (dalszy ciąg), *dr. C. Wroczyńskiego* „Współczesne prądy i dążenia medycyny społecznej" (dokończenie) i *dr. H. Sałjana* „Zagadnienia ogólne administracji sanitarnej na terenie powiatu" (dokończenie). W Nr. 22-im: *dr. A. Sabatowskiego* „Nowe kierunki w balneoterapji", *dr. W. Proszowskiego* „Zalety sezonu zimowego w Truskawcu", *dr. T. N.* „Podwarszawska stacja klimatyczna uzdrowisko Otwock", *dr. Z. Kozłowskiego* „O bolączkach naszych uzdrowisk", *dr. S. Ciechanowskiego* „Stan i potrzeby nauk lekarskich w Polsce" (ciąg dalszy), *dr. J. Załuski* „Kasy ubezpieczenia na wypadek śmierci przy Izbach Lekarskich" (ciąg dalszy). W Nr. 23-cim: „Okólnik Nr. 638 a Kasa Chorych miasta Łodzi", „Ustawa francuska o ubezpieczeniach z dnia 5 kwietnia 1928 r. uzupełniona ustawą z dnia 30 kwietnia 1930 r.", *dr. S. Ciechanowskiego* „Stan i potrzeby nauk lekarskich w Polsce (dokończe-

nie), *dr. A. Zienkiewicza* „Bolączki szpitala", *dr. W. Hibla* „Upośledzenie nauczania anatomji i fizjologji ciała ludzkiego oraz higjeny w szkołach średnich i powszechnych w Polsce", *dr. Skokowskiej-Rudolfowej* „Zwalczanie gruźlicy w Norwegji" i *dr. B. Haszkego* „O konieczności badań czynnościowych narządów krążenia przy ocenie zdolności do pracy członków Kas Chorych". W Nr. 24-ym: „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych", *dr. J. Załuski* „Kasy ubezpieczenia na wypadek śmierci przy Izbach Lekarskich" (dokończenie), *dr. W. Gądzikiewicza* „Kilka uwag w sprawie organizacji służby nadzoru sanitarnego nad obrotem artykułami spożywczemi" i *dr. Z. Węglińskiego* „O wynagradzaniu lekarzy, zatrudnionych w państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych".

Ochrona Społeczna (Poznań, Nr. Nr. 8, 9 i 10 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 8-ym: *St. Rulskiego* „Drogi rozwoju Kas Chorych", *J. Szlagowskiej* „W sprawie kształcenia pielęgniarek społecznych" i *dr. M. Skokowskiej-Rudolfowej* „Najbliższe potrzeby w walce z gruźlicą". W Nr. 9-ym: *dr. H. Kłuszyńskiego* „Gościec jako zagadnienie społeczne" i *St. Rulskiego* „Międzynarodowa wystawa higjeniczna w Dreźnie". W Nr. 10-ym: *dr. M. Staroniewicza* „Zadania nowoczesnego budownictwa sanatorjalnego", *S. Klaczki* „Na marginesie wolnego wyboru lekarza" i *dr. H. Kłuszyńskiego* „Gościec jako zagadnienie społeczne" (dokończenie).

Opieka nad dzieckiem (Warszawa, Nr. 8 i 9/10 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 8-ym: *J. Flisaka* „Ruch boiskowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej" (ciąg dalszy), „Zimowe wakacje w szkołach powszechnych", „Odpowiedź Polskiego Towarzystwa Pedjatrycznego na pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Nr. 1598/O II z dnia 16 kwietnia 1930 r. w sprawie zakresu działalności stacji opieki nad matką i dzieckiem", „Związek polskich instytucyj opieki społecznej", „Zakłady wychowawcze dla sierot im. ks. Siemaszki w Krakowie", „Prospekt dwuletniego kursu pracy społecznej katolickiej szkoły społecznej w Poznaniu na rok 1930/31" i *dr. J. Michałowicza* „Stockholm i jego opieka nad dzieckiem. Z wycieczki lekarzy pedjatrów na II-gi kongres pedjatryczny do Stockholmu". W Nr. 9/10-ym: *J. Skorzeńskiej-Feldmanowej* „Opieka społeczna gminy wiedeńskiej", *dr. T. Mogilnickiego* „Dwudziestopięciolecie szpitala Anny Marji w Łodzi", *dr. S. Gogolewskiej-Löwenhoff* „Stacja opieki nad matką i dzieckiem do lat 6 T. O. M. przy ul. Miechowskiej 17 w Krakowie" i *dr. J. Michałowicza* „Rzut oka na pracę opieki nad dzieckiem w kilku krajach Europy i Brazylji. Pernambuco w Brazylji".

Pielęgniarka Polska (Kraków, Nr. Nr. 8/9, 10 i 11/12 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 8/9: *Z. Wołłowiczowej* „Powstanie Polskiego Czerwonego Krzyża", *dr. B. Zaklińskiego* „Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża", „Sprawozdanie z Walnego Zjazdu Zrzeszenia Polskiego Czerwonego Krzyża", *dr. S. Rudzkiego* „Zadania pielęgniarki w leczeniu gruźlicy", „Sprawozdanie Koła sióstr pogotowia sanitarnego okręgowego oddziału warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża", *J. Suffczyńskiej* „Działalność sekcji głównej sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża w roku 1929", „Z pracy przeciwgruźliczej", *J. G.* „Przestańmy palić!", *A. Jaworskiej* „Żłobek dzienny dla niemowląt", *E. Cochayne* „Powszedni dzień przełożonej" i *J. Suffczyńskiej* „Bezrobocie wśród pielęgniarek". W Nr. 10-ym: „Program dorocznego walnego Zjazdu Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych", *dr. J. Zeylanda* „W sprawie szkolenia pielęgniarek społecznych", *Z. Węcławowiczówny* „O opiece otwartej nad umysłowo-chorymi w Belgji", *A. Mańkowskiej* „Rola i zadanie kobiety w pracy koło podniesienia zdrowia publicznego" i „Z pracy przeciwgruźliczej". W Nr. 11/12: „Sprawozdanie z V-go Walnego Zjazdu Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych", *B. Krakowskiego* „Cele i zadania opieki nad dziećmi i młodzieżą w Polsce", *Giltixówny* i *Alszwajnówny* „Pokazy zabiegów pielęgniarskich", *M. Jędrzejewskiej* „Opieka społeczna w szpitalu" i *S. Schindlerówny* „Szkolenie słuchaczek w szpitalu".

Polska Gospodarcza (Warszawa, Nr. Nr. 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51 i 52 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 39-ym: *dr. T. Łychowskiego* „Na rozdrożach polityki handlowej", *inż. H. Landau* „O popieraniu eksportu przez państwo" i *R. Battaglii* „Rozkwit gospodarczy i finansowy Francji". W Nr. 40-ym: *W. Skrzywana* „Nowoczesna polityka zakupów handlowych", *J. Butlera* „Walka konkurencyjna między polskiemi a niemieckiemi portami" i *dr. F. Hilchena* „Autonomja portów francuskich". W Nr. 41-ym: *C. P.* „Realizacja programu gospodarczego", *inż. K. Paszkowskiego* „Przewozy wodne i kolejowe", *Z. Targowskiego* „Bezrobocie w Polsce", *dr. Z. Przybyłkiewicza* „Zadania brytyjskiej konferencji imperjalnej" i *D.* „Położenie gospodarcze Niemiec". W Nr. 42-im: *C. P.* „Organizacja życia gospodarczego", *J. Wojtyny* „Potrzeby handlu zbożowego w świetle ankiety", *W. Bernhardta* „Rozwój ilościowy przedsiębiorstw w okresie 1927 — 1929", *B. Kaczmarkiewicza* „Przemysł drzewny a taryfy kolejowe" i *Ł. T.* „Państwa europejskie o zasadach współpracy gospodarczej". W Nr. 43-im: *S. Starzyńskiego* „Życie gospodarcze a ustrój państwa", *Z. Karpińskiego* „Bank rozrachunków międzynarodowych" i *R. A.* „Koleje i samochody w Stanach Zjednoczonych Ameryki". W Nr. 44-ym: *B. Batora* „Dynamika życia polskiego", *W. Gajewskiego* „O rozwój klinkiernictwa", *J. B.* „Przewozy na kolejach polskich i rumuńskich w stosunkach wzajemnych i w tranzycie" i *Z. R. G.* „Program sanacji finansów niemieckich". W Nr. 46-ym: *C. P.* „Odrodzenie myśli gospodarczej", *dr. T. Łychowskiego* „Genewskie rokowania gospodarcze", *Wł. Gieysztora* „Bolączki żeglugowe", *E. Kwiatkowskiego* „Śląsk i Pomorze" i *M. I. Drybińskiego* „Depresja światowa a Wielka Brytanja". W Nr. 47-ym: *inż. S. Sztolcmana* „W sprawie rozwoju polskiej sieci komunikacyjnej" i *B. Stypińskiego* „Udział izb przemysłowo-handlowych w administracji stosunków gospodarczych". W Nr. 48-ym: *S. Fr. Kr.* „Po konferencji eksportowej w Belgradzie", *M. Kaleskiego* „Wpływ zniżki cen artykułów przemysłowych dla konsumpcji na przebieg konjunktury", „Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Genewie", „Memorjał konferencji eksportów kredytu rolnego", *D.* „Ostatnie sprawozdanie doradcy finansowego Ch. S. Dewey'a" i *B. Witwickiego* „Rozwój ekonomiczny Marokka". W Nr. 49-ym: *S. Fr. Królikowskiego* „W sprawie obecnej sytuacji i przyszłego rozwoju hutnictwa żelaznego" i *J. Radomyskiego* „O organizację eksportu rolnego w zachodniej Polsce". W Nr. 50-ym: *inż. dr. T. Ciświckiego* „Polskie prawo górnicze", *dr. T. Łychowskiego* „Druga konferencja w sprawie zespolenia akcji gospodarczej", *L. Wł. B.* „Przedsiębiorstwa publiczne a kredyt komunalny" i *Z. K.* „Stan ekonomiczny kolei głównych krajów przemysłowych". W Nr. 51-ym: *dr. Z. Borowicza* „Preliminarz budżetowy na rok 1931/32", *dr. J. Nowaka* „Pożyczka zapałczana", *I. Matuszewskiego* „Exposé budżetowe" i *W. Bieleckiego* „Średnioterminowy kredyt rolny w Stanach Zjednoczonych". W Nr. 52-im: *dr. M. Alberga* „Położenie przemysłu cynkowego", *M. Pogorzelskiego* „Sprawy komiwojażerów w polskich traktatach handlowych", *M. Szyszkowskiego* „W sprawie normalizacji cen" i *dr. T. Łychowskiego* „Zagadnienie preferencji w Europie".

Praca Społeczna (Warszawa, Nr. 8/9/10 i 11 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 8/9/10: *P. D.* „O scalenie związków zawodowych pracowników ubezpieczeń społecznych", *P. Dziurzyńskiego* „Aktualne zagadnienia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia", „W sprawie wynagrodzenia za pracę w godzinach nad-

liczbowych", „Kasa przezorności i wzajemnej pomocy pracowników funduszu bezrobocia", „Na marginesie 10-lecia Kas Chorych", „Sanacja kas chorych w Niemczech", „Projekt tabeli płac w Kasie Chorych opracowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce" i „Projekt statutu kas przezorności i wzajemnej pomocy pracowników kas chorych w Polsce". W Nr. 11-ym: *J. Pieczynisa* „Dziesięciolecie Kas Chorych w świetle reform socjalnych w Polsce" i *dr. F. Grudy* „Społeczne znaczenie lecznictwa kasowego".

Przegląd Gospodarczy (Warszawa Nr. Nr. 19, 20, 21, 22, 23 i 24 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 19-ym: *Z. Miducha* „Skuteczność premjowania wywozu", *A. Barszczewskiego* „Międzynarodowe związkowe taryfy kolejowe", *P. Minkowskiego* „Zagadnienia wytyczne polskiego wywozu", *dr. J. Adamskiego* „Niemiecki kryzys gospodarczy jako problem światowej współzależności konjunkturalnej", *dr. S. Janickiego* „Z gospodarczego położenia W. Brytanji" i *j. b.* „Pięć lat działalności funduszu bezrobocia". W Nr. 20-ym: *E. R.* „Przegląd sytuacji", *A. Benisa* „Działanie wsteczne nowej ustawy akcyjnej", *dr. T. Łychowskiego* „Zagadnienia gospodarcze na XI Zgromadzeniu Ligi Narodów", *S. Fr. Królikowskiego* „Porozumienia regjonalne", *dr. W. Dyjasa* „Sytuacja finansowa Niemiec po wyborach" i *J. Wejnora* „Położenie gospodarcze republik południowo-amerykańskich". W Nr. 21-ym: *T. Sławińskiego* „Polityka banków prywatnych", *A. Rzepeczki* „Znaczenie gospodarcze ruchu turystycznego", *A. Barszczewskiego* „Dumping sowiecki", *M. I. Drybińskiego* „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych A. P." i *j.* „Odsetki za zwłokę w ubezpieczeniach społecznych". W Nr. 22-im: *T. Sławińskiego* „Raport podkomitetu złota", *K. Orthweina* „Drogi rozwojowe portów polskich", *H. Bronikowskiego* „Gospodarka budżetowa w I półroczu 1930/31 r.", *J. Bolesty* „Bezrobocie w liczbach" i *S. Glassa* „Drugi rok planu gospodarczego w Z. S. S. R.". W Nr. 23-im: *Z. Miducha* „Zmiany w taryfie celnej", *Kr.* „Konferencje ekspertów państw rolniczych", *J. Butlera* „Penetracja gospodarcza polsko-rumuńska i jej przeszkody", *dr. S. Janickiego* „Z gospodarczego położenia W. Brytanji" i *dr. W. Dyjasa* „Rządowa akcja zniżki cen i płac w Niemczech". W Nr. 24-ym: *F. Młynarskiego* „Czy cierpimy na niedostatek złota", *A.* „Kryzys działalności gospodarczej Ligi Narodów", *inż. A. Krzyżanowskiego* „Komercjalizacja kolei polskich", *L. A.* „Nowelizacja prawa o spółkach akcyjnych", *dr. S. Janickiego* „Konferencja imperjalna 1930 r.", *J. Bolesty* „Niemcy w walce z bezrobociem", *M. Smereka* „Dochody kolei w bilansie płatniczym Polski za 1929 r." i *Z. K.* „Reforma organizacji ubezpieczeń społecznych".

Przegląd Organizacji (Warszawa, Nr. Nr. 10, 11 i 12 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 10-ym: *inż. J. Dąbrowskiego* „Budżetowanie kosztów warsztatowych", *dr. J. Zieleniewskiego* „Uwagi o niektórych zagadnieniach związanych z kalkulacją przemysłową" (dokończenie), *inż. H. Jaśkiewicza* „Próba zorganizowania kontroli nad gospodarką materjałową na kopalni węgla kamiennego", *inż. M. Bornsteina* „Znaczenie statystyki graficznej przy zarządzaniu zakładami przemysłowemi", *W. M. Smitha* „Dokonywanie pomiarów pracy urzędniczej w fabryce", *W.* „Kontrola przebiegu pracy w sekretarjacie Komitetu Ekonomicznego Ministrów", *K. Barlińskiego* „Zasady opracowywania i przechowywania druków biurowych", *W. Adamieckiego* „Markowy dziennik do kontroli korespondencji", *W. Medyńskiego* „Psychologja pracy" i *inż. J. Wojciechowskiego* „Pierwsza polska pracownia psychotechniczna kolejowa". W Nr. 11-ym: *dr. T. Górza* „Naukowa organizacja pracy a Kasy Chorych", *W. M. Smitha* „Dokonywanie pomiarów pracy urzędniczej w fabryce" (dokończenie), *K. Bernarta* „Dysponowanie pracą w oddziale kart dziurkowych", *inż. E. Veuchet'a* „Poradnictwo zawodowe w zastosowaniu do przyszłych inżynierów", *M. Bunbury'ego* „Budżet państwowy w porównaniu z budżetem przedsiębiorstwa", *W. Mileskiego* „O koordynacji sił i placówek badawczych z punktu widzenia naukowej organizacji", *inż. J. Wojciechowskiego* „W sprawie referatu P. A. Staniszewskiego p. t. „Wyniki dotychczasowych badań psychotechnicznych motorniczych i szoferów poznańskiej kolei elektrycznej", *W.* „Normalizacja formatów kart stosowanych w buchalterji przedsiębiorstwa", *inż. K. Adamieckiego* „Systemat kontroli czasu pracy", *K. Barlińskiego* „Zasady opracowywania i przechowywania druków biurowych", *inż. Z. Zawirskiego* „Urządzenia i metody lwowskiej poradni zawodowej" i *A. Staniszewskiego* „Wyniki dotychczasowych badań psychotechnicznych motorniczych i szoferów poznańskiej kolei elektrycznej". W Nr. 12-ym: *inż. J. Zaporskiego* „Wyniki stosowania naukowego kierownictwa w fabryce wagonów", *E. Hauswalda* „Wartość dochodowa przedsiębiorstwa", *L. Krzymuskiego* „Racjonalizacja zakupów i zaopatrzenia w przedsiębiorstwie", *dr. P. Macewicza* „O niektórych zadaniach naukowej organizacji", *inż. K. Adamieckiego* „Urządzenie do kartoteki pionowej", *B. Wałejki* „Kontrola prenumeraty czasopism przy pomocy systemu kart płaskoleżących", *W. Adamieckiego* „Wprowadzenie nowoczesnych urządzeń do pracy biurowej" i *inż. M. Fossati'ego* „Instytut badań M. Fossati".

Przegląd Społeczny (Lwów, Nr. Nr. 10, 11 i 12 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 10-ym: *dr. M. Schaffa* „Opieka społeczna a lwowska gmina wyznaniowa", *H. Sternbacha* „Fantazja jako czynnik wychowawczy", *dr. Z. Lissy* „Stosunek dziecka do muzyki", *dr. L. Gutmana* „Idea jedności w wychowaniu", „Międzynarodowy Kongres Psychotechniczny" w Barcelonie, „Gazetki dla dzieci" i „Kongres wychowania moralnego" w Paryżu. W Nr. 11-ym: *dr. M. Schaffa* „Wyniki cyfr", *H. Sternbacha* „Wychowanie i nauczanie jednostek niedorozwiniętych", *dr. L. Braunsteina* „Indywidualne życie psychiczne wychowanka a wychowanie", *L. Schächnera* „Szkolnictwo powszechne Lwowa a przysposobienie zawodowe uczniów", *dr. J. Weinbauma* „Poradnia zawodowa dla młodzieży żydowskiej we Lwowie", „Inauguracyjne posiedzenie komisji opieki społecznej" we Lwowie" i „Zjazd wychowawców", czynnych na terenie województwa białostockiego. W Nr. 12-ym: *dr. A. Reichensteinówny* „O postępach pracy Towarzystw dla walki z handlem kobietami i dziećmi (ochrona kobiet) i o potrzebie łącznej akcji", *dr. L. Gutmana* „O nową orientację wychowawczą", *W. Safira* „Praca społeczna młodzieży niemieckiej", *L. Schächnera* „Sprawozdanie pedagogiczne zakładów sierot, ochronek dziennych i burs we wschodniej Małopolsce za rok szkolny 1929/30", *L. Tasza* „Zakłady wychowawcze na wsi", „Wznowienie działalności zjednoczonego komitetu Odbudowa i Samopomoc", „Wiadomości z central sierocych" i „Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego" w Sorbonie.

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych (Warszawa, Nr. Nr. 10, 11 i 12 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 10-ym: *ks. A. Wóycickiego* „Zjazd międzynarodowego stowarzyszenia postępu społecznego", *R. Garlickiego* „Nowe przepisy o rejestracji i kontroli bezrobotnych pracowników umysłowych", *A. Kinela* „Zagadnienia apteczne w Kasach Chorych", *P. Dziurzyńskiego* „Działalność państwowego zakładu pośrednictwa pracy i ubezpieczenie na wypadek bezrobocia w Niemczech", *dr. F. Pajerskiego* „Obowiązek Kas Chorych w b. dz. pruskiej do zwrotu kosztów leczenia przeprowadzonego przez instytucje ubezpieczenia inwalidzkiego", *W. J. Tomorowicza* „Z orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego", „Fundusze państwowe zużyte na walkę z chorobami w latach 1924, 1925, 1926/27 i 1929/30", „Ośrodki zdrowia. Organizacja na 1 stycznia 1930 r." i „Lekarze uprawnieni do wykonywania praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej Polskiej". W Nr. 11-ym: *dr. E. Birzowskiego*

„Drogi i bezdroża ubezpieczeń społecznych", *Jondy* „Historja i zakres działania Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach", *St.* „Strajki przeciw ubezpieczeniom społecznym?", *Z. W.* „Zakład ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie", *dr. H. Kłuszyńskiego* „O systemie ubezpieczenia chorobowego w Anglji", *dr. M. Z. Moskwy* „Art. 160 i 161 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Uwagi interpretacyjne", *J. Z.* „Świadczenia ubezpieczeniowe w zakresie objętym konwencjami rozrachunkowemi z Austrją", „Bezrobocie pracowników umysłowych w I półroczu r. b. (1930)", *J. Zielińskiego* „Zmiany w ubezpieczeniu na wypadek choroby w Niemczech" i „Zasiłki dla rencistów niemieckich instytucyj ubezpieczeń społecznych". W Nr. 12-ym: *S. Sasorskiego* „Specjalne przepisy emerytalne wobec dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", *P. Dziurzyńskiego* „Aktualne zagadnienia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia", *Z. Wyźnikiewicza* „Punkty styczne w ubezpieczeniu pracowników umysłowych i w ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa robotników na Górnym Śląsku", *S. Brzozowskiego* „Prawa bezrobotnych w ustawie z dnia 19 maja 1920 r.", *H. Suchorzewskiego* „Film a zapobieganie wypadkom przy pracy", *dr. H. Kłuszyńskiego* „O systemie ubezpieczenia chorobowego w Anglji" (dokończenie), *W. Ko-skiego* „Uwagi interpretacyjne do art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", *St. F.* „Obowiązujące w Polsce międzynarodowe prawo ubezpieczeniowe", „Podwyżki rent w robotniczem ubezpieczeniu inwalidzkiem na Górnym Śląsku", „Klasy i granice zarobkowe w robotniczem ubezpieczeniu inwalidzkiem", „Kryzys finansowy czechosłowackich kas chorych" i „Ogólny plan działalności leczniczej zakładów pracowników umysłowych w 1931 r.".

Robotniczy Przegląd Gospodarczy (Warszawa, Nr. Nr. 9, 10 i 12 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 9-ym: *L. Winteroka* „Nie damy puścić w niepamięć", *W. K.* „Uwagi na temat eksportu i dumpingu", *Z. W. K.* Koniec bezpartyjności", *Z. Kopankiewicza* „O nowelizację dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", „Międzynarodowy Zjazd Pracowników Publicznych w Genewie" i „Zmiana przepisów o kontroli bezrobotnych". W Nr. 10-ym: „Wobec wyborów do Sejmu", *dr. W. Skowrońskiego* „Sytuacja polityczna a kryzys gospodarczy", *A. Zdanowskiego* „Zadania związków klasowych w chwili obecnej", *W.* „W walce o bezpieczeństwo pracy" i *Z. Kopankiewicza* „Umowa o pracę". W Nr. 12-ym: *A. Zdanowskiego* „Walka na całym froncie", *A. Kriegera* „O organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych", *W.* „O gospodarce faszystowskiej", *J. Ryngmanowej* „Zmiany w społecznej strukturze klasy pracującej" i *M. Przedborskiego* „Sądy Pracy".

Rolnictwo (Warszawa, Tom IV z. 3 i Tom I z. 1 i 2 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w zeszycie 3-im: *dr. T. Łychowskiego* „Międzynarodowa Konferencja Rolnicza", *prof. J. Włodka* „W sprawie właściwego zagospodarowania pastwisk gminnych w województwie krakowskiem", *dr. T. Puzyny* „O terminowym handlu zbożem" i *dr. A. Jaszyny* „Widoki dla osadnictwa rolnego w Peru na terenach polskich koncesyj". W zeszycie 1-ym: *prof. S. Moszczeńskiego* „Metody pomiaru czasu w gospodarstwach wiejskich", *Z. Łopieńskiego* „Wywóz jaj z Polski w 1929 r.", *J. Hermana* „Zwalczanie pomoru świń", *S. Ruśkiewicza* „Zmniejszanie się powierzchni leśnej w Polsce", *S. Miklaszewskiego* „Kwestja izb rolniczych na międzynarodowym zjeździe dla spraw rozwoju kultury wsi w Belgji" i *J. B.* „Budżet Ministerstwa Reform Rolnych w okresie 1928/29 — 1929/30 i jego wykonanie". W zeszycie 2-im: *dr. A. Rosego* „Wschodnio-europejskie porozumienie agrarne", *J. Strzeleckiego* „Niedomagania naszej statystyki rolniczej", *M. T. E.* „Sprawa włościańska w dobie powstania listopadowego", *inż. M. Dütza* „Akcja wyłączeń gruntów na cele kultury rolnej z pod obowiązku parcelacyjnego", *J. Pic de Replonge'a* „Kredyt rolniczy w Rumunji", „Uchwały X Walnego Zgromadzenia Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie", *H.* „W sprawie giełd zbożowo-towarowych w Polsce", *E. Iwaszkiewicza* „O uregulowaniu wywozu raków" i *Z. K.* „Akcja przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej".

Ruch Charytatywny (Poznań, Nr. Nr. 10, 11 i 12 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 10-ym: *F. Sypowskiego* „Rzecz o wychowaniu najuboższej i opuszczonej młodzieży" (dokończenie), *Jura L.* „Z rozważań o opiece społecznej", „Współczesne Miłosierdzie" (odpowiedź na ankietę), „Pismo okólne Ministra Pracy i Opieki Społecznej" (w sprawie odciążenia zakładów dla dzieci normalnych od elementu niepożądanego), *K. Lewandowskiego* „Czyn Stanisława Staszica", „IV Międzynarodowa Konferencja Caritas-Catholica", „Przemówienie ks. dyrektora St. Janika na otwarciu Warszawskiego Kongresu (walki z handlem kobietami i dziećmi)", *ks. J. Tongelena* „Caritas w Austrji", *A. Ruszkowskiego* „Co się dzieje w stolicy?", „Towarzystwa Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Diecezji Śląskiej" i „Nędza w Stanach Zjednoczonych". W Nr. 11-ym: *(jura l.)* „U wielkiego literata i myśliciela" (K. H. Roztworowskiego), *ks. M. Rękasa* „Aktualne problemy dobroczynności francuskiej", *D'Aizoles'a*, „Stowarzyszenia katolickich pielęgniarek". (Referat wygłoszony na Kongresie „Caritas Catholica" w Bazylei 22—25 września 1930 r.), „Współczesne Miłosierdzie" (odpowiedzi na ankietę), *K. I. Groszyńskiego* „Żacy a społeczeństwo średniowieczne. Przyczynek do historji akcji charytatywnej w Polsce", *M. Leszczanki* „VIII Międzynarodowy Kongres zwalczania handlu kobietami i dziećmi w Warszawie dnia 7 — 10 października 1930 r.", „Międzynarodowy Kongres Pań Miłosierdzia w Paryżu", „Przystań na Jeżycach" i *A. Ruszkowskiego* „Organizacja Związku Caritas w Warszawie". W Nr. 12-ym: *ks. biskupa dr. T. Kubiny* „O potrzebie chwili", „Dobroczynność w Ameryce", *J. Hincowej* „Trzy dni w Paryżu (z I Międzynarodowego Kongresu Pań Miłosierdzia), *Z. B. P.* „Cichy, ofiarny czyn (ś. p. Pelagja z Iżyckich hr. Wielhorska)", „Kursy charytatywne", „Opieka nad bezrobotnymi w Niemczech" i „Opiekunowie społeczni".

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny (Poznań, IV kwartał z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *dr. J. Makarewicza* „Powrotna fala (projekt ustawy o wykroczeniach)", *B. Boutfała* „Wyjęcie wojny z pod prawa w pakcie Kelloga". *K. Kierskiego* „Bilans prac Komisji Kodyfikacyjnej", *dr. J. K Gidyńskiego* „Czy adwokat jako rzecznik strony w procesie karnym podlega t. zw. sesyjnej władzy porządkowej sądu względnie jego przewodniczącego", *Z. Pietkiewicza* „Samorząd gospodarczy w Polsce", *dr. J. Makowskiego* „Zobowiązania Międzynarodowe Polski za okres czasu od 1 lutego 1929 r. do 31 lipca 1930 r.", *W. Miszewskiego* „Godność sędziego na tle przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, *dr. W. Dymka* „W sprawie feryj sądowych", „Sprawozdanie z III Konferencji Międzynarodowej unifikacji prawa karnego (Bruksela, 26—30.VI 1930)" i „X Międzynarodowy Kongres karny i penitencjarny (Praga Czeska, 25 — 30.VIII 1930)".

Wiadomości Kas Chorych (Warszawa, Nr. Nr. 13, 14, 15 i 16 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły w Nr. 13-ym: *dr. H. Kłuszyńskiego* „Gościec jako zagadnienie społeczne", „Otwarcie kasowego ośrodka zdrowia w Szlachetnej Kamionce" i „Kolonje letnie dla dzieci w Ciężowie". W Nr. 14-ym: *J. Pieczynisa* „Niedomagania statystyki w Kasach Chorych", „Reforma lecznictwa kasowego w Niemczech", „Ubezpieczenia społeczne we Francji a emigracja polska", „Ubezpieczenie od gruźlicy we Włoszech", „Symulo-

wanie i prowokowanie okaleczeń" i „Ubezpieczenie na wypadek choroby w Szwajcarji". W Nr. 15-ym: *dr. J. Wiernickiego* „Zagadnienia współpracy Kas Chorych z opieką społeczną", *dr. Szniolisa* „Niebezpieczne projekty" (artykuł dyskusyjny w sprawie stosowania metody graficznej w statystyce Kas Chorych), *J. P.* „Działalność Kasy Chorych m. Warszawy w 1929 r." i „Działalność Ligi Narodów w dziedzinie higjeny społecznej". W Nr. 16-ym: *W. Gilewskiego* „W sprawie zastosowania rachunkowości przebitkowej w Kasach Chorych", *J. Pieczynisa* „Propaganda a Kasy Chorych", *D. Rawina* „Statystyka członków rodzin ubezpieczonych w Kasach Chorych (artykuł dyskusyjny)", *dr. J. Marczyńskiego* „Organizacja Kasy Chorych m. Lwowa", „Zmiany w szwajcarskiem ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia", „Nowe uregulowanie ubezpieczenia na wypadek choroby i inwalidztwa w Rosji Sowieckiej" i „Program państwowej organizacji służby lekarskiej w Anglji".

Wiadomości Społeczne (Warszawa, Nr. 8 i 9/10 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 8: *dr. H. Greniewskiego* „Reasekuracja społeczna", *B. Wertheima* „Zagadnienie rekrutacji robotników zagranicą", *J. Wengierowa* „Ustawa o ochronie wolności pracy w Austrji", *S. H.* „Czas pracy w Wielkiej Brytanji" i „Z międzynarodowego stowarzyszenia postępu społecznego". W Nr. 9/10-ym: *T. Rosińskiego* „Reorganizacja instytucyj ubezpieczeń społecznych", *J Wengierowa* „Sprawy pracownicze w świetle nowej procedury cywilnej", *S. Balcerskiego* „P. Dewey o warunkach pracy w Polsce" i *Barda* „Iri i Dinta". Przyczynki do nowej dziedziny polityki socjalnej".

KSIĄŻKI I CZASOPISMA OBCE.

Wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Revue Internationale du Travail.

Tom XX Nr. 4 (październik 1930 r.).

Stan obecny przemysłu bawełnianego
przez E. D. Dietrich.

Artykuł ten o przemyśle bawełnianym oraz artykuł o przemyśle wełnianym, zamieszczony w zeszycie listopadowym „Revue" i opracowany przez tę samą autorkę, stanowi rodzaj wstępu do ankiety o warunkach pracy w przemyśle włókienniczym, którą podjęło Międzynarodowe Biuro Pracy, realizując uchwałę powziętą przez Konferencję Ogólną na XI sesji. Autorka zajmuje się tu przedewszystkiem warunkami ekonomicznemi, posiłkując się materjałami z pierwszej ręki, poza tem korzystając z danych Biura. Po kolei omawia zakres tego przemysłu, podział światowy krosien i warsztatów (2 tablice danych statystycznych), wpływ wojny na przemysł włókienniczy, jego proces rozwojowy, stan spożycia, rynki, wywóz, granice celne, racjonalizację i inne formy akcji regulacyjnej, czas pracy i płace.

Reforma rolna w Rumunji
przez D-ra Olindo Gorni.

Monografja ta, poświęcona reformie rolnej w Rumunji, uzupełnia dane drukowane w dawniejszych latach w „Revue" o tem zagadnieniu w innych krajach (Czechosłowacji, Estonji, Europie środkowej, na Łotwie). Autor analizuje przyczyny ekonomiczne, społeczne i polityczne reformy, omawia sposoby jej przeprowadzenia i warunki, w jakich jest stosowana, i przedstawia wyniki jej dotychczasowe.

Zagadnienie robotników rolnych w Algierze
przez G. J. Stotza.

Autor, dając zarys zagadnienia, kładzie nacisk na konieczność nowej organizacji produkcji rolnej, a wśród środków, mających zaradzić brakowi robotników rolnych w Algierze, wymienia rozwój mechanizacji pracy, racjonalną politykę mieszkaniową i t. p.

Zagadnienie bezrobocia w Japonji
przez Seishi Idei.

Artykuł omawia zagadnienie bezrobocia, dawniej zupełnie nieznane w Japonji, a które przybrało znaczne rozmiary w ostatnim lat dziesiątku. Artykuł zawiera dane statystyczne o bezrobociu w przemyśle fabrycznym, wśród robotników sezonowych i pracowników umysłowych, rozpatruje przyczyny tego zjawiska i omawia częściowe środki zaradcze stosowane dotychczas.

Wśród ankiet umieszczonych w tym zeszycie zwraca uwagę niemiecka *„Ankieta budżetowa za rok 1927 — 1928"*, przeprowadzona przez niemiecki Urząd statystyczny łącznie z 56 urzędami statystycznemi miejskiemi. Materjał zebrany dotyczy 2.036 rodzin, z których 964 rodziny robotnicze, 559 rodzin pracowników umysłowych i 509 urzędniczych. Sprawozdanie z ankiety wydrukowano w „Wirtschaft u. Statistik", 1930, Nr. 2, 3, 5, 7 i 8.

Pośrednictwo pracy i ubezpieczenie od bezrobocia w r. 1929 w Niemczech, przestawia stan rynku pracy, pośrednictwo, poradnictwo zawodowe i pośrednictwo dla młodocianych, pomoc produkcyjną, ubezpieczenie od bezrobocia i rozwój finansowy Instytutu Ubezpieczeń.

Nr. 5 (listopad 1930 r.)

Stan obecny przemysłu wełnianego
przez E. B. Dietrich.

Jest to druga część artykułu, zamieszczonego w numerze październikowym o tem samem zagadnieniu.

Ustawodawstwo pracy w Indjach
przez Rajani Kanta Das'a.

Ustawodawstwo to, mało znane na Zachodzie, sięga połowy XIX w. Pod wpływem międzynarodowych konwencyj pracy, rozwinęło się szybko w ostatnich czasach. Artykuł podaje w krótkim zarysie ustawy społeczne poszczególnych państw, różniące się znacznie od ustawodawstwa prowincyj brytyjskich, a także między sobą.

Technika dyskusyjna w stosunkach przemysłowych w Stanach Zjednoczonych
przez G. A. Johnstona.

Rozpatruje tu autor jedno z zagadnień z zakresu stosunków przemysłowych, mianowicie technikę organiza-

cji dyskusji między kierownictwem a pracownikami każdego przedsiębiorstwa. Opisuje on niektóre poczynania w tym kierunku, w celu bądź wzmożenia skuteczności metod obecnych, wymiany zdań i porozumienia się pracodawców z pracownikami, bądź też znalezienia lepszych metod.

W dziale ankiet i sprawozdań ogłoszono w tym numerze ciekawe zestawienie o *wypłatach międzynarodowych, związanych z ruchem migracyjnym.*

Nr. 6 (grudzień 1930 r.).

Praca dzieci w przemyśle egipskim
przez Adelaidę Anderson.

Autorka, b. inspektorka pracy w W. Brytanji, przeprowadziła na powyższy temat ankietę osobiście na miejscu. Podaje w artykule swym wyniki swych badań. Rząd egipski przystępuje obecnie do utworzenia specjalnego Urzędu Pracy, przy którym funkcjonować będzie inspekcja pracy, przyczem największy nacisk kładzie się na potrzebę ochrony pracy dzieci.

Przemysł węgla brunatnego (lignitu) w Europie.

I.

W związku z kwestją czasu pracy w górnictwie węglowem, nierozstrzygniętą ostatecznie na XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy, i łączącą się z tą kwestją, sprawą lignitu, Międzynarodowe Biuro Pracy przeprowadziło dość pobieżną ankietę o warunkach pracy w kopalniach węgla brunatnego. Obecnie ankieta ta została uzupełniona i na podstawie materjałów otrzymanych artykuł niniejszy przedstawia stan rzeczy w tym przemyśle.

Zagadnienie emigracyjne w Japonji
przez Seishi Idei.

Autor daje rzut oka wstecz na początki ruchu emigracyjnego w Japonji, ilustruje ruch obecny danemi statystycznemi, przechodzi następnie do imigracji — przeważnie koreańskiej i przychodzi do wniosku, że silny rozwój gospodarczy powstrzymał emigrację, dał natomiast pole imigracji zarówno z własnych kolonij, jak z innych krajów azjatyckich.

Uregulowanie warunków pracy przez korporację bankową w Hiszpanji
przez hr. de Altea.

System wprowadzony w Hiszpanji na podstawie dekretu z dn. 26 listopada 1926 r., dotyczący ogólno-krajowej organizacji korporacyjnej, opisany był szczegółowo w artykule tegoż autora, drukowanym w czerwcowym zeszycie 1927 r. W niniejszym artykule autor przedstawia dalsze stadja rozwojowe tego systemu, jakie stanowią organa centralne i koordynacyjne, mające powstać w łonie każdego zosobna przemysłu. Omawia szczegółowo Radę korporacji bankowej, mającą ujednostajnić zasadniczo warunki pracy bankowej w całem państwie.

Zpośród ankiet umieszczonych w tym zeszycie wymienić należy ankietę o „Płacach i czasie pracy w różnych działach przemysłu w Niemczech. II", oraz „Oględziny lekarskie młodocianych pracowników przemysłowych w Szwecji".

RÉSUMÉ DES ARTICLES.

J. Wengierow.

Protection des droits des salariés à la lumière de la nouvelle procédure civile.

Le code de la procédure civile promulgué récemment par le décret du Président de la République constitue un progrès notable dans la voie de l'unification des diverses lois dans les différentes régions du pays.

Le code règle évidemment les procès dans toutes les causes civiles. L'auteur s'arrête spécialement sur les procès relatifs aux affaires des salariés contre les employeurs.

Nonobstant l'établissement des tribunaux de travail, le procès sera soumis à la procédure générale complétée par des prescriptions spéciales à cet effet.

Les litiges du travail ont un caractère spécial étant donné que c'est le travailleur qui est d'habitude le réquérant, alors que toutes les preuves en cause se trouvent en règle entre les mains de l'employeur.

L'auteur passe successivement en revue les diverses prescriptions de la nouvelle procédure et examine leurs effets pour les salariés. Il constate qu'elles constituent un progrès effectif en comparaison de l'état de choses antérieur dans ce domaine.

Dr. St. Fischlowitz.

Les nouvelles assurances sociales en France.

L'auteur souligne l'importance de la grande réforme sociale accomplie récemment par la France; il constate que par les lois du 5 avril 1928 et du 30 avril 1930, instituant l'assurance obligatoire maladie—maternité—vieillesse — invalidité — décès, la législation française a comblé une très sérieuse lacune qui se faisait de plus en plus ressentir dans la politique sociale de la France d'après-guerre.

Après avoir passé en revue tant les précédents historiques (aussi bien internes qu'extérieurs) de la loi que ses motifs les plus décisifs et caracterisé la campagne qui s'était déroulée en France autour de l'introduction des assurances sociales obligatoires, l'auteur donne un exposé des principes fondamentaux de la nouvelle législation.

Ces principes sont, comme le firent ressortir les rapporteurs da la loi à la Chambre des Députés et au Sénat, obligation, unité d'assurances, emploi de la méthode mutualiste pour l'application de la loi, parité de la contribution ouvrière et patronale et enfin la participation de l'Etat.

Après avoir soumis à un examen détaillé la réalisation de ces principes dans le texte des lois respectives l'auteur cherche à distinguer celles des dispositions de la loi dans lesquelles on remarque l'influence de la législation étrangère et celles qui reflètent des idées originales françaises.

Dr. H. Greniewski.

La réassurance des Caisses — maladie.

Dans l'introduction l'auteur constate que la question de la réassurance sociale (c'est-à-dire la réassurance des institutions d'assurances sociales) a été ou est encore d'une actualité dans les pays suivants:

Allemagne (en application aux assurances à long terme, cf. le discours du Dr. Schönweise au congrès international des actuaires à Amsterdam en 1912);

Belgique (cf. le projet gouvernemental de loi sur l'assurance sociale);

France (loi sur les assurances sociales en vigueur à l'heure présente);

Pologne (le décret du Président de la République, en date du 29.XI.1930, sur l'organisation et le fonctionnement des institutions d'assurances sociales facilite la création d'unions de réassurance sociale).

L'auteur définit ensuite, d'une manière populaire, la notion de réassurance sociale et remarque, que la réassurance sociale ne doit pas avoir nécessairement le caractère d'assurance, mais elle peut, dans une certaine mesure, consister en un subventionnement des caisses ayant en moyenne de risques pires par celles présentant des risques meilleurs.

Ensuite l'auteur expose en détail le système de réassurance sociale présenté au huitième congrès international des actuaires à Londres par M. Razous.

Le fonctionnement de ce système est illustré par un exemple schématique d'un groupe de caisses — maladie liées par la réassurance. L'auteur compare le système de M. Razous avec deux autres systèmes, et notamment:

1° le système d'une union de mutualités comprenant un groupe de caisses d'assurances sociales.

2° le système d'un fonds central de subsides pour un groupe de caisses d'assurances sociales (toutefois le montant d'un tel fonds ne reposant pas, sur des calculs actuariels).

L'auteur tâche de démontrer la supériorité du système de M. Razous.

St. J.

Les obligations des unions communales en matière d'assistance.

La loi sur l'assistance sociale, du 16.VIII.1923, impose aux unions communales l'obligation d'exercer l'assistance sociale. L'Etat ne supporte les charges d'assistance qu'à titre public en accordant, entre autres, un secours financier aux unions communales et institutions sociales.

La commune est l'unité initiale dans l'organisation de l'assistance sociale. Elle est chargée en principe, d'exécuter l'assistance immédiate, consistant à accorder les prestations visées par la loi du 16 août 1923 qui seront déterminées par une loi spéciale. Les communes peuvent, en outre, conduire des institutions d'assi-

stance, en tant que l'exigent les conditions de vie de la population.

Les obligations des échelons supérieurs des autorités autonomes, à savoir des unions communales de district et de voïévodie, en ce qui concerne l'assistance sociale, se ramènent à l'octroi aux communes de secours financiers et à l'organisation de l'assistance sociale dans les domaines exigeant des institutions et établissements permanents. Les communes sont cependant obligées de rembourser aux autorités supérieures les frais d'entretien de leurs indigents. Des prescriptions détaillées détermineront les établissements que devront conduire les districts et les voïévodies.

Eugenjusz Sisslé.

La résiliation du contrat de travail par suite d'un accident du travail ou d'une maladie du travailleur.

En vertu des prescriptions des décrets du Président de la République du 16 mars 1928 sur le contrat de travail des ouvriers et du 16 mars 1928 sur le contrat de travail des travailleurs intellectuels (employés) l'auteur conclut que la maladie ou un accident du travail ne constituent pas une cause normale mais une cause extraordinaire de la résiliation du contrat de travail.

En interprétant l'alinéa 2 de l'art. 16 du décret sur le contrat de travail des ouvriers en connexion de l'art. 19, l'auteur admet qu'au cas où l'ouvrier s'absente du travail par suite d'un accident du travail ou d'une maladie, l'employeur a le droit de résoudre immédiatement le contrat de travail pendant toute la période, à partir du moment où cette absence occasionnée par les causes susmentionnées dépasse quatre semaines jusqu'au moment de la reprise du travail par le travailleur après la maladie ou l'accident. L'employeur continue à profiter de ce droit pendant sept jours à partir du moment ou l'ouvrier s'est présenté au travail. Ce droit expire si l'employeur n'en profite pas dans un délai de sept jours.

L'auteur arrive à des conolusions analogues sur la base de l'interprétation du p. b) de l'art 32 du décret sur le contrat de travail des travailleurs intellectuels (employés) en connexion de l'art 39 du dit décret.

TREŚĆ

ARTYKUŁY.

Str.

Jerzy Wengierow. Ochrona praw pracownika w świetle nowego kodeksu postępowania cywilnego 359

Dr. Zygmunt Fenichel. Polskie prawo urzędnicze a prawo pracowników najemnych 367

Dr. St. F. Nowe francuskie ubezpieczenia społeczne 378

Dr. Henryk Greniewski. W sprawie reasekuracji Kas Chorych 388

S. J. Obowiązki opiekuńcze związków komunalnych 396

Eugenjusz Sisslé. Rozwiązanie umowy o pracę z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby pracownika . . 399

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Konferencja w sprawie polityki lokacyjnej Zakładów Ubezpieczeń Społecznych 404

Dziesiąta sesja Rady Opieki Społecznej 404

Przegląd spraw emigracyjnych w ostatnich miesiącach 1930 r. 407

SOMMAIRE

ARTICLES.

Page

Jerzy Wengierow. La protection des droits du travailleur à la lumière du nouveau code de la procédure civile . 359

Dr. Zygmunt Fenichel. La legislation polonaise concernant les fonctionnaires et la legislation sur les travailleurs salariés 367

Dr. St. F. Les nouvelles assurances sociales françaises 378

Dr. Henryk Greniewski. La réassurance des Caisses Maladie 388

S. J. Les obligations d'assistance des unions communales 396

Eugenjusz Sisslé. La résiliation du contrat de travail par suite d'un accident du travail au de la maladie du travailleur 399

QUESTIONS COURANTES.

Questions polonaises.

Conférence sur la politique de location des Etablissements d'Assurances sociales 404

Dixième session du Conseil de l'Assistance sociale 404

Revue des mouvement migratoire au cours des derniers mois 407

Str.

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

XIV Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy 409

Projekty konwencji i zalecenia przyjęte na XIV M. K. P. 430

Sprawozdanie z 50 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy 442

Projekt wstępny konwencji w sprawie ograniczenia czasu pracy robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla na dole 444

Sprawozdanie parlamentarne brytyjskiej delegacji węglowej z pobytu w Szwecji, Norwegji i Danji w czasie od 13—20 września 1930 r. 446

VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów Narodowych zwalczania handlu kobietami i dziećmi 451

Opieka nad kobietami podróżującemi samotnie 455

Dr. St. F. Nowelizacja niemieckiego ubezpieczenia na wypadek choroby . 459

Śmiertelność ludności U. S. A. 464

Z życia organizacyj.

L. J. D. Związki zawodowe 467

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d. 470

Tezy ustalone przez Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych 476

BIBLJOGRAFJA 479

Page

Questions étrangères et internationales.

XIV Session da la Conférence internationale du travail 409

Projets de convention et recommandations adoptés á la XIV session de la Conférence internationale du travail 430

50-e session du Conseil d'Administration du Bureau international du travail 442

Avant projet de convention concernant la durée du travail des ouvriers dans les mines de charbon employés aux travaux souterrams 444

Rapport parlementaire de la délégation charbonniére britanique de son séjour en Suède, Norvège et au Danemark le 13—20 septemre 1930. 446

VIII Congrès international des Comités nationaux pour la lutte contre la traite des femmes et des enfants 451

Assistance aux femmes voyageant seules 455

Dr. St. F. Amendements de l'assurance — maladie allemande 459

Mortalité aux Etats Unis de l'Amérique 464

Organisations.

L. J. D. Syndicats professionnels . . . 467

REVUE DE JURISPRUDENCE.

Revue de jurisprudence de la Cour Suprême, du Tribunal Suprême d'Administration, du Tribunal de Compétence etc. 479

Thèses fixées par la Commission interdépartementale concernant les travailleurs à inclure dans les catégories des travailleurs intellectuels (employés) 476

BIBLIOGRAPHIE 479

SKOROWIDZ

PRZEGLĄDU ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO, NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO I TRYBUNAŁU KOMPETENCYJNEGO ZA R. 1930.

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. Nr 2, poz. 7 z 1920 r.)

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
117	1	91	J. Kosta c/a Tow. „Ulen et Company".	S. N. I C. 529/29	Powoływanie się na przedawnienie przy równoczesnem powoływaniu się na zgodę pracownika na pracę w godzinach nadliczbowych.
131	2	216	S. Maśliński c/a W. Tyliński	S. N. I C. 2049/29	Przedawnienie roszczeń pracownika umysłowego o godziny nadliczbowe.
146	3	319	J. Kręgowski c/a „Tnonet - Mundus" Pol. Fabryki Giętych Mebli Sp. Akc.	S. N. I C. 223/30	Przedawnienie roszczeń pracownika umysłowego o godziny nadliczbowe i o należność za pracę.
158	4	470	Cz. Mioduszewski c/a Grodzieckie Tow. Kopalni Węgla i Zakł. Przem.	S. N. I C. 2051/29	Ciężar dowodu w wypadku nieprowadzenia przez pracodawcę wykazu godzin nadliczbowych.

Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. Nr 40, poz. 334).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
147	3	320	S. Habelski c/a Zakłady Przem. Włókiennicze Dobrzynka w Pabjanicach	S. N. I C. 1675/29	Godziny nadliczbowe przy obliczaniu należności za czas urlopu.
			"	"	Obliczenie przeciętnego wynagrodzenia przed urlopem a dni świąteczne.
161	4	472	W. Kochberski c/a Sp. Akc. Fabr. Chem. „Rzędziny"	S. N. I C. 2012/29	Nabycie prawa do urlopu w innem przedsiębiorstwie a wynagrodzenie za niewykorzystany urlop.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr 35, poz. 323).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
118	1	92	I. Korzeń c/a Z. Szatz	S. N. I C. 1762/29	Wymóg „rozmyślności" przy rozwiązaniu umowy o pracę z powodu niezachowania przez pracownika warunków umowy.
119	1	92	J. Gorzech c/a Tow. „Chemimental"	S. N. I C. 742/29	Objęcie przez pracownika innego zajęcia w okresie wypowiedzenia a prawo do wynagrodzenia.
132	2	216	J. Neusilg c/a Tow. Parowej Fabr. Konserw „Bałtyk" w Wilnie	S. N. I C. 1775/29	Przejście pracownika z jednego działu fabryki do drugiego działu a bieg okresu próbnego.
133	2	217	K. Melbard c/a Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia	S. N. I C. 1882/29	Wliczanie gratyfikacji, premij etc. do wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.
			"	"	Rozciągłość pojęcia „zwyczaju".
134	2	218	W. Przeworski c/a „Singer Sewing Machine Company"	S. N. I C. 201/30	Istota umowy o pracę.
149	3	322	E. Halski c/a Pocztowa Kasa Oszczędności	S. N. III C. 283/29	Właściwość sądów powszechnych dla roszczeń o wynagrodzenie pracowników P. K. O.
159	4	470	Z. Jeżewski c/a „Singer Sewing Machine Company"	S. N. I C. 294/30	Właściwość sądów pracy w zakresie sporów z komisjonerami, wynagradzanymi w postaci prowizji.
160	4	472	Cz. Mioduszewski c/a Grodzieckie Tow. Kopalni Węgla i Zakł. Przem.	S. N. I C. 2051/29	Rozciągłość pojęcia „obrazy".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. Nr 35, poz. 324).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
148	3	321	F. Piotrowski c/a Drukarnia Uniwersytecka we Lwowie	S. N. III Rw. 1816/29	Stosunek umowy zbiorowej do umowy indywidualnej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz. U. Nr 37, poz. 350)

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
135	2	219	F. Wilkos c/a Kasa Pomocy Rob. Tow. Kopalni i Zakł. Hutn. Sosnowieckich	S. N. I C. 1865/29	Właściwość sądów pracy w zakresie sporów, wynikających z należenia do kas zapomogowych i emerytalnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy (Dz. U. Nr 67, poz. 590).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
136	2	220	A. Welter	S. N. II K. 55/30	Nakazy inspektorów pracy w zakresie wynagrodzenia robotników.
162	4	472	S. Rażniewski.	S. N. II K. 741/30	Właściwość sądu w zakresie nakazów inspektorów pracy.

Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. Pr. P. P. Nr 65, poz. 393).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
120	1	93	K. Nowosad c/a R. Smorczewski	S. N. I C. 1265/29	Kaucja kasacyjna przy skargach kasacyjnych w sprawach o nadanie tytułu wykonawczego orzeczeniom N. K. R.
121	1	93	K. Frąckiewicz c/a F. Wardak	S. N. I C. 1414/29	Komisje Rozjemcze a ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku umownego.
137	2	222	Komisja Rozjemcza w Brzeżanach — Sąd Grodzki Miejski we Lwowie	Tryb. Komp. 2/30	Właściwość tylko Komisyj Rozjemczych do rozpoznawania sporów między pracodawcami a pracownikami rolnymi na tle umów zbiorowych.

Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi (Dz. U. Nr 39, poz. 324).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
150	3	322	Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Ciechanowie c/a M. P. i O. S.	N. T. A. 1145/29	Niezaskarżalność orzeczeń N. K. R.
			"	"	Uprawnienie Ministra Pracy i Op. Sp. w stosunku orzeczeń N. K. R.

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. w przedmiocie uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powoływania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. U. Nr 71, poz. 686).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
163	4	473	T. Sroczyński c/a M. P. i O. S.	N. T. A. 2100/28	Zaskarżalność rozporządzeń o powołaniu N. K. R. i legitymowani do tych skarg.
			"	"	Oznaczanie terenów działania N.K.R.

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. Nr 39, poz. 406).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
122	1	94	Gwarectwo „Hrabia Renard" c/a J. Ocap	S. N. I C. 1071/29	Samowolne zarobkowanie byłego pracownika jako powód do eksmisji z domu kopalnianego.
151	3	323	Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. c/a J. Kasperczyk	S. N. III C. 2857/3/29	Okres trwania prawa wypowiedzenia mieszkania służbowego rob. w domach fabrycznych i kopalnianych.

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. Nr 67, poz. 650).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
123	1	94	Izraelicka gmina wyznaniowa w Stryju c/a Z. G. F. B.	N. T. A. 3823/27	Gmina wyznaniowa a zakłady prowadzone w sposób przemysłowy.
124	1	95	M. Koszewski c/a Z. G. F. B.	N. T. A. 3378/27	Obowiązek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia personelu biura adwokata i notarjusza w b. dzielnicy pruskiej.
125	1	95	A. Michajlenko	S. N. II K. 311/29	Kancelarje (biura) notarjuszów a zakłady pracy prowadzone w sposób przemysłowy.
138	2	223	Kasyno Narodowe we Lwowie c/a Z. G. F. B.	N. T. A. 2425/28	Istota zakładu prowadzonego w sposób przemysłowy.
139	2	223	L. W. Kahl w Łodzi c/a Z. G. F. B.	N. T. A. 3/28	Biura notarjalne a zakłady prowadzone w sposób przemysłowy.
140	2	223	Fedor i Nisenbaum	S. N. II 2/1483/29	Budowa domu sposobem gospodarczym na użytek właściciela a zakłady prowadzone w sposób przemysłowy.
152	3	324	Kurjer Warszawski c/a Z. G. F. B.	N. T. A. 2108/27	Obowiązek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia roznosicieli pism.
			"	"	Posiadanie przez roznosicieli dodatkowego zajęcia a obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.
153	3	325	Kasa Zaliczkowa w Sanoku c/a Z. G. F. B.	N. T. A. 3821/27	Uznanie zakładu pracy za podlegający obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia a liczba zatrudnionych pracowników.

Ustawa z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin i t. d. (Dz. U. Nr 32, poz. 195).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
141	2	226	Skarb Państwa c/a J. Sadziak	S. N. I C. 661/29	Wpływ dochodu inwalidy na prawo do renty.
154	3	326	K. Siniak w Bydgoszczy c/a M. S. Wojsk.	N. T. A. 4398/27	Dowód zgłoszenia roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie.

Ustawa niemiecka o domicylu wsparcia z dnia 30 maja 1908 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. str. 381).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
142	2	227	Miejski Związek Ubogich w Imiołce c/a Wydz. Pow. Gniezno	N. T. A. 1145/27	Brak pracy u osoby zdolnej do pracy a czasowa potrzeba wsparcia.

Ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Nr 44, poz. 272).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
126	1	101	R. Higersberger c/a Pow. Kasa Chor. w Gostyninie	S. N. I C. 2317/28	Moc obowiązująca wyjaśnień i decyzyj wydawanych z mocy art. art. 102 i 104.
127	1	102	Sp. „Joszyf" c/a Pow. Kasa Chor. w Łunińcu	S. N. I C. 1268/29	Komisarz Kasy, jako jej reprezentant przed sądami.
128	1	104	Tow. Zakł. Żyrardowskich c/a Pow. Kasa Chor. w Żyrardowie	S. N. I C. 1951/28	Dzień zawiadomienia Kasy Chorych o zaprzestaniu pracy jako termin ustania obowiązku płacenia składek.
129	1	104	W. Rutkowski c/a M. P. i O. S.	N. T. A. 3453/27	Właściwość sądów powszechnych dla roszczeń Komisarzy Kas Chorych.
143	2	228	Przem. Handl. Zakłady Chem. L. Spiess c/a Kasa Chor. m. Warszawy	S. N. I C. 1887/28	Prokurenci przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych a obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby.
144	2	229	Radziwiłł c/a Pow. Kasa Chor. w Węgrowcu	S. N. I C. 1272/29	Uprzednie roszczenia kasy chorych jako warunek wytoczenia sporu przed sądem.
145	2	229	Bank Zachodni i St. Lipski c/a Kasa Chor. m. Warszawy	S. N. I C. 237/29	Oszacowanie sporu o ustaleniu obowiązku ubezpieczenia.
155	3	326	I. Rudnikowa c/a Pow. Kasa Chor. w Złoczowie	S. N. III C. 797/29/I	Właściwości Komisji Rozjemczej dla roszczeń o odszkodowanie z powodu nieudzielenia świadczeń.
164	4	473	W. Jankiewicz c/a Gł. Urząd Ubezpieczeń	N. T. A. 4234/28	Legitymacje przewodniczącego Zarządu do skargi na zamierzenie Zarządu.
			„	„	Niewykonanie przez Zarząd uchwały rady Kasy — „nadużycie".
165	4	474	Pow. Kasa Chor. w Sierpcu c/a Singer Sewing Machine Company	S. N. I C. 701/29	Przeoczenie dwutygodniowego terminu dla powództw (art. 85 i 106).

Ustawa pensyjna z dnia 16 grudnia 1906 r. w brzmieniu ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 370).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
130	1	105	Apteka pod Gwiazdą w Krakowie c/a M. P. i O. S.	N. T. A. 4915/27	Stosunek prawny ustawowych zastępców do reprezentowanej przez nich osoby prawnej.

Austrjacka ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków z 1887 r. (Austr. Dz. Ust. Nr 1 z 1880 r.) w brzmieniu ustawy z dn. 7 lipca 1921 r. (Dz. U. Nr 65, poz. 413).

Nr kolejny orzeczenia	Zeszyt	Strona	Nazwiska stron	Nr Rej. sąd.	Przedmiot
156	3	326	Syndykat Rolniczy Warszawski c/a M. P. i O. S.	N. T. A. 2938/27	Zarobkowość, jako istotna cecha zakładów prowadzonych w sposób przemysłowy.
157	3	327	J. Piątkowski c/a Compagnie Franco - Polonaise we Lwowie	S. N. III Rw. 1498/29	Skutki niedoniesienia władzy przez pracodawcę i robotnika o nieszczęśliwym wypadku.

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA.

	CENA zł.
Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1924 (1926) p. 16	—.60
„ „ „ „ „ 1925 (1927) p. 63	3.80
„ „ „ „ „ 1926 (1928) p. 49	3.50
„ „ „ „ „ 1927 (1929) p. 55	3.—
„ „ „ „ „ 1928 (1930) p. 81	5.—
„ „ „ „ „ 1929 (1930) p. 38	3.—
BOGDANOWICZ J. Zarys rozwoju fizycznego dziecka (1930) str. 88	3.50
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. i SKOKOWSKI Z. L'Importance industrielle de la Pologne (1923) p. 8	—.25
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. Izby Robotnicze (odbitka z Nr. 4 z 1928 r. kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1.—
Biuletyn Min. Pracy i Opieki Społecznej: Nr. 4 (1919) str. 349 i Nr. 5 (1919) str. 320 po	2.—
DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z. Przyczynki do kwestji robotniczej (1920) str. 58	1.—
Dodatki miesięczne do kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna" zawierające dział urzędowy, rok 1930, zeszyty 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 po	1.50
Emigration polonaise, son importance et son organisation (1922) p. 20	—.50
GRABOWSKI E. Zarys statystyki pracy (1919) str. 89	1.50
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1929) str. 731	12.—
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna w województwach poznańskiem i pomorskiem. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1930) str. 364	9.—
HAUSZYLD W. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu (1925) str. 179	2.—
L'hygiène du travail en Pologne (1927) p. 20 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Inspekcja pracy w latach 1919—1923. Sprawozdanie (1925) str. 303 i 1 mapa	10.—
„ „ „ 1924 r. (1926) str. 398	10.—
„ „ „ 1925 r. (1927) „ 457	12.—
„ „ „ 1926 r. (1928) „ 468	10.—
„ „ „ 1927 r. (1929) „ 497	12.—
„ „ „ 1928 r. (1930) „ 452 . . . . . w kraju	18.—
„ „ „ „ „ „ „ „ . . . . . zagranicą	24.—
„ „ „ 1929 r. (1930) „ 314 . . . . . w kraju	10.—
„ „ „ „ „ „ „ „ . . . . . zagranicą	14.—
„ „ „ państwach europejskich (1925) str. 173	5.50
IWANOWSKI S. i MAMROT K. Prawo o emigracji w Polsce (1929) str. 541	9.50
KORYTOWSKA M. Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech (odbitka z Nr. 3 z 1930 r. kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	3.—
Kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych — program (1931) str. 48	1.50
Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą (1926) str. 51	—.80
Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w R. P. (1928) str. 450	8.—
Polska dla swych dzieci. Akcja opiekuńcza 1918—1927 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Pośrednictwo pracy w Polsce (1921) str. 100	1.50
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik I (1921) zeszyt 1 zł. 2; zeszyt 2	*wyczerpany*
„ „ „ „ II (1922) „ 1 i 2 *wyczerpane*; 3/4	4.—
„ „ „ „ III (1923) „ 1 i 2 po	3.—

CENA zł.

Praca i Opieka Społeczna. Rocznik IV (1924) zeszyt 1 zł. 7; zeszyt 2 . . . . . 8.—
„ „ „ „ V (1925) „ 1/2 . . . . . 12.—
„ „ „ „ VI (1926) „ 1/2 . . . . . 8.—
„ „ „ „ VII (1927) „ 1, 2, 3, 4 . . . . . po 6.—
„ „ „ „ VIII (1928) „ 1, 2, 3, 4 . . . . . „ 6.—
„ „ „ „ IX (1929) „ 1, 2, 3, 4 . . . . . „ 6.—
„ „ „ „ X (1930) „ 1, 2, 3, 4 . . . . . „ 6.—

Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej: Tom I, zeszyt 1 (1925) str. 220 . . . . . 4.—
„ „ „ 2 (1927) „ 248 . . . . . 5.—

Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego . . . . . *wyczerpane*

Projekty konwencyj i zalecenia przyjęte przez Międzynarodową Konferencję Pracy na dwunastu serjach w latach 1919 — 1929 (1929) str. 288 . . . . . 6.—

Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Aleksandra Prystora na posiedzeniu Budżetowej Komisji Sejmowej dnia 23 stycznia 1930 roku (1930) str. 43 —

Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych (1919) str. 115 . . . . . 1.—

Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce: Rok 1925 (1927) str. 175 9.—
„ 1926 (1927) „ 80 4.50
„ 1927 (1928) „ 81 4.50
„ 1928 (1930) „ 103 4.50

Rozwój ustawodawstwa pracy po wojnie światowej (1922) str. 22 . . . . . 1.—

RYCHLIŃSKI S. Les syndicats professionnels des travailleurs en Pologne (1927) p. 76 4.—

SISSLÉ E. O istocie umowy o pracę (odbitka z Nr. 2 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna") . . . . . 3.—

SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu (1920) str. 99 . . . 1.50

SOKAL F. Les assurances sociales en Pologne (1925) p. 105 . . . . . 5.—

SOKAL F. Social Insurance in Poland (1925) p. 108 . . . . . *wyczerpane*

SOKOŁOWSKI E. Szkoła a głód (1919) str. 142 . . . . . 1.—

Sprawozdanie z działalności sądów pracy za r. 1929 (odbitka z Nr. 1 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna") . . . . . 1 —

Ubezpieczenia społeczne w Polsce: Rocznik I — 1925 r. (1927) str. 139 . . . . 6.—
„ II — 1926 r. (1928) „ 220 . . . . 4.—
„ III — 1927 r. (1929) „ 282 . . . . 8.—
„ IV — 1928 r. (1930) „ 330 . . . . —

WENGIEROW J. Zarobki realne w Polsce w r. 1928 (odbitka z Nr 1 r. 1929 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna") . . . . . —

WRÓBLEWSKI Z. Zarobki realne robotników w Polsce w r. 1929 (odbitka z Nr. 1 roku 1930 kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna") . . . . . 2.—

Zbiór ważniejszych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu ochrony pracy (1928) str. 112 . . . . . *wyczerpane*

10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego (1928) str. 75 . . . . . 5.50

10 ans de politique sociale en Pologne 1918—1928 p. 75 . . . . . 5.50

10 yers social policy in Poland 1918—1928 p. 73 . . . . . 5.50

I-sza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (1918) str. 88 . . . . —.50

Prenumerata roczna kwartalnika z 12-ma dodatkami miesięcznemi w Warszawie . 25 zł —
„ „ „ „ „ na prowincji . . . . . 30 „ —
„ „ „ „ „ zagranicą . . . . . 35 „ —
Cena pojedyńczego numeru kwartalnika bez dodatków miesięcznych . . . . . 6 „ —
„ „ „ „ z 3 dodatkami miesięcznemi . . . . . 7 „ 50
Cena pojedyńczego numeru dodatku miesięcznego . . . . . 1 „ 50 „

ZAMÓWIENIA I WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:
MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, UL. DŁUGA 38/40.

V.10:3
1930:July-Sept.
Cop.2

PRACA
I
OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ROK X (1930) ZESZYT 3
LIPIEC — WRZESIEŃ

THE LIBRARY OF THE
JUL 20 1931
UNIVERSITY OF ILLINOIS

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
WARSZAWA 1930

Le Travail et l'Assistance Sociale

Revue trimestrielle

Xme Année (1930). Vol. III. Juillet — Septembre

Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale
1930.

GŁÓWNA DRUKARNIA WOJSKOWA

ARTYKUŁY.

JÓZEF ZAGRODZKI.

Czas pracy pracowników umysłowych[1]).

Na XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy, która zebrała się w czerwcu r. b. w Genewie, uchwalona została konwencja o czasie pracy pracowników umysłowych.

Jak to można było przewidywać na podstawie poczynionych obserwacyj i doświadczenia, zdobytego w czasie obrad XII Międzynarodowej Konferencji Pracy, na której sprawa czasu pracy pracowników umysłowych rozpatrywana była w pierwszem czytaniu, uchwalona konwencja w postanowieniach swych daleka jest od tego, aby mogła być uważana za jeden ze zwrotnych punktów w dziedzinie postępu społecznego. Jest ona natomiast wiernym wyrazem nastrojów kompromisu, któremi tak silnie przepojona jest atmosfera Międzynarodowych Konferencyj Pracy.

Świat pracowniczy winienby może zastanowić się poważnie nad wartością dla niego takich międzynarodowych konwencyj, jak ostatnio uchwalona o czasie pracy pracowników umysłowych.

Zagadnienia z zakresu czasu pracy należałoby rozpatrywać na terenie międzynarodowym z należytem uwzględnieniem tej doniosłości, jaką one posiadają dla całokształtu stosunków społecznych i gospodarczych, gdyż chęć przysporzenia jedynie światu i Międzynarodowej Organizacji Pracy jeszcze jednej konwencji nie może być okolicznością decydującą i miarodajną przy rozpatrywaniu i rozstrzyganiu wielkich zagadnień społecznych.

Uchwalenie przez I Międzynarodową Konferencję Pracy w Waszyngtonie w 1919 r. konwencji o 8-iogodzinnym dniu pracy nie może być uważane za ostateczne uregulowanie zagadnienia czasu pracy i powinno być raczej rozpatrywane jako otwarcie i postawienie tego zagadnienia w programie prac Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Na porządku obrad kilku ostatnich, a także i najbliższych Konferencyj Pracy figuruje zagadnienie czasu pracy (czas pracy pracowników umysłowych, czas pracy w marynarce handlowej, czas pracy w kopalniach węgla kamiennego pod ziemią oraz w kopalniach węgla brunatnego), co dowodzi, że uregulowanie czasu pracy w różnych dziedzinach pracy jest sprawą nader żywotną i aktualną, wymagającą zasadniczych rozstrzygnięć i decyzyj.

Robotnicze organizacje zawodowe na swych zjazdach i kongresach międzynarodowych postanawiają już obecnie dążyć do skrócenia czasu pracy poniżej normy przewidzianej w konwencji waszyngtońskiej. Przejawy i tendencje te stają się zrozumiałe, jeżeli uwzględnić wzmagające się stale w większości państw przemysłowych bezrobocie oraz postępy racjonalizacji, które to zjawiska pozostają przecież w dość ścisłym związku ze sobą.

Skrócenie w górnictwie węglowem czasu pracy poniżej norm konwencji waszyngtońskiej jest przedmiotem usilnych starań i zabiegów nietylko organizacyj robotniczych, lecz także Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Uchwalenie więc w tych warunkach i przy tych nastrojach konwencji takiej, jaką jest konwencja o czasie pracy pracowników umysłowych, staje się mało zrozumiałem odchyleniem od ogólnych tendencyj, panujących w zakresie regulowania czasu pracy.

Już w roku ubiegłym na XII Międzynarodowej Konferencji Pracy w czasie obrad nad kwestjonarjuszem, opracowanym przez Międzynarodowe Biuro Pracy, przejawiły się dwie tendencje w zakresie zasadniczego ustalenia wytycznych przyszłej konwencji o cza-

[1]) Patrz „Praca i Opieka Społeczna", październik 1929, str. 256.

sie pracy pracowników umysłowych. Z jednej strony dążono mianowicie do ograniczenia zakresu działania przyszłej konwencji tylko do pracowników umysłowych (employés), z drugiej zaś do rozszerzenia tego zakresu na wszystkie kategorje pracowników najemnych, zatrudnionych w zakładach pracy, nieobjętych przez konwencję waszyngtońską.

Zarówno projekt konwencji w redakcji M. B. P., jak w redakcji uchwalonej ostatecznie przez Konferencję, skłania się pozornie raczej w kierunku ograniczenia zakresu działania do pracowników umysłowych, czego dowodem jest przedewszystkiem tytuł konwencji. Jeżeli jednak pominąć sam tytuł i zbadać treść konwencji, to trzeba przyjść do przekonania, że obejmuje ona nietylko pracowników umysłowych, lecz wszelkie kategorje pracowników, zatrudnionych w zakładach wyliczonych w art. 1 konwencji. Pod tym względem konstrukcja tej konwencji jest taka sama jak konwencji waszyngtońskiej, której zakres działania ograniczony jest zasadniczo co do rodzajów zakładów pracy, a nie co do osób w tych zakładach zatrudnionych.

Jeżeli konwencję waszyngtońską uważać za wzór międzynarodowych poczynań w zakresie regulowania czasu pracy pracowników najemnych, to konwencja uchwalona na ostatniej Konferencji w postanowieniach swych dość znacznie od tego pierwowzoru odbiega.

Przyjęta przez XIV Konferencję konwencja o czasie pracy w art. 3 postanawia, iż czas pracy osób, których ona dotyczy, nie może przekraczać 48 godzin tygodniowo i 8 godzin dziennie. Od tej naczelnej zasady, przejętej z konwencji waszyngtońskiej, przewidziane są jednakże w dalszych artykułach wyjątki, które odbierają bodaj wszelką realną wartość najważniejszym postanowieniom konwencji.

Projekt omawianej konwencji, opracowany przez M. B. P., przewidywał, iż czas pracy w sklepach oraz innych przedsiębiorstwach może być przedłużony przez władze krajowe do 54 godzin na tydzień i 10 godzin na dzień. Poza tę normę czas pracy może być jeszcze przedłużony dla osób zatrudnionych przy pracach przygotowawczych lub uzupełniających.

Ostatni ten przepis miał dotyczyć przedewszystkiem pracowników sklepowych, którzy prawie stale są zatrudniani pracami dodatkowemi (rozpakowywanie, układanie, pakowanie, ważenie towaru i t. p.) zarówno przed otwarciem jak i po zamknięciu sklepu. Jeżeli na te prace dodatkowe przeznaczyć tylko jedną godzinę dziennie, to i tak tygodniowo norma wyniesie 60, a dziennie 10 godzin.

Postanowienia uchwalonej już konwencji są dla pracowników o tyle jeszcze mniej korzystne od omówionego wyżej projektu, iż, zezwalając w tych samych wypadkach na stałe przedłużenie czasu pracy ponad 48 godzin tygodniowo i 8 godzin dziennie, nie stawiają żadnej granicy dla tych przedłużeń. Z powyższego wynika, iż poszczególne kraje mogą wprowadzić dla pracowników objętych przez konwencję nawet dwunastogodzinny dzień pracy, co jednak nie będzie w sprzeczności z przepisami ratyfikowanej przez te kraje konwencji o czasie pracy pracowników umysłowych.

Ponadto art. 5 konwencji uprawnia do odrabiania godzin straconych wskutek przerw w pracy, wywołanych świętami lokalnemi, nieszczęśliwemi wypadkami lub też wypadkami siły wyższej. Jakkolwiek możność odrabiania tych godzin ograniczona jest tylko do 30 dni w roku i do jednej godziny dziennie, to jednak zamieszczenie w konwencji tego postanowienia, wskazuje, iż istotnem dążeniem większości ostatniej Konferencji było umożliwienie przedłużenia czasu pracy ponad normę, ustaloną w art. 3.

Niezależnie od przytoczonych już możliwości przedłużania czasu pracy dziennej i tygodniowej, konwencja w art. 7 punkt 2 wylicza jeszcze cztery wypadki, w których czas pracy może być czasowo przedłużony ponad 8 godzin dziennie, względnie ponad 48 tygodniowo. Przepisy konwencji nie ustalają naturalnie żadnej maksymalnej normy dla tych czasowych przedłużeń, które mają być regulowane przez zarządzenia władz krajowych każdego państwa.

Zakres działania uchwalonej konwencji jest niezmiernie wąski, gdyż ograniczony tylko do pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych oraz w biurowości. Z pod zakresu działania wyraźnie wyłączone zostały szpitale i zakłady służące opiece chorych, hotele, restauracje, kawiarnie, pensjonaty, kluby i inne jadłodajnie, oraz przedsiębiorstwa widowiskowe i rozrywkowe.

Jeżeli zakres działania uchwalonej konwencji porównać z projektowanym zakresem ustalonym w kwestjonarjuszu, to nasuwa się przypuszczenie, iż do uchwalanego kwestjonarjusza nie przywiązywano na konferencji większej wagi, gdyż w przeciwnym razie już w kwestjonarjuszu należało wyłączyć z pod działania projektowanej konwencji te przedsiębiorstwa i zakłady, których nie zamierzano objąć przepisami konwencji.

O ile w roku ubiegłym na XII Konferencji przedstawiciele pracowników umysłowych zasiadający w komisji, domagali się energicz-

nie objęcia pytaniami kwestjonarjusza możliwie licznych kategoryj zakładów pracy, które miałyby zostać objęte przepisami przyszłej konwencji, o tyle na ostatniej konferencji miało się wrażenie, iż ci sami przedstawiciele w rzeczywistości dążą do ograniczenia zakresu działania projektowanych przepisów. Zaznaczona zmiana taktyki tłumaczy się do pewnego stopnia chęcią łatwiejszego i pewniejszego przeprowadzenia konwencji kosztem zmniejszenia jej zakresu działania. Przedstawiciele pracowników umysłowych nie bez słuszności sądzili, iż, zwężając zakres działania konwencji, zmniejszają liczbę jej przeciwników oraz zwiększają możliwości przeprowadzenia korzystniejszych postanowień w zakresie norm czasu pracy.

Jako pewna rekompensata za ograniczenie zakresu działania konwencji zostały uchwalone trzy zalecenia dotyczące uregulowania czasu pracy w hotelach, restauracjach i podobnych przedsiębiorstwach, w przedsiębiorstwach widowiskowych i rozrywkowych oraz w szpitalach i zakładach, służących opiece chorych. Zalecenia te wzywają członków Międzynarodowej Organizacji Pracy do przeprowadzenia ankiety o długości czasu pracy w zakładach, wymienionych w zaleceniach, i do zakomunikowania M. B. P. wyników tej ankiety w ciągu czterech lat. Z tych materjałów opracowany zostanie raport, który posłuży za podstawę do rozpatrzenia sprawy zapisania czasu pracy w tych zakładach na porządek obrad jednej z konferencyj pracy.

Jeżeli przyjęte zalecenia mają być istotnie wykonane, to zagadnienia czasu pracy będą tematem obrad jeszcze wielu przyszłych Międzynarodowych Konferencyj Pracy.

Konferencja o czasie pracy pracowników umysłowych dzięki swemu ograniczonemu zakresowi działania z jednej strony oraz dzięki dość licznym i znacznym dopuszczalnym odstępstwom od normy ośmiogodzinnego dnia pracy z drugiej strony — nie powinnaby nastręczać większych trudności przy jej ratyfikowaniu. Jeżeli postanowienia jej są mniej korzystne dla pracowników od postanowień konwencji waszyngtońskiej, to właśnie dzięki temu zdobędzie ona niewątpliwie tę wyższość, iż doczeka się szybszego i bardziej powszechnego ratyfikowania.

Pracownicy umysłowi wielu krajów mają uregulowany czas pracy czy to w drodze umów zbiorowych, czy też ustaw krajowych bardziej korzystnie aniżeli to im zapewniają przepisy uchwalonej konwencji. Dla tych więc krajów, do których należy także Polska, omawiana konwencja nie może być wyrazem postępu społecznego i budzić musi raczej obawy, iż w stosunkach wewnętrznych danego kraju posłuży jako oręż w walce z bardziej rozwiniętem ustawodawstwem krajowem.

Analizując przepisy uchwalonej konwencji i zastanawiając się nad jej pożytkiem i potrzebą trzeba przyjść być może do przekonania, iż jedynie słuszne stanowisko w tej sprawie zajęli na ostatniej Konferencji przedstawiciele rządu angielskiego, którzy uchylili się od współpracy nad konwencją, motywując swoje stanowisko tem, iż zagadnienie czasu pracy pracowników umysłowych nie dojrzało jeszcze do międzynarodowego uregulowania.

JAN ROSNER.

Zagadnienie rewizji międzynarodowych konwencyj pracy.

Dyskusja nad problemem rewizji międzynarodowych konwencyj pracy nie schodziła z porządku obrad Rady Administracyjnej M. B. P. i Konferencyj Pracy, począwszy od 38-ej sesji Rady w marcu 1928 r. aż do Konferencji Pracy w 1929 r. Przyczyną tych długotrwałych obrad był nietylko skomplikowany charakter prawny tego zagadnienia, ale i element bezpośredniej aktualności politycznej, który od samego początku nadawał specyficzne piętno dyskusjom nad tym problemem. Mamy tu na myśli powiązanie sprawy rewizji konwencji pracy z inicjatywą nasamprzód konserwatywnego rządu angielskiego, później zaś rządu szwedzkiego, dotyczącą rewizji konwencji waszyngtońskiej o ograniczeniu czasu pracy, jeżeli zaś chodzi o inicjatywę szwedzką również i innych konwencyj, uchwalonych w 1919 i 1920 r.

Prof. E. Mahaim, znany i ceniony autorytet w zakresie prawa socjalnego i międzynarodowego, w artykule ogłoszonym w Revue internationale du Travail[1]) nie bez słuszności porównywa problem rewizji międzynarodowych konwencyj pracy ze słynnym art. 19 Paktu Ligi Narodów, przewidującym, jak wiadomo, możliwość pokojowej zmiany trakta-

[1]) „Quelques questions de droit au sujet des conventions internationales du travail", Rev. int. du Tr., déc. 1929.

tów międzynarodowych. Rzeczywiście w obu tych wypadkach istotę zagadnienia stanowi zasada, znana w prawie międzynarodowem jako „clausula rebus sic stantibus", zasada, mocą której ma się odbywać dostosowywanie postanowień traktatowych do zmieniających się wciąż warunków życia. Jeśli sobie uświadomimy, że tendencja do stabilizacji warunków pracy z jednej strony, z drugiej zaś dążenie do dostosowywania zawartych w konwencjach przepisów ochronnych do rozwoju życia gospodarczego i socjalnego stanowią zasadnicze i uzupełniające, a czasem zwalczające się elementy w działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy, to zrozumiemy, jak wielką doniosłość dla tej Organizacji posiada należyte unormowanie sprawy zmiany już istniejących i ratyfikowanych konwencyj pracy.

Zanim przedstawimy, w jaki sposób została ostatecznie unormowana procedura rewizji konwencyj, musimy zaznaczyć, że Konferencja Pracy, przyjąwszy w 1920 r. pewne poprawki do swego regulaminu i ustaliwszy nowe brzmienie t. zw. „postanowień końcowych" (clauses de style), załatwiła tem samem teoretyczną część zagadnienia; zastosowanie tak ustalonej procedury do obowiązujących konwencyj pracy nastąpiło poraz pierwszy na sesji Rady Administracyjnej M. B. P. w czerwcu 1930 r., przyczem uchwalono przeprowadzenie rewizji konwencji o zakazie pracy nocnej kobiet.

Wspomnieliśmy na początku o trudnościach prawnych i politycznych, które należało pokonać przy ustalaniu procedury rewizyjnej. Jeśli chodzi o te pierwsze, to można je pokrótce scharakteryzować w sposób następujący.

Część XIII Traktatu Pokoju, stanowiąca podstawę konstytucyjną Międz. Organizacji Pracy, nie zawiera żadnych postanowień w sprawie rewizji konwencyj. Ta luka wydawać się może poważnym brakiem przepisów konstytucyjnych M. O. P. Nieistnienie jakichkolwiek wskazówek co do możliwości i sposobu przeprowadzenia zmiany uchwalonych konwencyj nie może być jednak interpretowane w ten sposób, że chciano niedopuścić do modyfikacji raz uchwalonej i ratyfikowanej przez państwa konwencji. To też pierwsza Konferencja Pracy w 1919 r., a za nią wszystkie następne przewidziały ewentualność takiej modyfikacji, wprowadzając do konwencyj pracy t. zw. klauzulę rewizyjną, której tekst podajemy poniżej. Tekst ten został następnie, jak to zobaczymy, nieco zmodyfikowany, począwszy od 1929 r.

W Traktacie Pokoju brak zatem przepisów o procedurze rewizji konwencyj; z tego faktu wyciągnięto zasadniczy dla omawianego tu zagadnienia wniosek, iż dla rewizji konwencyj otwarta jest normalna droga, przepisana dla uchwał Konferencji Pracy: droga uchwalenia „projektu konwencji" lub „zalecenia". Wobec oczywistej niemożliwości przeprowadzenia zmiany konwencyj drogą zalecenia, należało się zdecydować na procedurę uchwały projektu konwencji, zmieniającej postanowienia konwencji zasadniczej i podlegającej, zgodnie z art. 405 Traktatu Pokoju, ratyfikacji przez państwa-członków M. O. P.

Nie brakło jednak usiłowań, aby sprawę tę unormować inaczej. O ile nam wiadomo, można wskazać na dwie takie próby: pierwszą była inicjatywa dyrektora M. B. P. p. A. Thomas, podjęta w 1921 r., a zmierzająca do wprowadzenia do konwencyj postanowień, któreby umożliwiły późniejsze uchwalanie poprawek do tych konwencyj bez potrzeby ratyfikowania ich przez „właściwe organa" państw-członków M. O. P. Byłaby to jakby zgoda państw na wszelkie późniejsze poprawki do konwencji, wyrażona w chwili jej ratyfikowania. Propozycje swoje opierał p. Thomas na przykładzie konwencji międzynarodowej z 1891 r., tworzącej Światową Unję Pocztową, która to konwencja istotnie przewiduje taką procedurę. Wnioski dyrektora M. B. P. zostały jednak odrzucone[1]).

Drugą taką próbę przedsięwzięła grupa pracodawców w czasie dyskusji nad procedurą rewizji konwencyj pracy; omówimy ją dokładniej później, zaznaczając tu jedynie, iż grupa ta broniła tezy, że dla przeprowadzenia rewizji konwencji nie potrzeba ratyfikacji uchwały rewizyjnej Konferencji przez państwa-członków M. O. P. i że zatem uchwała ta posiadałaby moc znoszenia sprzecznych z nią postanowień konwencji pierwotnej.

Klauzula rewizyjna, zamieszczana w konwencjach pracy, miała brzmienie następujące (do r. 1929):

„Conajmniej raz na dziesięć lat Rada Administracyjna M. B. P. winna złożyć Konferencji Ogólnej sprawozdanie o stosowaniu niniejszej konwencji i rozpatrzyć potrzebę zamieszczenia na porządku obrad Konferencji kwestji rewizji lub modyfikacji tejże konwencji".

W miarę upływu tego okresu dziesięcioletniego dla pierwszych ośmiu konwencyj, uchwalonych w 1919 i 1920 r., stawało się koniecznem opracowanie procedury rewizyjnej, któraby uczyniła zadość zacytowanej klauzuli. Na sesji Rady Administracyjnej w marcu 1928 r. biuro prawne M. B. P. przedstawiło memorandum o zagadnieniu rewizji

[1]) Szczegóły patrz: M. Guerreau, L'Organisation permanente du Travail, Paris 1923, str. 375 i nast.

konwencyj pracy, które posłużyło za podstawę dla prac nad tem zagadnieniem. Na temże samem posiedzeniu Rady nastąpiła znana deklaracja przedstawiciela rządu angielskiego, domagająca się „dostosowania postanowień konwencji waszyngtońskiej o 8-iogodzinnym dniu pracy do potrzeb przemysłu". Spowodowała ona związanie zagadnienia rewizji konwencyj w ogólności z rewizją konwencji waszyngtońskiej. To faktyczne złączenie czysto teoretycznego problemu z drażliwą i mającą już długą przeszłość kwestją polityczną i społeczną wpłynęło w znacznym stopniu na ustosunkowanie się do sprawy rewizji konwencyj pracy obu grup — robotników i pracodawców — w sposób, który na pierwszy rzut oka wydawaćby się mógł niezupełnie zrozumiały.

Tak więc grupa robotnicza od początku dążyła do ograniczenia możliwości rewizji konwencyj, chociaż niewątpliwie mogą i w przyszłości zapewne zachodzić będą wypadki, kiedy modyfikacji jakiejś konwencji, której postanowienia przestaną odpowiadać zmienionym wymaganiom gospodarczym i społecznym, domagać się będzie grupa nie pracodawców, lecz robotników. To też skazanie międzynarodowego ustawodawstwa pracy na wieczną niezmienność równałoby się sparaliżowaniu całej działalności M. O. P., która będzie posiadała wartość tylko o tyle, o ile potrafi się dostosować do zmieniających się wymagań życia socjalnego i jednocześnie zdobywać na nie wpływ kierowniczy. Niewątpliwie jednak dziś, w okresie dość silnie zaznaczającej się reakcji nietylko politycznej ale i socjalnej, postulaty wzmożenia ustalonej konwencjami ochrony pracowników nie miały by żadnych szans realizacji, skoro nawet powszechne wprowadzenie w życie tak zasadniczej reformy społecznej, jak ustawowy 8-iogodzinny dzień pracy, natrafia na niezwalczone, jak dotąd, trudności. To też jako wykładnik obecnych stosunków politycznych i socjalnych staje się zrozumiała obawa grupy robotniczej i większości delegatów rządowych przed otwarciem teoretycznej możliwości rewizji międzynarodowego ustawodawstwa pracy.

Grupa pracodawców usiłowała natomiast, jak to dalej zobaczymy, wszelkiemi sposobami ułatwić Konferencji Pracy przeprowadzenie rewizji konwencyj, domagając się dla konferencji prawa zmieniania swą uchwałą przepisów uchwalonej poprzednio konwencji, bez potrzeby ratyfikacji tej zmiany przez państwa-członków M. O. P. Wysunięcie tak „rewolucyjnego" hasła przez grupę, będącą z natury swej elementem konserwatywnym w łonie M. O. P., można sobie również wytłumaczyć pobudkami natury politycznej: chęcią wykorzystania korzystnej konjunktury, wywołanej stanowiskiem Anglji w sprawie rewizji konwencji waszyngtońskiej, oraz dążeniem do unicestwienia tą drogą konwencyj, ratyfikowanych poprzednio przez państwa, a przy przyjęciu systemu proponowanego przez pracodawców znikających automatycznie z chwilą przyjęcia przez Konferencję „konwencji rewizyjnej". Uchwalenie bowiem tej ostatniej znosiłoby sprzeczne z nią przepisy konwencji pierwotnej, natomiast nie byłoby żadnej gwarancji co do wejścia w życie nowej konwencji i ratyfikacji jej przez kontrahentów poprzedniej.

Musimy teraz omówić kolejno etapy, w jakich odbyło się ustalenie procedury i mechanizmu prawnego rewizji konwencyj. Pierwszym z tych etapów było unormowanie wstępnych prac nad rewizją, wykonywanych przez M. B. P. i jego Radę Administracyjną. Nastąpiło to pod formą wprowadzenia do regulaminu Rady Administracyjnej przepisów dotyczących rewizji w postaci nowego artykułu — 7 bis. Następnie należało się zająć procedurą prac samej Konferencji, wreszcie ustaleniem nowego brzmienia t. zw. postanowień końcowych („clauses de style").

Zasadniczą dyskusję przy ustalaniu prac rewizyjnych Rady Administracyjnej wywołała sprawa zakresu rewizji konwencyj. Klauzula rewizyjna, którą zacytowaliśmy wyżej, nie przewiduje pod tym względem żadnych ograniczeń. Przeciwnie, fakt, że jest w niej mowa o „rewizji lub modyfikacji konwencji", zdaje się nasuwać przypuszczenie, iż autorzy tej klauzuli mieli na myśli dwie możliwości: rewizji całkowitej lub też tylko modyfikacji poszczególnych postanowień konwencji.

Grupa robotnicza i szereg delegatów rządowych stanęli na stanowisku, iż nie można dopuścić, aby przy perjodycznej możliwości rewizji konwencji, mającej na celu poprawienie pewnych jej postanowień i ułatwienie przez to jej ratyfikacji lub wykonania w praktyce, miały być na nowo dyskutowane i zmieniane same zasady, na których się konwencja opiera. Stanowisko to byłoby prawnie trudne do obronienia, gdyż tekst klauzuli rewizyjnej nie daje żadnych podstaw do takiego ograniczenia zakresu rewizji. Niewątpliwie jednak jedną z podstawowych zasad prac M. O. P., zasadą, która musi być wykładnikiem przy rozwiązywaniu wątpliwości interpretacyjnych, winno być dążenie do stabilizacji warunków pracy, ujednostajnionych w drodze międzynarodowych konwencyj. To też z tego szerszego punktu widzenia trudno jest odmówić słuszności przedstawionemu stanowisku.

W praktyce to ograniczenie rewizji do ściśle określonych postanowień konwencji miało się odbyć w ten sposób, iż Rada Administracyjna, która zgodnie z klauzulą rewizyjną ma powziąć decyzję co do ewentualnej rewizji i która w ogólności powołana jest do układania porządku obrad Konferencji Pracy (art. 400 Traktatu Pokoju), określi te punkty, nad któremi Konferencja będzie obradowała. Grupa pracodawców protestowała bardzo mocno przeciwko takiemu załatwieniu sprawy, wskazując na to, iż w Radzie Administracyjnej reprezentowanych jest tylko 12 rządów, wskutek czego zgórą 40 pozostałych członków M. O. P. nie będzie miało żadnego wpływu na ustalenie tych punktów konwencji, które mają ulec zmianie. W konsekwencji grupa ta domagała się, aby Rada podejmowała jedynie decyzję co do samego faktu rewizji, zapisując w razie uchwały pozytywnej sprawę rewizji danej konwencji na porządek obraw Konferencji; ta ostatnia zaś sama oznaczałaby zakres zmian, które winny być w konwencji przeprowadzone.

W rezultacie przyjęto następującą procedurę, która, uwzględniając restryktywne stanowisko grupy robotniczej i większości delegatów rządowych, nie pozbawia jednak głosu tych państw, które nie mają przedstawicieli w Radzie: M. B. P. opracowuje dla Rady Administracyjnej szczegółowe sprawozdanie o stosowaniu danej konwencji i o trudnościach, na jakie ono napotyka; sprawozdanie to Biuro rozsyła członkom Rady conajmniej na 2 miesiące przez posiedzeniem, na którem ma być ustalony definitywny jego tekst i zapaść zasadnicza uchwała co do zapisania lub nie zapisania sprawy rewizji konwencji na porządek obrad Konferencji. Jeśli decyzja jest negatywna, M. B. P. ogranicza się do przedłożenia Konferencji ustalonego w brzmieniu definitywnem sprawozdania o stosowaniu konwencji. W razie decyzji pozytywnej Biuro rozsyła to sprawozdanie wszystkim członkom M. O. P. celem zajęcia przez nich stanowiska w sprawie rewizji konwencji; jednocześnie Biuro zaznacza rządom, jakie punkty zwróciły specjalną uwagę Rady Administracyjnej, jako nadające się do rewizji. Następnie, po upływie 4 miesięcy od rozesłania rządom sprawozdania i uwzględniając ich odpowiedzi, Rada ustaliła definitywne sprawozdanie, określając jednocześnie dokładnie sprawę lub sprawy, które zostaną zapisane na porządek obrad Konferencji.

Tak więc Rada, opierając się na postanowieniu art. 400 Traktatu Pokoju, nakazującego jej ustalenie porządku obrad Konferencji, uznała, iż ogólna zasada art. 400 winna mieć zastosowanie i w wypadku rewizji konwencyj. Rozstrzygnięcie to uznać trzeba za zgodne z Cz. XIII Traktatu Pokoju, chociaż niewątpliwie nie jest pozbawiona słuszności uwaga [1]), iż uchwały Rady Administracyjnej, decydujące o przeprowadzeniu lub nieprzeprowadzeniu rewizji danej konwencji, posiadają znacznie więcej znaczenia materjalnego niż inne uchwały Rady w sprawie porządku obrad Konferencji. Należy jednakże dodać, że, zgodnie z art. 402 par. 3 Traktatu Pokoju, Konferencja Pracy posiada prawo wprowadzenia większością $^2/_3$ głosów nowych punktów do ustalonego przez Radę porządku dziennego, z tem, że sprawa, co do której zapadnie taka uchwała, zostaje zapisana na porządek obrad następnej sesji Konferencji.

Przedstawiona dotąd procedura normuje wstępną akcję rewizyj konwencyj pracy, samo bowiem postępowanie rewizyjne odbywa się na Konferencji Pracy. Prace nad ustaleniem tej części procedury, oparte również na memorandum biura prawnego M. B. P., poszły w trzech kierunkach:

1) ustalenia norm postępowania rewizyjnego na Konferencji Pracy w postaci uzupełnienia regulaminu obrad Konferencji;

2) rozstrzygnięcia kwestji mechanizmu prawnego samej rewizji;

3) ustalenia tekstu klauzul końcowych, które miałyby być wprowadzone do przyszłych konwencyj.

Postanowienia co do tych trzech punktów uchwaliła Konferencja na swej XII sesji w czerwcu 1929 r., przyczem postanowienia co do procedury rewizyjnej przybrały formę uzupełnienia regulaminu obrad Konferencji nowym artykułem 6 bis.

Jeżeli chodzi o tę sprawę procedury, to na samej Konferencji wzbudziła żywszą dyskusję jedynie znana nam już kwestja ograniczenia dyskusji i uchwał rewizyjnych do punktów, ustalonych przez Radę Administracyjną. Za pozostawieniem Konferencji swobody oznaczenia zakresu rewizji wysuwano m. in. argument, iż każda konwencja stanowi całość i że rozdzielanie jej na poszczególne punkty byłoby rzeczą sztuczną i w praktyce nie dałoby się utrzymać. Przytoczony argument nie wydaje się jednak słuszny, skoro się zważy, że ograniczenie przez Radę rewizji dotyczyć ma nie artykułów konwencji (co istotnie byłoby trudne do przeprowadzenia), a pewnych określonych punktów. Tego zdania była też i Konferencja Pracy, akceptując w tej sprawie stanowisko, zajęte przez Radę Administracyjną.

Poza tem zasadniczem postanowieniem przewiduje nowo wprowadzony art. 6 bis re-

[1]) Dr. J. Fischer, Die Revision internationaler Arbeitsübereinkommen, w „Internationales Arbeitsrecht", Heft 9, 1929.

gulaminu uchylenie dla spraw rewizji konwencyj procedury podwójnej dyskusji, stosowanej z reguły na Konferencji Pracy. Procedura ta polega, jak wiadomo, na rozłożeniu dyskusji i uchwał nad projektem nowej konwencji na dwa kolejne posiedzenia Konferencji: na pierwszem ustala ona zasady kwestjonarjusza, który ma być rozesłany do rządów; po otrzymaniu odpowiedzi od rządów i na ich podstawie następna sesja Konferencji przyjmuje definitywnie tekst projektu konwencji.

System ten, gwarantujący staranne opracowanie projektów konwencyj, wydawał się zbędny dla spraw rewizyjnych wobec tego, że Konferencja ma w takich wypadkach do czynienia z zagadnieniami już znanemi. Możnaby też dodać, że pierwszą dyskusję i rozesłanie kwestjonarjuszy zastępują w tym wypadku dyskusja na Radzie i sprawozdanie rozesłane na jej podstawie do rządów, zgodnie z omówioną wyżej procedurą.

Zasadniczą rozbieżność zadań pomiędzy grupą pracodawców z jednej a M. B. P., grupą robotniczą i większością delegatów rządowych z drugiej strony ujawniła dyskusja nad mechanizmem prawnym rewizji konwencyj pracy. Dyskusję tę warto omówić nieco dokładniej, gdyż, jak zobaczymy, porusza ona kilka problemów prawnych, posiadających zasadnicze znaczenie dla ustroju i działalności M. O. P., przedewszystkiem więc sprawę charakteru prawnego międzynarodowych konwencyj pracy.

Dwaj członkowie Rady Administracyjnej pp. Oersted (Danja) i Olivetti (Włochy) przedłożyli Radzie Administracyjnej i Konferencji Pracy memoranda w sprawie prawnej strony rewizji konwencyj[1]). Dowodzą oni w tych memorandach, że tak zwane projekty konwencyj (termin używany przez Cz. XIII Traktatu Pokoju) nie są w rzeczywistości ani projektami, ani konwencjami. Projektami nie są z tego powodu, że państwa nie mają prawa zmienić ich brzmienia. Charakteru konwencyj nie można im zaś przypisać dlatego, że konwencja jest umową pomiędzy dwoma lub więcej kontrahentami; tymczasem ani „projekt konwencji", ani „konwencja" (po ratyfikowaniu projektu konwencji przez określoną ilość państw, zwykle dwa, wchodzi on w życie i nosi dotąd nazwę „konwencji") nie stwarzają żadnych obowiązków jednego państwa wobec drugiego, co jest cechą charakterystyczną każdej konwencji. Wszelkie zobowiązania, jakie dla członków M. O. P. powstają przed ratyfikacją projektu konwencji i po dokonaniu ratyfikacji, są, zgodnie z Cz. XIII Traktatu Pokoju, zobowiązaniami wobec M. O. P., a nie wobec innych państw. P. Oersted nazywa projekty konwencyj „warunkowemi ustawami międzynarodowemi" („lois internationales conditionnelles"), t. zn. ustawami, które mogą być przyjęte lub odrzucone przez państwa, ale których te państwa nie mogą zmieniać. Dla poparcia tej tezy wskazują jej obrońcy m. in. na zobowiązanie stosowania konwencji ratyfikowanej, które państwo zaciąga wobec M. O. P., a nie wobec innych państw. Konsekwentnie też sankcje, przewidziane w Cz. XIII Traktatu Pokoju, stosowane są przez M. O. P.; rola państw ogranicza się w tym wypadku do inicjatywy zastosowania tych sankcyj przez zwrócenie Organizacji Pracy uwagi na fakt niestosowania przez inne państwo ratyfikowanej przez nie konwencji pracy.

Stąd, zdaniem pp. Oersted'a i Olivetti'ego, nie może być mowy o wzajemności zobowiązań, wynikających z międzynarodowych konwencyj pracy, gdyż są to zobowiązania jednostronne, zaciągnięte przez poszczególne państwa wobec M. O. P. Stosując rozróżnienie, wprowadzone do prawa międzynarodowego przez autorów niemieckich, p. Olivetti twierdzi, że projekty konwencyj są to „Vereinbarungen", a nie „Verträge"; przewidują one nie wymianę świadczeń, którą jest *causa negotii* dla umów, podpadających pod pojęcie „Verträge", lecz stwarzają jednakowe normy postępowania, a więc przepisy prawne („warunkowe"), co charakteryzuje pojęcie „Vereinbarungen".

Z braku w Traktacie Pokoju przepisów o procedurze rewizyjnej nie może, zdaniem p. Oersted'a, wynikać stosowanie w tych wypadkach normalnej procedury art. 405, t. j. uchwalenie nowej konwencji (rewizyjnej), ulegającej ratyfikacji przez państwa. Rozstrzygnięcie takie byłoby bowiem sprzeczne z celami M. O. P., gdyż doprowadziłoby do współistnienia obok siebie dwóch lub więcej systemów konwencyjnych, normujących tę samą kwestję: istotnie, w razie ratyfikacji danej uchwały rewizyjnej (lub uchwał, gdyż można sobie wyobrazić, iż konwencja będzie zmieniana kilkakrotnie) nie przez wszystkie państwa, które ratyfikowały konwencję zasadniczą, lecz tylko przez pewną ich ilość, pozostałe byłyby związane konwencją w jej brzmieniu pierwotnem. W ten sposób zostałaby rozbita jednolitość międzynarodowego ustawodawstwa pracy, co było celem, dla którego powołano do życia M. O. P.

W konsekwencji pp. Oersted i Olivetti, a wraz z nimi cała grupa pracodawców, domagali się przyjęcia zasady, że uchwała rewizyjna Konferencji Pracy znosi z chwilą jej przyjęcia sprzeczne z nią przepisy konwencji pierwotnej.

[1]) Patrz „Comptes-Rendus de la XII Conférence internationale du Travail, tom I, cz. III, str. 762 i nast.

Ocenę przytoczonych tu wywodów pozwolimy sobie podać później, w zakończeniu niniejszego artykułu. Wystarczy teraz jedynie zaznaczyć, że wady praktyczne takiego rozwiązania rzucają się w oczy: zniesienie istniejącej i ratyfikowanej konwencji przez sam fakt uchwalenia sprzecznej z nią konwencji rewizyjnej narażałoby na szwank całe poprzednie dzieło M. O. P., gdyż nie byłoby żadnej gwarancji, iż na miejsce zniesionej konwencji państwa, które zostały od niej zwolnione, będą ratyfikowały konwencję zmienioną.

Obecnie przystąpimy do omówienia drugiego rozwiązania, zaproponowanego przez Biuro Prawne M. B. P., poparte przez grupę robotniczą i znaczną większość delegatów rządowych i przyjęte ostatecznie przez Konferencję Pracy na jej sesji w 1929 r.

Teoretyczne uzasadnienie tego drugiego rozwiązania zawarte jest w jasnych i wyczerpujących memorandach biura prawnego M. B. P. oraz w cytowanym już artykule prof. E. Mahaima w „Revue internationale du Travail". Pokrótce można je streścić następująco:

Działalność legalistyczna M. O. P. ograniczona jest artykułem 405 Traktatu Pokoju do uchwalenia projektów konwencyj i zaleceń. Wobec niemożności zmieniania konwencyj drogą uchwalenia zalecenia, zostaje tylko droga uchwalenia nowej konwencji, podlegającej ratyfikacji przez członków M. O. P. Teorja zmieniania konwencji pierwotnej mocą uchwały rewizyjnej Konferencji Pracy ma swoje źródło w pewnych tendencjach, które istniały w łonie Komisji Międzynarodowego Ustawodawstwa Pracy, powołanej przez Konferencję Pokojową dla opracowania konstytucji M. O. P. (mowa tu o wniosku delegacji włoskiej, który zmierzał do nadania uchwałom Konferencji Pracy mocy ustaw międzynarodowych, nabierających wobec państw-członków M. O. P. mocy wiążącej w rok po ich uchwaleniu). Teorja ta nie znajduje jednak żadnego uzasadnienia w przepisach ustrojowych M. O. P. Jeśli Konferencja nie otrzymała w Traktacie Pokoju prawa uchwalania konwencyj, wiążących państwa bez potrzeby ratyfikacji, to a fortiori nie posiada ona żadnej kompetencji dla znoszenia konwencyj, które ona wprawdzie opracowała, ale którym państwa nadały moc obowiązującą przez ratyfikację.

Odpowiadając na tezy grupy pracodawców, dotyczące charakteru prawnego konwencyj, prof. Mahaim twierdzi, że każda konwencja pracy, choćby nawet jej przedmiotem były normy prawne, a nie wymiana świadczeń („Vereinbarung" a nie „Verträg"), jest umową, kontraktem międzynarodowym, „kontraktem międzynarodowym, ustalającym przepisy prawne", używając terminologji prof. Basdevant. Ustalenie tekstu tych umów przez Konferencję Pracy stanowi tu o tyle tylko novum w porównaniu z procedurą przedwojenną, że Konferencja Pracy zastępuje tu dawniejszą konferencję pełnomocników, których zadaniem było parafowanie lub podpisanie danej umowy; wejście jej w życie uzależnione było i jest nadal od ratyfikacji wszelkiej uchwały — czyto konferencji pełnomocników, czyto Międz. Konferencji Pracy — przez właściwe organa państwowe.

M. O. P., stwierdza prof. Mahaim, jest zatem stowarzyszeniem państw albo związkiem miedzynarodowym, utworzonym jedynie dla ułatwienia i pobudzenia zawarcia konwencyj międzynarodowych, dotyczących ochrony pracy, oraz nadania im skuteczności. Ograniczenie suwerenności państw-członków M. O. P. sprowadza się do niemożności zmieniania ustalonych przez Konferencję tekstów „projektów konwencyj" i do zgody, wyrażonej na procedurę sankcyj. Ale same konwencje pracy pozostają konwencjami w zwykłem tego słowa znaczeniu, wymagając wspólnej zgody na nie kilku kontrahentów. Każda tak zawarta konwencja stanowi pomiędzy członkami, którzy ją zawarli, mały związek w łonie związku większego i stwarza specjalny porządek prawny, będący źródłem przepisów prawnych dla tych kontrahentów; przepisy te mają zwykle charakter „Vereinbarungen", ale mogą to być i „Verträge", jak np. konwencja o równości traktowania cudzoziemców w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy.

Z tego charakteru umownego konwencyj wynika postanowienie o konieczności kilku ratyfikacyj dla wejścia konwencji w życie, postanowienie, zawarte we wszystkich dotąd uchwalonych konwencjach pracy. Konwencja nie obowiązywałaby, zdaniem prof. Mahaima, ani w wypadku ratyfikacji przez jedno tylko państwo, ani też wtedy, gdyby po wejściu jej w życie, wypowiedziały ją wszystkie państwa, z wyjątkiem jednego.

Wynika z tego, że uwolnienie państwa od przepisów ratyfikowanej przez nie konwencji mogłoby nastąpić tylko w formie wypowiedzenia jej przez to państwo, nie zaś przez prostą uchwałę Konferencji.

Przedstawiony tu bieg myśli został, jak to już wspomnieliśmy, podzielony przez Konferencję Pracy, która więc uznała, że do przeprowadzenia rewizji konwencji potrzebne jest uchwalenie przez Konferencję nowej konwencji, którą tu nazwaliśmy „rewizyjną". Ta nowa konwencja nie wywierałaby zasadniczo żadnego wpływu na konwencję pierwotną, nie znosząc *ipso iure* jej postanowień. W ten

sposób istniałyby obok siebie, przynajmniej przez pewien czas, dwa lub więcej (w razie ponownej rewizji tej samej konwencji) systemy konwencyjne. Jest to niewątpliwie pięta Achillesowa przyjętego systemu rewizyjnego i, uchwalając go, zdawano sobie z tego sprawę. Prof. Mahaim nazywa to utworzenie dwóch systemów konwencyjnych „inelegantia iuris", chociaż wydaje się nam, że to może zbyt łagodne określenie wady, której konsekwencje mogą być bardzo daleko idące. Istotnie, jest jasne, że system ten doprowadzić mógłby do następującej paradoksalnej, a nawet absurdalnej sytuacji.

Państwo, które ratyfikowało pierwotną konwencję i następnie konwencję zrewidowaną, nie wypowiadając tej pierwszej, pozostaje wobec państw, będących jedynie kontrahentami konwencji pierwotnej, związane jej postanowieniami: natomiast wobec państw-kontrahentów nowej konwencji — przepisami tej ostatniej. Tymczasem jest niewątpliwe, że państwo, ratyfikując konwencję rewizyjną, uważało postanowienia konwencji pierwotnej za nieodpowiadające sobie i chciało się od nich uwolnić. Wyobraźmy sobie na przykładzie konkretnym, że Konferencja Pracy uchwaliłaby poprawkę do konwencji waszyngtońskiej o ograniczeniu czasu pracy, przedłużając ustaloną tam normę maksymalną do 8.30 na dobę. Tylko pewna ilość państw z pośród kontrahentów konwencji waszyngtońskiej ratyfikowałaby tę zmianę. W stosunku do państw, które jej nie ratyfikowały, pozostałyby one zatem związane normą 8-iogodzinnego dnia pracy, ustaloną w konwencji pierwotnej, i mogłyby się z ich strony obawiać groźby sankcyj w razie wprowadzenia normy 8.30 godzin. Jak więc wyglądałby w praktyce czas pracy, który wobec jednego kontrahenta ma wynosić 8 godzin, a wobec drugiego 8.30?

Omówimy za chwilę sposób, który na przyszłość pozwoli uniknąć takich paradoksalnych sytuacyj, chociaż wobec zdecydowania się na system rewizji drogą uchwały nowej konwencji grożą one w dalszym ciągu w stosunku do tych konwencyj, które mają t. zw. klauzule końcowe w dawnem brzmieniu (t. zn. w stosunku do wszystkich konwencyj, uchwalonych do 1929 r.). Przedtem pragniemy jeszcze wskazać na fakt, że taka koegzystencja dwóch systemów konwencyjnych w praktyce już istnieje i to właśnie w zakresie konwencyj pracy [1]). Chodzi o konwencję, dotyczącą zakazu pracy nocnej kobiet w przemyśle, podpisaną w Bernie w 1905 r. W chwili zebrania się pierwszej Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1919 r. konwencja ta była ratyfikowana przez 12 państw. Konferencja waszyngtońska opracowała jednak nową konwencję o zakazie pracy nocnej kobiet, którą do chwili obecnej ratyfikowało 19 państw; cały szereg tych państw uprzednio ratyfikował konwencję berneńską i tej ratyfikacji nie wypowiedział; państwa te są zatem teoretycznie związane obu konwencjami.

Musimy obecnie powrócić do procedury rewizyjnej, przyjętej przez Konferencję Pracy. Zdecydowawszy się na przyjęcie omówionego systemu rewizji, miała ona do wyboru trzy sposoby praktycznego unormowania tej sprawy:

1. Przyjęcie nowej konwencji, łączącej w sobie niezmienione postanowienia konwencji pierwotnej i nowe przepisy, które stanowiły przedmiot rewizji. System ten wydawał się najprostszy, ale w praktyce przedstawiał to niebezpieczeństwo, iż poddawał pod głosowanie Konferencji niezmienione przepisy dawnej konwencji, których rewizja nie figurowała na porządku obrad.

2. Przyjęcie nowej konwencji, zawierającej jedynie przepisy zrewidowane, bez powoływania się na konwencję poprzednią. System ten nie nasuwał tych wątpliwości co poprzedni, ale wydawał się zabardzo skomplikowany.

3. Przyjęcie konwencji, zawierającej z jednej strony nowe postanowienia, które były przedmiotem rewizji, z drugiej zaś odesłanie do konwencji poprzedniej, jeśli chodzi o postanowienia niezmienione. Byłby to system kompromisowy pomiędzy systemem 1 a 2; wadą jego byłaby mniejsza prostota niż systemu 1, który też w rezultacie Konferencja zdecydowała się przyjąć.

Pozostaje nam teraz jeszcze do omówienia sprawa t. zw. klauzul końcowych („clauses de style"). Są to, jak już wspomnieliśmy, przepisy o charakterze formalnym, zawarte we wszystkich uchwalonych dotąd konwencjach, a zawierające postanowienia co do ratyfikacji, rewizji, wypowiedzenia, terminu obowiązywania i t. p.

Ograniczymy się tu jedynie do omówienia klauzuli, dotyczącej rewizji (której tekst pierwotny podaliśmy już wyżej), gdyż znaczenie jej jest dla obchodzącego nas tu zagadnienia oczywiście największe.

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że zarówno biuro prawne M. B. P. jak i przewodniczący komisji regulaminowej Konferencji prof. Mahaim oraz szereg innych delegatów wypowiedzieli się za całkowitem skasowaniem tej klauzuli w przyszłości. Zniesienie jej nie uniemożliwiałoby oczywiście przeprowadzenia rewizji jakiejś konwencji, gdyby

[1]) Przypomina o tem prof. Mahaim w cyt. artykule, str. 853.

zostało to uznane za potrzebne; usunęłoby ono natomiast perjodyczne powtarzanie się dyskusji nad otwarciem procedury rewizyjnej, co narażać może na niebezpieczeństwo samo istnienie konwencji i zasady, na których jest ona oparta. Z drugiej jednak strony wysunięto argument, że takie perjodyczne badanie całokształtu konwencji i ewentualne poprawienie niektórych jej postanowień może przyczynić się do ułatwienia jej ratyfikacji. Argument ten przeważył, i w rezultacie zdecydowano klauzulę tę utrzymać.

Modyfikacja stosowanej dotychczas klauzuli miała na celu usunięcie tych wątpliwości i nielogiczności, które pociągnąć za sobą musi współistnienie obok siebie dwóch systemów konwencyjnych, a które przedstawiliśmy już poprzednio. Praktyczne rozwiązanie sprawy nasuwało kilka ewentualności.

Jedną z nich byłoby wprowadzenie do klauzuli rewizyjnej przyszłych konwencyj postanowienia, mocą którego konwencja ta wygasałaby automatycznie z chwilą uchwalenia nowej konwencji, zmieniającej jej postanowienia. W praktyce osiągałoby się w ten sposób to, do czego dążyła grupa pracodawców, damagając się nadania uchwałom rewizyjnym Konferencji prawa znoszenia sprzecznych z niemi postanowień konwencji pierwotnej. Jak już wspomnieliśmy poprzednio, podobna klauzula znajduje się w konwencji o międzynarodowej Unji Pocztowej.

Odrzucono jednak tę ewentualność z tych samych przyczyn co propozycję grupy pracodawców.

Przyjęcie jakiejkolwiek innej klauzuli musiało jednak uwzględnić konieczność usunięcia na przyszłość możliwości związania jednego państwa dwoma systemami konwencyjnemi. Postanowiono więc wprowadzić do przyszłych konwencyj postanowienie, mocą którego państwo, ratyfikujące zmienioną konwencję (konwencję rewizyjną), wypowiada ipso iure i bez zachowania normalnego terminu wypowiedzenia (1 rok) konwencję pierwotną. W ten sposób tylko państwa, które będą ratyfikowały nową konwencję, zostaną zwolnione z konwencji pierwotnej. Reszta państw-kontrahentów pozostanie związana ostatnią.

System ten nie usunie więc niepożądanego stanu współistnienia dwóch lub więcej systemów konwencyjnych, co jest konieczną konsekwencją przyjętej metody rewizji konwencyj, ale pozwoli na usunięcie nielogicznej sytuacji, w której jedno państwo związane jest jednocześnie dwiema konwencjami w tej samej sprawie. Należy jednak pamiętać, że konwencje, uchwalone do 1928 r. włącznie, zawierają klauzulę rewizyjną w jej brzmieniu pierwotnem, nie przewidującem automatycznego wypowiedzenia i że w wypadku ich rewizji może zajść wyżej omówiona paradoksalna sytuacja. Ze względu jednak na to, że klauzula dotycząca wypowiedzenia, zawarta w każdej konwencji, przewiduje możność dokonania wypowiedzenia po upływie 10 lat (dla niektórych konwencyj nawet 5 lat) od daty ich wejścia w życie, a dawna klauzula rewizyjna przewiduje możność rewizji również po tym okresie 10-cioletnim[1]), przeto państwa, pragnące ratyfikować konwencję rewizyjną, będą mogły wypowiedzieć uprzednio konwencję pierwotną, zachowując jednak roczny termin wypowiedzenia.

Uzupełniając tę zmianę klauzuli rewizyjnej, Konferencja zdecydowała ponadto wprowadzić do „postanowień końcowych" przepis, mocą którego od chwili uchwalenia konwencji rewizyjnej przestanie istnieć dla państw możność ratyfikowania konwencji pierwotnej, tak że otwartą dla ratyfikacji będzie odtąd jedynie konwencja rewizyjna.

Omówienie powyżej zasady, łącznie z innemi klauzulami, zawartemi w konwencjach, ustalone w formie artykułów, które będą w przyszłości dołączane do uchwalonych konwencyj pracy zamiast dotychczasowych „postanowień końcowych". (Zostały one już wprowadzone do ostatnich konwencyj, przyjętych przez Konferencję Pracy w 1929 i 1930 roku). Klauzula rewizyjna ujęta została w sposób następujący:

„Po upływie każdego okresu x lat[2]), począwszy od wejścia w życie niniejszej konwencji, Rada Administracyjna M. B. P. winna złożyć Konferencji Ogólnej sprawozdanie o stosowaniu niniejszej konwencji i zdecydować, czy zachodzi potrzeba zapisania na porządek obrad Konferencji sprawy całkowitej lub częściowej rewizji konwencji".

Na tem możnaby zakończyć analizę problemu rewizji międzynarodowych konwencyj pracy. Jak teraz ocenić rozwiązanie praktyczne, które po długich dyskusjach Konferencja Pracy zdecydowała się przyjąć?

Zastanawiając się nad tem zagadnieniem, pamiętać trzeba o jednej zasadniczej przesłance: celem rewizji konwencyj jest usunięcie mogących w nich istnieć wad lub błędów i ułatwienie przez to ich ratyfikacyj — dla

[1]) W klauzuli tej mowa jest wprawdzie o ewentualności rewizji „conajmniej raz na dziesięć lat", ale nie jest prawdopodobne, aby Rada Administracyjna M. B. P., zwłaszcza po odroczeniu przez nią wniosku o rewizję najbardziej atakowanej konwencji o 8-iogodzinnym dniu pracy, zdecydowała się na przystąpienie do dyskusji nad rewizją późniejszych konwencyj przed upływem tego okresu dziesięcioletniego.

[2]) Okres ten został ustalony dla konwencyj uchwalonych w 1929 r. na 10 lat

rozszerzenia zakresu działania międzynarodowego ustawodawstwa pracy. Uświadomienie sobie tej przesłanki pozwala nam zrozumieć, dlaczego Konferencja Pracy zdecydowała się z pośród wielu nasuwających się a omówionych tu możliwości, przyjąć rozwiązanie, gwarantujące najlepiej bezpieczeństwo dzieła legislatywnego M. O. P., chociaż, jak to postaramy się wykazać w tej ostatniej części naszego artykułu, przyjęte rozwiązanie nasuwa poważne objekcje natury prawnej. Jak dalece ta troska praktyczna górowała nad argumentami teoretycznemi, wykazuje najlepiej fakt, z jaką ostrożnością Rada Administracyjna M. B. P. zdecydowała się — i to nieznaczną większością głosów — zastosować ustalony z takim trudem aparat rewizyjny do jednej tylko konwencji pracy[1]), odrzucając wnioski o rewizję 5 innych konwencyj, choćby nawet, jak to miało miejsce z wnioskiem o rewizję konwencji o bezrobociu, celem jego było polepszenie z punktu widzenia socjalnego postanowień konwencyjnych. Można mieć nadzieję, że przez odrzucenie wniosku o rewizję konwencji waszyngtońskiej o 8-iogodzinnym dniu pracy grupa robotnicza i delegaci rządowi stracą tę głęboko zakorzenioną nieufność do procedury rewizyjnej, wywołaną początkowem związaniem sprawy rewizji konwencyj w ogólności z usiłowaniami angielskiego rządu konserwatywnego i grupy pracodawców do obalenia przepisów konwencji waszyngtońskiej. Inaczej bowiem procedura rewizyjna, ustalona z takim wysiłkiem i mogąca odegrać bardzo poważną rolę dla ułatwienia ratyfikacji konwencyj pracy, stałaby się pozbawionym znaczenia przepisem papierowym.

Wróćmy jednak do strony teoretycznej tego zagadnienia, której przedstawione motywy praktyczne nie powinny nam zasłonić. Otóż, rozważając sprawę z tego punktu widzenia, nie wahamy się stwierdzić, że przyjęte przez Konferencję Pracy rozwiązanie, jest wadliwe. Oceniając je, oprzemy się głównie na analizie zagadnienia rewizji konwencyj, dokonanej przez prof. Scelle'a w jego znakomitem dziele o Międzynarodowej Organizacji Pracy[2]).

Widzieliśmy, że przyjęcie jednego z dwóch możliwych rozwiązań tego zagadnienia uzależnione było od uznania takiego lub innego charakteru prawnego międzynarodowych konwencyj pracy. Wydaje nam się, że analiza tego charakteru, dokonana przez prof. Scelle'a, jest najbardziej przekonywująca. Wykazuje on mianowicie, iż nadawanie konwencjom pracy charakteru układów bi- czy multilateralnych jest nierozumieniem ich istoty prawnej. Konferencja Pracy jest bowiem organem w całem tego słowa znaczeniu prawodawczym, a nie konferencją, przygotowującą tylko układy o charakterze socjalnym, które nabierają mocy dopiero wskutek ratyfikacji ich przez państwa. Konferencja pokojowa nie obdarzyła wprawdzie Międzynarodowej Organizacji Pracy mocą wydawania ustaw międzynarodowych, któreby odpowiadały swym charakterem normalnym ustawom, uchwalonym przez parlamenty. Niemniej jednak uchwalane przez Konferencję „projekty konwencyj" nie są niczem innem, jak międzynarodowemi normami prawnemi, w charakterze swym bardzo zbliżonemi do niektórych fakultatywnych norm prawa cywilnego lub publicznego. Prof. Scelle cytuje z zakresu prawa cywilnego t. zw. umowy przystąpienia, nie będące, jego zdaniem, właściwie umowami, lecz pewnemi posiadającemi samoistne znaczenie prawne „normami fakultatywnemi", którym jednak jednostki poddają się dobrowolnie.

Dalej istnieje, jego zdaniem, szereg ustaw, i to właśnie w zakresie polityki socjalnej, posiadających analogiczny charakter: dość wspomnieć o niektórych ustawach o rozjemstwie w zakresie zatargów zbiorowych albo o przepisach ustaw ubezpieczeniowych, wprowadzających kategorję członków dobrowolnie ubezpieczonych. W tych wypadkach wspomniane normy prawne posiadają niewątpliwie charakter regulaminu lub ustawy, ale poddanie się im uzależnione jest od swobodnej woli jednostki czy pewnej grupy społecznej.

Taki sam charakter posiadają więc, według tej teorji, międzynarodowe konwencje pracy. Wobec tego błędne są wszelkie teorje, uzależniające wejście w życie poprawek do tych konwencyj do ratyfikacji przez państwa-członków M. O. P. Błędna jest tu wogóle każda teorja o związaniu się państwa ratyfikującego konwencję czyto z innemi państwami, sygnatarjuszami tej samej konwencji — jak twierdzi opinja podzielana przez prof. Mahaima i przyjęta przez Konferencję Pracy — czyto z samą Międzynarodową Organizacją Pracy — jak to przedstawia grupa pracodawców. Niema bowiem żadnego stosunku subjektywnego wobec konwencyj pracy, tak jak tego stosunku niema pomiędzy obywatelem a ustawą, którą on wykonywa: państwo przez akt nazwany w Cz. XIII Traktatu Pokoju tradycyjnie ratyfikacją zgadza się poddać

[1]) Jest poniekąd ironją losu, że konwencją tą jest konwencja o zakazie pracy nocnej kobiet, która już, jak to wspomnieliśmy, istnieje w „dwóch wydaniach". Gdyby w 1931 r. Konferencja Pracy przyjęła pewne wnioski rewizyjne, mielibyśmy trzy konwencje w tej samej sprawie.

[2]) Georges Scelle, L'Organisation internationale du Travail et le B. I. T., Paris 1930.

się normom międzynarodowego ustawodawstwa pracy. Stosunek jest więc czysto objektywny i pozbawiony całkowicie charakteru umownego.

Mimo jednak nieścisłości prawnej, popełnionej przez grupę pracodawców (która mówiła o związaniu się państw wobec M. O. P.), wnioski przez nią wysnute są prawniczo słuszne: Konferencja Pracy, korzystając ze swych uprawnień prawodawczych, może zmienić swoją uchwałą treść konwencji pracy, tak jak tą samą uchwałą powołała konwencję do życia. Istnieje tu zatem całkowita analogja, pomiędzy rewizją konwencyj pracy a nowelizacją ustaw. Jedynym aktem, jaki przysługuje państwu, które ratyfikowało konwencję, a nie chce poddać się jej tekstowi zrewidowanemu, jest wypowiedzenie konwencji w terminie przez nią przewidzianym.

Nadanie uchwałom rewizyjnym Konferencji Pracy mocy znoszenia sprzecznych z niemi postanowień konwencjii pierwotnej nie oznaczałoby bynajmniej, jak to twierdzono, wprowadzenia sprzecznych z Cz. XIII norm suprapaństwowych. W istocie bowiem zachodzi tu poprostu pomięszanie pojęć: normy międzynarodowego ustawodawstwa pracy mają swój byt odrębny, niezależny od ustawodawstwa wewnętrzno-krajowego. To też przez uchwalenie konwencji rewizyjnej żadne państwo nie byłoby zmuszone do zmiany swego ustawodawstwa wewnętrznego.

Można dodać do rozumowania prof. Scelle'a, że istotnym i bezpośrednim czynnikiem ochrony socjalnej pracowników jest właśnie to ustawodawstwo krajowe, a nie międzynarodowe, którego celem jest tylko inicjowanie i ujednostajnianie w międzynarodowej skali ochrony ustawowej warstw pracujących; zatem nawet zupełne zniesienie jakiejś konwencji przez uchwałę rewizyjną i następne wypowiedzenie pierwotnej konwencji przez państwa, które ją ratyfikowały, nie byłoby tak długo niczem złem, dopóki nie pociągnęłoby za sobą pogorszenia wprowadzonych norm wewnętrzno-krajowych; konwencja zrobiła swoje, ujednostajniając warunki ochrony socjalnej na pewnym poziomie, i obecnie ustępuje miejsca przepisom ostrzejszym lub łagodniejszym. Jednak i w jednym i w drugim wypadku zachowują państwa-kontrahenci konwencji pierwotnej prawo stosowania nadal norm, odpowiadających tej konwencji pierwotnej.

Niewątpliwie jednak wnioski tak daleko posunięte słuszne są tylko w teorji. Toteż, uznając prawidłowość rozumowania prawnego prof. Scelle'a, podzielamy także jego zdanie, kiedy uważa on za niemożliwe do zastowania w praktyce tego, teoretycznie tak logicznego, systemu rewizji konwencyj. Jak to już bowiem kilkakrotnie podkreślaliśmy, przyjęcie propozycji pracodawców (której praktyczne konkluzje odpowiadają tezom prof. Scelle'a) mogłoby doprowadzić bardzo prędko do unicestwienia całego dzieła legislatywnego M. O. P. To też z czysto praktycznego punktu widzenia postąpiła Konferencja Pracy niewątpliwie słusznie, przyjmując przedstawione wyżej rozwiązanie problemu rewizji konwencyj, choć jest ono oparte na wadliwych przesłankach prawnych. „Środki prawniczo prawidłowe wydają się niebezpiecznemi w praktyce, a rozwiązanie gwarantujące bezpieczeństwo dla konwencyj jest prawniczo niedopuszczalne".

Dla prof. Scelle'a wyjściem z tego błędnego koła wydaje się tylko ewolucja ku nadaniu Konferencji Pracy kompetencji prawodawczej przymusowej, co, jako postulat przyszłości, twórcy Międzynarodowej Organizacji Pracy wytknęli w jej karcie konstytucyjnej.

Bronisław Wertheim.

Wymiana międzynarodowa pracowników w świetle istniejących układów międzynarodowych i ich wykonania.

1. Charakter zagadnienia. Współczesny rozwój międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych znajduje coraz większy oddźwięk w dziedzinie wychowania i kształcenia. W dziedzinie tej już przed wojną istniały mniej lub więcej luźne stosunki międzynarodowe, jednakże dotyczyły one zagadnień przeważnie specjalnych, nie posiadających bezpośredniego znaczenia dla mas ludowych. Dziś możemy zaobserwować wydatniejsze wysiłki w kierunku zorganizowania współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie; niewątpliwie jednak stosunkowo najmniejsze postępy zaszły tu w zakresie kształcenia pracowników: robotników, urzędników i t. p.

Jednym z donioślejszych środków w tej ostatniej dziedzinie są wymiany międzynarodowe pracowników, które polegają na wysyłaniu młodych robotników i pracowników

umysłowych do kraju obcego na praktykę, odpowiadającą ich zawodowi. Praktyka urzeczywistnia się przez objęcie na określony czas pewnego zatrudnienia w odpowiedniej gałęzi wytwórczości. Jest to więc niewątpliwie pewnego rodzaju migracja — i za taką jest uważana przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

Istnieje zaledwie kilka umów dwustronnych w sprawie wymiany pracowników. Organizacje robotnicze i pracownicze zwracały w ostatnich czasach wielokrotnie uwagę na konieczność rozwoju w tym kierunku.

Przykładowo wspomnimy o rezolucji, uchwalonej w tej sprawie przez zjazd Międzynarodowej Federacji Introligatorów w Amsterdamie w r. 1929, oraz o uchwale sekcji młodzieży Międzynarodowego Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, powziętej również w r. 1929, która domaga się należytego zorganizowania międzynarodowej wymiany robotników i podkreśla obecny niedostateczny stan tej wymiany. Międzynarodowa Federacja Drukarzy poczyniła w swych sekcjach narodowych kroki celem ułatwienia wymiany, a jednocześnie zwróciła się do Międzynarodowego Biura Pracy z prośbą o rozpoczęcie studjów nad tą sprawą.

Tych kilka głosów, zacytowanych zresztą tylko przykładowo, dowodzi, że pracownicy przywiązują znaczenie do rozwoju instytucji wymiany. W rzeczywistości nie chodzi tu jedynie o wydoskonalenie jednostek w języku i zawodzie: wymiana ma duże znaczenie dla ruchu zawodowego. Młody robotnik lub pracownik, przebywając zagranicą, zawiązuje stosunki osobiste z tamtejszymi towarzyszami; poznaje ich warunki pracy, ich walki i kłopoty, jak również strony dodatnie ich pracy; obserwuje akcję zawodową, gospodarczą i kulturalną: jednem słowem, pobyt jego zagranicą wpływa dodatnio na świadomość zawodową i horyzonty myślowe pracownika.

Jakaż zasadnicza trudność nastręcza się dzisiaj przy organizowaniu międzynarodowej wymiany pracowników? Przeciwieństwa narodowe i polityczne schodzą tu oczywiście na plan ostatni. Najistotniejsza w całem zagadnieniu jest konieczność ochrony wewnętrznego rynku pracy. Należy bowiem sobie zdać sprawę, że obcokrajowy pracownik - praktykant, zatrudniony przez pracodawcę w celach zysku, jest dla niego robotnikiem pożądanym, bo wykonywa normalną pracę na warunkach gorszych, niżby to uczynił zwykły robotnik krajowy. Pracodawcy mogliby więc mieć sposobność zatrudniania tanich pracowników, czyniących mimowoli konkurencję robotnikom miejscowym. *Przy organizowaniu więc wymiany pracowników niezbędna jest ścisła reglamentacja, któraby zapobiegła temu, by wymiana stała się emigracją, względnie imigracją.* Sprawa ta jest szczególnie ważna tam, gdzie wymiana nie opiera się na wzajemności.

Chodzi więc w praktyce o swojego rodzaju pośrednictwo pracy, które, nie mając zasadniczo na celu stręczenia zarobku dla osób zainteresowanych, byłoby wykonywane bez względu na stan rynku pracy. Oczywiście może to mieć miejsce tylko przy gwarancji, że pracodawcy nie będą zatrudniali praktykantów wyłącznie w celach zysku.

2. Sposoby międzynarodowej reglamentacji wymiany. Reglamentacja jest przeważnie wykonywana przez państwa na podstawie wzajemnego porozumienia, co ma przedewszystkiem na celu zapewnienie jej owocności i uniknięcie ewentualnych zaburzeń na rynku pracy. Ponieważ zagadnienie dotyczy ograniczonej liczby pracowników i nie posiada jednakowej doniosłości dla wszystkich państw, wymiana jest regulowana przez układy dwustronne, nie zaś wielostronne.

Co do treści sposoby reglamentacji nie są jednolite w istniejących dziś porozumieniach międzynarodowych.

W chwili obecnej istnieją w sprawie wymiany pracowników następujące układy międzynarodowe: Austrja - Szwajcarja, Austrja-Niemcy, Austrja - Holandja, Austrja - Danja z r. 1925, Danja - Czechosłowacja z r. 1924, Francja - Niemcy z r. 1928, Francja - W. Brytanja z r. 1928, Francja - okrąg Sarry z r. 1929, W. Brytanja - Szwajcarja z r. 1924, W. Brytanja - Belgja z r. 1925, W. Brytanja - Hiszpanja z r. 1926, W. Brytanja - Estonja z r. 1925. Konwencja emigracyjna francusko-austrjacka, zawarta w r. 1930 i jeszcze nieratyfikowana, zawiera również postanowienia w sprawie wymiany pracowników.

Jako formę najczęściej spotykaną widzimy porozumienia t. zw. resortowe między odpowiedniemi władzami obu państw kontrahujących. Ten charakter posiada układ francusko-niemiecki oraz wszystkie układy, zawarte przez W. Brytanję. Pozatem spotykamy porozumienia, zawarte drogą wymiany not dyplomatycznych, jak to miało miejsce między Czechosłowacją a Danją oraz między Austrją a Danją. Wreszcie porozumienia mogą być zawarte między władzą jednego państwa a prywatną instytucją społeczną drugiego np. Austrja - Szwajcarja, lub między instytucjami prywatnemi dwóch państw, np. Austrja — Niemcy; w tych dwóch wypadkach wymiana jest uskuteczniana pod kontrolą odpowiednich władz obu państw. Istnieją wreszcie porozumienia międzynarodowe, nie regulujące wymiany jako takiej, nie będące bowiem oparte na zasadzie wzajemności; np. umowy: angielsko-belgijska i angielsko-hiszpańska dają korzyści jedynie Belgji i Hiszpanji.

Co się tyczy kompetencji władz państwowych w zakresie nadzoru nad wymianą, to jest on po większej części wykonywany przez ministerstwa pracy i organa im podległe. Jedynie przy wymianie praktykantów rolniczych kompetentne bywa ministerstwo rolnictwa (Austrja-Danja, Czechosłowacja-Danja, Austrja-Szwajcarja).

3. Charakter wymiany i warunki gospodarcze praktyki. Formalnie wymiana ma charakter kształcący. Istniejące umowy precyzują najczęściej cel wymiany w formie następującej: „...doskonalenie znajomości języka oraz zwyczajów handlowych i zawodowych" (Francja-Niemcy, W. Brytanja - Francja, Belgja, Hiszpanja, Estonja). W porozumieniu austrjacko-duńskiem cel wymiany praktykantów rolnych ujęty jest jak następuje: „Porozumienie ma na celu umożliwienie osobom kształcącym się w rolnictwie nabycie należytego praktycznego przygotowania do przyszłej ich karjery". Układ duńsko - czechosłowacki ma na celu „popieranie wymiany osób kształcących się w rolnictwie z tem, aby brały one udział w pracach rolnych wszelkiego rodzaju".

Jakaż jest według istniejących umów szczególna sytuacja prawna pracowników, przebywających na podstawie wymiany na praktyce zagranicą? Należy rozpatrzeć, czy praktykanci są uważani za podróżnych, za studentów lub za pracowników zagranicznych, przyczem ta ostatnia ewentualność jest szczególnie ważna. Nie mogąc na tem miejscu przeprowadzić szczegółowej analizy, ograniczymy się do stwierdzenia istotnego stanu rzeczy.

Tak więc praktykanci rolni np. w porozumieniu duńsko-czeskiem oraz duńsko-austrjackiem nie są w żadnym razie uważani za pracowników obcych. Fakt, że nadzór nie jest wykonywany przez ministerstwo pracy, a co ważniejsza, że praktykanci nie otrzymują wynagrodzenia w gotówce, wskazuje, iż uważa się ich raczej za pewnego rodzaju studentów.

Natomiast jeżeli w wymianie są wymagane pozwolenia na zatrudnienie obcego pracownika, jeżeli jest ona ściśle reglamentowana, jeżeli każde podanie o przyjęcie na praktykanta jest badane i zatwierdzane przez urzędy pracy, jeżeli wreszcie istnieją przepisy o płacach praktykantów, tam praktykanci stanowią niewątpliwie pewną kategorję pracowników obcokrajowych. Tak jest np. w układach francusko-niemieckim i francusko-angielskim.

Cechą charakterystyczną, podkreślającą kształcąco-wychowawczy charakter wymiany oraz odróżniającą ją od zwykłej pracy najemnej, są warunki materjalne pobytu praktykanta zagranicą. Praktykanci austrjaccy w Holandji mają wykonywać roboty powszechnie przyjęte i obowiązani są płacić swemu patronowi 50 — 150 florenów miesięcznie za utrzymanie i mieszkanie. Praktykanci rolni, wymieniani między Danją a Austrją i Czechosłowacją, jakkolwiek również nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, jednak pozostają na utrzymaniu pracodawcy i mieszkają u niego na tych samych warunkach, z jakich korzystają członkowie rodziny, co ma stanowić wynagrodzenie za dokonywaną pracę. Austrjaccy praktykanci rolni w Niemczech i w Szwajcarji otrzymują prócz mieszkania i utrzymania skromną płacę, w wysokości 40 — 80 fr. szw. Układ francusko-niemiecki uzależnia dopuszczenie praktykantów od gwarancji ze strony przyszłego pracodawcy, że pracownik obcy od chwili, gdy rozpocznie wykonywanie normalnej pracy, będzie wynagrodzony według cennika obowiązującej umowy zbiorowej, jeśli zaś taka nie istnieje — według bieżących normalnych stawek dla danego zawodu i dla danego okręgu. Inne układy międzynarodowe o wymianie pracowników nie zawierają bliższych postanowień o warunkach materjalnych wymiany.

4. Zawody dopuszczone do wymiany. Należy rozróżniać układy, określające zawód praktykantów, oraz układy, organizujące wymianę wogóle — dla różnych zawodów.

Do pierwszej kategorji zaliczają się porozumienia między: Danją a Austrją, Danją a Czechosłowacją, Austrją a Szwajcarją, Austrją a Niemcami, Austrją a Holandją, które ograniczają wymianę wyłącznie do praktykantów rolnych. W powyższych wypadkach zachodzi przeważnie wymiana synów zamożniejszych włościan oraz uczniów średnich i wyższych szkół rolniczych. Trudno też wymianę tę uważać za wymianę pracowników we właściwem tego słowa znaczeniu. Porozumienie angielsko-szwajcarskie dotyczy również jednego tylko zawodu, mianowicie pracowników hotelowych, pragnących wyuczyć się języka i pogłębić znajomość zwyczajów zawodowych. Inne układy międzynarodowe nie dotyczą specjalnych zawodów. Umowa angielsko - belgijska stwierdza, że „każdy rodzaj pracy jest dostępny dla praktykantów obcokrajowych". Podobnie rzecz się ma przy układach: angielsko-hiszpańskim, angielsko-estońskim i francusko-niemieckim. Wreszcie układ angielsko - francuski dopuszcza do wymiany tylko pewne gałęzie pracy, a mianowicie: przemysł hotelarski i gastronomiczny, zakłady fryzjersko - kosmetyczne, bańki, pielęgniarki.

Z tego krótkiego przeglądu widzimy, że układy dotyczące właściwych robotników są nieliczne: tylko bowiem następujące układy dopuszczają do wymiany robotników: Francja - Niemcy, Anglja - Belgja, Anglja - Hisz-

panja, Anglja - Estonja. Inne dają raczej przywilej pracownikom umysłowym oraz zamożnym chłopom i właścicielom ziemskim. Z pośród pracowników hotelarsko - gastronomicznych, jak stwierdza prasa zawodowa, korzystają z wymiany przeważnie synowie i rodziny właścicieli hoteli i restauracyj [1]).

5. Kontyngent i rozmiary liczbowe wymiany. Wymiana a wewnętrzny rynek pracy. Niektóre międzynarodowe umowy o wymianie pracowników zawierają postanowienia ustalające liczby pracowników, którzy mogą być dopuszczeni do wymiany. Wchodzą tu w grę cyfry, które, w porównaniiu z rozmiarami migracyj robotniczych, są nieznaczne, sięgają kilkuset lub kilkudziesięciu pracowników, a i te kontyngenty są wykorzystywane tylko częściowo, jak na to wskazują cyfry, posiadane co do wykonania umów Francja — Anglja, Francja — Niemcy, Anglja — Szwajcarja, Anglja — Belgja, Anglja — Hiszpanja. Porozumienie francusko-angielskie ustala kontyngent półroczny dla każdego zawodu dopuszczonego. Podobnie rzecz się ma przy układzie francusko-niemieckim, tylko że podziału kontyngentu praktykantów niemieckich dokonały władze niemieckie:

Układy francusko - niemiecki i francusko-angielski zastrzegają, że niewyczerpanie w ciągu roku przez jedną ze stron kontyngentu nie ma wpływu na ilość pracowników wysłanych przez drugą stronę, a jedyną granicą są tu liczby przewidziane układem.

Czas praktyki jest w większej części umów ściśle oznaczony: 6 — 12 miesięcy (Danja — Austrja, Danja — Czechosłowacja); 12 miesięcy (Anglja — Szwajcarja, Anglja — Estonja); 12 — 18 miesięcy (Anglja — Belgja, Anglja — Francja, Anglja — Hiszpanja, Francja — Niemcy, Francja — okr. Sarry).

Widzimy, że krótki czas praktyk, ich ograniczona liczba i wreszcie ich warunki materjalne przeważnie nie stanowią żadnego niebezpieczeństwa dla pracowników krajowych, gdyż ograniczają do minimum wpływ wymiany na rynek pracy. To też układ francusko-niemiecki mówi nawet wyraźnie, że „praktykanci mogą być zatrudniani bez względu na stan wewnętrznego rynku pracy". Postanowienie to jest obwarowane wspomnianym już warunkiem, że praktykanci mają otrzymywać płace równe płacom pracowników krajowych, co poza tem umożliwia udział w wymianie pracownikom niezamożnym.

Należy z całym naciskiem podkreślić, że tylko przy uniemożliwieniu wpływu wymiany na rynek pracy, t. j. przy usunięciu ewentualnej konkurencji między wymienianymi pracownikami a robotnikami krajowymi, wymiana może dawać pomyślne wyniki. Gwarancję tę dają z jednej strony przepisy o płacach, w rodzaju tych, o których wspominalismy powyżej, z drugiej zaś strony — pewne normy proceduralne, o których będzie mowa.

6. Procedura wymiany. Procedura wymiany pracowników jest różnorodna w zależności nietylko od charakteru układu (oficjalny lub prywatny), ale także od zawodu praktykantów. Na tem miejscu omówimy jedynie procedurę przewidzianą przez układy oficjalne, gdyż przy nich tylko możemy mówić o właściwej reglamentacji wymiany.

Przy wymianie pracowników rolnych procedura jest bardzo prosta. Poselstwa państwa ojczystego kandydatów centralizują ich zgłoszenia wraz z informacjami o nich, dostarczonemi przez organizacje rolnicze, i przekażują je ministerstwu rolnictwa państwa, w którem praktykant ma być umieszczony. Ministerstwo—najczęściej w porozumieniu i z pomocą odpowiednich organizacyj zawodowych i społecznych — wybiera pewną ilość dobrze prowadzonych przedsiębiorstw rolniczych i dokonywa podziału i przydziału zgłoszeń. W pewnych wypadkach (Danja — Austrja, Danja — Czechosłowacja) praktykanci otrzymują bezpłatne wizy na czas trwania wymiany.

Procedura wymiany jest bardziej złożona w stosunku do pracowników nierolnych. Według umów angielsko-francuskiej i francusko-niemieckiej praktykant zagraniczny musi otrzymać pozwolenie na objęcie zatrudnienia; kandydat do wymiany winien skierować do kompetentnej władzy swego kraju zgłoszenie o zaliczenie go do wymiany; zgłoszenie to po zbadaniu (w Niemczech zgłoszenia są badane przez dwie instancje) jest przekazywane odpowiedniej władzy kraju, do którego kandydat ma się udać; w zgłoszeniu przeważnie musi być podane nazwisko i adres przyszłego pracodawcy, u którego kandydat ma być zatrudniony; zgłoszenia praktykantów niemieckich we Francji przysyłane są do wskazanych w nich pracodawców, którzy wyrażają zgodę na zatrudnienie kandydata; bez tej zgody władza francuska nie daje upoważnienia na objęcie zatrudnienia. Decyzję władzy kraju przeznaczenia komunikuje kandydatowi władza, do której skierowane było zgłoszenie. Kandydaci mogą przybyć do kraju przeznaczenia dopiero po otrzymaniu zezwolenia na objęcie zatrudnienia. Procedura powyższa dotyczy kandydatów, którzy znaleźli zatrudnienie przed wyjazdem z kraju rodzinnego. Zgłoszenia kandydatów francuskich i niemieckich, którzy przed wyjazdem nie znaleźli zatrudnienia u określonego pracodawcy, są wciągane na listę, wymienianą potem z analogiczną

[1]) Por. Gastwirtgehilfenzeitung, Berlin, z dnia 18 lipca 1929 r.

listą drugiego kraju; władze kraju przeznaczenia wyszukują kandydatowi zatrudnienie; po znalezieniu pracodawcy, który gotów jest kandydata zatrudnić, udziela mu się pozwolenia na objęcie zatrudnienia.

W porozumieniu angielsko-francuskiem procedura jest w szczegółach nieco odmienna. Kandydaci otrzymują ze swego ministerstwa pracy świadectwa, stwierdzające, iż udają się oni do danego kraju celem odbycia praktyki na podstawie wymiany; jednocześnie składają zobowiązanie nieobejmowania zatrudnienia w kraju przeznaczenia bez uprzedniego zezwolenia odpowiedniej władzy. Przy wylądowaniu władza portowa na podstawie powyższych dokumentów wydaje kandydatowi prowizoryczne pozwolenie pobytu na dwa miesiące; przez ten czas kandydat może szukać zatrudnienia, po znalezieniu go otrzymuje od ministerstwa pracy pozwolenie na jego objęcie.

Powyższy przegląd dowodzi, że istniejące międzynarodowe porozumienia w sprawie wymiany pracowników nie są doskonałe. Są one raczej próbami w kierunku uregulowania tego ważnego zagadnienia.

Marja Korytowska.

Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech.

W zakresie opieki społecznej nad dzieckiem nie było we Włoszech do roku 1925 jednolitej ustawy, istniały jedynie fragmentaryczne rozporządzenia, normujące opiekę nad pewnemi kategorjami dzieci i młodzieży. Ustawa z dnia 10 grudnia 1925 r. (Nr. 2277), zmodyfikowana dekretem królewskim z dnia 21 października 1926 r., i rozporządzenie wykonawcze z dnia 15 kwietnia 1926 r. (Nr. 718) uporządkowały i ujęły w jeden system wszystkie istniejące we Włoszech formy opieki społecznej nad dzieckiem, pozostawiając w mocy — po przeprowadzeniu niezbędnych poprawek — znaczną część dawnych form prawnych i rozporządzeń [1]).

Obowiązujące obecnie ustawodawstwo w tej dziedzinie jest tworem ustroju faszystowskiego i, jako takie, posiada pewne, dające się wyodrębnić cechy charakterystyczne.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że faszyzm dąży do jaknajwiększej centralizacji całej działalności państwowej i społecznej w kraju, co niesłychanie utrudnia zapoznanie się z jakąkolwiek dziedziną życia włoskiego, o ile nie zna się zasadniczego schematu form nowego ustroju. Ta pozorna trudność ma jednak i dobre strony. Pokonanie jej daje niejako klucz do zrozumienia całego mechanizmu włoskiego życia państwowego, oczywiście mechanizmu zewnętrznego, aparat wewnętrzny bowiem zawsze w mniejszej czy większej mierze pozostanie nieznany. Częściowe choćby wniknięcie weń zależy całkowicie od tego, kto patrzy i jak patrzy; niezbędnemi w tym wypadku wydają się być dwa wskazania: jedno — żeby patrzeć zblizka, drugie — patrzeć objektywnie. Ostatnie—wykonalne jest oczywiście tylko w granicach możliwości patrzącej jednostki, to znaczy w granicach posuniętych tak daleko, jak daleko sięga jej sąd o własnym objektywiźmie.

Ustawa ma konstrukcję zwartą, jasną; treściwie rozwija kolejno, od okresu niemowlęctwa począwszy, aż do opieki nad młodzieżą pozaszkolną, planową myśl swych twórców w 26 artykułach.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy jest natomiast tak szczegółowe, że mimowoli budzi się wątpliwość, czy taki drobiazgowy rodzaj norm prawnych nie hamuje inicjatywy indywidualnej i nie zmusza do pracy według jednego szablonu bez względu na czas, warunki i środowisko.

Tendencja ustawy idzie w dwóch kierunkach: pierwszy dąży do podniesienia rasy, drugi do zespolenia społeczeństwa w jedną

[1]) Moc obowiązującą posiadają nadal:
1) art. 6 i 10 „Testo Unico" z 10.XI.1907 r. (Nr. 888), dotyczący pracy kobiet i dzieci;
2) art. 40 rozporządzenia z 14.VI.1909 r. (Nr. 442), normujący zagadnienia sanitarne;
3) rozporządzenie ogólne z dnia 16.XII.1923 r. (Nr. 12900), o opiece nad dziećmi opuszczonemi;
4) rozporządzenie z 4.VIII.1928 r. i okólnik ministerjalny z 4.I.1919 r., o nadzorze higjenicznym;
5) ustawa z 24.VI.1919 (Nr. 1382), o walce z gruźlicą;
6) rozporządzenie z 9.X.1921 r. (Nr. 1911), o higjenie szkolnej;
7) dekret królewski z 15.III.1923 r. (Nr. 684), o wychowaniu fizycznem;
8) art. 221 i 233 Kodeksu Cywilnego oraz Kodeksu Karnego: 148, 331, 335, 337, 345, 347, 386, 388, 390, 392 i 456, o opiece społecznej nad nieletnimi w rodzinie i poza nią i o nadużyciach w stosunku do młodzieży;
9) ustawa z 21.XII.1873 r. (Nr. 1733), zabraniająca zatrudniania nieletnich przy pewnej kategorji zajęć;
10) „Testo Unico" z 13.XI.1919 r. (Nr. 2205), o emigracji;
11) art. 11 i 15 dekretu królewskiego z 25.III.1923 r. (Nr. 1207), w sprawie zakazu handlu żywym towarem;
12) art. 81 ustawy o bezpieczeństwie publicznem i art. 27 dekr. król. z 30.XII.1923 r. (Nr. 2841) i odnośne do wymienionej powyżej ustawy rozporządzenie wykonawcze z 16.XII.1923 r. (Nr. 2900), dotyczące obchodzenia się z nieletnimi pracującymi zarobkowo.

nierozerwalną całość. Pierwszy, biorąc za punkt wyjścia tradycje starożytnego Rzymu, wiele uwagi poświęca wychowaniu fizycznemu i zdrowiu młodzieży (walka z gruźlicą), drugi pragnie dokonać zespolenia na podstawie zrozumienia zagadnień wychowawczo-społecznych, oraz potrzeby współpracy na tym terenie z czynnikami kierującemi.

Zasadniczą cechą wystawy włoskiej jest jej forma nadzwyczaj prosta, pod którą tylko jedna treść daje się podstawić. W jednym wypadku sprawa nie jest jasna. Mianowicie dekret królewski z 15.III.1923 r., posiadający nadal moc obowiązującą, a dotyczący ochrony pracy kobiet i młodocianych, zabrania, między innemi, pracy nocnej młodzieży, która nie ukończyła lat 18-tu. Przewidziany jest jednak szereg wypadków, gdzie prawo to może być ominięte, np.: „zakaz pracy nocnej młodzieży, która ukończyła lat 16 (to w każdym razie) — może być zawieszony w razie, gdy ze względu na szczególnie ważne okoliczności wymaga tego interes publiczny". Trudno nie stwierdzić pewnej elastyczności tego zwrotu.

Pomimo to jednak, dzięki ustawie z 10.XII. 1925 r., Włochy stanęły, jeżeli nie na pierwszem, to na jednem z pierwszych miejsc pod względem ustawodawstwa o opiece nad dziećmi. Nic dziwnego: faszyzm, na dzieciach i młodzieży opiera całą swą przyszłość. W ich wychowaniu widzi trwały fundament swego gmachu. To też od kolebki patrzy na nich, jako na przyszłych pionierów swej ideologji. Takie ustosunkowanie się do zagadnień opieki nad dzieckiem i wychowania młodzieży nie jest nowością. Każdy prawie ruch umysłowy czy społeczny stwarzał swój program wychowawczy. Wyniki były rozmaite.

I. NARODOWA ORGANIZACJA OPIEKI NAD MACIERZYŃSTWEM I DZIECKIEM.

Na mocy ustawy z 10.XII.1925 r. powstała organizacja pod nazwą: „Opera Nazionale per la protezione della maternità e dell'infanzia", jako instytucja naczelna w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Kierownictwo instytucji spoczywa w rękach Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego. W skład Rady Naczelnej wchodzi 38 członków. W tem 2 senatorów i 2 posłów, wybieranych przez parlament, 34 zaś mianowanych dekretem królewskim na propozycję ministra spraw wewnętrznych.

Z pośród tych 34 wyznaczeni są:

1 z Gen. Sekretarjatu Narodowej Partji Faszystowskiej, 4 z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 4 z Ministerstw: Skarbu, Sprawiedliwości, Oświecenia Publicznego i Gospodarstwa Nar., 1 z pomiędzy pracowników administracyjnych, będących conajmniej w VI stopniu służbowym, 1 z Ministerstwa Spraw Zagr., 4 przez Ministerstwo Pracy z pośród pracodawców i pracowników, 1 z Fasci Femminili, 1 z Narodowej Kasy Ubezpieczeń Społecznych, 1 z Włoskiego Czerwonego Krzyża, 8 wybranych przez Ministra Spraw Wewnętrznych na propozycję, przedłożoną przez: Opera Nazionale Dopolavoro, Opera Nazionale „Balilla", Societa Italiana di Ostetricia, Societa Italiana di Pediatria, Societa Italiana di d'Eugenica, Associazione Sociale per l'Igiene, Opera Nazionale di Patronato per le navi—scuola marinaretti, Opera Nazionale per la protezione, orfani di guera, anormali psychici, 6 wybranych przez Ministra Spraw Wewnętrznych z pośród dyrektorów i administratorów publicznych instytucyj opieki nad matką i dzieckiem, lub z pośród osób ze specjalnemi kwalifikacjami odnośnie do tego działu opieki, 2 z pośród pań pracujących w tej dziedzinie opieki.

Kadencja Rady Naczelnej trwa 4 lata, poczem ci sami członkowie mogą być wybrani powtórnie.

Rozporządzenie z 15.IV.1926 r. ustala, że członek Rady Naczelnej, która jest organem kontroli, nie może być równocześnie urzędnikiem w Związku Prowincjonalnym, czy Komitecie Patronalnym, gdyż w takim przypadku byłby kontrolowanym i kontrolującym w jednej osobie.

Rada Naczelna jest najwyższym organem rozpatrującym (deliberativo) poczynania Organizacji Narodowej. Z pośród członków Rady Naczelnej wyłania się Komitet Wykonawczy, w skład którego wchodzi: Prezes i Wice-Prezes Rady Naczelnej, dwaj jej członkowie, naznaczeni przez Ministra Spraw Wewnętrznych, 5 zaś członków wybiera z pośród siebie sama Rada Naczelna, o ile możności takich, którzy stale mieszkają w Rzymie. Rada Naczelna zbiera się raz na kwartał, Komitet Wykonawczy — raz na miesiąc.

Istotnym organem wykonawczym Organizacji Narodowej jest Prezes Rady Naczelnej i Prezes Komitetu Wykonawczego. Ci w razie potrzeby mogą na swoją odpowiedzialność poczynić kroki, objęte kompetencją Komitetu Wykonawczego. Kierownictwo wszelkich czynności administracyjnych i technicznych powierzone jest Dyrektorowi Administracyjnemu (Direttore dell'Ufficio di Segretaria), równolegle z tym urzędem jest czynny t. zw. Inspektorat Sanitarny.

Źródła dochodów Organizacji Narodowej.

Organizacja Narodowa korzysta z następujących źródeł dochodów:

1) Ze stałej, rocznej subwencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przeznaczonej w budżecie państwa na popieranie instytucyj opieki.
2) Z pozycyj, znajdujących się w bilansach poszczególnych instytucyj, a przeznaczonych na opiekę nad dziećmi bez bliższego określenia. (Na mocy art. 20 dekretu królewskiego z 30.XII. 1923 r. Nr. 2841). Organizacja Narodowa ma obowiązek zużytkować te sumy na opiekę nad dziećmi w tych przedewszystkiem prowincjach, gdzie mają główną siedzibę powyższe instytucje.
3) Z odsetek od kapitału obrotowego zakładów zastawniczych (I kategorji), zastrzeżonych artykułem 3 dekretu królewskiego z 14.VI.1923 r. (Nr. 1396) na korzyść instytucyj opieki społecznej.
4) Z odsetek, zadeklarowanych dobrowolnie przez następujące instytucje kredytowe:
   a) Banco di Napoli, b) Banco di Sicilia, c) Banco di S. Spirito di Rome, d) Monte dei Paschi di Siena, e) Instytut Dobroczynny Św. Pawła w Turynie i f) Kasa Ubezpieczeń prowincyj Lombardji.
5) Z 4-ej części podatku gminnego, przeznaczonego na miejscowe instytucje opieki społecznej nad dzieckiem.
6) Z opodatkowania się członków Organizacji Narodowej (honorowych, czasowych i dożywotnich).
7) Z sum, pochodzących ze spadków, dotacyj, legatów i subwencyj na rzecz samej Organizacji Narodowej, lub przeznaczonych na opiekę nad dziećmi wogóle bez bliżej określonego celu.

Kontrola i nadzór nad Organizacją Narodową.

Organizacja Narodowa poddana jest nadzorowi i kontroli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nadzór ten oparty jest na takich podstawach, aby, o ile możności, nie ograniczał autonomji organizacji. W tym właśnie celu Rada Naczelna składa się w tak znacznej części z urzędników administracji państwowej, oraz z osób, dających możliwie największe gwarancje pod względem sprawności technicznej i uczciwej pracy administracyjnej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma prawo tytułem nadzoru żądać od O. N. przedstawienia protokółu obrad Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego, oraz anulować postanowienia, niezgodne z ustawą lub rozporządzeniem.

Zatwierdza ono prowizorjum budżetowe, bilans, uchwały, odnoszące się do przesunięcia pozycyj budżetowych powyżej kwoty 50.000 L.

Członkowie Organizacji Narodowej.

Organizacja Narodowa celem zdobycia środków pieniężnych oraz dla propagandy, posiada tak, jak inne instytucje opieki, swoich członków.

Dzielą się oni na cztery kategorje:

I. dobrze zasłużeni (benemeriti) — to ci, którzy ofiarowali jednorazowo na rzecz Organizacji Narodowej sumę nie mniejszą, niż 10.000 L.;

II. dożywotni (perpetui) — ci, którzy jednorazowo ofiarowali przynajmniej 500 L.;

III. czasowi (temporali) — ci, którzy zobowiązali się przez pięć lat minimum wpłacać kwotę L. 60 rocznie;

IV. młodociani (giovanili) — dzieci poniżej lat 10, które płacą rocznie 10 L.

Instytucje mogą być członkami Organizacji Narodowej, wpłacając sumę podwójną.

Stosunek Organizacji Narodowej do Instytucyj Opieki nad Dzieckiem i nadzór nad niemi.

Niezależnie od tego, że wszystkie instytucje opieki społecznej podlegają na mocy ustawy z 17 lipca 1890 r. (Nr. 6972) kontroli ze strony władz państwowych, ma prawo do nadzoru nad zakładami opieki nad dzieckiem również Organizacja Narodowa. Wszystkie zatem instytucje, mające na celu całkowitą lub częściową opiekę nad dzieckiem, nadsyłają Organizacji Narodowej dane, określone pozatem ściśle rozporządzeniem wykonawczem. Organizacja Narodowa kontroluje instytucje przy pomocy zapowiadanych, albo niespodziewanych inspekcyj. Inspekcję przeprowadzają ludzie kompetentni w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Ponieważ inspekcje te mają być podstawą ogólnych kryterjów i dać jednolity obraz całokształtu pracy w dziedzinie opieki nad dziećmi, niezbędnem okazało się wprowadzenie specjalnego kwestjonarjusza. Z chwilą, gdy wszystkie instytucje zostaną w ten sposób skontrolowane, Organizacja Narodowa będzie miała zebrany materjał, na podstawie którego nie trudno będzie odzwierciedlić z precyzyjną dokładnością stan wszystkich instytucyj opieki na dziećmi.

W chwili bieżącej już znaczną część tej pracy ma Organizacja Narodowa poza sobą i w najbliższej niewątpliwie przyszłości doprowadzi ją do końca. Pewną trudność w tych poczynaniach stanowią instytucje, które dobrowolnie kontroli poddać się nie chcą — nie

chcą również nadsyłać swych wykazów i sprawozdań. Postępowanie takie najczęściej jest wynikiem nieporozumienia czy niezrozumienia intencyj Organizacji Narodowej.

Czuwanie Organizacji Narodowej nad wykonaniem ustawy.

Jednym z najważniejszych obowiązków Organizacji jest czuwanie za pośrednictwem swych organów prowincjonalnych i miejscowych nad wykonaniem ustawy i rozporządzeń, mających moc obowiązującą odnośnie do opieki nad dziećmi. Zaznaczyć przytem należy, że poprzednio obowiązujące w tej dziedzinie rozporządzenia z 10 lipca 1925 r. były po większej części niestosowane wskutek nieudolności organów miejscowych, powołanych do tej pracy, z powodu braku systematycznie działającego aparatu służby nadzorczej (servizio di vigilanza). Od czasu, gdy uruchomiony został regularny nadzór (1926 r.)—staje się widoczne koordynowanie w coraz większym stopniu ustawy z rzeczywistością. Każda litera prawa staje się czemś żywotnem przez praktyczne zastosowanie. Organizacja Narodowa, napotykając w wykonaniu tej najdonioślejszej może części swej działalności na niechęć lub złą wolę ze strony pracowników w kontrolowanej dziedzinie, ma obowiązek zawiadamiać o tem odnośne Ministerstwa i naczelników danego okręgu, oraz proponuje ewentualne usunięcie poszczególnych ludzi z zajmowanych stanowisk. Dostrzegając w obowiązujących normach prawnych pewne braki, czy potrzebę zmian, zwłaszcza, gdy chodzi o polepszenie fizyczne czy moralne bytu dzieci i młodzieży, Organizacja ma możność opracowania odpowiedniego projektu w tym kierunku i przedłożenia go odnośnemu Ministerstwu.

Praca propagandowa Organizacji Narodowej.

Organizacja Narodowa dąży do uświadamiania coraz to szerszych warstw społeczeństwa w kwestjach, dotyczących opieki i pomocy dla dziecka. Praca ta ma rozwinąć przeświadczenie, że szeroko ujęta opieka nad fizycznym i moralnym rozwojem dzieci i młodzieży jest koniecznością narodową. Jako środki służą: zakładanie stałych i organizowanie czasowych wystaw z zakresu higjeny, wykłady z przezroczami, popularne kursy pielęgnowania niemowląt (puericultura), wreszcie poruszanie zagadnień o dziecku w prasie o charakterze ogólnym, a także w wydawanym kwartalniku („Bolletino"), traktującym o pracy społecznej danego kwartału wogóle. Organizacja Narodowa opieki nad dziećmi (Per. Prot. Inf.) ma w „Bolletino" zarezerwowane miejsce na artykuły propagandowe, informacyjne o opiece nad dziećmi we Włoszech i zagranicą, jak również na okresową statystykę swej działalności. Organizacja ogłasza pozatem liczne konkursy z nagrodami — n. p. na filmy, książki, podręczniki i tablice ścienne, zapomocą których chce wpoić w umysły najszerszych warstw podstawowe zasady higjeny osobistej i społecznej, środki walki z chorobami zakaźnemi i t. p. Duży nacisk kładzie się na propagandę wśród dzieci i młodzieży.

Odznaczenia.

W uznaniu szczególnych zasług na polu opieki nad dziećmi Organizacja Narodowa nadaje swym członkom „Dyplomy zasługi" oraz medale. Zależnie od zasługi medale dzielą się na złote, srebrne i bronzowe. Dyplomy nadaje Komitet Wykonawczy osobom, uznanym za dobrze zasłużone, lecz nie w tej mierze, by zasługiwały na medal.

Związki prowincjonalne.

Związki prowincjonalne powstały na zasadzie art. 8 ustawy, jako zrzeszenie wszystkich instytucyj opieki nad dziećmi, istniejących w danej prowincji. Liczba ich odpowiada zasadniczo liczbie prowincyj. Jeżeli działalność instytucyj rozciąga się na kilka prowincyj, lub na cały kraj, w takim razie przedstawiciele tej instytucji reprezentują ją w każdym związku prowincjonalnym, na którego terenie działają oddziały tej instytucji.

Na czele każdego Związku stoi Rada Kierująca (Consiglio Direttivo), złożona z 21 członków (w tem 13 wybieralnych i 8 naznaczonych), w tych prowincjach, gdzie liczba ludności wynosi nie mniej niż 200.000, w pozostałych prowincjach Rada Kierująca składa się z członków 17 (9 wybieralnych a 8 naznaczonych) [2]).

Rada Kierująca każdego Związku Prowincjonalnego wyłania z pośród siebie Komi-

[2]) Wśród członków wybieralnych znajduje się jeden z Generalnego Sekretarjatu Partji Faszystowskiej, jeden z Generalnej Delegacji Sanitarnej Fascio Femminile i jeden z pomiędzy członkiń Fascio Femminile danej prowincji. Pozostali wybierani są przez Komitet Wykonawczy Organizacji Narodowej z pośród prezesów i dyrektorów instytucyj zrzeszonych.

Z urzędu wchodzą do Rady Kierującej: Naczelnik Wydziału Służby Społecznej (przy danym powiecie), Naczelnik Sądu lub przez niego naznaczony Sędzia, Prokurator Króla, Szef Administracji danej prowincji, Sekretarz Polityczny prowincjonalnego Związku Faszystowskiego, lekarz prowincji i inspektor szkolny, naznaczony przez szefa komunalnej władzy administracyjnej. W prowincjach, gdzie istnieją katedry pedjatrji i ginekologji, wchodzą również, jako członkowie Rady Kierowniczej, profesorowie tychże.

tet Wykonawczy, przyczem ilość członków w prowincjach o zaludnieniu do 200.000 — jest znów większa — wynosi 9 osób; w pozostałych tylko 7[3]).

Wszystkie czynności zarówno członków Rady Kierującej jak i Komitetu Wykonawczego są zupełnie bezpłatne. W wypadku, gdy Rada Kierująca jakiejś prowincji nie może się ukonstytuować, Komitet Wykonawczy Organizacji Narodowej ma prawo wysłać swego delegata, który w dziedzinie opieki społecznej nad dziećmi sprawuje zastępczo czynności Rady Kierującej i posiada równorzędne z nią kompetencje. Analogicznie postępuje Komitet Wykonawczy, gdy Rada Kierująca jakiejś prowincji nie pracuje zgodnie z wymaganiami ustawy. W takim wypadku komisarz działa przez 6 miesięcy, w przeciągu których Rada Kierująca Związku Prowincjonalnego ulega rekonstrukcji. Metoda ta znajduje uzasadnienie w tem, że Rady Kierujące Związków Prowincjonalnych są jedynemi organami wykonawczemi Organizacji Narodowej w prowincjach.

Obowiązkiem każdej Rady Kierującej Związku Prowincjonalnego jest ułożenie i wydanie „Przewodnika Praktycznego" (Guida Prattica), na podstawie którego można się zorjentować, jakie i w jakiej liczbie instytucje opieki znajdują się w danej prowincji. Podany jest rok założenia każdej, cel istnienia, środki materjalne, warunki przyjęcia i władze zarządzające.

„Przewodniki" są prawdziwą pomocą w zorjentowaniu się w ilości, charakterze i zakresie działania istniejących we Włoszech instytucyj opieki nad matką i dzieckiem, wskazują instytucje najbardziej zasłużone — dają wreszcie możność zorjentowania się, do jakiej instytucji skierować w poszczególnych wypadkach kobiety i dzieci, potrzebujące opieki.

Patronowie i Komitety Patronalne.

Organizacja Narodowa wychodzi z założenia, że opieką społeczną mogą zajmować się tylko ci, którzy rozumieją całą jej doniosłość dla dobrobytu i rozwoju narodu, którzy potrafią poświęcić większą część swego wolnego czasu dla celów społecznych i oddać się z całym zapałem pracy bezinteresownej. Takich warunków właśnie wymaga praca t. zw. patronów (patroni). Rekrutują się oni zarówno z mężczyzn jak z kobiet (zamężnych i niezamężnych, świeckich i zakonnych), przedewszystkiem zaś pożądani są lekarze wolnopraktykujący i nauczyciele.

Przy codziennej pracy społecznej w opiece nad dzieckiem spotyka się przeważnie kobiety, jako materjał „drogocenny na tem polu"[4]).

Osoby, które na stanowisku patronów nie wykazały dostatecznej sprawności, czy zaniedbywały swe obowiązki, lub też stoją na przeszkodzie prawidłowemu działaniu służby opiekuńczej, zostają ze stanowiska swego zwolnione, a fakt ten ogłaszają naczelne organy Związku Prowincjonalnego. Usunięty może w każdym wypadku odwołać się do Komitetu Wykonawczego Organizacji Narodowej.

Zadaniem patronów jest praktyczne zastosowanie form opieki, przewidzianych przez Organizację Narodową, w okręgu ich działalności.

Mają oni obowiązek roztoczyć opiekę sanitarną i wychowawczą nad nieletnimi niżej lat 14-tu, umieszczonymi poza domem rodzicielskim, i mogą rozwinąć wiele własnej inicjatywy, gdy chodzi o pracę i imprezy dochodowe w poszczególnych okręgach.

Jakkolwiek nie są ustanowieni, jako ciało wyłącznie zbiorowe (esclusivamente collegiali), jednak ustawa przewiduje łączenie się patronów w t. zw. Komitety Patronalne. Może ich być po jednym lub więcej w każdej dzielnicy, czy gminie. Za obwód opiekuńczy, jako najmniejszą całość, uznaje się okrąg, którego zaludnienie wynosi conajmniej 5.000 osób. Od wielkości obwodu opiekuńczego zależna jest liczba członków Komitetu Patronalnego. Rada Kierująca Zw. Prowincjonalnego określa dla każdego okręgu, w zależności od jego warunków ekonomicznych, moralnych i sanitarnych oraz stanu opieki, ilość potrzebnych patronów. W razie, gdy z jakiegokolwiek powodu Komitet Patronalny nie może powstać, wtedy jego kompetencje powierza się któremuś ze zgromadzeń zakonnych z siedzibą stałą w danym okręgu. W stale określonych odstępach czasu przewidziane są zebrania Komitetu Patronalnego, celem wzajemnego poinformowania się członków o swych poczynaniach.

Tylko naoczny świadek potrafi ocenić sprawność w urzędowaniu Komitetu Patronalnego. Rzym n. p. objęty jest działalnością 14-tu Komitetów Patronalnych.

Organizacja, naprzykład, Komitetu XI-go Obwodu tak się w zarysach przedstawia:

Obwód Komitetu dzieli się na rejony (po kilka ulic), w centralnym zaś punkcie rejo-

[3]) W skład Komitetu Wykonawczego wchodzi z urzędu: Prezes Rady Kierującej. Prokurator Królewski. Lekarz prowincjonalny. Sekretarz Polityczny Prowincjonalnego Związku Faszystowskiego i Inspektor Szkolny. Pozostali członkowie Komitetu Wykonawczego Związku Prowincjonalnego wybierani są przez Radę Kierującą z pośród jej członków wybieralnych.

[4]) „Cosi prezioso in questo campo". A. Monaco — Aprile: „L'Assistenza della Maternità e dell'Infanzia in Italia" str. 45 — (Manuela Prattico) Roma 1926 (Anonima Romana Editoriale).

nów poumieszczane są biura Komitetu. W stale oznaczonym, jednym dniu tygodnia, w danym wypadku w sobotę, urząd jest czynny od godziny 8½ rano do 13-ej. Urzęduje cztery lub pięć pań, z których każda ma przydzieloną inną pracę. Wszystkie papiery, prowadzone ściśle według wzorów, wydanych przez Organizację Narodową, trzymane są we wzorowym porządku pomimo, że są w ciągłem użyciu. Każdy rok ma papiery w teczkach odmiennego koloru. Lokal urzędu składa się z trzech pokoi: jeden przeznaczony na kancelarję, jeden — na poczekalnię, a jeden na t. zw. „dispensatorio" czyli salę rozdawnictwa. Petentów wpuszczają do kancelarji po jednej osobie. Nawiązuje się krótka zazwyczaj rozmowa: imię, nazwisko, adres, jakiego rodzaju opieki i dla kogo potrzebuje i narazie — koniec. Polecenie zgłoszenia się za tydzień. W przeciągu najbliższego tygodnia „opiekunka domowa" (visitatrice) udaje się pod wskazanym adresem i robi wywiad, z którego wnioski formułuje na piśmie. Przed nadchodzącą sobotą odbywa się zebranie, na którem rozpatrywane są wnioski wszystkich „opiekunek", i zapadają odpowiednie uchwały. Najrzadziej przyznawaną formą pomocy są zasiłki pieniężne; naogół jest ściśle określona pomoc w naturze.

Przygotowanie wyszkolonych pracowników odbywa się za pomocą rozmaitych kursów. Są kursy dla doktorów medycyny i dla wychowawczyń, kursy uzupełniające dla nauczycielek (z higjeny szkolnej), specjalne kursy sanitarne dla opiekunek domowych i t. p.

Opiekunką domową może być osoba, która posiada dyplom z ukończenia przepisanego kursu. Z chwilą, gdy zostaje opiekunką, otrzymuje specjalny dowód osobisty, który uprawnia ją do wglądania we wszystkie sprawy, dotyczące opieki nad dzieckiem, a w razie potrzeby, do korzystania z interwencji i pomocy władz bezpieczeństwa publicznego.

Opieka społeczna nad dzieckiem w walce z gruźlicą.

W organizacji opieki nad dzieckiem we Włoszech walka z gruźlicą jest zagadnieniem naczelnem. Ponieważ profilaktyka pod tym względem opiera się przeważnie na przestrzeganiu higjeny, dlatego zarówno w ustawie, jak rozporządzeniu wykonawczem, a przedewszystkiem w praktyce, kładzie się duży nacisk na podniesienie poziomu sanitarnego. Dążenie to obejmuje nietylko instytucje opieki i szkoły, ale rozciąga się i na domy rodzinne, gdyż z tej strony grozi dziecku jeżeli nie największe, to w każdym razie duże niebezpieczeństwo. Mimo trudności, jakie napotyka akcja w tym kierunku, opiekunki domowe, nie zrażają się i przez racjonalne wskazówki i pomoc materjalną przyczyniają się do zmian na lepsze.

Rozporządzenie wykonawcze z 15.VI.1925 r. przewiduje bardzo liczne formy walki z gruźlicą (art. 140 — 142).

Za najskuteczniejsze (na podstawie statystyki) uważać można: izolowanie niemowląt od chorych matek, odosabnianie dzieci wątłych, podatnych na gruźlicę, dla zapewnienia im odpowiednich warunków, oraz racjonalne kąpiele słoneczne. Celem rozpowszechnienia tej kuracji są wydawane przepisy, jak leczenie prowadzić należy, aby było skuteczne, a nie szkodziło, jak to się łatwo zdarzyć może.

Odosabnianie dzieci, podatnych na gruźlicę, opiera się na dwóch przesłankach: albo chodzi o usunięcie szkodliwego wpływu na dziecko (n. p. gdy matka jest chora na gruźlicę); albo też o wytworzenie dla dzieci, szczególnie wątłych, takich warunków mieszkania, odżywiania i wogóle trybu życia, aby je w przyszłości zabezpieczyć przed chorobą.

Tam, gdzie należy usunąć dziecko od matki, robi się to możliwie najprędzej po urodzeniu. Umieszcza się je w t. zw. „Preventorio per lattanti" czyli w zakładzie zapobiegawczym. Jednym z takich zakładów jest zakład imienia Emila Mazzini w Rzymie[5]). Jestto jeden z nielicznych zakładów zupełnie nowocześnie urządzonych — budowany specjalnie na ten cel, ma i rozkład odpowiedni i możliwie najkorzystniejsze warunki pod każdym względem. Wykwalifikowany personel zakonny i świecki, ślicznie urządzone sypialnie, odpowiednia kubatura sal — czynią zeń wzór godny naśladowania. Żałować należy, że tylko jeden taki zakład istnieje, zaledwie na 40 dzieci, inne nie mają już takich warunków.

Przy zakładzie jest poradnia, składająca się z poczekalni (z osobną przegródką dla każdego pacjenta) i gabinetu lekarskiego. Prowadzone tam są również kursy higjeny dziecka, jako przy instytucji wzorowej.

Dzieci pozostają w „preventorio" przez trzy lata. Przez ten czas utrzymuje je państwo, jako dzieci wyłącznie biednych rodziców.

Zarządza instytucją Komitet Centralny Włoskiego Czerwonego Krzyża. Środków materjalnych dostarcza Organizacja Narodowa, płacąc po 17 L. dziennie za dziecko, oprócz tego dopomaga rząd i osoby prywatne.

Pozatem istnieje bardzo wiele instytucyj, mających na celu wyłącznie zabezpieczenie przed gruźlicą lub jej leczenie.

Ciekawem zjawiskiem z punktu widzenia społeczno-pedagogicznego są t. zw. szkoły — kolonje i szkoły na otwartem powietrzu (Scuole al aperto). W pierwszych najczęściej

[5]) Via Rubicone 7.

znajdują się dzieci od lat 2 — 10, wątłe, ubogie, potrzebujące dużo snu, dobrego odżywiania, nieprzeciążania nauką; po paru latach przychodzą zwykle zupełnie do zdrowia. Od wczesnej wiosny (1 marca najpóźniej) do jesieni szkoła - kolonja przenosi się na wieś, gdzie ma zazwyczaj swą „letnią rezydencję".

Szkoły na otwartem powietrzu [6]) mają znowu inne zadanie. Tutaj młodzież uczęszcza normalnie jak do każdej innej szkoły, lecz tylko dni słotne spędza w murach szkolnych— (nawiasem mówiąc, bardzo higjenicznych i wzorowo urządzonych, albowiem szkoły „al aperto" są to szkoły nowe, budowane z myślą o ich przeznaczeniu). Pozatem cała praca koncentruje się w wielkim ogrodzie. Klasy z daleka wyglądają, jak karuzele: duży okrągły dach na drewnianych słupach, pod nim dokoła wielkiego stołu—ławki. System nauczania jest pewną odmianą szkół pracy, co również odbija się dodatnio na zdrowiu dzieci.

Innym typem organizacyj, dopomagających do wzmocnienia organizmów dziecięcych, są Instytuty świetlno-lecznicze (Helio - terapica) [7]) — z lampami kwarcowemi, Rentgenem, elektrycznością, gimnastyką leczniczą (według nowych bowiem poglądów, z wyjątkiem ciężkich wad serca, niema choroby, przy której umiejętnie i stopniowo stosowana gimnastyka nie pomagała). Liczne wreszcie ambulatorja i „dispensatorja" [8]) mają również na celu zarówno nie dopuszczanie do rozwoju choroby jak i leczenie jej, gdy występuje już w zdecydowanej formie.

Opieka nad dziećmi niedorozwiniętemi i anormalnemi.

Akcja opiekuńcza w tej dziedzinie opiera się na dwóch podstawach: na postawieniu odpowiedniej diagnozy dla danego dziecka, oraz na pokierowaniu tem dzieckiem w ten sposób, by osiągnęło ono swoje maximum rozwoju.

Diagnozę stawia lekarz neuro - psychjatra, specjalista w chorobach dziecięcych. Celem ułatwienia badań tego rodzaju powstały specjalne ambulatorja, zaopatrzone we wszelkie niezbędne urządzenia techniczne. Znajdują się one najczęściej przy t. zw. Asili — scuole; są to szkoły do pewnego stopnia specjalne. Uczęszczają tam dzieci, które z innemi, zdrowemi, uczyć się wspólnie nie mogły. Celem szkoły, poza dostarczaniem odpowiednich wiadomości, jest leczenie dzieci stosownie do diagnozy lekarskiej. W razie, gdy choroba jest tego rodzaju, że nie może być żadnych złudzeń co do poprawy, dziecko zaraz po zaopinjowaniu lekarza odsyła się do zakładu specjalnego.

Dla dzieci z małem stosunkowo odchyleniem od normalnego poziomu, które jednak nie mogą nadążyć w nauce za dziećmi zupełnie normalnemi, utworzone zostały tak zwane „classi differenciali". Program nauki jest identyczny, jak we wszystkich szkołach początkowych, cała zaś różnica polega na tem, że każdą klasę przechodzi się przez dwa lata.

Szkoły dla niedorozwiniętych są zamknięte, albo półotwarte. Prawie wszystkie posiadają jakieś pracownie.

Zakładem największym tego rodzaju w Rzymie jest Instytut profesora Sante te Santis, założony jeszcze w roku 1899 [9]). W bieżącym roku szkolnym przeniósł się do własnego, wspaniale urządzonego gmachu. Profesor de Santis prowadzi tam badania, oparte na własnych doświadczeniach i pracy naukowej w dziedzinie psychologji (pracownia psychotechniczna). Zakład prof. de Santis jest półotwarty. Dzieci spędzają tam cały dzień, a wieczorem wracają do domu. Dla każdego ucznia prowadzi się osobne arkusze, dotyczące jego postępów w nauce, zachowaniu i zdrowiu. Raz w miesiącu dzieci bada prof. de Santis. Przy zakładzie jest pracownia stolarska, introligatorska i drukarnia.

Personel nauczycielski szkół tego rodzaju kształci się przez rok w rządowej szkole: „Scuola Magistrale Ortofrenica" [10]). Kandydaci muszą mieć przedtem ukończony pełny kurs seminarjum nauczycielskiego.

Szczególną opieką otaczane są we Włoszech sieroty po poległych w ostatniej wojnie oraz w czasie rewolucji faszystowskiej. I to nietylko wtedy, gdy są zdrowe i normalne, lecz zarówno dzieci słabe i niedorozwinięte. Celem zorganizowania dostatecznej opieki nad temi dziećmi powstała organizacja pod nazwą: „Opera Nazionale per l'assistenza agli orfani di guerra, anormali psichici [11]).

Organizacja ma pod swoją opieką 350 dzieci niedorozwiniętych, sierot wojennych. Z tego 220-cioro w zakładzie centralnym — „Istituto Gaetano Giardino" [12]), reszta w instytucie „Giovanni Pascoli" w Toskanji (Tornaci di Barga).

---

[6]) W Rzymie są dwie. Jedna na Aventynie, druga przy via del Collosseo.

[7]) W Rzymie — „Colonia Helio-terapica", via Galvani Nr. 19. Przy zakładzie jest szkoła powszechna.

[8]) Np. „Dispensatorio Regina Elena" per la cura e le prevenzione della tuberculosi — via Alberico Nr. 11.

[9]) Dawniej via Alfieri 22. Radę administracyjna stanowi „Associazione Romana per la cura Medico-Pedagogica dei fanciulli annormali e deficienti."

[10]) Via San Angelo in Pescheria Nr. 36.

[11]) Biuro organizacji: Rzym, via degli Astalli Nr. 15.

[12]) Gen. senator G. Giaricho, zasłużony w ostatniej wojnie, jest prezesem instytutu. Zakład jest położony 10 klm. za Rzymem przy via Laurentina ex Forte Ostiense Nr. 10.

Pierwszy projekt założenia zakładu powstał w roku 1921, a urzeczywistniony został w 1922 r. Dyrektorem zakładu „Gaetano Giardino" jest prof. Dr. Achille Romana Manoia, docent neuro-patologji na Uniwersytecie w Rzymie. Kierownictwo administracyjne jest w rękach personelu zakonnego. Zwiedzającemu zakład musi zaimponować jego organizacja. Profesor Manoia, który z pedanterją uczonego prowadzi statystyki i wykresy na podstawie indywidualnych kart klinicznych, objaśnia je z prawdziwym zapałem i radością, konstatując postępy swych wychowanków. Zakład oczywiście jest z internatem. Dzieci śpią w sześciu wielkich salach (system koszarowy), jasnych i doskonale przewietrzonych. Podczas snu dzieci dwie siostry na zmianę czuwają przez całą noc. Podczas dnia dzieci zajęte są w szkole, podzielonej na cztery klasy, z programem dostosowanym, o ile możności, i do poziomu ich rozwoju i do programu włoskich szkół elementarnych. Pozatem pracują w miarę możności: chłopcy w pracowni szewskiej, stolarskiej, czy introligatorskiej; dziewczęta przy szyciu, kuchni i innych domowych zajęciach. Pozostały czas dnia zapełnia: slöjd, rysunki, giminastyka, śpiew i zabawy na świeżem powietrzu. Nie mało też czasu zużywa się na rozmaite zabiegi lecznicze. Nie pozostają one jednak bez skutku. W roku szkolnym 1924/25 n. p. z zakładu „Gaetano Giardino" przeszło do szkół powszechnych 27-mioro dzieci, które nietylko w nauce, ale i w zachowaniu nie pozostawiały nic do życzenia.

Dobre powietrze, odżywianie, dostosowane do potrzeb organizmu wychowanków, oraz lekarskie i pedagogiczne kierownictwo prof. Manoia pozwalają spodziewać się, że wszystkie dzieci z biegiem lat osiągną swoje „maximum" zdrowia i rozwoju umysłowego.

Na uwagę w tej dziedzinie pracy zasługuje także „Colonia Agricola San Giuseppe", która zatrudnia silniejsze dzieci przy pracy na roli, inne — w odpowiednich pracowniach.

Opieka nad dziećmi opuszczonemi.

Nazwą dziecka opuszczonego objęte są nietylko sieroty, ale również te dzieci, które w domu rodziców nie mają odpowiednich dla swego wieku warunków. Komitety Patronalne w razie ujawnienia faktu, że rodzice nadużywają swej władzy w stosunku do dziecka bądź to przez nadmierne kary cielesne, bądź też karząc mu pracować nad siły, obowiązane są donieść o tem prokuratorowi. Po stwierdzeniu przez sąd istotnych nadużyć, dziecko zostaje rodzicom czy opiekunom odebrane i przechodzi pod opiekę Organizacji Narodowej.

Prawo do opieki, jako opuszczone, mają również dzieci, które ze względu na warunki materjalne rodziców pozbawione są dostatecznej opieki lub środków do życia.

Za pozbawione opieki uważa się dzieci, których rodzice pracują poza domem, nie mając ich przy kim zostawić. Tę kwestję rozwiązują pomyślnie zarówno dla dzieci jak i dla rodziców t. zw. „asili d'infanzia", które są odpowiednikiem naszych „ochronek". Niektóre z nich przyjmują dzieci za niewielką opłatą, lecz większość zupełnie bezpłatnie. Ta forma opieki nad dzieckiem jest we Włoszech ogromnie rozpowszechniona. Na każdej prawie ulicy można znaleźć, jeżeli nie więcej, to jedną chociaż „asilo". Kierują tą akcją przedewszystkiem zgromadzenia zakonne. Matki przyprowadzają dziecko rano, a zabierają wczesnym wieczorem. W niektórych „ochronkach" dzieci otrzymują pożywienie bezpłatnie, w innych przynoszą sobie coś do jedzenia z domu, lub opłacają na miejscu.

Wogóle, „asili" różnią się od siebie bardzo w zależności od tego, kto je prowadzi. Kierowniczki stosują najróżnorodniejsze metody i systemy wychowawcze, czasem ograniczają się jedynie do dozoru. Najczęściej jednak są to ogródki Fröblowskie, natomiast prawie zupełnie nie spotyka się „Domów dziecięcych" Marji Montessori, twórczyni nowego systemu wychowania przedszkolnego [13]).

W „ogródkach" znajdują opiekę dzieci w wieku od lat 3 — 6 przeciętnie; często jednak przy zakładach tego rodzaju prowadzona jest t. zw. „doposcuola" czyli świetlica, gdzie dzieci, nie mające w domu odpowiednich warunków do nauki, przygotowują lekcje na dzień następny.

Dziecko opuszczone, przed przyjęciem do zakładu opieki zamkniętej lub do opieki domowej, podlega obserwacji, czas trwania której oznacza dyrektor sanitarny w każdym poszczególnym wypadku. Na podstawie obserwacji oraz zebranych wiadomości dziecko zostaje przeznaczone do jakiegoś zakładu czy rodziny na wyłączny koszt Organizacji Narodowej, jeżeli jest sierotą; na koszt rodziców, jeżeli ich posiada i jeżeli mogą wnieść opłatę.

Zasadniczo, zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem z 15.IV.1926 r., dzieci zdrowe od lat 12 są umieszczane przy rodzinach— przedewszystkiem na wsi. Organizacja Narodowa zbiera, o ile możności, dokładne informacje, dotyczące rodzin, zgłaszających się po dzieci, aby mieć gwarancję, że dziecku źle nie

[13]) Obserwacje odnośnie do Rzymu o tyle jednak charakterystyczne, że pierwszy „Casa dei Bambini" założony był tam właśnie — w najbiedniejszej dzielnicy Rzymu. Obecnie sytuacja już się zmieniła. Z polecenia Mussoliniego zaczęto wprowadzać system Montessori, uznany przez Dyktatora za najlepszy.

będzie. Przybrani rodzice mają obowiązek wychowywać dziecko w religji jego rodziców, a gdy dojdzie do wieku szkolnego — dopilnować regularnej nauki.

Dopóki dziecko nie skończy lat 12, Organizacja Narodowa płaci za nie przybranej rodzinie pewną kwotę miesięcznie, w każdym wypadku oznaczoną przez Komitet Patronalny

Niemowlęta opuszczone, zależnie od stanu zdrowia i innych okoliczności, umieszcza się w żłobkach (brefotrofio) albo w rodzinach, gdzie matka, karmiąc swoje własne dziecko, może bez szkody dla niego karmić drugie. Od karmicielki wymaga się przynajmniej podstawowych wiadomości z higjeny dziecka.

Dziecko, przydzielone jednej rodzinie, nie może przejść pod opiekę innej bez wiedzy Komitetu Patronalnego. Wogóle istnieje tendencja, żeby dzieciom, o ile możności, nie zmieniać opiekunów ze względów wychowawczych.

Dzieci, nie umieszczone dla jakichkolwiek względów w rodzinach, oddaje się pod opiekę instytucjom publicznym czy prywatnym, posiadającym na wsi kolonje lub internaty. W internatach tego rodzaju pożądany jest podział dzieci na małe grupy, zorganizowane na wzór rodziny [14]) i wskazana praca dzieci na roli. Bywają wypadki, że dziecięcą kolonję rolną organizuje się nie przy opiekuńczej instytucji, lecz na ogólnych zasadach życia zbiorowego.

Nie wynika z tego bynajmniej, żeby dzieci wychowywane na wsi musiały poświęcić się rolnictwu. Zależnie od zamiłowania i uzdolnień mogą później kształcić się w rozmaitych kierunkach, tymczasem przez kilka lat podlegają dobroczynnemu wpływowi wsi, wpływ zaś ten przez całe może życie będzie się dodatnio odbijał [15]).

Jedynie w wypadkach, gdzie inaczej dzieckiem pokierować niema sposobności, Organizacja Narodowa umieszcza je przez Komitet Patronalny w przytułku, sierocińcu lub innym zakładzie tego rodzaju. Przyczem dla każdego dziecka, pozbawionego materjalnej czy moralnej opieki własnych rodziców, wyszukuje się rodziców przybranych (najczęściej wśród małżeństw bezdzietnych), którzy mieliby je na oku przez cały czas pobytu w zakładzie, a po wyjściu z zakładu mogli ułatwić pracę zarobkową, ewentualnie dalsze wykształcenie.

W wypadkach, gdy wśród dzieci opuszczonych znajduje się rodzeństwo, Komitet Patronalny ma obowiązek starać się umieścić je razem (n. p. w jednej rodzinie) a przynajmniej w jednej gminie [16]).

[14]) Mniejwięcej to, co nasz „system rodzinkowy".

[15]) Zasady zbliżone do zasad „Gniazd Sierocych".

[16]) Zasady, które dałyby się z wielkim pożytkiem na nasz grunt przeszczepić.

Opieka z reguły ustaje, gdy wychowanek kończy lat 18. Jednakże na mocy rozporządzenia wykonawczego z 15.IV.1926 r. miejscowy Komitet Patrjonalny powinien i potem zająć się tą młodzieżą, ułatwić znalezienie pracy, ewentualnie dopomagać do dalszego kształcenia się. Szczególniejszą opiekę powinien roztoczyć nad dziewczętami, starając się przez opiekunki domowe utrzymać z niemi stały kontakt, w razie potrzeby przyjść z materjalną czy moralną pomocą [17]).

OPIEKA NAD DZIEĆMI SKAZANEMI WARUNKOWO, ZWOLNIONEMI Z WIĘZIENIA I DZIEĆMI WIĘŹNIÓW.

Dzieci t. zw. „moralnie zaniedbane", które zepchnęła nędza i otoczenie na drogę występku — mają te same prawa do opieki, co dzieci opuszczone.

Komitet Patronalny, napotkawszy w swoim okręgu takie dziecko, postępuje analogicznie, jak z dzieckiem opuszczonem, czyli przedewszystkiem oddaje je pod obserwację na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu. Gdy już można poznać stopień i źródło choroby moralnej, oraz do pewnego stopnia usposobienie i charakter dziecka, wtedy zostaje ono zakwalifikowane do odpowiedniego zakładu, względnie oddane pod opiekę rodzinie, która chce podjąć się tego trudu i stoi na wysokości zadania.

[17]) Internatowych zamkniętych zakładów dla dzieci opuszczonych jest w Rzymie 63. Z tych wymienić należy:

Asilo della Patria (via della Camillucia 27) założony w 1915 r. Utrzymuje dzieci od lat 12-18 bezpłatnie. Przy zakładzie 6-cio klasowa szkoła powszechna.

Colonia agricola Romana założona w 1914 r. Prowadzona przez SS. Miłosierdzia dla dziewcząt. Uczą w zakresie szkoły powszechnej oraz prowadzą zajęcia praktyczne, mające związek z rolnictwem. (Fouri Barri Nomentana).

Colonia dei Giovani Lavoratori założona w 1919 r. via del Leontino 16.

Via Aurelia Antica 9 — dla chłopców. Poza nauką elementarną specjalizacja w jednym z działów ogrodnictwa (warzywny, kwiatowy, sadownictwo).

Conservatorio di S. Caterina della Rosa via Michelangelo Gaetani 7. Założony 1543 r. Pod zarządem Komisji mianowanej przed Rząd — dla dziewcząt.

Ente Nazionale dei Commercianti pro istruzione orfani di Guerra via Gregoriana 12. Założony w 1918 r. Organizacja, która nie prowadzi sama internatów, lecz płaci za utrzymanie i naukę (z zakresu handlu i przemysłu) za swych wychowanków.

Istituto Nazionale per l'educazione e l'istruzione degli orfani dei maestri elementari e dei direttori didattici. Założony w 1908 r.

Sieroty po kierownikach i nauczycielach szkół powszechnych znajdują bezpłatne pomieszczenia w internatach t. zw. Narodowych „Convitti Nazionali": t. j. w Assyżu „principe di Napoli" (dla chłopców).

„Regina Margueritta" dla dziewcząt. Utrzymywane kosztem opodatkowania się nauczycielstwa i z pomocą Rządu.

Wytyczną kierunku wychowawczego w stosunku do tej kategorji dzieci jest obudzenie w nich zainteresowań i ukochania pracy.

Rzym posiada koło 10-ciu zakładów dla dzieci „moralnie zaniedbanych". Są to najczęściej domy poprawcze przy zakonach. Większość ich powstała z fundacyj prywatnych (S. Celestina Donali, Gina Mazza, Emilio Trevers)

Jednym z największych jest zakład SS. Dobrego Pasterza[18]), założony w 1838 roku.

Osobom obcym bardzo trudno dostać się do wnętrza, a na zewnątrz wygląda bardzo surowo i smutno. To też niemałe zdziwienie ogarnia zwiedzającego, gdy poprzez długi mroczny korytarz klasztorny wyjdzie do nowej części gmachu, dobudowanej parę lat temu dla rozszerzenia zakładu. Siostry, skoro zdecydowały się już pokazać zakład, pokazują go z całą dokładnością, udzielając na każdym kroku wyczerpujących objaśnień. Nowa część budynku ma bardzo wiele światła i słońca. W jednem skrzydle mieści się pralnia parowa, nowocześnie urządzona; tuż obok suszarnia, prasowalnia, magiel i t. p., wszystko za pomocą maszyn. W drugiem skrzydle: pracownia bielizny i sukien damskich, pracownia pończoch i trykotaży (śliczne wyroby z wełny i jedwabiu).

Wychowanek jest około 50. Wyglądają bardzo dobrze, są czyste i gustownie ubrane (jasne fartuchy); wszystkie zajęte swoją pracą, rozmawiają przytem swobodnie, a co chwilę z któregoś końca zakładu echo piosenki dolatuje. Zwiedzający nie ma wrażenia, że znajduje się wśród młodzieży trudnej do prowadzenia; ktoś nieuprzedzony nie domyśliłby się nawet, że to jest t. zw. „Dom poprawy". Prawdopodobnie i wychowanki tego nie czują — są tylko jakby zażenowane widokiem osoby obcej. Patrząc na serdeczny ich stosunek do Sióstr i nawzajem, zwiedzający rozumie, dlaczego tylko wyjątkowo wprowadza się do zakładu kogoś z zewnątrz. Siostry nie chcą narażać swych dziewcząt na wstyd, szanują ich godność ludzką, która buntuje się przeciw ciekawym spojrzeniom ludzi obcych.

Zupełnie inny rodzaj pracy przypadł w udziale SS. Calasanziane (SS. św. Józefa Kalasantego). Prowadzą one od 1923 roku zakład dla córek więźniów. Zakład jest czemś w rodzaju kolonji rolnej; położony 10 kilometrów za Rzymem w bardzo zdrowej okolicy. Odpowiada on zupełnie dzisiejszym wymaganiom higjeny. Obecnie przebywa tam około 30 w różnym wieku dziewcząt, których rodzice, względnie jedno z nich jest w więzieniu. Dzieci mają zapewnioną opiekę, utrzymanie i naukę (szkoła powszechna jest przy zakładzie). Urządzone jest wszystko wzorowo, ale wieje stamtąd dziwną pustką. Ani jednego obrazka, ani jednej doniczki z kwiatami. W sali rekreacyjnej jedynie portrety Króla i Mussoliniego, i krzyż — nic pozatem: pustka szarych ścian. Możliwe, że przy bliższem poznaniu zakładu znika to uczucie smutku i jakiejś martwoty.

[18]) Via della Lungara Nr. 19.

Dane cyfrowe:

Według ostatniego spisu ogólna liczba ludności we Włoszech	40.078.000
Z tego na dzieci do lat 12-tu przypada	8.000.000
Z niestałej (prowadzonej przez O. N.)	20.000
Ze stałej opieki społecznej „	6.000
Całe Włochy są podzielone na „regioni"	16
Prowincyj i tyleż Komitetów Prowincjonalnych	24
Komitetów Patronalnych we wszystkich obwodach posiadają	10.000
Ogólna liczba instytucyj opieki społecznej nad dziećmi	5.696

Ilość instytucyj opieki w poszczególnych dzielnicach przedstawia się w następujący sposób:

Piemont	1.645
Lombardja	1.484
Emilja	428
Sycylja	322
Weneto	284
Kampanja	274
Ligurja	265
Toskanja	210
Marchja	198
Tulja	153
Lazio	148
Umbrja	93
Abruzzi	85
Kalabrja	48
Sardynja	40
Basilicata	19
razem	5.696

Na poszczególne działy opieki przypada:

Ilość zakładów	*Rodzaj instytucji*	*Fundusze:*
27	Placówek opieki nad matką	4.632.011 L
68	Instytucyj opieki nad niemowlętami	2.185.916 „
50	Zakładów rozdawnictwa mleka	3.603.416 „
97	Żłobków i zakł. pomocniczych	57.860.626 „
29	Przytułków dla niemowląt	1.493.465 „
49	Zakładów dla rachitycznych	11.902.302 „
105	Schronisk nadmorskich	8.355.328 „
35	Kolonij letnich (stałych)	8.161.159 „
3.276	Ochronek dla dzieci	143.352.405 „
1.095	Sierocińców	259 306.144 „
127	Instytucyj pomocy dla sierocińców	20.670.360 „
14	Instytucyj pomocy dzieciom opuszczonym	1.055.477 „
243	Internatów wszelkiego rodzaju	81.659.834 „
232	Zakładów dla dzieci opuszczonych	44.311.324 „
47	Domów poprawczych	14.671.261 „
82	Zakładów dla głuchoniemych	16 877.207 „
102	Zakładów dla ociemniałych	29.021.952 „
18	Instytucyj dokształcających i organizujących świetlice niedzielne	1.513.257 „
5.696		710.633.444 L

II. FASZYSTOWSKA ORGANIZACJA KOBIET.

Faszystowska organizacja kobiet jest to instytucja o charakterze wyłącznie społecznym, istniejąca i działająca na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Min. Spr. Wewn.

W przeciwieństwie do organizacyj męskich, faszyzm wśród kobiet daleki jest od czynnej polityki i militaryzmu, a punkt ciężkości pracy przerzuca na działalność na polu społecznem.

Za pośrednictwem kobiety-faszystki ma przeniknąć całe społeczeństwo idea, głosząca, że tylko współpraca wszystkich warstw narodu doprowadzić może do harmonijnego rozwoju jego sił. Jednak, żeby ta idea została należycie zrozumiana, trzeba rozbudzić pełną świadomość moralną i narodową, a środkiem do tego — nie piękne słowa, lecz rzetelna praca, i dlatego właśnie „II Duce" powierzył kobiecie-faszystce tę szczytną misję działalności w dziedzinie moralnej i społecznej dla narodu włoskiego [1]).

Wola Mussoliniego realizuje się z roku na rok: praca „Fascio Femminile" coraz szersze zatacza kręgi. W dziedzinie opieki nad dziećmi i młodzieżą zakres jej podzielić można na cztery części:

1. opieka sanitarna,
2. opieka wychowawcza i organizowanie młodzieży żeńskiej,
3. kształcenie pracowniczek,
4. współpraca z „Opera Nazion. per Infanzia".

Praca w poszczególnych działach przejawia się w bardzo różnych formach. I tak — na opiekę sanitarną składają się ambulatorja, akcja odwiedzin domowych (visite domiciliari) i organizowanie kolonij leczniczych i wypoczynkowych. Te formy opieki obejmują wszystkich potrzebujących pomocy z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla członkiń organizacyj: „Małe Włoszki" i „Młode Włoszki".

Ambulatorjum istnieje przy każdym prawie oddziale „Fascio Femminile" i ma na celu niesienie pomocy ludności niezamożnej, która znajduje tam bezpłatnie lekarza i lekarstwa i to nietylko w razie nagłej potrzeby, lecz i wtedy, gdy idzie o stałą pomoc i dłużej trwającą kurację. Od chwili zgłoszenia się pacjenta aż do chwili wyleczenia, czy też wzmocnienia jego organizmu prowadzi się kartę indywidualną (Cartella Clinica), obrazującą przebieg leczenia.

Akcja odwiedzin domowych — prowadzona może być tylko przez członkinie „Fascio Fem.", posiadające dyplom ukończenia kursu sanitarnego. Celem takich odwiedzin jest nawiązanie stałego kontaktu, oraz udzielenie pomocy zarówno moralnej jak materjalnej. Ta ostatnia nie ogranicza się do zasiłków pieniężnych, lecz udzielana bywa również w postaci artykułów spożywczych (ten rodzaj opieki uważany jest za najskuteczniejszą formę propagandy faszystowskiej).

Organizowanie kolonij wszelkiego typu to trzeci rodzaj pracy „Fasci Femminili" w dziale opieki sanitarnej. Praca ta, prowadzona w ostatnim roku [2]) nadzwyczaj intensywnie, dała doskonałe wyniki. Kolonje dzielą się na długotrwałe i na kilkotygodniowe. Pierwsza grupa ma na celu dać dzieciom możność zupełnego przyjścia do zdrowia w odpowiednich warunkach sanitarnych w miejscowości górskiej, lub nadmorskiej. Druga grupa — to wakacyjne kolonje wypoczynkowe. Kolonje dla robotnic podobnie mają charakter wyłącznie wypoczynkowy, albo też leczniczy. Wszystkie kolonje urządza się w sezonie letnim, przyczem kolonje dla robotnic w porozumieniu z Organizacją Kobiecych Wczasów Robotniczych (Dopolavoro Femminile Fasciste), która może zapewnić swym członkiniom dostęp do uzdrowisk wodo-leczniczych (np. Fruggi, Salsomaggiore etc.).

W ostatnim sezonie zwrócono szczególną uwagę na profilaktykę przeciwgruźliczą na kolonjach i na odpowiednie urządzenie kolonij wakacyjnych. W tym celu przy wszystkich Związkach Prowincjonalnych utworzono odnośne Komisje Sanitarne, które w myśl dążeń i za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a przy pomocy tak zw. „Zrzeszenia Prefektów", mają stały nadzór i opiekę nad wszystkiemi w danej prowincji istniejącemi kolonjami, nawet w tym wypadku, gdy kolonje utrzymywane są przez instytucje prywatne.

Jako minimum pobytu na kolonjach określono 40 dni, jako maximum 3 miesiące.

Opieka wychowawcza stanowi zupełnie inny rodzaj pracy „Fasci Femminili" i pozostaje w ścisłym związku z organizowaniem młodzieży żeńskiej. W myśl założeń faszyzmu należy młode pokolenie możliwie najwcześniej zacząć wychowywać w ideologji faszystowskiej. Postulat ten realizuje „Fascio Femminile", grupując młodzież od lat 6 — 12 w stowarzyszeniu „Małe Włoszki" (Piccole Italiane) i od lat 12 — 18 w organizacji „Młode Włoszki" (Giovani Italiane).

Ukończywszy lat 18, „Młoda" ma prawo zostać czynnym członkiem „Fascio Femminile". Organizacje te trzeba zatem uważać za przygotowywanie członków dla partji. Cała praca wychowawcza idzie w kierunku ośmiu wskazań dla młodzieży żeńskiej, ogło-

[1]) „Regolamento" Roma 1928 Tip. del Littorio, str. 17.

[2]) Rok 1928.

szonych przez J. E. Augusta Turati [3]), które są godne przytoczenia, gdyż charakteryzują ducha tych organizacyj:

1. Spełniać swe obowiązki córki, siostry, uczenicy, przyjaciółki — z dobrocią i pogodą nawet wtedy, gdy wydają się trudne i męczące.
2. Służyć Ojczyźnie, jak drugiej matce wszystkich dobrych Włochów [4]).
3. Kochać „Il Duce", który uczynił Ojczyznę większą i potężniejszą.
4. Słuchać przełożonych z radością.
5. Mieć odwagę oprzeć się namowom do złego i iść zawsze prawą drogą.
6. Ćwiczyć ciało w pokonywaniu trudności fizycznych, a ducha w znoszeniu cierpienia.
7. Unikać głupiej próżności, lecz kochać piękno.
8. Kochać pracę, która jest życiem i harmonją [5]).

Członkinią organizacji można zostać tylko za zgodą (na piśmie) rodziców, lub opiekunów. Organizacje „Małych" i „Młodych" zawiązują się przy każdym oddziale „Fasci Femminili", któremu są zupełnie podporządkowane. Ustrój wewnętrzny opiera się na obsadzaniu przodowniczych stanowisk drogą mianowania przez władze „Fascio Femminile". Jako typ organizacji „Małe" i „Młode" stanowią więc kadry pomocnicze w dziedzinie pracy społecznej, stanowią pomost porozumienia między „Fascio Femminile" a domem rodzicielskim, wpływając w ten sposób na przetwarzanie środowiska. Z drugiej strony młodzież ta ma zapewnioną dla siebie jaknajdalej idącą opiekę, ma perwszeństwo do wszelkiego rodzaju pomocy, jakiej udziela młodzieży „Fascio Femminile". Dużą wagę w tych organizacjach przywiązuje się do wychowania fizycznego, na program którego składa się: gimnastyka, lekka atletyka, wycieczki, ćwiczenia sportowe, przygotowanie do konkursów gimnastycznych i gry. W dziedzinie przysposobienia społecznego program obejmuje kursy puerikultury i gospodarstwa domowego (w mieście i na wsi). W dziale kulturalnym prowadzi się pracę świetlicowo-wychowawczą, a więc czytelnie, bibljoteki, kursy niedzielne teoretyczne i praktyczne (krój, szycie), kształcący kinematograf, teatr amatorski, pogadanki (najczęściej prowadzone cyklami). W pracy tej zwraca się szczególną uwagę na rozwijanie zmysłu artystycznego. Na wychowanie religijne składają się pogadanki, konferencje i wspólne praktyki.

[3]) Najwyższa władza „Fascio Femminile"

[4]) „di tutti i buoni Italiani".

[5]) Regolamento „Piccole Italiane" e „Giovani Italiane", Roma. Libreria del Littorio.

Podkreślić jeszcze należy moment współżycia „Małych" i „Młodych". Chodzi tu o wzajemne przenikanie wpływów, o wytworzenie stosunku starszej siostry do młodszej. „Piccole" i „Giovani" czuć się mają członkami jednej wielkiej rodziny, którą stanowi „Fascio Femminile".

Kształcenie pracowniczek zorganizowano wskutek olbrzymiego zapotrzebowania sił, jeżeli już nie ściśle fachowych, to przynajmniej przeszkolonych w dziedzinie, w której zamierzają pracować. Liczne kursy (3 — 8 miesięczne) są zazwyczaj uruchamiane przy jakiejś instytucji opiekuńczej, która odrazu daje możność praktyki w danym kierunku. W roku 1927/28 kursy sanitarne prowadzone były przez „Włoski Czerwony Krzyż" (Crose Rossa Italiana) ze względu na wynikające stąd ułatwienia techniczne. Do kursów sanitarnych t. zw. „Corsi Infermiere Familiari Fasciste" przywiązuje „Fascio Femminile" szczególniejszą wagę. Praca absolwentek tych kursów ma iść przedewszystkiem w kierunku walki z gruźlicą. Nie tylę chodzi o unicestwienie rozwiniętej już choroby, ile o zapobieganie jej w samych początkach.

„Akcja ta jest niezmiernie ważna przedewszystkiem w środowiskach wiejskich, gdzie jest niewielu lekarzy i gdzie postępowe metody leczenia nie znalazły jeszcze dostępu. Tam jedynie czujne oko kobiety dostrzec zdoła pierwsze objawy choroby, a jej umiejętna ręka potrafi im skutecznie zapobiec" — mówi p. Moretti w swym referacie, wygłoszonym na VI Kongresie Międzynarodowej Ligi Przeciwgruźliczej: [6]) „Jest dążeniem, aby w przyszłości każda kobieta była taką „Infermiere". Wtedy poprzez jej własną rodzinę wpływ jej promieniować będzie coraz dalej, aż obejmie cały kraj, a wtedy Włochy, uwolnione od malarji i gruźlicy, staną się krajem zdrowych, silnych i dobrych".

Pierwszy kurs „Infermierie Familiari" urządzono w roku 1925. Odtąd z roku na rok poziom kursów się podnosi, liczba uczestniczek wzrasta, co najlepiej świadczy o tem, jak kursy te są na czasie.

W roku 1927 prowadzony był 8 miesięczny kurs dla „Kierowniczek zakładów" (Direttrice di casa), który ukończyło 18 osób.

„Fascio Femminile" prowadzi także szkoły, jako stałe formy kształcenia swoich pracownic. Jedna z nich jest założona w 1927 roku: szkoła „Opiekunek Fabrycznych" i „Opiekunek Społecznych". „Absolwentka szkoły w pracy swej powinna okazać się siostrą pełną zaparcia siebie i poświęcenia, gotową za-

[6]) Kongres odbył się w Rzymie w dn. 25, 26 i 27 września 1928 r.

wsze nieść ulgę w cierpieniu i umieć przyjść z pomocą moralną i materjalną" [7]). Nauka trwa 8 miesięcy, ½ roku teorja, dwa miesiące praktyka. Warunkiem przyjęcia jest dyplom nauczycielski, ukończenie kursu sanitarnego, odpowiednia praktyka i wiek nie poniżej lat 21.

Przy szkole jest internat, który wytwarza nadzwyczaj miłą atmosferę rodzinną. W roku 1928/29 było uczenic 24.

Szkoła zawodowa dla opiekunek dzieci kształci bony, nauczycielki szkół dla dzieci wątłych, oraz inspektorki higjeny dziecka i matki.

Pozatem „Fascio Femminile" prowadzi inne szkoły jakoteż szereg kursów, które, jako nie mające styczności z organizacją opieki nad dziećmi i młodzieżą, muszą być tutaj pominięte.

Współpraca „Fasci Femminili" z „Opera Nazionale per Protezione della Maternità e dell'Infanzia" oraz z innemi instytucjami.

Z samego ustroju prawodawstwa faszystowskiego wynika konieczność wzajemnego porozumienia, a nawet stałego kontaktu między „Fascio Femminile" i „Opera Nazionale", „Fascio Femminile" jest w znacznej części wykonawczynią ustawy o opiece nad matką i dzieckiem, a „Opera Nazionale" jest tej opieki instytucją naczelną. „Fascio Femminile" dostarcza przedewszystkiem ludzi, którzy pracują w myśl wskazań „Opera Nazionale" — ta ostatnia zaś subsydjuje w miarę możności poczynania „Fascio Femminile" (zwłaszcza ambulatorja, kursy sanitarne i kolonje).

Co do współpracy „Fascio Femminile" z innemi organizacjami, to ważnem jest dokonane w 1927 r. połączenie „Narodowego Towarzystwa Opieki i pomocy dla Młodych Robotnic" (Società Nazionale di Patronato Mutuo Soccorso per le giovani Operaie) z żeńskim oddziałem Organizacji Wczasów Robotniczych (Dopolavoro Femminile) [8]). W ten sposób powstała jedna wielka instytucja o charakterze publicznym.

Pozatem bliższy kontakt utrzymuje „Fascio Femminile" z „Włoskim Czerwonym Krzyżem".

Dane statystyczne:

Sprawozdanie z działalności „Fascio Femminile" za czas od października 1927 roku do września 1928 r. podaje następujące dane statystyczne [9]):

Ilość członkiń „Fasci Femminile"	88.000
Ilość członkiń „Młodych"	66.153
Ilość członkiń „Małych"	364.300
Ogólna ilość zorganizowanych kolonij	416
Z tego:	
Nadmorskich	162
Górskich	104
Wodo - leczniczych	11
Rzecznych	18
Robotniczych	12
Innych	9
Korzystało z kolonij ogółem:	
dzieci	80.000
robotnic	1.433
Kursów sanitarnych urządzono	52
Ilość zapisanych uczestniczek	1.220
W 11 „Narodowym Kongresie Gimn. - Atletycznym „Młodych" brało udział	3.000

III. NARODOWA ORGANIZACJA „BALILLA" [1]) (O. N. B.).

„Opera Nazionale Balilla per l'assistenza e per l'educazione fisica e morale della gioventù"—brzmi pełny tytuł organizacji. Pierwszy projekt ustawy, zatwierdzony i ogłoszony dekretem królewskim z 3 kwietnia 1926 r., zmodyfikowany nieznacznie, uzupełniony i promulgowany w tej ostatecznej formie dekretem z 9 stycznia 1927 r. — w tymże dniu wszedł w życie na mocy odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

Jakkolwiek doszukać się można analogji w założeniach organizacyjnych „Piccole Ital". i „Giovani Ital". a „Balillą" — to równocześnie występują tu ogromne różnice. Wspólna jest ideologja, ponieważ tak, jak tamte organizacje mają na celu przygotowanie młodych dziewcząt do pracy w „Fascio Femminile", tak „Balilla" wychowuje przyszłych członków „Ochotniczej Straży Bezpieczeństwa Narodowego" (Milizia Volontaria Sicurezza Nazionale). Lecz, o ile organizacje „Małych" i „Młodych" mają charakter społeczny i istnieją przy „Fascio Femminile", o tyle „Balilla" jest państwową instytucją opieki, zakrojoną na olbrzymią skalę i, chociaż pozostaje w ścisłej łączności z M. V. S. N., to — jako organizacja — jest zupełnie samodzielna na mocy swych ustawowo zatwierdzonych statutów.

Jeżeli chodzi o określenie typu organizacji, to jest O. N. B. czemś pośredniem między harcerstwem, a organizacją wojskową, przyczem zaznaczyć należy, że nazwa „Balilla" obejmuje chłopców od lat 8 — 14 (i ta grupa właśnie przypomina bardziej harcerstwo), a t. zw. „Avanguardia" — to młodzież męska od lat 14 — 18 (ma więcej cech organizacji wojskowej) — wszystko zaś razem nosi nazwę „Opera Nazionale Balilla".

[7]) Regolamento (Norma che regolano le Particolari attivita assistenziali ...) Roma, 1928, str. 28.

[8]) „Dopolavoro Femminile" wchodzi w zakres pracy „Fasci Femminili" nad dorosłymi.

[9]) Sprawozdanie udzielone łaskawie przez sekretarkę gen. „Fascio Femminile" p. Angiolę Moretti.

[1]) Balilla był to młodociany bohater genueński, który pierwszy dał hasło do walki z Austrjakami (r. 1746), wskutek czego ci ostatni musieli opuścić miasto.

Członkiem O. N. B. można zostać tylko za pisemnem zezwoleniem rodziców lub opiekunów, co z jednej strony nadaje organizacji charakter ochotniczy, a z drugiej ułatwia zadzierżgnięcie pewnych węzłów między państwem a rodziną. Młodzież starsza ponadto obowiązana jest przedłożyć świadectwo moralności [2]).

O. N. B. postawiła sobie jako cel zorganizowanie całej młodzieży Włoch i wychowanie jej: „w duchu miłości Ojczyzny, w podziwie dla poświęcenia i posłuszeństwie dyscyplinie organizacyjnej". (L'amore alla Patria, l'ammirazione al sacrificio e l'obedienza alla disciplina).

Zakres działalności O. N. B. jest bardzo szeroki, obejmuje:

1) wychowanie fizyczne,
2) opiekę społeczną,
3) wychowanie kulturalne, umysłowe i religijne,
4) kształcenie zawodowe,
5) przygotowanie do służby morskiej i lotniczej.

Pierwsze 4-ry działy mają mniej lub więcej ścisły związek z organizacją opieki społecznej i z tego względu zasługują na szersze omówienie.

Wychowanie fizyczne do czasu powstania O. N. B. nie było ujęte w jakikolwiek system. Przepisane w formie gimnastyki programami szkolnemi, rozwijało się nierównomiernie, zależnie od warunków lokalnych, oraz indywidualnych zdolności nauczycieli. Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia wykonawczego o O. N. B., wychowanie fizyczne stało się jedną z części całokształtu wychowywania młodzieży, w myśl nowego, jednolitego programu. Na zasadzie tego programu wychowanie fizyczne we wszystkich szkołach włoskich, zależne dotąd od Ministerstwa Ośw. Publ., powierzone zostało O. N. B. W związku z tem wyłoniły się dla O. N. B. dwa zagadnienia: jedno — to sprawa odpowiednich lokali i urządzeń, drugie — kształcenie nauczycieli gimnastyki, a zarazem wychowawców.

Kwestję pierwszą rozwiązano, a mówiąc ściślej rozwiązuje się (szereg prac jest bowiem w projekcie) w ten sposób, że buduje się oddzielne sale gimnastyczne, t. zw. palestry, odpowiadające wszelkim wymaganiom nowoczesnych metod wychowania fizycznego. Sale te, w miarę możności, porozmieszczane są w punktach centralnych dla dzielnicowych sieci szkolnych. Palestry przeznaczone są na ćwiczenia dla uczniów tych zakładów naukowych, które nie posiadają odpowiednich sal gimnastycznych, oraz dla młodzieży pozaszkolnej, należącej do O. N. B.

Sprawa druga — kształcenie nauczycieli— znalazła rozwiązanie dn. 5 lutego 1928 r., w którym to dniu powstała w Rzymie „Wyższa Szkoła Faszystowska" (Scuola Superiore Fascista), przygotowująca nauczycieli gimnastyki i zarazem instruktorów wychowania fizycznego we wszystkich jego gałęziach, przewidzianych nowym programem. Kurs obejmuje dwa lata nauki i rok praktyki; przyjmowani są kandydaci z ukończoną szkołą średnią ogólnokształcącą, na podstawie egzaminu konkursowego. W pierwszym roku szkolnym było 203 uczniów.

Nowy program wychowania fizycznego uwzględnia: 1) ćwiczenia gimnastyczne, ściśle określone dla „Balilli", a wojskowe dla „Avanguardji", 2) lekką atletykę, 3) szermierkę, 4) pływanie, 5) wioślarstwo, 6) narty, 7) cyklistykę, 8) jazdę konną.

Bardzo ważną rolę w programie O. N. B. odgrywa czynnik współzawodnictwa. Co roku odbywają się zawody z różnych dziedzin sportu. Komitety okręgowe posyłają zwycięzców ze swych dzielnic na zawody prowincji, gdzie przeprowadza się większą selekcję, a Związki Prowincjonalne wysyłają ostatecznych kandydatów na wielkie doroczne turnieje do Rzymu, gdzie odbywa się rozgrywka o t. zw. „Gran Premio del Littorio".

Dalszem rozwinięciem programu wychowania fizycznego są t. zw. I Campeggi — czyli obozy. Nazwa ta obejmuje wszystkie planowe wycieczki: jedno i kilkodniowe, całotygodniowe, oraz obozy letnie. Akcja prowadzona jest na szeroką skalę i ma duże znaczenie wychowawcze, pomijając już korzyść dla zdrowia. Częściowo zbliżona do obozów harcerskich, posiada jednak zabarwienie wybitnie narodowe. O. N. B., nie hamując zresztą bynajmniej inicjatywy poszczególnych grup ludzi, czy jednostek, jednak gdy chodzi o szczegóły — podaje ogólne wskazania, do których wszystkie „campeggi" muszą się stosować. Tak więc: określony jest czas trwania wycieczki, pożywienie [3]), przysposobienie [4]), oraz rozkład dnia. Gdy wycieczka jest przewidziana conajmniej na tydzień, obóz urządza się z całą starannością — wzorem są starożytne „castra Romana", dostosowane do warunków życia

[2]) „Regolamento technico — disciplinare par l'essecuzione della legge 3 aprile 1926 Nr. 2247 sull' opera Nazionale Balilla. Art. III.

[3]) Obliczane w ten sposób, żeby dziennie na jednostkę wypadało 2.500 kaloryj i odpowiednia ilość witamin. Obliczenia szczegółowe znajdują się w książce p. t. „I campeggi" Roma. Palazzo Viminale — 1928 r. strona 35.

[4]) Określone jest bardzo szczegółowo, co trzeba zabrać na wycieczkę, między innemi igłę i nici czarne (zapewne na wypadek uszkodzenia koszuli) i szaro zielone (griggio) — do innych części ubrania.

współczesnego; na miejscu więc „tabernaculum Praetorum" stoi „tenda del Commendante", a w miejsce dawnego „ara" — ołtarz polowy. Czas w obozie wypełniony jest ćwiczeniami sportowemi, grami na świeżem powietrzu, wycieczkami po okolicy i lekturą.

Chłopcy do lat 14-tu, a więc właściwa Balilla, pozostają w czasie wszelkich ćwiczeń i wycieczek pod wyłączną opieką swych nauczycieli gimnastyki. „Avanguardia" zaś odbywa, oprócz sportowych, ćwiczenia wojskowe; nawet wysuwa się je na plan pierwszy, prawdopodobnie w myśl słów Mussoliniego, zwróconych do młodzieży: „Voi siete sopra tutto l'esercito di domani" [5]). Ćwiczenia te odbywają się pod kierunkiem oficerów M. V. S. N. państwo zalicza ćwiczenia Avanguardji do czasu służby wojskowej.

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach całokształt wychowania fizycznego, które otrzymuje młodzież włoska.

Opieka społeczna, którą O. N. B. otacza swych członków, łączy się prawie bezpośrednio ze sprawą wychowania fizycznego. Wogóle O. N. B. ma charakter organizacji wybitnie społecznej; ma na celu dostarczyć społeczeństwu jak najwięcej zdrowych, dzielnych i uświadomionych (w duchu faszystowskim) obywateli.

Pracę opieki podzielić można na trzy części:

1) opieka — profilaktyka (preventiva),
2) opieka — leczenie,
3) opieka praktyczna.

Pierwsza stosowana jest w ambulatorjach poszczególnych Legji lub Komitetów Okręgowych. Znajdują tam pomoc nie tyle chorzy, ile przedewszystkiem młodzież, podatna w mniejszym, czy większym stopniu na jakąś chorobę. Największy nacisk kładzie się na zwalczanie gruźlicy w zarodku. Zarówno porady lekarskie, jak lekarstwa i wszelkie środki wzmacniające, młodzież otrzymuje zupełnie bezpłatnie.

Drugi rodzaj opieki — leczenie, stosowane bywa w czasie choroby. Zależnie od jej rodzaju oraz od warunków, jakie ma chory w domu, pozostaje on w domu albo też przenoszą go na klinikę.

Dział trzeci — opieka, nazwana praktyczną — rozciąga się na wszystkich prawie członków. Obejmuje kolonje wypoczynkowe nadmorskie i górskie, posiada w dużej ilości tak zwane „istitutione dei solari" — czyli miejsca, gdzie umiejętnie i systematycznie są prowadzone kąpiele słoneczne. Akcja ta pozostaje pod nadzorem lekarskim, a głównym jej celem jest również walka z gruźlicą. Badania wyników tej kuracji słonecznej, prowadzonej racjonalnie, wykazują, że daje wspaniałe rezultaty. Pozatem prowadzone są obozy — kolonje dla zdrowych, tak zw. „campeggi laboriosi". Tutaj, prócz rozrywki, jest i praca, a przy niej „zyskuje młodzież na zdrowiu, wesołości i sile" [6]). W kilku miejscowościach, gdzie warunki klimatyczne okazały się specjalnie sprzyjające, założono kolonje stałe. Jedną z nich jest kolonja „Dux" w Carrarze, gdzie może znaleźć pomieszczenie 400 chłopców. Zaznaczyć należy, że do tych kolonij pierwszeństwo mają sieroty po poległych w czasie rewolucji faszystach.

Niepodobna jednak wyobrazić sobie całokształtu działalności O. N. B., nie biorąc pod uwagę roli, jaką w niej odgrywa wychowanie kulturalne, umysłowe i religijne. Prowadzą je instytucje kulturalne różnego typu przez: komitety szkolne, (istituzione di scuole susidarie), świetlice (dopo scuola), czytelnie, bibljoteczki „latające", — wreszcie przez organizowanie systematycznego zwiedzania muzeów i zabytków sztuki wszelkiego rodzaju, oraz zapoznanie młodzieży z całym dawnym i współczesnym dorobkiem Włoch na polu kulturalnem i społecznem. Ośrodkiem, gdzie ogniskuje się ta praca, są domy O. N. B. — „Casa Balilla". Domów tych powstaje coraz więcej; są budowane specjalnie dla użytku młodzieży i przystosowane do nowoczesnych wymagań. Znajduje się tam i „palestra" i sala teatralna, pokoje na czytelnię, bibljotekę i gry towarzyskie. Opierając się na tem, co jest dzisiaj, można wnioskować, że w przeciągu jakichś lat 10-ciu powstanie gęsta sieć „Casa Balilla", które — poza życiem w rodzinie i szkole — skupiać będą młodzież przy pracy i rozrywce. Organizacja domów O. N. B. i rodzaj ich działalności przypomina bardzo organizację i pracę w domach dla młodzieży Y. M. C. A.

Realizacja myśli o wprowadzeniu czynnika współzawodnictwa, jako momentu wychowawczego, znajduje szerokie zastosowanie również w wychowaniu intelektualnem. Równolegle do zawodów sportowych istnieją rozmaite konkursy, które O. N. B. ogłasza wraz z opracowanym dokładnie programem i instrukcją dla Komitetów prowincjonalnych i okręgowych. Jednym z ciekawszych jest konkurs t. zw. „wypowiedzenia się rysunkowego" (Linguaggio grafico), ogłaszany corocznie dla należących do O. N. B. uczniów wszystkich szkół włoskich. Ma na celu rozwój zdolności artystycznych, rozwijanie pojęcia stosunku, zachodzącego między rzeczywistością istotną, a jej odtworzeniem arty-

[5]) „Jesteście przedewszystkiem wojskiem jutra".

[6]) Istruzione ai Comitati Provinciali. Circolare Nr. 67. A. Roma 15.IX.1927 r. strona 2.

stycznem, oraz wyrobienie poczucia estetycznego w jego syntetycznych formach.

Najciekawszym jednak pod wieloma względami jest konkurs „per Cento Borse di studio e di operosità" im. Mussoliniego. Jestto konkurs 100 nagród pieniężnych za naukę i pracowitość. Między uczestnikami znajdują się zarówno uczniowie szkół powszechnych, średnich, przemysłowych i zawodowych, jak i pracownicy, zatrudnieni w przemyśle i handlu; nie brak również rzemieślników i pracowników biurowych, ale wszyscy — to członkowie O. N. B. Między uczestnikami, należącymi do jednej organizacji a do różnych warstw i zawodów, konkurs ten wytwarza poczucie wspólnoty społecznej i narodowej bez względu na przynależność klasową. Jestto posunięcie świadome ze strony organizatorów.

Samo przygotowanie i przebieg konkursu są bardzo interesujące. Każdy Komitet Okręgowy ma prawo przedstawić do nagrody Komitetowi Prowincjonalnemu, do którego należy, jednego kandydata z „Balilli" i jednego z „Avanguardji", Komitet Prowincjonalny zaś wysyła na ostateczną rozgrywkę do Rzymu — prace dwóch z „Balilli" i dwóch z „Avanguardji". Przedmiotem nagrody może być najlepiej wykonana praca z dziedziny zawodowej uczestnika, albo też z dziedziny jego zamiłowania. Niema żadnego nacisku w tym kierunku, żeby np. tylko uczniowie Akademji Sztuk Pięknych zgłaszali prace z zakresu malarstwa, czy rzeźby. Każdy robi to, co robić pragnie, do czego ma największą ochotę i przeświadczenie, że to właśnie zrobi najlepiej. Jeżeli uczestnikiem jest uczeń jakiejkolwiek szkoły, to do pracy zgłaszanej dołączyć musi zaświadczenie władz szkolnych o zachowaniu i postępach w nauce. Robotnicy, rzemieślnicy i urzędnicy, którzy stają do konkursu, przedkładają opinję odnośnych władz o swej sprawności i pracowitości. Uczniowie ponadto obowiązani są do wypracowania pisemnie tematu podanego na ośm dni przed konkursem. Jestto t. zw. „prova scritta" — próba pisana — dla uczniów obowiązująca, dla reszty bardzo polecana. Po upływie ośmiu dni od ogłoszenia tematu, zbierają się w sali szkolnej ci kandydaci, których szkoła zakwalifikowała dodatnio pod względem zachowania i pilności. Do wyboru jest 5 — 6 tematów. Pisanie odbywa się pod nadzorem nauczyciela i nie trwa dłużej, niż 5 godzin. (Rozpoczyna się o godzinie 9 rano). Tematy są charakterystyczne tak, że warto się z niemi zapoznać. Np. na konkursie w roku 1927 były następujące:

Dla „Balilli":

1. Jak mogę uczynić się pożytecznym dla Ojczyzny?
2. Gdyby Tyber mógł mówić.
3. Nasze morze.
4. Stać się lotnikiem.
5. Gdy po raz pierwszy przywdziałem czarną koszulę.

Dla „Avanguardji":

1. Il Duce: czuły jak matka, silny jak djament [7]).
2. Wielcy przodownicy.
3. Włochy potrzebują skrzydeł.
4. Jak wygraliśmy wojnę?
5. Wszelkie poświęcenie ma prawo do uznania.

Ciekawe również jest zestawienie statystyczne, mówiące o położeniu społecznem 295 kandydatów, przedstawionych do nagród, w wyniku wyboru wszystkich prowincyj:

277 uczniów — z tego przypada na szkoły:
powszechne — 73
dokształcające — 34
zawodowe — 26
gimnazja — 72
licea — 9
instytuty techniczne — 39
seminarja nauczycielskie — 10
szkoły handlowe — 7
szkoły przemysłowe — 2
szkoły sztuk pięknych — 2
szkoły muzyczne — 1.
18 urzędników i rzemieślników a z tego:
Rzeźbiarzy — 1.
Tapicerów — 1.
Kapeluszników — 2.
Stolarzy — 4.
Mechaników — 5.
Drukarzy — 1.
Szewców — 1.
Pasterzy — 1.
Pisarzy (biuralistów) — 2.

Jury konkursowe przyznać może najwyżej 100 nagród: 50 po L. 800 dla „Avanguardji", 50 po L. 400 dla „Balilli".

Specjalna Komisja bada prace kandydatów, wypracowania pisemne oraz papiery informacyjne.

W roku 1927 przyznano tylko 43 nagrody dla awangardzistów i 46 dla Balilli (to pozwala wnioskować, że Sąd Komisji Opinjodawczej nie był pobłażliwy). Sumę w ten sposób zaoszczędzoną 7200 L. podzielono na 18 części po L. 400, i te przyznano awangardzistom, którzy, poza przydzielonemi nagrodami, uznani zostali za godnych szczególnej zachęty.

Poza omówionemi wyżej formami, zarówno w „Casa Balilla" jak na kolonjach, prowadzi się intensywną działalność wychowawczą. Konferencje, pogadanki, kursy krótkoterminowe (np. ratownictwa) są ciągle na porząd-

[7]) Il Duce: tenero come una madre, forte come un diamante.

ku dziennym. Nad tym działem opieki w każdej prowincji czuwa specjalny człowiek t. zw. „fiduciario" (zaufany), naznaczony przez prezesa Komitetu Prowincjonalnego, wchodzący w skład tegoż komitetu [8]). Zadaniem jego jest starać się, by wychowanie i urabianie duchowe członków O. N. B. szło w pożądanym kierunku.

Osobny niejako dział tej opieki wychowawczej stanowi wychowanie religijne (w duchu katolickim), które traktowane jest w O. N. B. bardzo poważnie. Normuje je rozdział VIII ustawy (art. 36 — 40). Do każdej kohorty przydzielony jest ksiądz z tytułem kapelana O. N. B., całością zaś wychowania religijnego kieruje Inspektor Naczelny (Ispettore Centrale), mianowany z pośród duchowieństwa przez Szefa Rządu. Myślą przewodnią O. N. B. jest: przez wychowanie religijne doskonalić charaktery i pogłębiać wiarę, a nie czynić z niej jedynie zbioru zewnętrznych form i bezmyślnych praktyk.

Dane cyfrowe:

O. N. B. liczy ogółem członków	1.500.000
Z tego przypada na:	
„Balillę"	1.000.000
„Avanguardję"	500.000
Ogólna ilość jednostek organizacyjnych . .	54.561
Z tego przypada na „Avanguardję"	15.294
na „Balillę"	39.267
Placówek „B" w mieście	20.000
„ „B" na wsi	19.267
Placówek „A" w mieście	7.915
„ „A" na wsi	7.377

IV. PRACA ZAKONÓW I AKCJA KATOLICKA W ORGANIZACJI OPIEKI SPOŁECZNEJ NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ.

Praca zakonów.

Organizacja Narodowa, posiadając własnych instytucyj stosunkowo niewiele, rozciąga jednak swój system opieki i wychowania na wszystkie już istniejące. W tym kierunku idzie ustawa o opiece nad dziećmi (rozdział IV „O kontroli Organizacji Narodowej nad instytucjami opieki"). Większość instytucyj opiekuńczych jest w rękach zakonów, tem samem więc wytworzyć się musiała między niemi a Organizacją Narodową jakaś platforma porozumienia, w dalszej zaś linji — współdziałanie.

Przeszłość Włoch, zwłaszcza w dziedzinie opieki społecznej, od szeregu wieków zbyt ściśle była związana z pracą zakonów, by dzisiaj miały one ustąpić w cień przed jednolitą organizacją państwową. Gdyby się tak stało, straciłaby najwięcej sama sprawa, opieka społeczna. Zakony bowiem, mając za sobą tak dawną tradycję, mają i doświadczenie, które nabywa się jedynie z biegiem czasu. To też obecne państwo włoskie, doceniając te wartości, weszło na drogę współpracy z zakonami tam, gdzie tylko było to możliwe.

W wielu wypadkach np., gdzie uznano potrzebę fachowego kierownictwa pedagogicznego czy lekarskiego w zakładach, prowadzonych przez zakony, tam, Organizacja Narodowa, przejmując niejako te instytucje na siebie, t. zn. zobowiązując się do całkowitego, czy częściowego ich subsydjowania, pozostawia zarząd administracyjny i całą stronę techniczną nadal w rękach personelu zakonnego, wprowadza natomiast swoje kierownictwo pedagogiczne i lekarza [1]).

Również w instytucjach, świeżo zakładanych przez Organizację Narodową, zwłaszcza w żłobkach dla niemowląt i szpitalikach dziecięcych, znajduje się personel albo mieszany, albo wyłącznie zakonny.

Zakonów, pracujących nad dziećmi i młodzieżą, jest we Włoszech takie mnóstwo, że o wszystkich niepodobna nawet pobieżnie wspomnieć. Z konieczności więc ograniczę się do omówienia zakonu, którego działalność najszersze zatacza kręgi. Jest to Zgromadzenie Św. Franciszka Salezego.

Zgromadzenie to prowadzi t. zw. zakłady salezjańskie, które stanowią 10% ogólnej liczby instytucyj opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech. Opieka nad dziećmi (SS. Salezjanki) i młodzieżą (Ks. Ks. Salezjanie) jest jeśli nie wyłącznym to głównym celem jego pracy, i przejawia się w bardzo różnorodnych formach, obrazując poniekąd całokształt pracy na tem polu [2]).

Ks. Salezjanie roztaczają opiekę nad młodzieżą opuszczoną, najbiedniejszą i potrzebującą moralnej pomocy. Metoda ich pracy opiera się na wzajemnem zaufaniu i współpracy wychowawców i wychowanków. Zawdzięczając tej metodzie zakłady Salezjańskie osiągają bardzo ciekawe, po większej części dodatnie, rezultaty wychowawcze.

Jak wielką i różnorodną jest akcja opiekuńcza Zgromadzenia Św. Franciszka Salezego, najlepiej zilustrują dane cyfrowe.

[8]) O. N. B. Norme legislative e regolamento (Roma, 1928 r. Ministero del' Interno) art. 23.

[1]) Na czele takiej „kombinowanej" instytucji stoi zazwyczaj t. zw. Rada Administracyjna, w skład której wchodzą zarówno przedstawiciele O. N. jak i danego zgromadzenia zakonnego.

[2]) Założyciel, ks. Jan Bosco zaczął pracę swą w Turynie w roku 1841 z jednym wychowankiem, a w roku 1846 powstaje już cały zakład wychowawczy.
W roku 1908 organizuje się na tej samej regule oparte Zgromadzenie SS. Córek Marji Wspomożycielki.

Zakłady Salezjańskie męskie:

Ogólna liczba zakładów	155
W nich znajduje się:	
świetlic	95
internatów	78
kółek młodzieży	67
stowarzyszeń byłych wychowanków	17
t. zw. poszkoli („Doposcuola" — młodzież przychodnia przygotowuje tam lekcje na dzień następny)	58
sierocińców	18

żeńskie:

Ogólna liczba zakładów	302
W nich znajduje się:	
internatów	28
„ogródków dziecięcych"	194
świetlic	214
poszkoli	32
sierocińców	33
konwiktów dla młodych robotnic	41
stowarzyszeń młodzieży żeńskiej	29
Łączna liczba zakładów salezjańskich męskich i żeńskich we Włoszech	457
W całym świecie cywilizowanym (oprócz misyj) znajduje się zakładów Salezjańskich	1.158

Ta ogólna liczba zakładów rozmieszczoną jest wśród 40 narodów.[3]).

Świeckie organizacje katolickie.

Działalność świeckich organizacyj katolickich ześrodkowuje się przeważnie w „Naczelnym Komitecie Akcji Katolickiej" („Giuntà Centrale dell'Azione Cattolica").

Najważniejszą bodaj akcją Komitetu jest „Apostolato in Risaia". Praca, którą zajmuje się szereg organizacyj, a która polega na opiece nad młodą dziewczyną, emigrującą dla zarobkowania przy uprawie ryżu: opieka nad tak zwanemi „Risaiole", „mondarisi" albo „mondine".

Statystyka z 1926 roku podaje, że na 195,616 robotnic, zatrudnionych przy uprawie ryżu, było miejscowych 119,476, a imigrantek 76,140.

W związku z takim stanem rzeczy powstało zagadnienie opieki nad tą blisko 200.000 gromadą młodych dziewcząt.

Kwestja społeczna tak wielkiej wagi została rozwiązana przez kilka organizacyj katolickich przy pomocy „Patronato Nazionale di l'Assistenza Sociale". „Patronato" daje pomieszczenie i organizuje swemi siłami całą stronę techniczną przedsięwzięcia, praca zaś organizacyj katolickich polega na dostarczeniu opieki moralnej i wychowawczej, na ułatwieniu i uprzyjemnieniu życia tak ciężko pracującej młodzieży.

Pierwszy pracę nad „Risaiole" rozpoczął „Katolicki Międzynarodowy Związek opieki nad młodzieżą żeńską", który pracuje za pośrednictwem Włoskiego Komitetu Narodowego. Praca rozwijała się jednak powoli dla braku środków materjalnych. Dużego rozmachu nabrała dopiero w roku 1918, gdy „Zrzeszenie Narodowe Emigracji i Pracy" (Consorzio Nazionale di Emigrazione e Lavoro) udzieliło znacznego poparcia finansowego.

Tem samem zagadnieniem zajmuje się założone w 1919 r. zgromadzenie zakonne pod nazwą „Misjonarki Córki Niepokalanej". Nawet dom macierzysty (casa Madre) mieści się w Mortara, w wielkiem centrum produkcji ryżu. Znajomość życia, prostota stroju i ofiarna miłość bliźniego ułatwiają SS. Misjonarkom Niep. zbliżenie z robotnicami i pozwalają nawiązać stały kontakt. Praca ta ma przed sobą jaknajpomyślniejsze widoki rozwoju.

Wymienić jeszcze należy trzecią organizację, która pracuje na tem polu, mianowicie: „Katolickie Zjednoczenie Kobiet Włoskich" (L'Unione Femminile Cattolica Italiana). Powstało ono w 1920 roku w celu zapobieżenia brakowi sił pomocniczych do pracy wśród „risaiole". Podstawą organizacyjną są koła diecezjalne i kółka parafjalne, obejmujące cały kraj, członkinie zaś stanowią kadry chętnych współpracownic z Siostrami Misjonarkami Niep. Przez odpowiednie przeszkalanie zapoznają się one z rodzajami pracy społecznej wśród robotnic na plantacjach ryżu.

Ostatnią wreszcie placówką tej pracy są „Sekretarjaty Diecezjalne dla Risaiole" przy „Katolickim Instytucie Pracy Społecznej" (L'Istituto Cattolico di Attività sociali). Powstały one pod wpływem wskazań papieża Piusa XI i mają na celu ogniskowanie całej działalności katolickiej na terenie społecznym i podporządkowanie jej „Naczelnemu Komitetowi Akcji Kat.", — przedewszystkiem zaś chodzi o uzgadnianie i uzupełnianie wzajemne programów w ten sposób, żeby poszczególne instytucje nie wchodziły sobie w drogę ze szkodą dla samej pracy.

Sekretarjaty te powstały w roku 1924 we wszystkich diecezjach. Zależnie od okręgu dzielą się na: emigracyjne (przygotowanie, korespondencja), i imigracyjne (opieka nad risaiole).

Osobne ustawodawstwo, jakkolwiek jeszcze niewystarczające, normuje sprawę pracy „risaiole".

Pierwsza ustawa „Legge sulla risicultura" ukazała się 16 czerwca 1907 roku. Następnym aktem prawnym było t. zw. „Compilazione di regolamenti speciali provinciale per la risicultura" z dnia 6 czerwca 1908 roku, dotyczące przeważnie warunków sanitarnych. Ostatnią normą prawną, która obejmuje także i dziedzinę „Risicultury" jest: „Regolamento d'Igiene del lavoro" z dnia 25 kwietnia 1927

[3]) Dane, udzielone łaskawie przez Ks. Ks. Salezjanów w Rzymie oraz zebrane na podstawie „Przewodnika Salezjańskiego" z roku 1929.

roku, oraz „Carta del Lavoro" z dnia 30 kwietnia 1927 roku, która jest podstawą wszelkich umów zbiorowych o pracę.

Z pośród świeckich organizacyj katolickich wymienić jeszcze należy „Konferencję Pań Św. Wincentego à Paulo", których członkinie zajmują się udzielaniem doraźnej pomocy ubogim wogóle, a dzieciom przedewszystkiem.

Prócz instytucyj wyżej wymienionych istnieje szereg innych, (np. „Patronat opieki nad dziećmi żydowskiemi" — prowadzi 2 przedszkola z ogródkami), których wyliczać niema potrzeby ze względu na podobieństwo celów i metod i zależność ich w mniejszym lub większym stopniu od głównej organizacji państwowej.

V. UWAGI OGÓLNE.

Przed rokiem 1925 znamienną cechą opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech była niejednolitość. Posiadały Włochy bardzo wiele instytucyj opieki, lecz były to w olbrzymiej większości instytucje prywatne, zwłaszcza zakonne, oparte o fundacje dobroczynne. Każda z tych instytucyj miała statut i metody pracy dowolne i bardzo różne, zależnie od ducha danego zgromadzenia zakonnego, czy też woli fundatora. Wskutek takiego stanu rzeczy zakłady opieki były bardzo różne jakościowo. Pozatem znamienne było nierównomierne ich rozmieszczenie ilościowe po różnych częściach kraju (jeszcze dotąd należycie niewyrównane). Wytłumaczenia tego faktu szukać należy w stopniu dobrobytu i swobody politycznej danej prowincji przez szereg ubiegłych wieków.

Faszyzm, po opanowaniu sytuacji politycznej, zaczął organizować jednolicie wszystkie dziedziny życia społecznego. W roku 1925 przystąpiono z kolei do organizowania opieki nad dziećmi i młodzieżą. Powstał trudny problem do rozwiązania, problem zespolenia wszystkich form opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą pod kontrolą państwa, a bez upaństwowienia instytucyj. W tym celu ustawa z 10.XII.1925 roku powołała do życia Organizacją Narodową dla Opieki nad macierzyństwem i dzieckiem. Koncepcja Organizacji Narodowej, nie niwecząc inicjatywy prywatnej, pozwala ją kontrolować. Organizacja Narodowa sama uruchamia tylko instytucje wzorowe, za główne zaś swe zadanie uważa doprowadzenie do prawidłowego i zgodnego z ustawą funkcjonowania wszystkich istniejących już instytucyj opieki.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą, oparta na ustawie z 10.XII.1925 r., pozwala wyprowadzić szereg wniosków i wyodrębnić kilka cech zasadniczych.

Cechy te to: *jednolitość, centralizacja, system mianowania, stałość i państwowość.*

Jakkolwiek cechy te nie odnoszą się tylko do opieki, lecz są charakterystyczne dla całego ustroju faszystowskiego, tem niemniej zasługują na szczególne rozpatrzenie pod kątem opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Jednolitość opieki, która w innych krajach może być rysem mniej lub więcej charakterystycznym, we Włoszech jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Pozwala ona na objęcie opieką całego kraju oraz na wytworzenie jednego typu instytucyj opieki bez względu na to, co było w przeszłości. Jednolitość opieki ułatwia osiągnięcie wielkiej sprawności technicznej, opierając się na jednym szablonie organizacyjnym. Pozatem jednolitość posiada jeszcze znaczenie niejako wewnętrzne — pozwala na przeprowadzenie pewnej ideologji (w tym wypadku faszystowskiej).

Bezpośredniem źródłem jednolitości jest powszechna we Włoszech centralizacja. Z centralizacji tej wynika ułatwienie rozpowszechniania wszelkiej inicjatywy centralnej po całym kraju i odwrotnie: ułatwienie ściągnięcia ostatecznych sprawozdań czy informacyj o stanie opieki i spełnieniu zarządzeń. Te dodatnie strony są właściwością centralizacji włoskiej, która opiera się na militarnej niemal karności organizacyjnej i na zgodności prawa pisanego z rzeczywistością. Opierając się jednak na historji, stwierdzić można, że centralizacja tak właśnie pojęta, jak centralizacja włoska, kryje w sobie niebezpieczeństwo, ustalając nadzwyczaj szybkie przenikanie wszelkich wpływów po całym kraju. W ten sposób np. centralizacja we Francji, wprowadzona za czasów Napoleońskich, ułatwiła później reakcję i obalenie rządów monarchistycznych.

Trzecią z kolei charakterystyczną cechą organizacji opieki włoskiej jest powszechnie przyjęty (w myśl założeń faszyzmu) system mianowania. Nasuwa się wniosek, że organizacja opieki, oparta na tym systemie, nie jest organizacją społeczną w całem tego słowa znaczeniu, gdyż nie kieruje nią społeczeństwo włoskie zapomocą swobodnego wyboru czynników kierujących. Jest to więc raczej organizacja dla społeczeństwa, i w tem tylko znaczeniu można ją nazwać społeczną. Patrząc ze stanowiska obywatela państwa o ustroju demokratycznym, z wniosku powyższego wyprowadzić można zarzut tłumienia przez system nominacji cech demokratycznych. Dziwnie jaskrawo odbija to od postępowych metod pracy.

Pozatem, zastanawiając się nad systemem mianowania pod względem praktycznym niejako, można wysunąć jeszcze dwa zarzuty. Jeden — to moment antagonizmu pomiędzy jednostkami mianowanemi, a temi, które nominacja pominęła. Moment taki istnieje zapewne i przy demokratycznem powołaniu lu-

dzi na pewne stanowiska w drodze wyborów, sądzę jednak, że w tym drugim wypadku jest on znacznie złagodzony. Zarzut drugi — to mniej chętna współpraca osób podporządkowanych w razie, gdy jednostka kierująca stanowisko swe zawdzięcza nominacji. Wreszcie, w związku z nominacjami na prowincjach, zdala od centrum, ujemnym czynnikiem tego systemu może być brak znajomości ludzi mianowanych i stosunków lokalnych. Nawet wielostronne i dokładne informacje czasem zawodzą, a w wyniku na odpowiedzialnych stanowiskach mogą się znaleźć nieodpowiedni ludzie.

Dalszą cechą charakterystyczną dla opieki włoskiej jest jej stałość. Opieka ta nie jest ani przypadkowa, ani dorywcza. Z chwilą, gdy dziecku zostało już przyznane prawo do opieki, ma ono zapewnioną stałą pomoc w granicach, jakie przewiduje ustawa. Jest to, jeżeli można się tak wyrazić, ekonomja opieki, oparta na zrozumieniu, że pomoc doraźna, jedno, czy kilkorazowa, idzie zazwyczaj na marne w odniesieniu do pozytywnych wyników na przyszłość.

Pozatem jedną z cech zasadniczych opieki włoskiej jest państwowość. Ażeby stwierdzić tę cechę, trzeba dotrzeć do podstaw ideologji faszystowskiej i, na niej się opierając, usunąć pozory, które mogłyby doprowadzić do wniosku, że akcja opiekuńcza we Włoszech jest filantropją.

Państwo chce mieć jak największą ilość zdrowych fizycznie i moralnie obywateli. Na tem buduje swą przyszłość. Pozatem państwo chce urobić sobie pewien określony typ obywatela. W tym celu idzie dwiema drogami. Po pierwsze drogą jak najsilniejszego wpływu na rodzinę, powtóre drogą wychowywania według swego planu tych, co nie mają rodziny, czyli dzieci opuszczonych i zaniedbanych.

Każda prawie dziedzina życia społecznego, organizowana na nowo przez ustrój faszystowski, stara się oprzeć o rodzinę, jako podstawową komórkę. Tu mają źródło wysiłki, czynione w celu podniesienia rodziny włoskiej do takiego poziomu, by stała się zdolna do współpracy, której czynniki kierujące mogą od niej wymagać; by jako wychowawczyni mogła odpowiedzieć swemu zadaniu po linji dążeń tychże czynników.

Do współpracy nad realizacją tych zamierzeń powołane jest społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie warstwy zamożne, które pomagają bądźto materjalnie, bądź też ofiarowują bez wynagrodzenia swój czas i pracę. Praca ta jest podjęta w zrozumieniu potrzeby państwowej, w zrozumieniu tego, że państwo jeszcze nie rozporządza odpowiedniemi funduszami na cele opieki. Jeżeli tu może być mowa o filantropji, to jest to filantropja obywateli w stosunku do państwa, ale nie w stosunku do przedmiotu opieki, czyli dzieci i młodzieży.

W sposobie wykonywania opieki również trudno dopatrzeć się cech filantropji, ponieważ metody pracy są tak drobiazgowo określone przez rozporządzenie wykonawcze, (w duchu bynajmniej nie-filantropijnym), że osoba wykonawcy może wpłynąć tylko na mniejszą lub większą sprawność, ale w samej treści i kierunku pracy nie może nic zmienić.

Pozatem sprawę tę ułatwia ogromnie szkolenie pracowników według jednego programu. Przeszkolenie fachowe jest bowiem ściśle związane ze współpracą społeczeństwa. Jeszcze dwa lata wstecz stawiane jako dezyderat — obecnie prawie we wszystkich działach pracy społecznej stało się warunkiem dopuszczenia do pracy. Jestto niezmiernie ważne przedewszystkiem dlatego, że podnosi poziom pracy społecznej do pracy fachowej i nie pozwala na dyletantyzm w tej dziedzinie. Z drugiej zaś strony jest momentem dodatnim w stosunku do samych pracowników.

Niemniej akcja dobroczynna we Włoszech istnieje i ma swoje ściśle określone pole działania. Rozgraniczenie między opieką a filantropją powstało na tle dążenia do doskonalenia rasy. Państwo bowiem przyznaje pełne prawo do opieki dzieciom opuszczonym czy zaniedbanym, lecz w całej rozciągłości stosuje tę opiekę tylko w stosunku do dzieci zupełnie zdrowych, lub też chorych przejściowo, których przyjście do zdrowia jest jedynie kwestją czasu i odpowiednich zabiegów.

Pomoc dla dzieci i młodzieży słabej organicznie lub chorej nieuleczalnie w teorji jest przewidziana (w tem znaczeniu, że ustawa nie opatruje odnośnych paragrafów uwagą: tylko dla zdrowych); w praktyce pozostawia się tę kategorję potrzebujących związkom i stowarzyszeniom dobroczynnym w zrozumieniu, że one właśnie są do tego w pierwszym rzędzie powołane.

Na takiem tle widoczne jest rozgraniczenie tego, co obejmuje się mianem opieki, od tego, co określa się, jako filantropję.

Istnieje jednak kategorja dzieci, które bez względu na to, czy zdrowe, czy chore nieuleczalnie, mają nietylko prawo, lecz nawet pierwszeństwo do opieki państwowej. Są to sieroty po poległych w wielkiej wojnie i sieroty po faszystach, którzy zginęli w czasie ostatniej rewolucji.

Rozpatrując więc zagadnienie opieki i filantropji we Włoszech z powyższego punktu widzenia, stwierdzić można brak cech dobroczynności w państwowej akcji opiekuńczej nad dziećmi i młodzieżą.

Dążenie do doskonalenia rasy jest pozatem punktem wyjścia wielu poczynań włoskiej opieki.

W pierwszym rzędzie opiera się na niem profilaktyka wszelkiego rodzaju (zwł. opieka nad kobietą ciężarną i niemowlętami), gdyż dzieci wątłe, nie mające odpowiednich warunków rozwoju, wyrastają, wegetując i w przyszłości przysparzają społeczeństwu jeszcze więcej ciężaru, co w dalszej konsekwencji prowadzi do degeneracji i karłowacenia rasy. Bezpośrednim wynikiem takiego rozumowania jest niezwykle intensywna walka z gruźlicą.

Prócz tego, dążenie do wzmocnienia i doskonalenia rasy znalazło dobitny wyraz w zupełnej reorganizacji wychowania fizycznego. Podstawą tej reorganizacji jest zasada, że wychowanie fizyczne rozpoczyna się możliwie najwcześniej tak, by mogło ułatwić pełny, prawidłowy rozwój fizyczny dziecka. Szkolenie higjenistek, nauczycieli gimnastyki i instruktorów zapewnia tej pracy pożądane wyniki.

Dalszym przejawem państwowości opieki włoskiej są militarystyczne tendencje w wychowaniu, które w reorganizacji wychowania fizycznego znajdują punkt styczny z dążeniem do doskonalenia rasy. Istnienie tendencyj tego rodzaju nietrudno zauważyć. „Balilla" po części, a „Avanguardia" bardzo wyraźnie zbliżone są do typu organizacyj wojskowych. Nic dziwnego — wychowanie żołnierza jest przecież według słów Mussoliniego momentem w wychowaniu najważniejszym. Źródła tych słów dopatrzeć się można w podstawowej doktrynie faszyzmu, głoszącej, że naród mocniejszy ma prawo przez walkę dążyć do pokonania narodów słabszych i do władzy nad niemi. (Corradini).

Na poparcie istnienia tendencyj militarystycznych przytoczyć jeszcze można fakt na pozór drobny może, a w gruncie rzeczy posiadający duże znaczenie, fakt, że o wiele więcej dba się o wychowanie młodzieży męskiej, niż żeńskiej. Opieka pod tym względem rozwija się nierównomiernie i jakościowo i ilościowo. Gdyby chodziło o młodzież wogóle, traktowanoby te sprawy na jednej płaszczyźnie.

Tak wyglądają w ogólnych zarysach podstawy, na których faszyzm ugruntował nowoorganizowaną opiekę nad dziećmi i młodzieżą.

Widoczne jest, że praca na tem polu czyni ogromne postępy. Sądzę, że należy to przypisać przedewszystkiem jedności celu i ideologji. Poszczególne bowiem cechy charakterystyczne dla opieki włoskiej doby obecnej nietylko, że nie są ze sobą sprzeczne i nie wykluczają się wzajemnie, lecz wprost przeciwnie— uzupełniają się doskonale, i tworzą zwartą całość, przeniknięta jedną myślą przewodnią: doprowadzenia do jaknajwiększej potęgi Państwa Włoskiego siłami włoskiego narodu.

Praca prowadzona jest pod hasłem: jeden cel — jedna metoda. Hasło to w jednolitości opieki włoskiej znalazło najsilniejszy wyraz.

Czynniki te wpływają niewątpliwie na tempo i rozwój pracy, pozwalając iść po linji najmniejszego oporu. Narazie są to wartości dodatnie. Próbując jednak spojrzeć na te rzeczy z pewnej perspektywy, nie można nie obawiać się, że taki system najmniejszego oporu doprowadzi wcześniej czy później (zależnie od siły żywotnej doktryny, torującej sobie drogę) do zastoju i nie pozwoli bez nowego, silnego wstrząsu, tej martwoty usunąć. Przyznać bowiem trzeba, że tarcia ideowe (na gruncie szczerego przekonania oparte) wnoszą coraz to nowe wartości i dają coraz to nowe bodźce do poszukiwań w tym kierunku.

Warto przypatrzeć się, jak ta sprawa wygląda we Włoszech przy faszystowskim systemie rządzenia.

Opieka tak ściśle wiąże się z wychowaniem, a wychowanie młodego pokolenia z całokształtem życia społeczeństwa, iż trudno twierdzić, że w tej dziedzinie tarcia ideowe nie istnieją — nie mniej jednak na pierwszy rzut oka dojrzeć je trudno dlatego, że uzewnętrzniać im się nie wolno. Z pośród tych, które mimo wszystko uzewnętrzniają się, wyodrębnić można dwie grupy: jedna to opozycja stowarzyszeń charytatywnych odnośnie do założeń i metod pracy opieki państwowej; druga — to usiłowania ze strony Kościoła Katolickiego, by wobec niezwykle silnych wpływów ideologji faszystowskiej, nie zawsze z założeniami Kościoła zgodnej, nie utracić kierownictwa nad młodzieżą.

Ludzie, którzy reprezentują pierwszą grupę, stoją na stanowisku, że lepiej jest, by wszystkie dzieci potrzebujące miały po kawałku suchego chleba na dzisiaj, niż, aby część dzieci miała zapewnione dostateczne żywienie przez cały okres dzieciństwa; że lepiej jest udzielać pomocy doraźnych, dawać jałmużnę tej ręce, która się najuporczywiej wyciąga, niż rozpatrując dokładnie położenie potrzebującego (co oczywiście wymaga więcej pracy i czasu) dać mu oparcie aż do chwili, gdy położenie jego polepszy się w granicach możliwości.

Dalszą kwestją, stanowiącą punkt sporny między stowarzyszeniami charytatywnemi a opieką państwową, jest jednolitość ustawodawstwa i prawo Organizacji Narodowej do kontroli nad wszystkiemi zakładami opieki. Winien tu jest duch przeszłości. Organizacje dobroczynne, niekiedy bardzo stare, przyzwyczajone od wieków rządzić się swemi prawami, nie kontrolowane przez nikogo, obecnie nie mogą pogodzić się z faktem, że trzeba się nagiąć do jednolitego schematu, a przedewszystkiem, że trzeba podporządkować się kontroli organów państwowych.

Zwłaszcza stowarzyszenia, rozporządzające większemi funduszami, które nie potrzebują

subwencji rządowej, nie mogą pojąć, jak ktoś może mieć prawo ingerencji w to, co one robią za własne pieniądze, według własnego uznania. Opiekując się dziećmi opuszczonemi, uważają, że są to *ich* dzieci, z któremi naogół mogą robić, co im się podoba, a skoro czasem sumienie wyrzuca pewne braki, jakie wychowankowie cierpią pod ich dachem, to uspakaja się je stwierdzeniem, że bądź co bądź, lepiej, że mają taki dach nad głową, niż gdyby go wcale nie miały, bo przecież w każdym razie jest im lepiej, niż było przedtem, zanim zakład się niemi zaopiekował.

Ludzie takiego przekonania ze szczerem oburzeniem patrzą na wszelkiego rodzaju „wzorówki", na wszystkie według ostatnich wymagań nowoczesnej techniki urządzone zakłady, nazywają je luksusem i środkiem do „przewracania w głowie".

Opinje tego rodzaju wyrosły na wielowiekowych tradycjach dobroczynności włoskiej i trudno im dzisiaj zająć stanowisko istotnej opieki. Sądzić jednak można, że te różnice wyrównają się z biegiem czasu i w miarę coraz głębszego uświadomienia społecznego ogółu.

Przystępując do drugiej kwestji, przyznać trzeba, że sprzeciw ze strony Kościoła Katolickiego ma charakter o wiele głębszy. Chodzi tu bowiem o dusze młodzieży. Był moment, gdy faszyzm chciał ją mieć niepodzielnie dla siebie. 19 marca 1928 r. wyszło rozporządzenie, na mocy którego zniesione zostały wszystkie niefaszystowskie organizacje o ogólnych choćby celach wychowawczych; zniesione zostało nawet „Katolickie harcerstwo", które poprzednio już zostało ograniczone w ten sposób, że mogło tworzyć swe placówki tam tylko, gdzie było ponad 20.000 mieszkańców, oraz pod warunkiem przyjęcia emblematów faszystowskich na swoje sztandary. Ta „zaborczość duchowa" faszyzmu musiała wywołać ze strony Kościoła reakcję. Kościół musiał się upomnieć o „rząd dusz", a przynajmniej o swój w nim udział.

Za punkt wyjścia dla sprzeciwu Kościół miał dwie zasady faszyzmu sprzeczne ze swoją ideologją. Pierwsza — to faszystowskie pojęcie państwa — bóstwa, druga — to wspomniane już wyżej prawo narodów silniejszych do władzy nad słabszemi przy użyciu przemocy. Zostawiając faszyzmowi zupełną swobodę w dziedzinie wychowania, byłby Kościół tem samem zasady te zaakceptował.

Zasada druga nie miała jeszcze sposobności przejawienia się w czynie, pierwsza jednak posunięta została bardzo daleko. Z założenia państwo — bóstwo wyrósł kult państwo — religja. W styczniu 1927 roku rozpowszechniany był wśród młodzieży „Balilli" t. zw. „Katechizm Balilli". Znajdują się tam wyraźne parafrazy tekstów, używanych przez Kościół [1]). Próby te nie udały się — „katechizm" nie zdobył popularności. Przeciwnie— dla wielu stał się ostrzeżeniem i wywołał krytykę.

Papież Pius XI w związku ze stanowiskiem, jakie zajął faszyzm w stosunku do katolickich organizacyj młodzieży, zabierał głos kilkakrotnie, a prasa, stojąca przy Watykanie, prowadziła energiczną kampanję w druku. (Oczywiście o ile nie była konfiskowana, co zdarzało się dosyć często).

Z dniem 13-go lutego 1929 roku sprawa ta teoretycznie została rozstrzygnięta, gdyż bez tego nie mogło być mowy o zlikwidowaniu „Kwestji Rzymskiej".

W teorji Kościół zwyciężył. Artykułem 43 i 45 Konkordatu rząd włoski przywraca prawomocność istnienia katolickich organizacyj o celach wychowawczych i organizacyj młodzieży, a naukę religji katolickiej uznaje za uwieńczenie i podstawę wychowania publicznego.

Jak się w dalszym ciągu ułożą te rzeczy w praktyce — pokaże przyszłość.

---

[1]) Jako przykład służyć może „Credo" faszystowskie, które w tłumaczeniu wygląda w ten sposób:

„Wierzę w Rzym wieczny, w jego dziecię pierworodne Italję, która pochodzi z dziewiczego łona Rzymu, która ucierpiała od napadów barbarzyńców, ukrzyżowana i pogrzebiona została. Zmartwychwstała w XIX wieku, w 1922 wstąpiła na niebiosa, siedzi po prawicy matki wiecznej Rzymu, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Wierzę w ducha Mussoliniego, w naszego ojca świętego faszyzmu, w męczenników obcowanie, we Włochów nawrócenie i w cesarstwa zmartwychwstanie. Amen".

Dr. Henryk Greniewski.

Z techniki ubezpieczeń społecznych.

1. Uwagi wstępne.

Niejednokrotnie można się przekonać, że naogół biorąc, osoby interesujące się ubezpieczeniami społecznemi, poświęcają mało uwagi zagadnieniom matematycznym tych ubezpieczeń. Zagadnienia społeczno-ubezpieczeniowe natury organizacyjnej, a zwłaszcza prawniczej cieszą się znacznie większem zainteresowaniem.

Ten stan rzeczy wywołuje pewne skutki o wartości ujemnej. Dopóki nie będzie powszechnego zrozumienia doniosłości praktycznej omawianej dziedziny, dopóty nie będziemy mieli warunków (nawet materjalnych), pozwalających na należyte postawienie i opracowywanie tych zagadnień w Polsce. Niejedno zagadnienie techniki ubezpieczeniowej leży na pograniczu matematyki aktuarjalnej i innej dziedziny wiedzy np. zagadnień organizacyjnych (reasekuracja), lub zagadnień gospodarczych (wybór systemu finansowego, zmienna stopa techniczna), wreszcie mamy zagadnienia graniczące z profilaktyką lekarską (statystyka umieralności wg. przyczyn, wpływ profilaktyki na dobór podstaw technicznych), a także zagadnienia bezpieczeństwa pracy (matematyczne opracowania statystyki wypadków). Niedocenianie matematyki ubezpieczeniowej odbić się może, śmiem twierdzić, ujemnie na badaniu tych zagadnień „pogranicznych".

W notatce niniejszej zamierzam w sposób popularny poruszyć kilka kwestyj ubezpieczeniowo-matematycznych. Wybrałem zagadnienia, które mogą być u nas aktualne w związku ze sprawą scalenia polskich ubezpieczeń społecznych i wprowadzenia ubezpieczenia inwalidzkiego robotników. Wybrałem też kilka innych, które mogą być interesujące, jak się wydaje, również i dla nieaktuarjuszy. Pragnąłbym w ten sposób przyczynić się, w miarę swych skromnych możliwości, do zwiększenia zainteresowań dla spraw techniki ubezpieczeń społecznych.

Muszę odrazu się zastrzec, że żadnego z wybranych do omówienia tematów nie mogłem potraktować w sposób wyczerpujący. Przekroczyłbym również ramy niniejszej notatki, gdybym chciał tu zbadać krytycznie niżej naszkicowane oryginalne koncepcje aktuarjalne.

Pomimo, że artykuł ten nosi tytuł „Z techniki ubezpieczeń społecznych", spotykamy w nim niejedną uwagę, dotyczącą ubezpieczeń prywatnych (lepiej „indywidualnych"). Istnieją, jak wiadomo, poważne różnice: prawne, organizacyjne i matematyczne między ubezpieczeniem prywatnem, a — społecznem. Niemniej, jeśli idzie o matematykę obu dziedzin, to nie są one rozdzielone jakimś „chińskim murem". Co więcej, dla aktuarjusza-specjalisty w jednej dziedzinie potrzebna jest orjentacja w drugiej, przez stosowanie analogji można nieraz koncepcje, dotyczące jednej dziedziny zastosować (z pewnemi, oczywiście, zmianami) w drugiej. Tak stało się np. z koncepcją reasekuracji społecznej, która została zapożyczona z ubezpieczeń prywatnych.

Zwracam dalej uwagę i na takie między innemi koncepcje, których realizacja być może, należy jeszcze do dalekiej przyszłości. Chodziło mi w tych wypadkach o wpojenie w czytelnika przekonania, że matematyka ubezpieczeniowa jest umiejętnością żywą i rozwijającą się.

Mówi się zwykle, że można i należy w ubezpieczeniach ściśle rozróżniać ryzyka oparte na życiu ludzkiem (choroba, macierzyństwo, inwalidność, śmierć) oraz ryzyka gospodarcze (np. bezrobocie). Wierzy się przytem, że polem zastosowań matematyki są wyłącznie długoterminowe ubezpieczenia ryzyk, opartych na życiu ludzkiem, oraz, że metody matematyczne są zupełnie bezsilne wtedy, gdy chodzi o przewidywanie na przyszłość zjawisk gospodarczych, interesujących dla kalkulacji ubezpieczeniowej. Niejedno w powyższych poglądach należy sprostować. Wskazany wyżej podział ryzyk nie da się dokładnie przeprowadzić. Będziemy mieli później sposobność omówienia poglądu, wedle którego choroba jest nietylko ryzykiem biologicznem, ale zarazem i gospodarczem. Długoterminowe ubezpieczenia ryzyk, opartych na życiu ludzkiem są i zapewne przez długi czas zostaną główną dziedziną zastosowań matematyki. Powstaje jednak matematyka ubezpieczeń niby-życiowych (Sachlebenversicherung) t. j. długoterminowych ubezpieczeń przedmiotów martwych (domów, maszyn, instalacyj, okrętów) od rozmaitych uszkodzeń [1]). Dalej widzimy skuteczne, jak się zdaje, zastosowanie metod matematyki konjunkturalnej w ubezpieczeniu od bezrobocia [2]), a nawet w ubezpieczeniu chorobowem (dalej omawiane badania dra Janko). Widzimy też starania, aby dokładniej niż dotychczas uwzględnić pewne zjawiska gospodarcze (oprocentowanie rezerw, ewentualną dewaluację pieniądza) w kalkulacjach długoterminowych ubezpieczeń ryzyk opartych na życiu ludzkiem.

Jedną z myśli przewodnich niniejszego artykułu jest podkreślanie objawów tej ciekawej tendencji do uwzględniania jaknajdalej idącego czynników gospodarczych w rachunkach aktuarjalnych.

---

[1]) Być może, że należałoby się zająć zagadnieniem, czy nie opłacałoby się wprowadzić ubezpieczenia niby — życiowego nieruchomości, a nawet pewnych ruchomości, należących do instytucyj ubezpieczeń społecznych.

[2]) Die versicherungsmathematischen Grundlagen der deutschen Arbeitslosenversicherung, W. Dobbernack in Berlin. Ztschr. f. angew. Math. und. Mech., Dezember 1928., por. także Krzywe gospodarcze, a ubezpieczenia społeczne, H. Greniewski, Wiadomości Społeczne 1930.

2. Podstawy techniczne.

Chcąc skalkulować składkę w dowolnem ubezpieczeniu długoterminowem, musimy przyjąć pewne założenia, dotyczące:

1) wpływu składek,
2) wypłaty świadczeń,
3) oprocentowania ew. rezerw,
4) kosztów dodatkowych (np. administracji, inkassa).

Wielkości, występujące w tych założeniach, nazywamy zwykle *technicznemi,* zaś wielkości, z któremi w praktyce przy funkcjonowaniu ubezpieczenia będziemy mieli do czynienia nazywamy *faktycznemi.* Wielkości faktyczne poznać można tylko w sposób empiryczny, nieraz w wiele lat po zastosowaniu w praktyce składki, obliczonej na podstawach technicznych. *Rewizja* składek ubezpieczeniowych polega zwykle na zestawianiu wielkości faktycznych (świeżo uzyskanych) ze stosowanemi dotychczas wielkościami technicznemi i na wyciąganiu odpowiednich wniosków co do potrzeby zmiany wysokości składek.

Aktuarjusz powinien oprzeć kalkulację ubezpieczeniową na wielkościach technicznych, któreby spełniały następujące warunki:

1) wielkości te powinny być dobrane ostrożnie, t. zn. w ten sposób, aby ewentualne odchylenia między przewidywanym przebiegiem wpłat, wypłat, oprocentowaniem rezerw i kosztami dodatkowemi, a przebiegiem faktycznym wypadały niemal zawsze na korzyść zakładu ubezpieczeniowego,
2) ostrożność powyższa nie może jednak być zbyt daleko posunięta, gdyż stawek składki ubezpieczeniowej nie można dowolnie wysoko ustalać (w ubezpieczeniach prywatnych—względy konkurencji, w społecznych — uzasadniona tendencja hamowania zbytecznego wzrostu t. zw. obciążeń społecznych).

Oczywiście, powyższe warunki nie wyznaczają jeszcze jednoznacznie układu wielkości technicznych, który należy stosować w konkretnych wypadkach. Ponadto są one sformułowane w sposób mało precyzyjny.

Dla zorjentowania czytelnika w rodzajach używanych obecnie wielkości technicznych podaję poniżej listę podstaw, potrzebnych do kalkulacji składki przeciętnej (równej dla wszystkich wieków osób ubezpieczonych) w ubezpieczeniu społecznem, kombinowanem: inwalidów, starców, wdów i sierot ze świadczeniami w postaci jednorazowych odpraw oraz rent (inwalidzkich, starczych, wdowich i sierocych):

1) stopa oprocentowania złożonego rezerw,
2) tablica śmiertelności aktywnych (zdolnych do pracy),
3) tablica śmiertelności inwalidów,
4) tablica śmiertelności wdów,
5) tablica śmiertelności sierot,
6) tablica inwalidności (podająca prawdopodobnieństwa stania się inwalidą dla poszczególnych wieków),
7) tablica żonatości (podająca prawdopodobieństwa posiadania żony dla poszczególnych wieków),
8) tablica przeciętnego wieku żony, odpowiadającego danym wiekom męża,
9) tablica przeciętnej liczby dzieci dla poszczególnych wieków ojca,
10) tablica przeciętnego wieku dzieci dla poszczególnych wieków ojca,
11) tablica rozkładu ubezpieczonych wg. wieku.

Uwaga: Tablice 2) — 3), 5) oraz 6), a także 9) — 11) mogą być opracowane dla obu płci osobno, w tym wypadku liczba wielkości technicznych zwiększa się poważnie. Wielkości 1) — 11) wystarczają (ale tylko w pewnych wypadkach, w innych potrzebne są jeszcze dalsze podstawy techniczne np. prawdopodobieństwa reaktywizacji inwalidy i inne ew.) do obliczenia składki przeciętnej *netto* t. j. takiej, która powinna wystarczyć na pokrycie samych świadczeń bez kosztów dodatkowych (administracja). Składkę *brutto* otrzymujemy ze składki netto, stosując jeszcze jedną wielkość techniczną, mianowicie następującą:

12) stopa kosztów administracji.

Oczywiście, powyższa lista nie wyczerpuje wszystkich podstaw technicznych używanych w ubezpieczeniach i to nawet tylko w społecznych. Co więcej, nie jest już dziś wykluczone używanie jeszcze większej ilości podstaw technicznych dla tego samego ubezpieczenia kombinowanego. Omówimy dalej koncepcję prof. Amoroso, polegającą na wprowadzeniu do kalkulacji składki nowej wielkości, mianowicie *technicznego wskaźnika cen.*

3. Śmiertelność techniczna.

W rozdziale niniejszym postaram się w sposób jaknajkrótszy oświetlić następujące zagadnienia.

1) Jakie odchylenia zachodzić mogą między faktyczną, a techniczną śmiertelnością?
2) Czy z biegiem lat zachodzą większe zmiany śmiertelności faktycznej?
3) Jaki wpływ wywierają te ewentualne zmiany 2) na kalkulację ubezpieczeniową?

Byłoby rzeczą najbardziej wskazaną oświetlić te zagadnienia przy pomocy polskich materjałów statystycznych, zwłaszcza o ileby dotyczyły one ubezpieczeń społecznych. Niestety, brak nam takiego maerjału częściowo dla krótkiego okresu obserwacji, częściowo

dla innych przyczyn, których nie będziemy tutaj omawiali. Z powodu braku własnych materjałów statystycznych zmuszone było polskie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej posługiwać się w swoich pracach ubezpieczeniowo-matematycznych w dużej części obcemi materjałami statystycznemi. Pod tym względem nie stanowimy wyjątku. W kalkulacjach społeczno-ubezpieczeniowych posługiwano się obcemi danemi (i to tak samo, jak u nas niemieckiemi) we Francji, w Szwecji i Włoszech.

Ad 1). Następująca tabelka podaje odchylenia procentowe między liczbą zaszłych faktycznie zgonów wśród ubezpieczonych na życie w b. Austro-Węgrzech w latach 1890 — 1909, a liczbą zgonów przewidywanych, obliczoną przy pomocy technicznych prawdopodobieństw śmierci. Widzimy istotnie daleko posuniętą zgodność [1]).

Towarzystwo	poniżej spodziewanej liczby zgonów w % % liczby zgonów spodziewanych				
	1909	1908	1901-1907	1891-1900	1883-1890
Assicurazioni Generali	21.2	16.6	21.1	20.3	4.6
Riunione Adriatica	9.3	17.8	15.8	10.0	1.4
Erste Ungariche Versicherung	19.8	17.9	14.7	11.3	13.4
Krakowskie	+ 24.3	3.1	1.6	+ 3.0	2.3

Ad 2). Systematyczny spadek śmiertelności stwierdzono m. inn. w Szwajcarji, Niemczech i Szwecji. Dla przykładu podaję wyciąg z 7-u szwajcarskich tablic śmiertelności (roczne prawdopodobieństwa śmierci dla mężczyzn, niewyrównane, w promiłlach [2]).

WIEK	TABLICE Z LAT						
	1876 do 1880	1881 do 1888	1889 do 1900	1901 do 1910	1910 i 1911	1918	1920 i 1921
0	204.20	182.01	165.00	138.40	128.31	96.85	90.51
1o	4.10	3.21	2.99	2.16	2.02	2.91	2.16
2o	6.80	6.06	5.73	5.17	5.15	15.49	4.74
3o	9.64	8.71	7.31	6.28	5.69	21.79	4.81
4o	12.92	12.46	11.21	10.10	9.80	17.41	7.68
5o	21.03	19.61	19.30	18.37	14.28	16.21	14.97
6o	37.59	37.96	35.92	36.79	33.85	33.09	30.92
7o	83.69	79.93	75.86	73.28	72.89	73.77	69.31
8o	185.43	176.21	172.12	168.08	158.12	153.72	147.89
9o	333.33	?	335.97	324.05	334.38	302.47	275.00

Jak widać z tabliczki powyższej w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu odbył się wśród ludności szwajcarskiej olbrzymi, niewiarogodny wprost spadek śmiertelności.

Ad 8) Stwierdzony w niejednym kraju spadek śmiertelności pociąga za sobą szereg poważnych konsekwencyj dla ubezpieczeń długoterminowych. Spadek śmiertelności wśród ubezpieczonych powoduje zmniejszenie wydatków na jednorazowe odprawy pośmiertne. Jednakże wpływ zmniejszania się śmiertelności wśród rencistów zwiększa obciążenie zakładu ubezpieczeniowego. Dalej spadek śmiertelności wśród ubezpieczonych w młodszych latach powoduje zmianę w rozkładzie w/g wieku, zwiększa się procent starców, uprawnionych do rent, co znowu nie jest korzystne dla zakładów ubezpieczeniowych. Dobrzeby było liczyć się ze spadkiem śmiertelności w kalkulacjach ubezpieczeń rentowych. Należy w tych ubezpieczeniach bardzo ostrożnie dobierać tablice śmiertelności. Wysuwano też pomysł skonstruowania specjalnych tablic śmiertelności dla ubezpieczenia rentowego. W zwykłych tablicach śmiertelności, jak wiadomo przypisujemy każdemu wiekowi pewne prawdopodobieństwo śmierci w ciągu roku (widzieliśmy poprzednio wyciąg z kilku takich tablic). Natomiast w tablicach specjalnych mielibyśmy roczne prawdopodobieństwa śmierci przypisane poszczególnym latom kalendarzowym i wiekom. W zwykłej tablicy śmiertelności znajdujemy poprostu prawdopodobieństwo dla wieku lat 20, zaś w specjalnej tablicy śmiertelności rencistów znaleźlibyśmy cały ciąg prawdopodobieństw odpowiadających danemu wiekowi np. dwudziestu latom, znaleźlibyśmy tam mianowicie prawdopodobieństwo śmierci w ciągu roku dla dwudziestoletniego w roku np. 1928. potem analogiczne prawdopodobieństwo dla tego samego wieku, ale w roku 1929, potem w 1930 i t. d. Przytem ciąg tych prawdopodobieństw byłyby malejący. Jak widać z powyższego omawiane tablice specjalne przypominałyby układem powyższy wyciąg z tablic śmiertelności szwajcarskich, tylko spadek śmiertelności z roku na rok (nie z wieku na wiek) odbywałby się bardziej regularnie wg. jakiegoś prawa empirycznego, którego wykrycie nie będzie, jak się zdaje, przedstawiać istotnych trudności [3]).

[1]) Assekuranzjahrbuch, Wien 1911.

[2]) De la mortalité dans la population suisse, par le Dr. Marcel Ney à Berne, Mitteilungen der Vereinigung schweizerischer Versicherungs-mathematiker. Juni 1927, Bern.

[3]) Porównać: Dr. Sachs (Berlin) Ein empirisches Gesetz der säkularen Sterblichkeitsschwankungen und folgerungen daraus für das Renteversicherungsgeschaeft. Blätter für Versicherungsmathematik und vervandte Gebiete, Juli 1929, Berlin.

4. Wybór systemu finansowego.

W ubezpieczeniach społecznych możemy stosować różne systemy finansowe pokrywania wydatków. Systemy te można podzielić na dwie klasy: systemy repartycyjne, polegające na pobieraniu składki w tej wysokości, aby starczała ona przedewszystkiem (poza drobnemi rezerwami bezpieczeństwa) na pokrycie rocznych wydatków bieżących oraz systemy kapitalizacji, w których pobierana składka przeznaczona jest nietylko na pokrycie bieżących wydatków (świadczeń przedewszystkiem), ale i na tworzenie wielkich rezerw, które wraz ze złożonemi odsetkami przeznaczone są na wypłatę świadczeń w przyszłości. Przy stosowaniu systemu pierwszej z obu klas mamy początkowo bardzo małą składkę, która z roku na rok gwałtownie rośnie i ustala się w zasadzie dopiero z chwilą osiągnięcia t. zw. stanu równowagi, który następuje po kilkudziesięciu latach. W związku ze sprawą ew. wprowadzenia u nas kombinowanego ubezpieczenia dla robotników (starczego, inwalidzkiego, wdów i sierot) odezwały się głosy, że najwłaściwiej byłoby wprowadzić system repartycyjny w tem ubezpieczeniu. Przytem jako argument przytaczano, że system ten uznano w powojennych Niemczech za najlepszy, gdyż zastosowano go w analogicznem ubezpieczeniu niemieckiem. Sprawa ta wymaga pewnych wyjaśnień.

Przedewszystkiem w powojennych Niemczech poprostu dlatego zastosowano system repartycyjny, że rezerwy zostały zniszczone przez inflację, odbudowanie tych rezerw ze względów gospodarczych było niemożliwe **musiano** więc zastosować system repartycyjny [1]). Z punktu widzenia społecznego i gospodarczego system repartycyjny posiada zawsze poważną wadę — uczy „megalomanji społecznej". W pierwszych latach przy systemie repartycyjnym składki są minimalne nawet przy wielkim wymiarze świadczeń, społeczeństwo łudzi się, że b. małym kosztem można osiągnąć olbrzymi postęp, dalsze lata funkcjonowania ubezpieczenia przynieść mogą przykre b. następstwa — olbrzymie obciążenie społeczne produkcji, a nawet potrzebę redukcji świadczeń [2]). Pozatem trzeba jeszcze przypomnieć, że w okresach złej konjunktury, gdy liczba ubezpieczonych gwałtownie (wskutek redukcyj w zakładach pracy) maleje, składka repartycyjna na głowę raptownie rośnie w sposób nie dający się przewidzieć w kalkulacji (jest to wzrost niezależny od normalnego przyrostu składki repartycyjnej, dającego się przewidzieć w kalkulacji). Natomiast systemy kapitalizacji nietylko dają w poważnym stopniu gwarancję stałości, względnie słabego wzrostu składki, ale przedstawiają jeszcze z punktu widzenia czysto gospodarczego poważne korzyści, zwłaszcza w krajach o zbyt małej kapitalizacji wewnętrznej. Rezerwy ubezpieczeń długoterminowych odgrywają tę samą rolę gospodarczą, co i inną drogą powstałe oszczędności. W Polsce współczesnej dzięki rezerwom Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie i instytucyj ubezpieczenia inwalidzkiego w b. zaborze pruskim dodatni wpływ społecznych ubezpieczeń długoterminowych na życie gospodarcze daje się wyraźnie odczuć (kredyty na spółdzielcze budownictwo mieszkań, własna akcja budowlana i t. d.).

5. Stopa techniczna.

Jeżeli stosujemy taki, czy inny system kapitalizacji, to liczymy się z sytuacją taką, że składki z danego roku nietylko będą pokrywały wydatki bieżące, ale część ich będzie szła na tworzenie rezerw, przeznaczonych na pokrycie świadczeń w przyszłości. Dla utworzenia tych rezerw należy uzyskiwane nadwyżki przypisu składek nad wydatkami lokować na procent złożony. Z okolicznością tą liczymy się kalkulując składkę, przyjmiemy, jak wspominałem, jako jedną z wielkości technicznych stopę oprocentowania rezerw. Ze względu na podany wyżej postulat ostrożnego przyjmowania wielkości technicznych zakładamy zwykle, że stopa ta wynosi mniej od dającego się aktualnie w okresie kalkulowania osiągnąć oprocentowania. Przytem zwykle przyjmuje się stopę techniczną jako wielkość stałą (upraszcza to niezwykle rachunki). Dla zorjentowania czytelnika podaję kilka przykładów wartości numerycznych takiej stałej stopy:

1) W motywacji technicznej dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (r. 1927) przyjęto stopę 4½% (rocznie).
2) W motywacji technicznej projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych — 5%.
3) W rewizji taryfy Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie (r. 1928) 5%.
4) W Polsce Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń do niedawna zezwalał na

[1]) Die Einwirkungen von Krieg und Inflation auf die mathematischen Grundlagen der deutschen Sozialversicherung, W. Dobbernack, Ztschr. fuer angew. Math. u. Mech., Dezember 1928.

[2]) Les principales caractéristique de l'organisation et du fonctionnement des assurances sociales, P. Razous, Trans. of the VII Intern. Congr. of Actuaries, Vol. III, London 1927.

stosowanie przez ubezpieczenie prywatne stopy 4% najwyżej, kilka miesięcy temu dopuszczono nowe maksymum — 4½%.

5) W Szwecji przy rewizji taryfy narodowego ubezpieczenia inwalidztwa i starości przyjęto obecnie — 4%.
6) We Włoszech w ubezpieczeniach społecznych — 4%.
7) W Niemczech Urząd Kontroli Ubezpieczeń towarzystwom zezwala na stosowanie stopy 4½%, a nawet w pewnych wypadkach 5%, ale tylko dla ubezpieczeń rentowych [1]).

Metoda niezmiennej stopy technicznej oprocentowania rezerw powszechnie stosowana dotychczas posiada jednak pewne braki. *Faktyczna* stopa oprocentowania rezerw jest wielkością zmienną, jest pewną krzywą gospodarczą, której przebiegu przepowiadać nie umiemy. Natomiast techniczna stopa może być interpretowana jako innego rodzaju linja, mianowicie, jako prosta pozioma, co do której chcemy mieć pewność, że żaden jej punkt nie będzie leżał powyżej równoczesnej wartości stopy faktycznej. Im wyższa stopa techniczna tem niższa składka, ale i tem większe ryzyko, że w jakiejś chwili stopa techniczna będzie powyżej stopy faktycznej, i że równowaga finansowa instytucji będzie, być może, zachwiana. Chodzi więc o to, żeby (zgodnie z podanemi wyżej postulatami dobierania podstaw technicznych) podsunąć w górę jaknajwięcej linję stopy technicznej tak jednak, aby żaden jej punkt ne znalazł się ponad stopą faktyczną. Jasnem jest, że w takich wypadkach łatwiej jest nieraz podsunąć w górę (w stronę krzywej, przedstawiającej fantastytycznie zmienną stopę faktyczną) linję, co do której nie musimy zakładać, że jest prostą poziomą. Wyjaśnimy to na konkretnym przykładzie. W latach powojennych stopa faktyczna oprocentowania rezerw niemieckich ubezpieczeń prywatnych wynosiła 10%, lub nawet więcej. Stopa techniczna natomiast — 3% do 3¾%. Zatem towarzystwa ubezpieczeniowe jako wierzyciele pobierały około 3 razy większy procent niż płaciły jako dłużnicy swym ubezpieczonym. Istnieją metody zużytkowywania takich nadwyżek na dywidendy, na powiększanie kapitałów ubezpieczonych, jednakże zachodziło pytanie, czy nie można było poprostu zmniejszyć składki przez podwyższenie stopy technicznej? Mocna podwyżka *stałej* stopy technicznej wydawała się zbyt niebezpieczna. W tych warunkach Dr. Liebetanz zaproponował [2]) stosowanie zmiennej, mianowicie spadającej stopy technicznej. Myśl tta zasługuje na uwagę, może ona znaleźć zastosowanie w stosunkach polskich. Należy jeszcze zauważyć, że spotkać można w literaturze ubezpieczeniowej coraz więcej prac, dotyczących zmiennej stopy technicznej.

6. *Zmienna wartość pieniądza a ubezpieczenia.*

Wielka inflancja wojenna i powojenna, którą przestudjowaliśmy „empirycznie", była poważnym bodźcem do badań teoretycznych, m. inn. mających na celu ochronę ubezpieczeń przed niszczącym działaniem spadku wartości pieniądza. Chociaż zagadnienia te powinnyby być szczególne aktualne w odniesieniu do ubezpieczeń społecznych (byłoby rzeczą wartościową zabezpieczyć, pobierających minimalne przecież odprawy, lub renty przed skutkami ew. spadku wartości pieniądza), to jednak zagadnieniami temi zajęto się przedewszystkiem na terenie ubezpieczeń prywatnych.

Nie będziemy tu mówili o ubezpieczeniach w złotych w złocie, lub analogicznych jednostkach, ani o ubezpieczeniach w walutach obcych (powszechnie praktykowanych przez towarzystwa ubezpieczeniowe, działające obecnie na terenie Polski). Przejdziemy odrazu do systemów ciekawszych z punktu widzenia matematycznego, naszkicujemy koncepcję ubezpieczenia wskaźnikowego i koncepcję prof. Amoroso.

Ubezpieczenie wskaźnikowe było stosowane w Niemczech w okresie powojennej inflacji. Polegało ono na tem, że kontrakt (polisa) przewidywał w razie zajścia wypadku losowego wypłatę kapitału określonego nie w jednostkach pieniężnych, lecz przy pomocy oficjalnego wskaźnika poziomu cen. Zatem kapitał ubezpieczony, obliczony w jednostkach monetarnych był zmienny, jednakże posiadał stałą wartość w stosunku do towarów. Technika ubezpieczenia wskaźnikowego jest bardzo prosta. W pierwszej chwili nowoubezpieczony w wieku x lat zawiera ubezpieczenie i płaci zwykłą składkę p'_x, odpowadającą kapitałowi dowolnemu k_1 jednostek monetarnych. Po czasie t oficjalny wskaźnik cen wykazuje że kwota k_1 jednostek monetarnych straciła na wartości. Wówczas obliczamy, o ile należy powiększyć kapitał k_1, aby zwiększona kwota pieniężna miała taką samą wartość, jaką w chwili zawarcia ubezpieczenia posiadał ka-

[1]) Dr. L. Antoni Ableitung von Renten-Sterblichkeitstafel aus der Allgemeinen Deutschen Sterbetafel 1924/26. Blätter für Versicherungs-Mathematik und verwandte Gebiete. Berlin 1930.

[2]) Dyr. Dr. Liebetanz (Berlin): Der fallende Rechnungszinszfuss in der Lebensvericherung.

pitał k_I Przypuśćmy, że należy pierwotny kapitał powiększony został o k_{II} jednostek monetarnych, wtedy ubezpieczony zaczyna płacić też i większą składkę; nowa składka jest sumą dwu składników $p^I_x + p^{II}_{x+t}$ gdzie p^{II}_{x+t} jest składką należną za ubezpieczenie kapitału k_{II} wziętą z tej samej taryfy co składka p^I_x, ale tym razem dla wyższego wieku, nie dla x, ttylko dla $(x + t)$. Jak widać z powyższego w ubezpieczeniu wskaźnikowem w razie spadku wartości pieniądza wzrasta wysokość składki i to nietylko w jednostkach pieniężnych, ale i w stosunku do towarów. Stanowi to poważną niedogodność tego ubezpieczenia. Natomiast poważną zaletę stanowi prostota obliczeń, przeprowadzanych przy pomocy jednej zwyczajnej taryfy. Oczywiście w razie dalszego spadku pieniądza po T jednostkach czasu zostaje zawarte, jakgdyby 2-gie ubezpieczenie dodatkowe na odpowiedni kapitał k_{III} nowa składka jest jeszcze większa niż poprzednia i wynosi:

$$p^I_x + p^{II}_{x+t} + p^{II}_{x+t+T}$$

trzeci składnik składki obliczony jest już dla wieku ubezpieczonego $(x + t + T)$. W razie wzrostu wartości pieniądza, również zostaje zawarte jakgdyby dodatkowe ubezpieczenie na pewien kapitał, ale tym razem ujemny, za ujemną składkę dodatkową[1]).

Inaczej nieco przedstawia się druga koncepcja, o ile mi wiadomo, nie stosowana dotychczas w praktyce. Prof. Amoroso proponuje wprowadzenie ubezpieczeń ze świadczeniami pieniężnemi i składkami — posiadającemi stałą wartość w stosunku do towarów. Kalkulacja nie przedstawia żadnych trudności pod warunkiem, że przyjmuje się, jak uprzednio wspominałem, jeszcze jedną wielkość techniczną, mianowicie ciąg wskaźników cen. Prof. Amoroso dowodzi, że jeśli się przyjmie, że ciąg ten jest postępem geometrycznym, to w pewnych warunkach można obliczyć składkę tak jak w zwykłych ubezpieczeniach, modyfikując tylko (zmniejszając) stopę techniczną. Wyższością drugiej koncepcji nad pierwszą jest to, że składki nie rosną tu w odniesieniu do towarów w razie spadku wartości pieniądza), ale są stałe. Regulowanie faktycznych wysokości składek i faktycznych świadczeń w jednostkach pieniężnych miałoby się odbywać nie przy pomocy **technicznych**, tylko **faktycznych** wskaźnków cen. W tem właśnie leży zasadnicza, olbrzymia trudność, czy da się wogóle uzyskać dostateczną zgodność między wskaźnikami technicznemi, a faktycznemi? W kadżym razie zasługują na uwagę zagadnienia następujące: Czy jest możliwe i wskazane zbudować koncepcję pośrednią pomiędzy wyżej naszkicowanemi, łatwiejszą do realizacji i czy koncepcje takie mogą i powinny znaleźć zastosowanie w ubezpieczeniach społecznych[2])?

7. *Kalkulacja składki w ubezpieczeniu chorobowem.*

Mówiąc o zmiennej stopie technicznej oprocentowania rezerw i o technicznych wskaźnikach cen, mogliśmy już zauważyć, że współcześni matematycy ubezpieczeniowi zdradzają pewne zainteresowania w stosunku do krzywych gospodarczych. Zajmiemy się dalej objawami tego zainteresowania. Jak już wspominałem, Dr. Dobbernack (z Berlina) stosował metody matematyki konjunkturalnej do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Ciekawsze jeszcze badania przeprowadził (również przy pomocy matematyki konjunkturalnej) Dr. Jaroslav Janko (z Pragi). Autor ten poszukiwał zależności statystycznej między liczbą zachorowań, zanotowanych w kasach chorych, a bezrobociem i zależność taką stwierdził. Stwierdził mianowicie, że liczby chorych wykazują wahania konjunkturalne związane z analogicznemi wahaniami bezrobocia, oraz wykazują wahania sezonowe również związane z wahaniami sezonowemi bezrobocia. Dr. Janko wyciągnął ze swych badań pewne wnioski praktyczne między innemi, że racjonalne obliczenie wymiaru składki dla kas chorych ze względu na wahania sezonowe chorobowości nie może się opierać na danych z niepełnego roku i, co więcej nie może się opierać na danych obejmujących krótszy okres czasu niż pełny cykl ekonomiczny, a to ze względu na cykliczne (konjunkturalne) wahania chorobowości[3]).

W polskiem ubezpieczeniu chorobowem nie mamy dotąd ustalonego wymiaru składki netto oraz stopy dodatku na administrację. Na podstawie zebranych i ogłoszonych w Rocznikach Ubezpieczeń Społecznych materjałów statystycznych możnaby ustalić przy pomocy t. zw. teorji korelacji racjonalne stopy dodatków na administrację, zależne np. od przeciętnej rocznej liczby członków w kasie.

Jak widzimy matematyka staje się na terenie ubezpieczeń społecznych coraz bardziej „wszędobylska", wciska się, poprostu, wszędzie.

[1]) Prof. Dr. Loewy „Versicherungsmathematik", Berlin.

[2]) Le contrat d'assurance sur la vie indépandant des fluctuations de la valeur de la monaie, par Prof. Dr. Luigi Amororo. Trans of the VIII i t. d. Vol. III.

[3]) The periodicity of morbidity and unemployment by dr. Janko Trans. i t. d. Vol. I.

Z. Wyżnikiewicz.

Na rozdrożach przepisów ubezpieczeniowych polsko-niemieckiej Konwencji górnośląskiej.

Po przeprowadzeniu plebiscytu na Górnym Śląsku w dniu 20 maja 1921 r. na Konferencji Ambasadorów państw sprzymierzonych ustalono granicę, która obecnie miała dzielić Polskę i Niemcy. Jednocześnie zobowiązano rząd polski i niemiecki do zawarcia układu, „zmierzającego do zawarowania dla wspólnego dobra, ciągłości życia gospodarczego na Górnym Śląsku oraz ochrony mniejszości".

Układ ten zawarto w dniu 15 maja 1922 r. w Genewie. Miał on wejść w życie po ukończeniu prac Komisji Delimitacyjnej, która przeprowadzała granicę, — co nastąpiło w dniu 15 czerwca 1922 r. Równocześnie w dniu tym objęła Polska władzę zwierzchnią nad przyznaną jej częścią Górnego Śląska.

W artykułach 171 do 215 tak zwanej popularnie Konwencji Genewskiej mieszczą się postanowienia w sprawie ubezpieczeń społecznych. Omawiane są tu w chronologicznym porządku następujące rodzaje ubezpieczeń: ubezpieczenie na wypadek choroby, ubezpieczenie od wypadków, ubezpieczenie inwalidzkie oraz ubezpieczenie pozostałych rodzin i wreszcie ubezpieczenie urzędników prywatnych. Specjalne działy poświęcone są ubezpieczeniu personelu kolejowego i ubezpieczeniu brackiemu górników.

Kto ma jakąkolwiek styczność z ubezpieczeniem społecznem, może wnioskować już z samego tego wyliczenia, jak trudne zadanie mieli do spełnienia autorowie Konwencji, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że każdy z powyżej skromnie wyszczególnionych działów stanowi kodyfikację nader skomplikowanych przepisów.

Zadaniem Konwencji więc powinno być uchwycenie *wszystkich* tych dość licznych przepisów, które w jakimkolwiekbądź kierunku zostały naruszone przez nowe ukształtowanie się stosunków politycznych na rządzonych przez nie terytorjach, przystosowanie ich do nowego stanu rzeczy i połączenie w jedną organiczną całość.

Już pierwsze pobieżne przejrzenie przepisów Konwencji Genewskiej daje materjał do stwierdzenia, że niestety Konwencja Genewska wszystkich swych zadań nie spełniła.

Przepisami, obejmującemi zaledwie 10 stronic druku, choćby były nie wiem jak zwięźle ujęte, — niesposób jest uchwycić i wyczerpać całego materjału, który miał być przedmiotem Konwencji.

Rzeczywiście, po bliższem rozpatrzeniu przepisów musimy w nich stwierdzić bardzo liczne luki.

Niesposób jest w krótkiej rozprawie niniejszej wszystkie te luki wyszczególnić, gdyż zmusiłoby to nas do znacznego przekroczenia tych ram, które dla niej wyznaczyliśmy. Pozwolimy sobie jedynie podać parę przykładów:

1 przykład:

Ubezpieczony, który przed dniem zmiany suwerenności ubezpieczał się przymusowo w Niemczech, przyjeżdża na polski Górny Śląsk, gdzie z zebranych pieniędzy zakłada sobie jakiś sklep, kupuje gospodarstwo, ewentl. w jakiś inny sposób usamodzielnia się (wypadek który zdarzał się dość często). Ordynacja ubezpieczeniowa przewiduje dla podtrzymania nabytych praw w ubezpieczeniu inwalidzkiem — obowiązek opłacania co 2 lata po 20 składek dowolnej klasy. Na podstawie artykułu 189 Konwencji Genewskiej odnośny ubezpieczony może się ubezpieczać dobrowolnie tylko w Ubezpieczalni własnego kraju, t. j. w Polsce. Tymczasem przepisy Ordynacji Ubezpieczeniowej uzależniają dalsze dobrowolne ubezpieczenie od poprzedniego opłacenia przymusowych składek do polskich instytucji ubezpieczeniowych.

Ponieważ w danym wypadku ubezpieczony opłacał obowiązkowe składki tylko do niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych, więc 1) w Polsce ubezpieczać się dalej nie może, bo niema polskich składek przymusowych, 2) w Niemczech również nie może się ubezpieczać, bo mu nie pozwala Konwencja Genewska. Ubezpieczony taki skazany więc jest na utratę wszystkich swoich dotychczas nabytych praw.

2 przykład:

Według Ordynacji Ubezpieczeniowej ubezpieczony na polskim Górnym Śląsku, który przejściowo wykonywuje pracę zagranicą, podlega obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie swego stałego miejsca pracy, t. j. w Polsce. Tymczasem według przepisów, obowiązujących na niemieckim Górnym Śląsku, podlega taki ubezpieczony również obowiązkowi ubezpieczenia w niemieckiej instytucji ubezpieczeniowej. Ubezpieczony tego rodzaju więc zupełnie niepotrzebnie powinien być ubezpieczony podwójnie: w Polsce i w Niemczech i dwa razy opłacać składki.

3 przykład:

Przy ustalaniu świadczeń uprawnionemu, który podał wniosek o rentę niewłaściwie do polskiej instytucji ubezpieczeniowej należałoby brać pod uwagę nie chwilę, w której wniosek podano, lecz moment w którym wniosek wpłynął do odnośnej instytucji ubezpieczeniowej, w danym razie niemieckiej; często może chodzić tutaj o kilka lat różnicy i t. d.

Zobaczmy teraz, czy te nieliczne stosunki, które zawarto w ramach przepisów Konwencji Genewskiej, zostały należycie uregulowane. Niestety, i na to pytanie odpowiedź musi wypaść negatywnie.

Przeglądając te przepisy, stwierdzamy, że autorowie starali się w nich: A) poddać operacji podziału na 2 części według przeciągniętej granicy obszar, stanowiący dotychczas jednolitą całość, na którym działały od dziesiątków lat przez przepisy ustawowe powołane do życia — instytucje ubezpieczeniowe, mając ściśle rozgraniczone kompetencje, ściśle ustalony zakres ubezpieczonych, rencistów i terytorjów.

Konwencja Genewska miała za zadanie te skomplikowane przepisy ustaw ubezpieczeniowych, które były pomyślane w odniesieniu do jednolitego terytorjum i jednolitej masy ubezpieczonych i rencistów tak ukształtować, aby obecnie regulowały cały mechanizm ubezpieczeń społecznych na dwóch oddzielonych od siebie granicą terytorjach, będących obecnie częścią składową dwóch różnych Państw, z tem jednak odchyleniem, że życie gospodarcze, względy rodzinne i t. d. czyniły na przeciąg szeregu jeszcze lat z tych dwóch oddzielonych do siebie części — jedną całość. Mam tu na myśli stałą migrację i przejazdy w poszukiwaniu pracy ubezpieczonych z jednej części Górnego Śląska do drugiej, niehamowane przez uciążliwe przepisy paszportowe.

Dlatego dalszym obowiązkiem autorów Konwencji Genewskiej było: B) ułożyć w ten sposób stosunki, aby na pewien określony czas utrzymać charakter jednolitej gospodarczej całości polskiej i niemieckiej części Górnego Śląska, a więc pozostawić ubezpieczonym i rencistom jaknajszersze możliwości przesiedlania się na obecnie przepołowionym obszarze dawnego Górnego Śląska.

A) Najbardziej rzucają się w oczy niedociągnięcia Konwencji Gnewskiej w kierunku przeprowadzenia podziału egzystującego w dniu zmiany suwerenności stanu ekspektatyw ubezpieczonych i rencistów pomiędzy polską i niemiecką instytucją ubezpieczeniową w ubezpieczeniu inwalidzkiem. Poniżej je wyszczególniamy:

1. Art. 186 ust. 3 Konwencji Genewskiej poddaje pod kompetencję Zakładu tylko te osoby, które w dniu zmiany suwerenności pracowały na polskim Górnym Śląsku. Przepis ten jest konsekwencją art. 312 Traktatu Wersalskiego, normującego przekazanie funduszu ubezpieczeniowego. Musiano bowiem przyjąć pewien termin przełomowy t. j. chwilę zmiany suwerenności. Przepis ten stoi w pewnej sprzeczności z art. 188 ust. 1, wedle którego Zakład ma uwzględniać przy obliczaniu rent dla ubezpieczonych lub pozostałych składki, wpłacone do ubezpieczalni niemieckiej, który zatem bynajmniej nie ogranicza zakresu ubezpieczonych tylko do tych, którzy pracowali w czasie zmiany suwerenności na polskim Górnym Śląsku, lecz mówi wogóle o ubezpieczonych. Zakład ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie trzyma się interpretacji ścieśniającej — i przez ubezpieczonych z art. 188, rozumie ubezpieczonych z art. 186, ust. 3.

Niemcy nie uznają tej zasady i żądają zaliczenia poprzednich składek, wpłaconych do ubezpieczalni niemieckiej bez względu na to, czy w dniu zmiany suwerenności ubezpieczeni pracowali na polskim Górnym Śląsku przyczem rozszerzają granice tych osób bardzo szeroko nawet na tych, którzy ewtl. mieliby później przyjechać do Polski. Z tak daleko idącą interpretacją Konwencji Genewskiej Zakład królewsko-hucki zgodzić się nie mógł.

2. Ściśle według Konwencji Genewskiej nie należałyby do Zakładu w Królewskiej Hucie osoby, które przed 15 czerwca 1922 r. pracowały na polskiej części Górnego Śląska a w krytycznym momencie zmiany suwerenności nie pracowały, poczem na nowo podjęły pracę na polskiej stronie.

3. W myśl art. 188 ust. 2 Konwencji Genewskiej Zakład winien uwzględniać przy ustaleniu świadczeń składki, wpłacone ważnie po dniu zmiany suwerenności do ubezpieczalni niemieckiej.

Stosowanie do ust. 3 wspomnianego artykułu należy refundować odnośne części renty w stosunku do pobranych składek.

Zaś na podstawie art. 193 przepisy powyższego artykułu będą miały zastosowanie tylko tak długo, jak długo przepisy prawa materjalnego w zakresie ubezpieczeń inwalidzkich będą zgodne w obydwóch częściach obszaru plebiscytowego t. j. według zgodnej interpretacji polskiej i niemieckiej do 31 grudnia 1922 r.

Z powyższych przepisów wyłania się znów jako wynik nieszczęsnego artykułu 186 ust. 1 następująca kwestja sporna:

Czy należy przepis powyższy 1) stosować tylko do osób, które w dniu zmiany suwerenności pracowały na polskim Górnym Śląsku, a więc interpretacja byłaby podobna, jak wyżej — czy też 2) wogóle do wszystkich ubezpieczonych, bez względu na kryterjum pracy na polskim Górnym Śląsku, przyczem objęto by z natury rzeczy znacznie szerszy zakres osób.

4. Czy należałoby przyznawać renty osobom, które przed 15 czerwca 1922 r. pracowały na niemieckiej części Górnego Śląska, następnie wyemigrowały na polską część Śląska, lecz w krytycznym czasie 15 czerwca 1922 r. z jakichkolwiek powodów nie pracowały, poczem podjęły pracę lecz stały się inwalidami nie uzyskawszy przepisanej ilości składek?

Kategorja powyższa obejmuje przeważnie uchodźców Polaków, którzy uchodzić musieli na polską część Śląska. Osoby te pozbawione są wszelkiej opieki.

Odnosi się to również do pozostałych po takich osobach rodzin.

5. Czy należałoby przyznawać renty wdowom po ubezpieczonych, pracujących ostatnio na polskiej części Górnego Śląska, a zmarłych przed dniem 15 czerwca 1922 r., które obecnie, jako inwalidki, stały się uprawnione do pobierania renty?

Konwencja Genewska o podobnych wypadkach wogóle nie wspomina.

6. Czy należałoby przyznawać renty osobom, które przed dniem zmiany suwerenności były ubezpieczone obowiązkowo na polskiej części Górnego Śląska, zaś w dniu zmiany suwerenności i później aż do dnia nastania inwalidztwa nie podlegały ubezpieczeniu ani obowiązkowemu, ani dobrowolnemu, nie tracąc jednak przez to ekspektatywy?

O podobnych wypadkach również nie wspomina Konwencja Genewska.

7. Czy należy stosować ustęp 2 art. 190 Konwencji Genewskiej do wszystkich osób, a więc i do wymienionych w artykule 186 ust. 3 w połączeniu z artykułem 188 ust. 1? Zdarzają się bowiem takie wypadki, że osoba dana przez dłuższy czas była ubezpieczoną w tutejszym Zakładzie, następnie przypuśćmy w 1925 roku dwa tygodnie pracowała w Niemczech i ma wlepione niemieckie znaczki i odwrotnie?

8. Czy należy zaliczać składki opłacone po dniu zmiany suwerenności do ubezpieczalni niemieckiej osobom, które w dniu zmiany suwerenności pracowały na polskiej części Górnego Śląska, poczem wyemigrowały do Niemiec, a następnie powróciły do Polski, — a więc w myśl art. 190 ustęp 2 Zakład tutejszy byłby kompetentny do ustalenia renty?

9. Czy należałoby zaliczać składki tym ubezpieczonym, którzy w dniu zmiany suwerenności byli dobrowolnie ubezpieczeni na niemieckiej części Śląska, zaś po tym dniu wyemigrowali na polską część i tu stali się inwalidami, nie uzyskawszy przepisanej ilości dobrowolnie wlepionych znaczków?

10. Czy ważne są składki, opłacone do niemieckich instytucji ubezpieczeniowych po przyznaniu renty przez polską instytucję ubezpieczeniową?

11. Czy dla kryterjum pojęcia „ostatniej pracy" w myśl art. 190 ust. 2 Konwencji Genewskiej decydującem jest faktycznie opłacanie składek wogóle, czy też opłacanie tylko składek przed nastaniem inwalidztwa?

12. Czy do płacenia świadczeń z ubezpieczenia inwalidzkiego przez daną instytucję ubezpieczeniową wystarczy, jeżeli ostatnie składki opłacano do ubezpieczenia pracowników umysłowych w tymże kraju (kwoty wzrostu)?

O ile chodzi o ubezpieczenie wypadkowe należałoby wspomnieć tutaj o dziwnym przepisie artykułu 182 Konwencji Genewskiej, na mocy którego płaci Zakład Ubezpieczeń Społecznych odszkodowania z wszystkich tych wypadków, które zdarzyły się w przedsiębiorstwach na polskiej części obszaru plebiscytowego przed 1 stycznia 1922 r. o ile uprawniony mieszkał w dniu 1 stycznia 1922 r. poza obszarem plebiscytowym Górnego Śląska i poza granicami państwa niemieckiego. Charakterystycznem jest, że przepis ten m. in. ma zastosowanie także do obywateli niemieckich, którzy przebywali w dniu 1 stycznia 1922 r. w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, lecz poza polską częścią Górnego Śląska lub w innem państwie poza Niemcami, na czas ich pobytu w tem miejscu zamieszkania, a nawet w razie ich wprowadzenia się później do granic Rzeszy niemieckiej. W odwrotnym wypadku odmawiają niemieckie instytucje ubezpieczeniowe płacenia renty np. tym uprawnionym, którzy w tym samym czasie (przed 1 stycznia 1922 r.) ulegli wypadkowi na niemieckiej części obszaru plebiscytowego i mieszkają w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

B) Również nie został uwieńczony pomyślnym rezultatem zamiar autorów Konwencji Genewskiej utrzymania na dłuższy okres czasu obydwom częściom Górnego Śląska charakteru jednolitej gospodarczej całości.

Przyczyniła się do tego przedewszystkiem bardzo ograniczona ilość stosunków ubezpieczeniowych, któremi Konwencja Genewska wogóle się zajmuje, o czem pisaliśmy już powyżej.

Z chwilą uskutecznienia więc podziału terytorjum Górnego Śląska raptownie odebrano uprawnionym cały szereg możliwości i uprawnień.

Pozatem autorowie Konwencji Genewskiej bardzo nierozważnie uzależnili od pewnych warunków wykonanie niektórych przepisów Konwencji Genewskiej, które rzeczywiście gwarantowały uprawnionym możność swobodnego poruszania się w granicach obydwóch części Górnego Śląska.

Warunki te brzmią jak następuje:

„Postanowienia .... (art. 177, 184, 188, 191, 192, 197, 199, 200 — są to właśnie przepisy, gwarantujące możność swobodnego przesiedlania się uprawnionych) pozostaną w mocy tylko tak długo, jak długo obowiązujące w niemieckiej i polskiej części obszaru plebiscytowego przepisy prawa materjalnego w przedmiocie ubezpieczeń społecznych będą zgodne jedne z drugiemi, i jak długo marka niemiecka pozostanie jedynym prawnym środkiem płatniczym na Górnym Śląsku polskim.

Otóż warunki te ziściły się szybciej, niż przypuszczano.

Według uzgodnionych poglądów polskiej i niemieckiej strony ustalono, że datą, z której upływem przestały obowiązywać przepisy niemiecko-polskiej Konwencji Górnośląskiej zawartej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. jest

odnośnie do ustępów 1 i 2 artykułu 177, ustępów 2 i 3 artykułu 188 oraz artykułów 191 i 192 — dzień 31 grudnia 1922 r.,

odnośnie do ustępów 1 i 2 artykułu 184 — dzień 25 lutego 1923 r.,

odnośnie do ustępu 2 artykułu 197 oraz artykułów 199 i 200 — dzień 31 października 1922 r.

Z upływem więc tych terminów winna była upaść wszelka łączność pomiędzy częściami Górnego Śląska, które stanowiły dotychczas jednolitą całość. Wytworzył się taki stan, że np. jeżeli ubezpieczony w niemieckiej kasie chorych przybył na polski Górny Śląsk i tu zachorował, — polskie kasy chorych nie powinny udzielać mu świadczeń; polski ubezpieczony, który przez parę lat pracował w Niemczech i tu opłacał składki, powinienby utracić przez to wszelkie prawa do składek, opłaconych w polskich instytucjach ubezpieczeniowych, a ponieważ najczęściej w niemieckich instytucjach ubezpieczeniowych nie przebył jeszcze nowego okresu wyczekiwania, więc pozbawiony byłby wszelkich świadczeń w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego; to samo odnosi się do osób, pobierających rentę; ubezpieczeni którzy pracują na jednej części Górnego Śląska zaś mieszkają na drugiej części mogą najniesłuszniej uzyskać dwie samodzielne renty: jedną z niemieckiej instytucji ubezpieczeniowej, drugą z polskiej.

Życie jednak okazało się mocniejsze od przepisów ustawowych.

Jakkolwiek przepisy te formalnie obowiązywać przestały, to jednak instytucje ubezpieczeniowe starają się o ile możności wykonywać je nadal, czy to z innego tytułu, czy to prowizorycznie czy też wreszcie w drodze opieki.

Należy tutaj specjalnie podkreślić nadzwyczaj lojalne i pełne poświęceń zachowanie się instytucyj ubezpieczeniowych, w szczególności polskich, które, nie patrząc na koszta, pierwsze wystąpiły z inicjatywą i starały się, o ile możności, zaradzić powstałym brakom.

Wypada podkreślić tu również, że Państwo Polskie, polecając polskim instytucjom ubezpieczeniowym na mocy ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. płacić wszelkie renty za granicę (bez względu na to, że niemieckie instytucje ubezpieczeniowe wypłatę świadczeń do Polski wstrzymały), zajęło w tej materji stanowisko podyktowane względami społecznemi i humanitarnemi.

Trudno pominąć powagę sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek niedociągnięć i braków Konwencji Genewskiej. Gdyby instytucje ubezpieczeniowe ściśle trzymały się przepisów ustawowych, tysiące uprawnionych, jakkolwiek całe życie wpłacali składki i wypełniali pozatem wszelkie warunki, byłoby jednak pozbawionych świadczeń. Pociągnęłoby to za sobą niechybnie i polityczne następstwa w formie niezadowolenia z Polski, skarg do różnych międzynarodowych instytucyj i t. d.

Rozumiejąc to, instytucje ubezpieczeniowe w porozumieniu z Rządem zdecydowały się, pomimo ciężarów stąd wynikłych, na bardzo liberalne traktowanie wszystkich tych kwestyj.

A więc polskie kasy chorych przeważnie zaliczają do okresów wyczekiwania czas, przepracowany w Niemczech, i udzielają świadczeń, gdy wypadek ubezpieczeniowy zdarzy się polskiemu ubezpieczonemu w Niemczech.

Zakład Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie płaci zaliczkowo tysiące rent:

a) pozostałym po ubezpieczonych, którzy zmarli przed 15 czerwca 1922 r. a pracowali ostatnio na polskiej części obszaru plebiscytowego jeżeli pozostali w dniu zmiany suwerenności i nadal mieszkają na polskim Górnym Śląsku,

b) osobom, które przed dniem zmiany suwerenności pracowali na polskiej części Górnego Śląsku, w dniu zmiany suwerenności nie pracowali, poczem znowuż podjęli pracę na

polskiej części Górnego Śląska i tu stali się inwalidami i nadal mieszkają na polskim Górnym Śląsku,

c) ubezpieczonym, którzy przed lub w czasie zmiany suwerenności pracowali w Niemczech, a po dniu zmiany suwerenności rozpoczęli pracować i nadal mieszkają na polskim Górnym Śląsku, o ile są inwalidami lub ukończyli 65 rok życia.

Pozostali otrzymują również rentę tymczasową,

d) osobom, które przed dniem zmiany suwerenności były ubezpieczone obowiązkowo na polskiej części Górnego Śląska, zaś w dniu zmiany suwerenności i później, aż do dnia nastania inwalidztwa nie podlegały ubezpieczeniu ani obowiązkowemu ani dobrowolnemu, nie tracąc jednak przez to ekspektatywy, o ile osoby te mieszkają nadal na polskim Górnym Śląsku,

e) wdowom, które uczynią zadość następującym 4 warunkom: 1) zmarli mężowie tych wdów, ostatnio przed dniem zmiany suwerenności pracowali na niemieckiej części Górnego Śląska, 2) dla dzieci tych wdów przejęliśmy od Niemiec wypłatę rent sierocych na podstawie artykułu 186 ustęp 1 Konwencji Genewskiej, 3) mieszkają na polskiej części Górnego Śląska, 4) ukończyły 65 rok życia lub stały się inwalidkami fizycznemi,

f) osobom, zamieszkałym poza Górnym Śląskiem w granicach Państwa Polskiego, o ile ostatnie miejsce ich zatrudnienia, podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia, przed 15 czerwca 1922 r. było na górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Oprócz tego zalicza Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa do podtrzymania praw do świadczeń okresy czasu przepracowane w Niemczech, ewentualnie okresy, w ciągu których uprawniony pobierał rentę od niemieckich instytucji ubezpieczeniowych; początek renty przyznaje Zakład od chwili, kiedy wniosek mylnie wpłynął do niemieckiej instytucji ubezpieczeniowej i t. d.

Dzieje się to wszystko bez podstawy prawnej, jedynie ze względu na wyższe konieczności państwowe. Dlatego też powszechnem życzeniem na całym Górnym Śląsku jest, aby tak niezadalające i częstokroć wadliwie skonstruowane postanowienia w tej materji Konwencji Genewskiej zastąpić jaknajrychlej przepisami nowej umowy ubezpieczeniowej między Polską i Niemcami, któraby uwzględniła wszystkie powyżej wyszczególnione braki.

Inż. Feliks Gadomski.

Osadnictwo zamorskie jako czynnik produkcyjnej walki z kryzysem gospodarczym.

Udoskonalenia wprowadzone w organizacji przemysłu i rolnictwa stały się jednak do pewnego stopnia wrogiem ludzkości.

Wojna światowa zmieniła zasadniczo udział Europy w handlu zagranicznym światowym, odbierając jej na rzecz Ameryki Północnej wiele rynków zbytu. Powstał kryzys w przemyśle europejskim, tembardziej że rynek ten wskutek stosunków panujących w Rosji sam przez się uległ znacznemu skurczeniu.

Najwięcej uprzemysłowione państwa europejskie cierpią na kryzys bezrobocia.

W styczniu roku 1930 było:

— Anglja		
ustawowo ubezpieczonych bezrobotnych	około	2.011.000
— Niemcy		
ustawowo ubezp. bezrobotnych pobierających zapomogi	„	2.755.000
— Italja	„	400.000
— Polska		
bezrobotnych zarejestrowanych w P.U.P.P.	„	200.000

W państwach wysoko uprzemysłowionych kryzys bezrobocia wzrasta od szeregu lat stale. Polska dotąd nie odczuwała zbyt silnie, przy słabej własnej produkcji, ujemnych skutków tego kryzysu. Tłumaczy się to u nas faktem, że ¾ ludności żyje z rolnictwa, a własny przemysł jest zależny od stanu rodzimego rolnictwa. Gdybyśmy istotnie potrafili zabezpieczyć naszemu rolnictwu trwały rozkwit, z kolei przemysł nasz — przy wzroście konsumcji krajowej—nie przechodziłby prawdopodobnie żadnego kryzysu, a więc nie byłoby bezrobocia. Jednak kraj nasz ma przeludnienie rolnicze, a znów opierając swój bilans w głównej mierze na produkcji rolniczej, w obecnej chwili kryzysu rolnictwa światowego, — bodaj więcej jest dotknięty niedomaganiami w zakresie produkcji rolniczej, aniżeli przemysłowej.

Kryzys więc naszego rolnictwa wymaga, zdaniem naszem, większej uwagi czynników kompetentnych. Środki na walkę z tym kryzysem winny być dwojakiego rodzaju: a) pomoc doraźna, licząca się z potrzebami nagłe-

mi i obecną strukturą społeczno-gospodarczą kraju, b) stopniowa realizacja, w miarę posiadanych środków, planu przebudowy społeczno-gospodarczej naszego rolnictwa. W zakresie pomocy doraźnej bardzo wiele energicznych i logicznych posunięć mamy obecnie do zanotowania. Ba, nawet poszczycić się możemy inicjatywą szerszego regulowania problemu na terenie szeregu państw Europy środkowo-wschodniej, co miało swój wyraz w Międzynarodowej Konferencji Rolniczej 8 państw, zwołanej do Warszawy w dn. 27 sierpnia b. r.

W zakresie polepszenia struktury społeczno-gospodarczej rolnictwa możemy niestety małemi stosunkowo poszczycić się wynikami. Parcelujemy mało. Serwituty, szachownica i inne dolegliwości życia wsi polskiej nie przeszły jeszcze do historji; zmeljorowanie nieużytków (Polesie) wymaga ogromnych kapitałów. Nowopowstałym, teoretycznie pod względem wielkości najbardziej produkcyjnym, gospodarstwom średnim nie możemy zabezpieczyć takiej pomocy, by nie były one ciężarem dla gospodarstwa państwowego. Jednocześnie według zgodnych obliczeń mamy wciąż jeszcze nadmiar ludności rolniczej w kraju (względnie częściowo bezrobotnej, wegetującej ludności) od 600.000 do 700.000 rodzin.

Jak to już wyżej wspomniano, szereg państw przechodzi kryzys bezrobocia. W celu racjonalnego zwalczania bezrobocia i nędzy warstw kryzysami temi dotkniętych szereg państw obmyśla plany sanacji gospodarczej, łącząc je z planami walki z bezrobociem. Ustrój społeczno-gospodarczy ważniejszych europejskich państw dotkniętych bezrobociem (Anglja, Niemcy) nie pozwala jednak na szczęśliwą realizację tej akcji.

Polska, jako ustrój gospodarczo dość słaby, musi zwrócić specjalną uwagę na celową, produkcyjną walkę z bezrobociem. Z uwagi na swoje właściwości psychiczno-społeczne mamy wszelkie szanse do pchnięcia specjalnie dotkniętej bezrobociem części ludności pracującej w przemyśle do pracy na roli, względnie do przeniesienia bezrobotnych wsi, nie mogących drogą parcelacji zdobyć się na warsztaty pracy rolnej w kraju, — na nowe tereny osadnicze poza granicami Państwa. Uwzględniając z jednej strony stan bezrobocia części ludności przemysłowej w Polsce oraz konjunktury dla pracy w przemyśle na najbliższy okres, jako stosunkowo niepomyślne, a z drugiej strony stosunki panujące w rolnictwie, wedle których stała liczba ludności rolniczej całkowicie lub częściowo bezroboczej oscyluje w pobliżu cyfry 3 miljonów osób, — metoda walki z tym niesłychanie ciężkim przejawem życia gospodarczego musi być specjalnie celowo opracowana i konsekwentnie zrealizowana.

Z uwagi na wyjątkowe cechy przeciętnego robotnika polskiego, pracującego w przemyśle, a także z uwagi na dużą odporność i małe wymagania osobiste robotników rolnych, nasz element robotniczy przedstawia doskonały materjał do pracy pionierskiej na roli w surowych warunkach, jakie daje kolonizacja terenów nowych, często dziewiczych (zamorskich), a także gospodarka pierwotna, ekstensywna. Powiązanie walki z bezrobociem w kraju z ogólną polityką emigracyjną Państwa jakoteż polityką agrarną, a nawet handlową — jest zupełnie logiczne i wydaje się bardzo celowe. Ogromne fundusze, łożone przez inne państwa na utrzymanie wielkich mas bezrobotnych, wytworzyły w wielu wypadkach typ zawodowego bezroboczego. Ponieważ możliwości zatrudnienia tych bezroboczych są w tych państwach, w dzisiejszej stałej na dłuższy okres czasu niepomyślnej konjunkturze gospodarczej dość iluzoryczne, bezroboczy przyzwyczaja się do wytworzonego stanu rzeczy i niechętnie przyjmuje propozycje pracy, o ile taka mu bywa zaproponowana. W stosunkach polskich na szczęście psychoza do wytworzenia się tego rodzaju typu zawodowego jeszcze nie nadeszła i polski robotnik bezroboczy stanowi nadal bardzo dobry materjał do zatrudnienia go w nowych, częstokroć trudnych warunkach życia i nawet w obcym kraju. Fachowe przygotowanie do pracy na roli robotnika polskiego, pracującego dotychczas w przemyśle, jest zupełnie wystarczające. Praca zresztą przyszłego osadnika w krajach zamorskich ma się oprzeć na innych zupełnie doświadczeniach i opiece ze strony kompetentnych organów fachowych (instruktoraty gospodarcze), — główną zaś rolę odgrywać tu będzie specjalne przywiązanie polskiego elementu robotniczego do ziemi.

Odciążenie pewnej części bezrobotnych przez przeniesienie ich do innych krajów celem osadzenia na roli może dać bardzo duże rezultaty i może wpłynąć zasadniczo na osłabienie kryzysu bezrobocia w Polsce. Efekty realizacji tej koncepcji są uzależnione całkowicie od organizacji naszej akcji osadniczej i od funduszów na te cele posiadanych.

Wiążąc sprawę wydatniejszego poparcia organizacji polskiego osadnictwa rolniczego w krajach zamorskich ze sprawą bezrobocia, musimy jeszcze podkreślić znaczenie wzmożenia ruchu osadniczego z ogólno-gospodarczego punktu widzenia dla Polski w obecnej konjunkturze światowej, a także z uwagi na znaczenie problemu na kształtowanie się polskiej polityki emigracyjnej i morskiej. Kryzysy gospodarcze, jakie ogarniają wszystkie

prawie bez wyjątku kraje Europy i innych kontynentów, nie będą dość szybko zażegnane. W związku ze złą sytuacją gospodarczą zaznaczają się w przyśpieszonem tempie kryzysy polityczne w poszczególnych państwach. Z reguły daje się zaznaczyć dążenie każdego z ustrojów państwowych do samowystarczalności gospodarczej i zupełnej emancypacji politycznej. Kraje, które chętnie przyjmowały kapitały i obywateli innych państw, obecnie stawiają warunki i skrzętnie bronią swej samodzielności.

Przy istniejącym kryzysie światowym taki ustrój gospodarczo-państwowy jak Polska, winien się zabezpieczyć odpowiednim terenem, zależnym od siebie, jeśli nie politycznie, to gospodarczo, na innym, poza Europą, mniej zaludnionym kontynencie. Wybrany teren osadniczy (ew. tereny) da nam możność przy małych stosunkowo wkładach:

a) stworzenia rezerwy na umieszczanie tam nadmiaru ludności, gdzieby ta ludność mogła przy ekstensywnej gospodarce, na zasadach samowystarczalności gospodarczej, narazie może i wegetować, a następnie — w miarę lepszej konjunktury — dojść do rozkwitu i tworzyć kolonje gospodarcze dla Macierzy;

b) przez stosunki transportowe i handlowe kolonja osadnicza będzie czynnikiem twórczym, budującym nasze gospodarstwo morskie, a także nasz handel światowy, co również pomyślnie odbije się na stanie gospodarczym Macierzy;

c) przez sam fakt istnienia, liczebność, organizację i wpływy, kolonja taka może się stać potężnym pośrednikiem dla Polski na szalach stosunków międzynarodowych.

W zakresie ściśle emigracyjnym, z uwagi na ciśnienie emigracyjne w kraju i z uwagi na konjunktury imigracji do poszczególnych Państw, proponowana koncepcja walki z bezrobociem przez wzmożenie akcji osadniczej — zamorskiej — przedstawia bodaj jedyne wyjście, jeśli nadal mamy stać na stanowisku czynnego ustosunkowania się Państwa do zagadnień poruszonych, t. j. zarówno do kryzysu bezrobocia, jak i do planowej polityki emigracyjnej. W szczególności bardzo istotne znaczenie dla państwa ma posiadanie rezerwatów osadniczych w krajach dziewiczych w postaci terenów osadniczych, a to z uwagi na możność pewnego uniezależnienia się od złych konjunktur emigracji do obcych krajów, co uniemożliwiałoby zawsze Polsce prowadzenie czynnej polityki emigracyjnej.

Zainicjowana w roku 1926 akcja kolonizacyjna rozwinęła się w roku 1928 i następnych po przebyciu okresu wstępnych studjów w formach specjalnej pracy zorganizowanej. Na mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 11.X.1927 r. o emigracji otrzymały zezwolenie na angażowanie osadników na tereny kolonizacyjne w Brazylji i Peru trzy towarzystwa osadnicze. Z tych dwa rozpoczęły już realizować swoje plany, zaaprobowane przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

W okresie 3-ch ostatnich półroczy akcja osadnicza, dzięki zdecydowanemu poparciu sprawy przez Urząd Emigracyjny oraz na podstawie epokowych w historji polskiego osadnictwa decyzyj aprobujących akcję powziętych przez dwóch kolejnych p. p. Ministrów Pracy i Op. Społ., przy czynnem poparciu sprawy ze strony Ministrów: Reform Rolnych i Spraw Zagranicznych—rozwija się bardzo pomyślnie. Do połowy bieżącego roku wyjechało za morze do Brazylji a częściowo i Peru około 850 zorganizowanych osadników. W akcję osadniczą zaangażowany został kapitał około 2 miljonów złotych. Zdawałoby się, że wysiłki poczynione i osiągnięte rezultaty są dosyć nikłe. Mniej zorjentowany może nawet wysnuć wniosek, że gra nie warta świecy, że akcja za drogo kosztuje i t. p. Jednak, kto zna bliżej technikę organizacji osadnictwa i kto pamięta historję kolonizacji innych narodów — musi dojść do jedynej konkluzji, *że pierwsze nasze próby osadnicze są dowodem zdania egzaminu przez polskiego osadnika-pioniera i że wysiłki gospodarcze, już na terenach osadnictwa poczynione, są temi drożdżami dla rozwoju dalszej akcji, która podtrzymana i nadal umiejętnie organizowana, winna w niedługim kilkoletnim okresie dać nam naprawdę efektywne i widoczne dla oka nawet niewtajemniczonego rezultaty.*

Dotychczasowa praktyka wykazała, że tam, gdzie moglibyśmy akcję kontynuować na warunkach już ustalonych (Brazylja) — akcja ta pod względem gospodarczym ma wszelkie szanse sukcesu, a pod względem społeczno-narodowym, przy odpowiedniej organizacji (ostatnie wzory japońskiej, estońskiej i łotewskiej kolonizacji w Brazylji) może dać również z punktu widzenia państwowego interesu bardzo dobre rezultaty.

Charakterystyka dotychczasowego stanu naszych poczynań w zakresie realizacji tej akcji przedstawia się w paru zasadniczych rysach następująco:

1) teren najbardziej znany, jakim są Południowe Stany (wzgl. Espirito Santo) Brazylji, jest terenem dawnej kolonizacji polskiej, która tam powstała bez żadnej opieki ze strony Państwa i społeczeństwa i pomimo ofiar z życia wielu osobników, w okresie przedwojennym osadnictwa dzikiego, rozwi-

nęła się i nadal rozwijać się może bardzo pomyślnie.

2) Inne tereny osadnicze, szczególnie w Ameryce Południowej położone, posiadają warunki zupełnie korzystne dla polskiego osadnika.

3) Zapoczątkowanie akcji osadniczej szerszej, jako czynnika produkcyjnej walki z bezrobociem, meljorującego stosunki agrarne i ludnościowe, — jest nakazem państwowym.

4) Zaprzepaszczenie dotychczasowych wysiłków, po zakończeniu okresu wstępnego prac w dziedzinie kolonizacji zamorskiej, przez wstrzymanie dalszych nakładów, wywołaćby musiało bankructwo idei, a co ważniejsze, ogromne straty z punktu widzenia państwowego, zniechęcenie społeczeństwa do podejmowanej inicjatywy w tym kierunku oraz utratę dla Państwa konjunktury na zdobycie nowych terenów dla ekspansji gospodarczej, oraz dla możliwości rozwoju polskiej marynarki handlowej i handlu kolonjalnego.

Na podstawie powyższych przesłanek ogólnych winniśmy wysnuć *następujące wnioski praktyczne:*

a) akcja osadnicza, jako mająca wszechstronne znaczenie państwowe, winna być nie tylko moralnie ale i materjalnie poparta,

b) plan akcji osadniczej winien być opracowany i realizowany w pewnej państwowej skali. Plan winien opiewać na szereg lat.

Przykłady obcych państw, bardziej zaawansowanych w polityce kolonizacyjnej, winny nas nauczyć konieczności zupełnie realnego zajęcia się sprawami osadnictwa. Nasze możliwości finansowe nakazują znów wielką ostrożność w angażowaniu się kapitałami, których jednak każda osadnicza akcja potrzebuje dość dużo.

Korzystajmy przedewszystkiem z kapitału najważniejszego, którego innym narodom w dziejach ekspansji kolonizacyjnej mocno często brakowało, to jest kapitału ludzkiego. *Nie będziemy więc z reguły prowadzić na terenach dziewiczych kosztownej gospodarki plantatorskiej. Dla nas celowem, a nawet, w konjunkturze gospodarczej światowej, wskazanem jest organizowanie w kolonjach zamorskich samodzielnych gospodarstw, utrzymujących się z pracy rąk właścicieli poszczególnych działek.*

Wytyczne te charakteryzują wyraźnie nowoczesną polską akcję kolonizacyjną.

Akcja osadnicza wymaga długoterminowych, możliwie bardzo nisko oprocentowanych kredytów, a nawet wkładów bezprocentowych potrzebnych na zasilenie kapitału obrotowego. Oczywiście tego rodzaju kredytami może rozporządzać jedynie Rząd, wydzielając na te cele pewien odsetek sum wpływających do Kasy Skarbowej z tytułu podatków wpłacanych przez obywateli.

Akcja osadnicza wymaga więc stworzenia pewnego stałego aparatu technicznego do jej realizacji oraz stałej organizacji finansowej, któraby zasilała funduszami realizowaną akcję.

O ile aparat techniczny może być stworzony przez czynniki społeczne w postaci spółek o charakterze handlowym, które są najbardziej odpowiednią formą dla realizacji planów kolonizacyjnych, — o tyle finansowanie akcji z przyczyn wyżej wyłuszczonych winno się zamknąć w ramach organizacji ściśle państwowej.

Organizacja finansowania akcji kolonizacyjnej winna się zamknąć w formy stałego funduszu osadniczego (względnie emigracyjnego). Fundusz winien być jednostką prawną. Przy kreowaniu funduszu winny być określone:

1) źródła funduszu,
2) cele na które fundusz winien być używany,
3) wytyczne dotyczące gwarancji celowego pod względem kolonizacyjnym i bankowym uruchomiania funduszu na konkretne akcje osadnicze,
4) zarząd funduszu.

Sprawa funduszu wymagałaby specjalnego omówienia. Dla jasności jednak należy zaznaczyć, że koncepcja powyższa może być załatwiona jedynie w drodze ustawodawczej przez odpowiednie uzupełnienie i zmianę rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 11.X. 1927 r. o emigracji. Mamy więc przed sobą długą procedurę legislatywną, pomijając konjunkturalne możliwości finansowe zrealizowania szerszej pomyślanej koncepcji funduszu.

Surogatem załatwienia sprawy mogłoby być ustalenie pewnej formy funduszu osadniczego drogą administrowania przez jedną z instytucyj bankowych państwowych sumami ewentualnie przekazywanemi na cele omawiane z kredytów państwowych. Najbardziej powołanym do objęcia tych spraw bankiem jest Państwowy Bank Rolny, przy którym w myśl uchwały Rady Ministrów powstał Wydział Emigracyjny, i któremu, w myśl właściwego punktu uchwały, powierza się ściśle tego rodzaju funkcje. Cała sprawa winnaby być zrealizowana drogą zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej jako odpowiedzialnego za sprawy emigracyjne w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych, jako władzą nadzorczą dla Państwowego Banku Rolnego. Administrowanie funduszami winno być w myśl właściwego regulaminu uzależnione w zakresie fachowo-emigracyjnym od decyzji

przedstawiciela Ministra Pr. i Op. Społ., w zakresie zaś bankowej administracji od opinji przedstawiciela Dyrekcji Państw. Banku Rolnego.

Tak pomyślany plan akcji finansowania osadnictwa odpowiadałby kardynalnym przepisom ustawodawstwa emigracyjnego.

Jeśliby dzieło stworzenia choćby pewnego surogatu aparatu finansowego emigracyjnego mogło być zrealizowane, jeśliby koncepcja powiązania celowej walki z bezrobociem z akcją osadniczą stworzyła większe możliwości upłynnienia funduszów państwowych na cele osadnicze — wtedy należy przystąpić do realizacji we wspomnianej skali państwowej planu osadniczego.

Przedewszystkiem potrzebna będzie koncentracja. Nie mamy ani wystarczających środków finansowych, ani też dostatecznego doświadczenia i aparatu technicznego na prowadzenie kilku akcyj kolonizacyjnych. Próby winny być robione i na innych terenach, jednak winny się one narazie, aż do zakończenia realizacji głównego planu, oprzeć w zasadzie jedynie na inicjatywie i kapitałach prywatnych.

Przyjęty i realizowany dzięki zasileniu funduszami państwowemi plan osadnictwa winien oprzeć się na następujących elementach:

I. Tereny osadnicze zblokowane na danem terytorjum, zabezpieczone w formie koncesyj, opcyj wzgl. aktów kupna-sprzedaży. Obszar winien być proporcjonalnie wielki do liczby osadników.

II. Liczba osadników musi stanowić wielkość mającą znaczenie dla akcji walki z bezrobociem i przeludnieniem w kraju, z drugiej zaś strony określona liczba osadników musi gwarantować spoistość gospodarczą i społeczno-kulturalną organizowanej kolonji.

III. Aparat techniczny kolonizacji musi być organizowany zarówno w kraju jak i na miejscu kolonizacji ściśle przez czynnik polski, jako jedynie mogący ustalić środki realizacji akcji i potrzeby życia i organizacji społecznej polskiego osadnika. Aparat techniczny kolonizacji winien uwzględniać zarówno opiekę gospodarczą, jak i sanitarną oraz społeczno-kulturalną. Organizacja aparatu w formie spółki handlowej.

IV. Finansowe podstawy dla akcji winne być stworzone przez społeczeństwo i Rząd. Kapitał obrotowy na akcję w formie bezprocentowych wkładów winien wpływać z funduszu osadniczego, który jest w miarę możności wydatnie zasilany z kredytów państwowych.

V. Akcja osadnicza na danym terenie, konkretnie poparta przez czynniki kompetentne, winna być ze względów technicznych rozłożona na okres od 8 do 10 lat. Obrót kapitału w akcji przy przyjęciu zasady spłacania przez osadzonych kolonistów kredytów udzielonych imże na kupno działek, zagospodarowanie się, a ewentualnie i na przejazd — winien być obliczony na lat 12 do 14.

Powyższe rozumowania i wytyczne o charakterze ogólnym dają nam wskazania na załatwienie szeregu aktualnych potrzeb w dziedzinie obecnej organizacji polskiego osadnictwa zamorskiego i jego roli w życiu gospodarczem Państwa.

Okres wstępny pewnych prób i badań skończył się. Stoimy przed dylematem szczególnie ważnym zdecydowania losów przedewszystkiem naszej akcji kolonizacyjnej w Brazylji. Wiemy, że jest to akcja pewna, że stare kolonje polskie, od dawna tam istniejące, gospodarczo i społecznie mają rację bytu. Jednak organizowana akcja zasilenia tych kolonij nowym polskim elementem osadniczym, już rozpoczęta w roku ubiegłym przez Towarzystwo Kolonizacyjne sp. z o. o. w Warszawie, winna albo być nadal poparta w myśl wyżej wypowiedzianych zasad ze strony czynników państwowych, lub też, z uwagi na szczupłość i ograniczoność środków prywatnych w nią zaangażowanych, zostanie wstrzymana.

O ile nadalibyśmy akcji kolonizacyjnej w Brazylji szerszy charakter, o ile wzorem innych narodów, a przedewszystkiem japończyków, znalazłyby się na uruchomienie akcji na skalę szerszą (30.000—50.000 osadników) w ciągu lat 8 — 10 pewne kapitały — dzieło rozpoczęte dzięki śmiałej inicjatywie czynników prywatnych i kompetentnych państwowych, mogłoby dać niezaprzeczone zyski i sukcesy zarówno w naszych zmaganiach się z kryzysem bezrobocia, jak i innemi bolączkami społeczno-gospodarczemi.

Cierpliwie, oszczędnie i konsekwentnie przeprowadzona i zrealizowana jedna koncepcja osadnicza otworzyłaby wielkie możliwości dla realizacji następnych. Kapitał prywatny koncentrowałby się i powiększał znakomicie skalę akcji, jak to miało miejsce i w początkach naszych prób kolonizacyjnych, gdzie fundusze publiczne ściągnęły do akcji wielokrotnie większe fundusze prywatne.

Pozatem rozłożony na pewien okres czasu stały liczebnie dość duży ruch osadniczy za morze, to podstawa do transportu morskiego, a więc podstawa opłacalności towarzystw żeglugowych.

Budżet akcji osadniczej wiąże się ściśle z budżetami innych gałęzi naszego życia gospodarczego. Przy upłynnieniu pewnych funduszów na cele osadnictwa możliwości wtórnego upłynnienia znacznych kapitałów z tytułu wzmożenia transportu i handlu są bardzo znaczne. Te zaś możliwości z innej strony wzmagają nasze możliwości naprawdę celowej i nieoportunistycznej walki z bezrobociem w kraju, które, dzięki wzmożeniu osadnictwa zamorskiego, będzie jednak ulegać wydatnemu osłabieniu.

Tadeusz Brzeziński.

Opieka państwowa nad emigracją do krajów zamorskich.

Ruch wychodźcy z ziem polskich do krajów zamorskich ma wśród szerokich mas ludowych półwiekową tradycję. Sięgając początkami swemi do lat 1870—75, ruch zamorski wyprzedził znacznie emigrację sezonową do krajów kontynentalnych i zależnie od konjunktur w kraju i za morzem, przybierał większe lub mniejsze rozmiary. Przerwana przez wojnę emigracja zarobkowa wznawia się w Polsce Niepodległej. W porównaniu jednak do emigracji przedwojennej, wskutek zmienionych okoliczności zmieniają się także drogi wychodźtwa polskiego i to zarówno do krajów kontynentalnych, jak i zamorskich.

Obostrzanie stopniowe przez Stany Zjednoczone A. P. przepisów imigracyjnych aż do zupełnego niemal zamknięcia drzwi dla imigracji słowiańskiej, — oraz pogorszenie warunków kolonizacyjnych w Brazylji, sprawiło, iż ruch zamorski wzmógł się do Kanady i Argentyny, dokąd przed wojną światową emigracja z Polski była stosunkowo niewielka.

Obecnie emigracja do tych krajów stanowi gros naszego ruchu zamorskiego, przyczem dodać należy, że emigruje tam przedewszystkiem chłop bezrolny, lub małorolny. Wykazują to poniższe dane:

	1928	*Z tego rolnicy*	*w r. 1929*	*Z tego rolnicy*
Ogółem . . .	64.581	42.129	65.310	32.267
U. S. A. . . .	8.507	2.060	9.309	1.468
Kanada . . .	27.036	22.081	21.703	11.381
Argentyna . .	22.007	15.636	21.116	15.167
Brazylja . . .	4.402	1.890	8.732	3.801
Urugwaj . . .	942	401	929	210

Państwa zaborcze, uważając emigrację polską za zjawisko pożądane dla siebie, nie roztaczały nad nią opieki, pozostawiając regulację ruchu wychodźczego towarzystwom okrętowym i ich agentom, którzy zainteresowani w ilości sprzedanych kart okrętowych, roztaczali miraże ziemi obiecanej przed oczami bandosów. Zwerbowany chłop stawał się towarem, który przekazywano sobie z rąk do rąk, oskubując po drodze. Wyrzucony na drugim brzegu oceanu, zdany był wyłącznie na własne siły.

Stan ten, w miarę krzepnięcia form organizacyjnych państwowości polskiej począł ulegać zmianie. Utworzenie w r. 1920 Urzędu Emigracyjnego i pokrycie krajów zamorskich siecią placówek konsularnych zaczęło polepszać sytuację nowych fal wychodźców.

Formalne podstawy działalności oraz zakres i charakter prac Urzędu zakreśliło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 października 1927 r. o emigracji oraz rozporządzenie wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Aktami temi nałożony został na Urząd Emigracyjny obowiązek roztaczania szeroko pojętej opieki nad emigrantami przez:

a) przeciwdziałanie agitacji wychodźczej,
b) informowanie o konjunkturach emigracyjnych osób zainteresowanych,
c) nadzór nad działalnością przedsiębiorstw trudniących się przewozem emigrantów,
d) opiekę nad emigrantami w czasie podróży oraz kontrolę nad warunkami transportów emigrantów, a także ochrona interesów i praw emigranta na miejscu pracy.

Wypełniając swe zadanie, U. E. stara się w pierwszym etapie opieki, uwolnić emigranta od wyzysku ze strony agenta. Stosowane przez długi czas sankcje karne, na mocy rozporządzenia o emigracji, aczkolwiek ukróciły znacznie swawolę buszujących po wsiach i miasteczkach agentów, to jednak emigranta od kosztownego pośrednictwa całkowicie nie uwolniły.

Celem dostarczenia emigrantom rzetelnych informacyj o konjunkturze emigracyjnej w państwach obcych, dla ułatwienia im wyjazdu przez pomoc w zlikwidowaniu majątku i załatwieniu formalności związanych z wyjazdem, nabycia kart okrętowych bez kosztownego pośrednictwa agenta, wreszcie organizowania transportów, — zawiązany został Syndykat Emigracyjny, który siecią swych

oddziałów pokrywa te połacie kraju, gdzie natężenie emigracyjne jest silniejsze.

Syndykat Emigracyjny, sp. z o. o. posiada przewagę kapitału państwowego, co daje gwarancję rozwiązania kwestji opieki w kraju z całkowitem pożytkiem dla wychodźców.

Dalszym etapem opieki nad emigrantami jest opieka w czasie podróży.

Dla roztaczania jej, Urząd Emigracyjny mocen jest delegować swych przedstawicieli zarówno do transportów, udających się drogą lądową do portu, jakoteż na okręty, któremi jadą emigranci. Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 22.XII.1927 r. oraz z dn. 23.XII.1928 r., zmieniające niektóre postanowienia poprzedniego, określają ilość delegacyj na koszt przedsiębiorstwa, czas ich trwania oraz bliższe ich przepisy i warunki.

Na podstawie ustawy o wyłączności portów polskich z dn. 14.XII.1925 r., wychodźtwo polskie kieruje się przez porty polskie, a jedynie w drodze wyjątku wydawane są koncesje trzem towarzystwom okrętowym na przewóz emigrantów polskich do Ameryki Południowej przez porty śródziemnomorskie (Marsylja, Genua, Triest). Do transportów tych, celem kontrolowania ich organizacji, bywają delegowani przedstawiciele Urzędu Emigracyjnego, którzy odbywając podróż do portu wraz z wychodźcami, baczą na ścisłe wykonywanie przez towarzystwo przewozowe wymagań Urzędu odnośnie warunków podróży, wyżywienia w drodze i rozlokowania emigrantów w hotelu emigr. w porcie przed odjazdem okrętu. W porównaniu do ruchu pasażerskiego przez porty polskie, przez Marsylję, Triest i Genuę kieruje się stosunkowo niewielka ilość emigrantów, bo gdy w r. 1928 przez Gdynię i Gdańsk wyjechało 52.961 osób, to razem przez te trzy porty śródziemnomorskie 7.760. W roku 1929 gdy wskutek bardzo ostrej zimy porty w Gdyni i Gdańsku zamarzły, ruch pasażerski przez nie wyniósł tylko 39.027 osób, bowiem najbardziej wzmożoną emigrację obserwujemy zimą i wczesną wiosną. Wtedy to znaczna ilość emigrantów udawała się w odpowiednio zorganizowanych transportach do portów zachodnio-europejskich. Obecnie stosunek liczbowy na korzyść portów polskich uległ znacznej poprawie.

Troska o polepszenie warunków podróży emigrantów dotyczy głównie podróży okrętem ze względu na długość jej trwania.

Podróż okrętem była ongiś dla emigrantów pasmem udręczeń ze względu na brak prymitywnych wygód i troski ze strony kompanji o los przewożonego „towaru": emigrantów stłaczano zazwyczaj do kilku mrocznych i dusznych sal, leżących pod lub na linji zanurzenia statku, w których musieli spędzać długie tygodnie, źle odżywiani i zdani na łaskę brutalnej służby.

Dziś stosunki te uległy bardzo znacznej poprawie. Walka konkurencyjna między towarzystwami okrętowemi z jednej strony, a wymagania, stawiane im przez państwa imigracyjne i emigracyjne z drugiej, sprawiły, że warunki podróży w III klasie są coraz lepsze. Dzięki zakazowi Stanów Zjednoczonych, na okrętach, zawijających do ich portów musiał być zniesiony, t. zw. steerage, międzypokład (ogólne sale sypialne) i zastąpiony kabinami kilkuosobowemi, co niektóre towarzystwa okrętowe w dobrze rozumianym własnym interesie, zaprowadzają na okrętach kursujących do Ameryki Południowej.

Ustawodawstwo polskie wymaga, by każdy statek, przewożący emigrantów polskich, miał sanitarjusza (sanitarjuszkę) władającego językiem polskim i tłumacza polskiego, któryby był do dyspozycji emigrantów. Wszystkie napisy w III klasie muszą być także i w języku polskim. Towarzystwa, które warunkom tym uchybiają, zmuszane są wysokiemi grzywnami do respektowania naszych wymagań.

Dla skontrolowania warunków podróży, Urząd Emigracyjny wysyła na okręty swych delegatów, którzy roztaczają opiekę nad jadącymi emigrantami. Ponieważ jednak przygodnie wysyłane osoby niezawsze zdołały wywiązać się należycie ze swych zadań, rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 22.XII.1928 r. zostali powołani do pracy specjalni funkcjonarjusze Urzędu, t. zw. opiekunowie okrętowi, którzy po odpowiedniem przeszkoleniu, zostają delegowani przeważnie na statki, wożące emigrantów do Ameryki Południowej.

Zadaniem opiekunów okrętowych jest czynienie starań o odpowiednie rozmieszczenie wychodźców polskich na okręcie, dbałość o należyte pożywienie, o pomoc sanitarną w razie potrzeby, udzielanie pomocy w porozumieniu się z władzami okrętowemi, jeśli tłumacz nie może podołać pracy, oraz wygłaszanie dla emigrantów pogadanek na temat krajoznawstwa państw imigracyjnych, higjeny tropikalnej etc. i prowadzenie początkowych lekcyj języka hiszpańskiego według samouczka wydanego przez Urząd.

Po zakończeniu podróży opiekun okrętowy nadsyła do Urzędu swe spostrzeżenia i uwagi w specjalnym raporcie. Raporty opiekunów dają Urzędowi materjał do żądania od tow. okrętowych dalszych zmian i ulepszeń.

Praca opiekuna kończy się z chwilą wylądowania emigrantów, lecz nie kończy się opieka, roztaczana przez Urząd.

Są kraje, jak Kanada i Stany Zjednoczone, gdzie emigrant znajduje odrazu zatrudnienie lub oparcie. Wychodźtwo do Kanady, oparte jest o system kolonizacyjny dwóch potężnych kanad. towarzystw kolejowych (Canadian Pacific Railway, Can. National Railways), nie wymaga więc pomocy materjalnej. Podobnie nieliczne obecnie [1]) wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych, bo wyjeżdżają tam przeważnie do krewnych.

Inaczej rzecz się ma z emigracją do Brazylji i Argentyny. Tu emigrant po zakończeniu podróży, odbyciu kontroli paszportowej i celnej staje bezradnie, nie wiedząc dokąd się udać.

Staje twarzą w twarz wobec obcych ludzi, nowego środowiska, innych zwyczajów i języka; staje zdezorjentowany, przedstawiając sobą łatwy materjał do wyzysku.

Pomoc, udzielona w tak krytycznej chwili, jest dla emigranta bardzo cenna.

Pomocy tej udzielają mu Patronaty Polskie.

Założone przez Urząd Emigracyjny w ciągu r. 1928 i 1929 przy współudziale władz dyplomatycznych i konsularnych, mają za zadanie ułatwiać przybywającym emigrantom znalezienie pracy i dać wszelkie możliwe ułatwienia do zaklimatyzowania się w nowym kraju.

Wzmagający się ruch wychodźczy do Argentyny nakazał założyć Patronat przedewszystkiem w Buenos Aires, ponieważ należało rozdzielać stamtąd przybyłych emigrantów, głównie rolników, do pracy przy żniwach: kukurydzy od marca do czerwca, oraz lnu i pszenicy od października do stycznia.

Patronat w Buenos Aires rozpoczął swą działalność w styczniu 1928 r. od pośredniczenia w pracy i interwenjowania w wypadkach pokrzywdzenia robotników polskich. Stopniowo, w miarę czasu, Patronat rozwinął swą działalność przez udzielanie emigrantom pomocy doraźnej w formie zasiłków i noclegów, oraz pomocy lekarskiej i prawnej.

Dobre wyniki rocznej pracy Patronatu w Buenos Aires skłoniły Urząd Emigracyjny do kreowania w styczniu 1929 r. takiegoż Patronatu w Rio de Janeiro, które, jako punkt przetokowy dla emigracji polskiej do Brazylji, wymagało istnienia tego rodzaju placówki opiekuńczej.

Jednocześnie, dla roztoczenia dalszej opieki nad emigrantami, osiadającemi w głębi kraju (interiorze) w ciągu r. 1929 zorganizowano oddziały prowincjonalne Patronatu Polskiego w Buenos Aires w miastach: Cordoba, Rosario, Posadas (teryt. Missiones) i w Montevideo (Urugwaj), a obecnie i Patronatu Polskiego w Rio de Janeiro w miastach: Sao Paulo, Porto Alegre i Kurytybie.

Patronaty w Buenos Aires i Rio de Janeiro mają obecnie za zadanie: roztaczanie opieki nad wychodźcami polskimi od chwili lądowania w porcie aż do czasu zorjentowania się w miejscowych warunkach życia, wyszukiwanie pracy dla emigrantów, porada prawna w sprawach wobec władz krajowych i konsularnych polskich, ochrona prawna w zatargach z pracodawcami, ułatwianie pomocy lekarskiej, akcja kulturalno-oświatowa przy pomocy odczytów, bibljotek etc., wreszcie pośrednictwo w nabywaniu kart okrętowych. Oddziały prowincjonalne mają te same zadania, co i biura centralne, z wyjątkiem prac, których wykonanie nie jest możliwe w danych warunkach lokalnych.

Pożyteczność Patronatów stwierdziło dotychczasowe doświadczenie.

Nadany bieg każe przypuszczać, iż stopniowo, przy poparciu wychodźtwa i kontroli czynników kompetencyjnych, będą Patronaty ulepszały i doskonaliły metody pracy, potęgowały działalność, rozpościerały szerzej i dalej swe wpływy.

Ostatniem ogniwem w łańcuchu opieki nad wychodźtwem zamorskiem jest bezpłatne repatrjowanie osób, które nie mogą się zaklimatyzować, bądź też są z tych czy innych powodów niezdolne do samodzielnego utrzymania się. Towarzystwa okrętowe mają obowiązek, nałożony artykułem 50 cytow. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, udzielenia jednego bezpłatnego przejazdu powrotnego w III klasie na 100 przewiezionych emigrantów polskich.

Przejazdami temi dysponują placówki konsularne, które pozatem U. E. wyposaża w odpowiednie fundusze na zapomogi dla emigrantów.

Dodać należy wreszcie, że prócz opieki materjalnej, roztaczanej przez Urząd Emigracyjny nad wychodźcami od chwili rozpoczęcia pierwszych kroków o paszport emigracyjny, aż do okresu uplasowania się na obczyźnie, — inne, powołane do tego, czynniki państwowe czuwają nad rozwojem pracy kulturalno-oświatowej wśród wychodźtwa polskiego.

Pracę tę zresztą Urząd Emigracyjny w miarę możności popiera, uważając ją za ukoronowanie niejako całości opieki nad emigrantami.

[1]) Kwota imigracyjna dla Polski wynosi obecnie 6524 osób.

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Sprawozdanie z posiedzenia 9-ej Sesji Rady Opieki Społecznej.

Dnia 25 lipca 1930 r. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej dziewiąta a zarazem trzecia w nowej drugiej kadencji sesja Rady Opieki Społecznej, powołanej do życia na mocy ustawy z dnia 18 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 171).

Posiedzenie zagaił i obradom przewodniczył Dyrektor Departamentu Opieki Społecznej, Tadeusz Szubartowicz, w zastępstwie Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

W zagajeniu Przewodniczący przedstawił członkom Rady, w jakiem stadjum znajdują się obecnie zaopinjowane przez Radę projekty ustaw i rozporządzeń, oraz streścił wyniki pracy Ministerstwa w zakresie organizacji opieki społecznej za czas od ostatniego posiedzenia Rady Opieki Społecznej.

Z dniem 1 kwietnia 1930 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 25 lutego 1930 r. o rachunkowości i o sprawozdaniach z działalności instytucyj opiekuńczych, zaopinjowane przez Radę na posiedzeniu w dniu 18 października 1929 r. Rozporządzenie to, idąc w kierunku jak największego ułatwienia instytucjom opiekuńczym prowadzenia rachunkowości, nie narzuca im jednak żadnego w tym względzie systemu, pozostawiając tę sprawę ich uznaniu.

Opinjowany na ostatniej sesji Rady Opieki Społecznej dnia 28 grudnia 1929 r. projekt ustawy o wykonywaniu opieki społecznej nad obywatelami, powracającymi z zagranicy do Polski, a nieposiadającymi w żadnej gminie Rzeczypospolitej Polskiej prawa do opieki trwałej, został opracowany z uwzględnieniem uwag członków Rady i w najbliższym czasie zostanie przesłany Ministerstwom do uzgodnienia.

Wydane zostało również rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20 lutego 1930 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 12 października 1927 r. o regulaminach zakładów opiekuńczych, które to rozporządzenie ze względu na swoją aktualność nie mogło być uprzednio uzgodnione z Radą Opieki Społecznej. Zmiana polega na tem, że regulaminy zakładów miast wydzielonych i zakładów powiatowych, które miało zatwierdzać Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zatwierdzać będą odtąd wojewodowie.

Poza tem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowało i wydało rozporządzenie w sprawie rady i komisyj do spraw kolonij letnich. Rozporządzenie to w stosunku do obowiązującego dotychczas rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 22 lutego 1922 r. idzie przedewszystkiem w kierunku przystosowania zasad tego rozporządzenia do zaszłych w ubiegłym czasie zmian w administracji organów naczelnych, w szczególności w związku z przekazaniem Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej niektórych kompetencyj Ministra Zdrowia Publicznego.

Po przyjęciu porządku obrad Przewodniczący zaproponował przyjęcie protokółu poprzedniego posiedzenia Rady z poprawką do ostatniego ustępu na str. 5 drukowanego sprawozdania z ósmej sesji Rady Opieki Społecznej, który winien brzmieć jak następuje:

„W odpowiedzi na to Przewodniczący zaznaczył, że powierzenie Ministerstwu decyzji co do przejmowania obywateli z zagranicy przeciążałoby Ministerstwo pracą, tembardziej, że spraw tego rodzaju będzie, jak stwierdzają zbierane obecnie dane statystyczne, coraz więcej; z uwagi na konieczność uwzględnienia w tych sprawach okoliczności faktycznych, wskazanem jest przekazanie tych spraw urzędom wojewódzkim".

Protokół z powyższą poprawką przyjęto i przystąpiono do trzeciego punktu porządku obrad, obejmującego projekt instrukcji dla opiekunów społecznych, który w krótkości zreferował Radzie p. o. naczelnika wydziału organizacji opieki społecznej dr. Stanisław Grocholski, zaznaczając, że w myśl art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. i § 29 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 kwietnia 1929 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie ustanowienia opiekunów społecznych i sposobu wykonywania przez nich obowiązków, — rady gminne, na wniosek gminnych komisyj opieki społecznej, a gdzie ich niema, na wniosek zarządu gminy, obowiązane są uchwalić instrukcje dla opiekunów społecznych, zawierające w ramach obowiązujących przepisów szczegółowe przepisy o sposobie wykonywania czynności przez opiekunów społecznych.

Z uwagi, że instytucja opiekunów społecznych jest nowa, oraz, że niektóre rady gminne (miejskie) mogą mieć trudności przy uchwalaniu takiej instrukcji, oraz biorąc pod uwagę, że większość opiekunów społecznych niewątpliwie nie będzie posiadała dostatecznego przygotowania do należytego sprawowania działalności opiekuńczej, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt wzoru instrukcji dla opiekunów społecznych, zawierającej najistotniejsze wskazania z dziedziny opieki społecznej, które winny służyć opiekunowi społecznemu, jako podstawa przy wykonywaniu czynności opiekuńczych. Potrzebę takiego wzoru uzasadnia ponadto konieczność ujednostajnienia podstaw działalności opiekunów społecznych na terenie całego Państwa. Instrukcja wzorowa jest ramowa; w granicach wskazań w niej zawartych każda gmina, zależnie od okoliczności faktycznych i warunków lokalnych, może wprowadzić odpowiednie zmiany, oczywiście w granicach obowiązujących przepisów.

Poza tem instrukcja wzorowa ma służyć władzom nadzorczym, jako podstawa do oceny instrukcyj dla opiekunów społecznych, uchwalonych przez rady gminne (miejskie), według bowiem § 29 rozporządzenia z dnia 11 kwietnia 1929 r. instrukcja, po uchwaleniu przez radę gminną (miejską), winna być przedłożona władzy nadzorczej gminy w zakresie opieki społecznej.

Instrukcja dzieli się na dwie części: pierwsza — zawiera postanowienie ogólne, druga— dotyczy sposobu wykonywania obowiązków opiekuńczych.

Postanowienia ogólne określają, na czem polega zadanie opiekuna społecznego, formalności związane z objęciem przez niego obowiązków, stanowisko opiekuna społecznego oraz podają wskazówki, komu przysługuje prawo do korzystania z opieki społecznej i w jaki sposób opieka ma być udzielana.

Część druga zawiera niezbędne dla opiekuna społecznego wskazówki w zakresie opieki nad dziećmi, a w szczególności nad niemowlętami, podrzutkami, sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanemi, opuszczonemi, przestępnemi, zagrożonemi przez wpływy złego otoczenia, głuchoniememi, niewidomemi, kalekami lub z inną wadą fizyczną, zagrożonemi gruźlicą, jaglicą, umysłowo upośledzonemi, w zakresie ochrony macierzyństwa oraz opieki nad dorosłymi, opieki społecznej potrzebującymi, zwłaszcza nad starcami, inwalidami, kalekami i wogóle nad trwale niezdolnymi do pracy, lub których zdolność do pracy może być przywrócona. Następnie instrukcja udziela wskazówek o zwalczaniu żebractwa, włóczęgostwa, alkoholizmu i nierządu.

Wreszcie instrukcja podaje wskazówki o zbieraniu informacyj przez opiekuna społecznego, badaniu stosunków osobistych, majątkowych i zdolności do pracy potrzebujących opieki społecznej, sporządzeniu protokółu i wniosku co do rodzaju i rozmiarów wsparcia, określa, w jakich wypadkach opiekun społeczny może samodzielnie udzielać pomocy doraźnej, sposób wypłaty tych świadczeń, sposób korzystania i wyrachowania się przez opiekuna społecznego z funduszów na ten cel przeznaczonych, tudzież warunki, przy których istnieniu opiekunowi społecznemu będzie przysługiwało prawo prowizorycznego umieszczenia na rachunek gminy w zakładach opiekuńczych osób, potrzebujących niezwłocznie opieki zakładowej.

W dyskusji, która rozwinęła się nad projektem, wszyscy członkowie Rady podkreślali doniosłość i potrzebę wydania ramowej instrukcji, na której podstawie rady gminne, uwzględniając stosunki lokalne w granicach obowiązujących przepisów, opracowałyby szczegółowe instrukcje.

Wypowiedziano się nadto za koniecznością bliższej współpracy opiekunów społecznych z instytucjami o celach opieki społecznej, znajdującemi się na obszarze ich działalności, a to w celu koordynacji działalności opiekuńczej gmin i inicjatywy prywatnej.

Przedstawiciel województwa poznańskiego wskazał pozatem na konieczność jak najszybszego powołania do życia komisyj opieki społecznej i instytucji opiekunów społecznych na obszarach dworskich b. dzielnicy pruskiej, które nie mają organów opieki społecznej, i wniósł zarazem o uwzględnienie w instrukcji specjalnych z dziedziny opieki

przepisów, obowiązujących na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego, oraz odchyleń, wynikających z istniejącej na tych obszarach organizacji.

Przedstawiciel sejmiku wyrzyskiego podkreślił potrzebę uzgodnienia działalności opiekunów społecznych z działalnością radców sierocych, istniejących na obszarze województw zachodnich.

W związku z punktem, dotyczącym opieki nad więźniami, przedstawiciel województwa pomorskiego uzasadnił potrzebę intensywniejszej akcji w dziedzinie opieki nad więźniami i rodzinami więźniów.

Do punktu, omawiającego walkę z nierządem, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych złożył oświadczenie Centralnego Biura dla Międzynarodowego Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi, którego zdaniem, obowiązki opiekuna społecznego w stosunku do osób uprawiających nierząd powinny być rozszerzone i bardziej konkretne, samo bowiem „interwenjowanie przez wpływ moralny" jest niewystarczające i nie daje gwarancji realnego zajęcia się osobami temi przez opiekuna.

Na tem obrady nad projektem wzoru instrukcji ramowej dla opiekunów społecznych ukończono.

Następnie radca ministerjalny, Stefan Jasiński, złożył Radzie sprawozdanie z dotychczasowego stanu organizacji opiekunów społecznych i komisyj opieki społecznej w kraju.

Według niekompletnych danych, nadesłanych Ministerstwu przez urzędy wojewódzkie, organizacja opiekunów społecznych na obszarach poszczególnych województw przedstawia się następująco:

w woj. warszawskiem ustanowiono 1421 op. społ.,
w woj. łódzkiem ustanowiono około 800,
„ kieleckiem ustanowiono około 658,
„ lubelskiem ustanowiono 1131,
„ białostockiem ustanowiono około 531,
„ wileńskiem ustanowiono około 389,
„ nowogrodzkiem ustanowiono 319,
„ poleskiem ustanowiono 279,
„ wołyńskiem ustanowiono około 454,
„ poznańskiem ustanowiono około 3758,
„ pomorskiem ustanowiono 1724,
„ krakowskiem ustanowiono 2715,
„ lwowskiem ustanowiono około 2585,
„ tarnopoloskiem ustanowiono 1639,
„ stanisławowskiem ustanowiono 1537.

Ogółem, według nadesłanych Ministerstwu danych, do połowy lipca 1930 r. ustanowiono w kraju 19,940 opiekunów społecznych. W rzeczywistości ilość opiekunów społecznych jest znacznie większa, wymieniona bowiem liczba obejmuje tylko te gminy, co do których Ministerstwo posiada dokładne dane cyfrowe.

Ponadto na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poznańskiego, pomorskiego, krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego — gminne komisje opieki społecznej ustanowione zostały we wszystkich gminach miejskich i we wszystkich gminach wiejskich, liczących powyżej 5,000 mieszkańców. Brak danych co do ustanowienia gminnych komisyj opieki społecznej z 12 gmin wiejskich pow. kieleckiego, 1 gm. miejskiej pow. koneckiego, 2 gmin wiejskich powiatu opoczyńskiego, a nadto z 4 miast wydzielonych i 5 powiatów woj. kieleckiego, z dwóch miast i 10 gmin wiejskich woj. lubelskiego, z m. Łomży i 2 powiatów woj. białostockiego, z m. Wilna, z Brześcia n/Bugiem, z 3 miast i 6 gmin wiejskich woj. wołyńskiego.

Gminne komisje opieki społecznej w gminach wiejskich, liczących poniżej 5,000 mieszkańców, zorganizowane zostały w 445 gminach, a mianowicie: w 11 gm. woj. warszawskiego, w 71 gm. woj. lubelskiego, w 8 gm. woj. poznańskiego, w 4 gm. woj. pomorskiego, w 19 gm. woj. krakowskiego, w 12 gm. woj. lwowskiego, w 80 gm. woj. tarnopolskiego i w 161 gm. woj. stanisławowskiego.

Powiatowe komisje opieki społecznej utworzone zostały we wszystkich powiatach z wyjątkiem 6 powiatów woj. kieleckiego, 2 pow. woj. białostockiego i 1 pow. woj. wołyńskiego.

Wreszcie wojewódzkie komisje opieki społecznej zostały zorganizowane we wszystkich województwach z wyjątkiem województw: warszawskiego, kieleckiego, białostockiego i wileńskiego.

W wolnych wnioskach przedstawiciel województwa nowogródzkiego poruszył sprawę pozostawienia gminom województw centralnych i wschodnich podatku wyrównawczego, uzasadniając swój wniosek tem, że wygaśnięcie z dniem 1 kwietnia 1930 r. uprawnienia do pobierania podatku wyrównawczego, który w gminach wiejskich województw centralnych i wschodnich stanowi pokrycie około 50% budżetu wydatkowego (w województwie nowogródzkiem 53% budżetu), spowoduje zmniejszenie, a nawet obcięcie świadczeń gmin wiejskich na opiekę społeczną.

Wniosek powyższy przyjęto bez dyskusji do wiadomości.

Przedstawiciel województwa tarnopolskiego złożył Radzie memorjał Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zwiększenia intensywności akcji w zakresie pomocy dla inwalidów wojennych, wnosząc o rozpatrzenie tego memorjału przez

Ministerstwo i w miarę możności uwzględnienie wysuniętych dezyderatów.

Wniosek powyższy przyjęto do wiadomości.

Tenże przedstawiciel województwa tarnopolskiego poruszył sprawę opieki nad umysłowo chorymi, zgłaszając wniosek o zapobieżenie brakowi pomieszczenia umysłowo chorych przez rozbudowę specjalnych na ten cel przeznaczonych zakładów.

W odpowiedzi Przewodniczący zaznaczył, że kwestja ta jest bardzo ważna, jednakże rozstrzygnięcie jej nie należy wyłącznie do kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i wymaga uzgodnienia z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych (Departamentem Służby Zdrowia).

W toku dyskusji zabrał głos przedstawiciel Departamentu Służby Zdrowia, który zobrazował, na podstawie danych, stan faktyczny opieki nad umysłowo chorymi. Na obszarze całego Państwa istnieje około 20.000 umysłowo chorych; miejsc zaś w zakładach specjalnych, przeznaczonych dla tych chorych, jest tylko 10.000. Ze względu na to umieszczani są przedewszystkiem chorzy niebezpieczni dla otoczenia oraz repatrjanci. Z uwagi na doniosłość zagadnienia Departament Służby zainicjował budowę nowych zakładów specjalnych, przeznaczonych dla leczenia umysłowo chorych, obecnie jednak ze względu na ogólną kompresję budżetową akcja ta musiała być wstrzymana. Ponadto jest przygotowany projekt ustawy psychjatrycznej, regulującej sprawę opieki nad umysłowo chorymi w sposób jednolity na całym obszarze Rzeczypospolitej. Ponieważ jednak projektowana ustawa nakłada nowe ciężary na samorządy, Ministerstwo Skarbu sprzeciwiło się wprowadzeniu jej obecnie w życie.

Następnie przedstawiciel województwa tarnopolskiego wystąpił z wnioskiem, aby samorządom przysługiwało pierwszeństwo w umieszczaniu w zakładach specjalnych (dla niewidomych, głuchoniemych, kalek i t. p.) osób zakwalifikowanych do opieki zakładowej, co przyjęto do wiadomości.

Poza tem Rada Opieki Społecznej rozpatrzyła sprawę, dotyczącą informowania samorządów przez instytucje dobroczynne, które zajmują się opieką społeczną, o osobach korzystających z ich pomocy i o wysokości udzielanych zasiłków. Między innemi proponowano, aby osoby, korzystające ze wsparcia publicznego lub z zasiłku instytucyj opiekuńczych posiadały legitymacje, w których wpisywanoby dane dotyczące wysokości wsparć.

Przewodniczący zaznaczył, że w praktyce rzeczywiście zdarzają się częste wypadki nadużywania ofiarności publicznej, lecz proponowane wnioski nie uchronią w dostateczny sposób przed nadużyciami; ponadto wprowadzenie legitymacyj byłoby krzywdzące dla osób, które chwilowo znajdują się w ciężkiej sytuacji materjalnej i zmuszone są do korzystania z opieki społecznej. Współdziałanie między samorządami i instytucjami opieki społecznej kwestję tę zapewne należycie rozstrzygnie.

Wobec wyjaśnień Przewodniczącego wnioskodawcy wnioski swoje w tej materji wycofali.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący Rady Dyrektor Departamentu Opieki Społecznej, Tadeusz Szubartowicz, podziękował obecnym na posiedzeniu członkom Rady za owocną współpracę i zamknął posiedzenie o godzinie 14 m. 30.

ec.

Międzynarodowy Kongres Komitetów Narodowych walki z handlem kobietami i dziećmi.

W dniach 7—10 października b. r. odbędzie się w Warszawie, na zaproszenie Rządu Polskiego, pod wysokim protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej VIII-my kongres międzynarodowy Komitetów Narodowych walki z handlem kobietami i dziećmi z następującym porządkiem obrad:

1) akcja przeciw sutenerom (wniosek Międzynarodowego Biura),

2) repatrjacja prostytutek (wniosek Belgji),

3) angażowanie kobiet i dziewcząt zagranicę.

a) artystek obcokrajowych do variété, music hall'ów, fortancerek do dancingów i t. p. (wniosek Wielkiej Brytanji),

b) ustalenie granicy wieku (najniższego) dla dziewcząt pracujących zagranicą w lokalach rozrywkowych, lub tych, gdzie są sprzedawane napoje alkoholowe (wniosek Szwajcarji).

c) paszporty (wniosek Norwegji).

4) opieka nad kobietami i dziewczętami podróżującemi samotnie zagranicą (wniosek Polski),

5) handel kobietami i dziećmi w kolonjach (wniosek Holandji),

6) kino — a handel żywym towarem (wniosek Niemiec).

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

Zjazd Międzynarodowego Stowarzyszenia Postępu Społecznego.

W Leodjum (Liége), starej stolicy Walonji, skąd od wczesnego średniowiecza przybywali do nas misjonarze i szły towary na polskie dwory książęce, odbył się w pierwszych dniach lipca doroczny zjazd stowarzyszeń międzynarodowego Stowarzyszenia Postępu Społecznego, założonego po wojnie przez ludzi, grupujących się przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie. Stowarzyszenie, powstałe z fuzji kilku organizacyj, między innemi i z Międzynarodowego Stowarzyszenia Ubezpieczeń Społecznych, spełnia doskonałą rolę inicjatora i badacza podstaw naukowych dla nowych reform, dotyczących świata pracy. Dlatego myśl polska nie tylko z niem ściśle współpracuje w łonie Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, ale i interesować się winna, jakie zagadnienia porusza to wielkie zrzeszenie, do którego należą dziś 22 państwa najbardziej cywilizowane, zwłaszcza, że zagadnienia te najżywiej nas obchodzą, jako kraj, w dziedzinie życia społecznego wymagający wielu jeszcze reform.

W roku bieżącym zjazd w Liège miał za zadanie omówić i przygotować tekst kwestjonarjusza, dotyczącego polityki wysokich płac po pierwsze, a powtóre pchnąć naprzód sprawę międzynarodowej polityki imigracyjnej. Szczególnie ta druga kwestja ma dla polskich rzesz pracujących życiową wagę pierwszorzędną.

* * *

Klasie robotniczej po wojnie już nie wystarcza, jak to było w ciągu XIX wieku, żądanie prawa zrzeszeń i ochrony państwowej wobec zachłannego kapitału. Te dwa podstawowe żądania zdobyła ona sobie po długotrwałych usiłowaniach jej samej jakoteż ludzi szlachetnego humanitaryzmu i głębokiej myśli politycznej. Dziś, gdy znaczenie świata pracy wzrosło wielokrotnie w porównaniu ze starem przedwojennym, warstwy pracujące w krajach cywilizowanych mają wspólne wyższe dążenie: wyzwolić się z ciężkiego bytu materjalnego, w jakim się dotąd znajdują, tak iżby zrównać się w warunkach gospodarczych i kulturalno-społecznych z warstwami średniemi.

Ideał ten ziścić się nie da bez przejścia od niskich płac dzisiejszych do polityki wysokich płac, w której urzeczywistnieniu przykładem, godnym naśladowania, świecą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Polityka wysokich płac, podniesienia zdolności nabywczej, tudzież wyższego poziomu życia rzesz pracujących ściśle wiąże się z innemi zadaniami polityki społecznej, które winny tworzyć podpory, podtrzymujące wyższy poziom upowszechnionego dobrobytu średniego.

Przedewszystkiem dążyć należy do zniszczenia nędzy niewłasnowolnej i niezasłużonego głodu, które dziś jeszcze miażdżą fizycznie i moralnie jednostki, a co gorsza — całe rodziny. Zadanie to ma przed sobą system ubezpieczeń społecznych, dostatecznie rozwinięty i należycie utrzymany pod względem finansowym — w tym celu, iżby ci, którzy jeszcze nie są zdolni do normalnej pracy (młodzież, sieroty), tudzież ci, którzy się do niej nie nadają czasowo (chorzy, matki), albo którzy już są do niej niezdolni (inwalidzi, starcy), albo jeszcze ci, którzy tej pracy — bez swej winy — nie znajdują (bezrobotni), iżby ci wszyscy nie byli zmuszeni cierpieć niezasłużonego głodu. Ubezpieczenie społeczne winno zapewnić tym wszystkim, którzy chcą pracować, ale pracy znaleźć nie mogą, oraz wszystkim niezdolnym do pracy normalnej, minimum egzystencji, a temsamem znieść rezerwową armję głodnego proletarjatu.

Pozornie drogi system ubezpieczeń w ten sposób — z punktu widzenia wydajności narodowej wogóle — okaże się środkiem nadzwyczaj oszczędnym. Z powodu zbiorowych oszczędności przymusowych zapewnia on każdemu robotnikowi niezbędne zaspokojenie jego istotnych potrzeb na czas kryzysu ogólnego czy też jego osobistego. Następnie oddaje zpowrotem bezrobotnego wytwórczości narodowej w dobrym stanie fizycznym i moralnym, tudzież pozwala rannemu i choremu znowu zająć swe miejsce przy pracy. Usuwa on codzienną troskę, a raczej terror starości i inwalidztwa, wzmaga radość twórczą przy pracy w okresie normalnej działalności robotnika. Rozważając te (i wiele innych jeszcze) strony dodatnie ubezpieczeń społecznych, stwierdzamy tem samem długą serję bodźców bardzo mocnych, wzmagających ogólną wytwórczość narodową.

Nie będziemy tu przytaczali więcej zadań polityki społecznej, bez których wysokie płace wprowadzić w życie i utrzymać się nie dadzą. Twierdzimy natomiast, że przyszedł czas w polityce społecznej państw nowoczesnych, gdy wysokie płace stają się naglącą potrzebą.

Tę prawdę uświadomiło sobie Międzynarodowe Stowarzyszenie Postępu Społecznego i wprowadziło ją, jako nowe zagadnienie naukowe na warsztat swych prac. W sekcjach narodowych, czyli w poszczególnych krajach przeprowadziło ono ankietę, pytając:

1) czy jest w kraju zwyżka płac po wojnie — ogólna czy ograniczona, naturalna czy przygotowana?

2) czy jest w kraju zwyżka kosztów utrzymania — w jakim stopniu? w jakiej mierze to podwyższenie kosztów utrzymania przypisać da się zwyżce płac?

3) jaki wpływ wywołała zwyżka płac na życie społeczne robotników: zmiana potrzeb konsumcyjnych rodziny, higjena i t. d.?

4) czy wytworzył się w kraju ruch w opinji publicznej co do wysokich płac? czy wydał on jakie realizacje? jakie odruchy wywołał w środowiskach: a) ekonomicznych i przemysłowych, b) pracowników zorganizowanych, c) naukowych i społecznych?

Co do Polski, zdaniem p. Tadeusza Szturm de Sztrema, trudno jest określić stosunek płac obecnych do płac przedwojennych. Pomiędzy temi okresami zachodzi olbrzymia różnica gospodarcza i społeczna. Z drugiej strony dane statystyczne dla okresu przedwojennego nie są dostatecznie ścisłe. Według obliczeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej płace realne w najważniejszych gałęziach przemysłu b. zaboru rosyjskiego w końcu 1929 r. były niższe od poziomu przedwojennego. Mianowicie w przemyśle metalowym w Warszawie były niższe od 9% do 11%, we włókienniczym — od 2% do 13%.

Wyższe płace realne w końcu 1929 r. w porównaniu z przedwojennemi notujemy w przędzalniach wełny (o 11%), w górnictwie węglowem Zagłębia Dąbrowskiego (o 15%), w drukarniach w Warszawie (o 40%) oraz w szeregu drobnych gałęzi przemysłu, jak np. w piekarniach, młynach, w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i t. d.

Odmiennie aniżeli w zaborze rosyjskim kształtują się powojenne płace realne w b. zaborze pruskim. Płace realne w tej dzielnicy wykazują wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym. Wzrost ten przypisać należy częściowo wzrostowi uprzemysłowienia tej dzielnicy po wojnie, jako też stosunkowo nikłemu wzrostowi kosztów żywności obecnych do kosztów z okresu przedwojennego. Dla scharakteryzowania powojennego wzrostu płac realnych w b. zaborze pruskim przytaczamy, iż według obliczeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej płace realne w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku przekroczyły poziom przedwojenny w granicach od 52% do 55%.

Dla b. zaboru austrjackiego nie rozporządzamy odpowiednim materjałem statystycznym. Według opinji kół zawodowych, płace realne w przemyśle naftowym w tej dzielnicy przekroczyły poziom przedwojenny.

Co do drugiego pytania ankiety międzynarodowej, to w Polsce wzrost kosztów utrzymania w stosunku do okresu przedwojennego nie jest jednakowy w poszczególnych dzielnicach, które stanowiły części składowe trzech różnych organizmów gospodarczych: w b. zaborze niemieckim np. ceny produktów przemysłowych wzrosły znaczniej niż w b. zaborze rosyjskim, natomiast wskaźnik kosztów żywności — w stosunku do okresu przedwojennego—jest niższy w b. zaborze niemieckim, niż w b. Kongresówce. Wskaźnik kosztów utrzymania w porównaniu z okresem przedwojennym dla całego obszaru Polski = 111,9. Wskaźnik kosztów utrzymania w porównaniu z okresem przedwojennym posiadamy tylko dla Warszawy, gdzie wynosił on w maju r. b. 115,6. Wzrost kosztów utrzymania w Polsce jest wynikiem szeregu przyczyn i nie można go w żadnym razie przypisać wzrostowi płac robotniczych.

Co do wpływu wzrostu zarobków na tryb życia robotniczego w Polsce, nie posiadamy obecnie żadnych danych. Przeprowadzone obliczenia nad budżetami rodzin robotniczych (dane cyfrowe są opublikowane w lipcowym zeszycie „Statystyki Pracy z 1930 r.") umożliwiają nam porównanie trybu życia oraz stosunkowego udziału poszczególnych grup wydatków (żywność, mieszkanie, odzież, wydatki na cele kulturalne i społeczne i t. d.) w budżetach rodzin robotniczych, w zależności od wysokości dochodów (stanu zamożności). Żadnych porównań w czasie nie możemy przeprowadzić, gdyż obliczenia tego rodzaju są po raz pierwszy w Polsce przeprowadzane.

Wreszcie co do ostatniego pytania ankiety międzynarodowej, trzeba powiedzieć, iż wobec tego, że naogół przekroczenia przedwojennego poziomu robotniczych płac realnych są w Polsce zjawiskiem raczej wyjątkowem, ruch w sprawie polityki wysokich płac, ponad przystosowanie się ich do wzrostu kosztów utrzymania, nie jest chwilowo w Polsce aktualny. Rozważania teoretyczne w tej dziedzinie można było spotkać ze strony przedstawicieli robotniczych związków zawodowych oraz sfer naukowych (Komisja Ankietowa).

Pierwsza tedy faza prac Stowarzyszenia Postępu Społecznego w przedmiocie polityki wysokich płac wyraziła się w opracowaniu odpowiedzi na powyższy kwestjonarjusz przez różne sekcje krajowe.

Drugą fazę stanowiła dyskusja nad referatem, streszczającym wszystkie te sprawoz-

dania, złożonym przez dr. Heyde, profesora uniwersytetu w Kiel, autora świetnego najnowszego podręcznika „Abrisz der Sozialpolitik" i redaktora „Soziale Praxis". W dyskusji zaznaczyły się szczególniej przemówienia deputowanego Landry, b. ministra pracy we Francji i p. Alberta Thomas, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy co do metod w badaniach tego wielce skomplikowanego zagadnienia. Ostatecznie Komisja opracowała kwestjonarjusz, który będzie rozesłany do wszystkich sekcyj narodowych Stowarzyszenia, które muszą nad nim popracować w ciągu roku bieżącego. Kwestjonarjusz sprowadza się do dwu pytań: co sekcja sądzi o polityce wysokich płac w Stanach Zjednoczonych i — powtóre — czy sekcja jest zdania, że taka polityka dałaby się przeprowadzić w jej kraju własnym.

* * *

Drugiem wielkiem zagadnieniem zjazdu w Liège, jakie przed rokiem na usilne żądanie Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej wprowadzono na warsztat pracy międzynarodowego Stowarzyszenia Postępu Społecznego, jest sprawa międzynarodowej ochrony prawnej wychodźcy. Wychodźtwo, jak i bezrobocie przybrało po wojnie kształty ruchu masowego i nie jest pozostawione samemu sobie, jak ongi, lecz uległo mocnej reglamentacji zarówno w kraju wychodźczym, jak i w kraju przychodźczym. Tylko ta reglamentacja ogromnie jeszcze pstra, międzynarodowo nieuzgodniona, bardzo często wysoce krzywdząca (Stany Zjednoczone, Włochy) musi być doprowadzona do jakiejś racjonalnej normy międzynarodowej.

Zdaniem Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej wielki już czas, by zająć się uregulowaniem międzynarodowej ochrony prawnej wychodźcy. Te liczne zjazdy, zrzeszenia, właściwie tańczą tylko po marginesie tej wielkiej bolączki społecznej nietylko u nas, ale i gdzieindziej, nie poruszają zaś istoty zagadnienia. Zdaniem sekcji polskiej Stowarzyszenia Postępu Społecznego nie rozwiązują trudności emigracyjnych obustronnie zawierane umowy między państwem wychodźczem a państwem przychodźczem, gdyż umowy te są prostym targiem, który pod osłoną dyplomatycznej wersalskości i formułek prawnych często bardzo odbija się na skórze i duszy nieszczęśliwego wychodźcy.

Żeby istotnie wprowadzić prawdziwą ochronę prawną emigranta, trzeba sankcji międzynarodowych. Już dziś z wielu zawartych obustronnych umów między państwami w sprawie wychodźców da się wyłonić pewną sumę ogólnie uznanych praw wychodźcy. Należałoby je pomnożyć przez te zasady, dotyczące ochrony prawnej robotnika, jakie zawiera część XIII Traktatu Wersalskiego; wreszcie uzupełnić je bezspornie uznanemi przez nowoczesną politykę społeczną postulatami, jakich już dziś nikt nie odmawia człowiekowi pracy najemnej. W ten sposób powstałoby to minimum ochrony, które stanowiłoby przedmiot konwencji międzynarodowej, jaką przyjęłaby jedna z najbliższych międzynarodowych konferencyj pracy przy Lidze Narodów, a w następstwie to minimum ochrony musiałoby wejść zawsze do umów biletaralnych, jakie zwykły zawierać w sprawach wychodźczych państwa zainteresowane. W ten sposób — zdaniem naszem — doszłaby do skutku rzeczywista, skuteczna ochrona prawna emigranta-robotnika.

Na skutek naszego żądania w ciągu roku ubiegłego sekcje narodowe 22 państw omawiały sprawę tę palącą z punktu przedewszystkiem interesów własnych. Nadesłane sprawozdania są bardzo różne Anglja, jak i Stany Zjednoczone, stoi na stanowisku bezwzględnego egoizmu narodowego; uznaje ona za słuszne istniejące barjery prawne dla poszukujących pracy z innych krajów i przepowiada, że w przyszłości barjery te będą jeszcze wzmocnione; wreszcie dodaje, że sprawy wychodźcze u siebie między metropolją a kolonjami reguluje sama i sądzi, iż nie podobna dopuścić do kraju, w którym poziom kulturalny klasy robotniczej jest wysoki, przychodźców o poziomie kulturalnym niższym. Na biegunowo odmiennym stanowisku stoi sekcja polska, domagająca się nietylko wolności pracownika poszukiwania zarobku wszędzie, gdzie żąda, ale i ochrony tego robotnika, tudzież jego dobrobytu materjalnego i moralnego przez odpowiednie konferencje międzynarodowe, jak to dopiero co powiedziałem. Na tem samem stanowisku, co nasze, stanęła i sekcja niemiecka. Zbliżony do naszego pogląd na tę sprawę wyraziła delegacja francuska.

Niezmiernie ciekawe były w ciągu roku zeszłego długotrwałe debaty sekcji francuskiej na temat ochrony prawnej wychodźtwa. Wielu mówców domagało się raczej ochrony prawnej dla robotnika francuskiego, któremu zagraża masowe obcokrajowe przychodźtwo. Co więcej, wskazywali oni na te tworzące się po całej Francji „wyspy" żywiołu obcego, zorganizowanego, odrębnego i dla języka i dla zwyczajów od środowiska francuskiego — jako na niebezpieczeństwo wewnętrzne — powstawanie licznych mniejszości, których dotąd Francja nie znała. Przytem prawie jednomyślnie wskazywano, że najlepszemi środkami asymilacji tego obcego żywiołu są: szkoła, ziemia i nauczanie przy-

chodźcy jakiegoś zawodu, dzięki czemu najlepiej i na zawsze przywiązuje go się do nowej ojczyzny.

Innym językiem przemówił p. Jouhaux, sekretarz Generalnej Konferencji Pracy; uznał on bez zastrzeżeń zasadę wolności robotnika poszukiwania zarobku, gdzie uzna za właściwe; ale zasada ta nie wyklucza reglamentacji tem konieczniejszej, że na nędzy wychodźców żerują towarzystwa, które z niej ciągną duże zyski. Co szczególnie podnieść tu należy z przemówienia p. Jouhaux, to ten ustęp, gdzie dowodził on, że wychodźcy, przychodząc do każdego kraju, mają prawo korzystać nie tylko z gwarancyj społecznych, ale i ze wszystkich dobrodziejstw całego bez wyjątku ustawodawstwa społecznego. Dotychczas — na mocy konwencji międzynarodowej o równem traktowaniu robotników obcych z krajowymi przy wypadkach nieszczęśliwych — przychodźcy korzystali z jednej tylko gałęzi ubezpieczeń społecznych — od nieszczęśliwych wypadków. Inne zaś ubezpieczenia społeczne były przed nimi zamknięte. Tymczasem trzeba to mocno podkreślić, że w jakimkolwiek bądź kraju robotnik - wychodźca, przyczyniający się swą pracą do rozwoju bogactwa społecznego tego kraju, ma też prawo i do korzyści, wypływających z tego bogactwa społecznego, zatem i do tych ubezpieczeń, z jakich korzysta robotnik krajowy w czasie choroby, starości, inwalidztwa i braku pracy.

Ponieważ p. Oualid, profesor Uniwersytetu paryskiego i autor umów wychodźczych, zawartych między Polską a Francją, referował sprawę w Liège w myśl naszych żądań, zaproponowałem zebraniu, iżby mianować go sprawozdawcą generalnym na zjazd w Paryżu (1931 r.), gdzie ta ważna sprawa zostanie ostatecznie rozstrzygnięta; na jego zaś zastępcę — p. Gustawa Simona, b. ministra pracy i opieki społecznej, który w jesieni r. z. w Zurychu w doskonałym referacie przedstawił punkt widzenia na ochronę wychodźtwa krajów emigracyjnych. Wniosek mój został jednomyślnie przyjęty.

Jako owoc długich obrad, przyjęto za podstawę do dyskusji na przyszłoroczny kongres w Paryżu rezolucję następującą:

„Zważywszy, że ruchy migracyjne poruszają całą serję zagadnień fizjologicznych, ekonomicznych, politycznych i społecznych, z których jedne mogą być rozstrzygnięte drogą ustawodawstwa wewnętrznego, ale z których inne wymagają rozwiązania międzynarodowego;

„Zważywszy przedewszystkiem, że zgoda jest jednomyślna co do obowiązku zapewnienia migrantowi, jako takiemu, ochrony w czasie trwania jego podróży; że jest też zgoda co do konieczności niepozostawienia ruchów migracyjnych samym sobie, lecz przeciwnie — wprowadzenia do nich porządku i uzgodnienia już urzeczywistnionego na narodowych rynkach pracy; że to uzgodnienie mogłoby przyjąć przepisy traktatów bilateralnych już istniejących; że ta reglamentacja, bynajmniej nie sprzeciwiając się wolności osobistej, przeciwnie — winna być, podobnie jak wszelkie ustawodawstwo reglamentacyjne, gwarancją zgodnego rozwoju wolności jednostek i równowagi społeczeństw narodowych;

„Zważywszy z drugiej strony, że nie można odmówić tym społeczeństwom narodowym prawa wydawania przepisów odpowiednich dla zabezpieczenia ochrony swej nienaruszalności fizycznej, swej równowagi ekonomicznej i swego poziomu umysłowego, moralnego i społecznego, ale że ważną jest rzeczą, aby przepisy te były wolne od wszelkiej samowoli i od wszelkiego gwałtu, a mianowicie iżby nie obrażały one uczuć szacunku, godności ludzkiej i dobrej zgody międzynarodowej, tudzież iżby możliwie unikały wszelkiego pozoru dyskryminacji, opartej na względach na narodowość, rasę, pochodzenie, język czy wyznanie;

„Komisja wyraża życzenie, aby organizmy międzynarodowe przygotowały i opracowały projekt zalecenia lub konwencji międzynarodowej, zawierającej zasady przewodnie prawa międzynarodowego ruchów migracyjnych ludzkich do przedłożenia państwom w celu ich zastosowania w ustawach, w konwencjach bilateralnych lub traktatach o szerszej doniosłości; aby zasady te miały na uwadze dyrektywy następujące:

A) z punktu widzenia społecznego:

1° by organizmy międzynarodowe w dalszym ciągu prowadziły i wzmacniały swe dzieło ochrony migranta w czasie jego podróży;

2° by starały się przyśpieszyć urzeczywistnienie równego traktowania ekonomicznego i społecznego pracowników obcych z krajowymi;

B) z punktu widzenia ekonomicznego:

by przyczyniły się do lepszej i pełniejszej organizacji międzynarodowego rynku pracy, zbierając i rozszerzając informacje o potrzebach i zapotrzebowaniach robocizny;

C) z punktu widzenia politycznego i w interesie pokoju międzynarodowego oraz należytego poszanowania godności ludzkiej aby konwencje zawierały zobowiązanie na podstawie wzajemności:

a) ze strony krajów emigracyjnych — nic nie czynić celem zniweczenia przystosowania i ewentualnej asygnacji swych

wychodźców do ludności kraju emigracyjnego, a odwrotnie powstrzymać się od wszelkiej akcji, która miałaby za zadanie utrwalenie więzów naturalnych, które w dalszym ciągu przywiązują wychodźcę do swej ojczyzny;

b) ze strony krajów imigracyjnych — nic nie czynić celem spowodowania przymusowego wynaradawiania przychodźców, a odwrotnie powstrzymać się od wszelkich czynności, które miałyby za zadanie przyśpieszenie ich dobrowolnego postanowienia zmiany swego kraju, w którym się ustalili, na ojczyznę przybraną (patrie d'adoption)".

Końcowe słowa tej rezolucji wyraźnie zdradzają asymilatorskie dążenia francuskie. Wszakże rezolucja ta stanowi duże zadośćuczynienie żądaniu polskiemu, iżby nabolałą sprawę ochrony bezbronnego wychodźtwa ruszyć z martwego punktu, na jakim znajduje się dzisiaj.

* * *

Długie i pracowite debaty zjazdu przeplatano przyjęciami, wycieczkami, zwiedzaniem wspaniałej wystawy międzynarodowej z powodu stuletniej rocznicy niepodległości Belgji. Szczególną uroczystością i serdecznym nastrojem odznaczał się bankiet, urządzony na cześć p. Ernesta Mahaim, b. rektora uniwersytetu w Liège, b. ministra przemysłu, handlu i pracy, celem uczczenia jego 40-letniej działalności naukowej i społecznej w dziedzinie międzynarodowego ustawodawstwa ochronnego. Istotnie p. Mahaim należy do współtwórców tego ustawodawstwa. Gdy w r. 1889 w łonie wielkiego stowarzyszenia niemieckiego dla badania podstaw reform społecznych (Verein für Sozialpolitik) po długich debatach zapadł ostateczny wniosek, stwierdzający, że międzynarodowe ustawodawstwo ochronne jest niemożliwe, bardzo młody jeszcze podówczas profesor z Liège napisał artykuł, w którym przekonywające dał dowody przeciwnej tezy. Odtąd sprawa stanęła na porządku dziennym międzynarodowej opinji naukowo społecznej. Rychło przyszedł rok 1900 — powstanie międzynarodowego stowarzyszenia prawnej ochrony pracowników z p. Millerand i innymi na czele; w organizacji tej współpracowali obok siebie dla wielkiej sprawy socjaliści, liberali i katolicy społeczni. W kilka lat potem stała się rzeczywistością pierwsza, a potem i następne międzynarodowe konwencje ochrony pracy. Profesor Mahaim był ich współtwórcą; po wojnie zaś, przy Traktacie Wersalskim był on współautorem części XIII, urzeczywistniającej ideał sprawiedliwości społecznej; obecnie zaś jest on bardzo czynnym delegatem państwa belgijskiego na międzynarodowych konferencjach pracy w Genewie, które są jakże szczęśliwem urzeczywistnieniem 40 lat temu rojonego przez p. Mahaim ideału. To też żywiołowa manifestacja hołdu dla tego niestrudzonego krzewiciela idei sprawiedliwości społecznej złączyła przedstawicieli wszystkich klas Belgji — z robotniczą włącznie, tudzież delegatów 22 narodów cywilizowanego świata. Zjazd zakończył się w niedzielę 6 lipca bardzo miłą wycieczką w belgijskie Ardeny, z dłuższym postojem w najpiękniejszej belgijskiej miejscowości kuracyjnej Spa, gdzie zarząd miasta przyjął zjazdowców śniadaniem; poczem, wróciwszy do Liège, rozjechaliśmy się w swoje strony z pożegnaniem na ustach „Dowidzenia w r. 1931 w Paryżu".

Ks. prof. Al. Wóycicki.

Sprawozdanie z 49 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Sesja powyższa rozpoczęła się bezpośrednio przed XIV Międzynarodową Konferencją Pracy; posiedzenia odbywały się w d. 5, 6, 7, a następnie, w czasie Konferencji, d. 14 i 28 czerwca r. b. Po raz pierwszy uczestniczył w Radzie nowy przedstawiciel robotniczy p. Johanson (Szwecja) na miejsce zmarłego niedawno członka Rady Thorberga.

Rada zajmowała się rozpatrzeniem złożonych jej sprawozdań, przygotowanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, o stosowaniu ośmiu konwencyj, przyjętych na pierwszej i drugiej Konferencji Pracy w latach 1919 i 1920. Jak wiadomo, chodziło o rozstrzygnięcie przez Radę, które z tych konwencyj miałyby podlegać procedurze rewizyjnej na przyszłorocznej (1931 r.) konferencji, kiedy przypada dziesięciolecie wejścia w życie tych konwencyj, a więc w terminie przewidzianym dla ewentualnej rewizji i możliwości wprowadzenia zmian.

Przy omawianiu powyższych sprawozdań odrazu odpadły konwencje o pośrednictwie pracy dla marynarzy i o najniższym wieku dopuszczania do pracy na morzu, jako nie nastręczające żadnych zastrzeżeń. Co do pozostałych natomiast konwencyj zgłoszone zostały trzy wnioski: 1) rządu niemieckiego, który pragnął uzupełnić konwencję o bezrobociu postanowieniem o zniesieniu zarobkowych biur pośrednictwa pracy, 2) rządu szwedzkiego — żądający rewizji konwencji o 8 godzinnym dniu pracy, o zatrudnianiu kobiet przed porodem i po porodzie, o pracy nocnej kobiet, o pracy nocnej młodocianych

i o najniższym wieku dopuszczania młodocianych do pracy w przemyśle, i wreszcie 3) rządu brytyjskiego — o zmianę konwencji o pracy nocnej kobiet. Wniosek pierwszy (bezrobocie) nie został przyjęty, w związku jednakże z tą sprawą Rada postanowiła zwrócić się do M. B. P. z prośbą o przygotowanie na następną sesję Rady (w październiku) sprawozdania o stanie prawnym i faktycznym w zakresie zarobkowego pośrednictwa pracy. Po zapoznaniu się z przygotowanym w ten sposób materjałem Rada będzie mogła rozpatrzyć możliwość wniesienia na porządek obrad konferencji rzeczonej sprawy i ewentualnego przygotowania projektu konwencji.

Pozostałych konwencyj, po dłuższej dyskusji, Rada nie uznała za potrzebne poddawać rewizji, z wyjątkiem konwencji o pracy nocnej kobiet. Nawet wniosek o rewizję konwencji waszyngtońskiej o 8 godzinnym dniu pracy został odrzucony 14 głosami przeciw 7 przy 2 wstrzymujących się od głosu. Postanowiono, że sprawozdania o tych konwencjach złożone zostaną, bez zastrzeżeń Rady, Konferencji Ogólnej w r. 1931. Co do konwencji o pracy nocnej kobiet uradzono, że Międzynarodowe Biuro Pracy prześle rządom sprawozdanie o jej stosowaniu i zasięgnie ich opinji co do dwóch punktów: 1) wykładni wyrazu „kobiety" w rozumieniu konwencji i 2) sprawy godzin, w jakich w myśl konwencji zaczyna się i kończy pora nocna.

Pod obrady weszło również sprawozdanie ostatniego zebrania komisji doradczej pracowników umysłowych. Postanowiono, że następne zebranie zajmie się sprawą umowy zbiorowej dla dziennikarzy; odpowiednie projekty opracuje specjalna podkomisja mieszana przy pomocy rzeczoznawców, dziennikarzy i wydawców. Sprawę własności wynalazków pracowników najemnych odroczono aż do czasu zaopinjowania jej przez samych zainteresowanych, t. j. przez komisję doradczą pracowników (employés). Poza tem Rada postanowiła również umieścić w formularzach do sprawozdania o wykonywaniu konwencji o bezrobociu pytania, dotyczące stosowania tej konwencji do artystów widowiskowych. Co do bezrobocia pracowników umysłowych, będą wyszczególnione przez komisję kategorje zawodowe, które obejmie sprawozdanie, dotyczące rekrutacji tych pracowników, poradnictwa zawodowego i pośrednictwa pracy bądź w ich własnym kraju bądź zagranicą oraz środków, powziętych w poszczególnych krajach w celu udzielania im opieki i pomocy. Ponadto Rada zwróciła się do Biura z prośbą o przygotowanie danych w sprawie prawa wykonawców radjowych i muzyki mechanicznej.

Poza tem zajmowała się jeszcze Rada szeregiem wniosków regulaminowych, przyjęła do wiadomości sprawozdania komisji higjeny przemysłowej, komisji migracyjnej z jej pierwszej sesji odbytej 2 maja r. b. w Paryżu, komisji do sprawy automatycznego łączenia wagonów (z Polski bierze udział w tej komisji p. inż. W. Czapski, wiceminister komunikacji); zatwierdziła projekt podróży wicedyrektora Międzynarodowego Biura Pracy do Kanady i Stanów Zjednoczonych w końcu r. b. Wysłuchała wreszcie sprawozdania dyrektora z działalności za ostatni kwartał, w końcu którego liczba ratyfikowanych konwencyj wynosiła 390.

Następna, 50 sesja Rady odbędzie się w Brukseli na zaproszenie rządu belgijskiego i rozpocznie się 6 października.

W dniu 7 października zbierze się też w Brukseli komisja statystyczna kosztów utrzymania i płac, a 13 października — komisja obciążeń społecznych.

H. St.

Dziewiąty międzynarodowy kongres aktuarjuszy.

Aktuarjuszami (actuary, actuaire, aktuar) nazywamy tych matematyków ubezpieczeniowych, którzy są specjalistami w jakiejś określonej dziedzinie ubezpieczeń (zwykle długoterminowych) t. zn. znają nietylko stronę matematyczną danej dziedziny, ale są też obeznani z kwestjami finansowemi, ekonomicznemi, organizacyjnemi, a nawet poniekąd prawnemi swego działu. Pojęcie aktuarjusza ma zatem węższy zakres niż pojęcie matematyka ubezpieczeniowego. (Każdy aktuarjusz jest matematykiem ubezpieczeniowym, ale niekoniecznie naodwrót).

Kongresy aktuarjuszy zostały zainicjowane przez Belgów. Pierwszy kongres odbył się w Brukseli w 1895 r. Zawdzięczamy mu rzecz wielkiej wagi — międzynarodową symbolikę matematyki ubezpieczeniowej.

Już drugi kongres (Londyn 1898) poświęcił nieco czasu ubezpieczeniom społecznym, mianowicie niemieckiemu ubezpieczeniu robotników. Trzeci kongres (Paryż w 1900 r. podczas wystawy światowej) zajmował się między innemi ubezpieczeniem inwalidzkiem. Kongres czwarty (New York 1903) nie zwrócił niemal uwagi na interesujące nas zagadnienia. Natomiast piąty (Berlin 1906) zajmował się znowu niemieckiem ubezpieczeniem robotniczem i ubezpieczeniem od bezrobocia we wszystkich państwach kulturalnych.

Wśród tematów VI kongresu (Wiedeń 1909) spotykamy metody obliczania składki i rezerwy składek w ubezpieczeniach społecznych. Na uwagę zasługuje, dziś właśnie, je-

den z tematów VII kongresu (Haga 1912) — reasekuracja publicznych kas emerytalnych.

Kongres VIII miał się odbyć w Petersburgu w 1915 r. i nie doszedł do skutku wskutek wojny. Po wojnie odbył się zjazd dopiero w 1927 r., w Londynie, w sprawozdaniach jego spotykamy długi szereg referatów, dotyczących ubezpieczeń społecznych: charakterystyki systemów ubezpieczeń w poszczególnych państwach; ówczesne intensywne prace nad ustawodawstwem ubezpieczeń społecznych we Francji odbiły się tam głośnem echem. Był to pierwszy kongres, na którym Polska była oficjalnie reprezentowana, przedstawiciel jej przytem wygłosił referat (Dr. Gruber).

Ostatni (IX) kongres w Stokholmie w roku bieżącym zajmował się tematami, zgrupowanemi pod następującemi tytułami:

A. Zagadnienie podziału zysków,
B. Ubezpieczenia z udziałem w zyskach, a ubezpieczeni bez udziału w zyskach,
C. Ubezpieczenie ryzyk, a ubezpieczenie oszczędnościowe.
D. Zagadnienie ryzyka.
F—G. Ubezpieczenia chorobowe i starcze.
H. Inne.

Sprawozdanie kongresu zostało już opublikowane (w języku francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim, miejsce wydania Upsala).

W sprawozdaniu tem znajdujemy poważny materjał wysoce interesujący dla ubezpieczeniowców społecznych. Tom FG zasługuje na b. szczegółowe przestudjowanie. Zgodnie z życzeniem Komitetu Kongresu zwrócono w referatach, objętych tym tomem, uwagę przedewszystkiem na technikę ubezpieczenia chorobowego zarówno społecznego, jak i prywatnego (mówiono też o odrębnem ubezpieczeniu macierzyństwa) oraz na zasadnicze w czasach dzisiejszych zagadnienie w dziedzinie ubezpieczenia starczego, mianowicie zagadnienie uwzględnienia w rachunkach aktuarjalnych, obserwowanego w wielu krajach wzrostu stosunku liczby starców do ogółu ludności.

Jednakże tematy interesujące dla ubezpieczeniowca społecznego znaleźć można i w innych tomach np. w tomie A znajdujemy referat o podziale zysków z zastosowaniem również do ubezpieczeń społecznych.

H. Gr.

Z życia organizacyj.

Związki Zawodowe.

Ważniejsze zjazdy i sprawozdania do dnia 1 sierpnia 1930 roku.

Związki robotnicze.

Dnia 2-go maja r. b., z inicjatywy *Związku Zawodowego Administratorów i Rządców* w Warszawie oraz *Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej w R. P.*, odbyło się w Warszawie zebranie, na którem była omawiana sprawa połączenia tych dwóch organizacyj celem prowadzenia wspólnych akcyj na tle ekonomicznem.

W Katowicach dnia 6 kwietnia r. b. odbył się kongres prezesów, mężów zaufania i członków rad załogowych *Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych w R. P.*, przy udziale 296 delegatów. Na kongresie były poruszane sprawy: obecnej sytuacji w przemyśle na Śląsku, organizacyjne i inne.

Dnia 22 maja r. b. odbyła się w Warszawie konferencja pełnych *zarządów Związków Pracowników Miejskich.* W konferencji uczestniczyły następujące zarządy:

1) Związku Pracowników Gazowni,
2) Związku Pracowników Miejskich i Instytucyj Użyteczności Publicznej,
3) Związku Pracowników Tramwajowych,
4) Związku Artystów Teatrów Miejskich,
5) Związku Urzędników Miejskich,
6) Związku Pracowników Teatralnych.

Po uzgodnieniu postulatów, wysuniętych przez poszczególne Związki, uchwalono utworzyć wspólną organizację związków zblokowanych, poczem wybrano wydział wykonawczy, w skład którego weszli pp. W. Preiss, A. Wiśniewski, W. Wiśniewski i inni.

Dnia 27 kwietnia i 4 maja r. b. we Lwowie, odbyło się doroczne walne zgromadzenie *Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko" w Polsce,* przy współudziale 171 członków uprawnionych do głosowania. Po dyskusji nad sprawozdaniami, zgromadzeni obradowali nad sprawami: wznowienia komisji mężów zaufania i pomocy ogółu w pracach wydziału; pracy w godzinach nadliczbowych i korzystania z ustawy o urlopach; pracy przy dziennikach numerów świątecznych; warunków pracy i płacy w drukarniach niecennikowych; zapomóg dla bezro-

botnych; prelegentów w Szkole Graficznej; zajęcia się chórem drukarzy; krytycznego stanu finansowego „Stowarzyszenia Zapomogowego" oraz skrócenia czasu pracy. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego powołani zostali p. p.: Kusyk, Wiśniewski, Kwaśniewski i inni.

Zjazd *Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce*, odbył się w dniach 3 i 4 maja r. b. w Warszawie. Obecnych było 81 delegatów. Zjazd zajmował się przedewszystkiem dyskusją nad sprawozdaniem zarządu. Ze sprawozdania wynika, że związek utrzymał swój stan posiadania z lat ubiegłych. Poza tem omawiano sprawy: centralizacji Związku, sytuacji gospodarczej i bezrobocia oraz wielu innych. We wszystkich tych sprawach podjęte zostały odpowiednie rezolucje.

W dniach 7, 8 i 9 czerwca r. b. odbył się w Poznaniu IV zjazd delegatów *Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce*, na który przybyło 25 delegatów. Na zjeździe były omawiane szczegółowo sprawy: stosunku do klasowego związku drukarzy i stosunku do właścicieli drukarń; pracy kobiet w przemyśle graficznym; drukowania zagranicą książek polskich, które mogłyby być wykonywane w kraju, oraz druków polskich, przychodzących z zagranicy. Zjazd wezwał społeczeństwo do bojkotowania książek polskich, drukowanych zagranicą. Na zjeździe ustalono nową nazwę organizacji: *„Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitę Polską"*. Do zarządu zostali wybrani pp. Przybylski, Pierzgalski, Generalczyk i inni.

W Krakowie, w dniach 15 — 18 sierpnia obradował IX zjazd *Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce*, na który przybyło 38 delegatów. Na zjeździe były poruszane między innemi sprawy: 7-godzinnego dnia pracy; politycznej i gospodarczej sytuacji w kraju; przyspieszenia wprowadzenia ogólno-krajowego cennika; centralizacji funduszów; środków i sposobów do załatwienia kwestji uczniowskiej, personelu pomocniczego i introligatorów. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj wybrano nowy zarząd, do którego powołano pp. Burkota, Glinkę, Gottschlaka i innych.

W dniach 30 i 31 lipca r. b. odbył się w Wilnie zjazd *Zawodowego Związku Drużyn Konduktorskich*, na którym były omawiane sprawy natury ekonomicznej i organizacyjnej. Po wysłuchaniu kilku referatów i uchwaleniu szeregu rezolucyj, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: W. Wojciechowski, E. Oziębło, L. Krzemieniecki i inni.

W dniach 7 i 8 lipca r. b. w Poznaniu, obradował IV sejmik *Zjednoczenia Zawodowego Polskiego*, który zgromadził 86 delegatów, upoważnionych do reprezentowania zorganizowanych pracowników na obszarze: Rzeczypospolitej Polskiej, Wolnego miasta Gdańska oraz emigracji polskiej w Westfalji w Niemczech. Sejmik rozstrzygał szereg zagadnień zasadniczego charakteru organizacyjnego oraz zastanawiał się nad środkami, jakich użyć należy celem wprowadzenia na obszarze całego Państwa jednolitej ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa, jak również innych ustaw socjalnych.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że: wartość majątku nieruchomego Z. Z. P. na dzień 31 grudnia 1929 r. wynosiła 4.801.428 złotych; majątku ruchomego — 364.507 złotych w tem wartość bibljoteki — 54.775 zł.; w kasach związków pozostało na rok 1930 — 353.128 złotych. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj natury gospodarczej i organizacyjnej przystąpiono do wyborów nowych władz związku, w skład których weszli p. p.: Mańkowski, Jankowski i inni.

Walny zjazd delegatów *Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych: Górników, Metalowców i Straży Pożarnych* odbył się dnia 29 czerwca r. b. w Katowicach II przy udziale 184 upoważnionych delegatów, reprezentujących 71 oddziałów. Zjazd stwierdził przyrost członków Związku w porównaniu do roku 1928 o 25%. Następnie postanowił wprowadzić dla bezrobotnych członków bezpłatnie nowe znaczki, przy utrzymaniu nadal wszelkich praw uprzednio nabytych. Pozatem obradowano nad kursami dla referentów i radców załogowych, które mają być urządzone przez centralę w Katowicach i nad udzieleniem zarządom głównym pełnomocnictw do podjęcia akcji w celu spotęgowania zawodowego ruchu robotniczego na Śląsku. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj przystąpiono do wyboru nowych władz związków, a mianowicie:

1) Związek Zawodowy Górników powołał p. p. Majeta, Drzymałę, Krzyża i innych;

2) Związek Zawodowy Metalowców powołał p. p. Matysiaka, Długajczyka, Froelicha i innych;

3) Związek Zawodowy Straży Pożarnych powołał p. p. Musioła, Kowola, Sitka i innych.

W dniach 22 i 23 czerwca r. b. w Warszawie, odbył się III zjazd delegatów *Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Uży-*

teczności Publicznej w Polsce. Zjazd obradował m. innemi nad kwestjami organizacyjnemi: scentralizowania, podniesienia wkładki członkowskiej, polityki związku w stosunku do innych organizacyj oraz nad sprawami natury ekonomicznej. Do nowego zarządu wybrano p. p. Wojdana, Jaroszka, Kowalskiego i innych.

Związki Pracowników Umysłowych.

Walne zgromadzenie *Związku Handlowców Polskich w Łodzi,* odbyło się w dniach 15 i 22 marca r. b. Po dyskusji nad sprawozdaniami: zarządu, poszczególnych wydziałów, komisji rewizyjnej, tudzież nad budżetem na rok 1930 przystąpiono do omówienia polityki wewnętrznej związku i załatwienia najważniejszych spraw organizacyjnych. Do nowego zarządu zostali wybrani p. p. Kozłowski, Dzianiarski, Kosiński i inni.

Zjazd delegatów *Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych* odbył się w Królewskiej Hucie dnia 30 i 31 marca r. b. Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdania z działalności Związku, zjazd postanowił wyrazić ustępującemu zarządowi podziękowanie za akcję, która wprowadziła jednolite normy uposażeniowe we wszystkich zakładach ubezpieczenia długoterminowego. Następnie omawiano sprawę pragmatyki służbowej, opracowanie projektu której powierzono zarządowi głównemu.

Zjazd członków kół *Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego Zachodniego Zagłębia Naftowego,* odbył się w Jedlnicach dnia 26 stycznia r. b., przy udziale delegatów i członków. Zjazd miał na celu wysłuchanie sprawozdania z kongresu Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w R. P. oraz omówienie spraw organizacyjnych i ogólnych. Do zarządu zostali wybrani p. p. From, Bialicki, Polkowski i inni.

W dniach 13 i 14 kwietnia r. b. w Warszawie, odbył się pierwszy walny zjazd delegatów *Związku Zawodowego Pracowników Administracji Wojskowej,* na którym były omawiane sprawy: doraźnej pomocy; zaległego podatku mieszkaniowego za rok 1928; zmiany pragmatyki służbowej, a w szczególności zniesienia postanowień o karach pod postacią pozbawienia urlopu. Specjalną grupę postulatów wywołały warunki pracy w P. K. U., gdzie stosowane są dyżury 24-godzinne oraz systematyczna praca w godzinach pozaurzędowych. W wyniku wyborów powołano nowy zarząd w osobach p. p.: Wirtha, Sobotta, Winnickiego i innych.

W Warszawie, dnia 16, 17 i 18 kwietnia r. b. obradował VIII walny zjazd delegatów *Związku Zawodowego Muzyków w R. P.,* przy udziale kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących około 2.500 członków, zrzeszonych w 12 oddziałach. Po wysłuchaniu referatu na temat muzyki mechanicznej i filmów dźwiękowych, zjazd zajął się sprawozdaniem z działalności zarządu za ubiegłą kadencję. W drugim dniu obrad, po wprowadzeniu nieznacznych poprawek do statutu Związku Zawodowego Muzyków w R. P., nastąpiło połączenie z Polskim Związkiem Artystów Muzyków, który zatrzymuje lokal i majątek dawnego lokalnego Związku Warszawskiego, rozwijającego swoją działalność na terenie Warszawy. Do najważniejszych postanowień zjazdu należą: ponowne nawiązanie kontaktu i porozumienie z „Zaiksem" (Związek Autorów i Kompozytorów) w sprawie tantjem autorskich, w której to sprawie „Zaiks" zobowiązał się wszcząć procesy cywilne przeciwko właścicielom zakładów gastronomicznych na terenie byłej dzielnicy pruskiej, na wzór procesu w Małopolsce; następnie szereg innych rezolucyj w sprawach: muzyki mechanicznej i filmów dźwiękowych; podwyższenia składek członkowskich o 20%; regulaminu finansowego; protestu przeciwko projektowanej likwidacji opery lwowskiej i katowickiej na rzecz objazdowej opery warszawskiej i innych. Do nowego zarządu weszli p. p. Klejndinst, Elektorowicz, Pawłowski i inni.

Dnia 27 marca r. b., odbyło się walne zgromadzenie członków kół *Urzędników Administracyjnych Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego.* Po przyjęciu do wiadomości porządku dziennego i po wygłoszeniu przemówienia żałobnego, poświęconego pamięci zmarłych członków, zebrani stwierdzili, że związek traci coraz więcej członków wskutek redukcyj w zakładach przemysłu naftowego. W ciągu ubiegłej kadencji zarządu uzyskał dla 150 zredukowanych pracowników odprawy pozaustawowe z firmy „Małopolska" w kwocie 125.000 złotych, którą podzielono według klucza, zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Część tych odpraw została już wypłacona zredukowanym, dalsze wypłaty mają nastąpić w miarę składania przez urzędników firmie deklaracyj absolutoryjnych.

Pozatem na zjeździe była poruszona sprawa kupna własnego domu i wiele innych.

Do zarządu wybrani zostali p. p. Teodorowicz, Jaworowski, Czapran i inni.

Pod wpływem zebrania w Krośnie, urządzonego staraniem Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego, odbyło się walne zebranie organizacyjne pracowników Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, na którem postanowiono zorganizować w Mościcach *Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu Chemicznego*, powołując komitet organizacyjny w osobach p. p.: inż. Krynickiego, dr. Hempla, Modzelewskiego i innych.

W Borysławiu, dnia 2 maja r. b., odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie *Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych*. Powodem, dla którego zostało zwołane zgromadzenie nadzwyczajne, było to, że w ostatnim czasie zgłosiło swe przystąpienie do Związku kilkunastu pracowników technicznych, podających narodowość: „żydowską" i „ukraińską". Większość zgromadzonych członków, stojąc na stanowisku zajmowanem przez związek od 25-ciu lat, t. j. od chwili jego powstania, zdecydowała zmienić § 9 statutu w ten sposób, by na końcu zdania, które brzmi: „Członkiem zwyczajnym może zostać każdy nienagannej sławy obywatel polski, dodać „narodowości polskiej". Jednakże z uwagi na to, że Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych jeszcze w roku ubiegłym wszczął akcję normowania warunków pracy i płacy kierowników kopalń i że do akcji tej przyłączyli się wszyscy kierownicy bez względu na narodowość, przeto celem uniknięcia zniweczenia dorobku rozpoczętej akcji, postanowiono przekazać prowadzenie tejże Związkowi Zawodowemu Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego, przyczem członkowie Z. P. T. W. i N. winni obowiązkowo wszyscy należeć do tego ostatniego Związku, podobnie jak w 1927 roku.

W dniu 26 kwietnia r. b. odbyło się walne zebranie członków *Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy*. Tematem obrad były: konsolidacja wewnętrzna Związku; obrona prawna; sprawy kulturalno-oświatowe; powiększenie bibljoteki; pośrednictwo pracy i cały szereg innych. Preliminarz budżetowy na rok 1930 zamyka się sumą 92.130 zł.

Do nowego zarządu powołani zostali p. p. M. Grzybowski, W. Kowarski, Konopacki i inni.

Walne zgromadzenie roczne *Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w R. P.*, odbyło się w Warszawie dnia 28 kwietnia r. b., przy obecności 73 członków. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia nastąpiło sprawozdanie zarządu z działalności i sprawozdanie finansowe za rok 1929. Preliminarz budżetowy na rok 1930 ogranicza się do sumy 25.200 złotych. Pozostałą nadwyżkę po potrąceniu niedoboru z lat poprzednich w sumie 2.152 zł. 39 gr. uchwalono przenieść częściowo na fundusz amortyzacyjny ruchomości, częściowo na ogólny kapitał własny związku.

Na członków komisji rewizyjnej powołano p. p.: Kacewicza, Kalestyńskiego i Zegienhirta.

W dniach 4 i 5 maja r. b. odbył się w Krakowie VIII zjazd *Związku Zawodowego Pracowników Bankowych R. P.* Obecnych było 35 uprawnionych do głosowania delegatów. Po części oficjalnej odbyły się narady delegatów oddziałów związku, podczas których stwierdzono pewien ubytek członków. Najważniejszą sprawą zjazdu było zdecydowanie akcji celem skonsolidowania ruchu zawodowego przy unikaniu jednak współpracy z wszelkiemi mało aktywnemi zrzeszeniami. Poza tem powzięto szereg rezolucyj w sprawach: poprawy bytu członków (umowy zbiorowe), 7-godzinnego dnia pracy, ustawodawstwa społecznego, stosunku do Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych, finansów związku, funduszu samoobrony, czasopisma p. t. „Pracownik Bankowy", w sprawach kulturalno-oświatowych, budownictwa i międzynarodowego kongresu bankowców.

W skład nowego zarządu weszli p. p. Herburt-Heybowicz, Gąbski, Hochberg i inni.

Dnia 4 maja r. b. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie *Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego*. Sprawozdanie z działalności Związku podaje w zakresie działalności ustępującego zarządu sprawy następujące: podwyżki poborów i dodatku mieszkaniowego, zrównanie praw emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi; poborów rencistów, inwalidów, wdów i sierot po pracownikach państwowych oraz zapewnienia wdowom i sierotom minimum egzystencji. Wydatki związku w ciągu roku sprawozdawczego wynosiły 5.201.97 zł., dochody — 7.535,45 zł. Związek prowadził akcję zapomogową, na poczet której wpłynęło w tym czasie 15.562,06 zł. z czego wypłacono 9.667,89 zł. i dolarów 3,35. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj i załatwieniu spraw natury ekonomicznej oraz polityki wewnętrznej związku, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który ukonstytuował się w osobach p. p.: dr. J. Krajewskiego, dr. Czaplińskiego, Dyrekta i innych.

W dniu 10 maja r. b. rozpoczął obrady w Krakowie ogólno-polski zjazd delegatów *Związku Pracowników Samorządowych R. P.* Na zjazd wysłały delegatów wszystkie miasta wojewódzkie oraz kilkadziesiąt innych miast i miasteczek z całej Polski. Ogółem brało udział w zjeździe około 160 delegatów, reprezentujących ca 11.000 członków w 185 miastach. Poza związkiem znajduje się jeszcze 435 miast. Organem związku od 1924 roku jest czasopismo p. t. „Pracownik Samorządowy".

Po uroczystem otwarciu zjazdu i odczytaniu sprawozdań, uchwalono szereg wniosków dotyczących: reorganizacji związku; współpracy z innemi organizacjami; ustawodawstwa ustrojowego i pracowniczego; warunków pracy i uposażenia; ubezpieczenia emerytalnego; samopomocy koleżeńskiej, organu związku i t. p.

Po wyborze nowych władz związku, w skład których weszli p. p.: Popielawski, Herbst, i Orleański, zjazd został zamknięty dnia 12 maja.

Czwarte doroczne walne zebranie delegatów kół *Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych,* odbyło się w dniach 5 i 6 kwietnia r. b. przy udziale 51 delegatów. Tematem obrad zebrania były sprawy: programów naukowych; zmian w pragmatyce nauczycielskiej; uposażeń dyrektorów i nauczycieli; doraźnych zastępstw nauczycieli nieobecnych; sekretarzy szkolnych; szkolnictwa zawodowego i organizacyjne oraz szereg innych, które postanowiono przekazać zarządowi głównemu do załatwienia lub rozważenia.

Do pełnienia funkcyj w zarządzie Stowarzyszenia na rok 1930, powołano p. p.: dr. inż. Bogumiła Wilkoszewskiego, Helenę Kasperowiczową, Wiktora Ambroziewicza i innych.

Zjazd delegatów i członków *Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce* odbył się w Warszawie, dnia 23 marca r. b. w obecności 5 delegatów kół: łódzkiego, poznańskiego, kościańskiego, lwowskiego i rybnickiego oraz 20 członków stowarzyszenia. Po zagajeniu i uczczeniu pamięci zmarłych członków stowarzyszenia przyjęto sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1929. Obrady toczyły się w sprawach: 1) obsadzania stanowisk kierowniczych w szkołach dla głuchoniemych przez nauczycieli specjalistów; 2) ogłaszania konkursów na stanowiska dyrektorów czy kierowników szkół i 3) obrony interesów nauczycielstwa tego działu nauczania. Następnie omawiano obszernie sprawy: czytanek dla głuchoniemych; zastanawiano się nad potrzebą zwiedzania zakładów dla głuchoniemych w Polsce tak przez nauczycieli jak przez całe klasy z nauczycielami. Klasy te mogłyby pozostawać przez kilka tygodni w innym zakładzie i tam być czynne: byłaby to więc wymiana klas. Poza tem postanowiono zorganizować wycieczkę do zagranicznych szkół dla głuchoniemych.

Do zarządu zostali wybrani p. p.: Pawłowczak, Manczarski, Abiński i Skawiński.

Walny zjazd delegatów *Zjednoczenia Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Samorządu,* odbył się dnia 27 kwietnia r. b. w Królewskiej Hucie. Obecni byli delegaci 33 filij (4 filje nie wysłały delegatów). Z przedstawionego sprawozdania z działalności związku wynika, że stan kasy i majątek związku w roku sprawozdawczym wzrósł o 13.556,25 złotych. Wykazano między innemi wypłatę 500 zł. na budowę statku zagłębia węglowego „Śląsk", złożonych w Radzie Okręgowej Ligi Morskiej i Rzecznej w Katowicach. Preliminarz budżetowy na rok 1930 zamyka się kwotą rozchodową 29.000 złotych. Po wyborze nowych władz związku w skład których weszli p. p. Skowrona, Kudlik, Zbiegień i inni, postanowiono ustalić formę wsparć pośmiertnych dla rodzin tych członków związku, którzy regularnie wpłacać będą składki przewidziane statutem. Następnie podniesiono sprawę zwolnień polskich pracowników na kopalni ks. Pszczyńskiego.

XVI walne zgromadzenie delegatów *Związku Zawodowego Pracowników Administracji Gminnej* odbyło się w dniach 15 i 16 czerwca r. b. w Warszawie. Przybyło 120 delegatów z 90 oddziałów. Właściwe obrady zjazdu toczyły się nad sprawami: przepisów o gminie wiejskiej i o stosunku służbowym pracowników gminnych; ubezpieczenia emerytalnego; stosunku służbowego pracowników wójtowstw województwa poznańskiego; dokształcania zawodowego oraz nad zagadnieniami wewnętrzno-organizacyjnemi. Powzięto szereg rezolucyj, między innemi uchwałę, domagającą się przyznania Radzie Ministrów uprawnienia do uregulowania specjalnem rozporządzeniem praw i obowiązków służbowych i postępowania dyscyplinarnego w stosunku do pracowników gminnych. Uchwalono również zwrócić się z prośbą do Ministra Spraw Wewnętrznych o wydanie zalecenia radom gminnym aby uchwalały statuty, regulujące stosunki służbowe oraz odpowiedzialność i postępowanie dyscyplinarne.

Do nowego zarządu zostali powołani p. p.: pos. Pacholczyk, Jakubowski, Filipiński i inni.

Dnia 30 marca r. b. w Warszawie, odbył się zjazd delegatów *Związku Felczerów Rze-*

czypospolitej Polskiej, na którym po odczytaniu sprawozdania i załatwieniu spraw bieżących powzięto szereg uchwał organizacyjnych i zawodowych, z których najważniejszą jest rezolucja w sprawie środków odurzających.

Do nowego zarządu weszli p. p.: Wągrowski, Krawczyk, Galuba i inni.

W dniu 29 maja r. b. odbyła się w Warszawie konferencja delegatów związków zawodowych pracowników umysłowych, wchodzących w skład Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele: 1) Komisji Centralnej Związków Zawodowych (1 delegat), 2) Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych (3 delegatów); 3) Powszechnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych (3 delegatów); 4) Ogólno-Zawodowego Związku Pracowników Umysłowych Afa-Bund (1 delegat); 5) Związku Zawodowego Urzędników Przemysłu Drzewnego (1 delegat) i 6) Związku Pracowników Umysłowych w Krakowie (2 delegatów). Na konferencji postanowiono sformułować zasady organizacyjne, które stanowić będą podstawę dla opracowania regulaminu *Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych*. Do wydziału wykonawczego powołano p. p.: Kopankiewicza, Peschkego, Białasa i innych.

W dniach 4 i 5 maja r. b. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów kół *Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej R. P.*, na który przybyło 40 delegatów, reprezentujących około 2.200 członków w 7 okręgach i 52 kołach. Wytyczne obrad miały na celu: a) utrwalenie podwalin i zasad ściślejszej organizacji zawodowej, b) stworzenie ciągłych i trwałych wysiłków w kierunku realizacji postulatów zawodowych, c) rozwinięcie samopomocy wśród członków bądź to drogą intensywnej agitacji, zdobywania środków i udzielania doraźnych dotacyj na ten cel okręgom i kołom, bądź też przez kontynuowanie i ukończenie budowy pierwszego domu letniskowego dla członków, wreszcie d) utrzymanie stosunków z centralnemi zrzeszeniami pracowniczemi, szczególnie usiłowanie nawiązania szczerszego i ściślejszego kontaktu ze S. U. S. na zasadach wzajemnej i lojalnej współpracy obu bratnich organizacyj.

Na miejsce ustępującego zarządu zostali powołani p. p.: T. Woydat, Cyneygier, Kielarski i inni.

Dnia 29 czerwca r. b. odbyły się w Warszawie obrady zjazdu delegatów *Związku Pracowników Samorządu Powiatowego R. P.*, Reprezentowanych na zjeździe było 60 kół powiatowych Związku. Sprawozdanie z działalności zarządu za r. 1929 podało do wiadomości, że Związek nabył dom wypoczynkowy w Zakopanem o 20 pokojach, mogących pomieścić jednorazowo 40 osób; ustanowił oznakę związkową w myśl uchwały delegatów z roku 1928; wydał regulaminy dla kół powiatowych i ożywił i rozszerzył dział związkowy w czasopiśmie „Pracownik Samorządowy"; dostarczył szeregu posad w samorządzie bezrobotnym członkom Związku; usprawnił prace centrali; podjął energiczną obronę praw pracowników powiatowych; udzielał porad prawnych. W działalności zewnętrznej Związek wespół z innemi organizacjami załatwił sprawę emerytalną.

Na zjeździe uchwalono: 1) składkę ½% od pensji na dom wypoczynkowy; 2) zaciągnięcie pożyczki przez zarząd główny w Banku Komunalnym do kwoty 25.000 złotych; 3) sprzedaż parceli budowlanej.

Do zarządu powołani zostali p. p. Dratwa, Kopczyński i Grabiński.

Nawiązany z końcem ubiegłego roku kontakt szeregu organizacyj urzędniczych, które zajęły negatywne stanowisko wobec kongresu części pracowników państwowych w dzień 8 grudnia 1929 roku, kontynuowany następnie we wspólnych wystąpieniach w ciągu kilku miesięcy, doprowadził w dniu 21 maja r. b. do utworzenia wspólnej organizacji centralnej pod nazwą *Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych*. W skład Zjednoczenia do chwili obecnej weszły następujące organizacje:

1) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych R. P.,

2) Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich w R. P.,

3) Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej w R. P.,

4) Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych R. P.,

5) Związek Niższych Funkcjonarjuszów Poczt i Telegrafów R. P.,

6) Centralny Związek Kolejarzy R. P.

Zjednoczenie, liczące obecnie około 52.000 członków postawiło sobie za cel obronę interesów pracowników państwowych, wyłączając ze swej działalności wszelkie momenty polityczne.

Do zarządu Zjednoczenia zostali wybrani p. p.: dr. M. Filipek, J. Winnicki i inni.

XIII Doroczne walne zgromadzenie delegatów *Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych i Handlowych* odbyło się dnia 25 maja r. b. w Sosnowcu, przy udziale 157 delegatów, reprezentujących 27 oddzia-

ków Związku. Na zgromadzeniu upoważniono zarząd do budowy domu związkowego; nadto omawiano sprawy organizacji i propagandy, taktyki i stosunku do innych organizacyj, obrony interesów poszczególnych członków, akcyj zarobkowych i interwencyj w sprawach ogólnych, pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, ustawodawstwa społecznego; sprawy gospodarcze Związku; kwestję ochrony rynku pracy; sprawę pomocy członkom oraz sprawę kursów handlowych.

Do nowego zarządu zostali powołani p. p.: Grunwald, Małachowski, Hermanowski i inni.

Pierwszy walny zjazd delegatów *Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce* odbył się w dniach 3 i 4 maja r. b. w Warszawie przy udziale 69 delegatów. Na zjeździe były omawiane m. in. sprawy: wprowadzenia w życie idei demokracji społeczno-gospodarczej, stojącej na gruncie solidaryzmu państwowego; rozbudowy ustawodawstwa socjalnego w kierunku zapewnienia światu pracy całkowitej ochrony i opieki prawnej; połączenia się ze wszystkiemi związkami, istniejącemi na terenie instytucyj ubezpieczeń społecznych; upoważnienia zarządu do przystąpienia do Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych celem dalszej konsolidacji ruchu zawodowego oraz sprawę pragmatyki służbowej.

W wyniku wyborów zostali powołani do naczelnych władz Związku p. p.: W. Wiśniewski, M. Warczuk, C. Sadkowski i inni.

W dniach 15 i 16 sierpnia r. b. odbył się w Warszawie walny zjazd *Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych R. P.*, w którym brało udział przeszło 200 delegatów. Zjazd obradował nad sprawami: uposażenia funkcjonarjuszów państwowych; automatycznych awansów; unormowania czasu pracy; przestrzegania odpoczynku niedzielnego; ubezpieczeń emerytalnych i stabilizacji pracowników kontraktowych, której brak dotkliwie daje się odczuwać, jak również nad sprawami nowelizacji prawa o państwowej służbie cywilnej i nowelizacji ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem z uwzględnieniem postulatów niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Po powzięciu szeregu uchwał i rezolucyj przystąpiono do wyborów nowych władz związku, w skład których weszli p. p.: Mozgała, Kliś, Urbański i inni.

L. J. D.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d.

Zebrał i ułożył Tadeusz Lawendel.

Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. R. P. Nr 2 poz. 7 z 1920 r.).

Nr. 146.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 223/30 z dn. 15 maja 1930 r. w sprawie Juljusza Krygowskiego przeciwko firmie „Thonet-Mundus" Polskie Fabryki Giętych Mebli Sp. Akc.

Do skarg pracownika umysłowego o należność za pracę wogóle, a za pracę w godzinach nadliczbowych w szczególności ma zastosowanie przedawnienie pięcioletnie z mocy art. 2277 K. C.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że z osnowy zaskarżonego wyroku w związku z pierwszym zarzutem skargi kasacyjnej wyłania się pytanie, jakiemu przedawnieniu podlega skarga pracownika umysłowego o należność za pracę wogóle, a za pracę w godzinach nadliczbowych w szczególności;

że ustanowione w art. 41 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323) przedawnienie sześciomiesięczne odnosi się jedynie do takich roszczeń pracownika, co do których art. 39 tegoż rozporządzenia postanawia natychmiastową płatność, a więc jedynie do wynagrodzenia, należnego pracownikowi jednej z kategoryj, wyliczonych w art. 2 rozporządzenia, w razie rozwiązania umowy pracy z winy pracodawcy lub wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny, przyczem owo przedawnienie dotyczy wyłącznie stałego wynagrodzenia, obliczonego za odpowiednią ilość miesięcy, a nie rozciąga się już na wynagrodzenie dodatkowe w postaci tantjemy lub gratyfikacji; odnośnie zatem do wszelkich roszczeń, nieobjętych powołanym art. 41, z mocy art. 59 tegoż rozporządzenia zachowują moc przepisy prawa ogólnego;

że zgodnie z zasadą, przyjętą już przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby I Nr. 78/1927 r. co do art. 2272 K. C., również art. 2271 K. C., a więc i ustęp 3-ci tegoż artykułu, winien być traktowany jako przepis wyjątkowy i nie może ulegać wykładni rozciągłej; przepis zaś ten, ustanawiający sześciomiesięczne przedawnienie umarzające dla skarg o płacę dzienną, o należności za dostarczenia oraz o zasługi, ma na względzie jedynie robotników i wyrobników—w tekście francuskim „ouvriers et gens de travail" — a więc jedynie pracowników fizycznych (w tej liczbie i rzemieślników, o ile nie są przedsiębiorcami, por. Zb. Orz. Izby I S. N. N. 137/1928 r.), nie może przeto być stosowany do pracowników umysłowych;

że również, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy we wspomnianem wyżej orzeczeniu Izby I. Nr. 78/1927 r., nie znajduje tu zastosowania przepis ust. 5 art. 2272 K. C., przewidujący przedawnienie roczne dla skarg o zasługi służących osobistych „domestique";

że w tym stanie rzeczy, gdy wypłata należącego się pracownikom umysłowym wynagrodzenia za pracę, stanowiącego

w przeważnej większości wypadków jedyne lub przynajmniej główne źródło ich utrzymania, z natury rzeczy musi być dokonywana w pewnych niezbyt od siebie odległych terminach perjodycznych, a w przypadkach, poddanych przepisowi art. 15 powołanego wyżej rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. musi się odbywać w terminach nie przekraczających miesiąca, to przyjąć należy, że skargi o należności tego rodzaju podlegają przedawnieniu z art. 2277 K. C. obejmującego „wszystko, co jest płatne rocznie lub w terminach perjodycznych krótszych" (odmienny stan rzeczy musi jedynie zachodzić wobec ust. 1 art. 2271 oraz ust. 1 art. 2272 K. C. w pewnych przypadkach, odnośnie do nauczycieli i wykładowców oraz do lekarzy);

że zachodzi brak podstaw do rozróżnienia i odmiennego traktowania wynagrodzenia za pracę, wykonywaną w normalnym ustawowym czasie pracy oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, a więc do należności tego ostatniego rodzaju, przypadającej pracownikowi umysłowemu również winno mieć zastosowanie przedawnienie pięcioletnie;

że przeto uznawszy, iż prawo powoda do otrzymania dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, Dz. Ust. Nr. 2/1920 r. poz. 7) zgasło wobec upływu przedawnienia sześciomiesięcznego z art. 2271 K. C. — aczkolwiek poza sporem była okoliczność, iż powód był urzędnikiem biurowym, a więc pracownikiem umysłowym—Sąd Okręgowy dopuścił się istotnej obrazy powyższego przepisu, wobec której wyrok zaskarżony w omawianej części nie może być utrzymany w mocy".

Ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. R. P. Nr 40 poz. 334).

Nr 147.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1675/29 r. z dn. 11—25 kwietnia 1930 r. w sprawie Stanisława Habelskiego przeciwko firmie „Zakłady Przemysłu Włókienniczego Dobrzynka" Sp. Akc. w Pabjanicach o 29 zł.

Przy obliczaniu wynagrodzenia za czas urlopu należy brać pod uwagę dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, o ile praca w godzinach nadliczbowych posiada cechy pracy normalnej.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że z mocy art. 4 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 40 poz. 334) pracownikom, zatrudnionym w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, za cały czas urlopu, jaki im służy na podstawie przepisów tejże ustawy, należy się normalne wynagrodzenie, które w razie pracy na akord lub od sztuki oblicza się według przeciętnego zarobku pracownika w ciągu 3 miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop; zatem istotna myśl tego przepisu polega na zapewnieniu pracownikowi przez czas trwania urlopu wynagrodzenia bądź takiego samego, jakie byłby otrzymywał, gdyby przez ten czas pracował, bądź przynajmniej możliwie doń zbliżonego;

że w świetle powyższej zasady wpływ zatrudnienia pracownika w godzinach nadliczbowych w okresie, poprzedzającym urlop, na jego wynagrodzenie za czas urlopu musi być całkowicie uzależniony od okoliczności czynu, a mianowicie od charakteru i trwałości owego dodatkowego zatrudnienia; jeżeli bowiem— jak to bywa w przeważającej większości przypadków, w związku z samą naturą pracy w godzinach nadliczbowych, w ujęciu ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 2/1920 r. poz. 7) — jest ona jedynie przygodna i krótkotrwała, to dodatkowa za nią zapłata nie może i nie powinna być brana pod uwagę przy określeniu wynagrodzenia za czas urlopu, które wówczas w zupełności będzie odpowiadało wymaganiom ustawy, jeżeli będzie obliczone według stałej stawki zarobku dziennego bez godzin nadliczbowych; mogą jednak zachodzić przypadki, kiedy praca w godzinach nadliczbowych staje się w danem przedsiębiorstwie pracą normalną (np. w przypadkach, przewidzianych w ust. b i c art. 6 oraz w art. 8 powołanej ustawy o czasie pracy); ograniczanie również i w tym razie normalnego wynagrodzenia pracownika do stałej stawki dziennej z odrzuceniem nadwyżki, wynikającej z dopłaty za godziny nadliczbowe, byłoby w oczywistej sprzeczności z wyłuszczonem wyżej zamierzeniem ustawodawcy, gdyż skutkowałoby przyznanie pracownikowi za czas urlopu wynagrodzenia niższego od tego,

jakie byłby otrzymywał, gdyby przez ten czas pracował;

że przeto, gdy w przypadku, według zakwestjonowanego przez skarżącą firmę ustalenia, zawartego w zaskarżonym wyroku, praca powoda w godzinach nadliczbowych posiadała cechy pracy normalnej, to Sąd Okręgowy, uwzględniwszy przy obliczeniu wynagrodzenia za urlop również zapłatę za pomienione godziny i przyjąwszy przez analogję za podstawę obrachunku przeciętne wynagrodzenie z ostatnich 3 miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop, bynajmniej nie dopuścił się zarzuconej mu w skardze kasacyjnej obrazy prawa";

Celem obliczenia przeciętnego wynagrodzenia w okresie 3-miesięcznym przed urlopem należy podzielić ogólną sumę wynagrodzenia przez ilość dni roboczych, jaka w tym okresie rzeczywiście przypadała, a więc z potrąceniem dni świątecznych.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że bezzasadny jest również i drugi zarzut skargi kasacyjnej, albowiem celem określenia wspomnianego wyżej, a przewidzianego w zdaniu 2 ust. 1 art. 4 ustawy o urlopach przeciętnego wynagrodzenia pracownika z okresu 3-miesięcznego przed urlopem należy — jak to słusznie uczynił Sąd Okręgowy — podzielić ogólną sumę wynagrodzenia, otrzymanego przez pracownika za ten okres czasu przez ilość dni roboczych, jaka w owym czasie istotnie przypadała, a więc z potrąceniem dni świątecznych, nie zaś — jak wywodzi skarga kasacyjna — przez stałą i niezmienną liczbę 78 dni (13 × 6), przypadającą w każdym okresie 3-miesięcznym po odliczeniu jedynie 13 dni niedzielnych; pogląd firmy skarżącej byłby słuszny jedynie w razie gdyby wynagrodzenie za 3 miesiące obejmowało również zapłatę za prace w dni świąteczne; skoro jednak firma skarżąca tego nie wykazała ani nawet nie twierdziła, to jej obrachunek znowu staje w niezgodzie z przytoczoną wyżej zasadniczą myślą omawianego przepisu, gdyż sprowadzałby wynagrodzenie za czas urlopu do kwoty niższej od uzyskanego przez pracownika wynagrodzenia przeciętnego *(odmienny stan rzeczy miałby miejsce w razie redukcji dni pracy tygodniowej, co wszakże w przypadku nie zachodziło)*".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (D. U. R. P. Nr 35 poz. 324).

Nr 148.

Z orzeczenia S. N. Izby III (sek. I) Rw. 1816/29 z dn. 19 lutego 1930 r. w sprawie Franciszka Piotrowskiego przeciwko Drukarni Uniwersyteckiej we Lwowie.

Umowa zbiorowa obowiązuje strony tylko wówczas, gdy przyjęły ją one przy zawieraniu umowy indywidualnej wyraźnie lub w sposób dorozumiany za podstawę wzajemnego stosunku prawnego.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Cennik drukarski, przyjęty przez właścicieli zakładów graficznych i stowarzyszenie drukarzy „Ognisko", jest umową zbiorową. Umowa taka nie jest ustawą, ale w myśl art. 41 rozp. Prez. Rzplitej z 16 marca 1928, poz. 324 Dz. U., umową obok umowy indywidualnej. Nie ulega wątpliwości, że ten, kto przystąpił do umowy zbiorowej, winien się do niej zastosować. Jeżeli jednak pracodawca przyjmie pracownika na dobrowolnie ułożonych, gorszych warunkach od umowy cennikowej, to umowa taka, jako „prawem" nie zakazana, nie jest bezwzględnie nieważną. Umowa zbiorowa bowiem, będąca tylko wzorem dla umów indywidualnych, obowiązuje strony nie jako „jus cogens" (por. art. 63 rozp. Prez. Rzp. wyżej powołanego), ale tylko wówczas, gdy strony przy zawieraniu umowy indywidualnej przyjęły ją wyraźnie lub przynajmniej w sposób dorozumiany za podstawę wzajemnego stosunku prawnego. Nie obowiązuje zaś wówczas, gdy ją strony wyraźnie wykluczyły.

Sąd Najwyższy nie wdaje się w tym wypadku w ocenę, czy taka umowa po za cennikiem jest zgodna z dobremi obyczajami (§ 878 k. c.).

Gdyby nawet była istotnie niezgodna, to sprzecznie z dobremi obyczajami działałby nietylko pracodawca (przez nielojalną konkurencję i zatrudnienie sił gorzej płatnych, jak płacą inni pracodawcy), ale także i pracownik sam (obniżający zarobki innych pracowników i utrudniający im uzyskanie pracy).

Powód zatem, będąc sam kontraktołomnym, nie mógłby na własnem zawinieniu opierać zaskarżalnego roszczenia (por. § § 914 i 918 kod. cyw.)."

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. Nr 35 poz. 323).

Nr. 149.

Z orzeczenia S. N. Izby III (sek. 2) C. 283/29 z dn. 13 grudnia 1929 r. w sprawie Halskiego Edwarda przeciwko Pocztowej Kasie Oszczędności.

Roszczenia o wynagrodzenie pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności, z wyjątkiem prezesa i wiceprezesa, podlegają rozpoznaniu sądów powszechnych.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Wniosek Sądu Apelacyjnego, że stosunek powoda do P. K. O. jest jednostronnym stosunkiem prawno-publicznym, jest błędny. Rozp. z 27 czerwca 1924 (Dz. U. p. 545) postanawia, że P. K. O. jest instytucją państwową, uposażoną w osobowość prawną do odrębnego zastępstwa w sądach. Według § 13 tego rozp. tylko prezes i wiceprezes P. K. O. są urzędnikami państwowymi, pozostały zaś personel P. K. O. stanowi odrębny etat pracowników, wynagrodzony z funduszów P. K. O. i stosunek ich służbowy ustala rozp. Rady Min. z 29 marca 1926 (p. 188), i poprzedni stosunek służbowy pracowników P. K. O., jako urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, został rozwiązany.

Ustęp 2 § 13 rozp. wyraźnie odróżnia pracowników P. K. O. od urzędników państwowych. Zatem powód nie jest urzędnikiem państwowym.

Ta okoliczność, że stosunek służbowy pracowników P. K. O. reguluje wyżej wspomniane rozp. Rady Min., nie może sama decydować o prawno-publicznym i jednostronnym charakterze tego stosunku służbowego. Rozporządzenia władz mogą regulować i regulują stosunki służbowe pracowników i robotników w instytucjach i zakładach przemysłowych, należących do państwa, lecz regulowanie stosunków nie ma nic wspólnego z publiczno-prawnym charakterem stosunku. Jeżeli podstawą stosunku jest prywatnoprawna umowa, to stosunek jest prywatno-prawny, niezależnie od innych warunków pracy i jej regulowania przez władze państwowe.

W myśl rozp. Rady Min. z 29 marca 1926, stosunek służbowy zawiązuje się w ten sposób, że ubiegający się o przyjęcie do służby wnosi podanie do P. K. O., składa więc ofertę. P. K. O. doręcza mu pismo, zawierające postanowienie o przyjęciu, dołącza przepisy rozporządzenia, regulującego stosunek służbowy i wyznacza, że stanowią one podstawę stosunku służbowego.

Wstępujący na służbę pisemnie oświadcza, że przepisy te zna, że poddaje się tym przepisom i ewentualnym ich zmianom i składa przyrzeczenie służbowe. W ten sposób zostaje zawarta umowa, stosunek zostaje ustalony nie jednostronnie, lecz za porozumieniem się i oświadczeniem zgodnej woli obu stron (por. §§ — 7 rozp. z 29 marca 1926). P. K. O. stawia swoje warunki, objęte rozp. Rady Min., a wstępujący do służby przyjmuje te warunki.

Również rozwiązanie stosunku może nastąpić wskutek wypowiedzenia go przez jedną lub drugą stronę w umówionych terminach (§§ 41 — 43). Są to cechy umowy i stosunku prywatno-prawnego, którego nie uchyla odpowiedzialność dyscyplinarna pracowników i władza dyscyplinarna ich przełożonych, które nie są cechą wyłącznie stosunku publiczno-prawnego, lecz mogą być umówione i w stosunku prywatno-prawnym.

Z powyższych przyczyn należy uznać, że stosunek powoda do P. K. O. jest prywatno-prawny i że powód może dochodzić swych praw i roszczeń, wynikających ze stosunku służbowego z P. K. O., zwykłą drogą sądową".

Ustawa z dn. 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi (D. U. R. P. Nr 39 poz. 324).

Nr. 150.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 1145/29 z dn. 26 marca 1930 r. w sprawie ze skargi Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Ciechanowie na orzeczenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Orzeczenia Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych nie są orzeczeniami administracyj-

nemi, zaskarżalnemi w myśl art. 1 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym[1]).

Wyjątek z uzasadnienia.

„Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze są organami rozjemczemi, a nie władzami administracyjnemi, a zatem orzeczenia ich nie podpadają pod pojęcie orzeczeń administracyjnych, zaskarżalnych w myśl art. 1 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym przed tymże Trybunałem".

Minister Pracy i Opieki Społecznej nie jest uprawniony do wstrzymania, uchylenia lub zmiany orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

„Ustawa jednak nie zawiera żadnego postanowienia, z któregoby wynikało, że Minister Pracy i Opieki Społecznej jest władny wstrzymywać, zmieniać lub uchylać wydane przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą orzeczenie czyto bezpośrednio, czy też pośrednio przez ponowne powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej celem zmiany wydanego i obowiązującego orzeczenia rozjemczego. Sprzeciwiałoby się to istocie i celowi przymusowego rozjemstwa przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą. Zgodnie też z tem przewiduje art. 3 powołanej ustawy, że jedynie interesowane strony mogą orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej zastąpić polubowną umową zbiorową. Jeżeli zaś jedna ze stron nie chce się stosować do wydanego przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą orzeczenia, to wynikły na tem tle zatarg winien być na żądanie jednej ze stron według wyraźnego przepisu art. 4 ustawy przez inspektora pracy przekazany do rozpatrzenia przewidzianej ustawą z dn. 23 stycznia 1920 r. Dz. U. P. 53 Komisji Rozjemczej. Orzeczenia tej Komisji mogą być według art. 5 powołanej ustawy w wypadkach tam przewidzianych przez Sąd uchylone".

Ustawa z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (D. U. R. P. Nr 39 poz. 406).

Nr. 151.

Z orzeczenia S. N. Izby III Cyw. (sekcja I) Rw. 2857/29/3 z dn. 26 lutego 1930 r. w sprawie Jaworznickich Komunalnych Kopalń węgla S. A. w Jaworznie przeciwko Józefowi Kasperczykowi robotnikowi w Jaworznie o wypowiedzenie mieszkania służbowego w domu kopalnianym.

Upływ okresu siedmiodniowego, oznaczonego w art. 19 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. D. U. R. P. Nr. 35 poz. 324 o umowie o pracę robotników, pozbawia pracodawcę prawa skorzystania z szczególnego przepisu art. 2 L. 1 lit. e) in fine ustawy o ochronie lokatorów co do wypowiedzenia mieszkania służbowego robotnikowi w domach fabrycznych i kopalniach bez podawania ważnej przyczyny wypowiedzenia z art. 11 ustawy o ochronie lokatorów.

(Zasada prawna uchwalona w myśl art. 40 § 1 u. s. p. w składzie 7 sędziów).

Wyjątek z uzasadnienia.

„Mieszkania służbowe w domach fabrycznych i kopalniach nie podlegają ochronie ustawowej po myśli art. 2 L. 1 lit. e) ustawy o ochronie lokatorów, o ile wymówienie pracy nastąpiło z powodów, uprawniających pracodawcę do zerwania najmu usług bez wypowiedzenia. Czy wymówienie pracy nastąpiło w formie wypowiedzenia czy w formie zerwania, jest to obojętne z punktu widzenia powołanego przepisu ustawy o ochronie lokatorów, byle pracodawca miał prawną *przyczynę do zerwania* umowy o pracę i prawo do rozwiązania z tej przyczyny umowy o pracę w chwili jej wymówienia.

Po myśli art. 19 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 324 Dz. U. o umowie o pracę robotników, prawo rozwiązania umowy przez pracodawcę z przyczyny, opartej o art. 16 i 18 tego rozp., a więc uprawniającej do zerwania stosunku pracy, *gaśnie* po upływie siedmiu dni od chwili powzięcia przez pracodawcę wiadomości o okolicznościach, uprawniających do zerwania umowy. Według powołanego art. 19 jest więc również obojętne, w jakiej formie nastąpi wymówienie pracy, byle pracodawca nie dopuścił do zgaśnięcia przysługującego sobie prawa natychmiastowego rozwiązania umowy, a więc w ciągu prekluzyjnego okresu dni siedmiu umowę o pracę rozwiązał natychmiast lub przez wypowiedzenie. Niezależnie od tego wolno oczywiście pracodawcy zawsze, a więc i później, rozwiązać umowę o pracę na podstawie art. 11 powołanego rozp. niezależnie od przyczyny, ale później zerwać jej już nie mo-

[1]) Tak samo N. T. A. z dn. 20 listopada 1923 r. L. Rej. 1670/23, (Gazeta Sądowa" z dn. 2 lutego 1924 Nr. 5).

że, przyczyna ta do zerwania już nie uprawnia.

A ponieważ art. 2 L. 1 lit. e) in fine ustawy o ochronie lokatorów właśnie wymaga, aby w chwili wymówienia pracy istniała taka przyczyna, która daje prawo do zerwania najmu usług, i aby rozwiązanie umowy o pracę z tej przyczyny nastąpiło, więc z zestawienia omawianych przepisów ustawy o ochronie lokatorów i rozp. o umowie o pracę robotników wynika, że upływ okresu siedmiu dni z art. 19 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 324 Dz. U. o umowie o pracę robotników bez zerwania lub wypowiedzenia przez pracodawcę stosunku pracy, powoduje zgaśnięcie przyczyny, uprawniającej pracodawcę do zerwania najmu usług bez wypowiedzenia, jako podstawy związanych z tą przyczyną skutków prawnych tak pod względem wymówienia robotnikowi pracy na podstawie art. 16 i 18 powołanego rozp., jakoteż pod względem usunięcia robotnika z mieszkania w domu fabrycznym lub kopalnianym na podstawie art. 2 L. 1 lit. e) in fine ustawy o ochronie lokatorów. Albowiem pracodawca, omieszkawszy okres dni siędmiu, spowodował, iż przyczyna do zerwania umowy o pracę utraciła swoje znaczenie prawne i temsamem nie może już pociągnąć za sobą ustawowych skutków prawnych, z powodu prekluzji pracodawca nie może na podstawie tej przyczyny wymówić już pracy ze skutkami *zerwania*, a w następstwie nie może usunąć robotnika z mieszkania".

Ustawa z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (D. U. R. P. Nr 67 poz. 650).

Nr 152.

Z orzeczenia N. T. A. L. Rej. 2108/27 z dn. 11 września 1929 r. w sprawie skargi wydawnictwa „Kurjer Warszawski" na orzeczenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w przedmiocie zabezpieczenia roznosicieli pism na wypadek bezrobocia.

Roznosiciele pism są robotnikami w rozumieniu art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał przedewszystkiem, że nie trafnem jest zapatrywanie prawne strony skarżącej, jakoby roznosiciele, to jest osoby, które zawarły z Wydawnictwem umowę o najmie pracy, polegającej na doręczaniu pisma prenumeratorom, nie byli robotnikami w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Według ustawy tej zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlega wszelka praca najemna fizyczna w wymienionych w art. 1 powołanej ustawy zakładach pracy, a niewątpliwie roznosicielstwo pisma, polegające — jak już wyżej wspomniano — na umowie o najmie pracy, jest pracą najemną fizyczną, dokonywaną dla Wydawnictwa, będącego bezspornie zakładem pracy, podpadającym pod obowiązek zabezpieczenia.

Charakteru robotników nie zmienia okoliczność, że roznosiciele posługują się częściowo osobami trzeciemi, np. członkami swych rodzin przy doręczaniu pisma prenumeratorom zwłaszcza, że skarżące Wydawnictwo nawet nie twierdzi, aby roznosiciele ci byli w stosunku do niego przedsiębiorcami lub pośrednikami.

Na zmianę stosunku roznosicieli, jako pracobiorców, do Wydawnictwa, jako pracodawcy, nie może również wpłynąć fakt, że Wydawnictwo za odnoszenie pisma pobiera od prenumeratorów dopłatę, a z sumy zebranej w ten sposób pokrywa — jak Wydawnictwo samo przyznaje, nawet nie w całości — wydatek na płace roznosicieli, gdyż okoliczność ta nie stwarza jeszcze bezpośredniego stosunku najmu pracy między prenumeratorem a roznosicielem.

Również bez istotnego znaczenia dla kwestji uznania roznosicieli za robotników w rozumieniu powołanej ustawy pozostaje okoliczność, że osoby te nie otrzymują żadnych pożyczek, ani zaliczek i gratyfikacyj, gdyż tego rodzaju udogodnienia dla pracowników mogą, ale bynajmniej nie muszą być treścią umowy o najem pracy, zatem brak takich udogodnień nie wpływa na zasadniczy charakter stosunku, opartego na tej umowie.

Posiadanie przez roznosicieli pism jeszcze innego zajęcia nie uzasadnia zwolnienia tychże od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Wreszcie wskazane w skardze posiadanie przez roznosicieli przeważnie jeszcze innego zajęcia nie uzasadnia żądanego zwolnienia tychże od obowiązku za-

bezpieczenia na wypadek bezrobocia, skoro ustawa nie przewiduje takiego zwolnienia w wypadkach posiadania przez robotnika obok zajęcia, pociągającego za sobą obowiązek zabezpieczenia, jeszcze innego zajęcia.

Co się tyczy wreszcie zarzutu, że niesłusznie wymierzono karę za zwłokę od zaległych składek w wysokości 5% miesięcznie, dlatego ponieważ nie zachodzi w tym wypadku zwłoka spowodowana „opieszalstwem lub ukrywaniem", Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, że powołany w tym względzie art. 36 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. nie ogranicza kar za zwłokę do wskazanych przez stronę skarżącą wypadków opieszałości lub zatajenia odnośnie uiszczenia składek, a już sam fakt zwłoki bez względu na jej przyczyny uzasadnia obowiązek płacenia procentów od zaległych składek".

Nr 153.

Z orzeczenia N. T. A. L. Rej. 3821/27 z dn. 15 listopada 1929 r. w sprawie skargi Kasy Zaliczkowej w Sanoku na orzeczenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia pracowników Kasy.

Miarodajną do uznania zakładu pracy za podlegający obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia jest absolutna liczba zatrudnionych pracowników, nie zaś liczba tych z pośród nich, co do których zachodzą indywidualne warunki zabezpieczenia.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Najwyższy Trybunał Administracyjny nie przychylił się do żądania skargi, aby wogóle uwolnić zajętych w Kasie pracowników od zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Niespornem jest, że dany zakład pracy zatrudnia 7 pracowników tak umysłowych jak fizycznych, zatem zachodzi tu wypadek, przewidziany w końcu pierwszego ustępu art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, wedle którego zakład pracy podlega obowiązkowi zabezpieczenia, o ile zatrudnia powyżej 5 robotników lub pracowników umysłowych. Ani ten przepis, ani żaden inny nie uprawnia do wniosku, iżby miarodajną dla scharakteryzowania pewnego zakładu pracy jako zobowiązanego w myśl ustawy do zabezpieczenia swych pracowników z uwagi na ten ostatni wymóg ustawy, miała być nie absolutna cyfra zatrudnionych ogółem w danym zakładzie pracowników, lecz liczba tych z pośród nich, co do których zachodzą indywidualne warunki zabezpieczenia.

O ile zatem skarżąca stoi na stanowisku, że obowiązek jej do zabezpieczenia swych pracowników uzależniony jest od tego, czy pomiędzy zatrudnionymi znajduje się więcej niż pięciu pracowników *podlegających zabezpieczeniu* i podnosi w związku z tem zarzut, że władza pozwana niesłusznie rozciągnęła na nią obowiązek zabezpieczenia z powodu, że zatrudnia u siebie przeszło 5 pracowników bez względu na to, czy więcej niż 5 pracowników podlega temu obowiązkowi, Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę tę w tej części oddalił jako nieuzasadnioną".

Ustawa z dn. 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin i t. d. (D. U. R. P. Nr 32 poz. 195).

Nr 154.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 4398/27 z dn. 8 maja 1930 r. w sprawie skargi Kazimierza Siniaka w Bydgoszczy na orzeczenie Min. Spraw Wojskowych w przedmiocie renty inwalidzkiej.

Fakt zgłoszenia roszczenia o zaopatrzenie inwalidzkie nie może być stwierdzany dowodem ze świadków.

Wyjątek z uzasadnienia.

„W kwestji tej Najwyższy Trybunał Administracyjny przedewszystkiem zaznacza, że w szeregu swoich wyroków stanął na stanowisku ściśle rygorystycznej wykładni przepisu art. 24 ustawy z dnia 18 marca 1921 r. Dz. Ust. poz. 195, przyjmując, że poza wypadkami, wymienionemi w tym artykule, uprawniony do zaopatrzenia musi bezwarunkowo zgłosić swe roszczenie przed upływem roku po opuszczeniu służby wojskowej, jeśli ma uzyskać owe zaopatrzenie.

Taki charakter cytowanego przepisu, od którego zachowania zależy w pierwszej linji prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego, wymaga z natury rzeczy ścisłych, pewnych niezawodnych ustaleń tak co do faktu, jak i co do daty i treści uczynionego zgłoszenia. Ustalenia takie mogą być dokonane na podstawie istnie-

jących oświadczeń piśmiennych lub protokólarnych, złożonych przez interesowaną stronę w właściwym do przyjmowania zgłoszeń urzędzie, względnie na podstawie zapisków odnośnego urzędu.

Natomiast opieranie ustaleń na zeznaniach świadków byłoby sprzeczne z określonym wyżej charakterem zgłoszenia roszczenia o zaopatrzenie, wypływającym z wspomianego art. 24, ponieważ nie dawałoby pełnej rękojmi bezwzględnej i ścisłej zgodności ze stanem faktycznym podanych przez świadka okoliczności miarodajnych dla oceny prawnej skuteczności dokonanego zgłoszenia roszczenia o zaopatrzenie.

W wyniku powyższych rozważań Najwyższy Trybunał Administracyjny uznaje, że niezbadanie przez władzę, wbrew wnioskowi osoby interesowanej, świadka na stwierdzenie faktu dokonania zgłoszenia roszczenia o zaopatrzenie inwalidzkie nie narusza postanowień ustawy i nie stanowi wadliwości postępowania ze szkodą skarżącego, w rozumieniu art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym i dlatego skargę, jako nieuzasadnioną, oddala".

Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. R. P. Nr 44 poz. 272).

Nr 155.

Z orzeczenia S. N. Izby III C. (sek. 1) R. 797/29/I z dn. 30 grudnia 1929 r. w sprawie Ireny Rudnikowej, przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Złoczowie.

Roszczenia o odszkodowania z powodu nieudzielenia świadczeń, tak samo jak roszczenia o świadczenia, podlegają orzecznictwu Komisji Rozjemczej.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Wprawdzie podstawą skargi są roszczenia odszkodowawcze z powodu niedania świadczeń, ale roszczenia swe powódka wywodzi z tytułu przynależności do pozwanej kasy i wypływających stąd dla powódki uprawnień; dlatego do rozstrzygnięcia sporu powołana jest w myśl § 83 II lit. a) ustawy z dn. 19/5 1920 poz. 272/920 Dz. U. Komisja Rozjemcza.

Ogólne brzmienie powołanego § 83 II. lit. a) „Komisja Rozjemcza rozstrzyga spory *w sprawie świadczeń* pomiędzy członkami, a Zarządem Kasy", — obok charakteru ustawy samej jako specjalnej — wskazuje, że ustawa poddała orzecznictwu Komisji Rozjemczej wszystkie spory tyczące się świadczeń bez różnicy, czy za przedmiot mają roszczenia o świadczenia, czy też jak w danym wypadku roszczenia odszkodowawcze z powodu niedania świadczeń".

Austrjacka ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków z 1887 r. (austr. Dz. U. Nr 1 z 1888 r.) w brzmieniu ustawy z dn. 7 lipca 1921 r. (D. U. R. P. Nr 65 poz. 413).

Nr 156.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 2938/27 z dn. 25 października 1929 r. w sprawie skargi Syndykatu Rolniczego Warszawskiego przeciwko Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia od wypadków.

Okoliczność, że w art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wymienione zostały także zakłady pracy prowadzone w sposób przemysłowy, choćby na zysk nie obliczone, nie uprawnia do wniosku, iżby normalnie, a w szczególności według ustawy o zabezpieczeniu od wypadków, zarobkowość nie należała do istotnych cech zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Powołanie się zastępcy strony skarżącej na rozprawie na ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pociągającą do obowiązku zabezpieczenia m. in. zakłady pracy, choćby na zysk nie obliczone, a prowadzone w sposób przemysłowy, jest chybione, o ile strona skarżąca z tej ustawy chce wyprowadzić wniosek, że niesłusznie pociągnięto niektóre działy Syndykatu Rolniczego, jako zakłady pracy obliczone na zysk, do obowiązku ubezpieczenia ich pracowników od wypadków. Jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił w swym wyroku z 15 czerwca 1928 r. L. Rej. 1894/27 [1]), na scharakteryzowanie danego zakładu pracy, jako prowadzonego w sposób przemysłowy, składają się następujące czynniki: prowadzenie zakładu samoistnie, stale, wykonywanie

[1]) Patrz wyrok ogłoszony pod Nr. 53 w zeszycie III z 1928 r.

w niem czynności dla osób trzecich, i z zamiarem zysku. Jeżeli w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wyraźnie wykluczony został jeden z powyższych czynników, mianowicie zamiar zysku, a to celem rozszerzenia zakresu zabezpieczenia także na zakłady, którym brak cechy zarobkowości, to z tego nie można wysnuwać wniosku, iżby pojęcie zakładu, prowadzonego w sposób przemysłowy, nie było normalnie związane z zarobkowością".

Nr 157.

Z orzeczenia S. N. Izby III (sek. 1) Rw. 1498/29 z dn. 12 grudnia 1929 r. w sprawie Józefa Piątkowskiego przeciwko Compagnie Franco-Polonaise we Lwowie.

Fakt, że przedsiębiorca nie doniósł władzy politycznej o wypadku, jakiemu uległ robotnik, nie zwalnia jeszcze tego ostatniego od obowiązku dochodzenia w przeciągu roku roszczenia o odszkodowanie przeciwko zakładowi ubezpieczeń od wypadku. Zaniechanie dochodzenia stanowi współwinę robotnika, którą uwzględnić należy przy oznaczeniu wysokości odszkodowania, przez przedsiębiorcę wypłacić się mającego [1]).

Wyjątek z uzasadnienia.

„Ustawa przepisuje obowiązek doniesienia o wypadku, gdy wywołał najmniej trzydniową niezdolność do pracy. Skoro zatem niewadliwie ustalono, że o wypadku powód pozwanej doniósł i skoro lekarz w związku z wypadkiem zalecił powodowi trzydniowy wypoczynek, jak to przyznaje pozwana w odpowiedzi na skargę, w takim razie zaszły wymogi przepisu § 29 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, a zaniechanie zastosowania się do tego przepisu przez pozwaną uzasadnia jej winę i odpowiedzialność za szkodę. Wina pozwanej nie jest jednak wyłączna. Ponosi ją także powód, który według przepisu ust. 1 § 34 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków powinien był zgłosić swoje roszczenie o odszkodowanie we właściwym zakładzie ubezpieczenia w ciągu roku od czasu wypadku pod utratą roszczenia. Tego jednak nie zrobił, wskutek czego musi ponieść następstwa własnego zaniedbania. Ponieważ obydwie strony ponoszą równą winę w niezgłoszeniu wypadku we właściwym czasie, obydwie muszą w równych częściach ponieść szkodę (§ 1304 u. c.). W tym kierunku słuszne wywody rewizji spowodowały zmianę zaskarżonego wyroku co do obniżenia do połowy przysądzonej powodowi kwoty 440 zł. 22 gr. i renty miesięcznej w kwocie 45 zł. 54 gr."

Woźnica, zajęty w przedsiębiorstwie naftowem, w czasie, gdy woził urzędników przedsiębiorstwa w kopalni zajętych, uległ wypadkowi, który polegał na przewróceniu się powozu. Przedsiębiorstwo nie zgłosiło wypadku, ale i woźnica nie doniósł o nim zakładowi ubezpieczeń od wypadków i nie domagał się przyznania renty. Po upływie dwóch lat wystąpił przeciwko przedsiębiorstwu, w którem był zajęty, z żądaniem odszkodowania.

Obydwa niższe Sądy przyznały powodowi rentę, wychodząc z założenia, że przedsiębiorstwo ponosi winę, skoro o wypadku nie doniosło władzy administracyjnej. Sąd Najwyższy zmienił wyrok Sądu odwoławczego i przyznał tylko połowę renty.

„Orzecznictwo Sądów Polskich" zeszyt 7 z 1930 r. opatruje powyższy wyrok następującemi uwagami pióra M. A.:

„§ 29 austr. ustawy z 28 grudnia 1887, Nr. 1 z 1888 Dz. u. p., przepisuje, że przedsiębiorca oraz tegoż zastępca ma obowiązek w przeciągu dni pięciu donieść władzy politycznej pierwszej instancji o wypadku, jeżeli tenże spowodował śmierć robotnika albo więcej niż trzechdniową niezdolność do pracy, a § 52/2 stanowi karę administracyjną za zaniechanie zgłoszenia. Obowiązek zgłoszenia jest więc publiczno-prawny, a celem jego jest ułatwienie zbadania związku przyczynowego między uszkodzeniem cielesnem lub śmiercią robotnika a wypadkiem, przyznanie bowiem odszkodowania przez zakład ubezpieczeń od wypadków odbywa się z urzędu. Zaniechanie zgłoszenia w czasie przepisanym nie powoduje jednak utraty odszkodowania i w razie spóźnionego zgłoszenia należy je przyznać, a ponadto służy robotnikowi, w myśl § 34, prawo domagania się tegoż w przeciągu roku, zaczem roszczenie gaśnie dopiero wtedy, jeżeli się go w tym czasokresie nie podnosi wobec zakładu

[1]) Porównaj orzeczenie ogłoszone pod Nr. 75 w zeszycie I z 1929 r. Rw. 2495 z dn. 30/V 1928 r. (mylnie podano N 2945).

Przedrukowano z „Orzecznictwa Sądów Polskich" zeszyt z lipca 1930 r. poz. 320.

ubezpieczenia (Menzel, Die Arbeiterversicherung nach oestr. Rechte. 1893. S. 330 i nast., jest zdania, że czasokres jednoroczny powoduje przedawnienie roszczenia, a nie prekluzję). Jeżeli zaś tak rzecz się przedstawia, to w wypadku, gdy zgłoszenia nie uczyniono, a robotnik w czasie przepisanym nie wystąpił z żądaniem wypłaty odszkodowania, nie podobna przyjąć, że szkoda spowodowana została zaniedbaniem zgłoszenia, robotnik miał bowiem możność domagania się od zakładu odszkodowania, a jeżeli z takiem żądaniem nie wystąpił, to chyba tylko jego niedbalstwo było przyczyną utraty pretensji.

Odmienne jednak stanowisko zajmowało stale orzecznictwo Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Wiedniu (por. orzeczenia, które podaje Mayer, Lehrbuch des bürgerlichen Rechtes II. 1923 str. 312), a także czeskosłowacki Sąd Najwyższy w Bernie orzeka tak samo (Ehrenzweig, System des oestr. allg. Privatrechts, 7 wyd. 1928 II 1. S. 637). Orzeczenie powyższe stanowi więc wyłom w dotychczasowej praktyce (która jest tak zakorzenioną, że Janelli, Ustawa o ubezpieczeniu od wypadków 3 wyd. 1926. Str. 228 podaje w dodatku treść pierwszego orzeczenia Sądu wiedeńskiego wypowiadające tę zasadę), ale i ono, jak z powyższego wynika, nie jest słuszne, bo do zaniedbania zgłoszenia żadnej wagi nie należy przywiązywać. Obowiązek zgłoszenia, jako publiczno-prawny, żadnych praw nie nadaje robotnikowi, a zaniechanie lub spóźnienie nie pozbawia go roszczeń, okoliczność zaś, że ustanowiona jest kara w razie zaniechania zgłoszenia niczego nie dowodzi, gdyż i wtedy, gdy doniesienie nastąpi, ale nie w czasie przepisanym, lecz nieco później, karę należy wymierzyć. Stanowisko inne musiałoby prowadzić do tego, że także w razie nieco tylko spóźnionego zgłoszenia robotnikowi należy się odszkodowanie, jeżeli władza polityczna nie prowadzi badania albo zakład, jakkolwiek posiada wiadomość o wypadku, odszkodowania nie przyznaje, a przecież trudno to przyjąć".

Przegląd Orzecznictwa Sądów Pracy.

zebrał i ułożył Sędzia Zygmunt Zaleski.

Tezy i komentarze.

ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 16 MARCA 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Dz. Ust. R. P. Nr 35/1928 poz. 323 i 324).

„Umowa o pracę" a „stosunek służbowy pracy".

Zawarcie umowy o pracę następuje w myśl art. 3 ust. 1 R. P. R. o umowie o pracę robotników bądź na piśmie, bądź ustnie, bądź też przez dopuszczenie robotnika do pracy, w trybie przyjętym w danym zakładzie pracy. Jakkolwiek wzmiankowany przepis podaje trzy *alternatywne* sposoby zawarcia umowy o pracę i uznaje je za równoznaczne, to jednak uznać należy, że o ile zawarcie umowy o pracę na piśmie lub ustnie precyzuje jedynie warunki, na jakich strony — pracodawca i pracobiorca — tę umowę zawierają, — to natomiast trzeci sposób zawarcia takiej umowy mieści w sobie *implicite* nawiązanie przez pracobiorcę z pracodawcą tego tak charakterystycznego dla pojęcia umowy o pracę „stosunku służbowego pracy". Chociaż bowiem *de iure* — pojęcia „umowa o pracę" i „stosunek służbowy pracy" przy analizie w grę wchodzących elementów prawnych wzajemnie się pokrywają, to jednak jest rzeczą niewątpliwą, że o „stosunku służbowym pracy" jako takim można mówić tylko i wyłącznie w czasie trwania pracy czyli gdy pracobiorca znajduje się na terenie zakładu pracy, gdy tymczasem „umowa o pracę" trwa nawet wtedy, gdy pracobiorca zakład pracy opuszcza.

Okoliczność więc, że od chwili przekroczenia terenu zakładu pracy przez pracobiorcę — znajduje się on w stosunku zależności służbowej od swego pracodawcy, która to zależność wyraża się przedewszystkiem w tem, że w ciągu pewnego określonego czasu jest on obowiązany pozostawać do rozporządzenia kierownika robót (porównaj art. 2 ust. 1 ustawy o czasie pracy), a nadto obowiązany jest do należytego i sumiennego spełniania tych

zarządzeń swych przełożonych, które dotyczą robót, objętych umową o pracę — (vide art. 6 R. P. R. o umowie o pracę robotników), uzasadnia twierdzenie, że *rozwiązanie umowy o pracę nie pociąga za sobą ipso facto niezwłocznego wygaśnięcia stosunku służbowego pracy, gdy pracownik nie opuścił jeszcze terenu zakładu pracy.*

Otóż pracownik, który po zwolnieniu z pracy, czyli po rozwiązaniu umowy o pracę, a przed opuszczeniem terenu zakładu pracy, czyli przed wygaśnięciem stosunku służbowego pracy — ucieka się do czynów samosądu wobec swego przełożonego, — traci prawo do żądania jakiegokolwiek odszkodowania za zwolnienie z pracy, bowiem dopóki nie opuścił on terenu zakładu pracy — obowiązany był do przestrzegania tych samych imponderabiljów stosunku służbowego, które na nim ciążyły w czasie, gdy wykonywał swą pracę.

Zrzeczenie się prawa wypowiedzenia pracy.

Zrzeczenie się ,czy to ustne, czy pisemne, prawa do ustawowego wypowiedzenia pracy, jako prawnie nieskuteczne, ze względu na publiczny charakter przepisów o najmie pracy, nie pozbawia pracownika możności dochodzenia na drodze sądowej w następstwie roszczeń z tytułu odszkodowania za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia, — chybaby pracodawca udowodnił, że zawarł umowę o pracę nie na czas nieokreślony, lecz na okres wykonania określonej roboty względnie na czas określony i że rozwiązanie umowy nastąpiło we właściwym terminie. Nieprzeprowadzenie przez pracodawcę omawianych dowodów stwarza na tle faktu zrzeczenia się przez pracownika prawa do ustawowego wypowiedzenia pracy — domniemanie, że najem pracy został zawarty na czas nieokreślony.

Częściowe zawieszenie robót w zakładzie pracy, jako przyczyna zwolnienia pracownika bez wypowiedzenia.

Skoro bez zgody pracownika pracodawca nie może zawieszać działania zawartej z nim umowy o pracę, to eo ipso uznać należy, że częściowe zawieszenie robót w jednym z działów zakładu pracy, nie będące następstwem t. zw. siły wyższej, — nie może stwarzać uzasadnionej przyczyny do zwolnienia pracownika bez wypłaty odszkodowania za przysługujący mu ustawowo okres wypowiedzenia umowy o pracę.

Chorobowe następstwa porodu a zwolnienie z pracy kobiety — pracownicy umysłowej.

Jakkolwiek z mocy art. 16 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. Ust. R. P. Nr. 65/1924 poz. 636) nie wolno pracodawcy rozwiązywać ani wymówić służbowego stosunku pracy jedynie w ciągu 6 tygodni od dnia porodu, — to jednak, gdy kobieta — pracownica umysłowa w kilka dni po porodzie ulegnie chorobie, związanej przyczynowo z faktem porodu lub będącej tegoż następstwem — przyjąć należy, że sam poród w szerokiem tego słowa znaczeniu ma przebieg i charakter chorobowy, zatem w myśl art. 29 i 32 punkt „b" R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych pracodawca może rozwiązać umowę o pracę z pracownicą dopiero po okresie 3-miesięcznym choroby, licząc od dnia porodu, — bowiem uznać należy za słuszne i sprawiedliwe, iżby kobieta — pracownica umysłowa, ulegająca chorobie na skutek porodu, korzystała z tego samego uprzywilejowanego 3-miesięcznego okresu zwolnienia od pracy, jaki pracodawca przyznał pracownikom umysłowym, zapadającym na jakąkolwiek inną chorobę, a nie zaś tylko z okresu 6-tygodniowego zwolnienia od pracy po porodzie, który to okres odnosi się niewątpliwie — w myśl intencji prawodawcy i z natury rzeczy — jedynie do wypadków, gdy ma miejsce normalny przebieg porodu i brak komplikacyj chorobowych z nim związanych.

Rozwiązanie umowy o prace z winy pracownika lub pracodawcy.

Pracodawca i pracownik jako strony w procesie.

Ciężar dowodu.

Ciężar dowodu co do istnienia przyczyny uzasadniającej rozwiązanie przez pracodawcę stosunku najmu pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia względnie bez odszkodowania — spoczywa zawsze na pracodawcy, bowiem zadaniem pracownika, jako strony w procesie, może być odpieranie tylko takich zarzutów, które w czasie procesu poparte zostały przez pracodawcę konkretnemi dowodami.

Listy płacy jako dowody pisemne.

Dane zawarte w listach płacy, okazanych Sądowi przez pracodawcę, nie wykluczają dopuszczenia przez Sąd dowodu, zaofiarowanego przez pracownika na ustalenie, że pracodawca nie uiścił wszystkich przypadających do wypłaty należności za pracę, n. p. w godzinach nadliczbowych, — o ile pracownik zarzuca, że listy te były prowadzone nieprawidłowo lub że zarobki były wypłacane ratami (t. zw. „akontami") względnie że pracodawca zatrzymywał u siebie książeczki obrachunkowe lub wręcz takowych pracownikom nie wydawał.

Rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika.

Spóźnianie się do pracy.

Spóźnianie się do pracy bez uzasadnionej przyczyny może być uznane za ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika, jednakże ostateczna ocena co do tego, czy pracodawca winien był raczej nałożyć na robotnika przewidzianą w należycie zatwierdzonym regulaminie pracy odpowiednią karę pieniężną (vide art. 43 R. P. R. o umowie o pracę robotników), względnie czy owo spóźnianie się do pracy mogło być uważane za zaniedbywanie się w pracy pracownika umysłowego, świadczące o niezachowaniu przezeń istotnych warunków umowy o pracę (vide art. 32 ust. 1 lit. „d" w związku z ust. 2 tegoż artykułu R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych) — przysługuje Sądowi.

Wykonanie w warsztacie pracodawcy zamówienia na zlecenie i do użytku pracownika.

Wykonanie w warsztacie pracodawcy, bez jego wiedzy, a na zlecenie i do użytku jednego ze starszych pracowników — przedmiotów wytwarzanych przez zakład pracy, — nie daje podstawy do niezwłocznego rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę, o ile zlecenie to dane było jawnie t. j. w sposób praktykowany przy przyjmowaniu zamówień od klijenteli zakładu, a pracodawca nie zaprzecza, że przy najbliższej wypłacie zarobków mógł był swoją należność z płacy pracownika potrącić.

Uchybienia zawodowe pracowników umysłowych.

Poprawki w listach płacy.

Samo tylko poprawienie lub przerobienie przez pracownika w liście płacy poszczególnych pozycyj wypłat, uskutecznionych następnie zgodnie z dokonanemi poprawkami — nie może służyć przy braku konkretnych dowodów zarzucanych pracownikowi nadużyć, (co uniemożliwia Sądowi zajęcie w stosunku do omawianych poprawek krytycznego stanowiska, któreby przemawiało na niekorzyść pracownika) — w charakterze poszlak karalnego przestępstwa, a tem samem nie daje pracodawcy podstawy do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

Szkody i straty poniesione przez pracodawcę z winy pracownika.

Granice „swobodnego uznania pracodawcy".

Przytoczenie przez pracodawcę, na uzasadnienie zwolnienia pracownika bez wypowiedzenia, — faktu poniesienia przez firmę strat w wysokości 35 (trzydziestu pięciu) groszy i nieudowodnienie zarazem, że straty te wynikły wskutek świadomego działania na szkodę firmy lub niedbalstwa pracownika — upoważnia Sąd Pracy do orzeczenia, że pracodawca przekroczył granice swobodnego uznania, normującego z punktu widzenia zasad dobrej wiary stosunek pracodawcy do pracownika, a zatem nie miał ani faktycznej ani prawnej, zgodnej z duchem i zasadami Rozporządzeń P. R. o umowie o pracę podstawy do rozwiązania stosunku najmu pracy bez zachowania prawem przepisanego okresu wypowiedzenia.

Wydawanie towaru „na kredyt".

Wydawanie odbiorcom przez pracownika towaru „na kredyt", bez zabezpieczenia, wbrew wyraźnemu, udowodnionemu przez pracodawcę zakazowi — uzasadnia niezwłoczne zwolnienie z pracy, choćby nawet pracownik twierdził, że czynił to na swoją odpowiedzialność i gotów jest niedobór pokryć.

Kwalifikowanie pracowników jako pracowników umysłowych ze względu na spełniane przez nich czynności.

Zajęcie główne i dodatkowe.

Dodatkowe, sporadyczne spełnianie przez pracownika umysłowego czynności charakteryzujących pracę fizyczną — nie może pozbawić tego pracobiorcę charakteru i praw pracownika umysłowego, — jednakże pracownik ten winien udowodnić, że rodzaj jego głównego zajęcia wykluczał przypisanie mu charakteru pracownika fizycznego.

Zwyczaje zawodowe i cechy specjalne, wyodrębniające i charakteryzujące poszczególne gałęzie pracy i wytwórczości.

Pracownicy sezonowi.

1. *Kwestja odszkodowania przy zwalnianiu z pracy po ukończeniu t. zw. sezonu.*

2. *Prawa urlopowe pracowników sezonowych.*

3. *Ciężar dowodu zawarcia umowy o pracę na t. zw. sezon.*

1—2. Pracownicy, przyjmowani do pracy na t. zw. sezon, — winni być uważani za pra-

cowników zatrudnionych na mocy umowy o pracę, zawartej na czas określony (vide art. 4 pkt „c" R. P. R. o umowie o pracę robotników oraz art. 5 pkt 3 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych), — zatem nie mogą domagać się przyznania im odszkodowania za zwolnienie z pracy, następujące z chwilą ukończenia t. zw. sezonu, co jednak nie pozbawia ich prawa do poszukiwania należności za urlop w tym wypadku, gdy t. zw. sezon pracy trwał nie krócej niż 10 miesięcy (vide art. 1 ust. 1 in fine ustawy o urlopach etc.).

3. Ciężar dowodu, że pracownik przyjęty został do pracy wyłącznie na t. zw. sezon — ciąży na pracodawcy, bowiem sezonowy charakter przedsiębiorstwa nie wyklucza możności zatrudniania w tych przedsiębiorstwach pracowników stałych t. j. przyjmowanych do pracy na czas nieokreślony (vide art. 4 pkt „d" R. P. R. o umowie o pracę robotników i art. 5 pkt 4 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych).

Również ustalenie na przewodzie sądowym, że pracownik zatrudniony przez lat kilka zrzędu w przedsiębiorstwie sezonowem miał co roku przerwy, wynikające z sezonowego charakteru pracy, — nie może stwarzać domniemania ani wykluczać dopuszczenia dowodu na obalenie twierdzenia pracodawcy, że stosunek pracy zaistniały w ostatnim okresie pracy sezonowej oparty był na umowie, zawartej wyłącznie na sezon t. j. na czas określony.

Pracownicy przemysłu budowlanego.

Odszkodowanie za zwolnienie z pracy przed ukończeniem robót.

Pracownik zatrudniony w przemyśle budowlanym, przyjęty na czas „do ukończenia robót" — winien być uważany jako zatrudniony na mocy umowy o pracę, zawartej na okres wykonania określonej roboty (vide art. 4 pkt „b" R. P. R. o umowie o pracę robotników i art. 5 pkt 2 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych).

Zwolnienie zatem bez ważnej przyczyny takiego pracownika lub rozwiązanie umowy z winy pracodawcy przed ukończeniem robót, — uzasadnia *w każdym razie* żądanie odszkodowania za ustawowy okres wypowiedzenia umowy o pracę, o ile pracodawca nie zdoła wykazać, jak długo pracownik byłby zatrudniony, gdyby pracował „aż do ukończenia robót". Zasądzenie tego odszkodowania nie wyklucza jednak możności poszukiwania w następstwie przez pracownika różnicy między sumą wynagrodzenia, jakąby otrzymał, gdyby był zatrudniony „aż do końca robót", a odszkodowaniem za ustawowy okres wypowiedzenia, przyznanem mu poprzednio, po zwolnieniu z pracy, w drodze procesowej.

Magazynierzy.

Istota obowiązków.

Istotą obowiązków magazyniera jest przyjmowanie materjałów pod względem ilości sztuk, o ile chodzi o przedmioty kupowane na sztuki, — zaś ustalanie wagi przedmiotów, o ile są kupowane na wagę.

Pokwitowanie odbioru pewnej ilości kilogramów towaru, podlegającego zamagazynowaniu, bez sprawdzenia wagi, — i wydanie takiego pokwitowania dostawcy—jest z punktu widzenia istoty obowiązków magazyniera niedopuszczalne, bowiem jest nie do pomyślenia, aby tego rodzaju przyjmowanie zakupów w należycie zorganizowanem przedsiębiorstwie mogło mieć miejsce.

Tłumaczenie magazyniera, jakoby nie miał ludzi do pomocy przy ważeniu, możnaby uwzględnić tylko w tym wypadku, gdyby na pokwitowaniu odbioru było zastrzeżone, że materjał przyjęty do magazynu nie został zważony. Brak jednak takiego zastrzeżenia na pokwitowaniu świadczy w każdym razie, nawet przy braku danych, któreby wskazywały na popełnianie nadużyć, — o dużem zaniedbaniu magazyniera i z punktu widzenia istoty ciążących na nim obowiązków daje pracodawcy dostateczną podstawę do niezwłocznego rozwiązania umowy najmu pracy z racji niezachowania przez takiego pracownika istotnych warunków umowy o pracę (art. 32 pkt „d" R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych).

Osoby spełniające czynności administracji, zarządu i dozoru domów.

Solidarna odpowiedzialność współwłaścicieli nieruchomości za pensje powyższych osób.

Skutki przyznania sądowego, uczynionego przez jednego ze współwłaścicieli nieruchomości.

Przy współwłasności nieruchomości każdy ze współwłaścicieli jest pracodawcą w stosunku do osób spełniających czynności administracji, zarządu względnie dozoru tejże nieruchomości. Stąd płynie solidarna odpowiedzialność współwłaścicieli nieruchomości za wynagrodzenie, przysługujące tym pracownikom za pracę, spełnianą przy administrowa-

niu, zarządzaniu względnie dozorowaniu nieruchomości jako takiej. Przyznanie sądowe zatem, uczynione przez jednego ze współwłaścicieli nieruchomości co do omawianego wynagrodzenia, pociąga za sobą z mocy art. 1202 cz. II K. C. w stosunku do innych współwłaścicieli skutki, których moc i zakres ustala Sąd w trybie art. 114 i 483 U. P. C.

Służba domowa.

Dwie kategorje służby domowej: służba stała i przychodnia.

Określanie należności za pracę w trybie art. 135¹ U. P. C.

1. Istnieją dwie kategorje służby domowej, a mianowicie: kategorja pracowników (nic) przyjmowanych do pracy „na stałe" czyli zamieszkujących u pracodawcy, — oraz kategorja umawianych „na posługi" względnie „na przychodnią", czyli na pewną ilość godzin pracy dziennie.

Jak świadczy panujący zwyczaj — zarówno jedna jak i druga kategorja tych pracowników (nic) otrzymuje prócz wynagrodzenia gotówkowego świadczenia w naturze, a przedewszystkiem wyżywienie.

Otóż niepoparte konkretnemi dowodami twierdzenie pracodawcy, że pracownica domowa była służącą „przychodnią" i pracowała tylko „za życie", — nie wyklucza przyznania takiej pracownicy w trybie art. 135¹ U. P. C., przy uwzględnieniu całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności, godziwego wynagrodzenia w gotówce.

2. Skoro powódka — służąca użalała się w czasie służby przed dozorcą domu, że „jest bez pieniędzy", bo pozwani — pracodawcy „nie chcą jej płacić", to fakt ten, przy uwzględnieniu całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności — przemawia w braku innych dowodów za wiarygodnością roszczeń powódki i uznaniem w trybie art. 135¹ U. P. C., iż będąc w zależności materjalnej od swych pracodawców nie mogła w innym czasie, jak dopiero po odejściu ze służby, upomnieć się o zaległe zasługi.

Solidarna odpowiedzialność spólników za zobowiązania spółki, wynikające z najmu pracy.

Skutki przyznania sądowego, uczynionego przez jednego ze spólników.

Okoliczność, że spólnicy nie zawarli pisemnego aktu spółki, nie uchyla — wobec przepisów art. 1, 2, 12 i 13 Dekretu o Rejestrze Handlowym (Dz. Praw P. P. Nr 14 poz. 164 ex 1919 r.) — solidarnej odpowiedzialności spólników za zobowiązania spółki, przewidzianej (odpowiedzialności) w art. 22 K. H. Skoro więc przyjęcie pracownika do pracy w spółce leży w interesie tejże i skutkuje zatem — z racji usług pracobiorcy dla spółki — solidarność zobowiązań spólników wobec pracowników spółki jako takiej, to ta solidarna odpowiedzialność spólników rozciąga też z mocy art. 114 U. P. C. skutki przyznania, uczynionego przez jednego z nich, na pozostałych spólników, — przyczem przyznanie to, w braku pisemnego aktu spółki (o czem mowa na wstępie), ulega sprawdzeniu przez Sąd w trybie art. 483 U. P. C.

Spólnik przedsiębiorstwa pracownikiem a praca jako udział w spółce.

Okoliczność, że ktoś będąc spólnikiem przedsiębiorstwa, ma udział w zyskach zeń płynących i z tego tytułu posiada swoje konto w księgach spółki, — nie wyklucza możności równoczesnego zatrudniania go w charakterze pracownika spółki, a zatem nie może być wysuwana, jako zarzut, kwestjonujący prawa takiego pracownika, ze stosunku jego pracy najemnej wypływające.

Jednakże wniesienie do spółki li tylko pracy spólnika jako udziału, (co art. 1833 ust. 2 K. C. określa mianem „przemysłu") nie może stwarzać podstawy do przyznania mu charakteru pracownika w rozumieniu R. P. R. o umowach o pracę, a zatem nie może pociągać za sobą przyznania takiemu spólnikowi — pracownikowi praw, jakie ustawa przyznaje osobom, pozostającym w stosunku pracy najemnej.

USTAWA Z DNIA 18 GRUDNIA 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 2/20 poz. 7 i Nr 14/22 poz. 127).

Zasada „ciągłości pracy" a roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Brak ciągłości w pracy czyni zasadniczo niemożliwem cyfrowe określenie godzin „pracy" w ścisłem tego słowa znaczeniu, — i jakkolwiek ustawa o czasie pracy w art. 2 stanowi, iż „za czas pracy uważa się *liczbę godzin przez które pracownik obowiązany jest pozostawać... do rozporządzenia kierownika robót*", to jednak wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, przewidziane w art. 16 tejże ustawy, przysługuje, jak się ten prze-

pis wyraża — jedynie za *„pracę* w godzinach nadliczbowych".

Takie sformułowanie przepisu art. 16 ustawy o czasie pracy prowadzi do wniosku, że przy braku ciągłości w pracy wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych może być przyznane tylko wówczas, gdy dowiedzionem zostanie, iż czas „pracy" jako takiej — bez wliczania w to przerw odpoczynkowych— przekraczał normę 46 godzin na tydzień, przewidzianą w art. 1 ustawy o czasie pracy.

Czas pracy osób, zatrudnionych w przemyśle przewozowym.

Szoferzy samochodów, przywożących mleko z podmiejskich okolic.

Ustawa o czasie pracy w art. 3 przewidziała odmienne unormowanie czasu pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym, o ile tego wymagają *techniczne* warunki pracy.

Ta okoliczność, jak również szczególny charakter pracy szofera samochodu, przywożącego mleko z podmiejskich okolic — prowadzą do wniosku, że skoro pracownik ten, przyjmując posadę szofera samochodu, dostarczającego mleko, winien był zdawać sobie sprawę z rodzaju i zakresu przyjętych na się obowiązków oraz ilości czasu niezbędnego dla wykonania tych obowiązków, to może on — wychodząc z zasad dobrej wiary — domagać się od swego pracodawcy jedynie i tylko podwyższenia umówionej ryczałtowej pensji miesięcznej, nie zaś dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wtedy, gdy na tle szczególnych warunków pracy takiego pracownika (gdy n. p. jazda na wieś po mleko trwa — tam i z powrotem — 2 godziny, a postój na wsi, w czasie którego szofer nic nie robi, lecz śpi względnie odpoczywa — kilka godzin) zasadniczo niemożliwem jest wogóle cyfrowo określić liczbę godzin „pracy" jako takiej, w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Dodatkowe świadczenia pracodawcy, a wynagrodzenie za prace w godzinach nadliczbowych.

Dodatkowe świadczenia pracodawcy, wyrażające się w postaci t. zw. „dodatków świątecznych", „bilansowych" i t. p., — nie mogą być zaliczone na poczet należności za pracę w godzinach nadliczbowych z tej racji, iż jak to jest zwyczajowo przyjęte odnośnie robotników, zaś ustawowo unormowane odnośnie pracowników umysłowych (vide art. 12 ust. 1 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych) — tego rodzaju jednorazowe świadczenia posiadają charakter gratyfikacyj i przeto nie mogą być uważane za część stałego wynagrodzenia.

USTAWA Z DNIA 16 MAJA 1922 R. O URLOPACH DLA PRACOWNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE I HANDLU.

(Dz. Ust. R. P. Nr 40/22 poz. 334).

Zrzeczenie się praw urlopowych.

Zarzut pracodawcy ,że pracownik w czasie trwania stosunku najmu pracy zrzekł się urlopu jako takiego (t. j. ustawowo przysługującego mu wypoczynku), nie może uchodzić za ważną przyczynę do oddalenia roszczeń pracownika o należność za niewykorzystany urlop, zgłoszonych (roszczeń) po rozwiązaniu umowy o pracę bez ważnej przyczyny względnie z winy pracodawcy, — chyba, że pracodawca równocześnie wykaże, że *na wyraźne żądanie pracownika* (a więc nie z inicjatywy pracodawcy) uiścił mu specjalne dodatkowe wynagrodzenie, jako ekwiwalent niewykorzystanego urlopu.

Przedawnienie należności urlopowych.

Poszukiwanie wynagrodzenia za urlop za ostatni rok pracy, przysługującego (wynagrodzenia) pracownikowi w wypadku rozwiązania umowy o pracę bez ważnej przyczyny lub z winy pracodawcy, po nabyciu przez pracownika prawa do tego urlopu, — przedawnia się z mocy art. 2277 ust. 4 K. C., jako należność płatna „rocznie", upływem lat pięciu od dnia rozwiązania umowy o pracę. Ten sam okres przedawnienia, biegnącego również od dnia rozwiązania umowy, stosuje się do należności urlopowych za poprzednie lata pracy, o ile pracownik zdoła udowodnić, że domagał się od pracodawcy udzielenia mu danego urlopu we właściwym czasie.

Wyroki i decyzje Sądów Pracy.

Zamieszczone poniżej trzy wyroki motywowane Sądu Pracy „Warszawa - Północ" unaoczniają — jak dalece różnorodne zagadnienia natury prawnej i społecznej stają się przedmiotem rozważań w Sądach Pracy. Że wyroki Sądów Pracy posiadają dla stron znaczenie nietylko ze względu na roszczenia materjalne, stanowiące przedmiot powództw cywilnych — wystarczy zacytować poniżej opublikowane trzy orzeczenia, któremi rozstrzygnięto przedewszytkiem kwestję prestige'u pracodawcy wobec pracownika względnie pozycji moralnej tego ostatniego i wobec pracodawcy i wobec współtowarzyszy pracy, zatrudnionych w tym samym zakładzie pracy.

Sąd Pracy, oddalając roszczenia o odszkodowanie za zwolnienie z pracy, uznaje tem samem nietylko niesłuszność lub bezzasadność skargi powodowej, lecz zarazem wzmacnia pozycję pozwanego — pracodawcy wobec innych pracowników, — zasądzając zaś te roszczenia nietylko stwierdza niesłuszność stanowiska zajętego przez pracodawcę, lecz zarazem wystawia jakby „świadectwo moralności" zwolnionemu bez uzasadnionej przyczyny pracownikowi, co zwłaszcza posiada dlań znaczenie przy poszukiwaniu innej pracy.

Z. Z.

I.

Obraza przełożonego jako przyczyna zwolnienia.

Sąd Pracy. „Warszawa-Północ" na posiedzeniu w dniu 15 lipca 1929 r. rozpoznawał sprawę z powództwa B. S. przeciwko Państwowym Wytwórniom Uzbrojenia o 3.100 zł. za pracę.

Po rozpoznaniu wszystkich okoliczności sprawy

i zważywszy:

1. że pełnomocnik powoda popierał powództwo odnośnie roszczeń o odszkodowanie 3-miesięczne za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia, etc. zaś pełnomocnik pozwanych Państwowych Wytwórni Uzbrojenia wnosił o oddalenie powództwa;

2. że jak wynika ze zgodnych zeznań zaprzysiężonych świadków L. S., W. M. i E. W. — przyczyną zwolnienia z pracy powoda, który był majstrem w Fabryce Sprawdzianów pozwanych Wytwórni — było zajście między świadkiem w sprawie, inż. M., szefem produkcji w Fabryce Sprawdzianów, a powodem, wynikłe naskutek zwrócenia się inż. M. do powoda z zapytaniem, czy jest obecny przy pracy pewien nowoprzyjęty pracownik, otóż powód odpowiedział, że pracownik ten jest, jednak jak okazało się potem pracownik ten, który miał wykonać jakieś bardzo pilne roboty — był właśnie nieobecny w warsztacie; i oto następuje wymiana zdań między inż. M. a powodem, powodująca zatarg na terenie warsztatu, w obecności kilkudziesięciu robotników, podległych powodowi jako majstrowi; przebieg tego zajścia w zeznaniach świadków nie został przedstawiony jednakowo — bowiem — gdy inż. M., bezpośredni uczestnik zajścia, zeznaje, że na wymówkę uczynioną przezeń powodowi ten ostatni obrzucił go *odrazu* gradem obelg i nazwał „zerem" a nawet „dwoma zerami" oraz powiedział „szereg innych obraźliwych rzeczy", — to natomiast św. S. zeznaje, że to właśnie inż. M. *pierwszy* zwrócił się do powoda ze słowami, że „jako majster jest on dla niego zerem" — na co powód odpowiedział, że inż. M. jest dla niego „dwa, trzy zera"; potem — zeznaje dalej tenże świadek — inżynier M. powiedział, że „powoda wyrzuci", na co znów powód miał odpowiedzieć, że „wyrzucić go nie można, tylko zwolnić";

3. że dokładnej daty zajścia w zeznaniach świadków nie ustalono, bowiem św. inż. M. określił tylko ogólnikowo, że miało ono miejsce „w listopadzie czy też grudniu 1928 roku", św. M. zeznał, że „w październiku czy listopadzie", — zaś św. W. — że „na jesieni, w październiku roku zeszłego (1928)", przyczem zauważyć należy, że jakkolwiek inż. M. ustala, że „zwolnienie powoda nastąpiło najpóźniej w ciągu tygodnia" po dniu, w którym miało miejsce zajście — to okoliczność ta, mimo stwierdzenia na mocy pisemnego dokumentu, że powód został zwolniony w dniu 15 listopada 1928 roku (pismo P. W. U. do powoda z dn. 15 listopada 1928 r. Sekr. 3679 t. s. 51) — nie pozwala jednak na ścisłe sprecyzowanie daty dnia krytycznego, kiedy miało miejsce zajście, a ustalenie to wobec przepisu art. 36 ust. 1 Rozp. Prez. R. z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych, dozwalającego na rozwiązanie umowy w wypadkach obrazy przełożonego (pracodawcy) jedynie w terminie zawitym dwuch tygodni od chwili obrazy — jest, zdaniem Sądu, warunkiem niezbędnym dla uznania, że zwolnienie nastąpiło we właściwym czasie, — a więc przy wykluczeniu jakichkolwiek wątpliwości co do tego, czy ewentualnie zwolnienie nie nastąpiło po terminie, a zatem wbrew zastrzeżeniu zawartemu w art. 36 ust. 1 leg. cit., którego intencją, jako przepisu wyjątkowego — jest, zdaniem Sądu, jaknajściślejsze przestrzeganie in favorem pracownika przewidzianego tam dwutygodniowego okresu, w ciągu którego zwolnienie pracownika bez wypowiedzenia w wypadku obrazy — jako odstępstwo od ogólnej zasady zwalniania za wypowiedzeniem 3-ch miesięcznem — jest dozwolone;

4. że niezależnie od powyższych rozważań — Sąd, dając wiarę zeznaniom św. S. i mając przytem na uwadze, że zeznanie św. inż. M. o tyle może być pozbawionem objektywizmu, że świadek ten był właśnie stroną biorącą udział w zajściu, zaś św. M. i św. W., jako aktualni pracownicy pozwanych Wytwórni Uzbrojenia pozostają bądź co bądź w zależności służbowej od zainteresowanego moralnie w sprawie inż. M., ich przełożonego, a zatem zeznania tych dwuch świadków należy traktować z pewną dozą dającego się zwykle tylko wyczuć, na mocy bezpośredniości zeznań, niż wyrazić krytycyzmu — przyjął, że przebieg zajścia, co zgodne będzie z logiką wydarzeń ludzkich i psychologicznem ujęciem ich przebiegu, był taki mianowicie, iż gdy inż. M. zwrócił się pierwszy do powoda w obecności kilkudziesięcu podległych powodowi jako majstrowi robotników — ze słowami, że „jako majster jest on dla niego zerem" — to powód, którego to wyrażenie, choćby z uwagi na niedającą się zaprzeczyć u niego — jako wykwalifikowanego i mającego wiele lat pracy za sobą majstra — ambicję zawodową, mogło dotknąć bardzo dotkliwie, jako że było wypowiedziane publicznie — z miejsca, bez namysłu i nawet mimowoli z pewną dozą specyficznego i nieco może nubasznego zacięcia, dał w odpowiedzi na określenie swego przełożonego w odwecie tenże sam tylko pomnożony symbol matematyczny, którego obraźliwość w danym wypadku polega na tem, że zbiegiem rzeczy służy on na określenie miejsc, o których się głośno nie mówi; jednocześnie należy zauważyć, że świadek M. zeznał, iż powód zastrzegł się w czasie zajścia, że „inż. M. mógł go wezwać do gabinetu i tam mu robić wymówki"; otóż Sąd, podzielając taki niejawny sposób załatwiania wewnętrznych na terenie danego zakładu pracy wynikających zatargów czy nieporozumień między przełożonym - pracodawcą a majstrem, któremu powierzono dozór nad pewną rzeszą podległych mu robotników — stanął na stanowisku, że jeżeli wymaga się odpowiedniego posłuchu i szacunku dla pracodawcy od pracobiorców, to tembardziej, chociażby z uwagi na prerogatywy przełożeństwa — należy żądać, aby przełożony swem postępowaniem czy odezwaniem się nie godził w cześć lub choćby, a nawet może więcej, w ambicję zawodowo-fachową starszego z grona pracowników, za jakiego uważany jest i jakim jest de facto majster; a skoro nadto w rozpoznawanej sprawie i św. W. i św. S. zeznali zgodnie, że inż. M. miewał zatargi i z innymi robotnikami na tle służbowem,—

a nawet — jak zeznał św. S. „robotnicy odgrażają się, że założą inż. M. worek na głowę" — to stwierdzenie tych okoliczności umocniło Sąd w przeświadczeniu, że powód nie był stroną, która spowodowała tę wymianę nieparlamentarnych wyrażeń;

5. że biorąc nadto pod uwagę, że w pozwanych Wytwórniach — jak zeznali św. S. i św. W. — specjalni kontrolerzy mają za zadanie sprawdzać czy robotnicy są obecni przy warsztatach — Sąd uznał, że całe zajście było wynikiem może zbyt krewkiego odniesienia się inż. M. do powoda, co oczywista nie wyklucza, że inż. M. mógł działać i niewątpliwie działał jedynie w intencji jaknajsprawniejszego funkcjonowania powierzonej jego kierownictwu fabryki; uznanie tej okoliczności nie może jednak, zdaniem Sądu, mieć żadnego wpływu na fakt, że natychmiastowe zwolnienie powoda z pracy w rozpoznawanym wypadku było niewłaściwe, bo nieuzasadnione ważną przyczyną takiej *niezawinionej* obrazy przełożonego - pracodawcy, która jedynie w rozumieniu przepisu art. 32 ust. 1 punkt „c" dawałaby prawo pozwanym Wytwórniom do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z powodem;

6. że uznając więc roszczenia powoda o przyznanie 3-miesięcznego odszkodowania za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia za uzasadnione — Sąd Pracy „Warszawa-Północ"

postanowił:

roszczenia o odszkodowanie za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia od pozwanych Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie na rzecz powoda zasądzić.

Sąd Okręgowy (Wydział VI Odwoławczy Cywilny) w Warszawie, do którego sprawa przeszła w drodze apelacji od wyroku I-ej instancji — wyrokiem z dnia 21 sierpnia 1929 roku postanowił powyższy wyrok Sądu Pracy „Warszawa-Północ" — *zatwierdzić.* (Akta Sądu Pracy „Warszawa-Północ" — N. C. 1026/29 — akta Sądu Okręgowego — N. VI. 1. Ac. 952/29).

II.

Akt sabotażu jako przyczyna zwolnienia.

A. Uszkodzenie instalacji fabrycznej.

Sąd Pracy „Warszawa-Północ" na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1929 r. rozpoznawał sprawę z powództwa J. A. i W. G. przeciwko firmie „E. Lidon" w Paryżu, prowadzącej montaż Miejskiej Piekarni Mechanicznej w Warszawie — o 306 zł. 50 gr. względnie o 245 zł. za pracę.

Po rozważeniu wszystkich okoliczności obu spraw

i zważywszy:

1. że powodowie w swych skargach powodowych wnosili o zasądzenie od pozwanej firmy „E. Lidon" sum tytułem dwutygodniowego odszkodowania za wydalenie z pracy bez wymówienia, etc. — a na udowodnienie powództwa powoływali się na świadków;

2. że pełnomocnik pozwanej firmy przyznał, iż powodowie zostali wydaleni bez wymówienia i odszkodowania—za akt sabotażu, gdyż w rurze doprowadzającej parę do pieca piekarskiego, montowanej przez powodów, znaleziono drewniany kołek, przez co instalacja nie mogłaby funkcjonować, a nadto pociągnęłoby to za sobą niepowetowaną szkodę dla pozwanej firmy i Miejskiej Piekarni Mechanicznej, — że więc pozwana firma usunięcie pracowników, którzy dopuścili się takiego czynu, lub choćby spowodowali go przez swe niedbalstwo przy pracy, za którą byli odpowiedzialni i którą przed ostatecznem ukończeniem winni byli sprawdzić — uważała za akt samoobrony przed dalszemi zamachami i zarazem jako przykład odstraszający w stosunku do innych pracowników;

3. że jak zeznali zbadani po zaprzysiężeniu świadkowie powodów — fakty sabotażu na terenie Piekarni Miejskiej zdarzały się dosyć często i miały miejsce również i przedtem, nim powodowie zaczęli pracować w pozwanej firmie;

4. że jak zeznali zaprzysiężeni świadkowie odwodowi, część instalacji wraz z rurą, w której znaleziono drewniany kołek, była montowana już poprzedniego dnia wieczorem i całą noc stała odkryta, a do miejsca tego mieli dostęp różni robotnicy zatrudnieni w Piekarni, tak że każdy z nich mógłby niepostrzeżenie kołek ów włożyć;

5. że na podstawie wizji lokalnej, dokonanej przez Sąd w dniu 18-go lipca 1929 r. ustalono, że istotnie w miejscu tem, dostępnem dla wszystkich zatrudnionych przy montażu piekarni robotników, każdy niepostrzeżenie mógłby włożyć ów kołek do rury;

6. że jak oświadczył zaprzysiężony biegły inż. Michał Paszkowski, każdy robotnik instalacyjny obowiązany jest sprawdzić rurę przed zmontowaniem, jednak nie można od instalatora takiego wymagać, aby sprawdzał każdy fragment roboty poprzednio zmontowanej, gdyż wtedy wogóle nie możnaby niczego wykończyć; skoro zaś w rozpoznawanym wypadku rura, w której znaleziono kołek, była montowana już poprzedniego dnia i powodowie nie mogli widzieć wetkniętego w nią głęboko kołka, to w braku konkretnych dowodów, iż akt sabotażu był dziełem powodów — nie można, opierając się li tylko na przypuszczeniach — ciężaru winy za dokonany akt sabotażu przypisywać powodom;

7. że gdy więc pozwana firma niczem nie udowodniła, że powodowie uskutecznili ów akt sabotażu, to również brak danych, w przeświadczeniu Sądu, aby zachodziło niedbalstwo lub niedopatrzenie ze strony powodów;

8. że skoro zatem brak podstaw do zastosowania w rozpoznawanej sprawie przez pracodawcę przepisu art. 18 p. „c" Rozp. Pr. z dn. 16.III.1928 o umowie o pracę robotników, to należało uznać, że żądanie odszkodowania za okres nieuskutecznionego wypowiedzenia jest słuszne;

z tych zasad Sąd Pracy „Warszawa-Północ"

postanowił:

żądane odszkodowanie za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia od pozwanej firmy „E. Lidon" ul. Prądzyńskiego N 5/7 (Piekarnia Miejska w Warszawie) na rzecz powodów zasądzić. (Akta Sądu Pracy Warszawa-Północ" N. C 1251/29 i 1283/29.)..

Wyrok powyższy — wobec niewniesienia przez pozwaną firmę odwołania — stał się prawomocny.

B. Sabotaż intelektualny.

Sąd Pracy „Warszawa-Północ" na posiedzeniu w dniu 31. marca 1930 r. rozpoznawał sprawę z powództwa F. U. przeciwko firmie: „Polskie Zakłady „Philips" Sp. Akc. w Warszawie o 2905 zł. za pracę. Jakkolwiek Sąd Pracy postanowił wyrokiem poniżej podanym roszczenia powoda w całości zasądzić, to jednak Sędzia-Przewodniczący zgłosił swoje „Votum Separatum", a Sąd Okręgowy, do którego sprawa przeszła następnie w drodze apelacji, podzielił stanowisko, zajęte przez Sędziego - Przewodniczącego Sądu Pracy i zaskarżony wyrok I-ej instancji wyrokiem z dn. 16 lipca 1930 r. uchylił.

Motywy Wyroku Sądu Pracy „Warszawa-Północ".

1. Przyczyną uzasadniającą natychmiastowe zwolnienie powoda z zajmowanego stanowiska był, jak wyjaśnił pełnomocnik pozwanej firmy, załączony do akt sprawy list, wystosowany przez powoda do drugiego pracownika tejże firmy, niejakiego P.

2. Jednak w treści listu tego, zdaniem Sądu Pracy— nie można było dopatrzyć się chęci szkodzenia firmie, bowiem nie miał on na celu ani obniżenia wartości wyrobów firmy, ani też w niczem nie dotykał jej autorytetu, natomiast list ten winien był być uważany jedynie i wyłącznie jako pismo prywatne, wystosowane, jak wynika ze wstępnego zwrotu, do przyjaciela, a skoro pismo to miało na celu z jednej strony jedynie dobro owego P., to z drugiej strony zastosowanie się P.

do wskazówek w tym liście zawartych zależnem było tylko i wyłącznie od samego adresata.

3. A przeto więc — gdy P. — jak zeznał świadek Ł., nie usłuchał rady przyjaźnie względem niego usposobionego powoda i nie ustosunkował się w sposób bierny wobec W., lecz przeciwnie — nietylko treść listu owemu W. zakomunikował, lecz nawet sam list dostarczył firmie — to firma, która w ten sposób nie została narażona na jakiekolwiek szkody czy straty,— nie może z racji samego wystosowania takiego prywatnego pisma przez jednego ze swych pracowników do drugiego — usuwać pracownika bez wypowiedzenia pracy w przewidzianym ustawą terminie.

4. Skoro jednak powód został zwolniony z miejsca, a jako przyczynę usunięcia go z pracy — pozwana firma podaje treść omawianego listu — to w opisanym stanie rzeczy motyw ten należy w stosunku do pozwanej firmy traktować wyłącznie jako pretekst do usunięcia pracownika z firmy, — co, mając na względzie całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności — należy traktować jako wynik osobistych animozyj i tarć, jakie miały miejce w łonie personelu firmy.

Votum Separatum

Zastępcy Przewodniczącego Sądu Pracy „Warszawa-Północ", Sędziego Zygmunta Zaleskiego do wyroku z dnia 31 marca 1930 roku w sprawie z powództwa F. U. przeciwko pozwanej firmie p. n. „Polskie Zakłady „Philips" Sp. Akc." w Warszawie o 2.905 złotych za pracę.

Z wyrokiem zapadłym w dniu 31 marca 1930 roku w powyższej sprawie, zasądzającym żądane w skardze odszkodowanie za zwolnienie powoda z pracy bez wypowiedzenia trzymiesięcznego oraz ekwiwalent za urlop dwutygodniowy, przysługujący po przepracowaniu przeszło półrocznego czasokresu — nie zgadzam się, co uzasadniam w sposób następujący:

Powód wystosował list do M. P., współpracownika pozwanej firmy i stałego sprzedawcy w rejonie poznańskim, w którym to liście zawiadomił go, że do Poznania ma przyjechać z Warszawy inny pracownik — niejaki W., mający stosunki wśród lekarzy w Poznaniu. Jak zeznał zaprzysiężony świadek Ł. — ów W. został wysłany do Poznania w celu zbadania pojemności rynku i wyjaśnienia, dlaczego naogół tak małą sprzedażą wykazuje się rejon poznański.

Otóż powód we wspomnianym liście uprzedził P., iż gdyby owemu W. udało się coś w Poznaniu rzeczywiście sprzedać, wówczas autorytet P. znacznie by się osłabił na korzyść owego W. „Dlatego też — pisze powód — nie ułatwiaj mu (t. j. owemu W.) akwizycji w Poznaniu na twoją niekorzyść".

Adresat z porady powoda nietylko nie skorzystał, lecz wręcz zakomunikował treść listu owemu W., a sam list przesłał Dyrekcji Zakładów „Philipsa".

Pełnomocnik pozwanej firmy powództwa nie przyznał i wnosił o jego oddalenie, uzasadniając zajmowane przez pozwaną firmę stanowisko tem, iż istotą zagadnienia jest, że działanie powoda mogło spowodować straty dla firmy, a omawiany list jest w tej mierze dostatecznym dowodem; skoro więc pracownik działał na szkodę firmy, to firma zgodnie z art. 32 punkt „d" R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysł. i art. 1134 K. C. miała prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z powodem zawartej. — Pełnomocnik powoda natomiast stanął na stanowisku, że działanie powoda nie miało na celu szkodzenia firmie, ale było tylko oddziaływaniem na „politykę personalną" przedsiębiorstwa, w gruncie rzeczy idącem po linji dobra przedsiębiorstwa.

Pomijając ostatnio przytoczone motywy, uzasadniające w mniemaniu pełnomocnika powoda cel działania jego mocodawcy, — jako wykraczające — mojem zdaniem — poza zakres tego, co mieści w sobie pojęcie stosunku służbowego i co nie jest dozwolone z punktu widzenia zależności służbowej takiego pracownika, jakim był powód (był on, jak podaje w skardze, akwizytorem, a więc nie członkiem dyrekcji, który mógłby ewentualnie oddziaływać na „politykę personalną" przedsiębiorstwa), jestem zdania, że nietylko ujemne następstwa pewnego działania pracownika, choćby pośrednio godzącego w interes pracodawcy — upoważniają tego ostatniego do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, ale sam już fakt tego działania, obojętne, — z jakich pobudek wypływający i na jakich motywach oparty — stanowi dostateczną podstawę do uznania winy po stronie pracownika, wyrażającej się, ogólnie rzecz biorąc, jak stanowi przepis art. 32 p. „d" leg. cit. „w niezachowaniu istotnych warunków umowy o pracę".

W konkretnym wypadku, będącym przedmiotem niniejszej sprawy — powód będący pracownikiem — akwizytorem pozwanej firmy, usiłował nakłonić drugiego pracownika tejże firmy, by ten ostatni nie ułatwiał trzeciemu pracownikowi akwizycji na terenie obcego mu rejonu sprzedażnego. To nakłanianie P. do zajęcia biernego stanowiska wobec owego W. który miał być wysłany w celu zbadania pojemności rynku rejonu poznańskiego — firma określiła, jak podaje powód w swej skardze, „sabotażem" w stosunku do firmy i namawianiem P. do niewykonywania jego obowiązków służbowych.

Istotnie, oceniając list powoda z punktu widzenia interesów pozwanej firmy — łatwo dojść do przekonania, że gdyby P. usłuchał rady powoda — firma niewątpliwie zostałaby narażona na straty, gdyż misja owego W. w Poznaniu mogłaby nie wydać pożądanych rezultatów. Nadto należy pamiętać, że w każdym razie zasadniczym obowiązkiem każdego pracownika w stosunku do pracodawcy jest zgodne współdziałanie z innymi pracownikami, zaś współzawodnictwo pracowników w żadnym razie nie może wyrażać się w takiem działaniu, które w swych skutkach może narazić pracodawcę na szkody i straty, a nawet choćby tylko na uszczuplenie zysków.

Istotą akwizycji jest zjednanie jaknajwiększej liczby odbiorców towaru, warunkiem zaś skuteczności działań akwizytora jest — prócz osobistych zdolności i umiejętności — w pierwszym rzędzie dobra znajomość specyficznych właściwości rynku zbytu.

Pracownik przeto, który nakłania innego pracownika do zajęcia biernego stanowiska wobec wysłanego przez przedsiębiorstwo przedstawiciela firmy, mającego badać pojemność nieznanego sobie rynku — tem samem daje dowód, że interes firmy jest mu conajmniej obojętny, bo wszak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dwaj akwizytorzy, t. j. P. i W., pracując zgodnie i w pełnem porozumieniu — zdołaliby niechybnie osiągnąć lepsze wyniki, niż najbardziej choćby gorliwa praca samego P., jako jednego akwizytora. Otóż takie jedynie współzawodnictwo w pracy, wyrażające się *we współdziałaniu pracowników, nie zaś w biernem ustosunkowaniu się wzajemnem*, jest pożądane i leży w interesie pracodawcy. To zaś, co zaleca w swym liście powód — okazuje się w świetle powyższych wywodów niczem innem, jak tylko wzywaniem do *intelektualnego sabotażu*. Trudno też dlatego dopatrzeć się w postępku powoda znamion dobrej wiary w stosunku do pozwanej firmy, a skoro przez napisanie omawianego listu powód dał dowód, że nie zdaje sobie sprawy z istoty stosunku służbowego i wypływających stąd obowiązków, które zawsze i w pierwszym rzędzie winny być nastawione na działanie w interesie pracodawcy — to tem samem, w mojem przekonaniu — naruszył te podstawowe, istotne warunki umowy o pracę, których niezachowanie upoważnia pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

Z tych wszystkich powyżej wyłuszczonych względów z wyrokiem Sądu Pracy z dnia 31 marca 1930 roku nie zgadzam się i zakładam niniejszem moje „Votum Separatum".

(Akta Sądu Pracy „Warszawa-Północ" N. C 2614/29 akta Sądu Okręgowego — N. VI. 1. Ac. 797/30).

Tezy

ustalone przez

Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych.

XIV.

Propagandziści.

Posiedzenie Komisji Międzydepartamentalnej z dnia 3 czerwca 1930 r. Pismo Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 sierpnia 1930 r. Nr. 4591/Pr. Gab.

„Propagandziści z tytułu spełnianych obowiązków zasadniczych, t. j. propagandy nie kwalifikują się do kategorji pracowników umysłowych, natomiast z tytułu funkcji ubocznej sprzedaży, *o ile ta funkcja jest dostatecznie wydatna*, mogą być zaliczeni do kategorji pracowników umysłowych *jako komiwojażerowie* (sprzedawcy podróżujący) w myśl art. 2 p. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323) art: 3 p: 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911)".

Uzasadnienie.

Zasadnicze czynności propagandzistów firmy Franck polegają na rozdawaniu po mieszkaniach bezpłatnych próbek i wzorów towarowych, rozdzielaniu bezpłatnie wyrobów fabryki do kosztowania, rozdawaniu ulotek i broszurek, zachęcających do używania, wyrabianych przez fabrykę środków kawowych w miejsce kawy ziarnistej i rozmieszczaniu reklamowych wywieszek, afiszów i plakatów. Czynności te, jako niewymienione w żadnym z punktów art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 póz. 323) i art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911), nie uzasadniają zaliczenia propagandzistów do kategorji pracowników umysłowych w rozumieniu wymienionych rozporządzeń.

Natomiast jeżeli propagandziści poza zasadniczemi swemi czynnościami zawierają tranzakcje na towary firmy, pośrednicząc pomiędzy firmą a nabywcami, przytem ta funkcja ubocznej sprzedaży jest dostatecznie wydatna, wówczas ci propagandziści mogą być zaliczeni do kategorji pracowników umysłowych w rozumieniu wymienionych wyżej rozporządzeń, jako wykonywający czynności, przewidziane w art. 2 p. 8 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz w art. 3 p. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA POLSKIE.

Przegląd bibljograficzny druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych wydanych w okresie od 15 czerwca do 15 września 1930 r.

Druki, opatrzone spisem rzeczy, opisane są na podstawie autopsji, inne — na podstawie urzędowego wykazu druków.

Liczby stojące obok druków oznaczają numery inwentarza Bibljoteki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

I. Emigracja.

Bujwid O. dr., Stosunki zdrowotne Brazylji. Treściwe wiadomości dla użytku osadników i towarzystw emigracyjnych o chorobach podzwrotnikowych, sposobach ich unikania, zwalczania i zapobiegania. Warszawa, 1930, Nakładem Naukowego Instytutu Emigracyjnego. Str. 93 + 1 nlb. Z 14 tablicami.

Malessa S., O naszych braciach na wychodźtwie. Warszawa, 1930. Nakładem komitetu wykonawczego „Tygodnia Emigranta", str. 64.

Orsini-Rosenberg S., inż. dr., W sprawie racjonalizacji polityki osadniczej. Odb. z „Polityki Rolnej". Warszawa, 1930. str. 16.

Przewodnik emigracyjny. Wydany staraniem Rady Międzystowarzyszeniowej społecznych organizacyj opieki nad emigrantami we Lwowie. Lwów, 1930. Nakładem wojewódzkiego komitetu „Tygodnia Emigranta", str. 64.

Załęski G., dr., Problem konieczności i możliwości polskiej polityki kolonjalnej. Warszawa, 1930. Nakładem komitetu „Tygodnia Emigranta". str. 2 nlb. + 32 + 1 nlb.

II. Ochrona pracy.

Baum S., Handel uliczny w Warszawie. (Prace w seminarjum nauki o handlu prof. M. Chorzewskiego w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie 1928/29). Warszawa, 1930. Nakładem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. str. 4 nlb. + 66.

Konreich M. dr., Prawa i obowiązki właściciela realności wobec dozorcy domu. Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domów m. Krakowa na rok bieżący z objaśnieniami, orzecznictwem Najw. Sądu i dotyczącemi rozporządzeniami. Kraków, (1930), Nakładem właścicieli realności wielkiego Krakowa. str. 15.

Krahelska H. Praca młodocianych a opieka społeczna (Bibljoteka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Nr. 2. Wydział opieki nad matką i dzieckiem). Warszawa, 1930. str. 29.

9080. *Sisslé E.*, O istocie umowy o pracę. Odb. z kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna". Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 98 + II.

Spis rzeczy: Wstęp. — Rozdział I. Francja: — § 1. Istota umowy o pracę. — § 2. Umowa o pracę a umowa o przedsiębiorstwo (o dzieło). — § 3. Umowa o pracę a umowa o pełnomocnictwo. — R. II. Niemcy. — § 1. Istota umowy o pracę. — § 2. Umowa o pracę a umowa o usługi. — § 3. Umowa o pracę a umowa o dzieło. — § 4. Niemiecki projekt ustawy o umowie o pracę. — R. III. Austrja. — R. IV. Inne państwa: — § 1. Belgja. — § 2. Czechosłowacja. — § 3. Finlandja. — § 4. Hiszpanja. — § 5. Holandja. — § 6. Italja. — § 7. Rosja sowiecka. — § 8. Rumunja. — § 9. Szwajcarja. — § 10. Węgry. — § 11. Projekt kodeksu o zobowiązaniach według komitetu francusko-italskiego.—R. V. Wnioski: — § 1. Stanowisko umowy o pracę w systemie umów. — § 2. Cechy charakterystyczne umowy o pracę. — § 3. Umowa o pracę a umowa o usługi. — § 4. Umowa o pracę a umowa o dzieło. — R. VI. Polska: — § 1. Istota umowy o pracę. — § 2. Projekt części szczegółowej polskiego prawa zobowiązań. — Przypiski.

III. Opieka Społeczna.

Budżety funduszu gminy król. stoł. miasta Lwowa jako też zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających na rok 1930/31. Lwów, 1930. Nakładem gminy król. stoł. miasta Lwowa. str. 2 nlb. + 279.

Grabowski S., O gminnych radach sierocych tudzież o opiece i o opiekunach społecznych. Wskazówki dla radców sierocych i opiekunów społecznych. (Zbiór ustaw Ziem Zachodnich T. V A). Wyd. 2-ie. Poznań, 1930. Nakład wojewódzkiego instytutu wydawniczego. str. 3 nlb. + 87.

9190. *Grocholski S., dr. i Chwalewik E.*, Opieka społeczna w województwach poznańskiem i pomorskiem. Zbiór ustaw i rozporządzeń z wyjaśnieniami. Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 364.

Spis rzeczy: Przedmowa. — I. Przepisy o opiece nad ubogimi. — II. Przepisy o wolności przesiedlania się. — III. Przepisy powszechnego prawa krajowego

pruskiego. — IV. Przepisy o opiece nad dziećmi i młodzieżą. — V. Przepisy o opiece nad dorosłymi. — VI. Przepisy o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów na rzecz osób prawnych. — VII. Przepisy o organizacji i właściwości władz tudzież o postępowaniu w sprawach opieki społecznej. — VIII. Przepisy z zakresu ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej. — Alfabetyczny skorowidz rzeczowy. — Spis rzeczy.

9195. *Grzegorzewska M.*, Opieka wychowawcza nad dziećmi niewidomemi i głuchoniememi (Zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce Nr. 12). Warszawa, 1930. Nakładem Polskiego Komitetu opieki nad dzieckiem. str. 91.

Instrukcja oraz regulamin dla kolonij letnich. Odb. z „Krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego". Kraków. 1930. str. 31.

Instrukcja w sprawie zakładania żłobków dziennych. (Bibljoteka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Nr. 4. Wydział opieki nad matką i dzieckiem). Warszawa, 1930. str. 22.

Ruliński J. K., prof. Nauka o dziecku (Bibljoteka abiturjenta pod red. S. Malinowskiego. T. VI). Lwów 1930. Nakładem księgarni S. Malinowskiego. str. 94 + + 2 nlb.

Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za czas od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. Warszawa, 1930. str. 2 nlb. + VIII + 61 + 34. Z 4 tablicami.

Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i Opieki nad psychicznie i nerwowo-chorymi za rok 1929/30. Warszawa, 1930. str. 63.

6992. Sprawozdanie z dziewiątej sesji Rady Opieki Społecznej. Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 19.

Spis rzeczy: Lista obecności członków Rady. — Przemówienie Przewodniczącego. — Projekt instrukcji dla opiekunów społecznych. — Stan obecny organizacji instytucji opiekunów społecznych i komisyj opieki społecznej. — Wolne wnioski.

Sprawozdanie Polskiego Komitetu opieki nad dzieckiem z przebiegu akcji „Tygodnia Dziecka" w 1928 i 1929 r. Warszawa, 1930. str. 37. Z. 5 planszami.

Statut Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej poprawiony i wydany w 1930 r. Wyd. 2-ie. Warszawa, 1930. Nakładem wydziału wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. str. 23 + 1 nlb.

9213. *Świtka S.*, Zarys ustawodawstwa opiekuńczego oraz regulaminy i instrukcje władz, organów i zakładów opiekuńczych w Poznaniu. Poznań, 1930. Nakładem opieki społecznej magistratu st. m. Poznania. str. 166 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Prawo ubogich w b. dzielnicy pruskiej. — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.X.1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. — Rozporządzenie M. Spraw Wewn. w porozumieniu z M. P. i O. S. z dnia 2 maja 1929 r. o współdziałaniu organów policji państwowej z opiekunami społecznymi. — Podział m. Poznania na okręgi i obwody opiekuńcze. — Regulamin miejskiej komisji opieki społecznej stoł. m. Poznania. — Instrukcje dla opiekunów społecznych st. m. Poznania. — Regulamin okręgowej komisji opieki społecznej z instrukcją dla przewodniczących (przedstawicieli) okręgów opiekuńczych. — Instrukcja dla lekarzy okręgowych. — Instrukcja dla sióstr miejskich. — Regulamin miejskiego przytułku dla starców i zniedołężniałych osób w Poznaniu przy Grobli 26. — Regulamin miejskiego przytułku noclegowego dla bezdomnych samotnych w Poznaniu na Zawadach przy ul. św. Wincentego. — Regulamin patronatu nad miejskim przytułkiem noclegowym dla bezdomnych samotnych w Poznaniu na Zawadach (ul. św. Wincentego). — Instrukcja dla dozorcy miejskiego przytułku noclegowego dla bezdomnych na Zawadach.

IV. Spółdzielczość.

Bzowski W., Co to jest spółdzielczość rolnicza? Wyd. 3-cie, przejrzane i uzupełnione. Warszawa, 1930. Nakładem Centraln. Tow. organizacyj i kółek rolniczych. str. 17 + 1 nlb.

Grzybowski S. M., Ze studjów nad osobowością prawną. Powstanie, rozwiązanie i likwidacja spółdzielni. Odb. z „Przeglądu Notarjalnego". Kraków, 1930. str. 24.

Milewski E., Sklepy społeczne. Rzecz o kooperacji spożywców. Wyd. pośmiertne. Warszawa, 1930.

V. Sprawy gospodarcze i inne.

Antoniewski S., inż., Organizacja rolnictwa w Belgji i metody popierania jego rozwoju. (Bibljoteka Puławska. Serja prac społeczno-gospodarczych Nr. 27). Warszawa, 1930. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowegoo Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. str. XII + 492. Z 1 mapą.

Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1927/28 (od 1 lipca 1927 do 30 czerwca 1928). Sprawozdanie Wydziału ekonomiki drobnych gospodarstw wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego. Część II. (Bibljoteka Puławska. Serja prac społeczno - gospodarczych Nr. 20). Warszawa, 1930. str. 4 nlb. + 243. Z 2 załącznikami.

Battaglia R., dr., Aktywizacja bilansu handlowego. Praca nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. Poznań, 1930. Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej. str. 3 nlb.+235.

Burkowa O., Współczesny ruch weekendowy jako źródło zdrowia moralnego i fizycznego. Cieszyn, 1930. str. 20.

9187. *Corvi A. M.*, Ustrój faszystowski w Italji. Warszawa, 1930. Nakładem wydawnictwa „Polonia — Italia". str. 375.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Rozdział I. Geneza i ważniejsze etapy rozwoju faszyzmu. — R. II. Reformy konstytucyjne. — R. III. Reformy administracyjne. — R. IV. Organizacja korporacyjna państwa faszystowskiego. — R. V. Opieka społeczna. — R. VI. Faszyzm a rozwój kulturalny robotników. — R. VII. Ubezpieczenia społeczne. — R. VIII. Inne reformy społeczne. — R. IX. Synteza idei faszyzmu. — Aneksy. — Bibljografja.

Czernicki K., Pożary w województwach zachodnich w latach 1925/1927. Odb. z „Kwartalnika Statystycznego". Warszawa, 1930. str. 37.

Gliksman I., dr., Pożary budynków w województwach centralnych z wyjątkiem m. st. Warszawy, wschodnich i południowych w 1926 i 1927 r. Odb. z „Kwartalnika Statystycznego". Warszawa, 1930. str. 17 + 1 nlb.

Gliksman J. dr., Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce. Odb. ze „Spraw Narodowościowych". (Bibljoteka Spraw Narodowościowych Nr. 10). Warszawa, 1930. Nakładem Instytutu badań spraw narodowościowych. str. 55 + 4 nlb.

Grabiański H., Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego. Praca nagrodzona drugą nagrodą na konkursie Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu. Poznań, 1930. Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej. str. 3 nlb + 109 + 1 nlb.

Grzankowski W., Zagadnienie sankcyj międzynarodowych Ligi Narodów. Rozprawa doktorska. (Wydawnic-

two seminarjum prawa publicznego Uniwersytetu Warszawskiego Nr. 10). Warszawa, 1930. str. 111.

Karaffa-Korbutt K. prof. dr., Statystyka sanitarna jako podstawa nauczania higjeny społecznej. Odbitka z „Lekarza Wojskowego". Warszawa, 1930. Nakładem „Lekarza Wojskowego". str. 2 nlb + 15.

Koczy L., Handel Poznania do połowy wieku XVI. (Odb. z T. VI-go Prac Komisji Historycznej Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk). Poznań, 1930. Nakładem Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk. str. 2 nlb. + 384.

9192. *Landau W.*, Poglądy włościan na sprawy niepodzielności gospodarstw wiejskich. (Sprawy włościańskie Nr. 1). Warszawa, 1930. Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego. str. 92.

Spis rzeczy: Przedmowa prof. L. Krzywickiego. — 1. Sprawa podzielności osad włościańskich. — 2. Stan prawny obecny. — 3. Przestrzeganie przepisów o niepodzielności. — 4. Przepisy podziału drobnych gospodarstw. — 5. Dzielenie gospodarstw przed wojną i po wojnie. — 6. Poglądy sprawozdawców na sprawę niepodzielności. — 7. Poglądy sąsiadów na sprawę niepodzielności. — 8. Zastrzeżenie wobec projektu ustawy. — 9. Przestrzeganie projektowanej ustawy. — 10. Spory wywoływane niepodzielnością. — 11. Dobrowolna niepodzielność większych gospodarstw. — 12. Los spłacanych spadkobierców. — Résumé.

Moszczeński S., prof., Co ma do powiedzenia nauka w obecnym kryzysie rolniczym? Przemówienie,... na akademickich wykładach rolniczych, urządzonych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w lutym 1930 r. Odb. z „Gazety Rolniczej". Warszawa, 1930. str. 47.

Otto-Powelski H., Województwo śląskie po przyłączeniu do Polski w świetle cyfr. Katowice ,1930. str. 15.

9191. *Rosset E.*, Proletarjat łódzki w świetle badań demograficznych (Sprawy robotnicze Nr. 2). Warszawa, 1930. Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego. str. 90 + 2 nlb.

Spis rzeczy: Przedmowa. — I. Budowa demograficzna proletarjatu łódzkiego. — II. Dynamika ludnościowa proletarjatu łódzkiego. — A. Zagadnienia populacyjne w ogólności. — a) małżeństwa — b) urodzenia.—c) zgony, — d) przyrost naturalny. — B. Dynamika ludnościowa w Łodzi. — a) ruch naturalny ludności miasta Łodzi w cyfrach ogólnych — b) analiza ruchu naturalnego ludności Łodzi z uwzględnieniem jej podziału wyznaniowego. — c) płodność i umieralność w ubogich i zamożnych dzielnicach Łodzi. — Résumé.

Sprawa mieszkaniowa. Sprawozdanie z konferencji w Banku Gospodarstwa Krajowego w dniu 2 marca 1930 r. (Bibljoteka Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej Nr. 2). Warszawa, 1930. Nakładem księgarni F. Hoesicka. str. 66.

Świątkowski H., Walka o prawo do życia. (Bibljoteka związku zawodowego małorolnych oddział Zamość — Biłgoraj — Tomaszów — Krasnystaw — Hrubieszów Nr. 1). Zamość, 1930. Nakładem Rady Okręgowej Związku zawodowego małorolnych w Zamościu. str. 19 + 1 nlb.

Wasiutyński B., Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studjum statystyczne. Warszawa, 1930. Wydawnictwo kasy im. Mianowskiego. str. 224 + II.

Włostowski K. i Rysiński S., Głuchoniemi Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 1930. Nakładem Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych. str. 31 + 1 nlb.

Spis rzeczy: I. Ogólny stan głuchoniemych w Polsce. — II. Wychowanie i oświata głuchoniemych. — III. Praca zawodowa głuchoniemych. — IV. Sporty głuchoniemych. Organizacje głuchoniemych. — Résumé.

Woynowski T., Kształtowanie się cen chleba w Polsce. (Bibljoteka ekonomiczna tygodnika Polska Gospodarcza. T. 42). Warszawa, 1930. Nakładem tygodnika Polska Gospodarcza. str. 35. Z 4 tablicami.

Zawadzki W., prof., Siły wytwórcze ziem wschodnich. Referat na uroczystem posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w dniu 17 czerwca 1930 r. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wilno, 1930. Nakładem Ludwika Chomińskiego. str. 16.

Zdziarski B., Jak uchronić Polskę od nędzy i dostarczyć Polakom pieniędzy. (Wydawnictwo im. Zdzisława Zdziarskiego Nr. 15). Płock, 1930, Nakładem funduszu wydawniczego im. Zdzisława Zdziarskiego. str. 56.

VI. Ubezpieczenia.

Berliner H., dr., O statystyce kas chorych. Odb. z „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych". Warszawa, 1930. str. 32.

Okólniki okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie i wyjaśnienia do ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby za rok 1929. Warszawa, 1930. Wydawnictwo okręgowego Związku Kas Chorych w Warszawie. str. 111 + 1 nlb.

Sprawozdanie Zarządu Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie za rok 1929. Kraków, 1930. Nakładem Okręgowego Związku Kas Chorych. str. 148.

Sprawozdanie Związku Ubezpieczeń Pracowników umysłowych. 15.XI.1928—31.XII.1929. Warszawa, 1930. str. 52 + 1 nlb.

9183. Ubezpieczenia w Polsce. Praca wydana z okazji IX Międzynarodowego Kongresu aktuarjuszy w czerwcu 1930 r. Warszawa, 1930. str. 68.

Spis rzeczy: Wiedza ubezpieczeniowa. — Rozwój i stan obecny ustawodawstwa ubezpieczeniowego.— Ubezpieczenia społeczne. — Ubezpieczenia prywatne.— Prawno-publiczne zakłady ubezpieczeń. — Ubezpieczenia bez badania lekarskiego pocztowej kasy oszczędności.—Zasady techniczne działalności zakładów ubezpieczeń na życie.

9184. Les assurances en Pologne. Etude publiée à l'occasion du IX Congrès International d'actuaires en juin 1930. Varsovie, 1930. p. 77.

Sommaire: La science d'assurances. — La developpement et l'etat actuel de la legislation d'assurances. — Les assurances sociales. — Les assurances prices. — Les établissements d'assurance de droit public. — Assurances sans examen medical de la caisse d'epargne postale. — Les principes techniques de l'activité des établissements d'assurance sur la vie.

9186. Insurances in Poland. This work has been prepared on the occasion of the IX International Congress of Actuaries in June 1930. Warsaw, 1930. p. 75.

Summary: Insurance science. — The development and present state of insurance legislation. — Social insurances. — Private insurances. — Insurance etablishments of a public law character. — Life assurances without medical examinations with post office savigs banks. — Actuarial principles to be applied to life assurances.

9185. Die Versicherungen in Polen. Herausgegeben aus Anlass des IX Internationalen Aktuarkongress in Juni 1930. Warschau, 1930. S. 78.

Inhalt: Die Versicherungswissenschaft. — Die Entwicklung und der gegenwärtige Stand der Versicherungsgesetzgebung. — Die Socialversicherung. — Die privaten Versicherungen. — Die öffentlich Rechtlichten Versicherungsanstalten. — Die Versicherungen ohne ärzliche Untersuchung bei der Postsparkasse. — Technische Richtlinier für Geschäftspläne der Lebensversicherungsanstalten.

Przegląd treści ważniejszych czasopism polskich, znajdujących się w Bibljotece Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Biuletyn Urzędniczy (Warszawa, Nr. 7/8 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *Alfy* „Rząd a zrzeszenia urzędnicze", *Sigmy* „Z komisji dla usprawnienia administracji publicznej", *dr. B.* „Zagadnienie zespolenia władz i urzędów państwowych" (dokończenie), *J. Z.* „W sprawie przelewu składek emerytalnych", *dr. S. Kruczka* „Nowe zarządzenia w sprawie bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych" i *dr. St. K.* „Świat urzędniczy zagranicą".

Biuletyny Spółdzielczego Instytutu Naukowego (Warszawa, Zeszyt 3 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły. *S. Surzyckiego* „U progu naukowej współpracy spółdzielczej", *T. Kłapkowskiego* „Spółdzielczość jako czynnik produkcji rolniczej (na marginesie kryzysu rolniczego)", *J. Bargiela* „Spółdzielczość rolnicza w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej", *B. Przegalińskiego* „Międzynarodowy związek spółdzielczy (w historycznym zarysie)", *G. Gątkiewicza* „Spółdzielnie spożywców według narodowości w Polsce" i *A. Gandeckiego* „Spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce".

Ekonomista. (Warszawa, T. I i II z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły W T. I-ym: *dr. E. Taylora* „Ekonomika w Szkole Głównej Warszawskiej", *J. Piekałkiewicza* „Dr. Józef Buzek", *dr. L. Górskiego* „Problem przeludnienia na tle struktury agrarnej" (dokończenie), *L. Landau* „W sprawie problematyki obliczeń dochodu społecznego", *J. Poniatowskiego* „Przesłanki geograficzno-gospodarcze dla polityki produkcji w rolnictwie", *A. Ringmana* „Pięciolecie rokowań handlowych z Niemcami", *J. Wiśniewskiego* „Wahania cykliczne — dziełem przypadku?" i *dr. G. Załęckiego* „Polski bilans płatniczy a nasze procesy migracyjne w świetle najbliższych możliwości". W T. II-im: *S. Dziewulskiego* „Życie i praca ś. p. prof. Jana Stanisława Lewińskiego", *J. S. Lewińskiego* „Spuścizna starożytności", *dr. E. Taylora* „Ekonomika w Szkole Głównej Warszawskiej" (dokończenie), *S. Rychlińskiego* „Liberalizm gospodarczy w Królestwie Polskiem po 1863 roku", *J. Warężaka* „Polska polityka handlowo-celna względem Śląska i Wrocławia a Zygmunta Starego", *J. Kempisty-Strausowej* „Stopniowanie płac robotniczych według zawodów" i *K. Krzeczkowskiego* „Projekt ubezpieczeń społecznych z epoki Paskiewiczowskiej".

Gazeta Administracji i Policji Państwowej. (Warszawa, Nr. Nr. 13, 14, 15, 16 i 17 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 13-ym: *S. Dobrowolskiego* „Zagadnienie personelu w administracji państwowej" i *W. Długockiego* „O stosunku policji państwowej do władz administracji ogólnej I i II instancyj (artykuł dyskusyjny)". W Nr. 14-ym *W. Frankego* „Zagadnienie szkolenia praktykantów", *M. Rosolskiego* „Problemy administracyjne konkordatu" i *S. Czerwińskiego* „Ratownictwo w przypadkach nagłych zagrażających życiu". W Nr. 15-ym: *E. Hauswalda* „Ustrój studjów administracyjnych" i *A. Niedźwiedzia* „Kontrola rachunkowa i gospodarcza w związkach komunalnych. Uwagi na tle instrukcji poznańskiego wojewódzkiego związku komunalnego". W Nr. 17-ym: *R. Hausnera* „W sprawie podziału administracyjnego", *W. Czapińskiego* „Prawo prasowe" i *M. A. Bischoffa* i *W. Siegfrieda Türkela* „Akademja Międzynarodowa Kryminalistyki".

Głos Sądownictwa. (Warszawa, Nr. Nr. 6 i 7/8 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 6-ym. *B. Wisznickiego* „O usprawnienie działalności sądów", *A. Zalewskiego* „Spaczony duch ustawy", *J. Mroczkowskiego* „Dwie analogje", *H. Strasmana* „Zagadnienie przestępstwa zawodowego", *L. Skurewicza* „Rewizja w toku dochodzenia prokuratorskiego w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego" i *L. Krajewskiego* „Światło z zachodu". W Nr. 7/8-ym: *Z. Zaleskiego* „Szydło z worka.... o wysokich opłatach i niskich uposażeniach", *dr. W. Dymka* „O typ polskiego sędziego", *W. Jaskłowskiego* „O potrzebie reformy spadkobrania gospodarstw małorolnych", *Z. Sitnickiego* „Kilka uwag o trzeciem czytaniu projektu kodeksu postępowania cywilnego", *H. Strasmana* „Zagadnienie przestępstwa zawodowego" (ciąg dalszy), *J. Hroboniego* „O potrzebie nowelizacji niektórych postanowień kodeksu postępowania karnego", *S. Czerwińskiego* „Sądownictwo administracyjne we Francji", *W. Wiszniewskiego* „O trybie zwijania stanowisk sędziów okręgowych śledczych", *J. Gumińskiego* „Odpowiedzialność dyscyplinarna notarjuszy", *Z. Z.* „Uprawnienia sądów pracy w zakresie badania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych" i *J. Gumińskiego* „Prokurator a przestępstwa z ustaw o podatku dochodowym, majątkowym i przemysłowym".

Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze. (Katowice Nr. Nr. 12, 14/15, 16 i 17 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły: w Nr. 12-ym. *F. Wilińskiego* „Kryzys gospodarczy w Polsce" i *W. Studnickiego* „W sprawie szkoły nauk ekonomicznych i handlowych w Katowicach". W Nr. 14/15: *dr. J. Pomianowskiego* „Zniżka cen i złoto". W Nr. 16-ym: *S. K.* „Przed konferencją państw agrarnych" i *dr. L. Lampla* „W sprawie skupu zawodowego". W Nr. 17-ym: „Po kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych", *Z. Miłobędzkiego* „Walka z dumpingiem", „Uchwały konferencji rolniczej" i „Zakaz krycia dachów słomą w Polsce".

Inspektor Pracy (Warszawa Nr. 5/6 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *P. Podgórskiego* „Ochrona pracy młodocianych", *M. Leśniewskiej* „Kurs trykotarski dla dziewcząt", *P. P.* „Luka w kształceniu młodzieży", *H. Krahelskiej* „Kwestja siedzenia przy pracy", *J. Pierzchalskiego* „Uprawnienia okręgowego inspektora pracy", *Szablickiego* „Komisje rozjemcze" i *P. P.* „Pośrednictwo pracy młodocianych".

Nowiny Społeczno-Lekarskie (Warszawa, Nr. Nr. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 i 18 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły: W Nr. 10-ym: „Wytyczne dla umów z lekarzami", *dr. T. Piotrowskiego* „Jeszcze o klasach w szpitalach" i *Z. Rudolfa* „Akcja sanitarno-porządkowa w latach 1927—1929 oraz plan działalności na rok 1930" (dokończenie). W Nr. 11-ym: „XI doroczne walne zebranie związku lekarzy Państwa Polskiego", *S. Czerwińskiego* „Ratownictwo w wypadkach nagłych zagrażających życiu" i *J. D.* „Niedomagania w Kasach Chorych" (artykuł dyskusyjny). W Nr. 12-ym. *dr. A. Simona* i *dr. C. Jaworskiego* „Uwagi w sprawie reorganizacji lecznictwa w Kasach Chorych" i *J. D.* „Niedomagania w Kasach Chorych" (dokończenie). W Nr. 13-ym: *dr. F. Mieczyńskiego* „Nadużycia z prześwietleniami promieniami Roentgena". W Nr. 14-ym: *dr. K. Kozłowskiego* „W sprawie lekarza-specjalisty", *dr. E. Krajewskiego* „Nadużycia z prześwietleniami promieniami Roentgena" i *dr. Ch. Gebla* „Powody, dlaczego trudno się urządzić lekarzowi na kresach". W Nr. 15-ym: *dr. A. Woskowskiego* „O kasach ubezpieczeniowych lekarskich", *dr. I. Lipkowicza* „Nadużycia z prześwietleniami Roentgena", *dr. I. Stopczańskiego* „Teraźniejszość i przyszłość zawodu lekarskiego w Polsce" i *Korwina* „O pesymizmie wśród lekarzy". W Nr. 16-ym: „O obsadzeniu stanowisk lekarskich w szpitalach publicznych", *dr. E. Osińskiego* i *A. Rytla* „W sprawie szkolenia młodych lekarzy", *dr. K. Jaczewskiego* „Z dziedziny najaktualniejszych zadań szpitali" i *dr. J. Wiernickiego* „Walka z gruźlicą na terenie kas chorych". W Nr. 17-ym: *dr. J. Rutkowskiego* „O organizacji oddziału chirurgicznego", *dr. J. Ślaskiego* „O narodowych stowarzyszeniach szpitalnictwa i o towarzystwie międzynarodowem", *dr. M. Krakowskiego* „Odwrotna strona medalu. O czynnik zaufania w lecznictwie Kas Chorych" i *dr. N. Metelskiego* „Jeszcze o wytycznych do umów z lekarzami". W Nr. 18-ym: *dr. J. Rutkowskiego* „O organizacji oddziału

chirurgicznego" (dokończenie), *dr. M. Krakowskiego* „Odwrotna strona medalu. O czynnik zaufania w lecznictwie kas chorych" (dokończenie), *Z. Rudolfa* „Akcja społeczna a sprawa mieszkaniowa", *S. Tenenbauma* „Na marginesie orzeczeń niezdolności do pracy", „Lekarze polscy w liczbach" i *dr. H. Safjana* „Zagadnienia ogólne administracji sanitarnej na terenie powiatu".

Ochrona Społeczna (Poznań Nr. Nr. 5, 6 i 7 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: w Nr. 5-ym: „Dziesięć lat istnienia ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby", *K. Barańskiego* „Organizacja i rozwój Kas Chorych w województwach poznańskiem i pomorskiem", *S. Rulskiego* „Z przeszłości okręgowego związku Kas Chorych w Poznaniu", „Znaczenie społeczne i gospodarcze ubezpieczeń na wypadek choroby", „Urządzenia lecznicze i profilaktyczne Związku i Kas Chorych wojew. poznańskiego i pomorskiego", *J. Szulca* „Współdziałanie Kas Chorych w produkcji kraju" i *dr. H. Kłuszyńskiego* „Reumatyzm stawów i mięśni w świetle współczesnej nauki lekarskiej i stosunek instytucji ubezpieczeń społecznych do tego zagadnienia" (ciąg dalszy). W Nr. 6-ym. *St. R.* „Budżety Kas Chorych", *dr. H. Kłuszyńskiego* „Gościec stawów i mięśni w świetle współczesnej nauki lekarskiej i stosunek instytucji ubezpieczeń społecznych do tego zagadnienia (ciąg dalszy) i *dr. Leśniewskiego* „Lecznictwo w kasach chorych na ziemiach zachodnich". W Nr. 7-ym: *S. Wilczyńskiego* „Znaczenie społeczne ogródków działkowych", *dr. H. Kłuszyńskiego* „Gościec stawów i mięśni w świetle współczesnej nauki lekarskiej i stosunek instytucji ubezpieczeń społecznych do tego zagadnienia" (dokończenie) i *S. Rulskiego* „Akcja dokształcenia pracowników Kas Chorych".

Opieka nad dzieckiem (Warszawa, Nr. Nr. 4/5, 6 i 7 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: w Nr. 4/5: *B. Krakowskiego* „Kolonje letnie", *dr. T. Kopcia* „Kolonje i uzdrowiska", *dr. A. Kamlera* „Kolonje letnie dla dzieci członków Kasy Chorych m. st. Warszawy w r. 1929", *J. Biernakiewiczowej* „Wychowanie fizyczne na kolonjach letnich" i *M. Wybrańskiego* „Polski Związek Przeciwgruźliczy". W Nr. 6-ym: *B. Krakowskiego* „Twórcza praca", *dr. J. Bogdanowicza* „Zasadnicze wytyczne opieki higjenicznej nad dzieckiem w wieku przedszkolnym" i *J. Flisaka* „Ruch boiskowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej". W Nr. 7-ym: *J. Flisaka* „Ruch boiskowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej" (ciąg dalszy), „Dalsze postępy pracy nad zapewnieniem opieki matce bezdomnej i jej dziecku" i „Zakład opiekuńczo-wychowawczy Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży w Jeleśni".

Pielęgniarka Polska (Warszawa, Nr. Nr. 3, 4, 5/6 i 7 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 3-im: *M. Morzkowskiej* „Podstawy diety normalnej" (ciąg dalszy), *dr. D. Zuberbiera* „O wyroślach gruczołowych u dzieci", *dr. L. Węgrzynowskiego* „O tytule Pielęgniarki" i *S. Potockiej-Ziembińskiej* „Zarys historji organizacji pielęgniarstwa wojskowego w Anglji i w Ameryce". W Nr. 4-ym: *T. Kulczyńskiej* „S. p. Zofja Komorska-Barnett" i „Uroczystość rozdania dyplomów w Warszawskiej Szkole pielęgniarstwa dnia 16 marca 1930r.", W Nr. 5/6-ym: *dr. M. Grodeckiego* „Najważniejsze zadania organizacyjne ruchu przeciwgruźliczego w Polsce", *dr. M. Krotoskiej* „Współpraca poradni przeciwgruźliczej z zakładami pomocniczemi ze specjalnem uwzględnieniem gruźlicy otwartej", *dr. A. Wierzbowskiej* „Ochrona dziecka przed gruźlicą", *dr. M. Krasowskiej* „Kilka uwag o współpracy poradni przeciwgruźliczej z lecznicą", *dr. M. Skokowskiej-Rudolfowej* „Pielęgniarka w propagandzie przeciwgruźliczej", *W. Lankejtesówny* „Pielęgniarka społeczna w poradni przeciwgruźliczej" i *H. Chrzanowskiej* „O odwiedzinach w rodzinie gruźliczej". W Nr. 7-ym. *dr. J. Kochanowskiego* „O zawodzie laborantki rentgenowskiej", *Ł. Moniuszkówny* „Praca pielęgniarki w ośrodku zdrowia i żłobku dziennym w Okuniewie" i *M. Makowskiej* „Propaganda ośrodka zdrowia na wystawie rolniczej w Mirkowie".

Polska Gospodarcza (Warszawa, Nr. Nr. 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37 i 38 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: w Nr. 26-ym: *A. Siebeneichena* „Gdańsk a konkurencja portów niemieckich", *dr. H. Nowaka* „W sprawie organizacji rynku pieniężnego w Polsce" i *J. Poniatowskiego* „W sprawie programu rolniczego". W Nr. 27-ym: *M. Doskocza* „Kultura naszego handlu", *K. Sokołowskiego* „O rewizję zasad polityki popierania eksportu". *Z. Targowskiego* „Aktualne zagadnienia monopolu solnego", *W. D.* „W sprawie wywozu obuwia polskiego", *dr. St. St.* „Nowa umowa handlowa polsko-rumuńska" i *dr. W. Zbijewskiego* „Zniżka ceny kredytu na rynkach międzynarodowych". W Nr. 28-ym: *C. P.* „Problem morski", *A. Rosego* „Z aktualnych zagadnień rolniczych", *J. Wojtyny* „Rola giełd i handlu terminowego w organizacji zbytu zboża", *W. Wakara* „Przed spisem ludności", *S. K-i* „Nowa umowa żytnia Polski z Niemcami" i „Podstawy gospodarcze przedsiębiorstw komunalnych". W Nr. 29-ym: *A. Repeczki* „Rzeczywiste przyczyny trudności gospodarczych Gdańska", *A. Peretza* „Z zagadnień ustawodawstwa akcyjnego", *J. Kwiecińskiego* „Stan spółdzielczości w Polsce", „Koncentracja zarządu komunalnego" i *dr. W. Zbijewskiego* „Zagadnienia taniego pieniądza we Francji". W Nr. 30-ym: *A. Rosego* „Konferencja ministrów rolnictwa państw rolniczych", *W. Bernhardta* „Obciążenie podatkowe poszczególnych grup gospodarstwa społecznego", *J. G.* „Eksport a spożycie wewnętrzne w związku z polityką taryfową Polskich Kolei Państwowych" i *dr. T. Nieduszyńskiego* „Ekonomiczna działalność konsulatów Stanów Zjednoczonych Ameryki". W Nr. 31-ym: *A. Repeczki* „O rozwój turystyki w Polsce", *dr. F. Hilchena* „Reorganizacja administracji portów niemieckich po wojnie" i *S. Moszczyńskiego* „Wydatki i dochody budżetowe państw". W Nr. 32-im. *F. Rawity-Gawrońskiego* „Sposoby ożywiania konjunktury", *Z. Grabskiego* „Kapitalizacja oszczędności polskiej emigracji do Francji" i *A. R-cka* „Amerykańska nowela celna a obniżka cen światowych". W Nr. 33-im: *dr. T. Łychowskiego* „Polityka handlowa Niemiec a traktat polsko-niemiecki", *W. Gieysztora* „Rozwój ruchu towarowego przez Gdynię", *K. Sokołowskiego* „W sprawie zwrotu ceł", *Ł. T.* „Porozumienie gospodarcze rumuńsko-jugosłowiańskie" i *W. Grabowskiego* „Projekt standaryzacji płodów rolnych w Niemczech". W Nr. 34-ym: *dr. T. Łychowskiego* „Międzynarodowa konferencja rolnicza w Warszawie" i *J. G.* „Międzynarodowe organizacje kolejowe". W Nr. 35-ym: *dr. Zalewskiego* „Dziesięciolecie Targów Wschodnich", *K. Orthweina* „Inicjatywa prywatna a ruch budowlany", *Z. R. Gawrońskiego* „Nowe plany brytyjskiej unji celnej" i *W. L.* „Światowy wzrost bezrobocia". W Nr. 36-ym: *E. Kwiatkowskiego* „Tendencje i postulaty rozwoju gospodarczego Polski", *A. Rosego* „Po międzynarodowej konferencji rolniczej", „Międzynarodowa konferencja rolnicza w Warszawie" i *ł.* „Kryzys w Stanach Zjednoczonych Ameryki". W Nr. 37-ym: *dr. T. Łychowskiego* „Polska w obrocie międzynarodowym", *dr. B. Steina* „Prawa mniejszości do kontroli w polskiej ustawie akcyjnej", *Cz. Klarnera* „Przemówienie Pana Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie na kongresie izb przemysłowo-handlowych" i *dr. W. Zbijewskiego* „Międzynarodowa rywalizacja o złoto". W Nr. 38-ym: *C. P.* „Polska i Czechosłowacja", *M. Sokołowskiego* „Blok państw rolniczych", *dr. H. Grubera* „Przemówienie prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności na kongresie izb przemysłowo-handlowych" i *Z. Grabskiego* „Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli".

Polski Czerwony Krzyż (Warszawa, Nr. 6 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *dr. M. Krzyczkowskiego* „Lotnictwo sanitarne w Polsce — jego rozwój", *L. Z.* „Obrona ludności cywilnej przed wojną chemiczną", „Pogotowie drogowe", *J. S.* „Personel pomocni-

czy pielęgniarski", „Psittakoza" i „Współpraca rządu z Czerwonym Krzyżem".

Przegląd Gospodarczy (Warszawa, Nr. Nr. 12, 13, 14, 15, 16 i 17 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły, w Nr. 12-ym: *E. R.* „Przegląd sytuacji", *A. Krzyżanowskiego* „Polityka a technika", *T. Sławińskiego* „Wejście w życie planu Young'a", *W. Adamkiewicza* „Polska a plan Young'a", *A.* „O traktat handlowy polsko-niemiecki", *K. Staniszewskiego* „Z gospodarczego położenia Francji" i *A. A.* „Z gospodarczego położenia Austrji". W Nr. 13-ym: *L. Wellisza* „Zwrot ceł jako sposób popierania wywozu wyrobów przemysłowych", *H. Bronikowskiej* „Wykonanie budżetu w 1929/30 r.", *A. Dzika* „Hutnictwo żelazne w 1929 r.", *M. J. Drybińskiego* „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej" i *A. Neumana* „Prace nad reorganizacją przemysłu brytyjskiego". W Nr. 14-ym: *Z. Miducha* „Umowa handlowa polsko-rumuńska", *dr. H. Sanda* „Gospodarcze następstwa t. zw. nadzorów sądowych", *S. Skrzywana* „Budownictwo w 1930 r.", *dr. A. Bzowieckiego* „Z gospodarczego położenia Niemiec" i *Z.* „Tendencje protekcjonistyczne w W. Brytanji". W Nr. 15-ym: *Z. R.* „Prace nad budową programu rolnego", *S. F. Królikowskiego* „Polityka premjowania wywozu", *M. Szydłowskiego* „Problem czasu pracy w kopalniach węgla na XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie w czerwcu 1930 r." (sprawozdanie delegacji pracodawców), *J. Rosnera* „Międzynarodowy Instytut Naukowej Organizacji Pracy", *W. C-skiego* „Ruch składów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Niemczech" i *H. Kuglerówny* „Z przemysłu wełnianego". W Nr. 16-ym: *dr. T. Łychowskiego* „Porozumienie państw rolniczych", *C. Korolki* „Zagadnienie wywozu do Z. S. S. R.", *J. Bolesty* „Obniżka płac i cen w Niemczech", *W. C-skiego* „Nowelizacja ustawy kartelowej w Niemczech", *W. S-n* „Polski rynek pieniężny i kapitałowy" i *J. Czadankiewicza* „Samofinansowanie przedsiębiorstw". W Nr. 17-ym: *E. Trepki* „Solidarność międzynarodowa wobec światowego kryzysu gospodarczego", *B. Rzepeckiego* „Międzynarodowa Wystawa komunikacji i turystyki w Poznaniu", *J. Bolesty* „Brytyjski bill węglowy", *M. J. Drybińskiego* „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej", *S. Glassa* „Programy gospodarcze na XVI Zjeździe Partji Komunistycznej Z. S. S. R.", *H. Br.* „Wykonanie budżetu w I kwartale 1930/31 r.", *P. Rybickiego* „Wyniki reglamentacji przywozu w roku 1929" i *J. Jonschera* „Przeszacowanie majątku inwestowanego spółek akcyjnych".

Przegląd Organizacji (Warszawa, Nr. Nr. 7/8 i 9 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: w Nr. 7/8-ym: *A. Kolitowskiego* „Próba zastosowania wykresów naukowej organizacji na stacji pomp rzecznych", *P. Drzewieckiego* „Racjonalizacja a bezrobocie", *J. Żółtaszka* „Zastosowanie wykresów Gantta w Policji", *M. Dubreila* „Życie i atmosfera pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej", *K. Kinela* „Zastosowanie zasad i metod naukowej organizacji do prac głównej administracji przedsiębiorstwa przemysłowego", *E. Hauswalda* „Wykresy kosztów pracy na jednostkę wyrobu" i *W. Mermona* „Obliczanie kosztów własnych wytwarzania z szczegółowem uwzględnieniem obliczania kosztów wspólnych". W Nr. 9-ym: *dr. J. Zieleniewskiego* „Uwagi o niektórych zagadnieniach, związanych z kalkulacją przemysłową", *E. Hauswalda* „Organizacja światowego kongresu energetycznego w Berlinie", *K. Szymańskiego* „Henry Ford o „Nadprodukcji", *Cz. Gutrego* „O racjonalną organizację czasopisma naukowego", *J. Drzewieckiego* „Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji, poświęconej zagadnieniom kontroli budżetowej, odbytej w Genewie w dniach 10—12 lipca 1930 roku", *dr. P. Macewicza* „Sprawozdanie z posiedzenia komitetu wykonawczego Międzynarodowego Komitetu Naukowej Organizacji", „Konferencja w sprawie poradni psychotechnicznej dla Zagłębia Naftowego", *K. Karaffy-Korbutta* „Automatyzacja pracy w świetle refleksologji", *dr. G. Szulca* „Pracownia fizjologiczno-lekarska dla celów naukowej organizacji", *B. Biegeleisena* „O konieczności koordynacji badań technicznych, fizjologicznych, psychotechniznych i higjenicznych nad pracą ludzką", *E. T. Geislera* „Próby zastosowania badań psychotechnicznych do kwalifikowania studentów" i *dr. W. Medyńskiego* „Konstytucja biologiczna a uzdolnienie zawodowe".

Przegląd Społeczny (Lwów Nr. Nr. 6 i 7) zawiera m. inn. artykuły. W Nr. 6-ym: *A. Cejtlin* „Rzeczywistości w oczy", *dr. M. Friedländera* „Dziecko i zabawa" (ciąg dalszy), *dr. H. Katz* „O potrzebie poradnictwa psycho-terapeutycznego", *L. Schächnera* „Czy zakłady nasze mogą realizować zasady i cele wychowawcze, sformułowane przez Międzynarodową Ligę Nowego Wychowania?" i *dr. H. Liliena* „Znaczenie wychowawcze samopomocy szkolnej". W Nr. 7-ym: *A. Goldin* „Nastroje a rzeczywistość", *dr. M. Friedländera* „Dziecko i zabawa" (odkończenie), *dr. K. Kleina* „Literatura i czytelnictwo, jako zjawiska społeczne", *dr. M Friedländera* „Gdy się kończy dzieciństwo" (na marginesie powieści Ireny Krzywickiej „Pierwsza krew"), *H. S.* „Z działalności Związku dla szerzenia wykształcenia zawodowego wśród żydów w Małopolsce we Lwowie" i *L. Sch.* „Parę słów o Żydowskiem Schronisku dla bezdomnych we Lwowie".

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych (Warszawa, Nr. Nr. 7, 8 i 9) zawiera m. inn. artykuły: w Nr. 7-ym: *dr. H. Berlinera* „O statystyce Kas Chorych", „Plan działalności leczniczej Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w 1930 roku", *A. A. Kryńskiego* „Uwagi o terminologji ubezpieczeń społecznych", *dr. T. P.* „Ubezpieczenia od wypadków w Szwajcarji w okresie 1923/27" i *dr. B. Nowakowskiego* „Ołowica wśród drukarzy a ubezpieczenia społeczne". W Nr. 8-ym: *F. Pajerskiego* „Lecznictwo w polskiem ubezpieczeniu inwalidzkiem", *dr. R. Bubera* „Artykuł 4 ustęp 1 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. Kilka luźnych uwag", *G. Hoppego* „O rozbudowie uprawnień organów kontroli Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych", *dr. M. Witkowskiego* „Kwestja apteczna Kas Chorych", „Zasady udzielenia świadczeń leczniczych przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych", *H. P.* „Reforma ubezpieczeń na wypadek choroby w Niemczech", „Projekt regulaminu wyborczego do władz i organów Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych" i *J. Z.* „Rozrachunki z Austrją w dziedzinie ubezpieczeń społecznych na podstawie traktatu pokoju w Saint-Germain". W Nr. 9-ym: *A. Kriegera* „Ubezpieczenia społeczne czy oszczędność przymusowa", *J. Pierzchalskiego* „Sporne zagadnienie prawne w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych", *St. F.* „Sprawa ubezpieczeniowych konsekwencyj emigracji polskiej z Niemiec do Francji", *S. Balcerskiego* „Bezrobocie pracowników umysłowych w latach 1925—1929", *S. Brzozowskiego* „Pomoc dla rodzin w ustawie z dn. 19 maja 1920 r. (artykuł dyskusyjny) i *A. Sakarza* „Akcja budowlano-mieszkaniowa Zakładów Ubezpieczeń Społecznych".

Robotniczy Przegląd Gospodarczy (Warszawa, Nr. Nr. 7 i 8 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *Z. Żuławskiego* „Znaczenie kongresu Sztokholmskiego. Uchwały i postanowienia Międzynarodówki zawodowej", *W. K.* „XIV międzynarodawa konferencja pracy", *S. Jaskułowskiego* „O zmianę kierunku produkcji rolniczej w Polsce", *W. Wohnouta* „Wszystko pod kątem — złej polityki", „V kongres międzynarodówki (związków zawodowych)", *E. Szerera* „Sprawy pracowników umysłowych. Gdzie jest niezależność? i *Z. Kopankiewicza* „O nowelizację dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych". W Nr. 8-ym: „Rząd a sprawa bezrobocia w świetle liczb i faktów", *Związkowca* „Żydowska młodzież robotnicza w Polsce", *W.* „Pokój gospodarczy czy wojna", *L. Winteroka* „Psychologja społeczna pracowników umysłowych" i *Z. Kopankiewicza* „O nowelizację dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych" (ciąg dalszy).

Rolnictwo (Warszawa, Tom IV zeszyty 1 i 2 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: w Zesz. 1-ym: *K. Rittera* „Tendencje rozwojowe produkcji i handlu światowego przetworami mleczarskiemi", *dr. T. Kłapkowskiego* „Spółdzielczość rolnicza w Polsce", *dr. S. Schmidta* „Użyteczność nowej metody obliczania zbiorów dla wskaźnika tendencji" i *W. Otfinowskiego* „Podstawy organizacji obrotu rolniczego w Polsce". W Zesz. 2-im: *K. Rittera* „Tendencje rozwojowe produkcji i handlu światowego przetworami mleczarskiemi" (dokończenie), *Z. Rusinka* „Notatka o możliwych wahaniach w spożyciu wsi", *S. Miklaszewskiego* „Wytyczne działalności Warszawskiej Izby Rolniczej", *J. Czuryły* i *W. Krzyżanowskiego* „Służebności gruntowe w Małopolsce Zachodniej" i *A. Kotiużyńskiego* „Praca nad racjonalizacją handlu rolniczego w Niemczech".

Ruch Charytatywny (Poznań Nr. 7/8 i 9 z 1930 r. zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 7-ym: *J. Tokarskiego* „Uprawa duszy", *ks. E. Wołkowskiego* „Eucharystja a Charitas", *Ł. M.*, Na marginesie akcji charytatywnej w szpitalnictwie", *K. Lewandowskiego* „O działalności charytatywnej ks. Piotra Skargi", „Charitas" na terenie międzynarodowym", „Stowarzyszenie Świętej Marji Agnieszki dla dobrowolnej opieki nad ubogimi w Czechach". W Nr. 9-ym: *J. Leżeńskiego* „Międzynarodowa organizacja Pracy. Historja, organizacja, działalność i stosunek do Caritas Catholica" (dokończenie), *F. Sypowskiego* „Rzecz o wychowaniu najuboższej i opuszczonej młodzieży", *ks. M. Rękasa* „Apostolstwo chorych", „Współczesne miłosierdzie" i „Międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem".

Samorząd Terytorjalny (Warszawa, zeszyt 2-gi z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *K. Krzeczkowskiego* „Czy istnieją nauki komunalne?", *J. Czadankiewicza* „Statystyka miejska w Polsce", *dr. M. Jaroszyńskiego* „Nowe projekty ustaw o ustroju samorządu terytorjalnego w państwie pruskiem", *dr. K. Windakiewicza* „System imiennych wyborów stosunkowych", *S. S-kiego* „Wydatki i dochody gmin wiejskich czterech województw wschodnich w r. 1927/1928" i „Projekt statutu związku powiatów Rzeczypospolitej".

Wiadomości Kas Chorych (Warszawa, Nr. Nr. 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły. W Nr. 6-ym: *P. R.* „Okręgi urzędów ubezpieczeń" i „Opieka socjalna w monologu tytuniowym". W Nr. 7-ym: *K. Jaroszewskiego* „Praktyczne uwagi o organizacji lecznictwa w Kasach Chorych" i „Stan liczebny członków Kas Chorych w dniu 1 kwietnia 1930 r." W Nr. 8-ym: „Odpowiedź ogólno państwowego Związku Kas Chorych na memorjał Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w sprawie zaopatrywania kas chorych w środki lecznicze i opatrunkowe oraz w sprawie wytwórczości i środków leczniczych przez Kasy Chorych", *K. Jaroszewskiego* „Praktyczne uwagi o organizacji lecznictwa w Kasach Chorych" (dokończenie) i *dr. G.* „O organizacji i administracji Kas Chorych w świetle preliminarzy budżetowych 1930 r." i *dr. M. Alksnina* „O znaczeniu i zastosowaniu metody graficznej w statystyce Kas Chorych". W Nr. 10-ym: *dr. J. Wiernickiego* „Współpraca Kas Chorych z inspektorami pracy w zakresie higjeny i organizacji warsztatów pracy". W Nr. 11-ym: *dr. J. Wiernickiego* „Stacje sanitarne powiatowej Kasy Chorych w Inowrocławiu" i „Zarys rozwoju Kasy Chorych m. Wilna za lata 1922 — 1929". W Nr. 12-ym: *A. Popowicza* „Książeczka ubezpieczeniowa" i „Działalność inwestycyjna Kasy Chorych m. Łodzi".

Wiadomości Społeczne (Warszawa, Nr. 7 lipiec — sierpień z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły: *Dr. Bornstein - Łychowskiej* „Po pierwszym etapie zagadnienia węgla" i *H. Sterlinżanki* „XIV Międzynarodowa Konferencja Pracy (10 — 28.VI.1930 r.)".

PRZEGLĄD KRYTYCZNY.

Tables for invalidity — and old age insurance by the Comittee for the Revision of National Pension Insurance in Sweden, Stockholm 1930.

Ubezpieczenie szwedzkie starości i inwalidztwa obejmuje wszystkich obywateli, którzy ukończyli 16 lat (system ubezpieczenia narodowego). Składka waha się od 3 koron (dochód roczny poniżej 600 koron) do 33 koron (dochód roczny ponad 10.000 koron). Świadczenia są płatne z chwilą ukończenia 67 lat lub wcześniej w wypadku inwalidności. Ubezpieczonych jest około $3^1/_2$ miljona. Ubezpieczenie jest wykonywane przez Kasę Narodową Ubezpieczenia[1]).

Powyższe ubezpieczenie weszło w życie w roku 1914. Początkowo używano podstaw technicznych zapożyczanych z niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego (podobnie, jak we Franji oraz w większym stopniu u nas w motywacji technicznej projektu ustawy scaleniowej. W roku 1928 rozpoczął prace specjalny komitet utworzony przez rząd szwedzki dla przeprowadzenia rewizji podstaw technicznych. Rezultaty badań zostały opublikowane w wymienionej wyżej pracy. Pracę tę przegląda polski ubezpieczeniowiec z uczuciem pewnej zazdrości. Dzieli nas jeszcze długi okres czasu od chwili, gdy będziemy mieli do dyspozycji analogiczne polskie dane statystyczne. Zbadano kwestje następujące:

1. śmiertelność ludności szwedzkiej,
2. inwalidność tej ludności,
3. śmiertelność inwalidów szwedzkich,
4. przyszły rozkład ludności szwedzkiej wg. wieku.

Obliczono też dużo wielkości pomocniczych na podstawie stopy technicznej 4%.

Wydaje się rzeczą nieco interesującą porównać niektóre z tych danych statystycznych z wielkościami niemieckiemi, na których opiera się motywacja techniczna projektu polskiej ustawy scaleniowej, oraz ze skąpemi danemi polskiemi.

Na gruntowne badania porównawcze nie było w tej krótkiej notatce dziennikarskiej mejsca. Ograniczaliśmy się do zestawienia w załączonych trzech tabliczkach danych, dotyczących śmiertelności aktywnych mężczyzn i prawdopodobieństwa inwalidności dla mężczyzn.

Przy porównywaniu między sobą liczb tych tabliczek należy mieć na uwadze, że odnośne dane statystyczne zostały zebrane i opracowane w bardzo rozmaity sposób, co w wysokim stopniu utrudnia wyciąganie wniosków natury porównawczej.

H. Gr.

(W załączeniu trzy tabliczki porównawcze).

[1]) Informacje na podstawie referatu p. Laurin, prezesa departamentu ubezpieczeń. Por. „Transactions of the eight international congress of actuaries", vol III, str. 87, London 1927.

TABLICA I.

Tablica porównawcza śmiertelności aktywnych mężczyzn.
(Roczne prawdopodobieństwo śmierci w ‰)

Wiek	Prawdopodobieństwo dla poszczególnych wieków			Prawdopodobieństwo dla grup wieków			Grupa wieku
				Polskie (kasy Chorych)[4])			
	niemieckie[1])	szwedzkie[2])	polskie[3]) (Woj. Zachodnie)	Woj. Zachodnie	Woj. Centralne	Woj. Południowe	
1	2	3	4	5	6	7	8
18	—	3,6	4,74	4,39	5,61	4,41	16—20
23	2,57	4,3	6,67	4,31	5,73	4,17	21—25
28	2,67	4,0	6,66	4,35	4,98	4,18	26—30
33	3,39	3,8	6,07	4,21	5,26	4,07	31—35
38	4,59	4,3	7,08	5,38	5,96	5,59	36—40
43	6,48	5,1	8,45	5,87	8,41	6,75	41—45
48	9,14	6,6	10,31	8,47	10,71	8,62	46—50
53	13,23	9,7	13,99	10,60	14,80	11,03	51—55
58	17,56	14,4	20,58	14,74	21,63	17,90	56—60
60	19,79	17,1	24,00				
61	21,20	18,6	26,47				
62	22,89	20,2	29,33	19,82	28,36	21,73	61—65
63	24,89	22,0	32,56				
64	27,17	23,9	36,07				
65	—	26,1	39,68				

[1]) Denkschrift über die berungenslage der Invaliden — und Hinterbliebenenversicherung am 1 Januar 1914.

[2]) Tables for Invalidity — and old age insurance. Stockholm 1930.

[3]) Stefan Szulc. Kwartalnik Statystyczny. Zeszyt 3. Warszawa 1928.

[4]) Dr. H. Berliner. Kwartalnik Statystyczny. Zeszyt 3. Warszawa 1929.

TABLICA II.

Wskaźniki śmiertelności aktywnych mężczyzn.

Wiek	Wskaźniki dla poszczególnych wieków			Wskaźniki dla grup wieków			Grupa wieku
				Polskie (kasy chorych)			
	niemieckie	szwedzkie	polskie (Woj. Zachod.)	Woj. Zachodnie	Woj. Centralne	Woj. Południowe	
1	2	3	4	5	6	7	8
23	100	167·3	259·5	167·7	223·0	162·3	21—25
28	100	149·8	249·4	162·9	186·5	156·6	26—30
33	100	112·1	179·1	124·2	155·2	120·1	31—35
38	100	93·7	154·2	117·2	129·8	121·8	36—40
43	100	78·7	130·4	90·7	129·8	104·2	41—45
48	100	72·2	112·8	92·7	117·2	94·3	46—50
53	100	73·3	105·7	80·1	111·9	83·4	51—55
58	100	82·0	117·2	83·9	123·2	101·9	56—60
63	100	88·4	130·8	79·6	113·9	87·3	61—65

TABLICA III.

Prawdopodobieństwo stania się inwalidą w ‰ dla mężczyzn i kobiet.

Wiek	MĘŻCZYŹNI			KOBIETY			Wiek
	niemieckie	szwedzkie	$100 \cdot \frac{(3)}{(2)}$	niemieckie	szwedzkie	$100 \cdot \frac{(6)}{(5)}$	
1	2	3	4	5	6	7	8
20	0,35	1,60	188,2	0,80	1,6	200,0	20
25	1,43	2,1	146,9	3,20	2,1	65,6	25
30	2,07	2,7	130,4	5,15	2,7	52,4	30
35	2,72	3,4	125,0	5,95	3,4	57,1	35
40	3,58	4,3	120,1	7,80	4,5	57,7	40
45	6,40	5,5	85,9	11,59	6,2	53,5	45
50	13,18	7,3	55,4	18,74	9,3	49,6	50
55	27,69	10,8	39,0	33,90	14,1	41,6	55
60	64,24	18,8	29,3	64,24	25,3	39,4	60
65		42,5			62,0		65

KSIĄŻKI I CZASOPISMA OBCE.

Wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Revue Internationale du Travail.

Tom XXI Nr. 6 (czerwiec 1930 r.).

Uprzemysłowienie a kraje Pacyfiku
przez G. A. Johnstona.

Coraz bardziej ujawniają się tendencje do ścisłej współpracy rożnych krajów, położonych nad Oceanem Spokojnym. Ruch ten tłomaczy się postępami w uprzemysłowieniu tych krajów, i za mało może zdają sobie z tego ruchu sprawę inne części świata. Autor artykułu przedstawia szybki rozwój tych krajów oraz sposób, w jaki odbija się ten rozwój na poziomie życia oraz na innych warunkach, bezpośrednio związanych z losem warstwy pracującej.

Stosunki przemysłowe w francuskich kopalniach Sarry I.
przez P. Waelbroecka.

Artykuł ten jest sprawozdaniem o stosunkach pracy, metodach stosowanych oraz otrzymanych rezultatach, opartem na danych, zebranych przez autora bezpośrednio w Zagłębiu Sarry. Zagadnienie jest nader skomplikowane wobec tego, że administracja francuska zatrudnia tam do 75.000 robotników, że robotnicy ci są Niemcami, personel urzędniczy częściowo niemiecki, częściowo francuski a dyrekcja i inżynierowie wyłącznie Francuzami. Pierwsza część artykułu, zawierająca obfite dane cyfrowe, omawia ogólne warunki produkcji,

wydajność w latach 1920 — 1929, skład i liczebność personelu, metody stosunków pracy z personelem, z robotnikami, ze związkami i z pracownikami.

Racjonalna organizacja wychowania fizycznego. Jej rezultaty naukowe.

przez Dra R. Ledenta.

W zaleceniu o spożytkowywaniu wczasów robotniczych, przyjętem w r. 1924 przez Międzynarodową Konferencję Pracy, dużo miejsca poświęcono sportom i wogóle kulturze fizycznej. Zagadnienie sportów i wychowania fizycznego jest na porządku dziennym we wszystkich krajach. Organizacje i środowiska sportowe coraz bardziej zdają sobie sprawę z roli, jaką w dziedzinie tej mogłoby odegrać M. B. P. Zwracają się doń coraz częściej o materjały, dane i informacje. W wydawnictwach swych Biuro poświęca zagadnieniom tym uwagę, a w marcu 1929 r. zwołało zebranie rzeczoznawców z dziedziny wychowania fizycznego, w celu uzyskania ich opinji o różnych badaniach, dotyczących wczasów robotniczych. Opierając się na uchwałach rzeczoznawców wyżej wymienionych w zakresie przedewszystkiem kontroli lekarskiej sportów i ćwiczeń, autor w artykule swym omawia znaczenie dodatnie ćwiczeń fizycznych i sportów, ale jednocześnie wskazuje na popełniane błędy w ich stosowaniu oraz ich skutki i na podstawie tych rozważań rozwija poglądy na racjonalną organizację wychowania fizycznego.

W dziale sprawozdań i ankiet w tym zeszycie znajdujemy:

Ankietę o warunkach pracy i płacach w rolnictwie w Czechosłowacji, zawierającą dane statystyczne na podstawie spisu ludności z r. 1921, zestawione w szeregu tablic, oraz część opisową.

Ankietę o bezrobociu w W. Brytanji w r. 1929.

Tom XXII Nr. 1 (lipiec, 1930 r.).

Ustawa włoska o Narodowej Radzie korporacyj

przez *H. Allauda.*

W myśl ustawy włoskiej z d. 3 kwietnia r. b. została zreformowana Rada korporacyj; ma ona za zadanie kontrolować i koordynować (pod kontrolą państwa) całokształt czynników życia gospodarczego i społecznego, by stworzyć „nowy ład", oparty na dobrobycie ekonomicznym i sprawiedliwości społecznej. Artykuł analizuje mechanizm tej ustawy poprzez wszystkie fazy jej długotrwałego opracowywania i w świetle dyskusyj, jakie wywoływał w parlamencie i prasie, jako punkt końcowy i punkt wyjścia jednocześnie — uwieńczenie gmachu związkowo-korporacyjnego i podwalina powstającego systemu ekonomicznego. Według tych założeń „nowy ład korporacyjny" niema się już stosować wyłącznie do stosunków związkowych, lecz oznaczać ma równowagę wszystkich sił społecznych, z których każda ma mieć swój własny ciężar gatunkowy i wpływ w stosunku do innych.

Stosunki przemysłowe w francuskich kopalniach Sarry II

przez P. Waelbrecka.

W artykule, stanowiącym część II całości, autor mówi o nauce zawodowej, higjenie, bezpieczeństwie pracy, wypadkach przy pracy, płacach i innych warunkach pracy i bytu robotników w Zagłębiu węglowem Sarry.

Pośrednictwo pracy dla bezrobotnych w Rosji sowieckiej.

Są to dane i materjały, dotyczące organizacji i działalności giełd pracy i statystyki pośrednictwa w latach 1925 — 1929.

W dziale ankiet i sprawozdań znajdujemy w tym zeszycie analizę *„Ustawodawstwa o płacach minimalnych* w niektórych Stanach Meksyku".

Streszczenie rezultatów ankiety w sprawie *„Maximum ciężaru ładunków"*, jakie mogą dźwigać robotnicy (W. Brytanja, Niemcy, Holandja, Szwecja, Belgja, Danja, Norwegja, Czechosłowacja). Dane dotyczą oddzielnie mężczyzn, kobiet i młodocianych.

Koszty robocizny w rolnictwie w Niemczech.

Są to wyniki ankiety o warunkach produkcji i sprzedaży w przemyśle niemieckim (Ausschuss zur Untersuchung der Erzeugungs und Absatzbedingungen der deutschen Wirtschaft Enquete-Ausschuss), zawierające m. i. bardzo dokładne odtworzenie sytuacji obecnej w rolnictwie niemieckiem.

Nr. 2 (sierpień, 1930).

Polityka płac i miernik złoty w W. Brytanji

przez J. R. Bellerby i K. S. Islesa.

Artykuł ten, omawiając zagadnienie płac w W. Brytanji, zwraca uwagę specjalną na związek, zachodzący między polityką monetarną a ruchem płac. Wyłożone tu są poglądy nowoczesnej szkoły ekonomicznej angielskiej. Autor dzieli artykuł swój na pięć części, w których mówi o danych, wykazujących fluktuacje płac gotówkowych, kosztów utrzymania i płac rzeczywistych w ciągu lat ostatnich; o warunkach ogólnych, w jakich podwyżka płac rzeczywistych jest pożądana pod względem gospodarczym; o specjalnem położeniu W. Brytanji w ostatnich latach i skutkach wprowadzenia miernika złotego, w r. 1925 w stosunku do płac i niektórych innych warunków; o możliwościach poprawy sytuacji.

Ustrój rolny w Polsce i we Francji z punktu widzenia emigracji

przez Z. Ludkiewicza.

W związku ze znacznym przyrostem ludności wiejskiej w Polsce, która już przed wojną musiała szukać zarobku u obcych, a z drugiej strony z brakiem robotników rolnych, jaki odczuwać się daje po wojnie we Francji, stanowiąc dla niej poważne zagadnienie gospodarczo-społeczne, powstało zadanie zorganizowania emigracji pewnego kontyngensu robotników polskich do Francji. — Autor daje zarys ustroju rolnego i cechy charakterystyczne ludności rolnej w Polsce i analizuje ustrój gospodarczo-rolny Francji oraz potrzeby jej w zakresie sprowadzenia siły roboczej, w celu określenia najlepszych warunków, w jakich emigranci polscy mogliby być zatrudniani w rolnictwie francuskiem.

Stosunki przemysłowe w zakładach Zeissa

przez T. G. Spates'a.

Zakłady Zeissowskie w Jenie znane są szeroko w świecie, nietylko dzięki swym wynalazkom i zdobyczom w dziedzinie naukowej, ale również dzięki inicjatywom w dziedzinie stosunków pracy. Zasady, na których opierały się ich poczynania, były w swym czasie czemś zgoła nowem i nieznanem, gdy dziś uważane są za podstawowe dla wszelkiej dobrej organizacji przemysłowej. Artykuł omawia te stosunki na podstawie danych, zebranych przez autora na miejscu. System stosowany w tych zakładach dał, według autora, dowód swej celowości i żywotności, gdyż przetrwał warunki powojenne i zdołał przystosować się do olbrzymich zmian, jakie zaszły na świecie, a zarazem nie odchylił się w niczem od zamierzeń założyciela.

Międzynarodowa wymiana młodych pracowników.

Dawny zwyczaj szukania przez młodzież — po ukończeniu nauki—wydoskonalenia zawodowego zagranicą, coraz bardziej się zatraca wskutek mechanizacji pracy a także ograniczeń wprowadzonych w poszczególnych krajach, celem zabezpieczenia wewnętrznego rynku pracy. Jednakże liczne organizacje zawodowe jak i konferencje urzędowe zajęły się obecnie tem zagadnieniem, zwracając uwagę na potrzebę ułatwiania i popierania tego rodzaju wymiany. Zawarto w ostatnich latach w tym celu kilka układów międzynarodowych, a nowe są w toku. Artykuł przedstawia istniejący stan obecny, oraz warunki, w jakich mogą być zawierane porozumienia i układy, a także podkreśla potrzebę i możność propagandy w tym kierunku.

Nr 3 (wrzesień, 1930 r.).

Czternasta Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Jest to sprawozdanie z Konferencji Ogólnej, która odbyła się w d. 10 — 30 czerwca r. b.

Sprawozdanie to omawia skład konferencji, sprawdzanie mandatów, przebieg obrad nad poszczególnemi sprawami, a więc pracą przymusową (w kolonjach), czasem pracy pracowników umysłowych (employés), czasem pracy pracowników w kopalniach węgla, sprawozdaniami, dostarczonemi na mocy art. 408 Traktatu Wersalskiego, raportem ogólnym dyrektora Międzynarodowego Biura z całorocznej działalności. W końcu przytoczone są powzięte przez konferencję uchwały oraz teksty przyjętych 2 projektów konwencyj i 4 zaleceń.

Ustawa austrjacka o wolności pracy i prawie zgromadzeń przez D-ra H. Heindla.

Artykuł powyższy zawiera streszczenie głównych postanowień i analizę ustawy austrjackiej z dn. 5 kwietnia 1930 r. o wolności pracy i prawie zgromadzeń, znanej pod skróconą nazwą „Antiterrorgesetz". Ustawa ta zawiera m. in. ważne postanowienia, wprowadzające zmiany istniejących przepisów o umowach zbiorowych.

Siedmiogodzinny dzień pracy w Rosji sowieckiej.

Artykuł omawia rezultaty, otrzymane w ciągu dwóch lat w ostatnich, w których stosowany był siedmiogodzinny dzień pracy w przemyśle. Zamierzone jeszcze w r. 1927 przeprowadzenie reform w zakresie czasu pracy obejmuje—poza obecnem skróceniem czasu pracy — jako dalsze stadja stopniowe zniesienie pracy nocnej oraz odpoczynku niedzielnego przez zastosowanie t. zw. „nieprzerwanego" (pięciodniowego) tygodnia roboczego.

RÉSUMÉ DES ARTICLES.

Józef Zagrodzki.

La durée du travail des travailleurs intellectuels (employés).

La XIV Conférence internationale du Travail a adopté un projet de convention sur la durée du travail des travailleurs intellectuels (employés).

Ce projet — résultat d'un compromis — ne contient pas de prescriptions trop avancées. Leur champ d'application est assez restreint étant donné qu'il ne s'applique qu'aux travailleurs employés dans les entreprises commerciales et les bureaux. Trois recommandations adoptées par la Conférence peuvent être considérées comme un certain complément étendant le champ d'application limité de la convention. Ces recommandations concernent la réglementation de la durée du travail: 1) dans les hôtels, restaurants et établissements similaires; 2) das les entreprises de spectacles et autres lieux de divertissements; 3) dans les établissements ayant pour objet le traitement ou l'hospitalisation des malades, des infirmes, des indigents et des aliénés.

Bien que le titre du projet de convention ne mentionne que les employés il ressort cependant de son texte que ses dispositions s'appliquent à tous les travailleurs employés dans les établissements visés.

Ces dispositions sont moins favorables que celles de la convention de Washington sur la journée de 8 heures vu qu'elles prévoient de nombreux cas où la limite normale de la durée du travail fixée par la convention à 8 heures par jour et 48 heures par semaine peut être dépassée, soit d'une manière permanente soit temporaire.

Pour la Pologne dont la iégislation protectrice prévoit des limites légales plus avantageuses pour les travailleurs que celles de la convention cette dernière ne peut être considérée comme progrès social.

Jan Rosner.

Le problème de la revision des conventions internationales du travail.

L'auteur examine le problème, d'une actualité récente, de la revision des conventions internationales du travail. La Partie XIII du Traité de Paix ne contient point de dispositions en cette matière. Aussi l'auteur examine — t.-il la clause de revision insérée dans les projets de conventions de 1919—1929. Il s'arrête plus longtemps sur: la proposition du groupe patronal prévoyant la modification des conventions par la Conférence internationale du Travail sans obligation pour les Etats Membres de ratifier les modifications apportées et l'opinion du Conseil d'Administration à ce sujet. Il résume le mémoire de MM. Oersted et Olivetti ayant trait au côté juridique de la revision des conventions. Il analyse l'opinion du Buseau juridique du Bureau international du Travail adoptée par la XII-ème session de la Conférence en 1929 et dévoloppée dans l'article du Prof. Mahaim publié dans la Revue internationale du Travail. Il cite également la nouvelle clause de revision qui fut substituée, à partir de 1929, aux clauses de style précédentes.

En se basant sur l'ouvrage du prof. Scelle l'auteur adopte une attitude critique envers les principes juridiques sur lesquels repose la solution, juste d'ailleurs, du problème par la Conférence internationale du Travail.

Bronisław Wertheim.

L'échange international des travailleurs à la lumière des accords internationaux en vigueur et de leur application.

Les jeunes ouvriers ou travailleurs se rendant dans les pays étrangers en vue de stage professionnel constituent un certain genre d'émigration qui nécessite une réglementation internationale.

Il n'existe jusqu'à ce jour que plusieurs accords bilatéraux en cette matière qui ont un caractére d'arrangements entre les autorités compétentes des Etats contractants. Des accords peuvent cependant être conclus entre les autorités publiques d'un Etat et une institution privée de l'autre ou entre des institutions sociales de deux Etats sous le contrôle des autorités publiques. L'échange de jeunes ouvriers ou travailleurs intellectuels a pour but de parfaire leur formation professionnelle et parfois leur connaissance d'une langue étrangère ce qui trouve son expression dans les conditions de séjour du stagiaire à l'étranger. Un tel échange ne peut avoir de résultats satisfaisants que s'il est absolument indépendant du marché intérieur du travail. Sous ce rapport les stipulations bilatérales en vigueur laissent encore beaucoup à désirer.

Marja Korytowska.

L'organisation de l'assistance aux enfants et à la jeunesse en Italie.

L'assistance infantile et juvénile en Italie est basée sur la loi du 10 décembr 1925 complétée par un arrêté exécutif du 15 avril 1926.

En vertu de cette loi fut créé l'„Opera nazionale per la protezione della maternità e dell' infanzia" en qualité d'institution centralisant la protection maternelle et infantile.

Le Conseil directeur de cette organisation est composé de membres nommés choisis parmi les fonctionnaires d'Etat et les travailleurs sociaux. Les recettes de l'organisation sont stables et elles sont fournies par l'Etat, les institutions de crédit et prélevées sur les impôts. L'„Opera nazionale" est soumise au contrôle

du Ministère de l'Intérieur; elle a à son tour le droit de contrôler les institutions sociales.

Il existe dans chaque province une union régionale comprenant toutes les institutions d'assistance infantile existant dans la région. L'Union a à sa tête un Conseil directeur composé d'un certain nombre de membres élus et de membes nommés. L'assistance est exercée directement par des „patrons" réunis en comités

La lutte contre la tuberculose constitue la tâche la plus importante de l'assistance infantile en Italie.

Les enfants anormaux sont placés dans des écoles spécial s où le programme de chaque classe faitl' objet d'études pendant deux années.

L'assistance à l'enfant abandonné est largement conçue. Sont considérés comme enfants abandonnés les enfants sans protection et les enfants se trouvant dans de mauvaises conditions matérielles et morales.

Il existe pour ces enfants des „jardins", des garderies, des écoles maternelles, des établissements d'assistance fermée; ils peuvent également être placés dans des familles sous le contrôle de „patrons". Un enfant placé dans un établissement demeure, d'ailleurs, sous le contrôle et l'assistance de sa famille adoptive qui est chargée de lui prêter assistance morale et, voire, matérielle.

Il existe des établissements spéciaux pour les enfants moralement négligés, criminels et punis judiciairement. Ces enfants peuvent également être placés dans des foyers familiaux.

L'organisation fascisfe des femmes, institution d'un caractère purement social, est chargée d'assistance sanitaire et éducative, de l'organisation de la jeunesse féminine dans un esprit fasciste, de la formation de travailleuses sociales et de collaboration avec l'„Opera nazionale".

L'organisation fasciste des femmes conduit des dispensaires, effectue des enquêtes à domicile et assiste les familles, organise des colonies et s'occupe de deux institutions: „Piccole Italiane" et „Giovani Italiane". A proprement dire, ces deux institutions préparent les jeunes filles au fasc sme. La jeunesse appartenant à ces organisations (sur consentement des parents) a la priorité en ce qui concerne toute assistance. Le travail éducatif comprend, en première ligne, l'éducation physique, religieuse, artistique et la préparation au travail.

L'organisation nationale „Balilla" fut créée en vertu d'un décret royal du 3 avril 1926 et ressemble aux organisations susmentionnées. Elle a pour mission de former des membres futurs de la „Garde volontaire de Sécurité nationale" mais, comme institution d'assistance publique, elle en est essentiellement indépendante. C'est une organisation du même genre que le scouting et comprend les garçons jusqu'à l'âge de 14 ans; la jeunesse plus âgée appartient à l'„Avanguardia". „Balilla" et „Avanguardia" constituent ensemble une grande organisation „Opera nazionale Balilla".

L'organisation a pour buts: l'assistance sociale, l'éducation physique, intellectuelle, morale et religieuse, la formation professionnelle et la préparation au service maritime et aérien.

De nombreuses institutions existant en Italie sont entretenues par des ordres religieux et des associations catholiques, mais elles sont toutes soumises au contrôle de l'Organisation nationale et prennent part à l'activité des Unions régionales.

L'assistance aux enfants et à la jeunesse en Italie se caractérise par son homogénéité, sa centralisation, son système de nomination et l'étatisme.

Dr. H. Greniewski.

Sur la technique des assurances sociales.

L'auteur examine d'une manière populaire certains problèmes mathématiques concernant les assurances sociales ou privées, en tant qu'elles présentent un intérêt quelconque pour les assurances sociales.

Les problèmes envisagés concernent: le rapport dc la mortalité technique à la mortalité effectiwe des assurés, la diminution de la mortalité au cours des dernières décades, la conception d'un taux technique d'intérêts diminuant au lieu d'un taux stable (ouvrage du Dr. Liebetanz), la valeur variable de la monnaie et les assurances (assurrance d'un capital variant selon le nombre-indice des prix)—conception du professeur Amoroso, l'évaluation de la cotisation uniforme dans l'assurance — maladie sociale (études du dr. Janko sur l'interdépendance de la morbidité et du chômage, la fixation d'un taux normal des frais d'administration des Caisses—maladie au moyen de la théorie de corélation).

Tadeusz Brzeziński.

L'assistance de l'Etat aux émigrants se rendant aux pays d'outre mer.

Le mouvement migratoire de la Pologne vers les pays d'outre mer se dirige, depuis la guerre, principalement vers l'Argentine et le Canada. Ce sont pour la plupart les agriculteurs qui s'y rendent. L'Office d'Émigration est chargé de réglementer ce mouvement et de lui prêter assistance.

Le premier stade de cette assistance consiste à protéger les émigrants contre les abus de la part des agents recrutant des passagers aux compagnies de navigation. Il fut créé à cet effet un Syndicat d'Emigration qui facilite aux émigrants l'accomplissement de toutes les formalités liées à leur départ. Le Syndicat disposant de capitaux publics donne les garanties nécessaires.

L'Office attache une attention spéciale aux conditions de voyage des émigrants au port et à bord du navire et, grâce à ses soins il se fait observer une amélioration constante de ces conditions. Des fonctionnaires spéciaux de l'Office ont pour mission d'exercer le contrôle et l'assistance aux émigrants à bord des navires. L'assistance de l'Office s'étend également à la période d'acclimatation de l'émigrant au pays d'immigration et une protection particulière est accordée aux émigrants s'installant au Brésil et en Argentine par les Patronats polonais. Ils sont chargés d'aider les émigrants à trouver un emploi ainsi que de les protéger contre les dangers auxquels ils sont exposés dans un pays inconnu.

Les émigrants ne pouvant — pour des raisons quelconques — s'adapter aux nouvelles conditions son rapatriés gratuitement. L'Office contribue également au développement des efforts déployés en vue de relèvement intellectuel et moral des émigrants.

TREŚĆ

ARTYKUŁY.

Str.

Józef Zagrodzki. Czas pracy pracowników umysłowych 247

Jan Rosner. Zagadnienie rewizji międzynarodowych konwencyj pracy 249

Bronisław Wertheim. Wymiana międzynarodowa pracowników w świetle istniejących układów międzynarodowych i ich wykonania 258

Marja Korytowska. Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech 262

Dr. Henryk Greniewski. Z techniki ubezpieczeń społecznych 283

Z. Wyżnikiewicz. Na rozdrożach przepisów ubezpieczeniowych polsko-niemieckiej Konwencji górnośląskiej 290

Inż. Feliks Gadomski. Osadnictwo zamorskie jako czynnik produkcyjnej walki z kryzysem gospodarczym 294

Tadeusz Brzeziński. Opieka państwowa nad emigracją do krajów zamorskich . 299

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe

ec. Sprawozdanie z posiedzenia 9-ej Sesji Rady Opieki Społecznej 302

Międzynarodowy Kongres Komitetów Narodowych walki z handlem kobietami i dziećmi 305

SOMMAIRE

ARTICLES.

Page

Józef Zagrodzki. La durée du travail des travailleurs intellectuels (employés) 247

Jan Rosner. Le problème de la revision des conventions internationales du travail 249

Bronisław Wertheim. L'échange international des travailleurs á la lumière des accords internationaux en vigueurs et de leurs application 258

Marja Korytowska. L'organisation de l'assistance aux enfants et à la jeunesse en Italie 262

Dr. Henryk Greniewski. Sur la technique des assurances sociales 283

Z. Wyżnikiewicz. Sur les prescriptions d'assurance de la Convention polono-allemande de Haute Silésie 290

Ing. Feliks Gadomski. La colonisation d'outre mer comme facteur de lutte productive contre la crise économique 294

Tadeusz Brzeziński. L'assistance de l'Etat aux émigrants se rendant aux pays d'outre mer. 299

QUESTIONS COURANTES.

Questions polonaises

ec. Compte rendu de la neuvième session du Conseil d'Assistance sociale . 302

Congrès international des Comités nationaux pour la lutte contre la traite des femmes et des enfants 305

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

Str.

Ks. prof. Al. Wóycicki. Zjazd Międzynarodowego Stowarzyszenia Postępu Społecznego 306
H. H. Sprawozdanie z 49 Sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biuro Pracy 310
H. Gr. Dziewiąty międzynarodowy kongres aktuarjuszy 311

Z życia organizacyj.

L. J. D. Związki zawodowe 312

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d. 319
Przegląd orzecznictwa sądów pracy . . 328

Tezy ustalone przez Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracownika do kategoryj pracowników umysłowych 327

BIBLJOGRAFJA 328

Questions étrangères et internationales.

Page

Abbe prof. Al. Woycicki. Congrès de l'associalian International pour le Progrès Social 306
H. H. Compte rendu de la 49 session du Conseil d'Administration du Bureau international du Travail 310
Neuvième Congrés international des actuaires 311

Organisations.

L. J. D. Syndicats professionnels . . . 312

REVUE DE JURISPRUDENCE.

Revue de jurisprudence de la Cour Suprême, du Tribunal Suprême d'Administration, du Tribunal de Compétence etc. 319
Revue de jurisprudence des tribunaux de travail 328
Thèses fixées par la Commission interdépartementale concernant les travailleurs à inclure dans les catégories des employés 327

BIBLIOGRAPHIE 328

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA.

	CENA zł.
Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1924 (1926) p. 16	—.60
„ „ „ „ „ 1925 (1927) p. 63	3.80
„ „ „ „ „ 1926 (1928) p. 49	3.50
„ „ „ „ „ 1927 (1929) p. 55	3.—
„ „ „ „ „ 1928 (1930)	—
BOGDANOWICZ J. Zarys rozwoju fizycznego dziecka (1930) str. 88	3 50
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. i SKOKOWSKI Z. L'Importance industrielle de la Pologne (1923) p. 8	—.25
Biuletyn Min. Pracy i Opieki Społecznej: Nr. 4 (1919) str. 349 i Nr. 5 (1919) str. 320 po	2.—
DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z. Przyczynki do kwestji robotniczej (1920) str. 58	1.—
Dodatki miesięczne do kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna" zawierające dział urzędowy, rok 1930, zeszyty 1, 2, 3, 4, 5, 6 po	1.50
Emigration polonaise, son importance et son organisation (1922) p. 20	—.50
GRABOWSKI E. Zarys statystyki pracy (1919) str. 89	1.50
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1929) str. 731	12.—
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna w województwach Poznańskiem i Pomorskiem. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1930) str. 364	8.—
HAUSZYLD W. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu (1925) str. 179	2.—
Inspekcja pracy w latach 1919—1923. Sprawozdanie (1925) str. 303 i 1 mapa	10.—
„ „ „ 1924 r. (1926) str. 398	10.—
„ „ „ 1925 r. (1927) „ 457	12.—
„ „ „ 1926 r. (1928) „ 468	10.—
„ „ „ 1927 r. (1929) „ 497	12.—
„ „ „ 1928 r. (1930) „ 452	—
„ „ „ państwach europejskich (1925) str. 173	5.50
IWANOWSKI S. i MAMROT K. Prawo o emigracji w Polsce (1929) str. 541	9.50
L'hygiène du travail en Pologne (1927) p. 20 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą (1926). str. 51	—.80
Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w R. P. (1928) str. 450	8.—
Polska dla swych dzieci. Akcja opiekuńcza 1918—1927 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Pośrednictwo pracy w Polsce (1921) str. 100	1.50
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik I (1921) zeszyt 1 zł. 2; zeszyt 2	wyczerpany
„ „ „ „ II (1922) „ 1 i 2 wyczerpany; 3/4	4.—
„ „ „ „ III (1923) „ 1 i 2 po	3.—
„ „ „ „ IV (1924) „ 1 zł. 7; zeszyt 2	8.—
„ „ „ „ V (1925) „ 1/2	12.—
„ „ „ „ VI (1926) „ 1/2	8.—
„ „ „ „ VII (1927) „ 1, 2, 3, 4 po	6.—
„ „ „ „ VIII (1928) „ 1, 2, 3, 4 „	6.—
„ „ „ „ IX (1929) „ 1, 2. „	6.—
„ „ „ „ X (1930) „ 1, 2, 3 „	6.—

	CENA zł.
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej: Tom I, zeszyt 1 (1925) str. 220	4.—
„ „ „ 2 (1927) „ 248	5.—
Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego	wyczerpany
Projekty konwencyj i zalecenia przyjęte przez Międzynarodową Konferencję Pracy na dwunastu serjach w latach 1919 — 1929 (1929) str. 288	6.—
Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Aleksandra Prystora na posiedzeniu Budżetowej Komisji Sejmowej dnia 23 stycznia 1930 roku (1930) str. 43	—
Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych (1919) str. 115	1.—
Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce: Rok 1925 (1927) str. 175	9.—
„ 1926 (1927) „ 80	4.50
„ 1927 (1928) „ 81	4.50
„ 1928 (1930) „ 103	4.50
Rozwój ustawodawstwa pracy po wojnie światowej (1922) str. 22	1.—
RYCHLIŃSKI S. Les syndicats professionnels des travailleurs en Pologne (1927) p. 76	4.—
SISSLÉ E. O istocie umowy o pracę (odbitka z Nr. 2 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	3.—
SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu (1920) str. 99 . . .	1.50
SOKAL F. Les assurances sociales en Pologne (1925) p. 105	5.—
SOKAL F. Social Insurance in Poland (1925) p. 108	5.—
SOKOŁOWSKI E. Szkoła a głód (1919) str. 142	1.—
Sprawozdanie z działalności sądów pracy za r. 1929 (odbitka z Nr. 1 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	1.—
Ubezpieczenia społeczne w Polsce: Rocznik I — 1925 r. (1927) str. 139	6.—
„ II — 1926 r. (1928) „ 220	4.—
„ III — 1927 r. (1929) „ 282	8.—
WENGIEROW J. Zarobki realne w Polsce w r. 1928 (odbitka z Nr 1 r. 1929 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna")	—
WRÓBLEWSKI Z. Zarobki realne robotników w Polsce w r. 1929 (odbitka z Nr. 1 roku 1930 kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna")	2.—
Zbiór ważniejszych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu ochrony pracy (1928) str. 112	wyczerpany
10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego (1928) str. 75	5.50
10 ans de politique sociale en Pologne 1918—1928 p. 75	5.50
10 yers social policy in Poland 1918—1928 p. 73	5.50
I-sza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (1918) str. 88	—.50

Prenumerata roczna kwartalnika z 12-ma dodatkami miesięcznemi w Warszawie .	25 zł —
„ „ „ „ „ na prowincji	30 „ —
„ „ „ „ „ zagranicą	35 „ —
Cena pojedyńczego numeru kwartalnika bez dodatków miesięcznych	6 „ —
„ „ „ „ z 3 dodatkami miesięcznemi	7 „ 50 „
Cena pojedyńczego numeru dodatku miesięcznego	1 „ 50 „

ZAMÓWIENIA I WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:
MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, UL. DŁUGA 38/40.

321.05
POLA
v.10:2
1930: Apr.-June
cop.2

PRACA
I
OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ROK X (1930) ZESZYT 2
KWIECIEŃ — CZERWIEC

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
WARSZAWA 1930

Le Travail et l'Assistance Sociale

Revue trimestrielle

Xme Année (1930). Vol. II. Avril — Juin.

Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale

1930.

GŁÓWNA DRUKARNIA WOJSKOWA

ARTYKUŁY.

EUGENJUSZ SISSLÉ.

O istocie umowy o pracę.

Wstęp.

W polskiem ustawodawstwie pracy brak jest ogólnej definicji umowy o pracę. Pojęcie umowy o pracę jest zdefinjowane jedynie w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324), i to tylko w stosunku do umowy o pracę robotników, lecz definicja zawarta w wyżej wymienionem prawie, zgodnie z wyraźnem postanowieniem art. 1, posiada znaczenie tylko dla stosunków prawnych unormowanych dekretem o umowie o pracę robotników.

Z uwagi na to, że pojęcie umowy o pracę stanowi bezwątpienia jedno z najbardziej zasadniczych pojęć prawa pracy, usiłuję w niniejszej rozprawie, na zasadzie przepisów prawnych, obowiązujących w różnych państwach europejskich, nauki i orzecznictwa, wskazać na istotne cechy umowy o pracę, które służyćby mogły za wytyczne przy odgraniczeniu umowy o pracę od innych umów pokrewnych, w pierwszym zaś rzędzie od umowy o usługi, umowy o dzieło, umowy o pełnomocnictwo czy zlecenie.

Najdokładniej przedstawić się staram istotę umowy o pracę według przepisów prawnych, nauki i orzecznictwa francuskiego, niemieckiego i austrjackiego, ze względu na to że kodeksy cywilne, obowiązujące w tych państwach do dnia dzisiejszego, mają moc obowiązującą w poszczególnych częściach Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zasadzie ustawodawstwa, nauki i orzecznictwa obcego usiłuję sformułować pogląd na cechy charakterystyczne umowy o pracę, aby następnie zbadać, czy i o ile wyprowadzone wnioski zgodne są z pojęciem umowy o pracę według polskich przepisów prawnych, nauki polskiej i orzecznictwa sądów polskich.

Rozdział I.

FRANCJA.

§ 1. Istota umowy o pracę.

Kodeks cywilny Napoleona w art. 1708, zawartym w tytule VIII „o umowie najmu", rozróżnia dwa rodzaje umów najmu: najem rzeczy i najem pracy. Stanowisko k. c. N. jest oparte na prawie rzymskiem, według którego najem pracy (locatio conductio operarum) obok najmu dzieła (locatio conductio operis) tworzył wraz z najmem rzeczy (locatio conductio rei) rodzaje umowy najmu (locatio conductio). W prawodawstwie francuskiem po raz pierwszy termin „umowa o pracę" (contrat de travail) został użyty w ustawie z dn. 18 lipca 1901 r. o zapewnieniu pracy rezerwistom. Termin ten zdobył sobie ostatecznie obywatelstwo w ustawodawstwie przez użycie go w nazwie tytułu drugiego księgi pierwszej kodeksu pracy i przezorności społecznej (ustawa z dn. 28 grudnia 1910 r.) „O umowie o pracę" (Du contrat de travail).

Większość współczesnych autorów francuskich używa nazwy umowa o pracę. Podkreślić jednak należy, że pojęcia: „najem usług" (louage de services), „najem pracy" (louage de travail), „umowa o pracę" (contrat de travail) uważane są za nieróżniące się co do swej istoty prawnej.

M. Planiol ostro krytykuje określenie „kontrakt pracy", gdyż „skoro praca stano-

wić może przedmiot wielu najróżniejszych umów (najem, przedsiębiorstwo, spółka, świadczenie darme), to sam zdrowy rozsądek wymaga, by określone było, o jakiej pracy jest mowa. Jedynem posiadającem wartość naukową wyrażeniem jest: „najem pracy". Zdaniem Planiola, umowa pracy jest najmem. „Rzeczą wynajętą jest wysiłek pracy, do którego zdolna jest dana osoba i który może być wykorzystany przez inną osobę, tak samo jak siła konia lub maszyny" [1]).

Stanowisko Planiol'a jest jednak we współczesnej doktrynie francuskiej stosunkowo odosobnione.

H. Capitant i P. Cuche [2]) są zdania, że między najmem rzeczy a umową, na mocy której robotnik zobowiązuje się pracować na rachunek drugiej osoby, zachodzi zasadnicza różnica: najem rzeczy polega na daniu rzeczy materjalnej na używanie, najem pracy ma za przedmiot samą osobę zobowiązanego. Wysiłki, zmierzające do oddzielenia siły roboczej od samej osoby, mają w sobie coś sztucznego. Nadto jeżeli porównać skutki prawne tych dwóch umów, to musimy stwierdzić, że żaden z tych skutków nie jest wspólny dla jednej i drugiej umowy. Żaden przepis kodeksu cywilnego, dotyczący najmu rzeczy, nie ma zastosowania do umowy o pracę.

Zdaniem wyżej wymienionych autorów, niema żadnych powodów do podtrzymywania poglądu, że pracownik wynajmuje swą siłę roboczą pracodawcy, i do uważania pracownika za wypuszczającego w najem, a pracodawcę za biorącego w najem.

Umowa o pracę posiada swą własną indywidualność, odrębną od wszystkich innych umów prawa prywatnego. Dlatego też należy jej nadać specjalną nazwę, która ją odróżni od wszystkich innych umów, i nazwa „umowa o pracę" (contrat de travail) wydaje się autorom dobrze wybraną, gdyż jest bardzo jasna i wyrazista.

Wracając do przepisów kodeksu cywilnego Napoleona, przytoczyć należy brzmienie art. 1710, który głosi: „Najem pracy jest to umowa, przez którą jedna ze stron obowiązuje się czynić coś dla drugiej za umówioną między niemi cenę" [3]).

[1]) O zobowiązaniach. Dowody. Nauka ogólna o zobowiązaniach. Umowy. Przekład z IX wydania francuskiego A. Kramsztyka i M. Przedborskiego pod redakcją J. Namitkiewicza. Nr. 1826 i 1827.

[2]) Cours de législation industrielle. Wydanie drugie. Paryż 1921, str. 151 i n.

[3]) Tekst francuski brzmi: „Le louage d'ouvrage est un contrat par lequel l'une des parties s'engage à faire quelque chose pour l'autre moyennant un prix convenu entre elles". Tłumaczenie polskie kodeksu cywilnego Napoleona cytuję wg. wydawnictwa „Prawo cywilne obowiązujące na obszarze b. Kongresowego Królestwa Polskiego". Warszawa 1929. Nakładem F. Hoesicka.

Art. 1711, mówiąc o podziale tych dwóch rodzajów najmu — najmu rzeczy i najmu pracy — na kilka gatunków poszczególnych, wylicza m. in.: że „najmem pracy" nazywa się „najem roboty lub usługi", „przedsiębiorstwo z kosztorysu" bądź „ryczałtowe" na roboty podług ceny oznaczonej jest również najmem, gdy ten, dla kogo roboty się prowadzi, dostarcza materjału".

Tytuł VIII zawiera dział trzeci „O najmie pracy i przemysłu". Umieszczony w tym dziale art. 1779 rozróżnia trzy główne rodzaje najmu pracy i przemysłu: 1° „najem pracowników, którzy zobowiązują się do służby u kogoś"; 2° „najem przewożących tak lądem jak wodą, którzy podejmują się przewozu osób lub towarów"; 3° „najem przedsiębiorców robót z kosztorysu lub na ryczałt".

Oddział I działu trzeciego zatytułowany „O najmie sług i robotników" zawiera jeden tylko art. 1780, który postanawia, że „nie można zobowiązywać się do usług jak tylko na pewien czas lub dla określonego przedsięwzięcia".

Artykuł ten został we Francji znowelizowany przez ustawę z dn. 27 grudnia 1890 r. przez dodanie postanowienia, że najem usług, zawarty bez oznaczenia jego trwania, może ustać każdej chwili z woli jednej ze stron. Jednakże rozwiązanie umowy z woli jednej ze stron może stanowić podstawę do wynagrodzenia szkód i strat. Dla oznaczenia odszkodowania w danym wypadku należy liczyć się ze zwyczajami, z naturą usług, z upływem czasu, z dokonanemi potrąceniami oraz składkami, uskutecznionemi ze względu na emeryturę, i wogóle ze wszystkiemi okolicznościami, które mogą usprawiedliwić istnienie i określić wysokość wyrządzonej szkody.

Strony nie mogą się zrzec zgóry ewentualnego prawa żądania szkód i strat na zasadzie powyższych przepisów.

Drugi artykuł zawarty w tym dziale (art. 1781) został uchylony we Francji przez ustawę z dn. 2 sierpnia 1868 r., w b. Królestwie Polskiem zaś przez art. 1524 ustawy postępowania cywilnego.

Definicja zawarta w art. 1710 k. c. N. zawiera definicję najmu pracy lato sensu w przeciwstawieniu do definicji najmu rzeczy, zawartej w art. 1709.

Zgodnie z poglądami komentatorów, wyliczone w art. 1779 trzy rodzaje najmu „pracy i przemysłu" tworzą w rzeczywistości tylko dwa: 1° najem usług (le louage de services) i 2° najem przedsiębiorstwa, dzieła (louage

d'entreprise, d'ouvrage), przyczem oba te rodzaje najmu są zawarte w bardzo szerokiej definicji art. 1710 [4]).

Widzimy, że k. c. N., pomijając prawie zupełnem milczeniem najem pracy wogóle, nie określił również cech charakterystycznych tej umowy. Późniejsze ustawy francuskie, regulujące poszczególne zagadnienia z zakresu ustawodawstwa pracy, również nie definjują pojęcia umowy o pracę. Nie zawiera też definicji tego pojęcia francuski kodeks pracy i przezorności społecznej.

Wreszcie przytoczyć należy definicję umowy o pełnomocnictwo według k. c. N. Art. 1984 głosi: „Pełnomocnictwo lub umocowanie jest to akt, przez który jedna osoba daje drugiej moc czynienia czegoś za mocodawcę i w jego imieniu.

Umowa tworzy się dopiero przez przyjęcie ze strony pełnomocnika".

Wobec braku w ustawodawstwie konkretnych wskazówek co do cech charakterystycznych umowy o pracę, doktryna i orzecznictwo otrzymały zupełnie wolne pole dla dociekań, dążących do sprecyzowania pojęcia umowy o pracę.

Poglądy najznakomitszych autorów francuskich można podzielić na dwie grupy w zależności od tego, czy uznają one za cechę charakterystyczną umowy o pracę sposób wynagrodzenia, czy też węzeł zależności i podporządkowania, jaki stwarza ten rodzaj umowy między pracownikiem a pracodawcą.

W grupie pierwszej na naczelne miejsce wysuwają się rozważania *M. Planiol'a.*

Planiol daje następujące określenie najmu pracy: „Najem pracy jest to umowa, przez którą jedna ze stron obowiązuje się pracować na korzyść innej przez pewien czas, za cenę stosunkową do czasu trwania pracy, zwaną uposażeniem" [5]).

Zdaniem Planiol'a, „różnice pomiędzy umowami zależne są od sposobu świadczenia za usługi lub za rzeczy; sprzedaż, zamiana, najem z rentą, najem za przeżywienie różnią się między sobą jedynie zmienną istotą przeciwświadczenia, wymaganego od tego, kto staje się nabywcą rzeczy". „Tak samo ma się rzecz z umowami, które mają za przedmiot pracę; umowy te mogą stanowić najem, spółkę, przedsiębiorstwo, w zależności od formy, w której pracujący otrzymuje swe uposażenie" [6]).

Taką cechą charakterystyczną umowy o pracę (najmu pracy wg. terminologji Planiol'a) jest, jak widzimy z definicji, wynagrodzenie stosunkowe do czasu trwania pracy. Jedynie sposób wynagrodzenia odróżnia, zdaniem Planiol'a, umowę o pracę od umowy przedsiębiorstwa (le contrat d'entreprise), którą Planiol określa jako umowę, „mocą której jedna osoba zobowiązuje się wykonać dla drugiej określoną pracę wzamian za cenę, ustaloną w zależności od wartości pracy" [7]).

Zgodnie ze swojem założeniem, że najem pracy zachodzi w wypadkach, gdy wynagrodzenie jest stosunkowe do czasu, umowa przedsiębiorstwa zaś, gdy wynagrodzenie uzależnione jest od wartości pracy, Planiol uważa robotnika, pracującego na akord w zakładzie pracodawcy, za zawierającego umowę przedsiębiorstwa, a więc za przedsiębiorcę, nie za pracownika.

„Kto pracuje na akord — mówi autor — przyjmuje na siebie ryzyko; o ile omylił się co do czasu trwania pracy, nie zdoła w ciągu dnia czy tygodnia wytworzyć tyle, ile przewidywał, i o tyle zmniejszony będzie jego zysk; i przeciwnie, przy większym wysiłku zdoła on powierzone sobie zadanie wykonać wcześniej i w ten sposób zwiększyć swój zysk; umowa taka ma dla robotnika charakter umowy losowej, czego nie spotykamy przy najmie pracy, przy którym ta sama ilość dni roboczych przynosi robotnikowi zawsze tę samą zapłatę. W przypadku najmu pracy ryzyko ulega przesunięciu: ciąży ono tę osobę, która płaci za pracę i która naraża się na to, iż za określoną cenę otrzyma wzamian zmienną ilość pracy, w zależności od tego, czy robotnik jest pracowity, czy leniwy" [8]).

Natomiast, zdaniem cytowanego autora, udział w korzyściach przedsiębiorstwa nie wpływa na istotę umowy o pracę, gdyż część zysków, przyznawana poszczególnemu pracownikowi, jest tylko uzupełnieniem uposażenia — czynnikiem zasadniczym wynagrodzenia za pracę jest zawsze uposażenie, „stosowne do czasu pracy i należące się pracownikowi w każdym razie".

„Udział w zyskach — mówi Planiol — nie jest jedyną udoskonaloną formą uposażenia: w handlu i przemyśle stosowane są inne jeszcze odmiany, naprzykład uposażenie z premją lub uposażenie wzrastające progresywnie. Umowa pozostaje jednak umową najmu, z tem jednak zastrzeżeniem, iż udział w zyskach nie wykracza poza zwykłą swą formę i nie zastępuje odpowiedzialności przedsiębiorcy, dłużnika ściśle oznaczonego uposaże-

[4]) Por. Georges Bry, Cours élémentaire de législation industrielle, wyd. 5, 1912, str. 67; Paul Pic, Traité élémentaire de législation industrielle, wyd. 5, str. 590; M. Planiol, op. cit., Nr. 1831, 1898, który zresztą nie zalicza umowy o przedsiębiorstwo (contrat d'entreprise) do rodzajów najmu.

[5]) Op. cit., Nr. 1824.

[6]) Op. cit., Nr. 1827, przypisek trzeci.

[7]) Op. cit., Nr. 1897.

[8]) Op. cit., Nr. 1899, przyp. 1.

nia. Gdyby przedsiębiorstwo przekształciło się na prawdziwe stowarzyszenie spółdzielcze, w którem całe uposażenie uzależnione było od sprzedaży, w takim razie istota umowy ulegałaby zmianie, umowa najmu stałaby się umową spółki" [9]).

W chwili obecnej można, zdaje się, uznać za przeważający w doktrynie francuskiej pogląd, iż cechą, charakteryzującą umowę o pracę, jest węzeł zależności i podporządkowania, łączący pracownika z pracodawcą.

Baudry Lacantinerie i Wahl są zdania, że „wtedy, gdy zachodzi węzeł podporządkowania między dwiema osobami, z których jedna dostarcza swą pracę drugiej, mamy najem usług" (louage de service) [10]).

Sposób wypłaty wynagrodzenia — zdaniem Baudry-Lacantinerie i Wahl'a — nie jest cechą, mogącą odróżniać umowę o pracę od innych umów. Robotnicy wynagradzani na akord są zatrudniani na mocy umowy o pracę, o ile są podporządkowani pracodawcy. Pracownik umysłowy (employé), pobierający wynagrodzenie w postaci udziału w zyskach albo w postaci sumy, obliczonej od ilości tranzakcyj zawartych przy jego pomocy, jest pracownikiem, nie zaś spólnikiem.

H. Capitant i P. Cuche określają umowę o pracę w sposób następujący: „Umowa o pracę jest to umowa, przez którą jedna osoba — pracownik umysłowy (employé), robotnik, służący — zobowiązuje się do pracy dla drugiej w ciągu czasu określonego lub najczęściej bez oznaczenia terminu, wzamian za wynagrodzenie pieniężne, oznaczone dziennie, tygodniowo, miesięcznie albo według wykonanej pracy".

Cechami charakterystycznemi umowy o pracę są, zdaniem autorów: 1° przy umowie o pracę przedmiot umowy stanowi siła robocza pracownika, którą oddaje on w sposób trwały na usługi pracodawcy; pracownik zobowiązuje się nie do wykonania jednego albo więcej przedmiotów, ale do współdziałania w produkcji przedsiębiorstwa przez swą pracę; 2° pracownik znajduje się pod kierownictwem przedsiębiorcy, jest mu podporządkowany, winien stosować się do regulaminu zakładowego, ustalonego przez przedsiębiorcę.

Sposób ustalania wynagrodzenia nie zmienia rodzaju umowy, istniejącej między stronami; nie odgrywa roli, czy zarobek jest ustalony według czasu pracy, czy też jest obliczany według wydajności pracy, od ilości sztuk, akordowo [11]).

P. Pic określa najem usług jako umowę, na mocy której jedna osoba oddaje swą działalność albo swoje uzdolnienia zawodowe na usługi innej osoby na czas określony albo nieokreślony (ale zawsze czasowo).

Umowę o pracę charakteryzuje to, że: 1° pracownicy są zobowiązani w sposób ogólny wykonywać wszystkie prace, wchodzące w zakres ich specjalności, gdyż umowa nie określa in specie robót, które mają być wykonane; 2° umowa o pracę zawiera najczęściej czynnik podporządkowania się pracownika pracodawcy [12]).

G. Bry definjuje najem usług albo pracy jako umowę, przez którą jedna osoba oddaje swą pracę na usługi drugiej na czas określony albo nieokreślony. Umowa ta ma za przedmiot ogół usług, prac i stwarza między stronami węzeł, który zawiera czynnik pewnego podporządkowania się pracownika swemu pracodawcy [13]).

Zdaniem autora, w wypadkach, gdy praca od sztuki jest wykonywana w fabryce, można powiedzieć, że dzięki podporządkowaniu robotnika przedsiębiorcy, który kieruje pracą w fabryce, mamy do czynienia z najmem usług ze specjalnym sposobem zapłaty [14]).

Na zasadzie orzecznictwa francuskiego można wyprowadzić wniosek, że umowa o pracę (najem usług) zachodzi wtedy, gdy pracownik jest zatrudniony na mocy umowy, która stwarza węzeł zależności i podporządkowania pracownika względem pracodawcy kierującego pracą, przyczem sposób zapłaty wynagrodzenia nie wpływa na charakter stosunku prawnego. Będzie więc np. rzeczą obojętną, czy udział w zyskach przedsiębiorstwa jest wyłączną formą uposażenia, czy też występuje dodatkowo obok stałej pensji.

Sąd Kasacyjny w wyroku z dn. 29 marca 1926 r. orzekł, że prawo dyrektora spółki akcyjnej do pobierania, oprócz stałej pensji, procentów od zysków handlowych nie zmienia jego charakteru pracownika, nawet jeśli ten procent będzie się należał dla uzupełnienia $^1/_{10}$ części czystego zysku, gdy dywidenda, prawnie przypadająca na akcje należące do tego pracownika, nie osiągnie tej $^1/_{10}$.

Dlatego spór dotyczący tego procentu należy do kompetencji sądu pracy (conseil des prud'hommes), gdyż powstał on między pracodawcą a pracownikiem, nie zaś między spółką a jednym ze spólników [15]).

Stosunek podporządkowania i zależności jest przez orzecznictwo francuskie rozumiany w sposób bardzo szeroki. Wskazuje na to

[9]) Op. cit., Nr. 1827.
[10]) Du contrat de louage, wyd. 3, tom 2, Nr. 1641 bis.
[11]) Op. cit., str. 143 i nast.
[12]) Traité élémentaire de législation industrielle, wyd. 5, Paryż 1922, str. 591.
[13]) Cours élémentaire de législation industrielle, wyd. 5, Paryż 1922. Nr. 91.
[14]) Op. cit., Nr. 91 i Nr. 270.
[15]) Bureau International du Travail. Genève, 1927. Recueil International de Jurisprudence du Travail 1926. France, Nr. 10.

orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z dn. 24 grudnia 1928 r., w którem Sąd Kasacyjny podzielił stanowisko sądu niższej instancji, że zachodzi węzeł zależności i podporządkowania (lien de dépendance et de subordination) pomiędzy wicedyrektorem technicznym pewnej spółki akcyjnej a tą spółką, wobec czego mamy do czynienia z najmem usług.

Do obowiązków owego wicedyrektora technicznego należało m. in. prowadzenie fabryki, przyczem miał on posiadać, zgodnie z zawartą z nim umową, pełnię władzy nad pracownikami fabryki z prawem rozwiązywania umów z robotnikami. Wynagrodzenie tego wicedyrektora składało się ze stałego miesięcznego wynagrodzenia, nadto z różnych świadczeń w naturze. Spółka przyrzekła mu również wypłatę gratyfikacji w końcu roku, lecz wysokość tej gratyfikacji mogła zostać zmieniona w zależności od tego, czy spółka będzie zadowolona z jego pracy [16]).

§ 2. *Umowa o pracę a umowa o przedsiębiorstwo (o dzieło).*

Jak już widzieliśmy, *Planiol* całe swe rozróżnienie między najmem pracy a umową przedsiębiorstwa opiera jedynie na różnicy w sposobie ustalania wynagrodzenia.

Autorzy, którzy odrzucają pogląd, jakoby cechą charakterystyczną umowy o pracę był sposób ustalania wynagrodzenia, muszą wskazać nam inne kryterjum, odróżniające umowę o pracę od umowy o dzieło.

Według *Baudry-Lacantinerie i Wahl'a* różnica między najmem usług a umową o przedsiębiorstwo polega na tem, że przy najmie usług pracodawca ma kierownictwo nad pracą, pracownik zaś jest obowiązany do podporządkowania się pracodawcy, w wypadku zaś umowy przedsiębiorstwa przeciwnie: pracodawca zamawia jedynie określoną robotę, którą przedsiębiorca wykonywa bez czyjegokolwiek kierownictwa [17]).

Zdaniem *H. Capitant'a i P. Cuche'a* kryterjum, odróżniającego umowę o pracę od umowy o dzieło, należy szukać nie w sposobie wynagradzania, przyjętym przez strony, lecz w tem, co strony miały głównie na względzie, zawierając umowę. Strony mogą stosownie do okoliczności mieć na względzie bądź samą pracę, siłę roboczą, którą pracownik może dostarczyć, bądź też rzecz, która winna być przez robotnika wykonana. Przy umowie przedsiębiorstwa strony mają głównie na względzie rezultat pracy — dzieło, które ma być wykonane.

Jako drugą cechę odróżniającą uznają autorzy to, że przedsiębiorca dzieła podejmuje się pracy, którą wykonywa pod swą własną odpowiedzialnością, nie będąc obowiązany słuchać poleceń drugiej strony, w przeciwieństwie do pracownika, zatrudnionego w przedsiębiorstwie pracodawcy (p. wyżej). Autorzy przytaczają jako przykład umowy o przedsiębiorstwo mularza, któremu powierzono zbudowanie muru, stolarza, u którego zamówiono meble. Mur, meble stanowią przedmiot umowy. Mularz, stolarz zobowiązują się pracować dla zamawiającego jedynie w granicach koniecznych dla wykonania zamówionego przedmiotu [18]).

Pic określa „najem dzieła" (le louage d'ouvrage) jako umowę, na mocy której jedna osoba zobowiązuje się względem drugiej do wykonania określonej roboty albo przedsiębiorstwa. Pic widzi cechę, odróżniającą „najem pracy" od „najmu dzieła", 1° w przedmiocie „najmu dzieła", który polega na wykonaniu określonego dzieła, oraz 2° w charakterze węzła prawnego, istniejącego między stronami — przy umowie najmu dzieła moment podporządkowania się zasadniczo nie zachodzi [19]).

W zakresie ustawy z dn. 9 kwietnia 1898 r. o wypadkach przy pracy orzecznictwo wielokrotnie przeprowadzało różnicę między umową o pracę a umową o dzieło. Ustawa z dn. 9 kwietnia 1898 r. stosuje się właściwie jedynie do robotników i pracowników umysłowych (employés), a nie do przedsiębiorców. Celem rozstrzygnięcia sprawy stosowania ustawy orzecznictwo opierało się na zachodzącym między stronami węźle kontroli i zależności [20]).

W zakresie dziesięcioletniej odpowiedzialności z art. 1792 k. c. N., którą to odpowiedzialność ponoszą również „mularze, cieśle, ślusarze i inni robotnicy, zawierający bezpośrednio umowy o roboty za cenę ogółem oznaczoną", uważani za przedsiębiorców „co do części, jakiej się podjęli" (art. 1799 k. c. N.), Sąd Kasacyjny w wyroku z dn. 12 lutego 1868 r. orzekł, że dziesięcioletnia odpowiedzialność, przewidziana w art. 1792 i 1799, nie ciąży na osobach, „które wykonywają tylko roboty na akord pod kierownictwem, rozkazami, nadzorem przedsiębiorcy albo jego przedstawicieli, najczęściej z materjałów, który ten im dostarcza" [21]).

---

[16]) Bulletin du Ministére du Travail et de L'hygiene. Nr.: 4—5—6 kwiecień — maj — czerwiec 1929 r., str. 187.

[17]) Op. cit., t. II. Nr. 3865.

[18]) Op. cit., str. 145 i n.

[19]) Op. cit., str. 591.

[20]) Por. H. Capitant i P. Cuche, op. cit., str. 146 przypisek.

[21]) Por. Code Civil par Jean Sirey, wyd. 5, Paryż 1920, tom. IV, teza pod art. 1799.

Jeżeli chodzi o istotną cechę umowy o dzieło, nie można uznać orzecznictwa francuskiego za ustalone. Z przytoczonych wyżej wyroków wynika, że cechą charakterystyczną jest brak zależności wykonywającego dzieło (przedsiębiorstwo) od zamawiającego, że kierownictwo pracą przy umowie przedsiębiorstwa należy do przedsiębiorcy, podejmującego się przedsiębiorstwa, a nie do tego, kto zleca wykonanie określonej roboty. Inne znowu wyroki wskazują jako na cechę charakterystyczną na to, że przy umowie przedsiębiorstwa zysk staje się udziałem wykonywającego dzieło. Nie brak również orzeczeń, łączących te dwie cechy i stwierdzających, że umowę przedsiębiorstwa cechuje skupienie w ręku przedsiębiorcy, podejmującego się wykonania dzieła, kierownictwa i nadzoru nad robotami, których wykonania podjął się, oraz zysku, mającego być osiągniętym z wykonania przedsiębiorstwa.

§ 3. *Umowa o pracę a umowa o pełnomocnictwo.*

Orzecznictwo francuskie, jak widzieliśmy, uznaje za cechę charakterystyczną umowy o pracę (najmu usług) stwarzany przez tę umowę stosunek zależności i podporządkowania pracownika względem pracodawcy. Oddawna jest we Francji rzeczą sporną, czy osoby, należące do wolnego zawodu (profession libérale) wykonywają swe czynności na mocy umowy o pracę, czy umowa przez nich zawierana stwarza między niemi a osobami, na rzecz których te czynności są świadczone, stosunek zależności i podporządkowania.

Orzecznictwo francuskie nie jest jednolite ani co do zagadnienia, jakie czynności należy zaliczyć do zawodów wolnych, ani też, na zasadzie jakiej umowy świadczenia te są wykonywane.

Wyrok Sądu Kasacyjnego z dn. 24 lutego 1864 r. orzekł np., że zobowiązanie artystów dramatycznych stanowi najem przemysłu (umowę przedsiębiorstwa). (Dalloz, 1864, część 1, str. 135). W chwili jednak obecnej orzecznictwo w zakresie wypadków przy pracy uważa aktorów i chórzystów za pracowników (salariés).

Orzecznictwo, dotyczące charakteru stosunku prawnego lekarzy, nie jest również jednolite. O ile jedne wyroki uznają lekarza za pełnomocnika (Lyon 7 grudnia 1909 r., Dalloz, 1913, część 2, str. 73), to inne znów twierdzą, że należy uznawać za pracownika (locateur de service) lekarza, który zobowiązuje się za określone wynagrodzenie mieć pieczę nad robotnikami pewnego towarzystwa przemysłowego i udzielać im porad w siedzibie przedsiębiorstwa. Orzeczenie natomiast Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z dn. 3 marca 1926 r. zajmuje stanowisko, że czynności wolnego zawodu mogą być przedmiotem przyrzeczenia wynagrodzenia ze strony tej osoby, na której korzyść mają być wykonane; przytem, jeżeli zobowiązania tego rodzaju są zawarte bez oznaczenia terminu, mogą być one rozwiązane w każdym czasie bez odszkodowania z woli jednej strony, chyba, że umowa lub zwyczaj nakazują przestrzeganie okresu wypowiedzenia albo jeżeli zerwanie umowy nastąpiło w okolicznościach, w których można dopatrzyć się winy.

Rozpatrując sprawę lekarza, który zobowiązał się względem pewnego towarzystwa wzamian za roczne wynagrodzenie udzielać pomocy lekarskiej robotnikom ofiarom wypadków, Sąd Kasacyjny w omawianym wyroku zajął stanowisko, „że, jeżeli jest prawdą, iż lekarz nie może być uważany za należącego do kategorji robotników lub pracowników umysłowych (employés), zatrudnionych na mocy umowy o pracę i poddanych w zatargach swoich z pracodawcą sądom pracy (conseils de prud'hommes), to nie przeszkadza to, że umowa, która jest zawarta, nie może być rozwiązana w warunkach, które byłyby sprzeczne z umową albo zwyczajem lub któreby wynikały z winy" [22]).

Jak widzimy, powyższy wyrok Sądu Kasacyjnego nie określa zupełnie charakteru umowy, zawartej przez osobę, wykonywającą wolny zawód, omawia jedynie warunki i skutki jednostronnego rozwiązania tego rodzaju umowy. Orzecznictwo naogół uznaje wszelkie umowy zawierane między adwokatami i notarjuszami a ich klientami za umowy o pełnomocnictwo.

Możemy również zanotować dawniejsze wyroki, uznające za umowę pełnomocnictwo, umowę zawartą z nauczycielem (Bordeaux 15.I.1894, Dalloz 94.2.574). Nowsze natomiast wyroki odrzucają koncepcję pełnomocnictwa w tej dziedzinie.

Zanotować należy orzeczenie Sądu Kasacyjnego z dn. 25 stycznia 1928 r. Sąd Kasacyjny rozpatrywał sprawę nauczycielki, która, będąc zatrudniona przez kierowniczkę szkoły na mocy umowy na czas nieokreślony, została zwolniona przy zachowaniu terminu wypowiedzenia. Sąd Kasacyjny orzekł, że nauczycielki prywatne są zasadniczo co najmniej w sposób milczący przyjmowane na czas trwania roku szkolnego. Nauczycielka z faktu zwolnienia, jej w ciągu roku właśnie w tym czasie gdy personel w zakładach naukowych zwykle jest w komplecie może po-

[22]) Według Recueil international de jurisprudence du travail r. 1926 France, 11. Por. także M. L. „Kronika zagraniczna w Nr. 7 „Gazety Sądowej Warszawskiej" z 13 lutego 1928 r.

nieść pewną szkodę. Wobec tego że z przewodu sądowego nie wynikało, iżby zachodziły powody do zwolnienia nauczycielki, Sąd stanął na stanowisku, że kierowniczka pensji naruszyła umowę i z tego względu jest zobowiązana do wynagrodzenia szkód i strat [23]).

Sporną bardzo jest kwestja charakteru umowy, zawartej między przedstawicielem handlowym (répresentant de commerce) a firmą, którą reprezentuje. Wyrok trybunału cywilnego Sekwany z dn. 5 grudnia 1924 r. stanął na stanowisku, że czynności wykonywane przez przedstawiciela handlowego (répresentant de commerce) mogą wypływać bądź z najmu usług (louage de services), bądź z pełnomocnictwa. Dla odrzucenia istnienia najmu usług nie wystarczy stwierdzenie, że dana osoba reprezentuje kilka firm, ani też że jest wynagradzana w postaci prowizji, jeżeli jest stwierdzone, że znajduje się w stosunku zależności i podporządkowania wobec firmy i jest zależna zawodowo. Istnienie takiego podporządkowania, będącego cechą najmu usług, winno być przyjęte, skoro korespondencja stwierdza, że fabrykanci krytykowali wobec firmy reprezentowanej przez danego wojażera sposób, w jaki on zachowywał się wobec klientów [24]).

Sąd Kasacyjny w wyroku z dn. 12 marca 1928 r. uznał właściwość sądu pracy (conseil des prud'hommes) w sprawie przedstawiciela handlowego, wychodząc z założenia, że jeżeli nawet przedstawiciel reprezentował kilka firm, to jednak nie zawierał tranzakcyj we własnem imieniu, otrzymywał instrukcje od danej firmy i znajdował się wobec niej w takim stosunku podporządkowania i zależności, że należało go uznać za noszącego charakter pracownika, zatrudnionego na mocy umowy o pracę [25]).

Stanowisko nauki co do charakteru stosunku prawnego osób, wykonywających czynności wolnych zawodów, nie jest również jednolite.

Pothier, Duranton, Troplong, opierając się na prawie rzymskiem, stali na stanowisku, że umowy, mające za przedmiot wysiłek intelektualny, czynności wynikające z wykonywania wolnego zawodu, są pełnomocnictwem.

Duvergier, Laurent, Huc, Colin, Baudry-Lacantinerie i Wahl nie uznają tego rodzaju umów za pełnomocnictwo.

Pont (Traité du mandat Nr. 825) i *Garsonnet* (Traité théoretique et pratique de procédure 1 Nr. 252) sądzą, że w tych wypadkach mamy do czynienia z umową nienazwaną (contractus innominatus).

Aubry i Rau (Cours de droit civil français 4 Nr. 410) są zdania, że przyrzeczenia wykonania czynności wolnego zawodu nie mogą być bezpośrednio przedmiotem zobowiązania cywilnie wiążącego [26]).

Dwa ostatnio wymienione poglądy nie uzyskały znaczenia w praktyce.

Planiol jest zdania, że między pełnomocnictwem a najmem usług zachodzi głęboka różnica. Najem usług ma za przedmiot czyny o charakterze materjalnym, gdy właściwym przedmiotem pełnomocnictwa są akty prawne, dokonywane na rachunek mocodawcy. Zdaniem autora, „różnicy między obydwiema umowami doszukiwać się więc należy w istocie przedmiotu". Dlatego też Planiol uważa, że „lekarze, a nawet adwokaci i notarjusze nie są bynajmniej pełnomocnikami swych klientów, nie dopełniają oni bowiem dla klientów tych żadnych aktów prawnych i nie działają w ich imieniu; wykonywają oni swój zawód i działają we własnem imieniu, aczkolwiek praca ich wychodzi na korzyść innym osobom; zawierane przez nich umowy są umowami najmu pracy lub przedsiębiorstwa, w zależności od sposobu ich wynagradzania, czy to w formie ryczałtu, czy też stosownie do czasu trwania pracy". „Przeciwnie zaś t. zw. avoué jest istotnym pełnomocnikiem, któremu klient nadaje władzę popierania jego skargi przed sądem" [27]).

Autor jest zdania, że „dziecińśtwem jest trzymać się rozróżniania pomiędzy zajęciami zależnemi a wolnemi zawodami: wykonywanie wolnych zawodów powodować może powstanie tych samych umów cywilnych co i praca ręczna" [28]).

Rozdział II.

NIEMCY.

§ 1. Istota umowy o pracę.

Kodeks cywilny niemiecki (Bürgerliches Gesetzbuch) w księdze drugiej, zatytułowanej „prawo o zobowiązaniach", zawiera w rozdziale siódmym „Zobowiązania szczególne" tytuł szósty, poświęcony umowie o usługi [29]) (§§ 611—630), oraz tytuł siódmy, po-

[23]) Recueil international 1928. France Nr. 16, 1-re espèce.
[24]) Recueil international 1926. France Nr. 9, 3-me espèce.
[25]) Recueil international 1928. France Nr. 11. 2-me espèce.

[26]) Por. także M. L. Kronika Zagraniczna. „Gazeta Sądowa Warszawska", Nr. 7 z 13 lutego 1928 r.
[27]) Op. cit., Nr. 2232.
[28]) Op. cit., Nr. 1841.
[29]) Przekład urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości, tłumaczy „Dienstvertrag" jako „umowę usług", „Werkvertrag" zaś jako „umowę o dzieło". Zgodnie z przyjętą przeze mnie formą terminologiczną „umowa o pracę" będę używał dla określenia pojęcia „Dienstvertrag" terminu „umowa o usługi".

święcony umowie o dzieło (§§ 631 — 651). B. G. B. rozpatruje te dwa rodzaje umów zupełnie niezależnie od najmu, któremu łącznie z dzierżawą jest przeznaczony tytuł trzeci tegoż rozdziału siódmego.

Według § 611 B. G. B., na zasadzie umowy o usługi (Dienstvertrag) „ten, kto przyrzeka usługi, zobowiązuje się do świadczenia przyrzeczonych usług, druga zaś strona do uiszczenia umówionego wynagrodzenia.

Przedmiotem umowy usług mogą być usługi wszelkiego rodzaju".

§ 631 B. G. B. głosi: „Umową o dzieło (Werkvertrag) przedsiębiorca zobowiązuje się do wykonania przyrzeczonego dzieła, a zamawiający do uiszczenia umówionego wynagrodzenia.

Przedmiotem umowy o dzieło może być tak wykonanie albo zmienienie jakiejś rzeczy jak również inny skutek, jaki ma być osiągnięty przez pracę lub świadczenie usług".

Według § 662 B. G. B., zlecenie (Auftrag) jest umową, na mocy której przyjmujący zlecenie zobowiązuje się sprawę, którą mu dający zlecenie poruczył, bezpłatnie dla niego załatwić.

Jak widzimy, umowie o usługi poświęcił kodeks cywilny niemiecki 20 paragrafów, traktując ją zupełnie odrębnie od umowy o dzieło, nie tworząc z tych obu umów rodzajów najmu, jak to czyni kodeks cywilny Napoleona.

Istnieje jednakże ogromna literatura naukowa w Niemczech, poświęcona zagadnieniu kryterjum dla rozróżnienia umowy o usługi od umowy o dzieło.

Nadto powstało w nauce zagadnienie, czy umowa o usługi (Dienstvertrag) jest pojęciem co do swej treści identycznem z pojęciem umowy o pracę (Arbeitsvertag), a jeśli nie, to jakie znów będzie kryterjum, odróżniające te dwa rodzaje umów.

Zaznaczyć należy, że termin „umowa o pracę" (Arbeitsvertrag) był do wojny europejskiej nieznany językowi ustawodawstwa niemieckiego.

Przedstawienie poglądów nauki niemieckiej na istotę umowy o pracę należy rozpocząć od *Lotmara*, którego dzieło o umowie o pracę[30]) jest do dnia dzisiejszego podstawowem w tym zakresie. Lotmar na zasadzie systemów zapłaty dzieli umowy, mające za swój przedmiot pracę ludzką, na umowy, w których wynagrodzenie jest uzależnione od czasu trwania pracy, przyczem nazywa je „Zeitlohnvertrag", i na umowy, w których wynagrodzenie jest zależne od wyniku pracy, określając je mianem „Akkordlohnvertrag".

[30]) Der Arbeitsvertrag nach dem Privatrecht des Deutschen Reiches, tom I, 1902 r., tom II, 1908 r.

Lotmar nie przeprowadza jednak konsekwentnie podziału umów na zasadzie systemu wynagrodzenia, gdyż, o ile wszystkie umowy, w których wynagrodzenie jest uzależnione od czasu trwania pracy („Zeitlohnverträge") są umowami o usługi, to umowy, w których wynagrodzenie jest uzależnione od wyniku pracy („Akkordlohnverträge") uznał autor bądź za umowy o usługi, bądź za umowy o dzieło, w zależności od tego, czy praca jest wykonywana dla zakładu przemysłowego pracodawcy. O ile umowa z pracownikiem jest zawarta dla potrzeb przedsiębiorstwa, wtedy, bez względu na to, czy jest wynagradzana zależnie od wyniku pracy, będzie regulowana przez przepisy B. G. B. o umowie o usługi. Jeżeli natomiast nie jest zawarta dla potrzeb przedsiębiorstwa, to wtedy „Akkordlohnvertrag" podpada pod przepisy B. G. B. o umowie o dzieło (Werkvertrag). To rozróżnienie Lotmara jest w nauce niemieckiej silnie krytykowane.

Zdaniem *Potthoffa* stosunek pracy jest stosunkiem władczym (ein Verhältniss der Botmässigkeit), stosunkiem, na mocy którego powstaje dysponowanie przez jednego obywatela siłą roboczą drugiego[31]).

Istota umowy o pracę (Arbeitsvertrag) polega nie na świadczeniu pracy za wynagrodzeniem, lecz na „włączeniu człowieka do obcego przedsiębiorstwa". Przy umowie o pracę pracownik przyrzeka nie poszczególne świadczenia, lecz oddanie do dyspozycji pracodawcy swej siły roboczej, przez co jego osoba zostaje objęta umową.

Pracownikiem jest więc ten, kto zostaje wcielony do obcego przedsiębiorstwa; pracodawcą zaś osoba kierująca zakładem, która posiada prawo dysponowania siłą pracownika, bez względu na to jak został ustalony stosunek wymiany między pracą a wynagrodzeniem[32]).

Zdaniem autora, pracownik, który zobowiązuje się do służby u pracodawcy, „świadczy nie wartości majątkowe, ale siebie samego". Obowiązek pracownika, wynikający z umowy, zostaje spełniony, skoro pracownik znajduje się na miejscu pracy w pogotowiu do wykonania pracy. Użycie siły roboczej pracownika, pozostawionej do dyspozycji pracodawcy, jest rzeczą tego ostatniego.

Pracodawca jest panem świadczenia, „dyryguje tysiącami ludzi, znajdującymi się na jego usługach, według swej woli i swego interesu"[33]).

[31]) Wesen und Ziel des Arbeitsrechtes. Berlin 1922, str. 16.

[32]) Arbeitsrecht. Das Ringen um werdendes Recht. Berlin 1928, str. 24.

[33—34]) Die Einwirkung der Reichsverfassung auf das Arbeitsrecht. Lipsk 1925, str. 26.

Dlatego też, zdaniem autora, jeżeli przypadek przeszkodzi zużyciu siły roboczej, pracodawca ponosi ryzyko i szkodę: „Przypadek nie przeszkadza robotnikom przy zniszczonej maszynie wykonywać pracy, do której są zobowiązani; robotnicy świadczyli wszystko, do czego się zobowiązali, tylko pracodawca nie może zrobić użytku ze swego prawa wykorzystania znajdujących się w pogotowiu sił roboczych. Dlatego pozostaje on dłużnikiem umówionego wynagrodzenia" [34]).

Według *Kaskela* umowa o pracę w rozumieniu prawa pracy jest dwustronną umową prawa zobowiązań, zawieraną z pracodawcą przez członków zawodów, objętych prawem pracy, o świadczenie niesamodzielnej pracy wzamian za wynagrodzenie.

Według wyżej wymienionego autora pojęcie umowy o pracę zawiera w sobie czynnik zależności pracownika od pracodawcy, po stronie zaś pracodawcy uprawnienie do kierownictwa [35]).

Obowiązek posłuszeństwa pracownika wobec zarządzeń pracodawcy jest zasadniczo ograniczony do tych poleceń, które dotyczą jedynie właściwego świadczenia pracy. Pracownik powinien trzymać się zarządzeń udzielanych przez pracodawcę w tym zakresie bez względu na ich celowość. Nie zachodzi natomiast obowiązek posłuszeństwa, o ile żądane świadczenie przedstawia się jako szykana, jest niemoralne, karalne, szkodliwe dla zdrowia lub też sprzeczne z indywidualnemi przekonaniami religijnemi pracownika.

Niekiedy jednak obowiązek posłuszeństwa pracownika względem zarządzeń pracodawcy wykracza poza świadczenie pracy. Takie rozszerzenie tego obowiązku może wypływać z przyjęcia pracownika do gospodarstwa domowego pracodawcy lub z charakteru przedsiębiorstwa, w którem pracownik jest zatrudniony (np. zakaz gry na giełdzie) [36]).

Autor określa pracownika jako „osobę, która na mocy umowy niesamodzielnie, na rachunek drugiego, zawodowo wykonywa pracę za wynagrodzeniem".

Określenie wyżej podane zawiera, według Kaskela, 6 elementów:

1) działalność pracownika musi polegać na wykonywaniu pracy;
2) świadczenie musi być wykonywane na zasadzie umowy o pracę (wyjątek czyni autor dla chałupników);
3) wykonywana praca musi być pracą niesamodzielną, t. zn. „pracujący w zakrekresie wykonywania pracy (pod względem miejsca, czasu, materjału, narzędzi, metody pracy) musi być zobowiązany do trzymania się wskazówek innej osoby (pracodawcy, pryncypała, szefa)" (jednakże i tu autor czyni wyjątek dla chałupników, którzy tylko pod względem gospodarczym są niesamodzielni, prawnie zaś są osobami samodzielnemi);
4) praca musi być wykonywana na rachunek innej osoby, która ponosi ryzyko pracy, a więc otrzymuje zysk albo ponosi stratę;
5) praca musi być wykonywana za wynagrodzenie; pojęcie wynagrodzenia rozumie jednak Kaskel bardzo szeroko, gdyż jest dla niego rzeczą obojętną, czy wynagrodzenie polega na wypłatach pieniężnych, świadczeniach rzeczowych, czy czynnościach pracodawcy (np. wyszkolenie w zawodzie). Dlatego uczeń (Lehrling) albo praktykant (Volontär) podlega prawu pracy nawet wtedy, gdy nie otrzymuje wzajemnego świadczenia pieniężnego;
6) praca musi być wykonywana zawodowo, nie zaś wyjątkowo, jak np.: dla zabawy, dla sportu, dla celów naukowych (tylko z tem ograniczeniem uznaje autor praktykantów (Volontäre) za pracowników).

Dla stwierdzenia, że praca jest wykonywana zawodowo nie jest, zdaniem autora, konieczne, aby zawód był zawodem głównym, t. zn. by pochłaniał całkowicie albo głównie działalność pracownika; wystarcza, jeżeli wykonywana praca odpowiada ogólnemu kierunkowi działalności pracującego [37]).

Według *Jacobiego*, należy właściwą umowę o pracę (der eigentliche Arbeitsvertrag), którą autor nazywa również „Anstellungsvertrag", określić jako „umowę o świadczenie pracy przez pewien czas, przy której poszczególne świadczenia nie są zgóry dokładnie określone, tak, iż powstaje spotęgowane podporządkowanie świadczącego pracę wobec przyjmującego pracę".

Dzięki temu właśnie, że poszczególne świadczenia pracy nie są w sposób określony zgóry oznaczone i że na mocy umowy o pracę pracownik oddaje do dyspozycji jedynie swoją siłę roboczą, a pracodawca musi dopiero sam oznaczyć poszczególne czynności, które pracownik ma wykonać, przeto stosunek prawny, zachodzący między stronami, otrzymuje w specjalnym stopniu charakter „stosunku podporządkowania — stosunku władczego" („Unterordnungs — Herschaftsverhältnis"), „w którym rozkazuje się i słucha oraz któremu wobec niemożności rozdzielenia

[35]) Walter Kaskel, Arbeitsrecht. Wyd. 3, Berlin, 1928 str. 83 i 84.
[36]) Op. cit., str. 111.
[37]) Op. cit., str. 66 i n.

siły roboczej od człowieka podlega cała osoba pracownika" [38]).

Zdaniem *Oertmanna* umowa o pracę (Arbeitsvertrag) jest umową o usługi (Dienstvertrag), na mocy której pracownik wstępuje w obrąb obcego przedsiębiorstwa jako „człon wykonywający usługi" (als dienendes Glied) [39]).

Poza zakresem umowy o pracę pozostają te umowy o usługi, przy których pracownik zajmuje wobec pracodawcy zasadniczo stanowisko samodzielne, w pewnych wypadkach nawet kierownicze, jak np. lekarz, adwokat, przewodnik w górach, nauczyciel języków, rysunków i t. d., gdyż u wszystkich tych osób nie zachodzi ani stosunek podporządkowania, ani też włączenie do obcego przedsiębiorstwa.

Również nie są, zdaniem autora, wykonywane na zasadzie umowy o pracę te podporządkowane, niesamodzielne usługi, które są przypadkowe i jednorazowe, jak np. tragarza, dorożkarza, usługującego podczas jakiejś uroczystości, a to z tego powodu, że zachodzi tu wprawdzie stosunek podporządkowania pracownika, lecz niema przyjęcia do obcego przedsiębiorstwa, które to przyjęcie stwarza przypuszczenie „pewnej stałości, więcej lub mniej ograniczonej oczekującej pracownika ilości robót, następujących obok siebie lub po sobie" [40]).

Zdaniem autora podjęcie się poszczególnych świadczeń, które zgóry można przewidzieć, nie wystarcza dla przyjęcia istnienia stosunku pracy w rozumieniu prawa pracy. Obowiązek posłuszeństwa pracownika względem pracodawcy występuje jedynie na skutek jego wstąpienia w obrąb obcego przedsiębiorstwa jako członka wykonywającego usługi (dienendes Mitglied), co powoduje, iż pracownik winien wykonywać wskazówki służbowe pracodawcy, jak również wskazówki ustanowionych przez niego organów kierowniczych przedsiębiorstwa. Obowiązek posłuszeństwa pracownika jest ograniczony do stosunku pracy; poza stosunkiem pracy pracownik zasadniczo nie jest obowiązany stosować się do poleceń pracodawcy. Poza stosunkiem pracy pracownik może być wtedy tylko obowiązany stosować się do życzeń pracodawcy, jeżeli jego pozasłużbowe zachowanie może pośrednio wywrzeć wpływ na interesy pracodawcy. Autor przytacza jako przykład pracownika chrześcijańskiej księgarni, który jawnie prowadzi wysoce niemoralny sposób życia [41]).

Molitor proponuje określenie umowy o pracę w sposób następujący: „Umowa o pracę jest to umowa, przez którą jedna strona — pracownik zobowiązuje się względem drugiej strony — pracowdawcy do świadczenia osobistej pracy, która to praca, zależnie od rodzaju i towarzyszących okoliczności, powoduje w znacznej mierze podporządkowanie pracownika kierownictwu pracodawcy albo jego przedstawiciela. Czy takie podporządkowanie zachodzi, należy w szczególności oceniać także według przypuszczalnego czasu trwania pracy" [42]).

Analizując związek, zachodzący między podporządkowaniem się pracownika pracodawcy a położeniem gospodarczem pracownika, autor dochodzi do wniosku, że teoretycznie mogą tu powstać cztery możliwości:

a) pracujący jest samodzielny pod względem gospodarczym i nie zostaje w znacznej mierze podporządkowany kontrahentowi przez wcielenie do jego przedsiębiorstwa;
b) pracujący jest samodzielny pod względem gospodarczym, lecz w znacznej mierze podporządkowany kontrahentowi;
c) pracujący jest niesamodzielny pod względem gospodarczym, lecz nie jest w znacznej mierze podporządkowany kontrahentowi;
d) pracujący jest gospodarczo niesamodzielny i w znacznej mierze podporządkowany kontrahentowi [43]).

Molitor twierdzi, że wypadki, w których pracujący jest gospodarczo samodzielny, nie stając się przez wcielenie do przedsiębiorstwa drugiej strony w znacznej mierze podrządkowany tej stronie, jak również wypadki, w których pracujący jest gospodarczo niesamodzielny i w znacznej mierze podporządkowany drugiej stronie, nie budzą większych wątpliwości, gdyż w tych wypadkach zachodzi zgodność między położeniem gospodarczem a podporządkowaniem. Wypadki natomiast, w których pracujący jest gospodarczo samodzielny i jednocześnie w znacznej mierze podporządkowany kontrahentowi, zdaniem autora, rzadko spotykamy w praktyce, gdyż zgoda na podporządkowanie się drugiej osobie z reguły jest wyrażana z powodu niekorzystnego położenia gospodarczego.

Co do możliwości, o której mowa w punkcie c), to, zdaniem Molitora, może się zdarzyć, iż mamy do czynienia z niekorzystną sytuacją gospodarczą jednej osoby, brak jest natomiast znacznego podporządkowania tej

[38]) Dr. Ewin Jacobi, Grundlehren des Arbeitsrechts. Lipsk, 1927, str. 54 i 55.
[39]) Paul Oertmann, Deutsches Arbeitsvertragsrecht. Berlin 1923, str. 13 i 14.
[40]) Op. cit., str. 12.
[41]) Op. cit., str. 187.
[42]) Erick Molitor, Das Wesen des Arbeitsvertrages. Lipsk 1925, str. 111.
[43]) Op. cit., str. 91.

osoby kontrahentowi, jak to zachodzi przy chałupnikach [44]).

Stanowisko orzecznictwa niemieckiego najlepiej da się uwypuklić przy rozstrzyganiu spraw agentów handlowych.

W myśl § 84 niemieckiego kodeksu handlowego, „kto, nie będąc przyjęty jako pomocnik handlowy, ma stale powierzone sobie pośredniczenie w interesach handlowych drugiego przedsiębiorstwa albo w zawieraniu umów w imieniu drugiego", jest agentem handlowym.

Według § 59 niemieckiego kodeksu handlowego, pomocnikiem handlowym jest ten, „kto został przyjęty (angestellt) w przedsiębiorstwie handlowem do pełnienia za opłatą usług kupieckich".

Przeprowadzenie różnicy między agentem handlowym a pomocnikiem handlowym jest w praktyce nieraz bardzo trudne, szczególnie jeżeli chodzi o sprzedawców podróżujących.

Sąd pracy Rzeszy (Reichsarbeitsgericht) w wyroku z dn. 21 marca 1928 r. [45]) wypowiedział się, że w nauce i orzecznictwie przeważa słuszny pogląd, iż sprzedawca podróżujący (Stadtreisender) w zasadzie powinien być uważany nie za agenta handlowego, lecz za pracownika handlowego, gdyż nie posiada on cech samodzielnego kupca, jest zależny od przedsiębiorcy, jest mu osobiście podporządkowany i codziennie albo w każdym razie przez kilka dni w tygodniu winien przychodzić do przedsiębiorstwa, by w przedsiębiorstwie poza godzinami odwiedzin klientów wykonywać, przynajmniej takie roboty, które wiążą się z jego działalnością jako sprzedawcy. Rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie, czy mamy do czynienia z pomocnikiem handlowym, czy też z agentem handlowym, może nastąpić tylko zależnie od treści umowy i rodzaju zatrudnienia.

Sąd pracy Rzeszy w wyroku z dn. 14 marca 1928 r. [46]) rozpatrywał sprawę przedstawiciela handlowego (Verkaufvertreter) pewnej firmy na obwód miasta; przedstawiciel ten do pewnego terminu był zatrudniony jako pomocnik handlowy, otrzymujący stałą pensję i prowizję, następnie zaś na mocy umowy stosunek został w ten sposób zmieniony, że powód miał zostać agentem handlowym w rozumieniu § 84 kodeksu handlowego i otrzymywać tylko prowizję. Powód żądał również za czas od chwili zawarcia z nim umowy jako z agentem hadlowym zasądzenia wynagrodzenia pomocnika handlowego w wysokości określonej w umowie zbiorowej dla pracowników kupieckich i technicznych. Sąd pracy Rzeszy wypowiedział się, że słuszne i zgodne z orzecznictwem jest stanowisko, iż dla odgraniczenia pracownika umysłowego (Angestellte) od agenta handlowego w pierwszym rzędzie powinien być miarodajny stopień posiadanej samodzielności, pozostawiony przedstawicielowi handlowemu. W rozpatrywanej konkretnej sprawie powód miał się co rano zgłaszać w określonej godzinie do pozwanego po otrzymanie wskazówek na dany dzień, mając poza tem zupełną swobodę co do wykorzystania danego dnia. Ten obowiązek zjawiania się u pracodawcy, zdaniem sądu pracy Rzeszy, nie krępował w takim stopniu samodzielności niezwiązanego poza tem powoda, by na tej zasadzie należało uznać stosunek prawny, istniejący między stronami, za stosunek pracownika handlowego.

Sąd Najwyższy Rzeszy (Reichsgericht), Izba Karna (Strafkammer) w wyroku z dn. 3 maja 1927 r. stanął na stanowisku, że za pracownika umysłowego w rozumieniu art. 17 alinea 1 ustawy o nieuczciwej konkurencji można uważać tylko tego, kto jest zależny od pracodawcy. Agent, który z punktu widzenia prawnego jest uważany za samodzielnego kupca (§ 84 i nast. kodeksu handlowego), nie może być zgodnie z wyżej podaną definicją uznany za pracownika, nawet jeżeli miał się stosować do instrukcyj tego, na czyj rachunek pracował, gdyż to nie wystarcza dla stworzenia stosunku zależności.

Zdaniem Sądu, nie należy dochodzić do wniosku, iż stosunek zależności istniał ze względu na zastosowanie wobec oskarżonego procedury przeniesienia go na emeryturę, gdyż pensja emerytalna mogła być udzielona również w braku zobowiązania ustawowego czy umownego, celem uniknięcia przejścia oskarżonego do przedsiębiorstwa konkurencyjnego po porzuceniu pracy w przedsiębiorstwie, dla którego dotychczas pracował. [47]).

Jak widać z powyższych orzeczeń, za cechę charakterystyczną pracownika orzecznictwo niemieckie uważa pozostawanie w zależności od pracodawcy, nie ma jednak stałego poglądu, jakie okoliczności faktyczne wskazują niezbicie na istnienie zależności w konkretnym wypadku.

§ 2. *Umowa o pracę a umowa o usługi.*

Komentator B. G. B. *Dernburg* stał na stanowisku, że pod pojęciem umowy o usługi (Dienstvertrag), uregulowanej w B. G. B., należy rozumieć tylko umowę o pracę zależną. [48]).

[44]) Op. cit., str. 91 i 92.
[45]) Internationale Sammlung der Arbeitsrechtsprechung. 1928 Deutschland Nr. 1, 3 Fall.
[46]) Op. cit. Deutschland. Nr. 1, 2 Fall.
[47]) Recueil International, 1927, Allemagne Nr. 5.
[48]) Das bürgerliche Recht des Deutschen Reichs und Preussen.

Współczesna jednak nauka niemiecka nie podzieliła naogół poglądu Dernburga.

Dla *Kaskela* każda umowa o pracę (Arbeitsvertrag), należąca do prawa pracy, jest umową o usługi (Dienstvertrag) w rozumieniu B. G. B. i w braku specjalnych postanowień podlega przepisom kodeksu cywilnego. Jednakże nie każda umowa o usługi jest umową o pracę, gdyż umowy o usługi są również możliwe bez wyzbycia się samodzielności ze strony świadczącego usługi. Umowa o pracę jest więc pojęciem węższem od pojęcia umowy o usługi, a mianowicie jest taką umową o usługi w której jest przyjęte zobowiązanie do świadczenia pracy niesamodzielnej. [49]).

Sinzheimer, nazywając umowę, która stwarza stosunek pracy (Arbeitsverhältnis) „Anstellungsvertrag", twierdzi, że każda tego rodzaju umowa jest umową o usługi (Dienstvertrag); nie każda jednak umowa o usługi jest „Anstellungsvertrag", gdyż istnieją również umowy o usługi, które nie mają za przedmiot świadczenia pracy zależnej, gdy tymczasem „Anstellungsvertrag" jest umową o usługi zależne. Na zasadzie „Anstellungsvertrag" „zostaje przyrzeczona nietylko praca, lecz praca zależna za wynagrodzeniem, t. zn. praca, która ma być świadczona pod obcą władzą dysponowania (Verfügungsgewalt)" [50]).

Jak widzieliśmy również i *Oertmann* (p. wyżej) uważa umowę o pracę za pojęcie węższe od umowy o usługi (Dienstvertrag), uregulowanej w B. G. B.

Według *Jacobiego* umowa o usługi (Dienstvertrag) w większości wypadków winna być zaliczona do prawa pracy. Wyłączone są jednak z dziedziny prawa pracy samodzielne umowy o usługi (selbständige Dienstverträge), t. zn. umowy, mające za przedmiot „poszczególne, konkretne, zgóry indywidualnie oznaczone świadczenia pracy". [51]).

Najdalej w odróżnieniu umowy o pracę od umowy o usługi, unormowanej w B. G. B., idzie *Potthoff*, którego zdaniem poddanie stosunku pracy prawu zobowiązań, uregulowanemu w B. G. B., jest stanowiskiem mylnem. [52]).

Zdaniem Potthoffa, stosunek pracy (Arbeistverhältnis) nie jest indywidualnym stosunkiem prawa zobowiązań, lecz głównie socjalnym stosunkiem organizacyjnym (soziales Organisationsverhältnis), przyczem pierwszem zadaniem prawa pracy ma być nie regulowanie wymiany świadczenia pracy wzamian za wynagrodzenie, lecz „złączenie wielu ludzi we wspólną pracę zakładu" (Zussammengliederung vieler Menschen zur Arbeitsgemeinschaft des Betriebes)" [53]).

Zagadnienie, czy w konkretnym wypadku umowa o pracę (Arbeitsvertrag) wogóle została zawarta, jest, zdaniem Potthoffa, zagadnieniem drugorzędnem, gdyż prawo pracy musi wziąć za podstawę faktyczny stosunek zatrudnienia (der Beschäftigung). [54]).

§ 3. *Umowa o pracę a umowa o dzieło.*

Wobec tego że umowa o pracę jest zdaniem większości uczonych niemieckich rodzajem umowy o usługi, zagadnienie znalezienia różnicy między umową o pracę a umową o dzieło sprowadza się przedewszystkiem do znalezienia kryterjum, według którego można przeprowadzić rozróżnienie między umową o usługi a umową o dzieło.

Jak widzieliśmy, B. G. B. zawiera odrębne przepisy dla każdego z tych dwóch rodzajów umów.

Mimo jednak że przepisy kodeksu cywilnego niemieckiego o umowie o usługi (Dienstvertrag) i o umowie o dzieło (Werkvertrag) są zawarte w oddzielnych rozdziałach, z których każdy zawiera szereg paragrafów, spór w nauce niemieckiej co do cech odróżniających „Dienstvertrag" od „Werkvertrag" jest nie mniejszy, jeżeli jeszcze nie większy, od sporu, jaki na ten temat toczy się w doktrynie francuskiej.

Gierke zwięźle scharakteryzował różnicę między umową o usługi (Dienstvertrag) a umową o dzieło (Werkvertrag) w sposób następujący: przy umowie o usługi chodzi o „działanie" (Wirken), przedmiotem zaś umowy o dzieło jest „dzieło" (Werk). [55]).

Jak widzieliśmy, *Lotmar*, biorąc sposób obliczania wynagrodzenia za podstawę podziału umów, nie przeprowadził konsekwentnie swego podziału, gdyż wprowadził jeszcze dodatkowe kryterjum — dla kogo praca jest wykonywana, które rozdwaja „Akkordlohnvertrag" na umowę o usługi i umowę o dzieło.

Na specjalną uwagę zasługuje pogląd Molitora, [56]) który jest zdania, że umowa o usługi (Dienstvertrag) jest rodzajem „umowy o działalność" (Tätigskeitsvertrag), umowa zaś o dzieło jest rodzajem „umowy o rezultat" (Erfolgsvertrag).

[49]) Op. cit., str. 84.
[50]) Hugo Sinzheimer, Grundzüge des Arbeitsrecht. Jena 1927, str. 118.
[51]) Op. cit., str. 62.
[52]) Wesen und Ziel des Arbeitsrechtes, str. 6.
[53]) Die Einwirkung der Reichsverfassung auf das Arbeitsrecht, str. 24.
[54]) Por. powołane prace Potthoffa, nadto artykuł p. t. „Nicht Vertrag mit dem Arbeitgeber, sondern Beschäftigung im Betriebe ist die Grundlage des Arbeitsverhältnisses" w czasopiśmie „Arbeitsrechtspraxis", Berlin 1928, styczeń, Nr. 1.
[55]) Deutsches Privatrecht 3, str. 591 i n.
[56]) Op. cit., str. 29 i n.

Autor odróżnia przytem dwa rodzaje wyniku pracy: 1° wynik, który tkwi w samem wykonywaniu pracy i dlatego musi stanowić przedmiot umowy, mającej na względzie wykonywanie pracy, 2° wynik dalszy, który niekoniecznie musi nastąpić, ale który może być przez wolę stron uczyniony przedmiotem umowy.

Zdaniem autora, jeżeli chodzi o wynik, który w sposób konieczny łączy się z samem wykonywaniem pracy (notwendig in der Arbeit liegende Erfolg), to ten rodzaj wyniku w praktyce mimowoli nie jest zupełnie brany pod uwagę: ponieważ wynik ten musi nastąpić, nie jest on wogóle uważany za wynik, gdyż ma się na względzie tylko czynność, która ten wynik tworzy. Tego rodzaju umowę nazywa autor „umową o działalność" (Tätigskeitsvertrag) w odróżnieniu od „umowy o wynik" (Erfolgsvertrag), mającej na celu skutek, który wykracza poza wynik tkwiący w samej pracy („ist auf ein Ergebnis gerichtet, das über den in der Arbeit selbst liegenden Erfolg hinausgeht"). Osiągnięcie wyniku przy „umowie o wynik" (Erfolgsvertrag) jest dla wierzyciela rzeczą najważniejszą, natomiast w jaki sposób ten wynik zostaje przez pracę osiągnięty, jest dla kontrahenta rzeczą drugorzędną.

Kaskel jest zdania, że różnica między umową o usługi (Dienstvertrag) a umową o dzieło (Werkvertrag) polega na tem, iż przy umowie o usługi zobowiązany przyrzeka jedynie świadczenie usług, przy umowie zaś o dzieło — wynik, który ma być osiągnięty przez to świadczenie.

„Ponieważ umowa o pracę (Arbeitsvertrag), należąca do prawa pracy, jest umową zawieraną przez pracownika, pojęcie zaś pracownika zawiera w sobie pojęcie niesamodzielności świadczonej pracy i pracę na obcy rachunek, przeto umowa o pracę w rozumieniu prawa pracy nie może przyrzekać określonego wyniku, lecz tylko świadczenie określonej działalności, a więc nigdy nie może być umową o dzieło (Werkvertrag), którą „przedsiębiorca" zawiera z „zamawiającym", lecz tylko umową o usługi (Dienstvertrag), zawartą między pracodawcą a pracownikiem". [57]).

Autor uważa umowy, w których płaca uzależniona jest od ilości wykonanej pracy (umowy akordowe — Akkordverträge), za taki sam rodzaj umowy o pracę, jak i umowy, w których wynagrodzenie jest uzależnione od czasu trwania pracy, gdyż istota obu umów jest zarówno przy jednym jak i drugim systemie zapłaty jednakowa, zawarcie i rozwiązanie umowy następuje w ten sam sposób; obowiązek świadczenia pracy i wypłaty wynagrodzenia są również jednakowe. Kierownictwo pracodawcy i obowiązek posłuszeństwa po stronie pracownika zachodzi i przy „umowie akordowej". Zresztą dwa te systemy zapłaty wiążą się ze sobą, (premja za ilość wykonanej roboty przy wynagrodzeniu obliczanem według czasu, zagwarantowanie płacy minimalnej robotnikom płatnym od sztuki). [58]).

Jacobi, uważając umowę o dzieło za umowę o świadczenie pracy o określonym wyniku („der Vertrag über erfolgbestimmte Arbeitsleistung"), wyłącza ten rodzaj umowy z zakresu prawa pracy. [59]).

Według *Hoenigera* różnica między umową o usługi a umową o dzieło pokrywa się w większości wypadków z różnicą między pracą określoną co do rodzaju (Gattungsarbeit) a pracą określoną indywidualnie (Speziesarbeit). Przy pracy określonej co do rodzaju (Gattungsarbeit) wykonanie pracy w szczegółach jest określone przez pracodawcę, a nie przez osobę świadczącą pracę (fremdbestimmte Arbeit), natomiast przy pracy indywidualnie określonej (Speziesarbeit) to, co nie jest określone w umowie, określa sam wykonywający pracę (selbstbestimmte Arbeit). [60]).

Wspomnieć wreszcie należy o tem, że *Rümelin* doszedł do wniosku, iż wogóle nie można wskazać stałego kryterjum dla przeprowadzenia różnicy między umową o usługi a umową o dzieło, gdyż oba te rodzaje umów w praktyce niezawsze dadzą się odgraniczyć w sposób niezawodny. Zdaniem wymienionego autora, raczej należałoby zająć stanowisko, że często byłoby celowem zawarte w B. G. B. przepisy dotyczące jednego rodzaju umowy stosować także do drugiego rodzaju.

§ 4. *Niemiecki projekt ustawy o umowie o pracę.*

Komisja prawa pracy, powołana przy ministerstwie pracy Rzeszy celem opracowania kodeksu pracy, ogłosiła w 1923 r. projekt ogólnej ustawy o umowie o pracę.

Według art. 1 projektu umowa o pracę „jest to umowa, przez którą pracownik zostaje przyjęty przez pracodawcę do świadczenia pracy wzamian za wynagrodzenie" („Arbeitsvertrag ist der Vertrag, durch den der Arbeitnehmer vom Arbeitsgeber zur

[57]) Op. cit., str. 84.

[58]) Op. cit., str. 87 i n.

[59]) Op. cit., str. 47 i n.

[60]) Prof. dr. Henryk Hoeniger, Die beiden Grundformen des Arbeitsvertrages (w zbiorze Hoeniger-Wehrle, Arbeitsrecht. Berlin 1925, str. I — XLVII.

Leistung von Arbeit gegen Entgeld angestellt wird").[61])

W myśl § 4 projektu, przepisy, dotyczące pracowników, „o ile z rodzaju stosunku nic innego nie wynika", mają również zastosowanie do członków zarządu i ustawowych przedstawicieli osób prawnych i zrzeszeń prawa publicznego i prywatnego oraz do chałupników i innych osób podobnych do pracowników („Heimgewerbetreibende und sonstige arbeitnehmerähnliche Personen — Heimwerker").

Według motywów projektu, opracowanych przez Potthoffa, projekt ustawy ma regulować umowę o pracę zależną, t. zn. pracę, przy której świadczeniu pracownik musi w pewnym zakresie oddać się pod zwierzchnictwo pracodawcy, zostać włączonym do jego zakładu pracy czy też gospodarstwa domowego.

Zdaniem autorów projektu to, że umowa o pracę jest umową o pracę zależną, ma wynikać z tego, że według zawartej w projekcie definicji umowy o pracę, pracownik zostaje do pracy „przyjęty" („angestellt").

W motywach projektu czytamy, że projekt ustawy o umowie o pracę nie zmienia w niczem przepisów B. G. B., które pozostają poza prawem pracy i wkraczają w uregulowanie umowy o pracę o tyle, o ile prawo pracy ich nie wyłącza. Jako prawo uzupełniające, w pierwszym rzędzie powinny być brane pod uwagę przepisy B. G. B. o umowie o usługi (Dienstvertrag), obok nich zaś także, o ile chodzi o chałupników, przepisy dotyczące umowy o dzieło (Werkvertrag) i umowy o dostarczenie dzieła (Werklieferungsvertrag). Poza tem przepisy §§ 611—651 B. G. B. zachowują pełne swoje znaczenie dla umów między osobami samodzielnemi.

Rozdział III.

AUSTRJA.

Dwudziesty szósty rozdział kodeksu cywilnego austrjackiego, zatytułowany „O umowach o świadczenie usług" (Von Verträgen über Dienstleistungen), w brzmieniu noweli z dn. 19 marca 1916 r. zawiera przepisy „O umowie o usługi i umowie o dzieło" (Dienst- und Werkvertrag) [62]). Umowie o usługi poświęcone są § § 1151—1164.

§ 1151 postanawia: „Gdy kto się zobowiązuje na pewien czas do świadczenia dla drugiego usług, wówczas powstaje umowa o usługi (Dienstvertrag); gdy się kto podejmuje wykonania pewnego dzieła za wynagrodzeniem, powstaje umowa o dzieło (Werkvertrag).

O ile z tem połączone jest załatwianie interesów (§ 1002), przestrzegać należy także przepisów o umowie pełnomocnictwa".

§ 1002 daje następujące określenie pełnomocnictwa: „Umowa, przez którą ktoś przyjmuje zleconą sobie czynność w imieniu drugiego do załatwienia, nazywa się umową pełnomocnictwa."

Prof. Wróblewski [63]) widzi różnicę między pełnomocnictwem a najmem pracy w tem, że przy pełnomocnictwie „działanie ma wywołać skutki prawne, co odgranicza kontrakt z § 1002 od najmu pracy, przy którym chodzi o czynności faktyczne, i tem różni się zastępca czy pełnomocnik od posłańca, będącego tylko narzędziem (który nie może wskutek tego wypełnić zamiast pryncypała przepisanej w konkretnym wypadku formy aktu)".

Austrjacki Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 12 października 1915 r. orzekł, że dla odróżnienia umowy o usługi od umowy o dzieło momentem decydującym nie jest zależność pracobiorcy od pracodawcy, nie to, czy została umówiona płaca za czas czy od sztuki, jak również nie kwestja, kto ponosi ryzyko. Odpowiedź na pytanie, czy zachodzi umowa o usługi, czy umowa o dzieło, powinna być raczej dana w myśl zasady, że przedmiotem umowy o usługi jest poprostu praca, umowy zaś o dzieło — rezultat, mający być osiągnięty przez pracę, po zbadaniu w konkretnym wypadku wszystkich okoliczności. Jeżeli robotę, mianowicie mający być osiągnięty rezultat ustalono na piśmie, jeżeli ma być ona zapłacona ryczałtowo, jeżeli wzięta jest odpowiedzialność za jej dobre wykonanie, a wykonana robota musi być wydana, to mamy do czynienia z umową o dzieło.

Po wojnie wydano w Austrji szereg ustaw, regulujących umowę o pracę poszczególnych kategoryj pracowników. Należą tutaj przedewszystkiem ustawy, dotyczące stosunku pracy pracowników umysłowych różnych kategoryj: ustawa z dn. 11 maja 1921 r. o umowie o usługi pracowników umysłowych (über den Dienstvertrag der Privatangestellten — Angestelltengesetz), ustawa z dn. 26 września 1923 r. o umowie o usługi pracowników umysłowych w zakładach rolnych i leśnych (über den Dienstvertrag der Angestellten in land- und forstwirschaftlichen Betrieben — Gutsangestelltengesetz), ustawa z dn. 13 lipca 1922 r. o umowie o usługi aktorów (über den Bühnendienstvertrag — Schauspielergesetz), ustawa z dn. 11 lutego 1920 r. o stosunkach

[61]) Patrz 28 Sonderheft zum Reichsarbeitsblatt, 1923.

[62]) Prof. Wróblewski („Powszechny Austrjacki Kodeks Cywilny", część druga, Kraków 1918) tłumaczy „Dienstvertrag" jako „kontrakt służbowy".

[63]) Op. cit., str. 849.

prawnych dziennikarzy (über die Rechtsverhältnisse der Journalisten — Journalistengesetz), dalej ustawa z dn. 26 lutego 1920 r. o umowie o usługi służby domowej (über den Dienstvertrag der Hausgehilfen — Hausgehilfengesetz).

Austrjacki Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 6 lipca 1926 r. stanął na stanowisku, że umowa o pracę (Anstellungsvertrag) zachodzi tylko wtedy, gdy pracownik zostaje włączony do organizmu przedsiębiorstwa jako organ podporządkowany, niesamodzielny i posłuszny i z wyłączeniem wszelkiej samodzielnej działalności zarobkowej pracuje w zakładzie pracy według wskazówek pracodawcy. Również robotnik jest pracobiorcą tylko pod warunkiem, że znajduje się w stosunku podporządkowania względem pracodawcy, pracuje wyłącznie albo co najmniej przeważająco w danem przedsiębiorstwie i czerpie swój zarobek wyłącznie albo przeważająco z tej pracy. Dlatego też Sąd Najwyższy orzekł, że umowa zawarta przez przedsiębiorstwo z adwokatem, na mocy której adwokat zobowiązał się do zastępowania przedsiębiorstwa przed wszystkiemi władzami państwowemi i autonomicznemi oraz do udzielania na żądanie porad prawnych, za co otrzymywał wynagrodzenie miesięczne i remunerację na Boże Narodzenie, jest „wolną" umową o usługi (ein „freier" Dienstvertrag).

Jak widzimy, wyżej przytoczony wyrok Sądu Najwyższego przeprowadza rozróżnienie między umową o pracę zależną a umową o usługi niezależne.

Stanowisko nauki nie jest jednolite co do tego, czy umowa o usługi uregulowana w kodeksie cywilnym austrjackim jest umową tylko o pracę zależną, czy też jest pojęciem szerszem, obejmującem zarówno pracę niezależną jak i pracę zależną.

Dr. Fenichel uważa za nieuzasadniony pogląd, iż uregulowana w kodeksie cywilnym austrjackim umowa o usługi nie obejmuje pracy wolnych zawodów jako pracy niezależnej. Zdaniem autora, przepisy kodeksu cywilnego austrjackiego obejmują również wolne zawody, z tem jedynie ograniczeniem, że nie wszystkie postanowienia §§ 1151—1163 mają zastosowanie do umów o pracę niezależną, zawieranych przez wolne zawody. [64]).

Rozdział IV.

INNE PAŃSTWA.

§ 1. Belgja.

W Belgji obowiązuje kodeks cywilny Napoleona. Pojęcie umowy o usługi według tego kodeksu zostało rozpatrzone w rozdziale dotyczącym Francji.

Art. 1 ustawy belgijskiej z dn. 10 marca 1900 r. o umowie o pracę (sur le contrat de travail), która obejmuje swemi przepisami tylko robotników, zawiera postanowienie następujące: „Niniejsze prawo reguluje umowę, przez którą robotnik zobowiązuje się do pracy pod władzą (l'autorité), kierownictwem (la direction) i nadzorem (surveillance) kierownika zakładu pracy lub pracodawcy wzamian za wynagrodzenie przez niego płacone, a obliczane bądź na podstawie czasu pracy, bądź w stosunku do ilości, jakości albo wartości wykonanej roboty, bądź według innej zasady ustalonej przez strony....."

Ustawa z dn. 7 sierpnia 1922 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (employés) nie zawiera definicji umowy o pracę.

Nauka belgijska wymienia naogół kryterja, mające odróżnić umowę o pracę od umowy o dzieło, te same, co nauka francuska.

§ 2. Czechosłowacja.

W zakresie umowy o usługi Czechosłowacja nie posiada jednolitych norm prawnych. Na ziemiach b. zaboru austrjackiego obowiązują przepisy kodeksu cywilnego austrjackiego w brzmieniu noweli z 1916 r. wraz z późniejszemi nowelami czechosłowackiemi. Pojęcie umowy o usługi według tego kodeksu omówiliśmy w rozdziale dotyczącym Austrji. Dla Słowacji i Rusi Podkarpackiej (wchodzących dawniej w skład Węgier) wydane zostały ustawy z dnia 13 lipca 1922 r. i 25 września 1924 r. o umowie o usługi, których przepisy odpowiadają postanowieniom kodeksu cywilnego austrjackiego.

Pojęcie umowy o pracę jako umowy odrębnej obok umowy o usługi nie zostało w Czechosłowacji rozwinięte.

Projekt czechosłowackiego kodeksu cywilnego zawiera dział dwudziesty siódmy zatytułowany „o umowach o pracę". W projekcie tym § 1083 brzmi: „(1) Gdy kto zobowiązuje się na pewien czas do świadczenia dla drugiego usług albo pracy, powstaje umowa o usługi (o pracę); gdy się kto podejmuje wykonania dzieła za wynagrodzeniem, powstaje umowa o dzieło. (2) O ile z tem połączone jest załatwianie interesów (§ 928), przestrzegać należy także przepisów o umowie pełnomocnictwa....."

Jak widzimy przepisy projektu czechosłowackiego oparte są na przepisach kodeksu cywilnego austrjackiego w brzmieniu noweli z 1916 r.

[64]) Dr. Zygmunt Fenichel, Zarys polskiego prawa robotniczego, str. 57.

§ 3. *Finlandja.*

Ustawa z dn. 1 czerwca 1922 r. o umowie o pracę zawiera w § 1 postanowienia poniższe:

„Przepisy niniejszej ustawy mają zastosowanie do umów, przez które jedna strona — robotnik zobowiązuje się względem drugiej strony — pracodawcy wykonywać pracę za wynagrodzeniem pod jego kierownictwem i nadzorem. Jeżeli wynagrodzenie nie było wyraźnie umówione, jednakże z okoliczności nie wynika, że istniał zamiar wykonywania pracy bez wynagrodzenia, to należy pracę wynagradzać, i niniejsza ustawa znajduje zastosowanie.

Przedmiotem umowy o pracę może być wykonywanie pracy każdego rodzaju i niniejsza ustawa znajduje zastosowanie, o ile specjalne ustawy nie zawierają w tej mierze odmiennych przepisów albo też o ile praca jest wykonywana na zasadzie stosunku publiczno-prawnego".

§ 4. *Hiszpanja.*

Przepisy hiszpańskiego kodeksu cywilnego (Código civil) z 1888 r. dotyczące najmu usług oparte są na przepisach kodeksu cywilnego Napoleona.

Art. 1542 wylicza następujące rodzaje najmu: najem rzeczy, robót i usług. Art. 1544 zawiera postanowienie, że przez najem robót albo usług jedna strona zobowiązuje się do wykonania roboty albo świadczenia usługi drugiej stronie za określone wynagrodzenie.

Hiszpański kodeks pracy (Código del Trabajo — dekret królewski z dn. 23 sierpnia 1926 r.) w art. 1 zawiera postanowienie, iż w rozumieniu tytułu pierwszego kodeksu należy przez umowę o pracę rozumieć umowę, „na mocy której pracownik zobowiązuje się za ustaloną cenę wykonać pracę na rachunek pracodawcy albo świadczyć mu usługi".

§ 5. *Holandja.*

Holenderski kodeks cywilny w brzmieniu ustawy z dn. 13 lipca 1907 r. przewiduje w art. 1637, że niezależnie od umów, dotyczących wykonania poszczególnych usług, regulowanych przez specjalne przepisy i umówione warunki, a w ich braku przez zwyczaj, istnieją dwa rodzaje umów, na mocy których jedna strona zobowiązuje się do wykonania na rzecz drugiej pracy za wynagrodzeniem, mianowicie umowa o pracę i umowa o dzieło.

Według art. 1637a „umowa o pracę jest to umowa, przez którą jedna strona — pracownik zobowiązuje się do pracy w ciągu pewnego czasu dla drugiej strony — pracodawcy wzamian za wynagrodzenie".

Art. 1637b określa umowę o dzieło jako umowę, na mocy której jedna strona zobowiązuje się wykonać dla drugiej strony określone dzieło za określoną cenę.

Na szczególną uwagę zasługują przepisy art. 1637c, który postanawia, że jeżeli po jednej umowie o dzieło następuje kilka podobnych umów, albo jeżeli przy zawieraniu umowy o dzieło ujawnia się intencja stron do zawarcia dalszych takich umów, tak, że te umowy razem wzięte mogą być rozpatrywane jako jedna umowa, to wtedy do wszystkich umów łącznie oraz do każdej z nich oddzielnie mają zastosowanie przepisy o umowie o pracę z wyjątkiem jedynie przepisów o ryzyku.

Umowa o zlecenie jest w kodeksie cywilnym holenderskim ściśle ograniczona jedynie do wykonywania czynności prawnych.

§ 6. *Italja.*

Przepisy italskiego kodeksu cywilnego z r. 1865, dotyczące najmu usług, ściśle oparte na przepisach kodeksu cywilnego Napoleona, uważają umowę o usługi za rodzaj najmu obok najmu rzeczy.

Nowsze italskie ustawodawstwo zarówno jak nauka posługują się terminem „umowa o pracę" (contratto di lavoro).

W kwestji odróżnienia najmu usług (locazione di opere) czy umowy o pracę (contratto di lavoro) od najmu dzieła (locazione d'opera) poglądy nauki nie są jednolite. Najbardziej rozpowszechnionym zdaje się być pogląd, że przedmiotem najmu usług jest świadczenie samych usług, gdy przedmiotem najmu dzieła jest rezultat pracy.

Orzecznictwo w omawianej sprawie również nie jest jednolite. Obok kryterjum, czy przedmiotem umowy jest samo świadczenie pracy, czy też rezultat pracy, wysuwane jest również kryterjum zależności świadczącego pracę na zasadzie najmu usług od pracodawcy i niezależność wykonywającego dzieło od zamawiającego. Nieustalona jest również w nauce i orzecznictwie cecha, odróżniająca najem usług lub umowę o pracę od pełnomocnictwa (mandato). O ile jedni teoretycy uważają, że pełnomocnictwo winno przedewszystkiem dotyczyć czynności darmych, inni znów wskazują na to, że pełnomocnictwo dotyczy czynności prawnych (ten pogląd przeważa). Niektórzy autorzy wypowiadają opinję, że istota pełnomocnictwa polega raczej na świadczeniu takich usług, które wymagają pewnej niezależności.

Bogate orzecznictwo w zakresie umowy o pracę rozwinęło się w Italji na tle dekretu z dn. 13 listopada 1924 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (contratto d'impiego privato).

W myśl art. 1 wyżej wymienionego dekretu, umowa o pracę pracownika umysłowego w rozumieniu dekretu jest to umowa, na mocy której towarzystwo albo osoba prywatna, będąca kierownikiem przedsiębiorstwa, przyjmuje do usług w przedsiębiorstwie na czas z reguły nieokreślony drugą stronę w charakterze współpracownika na wyższem lub niższem stanowisku, z wyłączeniem jednak czynności czysto fizycznych, celem korzystania z jej działalności zawodowej.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Kasacyjnego (Corte di Casazione) [65]) z dn. 9 lipca 1928 r. nie jest rzeczą niezbędną dla istnienia umowy o pracę pracownika umysłowego, by pracownik poświęcił swą pracę jednemu pracodawcy i zrezygnował z równoczesnej pracy na innym terenie. Raczej jest rzeczą możliwą, że ta sama osoba jako pracownik umysłowy podczas pewnych godzin dostarcza swą współpracę jednemu przedsiębiorstwu, a przez zużytkowanie wolnego czasu stwarza sobie źródło dochodów pobocznych. Decydującym warunkiem dla orzeczenia, czy zachodzi umowa o pracę pracownika umysłowego, jest ta okoliczność, iż w jednym albo kilku przedsiębiorstwach jest wykonywana stała współpraca przy zobowiązaniu do podporządkowania się, wzamian za stałą pensję albo inne stale umówione rodzaje wynagrodzenia.

Charakterystycznem jest orzeczenie Komisji Prowincjonalnej Genueńskiej (Commissione Provinciale Genua z dn. 19 grudnia 1927 r.[66]) w którem komisja zajęła stanowisko, że przedstawiciel handlowy, nawet jeżeli otrzymuje jedynie prowizję i posiada pewną swobodę handlową w załatwianiu interesów, jest jednak przy wykonywaniu swoich zadań związany wskazówkami firmy reprezentowanej. To związanie wystarcza do stwierdzenia cech zależności. Dlatego też należy takiego przedstawiciela handlowego uważać za pracownika w rozumieniu dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych.

§ 7. *Rosja sowiecka.*

Art. 27 kodeksu pracy Rosji Sowieckiej z 1922 r.: postanawia, że „umowa o pracę jest to porozumienie dwóch albo więcej osób, na mocy którego jedna strona (najmujący się) oddaje do dyspozycji drugiej strony (najemcy) swą siłę roboczą wzamian za wynagrodzenie".

Kodeks cywilny Rosji Sowieckiej z 1922 r. (w wydaniu z 1929 r.) nie zawiera przepisów o umowie o usługi.

Art. 220 kodeksu cywilnego daje następujące określenie umowy o przedsiębiorstwo: „Skutkiem umowy przedsiębiorstwa jedna strona (przedsiębiorca) zobowiązuje się na swoje ryzyko wykonać określoną robotę na zamówienie drugiej strony (zamawiającego), a ta ostatnia zobowiązuje się wynagrodzić ją za wykonanie zamówienia".

Wreszcie przytoczyć należy definicję umowy o pełnomocnictwo, zawartej w art. 251 kodeksu cywilnego: „Skutkiem umowy pełnomocnictwa jedna strona (pełnomocnik) zobowiązuje się wykonać na rachunek i w imieniu drugiej strony (mocodawcy) zlecone jej przez mocodawcę czynności.

Mocodawca jest obowiązany zapłacić pełnomocnikowi wynagrodzenie tylko w tym wypadku, jeśli wynagrodzenie zostało określone w umowie albo w taksach zatwierdzonych trybem ustawowym". (Przepisy kodeksu cywilnego przytaczam według pracy „Kodeks Cywilny R. S. F. S. R. wraz z kodeksem ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece" Przełożył i wstępem poprzedził dr. Stanisław Tylbor, adwokat).

§ 8. *Rumunja.*

Przepisy rumuńskiego kodeksu cywilnego dotyczące najmu usług oparte są na przepisach kodeksu cywilnego Napoleona. Art. 1410 r. k. c. odpowiada postanowieniom art. 1708 k. c. N., art. 1412 r. k. c. — art. 1710 k. c. N., art. 1470 r. k. c.—art. 1779 k. c. N.

Ustawa o umowach o pracę, ogłoszona dn. 5 kwietnia 1929 r. i regulująca umowę o naukę, indywidualną umowę o pracę oraz umowy zbiorowe, określa w art. 37 umowę indywidualną o pracę jako umowę, na mocy której pracownik zobowiązuje się oddać do dyspozycji pracodawcy swą pracę albo swoje usługi na czas określony albo nieokreślony, a pracodawca przyrzeka wynagradzać pracownika.

Art. 38 wyłącza z pod przepisów tytułu o umowie indywidualnej o pracę te umowy, na mocy których praca albo usługi są zaofiarowane nie jednemu lub kilku określonym pracodawcom, lecz publiczności i na zasadzie których nie powstaje trwały stosunek prawny pomiędzy tymi, którzy pracę świadczą, a tymi, którzy ją wynagradzają.

§ 9. *Szwajcarja.*

Szwajcarski kodeks zobowiązań z 30 czerwca 1911 r. poświęca umowie o usługi art. 319 do 362. Według art. 319 na mocy umowy o usługi (Dienstvertrag) pracownik zobowiązuje się do świadczenia usług na czas określony lub nieokreślony, a pracodawca do

[65]) Internationale Sammlung 1928, Italien Nr. 27a).
[66]) Op. cit. Nr. 28a.

wypłaty wynagrodzenia. Umowa jest również wtedy umową o usługi, gdy wynagrodzenie jest płacone według ilości świadczonej pracy, nie zaś według czasu (płaca od sztuki, akord), jeżeli pracownik jest przyjęty do pracy albo zatrudniony na czas określony albo nieokreślony.

Art. 361 zawiera postanowienie, że przepisy tytułu o umowie o usługi mają również zastosowanie do stosunków, na zasadzie których mają być wykonywane wzamian za honorarjum prace, wymagające specjalnego wykształcenia naukowego albo artystycznego, o ile stosunki te zawierają pierwiastki umowy o usługi.

Na zasadzie umowy o dzieło (Werkvertrag) zobowiązuje się przedsiębiorca do wykonania dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia (art. 363).

Według art. 394 kodeksu zobowiązań, przez przyjęcie zlecenia (Auftrag) odbierający zlecenie zobowiązuje się załatwić zgodnie z umową poruczone mu sprawy albo usługi. Umowy o świadczenie pracy, które nie są poddane żadnemu specjalnemu przewidzianemu w kodeksie zobowiązań rodzajowi umowy, podpadają pod przepisy o zleceniu. Wynagrodzenie winno być uiszczone, jeżeli jest umówione albo należy się zwyczajowo [67]).

Jak widzimy, umowa o usługi i umowa o zlecenie nie są w prawie szwajcarskiem wyraźnie od siebie rozgraniczone. W każdym razie można stwierdzić, że umowa o poszczególne usługi jest uznana za umowę o zlecenie.

§ 10. Węgry.

Tytuł jedenasty prawa o zobowiązaniach, zawartego w projekcie kodeksu cywilnego węgierskiego (według brzmienia ustalonego przez komisję parlamentu w 1916 r.), nosi nazwę „Stosunki prawne pracy". Tytuł ten zawiera rozdziały o umowie o usługi, o umowie o dzieło, o umowie o pośrednictwo i o obietnicy.

Umowę o usługi określa § 1300 projektu w sposób następujący: „Przez umowę o usługi zobowiązuje się jedna strona — pracownik do usług w gospodarstwie domowem, w gospodarstwie, w przedsiębiorstwie albo w obrębie innej działalności zarobkowej drugiej osoby, druga strona — pracodawca — do zapłaty umówionego wynagrodzenia.

Umowa, przez którą ktoś wzamian za wynagrodzenie zobowiązuje się do wykonywania innych usług, podpada tylko wtedy pod przepisy o umowie o usługi, jeżeli umowę taką strony zawarły z tym zamiarem. Presumpcja przemawia za tym zamiarem, jeżeli wynagrodzenie jest ustalone według czasu".

§ 1331 zawiera następującą definicję umowy o dzieło: „Przez umowę o dzieło zobowiązuje się przedsiębiorca do wykonania dzieła, zamawiający zaś do uiszczenia umówionego wynagrodzenia.

Wykonanie dzieła może polegać nietylko na wykonaniu albo przekształceniu jakiejś rzeczy, lecz również na innym skutku, jaki może być osiągnięty przez pracę".

Przepis § 1365 daje taką definicję zlecenia: „Przez przyjęcie zlecenia odbierający zlecenie zobowiązuje się załatwić powierzoną sprawę zgodnie z wolą i z interesem dającego zlecenie. Zlecenie zachodzi tylko wtedy, gdy przyjęcie załatwienia sprawy nie stwarza stanu faktycznego innej umowy".

Według § 1366 wynagrodzenie za wykonanie zlecenia należy się tylko w tym wypadku, jeżeli zostało wymówione.

Jak widzimy, pojęcie umowy o usługi w projekcie kodeksu cywilnego węgierskiego jest ujęte dość wąsko. Poddanie przepisom kodeksu cywilnego o umowie o usługi całego szeregu umów, mających za przedmiot świadczenie pracy, jest zależne od intencyj stron.

§ 11. Projekt kodeksu o zobowiązaniach według komitetu francusko-italskiego.

Na zakończenie przeglądu przepisów ustawodawstwa europejskiego należy wymienić postanowienia dotyczące umowy o pracę, zawarte w ogłoszonym w r. 1928 w Rzymie projekcie kodeksu o zobowiązaniach, opracowanym przez komitet francusko-italski.

Komitet ten został wyłoniony celem opracowania dla Francji i Italji wspólnego kodeksu o zobowiązaniach przez poddanie rewizji trzeciej księgi kodeksu cywilnego Napoleona.

Projekt ten posiada doniosłe znaczenie wobec tego, że niektóre państwa jak Belgja, Rumunja i Kanada oświadczyły urzędowo zgóry, że zgłaszają akces do prac nad międzynarodowem ujednostajnieniem prawa o zobowiązaniach [68]).

Tytuł V tego projektu, zatytułowany „O umowie o pracę", zawiera 10 artykułów (507 — 516).

Art. 507 daje następującą definicję umowy o pracę: [69]) „Umowa pracy jest umową, przez którą jeden z kontrahentów zobowiązuje się

[67]) Przepisy szwajcarskiego kodeksu zobowiązań są przytaczane według tekstu niemieckiego.

[68]) Por. prof. dr. Ignacy Koschembahr-Łyskowski. O zagadnieniu międzynarodowego prawa o zobowiązaniach. Referat na II Zjazd Prawników Polskich w Warszawie. Themis Polska. Warszawa 1928/29, serja III, tom IV.

[69]) Cytuję według tłumaczenia, załączonego do „Gazety Sądowej Warszawskiej" w 1929 r.

oddać swą pracę na usługi i pod kierownictwo drugiego kontrahenta za wynagrodzeniem, które tamten obowiązuje się mu płacić".

Według art. 517 „Umowa przedsiębiorstwa jest umową, przez którą jeden z kontrahentów zobowiązuje się wykonać lub zepewnić wykonanie pod swem kierownictwem jakiejś pracy lub roboty dla drugiego kontrahenta za zapłatą ceny, którą tamten zobowiązuje się mu zapłacić".

Zlecenie według art. 566 „jest umową, której mocą dający zlecenie powierza odbierającemu zlecenie obowiązek prowadzenia jednej lub kilku spraw lub spełnienia jednej lub kilku czynności lub czynów, a odbierający zlecenie ten obowiązek przyjmuje.

Przyjęcie zlecenia może być także milczące i wynikać z wykonania go przez odbierającego zlecenie".

Specjalną uwagę należy zwrócić na brzmienie art. 567, który postanawia: „W braku odmiennej umowy lub przepisu ustawy odbierający zlecenie nie ma żadnego prawa do wynagrodzenia.

Jeżeli przyrzeczono wynagrodzenie za świadczenie usług lub wykonanie roboty, zachodzi umowa pracy lub umowa przedsiębiorstwa".

Rozdział V.

WNIOSKI.

§ 1. Stanowisko umowy o pracę w systemacie umów.

Przedewszystkiem na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie, czy umowa, mająca za swój przedmiot wykonywanie pracy, jest najmem.

Jeżeli chodzi o pozytywne ustawodawstwo, to możemy je pod tym względem podzielić na dwie grupy: z jednej strony będziemy mieli kodeks cywilny Napoleona i kodeksy na nim oparte (kodeksy cywilne hiszpański, włoski, rumuński), z drugiej zaś strony grupę ustawodawstw germańskich (kodeks cywilny niemiecki i austrjacki), kodeks szwajcarski i kodeks holenderski (w brzmieniu noweli z dn. 13 lipca 1907 r.). Jak widzieliśmy, projekt kodeksu opracowanego przez komitet francusko-italski nie uważa umowy o pracę za rodzaj najmu.

Z autorów współczesnych francuskich, jak widzieliśmy, gorącym zwolennikiem uznania umowy o pracę za rodzaj najmu jest *Planiol*.

Przeciwko jednak opartemu na prawie rzymskiem klasyfikowaniu umowy o pracę jako rodzaju najmu przemawiają zarówno pobudki natury społecznej jak prawnej. Jeżeli chodzi o względy społeczne, to w starożytnym Rzymie istniejące niewolnictwo służyć mogło za podstawę do utożsamiania rodzaju umowy, na mocy której wynajmowano jakąś rzecz, z rodzajem umowy, na zasadzie której korzystano z siły roboczej, natomiast w stosunkach dzisiejszych nie da się zupełnie obronić stanowisko reprezentowane przez Planiol'a, że wysiłek pracy może być tak samo wynajęty jak siła konia czy maszyny.

Z punktu widzenia prawnego wysoce przekonywające są wyżej przytoczone argumenty *Capitant'a i Cuche'a*.

Umowa o pracę ma silny podkład osobowy. Umowy, na mocy której jeden kontrahent zobowiązuje się świadczyć pracę na rzecz drugiego, nie można określić jako umowę, mającą za przedmiot wyłącznie wysiłek pracy, oddzielony zupełnie od osoby, która pracę wykonywa. Z tego względu stanąć należy na stanowisku, że umowa o pracę jest umową sui generis, której nie można traktować jako rodzaj najmu [70]).

Ostatnio nie brak również głosów, kwestjonujących, czy umowę o pracę zależną wogóle należy pociągnąć pod przepisy kodeksu cywilnego. Wyżej cytowaliśmy opinję *Potthoffa*. Należy również odnotować opinje, uważające, że umowa o pracę w przemyśle, jeżeli chodzi o wielkie przedsiębiorstwa, staje się coraz bardziej czczą formalnością, gdyż warunki pracy określone zgóry przez pracodawcę robotnik może tylko przyjąć lub odrzucić; właściwie więc umowa o pracę staje się w danym zawodzie i gałęzi pracy umową przystąpienia, jak umowa o dostarczanie prądu elektrycznego, o przejazd tramwajem i t. p.[71])

Nie można zaprzeczyć, że w dziedzinę prawa o umowie o pracę coraz głębiej wkraczają przepisy prawa publicznego.

Wobec tego zjawiska tem istotniejszą staje się kwestja znalezienia kryterjów, które pozwolą odgraniczyć umowę o pracę, normowaną w znacznej mierze przepisami prawa publicznego, od umów pokrewnych, w istocie swej poddanych uregulowaniu przez przepisy prawa prywatnego.

§ 2. Cechy charakterystyczne umowy o pracę.

Przytoczony materjał w postaci zagranicznych przepisów ustaw, orzecznictwa i poglądów nauki raczej daje podstawę do odrzuce-

[70]) Por. Henryk Konic, Prawo o zobowiązaniach, część I. Warszawa, 1930.

[71]) Por. Paul Cuche, „La legislation du travail et les transformations du droit" w książce „La cité moderne et les transformations du droit" Paryż, 1925 oraz prof. Bohdan Wasiutyński, „Ewolucje prawa robotniczego", w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym", 1928, IV.

nia pewnych cech, nie mogących służyć dla rozgraniczenia umowy o pracę od innych umów, mających za przedmiot świadczenie pracy ludzkiej, niż dla wskazania, jakie cechy posiadać musi niezbędnie dana umowa, ażeby można było ją uważać za umowę o pracę.

Przedewszystkiem odrzucić należy bezwzględnie pogląd, że umowa o pracę może się różnić od innych umów jedynie sposobem obliczania wynagrodzenia, tem mianowicie, że przy umowie o pracę wynagrodzenie jest obliczane proporcjonalnie od czasu jej trwania. Jeżeli nawet przyjąć na chwilę tę cechę jako kryterjum odróżniające umowę o pracę od umowy o dzieło, to musi ona zawieść, gdy będziemy chcieli odróżnić umowę o pracę zależną od umowy o pracę samodzielną. Nie da się to kryterjum również utrzymać dla odróżnienia umowy o pracę czy o usługi od umowy o dzieło.

Przedewszystkiem nie znajduje ono uzasadnienia w przepisach pozytywnego ustawodawstwa. Szwajcarski kodeks zobowiązań w art. 319 wskazuje wyraźnie na to, że obliczanie wynagrodzenia według ilości wykonanej pracy, nie zaś czasu jej trwania, nie wpływa na to, czy mamy do czynienia z umową o usługi.

Art. 1 ustawy belgijskiej o umowie o pracę uznaje przyjęcie jakiegokolwiek systemu obliczania wynagrodzenia wogóle za obojętne dla istnienia umowy o pracę.

Również z punktu widzenia teoretycznego kryterjum sposobu wynagrodzenia nie da się utrzymać. Sposób obliczania wynagrodzenia jest bowiem rzeczą wtórną, nie mogącą wpłynąć na istotę węzła prawnego, istniejącego między stronami.

Nie można przyjąć, że pracownicy zatrudnieni w tym samym zakładzie pracy znajdują się w innym stosunku prawnym do swego pracodawcy jedynie w zależności od tego, czy za podstawę obliczania ich wynagrodzenia została przyjęta ilość przepracowanych dni, czy też ilość wykonanych sztuk, czy wreszcie liczba zawartych tranzakcyj.

Za zawodne uznać należy przyjęte przez ustawę rumuńską w dn. 5 kwietnia 1929 r. kryterjum, czy praca jest zaofiarowana jednemu lub kilku określonym pracodawcom, czy też publiczności. Z jednej bowiem strony cecha ta nie może wystarczyć dla odróżnienia umowy o pracę zależną od umowy o pracę samodzielną; z drugiej zaś strony wobec niesprecyzowania bliżej pojęcia publiczności nie wiadomo, kiedy praca przestaje być wykonywana dla większej ilości określonych pracodawców, a kiedy zaczyna być pracą dla „publiczności".

Słusznie również zwraca uwagę *dr. Zygmunt Fenichel*, że cechy, odróżniającej umowę o pracę od umowy o dzieło, nie można oprzeć na różnicy co do osoby pracodawcy [72]).

Rozróżnienia, opartego na naturze pracy, nie zaś na charakterze węzła prawnego, zachodzącego między stronami, nie można również uznać za właściwe. Za zupełnie sztuczny uznać należy pogląd, że pewnego rodzaju prace, mianowicie prace wykonywane przez wolne zawody w żadnym wypadku nie mogą stać się przedmiotem umowy o pracę i muszą być uznane za umowę o pełnomocnictwo czy też umowę nienazwaną, bez względu na stosunek wykonywającego pracę do osoby, na rzecz której jest ona wykonywana.

Jeśli odrzucimy wyżej wymienione poglądy, to możemy dojść do wniosku, że poglądy wszystkich innych autorów zajmują w zasadzie stanowisko, różniące się właściwie jedynie bądź w szczegółach, bądź umotywowaniem, bądź też, jeżeli chodzi o autorów niemieckich, bardzo często jedynie ujęciem terminologicznem.

Cechy charakterystyczne umowy o pracę można określić zgodnie z dominującą w doktrynie tendencją w sposób następujący:

1° na zasadzie umowy o pracę pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy jako takiej, a nie do osiągnięcia określonego rezultatu pracy;

2° przez zawarcie umowy o pracę, a ściślej mówiąc, przez wykonywanie pracy, do której pracownik się zobowiązał, staje się on zależnym od pracodawcy i podporządkowany jemu lub jego przedstawicielom zasadniczo w granicach, zakreślonych przyjętemi na siebie obowiązkami świadczenia pracy;

3° umowa o pracę ma charakter umowy odpłatnej. Ustalenie sposobu obliczania wynagrodzenia jest zależne od woli stron i nie może wpływać na charakter zawartej umowy.

Z pośród przepisów prawnych, wyraźnie wskazujących na to, że umowę o pracę charakteryzuje zależność pracownika od pracodawcy, podporządkowanie się pracownika drugiej stronie, trzeba w pierwszym rzędzie wymienić ustawę belgijską z dn. 10 marca 1900 r. o umowie o pracę, która wskazuje aż trzy charakteryzujące umowę o pracę elementy po stronie pracodawcy: władzę, kierownictwo i nadzór.

Na powstanie stosunku podporządkowania na zasadzie umowy o pracę wskazuje również ustawa rumuńska z dn. 5 kwietnia 1929 r., mówiąc o tem, że na zasadzie umowy o pracę pracownik oddaje swą pracę do dyspozycji pracodawcy.

[72]) Op. cit., str. 60.

Ustawa finlandzka z dn. 1 czerwca 1922 r. mówi wyraźnie o wykonywaniu pracy pod kierunkiem i nadzorem pracodawcy jako o zjawisku, mającem charakteryzować umowę o pracę.

Wreszcie zwrócić należy uwagę, że projekt kodeksu o zobowiązaniach, opracowany przez komitet francusko-italski, wskazuje *expressis verbis* na to, że pracownik, zawierając umowę o pracę, zobowiązuje się wykonywać ją pod kierownictwem pracodawcy.

Jak widzieliśmy, w orzecznictwie różnych państw, których przepisy prawne różnią się od siebie, wysuwane jest stale pojęcie zależności i podporządkowania pracownika pracodawcy jako cecha, charakteryzująca umowę o pracę.

Jakiego rodzaju jest zależność pracownika od pracodawcy?

Należy odrzucić pogląd, jakoby chodziło tu o zależność gospodarczą. Złe położenie gospodarcze pracownika bez wątpienia jest przyczyną, iż pracownik wogóle zawiera umowę o pracę, oraz staje się powodem, że nie zrywa on tej umowy, nie charakteryzuje jednak tego węzła zależności i podporządkowania się, który krępuje osobę pracownika z powodu zawarcia umowy i podczas jej trwania.

Węzeł zależności i podporządkowania pracownika pracodawcy, stanowiąc istotny element umowy o pracę, objawia się po stronie pracodawcy, jak wynika zresztą z konkretnych przepisów prawnych, w pierwszym rzędzie w uprawnieniu pracodawcy lub osób przez niego upoważnionych do kierowania pracą.

Korrelatem uprawnienia kierownictwa pracodawcy jest po stronie pracownika obowiązek posłuszeństwa. Uprawnienie kierownictwa i obowiązek posłuszeństwa, wynikające z węzła zależności i podporządkowania, stwarzanego przez umowę o pracę, są zasadniczo ograniczone do stosunku pracy, przyczem także nawet w stosunku pracy, jak to słusznie podkreśla Kaskel, nie mają charakteru bezwzględnego, lecz doznają szeregu ograniczeń. Przedewszystkiem granicę uprawnień pracodawcy do wydawania zarządzeń stanowi zakres obowiązków przyjętych na siebie przez pracownika, nakazy prawa i dobrych obyczajów.

Robotnik, który zobowiązał się do pracy w fabryce, nie może np. być używany do pracy w gospodarstwie domowem właściciela czy kierownika fabryki. Nie można go również zmusić do pracy w godzinach nadliczbowych, w warunkach sprzecznych z ustawą. Z drugiej jednak strony obowiązek posłuszeństwa pracownika wobec poleceń pracodawcy, jak to wskazują cytowani wyżej autorzy niemieccy, niekoniecznie musi być ograniczony wyłącznie do samego wykonywania pracy. Zaznaczyć jednak przytem należy, że poza stosunkiem pracy pracownik może być zobowiązany raczej do nieczynienia czegoś, niż do określonego zachowania się.

Wystarczy tu wskazać na wypływające z obowiązku wierności, który łączy się z obowiązkiem posłuszeństwa, przepisy niektórych ustaw m. in. na przepisy prawa polskiego o umowie o pracę pracowników umysłowych, dotyczące zakazu konkurencji i klauzuli konkurencyjnej. O ile zakaz konkurencji, jako ograniczenie podczas trwania umowy o pracę, znajduje podstawę w węźle zależności i podporządkowania pracownika pracodawcy, istniejącym między stronami na podstawie tej mowy, to klauzulę konkurencyjną, jako ograniczenie, istniejące już po ustaniu tego węzła, prawnie z trudnością można uzasadnić.

Jeżeli zaczniemy bliżej analizować zależność pracownika od pracodawcy, wynikającą z umowy o pracę, to musimy przedewszystkiem odróżnić zależność o charakterze zewnętrznym od zależności natury wewnętrznej. Zależność i podporządkowanie zewnętrzne objawia się w wyznaczeniu przez pracodawcę miejsca, w którem praca ma być wykonywana, godziny rozpoczęcia i ukończenia pracy i t. p. Zależność i podporządkowanie wewnętrzne cechuje w pierwszym rzędzie obowiązek pracownika spełniania poleceń pracodawcy, dotyczących samej istoty wykonywanej pracy.

Im mniej są zgóry określone w umowie poszczególne roboty, mające być przez pracownika wykonywane w zakresie przyjętych przez niego obowiązków, tem silniej występuje zależność pracownika od zarządzeń pracodawcy.

Oprócz jednak władzy precyzowania poszczególnych prac, mających być wykonanemi (wyznaczanie roboty), pracodawca ma prawo udzielać wskazówek co do samego sposobu wykonania pracy.

Podporządkowanie wewnętrzne może, rzecz prosta, krępować pracownika słabiej lub silniej, zależnie od rodzaju przyjętych przezeń na siebie obowiązków oraz charakteru pracy, wykonywanej na zasadzie umowy. O ile w konkretnym wypadku mamy do czynienia z taką pracą, przy której musi występować zarówno zewnętrzna jak wewnętrzna zależność i podporządkowanie pracownika pracodawcy, stwierdzenie, czy zachodzi umowa o pracę, z reguły nie stwarza większych trudności.

Bardziej skomplikowane są wypadki, w których brak jednego z tych dwóch rodzajów zależności i podporządkowania.

W zakresie pracy umysłowej z istoty rzeczy zależność wewnętrzna słabiej występuje od zależności zewnętrznej, i to w tym mniejszym stopniu, im większa twórczość indywidualna cechuje dany rodzaj pracy umysłowej.

Niezmiernie trudno określić teoretycznie, czy zachodzi umowa o pracę tam, gdzie istnieje zależność zewnętrzna, a zależność wewnętrzna jest bardzo nikła, albo też zupełnie nie występuje. Można tu jedynie wymienić pewne czynniki, mogące służyć za wskazówkę przy rozpatrywaniu konkretnych wypadków.

Na plan pierwszy wysuwa się czynnik czasu. Dłuższe trwanie stosunku pracy albo intencja stron, aby danemu stosunkowi nadać pewną trwałość, wpływa zwykle na spotęgowanie zależności między stronami związanemi umową, a więc może być wskazówką co do istnienia w danym konkretnym wypadku umowy o pracę. Decyzję ostateczną należy pozostawić orzecznictwu sądowemu, gdyż jedynie po dokładnem zbadaniu okoliczności faktycznych można orzec, czy w danym konkretnym wypadku umowa zawarta nawet na czas dłuższy może być umową o pracę.

§ 3. Umowa o pracę a umowa o usługi.

Jak widzieliśmy, poglądy nauki na różnicę, zachodzącą między umową o pracę a umową o usługi, można podzielić na dwie grupy. Z jednej strony będziemy mieli autorów francuskich, dla których louage de services i contrat de travail różnią się tylko terminologicznie, z drugiej zaś strony naukę niemiecką, dla której Dienstvertrag i Arbeitsvertrag są pojęciami o różnej treści prawnej.

Przyjęcie przez naukę francuską prawnej identyczności umowy o usługi i umowy o pracę przy jednoczesnem uznaniu, że istotę umowy o pracę stanowi stwarzany przez nią węzeł zależności i podporządkowania pracownika pracodawcy, doprowadziło, jak widzieliśmy, do tego, że wykonywanie pracy samodzielnej zaczęto podciągać w sposób sztuczny pod przepisy o pełnomocnictwie.

Wynika z tego jasno, że nie wystarcza obok umowy o pracę, będącej umową o pracę zależną, postawić jedynie umowę o dzieło; obok tych dwóch umów niezbędna jest trzecia forma prawna umowy, mającej za przedmiot wykonywanie pracy samodzielnej. Sądzić należy, że wyraźne ustawowe uznanie przez B. G. B. umowy o zlecenie, jako umowy darmej, znacznie wpłynęło na to, że pod ten rodzaj umowy nie usiłowano podciągnąć wykonywania pracy samodzielnej. Nauka niemiecka w większości swej zajęła słuszne stanowisko, iż umowa o usługi, uregulowana w B. G. B., jest pojęciem szerszem, obejmującem zarówno „wolną" umowę o usługi, a więc umowę o usługi w ścisłem tego słowa znaczeniu, mającą za swój przedmiot pracę samodzielną, jak i umowę o pracę, t. zn. umowę o pracę zależną, jako rodzaj szeroko rozumianej umowy o usługi.

Cechą charakteryzującą umowę o usługi w szerszem tego słowa znaczeniu, a więc cechą wspólną umowy o pracę zależną oraz umowy o pracę samodzielną, jest to, że przedmiotem umowy jest świadczenie samej pracy jako takiej.

Niesłusznym wydaje się pogląd, że umowa o usługi w ścisłem tego słowa znaczeniu ogranicza się jedynie do umowy wolnych zawodów. Praca wolnych zawodów z istoty swej najczęściej jest pracą samodzielną, co jednak zupełnie nie oznacza, że nie może być ona wykonywana jako praca zależna również na zasadzie umowy o pracę. Tak samo jest rzeczą zupełnie możliwą, że praca fizyczna, z reguły będąca pracą zależną, może stanowić w konkretnym wypadku przedmiot umowy o usługi niezależne. Szczególnie przekonywającym wydaje się przykład przewodnika w górach.

W dalszym ciągu pracy niniejszej będę używał terminu „umowa o usługi" dla oznaczenia umowy, obejmującej zarówno pojęcie umowy o pracę zależną jak i o pracę samodzielną, terminu „umowa o pracę" dla określenia umowy o pracę zależną, terminu „umowa o usługi niezależne" dla oznaczenia umowy o pracę samodzielną.

Z przyjęcia stanowiska, że umowa o pracę stanowi rodzaj umowy o usługi, wyłania się zagadnienie, czy i o ile umowa o pracę powinna znaleźć uregulowanie w przepisach kodeksu cywilnego oddzielnie od umowy o usługi niezależne.

W państwach, posiadających starsze kodeksy cywilne, nie regulujące w dostatecznej mierze umowy o pracę, rozwój poszedł naogół po linji wydawania specjalnych ustaw, normujących umowę o pracę, nie zaś nowelizowania przepisów kodeksu cywilnego.

W Niemczech B. G. B. zawiera 20 artykułów poświęconych umowie o usługi, a wśród nich szereg specjalnych przepisów, chroniących pracę zależną, niemniej jednak został opracowany w 1923 r. projekt specjalnej ustawy o umowie o pracę.

Jak wiemy, obecne przepisy kodeksu cywilnego austrjackiego w zakresie umowy o usługi wprowadziła dopiero trzecia nowela z 1916 r., zawierająca szereg postanowień o ochronie pracy zależnej. Jednakże po wojnie Austrja wydała szereg specjalnych ustaw, regulujących umowę o pracę poszczególnych kategoryj pracowników.

Sądzić przeto należy, że tworzone obecnie nowe kodeksy cywilne powinnyby zawierać ogólne przepisy o umowie o usługi, mogące mieć zastosowanie zarówno do umowy o pracę jak i do umowy o usługi niezależne, przy pozostawieniu szczegółowego uregulowania umowy o pracę bądź kodeksowi pracy, bądź też specjalnym ustawom prawa pracy.

Zasada ta wydaje się tem bardziej słuszna, że rozwój ustawodawstwa pracy idzie, jak już wspomnieliśmy, z jednej strony, w kierunku uczynienia z przeważnej części postanowień, regulujących warunki umowy o pracę przepisów prawa bezwzględnie obowiązującego, z drugiej zaś strony w kierunku regulowania przez odrębne normy prawne umowy o pracę poszczególnych kategoryj pracowników.

§ 4. Umowa o pracę a umowa o dzieło.

Umowę o pracę określiliśmy jako umowę o pracę zależną, stanowiącą obok umowy o usługi niezależne, jako umowy o pracę samodzielną, rodzaj umowy o usługi w szerszem tego słowa znaczeniu.

Pozostaje jeszcze do ustalenia kryterjum, odróżniające umowę o pracę, a właściwie, szerzej biorąc, umowę o usługi od umowy o dzieło, czy według nomenklatury francuskiej umowy o przedsiębiorstwo.

Jeżeli wziąć przepisy kodeksów cywilnych, należy dojść do wniosku, że przepisy pozytywne głównie dla rozróżnienia tych dwóch rodzajów umów wskazują na to, iż przedmiotem umowy o pracę jest samo świadczenie pracy, gdy tymczasem przedmiotem umowy o dzieło jest rezultat pracy (art. 631 niemieckiego kodeksu cywilnego, § 1151 austrjackiego kodeksu cywilnego, art. 363 szwajcarskiego kodeksu zobowiązań, art. 1637b holenderskiego kodeksu cywilnego, § 1083 projektu kodeksu cywilnego czeskiego, § 1331 projektu węgierskiego kodeksu cywilnego).

Jak widzieliśmy, w nauce zarówno francuskiej jak niemieckiej powyższy pogląd zajmuje stanowisko poczesne.

Wysuwane przez niektórych autorów kryterjum, że umowa o pracę tem się różni od umowy o dzieło, że przy umowie o dzieło praca jest wykonywana samodzielnie pod własnem kierownictwem podejmującego się wykonania pracy, pokrywa się z reguły z pojęciem umowy o dzieło, jako umowy, mającej za przedmiot rezultat pracy. Skoro bowiem zamawiającemu chodzi nie o wykonywanie pracy jako takiej, lecz w pierwszym rzędzie o mający być osiągnięty przez tę pracę rezultat konkretny, to w zasadzie nie będzie on narzucał wykonywającemu dzieło szczegółowych sposobów, jak ma tę pracę wykonywać.

Przyjęcie natomiast jako jedynego kryterjum, odróżniającego te dwa rodzaje umów, momentu, po czyjej stronie znajduje się kierownictwo pracą, bez podkreślenia różnicy co do różnego przedmiotu umów, nie pozwoli nam odróżnić umowy o pracę samodzielną od umowy o dzieło.

Kilka słów należy również poświęcić poglądom, które uważają, jakoby umowę o pracę można odróżnić od umowy o dzieło na zasadzie tego, kto ponosi ryzyko nieosiągnięcia wyniku pracy. Cechą charakterystyczną umowy o pracę ma być ponoszenie ryzyka przez pracodawcę, umowy o dzieło — ponoszenie ryzyka przez wykonywającego dzieło.

Kryterjum to nie może mieć przedewszystkiem znaczenia praktycznego. Można bowiem powiedzieć, że przy umowie o pracę ryzyko powinien ponosić pracodawca, zaś przy umowie o dzieło podejmujący się wykonania dzieła, nie można jednak odwrócić tego twierdzenia i powiedzieć, że w pewnym wypadku mamy do czynienia z umową o pracę, gdyż ryzyko w tym konkretnym wypadku poniósł pracodawca, w innym zaś wypadku mamy do czynienie z umową o dzieło, gdyż ryzyko w konkretnym wypadku poniósł wykonywający.

Nie można również wyżej wymienionego kryterjum uznać za pewne, a to z tego względu, że zasada, iż przy umowie o dzieło ryzyko nieosiągnięcia rezultatu pracy ponosi podejmujący się wykonania dzieła, doznaje szeregu ograniczeń w pozytywnem ustawodawstwie.

Umowa o dzieło, tak samo jak umowa o usługi niezależne, znajduje się poza prawem pracy. Dlatego też rzeczą niezmiernie ważną jest ustalenie, czy w konkretnym wypadku mamy do czynienia z umową o pracę, czy z umową o dzieło.

Odgraniczenie umowy o pracę od umowy o dzieło nastręcza jednakże trudności nietylko na tle konkretnego wypadku. W teorji i orzecznictwie sporna jest sprawa, jakiego rodzaju umowa zachodzi między chałupnikiem a przedsiębiorcą, pośrednikiem czy majstrem chałupniczym.

Należy uznać za słuszny przytoczony pogląd M o l i t o r a, że jeżeli chodzi o chałupników, to mamy tu do czynienia z osobami, które, będąc zależne gospodarczo, nie są jednocześnie podporządkowane kontrahentowi, na rzecz którego wykonywają pracę.

Wobec przyjęcia stosunku zależności i podporządkowania, wypływającego z istoty łączącego strony węzła prawnego, za cechę istotną umowy o pracę, nie można uznać, że chałupnicy wykonywają pracę na rzecz kontrahenta na zasadzie umowy o pracę.

Umowa zawarta przez chałupnika nie czyni go zależnym od osoby, na rzecz której pra-

cę wykonywa, gdyż o ile roboty mu powierzone nie są wykonywane w mieszkaniu chałupnika, to w każdym razie poza miejscem pracy, znajdującym się pod nadzorem kontrahenta. Nie może więc być mowy o tem, aby chałupnikowi druga strona mogła wyznaczać godziny pracy, przerwy w pracy, zakazać wykonywania pracy w niedziele i święta i t. p. Brak również jest w stosunku chałupnika do kontrahenta cech zależności wewnętrznej. Zagadnienie staje się jeszcze bardziej skomplikowane, jeżeli mamy do czynienia z chałupnikami, którzy powierzone im roboty wykonywają nie sami ani też przy pomocy członków swej rodziny, lecz pracują łącznie z przyjętymi pracownikami, z którymi zawierają umowę o pracę jako ich pracodawcy.

Czy można jednak, mając do czynienia z chałupnikami, wykonywającymi stale przez czas dłuższy roboty dla tego samego kontrahenta na jego rachunek, uważać każdą wykonaną sztukę za zupełnie odrębną umowę o dzieło, nie mającą nic wspólnego z szeregiem umów zawieranych o wykonanie innych sztuk.

Jak widzieliśmy, kodeks cywilny holenderski zajął stanowisko, że jeżeli po jednej umowie o dzieło zawarto szereg podobnych umów, a nawet jeżeli strony przy zawieraniu umowy o dzieło ujawniają zamiar zawarcia większej ilości takich umów, to do każdej umowy w szczególności i do wszystkich umów łącznie należy stosować przepisy umowy o pracę (z wyjątkiem postanowień kodeksu o ryzyku).

Jak podniesiono przy rozpatrywaniu cech charakterystycznych umowy o pracę, czas trwania stosunku pracy może służyć w pewnej mierze za czynnik, wskazujący na istnienie stosunku zależności i podporządkowania między pracodawcą a pracownikiem, a więc na to, że strony są związane umową o pracę.

Jeśli chodzi o chałupników, zawierających szereg po sobie następujących umów z tym samym kontrahentem i w tych samych warunkach, to wytworzyć się musi bezwzględnie dzięki owemu dłuższemu trwaniu stosunku między stronami stan faktycznej zależności chałupnika od kontrahenta.

Z punktu widzenia gospodarczego możemy przeto mówić o chałupniku raczej jako o części przedsiębiorstwa kontrahenta, oddzielonej od jego całości, niż jako o samodzielnym przedsiębiorcy.

Z uwagi jednak na to, że umowa, łącząca chałupnika z kontrahentem, nie podporządkowuje chałupnika kontrahentowi i nie wytwarza po stronie chałupnika obowiązku posłuszeństwa wobec zarządzeń kontrahenta, nie można uznać, aby pod względem prawnym umowa zawierana z kontrahentem była umową o pracę. Zresztą kodeks cywilny holenderski również umów zawieranych przez chałupników nie zrównał całkowicie z umową o pracę, poddając je niektórym przepisom umowy o dzieło. Sądzimy, że umowę zawieraną przez chałupników należy uznać za przejściowy rodzaj umowy między umową o pracę a umową o dzieło.

Projekt niemieckiej ustawy o umowie o pracę zawiera, jak widzieliśmy, w § 4 postanowienie, że przepisy ustawy mają dotyczyć również chałupników, jeżeli z rodzaju stosunku, łączącego chałupnika z przedsiębiorcą nie wynika, że postanowienia te zastosowania do chałupnika mieć nie mogą.

Stanowisko zajęte przez projekt niemiecki należy uznać za słuszne. Wobec charakteru prawnego zawieranej przez chałupników umowy przepisy regulujące umowę o pracę mogą mieć tylko wtedy zastosowanie, jeżeli ustawa wyraźnie tak postanawia, i tylko o tyle, o ile charakter pracy chałupnika nadaje się do podciągnięcia poszczególnych jej objawów pod przepisy w założeniu swem regulujące umowę o pracę, zawieraną między pracownikiem a pracodawcą[73]).

Rozdział VI.

POLSKA.

§ 1. Istota umowy o pracę.

W rozdziałach poprzednich przedstawiliśmy przepisy prawne niektórych państw europejskich oraz poglądy nauki i orzecznictwa i na podstawie przedstawionego materjału staraliśmy się wyciągnąć wnioski co do istoty umowy o pracę i cech, odróżniających ją od niektórych innych umów pokrewnych.

Obecnie przystąpić należy do rozpatrzenia, czy i o ile wyciągnięte wnioski znajdują potwierdzenie w przepisach obowiązujących w Polsce, w poglądach autorów polskich i w orzecznictwie polskiem. Wobec przedstawienia przepisów kodeksów cywilnych fran-

[73]) Stanowisko zajęte co do prawnego charakteru umowy zawieranej przez chałupnika nie wyklucza bynajmniej, że ustawy z zakresu prawa pracy mogą objąć swemi postanowieniami i chałupników. Tendencja taka daje się zauważyć ostatnio szczególnie w zakresie ustaw o ubezpieczeniach społecznych. Jeżeli chodzi o ustawy z zakresu ochrony pracy, to ochrona pracy chałupników idzie raczej w kierunku ochrony ich płac. Przepisy o ochronie pracy w ścisłem tego słowa znaczeniu (czas pracy, urlopy, zakaz pracy nocnej i t. d.) mogą również, podobnie jak ustawy o ubezpieczeniach społecznych, mieć zastosowanie do chałupników. Jeżeli jednak na przedsiębiorcę, stale dającego robotę tym samym chałupnikom, można nałożyć obowiązek udzielania im urlopów płatnych, to przecież nie sposób uczynić go odpowiedzialnym za przestrzeganie przez chałupników norm czasu pracy, zakazu pracy nocnej lub obowiązku odpoczynku niedzielnego. Za przestrzeganie tych przepisów może odpowiadać tylko sam chałupnik.

cuskiego, niemieckiego i austrjackiego oraz wobec tego, że tom X rosyjskiego zbioru praw cywilnych, obowiązujący w naszych województwach wschodnich, nie zawiera określenia najmu usług, możemy przystąpić odrazu do przepisów ustawodawstwa Polski niepodległej.

Przedewszystkiem jednak należy ustalić terminologję.

Ustawodawstwo polskie doby ostatniej używa definicji „umowa o pracę" (np. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników — Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 324, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych — Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy — Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 350). We wcześniejszych ustawach spotykamy określenie „umowa pracy" (np. ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu — Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 334).

Projekt części szczegółowej prawa o zobowiązaniach, opracowany w komisji kodyfikacyjnej przez głównych referentów projektu Ernesta Tilla i Romana Longchamps de Berier, używa również terminu „umowa o pracę".

Jak już zaznaczono we wstępie, definicję umowy o pracę zawiera jedynie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 324). Definicja ta brzmi: „Umowa o pracę robotników w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest to umowa, na mocy której robotnik zostaje przyjęty do wykonywania pracy na rzecz pracodawcy wzamian za umówione wynagrodzenie".

Na zasadzie tej definicji można dojść do wniosków, że

1° umowa o pracę jest umową o pracę zależną, co wynika z określenia, że pracownik zostaje „przyjęty" do wykonywania pracy na rzecz pracodawcy;
2° przedmiotem umowy o pracę jest świadczenie pracy jako takiej, („wykonywanie pracy"), a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu pracy;
3° praca wykonywana na zasadzie umowy o pracę musi być wynagradzana; sposób obliczania wynagrodzenia nie wpływa na istnienie umowy o pracę.

§ 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 8 listopada 1928 r. o książeczkach obrachunkowych, wydanego w wykonaniu przepisów omawianego prawa, wymienia przykładowo następujące sposoby obliczania wynagrodzenia: akord, premja, dniówka gwarantowana, stałe wynagrodzenie.

Na uprawnienie kierownictwa ze strony pracodawcy lub jego przedstawicieli i na obowiązek posłuszeństwa pracownika względem poleceń pracodawcy, jak również na granice władzy rozkazywania i obowiązku posłuszeństwa wskazuje art. 6 prawa o umowie o pracę robotników, który brzmi: „Robotnicy są obowiązani do należytego i sumiennego spełniania tych zarządzeń swych przełożonych, które dotyczą robót objętych umową o pracę i które nie są sprzeczne z prawem i dobremi obyczajami".

Powyższy przepis mieści w sobie zarówno zależność i podporządkowanie zewnętrzne jak i zależność i podporządkowanie wewnętrzne.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323) nie zawiera definicji umowy o pracę pracownika umysłowego. Nie mamy również w tem prawie przepisów podobnych do zawartych w art. 6 prawa o umowie o pracę robotników. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych reguluje pracę zależną. Zależność pracownika umysłowego od pracodawcy sięga nawet dalej niż robotnika, jak wynika z przepisów art. 9 o zakazie konkurencji i art. 10 o klauzuli konkurencyjnej.

Wreszcie podkreślić należy, że prawo o umowie o pracę pracowników umysłowych dopuszcza przyjęcie różnych zasad obliczania wynagrodzenia. Wynagrodzenie pracownika może składać się w całości lub części z udziału w czystym zysku (tantjema) (art. 12 ust. 2), z udziału w zyskach, z procentów od obrotu, produkcji lub oszczędności (art. 16 ust. 1), z prowizji (art. 17).

Czy umowa o pracę zależną, której uregulowaniu są poświęcone oba wyżej omawiane rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jest według nauki i orzecznictwa polskiego uważana za umowę w istocie swej odrębną od uregulowanej w kodeksie cywilnym umowy o usługi?

Według *Marcelego Lewyego*[74]), „umowa pracy" i „umowa o usługi" są to dwa różne określenia, używane dla oznaczenia tej samej umowy. Autor uważa, że różnice terminologiczne: „umowa najmu usług", „umowa usług", „umowa pracy" odpowiadają różnym etapom emancypacji klas pracujących, przyczem, według autora, „termin usługi" („umowa usług") jest odrzucany, jako zawierający

[74]) Prawo przemysłowe i robotnicze. Warszawa 1918, przypisek na str. 96 i n.

w sobie pojęcie pewnej osobistej i społecznej zależności, i mogący nasuwać myśl o obowiązku dostarczania wogóle usług, według woli pracodawcy — nie zaś tylko umówionej, ściśle określonej pracy. (Dernburg, Bürgerliches Recht, t. II, cz. 2, wyd. 3, str. 446)". Jak widzimy, Lewy oparł się na poglądzie Dernburga, że uregulowana w B. G. B. umowa o usługi („Dienstvertrag") dotyczy tylko umowy o pracę zależną. Pogląd ten, jak o tem już wyżej była mowa, został przez późniejszą naukę niemiecką naogół odrzucony.

Prof. dr. Zofja Daszyńska-Golińska [75]) również nie uważa umowy o pracę za umowę odrębną od umowy o usługi, pisząc: „Rozróżniamy w stosunkach dzisiejszych dwa typy umowy: 1) umowa pracy (louage des services — Dienstvertrag — najem usług), która polega na kontraktowaniu robotnika na określony czas w ciągu dnia i do oznaczonego zgóry terminu, oraz 2) umowa najmu dzieła (Werkvertrag — umowa przedsiębiorstwa), według której pracownik zobowiązuje się do wykonania danej pracy i za to wykonanie przyjmuje odpowiedzialność".

Dr. Zygmunt Fenichel jest zdania, że „umowy o pracę w znaczeniu prawa robotniczego nie można identyfikować z kontraktem służbowym. Umowa o usługi jest pojęciem obszerniejszem niż umowa o pracę w ciaśniejszem tego słowa znaczeniu i obejmuje tak umowy pracy zależnej jak i niezależnej". „Umowa o usługi mieści zatem w sobie tak umowę robotnika jak i pracownika umysłowego i umowy wolnych zawodów" [76]).

Według *Dr. Aleksandra Raczyńskiego* „kontrakt pracy jest takim kontraktem najmu usług, w którym praca świadczona jest zależną od pracodawcy". Autor jednak sądzi, że w większości wypadków umowa o pracę niezależną będzie umową o dzieło [77]).

W sprawie umowy zawieranej przez adwokatów należy przytoczyć opinję *prof. Henryka Konica*, którego zdaniem „co do adwokatów niema kwestji, że ze względu na ich specjalne stanowisko, uregulowane statutem o palestrze, nie mogą być poczytywani za pracowników umysłowych w rozumieniu rozporządzenia" (o umowie o pracę pracowników umysłowych) [78]).

Natomiast *dr. Zygmunt Fenichel* wypowiada pogląd, że adwokat, pracujący za stałem wynagrodzeniem dla jednego przedsiębiorstwa, jest pracownikiem i nie może być zaliczony do wolnych zawodów [79]).

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 27 października 1927 r. Nr. sprawy I C. 515/26 r., wydanem na tle ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, zajął stanowisko, że „stosunek adwokata jako radcy prawnego do klienta, nawet w przypadku stałego wykonywania czynności radcy prawnego za perjodyczne, zgóry określone wynagrodzenie, nie jest stosunkiem służbowym, uzasadniającym przymus ubezpieczenia na wypadek choroby" [80]).

Z motywów orzeczenia wynika: 1° że stosunek służbowy lub roboczy nie powstaje na zasadzie każdego najmu usług; 2° że „istotną cechą stosunku służbowego jest zależność pracownika od pracodawcy, wyrażająca się w obowiązku podporządkowania się pierwszego temu ostatniemu"; 3° adwokat, jako radca prawny, nawet w wypadku stałego wydawania opinij prawnych za perjodyczne zgóry określone wynagrodzenie, nie jest zależny od klijenta.

Ażeby rozstrzygnąć obchodzące nas zagadnienie, czy powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego przeprowadza rozróżnienie między umową o pracę a umową o usługi (najmem usług), musimy zanalizować pojęcie „stosunku roboczego lub służbowego" w rozumieniu ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Stosunek służbowy lub roboczy niekoniecznie wypływa jedynie z umowy o pracę. Przedewszystkiem stosunek służbowy lub roboczy może wypływać z umowy o naukę, która według ustawodawstwa polskiego jest pojęciem odrębnem od umowy o pracę. Dalej stosunek służbowy może posiadać charakter publiczno-prawny (ust. 2 art. 4 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. zwalnia wyraźnie od obowiązku ubezpieczenia urzędników państwowych, powołanych przez nominację, nie zaś na podstawie umowy o pracę). Wreszcie stosunek służbowy lub roboczy może istnieć wtedy, gdy żadna wogóle umowa nie może być zawarta z powodu zakazu ustawowego, np. przy zatrudnianiu dzieci w wieku niższym od minimum ustalonego, zatrudnianiu kobiet przy robotach dla nich zakazanych. Nie można więc twierdzić, że każdy stosunek służbowy lub roboczy, oparty na świadczeniu pracy, wypływa z umowy, i to z umowy o pracę. Można natomiast być zdania, że każda umowa o pracę (rozumiana jako umowa o pracę zależną) stwarza powstanie stosunku służbowego lub

[75]) Praca. Zarys socjologji polityki i ustawodawstwa pracy. Warszawa 1924, str. 74.
[76]) Op. cit., str. 50 i 51.
[77]) Polskie Prawo Pracy. Warszawa 1930, str. 73 i 74.
[78]) Op. cit., str. 490.
[79]) Op. cit., str. 57.
[80]) Kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna", rok VIII, zeszyt II z lipca 1928 r. — Przegląd orzecznictwa sądowego, zebrał i ułożył Tadeusz Lawendel, Nr. 40.

roboczego o cechach, wskazanych w omawianem orzeczeniu Sądu Najwyższego.

Na zasadzie więc powyższego orzeczenia można dojść do wniosku, że Sąd Najwyższy rozróżnia umowę o pracę jako umowę o pracę zależną, od umowy o usługi jako pojęcia szerszego, obejmującego również te wypadki, w których umowa, mająca za swój przedmiot świadczenie pracy, nie powoduje powstania zależności pracownika od pracodawcy.

Należy uznać za słuszne stanowisko Sądu Najwyższego w sprawie charakteru umowy, zawartej w konkretnym wypadku przez adwokata jako stałego radcy prawnego i stosunku prawnego, zachodzącego między adwokatem a danym bankiem.

Charakter pracy adwokata z istoty swej nie może powodować powstania wewnętrznej zależności adwokata od przedsiębiorstwa. Zależność zewnętrzna również w danym wypadku nie zachodziła, jak to wynika ze stwierdzenia Sądu Okręgowego, rozpatrującego daną sprawę, że adwokat nie był obowiązany pracować na rzecz banku w stałych godzinach biurowych.

Co do tego, czy lekarz może być zatrudniony na mocy umowy o pracę, to *Fenichel* [81]) jest zdania, że lekarz przyboczny, który musi się stosować do wskazówek klienta, i lekarz kasy chorych są pracownikami, zatrudnionymi na mocy umowy o pracę. Z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych wynika, że autorzy tego prawa liczyli się z wypadkami zatrudniania lekarzy na mocy umowy o pracę, gdyż art. 2 punkt 5 postanawia, że „personel lekarski" jest uważany za pracowników umysłowych. Jednocześnie jednak użycie słowa „personel" zawiera wskazówkę, że chodzi tu o lekarzy stale zatrudnionych, wchodzących w skład danego zakładu, a więc przedewszystkiem lekarzy kasy chorych, lekarzy fabrycznych i t. p. Wobec tego jednak, że trudno jest mówić o tem, by lekarz był skrępowany wskazówkami Kasy Chorych, czy właściciela fabryki co do sposobu leczenia, należy w konkretnym wypadku zbadać, czy zachodzi dość silna zależność zewnętrzna lekarza od Kasy czy fabryki, aby można przyjąć, że dany lekarz wykonywa pracę zależną na zasadzie umowy o pracę.

Wątpliwości, czy zachodzi umowa o pracę czy umowa o pełnomocnictwo, występują w nauce i orzecznictwie polskiem głównie na tle stanowiska zarządców spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i spółek akcyjnych.

Wskazać należy na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 4915/27 z dn. 17 grudnia 1929 r. w sprawie skargi firmy „Apteka pod Gwiazdą" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie na orzeczenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 23 sierpnia 1927 r., wydany na tle ustawy pensyjnej z dn. 16 grudnia 1906 r. w brzmieniu ustawy z dn. 10 czerwca 1921 r. (w chwili obecnej już nieobowiązującej, jako uchylonej przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911) [82]). W wyroku tym N. T. A. stanął na stanowisku, że zawiadowcy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl przepisów §§ 15—28 ustawy z dn. 6 marca 1906 r., obowiązującej w b. zaborze austrjackim, „bez względu na to, czy są spólnikami czy nie i czy zostali ustanowieni w kontrakcie spółki czy przez ogólne zgromadzenie..., są organami spółki i prawnymi zastępcami, nazewnątrz z mocy ustawy działającymi w imieniu spółki i na jej rachunek jako jej reprezentanci w sferze prawnej, przysługującej spółce, wobec czego stosunek prawny zawiadowców do spółki, posiadający według ustawy cechy zlecenia łącznie z pełnomocnictwem (§§ 1002 — 1033 austr. kod. cyw.), nie może być jako taki jedynie uważany za stosunek służbowy już z tego powodu, że cechą charakterystyczną stosunku służbowego, względnie umowy służbowej jest obowiązek pełnienia usług dla służbodawcy według jego dyspozycji, a pod to pojęcie nie podpada ustawowe zastępstwo, konieczne dla każdej osoby prawnej, a w szczególności jak w danym wypadku dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością".

Jeżeli chodzi o stanowisko zarządców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością według dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (w brzmieniu ustalonem przez ustawę z dn. 13 listopada 1923 r. — Dz. U. R. P. Nr. 126 poz. 1019) obowiązującego na obszarze b. zaboru rosyjskiego, to *prof. Namitkiewicz* [83]) pisze: „Stosunek prawny powołanego przez osobną umowę zarządcy do spółki opiera się, zdaniem naszem, na umowie pełnomocnictwa, a nie na umowie najmu osobistego, a przeto zastosowanie właściwe mają przepisy art. 1984—2010 Kod. Cyw.; na przewagę charakteru mandatu w tym stosunku wskazuje odwołalność zarządcy przez jego mocodawców w każdej chwili. W każdym razie nie można uważać zarządców za zwykłych pomocników handlowych i z tego powodu stosować do

[81]) Op. cit., str. 50 i 51.

[82]) Kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna", rok X (1930), zeszyt I styczeń — marzec. Przegląd orzecznictwa sądowego Nr. 130.

[83]) Dekret o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Hoesicka teksty ustaw. Wyd. 3 poprawione. Warszawa 1930, str. 29.

nich np. zwyczaju, istniejącego co do 3-miesięcznego wymawiania służby pomocnikom handlowym" [84]).

Józef Bloch [85]), omawiając uwagi prof. Namitkiewicza, wypowiada zdanie, „że z chwilą, gdy z zarządcą zawarta została umowa o pracę, prawa jego i obowiązki, nie określone w umowie, normują przepisy rozporządzenia" (o umowie o pracę pracowników umysłowych).

Sprawa stosunku prawnego zarządców do spółki została racjonalnie uregulowana w art. 80 nowego prawa o spółkach akcyjnych (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. — Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 383). Artykuł ten głosi: „Członkowie zarządu mogą być w każdej chwili odwołani, co jednak nie uwłacza ich roszczeniom o wynagrodzenie szkody z umowy służbowej". Z przepisu tego wynika wyraźnie, że członkowie zarządu spółki akcyjnej mogą być zatrudniani przez spółkę na mocy umowy o pracę.

Stanowisko takie należy, zdaniem naszem, zająć również w stosunku do zarządców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nawet w braku analogicznego przepisu ustawowego.

Stanowisko zarządcy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako reprezentanta spółki nazewnątrz bynajmniej nie przeczy temu, by stosunek prawny zarządcy do spółki nie mógł być również oparty na umowie o pracę.

Przepis ustępu ostatniego § 1151 austrjackiego kodeksu cywilnego mówi, kiedy przy umowie o usługi należy „także" przestrzegać przepisów o umowie o pełnomocnictwo. W stosunku do zarządców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jak również w stosunku do członków zarządu spółki akcyjnej należy także przestrzegać postanowień rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, wtedy mianowicie, kiedy chodzi o ich stosunek do spółki jako jej pracowników.

Stanowisko nauki i orzecznictwa polskiego w kwestji różnic, zachodzących między umową o pracę a umową o dzieło, można scharakteryzować przez przytoczenie poglądów na istotę węzła prawnego, łączącego chałupnika z przedsiębiorcą.

Zagadnienie rodzaju umowy zawieranej z chałupnikiem zostało przez ustawodawstwo polskie skomplikowane skutkiem tego, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników ani wyraźnie nie wymienia chałupników, jako objętych przepisami tego prawa, ani wyraźnie ich nie wyłącza, gdy tymczasem art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy, wyliczając kategorje pracowników, do których rozporządzenie się stosuje, w punkcie a) wymienia robotników, objętych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników, w punkcie b) zaś oddzielnie chałupników, przyczem określa ich jako osoby zatrudnione na mocy umowy o pracę („które na mocy umowy o pracę, zawartej z przedsiębiorcą...").

Z art. 3 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby zdaje się wynikać, że chałupnicy nie są zatrudnieni na podstawie stosunku roboczego lub służbowego. Ustęp 1 tego artykułu mówi bowiem o tem, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, wyliczając w dalszych ustępach przykładowo kategorje tych osób, gdy tymczasem ustęp ostatni tego artykułu brzmi: „Prócz tego obowiązkowi ubezpieczenia podlegają niestale zatrudnieni, chałupnicy i osoby z niemi pracujące".

Marceli Lewy [86]) przychyla się do poglądu, że chałupnicy są zatrudnieni na mocy umowy o pracę.

Dr. Zygmunt Fenichel [87]) jest zdania, że chałupnicy nie są „robotnikami w ścisłem tego słowa znaczeniu, bo nie zawierają umowy o pracę i samodzielnie pracują, ale nie są też przedsiębiorcami, bo pracują na cudzy rachunek. Chałupnicy stanowią coś pośredniego między robotnikiem a przedsiębiorcą".

Jerzy Wengierow [88]) wypowiada opinję, że „aczkolwiek dekret w p. b art. 4 osobno wymienia chałupników, jednak umowa pomiędzy nimi a pracodawcą może być uważana za umowę o pracę robotnika".

Według *dr. Raczyńskiego* chałupnicy zawierają nie umowy o pracę, lecz umowy o dostawę [89]).

Sąd Pracy Warszawa-Północ w wyroku z dn. 27 maja 1929 r. (zatwierdzonym przez Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dn. 10 września 1929 r. Nr. akt S. Pr. C. 961/29—S. Okr. A. C. I.—1012/29) [90]) stanął na stanowisku, że stosunek pracy chałupnika można łatwo podciągnąć pod pojęcie umowy o dzieło.

[84]) Ostatnie zdanie należy uważać za nieaktualne od chwili wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Dzisiaj może być tylko mowa o stosowaniu lub też niestosowaniu do zarządców spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przepisów tego prawa.

[85]) Kodeks pracy. Wyd. II. Warszawa, 1930, str. 56.

[86]) Op. cit., str. 102 i n., str. 223 i n.

[87]) Op. cit., str. 49.

[88]) Sądy pracy. Wstępem opatrzył Z. Skokowski, objaśnienia opracował J. Wengierow, str. 7.

[89]) Op. cit., str. 38.

[90]) „Głos Sądownictwa", Nr. 1, styczeń 1930 r.

Ciekawe są motywy omawianego wyroku sądu pracy. Rozpatrując, czy ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników dotyczą chałupników, sąd pracy orzekł:

„że, rozstrzygając te zagadnienia, należy przedewszystkiem mieć na względzie, że art. 1 ustawy z dn. 16 maja 1922 roku o urlopach dla pracowników etc. stanowi, iż ustawa ta dotyczy „pracowników najemnych", t. j. takich, których stosunek umowny pracy z pracodawcą daje się podciągnąć pod pojęcie „stosunku służbowego", uzależniającego w pewnej mierze pracobiorcę od pracodawcy, zatem ograniczającego pracownika w swobodzie dysponowania pewną ilością czasu (godzin na dobę), zobowiązującego pracownika do naturalnego w pewnych granicach posłuszeństwa i wykonywania w czasie trwania umowy robót, wchodzących w zakres jego specjalności;

że wszystkie wyżej przytoczone cechy, jakkolwiek może niezupełnie wyczerpująco określające istotę i charakter tego „stosunku służbowego" oraz tego „pracownika najemnego" oraz zależności takiego pracownika od pracodawcy (co zresztą wynika i z treści art. 1 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników, oraz co znalazło wyraz w orzeczeniu Sądu Najw.— Gaz. Sąd 12/28, Nr. I/515/26), przy analizie pojęcia „chałupnictwa" — odpadają, ponieważ stosunek dającego pracę do chałupnika nie ogranicza przedewszystkiem swobody chałupnika przy wykonywaniu pracy, przez co nadaje tej pracy charakter pracy zupełnie samodzielnej, czyniąc z chałupnika raczej sui generis przedsiębiorcę, niż „pracownika najemnego", zresztą różnorodność pojęć „robotnik" a „chałupnik" jest zaznaczona expressis verbis w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy z dn. 22 marca 1928 r., a mianowicie w art. 4 punkty „a" i „b";

że skoro więc stosunek pracy chałupnika pozbawiony jest najcharakterystyczniejszych cech omawianego „stosunku służbowego", to natomiast daje się on łatwo podciągnąć pod pojęcie „umowy o dzieło" („locatio conductio operis", Werkvertrag), która zarówno ze względu na przedmiot, jak i sposób wykonania oraz rozwiązania stanowi zupełnie odrębny typ umów i pociąga za sobą zgoła odmienne prawa i obowiązki obu stron (art. 1787—1790 K. C.)".

Powyżej przytoczone stanowisko sądu pracy zgodne jest naogół z naszym poglądem na istotę umowy o pracę, jak również na to, że chałupnicy nie są zatrudnieni na mocy umowy o pracę. Natomiast co do charakteru umowy zawieranej przez chałupnika stanowisko sądu pracy nie pokrywa się z wyżej wyłuszczonemi poglądami. Zresztą podkreślić należy, że sąd pracy nie wypowiedział się kategorycznie w tym sensie, że umowa chałupnika jest umową o dzieło, lecz tylko, że „daje się łatwo podciągnąć pod pojęcie umowy o dzieło".

Z definicji chałupnika, umieszczonej w p. b) art. 4 dekretu o sądach pracy, w związku z p. a) tegoż artykułu, możnaby raczej dojść do wiosku, że chałupnik jest zatrudniony na mocy umowy o pracę, nie będąc jednak robotnikiem w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników.

Należy jeszcze wspomnieć, że z wywodów *prof. Konica* wynika, że lekarz, podejmując się operacji, zawiera z chorym umowę o pracę. Prof. Konic, rozpatrując przepis art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, który nadaje pracownikowi umysłowemu prawo żądania od pracodawcy piśmiennego potwierdzenia zawartej umowy o pracę, zawierającego wyszczególnienie istotnych warunków umowy, dochodzi do wniosku: „ponieważ zaś pod tym względem rozporządzenie omawiane nie czyni różnicy pomiędzy żadną kategorją pracowników umysłowych, to każdy podpadający pod miano pracownika umysłowego mocen jest domagać się umowy piśmiennej. Stąd więc np. lekarz, podejmujący się pewnej operacji, władny jest żądać piśmiennej akceptacji umówionych między nim a chorym warunków" [91]).

§ 2. Projekt części szczegółowej polskiego prawa zobowiązań.

Projekt poświęca umowie o pracę tytuł pierwszy rozdziału szóstego, który nosi nazwę: „Umowa o świadczenie usług". Oprócz umowy o pracę tytuł ten obejmuje umowę o dzieło, umowę o zlecenie, umowę o pośrednictwo i umowę o przechowanie. Według motywów projektu „umowy o świadczenie usług" mają obejmować całą grupę umów, których przedmiotem jest praca ludzka.

Umowie o pracę projekt poświęca artykuły od 159 do 193. Ostatni w tytule pierwszym art. 193 mówi o „umowie o wyszkolenie". Art. 159 projektu zawiera następującą definicję umowy o pracę: „Umową o pracę zobowiązuje się pracownik do pełnienia przez pewien czas dla drugiego pracy za wynagrodzeniem". Art. 160 czyni jednak odstępstwo co do konieczności, aby praca świadczona była wzamian za wynagrodzenie, gdyż „uważa się,

[91]) Op. cit., str. 490.

iż praca ma być pełniona za wynagrodzenie, jeżeli z treści umowy albo z okoliczności nie wynika, że pracownik zobowiązał się pełnić ją darmo".

Według motywów do art. 159 i 160 projektu „znamionami umowy o pracę są:

1) po jednej stronie praca z przeznaczeniem dla drugiego,
2) określenie usług miarą czasu, przez który trwać ma gotowość do ich spełnienia,
3) po drugiej stronie obowiązek wynagrodzenia".

Zdaniem autorów projektu z przeznaczenia pracy dla drugiego wynika stosunek podporządkowania oraz to, że nie pracownik, lecz kontrahent ponosi ryzyko wyniku pracy. Dalej motywy projektu uważają, że „określenie czasowe najdobitniej wyróżnia umowę o pracę z pomiędzy innych umów o usługi". Dzięki właśnie ujęciu pracy w ramy czasowe powstaje między kontrahentami stosunek pewnej stałości, co ma powodować do pewnego stopnia zależność pracownika od pracodawcy. Autorzy są zdania, „że zależność ta nie obejmuje jednak osoby pracownika, lecz tylko jego siłę roboczą".

Widzimy więc, że projekt rozdziela zależność pracownika od pracodawcy od stosunku podporządkowania, uważając, że podporządkowanie wynika z tego, że praca jest przeznaczona dla drugiego, gdy tymczasem zależność ma wypływać z faktu, że praca jest świadczona przez pewien czas, co wytwarza między stronami stosunek pewnej stałości.

Art. 166 projektu postanawia, że „pracownik winien pełnić pracę wiernie, dokładając staranności wskazanej jej naturą albo zwyczajem, i w tych granicach stosować się do poleceń pracodawcy". Mówiąc w motywach o obowiązku pracownika do posłuszeństwa i wierności, autorzy nie wskazują na to, że te dwa obowiązki są wypływem zależności i podporządkowania pracownika pracodawcy. Obowiązek wierności ma wynikać z tego, że pracodawca jest przedsiębiorcą.

Co do granic obowiązku posłuszeństwa i wierności, to z motywów wynika, że obowiązek posłuszeństwa nie rozciąga się na wskazówki pracodawcy, które sprzeciwiają się zasadom wykształcenia zawodowego, ustawie albo dobrym obyczajom. Konkretne ukształtowanie się obowiązku wierności zależy od rodzaju pracy, przyczem autorzy wskazują, że niektóre postacie tego obowiązku, jak zakaz zdradzania tajemnicy, niedozwolona konkurencja, przyjmowanie podarunków, podmawianie innych pracowników do nieposłuszeństwa, są unormowane w specjalnych ustawach.

Podkreślić należy, że motywy projektu nie uważają, aby sposób wypłaty wynagrodzenia wpływał na istotę zawartej umowy, aczkolwiek zwracają uwagę, że określenie czasu, stanowiące, jak widzieliśmy według motywów, cechę, wyróżniającą umowę o pracę, może znajdować się w związku z obliczeniem wynagrodzenia. Motywy mówią wyraźnie, że „także i robotnik akordowy (od sztuki) zawiera umowę o pracę, jeśli zobowiąże się być do dyspozycji pracodawcy przez pewien okres czasu, chociażby wynagrodzenie obliczane było nie wedle tego czasu, lecz od sztuki".

Jak widać z wyżej przytoczonych motywów, uregulowana w kodeksie umowa o pracę ma być umową o pracę zależną.

Czem ta umowa różni się od umowy o dzieło?

Art. 194 projektu określa umowę o dzieło w sposób następujący: „Umową o dzieło zobowiązuje się przyjmujący zamówienie do wykonania i oddania zamówionego dzieła, zamawiający zaś do zapłaty wynagrodzenia". Motywy do tego artykułu wymieniają jako istotną cechę umowy o dzieło, odróżniającą tę umowę od umowy o pracę, to, że „przedmiotem świadczenia jest wynik pracy, t. j. skończony rezultat pracy, jako całość, gdy przedmiotem świadczenia z umowy o pracę, jest pełnienie pracy jako takiej przez pewien czas, wynik jej zaś jest jedynie naturalnem jej następstwem". Motywy zaś do art. 159 i 160 mówią o tem, że ten sam rodzaj pracy może być przedmiotem umowy o pracę i umowy o dzieło w zależności od tego, czy pełnienie jej przez pewien czas czy też wynik pracy jest przedmiotem umowy.

Przechodząc do różnicy, jaką projekt przeprowadza między umową o pracę i umową o dzieło a umową o zlecenie, przytoczyć należy definicję zlecenia, daną przez art. 215 projektu: „Umową o zlecenie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do załatwienia czynności prawnej wskazanej zleceniem na rachunek dającego zlecenie".

Według motywów projektu różnica między umową o dzieło i umową o pracę a umową o zlecenie polega na rodzaju czynności. Rodzaj spraw, na które może się rozciągać zlecenie, jest ograniczony do spraw, które łączą się z zawarciem czynności prawnych. Autorzy dają następujący przykład: „Jeżeli więc zlecam komuś, aby spełniał czynności faktyczne, np. palenie w piecu przez pewien czas albo sporządzenie ubrania, będzie to umową o pracę albo o dzieło. Jeżeli zaś zlecam mu spełnienie jakiejś czynności prawnej, np. zawarcie umowy lub naruszenie cudzego posiadania — umową o zlecenie".

Jak widzimy, z projektu kodeksu wynika, że umowę o pracę należy rozumieć jako umowę o pracę zależną, umowę o dzieło — jako umowę o rezultat pracy, umowę o zlecenie—

jako umowę o załatwienie czynności prawnej. Pod jaką więc formę umowy podpadnie wykonanie pracy samodzielnej?

Wychodząc ze słusznego założenia, że zarówno operae liberales jak i illiberales mogą być przedmiotem zarówno umowy o pracę jak umowy o dzieło — mianowicie umowy o pracę w razie oparcia się na określeniu czasowem pracy, a umowy o dzieło w razie gdy chodzi o rezultat pracy — autorzy uważają, że „stosunek zawiązany z lekarzem będzie umową o pracę, jeśli tenże zobowiązuje się przez rok pełnić funkcje lekarza domowego, a umową o dzieło jeśli zobowiąże się dokonać operacji". Ale przecież poza temi dwoma rodzajami umów łączą lekarza z pacjentem najczęściej umowy nie mające za przedmiot ani pełnienia przez rok czy miesiąc funkcyj lekarza domowego, ani wykonywania operacji. Umowa lekarza z pacjentem o udzielenie porady lekarskiej nie będzie przecież ani umową o pracę, ani umową o dzieło w rozumieniu projektu. Tak samo adwokat wchodzi codziennie w szereg stosunków prawnych z klientami, które ograniczają się do udzielania im jednorazowych porad prawnych, nie będzie to znowu ani umowa o pracę, ani umowa o dzieło, ani też umowa o zlecenie, gdyż adwokat, udzielając porady prawnej, nie zobowiązuje się wykonać żadnej czynności prawnej na rachunek klienta. Tak samo niezawsze umowa zawarta na pewien czas powodować musi zależność zobowiązanego od kontrahenta, jak to wynika z omówionego wyżej wyroku Sądu Najwyższego. Takie więc rodzaje umów, jak wymienione wyżej, mające za przedmiot pełnienie pracy niezależnej jako takiej, nie podpadną pod żaden rodzaj umowy, przewidziany w projekcie w grupie „umów o świadczenie usług".

Sądzimy, że wypowiedziana wyżej zasada, iż postanowienia kodeksów cywilnych, tworzonych w chwili obecnej, powinny zawierać ogólne przepisy o umowie o usługi, przez którą rozumiemy zarówno umowę o pracę zależną jak o usługi niezależne, z pozostawieniem szczegółowego uregulowania umowy o pracę zależną ustawodawstwu pracy, nadaje się w zupełności do przeprowadzenia jej w przyszłem polskiem prawie zobowiązań, a to z następujących względów:

1° W chwili obecnej posiadamy już dwie ustawy, regulujące szczegółowo umowę o pracę robotników i pracowników umysłowych, dalsze zaś projekty ustawodawcze, regulujące umowę o pracę innych kategoryj pracowników, są opracowywane (umowa o pracę pracowników domowych, pracowników rolnych, dziennikarzy). Polskie ustawodawstwo pracy idzie więc po linji normowania umowy o pracę poszczególnych grup zawodowych w drodze odrębnych ustaw, co jest zrozumiałe ze względu na odrębne warunki pracy różnych kategoryj pracowników. Kodeks cywilny z istoty rzeczy nie może zadośćuczynić potrzebie odmiennych przepisów dla różnych grup zawodowych. Wystarczy wskazać na zupełne przekreślenie przez projekt polskiego prawa zobowiązań konieczności odrębnego uregulowania umowy o pracę robotników i pracowników umysłowych.

2° Polskie prawo pracy w dziedzinie regulowania umowy o pracę posiada całkowicie charakter przepisów bezwzględnie obowiązujących, które nie mogą być w drodze umów zmienione na niekorzyść pracowników (art. 1 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, art. 66 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników), nadto niektóre przepisy są zaopatrzone sankcją karną. Projekt kodeksu cywilnego nadaje wyraźnie moc prawa bezwzględnie obowiązującego tylko niektórym postanowieniom, normującym umowę o pracę.

Przyszły polski kodeks cywilny, jeżeli nie chce cofnąć rozwoju prawa pracy w zakresie unormowania umowy o pracę, powinien zadowolnić się w tym zakresie rolą pomocniczą.

JAN GNOIŃSKI.

Na marginesie noweli do ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi.

Ustawą z dnia 25-go lutego 1930 r. znowelizowano art. 19 ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi.

Zanim przejdę do omówienia zmian wprowadzonych do ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r., muszę uprzednio wspomnieć o tych przyczynach, które wywołały omawianą nowelizację.

Ustawa z dnia 1-go sierpnia 1919 r. w 23 artykułach reguluje w rolnictwie zagadnienia umów zbiorowych oraz rozjemstwa zbiorowego i indywidualnego.

Jest rzeczą jasną, że ta poniekąd prowizoryczna ustawa nie może w tych kilkudziesięciu krótkich artykułach w sposób wyczerpujący i jasny objęte zagadnienia należycie unormować.

Ustawa z dnia 1-go sierpnia była koniecznością państwową i musiała być wydana w momencie, kiedy nie było czasu na drobiazgowe, w szczegółach obmyślane, opracowanie może nie jednej, ale kilku odrębnych dla poszczególnych zagadnień ustaw.

Nie negując przeto niezmiernie dużych dodatnich skutków, zarówno dla państwa, jak i dla robotników rolnych osiągniętych dzięki istnieniu ustawy z dnia 1-go sierpnia o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi, w szczególności w zakresie zagadnienia umów zbiorowych, ani też nie uszczuplając zasługi tych, którzy tę ustawę ułożyli, należy stwierdzić, że zawiera ona szereg braków, wynikających przedewszystkiem z ogólnikowego i niezawsze jasnego sformułowania szeregu kwestyj.

Ta ogólnikowość i niejasność wywołała w praktycznem stosowaniu tej ustawy szereg trudności.

Trudności te są stosunkowo nieduże w zakresie zawierania umów zbiorowych, jeśli zaś chodzi o rozjemstwo zbiorowe, to ponieważ w tym zakresie ustawa z dnia 1.VIII. nie znalazła zastosowania, nie mogły też powstać i trudności.

Najwięcej komplikacyj wywołało rozjemstwo indywidualne.

Wedle art. 19 ustawodawca poddał orzecznictwu powiatowych komisyj rozjemczych „zatargi, wynikłe między stronami na tle niedotrzymania ugody lub niewykonania orzeczenia komisji rozjemczej" (ustalającego warunki pracy i płacy), wyłączając te spory z pod kompetencji sądów.

Poddając przymusowemu rozpoznaniu komisji rozjemczej na żądanie jednej strony spory indywidualne, w których chodzi o wykonanie obowiązków już ustalonych, oraz wyłączając te spory z pod kompetencji sądów, ustawa z dnia 1-go sierpnia o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi przekroczyła, zdaniem mojem, zakres tego, co obejmujemy pojęciem „rozjemstwo", i wkroczyła w dziedzinę wymiaru sprawiedliwości.

Czyniąc z komisyj rozjemczych coś w rodzaju sądów pracy, nie określono dokładnie ich kompetencyj w sprawach indywidualnych, a zrobiono to w sposób bardzo ogólnikowy i niejasny, nie ustalono formalności postępowania niezbędnych w procesie o wykonanie istniejących obowiązków, nie stworzono instancyj odwoławczych, nie nadano prawa bezpośredniej egzekutywy orzeczeniom komisji rozjemczej, nie zapewniono w dostatecznej mierze przymusowości funkcjonowania tej instytucji, nadzór zaś nad legalnością orzeczeń komisji rozjemczej poruczono sądom tylko w wypadkach potrzeby przymusowego wykonania orzeczenia komisji rozjemczej i tylko w zakresie kasacyjnym.

Te braki ustawy wywołały w praktycznem jej zastosowaniu szereg trudności i komplikacyj, jak różne pojmowanie zakresu kompetencji komisyj rozjemczych przez same komisje i sądy, pomijanie istotnych formalności proceduralnych, które to okoliczności powodowały częste odmawianie przez sądy wydania nakazu wykonawczego orzeczeniom komisyj rozjemczych lub merytorycznie różne osądzenie tej samej sprawy i przez sąd i przez komisję rozjemczą, jak zupełna niemożność spowodowania ani w drodze apelacji ani w drodze kasacji zmiany orzeczenia przez stronę, która sprawę przegrała i to nawet w wypadkach, gdy niesłuszne orzeczenie zapadło skutkiem niezachowania formalności postępowania (niezbadanie świadków, wydanie zaocznego orzeczenia bez doręczenia powołanemu wezwania na rozprawę i t. p.), wreszcie jak niemożność urzędowania komisyj rozjemczych w momencie, gdy strony i świadkowie przybyli, z powodu braku kompletu komisji, spowodowanego bądź nieprzybyciem jednego z minimum sześciu członków lub też uchylenia się (zerwania posiedzenia komisji) przez członków ze strony pracodawców lub robotników.

Różne pojmowanie przez poszczególne sądy zakresu kompetencji komisyj rozjemczych i pojęcia „istotne formalności postępowania" w odniesieniu do postępowania rozjemczego w sporach indywidualnych, to niezmiernie niejednolite orzecznictwo sądów pierwszej instancji w zakresie spraw poddanych kompetencji komisji rozjemczej wywołało dość bogate w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Tezy Sądu Najwyższego idą w kierunku określenia pojęcia „warunki pracy i płacy" jako podstawowego kryterjum dla ustalenia zakresu kompetencyj komisji rozjemczej oraz do ustalenia zasady, że komisje rozjemcze przy rozpoznawaniu sporów indywidualnych winny przestrzegać podstawowych zasad Ustawy Postępowania Cywilnego.

Sąd Najwyższy, wychodząc z założenia, że ustawa z dnia 1-go sierpnia stanowi lex specialis, interpretował ją ścieśniająco i dlatego orzecznictwo Sądu Najwyższego zwęziło po-

niekąd ramy zakresu kompetencyj komisji rozjemczej, w jakich orzecznictwo tych komisyj obracało się w pierwszych latach ich funkcjonowania.

To zwężenie przez Sąd Najwyższy stosowanego pierwotnie w praktyce zakresu kompetencji komisji rozjemczej nie stworzyło jeszcze sytuacji, w którejby bardzo znaczna większość sporów indywidualnych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi przeszła pod bezpośrednią jurysdykcję sądów — dość znaczna ilość tych sporów pozostawała jeszcze w kompetencji komisji rozjemczej.

Sytuację tę natomiast zupełnie zmieniło orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego z dnia 27-go grudnia 1928 r.

Według tezy Trybunału Kompetencyjnego orzecznictwu komisyj rozjemczych podlegają spory o niedotrzymanie ugody (umowy zbiorowej) lub orzeczenia rozjemczego (ustalającego warunki pracy i płacy) tylko w trwającym stosunku prawnym, natomiast jeśli stosunek pracy został już rozwiązany, sprawa należy do właściwości sądów.

Trybunał Kompetencyjny, zdaniem mojem, nie ma słuszności, gdyż intencją ustawodawcy było poddać orzecznictwu komisyj rozjemczych spory wynikłe ze stosunku pracy na tle stosowania zbiorowych norm pracy (umowy zbiorowej lub orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej) niezależnie od tego, czy spór jest wnoszony do komisji rozjemczej względnie rozpoznawany przez tę instytucję w momencie, gdy stosunek prawny pomiędzy stronami jeszcze trwa, czy też już przestał istnieć.

Ustawodawca nie poddał orzecznictwu komisji rozjemczej indywidualne spory pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi, wynikłe ze stosunku pracy, lecz nieopartego na umowie zbiorowej lub orzeczeniu rozjemczem, pozostawiając je nadal kompetencji sądów, z czego wyraźnie wynika, że celem, dla którego powołano do życia instytucję komisyj rozjemczych do spraw indywidualnych jest interpretacja zbiorowo ustalanych warunków pracy i płacy robotników rolnych.

By spór podpadał pod właściwość komisji rozjemczej, wystarczają, mojem zdaniem, dwa warunki: 1) by dotyczył zbiorowo ustalanych norm pracy, 2) by dotyczył osób, które w czasie, do którego pretensja się odnosi, były związane umową o pracę w rolnictwie.

Te dwa warunki w zupełności czynią zadość wymogom ustawy zarówno co do rzeczowej, jak i podmiotowej właściwości komisji rozjemczej.

Robotnik w obawie przed utratą miejsca pracy niezmiernie rzadko skarży pracodawcę w czasie trwania umowy o pracę, czyni to po jej ustaniu lub zerwaniu, a ponadto niezmiernie często pretensja robotnika powstaje w chwili końcowego rozrachunku t. j. w ostatnim dniu trwania umowy o pracę, a więc w momencie, kiedy już nie ma możności wniesienia sprawy do komisji rozjemczej i dlatego to wyrok Trybunału Kompetencyjnego z dnia 27 grudnia 1928 r. ograniczył kompetencje komisyj rozjemczych do wypadków dość rzadko w życiu zachodzących, uznając kompetencję sądów w sporach, które przez 9 lat były uznawane za bezsprzecznie podlegające właściwości komisji rozjemczej. Jeśli do powyższego dodamy, że po orzeczeniu Trybunału Kompetencyjnego zaszło bardzo wiele wypadków, w których ani sądy ani komisje rozjemcze nie przyjęły od robotników rolnych spraw po ustaniu lub rozwiązaniu umowy o pracę, to zrozumiałem się staje, że śród związków zawodowych robotników rolnych powstała dążność do zmienienia wytworzonej sytuacji.

Zrealizowanie tej dążności mogło pójść dwiema drogami: 1) przez spowodowanie ponownego rozważenia zagadnienia podziału kompetencji pomiędzy sądami i komisjami rozjemczemi przez Trybunał Kompetencyjny, 2) zmianę ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych. Obie te drogi zostały przez organizacje zawodowe robotników rolnych wykorzystane. Na skutek starań Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wpłynęła do Trybunału Kompetencyjnego sprawa, w której i komisja rozjemcza i sąd uznały się za niekompetentne. Wyrok Trybunału Kompetencyjnego w tej sprawie do chwili obecnej jeszcze nie zapadł.

Korzystając z okoliczności, że związki zawodowe robotników rolnych wszystkich ugrupowań politycznych posiadają w parlamencie liczną reprezentację, opracowano i zgłoszono w formie wniosku poselskiego projekt ustawy, zmieniającej art. 19 ustawy z dnia 1-go sierpnia o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi.

Projekt ten z małemi zmianami został przez Sejm przyjęty, skutkiem zaś niezapowiedzenia we właściwym czasie przez Senat przyjętych w Komisji Senatu poprawek oraz zamknięcia sesji parlamentu ustawa ta, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm stała się w dniu 26 kwietnia obowiązującem prawem.

Według nowego brzmienia artykułu 19 ustawy z dnia 1-go sierpnia o załatwianiu zatargów zbiorowych do kompetencji komisyj rozjemczych należą obecnie indywidualne spory cywilne, wynikłe między stronami w czasie trwania oraz po zerwaniu lub ustaniu stosunku pracy na tle niedotrzymania

ugody (umowy zbiorowej), lub niewykonania orzeczenia komisji rozjemczej o wynagrodzenie za pracę, o świadczenia i roszczenia, o odszkodowanie z powodu zerwania umowy o pracę, o świadczenia z tytułu wysługi lat oraz o rozwiązanie umowy o pracę z powodu niewykonania przez którąkolwiek ze stron postanowień ugody lub orzeczenia.

Zamiast więc dawnego ogólnikowego określenia mamy obecnie zupełnie ścisłe i jasne wyliczenie kategoryj spraw poddanych orzecznictwu komisji rozjemczej. Usuwa to jeden z podstawowych braków ustawy z dnia 1.VIII.1919 r., lecz ze względów na to, że zakreślono szerokie ramy zakresu kompetencyj komisji rozjemczej występują z większą jaskrawością i w silniejszym stopniu pozostałe wadliwości ustawy z dnia 1.VIII.1919 r. Im większej wagi sprawy są przedmiotem rozpoznania komisji rozjemczej, tem jaskrawiej występuje brak instancji apelacyjnej, tem większe namiętności powstają w składzie samej komisji rozjemczej, tem większą wagę przywiązują sądy do formalności postępowania przy nadawaniu klauzuli egzekucyjnej orzeczeniom komisji rozjemczej, tem większe mogą powstać szkody dla stron z powodu niedojścia do skutku (nieprzybycie członka kom. roz. lub zerwanie posiedzenia przez przedstawicieli jednej strony) jednego lub kilku kolejnych posiedzeń komisji rozjemczej.

Skoro więc nowelizowano ustawę z dnia 1.VIII.1919 r., to należało umieścić w noweli jeszcze kilka artykułów, by choć częściowo złagodzić skutki, wynikające z pozostałych wadliwości ustawy. Zupełnie usunąć tych wadliwości, zdaniem mojem, nie da się, gdyż wynikają one z błędnego założenia stosowania do zadań wymiaru sprawiedliwości instytucji o charakterze pojednawczo-rozjemczym, zamiast dobrze zorganizowanej instytucji wymiaru sprawiedliwości, jaką w kwestjach pracy najemnej winien być sąd pracy.

Jedynie więc wprowadzenie sądów pracy z odpowiednio dobranym personelem sędziowskim i pozostawienie komisji rozjemczej czynności pojednawczych i fakultatywnie rozjemczych może prawidłowo uregulować zagadnienie wymiaru sprawiedliwości i rozjemstwa w dziedzinie stosunków robotniczo-rolnych. Rozciągnięcie jednak na rolnictwo działania sądów pracy winno być poprzedzone uchyleniem przestarzałych przepisów zaborczych o umowie o pracę robotników rolnych oraz wydaniem ustawy nowoczesnej o ochronie pracy w rolnictwie.

Jan Podbielski.

Wydatki samorządów na cele opieki społecznej.

Na zasadzie ustawy o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 726 ex 1923 r.) obowiązek sprawowania opieki społecznej ciąży zasadniczo na związkach komunalnych. Obowiązki poszczególnych związków komunalnych w tej dziedzinie ustawa rozgraniczyła w sposób następujący: a) gminy wiejskie i miasta, niewydzielone ze związku komunalnego powiatowego, sprawują zasadniczo opiekę pozazakładową, zakładową zaś o tyle, o ile fundusze gminne pozwolą na założenie i utrzymanie zakładu; b) związki komunalne powiatowe uzupełniają opiekę gmin wiejskich i miast, niewydzielonych ze związku komunalnego powiatowego, przez udzielanie pomocy materjalnej gminom, nie mogącym o własnych środkach podołać ciążącym na nich obowiązkom opiekuńczym, oraz organizują i sprawują działy opieki społecznej, wymagającej stałych urządzeń i zakładów i obejmującej działalnością swoją cały powiat, a przekraczającej zdolność finansową gmin; c) miasta wydzielone ze związku powiatowego sprawują opiekę zakładową i pozazakładową; d) wojewódzkie związki komunalne uzupełniają opiekę wykonywaną przez związki komunalne powiatowe i miasta, wydzielone ze związku komunalnego powiatowego, przez udzielanie pomocy materjalnej powiatom i miastom, wydzielonym ze związku komunalnego powiatowego, oraz sprawują działy opieki społecznej, wymagającej stałych urządzeń i zakładów i obejmującej działalnością swoją całe województwo, a przekraczającej zdolność finansową powiatów i miast, wydzielonych ze związku powiatowego.

Rozporządzając danemi liczbowemi co do wydatków, jakie pomienione związki komunalne uskuteczniły na cele opieki społecznej, czyniąc zadość obowiązkom nałożonym na nie przez ustawę, zaraz w pierwszym roku po jej wejściu w życie, oraz posiadając analogiczne materjały, zaczerpnięte ze sprawozdań urzędów wojewódzkich za rok budżetowy 1928/29, opracowano poniższe tablice wydatków dokonanych przez związki komunalne Rzeczypospolitej Polskiej na cele opieki społecznej w roku 1924 i 1928/29.

ZESTAWIENIE

sum wydatkowych przez samorządy na cele opieki społecznej w roku 1924.

TABLICA A.

Nr. p.	Nazwa województwa	Wydatki dokonane na opiekę społeczną przez:				Ogółem
		Samorząd wojewódzki	Powiatowe związki komunalne	Miasta wydzielone	Miasta niewydzielone i gminy wiejskie	
	1	2	3	4	5	6
1	M. st. Warszawa	—	—	—	—	11.036.448
2	Warszawskie	—	421.600	81.100	102.300	605.000
3	Lubelskie	—	415.000	164.800	51.200	631.000
4	Kieleckie	—	232.000	305.400	82.400	619.800
5	Łódzkie	—	128.800	1.003.200	131.400	1.263.400
6	Białostockie	—	271.100	289.000	40.600	600.700
7	Poznańskie	3.083.109	295.900	898.800	509.100	4.786.909
8	Pomorskie	652.076	170.800	212.700	448.500	1.484.076
9	Śląskie	—	385.600	1.558.100	940.700	2.884.400
10	Lwowskie	—	46.700	772.000	115.400	934.100
11	Stanisławowskie	—	5.100	—	73.500	78.600
12	Krakowskie	—	6.400	449.500	137.000	592.900
13	Tarnopolskie	—	6·100	—	22.800	28.900
14	Wołyńskie	—	291.200	44.700	25.000	360.900
15	Poleskie	—	196.600	40.900	49.400	286.900
16	Wileńskie	—	144.800	169.300	6.400	320.500
17	Nowogródzkie	—	238.900	—	24.900	263.800
	Razem:	3.735.185	3.256.600	5.989.500	2.760.600	26.778.333

ZESTAWIENIE

sum wydatkowych przez samorządy na cele opieki społecznej w r. 1928/1929.

TABLICA B.

Nr p.	Nazwa województwa	Wydatki dokonane na opiekę społeczną przez:				Ogółem
		Samorząd wojewódzki	Powiatowe związki komunalne	Miasta wydzielone i ponad 25.000 mieszkańców	Miasta niewydzielone do 25.000 mieszkańców i gminy wiejskie	
	1	2	3	4	5	6
1	M. st. Warszawa	—	—	—	—	15.483.869
2	Warszawskie	—	1.208.013	1.038.365	2.774.910	5.021.288
3	Lubelskie	—	1.006.320	657.649	888.844	2.552.813
4	Kieleckie	—	887.773	3.293.413	639.468	4.820.654
5	Łódzkie	—	452.394	5.216.107	795.614	6.464.115
6	Białostockie	—	657.788	1.298.649	690.960	2.647.397
7	Poznańskie	1.964.046	1.291.097	4.052.470	5.093.687	12.401.300
8	Pomorskie	1.220.883	562.971	894.226	1.563.356	4.241.436
9	Śląskie	12.826.241	2.539.416	3.418.124	653.469	19.437.250
10	Lwowskie	—	221.673	2.531.549	brak danych	2.753.222
11	Stanisławowskie	—	66.299	359.450	293.488	719.237
12	Krakowskie	—	80.739	1.491.701	503.288	2.075.728
13	Tarnopolskie	—	162.286	64.583	222.062	448.931
14	Wołyńskie	—	886.626	467.165	446.029	1.799.820
15	Poleskie	—	599.727	380.454	458.171	1.438.352
16	Wileńskie	—	311.861	1.201.508	340.017	1.853.386
17	Nowogródzkie	—	356.434	—	512.128	868.562
	Razem:	16.011.170	11.291.417	26.365.413	15.875.491	85.027.360

Przed przystąpieniem do analizy cyfr, zamieszczonych w powyższych tablicach, należy omówić ich braki oraz nieco odmienny ich układ, aby w ten sposób uniknąć błędów przy wyprowadzeniu wniosków.

Jeżeli chodzi o tablicę A) to jest ona kompletna, zawiera dane o wydatkach wszystkich związków komunalnych 16 województw Rzeczypospolitej Polskiej i m. st. Warszawy, natomiast tablica B) jest o tyle niezupełna, że brak w niej danych co do wydatków miast niewydzielonych i gmin wiejskich z województwa lwowskiego. Pod względem układu zachodzą między tablicami różnice tego rodzaju, że w tablicy A) rubryka 4-ta zawiera tylko wydatki miast wydzielonych, a rubryka 5-ta — miast niewydzielonych, i gmin wiejskich, podczas gdy rubryka 4-ta w tablicy B) podaje łącznie wydatki miast wydzielonych i miast ponad 25.000 mieszkańców, a rubryka 5-ta wydatki miast niewydzielonych do 25.000 mieszkańców i gmin wiejskich.

Na skutek takiego układu świadczenia na cele opieki społecznej miast niewydzielonych, posiadających ponad 25.000 mieszkańców, w tablicy A) są wykazane w rubryce 5-tej, tymczasem w tablicy B) są pomieszczone w rubryce 4-tej. Połączenia wydatków miast wydzielonych z miastami, posiadającemi ponad 25.000 mieszkańców, dokonano dlatego, iż charakter tych ostatnich jest bardziej zbliżony do miast wydzielonych, tembardziej, że w b. zaborze rosyjskim miasta te są wydzielone z powiatowych związków komunalnych, a zatem racjonalniejszem jest łączenie ich wydatków z wydatkami miast wydzielonych dla wyrobienia sobie właściwego pojęcia o świadczeniach większych miast w Polsce na cele opieki społecznej.

Nadmienić również należy, że sumy wykazane w obu tablicach zamykają w sobie tak wydatki zwyczajne jak i nadzwyczajne związków samorządowych w dziedzinie opieki społecznej.

Z porównania sum globalnych wydatków związków komunalnych w całem Państwie okazuje się, że wydatki na cele opieki społecznej w roku 1928/29 były więcej niż trzykrotnie wyższe od wydatków na te cele w roku 1924. Analizując dalej wydatki związków komunalnych w poszczególnych województwach, widzimy, że w każdem województwie wydatki te znacznie wzrosły. Rzuca się również w oczy, że najwyższe świadczenia na cele opieki społecznej wykazują w obu wypadkach województwa centralne i zachodnie z m. st. Warszawą, województwem śląskiem i poznańskiem na czele. Województwa południowe i wschodnie, jak to ilustrują tablice, wydatkują znacznie mniej, przyczem z grupy tych ostatnich województw na wyróżnienie zasługuje województwo lwowskie, jako najwyżej pod tym względem stojące i nie ustępujące niektórym województwom centralnym, oraz województwa tarnopolskie, stanisławowskie i nowogródzkie, których wydatki znacznie odbiegają in minus od świadczeń na cele opieki społecznej województw z tej grupy.

Przechodząc z kolei do analizy wydaków, uskutecznionych przez poszczególne związki komunalne w Państwie, widzimy, że zrobiły one duży krok naprzód. I tak samorządy wojewódzkie w r. 1928/29 posiadały wydatki o 12.275.985 zł większe niż w roku 1924. Powiatowe związki komunalne w r. 1924 posiadały wydatki zamykające się cyfrą 3.256.600 zł., a w r. 1928/29 — 11.291.417 zł. czyli były 3 razy wyższe. Miasta wydzielone wydatkowały w r. 1924 — 5.989.500 zł. podczas gdy w r. 1928/29 wprawdzie łącznie z miastami ponad 25.000 mieszkańców — 26.365.413 zł. Wszystkie miasta niewydzielone wraz z gminami wiejskiemi w r. 1924 zamknęły swe wydatki sumą 2.760.600 zł., a w r. 1928/29 znacznie mniejsza ilość miast niewydzielonych, bo tylko do 25.000 mieszkańców, i gminy wiejskie dały w sumie wydatków 15.875.491 zł.

Jeżeli teraz po pobieżnej analizie powyższych tablic uprzytomnimy sobie, że do wejścia w życie ustawy z 1923 r. o opiece społecznej, budżety naszych gmin wiejskich, z wyjątkiem byłej dzielnicy pruskiej, wydatków na cele opieki społecznej wogóle nie uwzględniały, jeżeli następnie zdamy sobie sprawę, że i pozostałe związki komunalne przeznaczały znikomo niskie sumy na te cele, to zrozumiemy wówczas zasługę naszych samorządów, które niezależnie od akcji czynników nadzorczych, doprowadziły do
go zainteresowania sprawami opieki s
nej, że już w r. 1928/29, czyli piątym
ściu w życie ustawy, suma wydatków
opieki społecznej dokonana prze
komunalne dosięgła pokaźnej cyfr
zł.

Jan Rosner.

Międzynarodowe unormowanie ubezpieczeń społecznych w górnictwie.

Międzynarodowa Przygotowawcza Konferencja Techniczna w sprawie warunków pracy w przemyśle węglowym, która obradowała w Genewie w czasie od 6—18 stycznia b. r., była drugą z kolei próbą potraktowania w międzynarodowej skali pewnej gałęzi pracy najemnej, jako zamkniętej w sobie całości socjalnej, i unormowania jej warunków niezależnie od innych dziedzin pracy ludzkiej. Pierwszą taką próbą była zwołana w październiku 1929 r. nadzwyczajna sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy w sprawie warunków pracy marynarzy.

Jak wiadomo, Konferencja Węglowa podzieliła problem pracy górników na następujące 3 części:

1. czas pracy.
2. płace.
3. ogólne warunki pracy.

Wyliczenie to nie oznacza oczywiście tylko technicznego podziału traktowanego przedmiotu, ale odźwierciadla w swej kolejności w znacznym stopniu również wagę, przykładaną przez Międzynarodową Organizację Pracy i rzeczoznawców w sprawach górniczych do każdego z tych trzech zagadnień oraz kolejność, w jakiej dana sprawa uznana została za dojrzałą do międzynarodowego uregulowania. Niewątpliwie w dalszym przebiegu prac nad zagadnieniem węglowem mogą zajść pewne przesunięcia, zwłaszcza niektórych punktów, zawartych w grupie „ogólne warunki pracy" do grupy „płace" lub „czas pracy" (np. płatne urlopy górników, dodatki rodzinne i in.); zasadniczo jednak zdecydowała Międz. Organizacja Pracy traktować problemy pracy w górnictwie w wymienionej wyżej kolejności.

Rezolucja końcowa, przyjęta przez Konferencję Węglową, podzieliła całą grupę trzecią — „ogólne warunki pracy" — na 8 następujących punktów:

1) płatne urlopy górników, 2) dodatki rodzinne, 3) zatrudnianie kobiet w kopalniach, 4) najniższa granica wieku dla młodocianych zatrudnionych w kopalniach, 5) ubezpieczenia społeczne, 6) zatrudnienie i bezrobocie, 7) higjena i zdrowie pracowników w kopalniach, 8) zapobieganie wypadkom w kopalniach.

Pobieżny choćby rzut oka na tę listę wykazuje odrazu, że nazwą „ogólne warunki pracy" objęto cały szereg ogromnej wagi problemów, których rozwiązanie w płaszczyźnie międzynarodowej z istotnym pożytkiem dla postępu społecznego nietylko wymagać będzie bardzo długiego czasu, ale nastręczy niewątpliwie bardzo poważne trudności. Wystarczy choćby wskazać na zagadnienia tak skomplikowane, jak sprawa zatrudnienia i bezrobocia lub ubezpieczeń społecznych w górnictwie.

Konferencja techniczna przejęta była dążnością do wypełnienia życzenia X Zgromadzenia Ligi Narodów, które, podkreślając wielką pilność, jaką przedstawia rozwiązanie problemu węglowego, uchwaliło zwrócić się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy o rozpatrzenie możliwości zapisania na porządek dzienny sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1930 r. spraw, dotyczących czasu pracy, płac i ogólnych warunków pracy w górnictwie, w celu uchwalenia jednej lub kilku konwencyj odnoszących się do tych punktów. Skutkiem podkreślenia wyjątkowej pilności kwestji węglowej Konferencja Węglowa zajęła się niemal wyłącznie problemem czasu pracy, w którym najłatwiej było osiągnąć jakiś zewnętrzny efekt; istotnie bowiem zagadnienie czasu pracy w górnictwie jest prostsze i dla swego rozwiązania wymaga bardziej usunięcia trudności politycznych i ekonomicznych, niż technicznych; jest ono jednocześnie niewątpliwie bardzo zasadniczym elementem dla ujednostajnienia warunków pracy.

Pośpiech w traktowaniu innych zagadnień poza czasem pracy dał się odczuć przedewszystkiem w obradach nad grupą trzecią — „ogólne warunki pracy". Analizując przebieg obrad Konferencji Węglowej, trudno jest odmówić słuszności zarzutowi, postawionemu Konferencji w deklaracji grupy pracodawców, że „żadna z innych spraw (poza czasem pracy) nie mogła być skutecznie poddana rozważaniom i że wszelka analiza pod koniec sesji, z natury rzeczy szybka i powierzchowna, nie stałaby w żadnym stosunku do wagi tych spraw".

Krytyka ta odnosi się w całej pełni zwłaszcza do zagadnienia ubezpieczeń społecznych w górnictwie. Końcowy raport Konferencji, przedstawiony Radzie Administracyjnej M. B. P., w części poświęconej ubezpieczeniom społecznym jest w 100% wynikiem prac Biu-

ra, a nie Konferencji. W istocie wnioski, opracowane przez Międzynarodowe Biuro Pracy, zostały przez Konferencję przyjęte nie tylko bez zmian, ale niemal bez żadnej dyskusji. Wyjątek w tej ogólnej bierności stanowiła delegacja polska, która przedstawiła szereg poprawek do zaproponowanego przez Biuro sprawozdania, szczególnie właśnie w części dotyczącej ubezpieczeń społecznych; poprawki te jednak ani nie wywołały dyskusji, ani formalnie nie zostały przegłosowane.

To krótkie przedstawienie przebiegu sprawy na styczniowej Konferencji Przygotowawczej jest konieczne dla zrozumienia, w jak pierwotnem stadjum znajduje się kwestja ewentualnego międzynarodowego uregulowania ubezpieczeń społecznych w górnictwie. To też dalsze uwagi o wytycznych, któremi prawdopodobnie będzie się kierowała Międzynarodowa Organizacja Pracy przy rozwiązywaniu tego zagadnienia, oparte będą wyłącznie na prawach samego Biura, tej kuźni naukowej całej Międzynarodowej Organizacji Pracy. Opinję swoją przedstawiło Biuro przygotowawczej Konferencji Węglowej w sprawozdaniu, zawierającem dane co do stanu poszczególnych gałęzi ubezpieczeń społecznych w odniesieniu do górnictwa i uwagi o prawdopodobnym kierunku, w jakim pójdzie międzynarodowe ustawodawstwo w tej dziedzinie. Dla informacji należy dodać, że Rada Administracyjna M. B. P. na swej sesji w lutym b. r. uznała całą grupę „ogólne warunki pracy" za niedojrzałą jeszcze do zapisania na tegoroczną sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy i poleciła Biuru kontynuowanie studjów nad temi zagadnieniami.

* * *

Rezolucja końcowa, przedstawiona przez Międzynarodowe Biuro Pracy i przyjęta przez Konferencję, dzieli sprawę ubezpieczeń społecznych w górnictwie na następujące trzy części:

1. ubezpieczenie od wypadków i na wypadek choroby;

2. ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci;

3. zachowanie nabytych uprawnień ubezpieczeniowych przy przechodzeniu z jednego kraju do drugiego.

Dodać należy, że delegacja polska zażądała uzupełnienia punktu 3-go postanowieniami równości w traktowaniu cudzoziemców w zakresie ubezpieczeń społecznych w górnictwie.

Zajmiemy się poniżej nieco dokładniej punktami 1 i 2 z uwagi na to, że były one omówione we wspomianem sprawozdaniu Biura dla Konferencji; natomiast punkt 3 został dodany dopiero przy układaniu przez Biuro końcowej rezolucji, a więc na samej Konferencji. Przedtem jednak należy w kilku słowach przedstawić konkluzje, do jakich doszło Biuro w swojem sprawozdaniu. Wybieramy ten napozór dziwny układ, przedstawiając najprzód wnioski, a potem przesłanki, które do nich doprowadziły, gdyż taki układ łatwiej pozwoli zrozumieć ogólne trudności, które, zdaniem Biura, należy pokonać, chcąc ujednostajnić obciążenie ubezpieczeniami społecznemi przemysłów węglowych poszczególnych krajów, produkujących węgiel.

Biuro stwierdza więc przedewszystkiem wielką różnorodność tego obciążenia w krajach europejskich. Różnorodność tę ilustruje najlepiej poniższe zestawienie [1]):

	Stosunek opłacanych składek przez ubezpieczonych i pracodawców do zarobków:	*Stosunek ogółu dochodów ubezpieczeń do zarobków.*
Niemcy	25,1 %	25,8%
Belgja	7,2 %	10,5%
Francja	12 %	18,5%
W. Bryt.	4,8 %	6,9%
Polska	19,2 %	21,5%
Czechosłowacja	17,3 %	18,1%

Reglamenacja międzynarodowa dla zrównania obciążeń z tytułu ubezpieczeń społecznych mogłaby pójść dwiema drogami:

1. Drogą bezpośredniego zrównania przez ujednostajnienie wysokości składek ubezpieczonych i pracodawców i udziału finansowego państwa. Tego rodzaju ujednostajnienie wymagałoby jednak bardzo zasadniczych zmian ustawodawczych w różnych krajach i nie wydaje się wobec tego możliwe do realizacji.

2. Drugą ewentualnością jest zrównanie pośrednie, przez ujednostajnienie świadczeń, i to tak warunków ich przyznawania, jak i ich procentowej wysokości. To rozwiązanie, chociaż wymagałoby również dość poważnych zmian ustawodawczych w poszczególnych krajach, wydaje się jednak łatwiejsze do osiągnięcia.

Słusznie jednakże Biuro zaznacza, że jednakowe procentowe oznaczenie wysokości świadczeń w stosunku do zarobków nie doprowadziłoby w rezultacie do faktycznego zrównania obciążeń społecznych w krajach, któreby się poddały takiemu ujednostajnieniu, a to ze względu na wielką różnorodność poziomów płac w poszczególnych krajach.

[1]) Dane statystyczne przytoczone w niniejszym artykule zaczerpnięto z prowizorycznego opracowania Biura, które może zawierać drobne nieścisłości i omyłki.

Zdanie sobie sprawy z tego faktu pozwoli nam odrazu zrozumieć istotę omawianego zagadnienia, przedewszystkiem zaś obojętne stanowisko, które wobec kwestji ujednostajnienia ubezpieczeń społecznych w górnictwie zajęły kraje, domagające się zresztą w pierwszym rzędzie międzynarodowego uregulowania warunków pracy w górnictwie. Pomijając bowiem narazie fakt, że dla niejednego z tych państw takie ujednostajnienie ubezpieczeń społecznych pociągnąćby musiało istotne rozszerzenie sieci ubezpieczeń i co zatem idzie podwyższenie kosztów produkcji, to nawet dla krajów, posiadających wysokie płace i rozwinięty system ubezpieczeń, zrównanie tych ostatnich w skali międzynarodowej nie odegrałoby tak długo poważniejszej roli, jak długo istnieją tak znaczne jak obecnie rozpiętości w wysokości płac w poszczególnych krajach produkujących węgiel. A trzeba pamiętać zawsze, że w zagadnieniu węglowem, tak jak zostało ono postawione na terenie międzynarodowym, odgrywają decydującą rolę nie czynniki socjalne, to znaczy troska o zapewnienie górnikom wszystkich krajów jednakowych warunków pracy, a właśnie problem ekonomiczny, problem kosztów własnych, rentowności danego przedsiębiorstwa, czy też raczej przedsiębiorstw danego kraju.

Widzimy więc, czem się dla interesującego nas tu zagadnienia tłumaczy kolejność: płace — ogólne warunki pracy (ubezpieczenia społeczne).

Nie można jednakże pominąć i drugiej strony tej samej sprawy. Przed chwilą stwierdziliśmy, że narazie pomijamy fakt, iż rozwój ubezpieczeń społecznych w wielu krajach jest w odwrotnym stosunku do wysokości przeciętnych płac, w nich istniejących. Typowym przykładem jest tu oczywiście W. Brytanja. Rzecz jasna, że taki stosunek nie jest rzeczą przypadkową. Nie potrzeba specjalnie przypominać, że niejedne z tak zwanych „ogólnych warunków pracy", specjalnie zaś dodatki rodzinne, płatne urlopy i ubezpieczenia społeczne nie jest niczem innem, jak formą dodatku do płac górników, i to zapewne formą bardziej racjonalną i odpowiadającą nowoczesnym poglądom socjalnym, niż proste podwyższenie płac. To też wszelkie rozdzielanie tych różnych elementów płacy górników, tak jak to uczyniła Międzynarodowa Konferencja Węglowa, jest sztuczne i doprowadzić musi w rezultacie do wniosków fałszywych i krzywdzących dla państw, posiadających nowocześnie rozwinięte ustawodawstwo socjalne. Fakt ten był zresztą niejednokrotnie podkreślany przez delegację polską na samej Konferencji.

* * *

Wróćmy teraz jednakże do samego sprawozdania Biura, które rozpoczęliśmy omawiać. Otóż przewidywało ono możność uchwalenia trzech odrębnych konwencyj z zakresu ubezpieczeń społecznych w górnictwie. Przedstawimy tu w najogólniejszych zarysach wytyczne tych projektowanych konwencyj i zobaczymy potem, jak zapowiadają się ich przyszłe losy. Dla uniknięcia nadmiernego przeciążenia niniejszego artykułu szczegółami ograniczymy się do zwrócenia uwagi tylko na te postanowienia projektowanych konwencyj, które nie są powtórzeniem przepisów konwencyj, uchwalonych w 1925 i 1927 r. (w sprawie odszkodowania za wypadki przy pracy i w sprawie ubezpieczenia na wypadek choroby); zwrócimy jednocześnie uwagę, czy te proponowane postanowienia nie są zawarte w uchwalonych jednocześnie ze wspomnianemi konwencjami z 1925 i 1927 zaleceniami.

I. Ubezpieczenie od wypadków przy pracy.

Konwencję uchwaliła Międzynarodowa Konferencja Pracy na swej 7-ej sesji w 1925 r. Jednocześnie uchwalone zostały dwa zalecenia: w sprawie minimum wysokości odszkodowania za wypadki przy pracy i w sprawie organów orzeczniczych, właściwych dla rozstrzygania sporów z zakresu odszkodowania za wypadki przy pracy.

Sprawozdanie Biura wymienia następujące punkty, któremiby należało uzupełnić konwencję z 1925 r.:

1. Określenie, czy ma istnieć górna granica przy oznaczaniu płacy podstawowej dla wymiaru składek i świadczeń. Biuro domaga się, w razie ustanowienia takiej granicy, aby była ona na tyle wysoka, by objąć niemal wszystkie zarobki górników.

2. Wysokość renty wypadkowej winna być określona na $^2/_3$ płacy podstawowej (postanowienie zawarte w zaleceniu).

3. Oznaczenie zakresu uprawnionych do świadczeń członków rodziny (zalecenie).

4. Suma rent dla członków rodziny nie powinna przekraczać $^2/_3$ płacy podstawowej (zalecenie).

5. Koszty ubezpieczenia od wypadków winny obciążać wyłącznie pracodawcę (z ewentualnym pośrednim udziałem ubezpieczonych, jeśli w pierwszym okresie po wypadku ubezpieczony otrzymuje świadczenia z Kasy Chorych).

Wreszcie sprawozdanie omawia poruszoną już wyżej kwestję bezpośredniego czy pośredniego zrównania ciężarów ubezpiecze-

niowych, przedstawiając tablicę, w której zilustrowane są koszty ubezpieczenia od wypadków w poszczególnych krajach, obliczone w stosunku do przeciętnych zarobków górników. Wahają się one od 1,46% (Austrja, kopalnie węgla brunatnego) do 3,54%. (Czechosłowacja, zagłębie Cieplice, kopalnie węgla brunatnego). Ze względu na to, że te dość znaczne wahania wywołane są, poza czynnikiem rozmaitej wysokości udzielanych świadczeń, również częstością wypadków (warunkami eksploatacji), Biuro dochodzi do wniosku, iż bezpośrednie zrównanie kosztów tego ubezpieczenia nie jest możliwe. Należy zatem pójść drogą pośredniego ujednostajnienia tych ciężarów przez międzynarodowe uregulowanie zakresu i procentowej wysokości udzielanych świadczeń.

II. Ubezpieczenie na wypadek choroby.

Dwie konwencje uchwaliła Międzynarodowa Konferencja Pracy w 1927 r. Jednocześnie uchwalono zalecenie w sprawie ogólnych zasad ubezpieczenia na wypadek choroby.

Sprawozdanie Biura zwraca uwagę na następujące dodatkowe punkty:

1. Konieczność określenia procentowej wysokości zasiłku chorobowego w stosunku do płacy podstawowej (zawarte w zaleceniu).

2. Zakres i czas trwania pomocy leczniczej w naturze (zalecenie).

3. Zakres pomocy leczniczej dla rodziny ubezpieczonego (zalecenie).

4. Zakres świadczeń połogowych dla ubezpieczonych i ich rodzin.

5. Zasiłek pogrzebowy (zalecenie).

Wreszcie Biuro i tutaj wskazuje na trudności, jakieby przedstawiało bezpośrednie zrównanie ciężarów ubezpieczenia chorobowego przez określenie jednakowego udziału finansowego ubezpieczonych, pracodawców i władz publicznych w kosztach ubezpieczenia, coby pociągnąć musiało za sobą znaczny wzrost obciążenia w niektórych państwach i całkowitą transformację systemu wprowadzonego w W. Brytanji. Wobec tego Biuro i w tym wypadku zaleca pośrednie zrównanie ciężarów ubezpieczenia w duchu uchwalonej w 1927 r. konwencji i wskazanych powyżej jej uzupełnień.

Jeśli teraz zastanowimy się nad charakterem proponowanych przez Biuro uzupełnień do już uchwalonych konwencyj w zakresie ubezpieczenia od wypadków przy pracy i na wypadek choroby, to uderzyć musi, iż nie zawierają one żadnych specjalnych postanowień, któreby mogły być podyktowane odrębnemi potrzebami górnictwa. Ograniczają się one przeważnie do przetworzenia w postanowienia konwencyj takich przepisów, które dotychczas zawarte są jedynie w zaleceniach, lub też przepisów, których się nie udało wprowadzić ani do konwencyj z 1925 i 1927 r., ani do zaleceń. Są to jednak niewątpliwie wszystko przepisy zupełnie ogólne i zrealizowanie ich specjalnie tylko w odniesieniu do górnictwa nie znalazłoby innego uzasadnienia poza tem, że jest to potrzebne dla wyrównania ekonomicznego położenia europejskich przemysłów węglowych.

To sprowadzenie do reglamentacji ubezpieczeń społecznych w górnictwie spraw, które właściwie winny być traktowane w znacznie szerszych ramach międzynarodowego uregulowania ubezpieczeń społecznych wogóle, znajduje swoje odźwierciadlenie również w projektach Biura, dotyczących ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci.

Jak wiadomo, Międzynarodowa Organizacja Pracy nie zajmowała się dotychczas tą gałęzią ubezpieczeń społecznych. To też sprawozdanie Biura w tej swojej części stara się jedynie pochwycić ogólne wytyczne przyszłej konwencji w tej sprawie, opierając się na obecnym stanie tej gałęzi ubezpieczeń w 9 państwach europejskich, produkujących węgiel. Zobaczymy zaraz, że i te projekty oddają (z małemi wyjątkami) raczej poglądy Biura na przyszłą ogólną konwencję w sprawie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci, niż na jakąś specjalną konwencję węglową. Z tych względów jest ta część sprawozdania Biura specjalnie interesująca: jeśli bowiem poprzednie dwie mogły nam pozwolić zorjentować się, w jakim kierunku pójdą ewentualne reformy uchwalonych już konwencyj z 1925 i 1927 r., to ta część zawiera już pierwsze wytyczne przyszłej, niesłychanie doniosłej konwencji w zakresie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci.

Podajemy tu oczywiście tylko najważniejsze konkluzje, do których doszło Biuro:

1. Ubezpieczenie musi być przymusowe.

2. W razie zachowania granicy zarobkowej musi ona być odpowiednio wysoka.

3. Warunki uzyskania świadczeń byłyby następujące:

A. Renta starcza	
a) granica wieku	60 lat
b) okres wyczekiwania	30 lat pracy w górnictwie
B. Renta inwalidzka	
a) określenie inwalidztwa	niezdolność do zarobkowania w wysokości conajmniej $^2/_3$ zwykłej zdoln.
b) okres wyczekiwania	5 lat

C. Renta wdowia i sieroca

a) uprawnienia	wszystkie wdowy albo też tylko niezdolne do pracy powyżej pewnej granicy wieku
b) okres wyczekiwania	5 lat

D. Wysokość świadczeń

Świadczenia oblicza się proporcjonalnie do zarobku ubezpieczonego

a)	renta starcza	40%
b)	„ inwalidzka	30%
c)	„ wdowia	20%
d)	„ sieroca (po ojcu lub matce)	10%

* * *

Nakoniec Biuro analizuje, tak jak i przy poprzednich projektach, ewentualność bezpośredniego zrównania udziału finansowego ubezpieczonych, pracodawców i władz publicznych w kosztach ubezpieczenia. Zasadniczą trudność przedstawia tu różny stopień udziału tego ostatniego czynnika w poszczególnych krajach. Waha się on od 53,5% w Hiszpanji (48% W. Brytanja, 36% Francja), do 2,76% w Polsce, obliczonych w stosunku do ogółu wpływów ubezpieczenia. Tak więc jak i w poprzednich dwóch przypadkach nasuwać się będzie konieczność zrównania ciężarów ubezpieczeniowych drogą pośrednią, a nie bezpośrednią.

Tak więc wyglądało ustosunkowanie się do tych zagadnień Biura, czyli czyynnika reprezentującego teorję w Międzynarodowej Organizacji Pracy. Praktyka, w tym wypadku więc Międzynarodowa Konferencja Węglowa, zakreśliła tej sprawie jeszcze znacznie skromniejsze a jednocześnie ogólniejsze granice.

W zakresie ubezpieczenia od wypadków przy pracy i na wypadek choroby Konferencja, zgodnie z projektem rezolucji, przygotowanym przez Biuro, wezwała Radę Administracyjną M. B. P., aby zwróciła się ona do państw, które jeszcze nie ratyfikowały powoływanych tu konwencyj z 1925 i 1927 r., zwracając im uwagę, jak wielką doniosłość dla ujednostajnienia warunków pracy w górnictwie przedstawiałaby ratyfikacja tych konwencyj, jak i wprowadzenie w życie uchwalonych razem z niemi zaleceń.

Co do ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci Konferencja, powołując się na odpowiednie dawniejsze uchwały Konferencji Pracy (VII i X sesja), wezwała Radę Administracyjną M. B. P. do postawienia na porządek dzienny jednej z najbliższych sesyj Międzynarodowej Konferencji Pracy sprawy międzynarodowego uregulowania tej gałęzi ubezpieczeń społecznych. Przy tej sposobności winna być wzięta pod rozwagę ewentualność bądź to specjalnego międzynarodowego unormowania tego ubezpieczenia dla górnictwa, bądź też wprowadzenia do ogólnych konwencyj specjalnych postanowień, odnoszących się do górnictwa. Skądinąd wiadomo, że wobec przeciążenia porządku obrad najbliższych dwóch sesyj Konferencji Pracy (w 1930 i 1931) wypełnienie postulatu Konferencji Węglowej nastąpić mogłoby najwcześniej w 1932 r.

Wreszcie trzeci punkt rezolucji końcowej mówi o sprawie zachowania nabytych uprawnień ubezpieczeniowych przy przechodzeniu z jednego kraju do drugiego. O poprawce delegacji polskiej wspominaliśmy już poprzednio. Konferencja i w tym wypadku ograniczyła się do przypomnienia odpowiedniej uchwały X sesji M. Konferencji Pracy, wzywającej Radę Administracyjną do postawienia tej sprawy na jedną z najbliższych sesyj Konferencji Pracy.

Te uchwały oznaczają już całkowite zrezygnowanie, może zresztą tylko do czasu, z idei odrębnego unormowania ubezpieczeń społecznych w górnictwie. Ograniczono się do wskazania na istniejący „status quo" w zakresie konwencyj ogólnych i do przypomnienia, że pewne sprawy czekają na załatwienie i to również w ramach ogólnych. (Należy zawsze pamiętać, że wszystkie te uchwały oddają opinję Biura Pracy, a nie Konferencji Węglowej, która je przyjęła bez zmian i bez dyskusji).

Dobiegamy do końca naszych rozważań. Jakież konkluzje należy wysnuć z dotychczasowego przebiegu sprawy międzynarodowego unormowania ubezpieczeń społecznych w górnictwie?

Na początku niniejszego artykułu stwierdziliśmy, że sposób ujęcia zagadnienia węglowego na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy był drugą z kolei próbą wyodrębnienia kompleksu zagadnień socjalnych, odnoszących się do pewnej grupy pracowników najemnych z całokształtu międzynarodowego życia socjalnego. Była to druga próba pionowego podziału tego życia, a nie poziomego, będącego założeniem całej konstrukcji Międzynarodowej Organizacji Pracy, tak jak ją zakreślił Traktat Wersalski. Na przykładzie dotychczasowych prac nad problemem węglowym można sobie w pewnej mierze zdać sprawę z dodatnich stron i niebezpieczeństw tej nowej metody prac Międzynarodowej Organizacji Pracy. Szczegółowa analiza tego zagadnienia zaprowadziłaby nas oczywiście za daleko. Można krótko stwierdzić, że w stosunku do ubezpieczeń społecznych w górnictwie próba ta wypadła raczej

negatywnie. Wskazaliśmy już na innem miejscu w niniejszym artykule na wadliwość i niesprawiedliwość wyników, do których musiałoby doprowadzić mechaniczne stosowanie przyjętego przy tej metodzie schematu: czas pracy, płace, ogólne warunki pracy. Tu pragniemy jeszcze podkreślić ogólne niebezpieczeństwo dla prac Międzynarodowej Organizacji Pracy, płynące z zastosowania takiego „podziału pionowego": doprowadzićby on musiał (co już dzisiaj w pewnej mierze nastąpiło po Konferencji Węglowej) do podziału członków Organizacji Pracy na pewne grupy, zależnie od przeważających u nich tych czy innych form wytwórczości przemysłowej, co pociągnąćby mogło za sobą powstanie stałych „sprzymierzeńców" i stałych „wrogów" w łonie tej organizacji. Nie potrzeba podkreślać, jak niepożądany byłby taki fakt dla wytyczającej sobie dopiero drogi swej działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Zbyt jednostronna presja ze strony pewnych czynników ekonomicznych na Międzynarodową Organizację Pracy, której skutkiem było wprowadzenie zagadnienia węglowego jako pewnej zamkniętej w sobie całości socjalnej na forum międzynarodowe, kryje w sobie poważne konsekwencje dla przyszłości Międzynarodowej Organizacji Pracy.

St. F.

Polsko-francuska konwencja o ubezpieczeniu górniczem.

Rokowania polsko-francuskie w zakresie ubezpieczeń społecznych nie mogły nie nasunąć poważnych trudności.

Mając bowiem na celu zawarcie międzyresortowych arrangements wykonawczych do konwencji z dnia 14 października 1920 r., musiały obie strony przyjąć za podstawę rokowań postanowienia art. 1 tej konwencji, które, jak to już stwierdziliśmy przy wstępnem ich omówieniu*), są ujęte tak nieściśle i ogólnikowo, że musiały nasunąć przy pierwszej próbie wprowadzenia ich w życie rozliczne rozbieżności zapatrywań i wątpliwości.

Materja wymagająca umownego unormowania okazała się przytem tak obszerną, że — nawet poza zrozumiałemi wątpliwościami co do kolejności uregulowania poszczególnych działów ubezpieczeń społecznych — same rozmiary i treściowa różnorodność objętego rokowaniami ustawodawstwa nastręczały istotne trudności, które potęgowała jeszcze zasadnicza różnica między polskiemi ubezpieczeniami społecznemi, opartemi przeważnie na ustawodawstwie niemieckiem lub też na niem wzorowanemi, a skonstruowaną zupełnie odmiennie francuską asekuracją socjalną.

Po stronie francuskiej rokowania miały objąć swym terytorjalnym zakresem obok obowiązującego w dawnej Francji ustawodawstwa również i odziedziczone po Niemczech i znowelizowane przez ustawodawstwo francuskie ubezpieczenia społeczne w Alzacji i Lotaryngji (pięć klasycznych niemieckich działów ubezpieczeń społecznych), podporządkowując pozatem swym przepisom poza ubezpieczeniem chorobowem i odszkodowaniem za wypadki przy pracy dwa główne działy przymusowych ubezpieczeń społecznych francuskich: ubezpieczenie emerytalne robotniczo-włościańskie (Loi sur les retraites ouvrières et paysannes du 5 avril 1910) oraz ubezpieczenie pensyjne górników (zwłaszcza Loi du 25 février 1914 modifiant la loi du 29 juin 1894 et créant une caisse autonome de retraites des ouvriers mineurs).

Po stronie polskiej pełne umowne uregulowanie ubezpieczeń społecznych nie byłoby możliwe bez uwzględnienia ubezpieczenia pracowników umysłowych, ubezpieczenia na wypadek choroby, zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i ubezpieczenia od wypadków, obowiązujących w całej Polsce, robotniczego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy obowiązujących w b. zaborze pruskim i na Górnym Śląsku, wreszcie górnośląskiego pensyjnego ubezpieczenia górniczego i małopolskiego ubezpieczenia brackiego górników.

Wypełnienie tych tak szerokich ram traktatową treścią było zadaniem bardzo poważnem, o ile miało istotnie dać w rezultacie całkowite załatwienie wzajemnych stosunków i rozstrzygnięcie różnorodnych sytuacyj, które przy zastosowaniu tylu ustawodawstw mogłyby powstać.

Poza temi trudnościami związanemi z samym przedmiotem rokowań nie możnaby pominąć trudności wynikających z różnych momentów subjektywnych.

Zasługuje tu zwłaszcza na podkreślenie odmienna technika umowna obu stron. Francja, która jako największy kraj europejskiej imigracji ma już dziś poza sobą bogaty dorobek międzynarodowego prawa ubezpieczenio-

*) Artykuł p. t. „Przesłanki polsko-francuskiej konwencji o ubezpieczeniu górniczem" w „Pracy i Opiece Społecznej" Nr. 1 z r. 1930.

wego w postaci kilkunastu umów czyto emigracyjno-imigracyjnych, czy też konwencyj o pracy czy opiece społecznej, czy też wreszcie specjalnych konwencyj i układów ubezpieczeniowych, zawieranych zwłaszcza z Włochami, Belgją, Polską, Czechosłowacją i Rumunją, wyrobiła sobie pewną szczególną technikę umownego normowania ubezpieczeń społecznych, która niezupełnie odpowiada praktyce stosowanej dotąd w tej materji ze strony polskiej. Francuską metodę pracy cechuje przedewszystkiem bardzo drobiazgowa kazuistyka, lubująca się w opisywaniu i regulowaniu poszczególnych sytuacyj ubezpieczeniowych i rzadkie stosowanie ogólnych formuł syntetycznych. Łączy się to zresztą ściśle z pewnym szczególnym poglądem francuskim na treść umów ubezpieczeniowych. Strona francuska wychodzi mianowicie z założenia, że społeczne konwencje ubezpieczeniowe winny być nietylko źródłem praw dla zainteresowanych, ale równocześnie i możliwie kompletnem bezpośredniem źródłem informacyj dla zainteresowanych o uprawnieniach, przysługujących im w tym zakresie. To też podpisywane przez Francję umowy zawierają nietylko normy prawotwórcze, kształtujące w pewien określony sposób wzajemne stosunki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, ale równocześnie i przepisy tylko informacyjnej i ewidencyjnej natury, przedstawiające sposób uregulowania przez wewnętrzne ustawodawstwa państw kontrahentów prawa do poszczególnych świadczeń ubezpieczeniowych. Metoda ta nasuwa pewne zastrzeżenia. Nie daje przedewszystkiem jasnego obrazu sytuacji, mieszając przepisy, które tylko powtarzają postanowienia ustawowe z przepisami, które stwarzają nowe normy ubezpieczeniowe, niekoniecznie pokrywające się z dotychczasowym stanem prawnym; utrudnia więc orjentację co do zmian dokonanych przez umowę i korzyści, jakich przysparza. Poza tem wobec trudności wyczerpania w ten sposób wszystkich uprawnień do świadczeń zapewnianych przez ustawodawstwa ubezpieczeniowe zachodzi przy takiej konstrukcji umowy obawa, że wszelkie przypadkowe pominięcia i luki mogą być rozumiane tak, jak gdyby oznaczały celowe i świadome zaprzeczenie obywatelom drugiej strony prawa do odnośnych korzyści ubezpieczeniowych. Wreszcie sprecyzowanie w tekście umowy wszystkich szczegółów ubezpieczeniowych według chwilowego stanu ustawodawstwa, które ulega przecież ciągłym i to szybkim zmianom, budzi wątpliwość co do tego, w jakim stosunku miałyby pozostawać zmiany wewnętrznego ustawodawstwa do umów międzynarodowych. Ponieważ zmiany te polegają częstokroć na powiększeniu świadczeń ubezpieczeniowych lub złagodzeniu warunków korzystania z tych świadczeń, odmówienie obywatelom państwa kontrahenta korzyści ze zmian tych płynących — z uwagi na zachowany w stosunku do nich przez umowę dotychczasowy stan prawny — byłoby dla zainteresowanych krzywdą bardzo dotkliwą. Społeczna umowa międzynarodowa, która winnaby być z natury rzeczy obliczona (bez względu na takie czy inne brzmienie formalnych klauzul końcowych) na dłuższy okres obowiązywania, byłaby tak nieelastyczną, że traciłaby przy pierwszej zmianie objętych umową ustawodawstw czyto w całości, czy w części swe znaczenie, a w najlepszym razie — o ileby postanowienia jej wyraźnie to przewidywały — wymagałaby ciągłych uzupełnień przez dodatkowe układy i porozumienia. Toteż szczególna ta technika umowna wymaga uwzględnienia specjalnych kautel o ile nie ma pociągnąć za sobą niepożądanych i niezamierzonych następstw.

Niekorzystne bo zbyt ciasne i niedość jasne konwencyjne podstawy rokowań, wielkie rozmiary wymagającej unormowania materji ustawodawczej, różnice między ustawodawstwami ubezpieczeniowemi, odmienna mentalność i odrębna technika umowna, a poza tem różne trudności zewnętrzne złożyły się na to, że rokowania ubezpieczeniowe między Polską a Francją przeciągały się w pierwszych latach bardzo znacznie i opóźniały, nie doprowadzając do zakończenia negocjowanych arrangements.

W rokowaniach dają się łatwo odróżnić dwa okresy: pierwszy w latach 1924 — 1927, który wypełniają rokowania celem zawarcia ogólnego arrangement w sprawie ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy wszystkich kategoryj robotników najemnych (wymiana pism i kilka sesyj odbytych w Paryżu) oraz na drugi w latach 1928 — 1929, w którym przedmiot rokowań stanowiło uregulowanie według początkowych zamierzeń w formie arrangement (później — w formie samodzielnej konwencji) ubezpieczenia na starość, oraz na wypadek niezdolności do pracy i śmierci robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie.

Ograniczając się do przedstawienia w ogólnych zarysach kronikarskich rozwoju wypadków w pierwszym okresie, zatrzymamy się dłużej na przedstawieniu kolejnych etapów drugiego okresu rokowań, na co zasługuje i z uwagi na większą doniosłość materji negocjowanej w okresie drugim niż w pierwszym i ze względu na ostateczne pomyślne zakończenie rokowań w przedmiocie ubezpieczenia górników, podczas gdy rokowania w przedmiocie innych działów ubezpieczeń społecznych nie doczekały się dotąd zakończenia.

Niedługo po wejściu w życie konwencji o pomocy i opiece społecznej (data wymiany dokumentów ratyfikacyjnych: 24 luty 1923 r.), bo z końcem r. 1923 i z początkiem 1924 r. opracowało polskie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wstępny projekt wykonawczego arrangement ubezpieczeniowego. Wkrótce potem strona polska otrzymała od strony francuskiej zredagowany przez nią projekt arrangement, który podano znów zkolei ze strony polskiej w memorjale z dnia 31 maja 1924 r. dokładnej analizie krytycznej. Rokowania, które rozpoczęły się w Paryżu w roku 1925, oparły się na nowych propozycjach francuskich (projekt z 14 maja 1925 r.); projekt ten zawierał na wstępie 1) postanowienia ogólne, poczem 2) normował sytuację prawną osób, które a) podlegały wyłącznie ubezpieczeniu społecznemu jednego państwa i b) podlegały kolejno asekuracji socjalnej obu państw, wreszcie regulował 3) przyznawanie świadczeń pośmiertnych i 4) wymianę korespondencji między instytucjami obu stron.

Krytyka polska francuskiego projektu dotyczyła zwłaszcza następujących punktów: a) nieuwzględnienia w projekcie zasady zachowania uprawnień ubezpieczeniowych w razie przejścia z ubezpieczenia jednego państwa do ubezpieczenia państwa drugiego, b) warunku badania lekarskiego we Francji rencisty bez względu na jego miejsce zamieszkania we Francji czy też poza jej granicami, c) konsekwencyj w zakresie uprawnień ubezpieczeniowych wypowiedzenia umowy i d) niezniesienia w umowie wszystkich ograniczeń zawartych w ustawodawstwie alzacko-lotaryńskiem. W dyskusji na konferencji paryskiej nie posunęła się sprawa zawarcia arrangement naprzód zwłaszcza wobec braku w delegacji francuskiej rzeczoznawców dla ubezpieczenia społecznego obowiązującego w trzech nowych departamentach Francji. W styczniu 1926 r. wpłynął nowy francuski avant-projekt nie nawiązujący do projektu poprzedniego i dyskusji odbytej na sesji paryskiej; po powtórnej wymianie uwag co do tego projektu wyjechała delegacja polska do Paryża (grudzień 1926 r.), na skutek nieporozumienia nie doszło jednak tym razem do wznowienia obrad. Korespondencja prowadzona w toku 1927 r. co do projektu arrangement nie doprowadziła do takiego zbliżenia stanowiska obu stron, które pozwalałoby oczekiwać korzystnego zakończenia rokowań w razie ponownego ich wznowienia.

W tych warunkach w drugiej połowie 1927 r. zdecydowały się obie strony za wspólnem porozumieniem na zaniechanie narazie rokowań co do ogólnego arrangement, a podjęcie negocjacyj celem unormowania w specjalnem arrangement wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego.

Jakie okoliczności nakazały stronie polskiej wysunięcie w rokowaniach w porozumieniu ze stroną francuską sprawy górniczego arrangement na plan pierwszy?

Złożyły się na to różne względy. Niema przedewszystkiem wśród emigracji polskiej we Francji liczebniejszej kategorji zawodowej pracowników najemnych jak górnicy. Ubezpieczenie górnicze we Francji to nietylko najdawniejszy dział asekuracji socjalnej, ale równocześnie właściwie jedyna faktycznie wykonywana i działająca sprawnie gałąź obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, zapewniająca przytem świadczenia stosunkowo wysokie i dostateczne. Jeżeli uprzystępnienie korzyści francuskiego ubezpieczenia górniczego obywatelom polskim posiadało szczególne znaczenie, to nie możnaby tego powiedzieć o emerytalnem ubezpieczeniu robotniczo-włościańskiem. Wbrew obowiązującemu formalnie prawu ubezpieczenie to nie jest w rzeczywistości wykonywane jako obligatoryjne. Jego świadczenia nie przedstawiają się zbyt poważnie. Jako pierwsza nieudała próba wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia robotniczego ustąpi z dniem 1 lipca 1930 r. nowej ustawie o ubezpieczeniu społecznem z dnia 5 kwietnia 1928 r. (znowelizowanej dwukrotnie jeszcze przed wejściem w życie); ustawa ta w drugiej połowie 1927 r. była w stadjum końcowych prac parlamentarnych, co również nie mogło przemawiać za zawarciem arrangement, które musiałoby być oparte na ustawodawstwie skazanem na rychłe wygaśnięcie.

Punkt wyjścia rokowań w tej materji stanowił francuski projekt arrangement nadesłany w dniu 13 października 1927 r.

Ponieważ projekt ten podobnie jak i nota słowna, do której był załączony, zupełnie pomijały jakąkolwiek aluzję do rokowań i projektów dotychczasowych, co mogło nasunąć obawę, że strona francuska pragnie nie tyle zmienić kolejność rokowań, ile zacieśnić ich zakres wyłącznie do sprawy ubezpieczenia górników z zupełnem pominięciem późniejszego uregulowania innych działów ubezpieczeń społecznych, zwróciła się strona polska do francuskiej z prośbą o bliższe ujęcie ogólnego programu rokowań ubezpieczeniowych; zaproponowała przytem ze swej strony kolejne uregulowanie wszystkich gałęzi asekuracji socjalnej i to tak na obszarze dawnej Francji, jak i w trzech nowych departamentach. Po dłuższej zwłoce odpowiedziała strona francuska notą z dnia 31 sierpnia 1928 r., wyrażając zgodę na zaproponowane przez polskie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ujęcie ogólnych ram rokowań ubezpieczeniowych. Zawarty we francuskiej nocie słownej sche-

mat przyszłej umowy ubezpieczeniowej przewidywał po Tytule I (postanowienia ogólne) Tytuł II (uprawnienia Francuzów w Polsce) i Tytuł III (uprawnienia Polaków we Francji), który miał obejmować po kolei sytuację osób podlegających ogólnemu systemowi emerytur robotniczo-włościańskich i ogólnym ubezpieczeniom alzacko-lotaryńskim, potem osób podlegających ubezpieczeniu górniczemu czyto we Francji, czy też w Alzacji i Lotaryngji, wreszcie osób podlegających kolejno ogólnym ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu górniczemu w dawnej i nowej Francji (przytem szkic ten pominął bodaj najważniejszą i najtrudniejszą do uregulowania kategorję zainteresowanych, a mianowicie ubezpieczonych kolejno we Francji i w Polsce).

Wobec tego, że w świetle powyższych wyjaśnień nie ulegały wątpliwości zamierzenia rządu francuskiego, idące w kierunku uregulowania w jak najszerszym zakresie wzajemnych stosunków w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i rozłożenia tylko tych rokowań na kilka etapów, nic nie stało już na przeszkodzie przystąpieniu do szczegółowej dyskusji na temat górniczego arrangement.

To też w podpisanym przez pp. Gawrońskiego i Picquenard'a protokóle polsko-francuskiej konferencji, odbytej w Warszawie w dniach 5 — 9 października 1928 r. zgodziły się obie strony formalnie co do tego, że „rokowania dotyczące emerytur robotników polskich we Francji przyśpieszone będą w możliwie rychłym terminie; będą one miały przedewszystkiem na celu podpisanie układu co do emerytur górniczych".

Szczegółową dyskusję na temat arrangement górniczego rozpoczął obszerny memorjał polski z dnia 28 stycznia 1929 r., który, przyjmując ostatecznie zaproponowaną formalnie przez stronę francuską kolejność rokowań (z ubezpieczeniem górniczem na pierwszym planie), poddał w ogólnych i szczegółowych uwagach krytycznemu rozpatrzeniu projekt francuski.

Projekt ten nie przedstawia się zbyt pokaźnie. Zawiera nie więcej jak 11 artykułów. System projektu nie był pozbawiony wad np. w rozdziale dotyczącym „specjalnych uprawnień ubezpieczonych, których czas pracy dzieli się między dwa państwa" poddaje szczegółowo postanowienia mające narówni zastosowanie tak do osób, ubezpieczonych i zatrudnionych wyłącznie we Francji jak i kolejno w obu państwach, natomiast ledwie jeden jedyny przepis istotnie odnoszący się wyłącznie tylko do wymienionej w tytule sytuacji. Jeżeli hojnie zapewniał zainteresowanym (a więc w praktyce głównie górnikom polskim) różne korzyści z polskich ubezpieczeń społecznych (np. zwalniając pracujących we Francji w górnictwie czy też nawet poza niem robotników od opłaty uznaniówek polskiego ubezpieczenia górniczego lub zastrzegając wyraźnie, że praca we Francji nie może stanowić przerwy w polskiem ubezpieczeniu społecznem — brak natomiast postanowienia przeciwnego!) to z drugiej strony nie przyznawał zainteresowanym właściwie żadnych istotnych korzyści, których koszty obciążałyby państwo francuskie czy też francuskie ubezpieczenie społeczne. Dość stwierdzić, że jakkolwiek art. 1 (ust. 3 do 10) konwencji o pomocy i opiece społecznej stosuje zasadę zachowania uprawnień w razie kolejnego ubezpieczenia w każdym razie do zasiłków i bonifikacyj państwowych (czego strona francuska nigdy nie kwestjonowała), pomija projekt najzupełniej sprawę wprowadzenia tej zasady w życie, jakkolwiek było ono jeżeli nie jedynem to w każdym razie głównem zadaniem arrangement. Przewiduje badanie przebywających w Polsce rencistów przez lekarzy francuskich towarzystw pomocy wzajemnej (we Francji?). Pośmiertne (allocation au décès) francuskiego ubezpieczenia górniczego przyznaje pozostałym członkom rodziny tylko w tym wypadku, gdy ubezpieczony w chwili śmierci związany był umową pracy z przedsiębiorstwem francuskiem, a zasiłek sierocy tylko w tym wypadku, gdy ubezpieczony w chwili śmierci był zatrudniony w kopalni (oba warunki utrudniające a przy rygorystycznej interpretacji wprost uniemożliwiające rodzinie korzystanie ze świadczeń w razie śmierci ubezpieczonego). Zupełnie wyłącza dalej stosowanie ustawodawstwa obowiązującego w Alzacji i Lotaryngji, odsyłając je do odrębnego uregulowania w osobnem arrangement, przyczem w zupełności nie przesądza jego treści.

Zawierające wszystkie powyższe zarzuty uwagi polskie (ujęte częściowo w formę poprawek do tekstu francuskiego) przyczyniły się widocznie do nadania stosunkowo szybkiego tempa dalszym rokowaniom.

Już bowiem w dniu 23 sierpnia 1929 r. otrzymało nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych od Ambasady francuskiej w Warszawie nową notę słowną w sprawie rokowań ubezpieczeniowych, do której załączony był drugi zkolei już francuski projekt arrangement, uwzględniający, jak się wyrażała nota słowna, „dans la mesure du possible" poprawki polskie.

Niewątpliwie drugi projekt oznaczał pewien postęp w porównaniu z poprzednim. Był obszerniejszy (zawierał 22 artykuły), a więc bardziej szczegółowy. Uwzględniał pominiętą zupełnie w poprzednim tekście zasadę łączenia okresów ubezpieczeniowych przebytych w obu państwach — coprawda (zgodnie ze znaną francuską tezą interpretacyjną) tylko w stosunku do państwowych za-

siłków i w zastosowaniu do świadczeń pośmiertnych. Sprawę lekarskiego badania przebywających w Polsce rencistów reguluje liberalniej, przewidując, że będą oni mogli (ale tylko „mogli"!) być badani na miejscu przez lekarzy wyznaczonych przez zainteresowaną instytucję ubezpieczeniową francuską. Świadczenia pośmiertne przyznaje arrangement pozostałym członkom rodziny po zmarłym we Francji ubezpieczonym — obywatelu polskim, który albo był już spensjonowany, albo był dopiero ekspektantem, co w porównaniu z tekstem poprzednim oznacza pewną choć jeszcze nie zadawalającą poprawę. Z braków i wad tekstu drugiego projektu francuskiego zasługuje zwłaszcza na podkreślenie pominięcie — w przeciwieństwie do projektu pierwszego — ogólnej klauzuli o zrównaniu obywateli polskich z francuskimi przy korzystaniu ze świadczeń francuskiego ubezpieczenia społecznego i niczem nieusprawiedliwione ograniczenie udzielania zasiłków sierocych z tytułu śmierci we Francji górnika obywatela polskiego do sytuacji, gdy w chwili śmierci zatrudniony był w przedsiębiorstwie podlegającem systemowi emerytur górniczych (z pominięciem zasiłków sierocych z tytułu śmierci rencisty), brak postanowienia, z któregoby wynikało, że przy stosowaniu arrangement uwzględniane będą również okresy ubezpieczeniowe z przed wejścia w życie konwencji, brak jakiejkolwiek wzmianki o ubezpieczeniowem ustawodawstwie alzacko-lotarynskiem, brak przepisu o skutkach prawnych ewent. zmian ustawodawstwa przyjętego za podstawę przy zawarciu arrangement i t. p.

Wymiana dwóch projektów ze strony francuskiej i obszernych uwag wraz z poprawkami ze strony polskiej ujawniła tak dokładnie punkt widzenia obu stron, że po jej dokonaniu stało się aktualne podjęcie bezpośrednich rokowań do zawarcia przygotowanej w ten sposób umowy.

Wyjątkowo szybkie tempo, w jakiem potoczyły się obrady nad umową, wykazało w rzeczy samej, jak bardzo dojrzała do umownego załatwienia przygotowana już przez pisemną wymianę zdań materja rokowań.

Rokowania rozpoczęły się w Paryżu w dniu 15 listopada 1929 r. Po zakończeniu pierwszej sesji, na którą złożyły się trzy posiedzenia plenarne i cztery posiedzenia komisyjne przerwano obrady. Wznowiono je przy sposobności obrad polsko-francuskiej Komisji Doradczej w Warszawie w połowie grudnia 1929 r., odbywając w tym czasie dwa posiedzenia plenarne i kilka komisyjnych, przyczem w przeciągu niespełna tygodnia uzgodniono ostatecznie tekst umowy podpisanej w dniu 21 grudnia 1929 r.

Delegacji polskiej przewodniczył p. inż. Jerzy Drecki, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i O. S., delegacji francuskiej — p. Charles Picquenard, radca stanu i dyrektor Pracy w Ministerstwie Pracy.

Na plan pierwszy wysunęła się w rokowaniach sprawa uwzględniania w stosunkach polsko-francuskich w dziedzinie ubezpieczenia górniczego zasady zachowania uprawnień i łączenia okresów ubezpieczeniowych w razie przejścia ubezpieczonych z jednego do drugiego państwa. W chwili przystąpienia do rokowań, które miały w założeniu na celu zawarcie arrangement do konwencji zajęły obie strony zupełnie przeciwne stanowiska; delegacja francuska, interpretując restryktywnie konwencję, opowiedziała się za uwzględnieniem tej zasady wyłącznie w stosunku do allocations państwowych; delegacja polska natomiast, interpretując ją ekstenzywnie, domagała się energicznie wprowadzenia tej zasady w życie w całej rozciągłości, broniąc zapatrywania, że bez pełnego jej zastosowania, nie posiadałoby arrangement dla strony polskiej większej wartości. Ogólna dyskusja, w której obie strony wyczerpały wszystkie argumenty pro i contra, nie zbliżyła obu delegacyj do rozwiązania spornego zagadnienia. Przyniosła je dopiero propozycja francuska, która, salwując formalnie zasadniczą tezę prawną francuską, przyjmowała merytorycznie bez zastrzeżeń i ograniczeń punkt widzenia polski.

Delegacja francuska zgodziła się mianowicie na wprowadzenie tej zasady w życie, ale, wychodząc z założenia, że nie mieściłoby się ono w ramach konwencji dotychczas obowiązującej, uznała za wskazane zawarcie w tym celu odrębnej konwencji, przyczem zaproponowała natychmiastowe podjęcie rokowań celem ułożenia jej tekstu. Strona polska nie mogła nie wyrazić zgody na proponowane ze strony francuskiej oparcie unormowania materji na nowych i szerszych podstawach prawnych. Jedyną wątpliwość mogła nasunąć obawa, że zastąpienie międzyresortowego arrangement, które weszłoby w życie bez jakichkolwiek dalszych formalności, konwencją, wymagającą ratyfikacji parlamentarnej, opóźniłoby wejście w życie negocjowanych postanowień; to też strona polska, wyrażając zasadniczo zgodę na zawarcie nowej i samodzielnej konwencji, która unormowałaby dziedzinę ubezpieczenia górniczego, zastrzegła zgóry, że uważa za konieczne uprzystępnienie zainteresowanym w tej czy innej formie pewnych korzyści jeszcze przed wejściem w życie nowej konwencji.

Poza bardzo żmudnem i częstokroć nasuwającem rozbieżności zapatrywań ustaleniem technicznej i redakcyjnej strony umowy wy-

wołała ożywioną dyskusję między dwiema delegacjami cały szereg spornych zagadnień ubezpieczeniowych czyto z uwagi na kryjące się poza niemi materjalne różnice interesów, czy też z uwagi na rzeczowe trudności związane z ich rozstrzygnięciem.

Nie zamierzając zatrzymać się dłużej na przedstawianiu kolejnego rozwoju rokowań co do poszczególnych zagadnień, pragnęlibyśmy wyliczyć tu tylko niektóre kwestje sporne, które skupiły na sobie szczególną uwagę obu delegacyj.

Do zagadnień tych należały: terytorjalny zakres konwencji (Alzacja i Lotaryngja), zastosowanie łączenia okresów ubezpieczeniowych i proporcjonalnego podziału do zasiłków sierocych i pośmiertnych, ewent. kryterjum (według miejsca śmierci, czy też miejsca ostatniego zatrudnienia), według którego jedno z dwóch państw ponosiłoby ciężary zasiłków sierocych i pośmiertnych z tytułu śmierci osoby ubezpieczonej kolejno w obu państwach, minimalny okres ubezpieczenia w jednem państwie, z którem nie łączonoby okresów ubezpieczeniowych państwa drugiego, ewent. dolna i górna granica świadczeń udzielanych łącznie przez dwa państwa, sprawa stosunku konwencji do późniejszych zmian ustawodawczych, zagadnienie prowizorjum do czasu wejścia w życie konwencji i wiele innych kwestyj pokrewnych.

Jeżeli rozbieżność zapatrywań w tych sprawach nasunęła nieraz pewne trudności, to jednak zawsze znajdowało się po ich przedyskutowaniu wyjście zgodne z wszelkiemi wchodzącemi tu w grę interesami. Należy bowiem zaznaczyć, że w przeciwieństwie do korespondencji, w której strona francuska nie okazywała szczególnej ustępliwości, uwzględniając tylko częściowo postulaty i argumenty strony polskiej, w rokowaniach bezpośrednich prowadzonych obustronnie w duchu przyjaznym znajdywały wywody strony polskiej pełne zrozumienie i najczęściej życzliwe przyjęcie.

Przechodząc do omówienia konwencji, wypada stwierdzić, że przy jej układaniu zgodziły się obie strony na zarzucenie stosowanego dotąd naogół ze strony francuskiej w umowach społecznych systemu dwustopniowego (konwencja i arrangement wykonawcze); system umów dwustopniowych, między któremi miałby w rozumieniu francuskiem zachodzić taki sam stosunek, jak między ustawą a rozporządzeniem wykonawczem, przedstawiał tę niedogodność, że uzależniał według stosowanej ze strony francuskiej praktyki faktyczne wejście w życie w całej rozciągłości konwencji od dojścia do skutku szczegółowych arrangements, które zawierane są częstokroć dopiero po długotrwałych i żmudnych rokowaniach (arrangement z Włochami zawarte po pięciu latach, z Belgją po półtora roku, z Polską częściowo po dziewięciu latach, a częściowo jeszcze nie zawarte).

To też wyczerpanie w samym tekście konwencji unormowania całej materji bez odsyłania go — z jednym jedynym wyjątkiem terytorjalnej natury, o którym mowa poniżej— wydaje się celowe i korzystne. Nasuwałoby się tylko zastrzeżenie w razie, gdyby należało przyjąć, że przy jednorazowem uregulowaniu całokształtu materji w konwencji byłoby niemożliwe późniejsze sprecyzowanie w dalszem arrangement postanowień co do pewnych szczególnych sytuacyj prawnych, które objęła co prawda konwencja ogólnemi swemi ramami, ale których szczegółowe uregulowanie pominęła.

To też słusznie konwencja w art. 35 upoważniła władze obu państw do wypełnienia zgodnie z duchem niniejszej konwencji luk, któreby się ewentualnie przy jej wykonywaniu okazały i które istotnie przy rozmiarach materjału prawnego uregulowanego konwencją są wprost nie do uniknięcia.

Wykonanie konwencji — poza zaznaczoną powyżej zupełnie wyjątkową i specjalną sytuacją — przekazuje konwencja w art. 34 bezpośredniemu (a więc z pominięciem pośrednictwa władz dyplomatycznych), porozumieniu między właściwemi władzami, któremi są według art. 33, o ile chodzi o Francję Ministerstwo Pracy, Higjeny, Opieki i Przezorności Społecznej, a o ile chodzi o Polskę Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej względnie (co się tyczy pensyjnego ubezpieczenia górniczego na Górnym Śląsku) Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Jeżeli konwencja w zasadzie żadnych kwestyj nie odsyła do wykonawczych arrangements, to od zasady tej odstępuje jednak w jednym wypadku, a mianowicie w stosunku do ustawodawstwa obowiązującego w Alzacji i Lotaryngji.

Zasadnicze punkty widzenia obu delegacyj w tej sprawie przedstawiały się tak, że strona francuska domagała się wyłączenia w całości z konwencji sprawy ubezpieczeń społecznych w trzech nowych departamentach (Haut-Rhin, Bas-Rhin i Moselle) i odesłania do osobnej umowy, natomiast delegacja polska żądała unormowania jej w możliwie szerokim zakresie w samej konwencji.

Francuska delegacja uzasadniała przytem swoje stanowisko poza utrudniającemi uregulowanie tej kwestji komplikacjami personalnej i kompetencyjnej natury w ten sposób, że, zdaniem jej, międzypaństwowe uregulowanie wzajemnych stosunków między ubezpieczeniem społecznem polskiem a alzacko-lotaryńskiem (wraz z wzajemnem zaliczaniem okresów ubezpieczeniowych) nie powinnoby

wyprzedzać uregulowania międzydzielnicowego tych samych zagadnień między ubezpieczeniem górniczem obowiązującem w Alzacji i Lotaryngji a obowiązującem w „dawnej Francji"; strona francuska zaznaczała przytem, że po wprowadzeniu w życie projektowanej ustawy francuskiej w tej materji (projet de loi Doc. parlem. z r. 1928 Annexe Nr 5374), które miało zastąpić poprzednią nieudałą próbę ustawowego unormowania tej materji (ustawa z 19 kwietnia 1921 r., która przewidywała, że w razie przejścia ubezpieczonych z jednego ubezpieczenia do drugiego podlegać będą oni nadal ubezpieczeniu pierwszemu) nic nie będzie stać na przeszkodzie zawarciu polsko-francuskiego porozumienia co do ustawodawstwa alzacko-lotaryńskiego. Kompromis między stanowiskiem obu stron wypadł tak, że delegacja polska zadowoliła się uzyskanem po dłuższej wymianie zdań: 1) zrównaniem w tekście konwencji obywateli polskich z francuskimi przy stosowaniu tamtejszego ustawodawstwa i 2) odesłaniem sprawy łączenia i zaliczania okresów w stosunkach między ubezpieczeniem polskiem a alzacko-lotaryńskiem do osobnego arrangement, przyczem jednak konwencja zgóry zastrzegła, że arrangement to będzie zgodne z zasadami niniejszej konwencji. Rozwinięte szeroko przepisy konwencji o stosowaniu polskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego będą mogły niewątpliwie służyć za podstawę przy unormowaniu stosowania ustawodawstwa alzacko-lotaryńskiego, jako opartego na tych samych podstawach niemieckiego ubezpieczenia społecznego (znowelizowanego co prawda w międzyczasie tak we Francji jak i w Polsce).

Jeżeli tak przedstawia się terytorjalny zakres konwencji, to granice rzeczowego jej zasięgu ujęto w ten sposób, że obejmuje ona wszystkie działy ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie obu państw. Jeżeli po stronie francuskiej konwencja obejmuje więc jeden tylko dział ubezpieczenia społecznego, administrowany przez jedyną dla całej Francji instytucję Caisse Autonome de retraites des ouvriers mineurs, to po stronie polskiej jest niemniej jak pięć odrębnych działów ubezpieczeń administrowanych przez kilkadziesiąt zakładów, bractw i kas. Poza nawiasem konwencji pozostają natomiast z jednej strony ubezpieczenia nieobejmujące fizycznych i umysłowych pracowników zatrudnionych w górnictwie, z drugiej strony ubezpieczenia górników od innych ryzyk poza wymienionemi (a więc np. we Francji obowiązkowe ubezpieczenie chorobowe górników na mocy ustawy z dnia 29 czerwca 1894 r., a w Polsce świadczenia na wypadek braku pracy polskiego ubezpieczenia pracowników umysłowych).

Po omówieniu zakresu terytorjalnego i przedmiotowego konwencji, wypada zkolei poddać rozpatrzeniu czasowy jej zasięg, który ujęto w sposób następujący: konwencja ma zastosowanie do pretensyj z tytułu wypadków ubezpieczeniowych zaszłych po 24 lutym 1923 r. (data wejścia w życie konwencji o pomocy i opiece społecznej). Próby przesunięcia tej daty wstecz były zgóry skazane na niepowodzenie. Jeżeli bowiem postanowienia konwencji co do ograniczenia w czasie jej działania nie były ujęte w sposób zbyt wyraźny i jasny w zastosowaniu do pretensyj ubezpieczonych — co zresztą przy stosunkowo niedawnej emigracji polskiej do Francji, a więc małego prawdopodobieństwa wypadków ubezpieczeniowych przed tą datą nie przedstawiało większego praktycznego znaczenia — to natomiast przepisy co do objętych konwencją pretensyj wdów i sierot były przez poprzednią konwencję tak wyraźnie przesądzone na niekorzyść członków rodziny po ubezpieczonych, zmarłych po dniu 24 lutego 1923 r., że zgóry należało uważać za beznadziejne uzyskanie w konwencji zawartej w r. 1929 działania jej bardziej wstecznego niż działanie wsteczne konwencji zawartej w r. 1920. Mimo to nowa konwencja udziela w tym względzie pewnej korzyści, której dotychczasowa konwencja nie przewidywała; przyznaje mianowicie prawo korzystania z jej postanowień o zrównaniu obywateli polskich z francuskimi ubezpieczonym, którzy przed dniem 24 lutego 1923 r. wypełnili warunki uprawniające do korzystania z renty starości, a w tym terminie mieszkali w państwie, w którem pracowali poprzednio.

Od ustalenia granic okresu, w którym zaszłe wypadki ubezpieczeniowe uprawniają do korzystania z przywilejów konwencyjnych, należy rozróżnić określenie granic czasu, w którym udzielane są ustalone na zasadzie konwencji świadczenia. Ostatnie te granice przedstawiają się tak, że z wyjątkiem świadczeń, które przysługiwały już na mocy poprzedniej konwencji (zainteresowani będą z nich korzystać od dnia 24 lutego 1923 r.) udzielane one będą, o ile chodzi o terminus a quo, od chwili wejścia w życie konwencji a o ile chodzi o terminus ad quem do chwili, gdy straci moc obowiązującą; od ostatniej tej zasady czyni jednak konwencja bardzo istotny wyjątek dla zabezpieczenia nabytych praw społecznych; co się tyczy mianowicie świadczeń z tytułu wypadków ubezpieczeniowych, zaszłych w czasie obowiązywania konwencji, będą one przysługiwać nadal bez jakiegokolwiek ograniczenia zainteresowanym stosownie do przepisów konwencji mimo formalnego jej wyekspirowania. Jeżeli w ten sposób strona francuska wyrazi-

ła zgodę na przedłużenie udzielania świadczeń konwencji już po jej wygaśnięciu, to natomiast z motywów konstytucyjnej natury (względy na prerogatywy władzy ustawodawczej) nie chciała przyjąć proponowanego ze strony polskiej prowizorycznego stosowania jej postanowień już w czasie między podpisaniem a wejściem w życie konwencji (postanowienia tego rodzaju znajdują się w ust. II protokółu końcowego polsko-niemieckiej konwencji w sprawie polskich robotników rolnych z dnia 24 listopada 1927 r.); to też okazało się konieczne znalezienie innej formy uprzystępnienia zainteresowanym korzyści konwencyjnych w czasie przed wymianą dokumentów ratyfikacyjnych, o czem mowa w zakończeniu niniejszego artykułu.

Konwencja ma charakter dwustronny; obejmuje więc uregulowanie uprawnień obywateli polskich w zakresie francuskich ubezpieczeń społecznych i obywateli francuskich w zakresie ubezpieczeń społecznych polskich, wreszcie stosowanie narówni do obywateli obu stron systemu świadczeń udzielanych w razie kolejnego ich ubezpieczenia w obu państwach. Jeżeli konwencji nie nadano charakteru umowy normującej jednostronnie stosowanie asekuracji socjalnej francuskiej do obywateli polskich, to zaważył tu na szali obok momentów zasadniczej natury wzgląd na ustawodawstwo francuskie, wymagające warunku wzajemności przy zrównaniu obywateli obcych z francuskimi oraz na interes stosunkowo wcale licznych pracowników umysłowych francuskich zatrudnionych w przedsiębiorstwach górniczych polskich.

Konwencja należy co do swych rozmiarów do stosunkowo najobszerniejszych i najbardziej szczegółowych umów ubezpieczeniowych. Jest większą od wszystkich innych zawartych dotąd przez Francję. Podczas gdy pierwszy projekt arrangement zawierał 11 artykułów, a drugi 22, posiada ostateczny tekst konwencji 39 obszernych artykułów podzielonych na 9 ułożonych systematycznie i przejrzyście działów (I postanowienia ogólne, II pensje starcze, III pensje inwalidzkie, IV zasiłki sieroce i pośmiertne, V renty i pensje wdowie, VI okresy zastępcze, VII postanowienia dotyczące specjalnie ustawodawstwa polskiego, VIII procedura i wnoszenie podań, IX różne postanowienia). Działy II i III rozpadają się każdy na trzy rozdziały, normujące po kolei sytuację, gdy ubezpieczony podlega wyłącznie ubezpieczeniu jednego lub drugiego państwa i gdy kolejno podlega ubezpieczeniom społecznym obu państw.

Podstawową zasadą konwencji jest wysunięta przez delegację polską na jej czoło zasada zrównania obywateli obu stron przy korzystaniu ze świadczeń ubezpieczeń społecznych bez względu na to, czy świadczenia te obciążają finansowo państwo, czy też instytucje ubezpieczeniowe; zasada ta dotyczy tylko prawa do świadczeń, natomiast nie odnosi się do innych uprawnień przewidzianych przez ustawodawstwo ubezpieczeniowe; nie obejmuje więc np. prawa do udziału we władzach ubezpieczeniowych, które przysługuje w Polsce tylko obywatelom polskim, ani też czynnego i biernego prawa wyborczego do rady administracyjnej francuskiej Caisse Autonome, które przysługuje tylko obywatelom francuskim.

Konwencja nie poprzestaje na wypowiedzeniu zasady równouprawnienia, która co do ustawodawstwa polskiego pokrywa się najzupełniej z ustawowym stanem rzeczy, a co do ustawodawstwa francuskiego deroguje zawarte w ustawie ograniczenia uprawnień obywateli obcych do świadczeń państwowych względnie do świadczeń z funduszu ubezpieczeniowego. Poza tem bowiem zgodnie z przedstawioną powyżej praktyką francuską wylicza szczegółowo i dokładnie uprawnienia, jakie przysługują obywatelom polskim przy stosowaniu francuskiej ustawy ubezpieczeniowej na skutek zrównania ich z francuskimi (zadawalając się o ile chodzi o sytuację przeciwną — formułkami ogólniejszemi).

Jak już stwierdziliśmy poprzednio, posiada ta metoda pewne wady. Wątpliwość co do przypadkowych luk i pominięć przy szczegółowem wyliczeniu uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych usuwają zaproponowane ze strony polskiej: a) naczelna (francuzi nazywają ją „chapeau") klauzula zrównania zawarta w artykule 1, i b) zawarte w art. 35 upoważnienia rządów do uregulowania sytuacyj nieunormowanych wyraźnie przez konwencję. Drugą wątpliwość, dotyczącą zastosowania do obywateli państwa kontrahenta niezgodnych z brzmieniem konwencji późniejszych zmian ustawodwastwa, usuwa art. 36 wzorowany na postanowieniach art. 14 konwencji belgijsko-francuskiej z dnia 21 maja 1927 r.; art. 36 stwierdza, że zmiany co do wysokości świadczeń ustawodawstwa jednej strony będą zastosowane do obywateli strony drugiej ipso iure bez konieczności zawierania jakichkolwiek dalszych porozumień między dwiema stronami i że zmiana zakresu osobowego, jak i zmiana warunków korzystania ze świadczeń będzie przedmiotem osobnych układów międzyresortowych, że wreszcie skutki zmiany klas zarobkowych będą regulowane bezpośrednio między władzami obu państw.

Dużą — nieproporcjonalnie dużą — część konwencji zajmują postanowienia informacyjno-ewidencyjne, które nie stwarzają niczego nowego w zakresie regulowanego przez nią ustawodawstwa, ujmują w odpowiednim

skrócie obowiązujące obecnie francuskie ubezpieczenia społeczne.

Jeżeli zrównanie obywateli polskich z francuskimi przynosi w zasadzie załatwienie wszystkich kwestyj, wynikających z ekskluzywnego ubezpieczenia w jednem państwie obywateli państwa drugiego, to nie załatwia ono w zupełności sytuacji, wynikającej z kolejnego ubezpieczenia zainteresowanych w obu państwach.

Ubezpieczeniowe konsekwencje zmiany między państwami-kontrahentami miejsca zatrudnienia i ubezpieczenia wymagają ustalenia specjalnego systemu świadczeń, który ma na celu zapewnienie zainteresowanym ubezpieczonym w obu państwach, że nie poniosą w związku z temi zmianami uszczerbków w zakresie przysługujących im uprawnień ubezpieczeniowych, otrzymując w razie zajścia zdarzenia losowego świadczenia uwzględniające pełny okres ubezpieczenia w obu państwach. Nie może ulegać wątpliwości, że wartość międzynarodowych umów ubezpieczeniowych zależy w pierwszym rzędzie od tego: czy, w jakim stopniu i w jakiej formie realizują ten system, dostosowując jego zasady do szczególnych i odrębnych cech obu ustawodawstw ubezpieczeniowych.

Urzeczywistnienie wzmiankowanego systemu posiada przytem w praktyce większe lub mniejsze znaczenie w zależności zwłaszcza od tego, czy sytuacja faktyczna objęta daną umową pozwala oczekiwać częstszych czy też rzadszych wypadków kolejnego ubezpieczenia zainteresowanych w obu państwach.

Łączy się to jak najściślej z rodzajem emigracji, której ubezpieczeniowe konsekwencje regulujemy umownie. O ile bowiem imigracja między dwoma państwami posiada charakter jednorazowy, o ile więc polega na przeniesieniu przez robotników stałej siedziby swej pracy z jednego do drugiego państwa bez zamiaru reemigracji, o ile przytem emigrują pracownicy młodzi, którzy nie mają poza sobą dłuższych okresów pracy i ubezpieczenia, to znaczenie systemu zachowania uprawnień dla zabezpieczenia ich w zakresie ubezpieczeń społecznych będzie niewątpliwie znacznie mniejsze niż w wypadku, gdyby chodziło o emigrację o charakterze odmiennym. Brak nam ścisłych danych co do wieku osób emigrujących z Polski do francuskiego górnictwa; trudno byłoby też dziś — na podstawie kilkuletniego dopiero polskiego wychodźtwa do Francji — wypowiadać się co do tego, jakie będą rozmiary reemigracji górników do Polski. Jeżeli więc pod tym kątem widzenia niełatwą byłaby ocena wartości postanowień konwencji, dotyczących zachowania uprawnień w razie kolejnego ubezpieczenia w obu państwach, to natomiast szczególna i wyjątkowa doniosłość tych postanowień wynika niezbicie z charakteru ustawodawstw, które konwencja łączy z sobą w jedną całość. Emigracja z Polski do Francji to bowiem emigracja z państwa, którego ubezpieczenie przewiduje stosunkowo łatwą utratę uprawnień ubezpieczeniowych do państwa, którego ubezpieczenie uzależnia nabycie prawa do świadczeń od wypełnienia bardzo uciążliwych warunków, a w pierwszym rzędzie przebycia bardzo długiego okresu wyczekiwania. Ustawodawstwo polskie przewiduje bowiem automatyczną utratę uprawnień ubezpieczenia inwalidzkiego w razie niepłacenia 20 składek w przeciągu dwóch lat od wystąpienia z ubezpieczenia (i w razie niepokrycia pozatem choćby w $^3/_4$ okresu od wstąpienia do ubezpieczenia do zajścia zdarzenia losowego), a utratę uprawnień ubezpieczenia górniczego w razie nieopłacenia uznaniówek; ustawodawstwo zaś francuskie nie zna wprawdzie czasu wyczekiwania w ścisłem tego słowa znaczeniu (udziela bowiem świadczeń z indywidualnego konta ubezpieczonego bez jakichkolwiek wymogów co do minimalnego okresu ubezpieczenia) ale świadczenia, obciążające państwo i fundusz ubezpieczeniowy, wpływające decydująco na wysokość świadczeń, przyznaje dopiero po przebyciu 15 względnie nawet 30 lat w ubezpieczeniu górniczem. W tych warunkach ubezpieczeni emigrujący z Polski do Francji (przy kierunku przeciwnym emigracji sytuacja ta nie zachodziłaby wobec nieprzewidzianej przez ustawodawstwo francuskie utraty uprawnień ubezpieczeniowych, a krótkiego polskiego czasu wyczekiwania), o ile nie mają znaleść się między młotem a kowadłem obu ustawodawstw ubezpieczeniowych, muszą korzystać ze szczególnego, dostosowanego do ich potrzeb i interesów systemu świadczeń łącznych.

System przyjęty przez konwencję polega na tem, że oba ubezpieczenia, którym podlegali zainteresowani, udzielają świadczeń, przyczem każde z nich uwzględnia okresy ubezpieczeniowe przebyte w drugiem ubezpieczeniu. Zakres i stopień uwzględniania przez jedno ubezpieczenie okresów przebytych w ubezpieczeniu drugiem może być bardzo różny. Umowy ubezpieczeniowe zawarte przez Niemcy przewidują w zasadzie uwzględnianie okresów ubezpieczeniowych drugiej strony tylko dla wypełnienia czasu wyczekiwania i zachowania ekspektatywy; przy samym wymiarze świadczeń łączenie okresów ubezpieczeniowych znajduje jedynie i wyłącznie wyraz w redukcji świadczeń o stałej wysokości (np. kwota zasadnicza i dodatek państwowy) w stosunku między okresem przebytym w danem państwie a całością okresu ubezpieczeniowego; uwzględnianie okresów ubezpieczeniowych wpływa więc tylko na zmniejszenie w tym zakresie świadczeń a nie

na ich podwyższenie. Umowy ubezpieczeniowe zawarte dotychczas przez Francję przewidują uwzględnianie w bardzo tylko wąskim zakresie ubezpieczenia w drugiem państwie. Umowy zawarte przez Francję, tak z Włochami jak i z Polską zastosowują bowiem ten system tylko do zasiłków państwowych („allocations"), świadczeń o poziomie nietylko stałym (których wysokości więc zaliczanie okresów ubezpieczeniowych nie podwyższa), ale równocześnie bardzo niskim (udział allocations w świadczeniach zmniejsza się coraz bardziej aż znikną one zupełnie). Dwie umowy zawarte z Belgją (konwencja z dnia 14 lutego 1921 r. wraz z arrangement z 7 listopada 1922 r. oraz konwencja z 21 maja 1927 r.) przewidują łączenie okresów ubezpieczeniowych dopiero po przebyciu 30 lat mieszanego ubezpieczenia; w tym wypadku świadczeń udzielają ubezpieczenia obu państw w stosunku do okresów przebytych w tych państwach, przyczem jednak łączne świadczenia udzielane z obu stron mają odpowiadać wysokości renty udzielanej przez ustawodawstwo mniej korzystne.

Na tle tych tak skąpych i umiarkowanych postanowień umownych występują tem plastyczniej postanowienia konwencji polsko-francuskiej, która w tej dziedzinie idzie nietylko dalej od umów zawartych dotąd przez Francję, ale nawet poniekąd dalej od wszystkich dotychczasowych umów ubezpieczeniowych. Stanowi więc nowy etap w międzynarodowym postępie w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Konwencja przewiduje bowiem wzajemne zaliczanie okresów ubezpieczeniowych w jak najszerszym zakresie; nietylko dla ustalenia prawa dla dodatków z funduszu ubezpieczeniowego (majorations) i zasiłków państwowych (allocations) ale i dla pełnego wymiaru świadczeń, co zwłaszcza przy silnie progresywnym francuskim systemie świadczeń oznacza bardzo istotną korzyść dla zainteresowanych.

Uzyskanie tej korzyści nie było przytem łatwe, o czem świadczy rozwój rokowań, w których początkowo zasady łączenia i wzajemnego uwzględniania okresów ubezpieczeniowych nie przyjmowała strona francuska w zupełności (pierwszy projekt arrangement), potem tylko w zastosowaniu do dodatków państwowych (drugi projekt arrangement), a nakoniec dopiero (w ostatecznym tekście konwencji) w stosunku do wszystkich świadczeń.

Na czem polega system przyjęty za podstawę przez konwencję? Ubezpieczenia społeczne polskie i francuskie, którym podlegał kolejno górnik obywatel jednego z dwóch państw kontrahentów, udzielają w razie zajścia zdarzenia losowego świadczeń ubezpieczonym (renta starości lub niezdolności do pracy) lub pozostałym członkom ich rodziny (renta wdowia) w ten sposób, że najpierw każde z dwóch ubezpieczeń oblicza świadczenia, któreby ponosiło, gdyby ubezpieczony przebył pełny (polski i francuski) okres ubezpieczenia wyłącznie w danem ubezpieczeniu i że następnie skraca wysokość otrzymanej w ten sposób renty w stosunku, jaki zachodzi między okresem rzeczywiście przebytym w tem ubezpieczeniu, a łączną sumą okresów w tych dwóch państwach. Oba ubezpieczenia wypłacają zainteresowanym obliczoną w ten sposób, a więc proporcjonalnie zredukowaną część świadczeń wymierzonych obustronnie za całkowity okres ubezpieczenia. Jeżeli ubezpieczony przebył więc w ubezpieczeniu górniczem w Polsce 10 lat, a we Francji lat 20, to doszedłszy do 55 roku życia (ustawa francuska), a stawszy się niezdolny do pracy w górnictwie (ustawa polska) ma prawo do świadczeń z obu ubezpieczeń; z Francji otrzyma $^2/_3$ pensji, któraby mu przysługiwała, gdyby 30 lat przebył wyłącznie w ubezpieczeniu francuskiem (= 3.333 frs. 33 ctm.); z Polski otrzyma $^1/_3$ renty, którąby dostał, gdyby 30 lat przebył wyłącznie w ubezpieczeniu górniczem polskiem (np. przy przyjęciu przynależności do jednej z klas zarobkowych = 337 zł. 33 gr.). Razem więc otrzyma z Polski i Francji (po przerachowaniu części francuskiej) 1.544 zł. rocznie.

System konwencji z r. 1929 pokrywa się więc technicznie i rachunkowo z systemem konwencji z r. 1920. W istocie rzeczy jednak zachodzi między niemi poważna różnica i to nietylko co do zakresu jego zastosowania. Ponieważ mianowicie system pierwszej konwencji dotyczył świadczeń o stałej wysokości, uniezależnionej od długości okresu ubezpieczenia, przysparzał zainteresowanym korzyści tylko o tyle, o ile nie przebyli oni oddzielnie w obu ubezpieczeniach okresu wyczekiwania przewidzianego dla tego świadczenia. O ile natomiast wypełnili niezależnie od konwencji (a więc bez zaliczenia okresów ubezpieczeniowych drugiego państwa) wymagane warunki co do czasu ubezpieczenia, to system wymiaru świadczeń przewidujący ich proporcjonalną redukcję powoduje tylko obniżenie przez konwencję wysokości ich świadczeń należnych zainteresowanym bez konwencji. Natomiast przy zastosowaniu przez konwencję postanowień o kolejnem ubezpieczeniu do świadczeń o wysokości zmiennej a mianowicie progresywnie wzrastającej w stosunku do długości ubezpieczenia (z wyjątkiem renty inwalidzkiej, posiadającej stałą wysokość) zaliczanie okresów ubezpieczeniowych Polski przy wymiarze świadczeń francuskich wychodzi zawsze zainteresowanym na korzyść. Na tem polega szczególna wartość konwencji.

System zachowania uprawnień i wzajemnego zaliczania okresów ubezpieczeniowych w razie kolejnego ubezpieczenia górników w obu państwach wysuwa konwencja w art. 2 ust. 1 jako drugą — obok zasady równouprawnienia obywateli obu stron — naczelną jej zasadę, omawiając poza tem szczegółowo w art. 8, 11 i 19 realizację tej zasady w stosunku do renty starości, renty niezdolności do pracy i renty wdowiej, a więc do wszystkich świadczeń z wyjątkiem zasiłków sierocych i pośmiertnych.

Przedstawiony powyżej system świadczeń, wrzynający się tak głęboko w obowiązujące w dwóch państwach ubezpieczeniowe ustawodawstwo i derogujący w najważniejszych punktach metody wymiaru świadczeń, przewidziane przez te ustawodawstwa, z natury rzeczy nie może się wyczerpywać w krótkiem postanowieniu. Zastosowanie nowego konwencyjnego systemu do dotychczas obowiązujących systemów ustawodawczych obu państw wywołuje bowiem cały szereg komplikacyj, których takie czy inne rozwiązanie przez konwencję stanowi nieraz decydująco o faktycznej wartości systemu.

Pierwsze zagadnienie, które tu wymaga rozstrzygnięcia to kwestja, czy przedstawiony powyżej system świadczeń ma być zastosowywany wyłącznie w wypadku, gdy zainteresowanemu przysługują przy zastosowaniu konwencji świadczenia z ubezpieczenia obu państw, czy też również i w tym wypadku, gdy z połączenia okresów ubezpieczeniowych obu państw wynika prawo do świadczeń tylko z ubezpieczenia jednego państwa, a z tych, czy innych powodów (różny czas wyczekiwania, różny wiek uprawniający do renty starczej, różny rodzaj niezdolności do pracy uprawniającej do renty inwalidzkiej) nie przysługuje jeszcze świadczenie z ubezpieczenia państwa drugiego. Obowiązujący umowy przyjmują albo pierwszą albo też drugą alternatywę przyczem w wypadku przyjęcia drugiej ustalają, czy i w jakim stopniu następuje rewizja w razie wypełnienia z biegiem czasu przez zainteresowanego warunków uprawniających do korzystania ze świadczeń drugiego państwa. Sytuację tę, jak wynika z porównania ustawodawstw ubezpieczeniowych obu państw bardzo częstą w razie kolejnego ubezpieczenia w Polsce i Francji, rozstrzyga konwencja w ten sposób, że nakazuje udzielanie w powyższym wypadku świadczeń stosownie do przedstawionego powyżej systemu obciążonemu wcześniej ubezpieczeniu bez udziału drugiej strony; z chwilą zaś, gdy zainteresowany wypełnia warunki uprawniające do korzystania z świadczeń państwa drugiego, przyzna mu ubezpieczenie tegoż państwa odpowiednią, podobnie obliczoną część renty; przytem jednak dla uniknięcia niepotrzebnych komplikacyj — a więc nowej, dalszej redukcji z uwzględnieniem zmienionego okresu ubezpieczenia nie ulega rewizji renta wypłacana dotąd ekskluzywnie przez drugie ubezpieczenie.

Dążąc do zespolenia z sobą w jedną całość przy uregulowaniu kolejnego ubezpieczenia w obu państwach wymiaru świadczeń przez ich ubezpieczenia, uczyniła konwencja poza tem w stosunku do dawnych solucyj umownych nowy zdecydowany krok naprzód. Nietylko przy różnych, ale nawet przy równych warunkach korzystania ze świadczeń ubezpieczeniowych ustawodawstwa polskiego i francuskiego zachodzić może w praktyce np. przy różnej ocenie stopnia niezdolności do pracy sytuacja tego rodzaju, że ubezpieczenie jednego państwa świadczeń udziela, a drugie ich odmawia; celem uchylenia niepożądanych rozbieżności tego rodzaju stanowi konwencja, że uznanie górnika niezdolnym do pracy przez polskie ubezpieczenie inwalidzkie pociągać będzie za sobą zinwalidyzowanie go przez francuskie ubezpieczenie górnicze (art. 11, II) i naodwrót.

Również i inne modalitety systemu łącznych świadczeń świadczą o postępowem i korzystnem dla zainteresowanych ujęciu go przez konwencję.

Umowy ubezpieczeniowe przewidują naogół dolną i górną granicę świadczeń udzielanych łącznie przez ubezpieczenie obu państw celem zapobieżenia temu, by kolejno ubezpieczeni w obu państwach nie otrzymywali na skutek zastosowania specjalnego tego systemu świadczeń niedostatecznych lub nadmiernych, a więc byli pokrzywdzeni czy uprzywilejowani. Otóż rzecz charakterystyczna, że konwencja warszawska przewiduje w art. 29, że zainteresowani nie powinni w żadnym wypadku otrzymywać łącznie świadczeń w sumie mniejszych od świadczeń, z których korzystaliby bez konwencji przy zastosowaniu jednego z dwóch ustawodawstw na zasadzie okresów ubezpieczeniowych przebytych w danem ubezpieczeniu; natomiast konwencja pomija ustalenie jakiegokolwiek maximum udzielanych w ten sposób świadczeń („plafond"). Uwzględnianie zasady łączenia okresów ubezpieczeniowych w wypadku, gdy górnik przebył krótki okres ubezpieczenia w jednem państwie, a bardzo długi w państwie drugiem nasuwałoby poważne wątpliwości: skomplikowanie rachunku ubezpieczeniowego połączone z wzrostem kosztów administracyjnych byłoby bowiem w tej sytuacji niewspółmierne z korzyścią, jaką dałoby zainteresowanym zastosowanie tego systemu. To też konwencja, idąc tu za większością umów ubezpieczeniowych ustanawia w art. 2 ust. 2, 3 i 4 minimalny okres ubezpieczeniowy, przyczem krótsze od niego okresy ubezpieczenia

w jednem państwie nie mają być łączone z okresami ubezpieczeniowemi państwa drugiego. Z uwagi na różną długość okresów wyczekiwania ubezpieczeń społecznych obu państw, (przy której nieuwzględnianie krótkich okresów ubezpieczeniowych musiałoby w różnym stopniu zaważyć na szali) ustalono inaczej minimum ubezpieczeniowe w stosunku do obu ustawodawstw.

Obok wspólnych dla obu ustawodawstw przepisów regulujących kolejne ubezpieczenie w dwóch państwach zawiera konwencja przepisy specjalne dla polskiego ustawodawstwa, związane ściśle z odrębnemi i szczególnemi jego cechami. Postanowienia te — dotyczące w szczególności opłacania uznaniówek, przyjęcia odpowiedniej klasy zarobkowej za okresy ubezpieczeniowe przebyte we Francji, warunków wstąpienia do spółek brackich górników, którzy pracowali poprzednio we Francji, reaktywowania utraconych przez nich ekspektatyw, zniesienia wszelkich ograniczeń w korzystaniu ze świadczeń ubezpieczeniowych podczas pobytu zagranicą — uzgodnione odpowiednio i sharmonizowane z ogólnemi przepisami o kolejnem ubezpieczeniu zapewniają zainteresowanym cały szereg dodatkowych korzyści ubezpieczeniowej natury.

Systemu, o którym wyżej mowa, nie zastosowano do zasiłków pośmiertnych („allocations au décés") i zasiłków sierocych („allocations aux orphelins") i to przy pierwszej grupie ze względu na jednorazowy jej charakter, a przy drugiej z uwagi na niską ich wysokość w ustawodawstwie francuskiem. Udzielanie przez oba ubezpieczenia tych świadczeń z tytułu śmierci górnika-rencisty ubezpieczonego poprzednio kolejno w dwóch państwach i proporcjonalny ich podział wymagający zawiłej pracy rachunkowej nie opłaciłyby się zupełnie; byłyby sprzeczne z zasadą de minimis non curatur. To też zgodzono się na to, że świadczeń tych udzielać będzie tylko ubezpieczenie jednego państwa, uwzględniając okresy ubezpieczenia w drugiem państwie, ale nie redukując w odpowiednim stosunku świadczeń je obciążających. Przy takiem postawieniu sprawy nabrało szczególnej doniosłości oznaczenie według jednego z kryterjów państwa, które ponosiłoby cały ciężar z tytułu tych świadczeń. Zaznaczyła się w tej sprawie różnica zdań między stroną polską a francuską. Strona polska domagała się uwzględnienia kryterjum ostatniego miejsca zatrudnienia, strona francuska — miejsca śmierci ubezpieczonego. Konwencja przyjmuje formułkę zaproponowaną przez stronę polską.

Obraz konwencji nie byłby zupełny gdybyśmy tu pominęli osobną grupę jej postanowień, mających na celu zapewnienie zainteresowanym całego szeregu ulg i udogodnień przy korzystaniu ze świadczeń ubezpieczeniowych w razie pobytu zagranicą (badanie lekarskie rencistów przebywających zagranicą, wypłata zagranicę świadczeń, zwolnienie od opłat i wiz konsularnych dokumentów przedkładanych dla uzyskania rent ubezpieczeniowych i t. p.).

Ustanowiony w art. 37 konwencji arbitraż (rozjemca polski i francuski oraz wyznaczony przez dwie strony względnie w braku porozumienia przez dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy) ma rozstrzygać „zgodnie z postanowieniami i duchem konwencji" wszelkie spory, dotyczące jej stosowania.

Podpisane równocześnie z nową konwencją arrangement do dawnej konwencji uprzystępnia zainteresowanym w tak szerokim zakresie, w jakim to tylko było prawnie możliwe w ramach dotychczas obowiązujących postanowień konwencyjnych — korzyści z tytułu ubezpieczenia górniczego obu państw do czasu wejścia w życie konwencji z 21 grudnia 1929 r., załatwiając w ten sposób sprawę prowizorjum między terminami wejścia w życie obu tych konwencyj.

Konwencja, obejmując swym zakresem górników polskich przybyłych do Francji nietylko z Polski ale i z Niemiec, nie załatwiła jednak — bo ze względu na zasadnicze trudności prawne, nie mogła załatwić — dotkliwej bolączki naszej emigracji we Francji, jaką bezsprzecznie stanowi sytuacja ubezpieczeniowa wielotysięcznych mas górników, którzy wyemigrowali po wojnie do Francji z zachodnich Niemiec (Westfalja i Nadrenja). Górnicy przybyli do Francji z Niemiec nietylko nie zdołali dotąd nabyć odpowiednich uprawnień z tytułu francuskich ubezpieczeń społecznych ale, co więcej, utracili naogół zupełnie uprawnienia przysługujące im z tytułu ubezpieczeń społecznych niemieckich. Pomyślne traktatowe uregulowanie uprawnień ubezpieczeniowych natrafia na istotne przeszkody, wypływające z faktu, że nie są obywatelami ani państwa, w którem byli ubezpieczeni poprzednio, ani państwa, w którem są ubezpieczeni obecnie; to też niemałe trudności nasuwa ustalenie, jaka umowa — między jakiemi z tych trzech państw zawarta — byłaby kompetentną dla załatwienia kompleksu zagadnień związanych z sytuacją ubezpieczeniową „Westfalczyków". Nie może w każdym razie ulegać wątpliwości, że umowa zawarta przez Francję z Polską nie mogła ani uchylić stosowania do nich niemieckich przepisów o spoczywaniu renty należnej obywatelowi obcemu w razie pobytu zagranicą, ani reaktywować wygasłych ich uprawnień ekspektatywowych, ani wreszcie nawiązać łączności między ubezpieczeniem społecznem

niemieckiem i francuskiem, a więc dokonać tego wszystkiego, co zapewniłoby całkowicie pomyślne uregulowanie sprawy powyższej.

Niemniej sprawa, o której wyżej mowa, była przedmiotem szczegółowej wymiany zdań między delegacjami obu stron, które ustaliły pewne kroki, mające być podjęte dla ostatecznego pomyślnego jej załatwienia.

Górnicy polscy we Francji mogą być pewni, że Rząd Polski, który uruchomił już dla najbardziej pokrzywdzonych kategoryj zainteresowanych specjalną akcję zasiłkową, uczyni ze swej strony wszystko, co tylko będzie możliwe, dla załatwienia tego zagadnienia na płaszczyźnie prawno-międzynarodowej.

Wydaje się, że konwencja z dnia 21 grudnia 1929 r., pierwsza właściwie zawarta przez Polskę umowa o wzajemności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, wskazuje polskiej umownej polityce ubezpieczeniowej linje wytyczne, odpowiadające tak interesom naszego wychodźtwa, jak i właściwie pojętym zasadom postępu społecznego.

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społecznej.

W dniu 29 kwietnia r. b. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbył się pod przewodnictwem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej A. Prystora Zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społecznej. Obrady zagaił Pan Minister, który w przemówieniu swojem podkreślił potrzebę żywszego kontaktu między wojewódzkiemi wydziałami pracy i opieki społecznej i Ministerstwem w celu pobudzenia inicjatywy wydziałów, podniesienia stopnia możliwości wpływu na życie społeczne w określonym zakresie, usłyszenia dyrektyw, wskazówek i zamierzeń Rządu, dlatego też zjazdy takie, które od 1923 r. nie były zwoływane, będą obecnie odbywały się, jeśli nie kilka razy, to przynajmniej raz na rok. W dalszym ciągu zaznaczył Pan Minister, że praca naczelników wydziałów pracy i opieki społecznej nie jest łatwa, szczególnie w naszych warunkach, gdzie społeczne i polityczne funkcje życia publicznego są ze sobą powiązane, gdzie element polityczny ma stanowczą przewagę nad elementem społecznym, podporządkowując swoim interesom ten ostatni. Jednem z zadań naczelników wydziałów pracy i opieki społecznej powinno być dążenie do wyeliminowania polityki z pracy społecznej, ponieważ atmosfera polityczna zatruwa życie społeczne i utrudnia niesłychanie pracę.

Po przemówieniu Pana Ministra przystąpiono do punktu pierwszego porządku obrad, t. j. do sprawy przeprowadzenia planowej akcji kolonij letnich dla dzieci i młodzieży oraz koordynacji działalności samorządów, instytucyj i towarzystw, organizujących te kolonje.

Pierwszy zabrał głos naczelnik wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą w Departamencie Opieki Społecznej p. Bronisław Krakowski, obrazując zakres i formę działania kolonij letnich w okresie przedwojennym oraz dając cyfrowe zestawienia kolonij letnich dla dzieci i młodzieży w Państwie Polskiem.

Jak widać z tych zestawień, akcja rozwija się coraz wybitniej, zwłaszcza w ciągu ostatnich lat trzech.

Jak wynika ze sprawozdań wojewódzkich, nadsyłanych Ministerstwu, rozwój akcji wykazuje bardzo znaczne postępy nietylko pod względem ilości dzieci wysyłanych na kolonje letnie, ale i pod względem poziomu wychowawczo-lekarskiego i wychowawczego na kolonjach letnich.

Pozatem naczelnik p. B. Krakowski podkreślił potrzeby i konieczność koordynacji pracy w tej dziedzinie.

Zkolei naczelnicy wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społecznej złożyli sprawozdania, wyjaśniające kwestje: 1) organizacji i prowadzenia kolonij leczniczych, wypoczynkowych i półkolonij, 2) rozwój akcji na terenie województwa, 3) współudział Rządu i samorządu z organizacjami społecznemi, 4) osiągnięte rezultaty i 5) koordynację pracy, w każdem poszczególnem województwie.

Następnie Zjazd zajął się sprawą akcji specjalnej pomocy państwowej dla bezrobotnych i sprawą uruchomienia przez samorządy robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych (punkt 2-gi porządku obrad).

W związku z tem naczelnik wydziału pośrednictwa pracy i walki z bezrobociem w

Departamencie Opieki Społecznej p. Emil Wojnarowski scharakteryzował obecny rozmiar bezrobocia w całem Państwie oraz wskazał na możliwość walki z klęską bezrobocia przy użyciu kredytów, przyznanych na ten cel w budżecie Ministerstwa na bieżący rok.

W przemówieniu swem naczelnik p. E. Wojnarowski podkreślił, że przy długotrwałych kryzysach ekonomicznych świadczenia instytucyj ubezpieczenia na wypadek bezrobocia są niewystarczające, gdyż ubezpieczony pozostaje bez pracy znacznie dłużej, niż przez przewidziany okres zasiłkowy, choćby ten trwał nawet 39 tygodni, jak to w wyjątkowych wypadkach może mieć miejsce w Niemczech. W takich razach wypłaca się bezrobotnym zapomogi z funduszów państwowych. System ten ma również zastosowanie u nas, wprowadzony uchwałą Rady Ministrów z dnia 4 sierpnia 1926 r. Jednakże system ten starano się zamienić wszędzie za granicą, zwłaszcza w Niemczech, na inny: mianowicie na tak zwaną produkcyjną walkę z bezrobociem, polegającą na subwencjonowaniu gmin miejskich prowadzących specjalne roboty dla zatrudnienia bezrobotnych. Stosowanie tego systemu wykazało, że naogół przy takich robotach nie zatrudniano w Niemczech ponad 10% bezrobotnych, natomiast koszty tych robót pięciokrotnie przewyższały sumy, wydane na zasiłki dla takiejże liczby bezrobotnych.

U nas, gdzie są duże możliwości prowadzenia robót, przy których przeważna część wydatków stanowi robocizna, system ten daje niewątpliwie dobre wyniki. Stosowano go już od kilku lat, obecnie Ministerstwo zamierza zwrócić jeszcze większą uwagę na ten rodzaj pomocy bezrobotnym.

Roboty prowadzone przez samorządy winny być celowe i obliczone w ten sposób, aby kosztem subwencji można było zatrudnić jaknajwiększą liczbę bezrobotnych t. zn. aby samorząd ze swej strony również ponosił pewne wydatki, z temi robotami związane.

Po przemówieniu p. E. Wojnarowskiego, naczelnicy wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społecznej zobrazowali na terenie swoich województw: 1) obecny stan bezrobocia, rodzaj prowadzonych robót publicznych, ilość osób zatrudnionych przy tych robotach, koszty prowadzonych robót, 2) projektowane roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych (jakie samorządy projektują podjęcie robót, i jakich, jaka ilość bezrobotnych otrzyma zatrudnienie, koszty projektowanych robót), 3) jakie sumy mogą być wyasygnowane przez samorządy we własnym zakresie na projektowane roboty, 4) jak długo będą trwały projektowane roboty.

Podczas obrad nad 3 punktem porządku, a mianowicie nad sprawą działalności wojewódzkich oddziałów spraw inwalidów wojennych i referatów przy powiatowych władzach administracji ogólnej ze szczególnem uwzględnieniem wyników nadzoru wojewódzkich władz administracji ogólnej nad orzecznictwem Komisyj wojskowo - lekarskich objął przewodnictwo, w zastępstwie Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Dyrektor Departamentu Opieki Społecznej p. Tadeusz Szubartowicz.

Obszerne przemówienie w sprawach objętych punktem 3-cim porządku obrad wygłosił zastępca naczelnika wydziału spraw inwalidów wojennych p. major Eugenjusz Migdałek.

Następnie przemawiali naczelnicy wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społecznej, składając sprawozdania dotyczące: 1) nadzoru nad ustaleniem związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniem zdrowia a służbą wojskową, 2) wyników postępowania rewizyjno-lekarskiego ze strony fachowo-lekarskiej oraz administracyjnej, 3) uchylenia orzeczeń komisyj wojskowo-lekarskich w drodze nadzoru przez inwalidzką komisję odwoławczą, bądź z inicjatywy inwalidzkiej komisji odwoławczej, bądź z inicjatywy wojewody (na wniosek oddziału spraw inwalidów), 4) obecnego stanu rejestracji roszczeń zgłoszonych na zasadzie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, 5) obecnego stanu ewidencji inwalidów wojennych, 6) uwag w stosunku do agend leczenia i protezowania, sprawowanych przez Kasy Chorych, 7) potrzeb inwalidów w zakresie opieki społecznej (szkolenie, opieka zamknięta, pomoc doraźna).

Na tem porządek obrad Zjazdu wyczerpano.

Zatargi zbiorowe w okresie od dnia 10 marca do dnia 10 czerwca 1930 r.

W okresie sprawozdawczym nie zanotowano znaczniejszych zatargów. Przeważnie zatargi powstawały na tle czyto kwestji regulaminowych, czy też spraw redukcji pracowników lub czasu pracy.

Z poważniejszych akcyj podwyżkowych, które dały znaczniejsze wyniki pozytywne, należy wymienić zatarg w przemyśle naftowym w zagłębiu borysławskiem, który przyniósł wzrost płac o 5,6% oraz zatarg kotoniarzy w Łodzi.

Zdarzały się jednocześnie sporadyczne i indywidualne tendencje do obniżania płac, wywołane poważnemi trudnościami, w jakich znalazły się poszczególne objekty przemysłowe.

Komisja Pojednawczo-Rozjemcza w Katowicach w dniu 14 — 17 lutego wydała orzeczenie *w sprawie przyznania urlopu i węgla deputatowego za dzień strajku 6 listopada 1929 r.* w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym. Komisja orzekła, iż deputat węglowy, jako stanowiący część zarobku za przepracowany czas, słusznie jest przez pracodawców zmniejszony o część przypadającą za dzień strajku; natomiast co się tyczy sprawy urlopów, to ponieważ urlopy płatne nie są zapłatą za pracę wykonaną, lecz są przyznawane pracownikom dla umożliwienia im wypoczynku ze względów zdrowotnych, czas urlopu nie może być skrócony o dzień wymienionego strajku. Minister Pracy i Opieki Społecznej nadał orzeczeniu moc obowiązującą rozporządzeniem z dnia 14 marca 1930 r.

Kopalnie węgla w zagłębiu dąbrowskiem w związku z wywieszeniem w okresie sprawozdawczym nowych regulaminów były widownią pewnego naprężenia, przyczem w kilku kopalniach robotnicy rozpoczęli strajk. Związki występowały przeciw nowym regulaminom ze względu na wprowadzenie w nich półgodzinnej przerwy w pracy pod ziemią stosownie do przepisu ustawy o czasie pracy.

W fabryce Węgierska Górka w dniu 9-go kwietnia miały miejsce zajścia w związku z zamiarem zredukowania 123 robotników z ogólnej liczby 800 robotników. W czasie zajść tłum robotników wtargnął do kantoru fabryki i po steroryzowaniu personelu usunął stamtąd dyrektorów fabryki. Dyrekcja fabrykę zamknęła i dopiero dnia 10 czerwca ją uruchomiła, przyjmując 330 robotników. Dyrekcja fabryki zamierza liczbę robotników powiększać stopniowo.

W kopalniach rudy żelaznej w okręgu częstochowskim dyrekcje kopalń wypowiedziały z dniem 1 kwietnia cenniki zarobków, zapowiadając 10%-wą obniżkę płac.

Posunięcie to pracodawcy uzasadniali niemożnością zbytu wyprodukowanej rudy na rynkach krajowych oraz niebywałem skurczeniem rynków zagranicznych, gdzie można zbywać tylko niewielkie ilości przy cenach często niższych od kosztów własnych.

Po długotrwałych naradach w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przedstawiciele przemysłowców zgodzili się na nieobniżanie płac.

W przemyśle cementowym rokowania między związkiem pracodawców a trzema związkami robotniczemi, w sprawie nowej umowy zbiorowej, doprowadziły do bezpośredniego uzgodnienia umowy jedynie z Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Chemicznego w R. P.

Wobec tego z inicjatywy Centralnego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Fabryk Chemicznych w Polsce została zwołana w dn. 17 marca 1930 r. konferencja w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej z udziałem przedstawicieli Związku Polskich Fabryk Portland Cementu. Żądania przedstawicieli robotników zmierzały do uzyskania podwyżki płac w stosunku do poprzednio obowiązującej umowy oraz zawarcia umowy jedynie na okres półroczny. Przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż wobec wyjątkowo trudnego położenia, w jakiem się znalazły cementownie, żądania robotników nie będą mogły być uwzględnione. Uzgodniono jednak podwyżkę specjalnej gratyfikacji, płatnej przy końcu sezonu.

Jednocześnie przedstawiciele robotników zastrzegli sobie, iż pewne lokalne sprawy zostaną poruszone na miejscu. Zatarg został zlikwidowany; podpisanie umowy zbiorowej nastąpiło w dniu 18 marca 1930 r.

W przemyśle naftowym w zagłębiu borysławskiem prowadzone były od dłuższego czasu rokowania o zawarcie umowy zbiorowej, wywołane żądaniami, wniesionemi przez związki zawodowe w grudniu 1929 r.

Żądania podwyżki płac spowodowane zostały brzmieniem dotychczasowej umowy zbiorowej, uzależniającej wysokość płacy od stwierdzanego co miesiąc stanu drożyzny. Płace, obliczone na powyższej podstawie na marzec, były niższe w stosunku do października 1929 r. o 7,8%, w stosunku zaś do lutego 1930 r. o 4,25%. Przy obecnych pertraktacjach wyłoniła się — poza sprawą podwyżki płac — kwestja podziału funduszu przeznaczonego na budowę domów ludowych (domów robotniczych) między Centralny Związek Zawodowy Górników Rzeczypospolitej Polskiej a Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ugoda, przeprowadzona z każdym ze związków oddzielnie, przyznaje robotnikom podwyżkę płac cennikowych w wysokości 5%, równocześnie jednak stabilizuje te płace na przeciąg 6-ciu miesięcy, t. j. do dnia 30 września 1930 r. Wyjątkowo tylko na wypadek, gdyby wzrost drożyzny wyniósł w powyższym okresie więcej niż 7,5%, przysługiwać będzie obu stronom prawo żądania rewizji wysokości płac. Z dniem 1 października 1930 r. zostaje przywrócona działalność komisji cennikowej, z tem, iż komisja ta ma prawo orzec o stabilizacji płac na okres następny.

Relutum mieszkaniowe podwyższone zostało o 25%, co w stosunku do sumy zarobków robotniczych wynosi około 0,6%, fak-

tyczna przeto podwyżka płac wynosi około 5,6%.

Wprowadzony w r. 1928 1%-owy dodatek do płac, przeznaczony na budowę domów ludowych, który, począwszy od dnia 1 maja 1929 r., włączony miał być do płac, będzie nadal na ten cel potrącany. Podział jego między wyżej wymienione związki pozostawiono do zdecydowania plebiscytowi: według dodatku do ust. III protokółu odnośne sumy mają być podzielone w stosunku proporcjonalnym do ilości głosów uzyskanych w plebiscycie, z zastrzeżeniem, iż do udziału funduszu dopuszczone będą jedynie grupy, które uzyskają co najmniej 20% oddanych głosów. Przeprowadzenie plebiscytu postanowione zostało w drodze głosowania tajnego wobec komisyj, utworzonych w tym celu we wszystkich przedsiębiorstwach, a składających się z zastępców obu związków robotniczych oraz pracodawców.

W fabryce maszyn J. John w Łodzi prowadzone pod przewodnictwem inspektora pracy w Łodzi rokowania dały w wyniku znaczne zredukowanie pierwotnie zamierzonej przez dyrekcję obniżki. Zredukowane płace mają obowiązywać do 1 sierpnia r. b. w stosunku do 320 robotników na ogólną liczbę 715. Robotnicy brali udział w rokowaniach o warunkach obniżki, kiedy jednak w zasadzie został uzgodniony tekst protokółu, odmówili podpisania protokółu i proklamowali strajk. Po podjęciu na nowo pertraktacyj robotnicy powrócili do pracy, godząc się na zastosowaną obniżkę 3 — 5%.

W Sanoku w fabryce wagonów prowadzono przez dłuższy czas rokowania w sprawie reorganizacji pracy i obniżenia w związku z tem stawek akordowych. Na konferencji w dniu 18 kwietnia robotnicy wyrazili zgodę na obniżenie stawek akordowych o 10% z zastrzeżeniem, że wskutek reorganizacji pracy zarobki ich nie zostaną zmniejszone. Dyrekcja jednak domagała się obniżenia stawek o 21%, wobec czego konferencja w dniu 18 kwietnia rozbiła się. Na konferencji jednak w dniu 5 maja dyrekcja fabryki wyraziła zgodę na obniżkę o 10%, wobec czego zatarg został zlikwidowany.

W Państwowej Fabryce Karabinów w Warszawie powstał w marcu zatarg między zredukowanymi robotnikami budowlanymi w liczbie około 400, a dyrekcją fabryki na tle wypłaty odszkodowania z powodu pozbawienia pracy. Ponieważ robotnicy ci nie byli ubezpieczeni w Funduszu Bezrobocia, nie posiadali przeto żadnego zabezpieczenia. Dzięki podjętym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej staraniom fabryka dała robotnikom odszkodowanie w postaci jednorazowej odprawy.

W Olkuszu miały miejsce w dniu 9 kwietnia zajścia w fabryce „Westen". Ostry zatarg zlikwidowano na konferencjach w dniu 10 kwietnia, jednak fabryka pozostała zamkniętą. Zajścia nastąpiły w związku z redukcjami robotniczemi, które miały dotknąć 350 robotników na ogólną liczbę 1.400 robotników.

Na Pomorzu powstał zatarg na tle ogłoszenia przez pracodawców obniżki zarobków o 10% w przemyśle i handlu. Długotrwałe pertraktacje nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Organizacje zawodowe utworzyły Międzyzwiązkowy Komitet Taryfowy na okrąg pomorsko-nadnotecki. Pomimo że strony nie mogły w drodze bezpośrednich rokowań dojść do porozumienia, sprawa do końca okresu sprawozdawczego nie została jeszcze wniesiona do Wydziału Rozjemczego w Bydgoszczy.

W fabrykach pończoszniczych w Łodzi został zlikwidowany strajk t. zw. kotoniarzy, który był spowodowany żądaniem pracowników zawarcia umowy zbiorowej. Stanowisko robotników było dość silne, gdyż pracodawcy w drodze wzajemnej konkurencji podbijali płace w górę. Strajk trwał od 20 grudnia 1929 r. do 28 marca 1930 r. Pracodawcy wreszcie zgodzili się na znaczną część żądań robotniczych. Głównym powodem ustępstwa pracodawców był zupełny brak robotników wykwalifikowanych zdolnych do pracy na bardzo skomplikowanych maszynach kotonowych.

W elektrowni warszawskiej w maju przez 2 tygodnie trwała akcja, podjęta przez Związek Pracowników Użyteczności Publicznej w sprawie umorzenia zapomogi zwrotnej, wypłaconej wszystkim robotnikom w marcu r. b. w sumie 200 zł. Potrącanie tej zapomogi rozpoczęte zostało obecnie, jednak robotnicy, powołując się na analogiczną sytuację w magistracie warszawskim, gdzie zapomoga została umorzona, domagali się zaprzestania potrąceń.

Dyrekcja elektrowni zajęła stanowisko nieprzejednane, uważając, że Związek, przyjmując jednorazową zapomogę zwrotną, tem samem zobowiązał się do jej zwrotu.

Po pewnych próbach ze strony robotników wywołania strajku, sprawa została załatwiona po myśli dyrekcji elektrowni.

W porcie czerniakowskim w Warszawie wynikł zatarg pomiędzy dyrekcją a robotni-

kami w liczbie około 150. W dniu 4 kwietnia wybuchł strajk, który trwał cztery dni. Głównym powodem zatargu było nieuznawanie przez dyrekcję związku zawodowego.

Akcja Związku Muzyków w sprawie zapewnienia pracy dla muzyków, którzy utracili pracę z powodu mechanizacji muzyki w kinematorgafach, wywołała potrzebę narady w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej z udziałem kierownika urzędu filmowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz przedstawiciela Związku Reżyserów i Producentów Filmowych.

Związek Muzyków dążył do zawarcia umowy, zapewniającej, że reżyserzy przy nagrywaniu filmów polskich będą przyjmowali wyłącznie bezrobotnych członków Związku Związek Producentów Filmowych był jednak zdecydowanie przeciwny złożeniu takiego zobowiązania, uznając, że przy doborze muzyków może kierować się wyłącznie względami natury artystycznej. W tych warunkach akcję rozjemczą Ministerstwa w tej sprawie uznano za wyczerpaną.

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy o czasie pracy pracowników umysłowych (na XIV Międzynarodową Konferencję Pracy).

Pytanie wstępne.

1. Czy Międzynarodowa Konferencja Pracy winna przyjąć projekt konwencji, zapewniający międzynarodowe unormowanie czasu pracy pracowników umysłowych? W razie wypowiedzenia się przeciw konwencji, czy jest pożądane zalecenie?

1. Międzynarodowa Konferencja Pracy winna zapewnić międzynarodowe unormowanie czasu pracy pracowników umysłowych drogą uchwalenia projektu konwencji.

Ponieważ, jak to wynika z odpowiedzi na pytanie 3, projekt konwencji winien objąć zakresem swego działania również robotników zatrudnionych w zakładach pracy, do których konwencja będzie miała zastosowanie, należałoby ten zakres uwidocznić w tytule projektu konwencji.

Rząd Polski wypowiada się przeciw regulacji zagadnienia drogą zalecenia z następujących powodów:

a) Istnienie w większości państw norm, regulujących czas pracy pracowników umysłowych, czyni kwestję międzynarodowej gwarancji dla wszystkich zainteresowanych czynników w drodze międzynarodowej konwencji pracy nietylko dojrzałą, lecz nawet konieczną. Ujednostajnienie ustawodawstw krajowych, celem uzgodnienia ich przepisów z postanowieniami konwencji, zniweluje różnice obciążenia socjalnego, płynące z różnych norm, co samo przez się stanowi jeden z głównych motywów międzynarodowego ustawodawstwa pracy.

b) Charakter prawny konwencji, która w przeciwieństwie do zalecenia nakłada sprecyzowane obowiązki na państwa ratyfikujące, predestynuje ją dla międzynarodowej reglamentacji zagadnienia tak podstawowego, jakiem jest miara dziennego wysiłku ludzkiego w procesie zarówno produkcji jak i handlu

c) Skoro czas pracy w przemyśle regulowany jest konwencją, byłoby nieumotywowane odmawiać pracownikom umysłowym tej opartej na ścisłej podstawie formy ochrony pracy, z której korzystają pracownicy przemysłowi.

Pracownicy umysłowi, którzy kwestje czasu pracy wysunęli na czoło swego programu rewindykacyj społecznych, odczuliby tę dwoistość traktowania jako nieusprawiedliwione pogorszenie socjalnych warunków ich bytu.

Zakres stosowania.

2. Czy zakres stosowania takiego projektu lub zalecenia winien opierać się na ogólnej definicji pojęcia „pracownik umysłowy"? W razie odpowiedzi twierdzącej, jaką definicję należy zaproponować? W razie, gdyby dostatecznie ścisła definicja pojęcia „pracownik umysłowy" nie wydawała się możliwa, jakie kategorje pracowników należałoby objąć tym zakresem?

2. Oparcie zakresu stosowania konwencji na ogólnej definicji pojęcia „pracownik umysłowy" jest, wobec uznanej powszechnie trudności ustalenia takiej nadającej się dla powszechnego przyjęcia definicji, nie wskazane.

Wychodząc z założenia, że projekt konwencji winien regulować czas pracy całego personelu t. j. zarówno pracowników umysłowych jak i robotników, zatrudnionych we wszelkich zakładach pracy nieobjętych konwencją waszyngtońską, z wyjątkiem rolnictwa i żeglugi morskiej (por. odp. na pyt. 3).

Rząd Polski jest zdania, że wyliczenie w projekcie konwencji kategoryj pracowników umysłowych jest zbyteczne. W razie gdyby jednak Konferencja wypowiedziała się za ich wyliczeniem, to Rząd Polski, opierając się na ustawodawstwie polskiem, podaje następujące wyliczenie, traktując je jako przykładowe i mogące być stosownie uzupełnione, w uwzględnieniu maksymalnej zastosowalności konwencji.

1) Osoby spełniające czynności administracyjne i nadzorcze.
2) Osoby spełniające czynności biurowe i kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne.
3) Sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, sprzedawcy podróżujący.
4) Osoby uprawiające sztuki wyzwolone bez względu na wartość artystyczną produkcji.
5) Personel artystyczny teatrów, orkiestr, wytwórni filmowych, stacyj nadawczych radjowych.
6) Dziennikarze.
7) Osoby zawodów wolnych, zatrudnione na mocy umowy o pracę.
8) Personel lekarski i farmaceutyczny.
9) Telefoniści i telegrafiści.

3. Niezależnie od tego, czy uważane będzie za możliwe lub niemożliwe rozgraniczenie

3. Wymienienie w konwencji tylko kategoryj pracowników umysłowych miałoby jako sku-

zakresu stosowania, oparte bądź to na definicji pojęcia „pracownik umysłowy", bądź to na wyliczeniu kategoryj pracowników, bądź na jednem i drugiem, czy zakresem stosowania projektu konwencji lub zalecenia winien być objęty personel, zatrudniony:

a) w zakładach handlowych wszelkiego rodzaju?
b) w zakładach, posiadających charakter zarówno przemysłowy jak handlowy, o ile nie są traktowane przez ustawodawstwa krajowe jako zakłady przemysłowe?
c) w zakładach, których funkcjonowanie polega głównie na pracy biurowej?
d) w zakładach, mających na celu leczenie chorych, niezdolnych do pracy, ubogich i chorych umysłowo oraz opiekę szpitalną nad nimi i higjenę?
e) w zakładach widowiskowych i rozrywkowych?
f) w hotelach, klubach, kawiarniach, restauracjach, pensjonatach i innych miejscach sprzedaży alkoholu?

Jakie inne kategorje zakładów należy zaproponować?

tek pozbawienie robotników, zatrudnionych w zakładach nieobjętych konwencją waszyngtońską, międzynarodowego unormowania czasu pracy.

Metoda stosowana przez Międzynarodowe Konferencje Pracy, gdy te przystępowały do międzynarodowej reglamentacji czasu pracy, polegała dotychczas na zastosowaniu norm do pewnej kategorji zakładów. Konwencja waszyngtońska tyczy się zakładów przemysłowych, uchwały XV Międzynarodowej Konferencji Pracy będą mieć na względzie czas pracy marynarzy, którego bezskuteczna próba reglamentacji odbyła się na II Międzynarodowej Konferencji Pracy. Czas pracy w rolnictwie umieszczony był na porządku obrad III Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Gdyby, porzucając dotychczasową metodę, konferencja miała w stosunku do pracowników umysłowych zastosować kryterjum rodzaju zatrudnienia, należałoby konsekwentnie wyłączyć pracowników umysłowych, objętych konwencją waszyngtońską z zakresu jej działania a podporządkować ich obecnie dyskutowanej konwencji, która też powinnaby w takim razie przewidzieć normy dla tych kategoryj pracowników umysłowych, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, dla których konwencja waszyngtońska przewidziała wyjątki. Otrzymalibyśmy wówczas konwencję, która regulowałaby czas pracy pracowników umysłowych we wszystkich dziedzinach pracy najemnej poza rolnictwem i żeglugą morską, konwencję, która odpowiadałaby tytułowi zagadnienia, umieszczonego przez Radę Administracyjną na porządku obrad Konferencji.

Zdając sobie jednak sprawę, że z punktu widzenia organizacji pracy pożądane jest jednolite unormowanie czasu pracy dla danej kategorji zakładów pracy, zarówno dla pracowników umysłowych jak i zatrudnionych w nich robotników, co znalazło wyraz w większości ustawodawstw, oraz uwzględniając konieczność powyżej już wymienioną, by robotnicy nieobjęci konwencją waszyngtońską nie pozostali poza międzynarodową reglamentacją czasu pracy, Rząd Polski wypowiada się za tezą, by przyszła konwencja objęła zakresem swego działania wszystkich najemnych pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy nieobjętych konwencją waszyngtońską, z wyjątkiem rolnictwa i żeglugi morskiej.

Wobec powyższego wyliczenie poszczególnych kategoryj zakładów jest zbyteczne i tylko na wypadek, gdyby konferencja wypowiedziała się za wymienieniem tych kategoryj zakładów, Rząd Polski uważa przykładowe

wyliczenie zakładów, objętych punktami a) do e) pyt. 3 oraz ew. uzupełnionych według odpowiedzi na aneks do pytania 3 b) za pożądane.

4. Czy projekt konwencji winien stosować się do wszystkich wymienionych kategoryj zakładów:
a) bez względu na to czy są publiczne, czy prywatne?
b) bez względu na to czy są świeckie, czy duchowne?
c) bez względu na to czy mają charakter zarobkowy, czy nie?

4. Projekt konwencji winien stosować się do wszystkich zakładów pracy, bez względu na to czy są publiczne czy prywatne, świeckie czy duchowne oraz czy mają charakter zarobkowych czy nie.

5. Czy zakłady, zatrudniające wyłącznie członków rodziny, mają być wyłączone z zakresu stosowania projektu konwencji czy zalecenia?
Co należy rozumieć przez wyrazy: „członkowie rodziny pracodawcy"?

5. Zakłady, zatrudniające *wyłącznie* członków rodziny, winny być wyłączone z zakresu stosowania projektu konwencji. Przez wyrazy „członków rodziny" należy rozumieć „małżeństwo i dzieci".
Zakłady pracy, w których obok członków rodziny zatrudnione są inne osoby winny przepisom konwencji podlegać.

6. Jeżeli uznać, że pewne kategorje osób, zatrudnionych w wymienionych zakładach, winny być wyłączone z zakresu stosowania projektu konwencji lub zalecenia, to jakie mają być te kategorje?

6. Z pod działania konwencji należy wyłączyć jedynie dyrekcję *zakładu* pracy.
Gdyby konwencja zastosowała wyłączenia o charakterze przewidzianym w art. 2a) konwencją waszyngtońską to, ze względu na naturę pracy pracowników umysłowych, pozbawiłaby ochrony szerokie rzesze tych pracowników i mijałaby się ze swym celem.

Normalny czas pracy.

7. a) Czy należy określić czas pracy, którego granica ma być ustalona? W razie odpowiedzi twierdzącej, czy jako „czas pracy" winien być uznany czas, podczas którego personel jest do rozporządzenia pracodawcy, z wyłączeniem przerw, podczas których personel nie jest do rozporządzenia pracodawcy, i które winny być ogłoszone zgodnie z pytaniem 14 (b) kwestjonarjusza?
Jeżeli nie, jaką definicję należy zaproponować?

7a) Jako czas pracy należy w projekcie konwencji zgodnie z formularzem kwestjonarjusza określić czas, podczas którego personel jest do rozporządzenia pracodawcy, z wyjątkiem przerw podczas których personel nie jest do rozporządzenia pracodawcy i które winny być ogłaszane w sposób właściwy i zatwierdzony przez kompetentną władzę.

b) Czy projekt konwencji lub zalecenia ma ustalić ogólną tygodniową normę czasu pracy całego personelu w wymienionych zakładach?
W razie odpowiedzi twierdzącej, czy norma ma wynosić 48 godzin tygodniowo?
Jeżeli nie, to jaka może być inna norma?
Jaka winna być definicja wyrazu „tydzień"? Czy ma on oznaczać okres siedmiu dni?

b) Projekt konwencji winien ustalić jako normę czasu pracy całego personelu w zakładach objętych konwencją 46 godzin na tydzień.
Przez tydzień należy rozumieć okres czasu 7 dni w tem 6 dni roboczych i 1 dzień odpoczynkowy.

c) Czy należy przewidzieć postanowienie ogólne, zezwalające na rozłożenie godzin pracy na okres dłuższy niż ty-

c) Projekt konwencji nie powinien zezwalać na rozłożenie czasu pracy na okres dłuższy niż tydzień.

dzień, z warunkiem, że przeciętny czas pracy nie przekroczy przewidzianej normy czasu pracy? W razie odpowiedzi twierdzącej — w jakich warunkach i w jakich granicach?

d) Czy należy ustalić poza tą normą tygodniową także normę dzienną? W razie twierdzącej odpowiedzi, czy ta norma ma wynosić osiem godzin dziennie? Jeżeli nie, jaką inną normę należałoby przyjąć?

d) Konwencja winna przewidzieć poza normą 46 godzin tygodniowo normę dzienną 8 godzin, a w dzień poprzedzający tygodniowy dzień odpoczynku 6 godzin.

e) Czy tygodniowy czas pracy mógłby być rozłożony w taki sposób, ażeby można było udzielić pół dnia odpoczynku na tydzień? Czy ta półdniowa przerwa odpoczynkowa miałaby, o ile to możliwe, bezpośrednio poprzedzać dzień odpoczynku tygodniowego, czy też bezpośrednio po nim następować i czy dzień ten winien przypadać w niedzielę?

e) Por. odp. na pytanie 7 d).

f) Czy należy zezwolić na wykonanie ogólnych godzin pracy tygodniowej w ciągu czterech lub pięciu dni ?

f) Nie należy zezwalać na wykonywanie ogólnych godzin pracy tygodniowej w ciągu mniejszej liczby dni niż 6.

Systemy specjalne.

8. Czy dla osób zatrudnionych przy pracach pewnych kategoryj lub w pewnych kategorjach zakładów, winien być przewidziany dłuższy dzienny lub tygodniowy czas pracy? W razie odpowiedzi twierdzącej, jakie kategorje robót i zakładów oraz jaką liczbę godzin należy zaproponować?

8. Nie należy przewidzieć dłuższego czasu pracy dziennego lub tygodniowego dla jakichkolwiek kategoryj pracowników lub zakładów.

9. Czy dla osób, zatrudnionych przy pracach pewnych kategoryj lub w pewnych kategorjach zakładów, winien być przewidziany krótszy tygodniowy lub dzienny czas pracy? W razie odpowiedzi twierdzącej, jakie kategorje robót i zakładów oraz jaką liczbę godzin należy zaproponować?

9. W zakładach pracy, w których praca zostanie przez właściwą władzę po uprzedniej konsultacji organizacyj pracodawców i pracowników uznana za szczególnie dla zdrowia szkodliwą, winien być wprowadzony krótszy dzienny i tygodniowy czas pracy, przyczem ustawodawstwo krajowe winno wzbronić zatrudniania młodocianych i kobiet w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia. Rząd Polski nie proponuje krótszych norm czasu pracy dla tych kategoryj pracowników na terenie tych zakładów.

Godziny nauki zawodowej i dokształcającej młodocianych winny być wliczone do czasu pracy w granicach, które ustali ustawodawstwo krajowe.

Odrabianie.

10. Czy odrabianie godzin straconych winno być dozwolone? W razie odpowiedzi twierdzącej, w jakich wypadkach, w jakich warunkach i w jakich granicach? Co należy rozumieć przez „stracone godziny pracy"?

10. Projekt konwencji nie powinien zezwalać na odrabianie godzin straconych.

11. Czy w projekcie konwencji lub zalecenia należy przewidywać czasowe odchylenia od przepisów, ustalających normalne granice czasu pracy

a) w razie wypadku lub siły wyższej?

b) dla zapobieżenia zniszczeniu materjałów łatwo ulegających zepsuciu?

c) dla robót specjalnych, jak inwentaryzacja lub bilans?

d) w razie nadzwyczajnego nadmiaru pracy? — jak należy rozumieć wyraz „nadzwyczajny"?

e) w innych wypadkach, w jakich?

11. Projekt konwencji winien przewidywać czasowe odchylenia

a) w razie wypadku lub siły wyższej,

b) dla zapobieżenia zniszczeniu materjałów łatwo ulegających zepsuciu,

c) dla celów dorocznej inwentaryzacji,

d) wobec niemożności ścisłego określenia pojęcia „nadzwyczajnego nadmiaru robót", Rząd Polski proponuje, by projekt konwencji przewidywał czasowe odchylenia w wypadkach, spowodowanych szczególnemi udowodnionemi potrzebami zakładu pracy,

e) w razie wojny lub wypadków zagrażających bezpieczeństwu państwa (art. 14 konwencji waszyngtońskiej).

12. W jakich warunkach i granicach projekt konwencji lub zalecenia winien dopuszczać te odchylenia?

W szczególności, czy winny one być ustalane przez zarządzenie właściwej władzy po zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj pracodawców i pracowników tam, gdzie takie organizacje istnieją?

Czy godziny nadliczbowe w razie nadzwyczajnego nadmiaru pracy winny być opłacane według stawek zwiększonych?

Czy tak samo mają być wynagradzane godziny nadliczbowe przy innych odchyleniach czasowych?

W razie odpowiedzi twierdzącej, czy należałoby przewidzieć w projekcie konwencji lub zaleceniu stawkę lub stawki podwyższonego wynagrodzenia? Jakie podwyżki?

12. Tryb udzielania i granice tych odchyleń, które winny być przewidziane w ustawodawstwie krajowem winny być następujące:

W wypadkach

1) przedłużenia czasu pracy przewidzianych w p. a) i b) pyt. 10 należy zawiadomić właściwą władzę.

Z wyjątkiem akcji ratowniczej czas pracy nie powinien przekraczać 12 godzin dziennie.

2) W wypadku p. c) pyt. 11 przedłużenie czasu pracy winno być uprzednio podane do wiadomości właściwej władzy. Ilość godzin nadliczbowych nie powinna przekraczać 120 g. na rok i 4 godzin na dobę,

3) w wypadku p. d) pyt. 11 czas pracy może być przedłużony za uprzedniem zezwoleniem właściwej władzy danego kraju z ograniczeniem liczby godzin do 120 na rok i 4 godzin na dobę,

4) w wypadku, odpowiadającym art. 14 konwencji waszyngtońskiej odchylenie winno być dopuszczalne (ew. po zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj pracodawców i pracowników, tam gdzie one istnieją) drogą rozporządzenia Rady Ministrów na okres za każdym razem nie dłuższyniż 3 miesięczny

Godziny nadliczbowe we wszystkich wypadkach, wymienionych w odpowiedzi na pyt. 11 kwestjonarjusza, winny być wynagradzane według stawek wyższych niż normalne.

Opierając się na ustawodawstwie polskiem, Rząd Polski proponuje, by stawki podwyższonego wynagrodzenia wynosiły o 50% więcej niż stawki normalne za prace za pierwsze dwie godziny, wykonywane w czasie dnia, a 100% za pracę ponad 2 godziny, oraz za pracę w nocy, w niedzielę i święta.

Normy równoważne.

13. Czy należałoby wprowadzić do projektu konwencji postanowienie, pozwalające na odchylenia od postanowień konwencji dla osób, które na mocy umów między pracodawcami zainteresowanymi lub organizacjami pracodawców i pracowników umysłowych, gdzie te organizacje istnieją, lub w braku umów — na mocy zwyczaju lub praktyki, korzystają co do czasu pracy z reglamentacji, dorównywającej w całości conajmniej reglamentacji, wynikającej z konwencji?

W tym wypadku, jakie gwarancje winny być przewidziane jako konieczne dla zapewnienia, aby taka reglamentacja była korzystniejsza lub conajmniej dorównywająca przepisom konwencji?

13. Odchylenia od postanowień konwencji drogą umów lub praktyki, przewidujące normy co najmniej równoważne, mogą być: a) korzystniejsze, b) równoważne.

Ad a). Umieszczenie w projekcie konwencji dopuszczalności norm korzystniejszych jest zbyteczne, gdyż wobec tego, że normy konwencji są minimalne, dopuszczalne jest zawsze zapewnienie pracownikom norm korzystniejszych.

Ad b). Konwencja winna stworzyć pewien jednolity stan stosowania jej postanowień; wprowadzając zaś dopuszczalność norm równoważnych, nadalibyśmy przepisom konwencji charakter fakultatywny i zniweczylibyśmy jej międzynarodowe znaczenie, umożliwiając zarazem pogorszenie warunków socjalnych tych kategoryj pracowników, którym konwencja ma ochronę pracy zapewnić.

14. Czy projekt konwencji winien wyszczególniać zarządzenia, ułatwiające stosowanie przepisów konwencji?

W razie odpowiedzi twierdzącej, czy należy przewidzieć, by każdy pracodawca był obowiązany do:

a) ogłaszania w sposób właściwy i zatwierdzony przez rząd godzin rozpoczęcia i końca pracy?

b) ogłaszania w tenże sposób przerw odpoczynkowych podczas trwania pracy, które nie mają być wliczane do czasu pracy?

c) wpisywania do specjalnego wykazu, w sposób zatwierdzony w ustawodawstwie krajowem, wszystkich przepracowanych godzin nadliczbowych oraz wypłaconego za nie podwyższonego wynagrodzenia?

Czy należy zaproponować inne zarządzenia i jakie?

14. Celem zapewnienia stosowania postanowień konwencji winny być w projekcie konwencji przewidziane zarządzenia, obowiązujące pracodawców w sprawie ogłaszania rozpoczęcia i końca pracy, przerw oraz wpisywania godzin nadliczbowych wraz z podwyższonem wynagrodzeniem.

Pracodawca winien być ponadto zobowiązany do ogłaszania w sposób właściwy i zatwierdzony przez kompetentne władze:

a) w odniesieniu do pracowników młodocianych: godzin nauki zawodowej i dokształcającej, wliczanych do czasu pracy;

b) wykazu dni świątecznych ustawowych oraz innych, stale przestrzeganych w danym zakładzie pracy.

15. Czy konwencja winna przewidywać odpowiednią inspekcję państwową wszystkich miejsc pracy, gdzie zatrudnieni są pracownicy, do których stosuje się konwencja?

15. Projekt konwencji winien przewidywać inspekcję pracy zorganizowaną w myśl postanowień zalecenia, przyjętego na V Międzynarodowej Konferencji Pracy, której powinny podlegać wszystkie zakłady pracy, zatrudniające pracowników objętych konwencją.

16. Czy projekt konwencji winien zawierać postanowienie, wyszczególniające pewne informacje, które mają figurować w sprawozdaniach rocznych, przewidzianych w art. 408 Traktatu Wersalskiego?

16. Art. 408 Traktatu Wersalskiego nakłada na państwa ratyfikujące obowiązek składania rocznych sprawozdań o stosowaniu konwencyj, które to sprawozdania winny być zredagowane według formy wskazanej przez

Jeżeli tak, to jakie mają być te informacje?

Radę Administracyjną i zawierać szczegółowe wiadomości, których Rada zażąda.

Wobec tego, umieszczenie w projekcie konwencji wyszczególnienia tych informacyj Rząd Polski uważa za zbyteczne.

Dodatek do pytania 3
(w streszczeniu).

1) Do pytania 3 (a):
Jaką przyjąć definicję zakładów przemysłowych?

1) Rząd Polski uważa umieszczenie w konwencji definicji „zakładu handlowego" jako zbędne, gdyż projekt konwencji winien obejmować wszystkie zakłady pracy poza przemysłem, rolnictwem i żeglugą morską.

2) Do całego pytania: czy ten zakres stosowania miałby się też rozciągać na:

1) techników takich jak rysowników planów okrętowych, kontrolerów żeglowności statków (navigabilité), budowniczych statków, chemików wykonywających analizy i badania, probierców rud mineralnych, metalurgów, personel laboratoryjny, rzeźbiarzy, grawerów?
2) osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach rozrywkowych nie znajdujących się na otwartem powietrzu, jak teatry, music-halle, kina, wystawy?
3) osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach rozrywkowych na otwartem powietrzu?
4) urzędników wolnych stowarzyszeń, jak stowarzyszenia polityczne, organizacje przemysłowe, handlowe i umysłowe, organizacje i stowarzyszenia religijne i stowarzyszenia dobroczynne?
5) osoby, zatrudnione jako subjekci? Czy należy umieścić postanowienie specjalne dla takich kategoryj zatrudnień, jak np. banki, biura ubezpieczeń, biura agentów wymiany, administracje krajowe i samorządowe, biura domów handlowych i t. d.?
6) osoby, zatrudnione w sklepach hurtowych, detalicznych i w składach towarów? Czy należy przewidzieć specjalne postanowienia według kategoryj towarów, sprzedawanych w tych sklepach?
7) jakie należy zaproponować definicje wyrazów „sklep hurtowy", „sklep detaliczny", „skład"?
8) osoby, zatrudnione przy sprzedaży trunków wszelkiego rodzaju?
9) osoby zatrudnione w hotelach i pensjonatach?

2) Wszystkie wymienione w dodatku do pytania 3 kategorje pracowników winny być objęte postanowieniami projektu konwencji.

Żadnych specjalnych norm czasu pracy dla tych kategoryj wprowadzać nie należy.

10) agentów ubezpieczeniowych, domokrążnych sprzedawców innych niż sprzedawcy podróżujący (komiwojażerowie): a) nie posiadających biura poza własnem mieszkaniem, b) pracujących w inny sposób?

11) ulicznych sprzedwców gazet?

12) osoby zatrudnione jako przedstawiciele handlowi, agenci wywiadu handlowego, komiwojażerowie?

13) kluby: a) należące do jednej osoby, b) należące do wszystkich członków klubu?

14) profesorów w zakładach szkolnych?

16) bibljotekarzy?

15) dziennikarzy?

17) personel wytwórni i wypożyczalni filmów?

18) pracowników, zatrudnionych przez osoby wykonywające wolne zawody jak adwokatów, architektów, lekarzy, taksatorów, rzeczoznawców buchalteryjnych i t. p.?

19) osoby, zatrudnione w szpitalach, klinikach, domach zdrowia, domach dla obłąkanych, instytucjach dobroczynnych i t. p.?

20) osoby, zatrudnione jako pielęgniarki i położne u osób prywatnych?

21) personel i graczy stowarzyszeń sportowych, w tem personel stajni wyścigowych i dżokejów?

W razie odpowiedzi twierdzących na poszczególne pytania, czy należy przewidzieć specjalne postanowienia dla każdej z powyżej wymienionych kategoryj?

Dodatek do pytania 6.

1) Czy osoby pełniące czynności kierownika lub przedstawiciela przedsiębiorstwa, towarzystwa, posiadającego osobowość prawną, lub wszelkiej innej zbiorowości, winny być wyłączone z zakresu stosowania konwencji? — 1) tak.

2) Czy ma to też dotyczyć osób, zajmujących stanowiska osób zaufania, kierownicze lub nadzorcze? — 2) nie.

Sprawozdanie z 48 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Sesja ta, która na zaproszenie rządu francuskiego odbyła się w Paryżu w dniach od 24 do 29 kwietnia r. b., była uczczeniem dziesiątej rocznicy pierwszego zebrania się Rady Administracyjnej w Europie w r. 1920, również w Paryżu.

Sesję otworzył francuski minister pracy, a w przemówieniu jego, jako też szeregu mówców ze wszystkich grup Rady podnoszono zasługi i streszczano dorobek dziesięcioletniej działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w przemówieniu swem, przypominając m. in. sesje, które odbywały się w różnych krajach, poświęcił słów kilka Polsce i temu, co powiedział na sesji Rady w Warszawie w r. 1928, gdy zaznaczał, co zawdzięcza Międzynarodowa Organizacja Pracy „twórczemu patrjotyzmowi Polski".

Obrady sesji dotyczyły m. in. spraw następujących: sprawozdania dyrektora z działalności Biura za ostatni okres; rewizji ośmiu konwencyj z I i II Międzynarodowej Konferencji Pracy, które weszły w życie w r. 1921, oraz zbadania przyczyn powolnego ratyfikowania konwencyj; budżetu Międzynarodowej Organizacji Pracy na r. 1931; kwestji przystąpienia Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy, nadanie dalszego biegu sprawom morskim (XIII Międzynarodowa Konferencja Pracy), oraz różnych komisyj.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora miss Bondfield, angielski minister pracy, złożyła deklarację w imieniu swego rządu o znajdującym się już w Izbie Gmin projekcie ustawy o czasie pracy, która umożliwi przystąpienie W. Brytanji do konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Projekt nie obejmuje górników, pracujących pod ziemią, co do których wydana ma być wkrótce ustawa specjalna.

W sprawie konwencyj Rada przyjęła propozycję Międzynarodowego Biura Pracy co do badania przyczyn nieratyfikowania przez niektóre państwa konwencyj, oraz rozpatrzyła projekty sprawozdań, przygotowanych przez Biuro, o stosowaniu 8 konwencyj, przyjętych na I i II Międzynarodowej Konferencji Pracy. Przy tej sposobności szwedzki delegat rządowy zgłosił wniosek o wszczęcie procedury rewizyjnej w stosunku do konwencji waszyngtońskiej o 8 godzinnym dniu pracy; Rada jednak odroczyła rozpatrywanie złożonych sprawozdań do sesji czerwcowej.

W związku ze zgłoszeniem życzenia ze strony Gdańska o przystąpienie do Międzynarodowej Organizacji Pracy, Rada rozpatrzyła wnioski złożone dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy przez Rząd Polski, zgodnie z artykułem 104 Traktatu Pokoju i postanowiła prosić Radę Ligi Narodów o zwrócenie się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze o „avis consultatif", rozstrzygający, czy „specjalny statut prawny Wolnego Miasta Gdańska pozwala mu stać się Członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy".

Następnie Rada uchwaliła budżet na rok 1931, przewidujący dość znaczne podwyższenie, wywołane m. in. dążeniem do stworzenia nowych stanowisk w Międzynarodowem Biurze Pracy. W związku z tem Delegat Rządu Polskiego w Radzie podkreślał konieczność przyznania Polsce prawa obsadzenia pewnej ilości stanowisk ponad dotychczas obsadzone miejsca w Biurze, uważając obecny podział narodowości za nierównomierny i dla Polski niekorzystny.

Co do spraw morskich, które stanowiły przedmiot pierwszych obrad na XIII Międzynarodowej Konferencji Pracy (w październiku 1929 r.), postanowiono, że w r. 1931 zostanie zwołana morska konferencja techniczna. Dopiero po zaznajomieniu się z wynikami obrad tej konferencji Rada poweźmie decyzję, czy druga dyskusja nad sprawami morskiemi odbędzie się na specjalnej morskiej sesji konferencji, czy też na sesji ogólnej.

Poza temi sprawami Rada rozpatrzyła sprawozdania różnych komisyj, mianowicie: komisji doradczej rolnej, której ostatnie posiedzenie odbyło się w Rzymie w listopadzie r. ub., komisji rzeczoznawców do art. 408, Komisji Biur Korespondencyjnych. Rozpatrzenie sprawozdania Komisji pracowników umysłowych odłożono do sesji następnej.

Datę zebrania 49 sesji Rady wyznaczono na 5, 6 i 7 czerwca, bezpośrednio przed rozpoczęciem XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy, Sesja 50 odbyć się ma, na zaproszenie rządu belgijskiego, w Brukseli w dn. 6—13 października 1930 r.

h. s.

Niemiecki projekt ustawy o pracy w górnictwie.

Ministerstwo Pracy Rzeszy Niemieckiej opracowało projekt ustawy o pracy w górnictwie, który w dniu 7 marca 1929 r. przesłany został przez to Ministerstwo Tymczasowej Radzie Gospodarczej do wyrażenia opinji. Przekazano go Komisji Polityki Społecznej, która projekt rozpatrzyła i wydała o nim obszerną umotywowaną opinję.

W sprawozdaniu Komisji Polityki Społecznej, omawiającem projekt ustawy o pracy w górnictwie, zamieszczone zostały również

opinje rzeczoznawców ze strony robotników i pracodawców.

W związku ze sprawą zamierzonego międzynarodowego uregulowania, a właściwie skrócenia poniżej 8 godzin dziennie czasu pracy w europejskiem górnictwie węglowem, niemiecki projekt budzić musi specjalne zainteresowanie, gdyż zawiera on postanowienia, regulujące czas pracy w kopalniach pod ziemią, które to postanowienia dotyczyć będą także kopalń węgla.

Na Międzynarodowej Przygotowawczej Konferencji Węglowej, która odbyła się w styczniu r. b. w Genewie, rządowy delegat niemiecki powołał się na omawiany projekt, jako na sposób do zapewnienia górnikom w Niemczech 7½-godzinnego dnia pracy.

Projekt niemiecki, wysuwający na naczelne miejsce w § 23, dotyczącym czasu pracy, zasadę 7½-godzinnego dnia pracy (z zaliczeniem czasu zjazdu i wyjazdu do czasu pracy), zawiera w tymże paragrafie przepisy, które całkowicie tę zasadę przekreślają.

Zarówno ustawodawstwo przed, jak i powojenne, regulujące czas pracy w kopalniach węgla pod ziemią, za czas pracy uznawało cały czas przebywania robotnika pod ziemią. Takie samo określenie czasu pracy pod ziemią zawiera projekt konwencji, będącej przedmiotem obrad tegorocznej XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy. Natomiast niemiecki projekt przewiduje w przytoczonym § 23, iż przerwy w pracy pod ziemią, o ile wynoszą conajmniej pół godziny, nie są wliczane do czasu pracy, wskutek czego czas przebywania górnika pod ziemią, wynosi nie 7½, lecz 8 godzin dziennie.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż w kopalniach węgla niemożliwe jest stosowanie pod ziemią zbiorowych przerw w pracy, tak, jak to ma miejsce w innych gałęziach przemysłu, gdyż zbiorowa przerwa wymagałaby przerwania ruchu kopalni, co nie opłaca się ani dla przedsiębiorstwa, ani dla górników. Spotykane przeto w kopalniach pod ziemią przerwy w pracy są przerwami indywidualnemi, które nie powinny wpływać na przedłużenie czasu pracy całej załogi.

Niezależnie od przedłużenia czasu pracy o półgodziny tam, gdzie są stosowane przerwy w pracy, projekt niemiecki zezwala na przedłużenie czasu pracy pod ziemią o dalsze półgodziny, jeżeli jest to koniecznie potrzebne ze względu na dobro ogólne. Z zestawienia więc przepisów § 23 wynika, iż zezwalają one na stosowanie nietylko 7½-godzinnego, lecz także 8½-godzinnego czasu pracy w kopalniach pod ziemią.

Przepisy § 25 omawianego projektu dotyczą robót, poprzedzających produkcję i po niej następujących. Na podstawie tych przepisów czas pracy poszczególnych kategoryj robotników (np. strzałowi, służba przewozowa, obsługa maszyn, sztygarzy) może być dłuższy o jedną godzinę ponad normę przewidzianą w § 23.

Takie stałe przedłużenie czasu pracy wymienionych kategoryj robotników zmierza do przedłużenia wydobycia o jedną godzinę, gdyż ta dodatkowa godzina pracy dla służby przewozowej i obsługi maszyn ma umożliwić wydobycie na powierzchnię wszystkiego węgla, załadowanego do wózków w czasie normalnej pracy.

Poza stałem przedłużeniem czasu pracy tylko dla pewnych kategoryj robotników, projekt niemiecki w § 26 przewiduje możność czasowego przedłużenia czasu pracy wszystkich robotników zatrudnionych pod ziemią. Przedłużenie czasu pracy o 60 godzin rocznie zupełnie nie wymaga specjalnych zezwoleń. Na podstawie zaś umowy zbiorowej czas pracy może być przedłużony o dalsze 180 godzin na rok. Jeżeli umowa zbiorowa nie istnieje, to takie przedłużenie czasu pracy może nastąpić na podstawie zezwolenia władzy górniczej. Ministrowi Pracy Rzeszy przysługuje nadto prawo zwiększenia ustalonej przez umowy zbiorowe normy 180 godzin nadliczbowych do 300 godzin rocznie.

Na podstawie więc przepisów § 26 czas pracy w kopalniach pod ziemią można byłoby przedłużyć o 360 godzin na rok.

Po zestawieniu wszystkich dopuszczalnych odchyleń od zasadniczej normy 7½-godzinnego dnia pracy w rezultacie otrzymuje się tak wysoką dopuszczalną normę czasu pracy, iż przychodzi się do przekonania, że w Niemczech sprawa rzeczywistego skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowem poniżej 8 godzin dziennie jest jeszcze daleka od realizacji.

J. Z.

Posiedzenie Komisji Migracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Paryżu.

W dniu 2 i 3 maja r. b. obradowała w Paryżu Komisja Migracyjna Międzynarodowego Biura Pracy. Prace tej Komisji zostały zainicjowane przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy, a to z uwagi na wniosek delegata Chin p. Tchou, który powoływał się na zalecenia I-ej Konferencji Pracy w Waszyngtonie, wyrażające konieczność regulowania spraw rekrutacji zbiorowej robotników z jednego kraju do drugiego na podstawie porozumienia obu krajów. Podobną co do treści rezolucję powzięła Komisja do spraw bezrobocia M. B. P., zwracając uwagę Rady Administracyjnej i Komisji Mi-

gracyjnej na sprawę rekrutacji i pośrednictwa pracy robotników zagranicznych. Ta ostatnia rezolucja inspirowała również umieszczenie tych spraw na porządku obrad jednej z kolejnych międzynarodowych konferencyj pracy. Zagadnienie było przedmiotem rozważań XII Sesji Konferencji, gdzie był rozważany specjalny raport M. B. P. w sprawie bezrobocia i migracji. Omawiany problem rekrutacji był pozatem omawiany w szeregu narad międzynarodowych. A więc przedewszystkiem zajmowała się tą sprawą Międzynarodowa Komisja Emigracyjna, która zebrała się w Genui w r. 1921. Powołując się na zalecenia Waszyngtońskiej Konferencji Pracy, Komisja ta zalecała, w wypadkach zawierania konwencyj emigracyjnych bilateralnych w sprawie rekrutacji zbiorowej, następujące wytyczne:

1. Opieka i kontrola rekrutacji władz państwowych państw zainteresowanych, każdego na swem terytorjum.

2. Prowadzenie akcji rekrutacyjnej za pośrednictwem jedynie autoryzowanych przez władze biur i agentów.

3. Zasięganie opinji organizacyj pracodawców i robotników.

4. Przestrzeganie równowagi rynków pracy zainteresowanych państw oraz równowaga poziomu płac.

5. Honorowanie umów o najem pracy, zawartych w kraju rekrutacji, również w całości w kraju imigracyjnym.

6. Zlecenie zakazu, nawet pod pewnemi sankcjami, rekrutacji robotników do zakładów objętych strajkiem wzgl. lock-out'em. Pozatem rzeczona Komisja Międzynarodowa uchwaliła rezolucję w sprawie organizacji publicznych biur pośrednictwa pracy.

Zasady tych rezolucyj zostały zaakceptowane i rozszerzone w opinjach I Międzynarodowej Konferencji Emigracyjnej i Imigracyjnej z r. 1924 w Rzymie.

Następnie Konferencja Pracy z r. 1926 zaleciła M. B. P. prosić zainteresowane Państwa, by te przeprowadzały akcję pośrednictwa pracy robotników zagranicznych jedynie przez publiczne biura pośrednictwa pracy, wzgl. instytucje nieobliczone na zysk, które byłyby pod kontrolą władz, oraz zasięgały opinji organizacji pracodawców i robotników.

Właściwa rezolucja II Międzynarodowej Konferencji Emigracyjnej i Imigracyjnej w Hawanie (w r. 1928) nie zmieniała treści poprzednich dość licznych, jak to było cytowane, rezolucyj w omawianych sprawach. Zaleceniem specjalnem było zainicjowanie stałego informowania się wzajemnego zainteresowanych państw o warunkach własnych rynków pracy.

W związku z powyższem Międzynarodowe Biuro Pracy ma przedstawić Komisji Stałej Migracyjnej tegoż Biura referat co do rozwiązania problemu rekrutacji i pośrednictwa pracy w poszczególnych państwach. Stąd M. B. P. zaproponowało Komisji Migracyjnej szereg pytań do ankiety, według której mogłyby później być zebrane materjały do omawianiego referatu. Kolejno więc M. B. P. proponowało wniesienie do referatu następujących kwestyj: 1) definicja pojęcia rekrutacji i zmiana nazwy: „rekrutacja zbiorowa" na „rekrutacja organizowana", 2) różniczkowanie wytycznych dla regulowania rekrutacji w zależności od rodzaju ruchów migracyjnych i ich kierunków, 3) wewnętrzno - państwowa jednostronna reglamentacja zagadnienia rekrutacji, 4) porozumienia bilateralne, 5) możliwość układów ogólnych w zakresie pewnych ramowych wytycznych, 6) sprawa konferencyj perjodycznych w zakresie problemu rekrutacji między reprezentantami 2-ch krajów zainteresowanych, 7) organa wykonawcze dla rekrutacji 8) wyłączanie agencyj prywatnych handlowych z działalności na polu rekrutacji i pośrednictwa pracy, w szczególności w odniesieniu do robotników obcych, 9) współpraca zainteresowanych pracowników przez swoje reprezentacje z urzędami pośrednictwa pracy, 10) sprawa zawiadamiania uprzedniego stron zainteresowanych o zmianach wzgl. wstrzymaniu uzgodnionej akcji rekrutacji robotników z jednego kraju do drugiego, 11) nie skierowywanie rekrutowanych robotników do przedsiębiorstw, objętych strajkiem lub lock-out'em.

Druga część ankiety dotyczyłaby umowy o najem pracy. Tu wysuwałyby się — zdaniem M. B. P. — następujące ważniejsze punkty:

1) konieczność obowiązku zawierania umowy o pracę przez robotnika do pracy zagranicą. Niezbędność tego przepisu winny uwzględniać: zarówno ustawodawstwo danego kraju, jak i porozumienie bilateralne,

2) sprawa umów o pracę („contrat-type"),

3) wielorakość wzorów umów o pracę,

4) równość warunków pracy robotników zagranicznych z robotnikami miejscowymi,

5) warunki życia,

6) koszty przejazdów,

7) umowa o pracę indywidualną,

8) kontrola wykonywania umów o pracę.

Proponowane przez M. B. P. punkty ankiety były przedmiotem dyskusji Komisji na jej sesji paryskiej. Punktów nowych lub zmieniających zasadniczo układ i treść ankiety nie wniesiono, odkładając rozpatrzenie paru zgłoszonych propozycyj do następnego zebrania Komisji. Jedynie propozycja przedstawiciela Japonji Ioshisaka co do ułatwień

paszportowych została przekazana do specjalnych studjów M. B. P. w porozumieniu z Komisją do spraw tranzytu.

Punkt II-gi porządku obrad dotyczył współpracy M. B. P. z Konferencją Międzynarodową co do traktowania obcokrajowców. Konferencja ta, jak wiadomo, miała miejsce w r. 1929 w Paryżu i powzięła szereg uchwał. Ponieważ materjały odnośne zostały doręczone członkom Komisji przy otwarciu sesji, po której dyskusji Komisja uchwaliła zażądać przedstawienia materjałów źródłowych oraz opinji M. B. P. co do projektu konwencji zabezpieczającej interesy pracowników cudzoziemskich. Ogólnie obrady Komisji wywołały dość silne zainteresowanie, dotyczyły jednak przygotowania projektu ankiety w sprawie rekrutacji i szerszej dyskusji wywołać oczywiście nie mogły.

F. G.

Z życia organizacyj.

Związki Zawodowe.

Ważniejsze zjazdy i sprawozdania w okresie od 1 lutego do 1 maja 1930 roku.

Związki Robotnicze.

W dniach 19, 20 i 21 marca 1930 roku odbył się w Warszawie I zjazd delegatów *Klasowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych oraz Związku Zawodowego Drobnych Rolników,* liczącego według sprawozdania tegoż Związku 17.200 członków w 30 oddziałach, obejmujących 78 powiatów.

Po załatwieniu spraw bieżących, wysłuchaniu referatów i uchwaleniu rezolucyj, zjazd przystąpił do wyboru nowych władz naczelnych Związku. W skład zarządu weszli pp.: M. Malinowski, J. Niski, Z. Gardecki, M. Szwedyc i J. Palusiński.

W Warszawie, dnia 11, 12 i 13 marca 1930 roku, obradował VIII zjazd delegatów *Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce,* przy współudziale 51 delegatów, reprezentujących według sprawozdania 6843 członków.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że związek uruchomił kursy zawodowe dla dokształcania członków i założył szereg bibljotek, z których członkowie korzystają bezpłatnie. Majątek gotówkowy wszystkich oddziałów wynosi przeszło 250.000 złotych, zaś majątek ogólny ponad 450 tysięcy złotych. Założono również kasy samopocy, które wypłacają zasiłki członkom bezrobotnym.

Zjazd uchwalił wnioski w sprawach: kaucyj, inspekcji pracy, opieki społecznej, konfiskat prasowych, pracy kobiet, wprowadzenia rozporządzenia o przymusowem zawieraniu umów zbiorowych i ustawy o bezrobociu i ubezpieczeniu na starość oraz w sprawie ujednostajnienia wynagrodzenia pracowników kelnerskich w formie 10 i 15% wypłacanych z utargu. Pozatem zjazd domaga się wprowadzenia w życie umowy zbiorowej, przestrzegania ustaw ochronnych i sanitarnych, wstrzymania przyjmowania uczniów, przestrzegania 8-miogodzinnego dnia pracy, przyjmowania pracowników przez społeczne biuro pośrednictwa pracy przy Związku, jak również zaleca łączenie się w akcjach zarobkowych z robotnikami spożywczymi i pokrewnych zawodów.

Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: B. Jaworski, F. Purwin, B. Bloch i inni.

W ostatnich dniach marca r. b. w Warszawie, odbył się walny zjazd *Związku Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.* W myśl statutu zjazdy walne tego Związku odbywają się co trzy lata.

Delegaci wszystkich ośrodków reprezentowanych na zjeździe skonstatowali, że Związek doznał wstrząsu organizacyjnego, który najbardziej dał się odczuć w Warszawie i Siedlcach, częściowo w okręgu łódzkim.

Następnie odczytano sprawozdanie z trzechletniej działalności naczelnych władz Związku. Wprowadzono zmiany w statucie, jak również poświęcono wiele czasu zagadnieniom organizacyjnym i polityki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na terenie miast. Poza tem poruszane były sprawy: stosunków służbowych i zabezpieczenia emerytalnego pracowników miejskich, zagadnienia pomocy lekarskiej i t. p.

Po dwudniowych obradach zjazd uchwalił cały szereg rezolucyj w sprawach organizacyjnych, jako wskazówki dla nowych władz związku. Wybory powołały do zarządu pp.: Bielskiego, J. Lewowskiego, L. Durskiego i innych.

W dniach 22 i 23 kwietnia odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd *Związku Piekarzy, Młynarzy i pokrewnych zawodów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.*

Zjazd wysłuchał sprawozdania zarządu głównego z trzechletniej działalności i przyjął je do zatwierdzającej wiadomości. Poza

tem poruszył cały szereg bolączek zawodu piekarskiego i pokrewnych. Szczególną uwagę zwrócono na coraz większe bezrobocie w zawodzie piekarskim, stanowiące, zdaniem zjazdu, wynik nieprzestrzegania przez pracodawców obowiązujących przepisów o czasie pracy, czego dowodem są nieustanne zatargi o czas pracy. Zwrócono uwagę na niezgodne z umową zbiorową zatrudnianie chłopców, co powoduje nadprodukcję piekarzy i stwarza sztuczne bezrobocie. Zjazd stanął na stanowisku, że unormowaniu czasu pracy w zawodzie piekarskim stoi na przeszkodzie nocna praca w piekarstwie.

Po przyjęciu zmian statutu i szeregu rezolucyj organizacyjnych wybrano nowe władze Związku w skład których weszli pp.: M. Henclewski, W. Dziekoński, B. Pietrzak i inni.

W dniu 16 stycznia 1930 roku odbyło się w lokalu Domu Polskiego w Bielsku walne zgromadzenie członków *Narodowego Związku Robotniczego im. Ks. Stojałowskiego*, na którem, po odczytaniu sprawozdania zarządu za ubiegłą kadencję i załatwieniu spraw bieżących, został powołany nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: S. Zątka, J. Homa, K. Walaszka i inni.

W Katowicach dnia 27 kwietnia miała miejsce konferencja przedstawicieli i radców zakładowych wszystkich grup i związków wchodzących w skład *Generalnej Federacji Pracy*, przy współudziale 417 delegatów, reprezentujących 120 oddziałów związkowych, rozsianych na terenie województwa śląskiego.

Na konferencji wygłoszono piętnaście referatów, które miały na celu zaznajomienie członków Federacji z programem i celami organizacji.

Poza tem na konferencji była poruszana sprawa wyborów do Sejmu Śląskiego.

Przy udziale około 400 członków odbyło się w dn. 6 kwietnia b. r. ogólne zebranie *Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce* — oddział Warszawa.

Na zebraniu były omawiane sprawy organizacyjne Związku oraz powzięto uchwały natury ekonomicznej.

Do nowego zarządu zostali powołani pp.: W. Szczucki, A. Skrzyński, A. Witkowski i inni.

Związki pracowników umysłowych.

W Warszawie dnia 5 stycznia 1930 roku odbyło się zebranie delegatów *Rady Centralnej Zrzeszeń Stomatologów i Lekarzy-Dentystów Rzeczypospolitej Polskiej*, na którem wyłoniła się m. in. sprawa przyłączenia Związku Odontologicznego w Częstochowie do Centrali i cały szereg spraw organizacyjnych.

Zebranie delegatów domaga się: nowelizacji art. 84 statutu Kas Chorych; wprowadzenia w życie przewidzianego ustawą rozporządzenia o praktyce jednorocznej dla lekarzy-dentystów; uregulowania sprawy pomocy lekarsko-dentystycznej młodzieży szkolnej i miejsca dla przedstawiciela lekarsko-dentystycznego w Naczelnej Radzie.

Dnia 16 lutego 1930 roku odbył się w Katowicach zjazd *Związku Zawodowego Sztygarów* przy licznym udziale delegatów, reprezentujących 21 kopalń.

W toku obrad poruszono poza innemi sprawę zwalczania w porozumieniu z władzami górniczemi nieszczęśliwych wypadków w kopalniach drogą ścisłego przestrzegania instrukcji Wyższego Urzędu Górniczego. W szczególności chodzi o zachowanie przepisu, że przy objazdach inspekcyjnych kontrolerzy górniczy winni zwrócić uwagę na to, czy personel dozorujący nie jest zbytnio obciążony pracą.

Po sprawozdaniu z konferencji przygotowawczo-technicznej w Genewie oraz załatwieniu spraw bieżących, przystąpiono do wyboru osobnej komisji fachowej dla sekcji sztygarów, składającej się z 15 członków, reprezentujących najważniejsze i największe kopalnie górnośląskiego przemysłu węglowego.

W dniu 17 lutego 1930 roku odbyło się walne zgromadzenie *Związku Urzędników Prywatnych w Bielsku*.

Wpływy Związku, przy liczbie 1.600 członków, wynosiły w roku sprawozdawczym 1929 50.885.92 złotych, wydatki zaś — 40.677.65 złotych. Fundusz zapomogowy Związku w tym czasie wypłacił 2.500 złotych, czyli 5% ogólnych wpływów.

Wybory uzupełniające do zarządu powołały pp.: J. Gürtlera, B. Merkansa, i O. Nessiziusa i innych.

W dniu 9 marca 1930 roku odbyło się w Katowicach posiedzenie *Rady Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych* z udziałem przedstawicieli wszystkich związków sfederowanych. Ze względu na zamierzone połączenie Federacji z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych w jedną centralę, wziął w posiedzeniu udział również przedstawiciel Konfederacji.

Tematem obrad posiedzenia były sprawy natury gospodarczej Federacji i pewnych poprawek z zakresu ustawodawstwa społecznego.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej — oddział we Lwowie, odbył walne zgromadzenie dnia 22 marca 1930 roku, w którem uczestniczyło 177 członków związku.

Sprawozdanie zarządu obejmowało czasokres od dnia 1 marca 1929 roku do 28 lutego 1930 roku. Zgromadzenie stwierdziło pomyślny rozwój organizacji, gdyż w roku sprawozdawczym prócz dotychczasowych 576 członków Związek pozyskał we Lwowie dalszych 70-ciu, w okręgach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim dalszych 120 członków.

Po załatwieniu spraw bieżących, do nowego zarządu zostali wybrani pp.: A. Rudkowski, A. Bobrowski, K. Chrzanowski i inni.

Poza tem zgromadzenie uchwaliło program prac nowego zarządu na rok bieżący.

W dniu 6 kwietnia roku bieżącego w Warszawie rozpoczął się dwudniowy walny zjazd delegatów kół *Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej*, w którym wzięło udział 118 osób, z prawem głosu decydującego, reprezentujących koła Stowarzyszenia na terenie Rzeczypospolitej i zarząd główny.

W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział pp.: Prezes Rady Ministrów—Walery Sławek, Minister Pracy i Opieki Społecznej— A. Prystor, Minister Sprawiedliwości — St. Car i inni.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu i wyborze komisji mandatowej, przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem zarządu głównego. Po zakończeniu dyskusji walny zjazd uchwalił zarządowi głównemu absolutorjum, poczem powołał do życia następujące komisje zjazdowe: 1) organizacyjną; 2) ustawodawczą; 3) budżetowo-gospodarczą i 4) ogólną.

Komisja ustawodawcza opracowała trzy projekty ustaw: 1) o państwowej służbie cywilnej; 2) emerytalną i 3) dyscyplinarną.

Komisja organizacyjna opracowała projekty: 1) deklaracji ideowej stowarzyszenia; 2) regulaminu zarządu głównego oraz 3) instrukcji organizacyjnej dla kół.

Komisja budżetowo-gospodarcza rozpatrzyła projekty: preliminarza budżetowego na rok 1930, statutu centralnej kasy przezorności i funduszu pomocy koleżeńskiej.

Komisja ogólna rozpatrzyła wnioski w aktualnych sprawach zawodowych, sprawę budownictwa mieszkaniowego urzędników państwowych i t. p.

Z wyborów uzupełniających do zarządu głównego weszli pp.: W. Zapała, F. Dutkiewicz, W. Karasiński i inni.

Na wniosek poszczególnych komisyj walny zjazd powziął cały szereg uchwał.

W Krakowie dnia 6 kwietnia 1930 roku odbyło się doroczne walne zgromadzenie *Towarzystwa Państwowych Urzędników Kancelaryjnych, Skarbowych i Politycznych „Spójnia"*.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu, które między innemi wykazało znacznie powiększoną ilość członków towarzystwa w porównaniu z ubiegłym rokiem sprawozdawczym, przystąpiono do omówienia szeregu spraw związkowych i uchwalenia rezolucyj.

Do nowowybranego zarządu zostali powołani pp.: Janowski, Pawlina, Rudol i inni.

W kwietniu b. r. *Małopolski Związek Zawodowy Muzyków „Lyra"* odbył swoje drugie walne zgromadzenie członków „Lyra" jako związek młody, dwa lata dopiero istniejący, miał do pokonania wielkie trudności natury organizacyjnej i materjalnej, lecz dzięki wytężonej pracy zarządu i zrozumieniu członków związku, trudności te pokonano. Wszyscy prawie członkowie przez cały czas ubiegły nie pozostawali bez pracy.

Na zjeździe był wygłoszony dłuższy referat na temat położenia muzyków w dobie dzisiejszej, poczem nastąpiły wybory do władz naczelnych związku, w skład których weszli pp.: J. Nowakowski, J. W. Tychowski, E. Schlechter i inni.

L. J. D.

Sprawozdanie z działalności Instytutu Gospodarstwa Społecznego za r. 1929.

W skład Zarządu Instytutu w roku sprawozdawczym wchodzili: prof. L. Krzywicki, prof. K. Krzeczkowski, T. Narbutt, T. Szturm de Szterm, St. Szwalbe i B. Ziemięcki. Liczba członków Instytutu w ciągu roku 1929 wzrosła o 17 osób i wynosiła 119 (w tem pracowników naukowych i działaczów społecznych 91, oraz instytucyj społecznych 28).

a) Biuro naukowe. Celem biura naukowego jest prowadzenie samodzielnych badań nie wchodzących w zakres prac sekcyj, przedewszystkiem w dziedzinie polityki gospodarczej i społecznej. W r. 1929 biuro było czynne od stycznia do marca, a następnie od września; przerwę wywołało ustąpienie poprzedniego sekretarza. Począwszy od września 1929 sekretarzem Biura jest p. Władysław Landau.

b) Sekcje. W r. 1929 rozwijały działalność następujące sekcje: 1) sekcja Budżetów Domowych (przewodniczący K. Krzeczkowski, sekretarz St. Tołwiński); sekcja zawiesiła działalność z końcem III kwartału; 2) sekcja Spożytkowania Wczasów (przewodniczący K. Krzeczkowski, sekretarz K. Korniłowicz), 3)

sekcja Drobnych Gospodarstw (przewodniczący T. Narbutt, sekretarz J. Fabiański).

c) Bibljoteka i czytelnia. W roku sprawozdawczym księgozbiór Instytutu powiększył się w drodze zakupów, darowizn i wymiany dubletów o 401 dzieł. Wydatki wynosiły zł. 1.369.98. W dn. 1.I.1930 r. bibljoteka liczyła 3.889 tomów. W czytelni czasopism było 145 wydawnictw perjodycznych, w tem w polskim języku 70.

W roku sprawozdawczym opracowano w Biurze Naukowem następujące rozprawy:

1) *„Wyniki prac i wnioski Komisji Ankietowej badania warunków produkcji i wymiany"*;

2) *„Nieszczęśliwe wypadki przy pracy w Polsce"*.

Nadto Biuro Naukowe uczestniczyło w opracowaniu wielu pomniejszych zagadnień.

Działalność Sekcyj.

a) *Sekcja Budżetów Domowych* zakończyła w roku sprawozdawczym swoje prace przez ogłoszenie drukiem książki o *Warunkach życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem*. Książkę tę opracowano na podstawie ankiety Instytutu z 1927 roku, uzupełnionej danemi z ankiet o budżetach domowych i o warunkach mieszkaniowych, które przeprowadził Główny Urząd Statystyczny.

b) *Sekcja Spożytkowania Wczasów* wydała broszurę K. Korniłowicza: *Akcja społeczno-kulturalna w górnictwie angielskiem*. Z nowych prac w roku sprawozdawczym sekcja podjęła następujące:

1) P. A. Moraczewska przystąpiła do badania działalności samorządowych Komisyj Wczasów Robotniczych w Belgji. Sekcja umożliwiła jej wyjazd do Belgji w celu zapoznania się z działalnością tą na miejscu. P. Moraczewska zaznajomiła się z pracą Komisyj w prowincjach: Brabant, Haunaut, Liege. Ponadto zwiedziła wiele placówek pracy społecznej, przedewszystkiem z zakresu szkolnictwa zawodowego, organizacji wczasów i urządzeń społecznych w wielkich przedsiębiorstwach.

2) Z inicjatywy Departamentu Opieki Społecznej Min. Pracy i Opieki Społecznej podjęto próby zbadania, w jaki sposób są spożytkowywane urlopy przez robotników w Polsce. Początkowo zamierzano przeprowadzić ankietę w kilku gałęziach pracy, jednak trudności techniczne, tudzież brak odpowiednich środków finansowych skłoniły Sekcję do ograniczenia się narazie do zbadania stosunków wśród robotników przemysłu graficznego.

Niezależnie od badań Sekcja rozwijała swoją działalność również i nazewnątrz Instytutu:

1) z ramienia Sekcji sekretarz jej p. Korniłowicz uczestniczył we Wszechświatowej Konferencji Kształcenia Dorosłych, która odbyła się w Cambridge w sierpniu 1929 roku.

2) sekretarz Sekcji brał udział w charakterze rzeczoznawcy w posiedzeniach Departamentu Opieki Społecznej Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zorganizowania kolonij urlopowych dla robotników.

3) Sekcja złożyła Ministerstwu Skarbu projekt zorganizowania prac badawczych i przygotowawczych w związku z uruchomieniem urządzeń społeczno-kulturalnych dla pracowników przedsiębiorstw państwowych podległych temu Ministerstwu.

4) w sprawie organizacji wczasów sekretarz Sekcji zabierał głos na kursach instruktorskich dla pracowników oświatowych i świetlicowych w kwietniu 1929 r. oraz umieścił również artykuł p. t. „Organizacja wczasów — praca świetlicowa" w książce zbiorowej, wydanej przez Instytut Oświaty Dorosłych (Oświata pozaszkolna miasta st. Warszawy).

c) *Sekcja Drobnych Gospodarstw*. Prace Sekcji rozwijały się w następujących kierunkach:

1) Odbyto 4 ogólne zebrania dyskusyjne, na których omówiono zagadnienia: bezrobocie na wsi, doniosłość koncentracji przemysłowej dla rozwoju rolnictwa, cele i środki państwowej polityki zbożowej.

2) Opracowanie ankiety, przeprowadzonej przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, dotyczącej poglądów ludności wiejskiej na kwestję podzielności drobnych gospodarstw. Praca ta wykonana przez J. Fabjańskiego, znajduje się już w rękopisie.

3) Ankieta o wpływie meljoracji rolnych na wydajność gospodarstw została rozesłana i zebrana w okresie sprawozdawczym. Na 1.301 rozesłanych kwestjonarjuszy otrzymano 102 odpowiedzi. Wobec niezadawalającego stopnia wypełnienia kwestjonarjuszy w niektórych okolicach kraju, Instytut był zmuszony do wysyłania specjalnych instruktorów na miejsce, co opóźniło zebranie ankiety, którą ukończono dopiero w ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego.

4) Celem wciągnięcia do pracy sekcji szerszych kół działaczy wiejskich zwrócono się z prośbą o współdziałanie do 40 osób wskazanych przez Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. Jako pierwsze zagadnienie, z którem Sekcja zwróciła się do tych osób, była sprawa emigracji ludności ze wsi do miast w dobie powojennej.

Wydawnictwa Instytutu.

W roku sprawozdawczym ukazały się w druku następujące wydawnictwa Instytutu:

1. Dr. J. Zielińskiego: Higjena pracy, str. 354.
2. Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet z 1927 roku, str. XI i 333.
3. F. Piltza: Dochody mieszkańców Warszawy, str. 136.
4. St. Rychlińskiego: Czas pracy w przemyśle polskim na podstawie ankiet Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, str. 104.
4. St. Rychlińskiego: Płace i zarobki robotników przemysłowych w Polsce w okresie 1918 — 1928, str. 29.

Sprawozdanie z działalności sekcji kooperacji pracy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej za rok 1929.

W okresie sprawozdawczym liczba członków Sekcji podniosła się z 13-tu do 23-ch.

Zebrań członkowskich, poświęconych sprawom organizacyjnym, odbyto 7, a zebrań dyskusyjnych z udziałem członków i zaproszonych gości urządziła Sekcja 11. Na zebraniach tych omawiano tematy: „Kooperacja pracy we Włoszech i w Rosji", „Młodzież akademicka a spółdzielczość pracy", „Włoskie spółdzielnie pracy a zagadnienia karności w warsztatach", „Praca najemna w spółdzielniach pracy", „Kooperacja pracy we Włoszech i przejawy zwyrodnienia na jej terenie", „Członkowstwo osób prawnych w spółdzielniach pracy", „Sprawa kół przyjaciół w spółdzielniach pracy", „Spółdzielcze przedsiębiorstwa mieszane i udział w nich spółdzielni pracy", „Zasady oddawania dostaw i robót publicznych spółdzielniom pracy", „Projekt spółdzielni pracy pracowników spółdzielczych" i „Zasady oddawania dostaw i robót publicznych spółdzielniom pracy" (powtórzenie).

Zasadnicze referaty na wszystkich powyższych zebraniach zostały wygłoszone przez kierownika Sekcji p. Jana Wolskiego.

Na zebraniach tych było obecnych 208 osób.

Ponadto w okresie sprawozdawczym kierownik Sekcji wygłosił na zaproszenie rozmaitych instytucyj i osób 86 odczytów i wykładów na różne tematy z zakresu kooperacji pracy, z ogólną liczbą 3.739 słuchaczy. Z tego w Warszawie 51 odczytów z 1.641 słuch. i poza Warszawą 35 odczytów z 2.098 słuch.

Odczyty poza Warszawą odbyły się w następujących 13-tu miejscowościach: w Radomiu — 9 odczytów, w Bukowinie (pod Zakopanem) — 4 odcz., w Krakowie — 3 odcz., w Wilnie — 3 odcz., w Siedlcach — 3 odcz., w Międzylesiu pod Warszawą — 3 odcz., w Brześciu n/B. — 2 odcz., w Poznaniu — 2 odcz., w Chełmie — 2 odcz., w Modlinie, w Wołkowysku, w Sosnowcu i w Gdyni — po 1 odcz. Koszty wyjazdów, połączonych z powyższemi odczytami, wyniosły zł. 1.519.65. Część tych kosztów w sumie zł. 854.30 została Sekcji zwrócona przez zapraszające instytucje.

W okresie sprawozdawczym zostały wydane kosztem 1.227 zł. 70 gr. przez Sekcję 2 broszury propagandowe: J. Wolskiego: „Niezależność gospodarcza armji a spółdzielczość pracy" i J. Karona: „O kooperację pracy nauczycielstwa szkół średnich", oraz broszurę instrukcyjną J. Wolskiego pod tytułem: „Spółdzielnia pracy". Wpływy ze sprzedaży wydawnictw wyniosły w 3-ch kwartałach zł. 362.36.

Prócz tego Sekcja w roku 1929 przygotowała do druku następujące broszury J. Wolskiego: „Podajmy sobie dłonie" (spółdzielnia pomocy domowej, wyszła w pierwszych dniach stycznia r. b.), 2-gie rozszerzone wydanie wyczerpanej w handlu broszury p. t. „Z dziejów i doświadczenia włoskiej kooperacji pracy".

Wreszcie przez tegoż autora są opracowywane dalsze jeszcze broszury: „W sprawie kooperatyzacji pracy najemnej w spółdzielniach" (na zamówienie Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych R. P.), „W sprawie spółdzielczych przedsiębiorstw mieszanych i udziału w nich spółdzielni pracy" i „Zasady oddawania dostaw i robót publicznych spółdzielniom pracy".

Informacje i porady Sekcja udzielała w lokalu codziennie w dnie powszednie w godz. pomiędzy 11-ą a 14-ą. Porad takich (ustnych i pisemnych) udzielono 61 osobom i instytucjom w ubiegłym roku — 198.

Wyniki dotychczasowej działalności.

Spółdzielnie już istniejące.

1. *Warszawska Budowlana Spółdzielnia Pracy* (Warszawa, Uniwersytecka 4) została zreorganizowana według wskazań Sekcji. Spółdzielnia składa się ze zgranego zespołu robotników i majstrów pod kierunkiem doświadczonego inżyniera-architekta.

2. *Robotnicza Budowlana Spółdzielnia Pracy w Siedlcach.* Zorganizowana na podstawie opracowanego przez Sekcję wzorowego statutu. Wykonała w Siedlcach kilka robót

poważniejszych z zupełnie dobrym wynikiem dla siebie i dla instytucyj zarobkodawczych, jak Magistrat, Państwowa Dyrekcja Lasów i Spółdzielnia Mieszkaniowa.

3. *Stolarska Spółdzielnia wytwórcza w Krakowie.* Na skutek wskazań instrukcyjnych kierownika Sekcji przeprowadziła sanację w swej organizacji. Jest na drodze do stania się mocną i zdrową kooperatywą pracy.

4. *Malarska Spółdzielnia „Sztuka" w Krakowie.* Na skutek wskazań instrukcyjnych kierownika Sekcji dokonała sanacji w swej organizacji.

5. *Spółdzielnia Pracy Elektrotechników „Elektroglob" w Krakowie.* Powstała w wyniku akcji propagandowo-instrukcyjnej, prowadzonej przez Sekcję. Oparta na wzorowym statucie, opracowanym przez Sekcję. Składa się z dobrych zawodowców.

6. *Spółdzielnia hafciarek „Praca Radosna" w Warszawie.* Zorganizowana przez absolwentki II Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej przy b. wydatnej pomocy instrukcyjnej ze strony Sekcji. Jest wzorowym zespołem pracy.

7. *Spółdzielnia Krawiecka „Przyszłość" w Warszawie.* Składa się z absolwentek II Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej. Powstała przy b. wydatnej pomocy Sekcji.

8. *Ogólno-polska spółdzielnia pracowników spółdzielczych,* z siedzibą w Warszawie. Powstała z inicjatywy Sekcji, po dwuletniej akcji propagandowo-instrukcyjnej. Rozpoczęła swą działalność w marcu 1930 r.

Spółdzielnie w przygotowaniu.

1. *Spółdzielnia pomocy domowej w Warszawie.* Organizują bezrobotne robotnice fabryczne i żony robotników, pragnące zarobkować częściowo poza domem. Popyt na pracę tej spółdzielni — pewny. Sekcja bierze b. czynny udział w organizowaniu stowarzyszenia.

2. *Spółdzielnia szewców w Radomiu* i

3. *Spółdzielcze przedsiębiorstwo produkcji obuwia w Radomiu.*

Spółdzielnie projektowane.

1. *Społeczne gimnazjum koedukacyjne w Warszawie* (przedsiębiorstwo mieszane z udziałem mających powstać Spółdzielni Pracy nauczycielskiej, spółdzielni rodziców i jednej z instytucyj kulturalnych).

2. *Spółdzielcze przedsiębiorstwo rymarskie dla skórzanych wyrobów sportowych w Warszawie,* z udziałem związków sportowych i mającej powstać spółdzielni robotników odnośnego fachu.

3. *Społeczne przedsiębiorstwo produkcji bielizny pościelowej w Krotoszynie* (Poznańskie) z udziałem szeregu instytucyj z całego kraju oraz spółdzielni pracy robotnic odnośnego fachu.

4. Przewidywane jest pozatem powstanie w niedalekiej przyszłości w Warszawie i kilku innych większych miastach szeregu *Spółdzielni pomocy domowej.*

5. *Spółdzielnia malarska w Warszawie.*

6. *Spółdzielnia krawiecka w Siedlcach.*

7. *Spółdzielnia robót kobiecych w Bolesławiu pod Olkuszem.*

Praca na dalszą przyszłość.

Do czynności, których skutki praktyczne ujawnią się dopiero za lat kilka, należą wykłady, systematycznie prowadzone przez kierownika Sekcji: a) na kursach instruktorów przemysłu ludowego (Tamka 1) i b) w żeńskiej bursie dla dzieci osadników (Targowa 77).

Do wykładów tych Sekcja przywiązuje wielkie znaczenie, gdyż należycie przygotowani słuchacze przyczynią się z czasem niezawodnie do stworzenia zdrowej kooperacji pracy na terenie wiejskim wśród małorolnej i bezrolnej ludności oraz małomiasteczkowych rzemieślników.

Doświadczenie innych krajów oraz dotychczasowe doświadczenie Polski dowodzi, że rozwój kooperatyw pracy i wytwórczych jest zapewniony tylko wtedy, gdy spółdzielnie te ściśle współdziałają z wielkiemi instytucjami odbiorców ich pracy, a więc: a) z instytucjami publicznemi, b) różnego rodzaju spółdzielniami spożywców, c) ze spółdzielczemi przedsiębiorstwami mieszanemi. Dlatego też Sekcja zajęta jest przygotowaniem w Polsce warunków do powyższego współdziałania. W związku z tem Sekcja:

a) opracowała projekt przepisów, któreby regulowały stosunki pomiędzy instytucjami publicznemi, a spółdzielniami pracy w dziedzinie dostaw i robót publicznych; projekt ten złożono Zarządowi Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej do zaopinjowania i przekazania państwowym czynnikom decydującym;

b) organizuje wspomnianą już wyżej Spółdzielnię Pracy wśród pracowników spółdzielczych oraz prowadzi odpowiednią akcję na rzecz tej przyszłej Spółdzielni na terenie zainteresowanych Związków Spółdzielni Spożywców i Spółdzielni Wojskowych;

c) opracowała projekt ramowego statutu dla mieszanego przedsiębiorstwa spółdzielczego oraz inicjuje kilka takich przedsiębiorstw;

d) weszła w ścisły kontakt ze Związkiem Spółdzielni Spożywców, aby prowadzić przy jego współudziale akcję organizacyjną w oparciu o spółdzielnie spożywców.

Sprawozdanie z działalności Muzeum Społecznego w Warszawie za r. 1929.

Rok ubiegły, dziewiąty od chwili powstania Muzeum Społecznego, był rokiem dalszego bogacenia się zbiorów, jeszcze silniejszego rozwoju frekwencji, natomiast niedostatecznego, w stosunku do potrzeb, napływu środków. Czynnikiem szczególnie tamującym rozwój Muzeum jest brak własnego odpowiedniego pomieszczenia. Myśl budowy własnego gmachu jest wciąż naczelnem hasłem władz kierowniczych instytucji. Od wykonania tego postulatu zależy cały przyszły rozwój Muzeum.

Drugi postulat, wysunięty w roku ubiegłym, to idea uzyskania obowiązkowego egzemplarza pism i druków ulotnych; pozwoliłoby to Muzeum posiąść wszystkie ulotne wydawnictwa polskie, które dzisiaj z największym trudem gromadzi, nie mając nigdy pewności, że posiada zbiór kompletny. Starania w tym kierunku rozpoczęto. Gdyby jednak na drodze urzędowej nie można było zrealizować tej myśli, projektuje się wejść w ściślejsze porozumienie z bibljotekami, które nie przechowują u siebie otrzymywanych ulotek, druków sprawozdawczych, statutów instytucyj społecznych, i t. p., i w ten sposób ułatwić sobie spełnienie swych zadań.

Stan zbiorów. Dn. 31 grudnia 1929 roku Muzeum Społeczne posiadało skatalogowanych:

	dzieł	tomów
książek i broszur	12344	12895
pism (tytułów)	3508	
materjałów archiwalnych	15377	
ogółem	31229	
fotografij	562	
ogółem numerów	31791	12895
skat. dubeltów książek i broszur	10892	
„ pism (tytułów)	1024	
ogółem skat. numerów	11916	

Oprócz powyższych posiada Muzeum 25 skrzyń książek, broszur, pism i materjałów archiwalnych nieskatalogowanych jeszcze.

Frekwencja. Z obliczeń dokonanych na podstawie pisemnych zaświadczeń, wynika, że, licząc od początku 1926 r., 42% zgłaszających się do Muzeum stanowiły osoby skierowane przez profesorów wyższych zakładów naukowych, 23% zgłaszających się przysłały różne instytucje społeczne, 14% związki zawodowe, również 14% członkowie Muzeum i wreszcie 8% prasa.

Muzeum zaspakaja zatem przedewszystkiem potrzeby naukowe wyższych uczelni.

Statystyka frekwencji w Muzeum Społecznem przedstawia się następująco: 1926 r. 777, 1927 r. 1594, 1928 r. 2141, 1929 r. 2694.

Liczba osób korzystających ze zbiorów wzrosła zatem w ciągu czterech lat niemal czterokrotnie.

Władze Towarzystwa. Rada i Zarząd Muzeum zbierały się w okresie sprawozdowczym kilkarotnie. Prezesem Rady Towarzystwa był prof. L. Krzywicki, wiceprezesami pp. prof. Z. Daszyńska-Golińska i prof. A. Ettinger, sekretarzem p. Szturm de Sztrem.

Skład Zarządu w okresie sprawozdawczym był następujący: dr. Jan Muszkowski — przewodniczący, p. B. Giliczyński — zast. przewodniczącego, prof. Konstanty Krzeczkowski — zast. przewodn., dr. E. Giebartowski— skarbnik, p. Stefan Wolff — sekretarz i dyrektor Muzeum, p. inż. S. Guzicki, p. E. Strzelecki.

Komisję rewizyjną stanowili pp.: L. Baniewicz, inż. I. Bratman, I. Kräutler.

Rezultatem prac Zarządu było uzyskanie w okresie sprawozdawczym subwencyj od Banku Gospodarstwa Krajowego (1500 zł.), Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (5500 zł.), Ministerstwa W. R. i O. P. (2600 zł.), od Dyrekcji Loterji Państwowej (1500 zł.), oraz zasiłku od Tow. Akc. Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu (300 zł.), jak również ofiar osób prywatnych.

Sprawozdanie kasowe za czas od dn. 1 stycznia do dn. 31 grudnia 1929 r.

PRZYCHÓD.

Pozostałość na 1.I.1929 r.	zł. 2.883.58		
„ w P. K. O.	zł. 280.84	3.164.42	
Składki i wpisowe członków		3.407.—	
Subwencje		11.100.—	
Ofiary		300.—	
Opłaty za wstęp		465.—	
Za sprzedane dublety		729.95	
Odsetki w P.K.O. (Konto Nr. 9.178).		6.29	19.172.66

ROZCHÓD.

Zakup książek		232.15	
Materjały bibljoteczne		251.—	
Ruchomości		151.—	
Pensje		13.640.—	
Kancelaryjne i różne		778.73	
Pozostaje na 1. I. 1930 r. w P. K. O.	zł. 370.98		
„ gotówką zł.	3.748.80	4.119.78	19.172.66

Członkowie. Członków posiada Muzeum: sprzyjających 5, czynnych 38, popierających 32, korespondentów 3. Ogółem 78.

Prace naukowe. Obfity materjał źródłowy, nagromadzony przez Muzeum Społeczne, szczególnie bogaty w dziale historji socjalizmu i ruchu robotniczego w Polsce, z natury rzeczy dostępny tylko dla nielicznych pracowników naukowych, domagał się już oddawna publikacji i spopularyzowania. W roku sprawozdawczym Muzeum przystąpiło do opracowania systematycznej bibljografji prasy socjalistycznej, w pierwszym rzędzie czasopiśmiennictwa nielegalnego, od zaczątków ruchu, od Wielkiego Proletarjatu, aż po rok 1918. Bibljografja powyższa, oparta prawie wyłącznie na zbiorach Muzeum, ukaże się jako pierwsza z serji wydawnictw bibljograficznych Muzeum. Wydobycie z zapomnienia setek tytułów, dat, nazwisk, faktów, słowem dostarczenie rzeczowego materjału do badań naukowych — oto zadania, które usiłuje zrealizować podjęta bibljografja. Wydawnictwa tego typu ułatwią podjęcie opracowań monograficznych z tak ubogiego w historjografji polskiej działu—historji ruchu robotniczego i walk klasowych w Polsce.

Pozatem wspomnieć należy o pracach, które ukazały się w druku, a których autorzy posiłkowali się zbiorami Muzeum Społecznego, a mianowicie o wydawnictwach seminarjum bibljograficznego Wolnej Wszechnicy Polskiej: Bibljografja pracy społecznej i Bibljografja oświaty pozaszkolnej. Również komisja bibljograficzna Tow. Naukowego Warszawskiego, przygotowująca uzupełnienie Bibljografji Historji Polskiej Finkla, korzystała do swej pracy ze zbiorów Muzeum.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d.

Zebrał i ułożył Tadeusz Lawendel.

Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. R. P. Nr 2 poz. 7 z 1920).

131.

Z orzeczenia S. N. Izby I C. 2049/29 z dn. 4 marca 1930 r. w sprawie Stanisława Maślińskiego przeciwko Władysławowi Tylińskiemu o 4860 zł. za pracę.

Względem roszczeń pracownika umysłowego o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nie ma zastosowania przedawnienie z mocy art. 41 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych ani z mocy ust. 5 art. 2272 K. C.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Pracy, oddalający powództwo skarżącego o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, uznawszy skargę za przedawnioną z mocy art. 41 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323) oraz art. 2272 K. C.; w skardze kasacyjnej powód zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę pomienionych przepisów, tudzież art. 129, 142 i 181[1] U. P. C.;

że istotnie art. 41 wymienionego rozporządzenia ma na względzie jedynie roszczenia pracownika, objęte art. 39 tegoż rozporządzenia, a więc nie odnosi się do przypadku; wobec zaś ustalenia, iż powód był pracownikiem umysłowym, przepis ust. 5 art. 2272 K. C., dotyczący jedynie sług, rocznie ugodzonych, również nie znajdował zastosowania w sporze obecnym;

że zatem wyrok zaskarżony, jako zawierający z braku należytego uzasadnienia prawnego istotną obrazę art. 129 i 142 U. P. C. nie może być utrzymany w mocy, już bez potrzeby rozpoznania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. Nr 35 poz. 323).

132.

Z orzeczenia S. N. I. C. 1775/29 z dn. 24 stycznia 1930 r. w sprawie Józefa Neusilga przeciwko Towarzystwu Parowej Fabryki Konserw „Bałtyk" w Wilnie o 250 zł. za pracę.

Przejście pracownika z jednego działu fabryki, gdzie pracował tytułem próby, do drugiego działu nie stanowi odnowienia umowy pracy, któreby mogło skutkować rozpoczęcie biegu nowego okresu próbnego.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Okręgowy, częściowo zmieniwszy wyrok Sądu Pracy, zasądził z powództwa głównego na rzecz Neusigla od pozwanej firmy 250 zł tytułem niedopłaconej reszty wynagrodzenia za pracę powoda głównego w fabryce rzeczonej firmy w czasie do dn. 1 lutego 1929 r. z powództwa zaś wzajemnego firmy pozwanej uznał umowę pracy, zawartą przez strony, za wygasłą z datą wyżej wskazaną oraz wyrzekł wyrugowanie Neusigla z mieszkania służbowego przy fabryce;

że wyrokowi powyższemu powód główny Neusig zarzuca w skardze kasacyjnej obrazę art. 1, 5, 7, 25, 28 i 33 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323);

że, jak wynika z ustaleń zaskarżonego wyroku, skarżący pozostawał w stosunku umowy pracy z pozwaną firmą w ciągu 4½ miesięcy; ustaliwszy przytem, iż początkowo pracował on tytułem próby, jako majster, w jednym z działów fabryki, a następnie przeszedł do innego działu, Sąd Okręgowy uznał, w związku z umową w tym względzie, spisaną przez strony w dn. 17 grudnia 1928 r., że zaszło wówczas odnowienie umowy pracy, skutkujące rozpoczęcie nowego okresu próbnego, w którego toku mogło nastąpić i w przypadku istotnie nastąpiło rozwiązanie umowy sposobem, przewidzianym w p. 1 art. 25 powołanego rozporządzenia;

że powyższy wniosek Sądu, jak to słusznie wskazuje skarga kasacyjna, zawiera istotną obrazę prawa, gdyż, wbrew wyraźnym przepisom zawartym w art. 1 i 7 tegoż rozporządzenia, Sąd Okręgowy uznał ważność umowy, przedłużającej trwanie okresu próbnego przy umowie o pracę pracownika umysłowego ponad prekluzyjną normę 3-miesięczną, przewidzianą w tym ostatnim przepisie, który nie czyni żadnej różnicy pomiędzy pracą próbną w jednym lub kilku działach tego samego zakładu pracy;

że w tym stanie rzeczy wyrok zaskarżony w części, uwzględniającej powództwo wzajemne, nie może być utrzymany w mocy, już bez potrzeby rozważenia pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej".

133.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1882/29 z dn. 24 stycznia 1930 r. w sprawie Karola Melbarda przeciwko Państwowym Wytwórniom Uzbrojenia o 453 zł.

Wynagrodzenie — jakie w razie rozwiązania bez ważnej przyczyny umowy pracy, zawartej z pracownikiem umysłowym na czas nieokreślony, pracodawca obowiązany jest mu wypłacić za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy nastąpiło i za następne trzy miesiące — powinno być pełne, t. zn. powinno obejmować wszystko to, co pracownik byłby otrzymał, gdyby umowa pozostała była w mocy przez cały ten okres czasu.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że ustaliwszy, iż pozwane przedsiębiorstwo państwowe w dniu 15 listopada 1928 r. zwolniło powoda, zatrudnionego w charakterze urzędnika warsztatowego, wypłacając mu, jako odprawę, pensję do dnia 1 marca 1929 r. bez premji i gratyfikacji, Sąd Okręgowy w częściowem uwzględnieniu powództwa zasądził od pozwanego przedsiębiorstwa na rzecz powoda 420 zł. 72 gr. tytułem niedopłaconej premji za czas do dn. 1 marca 1929 roku oraz tytułem stosunkowej części gratyfikacji z racji świąt Bożego Narodzenia;

że stosownie do wyraźnego brzmienia art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323), wynagrodzenie, jakie w razie rozwiązania bez ważnej przyczyny umowy pracy, zawartej z pracownikiem umysłowym na czas nieokreślony, pracodawca obowiązany jest mu wypłacić za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy nastąpiło, i za następne trzy miesiące, winno być pełne, a więc winno obejmować wszystko to, co pracownik byłby otrzymał w razie, gdyby umowa pozostała była w mocy przez cały ten okres czasu;

że przeto Sąd Okręgowy dostatecznie usprawiedliwił wyrokowanie ustaleniem, iż wspomniana premja, wobec sposobu jej obliczania i wypłacania, stanowiła w przypadku integralną część stałego wynagrodzenia miesięcznego, oraz iż w pozwanem przedsiębiorstwie istniał zwyczaj wypłacania wszystkim pracowni-

kom gratyfikacji świątecznych (ust. 1 art. 12 powołanego rozporządzenia);

że powyższe ustalenia, jako odnoszące się do faktycznej strony sporu, nie ulegają sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnem (art. 11 i 186 U. P. C.);

że w tym stanie rzeczy nie wymagają już bliższego rozważania sprzecznego z ustalonym charakterem pomienionej premji wywody skargi kasacyjnej, usiłujące utożsamić ją z tantjemą, przewidzianą w ust. 2 art. 12 przytoczonego wyżej rozporządzenia".

Przez „zwyczaj", o którym mówi ust. 1 art. 12-go należy rozumieć — w przeciwstawieniu do art. 8-go — zwyczaj przyjęty w przedsiębiorstwie.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że wbrew mniemaniu strony skarżącej, dla skuteczności zwyczaju, o którym mówi ust. 1 art. 12 tegoż rozporządzenia, dostateczne jest przyjęcie go w danem przedsiębiorstwie i bynajmniej nie jest wymagane, by został on przyjęty, jako zwyczaj miejscowy, w całej danej gałęzi pracy; od takich bowiem cech zwyczaju prawodawca uzależnia jego stosowanie jedynie w tym szerszym zakresie, o jakim traktuje art. 8 rozporządzenia."

Nr 134.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 201/30 z dn. 4 kwietnia 1930 r. w sprawie akwizytora Włodzimierza Przezwańskiego przeciwko firmie „Singer Sewing Machine Company" o 1800 zł. za pracę i urlop.

Do uznania stosunku umownego czy to za umowę pracy, czy to za umowę innego rodzaju (np. umowę o dzieło, umowę pełnomocnictwa, czy umowę nienazwaną z 1107 K. C.) potrzeba faktycznych ustaleń z zakresu tych kryterjów zasadniczych, które — poza cechą płatności pracy — rozstrzygają o charakterze stosunku umownego, a mianowicie: cechy zależności pracownika od pracodawcy, cechy obciążenia ryzykiem pracodawcy lub pracownika, cechy objęcia umową samej pracy, jako takiej, czy jej rezultatu.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że — jak słusznie wskazuje skarga kasacyjna — ustalone w zaskarżonym wyroku cechy stosunku umownego, jaki łączył strony, nie wystarczają jeszcze same przez się do uznania tego stosunku za umowę pracy; ta bowiem *okoliczność, że sprzedaż maszyn do szycia przez powoda wymagała dla dojścia do skutku w każdym przypadku akceptacji ze strony firmy, świadczyła tylko, iż powód nie mógłby być uważany za komisanta w rozumieniu art. 91 i nast. K. H.; obowiązek działania tylko w wyznaczonym rejonie oraz zgłaszania się codziennie w przepisanych godzinach do biura firmy celem składania sprawozdań mógł być jedynie skutkiem racjonalnej organizacji pracy* w przedsiębiorstwie przy większej liczbie agentów, spełniających te same czynności na tym samym terenie; wreszcie *wynagrodzenie jedynie w postaci prowizji* raczej zdawałoby się wskazywać na stosunek odmienny od umowy pracy; że słuszny jest również zarzut kasacji, iż *Sąd Okręgowy pominął niektóre okoliczności, przytaczane przez pozwaną firmę, a mogące mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu, a więc pozostawienie agentom, do których liczby należał również powód, możności spełniania czynności dla firmy o dowolnej porze i w dowolnej mierze oraz zezwolenie im na zajmowanie się pozatem dowolną pracą zarobkową; również nie wyjaśnił Sąd Okręgowy, dlaczego uznał, iż zastrzeżenie w umowie pisemnej zawartej przez strony, iż nie istnieje pomiędzy niemi stosunek służbowy i że umowa może ulec w każdej chwili rozwiązaniu na żądanie każdej ze stron, paczy właściwą treść umowy i nie może wiązać stron; że w tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy* pozbawiony jest możności sprawdzenia słuszności wyrokowania, gdyż wyrok zaskarżony nie zawiera ostatecznych ustaleń z zakresu tych kryterjów zasadniczych, które poza cechą płatności pracy, stanowiącej przedmiot umowy — bądź w łącznym zespole, bądź nawet oddzielnie rozstrzygają o uznaniu stosunku umownego, czy to za umowę pracy, czy też za umowę innego rodzaju, (np. umowę o dzieło, umowę pełnomocnictwa, czy umowę nienazwaną z art. 1107 K. C.) a mianowicie: cechy zależności pracownika od pracodawcy, cechy obciążenia ryzykiem pracodawcy lub pracownika, a wreszcie cechy objęcia umową samej pracy, jako takiej, czy jej rezultatu".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz. U. R. P. Nr 37 poz. 350).

Nr 135.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1865/29 z dn. 24 stycznia/14 lutego 1930 r. w sprawie Tomasza Witkosia przeciwko Kasie Pomocy robotników Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich o przyznanie zapomóg.

Z właściwości sądów pracy w zakresie sporów, wynikających z należenia pracowników do kas emerytalnych i zapomogowych, nietylko są wyłączone przypadki, gdy ustawy lub statuty tych kas przewidują rozstrzyganie sporów przez sądy specjalne lub instytucje rozjemcze, lecz także z właściwości sądów pracy są wyjęte te spory, których rozstrzyganie mocą przepisu specjalnego zostało powierzone władzom administracyjnym.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Witkoś w powództwie, wytoczonem przed Sądem Pracy w Sosnowcu 27 maja 1929 r. przeciwko Kasie Pomocy robotników Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich w tejże Kasie oraz na utratę zdolności do pracy, żądał zobowiązania pozwanej Kasy do wypłacania mu, począwszy od października 1917 r. stałych zapomóg miesięcznych, rzekomo niesłusznie odmówionych mu przez Zarząd Kasy; Sąd Pracy zasądził powodowi rentę w wysokości 30 zł. miesięcznie, poczynając od maja 1929 r., a Sąd Okręgowy ze skargi apelacyjnej pozwanej Kasy wyrok Sądu Pracy uchylił i postępowanie w sprawie niniejszej w obu instancjach umorzył, uznawszy spór za podany w myśl statutu Kasy rozstrzygnięciu instytucji rozjemczej, a więc za wyjęty z właściwości Sądu Pracy na podstawie art. 6 lit. e) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz. Ust. Nr. 37 poz. 350); w skardze kasacyjnej powód zarzucił decyzji Sądu Okręgowego obrazę art. 1, 2, 9, 79 i 129 U. P. C., art. 6 rozporządzenia o sądach pracy oraz § 11 statutu pozwanej Kasy;

że powód opierał swe roszczenie na przepisach statutu pozwanej Kasy Pomocy, czyli właściwie rozporządzenia b. ros. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwa z dn. 29 listopada 1901 r., wydanego na podstawie art. 37 Ust. Górn. (t. VII Zw. Pr. wyd. z 1893 r.) oraz art. 8 i 659 i załączn. do art. 821^1 tejże Ust. (według kont. z 1895 r.) i obejmującego zatwierdzenie przepisów tymczasowych dla pomienionej Kasy, a ogłoszonego w Zb. pr. i rozp. rząd. z dn. 11 marca 1903 r. oddz. II Nr. 4 poz. 67;

że mocą § 11 powołanych przepisów rozstrzyganie roszczeń uczestników Kasy o przyznanie im zapomóg stałych (emerytur) wskutek niezdolności do pracy zostało przekazane zarządowi Kasy, od którego postanowień służyło prawo skargi w terminie miesięcznym do Naczelnika Zachodniego Okręgu Górniczego;

że ustanawiając tym sposobem specjalną instancję dla rozstrzygania takich sporów w trybie postępowania administracyjnego, prawodawca tem samem wyłączył te spory z jurysdykcji sądowej;

że wywody skarżącego, jakoby wymieniony wyżej tryb postępowania przewidziany był jedynie dla niektórych przypadków, a to zależnie od okoliczności sporu, nie znajduje bynajmniej oparcia w brzmieniu przytoczonego przepisu;

że wskazywana przez skarżącego rzekoma niemożność zaskarżenia odmownej decyzji Zarządu Kasy, zapadłej w 1917 r., wobec braku odpowiednich władz w dobie okupacji, nie mogła sama przez się skutkować zmiany jurysdykcji, *zwłaszcza gdy możność odwołania się do właściwej instancji otworzyła się dla powoda w każdym razie z chwilą powstania polskiej Inspekcji Pracy, która powołana została do życia dekretem z dn. 3 marca 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 5 poz. 90) i objęła stosownie do art. 1 tegoż dekretu również te kompetencje, jakie służyły b. władzom górniczym w dziedzinie ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych;*

że przeto Sąd Okręgowy w ostatecznym wyniku słusznie uznał spór niniejszy za nienależący do właściwości Sądu Pracy, która w zakresie sporów, wynikających z należenia pracowników do kas emerytalnych lub zapomogowych, nietylko nie obejmuje przypadków, gdy ustawy lub statuty tych instytucyj przewidują rozstrzyganie owych sporów przez sądy specjalne lub instytucje rozjemcze (art. 6 lit. e) rozporządzenia z dn. 22 marca 1928 r.), ale nie może się rozciągać i na takie spory, których rozstrzyganie mocą przepisu specjalnego powierzone zostało władzom administracyjnym".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy (Dz. U. R. P. Nr 67 poz. 590).

136.

Z orzeczenia Izby II sek. I K./55-30 z dn. 27 marca 1930 r. w sprawie przeciwko Aleksandrowi Welterowi oskarżonemu z art. 29 Rozp. Prez. Rz. z dn. 14.VII.1927 r.

Nakazy inspektorów pracy nie mogą obejmować kwestji wynagrodzenia robotników.

Wyjątek z uzasadnienia.

„I. Kasacja zarzuca obrazę art. 32, 60 i 61 Rozporz. Prezyd. z dn. 16.III.28 o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. poz. 324) oraz art. 29 Rozp. Prezyd. z dn. 14.VII.27 r. o inspekcji pracy (Dz. Ust. poz. 590) przez skazanie oskarżonego z art. 29 Rozp. Prezyd. poz. 590 za zaleganie z zapłatą robotnikom zarobków, pomimo że czyn ten nie stanowi przestępstwa wogóle, a w szczególności wtedy, gdy nastąpił z powodu panującego kryzysu, braku kapitału obrotowego i kredytu w bankach, i w art. 60 i 61 Rozp. Prezyd. poz. 324, nie jest wymieniony wśród zagrożonych sankcją karną, ponieważ art. 32 tegoż Rozporządzenia, traktujący o wynagrodzeniu robotników, został w art. 60 i 61 pominięty, wobec czego nakaz Inspektora Pracy stanowi przekroczenie jego uprawnień, przewidzianych w Rozp. Prezyd. poz. 590.

II. W dniu 30.VIII.29 Inspektor Pracy 32 obwodu w Białymstoku przesłał do oskarżonego, jako kierownika fabryki, odezwę w której, z powołaniem się na art. 23 Rozp. Prezyd. poz. 590, między innemi polecił mu wypłatę robotnikom wynagrodzenia bez zalegania w myśl art. 32, 33 i 50 p. e). Rozp. Prezyd. poz. 324. Ponieważ oskarżony pomimo tego wezwania, nazwanego nakazem, dokonywał wypłat wynagrodzenia „niecałkowicie", przeto w dniu 13 listopada 1929 r. Inspektor Pracy przesłał do Sądu Pracy w Białymstoku wniosek o pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej z art. 29 Rozp. Prezyd. o inspekcji pracy, poz. 590/27 r. Sąd Pracy na posiedzeniu w dniu 11 grudnia 1929 r. skazał oskarżonego na mocy powyższego artykułu na 150 zł. grzywny, powołując się w uzasadnieniu wyroku na to, że „fabryka stale winna była należność robotnikom za dwa tygodnie, płacąc na trzeci tydzień", wobec czego „taki sposób opóźniania wypłaty przy pozornem nieprzekraczaniu ustawowego terminu płacenia za okres pracy, nie dłuższe nad dwa tygodnie doprowadził w praktyce do wypłacania robotnikom dopiero po 3 tygodniach, co stanowi przekroczenie art. 32 Rozp. Prezyd. Rzeczp. o umowie o pracę robotników i ulega karze zgodnie z art. 29 ust. o Inspekcji Pracy".

III. Na mocy art. 29 Rozp. Prez. poz. 590, winni niewykonania, wbrew przepisom tegoż rozporządzenia, nakazu Inspektora Pracy ulegają karze grzywny od 100 — 2000 zł. lub aresztu do 6 tygodni lub obu tym karom łącznie, o ile czyn nie jest zagrożony karą surowszą. Art. 30 Rozporządzenia orzekanie w powyższego rodzaju sprawach zlecał sądowi pokoju, lecz z dniem 25.VI.28 r. właściwość w tej mierze przeszła do sądów pracy (art. 7 i 39 Rozp. Prezyd. Rzeczp. z dn. 23.III.28 o Sądach Pracy, Dz. Ust. poz. 350).

IV. W sprawie niniejszej powstaje zasadnicze pytanie, czy pogwałcenie warunków umowy pracy co do terminu płatności wynagrodzenia za pracę, może być ścigane w drodze karnej? Pytanie to wiąże się ściśle z kwestją uprawnień Inspektorów Pracy i obejmowania przez nich w swoich nakazach stosunków pomiędzy pracodawcą a robotnikiem o charakterze wybitnie cywilno - prawnym.

V. Uprawnienia Inspektorów w materji nakazów dla „kierownika zakładu" podane są w art. 23. Rozp. o inspekcji pracy. Artykuł ten głosi, że w razie stwierdzenia, że w zakładzie nie są przestrzegane przepisy obowiązujące co do bezpieczeństwa życia, zdrowia lub moralności oraz wogóle przepisy o ochronie pracy, Inspektor Pracy sporządza protokół i wydaje zarządzenie celem usunięcia stwierdzonych uchybień; zarządzenie to wydaje w postaci nakazu na piśmie, skierowanego do kierownika zakładu". Co należy rozumieć pod „przepisami o ochronie pracy" — na to wskazówkę mamy w art. 3 i 4 powyższego rozporządzenia. W myśl art. 3 „Inspekcja Pracy" jest obowiązana i uprawniona do nadzoru nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy, a w szczególności o ochronie życia, zdrowia i sił pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy, o umowie pracy, o zbiorowych umowach pracy, o regulaminie pracy, o czasie pracy, o

dniach świątecznych, o urlopach, o pracy młodocianych"... i t. d. Artykuł zaś 4 Rozp. Prezyd. w materji uprawnień inspektorów pracy powołuje „ustawodawstwo polskie" (a więc ustawy z dn. 18.12.1919 r. Dz. U. N. 2 z r. 1920, 14.2. 22, poz. 127, 26.9.22, poz. 789 i 23.6.23 poz. 551 i in.), oraz w stosunku do b. zaboru rosyjskiego przepisy rozdziału II i art. 219 — 233 rozdz. III ustawy o pracy w przemyśle, Zb. Praw t. XI, cz. II, wyd. 1913 r. Ponieważ ani ustawodawstwo polskie, ani też ustawodawstwo rosyjskie nie upoważnia Inspektorów Pracy do wydawania nakazów w związku z zaleganiem przez pracodawców z wypłatą wynagrodzenia robotnikom, przeto użyto w art. 3 Rozp. Prezyd. o inspekcji pracy wyrazy: „o umowie pracy" należy uważać za skrót, który wymaga wykładni w tym kierunku, aby dziedzina stosunków pomiędzy pracodawcami i robotnikami ochraniana przez Inspektorów Pracy, stanowiła jedną harmonijną całość i odpowiadała istotnym zamierzeniom prawodawcy. Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzeć na istotną treść art. 3, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż nakazy Inspektorów Pracy nie mogą dotykać kwestji wynagrodzenia robotników za pracę, ponieważ w materji tego wynagrodzenia Rozp. Prezyd. o umowie o pracę robotników zawiera przepisy specjalne, zachowujące dla stosunków pieniężnych pomiędzy pracodawcą a robotnikiem charakter roszczeń cywilnych. Jest to: 1) p. c. art. 17, zezwalający robotnikowi na rozwiązanie umowy o pracę z winy pracodawcy w razie niedotrzymania przezeń warunków umowy, 2) art. 20, uprawniający robotnika „do poszukiwania szkód i strat" w myśl zasad prawa cywilnego w razie rozwiązania umowy o pracę, 3) część I art. 23, nadająca robotnikowi prawo powtórnego żądania wypłaty w razie pokrycia wynagrodzenia nie w gotówce, lecz w wekslach lub t. p.; wreszcie 4) ustęp ostatni art. 32, w myśl którego „w razie zawinionej niewypłaty w terminie pracodawca obowiązany jest do opłacenia procentów zwłoki w wysokości 2% — 3% miesięcznie, począwszy od dnia zwłoki". Ten ostatni przepis jak najwymowniej świadczy o tem, że o ściganiu karnem pracodawcy za niewypłatę w terminie nie może być mowy, ponieważ niezawiniona zwłoka nie pociąga za sobą nawet żadnych skutków cywilnych pod formą odszkodowania procentowego, zawiniona zaś skutkuje takie właśnie odszkodowanie. Obejście tej zasady, znajdującej oparcie zarówno w przepisach prawa cywilnego, jak w art. 1 k. k. w. w związku z art. Ia tegoż kodeksu, na mocy których zwłoka w zapłacie wynagrodzenia robotnikom nie może stanowić przestępstwa, jako niezakazana pod groźbą kary — odszkodowanie procentowe nie jest karą w rozumieniu k. k. — drogą ingerencji Inspektora Pracy w trybie art. 23 rozporządzenia o inspekcji pracy — należy uznać za niedopuszczalne przetwarzanie niewykonania zobowiązania cywilnego na wykroczenie karne pod postacią niewykonania nakazu Inspektora Pracy. Wreszcie dla wyczerpania całości kwestji, należy podkreślić że: 1) Inspektorzy Pracy nie są upoważnieni do regulowania bardziej zasadniczego zagadnienia, a mianowicie wysokości płacy robotniczej, której nie normuje i samo rozporządzenie o umowie o pracę robotników, pozostawiając ją do dobrowolnej ugody stron, nie można tedy przyznać Inspektorom Pracy uprawnienia do ingerencji w drodze nakazów w materji terminów wypłaty; 2) art. 61 Rozp. z dn. 16.3.28 w liczbie artykułów tego rozporządzenia, których pogwałcenie ulega ściganiu karnemu, art. 32 nie wymienia, a więc wyraźnie niewypłaty w terminie wynagrodzenia robotnikom nie traktuje, jako wykroczenie karne. Przy takim stanie rzeczy należy stwierdzić, że skoro nakaz Inspektora Pracy, będący podstawą oskarżenia w sprawie niniejszej, zawiera przekroczenie jego właściwości, a więc nie odpowiada warunkom art. 23 Rozp. z dn. 14.7.27 to niewykonanie tego nakazu przez oskarżonego nie zawiera cech kwalifikacji z art. 29 tegoż rozporządzenia, sprzeczny tedy z tem wyrok Sądu Pracy nie może się utrzymać w mocy, brak zaś w czynach oskarżonego znamion przestępstwa pociąga za sobą konieczność nietylko uchylenia wyroku (p. a art. 499 K. P. K.), lecz i umorzenia postępowania (art. 518 K. P. K.), jako wdrożonego bez podstawy prawnej wobec braku cech przestępstwa w zarzucanym oskarżonemu przez Inspektora Pracy czynie (art. 1 K. P. K.) i braku uprawnienia Inspektora Pracy do ingerencji (§ 1 art. 2 K. P. K. w związku z art. 24 Rozp. Prez. o inspekcji pracy)".

Ustawa z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 394).

137.

Z wyroku Trybunału Kompetencyjnego L. Rej. 2/30 z dn. 22 maja 1930 r. w ujemnym sporze o właściwość pomiędzy Komisją Rozjemczą w Brzeżanach a Sądem Grodzkim Miejskim we Lwowie.

Właściwą władzą do rozpoznawania sporów między pracodawcami a pracownikami rolnymi o roszczenia, oparte wyłącznie na fakcie niedotrzymania przez jedną ze stron umowy zbiorowej o wynagrodzenie za pracę, jest w myśl art. 19 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. poz. 394 Dz. Ust. w brzmieniu noweli z dnia 25 lutego 1930 r. poz. 263 Dz. U. Komisja Rozjemcza, której na żądanie jednej ze stron inspektor pracy przekazał spór do rozstrzygnięcia.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Dla rozstrzygnięcia tej sprawy miarodajny jest przepis art. 19 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. poz. 394 Dz. Ust., który *w chwili powstania sporu* brzmiał: „Na żądanie jednej ze stron Inspektor przekazuje do rozpatrzenia Komisji Rozjemczej zatargi wynikłe między stronami na tle niedotrzymania ugody lub niewykonania orzeczenia Komisji Rozjemczej. Spory powyższe nie podlegają rozpoznaniu sądowemu". Otóż Trybunał Kompetencyjny zajmował się wykładnią tego przepisu prawa już w swem orzeczeniu z 27 grudnia 1928 r. L. Rej. 16/4/28, wydanem w sporze o właściwość między Komisją Rozjemczą dla spraw dozorców domów przy Okręgowym Inspektoracie Pracy we Lwowie a Sądem Powiatowym S. I. we Lwowie[1]).

Orzeczeniem tem Trybunał Kompetencyjny wypowiedział, że art. 19 powołanej ustawy z r. 1919 przekazuje Komisjom Rozjemczym tylko te zatargi indywidualne, które wynikły między stronami na tle niedotrzymania ugody (art. 3), lub niewykonania orzeczeń Komisji Rozjemczej (art. 18), regulujących warunki pracy i płacy, że zatem jej właściwości do załatwienia rzeczonych zatargów indywidualnych ogranicza się do wypadków, w których między stronami, spór wiodącemi trwa jeszcze stosunek pracy. W przypadkach zaś, w których spór między stronami wynikł po ustaniu stosunku pracy, sprawa podlega właściwości sądów powszechnych.

Już jednak *po powstaniu niniejszego sporu* o właściwość stan prawny uległ istotnej zmianie. Ustawą z dn. 25 lutego 1930 r., która została ogłoszona dnia 26 kwietnia 1930 r. pod poz. 263 Dz. Ust. i z dn. tym weszła w życie (art. 6) znowelizowano art. 19 powołanej wyżej ustawy w sposób następujący: „Na żądanie jednej ze stron inspektor pracy przekazuje do rozpatrzenia komisji rozjemczej indywidualne spory cywilne, wynikłe między stronami w czasie trwania, oraz po zerwaniu lub ustaniu stosunku pracy, na tle niedotrzymania ugody (umowy zbiorowej) (art. 3), lub niewykonania orzeczenia komisji rozjemczej (art. 9 i 18) o wynagrodzenie za pracę, o świadczenia i roszczenia o odszkodowanie z powodu zerwania umowy o pracę, o świadczenia z tytułu wysługi lat oraz o rozwiązanie umowy o pracę z powodu niewykonania przez którąkolwiek ze stron postanowień ugody (umowy zbiorowej) lub orzeczenia.

Zgoda drugiej strony na poddanie sporu rozważaniu komisji rozjemczej nie jest w tym wypadku wymagana. Niestawienie się którejkolwiek ze stron bez dostatecznych powodów nie wstrzymuje biegu sprawy. Spory powyższe nie podlegają rozpatrzeniu sądowemu".

Art. 3 noweli stanowi, że spory, o których wyżej mowa, wszczęte przed sądami, a niezakończone w dniu ogłoszenia noweli w I instancji, winny być na żądanie jednej ze stron przekazane właściwej komisji rozjemczej. Działanie nowej *ustawy rozciąga się przeto na wszystkie spory, określone w art. 1 noweli, a wynikłe przed jej wejściem w życie, z wyjątkiem tych, które w dniu 26 kwietnia 1930 r. były zakończone w I instancji sądowej.*

Gdy więc w rozważanym przypadku chodzi o nierozstrzygnięty dotąd indywidualny spór cywilny, w którym powód opiera swe rozszczenie wyłącznie na tem, iż pozwany nie dotrzymał umowy zbiorowej o wynagrodzenie za pracę, a zatem spór wynikł na tle niedotrzymania umowy zbiorowej, z akt zaś wynika, że właściwy Inspektor Pracy na żądanie powoda przekazał spór Komisji Rozjemczej do rozpoznania, przeto Trybunał Kompetencyjny uznał, że władzą właściwą do rozpoznania skargi o wynagrodzenie jest Komisja Rozjemcza w

[1]) Ogłoszono pod poz. 71.

Brzeżanach i orzekł zgodnie z art. 23 ustęp 4 ustawy o Trybunale Kompetencyjnym z 25 listopada 1925 r. poz. 897 Dz. Ust.".

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (D. U. R. P. Nr 67 poz. 650).

138.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 2425/28 z dn. 28 lutego 1930 r. w sprawie skargi „Kasyna Narodowego" we Lwowie na orzeczenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, uznając „Kasyno" za zakład pracy prowadzony w sposób przemysłowy.

Do istoty zakładu prowadzonego w sposób przemysłowy w rozumieniu art. 1 (ust. 1) ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. należy samoistne i ciągłe wykonywanie przez zakład czynności dla osób trzecich choćby na zysk nieobliczone.

Wyjątek z uzasadnienia.

„...w wymienionyych bowiem ustawach nie określono, co należy rozumieć przez zakłady, prowadzone w sposób przemysłowy, a w art. 1 pośrednio tylko zaznaczono, że w rozumieniu tych ustaw zakładem prowadzonym w sposób przemysłowy może być także zakład na zysk nieobliczony. Przyjąć wobec tego należy, że ustawodawca, mówiąc o tych zakładach miał je na myśli w naturalnem ich znaczeniu, a więc w znaczeniu powszechnie używanem, z tem jednak ograniczeniem, że nie muszą być obliczone na zysk; w tem znaczeniu i z tem ograniczeniem należy do istoty zakładu, o których mowa, jedynie samoistne i ciągłe wykonywanie czynności dla osób trzecich, a więc dla osób, które nie są właścicielami zakładów względnie praw właścicieli nie reprezentują.

Że zatrudnienie sił najemnych w przedsiębiorstwie nie wypełnia pojęcia zakładów prowadzonych w sposób przemysłowy, wynika, jak to już N. T. A. wyjaśnił także w wyroku z dnia 26.II. r. b. L. Rej. 1649/28 w sprawie ze skargi Związku Kupców w Warszawie na orzeczenie Zarządu Głównego F. B. z dnia 9 lutego 1928 r.[1]) już z brzmienia art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, gdyż w art. tym wymagana jest obok pracy najemnej pewna kwalifikacja zakładu pracy, a mianowicie wymaganem jest, by dany zakład był bądź jednem z przedsiębiorstw wyraźnie tam wymienionych, bądź też, by był prowadzony w sposób przemysłowy".

[1]) Identyczny wyrok ogłoszono pod poz. 82.

139.

Z wyroku N.T.A. L. Rej. 3/28 z dn. 11 marca 1930 r. w sprawie ze skargi Ludwika Witolda Kahla w Łodzi na uchwałę Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w przedmiocie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników kancelarji notarjalnej[1]).

Biuro notarjalne nie posiada cech zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy[2]).

Wyjątek z uzasadnienia.

„Według art. 17 ustawy notarjalnej, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim, notarjusze są urzędnikami państwowymi, obowiązanymi ustawowo do spełniania pewnych czynności w interesie publicznym.

Już z tego wynika, że biuro notarjalne skarżącego nie posiada cech zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy".

140.

Z orzeczenia S. N. Izby II sek. 2/1483/29 z dn. 20 maja 1930 r. w sprawie przeciwko Federowi i Nisenbaumowi osk. o uchylenie się od płacenia wkładek na rzecz funduszu bezrobocia.

Budowa domu sposobem gospodarczym na użytek właściciela podpada pod pojęcie zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy[3]).

Wyjątek z uzasadnienia.

„1) Głównemi aktami prawodawczemi tworzącemi polskie prawo pracy, oprócz będących przedmiotem sprawy niniejszej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, są następujące rozporządzenia z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej: a) o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz.

[1]) Taki sam wyrok w sprawie skargi Jana Dyleńskiego z dn. 4 kwietnia 1930 r. L. R. 275/28.
[2]) Patrz wyroki pod poz. 124 i 125.
[3]) Porównaj z tezą pod Nr. 138.

U. R. P. Nr. 35/28 r. poz. 323), b) o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 35 poz. 324), c) o bezpieczeństwie i higjenie pracy (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 35/28 poz. 325), d) o sądach pracy (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 37 poz 350), e) o inspekcji pracy (Dz. U. R. P. 1927 r. Nr. 67, poz. 590 i inne. Aczkolwiek pierwszorzędnym przedmiotem tych aktów prawodawczych są zakłady pracy, nie dają jednak te akty prawnej definicji zakładu pracy. Ponieważ polskie prawo pracy nie jest jednolitym układem prawnym co do czasu i sposobu powstania, składa się bowiem z szeregu aktów prawodawczych, wydanych w różnym czasie i zawdzięczających swe powstanie różnym zespołom twórców i prawodawców, z których każdy mógł w sposób sobie właściwy określać termin „zakład pracy" i posługiwać się nim w procesie prawodawczym, — różne przeto sytuacje życiowe, ściśle nieokreślone, są podciągane w rzeczonych aktach prawodawczych pod to miano. Normy prawne polskiego prawa pracy nie są skodyfikowane, niema więc i formalnego sprawdzianu, który, będąc łącznikiem tych norm w jedną całość mógłby posłużyć za wskaźnik dla określenia prawnego pojęcia zakładu pracy. Nauka prawa również nie ukształtowała jeszcze definitywnie pojęcia zakładu pracy na tle norm polskiego prawa pracy. W każdym razie w rozumieniu obowiązujących przepisów pojęcie zakładu pracy składa się z dwóch momentów explicite złączonych: zakładu i pracy; niema zakładu pracy, gdzie niema zakładu, choćby wykonywana była praca; podobnie też niema zakładu pracy, gdzie niema pracy, choćby pierwszy warunek pojęciowy — istnienie zakładu — był spełniany (Dr. Juljan Hubert Z-ca prof. Uniw. Pozn. „Zakład pracy jako pojęcie Polskiego Prawa Pracy"). Takie określenie pojęcia zakładu pracy odpowiada pojęciu językowemu omawianego zakładu, dla którego w słowniku języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (wyd. 1927 r.) znajdujemy określenie, jako miejsca zbiorowej pracy, działalności ludzkiej (fabryka, warsztat, pracownika, fundacja, instytucja i instytut). Znamionami tedy zakładu pracy wypływającemi z natury pracy, względnie działalności ludzkiej zbiorowej, w odróżnieniu od indywidualnej, są pewna ciągłość i stałość tudzież organizacja, choćby prawnie i niewyodrębniona, lecz wiodąca swój byt pod względem technicznym odrębny od egzystencji założyciela, czy organizatora.

2) Pod ust. 1 art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. poz. 650/24) ze zmianami i uzupełnieniami w ustawach pod poz. 863/25 i 18/30 podpadają niewszystkie zakłady pracy, lecz tylko prowadzone w sposób przemysłowy. Z treści, sensu i konstrukcji stylistycznej rzeczonego przepisu widać, że ustawodawca ma w nim na względzie tylko dwa rodzaje zakładów pracy, oba prowadzone w sposób przemysłowy, lecz jedne na zysk obliczane, mianowicie przedsiębiorstwa przemysłowe wyczerpująco wyliczone „oraz" drugie, nawet przykładowo niewzmiankowane, w których cel zysku jest obojętny, co jest w omawianym przepisie expressis verbis zaznaczone: „choćby na zysk nieobliczonych". Pod ten drugi tedy rodzaj zakładów pracy, choćby na zysk nieobliczonych podpadają zarówno na zysk obliczone, jak i nieobliczone, byle tylko były prowadzone w sposób przemysłowy, a więc analogiczny do przedsiębiorstw przemysłowych w omawianym przepisie wyczerpująco wyliczonych, mianowicie górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych. Wedle art. 1 rozporządzenia z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej z 7.6.1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. 1927 r. Nr. 53 poz. 468), które weszło w życie 15.12.1927 r. (art. 199), za przemysł w rozumieniu tego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienia zarobkowe, lub przedsiębiorstwa, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe, — zakładami zaś przemysłowemi w rozumieniu tegoż rozporządzenia (art. 13) są zarówno budowle, lokale, jak wszystkie inne miejsca służące stale do prowadzenia przemysłu i to bez względu na to, czy są w tym celu zaopatrzone w maszyny albo w specjalne urządzenia. W świetle przytoczonych wyjaśnień z przepisów samoistne zawodowe przedsiębiorstwa budowlane, jako przedsiębiorstwa wytwarzające, względnie przetwarzające podpadają pod ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 ze zmianami i uzupełnieniami wyżej powołanemi i podlegają przeto warunkom w tym przepisie wymienionym, osoby, w takich przedsiębiorstwach budowlanych pracujące, obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek

bezrobocia bez względu na to, czy rzeczone przedsiębiorstwa budowlane są na zysk obliczone czy nieobliczone (np. filantropijne, prywatne, samoistne przedsiębiorstwa budowlane) i czy są zaopatrzone w maszyny, albo w specjalne urządzenia.

3) Obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia ustawodawstwo polskie traktuje rozszerzająco jak pod względem ilości zakładów pracy, tak i ilości pracowników, podlegających temu zabezpieczeniu. Ustawa z 18.7. 1924 r. poz. 650 rozciągała się tylko na te zakłady pracy, które zatrudniały powyżej 5 robotników i tylko na robotników od 18 lat życia. Ustawa z 28.10.1925 r. poz. 863 rozciągnęła obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia również i na pracowników umysłowych, zarabiających poniżej 500 zł. miesięcznie (art. 1). Pomimo wyodrębnienia ubezpieczenia pracowników umysłowych w osobnej ustawie, która została ogłoszona w Dz. Ustaw z r. 1927 pod poz. 911, zabezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia jest dotychczas regulowane jeszcze przez obie rzeczone ustawy do czasu przeprowadzenia ostatecznych rozrachunków (art. 18 ust. pod poz. 911/27). Wreszcie ustawa z 25.3.1929 r. pod poz. 18/30 rozciągnęła rzeczony obowiązek na wszystkie zakłady pracy, prowadzone w sposób przemysłowy, bez względu na ilość zatrudnionych w nich robotników, tudzież wiek podlegających zabezpieczeniu robotników obniżyło do lat 16.

Ustęp 1 art. 1 zasadniczej ustawy pod poz. 650/24 ulega tedy wykładni rozciągłej.

4) Rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.2.1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 23, poz. 202), którego przepisy, zawarte w artykułach od 172 do 357 weszły w życie 5 czerwca 1928 r. (art. 418), wymienia w art. 333 roboty budowlane, które muszą być wykonywane według planu i na których wykonanie, o ile nie dotyczą budynków państwowych (art. 332), niezbędne jest uprzednie uzyskanie pozwolenia i zatwierdzenia przedstawionego przez budującego właściwej władzy projektu, inaczej planu budynku. Rzeczone prawo budowlane nie uzależnia potrzeby uzyskania zatwierdzenia projektu budowli (planu) od wykonywania robót przez zawodowe przedsiębiorstwa budowlane, przepis więc art. 333 pomienionego prawa budowlanego rozciąga się i na budowle, wznoszone przez budującego dla siebie sposobem gospodarczym. Rozciągła przeto wykładnia ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 prowadzi do wniosku, że wykonywanie robót budowlanych, wymienionych w art. 333 prawa budowlanego (202/28), bez względu na to, czy są wznoszone z obliczeniem na zysk, czy też dla własnego tylko użytku, przez zawodowe przedsiębiorstwa budowlane, czy sposobem gospodarczym, podpada pod omawiany ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ze zmianami i wypełnieniami w ustawach pod poz. 863/25 i 18/30, jest bowiem zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, gdyż stanowi miejsce zbiorowej wytwarzającej, względnie przetwarzającej pracy ludzkiej, ujęty w planową organizację, wiodącą pod względem technicznym swój samoistny odrębny od budującego, o charakterze pewnej ciągłości i stałości byt. Natomiast do wszelkich innych przewidzianych w prawie budowlanem (202/28) robót budowlanych, prowadzonych sposobem gospodarczym, których wykonywanie nie odbywa się według zatwierdzonego przez właściwą władzę planu, jako nie posiadających wyżej wyłuszczonych znamion zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy, omawiany przepis ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 nie ma zastosowania.

5) W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy ustalił, iż oskarżeni Feder i Nissenbaum zatrudniali pewną ilość robotników przy budowie domu, który budowali dla siebie sposobem gospodarczym. Budowa domu prowadzona zarówno sposobem gospodarczym, jak i przez przedsiębiorstwo budowlane musi się odbywać w myśl art. 333 prawa budowlanego (poz. 202/28) według zatwierdzonego planu w świetle przeto powyższych wyjaśnień jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy i podpada pod ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia ze zmianami i uzupełnieniami w ustawach pod poz. 863/25 i 18/30. Uniewinniające zatem podsądnych z oskarżenia o uchylenie się od płacenia wkładek na rzecz funduszu bezrobocia z powodu, że budowa przez nich domu dla siebie sposobem gospodarczym nie podpada pod pomieniony wy-

żej ust. 1 art. 1 ustawy pod poz. 650/24, Sąd Okręgowy dopuścił się błędnej wykładni rzeczonego przepisu. Oparcie zaś wyroku na błędnej wykładni prawa materjalnego skutkuje potrzebę jego uchylenia (art. 494 i 512 k. p. k.).

Braki formalne orzeczenia władzy administracyjnej, które w myśl § 3 art. 619 U. p. K. zastępuje prawomocny akt oskarżenia — nie mogą służyć same przez się za powód do uniewinnienia, względnie umorzenia sprawy, o ile orzeczenie to zawiera oznaczenie osoby oskarżonego i zarzuconego mu czynu.

6) Pomimo uznanej już potrzeby uchylenia zaskarżonego wyroku, należy rozważyć i drugi zarzut kasacji. Przepis § 3 art. 619 k. p. k., stanowiący, że orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje w postępowaniu sądowem prawomocny akt oskarżenia, jest kategoryczny, braki przeto ustawy formalnej nie podlegają rozważeniu Sądu, gdyż do pomienionego orzeczenia władzy administracyjnej, jako już z mocy ustawy prawomocnego aktu oskarżenia, nie stosuje się art. 284 k. p. k. Braki formalne w rzeczonych orzeczeniach władzy administracyjnej nie mogą służyć same przez się za powód do uniewinnienia względnie umorzenia sprawy, o ile orzeczenia te zawierają oznaczenie osoby oskarżonego i zarzuconego mu czynu, to jest minimum wymagań, jakie k. p. k. w art. 280 stawia aktowi oskarżenia. Brak zresztą w orzeczeniu władzy administracyjnej nawet oznaczenia osoby oskarżonego lub zarzucanego mu czynu też nie może służyć za podstawę do uniewinnienia, lecz, wyłączając ściganie, powoduje z mocą art. 3 i § 1 art. 2 k.p. k. odmowę wszczęcia postępowania, względnie umorzenia wszczętego, ponieważ niewskazanie osoby oskarżonego lub zarzuconego mu czynu równoznaczne jest z brakiem żądania wszczęcia postępowania. Uzasadniając przeto w sprawie niniejszej uniewinnienie, oskarżonych brakami natury formalnej w orzeczeniu Starosty, które zawiera oznaczenie osób oskarżonych i zarzucanego im czynu, Sąd Okręgowy obraził § 3 art. 619 k. p. k., albowiem uniewinnienie, jak wyżej wyjaśniono, nie może nastąpić z braków formalnych w akcie oskarżenia (art. 356 i nast. k. p. k.)."

Ustawa z dn. 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin i t. d. (D. U. R. P. Nr 32 poz. 195).

141.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 661/29 z dn. 21 listopada 1929 r. w sprawie Skarbu Państwa przeciwko Janowi Sadziakowi o 1191 zł. 49 gr.

Faktyczny stan dochodowości inwalidy sam przez się nie stanowi dostatecznej podstawy do pozbawienia go prawa do pobierania renty (art. 26 p. t.) a tem samem nie stwarza obowiązku do zwrotu już pobranej renty.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że jak słusznie zaznacza Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku, ani ustawa z dn. 18 marca 1921 r., ani też ustawa z dnia 4 sierpnia 1922 r. nie zawierają żadnej wzmianki o obowiązku inwalidy zwrotu pobranej od Skarbu renty, pomimo to, że wobec postanowienia art. 22 ustawy nakazującego wypłacanie renty miesięcznie zgóry, zawieszenie wypłaty w większości wypadków musi nastąpić wówczas, gdy renta została pobrana i za okres czasu po nastąpieniu okoliczności, powodujących zawieszenie;

że natomiast, jako jedyny skutek nastąpienia okoliczności, przewidzianych w p. f. art. 26, powołane ustawy przewidują zawieszenie lub obniżenie renty, stosowane na podstawie orzeczenia urzędu podatkowego;

że dochód inwalidy, od którego uzależnia art. 26 p. f. powołanej ustawy prawo do pobierania renty, nie jest dochodem w znaczeniu handlowem, lecz dochodem w sensie prawnym tak, jak go ujmują właściwe ustawy podatkowe oraz ulega ustaleniu dopiero przez orzeczenie urzędu podatkowego, nie zaś w drodze kalkulacji handlowych podatnika, przekonywują o tem przepisy właściwej dla czasu spornego ustawy z dn. 9 marca 1923 r. o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu, nadanem przez rozporządzenie z dn. 14 lipca 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 77 poz. 607) i rozporządzenie z dn. 9 marca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 28 poz. 200); w art. 6 ustawa ta określa pojęcie dochodu, a w art. 8, 10, 11 i 12 wskazuje, jakie pozycje przychodów lub wydatków mogą lub nie mogą być potrącane z tak określonego ogólnego dochodu; podatnik zgodnie z art.

51 składa zeznanie w formie ogólnej, a zgodnie z art. 14 i 52 części dochodu, pobrane w naturze, oblicza się według przeciętnych cen, panujących w miejscu, gdzie się znajduje źródło tych dochodów; na podstawie art. 6, 54, 58, 59 i 60 komisje szacunkowe badają biegłych celem ustalenia dochodowości majątku płatnika, a o ile komisja uzna dane, jakiemi rozporządza, za niedostateczne do obliczenia wysokości dochodu, może ustalić ogólny dochód, podlegający podatkowi, na podstawie zewnętrznych oznak świadczących, o wydatkach domowych i osobistych podatnika, oraz o jego ogólnem, ekonomicznem położeniu;

że z przytoczonych zestawień wynika, iż dochód, o którym mówi art. 26 p. f., nietylko krystalizuje się, lecz i ustala się dopiero w orzeczeniu urzędu podatkowego, z czego należy wnioskować, iż dopiero wydanie takiego orzeczenia może uczynić pobieranie renty pozbawionem podstawy prawnej; do czasu zaś wydania takiego orzeczenia istnieje jedynie stan faktyczny dochodowości inwalidy, który nie jest miarodajny do pozbawienia go prawa pobierania renty; a ponieważ pierwsze orzeczenie, ustalające dochód, zapadło w dn. 27 lipca 1925 r., oddalenie powództwa było zasadne;

że gdyby ustawa miała na myśli prawo Skarbu żądania zwrotu w przypadku pobranej renty, uczyniłaby niewątpliwie o tem wzmiankę, jak to uczyniło nienadługo przedtem ogłoszone rozporządzenie Rady Obrony Państwa o zasiłkach wojskowych z dnia 20 lipca 1920 r. w art. 9 (Dz. Ust. Nr. 63 poz. 418) lub późniejsze rozporządzenie Prezydenta z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 29 poz. 268) w art. 16 i 18;

że wobec tego żądania skarżącego zastosowania do przypadku art. 1376 K. C. jest bezpodstawne"..

Ustawa niemiecka o domicylu wsparcia z dn. 30 maja 1908 r. (Dz. Ust. Rz. N. str. 381).

142.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 1145/27 z dn. 24 maja 1929 r. w sprawie Miejskiego Związku Ubogich w Imiołce przeciwko orzeczeniu Wydziału Powiatowego w Gnieźnie.

Brak pracy u osoby zdolnej do pracy może uzasadniać czasowo potrzebę wsparcia według ustawy niemieckiej o domicylu wsparcia z 30 maja 1928 r. (Dz. Ust. 381) tylko wówczas, jeżeli ustalono, że mimo wyczerpania wszelkich możliwości nie można było pracy uzyskać [1]).

Wyjątek z uzasadnienia.

„Poza tem N. T. A. nie mógł dopatrzyć się w danym wypadku okoliczności, któreby uzasadniały potrzebę wsparcia według ustawy o domicylu wsparcia z 30 maja 1908 r. (Dz. Ust. Rzeszy Niem. str. 381). Pomijając bowiem okoliczność, że D. posiadał — jak wynika z aktów — krowę i świnię, nie był przeto zupełnie bez środków, władza pozwana stwierdziła sama, że był on zdolny do zarobkowania, a jedynie chwilowo pozostawał bez pracy wskutek wypowiedzenia mu posady włodarza w Im., względnie wskutek porzucenia pracy zarobkowej, jaką według niezaprzeczonych twierdzeń, znajdujących się w aktach, miał przez pewien czas w Gnieźnie i w Skrzetuszowie.

Ustawowy obowiązek miejscowego związku dla wspierania ubogich do udzielenia wsparcia zachodzi, zdaniem N. T. A. wówczas, gdy dany osobnik nie może zapewnić sobie i osobom, będącym na jego utrzymaniu, niezbędnych środków do życia.

Stan taki ma miejsce niewątpliwie wówczas, gdy dana osoba jest niezdolna do pracy i te wypadki ma przedewszystkiem na oku ustawodawstwo o opiece nad ubogimi.

O ile zaś chodzi o osoby zdolne do pracy, to obowiązek wspierania na zasadzie powołanych ustaw o domicylu wsparcia mógłby zachodzić tylko po wyczerpaniu wszelkich możliwości w kierunku znalezienia pracy, i tylko na czas rzeczywistej potrzeby. Oględność w udzielaniu wsparć w takich wypadkach jest tembardziej wskazana, że wspomnianemu ustawodawstwu obce jest pojęcie wspierania na wypadek bezrobocia, aczkolwiek nie są wykluczone wypadki, w których brak pracy może powodować stan uzasadniający czasową potrzebę wsparcia.

W danym wypadku nie wynika z akt, aby takie okoliczności zachodziły, a żalący nawet nie starał się uprawdopodobnić, że pracy mimo usilnych starań uzyskać nie może a przeciwnie z przedstawionego wyżej stanu sprawy zdaje się wynikać, że taka możliwość nie jest dla niego wykluczona".

[1]) Tezę przedrukowano z „Orzecznictwa Sądów Polskich" z maja 1930 r.

Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. R. P. Nr 44 poz. 272).

143.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 1887/28 z dn. 26 kwietnia/4 maja 1929 r. w sprawie firmy „Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne Ludwik Spiess i Syn, Sp. Akc." przeciwko Kasie Chorych m. Warszawy o ustalenie stosunku prawnego.

Zasada prawna w trybie § 1 art. 40 U. S. P. ustalona przez Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów.

Prokurentom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, pobierającym uposażenie powyżej 7.500 zł. rocznie, służy z mocy ust. 1 art. 4 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) bez względu na to, czy posiadają prokurę łączną, czy samodzielną, prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, jeżeli stale i bezpośrednio zastępują właściciela przedsiębiorstwa w zarządzaniu temże przedsiębiorstwem lub przynajmniej jego działem, oddziałem albo filją.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Stosownie do przepisu ust. 1 art. 4 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44 poz. 272) prawo zwolnienia się od rzeczonego obowiązku służy osobom, zastępującym bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych (dyrektorowie naczelni, dyrektorowie prokurenci), o ile ich zarobek przekracza 7.500 zł. rocznie (rozp. Ministra Skarbu z dn. 30 czerwca 1924 r. Dz. Ust. Nr. 58 poz. 591). Zagadnienie, podlegające rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego, sprowadza się przeto do pytania, czy, względnie kiedy prokurent może i winien być uważany w rozumieniu przytoczonego przepisu za osobę, zastępującą bezpośrednio właściciela przedsiębiorstwa.

Brzmienie przepisu bynajmniej nie uzasadnia wniosku, by prokurent wogóle nie mógł być poczytany za taką osobę. Nie może stanowić przeszkody w tym względzie wymienienie w nawiasie „dyrektorów naczelnych i dyrektorów prokurentów"; tytułów tych bowiem niepodobna uznać za terminy, zawierające chociażby zwyczajowo pewną określoną treść prawną; dlatego też wyliczenie powyższe może mieć znaczenie jedynie przykładowe i nie może tamować prawa zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby również i takim prokurentom, którzy nie posiadają tytułu dyrektorów, jeżeli tylko zachodzi co do nich stan rzeczy, oznaczony w ustawie, jako bezpośrednie zastępowanie właściciela przedsiębiorstwa.

Brak jednak również podstaw do uznania, iż prokurent już przez samo udzielenie mu prokury staje się osobą bezpośrednio zastępującą właściciela przedsiębiorstwa w rozumieniu ust. 1 art. 4 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. Stosownie bowiem do art. 36 dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. o rejestrze handlowym (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 164) prokura jest pełnomocnictwem do wykonywania w imieniu właściciela przedsiębiorstwa i na jego rachunek czynności handlowych, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa, oraz do podpisywania jego firmy. Pełnomocnictwo takie, zwłaszcza w postaci prokury łącznej (art. 39 tegoż dekretu), bywa często udzielane, szczególnie w większych przedsiębiorstwach, znacznej ilości pracowników, nieraz bynajmniej nie zajmujących stanowisk kierowniczych, np. buchalterom, korespondentom i t. p. Oczywiście każdy pracownik, umocowany jako prokurent, w momencie gdy podpisuje w tym charakterze firmę, działa w bezpośredniem zastępstwie właściciela przedsiębiorstwa. Takie zastępstwo jednak często nie mieści w sobie tych wszystkich cech, jakie są konieczne, by odpowiadało ono wymogom ust. 1 art. 4 ustawy z dn. 19-go maja 1920 r.

Przedewszystkiem, ponieważ obowiązek ubezpieczenia jest obowiązkiem stałym, ciążącym pracownika przez cały czas trwania umowy pracy (art. 10 i 13 ustawy z dn. 19 maja 1920 r.), to zwolnienie pracownika od tego obowiązku z racji zastępowania przezeń właściciela przedsiębiorstwa może mieć miejsce jedynie o tyle, o ile owo zastępowanie jest również stałe, a nie jedynie przygodne i dorywcze. Aby więc być objętem przez przepis ust. 1 art. 4 ustawy z dn. 19 maja 1920 r., zastępowanie właściciela przedsiębiorstwa przez prokurenta powinno posiadać *znamię stałości.*

Drugim istotnym momentem musi być rodzaj czynności, wykonywanych przez prokurenta w zastępstwie właściciela przedsiębiorstwa. Ust. 1 art. 4 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. nie można mieć na myśli wszystkich bez wyjątku przypadków zastępowania właściciela przedsiębiorstwa przez prokurenta, a więc np. i przypadku, kiedy korespondent lub inny niższej kategorji pracownik, cieszą-

cy się zaufaniem właściciela przedsiębiorstwa i zaopatrzony prokurą, stale kładzie swój podpis, łączny czy nawet samodzielny, na wszelkiej korespondencji, wychodzącej z przedsiębiorstwa, lecz zawierającej rozstrzygnięcia, zadecydowane nie przez niego, a przez właściwy czynnik kierujący przedsiębiorstwem. Przepis ten może mieć na względzie jedynie *zastępowanie właściciela* przedsiębiorstwa *w istotnych jego funkcjach, jako* właściciela, a więc *w zarządzeniu przedsiębiorstwem*, czy to w jego całości, czy przynajmniej jego działem, oddziałem lub filją. Taką myśl przepisu potwierdza wskazanie w nim przykładowo stanowisk wyłącznie i wybitnie kierowniczych.

Wreszcie za *trzecią cechę* należy uznać *bezpośredniość zastępstwa* w tem znaczeniu, że kompetencje kierownicze muszą być nadane prokurentowi bezpośrednio przez właściciela przedsiębiorstwa, (jeżeli właścicielem jest osoba prawna, to przez właściwy, do tego powołany jej organ), a nie dopiero pośrednio przez kogoś, kto bezpośrednio zastępuje owego właściciela.

Skoro zatem z pośród dwóch umów, wiążących prokurenta z właścicielem przedsiębiorstwa — umowy prokury i umowy pracy — jedynie ta druga, a bynajmniej nie pierwsza, oznacza zakres kompetencji prokurenta w dziedzinie kierowania i zarządzania przedsiębiorstwem, to tamta pierwsza nietylko nie może mieć sama przez się znaczenia rozstrzygającego w kwestji stosowania ust. 1 art. 4 ustawy z dn. 19 maja 1920 r., ale wogóle nie ma żadnego znaczenia w tym względzie. Dotyczy ona jedynie zastępstwa prawnego, gdy w przypadku chodzi o zastępstwo w znaczeniu przedewszystkiem gospodarczem i administracyjnem. Dlatego też zgoła obojętne jest, czy prokurent posiada prokurę samodzielną czy łączną, gdyż ta okoliczność nie może mieć wpływu na jego uprawnienie do zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby".

144.

Z orzeczenia S. N. Izby I C 1272/29 z dn. 29 listopada 1929 r. w sprawie Radziwiłłów przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Wągrowie.

Wytoczenie sporu przed sądem nie jest uzależnione od uprzedniego wydania orzeczenia przez Zarząd Kasy Chorych [1]).

[1]) Por. orzeczenie, umieszczone pod poz. 113.

Wyjątek z uzasadnienia.

„...że, jak wynika z osnowy zaskarżonego wyroku, powodowie wnosili o uznanie, iż składki ubezpieczeniowe za pracowników rolnych, zatrudnionych w ich majątku, zostały od nich nieprawnie pobrane przez pozwaną Kasę Chorych, oraz domagali się zasądzenia zwrotu tychże składek i uznania żądania nadal takich składek za pozbawione podstawy prawnej;

że zarzuty skargi kasacyjnej, upatrującej w wyroku Sądu Apelacyjnego, oddalającym powyższe powództwo, obrazę art. 1, 339 i 711 u. p. c. oraz art. 76 ustawy z 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272), są o tyle słuszne, iż: 1-o wniosek S. A., że roszczenie powodów winno być traktowane, jako przedwczesne, aż do czasu wydania przez zarząd pozwanej Kasy Chorych w przedmiocie tego sporu orzeczenia w trybie art. 76 powołanej ustawy z 19 maja 1920 r., jest nietrafny, gdyż art. 106 tejże ustawy poddający właściwości drogi sądowej, do czasu utworzenia organów sądowych urzędów ubezpieczeń, wszelkie spory na tle stosunków pomiędzy ubezpieczonymi i pracodawcami z jednej strony, a kasami chorych z drugiej strony (z wyłączeniem jedynie przewidzianych w art. 83 ust. II ustawy), bynajmniej nie uzależnia możności wytoczenia sporu przed Sądem od uprzedniego wydania orzeczenia zarządu Kasy Chorych w tym samym przedmiocie".

145.

Z orzeczenia S. N. Izby I C. 237/29 z dn. 21 sierpnia 1929 r. w sprawie Banku Zachodniego i Stanisława Lipskiego przeciwko Kasie Chorych m. Warszawy o zwolnienie od uiszczenia składek ubezpieczeniowych.

Spór o to, czy powód jest zwolniony od obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby jest sporem natury majątkowej i jako taki nie podpada pod pojęcie roszczenia, które nie może być oszacowane.

Wyjątek z uzasadnienia

„że przedmiotem żądania skargi powodowej było ustalenie, iż powód Lipski nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby w myśl ustawy z 19 maja 1920 r. (Dz. U. 44 poz. 272), czyli spór wytoczony został w trybie art. 7 Przep. Przech. do U. P. C.;

że na skutek zgłoszonej przez pozwaną Kasę Chorych ekscepcji postępowanie zostało umorzone, jako wszczęte

w niewłaściwym przedmiotowo Sądzie Pokoju, z uwagi, że wartość przedmiotu sporu nie może być określona kwotą pieniężną;

że jak słusznie zarzucają skarżący, umorzenie postępowania nie jest usprawiedliwione, albowiem: a) w sporach o ustalenie stosunku prawnego, w myśl art. 7 Przep. Przech. do U. P. C. właściwym przedmiotowo jest Sąd, który byłby właściwy w sprawie o przywrócenie już naruszonego prawa ze względu na przedmiot i wartość roszczenia, z zastrzeżeniem, że o ile wartość przedmiotu nie może być oszacowana, spór o ustalenie stosunku zawsze należy do kompetencji Sądu Okręgowego, z wyłączeniem jurysdykcji Sądu Pokoju, b) wyrażenie „wartość przedmiotu nie może być oszacowana" obejmuje tylko te przypadki, gdy przedmiot sporu z istoty swej nie poddaje się oszacowaniu na pieniądze; c) spór o to czy powód zwolniony jest od obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby, jest sporem natury majątkowej i jako taki, nie podpada pod pojęcie roszczenia, które „nie może być oszacowane";

że przeto powództwo powyższe ulegało oszacowaniu według przepisów art. 55 — 55² U. P. C., skoro zaś powodowie nie wskazali wartości przedmiotu sporu, U. P. C., czego jednak Sąd Pokoju nie U. P. C., czego jednak Sąd Pokoju nie uczynił, lecz postępowanie umorzył, nie mając podstawy do ustalenia, czy istotnie sprawa ze względu na wartość powództwa nie należy do jego kompetencji, a Sąd Okręgowy, popełniając tenże błąd, zatwierdził decyzję Sądu Pokoju, zamiast skierować sprawę na drogę właściwą".

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA POLSKIE.

Przegląd bibljograficzny druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych wydanych w okresie od 15 marca 1930 r. do 15 czerwca 1930 roku.

Druki opatrzone spisem rzeczy, opisane są na podstawie autopsji, inne — na podstawie urzędowego wykazu druków.

Liczby stojące obok druków oznaczają numery inwentarza Bibljoteki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

I. Emigracja.

Kolonizacja polska w Brazylji. Zeszyt I. Stan Espirito Santo. Kolonja „Aguia Branca". Wyd. II uzupełnione. Warszawa 1930. Nakładem Towarzystwa Kolonizacyjnego, str. 63 + 1 nlb.

Pamiętnik I Zjazdu Polaków z zagranicy. 14 — 21 lipiec 1929. Warszawa 1930 r. Nakładem Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, str. 268 + 4 nlb.

II. Ochrona pracy.

Bolesta J., Płace robotnicze w przemyśle polskim. Warszawa, 1930. Nakładem Związku Centralnego Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, str. 79 + 1 nlb.

Daszyńska-Golińska Z., dr., Zarys ustawodawstwa pracy dopełniony tematami do ćwiczeń przez H. Witkowską, Warszawa, 1930. Nakładem „Naszej Księgarni", str. 61 + 1 nlb.

Dąbrowski K., inż., Naukowa kontrola ciągłości pracy farbylki przy pomocy samoczynnej sygnalizacji. Odb. z „Przeglądu Organizacji". Warszawa, 1930, str. 23. Z 2 wykresami.

Horszowski S. S., Zagadnienie węgla na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy. Uzupełniona odb. z „Pracy i Opieki Społecznej". (Konferencja węglowa Międzynarodowego Biura Pracy). Warszawa, 1930, str. 64. Z 2 wykresami.

Spis rzeczy: Wstęp — Ukonstytuowanie Konferencji — I. Zagadnienie czasu pracy — A. Dyskusja ogólna. — B. Komisja czasu pracy. — 1. Zakres działania konwencji — a) kwestja kopalń węgla brunatnego (lignitu), — b) objęcie konwencją innych gałęzi kopalnictwa oraz robotników zatrudnionych na powierzchni. — 2. Pojęcie czasu obecności w kopalni. — 3. Metoda obliczania czasu obecności w kopalni. — 4. Długość czasu pracy. — 5. Godziny nadliczbowe. — 6. Urlopy. — 7. Stosowanie konwencji. — II. Zagadnienie płac w górnictwie węglowem. — III. Ogólne warunki pracy. — Uchwała 47 Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. — Projekt wstępny konwencji w sprawie ograniczenia czasu pracy robotników zatrudnionych na dole w kopalniach węgla. — Artykuły wstępnego projektu konwencji o czasie pracy w przemyśle węglowym, przyjęte przez konferencję. — Rezolucja w sprawie płac. — Rezolucja w sprawie ogólnych warunków pracy w kopalniach węgla. — Oświadczenie przedstawiciela Rządu Polskiego. — Deklaracja złożona przez grupę pracodawców.

Hubert J., dr., Zakład pracy jako pojęcie polskiego prawa pracy. Odb. z „Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego". Poznań, 1930, str. 25.

6687. Inspekcja pracy w 1928 r. z uwzględnieniem okresu 1918 — 1928. Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, str. CLXXV + 275 + 2 nlb. Z 10 tablicami, 37 planszami i 11 wykresami.

Spis rzeczy: Uwaga wstępna. — Skład personelu inspekcyjnego i wykaz urzędów inspekcji pracy. — I. Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy: — Ustawodawstwo ochronne w r. 1928. — Rozwój i organizacja inspekcji pracy. — Bezpieczeństwo i higjena pracy. — Czas pracy, umowa o pracę robotników, umowa o pracę pracowników umysłowych, wypoczynkowe urlopy pracownicze. — Ochrona pracy kobiet i młodocianych. — Stan zatrudnienia w r. 1928 i zarobki robotnicze. — Zatargi zbiorowe między pracownikami a pracodawcami i działalność rozjemcza. — Ochrona pracy robotników rolnych. — Rejestracja pracowniczych związków zawodowych. — Wizytacja VI okręgu inspekcji pracy. — Cyfrowe zestawienie czynności inspektorów pracy. — Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1928. — II. Sprawozdanie okręgowych inspektorów pracy.

Jakubowicz J., Kwestja pracy akordowej a pracy czasu. Referat wygłoszony na kursach referentów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu. Poznań, 1930. Nakładem Zarządu Centralnego Z. Z. P. str. 22.

Jakubowicz J., Ośmiogodzinny dzień pracy. Referat wygłoszony na kursach referentów Zjednoczenia Za-

wodowego Polskiego w Poznaniu. Poznań, 1930. Nakładem Zarządu Centralnego Z. Z. P. str. 27.

Krzysik F., Nowoczesne metody pracy w przemyśle tartacznym. Odb. z „Sylwana". Lwów, 1929. Nakładem Polskiego Towarzystwa Leśnego, str. 31.

8946. *Landau W.*, Walka o bezpieczeństwo pracy. (Instytut Gospodarstwa Społecznego. Sprawy robotnicze Nr. 6). Wydano z funduszu im. dr. J. Zielińskiego. Warszawa, 1930 r., str. 4 nlb. + 199 + 1 nlb.

Spis rzeczy: I. Uwagi wstępne. — II. Statystyka wypadków przy pracy i nasuwające się w niej zagadnienia. — III. Wyniki otrzymane przez polską statystykę nieszczęśliwych wypadków. — IV. Nieszczęśliwe wypadki w polskiem górnictwie węglowem. — V. Wypadki w rolnictwie. — VI. Znaczenie urządzeń ochronnych. — VII. Działalność zapobiegawcza Inspekcji Pracy. — VIII. Zakłady ubezpieczeń od wypadków a działalność zapobiegawcza. — IX. Udział robotników w walce z nieszczęśliwemi wypadkami. — X. Działalność przemysłowców na rzecz bezpieczeństwa pracy. — XI. Działalność zapobiegawcza towarzystw i instytucyj ubezpieczeniowych zagranicą oraz organizacyj walki z wypadkami przy pracy. — XII. Propaganda bezpieczeństwa pracy. — XIII. Ramy organizacyjne działalności zapobiegawczej. — Résumé.

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej ustalające warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1930/31 na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. Poznań, 1930 r. Nakładem Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, str. 52.

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej ustalającej warunki pracy i płacy straży leśnej na rok służbowy 1929/30 na obszarze województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego. Warszawa, 1930, str. 14.

8906. *Raczyński A., dr.*, Polskie prawo pracy. Warszawa, 1930. Nakładem F. Hoesicka. str. XX + 463.

Spis rzeczy: Przedmowa. — Spis literatury. — Część I. Ogólne nauki prawa pracy. Rozdział I. System i źródła polskiego prawa pracy. — Rozdział II. Międzynarodowe prawo pracy. — Rozdział III. Zasada wolności pracy. — Rozdział IV. Podmioty prawa pracy. — Część II. Indywidualne prawo pracy. Rozdział I Kontrakt pracy. — Rozdział II. Obowiązki pracownika — Rozdział III. Obowiązki pracodawcy. — Rozdział IV. Ochrona wynagrodzenia. — Rozdział V. Ukończenie stosunku pracy. — Rozdział VI. Specjalne stosunki pracy. — Rozdział VII. Władze pracy. — Część III. Zbiorowe prawo pracy. Rozdział I. Organizacje pracowników i pracodawców. — Rozdział II. Umowy zbiorowe. — Rozdział III. Zatargi i walki zbiorowe. — Rozdział IV. Załatwianie zatargów zbiorowych.

Regulamin pracy w zakładach fotochemigraficznych przyjęty w drodze umowy przez „Stowarzyszenie Zakładów Graficznych w Warszawie" oraz przez „Związek chemigrafów i pokrewnych zawodów w Polsce". Obowiązuje od dnia 1 lipca 1929 r. Warszawa, 1930 r. str. 16.

Sprawozdanie z działalności sądów pracy za rok 1929. Odb. z kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna". Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, str. 23. Z 13 tablicami.

Sprawozdanie Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce. Oddział śląski za rok 1929. Katowice, 1930. Nakładem Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, oddział śląski, str. 39.

Sprawozdanie Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce. Oddział Warszawa za okres od 1 stycznia do 30 grudnia 1929 r. Warszawa, 1930. Nakładem Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów, oddział Warszawa, str. 31.

Statut Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Kas Chorych i instytucyj ubezpieczeń społecznych w Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 1930, str. 15 + 1 nlb.

Statut Związku Zawodowego Pracowników Administracji Gminnej Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 1930, str. 63 + 1 nlb.

Wachowiak A., Referat o ustroju organizacyjnym w związkach zawodowych, wygłoszony na kursach referentów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, Poznań 1930, Nakładem Zarządu Centralnego Z. Z. P. str. 24.

Wróblewski Z., Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1929. Odb. z kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna". Warszawa, 1930, Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, str. 24. Z 11 tablicami.

Spis rzeczy. Wstęp — Terminy zastosowane w tablicach — Przemysł mechaniczny w Warszawie — Przemysł włókienniczy w Łodzi — Górnictwo węglowe w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku.

III. Opieka Społeczna.

Alkoholizm i jego zwalczanie w Grodzie Przemysława, Treść I. Pijaństwo w Poznaniu wzrosło o 58 procent! — II. Komitet Zjednoczonych organizacyj przeciwalkoholowych. — III. Poradnia przeciwalkoholiczna. Poznań, 1930, Nakładem koła poznańskiego Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej i komitetu zjednoczonych organizacyj przeciwalkoholowych, str. 8.

Baumgarten F., dr., Badania uzdolnień zawodowych. Przełożył z języka niemieckiego. J. Saloni. (Bibljoteka Psychotechniczna Nr. 2). Warszawa, 1930, Nakładem Polskiego Tow. Psychotechnicznego, str. VIII + 228.

Błażejewicz W., Baśń a dziecko. Dla wychowawców, opiekunów, rodziców, kierowników bibljotek, czytelni i zakładów dziecięcych. Warszawa, 1930, str. 134.

Bogdanowicz J., dr., Zarys rozwoju fizycznego dziecka podług wykładów na organizowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej kursach dokształcających dla wychowawców zakładów opiekuńczych (Bibljoteka opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą Nr. 15). Warszawa, 1930, Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, str. 84 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Przedmową prof. dr. W. Szenajcha. — Wstęp autora. — Technika pomiarów. — Wzrost. — Waga. — Wskazówki (indeksy) rozwoju ciała. — Kościec. — Skóra i muskulatura. — Płuca i serce. — Narządy trawienia, odżywianie. — Rozwój układu nerwowego i zmysłów u dziecka. — Działalność gruczołów pokrewnych w rozwoju dziecka. — Chorobowość i śmiertelność dziecięca związana z cyklem rozwojowym organizmu. — Ogólna charakterystyka okresów rozwoju cielesnego dziecka. — Uzupełnienie. — Aneksy. — Piśmiennictwo.

Cieszyński F. K., dr., Opieka położnej nad noworodkiem i niemowlęciem. Nakład II. Warszawa, 1930 Skład główny w Domu Książki Polskiej, str. XII + 260. Z 50 ilustracjami.

Falkowski A., dr., Uwagi do projektu ustawy o opiece nad osobami psychicznie choremi. Odczyt wygłoszony na posiedzeniu wileńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego w dniu 24.I.1929 r. Wilno, 1929, Nakładem „Ośrodka Neurologicznego", str. 26.

Instrukcja, dla opiekunów społecznych i komisji opieki społecznej w gminie królewskiego wolnego miasta Tarnowa: Tarnów, 1930, Nakładem magistratu m. Tarnowa, str. 23.

Jankowski S., Niema zwrotu renty inwalidzkiej. Lwów, 1930, Nakładem inwalidzkiej spółki wydawniczej „Biały Orzeł" we Lwowie, str. 16.

Jeleńska L., dr., Sztuka wychowania. (Bibljoteka dzieł pedagogicznych Nr. 22). Warszawa, 1930, Nakładem naszej Księgarni, str. 229.

Kunertowa S., Sprawozdanie z działalności stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz poradni dla ciężarnych w Grudziądzu za rok 1927, 1928 i 1929. Grudziądz, 1930. str. 1 nlb. + 11.

Magalif W., Nieletni przed sądem. Odbitka z „Opieki nad dzieckiem". Warszawa, 1930, Nakładem Polskiego Komitetu opieki nad dzieckiem. str. 1 nlb. + 16.

Maresz T., Letnie obozy i kolonje harcerskie. Instrukcja obowiązująca. (Bibljoteka Głównej Kwatery Męskiej Związku Harcerstwa Polskiego Nr. 2). Warszawa, 1930. str. 78 + 1 nlb.

Michałowicz M., prof. dr., Psychika wieku niemowlęcego i wczesnego dzieciństwa. (Bibljoteka Eugeniczna Polskiego Tow. Eugenicznego). Warszawa, 1930. str. 24.

Poradnik zawodowy dla dziewcząt. Opracowany przez Związek kobiet z wyższem wykształceniem i Stow. Służby obywatelskiej pod red. dr. Z. Szybalskiej (Bibljoteka Poradni Zawodowej T. IV). Kraków, 1930. Nakładem Miejskiego Muzeum Przemysłowego im. dra A. Baranieckiego w Krakowie. str. 90 + 2 nlb.

Regulamin wewnętrzny dla domów ludowych i świetlic. Wilno, 1930, Wydanie Towarzystwa „Rady Opiekuńczej Kresowej. str. 1 nlb.

Skokowska Rudolfowa M., dr., Alkoholizm i gruźlica. Wykład wygłoszony na kursie przeciwalkoholowym w Państwowej Szkole Higjeny w 1929 r. Odb. z miesięcznika „Trzeźwość". Warszawa, 1929. str. 11.

Statut stowarzyszenia wychowawczo-opiekuńczego „Teresiana". Warszawa, 1930. str. 10.

Tomaszewski T., Poznajmy wroga i walczmy z nim. Wykład antyalkoholowy. (Bibljoteka Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Nr. 15). Poznań, 1930, Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu. str. 9.

Wasowski J., Sprawa dzieci nieślubnych. Warszawa, 1930. str. 2 nlb. + 14.

IV. Spółdzielczość.

Kłapkowski T., Zrzeszenia rolnicze w Szwajcarji. (Bibljoteka Spółdzielcza Nr. 10). Warszawa, 1930, Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego. str. 120 + 1 nlb. Z 1 planszą.

Milewski E., W sprawie samokształcenia spółdzielczego. Warszawa, 1930, Nakładem spółdzielni wydawniczej młodzieży Zew. str. 28.

Rząd A., Spółdzielczość w praktyce, w teorji i w prawodawstwie. Warszawa, 1930, Nakładem Banku Towarzystw Spółdzielczych. str. 31 + 1 nlb.

V. Sprawy gospodarcze i inne.

Brzeski T., Znaczenie rozwoju gospodarczego. Mowa wygłoszona podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 1929/30 w dniu 27 października 1929 r. (Uniwersytet Warszawski. Mowy rektorskie Nr. 8). Warszawa, 1930, Nakładem Uniwersytetu. str. 16.

Daszyńska-Golińska Z., dr., Widmo Malthusa po wojnie światowej. (Bibljoteka Eugeniczna Polskiego Tow. Eugenicznego). Warszawa, 1930. str. 17.

Górski L., dr. prof., Problem przeludnienia na tle struktury agrarnej. Odb. z „Ekonomisty" (Towarzystwo Ekonomiczne w Lublinie T. IV). Lublin, 1930. str. 73.

Grabski Z., Kryzys mieszkaniowy w Polsce (Bibljoteka Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej Nr. 1). Warszawa, 1930, Nakładem F. Hoesicka. str. 128 + 1 nlb.

Hennes J., Działalność gospodarcza konsulów. Bydgoszcz, 1930, Nakładem autora. str. 58 + 1 nlb.

Karon J., Działalność kulturalno-oświatowa na terenie m. Radomia. Monografja społeczna. Radom, 1930, str. 56.

Karon J., Z zagadnień kultury robotniczej. Radom, 1930. str. 43.

Kasperowicz F., dr., Śmiertelność niemowląt m. Wilna. Wygłoszono na posiedzeniu IX i XVI sekcyj XIII-go Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Wilnie 27 września 1929 r. Odb. z „Pamiętnika Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego". Wilno, 1930. str. 11.

Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi. 1919 — 1929. Łódź, 1930, Nakładem Magistratu Łódzkiego. str. 4 + 331 + 1 nlb. Z planem i licznemi ilustracjami.

Spis rzeczy: Słowo wstępne inż. J. Holcgrabera. — Warunki demograficzne i ekonomiczne jako tło gospodarki samorządowej m. Łodzi. — Podstawy prawne działalności samorządu. — Władze samorządowe. Rada Miejska i Magistrat. — Organizacja Zarządu Miejskiego oraz prawa i obowiązki pracowników miejskich. — Finanse komunalne. — Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. — Oświata i kultura. — Opieka społeczna. — Zdrowotność publiczna. — Budowa kanalizacji i wodociągu. — Sprawa mieszkaniowa. — Zadrzewianie miasta. — Problemy aprowizacyjne. — Problemy komunikacyjne. — Inkorporacja terenów i plany regulacyjne m. Łodzi.

Lipowski J., Przykład reorganizacji gospodarstwa rolnego. (Bibljoteka Puławska. Serja prac społeczno-gospodarczych Nr. 24). Warszawa, 1930, Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. str. 67. Z 1 planem.

Niklewski B., Jak można obniżyć koszty produkcji rolnej. Odb. z „Gazety Rolniczej". (Z Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych Nr. 7). Warszawa, 1930. str. 20.

Ormicki W., Życie gospodarcze Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. (Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z. XI). Kraków, 1929. str. 308. Z 6 ilustracjami, z 1 tablicą i z atlasem

Ponikowski W., dr., Wzór obliczania kosztów wytwórczych w gospodarstwach wiejskich. (Dodatek do T. XIII. Roczników Nauk Rolniczych i Leśnych). Poznań, 1930. str. 32.

Romanowski H., inż., Próba organizacji gospodarstwa włościańskiego w powiecie żółkiewskim. (Bibljoteka Puławska. Serja prac społeczno-gospodarczych Nr. 22). Warszawa, 1930, Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. str. 82 + 1 nlb.

Schmidt S., Kryzys rolny. Odb. z „Przeglądu Współczesnego". (Wydawnictwo Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie T. XLII). Kraków, 1930, Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego. str. 32.

Sprawozdanie, IV, Muzeum Społecznego w Warszawie, Warszawa, 1930, Nakładem Muzeum Społecznego. str. 16.

Strausman I., dr., I Rottenstreichowa F., dr., Organizacja przedsiębiorstwa przemysłowego na tle obowiązującego ustawodawstwa w zarysie. Lwów, 1930, Nakładem autorów. str. 112 + 2 nlb.

Szczerkowski A., Klasa robotnicza w obliczu nędzy i głodu. Wychodźtwo. Ochrona pracy. Ubezpieczenie na starość. Sądy pracy. Zarobki robotnicze. Bezradność Rządu wobec kryzysu. Pomoc dla bezrobotnych. Ubezpieczenie społeczne. Samorząd Kas Chorych. Byli więźniowie polityczni. Polityka p. Prystora wobec klasy robotniczej. Łódź, 1930. str. 16.

Szulc S., Miary przyrostu naturalnego ludności. Odb. z „Kwartalnika Statystycznego". Warszawa, 1930, Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. str. 3 nlb. + 15 + 1 nlb.

Śniegocki B., Śmiała myśl do reformy podatkowej i projekt do usunięcia głodu mieszkaniowego w Polsce. Poznań, 1930. str. 28.

Tejszerski R., Kilka słów o ustroju i działalności samorządu terytorjalnego w Polsce. Brześć n/B., 1930, Wyd. Poleskiej Rady Wojewódzkiej. str. 19.

Turski M., Handel zamorski, jego istota i znaczenie dla Polski. Bydgoszcz, 1930, Wydanie Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, Skład Główny Gebethner i Wolff w Warszawie. str. 21.

Żmigrodzki K., inż., Reforma rolna na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. oraz uzupełniających ją rozporządzeń i przepisów. Zestawił i objaśnieniami opatrzył do użytku ziemian, mierniczych, osób przeprowadzających parcelację i wogóle stron zainteresowanych na terenie Małopolski... komisarz ziemski. Lwów, 1930. str. 4 nlb. + 84.

VI. Ubezpieczenia.

Bączkowski J., Referat o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wygłoszony na kursach referentów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Poznań, 1930, Nakładem Zarządu Centralnego Z. Z. P. str. 28.

Brzeziński J. i Krystek S., O ubezpieczeniach społecznych. Referaty wygłoszone na kursach referentów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu. Poznań, 1930, Nakładem Zarządu Centralnego Z. Z. P. str. 48.

Spis rzeczy: *J. Brzeziński* „Sprawa bezrobocia" — *S. Krystek* „Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków".

Okólniki i pisma okólne okręgowego urzędu ubezpieczeń we Lwowie za rok 1929 (Bibljoteka Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie T. XXIII). Kraków, 1930, Nakładem Okręgowego Związku Kas Chorych. str. 137.

Wyród J., dr., Co każdy rzemieślnik powinien wiedzieć. I. O egzaminie czeladniczym. II. O ustawie przemysłowej. III. O ubezpieczeniach społecznych. Kraków, 1930, Nakładem Izby Rzemieślniczej. str. 78.

* * *

Przegląd treści ważniejszych czasopism polskich znajdujących się w Bibljotece Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Biuletyn Urzędniczy (Warszawa, Nr. Nr. 3/4 i 5/6 z 1930 r.) zawiera m. in. artykuły: w Nr. 3/4: *Sigmy* „Teorja a praktyka", *dr. M. Bielaka* „Jak usprawniano administrację publiczną w Niemczech", *Dr. B.* „Zagadnienie zespolenia władz i urzędów państwowych", *prof. dr. Z. Pazdry* „Uwagi do art. 5 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym", *Dr. St. Kok* „Świat urzędniczy zagranicą" i *A. de Berier Longchampsa* „Prawo do urlopu wypoczynkowego", W Nr. 5/6: *Epsilona* „Polityka personalna", *Dr. B.* „Zagadnienie zespolenia władz i urzędów państwowych" (ciąg dalszy), *B. Truskiera i S. S.* „Stosowanie w drodze analogji przepisów ustawy postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnem", *X. Y.* „Difficile est satiram non scribere. O uproszczenie służby podatkowej" i *dr. J. Pogonowskiego* „Z administracji wyznaniowej Jugosławji., Wyznanie prawosławne".

Biuletyny Spółdzielczego Instytutu Naukowego. (Warszawa, Zeszyt 2 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły *S. Schmidta* „Kryzys gospodarczy a spółdzielczość, *T. Kłapkowskiego* „Najnowsze prądy i dążenia w ruchu spółdzielczym", *E. Turowskiej* „Międzynarodowa Komisja Spółdzielczości Rolniczej w Paryżu", *W. Olszewskiego* „Skład społeczny członków spółdzielni w Polsce", *T. Kłapkowskiego* „Spółdzielnie rolniczo-wytwórcze w oświetleniu ekonomji rolniczej", *K. Majewskiego* „Organizacja kontroli masła i serów w Holandji", *J. Bargiela* „Rząd a spółdzielczość rolnicza w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej" i *Z. Chmielewskiego* „Kasy Stefczyka a kasy komunalne".

Gazeta Administracji i Policji Państwowej (Warszawa, Nr. Nr. 6, 7, 8, 9, 10 11 i 12 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 6. *R. Hausnera* „Zmiany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r.", *dr. J. S. Langroda* „Sądownictwo administracyjne na zachodzie" (ciąg dalszy), *S. Stosyka* „Racjonalna organizacja biurowości" i *J. Rozwadowskiego* „Praca inwestycyjna samorządów w okresie dziesięciolecia (1919 — 1929) w świetle liczb". W Nr. 7: *M. K. Pawlikowskiego* „Problem doboru sił urzędniczych", *S. Stosyka* „Racjonalna organizacja biurowości" (c. d.) i *J. Piątkiewicza* „Fotografja metryczna i jej zastosowanie w służbie śledczej". W Nr. 8: *R. Hausnera* „Organizacja urzędów wojewódzkich i starostw", *S. Stosyka* „Racjonalna organizacja biurowości" (dokończenie) i *S. Czerwińskiego* „Obrona przeciwpożarowa". W Nr. 9: *L. Krajewskiego* „O mocy obowiązującej norm prawnych w czasie", *R. Hausnera* „Organizacja urzędów wojewódzkich i starostw" (dokończenie) i *Z. Hanuli* „Uwagi na temat gospodarki żywnościowej w uzdrowiskach i letniskach polskich". W Nr. 10: *W. Brzezińskiego* „Ogólne zasady podziału administracyjnego państwa polskiego na województwa", *J. Bonkowicza Sittauera* „Zagadnienia rozwoju miast kresowych" i *S. Czerwińskiego* „Czy władza policyjna ma prawo samodzielnego zaskarżania wyroków sądu grodzkiego w sprawach o przestępstwo ścigane z urzędu?". W Nr. 11: *T. Wolfenburga* „O język urzędowy katolickich ksiąg metrykalnych", *dr. M. Skokowskiej-Rudolfowej* „Ubezpieczenie od gruźlicy we Włoszech" i *prof. J. Makarewicza* „Zorganizowana przestępczość w Chicago". W Nr. 12: *S. Widomskiego* „Sprawa praktyki kandydatów na stanowiska w urzędach publicznych", *T. Woynowskiego* „Polityka cen chleba" i *O. Stabrowskiego* „W sprawie własności majątków po b. rosyjskich instytucjach samorządowych na terenie województw wschodnich".

Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze (Katowice Nr. Nr. 6, 7, 8, 9, 10 i 11 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły: W Nr. 6: „Konieczność reformy ustawodawstwa mieszkaniowego" (dokończenie) i „Zmiany w strukturze niemieckiego handlu zagranicznego". W Nr. 7. *R. B.* „Traktat handlowy polsko-niemiecki", „Nowelizacja podatku przemysłowego" i *R. A.* „Spadek cen i zapasy metali". W Nr. 8: *R. B.* „Konwencja genewska w sprawie stabilizacji traktatów handlowych" i *pr.* „Zryczałtowanie obrotu". W Nr. 9: *J. P.* „Kryzys gospodarczy a wymiar sprawiedliwości" i *Pm.* „Z zagadnień polityki mieszkaniowej. 1. Wywłaszczenie gruntów budowlanych. W Nr. 10: *SK.* „Port w Gdyni a miasto portowe Gdynia", *Sm.* „Z zagadnień polityki mieszkaniowej. 2. Polityka budowlana" i „Decyzja Ligi Narodów w sprawie podziału rezerw ubezpieczenia górniczego na obszarze Górnego Śląska". W Nr. 11: *SK.* „Federacja europejska", *J. Z.* „Zagadnienie płac robotniczych i ich porównalności na terenie międzynarodowym", „Projekt konwencji ograniczającej czas pracy robotników pod ziemią w kopalniach węgla" i *J. Z.* „Czy możliwe jest międzynarodowe porozumienie węglowe?"

Inspektor Pracy (Warszawa, Zeszyty 1/2 i 3/4 z 1930 r.) zawiera artykuły w z. 1/2: *H. Krahelskiej* „Współdziałanie inspektorów pracy z organizacjami zawodowemi robotniczemi", *P. Podgórskiego* „Inspekcja Pracy a związki zawodowe", *J. Gnoińskiego* „Współdziałanie ze związkami zawodowemi w rolnictwie", *J. Kowalskiego* „Zbiór nakazów inspektorów

pracy" i *dr. B. Nowakowskiego* „Jeszcze o ołowicy zawodowej wśród drukarzy warszawskich". W Z. 3/4: *P. Podgórskiego* „Inspekcja Pracy w Polsce w roku 1928", *W. D.* „Zjazd Inspektorów Pracy w Lublinie", „Uprawnienia obwodowego Inspektora Pracy", *(inż. A. Eichhorna)* „O osłonach pił tarczowych i *dr. H. Hummla* „Hygiena pracy w hutach szklanych".

Konjunktura Gospodarcza (Warszawa, Nr. 6 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: „Przegląd konjunktury w Polsce" (uwagi ogólne, górnictwo i hutnictwo, przemysł przetwórczy, rolnictwo) „Przebieg konjunktury w ważniejszych państwach", *M. Kaleckiego* „Dynamika spożycia pieczywa pszennego oraz mięsa w Polsce" i *I. Drybińskiego* „Import Niemiec w latach 1926 — 1929".

Nasze Sprawy (Warszawa, Nr. Nr. 2 (3) i 3/4 (4) z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły. W Nr. 2 (3): *J. T.* „Zmiana przepisów służbowych Pracowników Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych", *P. M.* „Związki zawodowe oraz ich członkowie (studjum anemiczno-psychopatyczne)", *I. G.* „Ewolucja związków zawodowych" i *K. L.* „Za co i kiedy pracownik otrzymuje awanse". W Nr. 3/4 (4): *R.* „Walny Zjazd". *Stanki* „Dookoła podwyżki", *H. H.* „Oszczędności", *R. Fijałkowskiego* „O 20 procent szybciej!", *J. Pikiela* „Podwyżka pensji a koszty administracyjne" i *W.*, „O zręby prawa dla związków zawodowych".

Nowiny Społeczno-Lekarskie (Warszawa, Nr. Nr. 6, 7, 8 i 9 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły. W Nr. 6: „Sprawozdanie z obrad pierwszego Zjazdu lekarzy szpitalnych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 marca 1930 r., *dr. B. Jakimiaka* „Ustawa o zakładach leczniczych a rozwój szpitalnictwa", *prof. dr. M. Rutkowskiego* „Nowa ustawa szpitalna a kliniki uniwersyteckie" i *dr. S. Mutermilcha* „Obsadzanie stanowisk w szpitalach. Rada Szpitalna". W Nr. 7: *dr. B. Jakimiaka* „Co należy wyjaśnić przez rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy szpitalnej", *prof. A. Karwowskiego* „Nowa ustawa szpitalna a szpitalnictwo, zwłaszcza w Polsce zachodniej", *dr. Białasika* „Szpitalnictwo kongregacyjne", *ks. Janiaka* „Nowa ustawa a szpitale kongregacji", *S. Czerwińskiego* „Afekt patologiczny a silne wzruszenie duchowe" i *Z. Rudolfa* „Akcja sanitarno-porządkowa w latach 1927/1929 oraz plan działalności na r. 1930 (w m. st. Warszawie)". W Nr. 8: „Pod sztandarem Związku", *dr. M. Moszyńskiego* „Zadania pedagogiczne oddziałów szpitalnych", *dr. B. Jakimiaka* „Uposażenie lekarzy szpitalnych i zabezpieczenie emerytalne", *Z. Rudolfa* „Akcja sanitarno-porządkowa w latach 1927/29 oraz plan działalności na r. 1930 (ciąg dalszy) i *dr. A. Klęska* „Decydujący głos lekarza". W Nr. 9: *dr. A. Sabatowskiego* „Zasoby lecznicze Polski" i *dr. E. Zaczyńskiego* „Znaczenie gospodarcze i postulaty gospodarcze uzdrowisk polskich".

Ochrona Społeczna (Poznań Nr. Nr. 1, 2, 3 i 4 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: w Nr. 1: *St. R.* „Rozbudowa sanatorjum Staszycówka w Ludwikowie w 1929 r.", *dr. K. Koronkiewicza* „Zadania naczelnych lekarzy kasowych". „Zmiany w rządowym projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznem". W Nr. 2: „Uchwały konferencji lekarskiej w Ogólno-Państwowym Związku Kas Chorych", „Uregulowanie sprawy rozrachunku Ubezpieczeń Górniczych między Polską a Niemcami" i „Pierwszy Kongres Austrjacki Ogródków Działkowych". W Nr. 3: *St. R.* „Konferencja w sprawie Okręgowych Związków Kas Chorych" i *Ph. Delly* „Sanatorjum w Pessy-Plantne-Joux". W Nr. 4: *St. R.* „Kasy Chorych województw poznańskiego i pomorskiego a ostatnie ważniejsze wydarzenia", *dr. H. Kłuszyńskiego* „Reumatyzm w świetle współczesnej nauki lekarskiej i stosunek instytucyj ubezpieczeń społecznych do tego zagadnienia" i *inż.-arch. M. Szabuniewicza* „Potrzeby inwestycyj szpitalnych".

Opieka nad dzieckiem (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2 i 3 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 1: *J. Puternickiej.* „Umieszczanie dzieci w rodzinach. Działalność wydziału opieki społecznej magistratu m. Łodzi", *dr. K. Górskiego* „Jednorazowe badanie wychowanków (nic) w zamkniętych zakładach opieki społecznej", *dr. K. Majewskiej-Borowskiej* „Dom matek" i *Elli Mahler* „Sanatorjum ludowe w Leysin (Szwajcarja). W Nr. 2: *W. Magaliña* „Nieletni przed sądem", *prof. dr. M. Michałowicza* „Cechy zdrowego i chorego niemowlęcia", „Konferencja lekarska w ogólno-państwowym związku Kas Chorych dnia 19 i 20 stycznia 1930 r. w sprawie lecznictwa zapobiegawczego w Kasach Chorych", *dr. K. Górskiego* „Wykazy śmiertelności wychowanków (nic) w zakładach zamkniętych opieki społecznej za r. 1928" i *K. Błażałka* „Z działalności polskiej Y. M. C. A.". W Nr. 3: *J. Korczaka* „Święto dziecka", *M. Michałowicza* „Rycerze opuszczonego dziecka", *R. Barańskiego* „Społeczne znaczenie stacji opieki nad matką i dzieckiem", *A. Janowskiego* „Wycieczki dla dzieci", *prof. dr. W. Szenajcha* „Katastrofalny brak łóżek szpitalnych dla chorych dzieci w Warszawie", *J. Pawińskiej* „Znaczenie kolonij letnich dla dzieci", *W. Szumanówny* „Wychowanie dziecka i szczęście dziecka" i *J. Cz. Babickiego* „Czy śmiać się mamy" oraz „Ankieta międzynarodowa w sprawie służby pomocniczej przy sądach dla nieletnich".

Polska Gospodarcza (Warszawa, Nr. Nr. 24 i 25 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły w Nr. 24: *Z. R.* „Lasy państwowe w Polsce", *dr. T. Nieduszyńskiego* „Rola konsulatów honorowych w eksporcie polskim", *S. Meyera* „Przemysł cementowy w 1929 r. i *E. Ungiewskiego* „Sytuacja międzynarodowa Francji na tle kryzysu międzynarodowego". W Nr. 25: *dr. W. Supińskiego* „Potrzeby ustawodawstwa gospodarczego, *dr. T. Łychowskiego* „Nowe drogi polityki gospodarczej Niemiec a Polska", *S. Miklaszewskiego*„ Z powodu otwarcia warszawskiej izby rolniczej", *M. Pogorzelskiego* „Akcja premjowania eksportu zboża w świetle liczb", „Motywy nieratyfikowania przez Polskę konwencji antyreglamentacyjnej", *J. G.* „O uposażeniu pracowników kolejowych z wykształceniem akademickiem", *T. Dziekońskiego* „Tempo rozwojowe kapitałów oszczędnościowych P. K. O.", *Z. G. R.* „Nowy prąd w niemieckiej polityce handlu zagranicznego", i *W. J.* „Związki gospodarcze z Anglją".

Polski Czerwony Krzyż (Warszawa, Nr. Nr. 2, 3 i 4 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 2: *dr. B. Nowakowskiego* „Higjena społeczna w jadłodajniach fabrycznych" oraz *L. Uniechowskiego i dr. L. Rostkowskiego* „Lotne oddziały okulistyczne wileńskiego okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża 1929 r." W Nr. 3: *dr. S. Rudzkiego* „Udział Czerwonego Krzyża w międzynarodowych zjazdach przeciwgruźliczych", *S. Adamowiczowej* „Szklane domy", „Główne zarysy pracy czerwonokrzyskiej w 1929 roku", *W. Modlińskiej* „Pierwsze kobiety lekarki", *M. S.* „Czerwony Krzyż i marynarze" i „Zagadnienie organizacji Czerwonego Krzyża". W Nr. 4: *dr. L. Zembrzuskiego* „Polski Czerwony Krzyż a społeczeństwo", „Drużyny ratownicze warszawskiego okręgowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża", *J. S.* „Szkolenie pielęgniarek Polskiego Czerwonego Krzyża" i *M. Ulrichowej* „Równe prawa — równe obowiązki".

Przegląd Organizacji (Warszawa, Nr. Nr. 3, 4, 5 i 6 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 3: *inż. P. Drzewieckiego* „W sprawie racjonalizacji warsztatów Polskich Kolei Państwowych", *inż. W. Przestępskiego* „Racjonalizacja budownictwa" (dokończenie) i *inż. K. Ostrowskiego* „Konsorcjum jako typ organizacyjny wyższego rzędu". W Nr. 4: *inż. K. Dąbrowskiego* „Naukowa organizacja ciągłości pracy fabryki przy pomocy samoczynnej sygnalizacji", *inż. P. Drzewieckiego* „Środki obniżenia kosztów budowy mieszkań", *inż. A. Kucharzewskiego* „Koszty własne

a kierownictwo", *prof. E. Hauswalda* „Obliczanie zarobków premjowych w biurach" i *inż. M. Bornsteina* „Zagadnienie kierownictwa w przemyśle. Dobór pracowników, podział pracy, stabilizacja i zgranie personelu".W Nr. 5: *J. Żółtaszka* „U podstaw organizacji służby bezpieczeństwa", *J. Blautha* „Projekt zracjonalizowania blankietu nadawczego P. K. O." *J. Jodki* „Wpływ czynnika psychicznego na wydajność pracy" i *R. Frydrycha* „Metody statystyki pracy w laboratorjum chemicznem". W Nr. 6: inż. *S. Tarwida* „Zmniejszenie kosztów eksploatacji kolei przy wprowadzeniu zasad naukowej organizacji w wydziale ruchu", *M. Dubreila* „Życie i atmosfera pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej", *dr. L. Kernera* „Maszyny Powersa i system kart dziurkowanych" i *W. Mileskiego* „Naukowa organizacja jako nowy sztandar postępu".

Przegląd Społeczny (Lwów Nr. Nr. 4 i 5 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 4: *A. Cejtlin* „Nasza samopomoc", *dr. K. Kleina* „Z dziejów kwestji kobiecej w Polsce", *dr. Z. Lissy* „O społecznem znaczeniu muzyki w historji ludzkości", *dr. L. Gutmana* „Przyczynek do ewolucji duchowej wieku młodzieńczego" i *dr. M. S.* „Przegląd ustawodawstwa. Rozporządzenie Min. Pracy i Op. Społ. z dnia 25 lutego 1930 r. o rachunkowości i sprawozdaniach instytucyj opiekuńczych". W Nr. 5: *R. Melzerowej* „Rzeczywistości w oczy", *dr. M. Schaffa* „Nie tędy droga", *dr. M. Friedländera* „Dziecko i zabawa", *dr. Z. Lissy* „O społecznem znaczeniu muzyki w historji ludzkości" (dokończenie) i *dr. Klary Feuersteinowej* „Dokument czasu. Książka trzynastoletniej Amerykanki".

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych (Warszawa, Nr. Nr. 4 i 6 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *ks. A. Wóycickiego* „Zasiłki rodzinne", *W. Pulnarowicza* „Pracodawcy i akordanci," „Art. 37 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. w zastosowaniu praktycznem" (referat wygłoszony na Zjeździe Okręgowych Związków Kas Chorych i Kas większych w Ogólno-państwowym Związku Kas Chorych), „Ubezpieczenie społeczne na Międzynarodowej Konferencji Węglowej". W Nr. 6: *T. Słońskiego* „Art. 4. ust. 1 ustawy z dnia 19 maja 1920 r.", *dr. H. Kłuszyńskiego* „Medycyna, gimnastyka i pedagogika w walce z gruźlicą" i *R. Garlickiego* „Zadania Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników umysłowych w świetle statutu".

Robotniczy Przegląd Gospodarczy (Warszawa, Nr. Nr. 3, 4, 5 i 6 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 3: *A. Zdanowskiego* „O plan walki z bezrobociem i kryzysem", *K. Laskowskiego* „Stan liczebny związków w Polsce w r. 1928", *S. Żaka* „Budowa domów związkowych" i *(A. Zdanowskiego)* „Kwestja budownictwa mieszkań robotniczych w świetle stanu zarobków w Polsce". W Nr. 4: *A. Zdanowskiego* „Rząd wobec kryzysu gospodarczego". *J. Żerkowskiego* „Ruch zawodowy a spółdzielczość w Polsce" i *L. Winteroka* „Traktat handlowy z Niemcami". W Nr. 5-ym: *A. Z.* „Wszystko pod kątem polityki", *M. Nowickiego* „O zmianę kierunku produkcji rolniczej w Polsce", *K. Laskowskiego* „Międzynarodówka Amsterdamska w liczbach w r. 1928" i *L. Winteroka* „Zjednoczenie gospodarcze". W Nr. 6: *A. Zdanowskiego* „W obronie przed zamachem", *K. Laskowskiego* „Międzynarodowy ruch zawodowy w liczbach w roku 1928", *M.* „Nasze obowiązki w stosunku do młodzieży pracującej" i *S. Jaskułowskiego* „Po Zjeździe związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej".

Ruch Charytatywny (Poznań Nr. Nr. 5 i 6 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 5: *J. Leżeńskiego* „Międzynarodowa Organizacja Pracy (Historja, organizacja, działalność i stosunek do „Caritas Catholica")", *S. Zawadzkiego* „Władza sądownicza — jej istota i organizacja", *dr. J. Białasika* „Szpitalnictwo kongregacyjne", *M. P.* „Istota pracy", *W. Szumanówny* „Wróćmy sierocie rodzinę" (dokończenie), *M. L.* „Czyn nie łza" (na podstawie książki Z. Kisielewskiego)" i *K. Niklewskiej* „Opieka nad dziewczętami Tow. „Przystań". W Nr. 6: *J. Tokarskiego* „Metoda charytatywna Błogosławionego ks. Bosko i jej owoce", *J. Leżeńskiego* „Międzynarodowa Organizacja Pracy" (ciąg dalszy), *prof. dr. A. Karwowskiego* „Nowa ustawa szpitalna a szpitalnictwo, zwłaszcza w Polsce zachodniej", *S. Orłowskiego* „O ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia", „Sprawozdanie ze Zjazdu Zgromadzeń Zakonnych trudniących się wychowawstwem w dniu 12 maja 1930 r."

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny (Poznań, zeszyt 3 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *prof. S Gołąba* „Uwagi o ochronie posiadania de lege ferenda", *prof. J. Sułkowskiego* „Problem waloryzacji na Górnym Śląsku", *M. Baumgarta* „Jeszcze w sprawie legitymacji do skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego", *W. Poleka* „Kwestja litewska w świetle prawa międzynarodowego", *dr. R. Knapowskiego* „Bilans płatniczy, kapitalizacja i reforma skarbowa Rzeszy Niemieckiej", *I. J. Czumy* „Problem działania cen w teorji ekonomji", *prof. K. Windakiewicza* „Ustrój i rozrost Nowego Yorku" i *W. Miszewskiego* „Niedomagania w organizacji pracy w sądownictwie". W „Kronice socjalnej" dział poświęcony „Pracy" omawia *J. Wengierow*, a dział poświęcony „Opiece Społecznej" — *Z. Grzegorzewski*.

Ruch Samorządowy (Poznań, Nr. Nr. 1/3, 4 i 5/7 z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: W Nr. 1/3: *S. M.* „Dziesięciolecie wojewódzkich sądów administracyjnych w Poznaniu i w Toruniu", *dr. J. Huberta* „Udział komunalnych kas oszczędności w akcji mieszkaniowo-budowlanej" oraz *dr. S. Kurowskiego i H. Jahnkówny* „Ustawodawstwo w przedmiocie obywatelstwa". W Nr. 4: *W. Brzezińskiego* „Kwestja obsadzania stanowisk służbowych w administracji publicznej we Francji", oraz *dr. S. Kurowskiego i H. Jahnkówny*. „Ustawodawstwo w sprawach stanu cywilnego". W Nr 5/7: *W. Brzezińskiego* „Kwesja obsadzania stanowisk służbowych w administracji publicznej we Francji" (dokończenie), *dr. M. Gumowskiego* „Pieczęcie i herby miast wielkopolskich" i *dr. J. Huberta* „Podstawy normologiczne prawa przemysłowego".

Samorząd Terytorjalny (Warszawa, Zeszyt 1-y z 1930 r.) zawiera m. inn. artykuły: *dr. J. Huberta* „Zagadnienie komisaryczności w samorządzie gminnym (wiejskim oraz miejskim) i powiatowym w b. dzielnicy pruskiej", *dr. J. Panejki* „Samorząd komunalny w Szwajcarji", *dr. M. Z. Jaroszyńskiego* „Zasadniczy typ gminy wiejskiej w Polsce", *L. Wł. Biegeleisena* „Komunalne ubezpieczenia majątkowe w Polsce" (Referat na Zjazd Międzynarodowy Związku Miast), *A. Hujdy* „Dorobek gmin wiejskich i miejskich oraz powiatowych związków komunalnych w ciągu 10-lecia niepodległości", *W. Brzezińskiego* „Projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia i opieki społecznej", *dr. K. Windakiewicza* „Ustrój Berlina", *dr. J. St.* „Projekt racjonalizacji administracji w Anglji" i *L. Wł. B.* „Organizacja i zakres działania Związków Miast w Niemczech". W „Kronice" omówiono: „Ustawy o ustroju samorządu", „W sprawie zniesienia ulg dla członków Kas Chorych w szpitalach publicznych", „VII ogólnopolski Zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych", „Zjazd członków wydziałów wojewódzkich, pochodzących z wyboru, „Czwarty Zjazd Statystyków Miejskich w Łodzi" i „Zjazd działaczy samorządowych B. B. W. R. w Poznaniu".

Wiadomości Kas Chorych (Warszawa, Nr. Nr. 1, 2, 3, 4 i 5 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły: W Nr. 1: *inż.-arch. M. Szabuniewicza* „Organizacja budownictwa kas chorych". W Nr. 3: *dr. T. Górza* „Budżety kas chorych". W Nr. 4-ym: *dr. T. Stępniewskiego* „Dział zapobiegawczy". W Nr. 5-ym: *dr. Szniolisa* „Sprawozdanie z działalności kasy chorych m. Wilna za rok 1929".

Wiadomości Społeczne (Warszawa, Nr. Nr 3, 4, 5 i 6 z 1930 r.) zawierają m. inn. artykuły: W Nr. 3: *J. Wengierowa* „Działalność sądów pracy oraz sądów przemysłowych i kupieckich", *M. Leśniewskiej* „Ustawowa ochrona macierzyństwa pracownicy", *m. b. ł.* „Instytut Gospodarstwa Społecznego". W Nr. 4: *dr. E. Sterna* „Polityka społeczna Czechosłowacji (w skrócie ks. prof. A. Wóycickiego), *S. Szymorowskiego* „Projekt ustawy o pracownikach domowych" i *H. Sterlinżanki* „Z Międzynarodowej Organizacji Pracy". W Nr. 5: *A. Kriegera* „Przemiany polityki społecznej" i *S. Horszowskiego* „Międzynarodowy Kongres Górników". W Nr. 6: *dr. H. Greniewskiego* „Krzywa gospodarcza a ubezpieczenia społeczne" i *dr. M. Balsigerowej* „Polskie robotnice rolne we Francji".

KSIĄZKI I CZASOPISMA OBCE.

Wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Revue Internationale du Travail.

Tom XXI.

Nr. 4 (kwiecień, 1930).

Przygotowawcza konferencja techniczna w sprawie warunków pracy w kopalniach węgla. przez *F. Maurette'a.*

Jest to sprawozdanie z przebiegu i wyników konferencji w sprawach węglowych, zwołanej w Genewie w styczniu r. b. Autor pragnie uwidocznić rolę, jaką konferencja ta miała odegrać w możliwości rozwiązania kryzysu węglowego. Była ona pewnego rodzaju eksperymentem i, jak twierdzi autor, może precedensem, z którego doświadczeń będą mogły korzystać ewentualne dalsze tego rodzaju próby. Zarówno zwołanie konferencji jak jej przebieg i rezolucje mieściły się całkowicie w ramach postanowień części XIII Traktatu Wersalskiego.

Stosunki przemysłowe w londyńskich przedsiębiorstwach przewozowych przez G. A. Johnston'a i T. G. Spates'a.

W wykonaniu jednej z uchwał powziętych na XI Międzynarodowej Konferencji Pracy (w r. 1928) Międzynarodowe Biuro Pracy przystąpiło do badań nad stosunkami panującemi w przemyśle w poszczególnych krajach. Artykuł pod powyższym tytułem przedstawia metody, stosowane w dziedzinie stosunków przemysłowych w „London Traffic Combine". Artykuł streszcza cele i zadania tych towarzystw przewozowych, ilustruje cyfrowo ich wydajność, daje zarys organizacji i rozwoju stosunków przemysłowych w różnych poszczególnych gałęziach przewozu.

Zatrudnienie i bezrobocie w niektórych wielkich portach europejskich przez Maxa Gottschalka.

W związku z reorganizacją pośrednictwa pracy w porcie antwerpskim została przeprowadzona ankieta o systemach, obowiązujących w tej dziedzinie, w portach Hamburga, Liverpoolu i Rotterdamu. Artykuł przedstawia te systemy oraz sposób, w jaki zreformowano pośrednictwo pracy w Antwerpji.

Wpływ umów zbiorowych na płace w rolnictwie na Śląsku.

Jest to dalszy ciąg prowadzonych od r. 1926 przez Komitet rolny Związku pracodawców rolnych i leśnych w prowincji śląskiej (Betriebswirtschaftlicher Ausschuss beim land-und forstwirtschaftlichen Arbeitgeberverband für die Provinz Schlesien) badań nad wpływem umów zbiorowych na kształtowanie się płac w rolnictwie. Dane zebrane z 200 gospodarstw rolnych dotyczą płac różnych kategoryj robotników, jako też liczby godzin pracy.

Nr. 5 (maj, 1930).

Stosunki przemysłowe w londyńskich przedsiębiorstwach przewozowych II przez G. A. Johnston'a i T. G. Spates'a.

Ta druga część artykułu, rozpoczętego w zeszycie poprzednim, dotyczy: płac, czasu pracy i ogólnych warunków służby, systemu angażowania personelu, kształcenia zawodowego, zapobiegania wypadkom, ubezpieczenia i odszkodowania za wypadki przy pracy, ustawowego i wolnego, systemu emerytalnego, akcji społecznej (kantyny, zrzeszenia sportowe, t. zw. „Instytuty", czasopismo personelu i t. p.) w londyńskich przedsiębiorstwach przewozowych.

Prawo wykonawców w związku z radjofonją dźwiękową mechaniczną przez Arnolda Kohlera.

Artykuł pod powyższym tytułem rozpatruje uchwały Komisji doradczej pracowników umysłowych powzięte na sesji grudniowej r. 1929 w sprawie warunków zawodowych pewnej kategorji pracowników, mianowicie: muzyków, śpiewaków, aktorów. Mechanizacja muzyki (radjo, gramofon, film dźwiękowy) zmieniła w znacznym stopniu warunki pracy tej kategorji pracowników. Kwestją rewizji konwencyj o prawie autorskiem zajmowały się międzynarodowe kongresy prawne oraz rzymska konferencja dyplomatyczna. Wykonawcy muzyczni wysunęli również żądania uregulowania nowopowstałych trudności i zagadnień.

Autor, rozpatrzywszy tę kwestję, wyprowadza pewne wnioski, które jego zdaniem, mogłyby stanowić podstawę nowego prawa: prawa wykonawcy.

Walka z bezrobociem we Włoszech przez dr. A. Oblath'a.

Autor rozpatruje skutki, jakie wywierają warunki ekonomiczne na rynek pracy po wojnie, i wykazuje wpływ wahań walutowych na działalność gospodarczą i na stan zatrudnienia. Przytacza rozmaite formy, jakie przybrała walka z bezrobociem w Italji. Przypomina środki powzięte w drodze wewnętrznego przemieszczania ludności jakoteż w drodze przeprowadzenia zakrojonego na wielką skalę planu t. zw. „bonification intégrale", t. j. meljoracyj rolnych, wodnych, budowy dróg, walki z malarją, które to środki mają na celu zrewaloryzowanie w przybliżeniu trzeciej części obszaru, ze względów klimatycznych, zdrowotnych i t. p. nie nadającego się dotychczas do uprawy ani do zamieszkania.

Statystyka wąglika w Niemczech od 1922 do 1928 r.

Sprawozdanie to zawiera statystykę zgłoszonych w tym okresie wypadków wąglika zawodowego, klasyfikację według kategoryj pracowników, mianowicie: w rolnictwie i w przemyśle (przewóz skór, garbarnie, fabryki skór, składy i przewóz włosia i szerści, fabryki szczotek i pendzli, czesalnie wełny i fabryki dywanów i t. d.).

RÉSUMÉ DES ARTICLES.

Eugenjusz Sisslé.

De la nature du contrat de travail.

Dans l'introduction l'auteur prend à tâche d'exposer, sur la base des prescriptions des lois des divers Etats européens, des doctrines et de la jurisprudence, les traits caractéristiques du contrat de travail qui pourraient servir de critère pour distinguer le contrat de travail d'autres contrats semblables et, en premier lieu, du contrat de services, du contrat d'entreprise (d'ouvrage), du contrat de mandat.

Dans le premier chapitre, concernant la France ont été citées les prescriptions du Code civil ainsi que les opinions de Planiol, H. Capitant et P. Cuche, Bandry-Lacantinerie et Wahl, Pic, Bry, sur la nature du contrat de travail et les traits qui le distingue du contrat d'entreprise, ainsi que les opinions de divers auteurs sur le caractère du contrat conclu par les professions libérales. L'auteur cite les arrêts des tribunaux français concernant la nature du contrat de travail, du contrat d'entreprise et du contrat conclu par les professions libérales.

Au deuxième chapitre, concernant l'Allemagne l'auteur, après avoir cité la définition du contrat de services, du contrat d'ouvrage et de mandat, résume les opinions de Lotmar, Kaskel, Jacobi, Oertmann, Molitor, Dernburg, Sinzheimer, Hoeniger, Rümelin quant aux traits caractéristiques du contrat de travail, distinguant ce contrat des contrats de services et d'ouvrage. Ce chapitre contient aussi les arrêts des tribunaux allemands.

Le troisième chapitre concernant l'Autriche renferme les prescriptions du Code civil autrichien relatives aux diverses formes du contrat mentionnées ci-dessus et la jurisprudence qui concerne les traits caractéristiques du contrat de travail.

Le quatrième chapitre intitulé „Les autres Etats" contient la définition du contrat de travail ou du contrat de services, d'ouvrage, de mandat selon les prescriptions des lois en vigueur et des projets de lois en Belgique, en Tchécoslovaquie, en Finlande, en Espagne, aux Pays-Bas, en Italie (y compris les opinions de la doctrine italienne et la jurisprudence italienne), en Russie Soviétique, en Roumanie, en Suisse, en Hongrie et enfin selon le projet du code des obligations rédigé par le Comité franco-italien.

Le cinquième chapitre est consacré aux conclusions de l'auteur.

L'auteur est d'avis que le contrat de travail ne constitue pas une espèce de contrat de louage, mais que c'est un contrat tout particulier. L'auteur définit les traits caractéristiques du contrat de travail de la manière suivante:

1) en vertu du contrat de travail le travailleur s'engage à exécuter le travail même, et non pour obtenir un résultat défini du travail;

2) par la conclusion du contrat de travail, ou proprement dit par l'exécution du travail auquel le travailleur s'est engagé il devient dépendant du patron et subordonné à ce dernier ou à ses représentants en principe dans les limites du travail dont il s'est chargé.

3) le contrat de travail est un contrat rémunéré. La fixation de la base sur laquelle est calculée la rémunération dépend de la volonté des parties contractantes et n'a aucune influence sur le genre du contrat conclu.

La dépendance et la subordination du travailleur vis-à-vis du patron est selon l'auteur extérieure et intérieure. La dépendance et la subordination extérieures consistent en la fixation, par le patron, du lieu du travail, de l'heure du commencement et de la fin du travail etc.

La dépendance et la subordination intérieures sont caractérisées en premier lieu par l'obligation du travailleur d'accomplir les instructions du patron, concernant l'essence même du travail exécuté.

Le contrat de travail ci-dessus mentionné est selon l'auteur un genre de contrat de services dans le sens étendu du terme. Par contrat de services dans le sens étendu du terme l'auteur comprend le contrat d'exécution du travail même, aussi bien dépendant qu'indépendant.

Un autre genre du contrat de services, á côté du contrat de travail, est le contrat de services indépendants. L'auteur se sert de la définition „contrat de services" pour désigner un contrat comprenant également la notion du contrat de travail dépendant ainsi que la notion du contrat de travail indépendant; de la définition de „contrat de travail" — pour définir le contrat de travail dépendent; „de contrat de services indépendants" — pour désigner le contrat du travail indépendant.

En ce qui concerne le contrat d'entreprise (d'ouvrage) l'auteur est d'avis, que les dispositions des lois en vigueur considèrent généralement comme traits caractéristiques de ce contrat que l'object du contrat d'entreprise (d'ouvrage) est le résultat du travail. Quant au contrat conclu par les travailleurs à domicile, l'auteur est d'avis que ce n'est pas un contrat de travail; c'est plutôt une forme transitoire entre le contrat de travail et le contrat d'ouvrage.

Le sixième chapitre est consacré aux prescriptions polonaises sur la définition du contrat de travail, à l'opinion des auteurs polonais sur la nature du contrat de travail ainsi qu'à la jurisprudence polonaise dans ce domaine. L'auteur analyse ensuite les pres-

criptions du projet de la partie détaillée de loi polonaise sur les obligations, concernant la définition du contrat de travail, d'ouvrage et de mandat.

L'auteur est d'avis que le projet de loi polonaise sur les obligations ainsi que les codes civils des autres Etats rédigés actuellement ne doivent comprendre que des dispositions générales sur le contrat de services, pouvant être appliquées aussi bien au contrat de travail qu'au contrat de services indépendants; la réglementation détaillée du contrat de travail devrait appartenir soit au code de travail, soit à des lois spéciales de droit de travail.

Jan Podbielski.

Les dépenses des organes autonomes aux fins d'assistance sociale.

Cet article fait ressortir les dépenses effectuées par les autorités autonomes aux fins d'assistance sociale en 1924 et en 1928/29. Il ressort des tableaux que les autorités autonomes de voïévodie avaient dépensé, en 1928/29, 12.275.988 zł. de plus qu'en 1924. Le montant des dépenses des Unions Communales de district s'élevait à 3.256.660 zł. en 1924, tandis qu'en 1928/29 ce montant était de 11.291.417 zł. soit trois fois plus élevé. Les villes exemptées avaient dépensé en 1924, 5.989.500 zł. contre 26.365.413 zł. en 1928/29 (cette dernière somme comprend également les dépenses faites par les villes comptant plus de 25.000 habitants). Les dépenses de toutes le villes non exemptées y compris les communes rurales étaient de 2.760.600 zł. en 1924; la somme respective pour 1928/29 fut de 15.875.491 zł. et ceci pour un nombre moindre de villes exemptées (ne comptant pas plus de 25.000 habitants).

La somme totale des dépenses effectuées par les autorités autonomes en 1924 comportait 26.778.333 zł. et en 1928/29 — 85.027.360 zł.

Jan Rosner.

La réglemention internationale des assurances socieales des mineurs.

L'auteur constate que la question d'„autres conditions" du travail minier (en dehors de la durée du travail et des salaires) parmi lesquelles figurent en premier lieu les assurances sociales des mineurs n'a pu faire l'objet des délibérations approfondies de la Conférence préparatoire du charbon.

Le B. I. T. envisageait dans ses études soumises à la Conférence la conclusion de trois conventions spéciales qui devaient porter sur l'assurance-maladie, l'assurance-accidents et l'assurance-invalidité-vieillesse des mineurs.

Les suggestions du B. I. T. s'inspiraient, en ce qui concerne les deux premières conventions, des conventions et encore dans une plus large mesure des recommandations adoptées en 1925 et 1927 concernant ces deux branches de l'assurance sociale sans y pouvoir ajouter des dispositions ayant spécialement trait à l'assurance de la catégorie susmentionnée des salariés.

En passant à l'examen de la valeur d'une réglementation internationale de l'assurance des mineurs au point de vue d'une égalisation des charges sociales l'auteur conclut, après avoir passé en revue les diverses méthodes qui pourraient être adoptées par les conventions respectives, que toutes ces tentatives lui paraissent peu efficaces.

Les expériences de la Conférence du charbon prouvent, à son avis, qu'une réglementation séparée des droits sociaux d'une catégorie restreinte des salariés qui n'intéresse, d'ailleurs, directement qu'un groupe de quelques pays producteurs du charbon ne pourraient donner de résultats satisfaisants.

St. F.

La convention polono-française sur l'assurance minière.

L'anteur passe en revue les diverses difficultès, tant d'orde subjectif, qu'objectif, qu'il a fallu surmonter pour aboutir à un accord entre les deux Gouvernements dans la question de l'assurance minière.

En résumant les négociations polono-françaises en matière d'assurances sociales il souligne qu'elles avaient en vue d'abord la conclusion d'un arrangement général prévu par la convention du 14 octobre 1920 sur l'assistance et prévoyance sociales, depuis 1928 la conclusion d'un arrangement spécial concernant l'assurance des mineurs et enfin la conclusion d'une convention relative à l'assurance invalidité-vieillesse décès des ouvriers et employés des mines. Après avoir soumis à un examen minutieux les deux projets de l'arrangement sur l'assurance minière élaborés par la délégation française et les observations présentées par la délégation polonaise, il caractérise les négociations en cette matière qui eurent lieu en 1929 à Paris et à Varsovie et qui aboutirent à la signature de la convention du 21 décembre 1929. L'auteur constate que ces négociations se déroulèrent dans une atmosphère d'une parfaite amitié. Il souligne que la convention est basée sur deux principes fondamentaux: le principe de l'égalité de traitement des ressortissants des deux Etats et celui de la conservation des droits en cas d'assurance successive dans les deux pays. Après une analyse détaillée du système du calcul des prestations servies d'après les dispositions de la convention aux mineurs assurés alternativement en Pologne et en France il arrive à la conclusion que la convention applique ce dernier principe d'une manière beaucoup plus large que les conventions de réciprocité conclues jusqu'à ce jour aussi bien par la France que par la Pologne.

L'auteur termine son article en faisant allusion à la situation juridique toute particulière des mineurs polonais qui immigrèrent après la guerre mondiale en France non directement de la Pologne, mais de l'Allemagne; leur situation en matière d'assurances sociales nécessite une réglementation spéciale par les Etats intéressés.

TREŚĆ

ARTYKUŁY.

Str.

Eugenjusz Sisslé. O istocie umowy o pracę 137

Jan Gnoiński. Na marginesie noweli do ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi 167

Jan Podbielski. Wydatki samorządów na cele opieki społecznej 170

Jan Rosner. Międzynarodowe unormowanie ubezpieczeń społecznych w górnictwie 174

St. F. Polsko-francuska konwencja o ubezpieczeniu górniczem 179

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe

Zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społecznej 192

Zatargi zbiorowe w okresie od dnia 10 marca do dnia 10 czerwca 1930 r. . . 193

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy o czasie pracy pracowników umysłowych (na XIV Międzynarodową Konferencję pracy) 196

SOMMAIRE

ARTICLES.

Page

Eugenjusz Sisslé. De la nature du contrat de travail 137

Jan Gnoiński. En marge de l'amendement de la loi du 1 août 1919 sur le règlement des différends collectifs entre employeurs et ouvriers agricoles . . . 167

Jan Podbielski. Les dépenses des organes autonomes aux fins d'assistance sociale 170

Jan Rosner. La réglementation internationale des assurances sociales des mineurs 174

St. F. La convention polono-française sur l'assurance minière. 179

QUESTIONS COURANTES.

Questions polonaises

Congrès des Chefs des Sections du Travail et de l'Assistance sociale de voïévodie 192

Les différends collectifs depuis le 10 mars jusqu'au 10 juin 1930 193

Questions étrangères et internationales.

Réponse du Gouvernement polonais au questionnaire du Bureau international du Travail sur la durée du travail des employés 196

Str.

h. s. Sprawozdanie z 48 sesji Rady Administracyjnej M. B. P. 205

J. Z. Niemiecki projekt ustawy o pracy w górnictwie 205

F. G. Posiedzenie Komisji Migracyjnej M. B. P. w Paryżu 206

Z życia organizacyj.

L. J. D. Związki zawodowe 208

Sprawozdanie z działalności Instytutu Gospodarstwa Społecznego za r. 1929 . 210

Sprawozdanie z działalności Sekcji Kooperacji Pracy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej za r. 1929 212

Sprawozdanie z działalności Muzeum Społecznego w Warszawie za r. 1929 . 214

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d. 216

BIBLJOGRAGJA 231

Page

h. s. Compte rendu de la 48-e session du Conseil d'Administration du Bureau international du Travail 205

J. Z. Projet de loi allemande sur le travail dans les mines 205

F. G. Réunion de la Commission des Migrations du Bureau international du Travail à Paris. 206

Organisations.

L. J. D. Syndicats professionnels . . . 208

Compte rendu de l'activité de l'Institut de l'Economie sociale pour 1929 . . 210

Compte rendu de l'activité de la Section de la Coopération du Travail de la Société polonaise de Politique sociale pour 1929. 212

Compte rendu de l'activité du Musée social à Varsovie pour 1929 214

REVUE DE JURISPRUDENCE.

Revue de jurisprudence de la Cour Suprême, du Tribunal Suprême d'Administration, du Tribunal de Compétence etc. 216

BIBLIOGRAPHIE 231

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA.

	CENA zł.
Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1924 (1926) p. 16	—.60
„ „ „ „ „ 1925 (1927) p. 63	3.80
„ „ „ „ „ 1926 (1928) p. 49	3.50
„ „ „ „ „ 1927 (1929) p. 55	3.—
„ „ „ „ „ 1928 (1930)	—
BOGDANOWICZ J. Zarys rozwoju fizycznego dziecka (1930) str. 88	3.50
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. i SKOKOWSKI Z. L'Importance industrielle de la Pologne (1923) p. 8	—.25
Biuletyn Min. Pracy i Opieki Społecznej: Nr. 4 (1919) str. 349 i Nr. 5 (1919) str. 320 po	2.—
DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z. Przyczynki do kwestji robotniczej (1920) str. 58	1.—
Dodatki miesięczne do kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna" zawierające dział urzędowy, rok 1930, zeszyty 1, 2, 3, 4, 5, 6 po	1.50
Emigration polonaise, son importance et son organisation (1922) p. 20	—.50
GRABOWSKI E. Zarys statystyki pracy (1919) str. 89	1.50
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1929) str. 731	12.—
HAUSZYLD W. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu (1925) str. 179	2.—
Inspekcja pracy w latach 1919—1923. Sprawozdanie (1925) str. 303 i 1 mapa	10.—
„ „ „ 1924 r. (1926) str. 398	10.—
„ „ „ 1925 r. (1927) „ 457	12.—
„ „ „ 1926 r. (1928) „ 468	10.—
„ „ „ 1927 r. (1929) „ 497	12.—
„ „ „ 1928 r. (1930) „ 452	—
„ „ „ państwach europejskich (1925) str. 173	5.50
IWANOWSKI S. i MAMROT K. Prawo o emigracji w Polsce (1929) str. 541	9.50
L'hygiène du travail en Pologne (1927) p. 20 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą (1926) str. 51	—.80
Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w R. P. (1928) str. 450	8.—
Polska dla swych dzieci. Akcja opiekuńcza 1918—1927 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Pośrednictwo pracy w Polsce (1921) str. 100	1.50
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik I (1921) zeszyt 1 zł. 2; zeszyt 2	wyczerpany
„ „ „ „ II (1922) „ 1 i 2 wyczerpany; 3/4	4.—
„ „ „ „ III (1923) „ 1 i 2 po	3.—
„ „ „ „ IV (1924) „ 1 zł. 7; zeszyt 2	8.—
„ „ „ „ V (1925) „ 1/2	12.—
„ „ „ „ VI (1926) „ 1/2	8.—
„ „ „ „ VII (1927) „ 1, 2, 3, 4 po	6.—
„ „ „ „ VIII (1928) „ 1, 2, 3, 4 „	6.—
„ „ „ „ IX (1929) „ 1, 2, 3, 4 „	6.—
„ „ „ „ X (1930) „ 1, 2. „	6.—

CENA zł

Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej: Tom I, zeszyt 1 (1925) str. 220 . . . . . 4.—
„ „ „ 2 (1927) „ 248 . . . . . 5.—
Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego . . . . . wyczerpany
Projekty konwencyj i zalecenia przyjęte przez Międzynarodową Konferencję Pracy na dwunastu serjach w latach 1919 — 1929 (1929) str. 288 . . . . . 6.—
Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Aleksandra Prystora na posiedzeniu Budżetowej Komisji Sejmowej dnia 23 stycznia 1930 roku (1930) str. 43 —
Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych (1919) str. 115 . . . . . 1.—
Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce: Rok 1925 (1927) str. 175 9.—
„ 1926 (1927) „ 80 4.50
„ 1927 (1928) „ 81 4.50
„ 1928 (1930) „ 103 4.50
Rozwój ustawodawstwa pracy po wojnie światowej (1922) str. 22 . . . . . 1.—
RYCHLIŃSKI S. Les syndicats professionnels des travailleurs en Pologne (1927) p. 76 4.—
SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu (1920) str. 99 . . . 1.50
SOKAL F. Les assurances sociales en Pologne (1925) p. 105 . . . . . 5.—
SOKAL F. Social Insurance in Poland (1925) p. 108 . . . . . 5.—
SOKOŁOWSKI E. Szkoła a głód (1919) str. 142 . . . . . 1.—
Sprawozdanie z działalności sądów pracy za r. 1929 (odbitka z Nr. 1 r. 1930 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna") . . . . . —
Ubezpieczenia społeczne w Polsce: Rocznik I — 1925 r. (1927) str. 139 . . . . 6.—
„ II — 1926 r. (1928) „ 220 . . . . 4.—
„ III — 1927 r. (1929) „ 282 . . . . 8.—
WENGIEROW J. Zarobki realne w Polsce w r. 1928 (odbitka z Nr 1 r. 1929 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna") . . . . . —
WRÓBLEWSKI Z. Zarobki realne robotników w Polsce w r. 1929 (odbitka z Nr. 1 roku 1930 kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna") . . . . . —
Zbiór ważniejszych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu ochrony pracy (1928) str. 112 . . . . . wyczerpany
10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego (1928) str. 75 . . . . . 5.50
10 ans de politique sociale en Pologne 1918—1928 p. 75 . . . . . 5.50
10 yers social policy in Poland 1918—1928 p. 73 . . . . . 5.50
I-sza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (1918) str. 88 . . . . —.50

Prenumerata roczna kwartalnika z 12-ma dodatkami miesięcznemi w Warszawie . 25 zł —
„ „ „ „ „ na prowincji . . . . . 30 „ —
„ „ „ „ „ zagranicą . . . . . 35 „ —
Cena pojedyńczego numeru kwartalnika bez dodatków miesięcznych . . . . 6 „ —
„ „ „ „ z 3 dodatkami miesięcznemi . . . . 7 „ 50 „
Cena pojedyńczego numeru dodatku miesięcznego . . . . . 1 „ 50 „

ZAMÓWIENIA I WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:
MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, UL. DŁUGA 38/40.

331.05
POLA
v. 10:1
1930: Jan.-Mar.
cop. 2

PRACA
I
OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ROK X (1930) ZESZYT 1
STYCZEŃ — MARZEC

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
WARSZAWA 1930

Le Travail et l'Assistance Sociale

Revue trimestrielle

Xme Année (1930). Vol. I. Janvier — Mars.

Ministère du Travail et de l'Assistance Sociale

1930.

DRUK. M. S. WOJSK WARSZAWA PRZEJAZD

ARTYKUŁY.

SĘDZIA ZYGMUNT ZALESKI
Zast. Przewodniczącego Sądu Pracy „Warszawa-Północ".

Rola sądów pracy w zakresie realizowania zasad i kształtowania wytycznych polityki socjalnej Państwa.

I.

Polityka socjalna a t. zw. „kwestja socjalna".

Według powszechnie przyjętego znaczenia rozumie się pod pojęciem „polityki" pewien zasób umiejętności w zakresie praktycznego rozstrzygania zagadnień publicznych o uznanem i ogólnie doniosłem znaczeniu. W odniesieniu do Państwa — można „politykę" (w najlepszem tego słowa znaczeniu) nazwać krótko „sztuką rządzenia Państwem". O ile jednak ograniczymy teren działań politycznych do zakresu pewnej sfery ściśle określonej np. zagadnień gospodarczych, socjalnych lub obejmujących sprawę zdrowotności publicznej — zwężamy przez to, niejako specjalizujemy te działania, nadając im ściśle określony cel i szczególne przeznaczenie. Otóż w odniesieniu do „polityki socjalnej"[1]) — celem jej było, jest i będzie zawsze rozwiązywanie t. zw. „kwestji socjalnej". Słusznie bowiem w nauce podnosi się, iż „każda epoka ma swoją kwestję socjalną"[2]).

T. zw. „kwestja socjalna" wynika zwykle na podłożu walki mas społecznych o byt, a elementami tej walki są: różnorodność gospodarczych poziomów poszczególnych warstw społecznych, co zkolei pociąga za sobą różnorodność działań i potrzeb, — oraz naturalne oddziaływanie warunków przyrodzonych, geopolitycznych i ekonomicznych oraz socjalno-państwowych.

Narzędziem walki o byt jest praca, celem najistotniejszym tej walki — zaspokojenie codziennych potrzeb ludzkich. W rozwoju historycznym społeczeństw przybierała praca różne formy, zarówno o ile to dotyczyło warunków jej wykonywania, jak i sposobów ustalania tych warunków. O ile bowiem w okresie niewolnictwa niewolnik obowiązany był do pracy na rzecz pana — bez ograniczeń, — i wyłącznie od uznania tego pana jako właściciela żywego przedmiotu prawnego, jakim był niewolnik — zależało ustalanie warunków pracy, — to już w epoce poddaństwa poddany z przedmiotu staje się podmiotem pewnych praw (familijne i majątkowe), a zakres jego obowiązków jest już coraz ściślej określany. Po okresie cechów następną fazą staje się system wolności indywidualnej w zakresie ustalania warunków pracy, zjawia

[1]) Jako nauka — pisze prof. dr. Z. Daszyńska-Golińska w pracy na temat „Polityka społeczna a Polska" (Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny — Poznań — 1930 — rok X, zeszyt 1 str. 191) — jest polityka socjalna jedną z młodszych gałęzi nauk ekonomiczno-społecznych, w czynie sięga do pierwszej połowy XIX stulecia kiedy Anglja, Francja, potem Niemcy, wreszcie wszystkie kraje Europy wydają ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet, ustanawiają inspektorów przemysłowych, organizują w drugiej połowie tego stulecia ubezpieczenia społeczne obowiązkowe czy fakultatywne, regulują w sposób ostrożny czas pracy, w imię ochrony życia i zdrowia".

[2]) Z wykładów prof. A. Kostaneckiego, wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim — na temat „Polityka przemysłowa i socjalna oraz historja socjalizmu".

się pojęcie „wolnej umowy o pracę". Zauważyć jednak należy, że w miarę rozwoju ekonomicznego i postępu kulturalnego organizmów społeczno-państwowych, następowała zwykle — jak wskazuje historja przewrotów społecznych — degeneracja panujących w danej epoce systemów pracy, (patryarchalny stosunek do niewolników i opiekuńczy stosunek względem poddanych zanikały stopniowo przez nadmierny wyzysk pracy i sił ludzkich), — co zkolei pociągało za sobą reakcję mas, walkę o poprawę warunków pracy — i wreszcie jako wynik walki — zmianę systemu pracy. Otóż i system wolności indywidualnej pracy, której wyrazem stała się „wolna umowa o pracę", a który to system był niejako idealnym celem walki z systemami pracy zależnej — nie dał w istocie tych upragnionych wyników i tych korzyści, jakie zresztą w zakresie wszystkich innych umów i zobowiązań dwustronnych daje przywilej swobodnego normowania ich warunków. Stworzył bowiem obok formalnej równości stron — pracodawcy i pracownika — faktyczną zawisłość tego ostatniego od pracodawcy, zależność od warunków panujących w danym zawodzie, od warunków panujących w miejscowości, z którą pracownik był przez swe stosunki rodzinne związany i t. d. Gdy więc na przełomie wieków XVIII i XIX zjawia się znów doniosła „kwestja socjalna" — związana jest ona ze zjawiskiem degeneracji „wolnej umowy o pracę", powstałem w epoce rozwoju masowej produkcji fabrycznej i wywołującem szybką proletaryzację mas społecznych. Ta „kwestja socjalna" prowadzi do ostrych antagonizmów społecznych, gdyż jest wynikiem degeneracji systemu, który choć w zasadzie słuszny i sprawiedliwy, jednak na skutek wyzysku niesumiennych przedsiębiorców doprowadził stosunki socjalne, na podłożu umów indywidualnych oparte — do stanu opłakanego. Zjawia się więc potrzeba dokonania reform, — i oto połowa wieku XIX przynosi naprzód w Anglji, a potem i w innych państwach — zasadnicze zmiany, idące wyraźnie w trzech kierunkach:

a) ochrony prawnej pracy,
b) popierania idei związków zawodowych, oraz
c) wprowadzenia przymusu ubezpieczeń socjalnych.

Równocześnie umowę o pracę indywidualnie zawieraną uzupełnia system korporatywnej zależności, gdzie umowę o pracę zawierają nie jednostki, lecz korporacje między sobą. Zjawia się więc umowa zbiorowa.

„Tak jak wolny kontrakt pracy był symbolem zwolnionego od cechowej należności stosunku pracy, tak umowa zbiorowa jest symbolem równouprawnienia zorganizowanych robotników z pracodawcami — i ona prowadzi do następnego stadjum, do urzędowego, przymusowego normowania stosunku pracy"[3]).

II.

Interwencjonizm Państwa jako zagadnienie ekonomiczne i socjalne.

Wiek XIX został zapoczątkowany powszechną nieufnością do rządów i powszechnem entuzjazmowaniem się pisarzy i publicystów w stosunku do liberalizmu ekonomicznego i inicjatywy prywatnej[4]), zamknięty zaś został powszechnemi żądaniami, domagającemi się interwencji państwowej w dziedzinie organizacji gospodarczej i społecznej. Ten przewrót w poglądach wydał się wielu pisarzom rzeczą tak ważną, że dopatrzyli się w nim całego nowego systemu, któremu w Niemczech nadają nazwę „socjalizmu państwowego" albo „socjalizmu z katedry", we Francji zaś nazwę „interwencjonizmu".

W gruncie rzeczy nie mamy tu do czynienia z właściwym systemem ekonomicznym, lecz z pewną koncepcją polityki praktycznej, do której dojść można, wychodząc z najrozmaitszych teoretycznych założeń[5]).

Nie chodzi nam też tutaj o wyjaśnienia przyczyn, które wywołały ten przewrót w poglądach na rolę państwa w dziedzinie gospodarki społecznej. Ujawnianie bowiem tych przyczyn, sięgających głęboko w strukturę stosunków polityczno-ekonomicznych państw, doprowadziłoby nas w pierwszym rzędzie do rozstrząsania kwestyj ekonomicznych, wynikłych na podłożu polityczno-społecznem, co nie jest celem niniejszych rozważań. Chodzi nam tylko o stwierdzenie, iż interwencjonizm państwowy w dziedzinie ekonomicznej po-

[3]) Dr. A. Raczyński — Umowy zbiorowe pracy, Warszawa 1928, wyd. Hoesicka, str. 6.

[4]) Wszakże to Smith (1723 — 1790) w swem wielkiem dziele p. t. „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów" na str. 184, Księga IV, rozdział IX in fine pisał: „... każdy człowiek, o ile nie gwałci praw sprawiedliwości, ma sobie zostawioną zupełną wolność zaspakajania swych interesów, w sposób, jaki mu się podoba, oraz występowania ze swą pracą i kapitałem do współzawodnictwa z każdym innym człowiekiem, albo z każdą inną klasą ludzi". Co się tyczy rządu albo „panującego" — jak mówi Smith — „jest on najzupełniej wolny od obowiązku, któryby doprowadził do gorzkich zawodów, gdyby go spróbował spełnić, a do którego należytego spełnienia nie wystarczałaby nigdy niczyja mądrość, ani wiedza ludzka"... „Niema — mówi dalej Smith (op cit. str. 304 Ks. V, rozdział II, część I) — dwóch tak przeciwnych sobie usposobień, jak usposobienie komersanta i rządu". Wyjątek czyni Smith tylko dla poczty — „jedynego może przedsiębiorstwa przemysłowego, które *było* prowadzone z powodzeniem przez wszystkie, jak sądzę — pisze Smith— rządy".

[5]) K. Gide i K. Rist — Historja doktryn ekonomicznych — wyd. Bibljoteki Wyższej Szkoły Handlowej — rok 1920, tom II, str. 116.

ciągnął za sobą wpływ państwa jako organizacji publicznej na kształtowanie się stosunków socjalnych, co w ewolucyjnym rozwoju tej ingerencji państwa znalazło swój wyraz w popieraniu i utrwalaniu reform społecznych zapomocą ustawodawstwa socjalnego, państwowego, a następnie i międzypaństwowego.

Polityka więc socjalna, od chwili, gdy stała się jednem z zadań organizacyj państwowych i międzynarodowych — ma za zadanie z jednej strony — wkraczanie państwa na teren wewnętrznej, wielce skomplikowanej już dzisiaj, nowoczesnej „kwestji socjalnej", z drugiej zaś strony — z uwagi na międzypaństwową współzależność kształtowania stosunków ekonomicznych i socjalnych — koordynowanie swych działań z przejawami polityki socjalnej państw obcych [6]).

Zresztą nie należy zapominać, że państwo samo — co jest istotą nowoczesnego interwencjonizmu ekonomicznego, zwanego też etatyzmem — stało się pracodawcą, ujmując w swe dłonie prowadzenie licznych przedsiębiorstw produkujących swe wytwory bądź wyłącznie dla państwa, bądź celem zaspokojenia niektórych potrzeb ogółu. Otóż i ta rola państwa jako pracodawcy przyczyniła się niewątpliwie w wysokim stopniu do przyśpieszenia i rozwoju reform socjalnych, idących obecnie po linji wyraźnego *ustawowego* normowania stosunków i zagadnień pracy, stanowiących oś „kwestji socjalnej", jako to — czasu pracy, odpoczynków, urlopów, ochrony pracy kobiet i młodocianych, ubezpieczeń socjalnych wszelkich rodzajów (na wypadek choroby, na wypadek bezrobocia, ubezpieczeń na starość) i wreszcie — całokształtu zagadnienia t. zw. umowy o pracę. Zjawia się mianowicie prawne ujęcie całokształtu wzajemnych praw i obowiązków pracownika i pracodawcy, przyobleczone w formę ustawy państwowej, której przepisy posiadają charakter przepisów prawa publicznego (ius cogens) [7]) co z jednej strony wyjmuje ten stosunek pracy, zwany też stosunkiem służbowym, z pod przepisów prawa cywilnego, powszechnie obowiązującego, — z drugiej zaś strony — nadaje temu stosunkowi specyficzny charakter *współzależności ustawowej stron*, co w nauce niemieckiej znalazło wyraz w określeniu tego sui generis contractus innominatus słowami „Verbeamtung des Arbeitsverhältnisses" (nadanie stosunkowi pracy cech stosunku urzędniczego, względnie w dosłownem tłumaczeniu — „uurzędniczenie stosunku pracy"). Takie ustawowe, przymusowe normowanie stosunku pracy jest niewątpliwie najwyższym dzisiaj stopniem w ogólnym historycznym systemacie stosunku pracy, jednak — zdaniem naszem — nie wyklucza bynajmniej współrzędnego istnienia systemu umów zbiorowych. Te ostatnie bowiem zawierane będą, przy równorzędnem istnieniu systemu ustawowego normowania warunków umowy o pracę, jedynie w wypadkach rozbieżności interesów gospodarczych, a przeto dotyczyć będą wyłącznie kwestyj natury materjalnej, jak np. podwyżki zarobków lub innych świadczeń ze strony pracodawcy, co nosi już charakter nie społeczno-prawny, lecz ekonomiczny, względnie polityczny, świadcząc o powstawaniu i likwidacji konfliktów socjalno-politycznych, wynikających na tle odwiecznej walki i ścierania się pracy z kapitałem.

III.

Sądownictwo pracy a polityka socjalna Państwa.

Przechodzimy do wypowiedzenia uwag na temat, jaki postawiliśmy na czele niniejszych

[6]) Prof. dr. Z. Daszyńska-Golińska w pracy na temat „Polityka społeczna a Polska" (Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny — Poznań — 1930 — rok X, zeszyt 1, str. 193), pisząc o wytycznych powojennej polityki społecznej, słusznie zauważa, iż „każda reforma obejmować powinna państwa europejskie i zaeuropejskie gdyż państwo o wyższym stopniu humanitaryzmu obniżyłoby swoją zdolność konkurencyjną. Jak opozycyjne stanowisko jednego państwa oddziaływa hamująco na postępy reform w innych państwach, mieliśmy dowody w ratyfikowaniu konwencji o 48-godzinnym tygodniu pracy. Aż do sierpnia 1929 r. konwencja ta została przyjęta bez zastrzeżeń dopiero przez 10 państw, a z państw o rozwiniętym kapitaliźmie tylko przez Czechosłowację (od 1923 r.), żaden z wielkich imperjalizmów nie odważył się na absolutną ratyfikację". Zauważymy tylko iż, naszem zdaniem, nie należy w XX stuleciu utożsamiać reform społecznych z pojęciem humanitaryzmu, a również, jak sądzimy, reformy społeczne zjawiają się dzisiaj już nie jako wpływ humanitaryzmu, lecz jako w pełni uzasadniona i nie podlegająca wątpliwości konieczność państwowa. Zresztą Szanowna Autorka przyznaje w tejże pracy na str. 191, iż: „Nakazy religji i dobrego serca czy miłości bliźniego, których wyrazem była dobroczynność prywatna i publiczna — przeobraziły się w surowe reguły obowiązku społecznego i utrwaliły w reformach społecznych i ustawodawstwie socjalnem". Szkoda tylko, że dopiero „wojna światowa — jak pisze prof. dr. Zofja Daszyńska-Golińska — oraz idące za nią rewolucje w Rosji i Niemczech, groźne pomruki komunistów na Węgrzech, w Austrji i we Włoszech nakazały światu humanitaryzm myślenia stwierdzać czynami". Otóż w tem znaczeniu dopuszczamy pojęcie humanitaryzmu natomiast sądzimy, iż humanitaryzm jako pewien rodzaj dobroczynności z ideą reform społecznych nie posiada już dzisiaj żadnego związku.

[7]) Jest to wynikiem ruchu, nazwanego mianem *socjalizmu prawniczego*, którego głównym krzewicielem był wiedeński prof. A. Menger. Przedstawiciele szkoły socjalizmu prawniczego, zwanego też inaczej solidaryzmem prawniczym, wychodząc z zasady, iż „własność jest funkcją społeczną", podporządkowują prawo własności prawu zbiorowości oraz negują istnienie tak zwanych praw nabytych, które mogłyby stać na przeszkodzie stworzeniu nowego prawa. Menger oświadcza, że w życiu gospodarczem mamy do czynienia z trzema podstawowemi pojęciami prawnemi, a mianowicie: 1) prawo robotnika do całkowitego wytworu swej pracy, 2) prawo do istnienia i 3) prawo do pracy.

rozważań. Przedewszystkiem jednak uczynimy zastrzeżenie, iż nie jest naszą intencją przypisywanie sądom pracy jakiejkolwiek czynnej roli w dziedzinach objętych działaniami politycznemi, choćby to dotyczyło tylko polityki socjalnej. Sądownictwo pracy powołane jest bowiem dla celów wymiaru sprawiedliwości w sprawach zatargów o pracę, — a że z pojęciem wymiaru sprawiedliwości łączy się ściśle pojęcie bezstronności sądów, czego gwarancją jest niezawisłość sędziowska, — przeto momenty o charakterze politycznym przy sądzeniu zatargów o pracę w sądach pracy, przy udziale w tych sądach sędziów państwowych, muszą być w sposób jak najbardziej stanowczy całkowicie wyeliminowane. Natomiast nie da się zaprzeczyć, że skoro ustawodawstwo społeczne jest wyrazem całokształtu działań politycznych, objętych ogólnem mianem „polityki socjalnej" — to sądy pracy, stosując przepisy prawne tego ustawodawstwa w zastosowaniu do konkretnych wypadków — tem samem wcielają w życie te zasady polityki socjalnej, które w drodze ustawodawczej otrzymały moc norm prawnych powszechnie obowiązujących.

Po tak sformułowanem zastrzeżeniu rozważymy, czy jednak sądownictwo pracy nie spełnia obok wymiaru sprawiedliwości i innych funkcyj społeczno-państwowych, czy wyroki sądów pracy ustalają jedynie stosunki prawne między stronami spór wiodącemi, rozstrzygając zagadnienia ich orzecznictwu poddane na mocy obowiązujących przepisów prawa, zasad słuszności i sumienia sędziów? Zanim odpowiemy na te pytania — zauważymy, iż między wymiarem sprawiedliwości w sprawach cywilnych, poddanych orzecznictwu sądów powszechnych, a wymiarem sprawiedliwości w sprawach zatargów, poddanych orzecznictwu sądów pracy — zachodzi ta sama zasadnicza różnica, jaka zachodzi między przepisami prawa cywilnego, zawartemi w kodeksie cywilnym,—a przepisami ustawodawstwa społecznego, objętemi kodeksem pracy[8]).

W pierwszym wypadku mamy do czynienia z normami prawa prywatnego, i sąd powszechny, stosując je — normuje stosunki prywatne stron spór wiodących; w drugim zaś wypadku — mamy do czynienia z przepisami prawa publicznego, i *sąd pracy* jako sąd specjalny (szczególny), stosując je — normuje nietylko stosunki prywatne stron, będących w zatargu, lecz jednocześnie *w wyroku tylko pozornie cywilnym — orzeka implicite o pogwałceniu prawa publicznego względnie o tem, iż pogwałcenie takie nie miało miejsca.* Nie zapoznajemy bynajmniej roli ogólno-społecznej i ogólno-państwowej orzecznictwa sądów powszechnych w materjach cywilnych, nie zapoznajemy bardzo doniosłego wpływu, jaki orzecznictwo to wywiera na strukturę społeczną i państwową, na stosunki ekonomiczne, na stosunki kulturalne i inne. Dość wspomnieć o dziedzinie spadkobrania, w której wyrok stanowi o losie poszczególnych członków rodziny, o utrzymaniu w całości lub podziale i rozdrobnieniu nieruchomej ojcowizny, co znów zkolei pociągnąć może za sobą albo karłowatość gospodarstw wiejskich, i przyrost elementu małorolnego, albo emigrację do miast tych spadkobierców, którym w udziale przypadły spłaty pieniężne, — i w rezultacie zwykłe pomnożenie warstwy proletarjatu miast. Bądź co bądź jednak wyrok cywilny sądu powszechnego reguluje tylko dziedziny stosunków prywatnych, natomiast wyroki sądów pracy wkraczają tak czy inaczej bezpośrednio w „kwestję socjalną". W grę bowiem obok stron procesowych — pracodawcy i pracownika — wchodzi zarzut pogwałcenia normy prawno-społecznej, mającej moc prawa publicznego, a prócz tego zjawia się jeszcze socjologiczno-prawne pojęcie *zakładu pracy,* jako samoistnego zespołu osób oraz stosunków i działań na terenie tego zakładu pracy zachodzących [9]).

Możemy więc twierdzić, że orzeczenia sądów pracy, przy poddaniu stosunków najmu pracy przepisom prawa publicznego, zarówno przez swą treść, jak i przez swą doniosłość — wykraczają poza ramy skutków materjalnych, interesujących bezpośrednio tylko spór wiodących. To stwierdzenie upoważnia nas w całej pełni do przypisywania orzecznictwu sądów pracy doniosłej roli w dziedzinie kształtowania stosunków socjologiczno-prawnych w świecie pracy, co znów zkolei pozwala nam skonstatować, że orzecznictwo sądów pracy może stanowić najistotniejszy substrat dla wniosków co do wytycznych, jakiemi ma się kierować polityka socjalna państwa przy ustawodawczem — generalnem i praktycznem — sporadycznem rozwiązywaniu zagadnień ustawicznie odradzającej się i wiecznie żywotnej, a zawiłej „kwestji socjalnej".

[8]) Mamy na myśli *państwowy* Kodeks Pracy.

[9]) Niezmiernie doniosłe wywody na temat instytucji „zakładu pracy" jako takiego zamieszcza na łamach Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego (Poznań, r. 1930 — rok X, zeszyt 1) zast. prof. Uniwersytetu Poznańskiego, dr. J. Hubert w pracy p. t. Zakład pracy jako pojęcie polskiego prawa pracy.

* * *

Powiedzieliśmy, iż — „orzecznictwo sądów pracy *może stanowić* najistotniejszy substrat dla wniosków co do wytycznych, jakiemi ma się kierować polityka socjalna państwa". Ponieważ wyrażenia „może stanowić"—zamiast wprost „stanowi", użyliśmy celowo, przeto uzasadnimy i wyjaśnimy ten quasi — warunkowy tryb użytego zwrotu.

Stosunki pracy podlegają obecnie, — jakżeśmy to wyżej omawiali — normowaniu w drodze wydawania przez państwo przepisów ustawowych o najmie pracy, noszących charakter norm prawa publicznego. Ten prawny systemat pracy, przyjęty już przez liczne państwa, stanowi najwyższy stopień w ogólnym przebiegu historji systematów pracy. To też istniejący równorzędnie system umów zbiorowych stracił obecnie o tyle na znaczeniu, że istotne korzyści może dawać tylko jako podstawa prawna o celach gospodarczo-politycznych. Zresztą wspomnieć się godzi, że już w 1899 r. na Kongresie Związków Zawodowych we Frankfurcie, jakkolwiek uznano skuteczność umów zbiorowych i zalecono je jako środek polityki związków, to jednak zarazem znalazło się w jednej z rezolucyj Kongresu i to zastrzeżenie, iż „są one (umowy zbiorowe) tylko w tych działach wskazane, *gdzie silne organizacje tak robotników, jak pracodawców gwarantują ich wykonanie* (eine Gewähr für Aufrechthaltung und Durchführung des Ver inbarten[10]). Otóż przy dzisiejszym ustawowym systemacie pracy, który jako ową najwyższą i bezwzględną „gwarancję wykonania" warunków najmu pracy dał ochronę prawną państwa, a stosunek pracy uczynił stosunkiem jakby — urzędniczym (Verbeamtung des Arbeitsverhältnisses)—traci w pewnej mierze na znaczeniu postulat „silnej organizacji" w rozumieniu dawnem, z r. 1899, — natomiast zjawia się potrzeba umiejętnej, celowej, rozważnej i starannej obrony praw, indywidualnie, na mocy przepisów ustawowych, członkom organizacyj przysługujących. I taka właśnie obrona przyczyni się zawsze — jak to mogliśmy już niejednokrotnie w naszej praktyce sądowej zaobserwować — do liczebnego wzrostu członków organizacji, a tem samem jej wzmocnienia. I niechybnie takie umiejętne zastępowanie członków związków przed instancjami państwowo-społecznemi, do jakich zaliczyć należy sądy pracy, — spowoduje, iż z czasem nie znajdzie się ani pracodawca, ani pracownik, któryby, pozostając poza organizacją związkową, nie widział korzyści, jakie za nieznaczne stosunkowo składki daje przynależność organizacyjno-związkowa, zapewniając staranną opiekę i obronę prawną[11]).

* * *

Obecność pracodawcy i pracownika „przed sądem pracy—to widome przeniesienie „kwestji socjalnej" z płaszczyzny konfliktu fizycznego na płaszczyznę konfliktu prawnego, to uchylenie możliwości bezpośredniego starcia pracy z kapitałem przez wprowadzenie czynnika pośredniczącego, wiodącego poprzez ewolucyjny rozwój stosunków w świecie pracy do realizacji ideału solidaryzmu społecznego[12]).

Bourgeois pisze, iż „solidarność w rzeczywistości (już obecnie) istnieje, ale jej wyniki nie są zgodne z wymogami sprawiedliwości"[13]). Gdy więc do tej niejako organicznej,

[10]) Dr. A. Raczyński — op. cit. str. 7.

[11]) Ustawa niemiecka z 1926 r. o sądach pracy stworzyła najpełniejszy i najkonsekwentniejszy system sądownictwa pracy. Zastępstwo stron w sądach pracy I instancji mają przedstawiciele organizacyj pracodawców i pracowników, zaś zastępstwo stron w tych sądach przez adwokatów jest wzbronione; natomiast w sądach krajowych pracy i w najwyższym sądzie pracy Rzeszy istnieje przymus adwokacki, jednak do zastępstwa uprawnieni są również funkcjonarjusze stowarzyszeń zawodowych. Art. 26 R .P. R. o sądach pracy z dn. 22 marca 1928 r. dopuścił w charakterze pełnomocników we wszystkich sprawach cywilnych przedstawicieli stowarzyszeń zawodowych, adwokatów zaś jedynie w sprawach ponad 200 zł, natomiast w sprawach, w których wartość powództwa nie przekracza 200 zł., adwokaci mogą brać udział tylko jako stali radcowie prawni stowarzyszeń pracowniczych lub też samych pracodawców. Zauważymy, iż R. P. R. o sądach pracy nie wskazało kryterjów, jakie mają być brane pod uwagę przy sprawdzaniu, czy i o ile dany członek palestry może być uważany jako „stały radca prawny". Na tem tle wynika szereg incydentów procesowych, a sprawa jako posiadająca głębsze znaczenie winna ulec ustawowemu, wyraźnemu sprecyzowaniu. Zresztą na podstawie własnej praktyki sądowej wypowiadamy zdanie, iż dopuszczenie przedstawicieli palestry do zastępstwa przed sądami pracy I instancji wprowadza do procesu, toczącego się przed społeczno-państwową instytucją, niejednokrotnie momenty sprzeczne z istotnemi celami sądownictwa pracy, a przez to niepożądane. Wypowiadamy się też za koncepcją ustawy niemieckiej, o ile to dotyczy sprawy zastępowania stron przed sądami pracy wszystkich trzech instancyj.

[12]) Pod pojęciem solidaryzmu rozumiemy syntezę socjalizmu i indywidualizmu. Solidaryzm francuski usiłuje z jednej strony usprawiedliwić mieszanie się państwa, opierając je na nowych podstawach, a z drugiej strony jednocześnie zakreśla państwu właściwe granice.

[13]) Bourgeois — Philosophie de la Solidarité, str. 13.

naturalnie istniejącej solidarności przyłączy się czynnik legalizmu [14]) jako zasada, wyznawana przez zbiorowość [15]) i tkwiąca w jej poczuciu prawnem jako wewnętrzny nakaz społeczno-moralny,—wówczas wyniki tego świadomego i celowego solidaryzmu społecznego staną się zgodne z wymogami sprawiedliwości powszechnej jako wyrazu doskonałości organizacji społecznej.

* * *

To doniosłe znaczenie sądownictwa pracy zapewnia mu też niepoślednią rolę w zakresie kształtowania wytycznych polityki socjalnej państwa. Skoro bowiem polityka ta znajduje widomy wyraz w postaci państwowej Wielkiej Karty Swobód i Przywilejów Świata Pracy— to umiejętne, rozważne i staranne (tylko bardzo umiejętne, bardzo rozważne i bardzo staranne) stosowanie przepisów, przyznających te prawa społeczne, — pozwoli, że cele i intencje, jakie w nich zawarła polityka społeczna, — zostaną osiągnięte. Lecz tak samo jak degeneracja instytucyj niewolnictwa, poddaństwa i instytucji umowy indywidualnej prowadziła do konfliktów, wywołujących stan zapalny „kwestji socjalnej" — tak samo złe funkcjonowanie sądownictwa pracy mogłoby doprowadzić do szybkiego zatracenia idei, którym to sądownictwo ma służyć.

Sądy pracy pojęte jako instytucje państwowo-społeczne — już w samej swej strukturze mieszczą gwarancję państwa i organizacyj społeczno-zawodowych, że działalność ich będzie dobra i skuteczna, bowiem o ile to dotyczy znajomości stosunków panujących w poszczególnych zawodach, zasiadają w tak pomyślanych instytucjach ławnicy, — o ile zaś chodzi o znajomość przepisów prawnych i umiejętność ich stosowania — zasiada jako przewodniczący sędzia państwowy. Otóż i dlatego — jacy sędziowie i ławnicy, takie będą sądy pracy, takie będzie orzecznictwo sądów pracy, — albo idące ewolucyjnie po linji świadomej swych celów polityki socjalnej państwa, — albo nie rozumiejące tych celów i przeto bądź nie dotrzymujące kroku, bądź też nadmiernie wyprzedzające rozwój reform społecznych.

Dlatego tylko pełna specjalizacja sędziów przewodniczących w sądach pracy [16]) oraz

---

[14]) Minister Pracy i Opieki Społecznej, Pan Aleksander Prystor — w przemówieniu swem wygłoszonem na posiedzeniu Budżetowej Komisji Sejmowej w dniu 23 stycznia 1930 r. powiedział o organizacji i oddziaływaniu sądów pracy w Polsce m. in. co następuje: „...w b. zaborze rosyjskim, gdzie sądy pracy są nowością, sfery robotnicze powitały je bardzo życzliwie. Przedstawiciele sfer gospodarczych przyjmują sądy pracy ze zrozumieniem, że praworządność w stosunkach pracy chroni produkcję przed nieoczekiwanemi przerwami i sabotażem oraz uniemożliwia konkurencję przedsiębiorstw, nie przestrzegających przepisów ochronnych; łatwo zrozumiałe natomiast są narzekania na sądy pracy ze strony drobnych przedsiębiorców. Przy uruchamianiu sądów pracy zamianowano dotychczas ogółem 5.000 ławników i ich zastępców, a organizacje zawodowe usilnie ubiegały się o te stanowiska".

Nie możemy też nie wspomnieć o dających się zaobserwować objawach zrozumienia idei sądownictwa pracy przez organa prasowe związków robotniczych, na łamach bowiem jednego z takich organów wyczytaliśmy niedawno w związku z ogłoszonemi przez nas motywami jednego z t. zw. wyroków precedensowych — takie zdania: „...każde przekroczenie ustawy należy natychmiast meldować w związku i wytaczać sprawę w sądzie pracy. Jeżeli szereg takich spraw wygramy — strona przeciwna wyrzeknie się niedotrzymywania przepisów ustawowych. Walka na kije, rewolwery i t. p. ustanie. Czas już najwyższy, aby zapanowało prawo, a ustał gwałt. Walczmy prawem, a napewno wygramy".

[15]) W artykule na temat „Istota i zadania sądownictwa pracy w Polsce" (Praca i Opieka Społeczna — Kwartalnik, rok IX - 1929 — zeszyt 4) — napisaliśmy: „Wytworzenie w psychice zbiorowej warstw pracujących świadomości, że wszelkie zatargi wynikłe na tle pracy znaleźć mogą słuszne, sprawiedliwe i szybkie rozstrzygnięcie w instytucji państwowo-społecznej, umiejętnie te zatargi badającej — przyczynić się będzie mogło zawsze nietylko do usunięcia ujemnych społecznie i państwowo skutków tych zatargów, ale wręcz nawet do wyrównania różnic stanowisk grup społecznych pracodawców i pracobiorców, wynikających często li tylko z nieumiejętnego tłumaczenia przepisów ustaw i nieznajomości zakresu uprawnień i obowiązków, ciążących wzajemnie na obu tych grupach".

[16]) Radca Jerzy Wengierow w pracy swej „O sądach pracy" (Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny — Poznań, 1929, rok IX zeszyt 3) — pisze: „U progu zagadnienia sądownictwa pracy leży pytanie: czy sądy pracy, jako sądy specjalne, wyodrębnione z sądów powszechnych, są potrzebne, — i czy nielepszą jest zasada sądownictwa powszechnego? Zdaniem doktryny angielskiej najlepszym sędzią jest sędzia, który dzięki różnorodności załatwianych spraw nie może wyrobić sobie szablonowego poglądu na sprawy i dlatego do każdej z nich osobno musi przystąpić z kodeksem w ręku i bez uprzedzenia przed wydaniem wyroku; ta różnorodność spraw ma jakoby być gwarancją bezstronności i sprawiedliwości wyrokowania. Teza ta jest niewątpliwie na pozór efektowna, jednak da się ona zrealizować w środowisku, w którem sąd nie będzie przeładowany sprawami, dobór zaś życia społecznego, warunki materjalne i t. d. stworzą typ sędziego, z jakim spotykamy się w Anglji, sędziego jako najwyższego autorytetu w hrabstwie, zajmującego się con amore wyrokowaniem, szanownego działacza albo wieloletniego znakomitego adwokata, pełnego doświadczenia i wiedzy, który kończy swoją karjerę życiową na honorowem stanowisku sędziego. Dopiero wytworzenie takiego typu sędziego przy idealnie nieskomplikowanem ustawodawstwie dałoby możność uznania za realny postulatu doktryny angielskiej. W obecnym stanie rzeczy takie postawienie sprawy jest wręcz niemożliwe. Bardzo skomplikowane ustawodawstwo socjalne zmusza do całkowitego poświęcenia się ze strony sędziego tej dziedzinie sądownictwa. Sądy ogólne, wyrokujące w sprawach cywilnych na podstawie indywidualistycznych zasad prawa cywilnego, nie mogą brać pod uwagę, że pracodawca i pracownik nietylko wykonywają swoje prawa i obowiązki, lecz spełniają także pewne funkcje społeczne i gospodarcze, bardzo cenne dla gospodarstwa narodowego. Wreszcie profilaktyczny charakter sądownictwa pracy wysuwa również postulat jego wyodrębnienia z sądownictwa powszechnego: sądy pracy nietyl-

pełna fachowość i pełnia doświadczenia zawodowego po stronie ławników, którzy zarówno jak i sędziowie — winni być najznakomitszymi reprezentantami swych organizacyj zawodowych, które ich na to zaszczytne stanowisko delegują — dadzą gwarancję, że sądownictwo pracy spełniać będzie należycie swe doniosłe zadania.

* * *

Dobra polityka socjalna—to gwarancja pokoju społecznego. Dobre ustawodawstwo społeczne — to klapa bezpieczeństwa w chwilach kryzysów gospodarczych i socjalnych. Dobre orzecznictwo sądów pracy czyli idące po linji ewolucyjnego rozwoju reform społecznych, a zarazem ujawniające błędy i braki polityki społecznej, a przez to kształtujące wytyczne tej polityki—to droga wiodąca państwa i społeczność po linji ewolucjonizmu ku ideałowi solidaryzmu.

ZBIGNIEW WRÓBLEWSKI
Magister Praw.

Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1929.

Podane poniżej obliczenia zarobków realnych za przepracowaną dniówkę są dalszym ciągiem danych z tej dziedziny, umieszczanych corocznie w „Pracy i Opiece Społecznej" (w zeszycie 2 z roku VII, zeszycie 1 z roku VIII i w zeszycie 1 z roku IX). Dotychczasowe obliczenia objęły lata 1925—1928, obliczenia obecne dotyczą roku 1929.

Badania zarobków robotniczych, jak wogóle badania poszczególnych zjawisk społecznych, mogą być prowadzone z dwóch punktów widzenia: w celu ustalenia stanu zarobków, a więc z punktu widzenia statycznego, i w celu ustalenia tendencyj rozwojowych w czasie, a więc z punktu widzenia dynamicznego. Zadaniem naszych obliczeń jest przedstawienie zmian, zachodzących w zakresie zarobków realnych na dłuższej przestrzeni czasu. Z tego względu mimo powstania w międzyczasie źródłowej i na szeroką miarę zakrojonej statystyki Głównego Urzędu Statystycznego, mimo sporadycznych badań Instytutu Konjunktur Gospodarczych, prowadzenie na przestrzeni szeregu lat statystyki zarobków realnych na niezmiennych podstawach należy uważać za celowe i pożyteczne.

Z wyjątkiem danych o zarobkach w górnictwie węglowem, których statystyka jest prowadzona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i podawana do wiadomości w „Polsce Gospodarczej" (dawn. „Przemysł i Handel"), wiadomości co do poziomu zarobków w poszczególnych przemysłach czerpaliśmy, analogicznie jak w latach poprzednich, z danych zbieranych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem inspektorów pracy. Dane te, oparte na listach płac z kilku najbardziej typowych przedsiębiorstw każdego przemysłu w danym ośrodku, pozwalają sądzić, że są one możliwie wiernem odbiciem tendencyj rozwojowych w badanym przemyśle. Ponieważ jednak badania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie obejmują wszystkich przedsiębiorstw danego przemysłu, przeto na otrzymywanych tą drogą liczbach odbijają się częściowo konjunktury lokalne.

W roku 1929 posunęły się znacznie prace związane z uruchomieniem właściwej powszechnej statystyki zarobków. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28 lutego 1928 r. jeszcze w r. 1928 opracowane były pierwsze wzory kwestjonarjuszy statystycznych przez t. zw. Komisję wzorów z udziałem przedstawicieli Ministerstw Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej. Na podstawie tych kwestjonarjuszy Główny Urząd Statystyczny rozpoczął systematyczne zbieranie danych o zarobkach. Nadto Główny Urząd Statystyczny przejął od Ministerstwa Przemysłu i Handlu obliczenia zarobków przeciętnych w hutnictwie żelaznem. W chwili obecnej są stale ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny dane o przeciętnych zarobkach: w kopalnictwie węglowem (obliczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu), w kopalnictwie rudy żelaznej, w kopalnictwie rudy cynkowej i ołowianej, w hutnic-

---

ko rozstrzygają spory, lecz również zapobiegają powstawaniu tych sporów przez wprowadzenie do zakładów pracy atmosfery wzajemnego zaufania, rodzącego się przy współdziałaniu ławników obu stron; zatargi, które likwidują sądy pracy, powstają w zakładach, a więc w ośrodkach, w których zatarg indywidualny bardzo łatwo przeradza się w zatarg zbiorowy (np. wskutek bezprawnego zwolnienia pracownika, cieszącego się szczególnemi względami współpracowników). Dlatego należyta działalność sądów pracy może usunąć z zakładów pracy część tarć pomiędzy pracodawcami a pracownikami, dzięki czemu sądy te wpływają w sposób łagodzący na stosunki socjalne w państwie".

Na potrzebę specjalizacji w dziedzinie sądownictwa pracy zwracaliśmy też uwagę na łamach „Głosu Sądownictwa" (Warszawa, rok I - 1929 — zeszyty Nr. 9 i 12 oraz rok II - 1930, zeszyt Nr. 1) oraz w kwartalniku „Praca i Opieka Społeczna" (rok IX - 1929 — zeszyt 4).

twie żelaznem i w przemyśle włókienniczym. Nadto prowadzone są prace nad uruchomieniem statystyki zarobków w przemyśle metalowo-maszynowym oraz w przemyśle budowlanym.

Szczególnego znaczenia nabiera statystyka zarobków w prezmyśle włókienniczym z uwagi na to, że przemysł ten u nas posiada bardzo zróżnicowaną i skomplikowaną technikę ustalania stawek, wskutek czego powstają na tem tle bardzo znaczne skoki w zarobkach odpowiednio do sezonu, przy zmianie gatunków produkowanych towarów i t. d. Zresztą statystyka zarobków w przemyśle włókienniczym jest zbyt świeża, aby jej wyników nie należało traktować z dużą ostrożnością. Firmy, nieobeznane jeszcze należycie z kwestjonarjuszami, nieściśle wypełniają poszczególne rubryki. Natomiast dane nadsyłane przez inspektorów pracy opierają się na listach płacy poszczególnych typowych przedsiębiorstw, przeto traktować je należy jako ściślejsze. Drugą zaletą materjałów nadsyłanych przez inspekcję jest aktualność danych — dane te wpływają w kilka tygodni po okresie sprawozdawczym, podczas gdy obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego ukazują się, narazie przynajmniej, z 8-mio miesięcznem opóźnieniem.

W „Wiadomościach Statystycznych" z roku 1929 Nr. 24 ukazały się po raz pierwszy dane o przeciętnych zarobkach w przemyśle włókienniczym. Porównywując te liczby z danemi, nadsyłanemi przez inspekcję, stwierdzić można w większości wypadków zasadniczą zgodność z niewielkiemi odchyleniami, co pozwala sądzić, że obliczenia nasze są bliskie rzeczywistości. Jednak dane w „Wiadomościach Statystycznych" obejmują tylko luty i maj 1929 r., a więc zbyt mały przeciąg czasu dla stwierdzenia, że ta zgodność będzie regularnie występować. Narazie według naszych obliczeń zarobek tkacza w przemyśle bawełnianym w miesiącu lutym 1929 r. wynosił 7,54 zł, zaś według odpowiednich danych Głównego Urzędu Statystycznego (powołujemy go nadal jako G. U. S.) 7.50 zł; zarobek tegoż robotnika w maju 1929 r. wynosił 7.94 zł wobec 7.92 zł według G. U. S. To samo obserwujemy przy obliczaniu zarobku przędzarza w przemyśle wełnianym, gdzie za maj 1929 r. nasze obliczenia wykazały zarobek 10.87 zł, wobec 10.80 G. U. S. Zarobek tkacza w przemyśle wełnianym wynosił w maju 1929 r. 9 zł, wobec 9.05 zł według G. U. S. Natomiast rażącą dysproporcję spostrzegamy w lutym 1929 r., kiedy według naszych danych zarobki tkacza w przemyśle wełnianym wynosiły 8.95 zł wobec 9.60 zł G. U. S. Rozbieżność tę należy położyć prawdopodobnie na karb pogorszenia konjunktury w jednem z badanych przez inspekcję przedsiębiorstw, co w nieproporcjonalny sposób mogło wpłynąć na wynik obliczenia. Przypuszczenie to jest tem słuszniejsze, że zarobek przeciętny z pierwszego kwartału 1929 roku wynosi 9.46 zł, czyli bardzo jest zbliżony do liczby G. U. S.

Terminy zastosowane w tablicach.

Zarobkiem nominalnym nazywamy całkowite wynagrodzenie w pieniądzach, jakie robotnik otrzymuje za swą pracę.

Wynagrodzenie to określane jest na podstawie stawek dla poszczególnych kategoryj robotników, stawki są ustalane bądź w taryfach (cennikach), wydawanych przez pracodawców jednostronnie, bądź, jak w większości przemysłów w Polsce, w drodze umów zbiorowych. Stawki mogą być akordowe lub dniówkowe. Oprócz tego taryfy przewidują często dodatki, np. premję za wydajną pracę, dodatek rodzinny, dodatki w naturze (deputaty) i t. d. Wszystko to, co robotnik w sumie otrzymuje, nazywamy zarobkiem nominalnym, obliczanym w złotych obiegowych.

Dla ustalania zarobków przeciętnych M. P. i O. S. bierze pod uwagę możliwie znaczną liczbę pracowników, aby uzyskana przeciętna była naprawdę miarodajną dla oceny poziomu zarobków.

Wskaźnik kosztów utrzymania wskazuje, jakie zmiany zaszły w kosztach utrzymania od 1914 r. do danego momentu, przyczem ceny w 1914 r. zostały określone jako 100. Zmiany kosztów utrzymania są obliczane w szeregu miast przez specjalnie powołane do tego Komisje (szczegółowe objaśnienia patrz „Praca i Opieka Społeczna", zeszyt 2, rok 7, str. 38 i nast.).

Zarobek realny jest miarą siły nabywczej zarobku nominalnego. Zarobek realny, uwzględniając zmiany kosztów utrzymania, daje nam możność rzeczywistego porównania poziomu płac na przestrzeni pewnego czasu, bez względu na zmiany kosztów utrzymania, jakie mogły zajść w tym czasie. Zarobek realny otrzymujemy z podzielenia zarobku nominalnego przez wskaźnik kosztów utrzymania w odpowiednim momencie.

W ostatniej rubryce naszych tabel podajemy stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914. Obliczeniowo otrzymujemy to przez podzielenie odpowiedniego zarobku realnego przez zarobek w 1914 r.

Wyjaśnienie liczb w nawiasach. Ponieważ obliczenia do roku 1928 były prowadzone w złotych polskich = frankowi szwajcarskiemu, wobec tego wzrost kosztów utrzymania był brany w swej wysokości nominalnej, a uwzględniając zmiany kosztów

utrzymania w złotych obiegowych, uwzględniał także i sam spadek złotego. Obliczenia takie były właściwe, gdyż robotnik otrzymywał swe wynagrodzenie również w złotych obiegowych, dewaluujących się pomału; gdyby wówczas obliczano zmiany kosztów utrzymania w złotych według ich nominalnej wartości w złocie, wprowadziłoby to tylko zamieszanie. Od roku 1928 przeszliśmy na złoty parytetowy, co w niczem nie zmieniło ani rubryki zarobku nominalnego, ani rubryki stosunku zarobku realnego do zarobku z 1914 r.

Ponieważ obecnie złoty obiegowy ma swoją wartość parytetową, wskaźnik kosztów utrzymania, obliczony w złotych obiegowych jest zarazem wskaźnikiem złotym kosztów utrzymania, odźwierciadla bowiem w równym stopniu zmiany kosztów utrzymania, czy to obliczane w złocie czy w złotych obiegowych.

W zestawieniach naszych rubryki druga i piąta mają utrzymaną ciągłość. W rubrykach pomocniczych trzeciej i czwartej podaliśmy w nawiasach obliczenia, wprowadzone przy założeniu 1 złoty = 1 frankowi szwajcarskiemu. Liczby te w celu doprowadzenia do obecnego parytetu złotego można było przeliczyć po kursie 1.72, jednak wynik tego przeliczenia dla początkowych okresów dewaluacji złotego byłby całkowicie teoretyczny, albowiem w latach 1925 i 1926 wartość złotego obiegowego nie odpowiadała jego wartości obecnej. Wynik obliczeń w rubryce piątej niezależnie od kursu przeliczenia nie ulega zmianie, gdyż zarówno dzielna jak i dzielnik ulegałyby przemnożeniu przez 1.72.

Zarobek przedwojenny w nagłówku każdej tabeli, podany jest w złotach parytetowych, a wartość tego w nawiasach w złotych = frankom szwajcarskim.

Okresy porównawcze zostały wybrane jako momenty najcharakterystyczniejsze dla rozwoju zarobków: maj 1925 r. jest najwyższym punktem rozwojowym płac przed załamaniem się kursu złotego; październik 1925 r. jest momentem chwilowo korzystnej konjunktury, stworzonej przez drugą dewaluację; kwiecień 1926 r. stanowi końcowy okres dewaluacji przy ciężkiem położeniu przemysłu; od sierpnia 1926 r. występują tendencje do podnoszenia się poziomu zarobków realnych.

Z roku 1927 i 1928 przytoczono dane za pierwszy miesiąc każdego kwartału wobec postępującego w tym okresie dość regularnie rozwoju płac; liczby z 1929 r. podaliśmy oddzielnie za każdy miesiąc.

Przemysł mechaniczny w Warszawie.

TABLICA 1a.

Zarobki rzemieślników

Zarobek w 1914 r. = 13 zł. 76 gr. (8,—)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	10.69	(147,2)	(7,47)	0,93
X	12.46	(155,1)	(8,19)	1,02
1926— IV	11.92	(175,6)	(6,79)	0,85
VIII	11.88	(181,0)	(6,56)	0,82
1927— I	12.70	(200.6)	(6,33)	0,79
IV	13.67	(202,6)	(6,75)	0,84
VII	13.77	(198,3)	(6,94)	0,87
X	14.39	(204,7)	(7,03)	0,88
1928— I	14.02	119,3	11.75	0,85
IV	15.04	120,5	12,47	0,90
VII	14.99	122,5	12,24	0,89
X	15.63	122,6	12,74	0,92
1929— I	15.47	124,7	12,41	0,90
II	15.49	128,1	12,09	0,88
III	15.45	125,7	12,29	0,89
IV	15.28	126,8	12,05	0,88
V	15.44	128,1	12,05	0,88
VI	15.71	124,9	12,58	0,91
VII	15.74	126,1	12,48	0,91
VIII	15.74	123,5	12,74	0,93
IX	15 65	123,7	12,65	0,92
X	15.77	125,7	12,55	0,91
XI	15.83	128,4	12,33	0,90
XII	15 85	129,6	12,23	0,89

TABLICA 1b.

Zarobki robotników niewykwalifikowanych

Zarobek w 1914 r. = 6 zł. 60 gr. (3,84)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	4,84	(147,2)	(3,29)	0,85
X	5,87	(155,1)	(3,78)	0,98
1926— IV	5,48	(175,6)	(3,12)	0,81
VIII	5,32	(181,0)	(2,94)	0,77
1927— I	5,62	(200,6)	(2,80)	0,73
IV	6,22	(201,6)	(3,07)	0,80
VII	6,26	(198,3)	(3,16)	0,82
X	6,73	(204,7)	(3,29)	0,86
1928— I	7,15	119,3	5,99	0,91
IV	7,28	120,5	6,04	0,91
VII	7,30	122,5	5,95	0,90
X	7,45	122,6	6,07	0,92
1929— I	7,58	124,7	6,08	0,92
II	7,60	128,1	5,93	0,90
III	7,41	125,7	5,89	0,89
IV	7,61	126.8	6,00	0,91
V	7,59	128,1	5,93	0,90
VI	7,63	124,9	6,11	0,93
VII	7,68	126 1	6,09	0,92
VIII	7,69	123,5	6,23	0,95
IX	7,66	123,7	6,19	0,94
X	7,66	125,7	6,09	0,92
XI	7,69	128,4	5,99	0,91
XII	7,80	129 6	6,01	0,91

W ciągu 1929 r. w przemyśle mechanicznym w Warszawie nie było żadnej podwyżki płac. W roku 1928 były przyznane dwukrotnie podwyżki, które znacznie podniosły płace nominalne i wyrównały poważne manco, jakie dawało się odczuć w płacach tej gałęzi w latach poprzednich. Ponieważ wzrost kosztów utrzymania w Warszawie za rok 1929 wyniósł 5%, a dzięki przyuczeniu się do pewnej pracy i metody obliczania akordów robotnicy wyrabiali zarobek wyższy niż w roku ubiegłym, wobec tego wzrost kosztów utrzymania bynajmniej nie wpłynął na obniżkę zarobków realnych; w niektórych miesiącach zaobserwować możemy nawet pewną zwyżkę w stosunku do roku poprzedniego. W każdym razie linja rozwojowa płac w tym przemyśle nie uległa załamaniu.

Przemysł włókienniczy w Łodzi.

TABLICA 2a.

Zarobki tkaczy w przemyśle wełnianym.

Zarobek w 1914 r. = 8,27 zł. (4,81)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	6,28	(139,2)	(4,51)	0,94
X	6,54	(145,4)	(4,50)	0,94
1926— IV	6,76	(165,9)	(4,07)	0,85
VIII	7,24	(172,2)	(4,20)	0,87
1927— I	8,01	(187,4)	(4,27)	0,89
IV	8,31	(187,9)	(4,42)	0,92
VII	8,78	(193,8)	(4,53)	0,94
X	8,49	(193,0)	(4,40)	0,92
1928— I	8,79	111,0	7,92	0,96
IV	8,96	114,1	7,84	0,95
VII	8,90	118,4	7,52	0,91
X	9,68	115,2	8,40	1,02
1929— I	9,69	116,0	8,35	1,01
II	8,95	118,7	7,54	0,91
III	9,74	117,4	8,28	1,00
IV	9,07	116,3	7,80	0,94
V	9,—	117,7	7,65	0,93
VI	9,23	115,1	8,02	0,97
VII	9,84	115,1	8,55	1,03
VIII	9,50	114,2	8,32	1,01
IX	9,16	113,8	8,05	0 97
X	10,—	113,9	8,78	1,06
XI	8,80	113,4	7,76	0,94
XII	8,60	114,1	7,54	0,91

TABLICA 2b.

Zarobki tkaczy w przemyśle bawełnianym.

Zarobek w 1914 r. = 7,59 zł. (4,41)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	4,80	(139,2)	(3,45)	0,78
X	4,76	(145,4)	(3,27)	0,74
1926— IV	5,06	(165,9)	(3,05)	0,69
VIII	6,61	(172,2)	(3,83)	0,87
1927— I	5,87	(187,4)	(3,13)	0,71
IV	6,66	(187,9)	(3 54)	0,80
VII	6,60	(193,8)	(3,41)	0,77
X	6,93	(193,0)	(3,59)	0,81
1928— I	6,87	111,0	6,19	0,82
IV	7,15	114,1	6,26	0,83
VII	5,85	118,4	4,27	0,56
X	7,89	115,2	6,84	0,90
1929— I	7,83	116,0	6,75	0,89
II	7,54	118,7	6,44	0,85
III	7,82	117,4	6,66	0,88
IV	8,09	116,3	6,96	0,92
V	7,94	117,7	6.76	0,89
VI	7,74	115,1	6,72	0,89
VII	7,86	115,1	6,83	0,90
VIII	7,87	114,2	6,89	0,91
IX	7,84	113,8	6,89	0,91
X	7,89	113,9	6,93	0,92
XI	8,10	113,4	7,14	0,94
XII	8,14	114,1	7,13	0,94

W przemyśle włókienniczym w Łodzi nie zanotowano w roku 1929 żadnych podwyżek. W związku jednak z obniżką kosztów utrzymania, która w roku 1929 dla Łodzi wyniosła 2,8%, można zaobserwować nawet pewną poprawę płac. Oczywiście poprawa ta jest bardzo względna, ponieważ wiele fabryk przeszło na niepełny tydzień pracy. To powoduje, że robotnicy akordowi wyrabiają możliwie duży akord, by podnieść w ten sposób swój tygodniowy zarobek. Podwyższenie wydajności pracy w związku ze skróceniem tygodnia pracy jest bardzo znaczne i wynosi często po kilkanaście procent, o ile oczywiście robotnikowi dana jest możność wyrobienia większego akordu, często bowiem przerwy i czekanie na pracę stają temu na przeszkodzie.

Niezmiernie charakterystyczne dla przemysłu włókienniczego w Łodzi są duże wahania, jakim często ulegają zarobki z miesiąca na miesiąc. Wynika to, podobnie jak w innych przemysłach, z załamań konjunkturalnych badanych przedsiębiorstw, zachodzących niezależnie od ogólnego stanu danego przemysłu; w pierwszym rzędzie wpływają na to specyficzne warunki i wyjątkowo niezdrowe tradycje łódzkiego włókiennictwa. Zasadniczo pracuje on nie na skład, lecz tylko na zamówienie: po wykonaniu zamówienia ogranicza się produkcję w oczekiwaniu nowego, gdyż stale istnieje obawa, że towar nie znajdzie kupca. Liczenie się z upodobaniem kupca jest w przemyśle włókienniczym tak wiążące, iż nie wydaje się rzeczą możliwą, aby stan ten uległ kiedykolwiek zmianie, a w związku z tem, aby mogła zapanować syste-

matyczna ciągłość produkcji. Byłoby to możliwe jedynie przy ogromnie pojemnych rynkach, któreby brały wszystko w każdej ilości. Takiemi były przedwojenne rynki rosyjskie. Trudno przypuścić, by stan ten mógł kiedykolwiek powrócić.

TABLICA 2c.
Zarobki przędzarzy w przemyśle wełnianym.
Zarobek w 1914 r. = 8,72 zł. (5,07)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 10	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1 14
1	2	3	4	5
1925— V	7,29	(139,2)	(5,24)	1,03
X	7,69	(145,4)	(5,29)	1,04
1926— IV	7,44	(165,9)	(4,48)	0,88
VIII	8,28	(172,2)	(4,81)	0,95
1927— I	7,82	(187,4)	(4,17)	0,82
IV	8,75	(187,9)	(4,66)	0,92
VII	9,10	(193,8)	(4,70)	0,93
X	8,85	(193,0)	(4,59)	0,90
1928— I	8,92	111,0	8,03	0,92
IV	9,19	114,1	8,05	0,92
VII	10,30	118,4	8,70	0,99
X	10,89	115,2	9 54	1,08
1929— I	11,08	116,0	9,55	1,10
II	10,72	118,7	9,03	1,04
III	10,47	117,4	8,92	1,02
IV	10,55	116,3	9,07	1,04
V	10,87	117,7	9,24	1,06
VI	11,01	115,1	9 57	1,10
VII	11,18	115,1	9,71	1,11
VIII	10,99	114,2	9,62	1,10
IX	10,98	113 8	9,65	1,11
X	10,95	113,9	9 61	1 10
XI	10,97	113,4	9,67	1,11
XII	10,03	114,1	9,67	1,11

TABLICA 2d.
Zarobki przędzarzy w przemyśle bawełnianym.
Zarobek w 1914 r. = 8,50 zł. (4.94)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 1 0	Zarobek realny	Stosunek zarob u realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	7,36	(139,2)	(5,29)	1,07
X	7,27	(145,4)	(5,00)	1,01
1926— IV	7,81	(165,9)	(4,71)	0,95
VIII	8,31	(172,2)	(4,83)	0,98
1927— I	8,51	(187,4)	(4,54)	0,92
IV	8,98	(187,9)	(4,77)	0,97
VII	8,59	(193,8)	(4,45)	0,90
X	8,73	(193,0)	(4,52)	0,91
1928— I	8,88	111,0	8,00	0,94
IV	9,12	114,1	7,99	0,94
VII	7,62	118,4	6,43	0,76
X	8,78	115,2	7,62	0,90
1929— I	9,19	116,0	7,92	0,93
II	9,29	118,7	7,83	0,92
III	9,37	117,4	7,98	0 94
IV	9,24	116,3	7,94	0,93
V	9,65	117,7	8,20	0,96
VI	9,65	115,1	8,38	0,99
VII	8,56	115,1	7,44	0,88
VIII	8,71	114,2	7,63	0,90
IX	8,93	113,8	7 85	0,92
X	9.—	113,9	7,90	0,93
XI	9,19	113,4	8,10	0,95
XII	9,51	114,1	8,33	0,98

TABLICA 2e
Zarobki robotników podwórzowych (niefachowych)
Zarobek w 1914 r. = 4,60 zł. (2,68)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek za obku realnego do za. obku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— I	2,93	(139,2)	(2 10)	0,79
X	2,93	(145,4)	(2,01)	0,75
1926— IV	2,93	(165,9)	(1,77)	0,66
VIII	3,28	(172,2)	(1,90)	0,71
1927— I	3,44	(187,4)	(1,84)	0,69
IV	3,85	(187,9)	(2,05)	0,77
VII	3,85	(193,8)	(1,99)	0,75
X	3,85	(193,0)	(1,99)	0,75
1928— I	3,9?	111,0	3,53	0,77
IV	3,93	114,1	3,44	0,75
VII	4,43	118,4	3,75	0,82
X	4,54	115,2	3,94	0,86
1929— I	4,54	116,0	3,91	0,85
II	4,54	118,7	3 82	0,83
III	4,54	117,4	3,87	0 84
IV	4,54	116,3	3,90	0,85
V	4,54	117,7	3,86	0,84
VI	4,53	115,1	3,94	0,86
VII	4,54	115,1	3,94	0,86
VIII	4,54	114,2	3,98	0,87
IX	4,54	113,8	3,99	0,87
X	4,54	113,9	3,99	0,87
XI	4,54	113,4	4,—	0,87
XII	4,54	114,1	3,98	0,87

Górnictwo węglowe w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku.

W roku 1929 zostały przyznane w górnictwie węglowem obu zagłębi dwukrotnie podwyżki płac. Podwyżka, obowiązująca od dnia 1 marca 1929 r., wyniosła dla Górnego Śląska 5%, a dla Zagłębia Dąbrowskiego 6.06%. Druga podwyżka była przyznana w miesiącach jesiennych i wynosiła: dla Górnego Śląska 4% od dnia 15 września, a dla Zagłębia Dąbrowskiego 5.7% od dnia 1 października. Osiągnięte podwyżki przyczyniły się całkowicie do realnej poprawy zarobków, gdyż w roku 1929 nie zanotowano zwyżki kosztów utrzymania, przeciwnie nawet na Górnym Śląsku ujawniła się pewna obniżka, która na koniec 1929 r. w stosunku do końca 1928 r. wynosiła 2.6%. W Zagłębiu Dąbrowskiem przeciętne zarobki w górnictwie węglowem w końcu 1929 r. przekraczają o 15% liczby przyjęte dla oznaczenia zarobków przedwojennych. Zarobki górników w tymże zagłębiu uległy zwyżce o 5% w stosunku do roku poprzedniego, co należy uważać za stosunkowo znaczną poprawę: obecnie górnicy na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem mają zarobki jednakowe, pomimo, że przeciętne

TABLICA 3a.

Zarobki przeciętne ogółu robotników. Zagł. Dąbr.
Zarobek w 1914 r. = 6,45 zł. (3.75).

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 19.4
1	2	3	4	5
1925— V	4,92	(132,7)	(3,71)	0,99
X	4,85	(137,1)	(3,54)	0,94
1926— IV	4,81	(154,0)	(3,12)	0,83
VIII	5,43	(164,6)	(3,30)	0,88
1927— I	6,42	(187,4)	(3,43)	0,91
IV	6,44	(193,6)	(3,33)	0,89
VII	6,55	(190,4)	(3,28)	0,87
X	7,38	(199,9)	(3,69)	0,98
1928— I	7,32	115,8	6,31	0,98
IV	7,27	117,2	6,21	0,96
VII	7,24	119,3	6,07	0,94
X	7,73	116,6	6,62	1,02
1929— I	8,05	121,7	6,61	1,02
II	7,97	124,4	6,41	0,99
III	8,32	124,8	6,67	1,03
IV	8,44	121,9	6,92	1,07
V	8,38	124,9	6,71	1,04
VI	8,43	122,9	6,86	1,06
VII	8,42	123,6	6,81	1,06
VIII	8,46	121,0	6,99	1,08
IX	8,53	119,1	7,16	1,11
X	8,93	120,4	7,42	1,15
XI	8,98	120,4	7,46	1,16
XII	8,95	120,9	7,40	1,15

TABLICA 3b.

Zarobki górników. Zagł. Dąbr.
Zarobek w 1914 r. = 11,90 zł. (6,92).

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	7,83	(132,7)	(5,90)	0,85
X	7,91	(131,8)	(6,00)	0,87
1926— IV	7,64	(154,0)	(4,96)	0,72
VIII	8,86	(164,6)	(5,38)	0,78
1927— I	10,22	(187,4)	(5,45)	0,79
IV	10,22	(193,6)	(5,30)	0,77
VII	11,32	(190,4)	(5,68)	0,82
X	10,93	(199,9)	(5,47)	,79
1928— I	11,78	115,8	10,17	0,85
IV	11,27	117,2	9,61	0,81
VII	11,06	119,3	9,27	0,78
X	12,01	116,6	10,30	0,86
1929— I	12,26	121,7	10,07	0,85
II	11,92	124,4	9,58	0,81
III	12,54	124,8	10,05	0,84
IV	12,73	121,9	10.44	0,88
V	12,46	124,9	9,98	0,84
VI	12,66	122,9	10,30	0,87
VII	12,69	123,6	10,27	0,86
VIII	12,61	121,0	10,42	0,88
IX	12,76	119,1	10,71	0,90
X	13,09	120,4	10,87	0,91
XI	13,14	120,4	10,91	0,92
XII	13,10	120,9	10,84	0,91

TABLICA 3c.

Zarobki przeciętne ogółu robotników. Górny Śląsk.
Zarobek w 1914 r. = 7,67 zł. (4,46).

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	5,30	(105,4)	(5,03)	1,13
X	5,44	(109,4)	(4,97)	1,11
1926— IV	5,44	(126,1)	(4,31)	0,97
VIII	6,15	(131,5)	(4 68)	1,05
1927— I	7,15	(146,1)	(4,89)	1,10
IV	7,12	(153,7)	(4,63)	1,04
VII	7,25	(155,3)	(4,67)	1,05
X	7,99	(151,2)	(5,28)	1,18
1928— I	8,05	85,9	9,37	1,22
IV	8,07	90,2	8,94	1,16
VII	8,21	90,5	9,07	1,18
X	9,16	87,7	10,44	1,36
1929— I	8,86	87,2	10,27	1,34
II	8,95	87,6	10,22	1,33
III	9,41	88,2	10,67	1,39
IV	9,37	86,6	10,82	1,31
V	9,67	85,2	11,35	1,48
VI	9,60	83,8	11,46	1,49
VII	9,54	85,2	11,20	1,46
VIII	9,57	84,9	11,27	1,47
IX	9,60	83,4	11,51	1,50
X	9,95	83,5	11,92	1,55
XI	9,98	84,3	11,84	1,54
XII	10,04	84,6	11,87	1,55

TABLICA 3d.

Zarobki górników. Górny Śląsk.
Zarobek w 1914 r. = 10,27 zł. (5,97).

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek z robku realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	7,81	(105,4)	(7,41)	1,24
X	7,83	(109,4)	(7,15)	1,20
1926— IV	7,60	(126,1)	(6,03)	1,01
VIII	9,10	(131,5)	(6,92)	1,16
1927— I	10,49	(146,1)	(7,18)	1,20
IV	10,53	(153,7)	(6,85)	1,15
VII	10,72	(155,3)	(6,90)	1,16
X	11,44	(150,7)	(7,58)	1,27
1928— I	11,07	85,9	12,88	1,25
IV	11,11	90,2	12,31	1,20
VII	11,29	90,5	12,47	1,21
X	11,92	87,7	13,59	1,32
1929— I	11,91	87,2	13,66	1,33
II	11,82	87,6	13,49	1,31
III	12,51	88,2	14,18	1,38
IV	12,45	86,6	14,38	1,40
V	12,47	85,2	14,64	1,43
VI	12,51	83,8	14,93	1,45
VII	12,55	85,2	14,73	1,43
VIII	12,62	84,9	14,86	1,45
IX	12,71	83,4	15,24	1,48
X	13,20	83,5	1 ,81	1,54
XI	13,20	84,3	15,66	1'52
XII	13,23	84,6	15,64	1,52

zarobki w przemyśle węglowym w Zagłębiu Dąbrowskiem nie osiągają poziomu zarobków górnośląskich.

Zarobki w górnictwie węglowem Górnego Śląska już od dawna przekroczyły liczby przyjęte dla oznaczenia zarobków przedwojennych. Przyczyniło się do tego w pewnym stopniu połączenie Śląska z Rzecząpospolitą, dzięki czemu nastąpiło ogromne potanienie środków spożywczych. Obecny zarobek nominalny, nawet gdyby przyjąć, iż nie nastąpiło obniżenie kosztów utrzymania, jeszcze byłby o 30% wyższy od przedwojennego. Uwzględniając zmiany kosztów utrzymania, wzrost zarobku wynosi 52 — 55%.

Biorąc pod uwagę, że przedwojenne zarobki na Górnym Śląsku były niezmiernie niskie, szczególnie wobec wysokich kosztów utrzymania, można jednak śmiało powiedzieć, iż w górnictwie węglowem osiągnięto najbardziej wydatną poprawę realnych zarobków robotniczych.

Ks. prof. Al. Wóycicki.

Dodatki rodzinne.

W dziedzinie polityki społecznej, podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach życia, wojna światowa zaważyła przemożnie; nietylko była niszczycielską, ale też stała się impulsem twórczym, stanowiąc tem samem punkt zwrotny w rozwoju instytucyj dobrobytu szerokich mas ludności.

W czasie wojny wielu polityków społecznych sądziło, że huragan wojenny zdruzgoce niemal wszystkie zdobycze społeczne świata pracy i że, po uciszeniu się nawałnicy dziejowej, trzeba będzie zaczynać może nawet od fundamentów wznoszenie gmachu ustawodawstwa społecznego jako też urządzeń dobrobytu ludowego publicznych i prywatnych.

Pomylili się całkowicie owi teoretycy i praktycy społeczni: po wojnie nastał niebywały dotąd rozmach w rozwoju ustawodawstwa społecznego, jak również instytucyj z niem związanych. Wyolbrzymiało bowiem znaczenie świata pracy, a jednocześnie wzrosła świadomość nowych potrzeb i nowych możliwości.

Jedną ze znamiennych cech tego powojennego rozwoju jest powstanie pierwszych zaczątków polityki rodzinnej. Właśnie czasy wojenne i powojenne uwypukliły bardzo jaskrawo nędzę rodziny pracowniczej z jednej strony, z drugiej zaś wysoką wartość gospodarczą, społeczną i narodową rodzin robotniczych. Stwierdzono np. powszechnie, że robotnik rodzinny jest trwalszym czynnikiem wytwórczości gospodarczej, niż robotnik samotny. A cóż dopiero mówić o wartości rodziny robotniczej pod względem społecznym i narodowym!

To też Międzynarodowe Stowarzyszenie Postępu Społecznego, będące niejako społeczną ekspozyturą Międzynarodowego Biura Pracy, już od r. 1927 zajęło się zagadnieniem ustalenia naukowych podstaw ochronnej polityki rodziny. Wiceprezes Stowarzyszenia p. Fuster, profesor w Collège de France, dowiódł istnienia „ryzyka rodzinnego" stadeł proletarjackich, a tem samem wykazał konieczność ochronnej polityki rodzin pracowniczych. Chodzi tylko o to, w jaki sposób pokryć to ryzyko rodzinne: czy przez nowe państwowe ubezpieczenie społeczne, odrębne od wszystkich dotąd istniejących, czy w jakiś inny sposób. Na to pytanie rezolucja, uchwalona na ostatnim zjeździe Stowarzyszenia w Zurychu (wrzesień 1929 r.), dała niedość jasną odpowiedź. Wprawdzie głosi ona, że nowa gałąź ubezpieczenia społecznego, mającego za cel pokrycie ryzyka rodzinnego, najskuteczniej mogłaby ochronić rodzinę robotniczą od nędzy, ale obok tego wskazuje, jako środek zaradczy natychmiastowy, instytucję nową, dobrze zorganizowaną we Francji, w Belgji, w Hiszpanji pod mianem zasiłków (dodatków) r o d z i n n y c h (allocations familiales), tudzież ich organ — k a s y z w r o t n e albo r o z r a c h u n k o w e (caisses de compensation). Delegaci francuscy, belgijscy, hiszpańscy i inni, forsując tę rezolucję, podnosili znaczenie tej instytucji społecznej pochodzenia francuskiego, mieli na względzie nietylko prestige francuskiej polityki społecznej, ale i dzisiejszą rzeczywistość, wobec której niepodobna spodziewać się, iżby nowa gałąź ubezpieczeń społecznych — ubezpieczenie rodziny robotniczej — mogła stać się faktem rychłej przyszłości przy szalejącej konkurencji ekonomicznej krajów cywilizowanych. Tymczasem zaś nędza rodzin robotniczych sprowadza z dnia na dzień straszliwe spustoszenia i trzeba czemprędzej zaradzić j e j choćby tylko połowicznie. Stąd też rezolucja wskazała środek zaradczy natychmiastowy, łatwo ziszczalny, który już w kilku krajach wydał swe owoce: instytucję zasiłków rodzinnych i t. zw. kas zwrotnych.

Polska myśl społeczna nie zajmowała się tą instytucją. Sądzę, iż należy zapoznać się z nią choćby w pobieżnym zarysie, by ocenić jej bezsporną doniosłość, a może i przeszczepić na nasz zaniedbany grunt polski.

I. *Pojęcie i rozwój.*

Pod mianem dodatków rodzinnych rozumiemy sumy, wpłacone (oprócz płacy) przez pracodawców swym robotnikom i urzędnikom z racji ich ciężarów rodzinnych. Instytucja powstała najpierw we Francji i Belgji z troski tych dwóch krajów o przyrost ludności, jako jedno z licznych usiłowań celem zażegnania coraz bardziej wzrastającego spadku urodzeń.

Myliłby się jednakże ten, ktoby sądził, że sprawę dodatków rodzinnych stworzyli szowiniści francuscy, dążący za wszelką cenę do wzmożenia przyrostu liczby dzieci. Dodatki rodzinne dlatego przedewszystkiem weszły na porządek dzienny, jako zagadnienie polityki społecznej, że odpowiadają one nowemu pojęciu płacy. W naszych czasach praca nie jest już, jak ongi, towarem, którego wartość ulega wyłącznie prawu podaży i popytu. Hasło „za równą pracę równa płaca" straciło powoli wiele ze swego rygoru; wzięto pod uwagę ciężary robotnika. Nawet już liberalny ekonomista Leroy - Beaulieu powiedział: „Co dotyczy pracy i płacy za nią, trzeba liczyć się z elementem szczególnie ważnym, nie grającym żadnej roli przy innych towarach: z elementem moralnym i etycznym".

Zresztą nietylko poczucie humanitarne kierowało przedsiębiorcą przy tworzeniu dodatków rodzinnych. Jak słusznie zauważył Roger Picard (Revue internationale du Travail, 1924, str. 131), instytucja ta pochodzi jednocześnie z interesu i z filantropji. Przez nią dąży się do ulżenia rodzinom dzietnym — i to jej geneza filantropijna; ale też dąży się przy jej pomocy do wytworzenia nowych zastępów przyszłej siły roboczej i ustalenia personelu przez zatrzymanie go przy fabryce dzięki tej nadpłacy — i to jest właśnie pobudką interesu.

Istotnie rodzina jest ogniskiem, w którem nieustannie odnawia się żywioł robotniczy. Przemysłowiec, zmuszony zajmować się zużywaniem i zastępowaniem swego materjału, nie może pozostać obojętnym na zużywanie i odmawianie pierwiastku roboczego. Przeto ojciec rodziny przedstawia wartość daleko wyższą, niż człowiek bezdzietny: obaj wprawdzie pracują, lecz pierwszy z nich zapewnia długie trwanie i ciągłość pracy, zabezpiecza do pewnego stopnia społeczeństwo przed niebezpieczeństwem braku jednego z istotnych czynników wytwórczości (Guesdon, Le mouvement de création et d'extension des caisses d'allocations familiales, str. 41).

Przed wojną dodatki rodzinne istniały tylko w stanie zalążkowym. Około r. 1888 znany francuski przemysłowiec i działacz społeczny Leon Harmel z Val-des-Bois stworzył w swej fabryce kasę rodzinną dla robotników dzietnych, a za jego przykładem rychło (1890 — 1892) poszły towarzystwa kolei żelaznych, organizując podobne instytucje dla swego personelu. Wszakże dopiero w czasie wojny zaczął się właściwy rozwój dodatków rodzinnych. Podrożenie kosztów utrzymania zmusiło powoli pracodawców do przyznania robotnikom odszkodowań t. zw. drożyźnianych, niezależnych od płacy, dostosowanych do potrzeb pracownika. Często określano je proporcjonalnie do ciężarów rodzinnych głowy rodziny. Niekiedy nawet przyznawano oba te odszkodowania: jedno z racji drożyzny żywności, drugie z racji ciężarów rodzinnych.

Umowy zbiorowe z dnia 10 listopada 1916 r. z towarzystwami kolei żelaznych wprowadziły pewną jednolitość w systemach, przyjętych przez nie. Ustawa zaś z dnia 7 kwietnia 1917 r. ujednostajniła systemy dodatków, istniejące wówczas w zarządach publicznych.

W tymże czasie inicjatywa prywatna nie pozostawała bezczynną. W październiku 1916 r. p. E. Romanet, dyrektor zakładów Regis Goya w Grenoble, przeprowadził ankietę wśród ośmiu robotników, mających różne ciężary rodzinne. Ankieta wykazała, że tylko robotnik nieżonaty lub bezdzietny mógł żyć dostatnio, rodziny zaś, liczące wiele drobnych dzieci, mogły istnieć tylko za cenę odmawiania sobie najniezbędniejszych rzeczy. Na skutek tej ankiety Romanet ustanowił na rzecz personelu swego zakładu miesięczne bonifikacje dla ojców rodzin, mających dzieci poniżej lat 13. Od listopada 1916 r. za przykładem tym poszła większość pracodawców w Grenoble.

W dwa lata potem również w Grenoble ujrzała światło dzienne jedna z pierwszych kas zwrotnych (caisses de compensation), dziś już nierozerwalnie związanych z instytucją dodatków rodzinnych.

Dodatki rodzinne, acz słabo w porównaniu do płac, niemniej jednak obciążają ogólne koszty wytwarzania w przedsiębiorstwach, które je praktykują. To też słusznie zaznacza p. Guesdon: „To, co z punktu widzenia ogólnego jest wielkiem dobrem t. j. obecność wielkiej liczby rodzin dzietnych, stanowi dla przedsiębiorstw wyjątkowy ciężar; tylko wielkie firmy, nieobawiające się współzawodnictwa, mogą sobie pozwolić na taką dobroczynność". To też zdarzało się, że niektórzy pra-

codawcy, po wprowadzeniu zasady dodatków, zaczęli unikać zatrudniania personelu obarczonego rodziną. I tu właśnie tkwiło niebezpieczeństwo, zagrażające samemu istnieniu powstającej instytucji. Stąd właśnie p. Romanet wpadł na pomysł utworzenia (w marcu 1918 r.) kasy, zasilanej przez przemysłowców w stosunku procentowym od liczby zatrudnionych robotników i obowiązanej do wypłacania wszystkich dodatków rodzinnych we wszystkich przedsiębiorstwach, należących do kasy. Dwa miesiące przedtem w Lorient podobną organizację stworzył p. Maresche.

Inicjatywa prywatna zrobiła już wiele: nawet można powiedzieć, że cały świetny rozwój dodatków rodzinnych jej właśnie jest dziełem. Może ona jeszcze wiele zdziałać, bowiem rozporządza doskonale zorganizowanem i niestrudzonem biurem propagandowem, to jednak używa tylko jednej broni — perswacji. Czyto wystarczy do zmuszenia opornych pracodawców do wstępowania do kas zwrotnych, wolno o tem wątpić.

Mimo to wielu pracodawców nie traci nadziei dojścia do tego celu bez uciekania się do wstawiennictwa państwa. Starając się pogodzić konieczność zrzeszenia wszystkich pracodawców z całkowitą wolnością zarządzania, „cenniejszą ponad wszelkie dobro", p. Mathon na zjeździe w Grenoble 1922 roku zalecał wysiłek ze strony związków pracodawców, mianowicie niedopuszczania do związku pracodawcy, nie należącego do kasy zwrotnej, jednocześnie zaś akcję robotniczych związków zawodowych, które mogłyby bojkotować opornych pracodawców.

	Grudzień 1922 r.	Lipiec 1924 r.	Maj 1925 r.	Maj 1927 r.	% wzrostu
Kas zwrotnych	65	177	195	210	180
Zakładów należących do kas	5.200	13.000	14.000	16.200	211
Personel zakładów	665.000	1.250.000	1.300.000	1.420.000	113
Roczna suma dodatków . .	70.000.000	160.000.000	200.000.000	230.000.000	228

Rychło kasy te posłużyły za wzór wielu podobnym instytucjom, które od tego czasu rozmnożyły się po całej Francji. Istniejące obecnie kasy zwrotne zachowały całkowitą swą autonomję, stworzyły tylko wspólne biuro badań — Centralny Komitet Dodatków Rodzinnych. Jest to organizm łącznikowy i propagandowy, zaopatrzony w materjały niezbędne do funkcjonowania kas, centralizujący odnoszące się do nich wiadomości i przygotowujący od r. 1921 doroczne zjazdy.

Liczby poniższe wskażą drogę, jaką przeszły kasy zwrotne od chwili założenia ich przez pp. Maresche'a i Romanet'a.

W ciągu ostatnich lat wzrosła nietylko liczba osób korzystających z zasiłków, ale i stopa dodatków podniosła się znacznie. W listopadzie 1916 r. dawano w Grenoble na dziecko 5 fr. miesięcznie; w lipcu 1925 r. formy przeciętne dodatków w przedsiębiorstwach prywatnych były następujące:

a) dodatki miesięczne: 19 fr na pierwsze dziecko
48 „ „ dwoje dzieci
90 „ „ troje „
140 „ „ czworo „
194 „ „ pięcioro „
b) dodatki przy urodzeniu: 200 „ przy pierw. dziecku
165 „ „ następnych
c) dodatki dla matki karmiącej 295 fr podzielonych na okres 3 do 12 miesięcy.

II. *Upowszechnienie dodatków rodzinnych.*

Można sobie wyobrazić dwa sposoby upowszechnienia dodatków rodzinnych: a) wyłącznie w drodze inicjatywy prywatnej; b) przez interwencję państwa.

Nie zapoznając bynajmniej dobrej woli przedsiębiorców, należy się obawiać, czy perswazja, a nawet presja ze strony robotniczych związków zawodowych wystarczą do przekonania opornych przemysłowców, których uchylanie się mogłoby poważnie zahamować rozwój dodatków rodzinnych. Stąd konieczność rozważenia interwencji państwa.

W tym właśnie sensie wypowiedziała się Liga narodowa przyrostu ludności francuskiej w memorjale, złożonym 1924 r. ówczesnemu prezesowi ministrów p. Edwardowi Herriot: „Dodatki wpłaca obecnie zaledwie 11.000 pracodawców, gdy na setki tysięcy można liczyć tych, którzy ich nie płacą. Jeśli liczba robotników najemnych, którzy z nich korzystają, jest względnie wysoka (blisko 2 miljony, nie licząc urzędników), wynika to stąd, że towarzystwa kolei żelaznych i towarzystwa kopalniane wypłacają dodatki. W rzeczywistości pozostaje około 6 miljonów robotników najemnych, którzy do nich nie mają prawa. A ponieważ liczba tych, którzy z nich korzystają, wzrasta co najwyżej zaledwie o 300.000 rocznie, nawet w okresie obecnego pomyślnego stanu przemysłu, i ponieważ te-

raz trzeba będzie przekonywać pracodawców najoporniejszych wobec idei społecznych, przeto jeszcze wiele lat minie, zanim zacznie korzystać z dodatków rodzinnych połowa francuskich robotników najemnych, jeżeli państwo nie pobudzi energicznie do szerszego stosowania nadpłacy rodzinnej".

Interwencja państwa może przybrać dwie formy: albo państwo zapewni samo i na swój koszt wypłacanie dodatków, albo też uczyni ich wypłatę obowiązkową dla pracodawców.

A). Dodatki państwowe.

Oprócz ustaw o pomocy dla licznych rodzin (z 14 lipca 1913 r.) i o pomocy dla położnic (z 30 lipca 1913 r. i 30 kwietnia 1921 r.) oraz licznych wsparć, przyznawanych w ostatnich latach rodzinom obarczonym dziećmi, przytoczymy dwie ustawy, które znaczą pierwszy krok na drodze ku rozszerzeniu dodatków rodzinnych. Są to: ustawa z dnia 29 czerwca 1918 r. o premjach przy urodzeniu i ustawa z dnia 22 lipca 1923 r. o zachęcie narodowej do posiadania licznych rodzin. W ustawach tych państwo wykazuje pewne dążności do rozszerzenia dodatków rodzinnych, np. przez subwencje popiera departamenty i gminy, które przedsiębiorą inicjatywę finansową w celu podniesienia liczby urodzeń, inicjatywa ta znajduje wyraz w premjach od 300 do 1000 franków, dawanych matce, mającej dwoje dzieci żyjących, przy przyjściu na świat następnych dzieci lub też w premjach pomocowych od 500 do 1000 franków, udzielanych przy określonych warunkach.

Ale środki te nie dały żadnych bliżej uchwytnych rezultatów, stan zaś finansowy państwa nie pozwala na dalsze niezmiernie kosztowne próby w tym kierunku. W każdym razie nie zdaje się, iżby próby te zastąpiły w najbliższej przyszłości dodatki, wypłacane przez prywatne przedsiębiorstwa.

B) Dodatki pracodawców na zasadzie przymusu.

Sam wyraz „przymus", wywołujący myśl o położeniu przez państwo ręki na dodatki rodzinne, wznieca najgorsze uprzedzenia w kołach pracodawców francuskich, gdzie wielu jeszcze ma nadzieje, że sama perswazja wystarczy do upowszechnienia tej instytucji. Tak np. zjazd tych instytucyj w Grenoble 1922 r. uchwalił rezolucję następującą: „Zważywszy na dotychczasowe postępy, dokonane w całym kraju przez instytucję dodatków rodzinnych, i na skutki, osiągnięte na tej drodze przez inicjatywę prywatną; potwierdzając raz jeszcze życzenie, by kasy zwrotne nadal rozwijały się poza wszelkim przymusem prawnym, czy administracyjnym — ogólne zgromadzenie wyraża żądanie, aby zarządy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rolnych masowo zapisywały się do kas dodatków prywatnych, aby w ten sposób w najbliższym czasie uczynić zbędnemi wszelkie środki przymusu".

Projekt ministra Bokanowskiego z dnia 24 lutego 1922 r. rozpętał właśnie tak gwałtowną walkę przeciwko zasadzie dodatków obowiązkowych. Projekt ten przewidywał w stosunku do każdego, kto zatrudnia w przeciągu co najmniej 150 dni rocznie i 5 godzin dziennie jednego lub wielu pracowników, obowiązek:

a) wpłacania dodatków na rzecz ciężarów rodzinnych, i

b) należenia do kasy zwrotnej.

Dodatki miały obejmować: a) premje urodzeniowe; b) premje za karmienie piersią, równające się 10% płacy i płatne w ciągu 10 miesięcy; c) dodatki miesięczne na dziecko, płatne do lat 14 w wysokości od 5 do 7,5% płacy.

Należenie do kasy zwrotnej miało pociągać za sobą stałe wpłacanie przez każdego pracodawcę co najmniej 5% sumy płac.

Pojawienie się projektu Bokanowskiego stało się sygnałem do ogólnego wrzenia w kołach pracodawców. Trzeba przyznać, że projekt ten zawierał dwa wielkie braki, wystarczające do jego obalenia: a) wymagał od przedsiębiorcy ofiary przynajmniej 5% płac, gdy tymczasem przy obecnym stanie rzeczy dobrowolne wpłaty pracodawców nie przekraczają 2% tychże płac; b) chciał wprowadzić system jednolity, sztywny, którego bezwzględności łatwo przeciwstawiano giętkość organizmów obecnie istniejących, doskonale naginających się do warunków miejscowych i potrzeb zawodu.

Projekt Bokanowskiego został zarzucony, lecz wywołana przez niego opozycja, bynajmniej nie złożyła broni.

1) Przeciwko zasadzie przymusu wysuwa się zarzut natury finansowej; mówi się, że dodatki nakładają nowe obciążenie na przemysł i tak już przeciążony podatkami wszelkiego rodzaju. Ale fakt, że liczne przedsiębiorstwa dobrowolnie weszły na drogę dodatków rodzinnych bez narażenia się na upadek, sprowadza zarzut ten do zera.

2) Przytacza się też zarzuty natury uczuciowej: obowiązek wytrąca pracodawcy zasługę ofiary dobrowolnej i przekształca ją na podatek. Jak słusznie jednak mówi p. Fallon: „Takiem właśnie jest prawo życia, które nigdy się nie zatrzymuje; takiem jest prawo solidarności społecznej, że idee ogólne i ofiarną inicjatywę rzuca na pole publiczne.

W dziedzinie dobroczynności, podobnie jak w dziedzinie myśli, niemasz opatentowania". Zresztą interwencja państwa bynajmniej nie wyklucza inicjatywy pracodawcy, podobnie jak dobroczynność prywatna współistnieje z opieką publiczną: instytucje pracodawców istnieć mogą obok organizacyj państwowych. Pole doświadczeń społecznych jest bezkresne, wszelka dobra wola może na niem znaleźć upust.

3) Zwalczanie zasady obowiązkowości dodatków rodzinnych odbywa się przedewszystkiem w imię liberalizmu ekonomicznego i ze stanowiska nieinterwencji państwa. Zapewnia się mianowicie, że państwo nie potrafi należycie zorganizować istytucji dodatków. Administracja państwowa nadmiernie obciąży, a da rezultat nikły, wreszcie doprowadzi do tego, że postawi organizmy jednokształtne i scentralizowane na miejsce łatwo giętkich i różnorodnych kas, istniejących obecnie.

Zarzut ten wymaga rozpatrzenia, w jakich formach praktycznych dałaby się urzeczywistnić zasada obowiązku patronalnego. Pod tym względem spotykamy dwie różne koncepcje: pierwsza polega na tem, że z dodatków chcą stworzyć gałąź ubezpieczeń społecznych; druga ogranicza się do rozszerzenia dodatków w ramach instytucyj obecnie istniejących.

III. *Dodatki rodzinne a ubezpieczenia społeczne.*

Wielu sądzi, że dodatki rodzinne winny wejść w ramy ubezpieczeń społecznych. W tem znaczeniu wyżej cytowany Roger Picard pisze:

„Zasługuje na rozważenie, czy składki, wpłacane przez pracodawców do kas zwrotnych, nie powinnyby być zastąpione przez wpłaty obowiązkowe do kas ubezpieczeń społecznych, któreby obok tego pobierały też składki od robotników i subsydja państwowe w celu dostarczenia uprawnionym do tego robotnikom zasiłków, których wysokość i zasady przysługiwania określone byłyby ustawowo".

Koncepcja ta bezwątpienia jest bardzo ponętna i czyni z wielu instytucyj społecznych jedną skoordynowaną całość logiczną. Możliwe, że rozwiązanie takie stanie się faktem w przyszłości; lecz natychmiastowo natknęłoby się to na bardzo poważne trudności.

Przedewszystkiem francuskie ubezpieczenia społeczne nie przewidują narazie dodatków rodzinnych. Następnie włączenie dodatków rodzinnych do ubezpieczeń napotkałoby na bardzo żywy opór i ze strony przeciwników interwencji państwa i ze strony przeciwnych samej zasadzie dodatków pracodawców i ze strony przedsiębiorców, należących już do kas zwrotnych, uważających ten system za doskonały a nie chcących go zmienić, i wreszcie ze strony robotników, którzy przy systemie ubezpieczeń byliby, logicznie biorąc, zmuszeni do płacenia składek do instytucji dodatków.

System obecny dał już wiele dowodów swej żywotności. Nie należy zmieniać go na inny, niepewny, któryby wymagał wiele czasu na przystosowanie i puszczenie w ruch, podczas gdy ramy są już gotowe i wymagają tylko upowszechnienia. Może później, gdy nowa ustawa o ubezpieczeniach społecznych wejdzie ostatecznie w życie i w obyczaje francuskie, a dodatki rodzinne zostaną rozszerzone na wszystkich pracowników, łatwiej i z mniejszem niebezpieczeństwem będzie można wziąć pod uwagę fuzję obu tych instytucyj.

IV. *Rozszerzenie dodatków w ramach obecnych organizacyj.*

Wyłącznie względy praktyczne zmuszają większość francuskich polityków społecznych do odłożenia na później połączenia dodatków rodzinnych z ubezpieczeniami społecznemi. Działacze ci, pragnąc przedewszystkiem i czemprędzej upowszechnić dodatki, uważają za najlepszy środek do tego celu rozwijanie w dalszym ciągu istniejących organizmów przy zachowaniu im maximum autonomji i minimum interwencji państwowej. Zdaniem tych działaczy do ustawodawcy należy jedynie uwzględnienie czterech głównych punktów:

1) zasady obowiązkowego dodatku rodzinnego,

2) zasady obowiązkowego należenia pracodawców do kasy zwrotnej,

3) uznania kasy przez państwo i państwowej nad nią kontroli,

4) przeprowadzenia sankcyj karnych.

Sprawa ta zbliża się ku rozwiązaniu. P. Loucheur, minister pracy, zapowiedział dnia 22 marca 1929 r. w senacie francuskim złożenie wkrótce rządowego projektu ustawy, zmierzającej do wprowadzenia obowiązkowych dodatków rodzinnych.

W tymże samym czasie, dnia 24 stycznia 1929 r. Jan Lerolle, poseł do parlamentu ze stronnictwa ludowo - demokratycznego, złożył w imieniu swych towarzyszy projekt ustawy w tym przedmiocie. Z dołączonego do projektu uzasadnienia dowiadujemy się, że 1.500.000 osób czyli 405.000 rodzin korzysta z dodatków rodzinnych, wypłacanych przez kasy zwrotne, zaś około 500.000 innych otrzymuje dodatki bezpośrednio od pracodawców. Zważywszy wszakże, że nową ustawą o ubezpieczeniu społecznem, objętych jest 8.300.000

robotników najemnych poniżej lat 60, stwierdzamy, że najwyżej 1/4 ogółu robotników korzysta dziś z dodatków. Z drugiej znowu strony mimo bardzo czynnej propagandy tempo zapisywania się do kas staje się wciąż wolniejsze: zdaje się, że wysiłek inicjatywy prywatnej doszedł do swego kresu.

Tymczasem wiele zjazdów francuskich w ostatnich latach wypowiedziało się za wprowadzeniem obowiązkowych dodatków rodzinnych.

Nadto ankieta, przeprowadzona przez Narodowy Komitet Dodatków Rodzinnych, stwierdziła, że w zakładach, należących do tej organizacji centralnej, trzecią część zatrudnionych stanowią nieżonaci, trzecią — żonaci bezdzietni a tylko jedna trzecia ma ciężary rodzinne, w tej zaś połowa, a niekiedy dwie trzecie robotników, ma po jednem dziecku. W maju 1928 r. na ogólną liczbę 1.526.774 pracodawców tylko 20.000 należało do kas zwrotnych. Mogą oni zniechęcić się i zrzucić z siebie ciężar dodatków, jeśli nie staną się one obowiązkowemi również dla ich konkurentów.

Projekt Lerolle'a na wszystkich pracodawców nawet w zawodach wolnych nakłada obowiązek należenia do kasy zwrotnej. Kasy te mają być autonomiczne, ale winny być uznane i kontrolowane przez państwo. Każda z nich ma zrzeszać co najmniej 10 przedsiębiorstw, położonych w tej samej okolicy lub należących do tej samej gałęzi. Dodatki mają być wypłacane przy urodzeniu dziecka i potem, co miesiąc. Należą się one dla każdego dziecka ślubnego, uznanego za własne lub adoptowanego, przed ukończeniem lat 14, względnie 16, jeśli dziecko dalej się kształci lub pozostaje w terminie pod gwarancją umowy na piśmie.

Dodatki nie mogłyby być kumulowane w małżeństwie, jeśli pracują mąż i żona, tylko głowa rodziny miałaby prawo do dodatków.

Komisje regjonalne określałyby stopę dodatków, które wszakże nie mogłyby być niższe niż 25 fr. na pierwsze dziecko, 40 fr. na drugie, 75 fr na trzecie. Komisje te składałyby się z pracodawców i pracowników, wybranych przez odnośne związki zawodowe.

Projekt przewiduje odpowiednie normy celem zapewnienia kontroli kas zwrotnych.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie instytucja dodatków rodzinnych we Francji, tudzież projekt ich rozszerzenia na wszystkich pracowników.

Instytucja ta przyjęła się w kilku innych jeszcze krajach, zwłaszcza w Belgji, Holandji i Hiszpanji. Najpełniej i najdoskonalej działa we Francji, służąc dobru społecznemu i narodowemu, spotykając się z sympatją całego świata pracy bez różnicy odcieni politycznych.

Bronisław Wertheim
Magister Praw.

Zagadnienie sankcyj w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W międzynarodowem ustawodawstwie pracy zagadnienie sankcyj ma znaczenie nader doniosłe. Możliwość zmuszenia państwa do wypełniania ratyfikowanej przezeń konwencji w przedmiocie ochrony pracy posiada niezmierną wagę nietylko dla robotników, ale i dla państw.

Najważniejszym łącznikiem obu tych czynników w tej sprawie jest konieczność wykluczenia z wytwórczości konkurencji, opartej o nierówne warunki pracy, wynikające z niezachowania obowiązującej konwencji. Konkurencja taka, odbijająca się na barkach robotników, jest bodaj że najszkodliwsza z punktu widzenia społecznego.

Sankcje Międzynarodowej Organizacji Pracy zmierzają właśnie do uniemożliwienia tej konkurencji. W jaki sposób sankcje te gwarantują zachowanie konwencji i czy czynią to w sposób dostateczny, postaramy się w niniejszej pracy wykazać.

* * *

Sankcją prawa międzynarodowego nazywamy w ogólności środki prawem przewidziane, zapomocą których można zmusić państwo, gwałcące normy prawa międzynarodowego, do zachowania tych norm.

Ogólne to pojęcie w odniesieniu do M. O. P. posiada charakter węższy; sankcje prawa międzynarodowego mogą być skierowane zarówno przeciw państwom, które przyjęły na siebie wypływające z pewnych norm prawnych zobowiązania przez ratyfikowanie ich, jak i przeciw innym państwom, które norm tych nie przyjęły. Charakterystycznym tego przykładem jest art. 17 paktu Ligi Narodów, przewidujący, że w razie zatargu między dwowa państwami, z których tylko jedno jest członkiem Ligi, Rada Ligi może wezwać państwo—nieczłonka do poddania się procedurze, przewidzianej przez pakt Ligi; w razie

odmowy państwa—nieczłonka i rozpoczęcie przez nie wojny przeciw członkom Ligi znajdują zastosowanie postanowienia art. 16 paktu, przewidujące szereg sankcyj.

Otóż odnośnie do Międzynarodowej Organizacji Pracy pojęcie sankcyj nie ma tak szerokiego zastosowania. Część XIII Traktatu Wersalskiego przewiduje sankcje tylko w zastosowaniu do członków M. O. P. i do pogwałcenia przez nich norm prawnych, będących wynikiem ratyfikowania projektów konwencyj lub przyjęcia zaleceń, uchwalonych przez Międzynarodową Konferencję Pracy.

Z treści części XIII Traktatu Wersalskiego zdaje się wynikać niedwuznacznie, że sankcje nie mają zastosowania do konwencyj przewidzianych przez art. 407[1]).

Drugą ważną cechą charakterystyczną sankcyj M. O. P. jest fakt, że sankcje te nie odnoszą się do wypadków pogwałcenia statutu M. O. P. przez któregokolwiek z jej członków; wyłącznym zakresem działania sankcyj M. O. P. jest naruszenie tych norm prawnych międzynarodowych, które na zasadzie cz. XIII Traktatu Wersalskiego zostały ustanowione. W ten sposób nawet tak ważny przepis, jak p. 5 artykułu 405, nie jest opatrzony właściwemi sankcjami M. O. P. Nieprzedłożenie przez państwo - członka w oznaczonym terminie (12 — 18 miesięcy) odpowiedniej władzy krajowej zalecenia lub projektu konwencji nie pociąga za sobą żadnych sankcyj, przewidzianych przez cz. XIII Traktatu Wersalskiego; jest to tem dziwniejsze, że przepis art. 405 p. 5 jest raczej zobowiązaniem państwa wobec M. O. P. niż państwa wobec państwa[2]). Jedyną konsekwencją nieprzestrzegania przez państwo przepisów art. 405 jest możność przedłożenia sprawy Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej przez jakiekolwiek państwo-członka M. O. P. Trybunał może zalecić sankcje natury ekonomicznej, które są wszakże fakultatywne (art. 416). W każdym razie sankcje te nie są właściwemi sankcjami M. O. P., lecz wyłącznie sankcjami Trybunału, nie stojącego w bezpośredniej łączności organizacyjnej z M. O. P. Skarga zaś nie jest skargą w ścisłem tego słowa znaczeniu, a raczej doniesieniem (denontiation), jak twierdzi prof. Mahaim[3]).

[1]) Artykuł ten przewiduje, że projekty, które nie uzyskały na konferencji większości $^2/_3$ obecnych delegatów mogą być przedmiotem konwencji partykularnej między tymi członkami M. O. P., którzy sobie tego życzą.

[2]) Stanowisko takie zajmował pracodawca szwedzki Oersted na 12 Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1929; por. E. Mahaim — Quelques questions de droit au sujet des conventions, internationales du travail. — Revue internationale du Travail, Grudzień 1929.

[3]) Mahaim E. — L'organisation Permanente du Travail. — Paris, 1924, s. 88.

Przed przystąpieniem do omówienia rodzajów sankcyj wypada rozpatrzeć pokrótce ich charakter. Należy zbadać, czy sankcje Międzynarodowej Organizacji Pracy nie różnią się niczem od sankcyj zwykłych prawa międzynarodowego, czy też posiadają one charakter specjalny, zbliżony do charakteru sankcyj prawa publicznego w państwie.

Międzynarodowa Organizacja Pracy, nie posiadająca jako taka osobowości międzynarodowej, a będąca jedynie autonomicznym organem Ligi Narodów, nie może być jednak zaliczona do kategorji związków międzynarodowych, takich jak Unja Pocztowa, Związek Ochrony własności przemysłowej i t. p. Międzynarodowa Organizacja Pracy bowiem nie jest organem administracji międzynarodowej[4]) — nie tworzy ona jednolitego obszaru administracji pewnej gałęzi życia.

Międzynarodowa Organizacja Pracy jest instytucją, powołującą do życia szereg związków międzynarodowych zapomocą szeregu konwencyj, tworzących z obszarów państw, które daną konwencję ratyfikowały, jednolite obszary administracji w zakresie ochrony pracy. Wynika z tego, że Międzynarodowa Organizacja Pracy — jako instytucja stała — jest raczej związkiem związków międzynarodowych, mającym możność powoływania do życia nowych związków drogą projektów konwencyj i przestrzegającym regularnego sposobu administracji w poszczególnych związkach przez możność spowodowania sankcyj, wspólnych dla wszystkich związków i określonych nie przez poszczególne konwencje, lecz przez statut organizacji — część XIII Traktatu Wersalskiego.

Tak więc już z tego wynika, że sankcje M. O. P. posiadają charakter specjalny, różny zarówno od sankcyj, przewidzianych przez zwykłe umowy międzynarodowe, jak i od sankcyj Ligi Narodów, będącej związkiem państw.

* * *

Sankcje M. O. P. mają miejsce w wypadku, gdy „jedno z państw-członków nie zapewnia w sposób zadowalający wykonania konwencji, do której należy" (art. 409 i 411).

Przez należenie do konwencji należy rozumieć ratyfikowanie jej. Redakcja ustępu, ustalającego powody zastosowania sankcyj, jest bardzo rozciągliwa. Tak więc np. sam fakt gwałcenia przez przedsiębiorców przepisów, wydanych przez państwo na mocy ratyfikowanej konwencji, nie może w żadnym razie być powodem sankcyj; mają one miejsce tylko

[4]) Por. Guemeau.—Une nouvelle institution des droit des gens. L'organisation internationale du Travail, Paris 1923, s. 41 - 59; por. też River-Principes du droit des gens, 1896, t. II, cz. II, s. 7.

wówczas, gdy zdaniem Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy treść przepisów tych lub ich egzekucja nie stanowi „sposobu, zapewniającego zadowalająco wykonanie Konwencji". Tak więc Radzie Administracyjnej przysługuje prawo ścieśniającego lub rozszerzającego interpretowania postanowień art. 409 i 411 części XIII Traktatu Wersalskiego.

Postępowanie sankcyjne ma miejsce na skutek reklamacji (art. 409), skargi lub z urzędu (art. 411). W każdym z trzech wypadków procedura jest odmienna.

Postępowanie sankcyjne na skutek reklamacji.

Reklamacja, stwierdzająca, że jedno z państw-członków M. O. P. nie zapewnia w sposób zadowalający wykonania Konwencji, może być skierowana do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przez jakąkolwiek organizację zawodową pracowniczą lub pracodawczą (art. 409). Przytem reklamacja może dotyczyć któregokolwiek z państw-członków, które daną konwencję ratyfikowały. W związku z art. 409 powstaje pytanie, czy reklamację może złożyć organizacja zawodowa państwa, nie będącego członkiem M. O. P. Należy rozstrzygnąć, czy będzie miała w tym wypadku zastosowanie stara zasada prawa prywatnego: res inter alios acta neque prodesse aliis, neque nocere potest". Prof. Guerreau[1]) jest zdania, że prawo reklamacji przysługuje organizacji zawodowej każdego państwa; należy zdaniem jego przypuszczać, iż pogwałcenie przez jakieś państwo konwencji przez nie ratyfikowanej stanowi naruszenie solidarnego interesu świata robotniczego lub pracodawczego jako całości, co jest dostateczną podstawą do reklamacji.

Złożona reklamacja może być przez Radę Administracyjną Biura przekazana rządowi państwa, o które chodzi, przyczem rząd ten może być przez Radę wezwany do złożenia w tej sprawie odpowiedniej deklaracji. Wszakże Rada może też przejść do porządku dziennego nad reklamacją lub też uskutecznić tylko jedną z czynności wyżej wskazanych. Art. 409 głosi, że rząd może złożyć deklarację, „jaką uzna za odpowiednią", co wskazuje, że nie zachodzi tu nawet konieczność usprawiedliwienia istniejącego stanu rzeczy lub sprostowania. Rada Administracyjna ma możność, stosownie do danego wypadku, ocenić, czy odpowiedź rządu jest wystarczająca, czy nie. Mianowicie według art. 410, jeśli rząd nie zareagował wogóle na przesłaną mu reklamację lub jeśli zdaniem Rady odpowiedź jest nie wystarczająca, nastąpić może (lecz nie musi) sankcja. Wszakże sankcja ta nie ma na celu uzyskania od rządu wyjaśnień uzupełniających — możność uzyskania takich wyjaśnień nie istnieje. Sankcją jest opublikowanie reklamacji lub reklamacji i odpowiedzi rządu, jeśli ta ostatnia uznana jest za niewystarczającą (art. 410). Rada Administracyjna nie ma obowiązku publikacji. Na fakcie publikacji reklamacji i odpowiedzi postępowanie sankcyjne jest definitywnie zakończone.

Tak więc w wypadku reklamacji sankcja jest wybitnie fakultatywna i istotą jej jest odwołanie się do opinji publicznej celem wywarcia nacisku na rząd, nie wykonywający ratyfikowanej przez niego konwencji.

Postępowanie sankcyjne na skutek skargi.

Skarga może być złożona Radzie Administracyjnej z tych samych powodów co i reklamacja bądź przez państwo-członka, bądź przez któregokolwiek z delegatów na Ogólną Konferencję Pracy. Jeśli chodzi o pierwszy wypadek, to skarżyć może tylko rząd państwa, które ratyfikowało konwencję, o której pogwałcenie drugie państwo jest oskarżone (art. 411). W drugim wypadku traktat nie precyzuje, czy skarga, złożona przez delegata na Ogólną Konferencję Pracy, musi pochodzić od delegata państwa, które daną konwencję ratyfikowało. Należy przypuszczać, że ograniczenie to nie istnieje, a to przez analogję z art. 409, który ograniczenia nie przewiduje. Skarga taka jest również raczej doniesieniem, podobnie jak wypadek art. 405[2]).

Wypadek złożenia skargi przez delegata na konferencję może z jednej strony pokrywać się w całości niemal z wypadkiem złożenia skargi przez rząd, z tem, że niema żadnych w tym wypadku ograniczeń; z drugiej zaś strony może on być analogiczny do wypadku reklamacji (art. 409), z tą zkolei różnicą, że nie zachodzi reklamacja, ale skarga, pociągająca za sobą, jak to zaraz wykażemy, odmienne skutki w zakresie sankcyj. W procedurze śledczej i sankcyjnej, wszczętej na skutek skargi delegata na konferencję, popiera skargę Rada Administracyjna. Wypadek złożenia skargi przez delegata na Konferencję jest również dowodem, że konwencje, zawarte z M. O. P., są nietylko zobowiązaniem państwa wobec państwa, ale także państwa wobec Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W wypadku złożenia skargi Rada Administracyjna może zastosować procedurę analogiczną do tej, która ma miejsce w razie reklamacji. Gdy rząd, któremu skarga została przesłana, nie udzieli odpowiedzi w normal-

[1]) Guerreau, op. cit., s. 459-460.

[2]) Por. Mahaim, L'organisation Permanente du Travail, s. 88.

nym okresie czasu[1]) lub gdy odpowiedź zostanie przez Radę uznana za niezadowalającą, Rada może — ale nie musi — powołać komisję śledczą. Komisja śledcza może też być powołana — jeśli Rada uzna to za stosowne — bez porozumienia się z rządem, przeciwko któremu została złożona skarga. Rząd oskarżony, o ile już nie ma swego przedstawiciela w łonie Rady, ma prawo wydelegować swego przedstawiciela na odpowiednie posiedzenie Rady celem wzięcia udziału w obradach nad sprawą skargi. Oczywistem jest przytem, że taki delegat nie ma prawa głosowania i że fakt, iż delegat pracowników lub pracodawców danego państwa jest członkiem Rady, nie wpływa na prawo mianowania delegata specjalnego rządowego.

Skład Komisji Śledczej określa art. 412 Traktatu Wersalskiego. Każdy członek M. O. P. wyznaczył swojego czasu trzy osoby kompetentne w sprawach przemysłowych, z tych jedną reprezentującą pracodawców, jedną pracowników i jedną niezależną. Osoby, wyznaczone w ten sposób przez państwa, stanowią stałą listę ewentualnych członków komisyj śledczych. W razie powołania komisji Rada Administracyjna zwraca się do sekretarza generalnego Ligi Narodów z prośbą o mianowanie członków. Sekretarz Generalny desygnuje 3 osoby, po jednej z każdej grupy, wyznaczając jedną z nich na przewodniczącego; należy przypuszczać, że ponieważ art. 412 nie zawiera w tym przedmiocie bliższych przepisów, na przewodniczącego może być wyznaczony przedstawiciel każdej z trzech grup. Członkami Komisji w żadnym razie nie mogą być osoby, wyznaczone na stałą listę przez państwo skarżące lub oskarżone. Celem Komisji Śledczej jest zbadanie sprawy, będącej przedmiotem skargi, i przedłożenie sekretarzowi generalnemu sprawozdania. Sprawozdanie powinno oprócz wyników badań zawierać zalecenia co do środków, jakie państwo oskarżone ma przedsięwziąć celem dania satysfakcji rządowi skarżącemu, oraz termin, w jakim te środki powinny być przedsięwzięte (art. 411 i 414). Każdy członek M. O. P. jest obowiązany dostarczyć Komisji wszelkich informacyj, jakie w zakresie sprawy, będącej przedmiotem skargi, posiada.

Najważniejszą wreszcie częścią sprawozdania są sankcje natury gospodarczej, jakie zdaniem Komisji inne państwa mogą zastosować, jeśliby państwo oskarżone zaleconych środków nie przedsięwzięło.

Widzimy, że z chwilą postanowienia przez Radę Administracyjną powołania Komisji śledczej cała sprawa usuwa się z pod kompetencji Rady. Sprawozdanie jest przedkładane sekretarzowi Ligi, który je komunikuje państwu skarżącemu i oskarżonemu i publikuje. Charakterystycznem jest, że Rada Administracyjna nie zostaje przez Sekretarza Generalnego powiadomiona oficjalnie o wynikach śledztwa, a raport Komisji dostaje się do jej wiadomości właściwie za pośrednictwem publikacji.

Możliwości, jakie ma przed sobą państwo oskarżone po zakomunikowaniu mu sprawozdania Komisji Śledczej, są przewidziane przez art. 415 p. 2. Wszakże postanowienia tego artykułu nie są zupełnie jasne. Dosłowny tekst jest następujący: „Każdy z rządów zainteresowanych powinien w ciągu miesiąca zawiadomić Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, czy przyjmuje zlecenia zawarte w raporcie komisji, czy też je odrzuca; w razie jeśli je odrzuca, czy życzy sobie przedłożyć spór stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości międzynarodowej". Artykuł ten stwarza cały szereg ewentualnych sytuacyj.

1. *Oba państwa: oskarżone i skarżące przyjmują do wiadomości zalecenia Komisji.* W tym wypadku, w razie niewykonania tych zaleceń przez państwo oskarżone, każde z państw-członków może zastosować wobec niego sankcje natury ekonomicznej, przewidzianej przez raport komisji śledczej. Wszakże pozostaje niewyjaśniona kwestja stwierdzenia faktu niewykonania zaleceń przez państwo oskarżone. Nie należy przypuszczać, aby stwierdzenie to pozostawione było uznaniu poszczególnych państw-członków; podobnie niema żadnych podstaw do przypisania tego prawa Radzie Administracyjnej. Tak więc pozostaje tu otwarte pole do sporów międzynarodowych, których jedynem rozwiązaniem jest zastosowanie art. 13 p. 2 paktu Ligi Narodów, t. j. rozstrzygnięcie kwestji możności zastosowania sankcyj drogą arbitrażu lub postępowania sądowego przed stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej.

2. *Zalecenia mogą być przyjęte przez jedno z państw.*

a) Państwo skarżące przyjmuje zalecenia, państwo oskarżone je odrzuca. W danym wypadku, jeśli państwo oskarżone nie zechce sprawy przekazać Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej, kwestja pozostaje niezałatwiona. Część XIII Traktatu Wersalskiego nie przewiduje wyraźnie tego wypadku; należy jednak uznać, że w takiej sytuacji sankcje ekonomiczne przecież mogą być zastosowane. Punkt 2 art. 414. nie warunkuje bynajmniej wykonania sankcyj przyjęciem zaleceń przez państwo oskarżone. Z art. 417 wynika, że sankcje bez

[1]) Art. 411 p. część i XIII Tr. Wer. używa terminu „delai raisonable", co w praktyce oznacza dowolną decyzję Rady Administracyjnej.

potwierdzenia ich przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej nie mogą być zastosowane jedynie, gdy które z państw zainteresowanych sprawę przed Trybunał wniosło. Jest to jedyne rozwiązanie. Niemożność zastosowania sankcyj w wypadku omawianym byłaby sprzeczna z duchem cz. XIII, z którego wynika, iż zapewnienie sankcyj każdej konwencji jest jednym z celów zasadniczych M. O. P. Poza tem istnieje możność przedłożenia sprawy Trybunałowi przez państwo skarżące celem spowodawania rozwiązania sytuacji, wszakże nie jest to koniecznym warunkiem możności zastosowania sankcyj.

b) Państwo oskarżone przyjmuje zalecenia, natomiast państwo skarżące odrzuca je. Teraz państwu skarżącemu przysługuje prawo przedłożenia sprawy Trybunałowi. Jeśli zaś państwo skarżące tego nie uczyni, sankcje w żadnym razie nie mogą być zastosowane.

3. *Żadne z dwóch państw nie przyjmuje zaleceń Komisji.* W tym wypadku zgodnie z art. 13 p. 2 paktu Ligi Narodów wystarcza złożenie rekursu do Trybunału przez jedno z państw.

Decyzja Trybunału, która ma charakter ostateczny, może potwierdzić, zmienić lub znieść zalecenia oraz sankcje, proponowane przez Komisję Śledczą (art. 418). Sankcje, ustalone ostatecznie przez Komisję bądź przez Trybunał, mogą być stosowane przez inne państwo wobec państwa skazanego tylko po terminie określonym przez decyzję, jako czas preznaczony dla zastosowania zaleceń przez państwo oskarżone (art. 419).

Zgodnie z art. 420 państwo skazane ma możność zawsze, czyto przed upływem terminu oznaczonego, czy też po jego upływie, w czasie trwania sankcyj, zawiadomić Radę Administracyjną, że zastosowało się do zaleceń; do tego zawiadomienia może być załączona prośba o powołanie Komisji Śledczej celem sprawdzenia stanu rzeczy, podanego przez państwo w zawiadomieniu. Procedura powołania Komisji i jej działalność jest taka sama, jak w wypadkach uprzednio przez nas przedstawionych, to znaczy, raport jej może znów oprzeć się o Trybunał. Oczywistą jest rzeczą, że może być w wypadku omawianym powołana po raz drugi ta sama Komisja. W razie jeśli sprawozdanie Komisji lub decyzja Trybunału są przychylne dla państwa skazanego, państwa, stosujące przewidziane poprzednio sankcje, są obowiązane natychmiast je wstrzymać.

Ponieważ cały art. 420 ma charakter fakultatywny, zachodzi pytanie, czy państwa stosujące sankcje, są obowiązane wstrzymać je, o ile niema ponownej decyzji Komisji Śledczej lub Trybunału. Nie ulega wątpliwości, że stosowanie sankcyj, jeśli państwo skazane wykonało zalecenie Komisji Śledczej lub Trybunału i przywróciło stan zgodny z konwencją, która została pogwałcona, byłoby sprzeczne z cz. XII Traktatu Wersalskiego.

Państwa stosujące sankcje mają możność wstrzymania ich w każdej chwili, bez względu na to, czy państwo skazane zalecenia wypełnia, czy nie. Wszakże obowiązane są one wstrzymać je dopiero po autoratywnem stwierdzeniu (sposobem zgodnym z art. 430) wypełnienia przez państwo oskarżone zaleceń. Fakultatywność art. 420 polega na tem jedynie, że państwo skazane ma możność nieprzeciwstawiania się sankcjom wykonywanym, mimo iż powód faktyczny przestał istnieć, lub też zmuszenia państwa stosujące sankcje do wstrzymania ich. Oczywiście można na państwa te wpłynąć w inny bezpośredni sposób. Jednak obowiązek prawny wstrzymania sankcyj istnieje tylko wówczas, gdy został zastosowany art. 420. Artykuł ten ma raczej charakter przepisu proceduralnego, niż normy prawa materjalnego.

Postępowanie sankcyjne z urzędu.

Postępowanie sankcyjne z urzędu, przewidziane punktem 4 art. 411, różni się od postępowania na skutek skargi tylko w swym okresie początkowym. Podstawą tego postępowania jest wieść publiczna o gwałceniu konwencji przez jedno z państw. Art. 411 nie precyzuje dokładnie sposobu postępowania, stwierdzając jedynie, że Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy może z urzędu podjąć normalną procedurę sankcyjną.

Wynika z tego, że Rada Administracyjna, powziąwszy w jakikolwiek sposób wiarogodną, jej zdaniem, wiadomość o gwałceniu przez któreś z państw ratyfikowanej przez nie konwencji, może zwrócić się do danego państwa, domagając się wyjaśnień. W razie, gdy państwo oskarżone odpowiedzi nie udziela lub gdy udzielona odpowiedź jest przez Radę Administracyjną uznana za niedostateczną, następuje normalna procedura sankcyjna z tą różnicą, że skarga jest popierana przez Radę Administracyjną, której na skutek tego przysługują wszystkie atrybucje państwa skarżącego. Oczywiście Rada Administracyjna może wszcząć procedurę śledczą również i bez komunikowania się z państwem oskarżonem.

Fakt postępowania sankcyjnego z urzędu jest jeszcze jednym oczywistym dowodem, że ratyfikowanie projektu konwencji M. O. P. stanowi, oprócz zobowiązania wobec innych kontrahentów, zobowiązanie wobec Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rada Admini-

stracyjna wszczyna postępowanie jako taka, a nie jako przedstawiciel państw-członków, które też daną konwencję ratyfikowały.

* * *

Tak się przedstawia sprawa sankcyj Międzynarodowej Organizacji Pracy z punktu widzenia prawnego.

Cechą charakterystyczną tych sankcyj jest ich fakultatywność: państwa, należące do M. O. P., nie mają żadnego obowiązku stosowania sankcyj wobec państwa naruszającego konwencję. Niemniej wszakże ekonomiczny charakter sankcyj nadaje im doniosłe znaczenie, i w razie zastosowania, mogą one być dla państwa skazanego bardzo dotkliwe. Na konferencji pokojowej w Paryżu podkreślano w czasie dyskusji, że sankcje te mogłyby się posunąć aż do blokady ekonomicznej i finansowej, t. j. do zerwania w tym zakresie wszelkich stosunków z państwem skazanem [1]).

Z drugiej strony w sankcjach M. O. P. widzimy jako moment zasadniczy opinję publiczną. Najbardziej charakterystycznie czynnik ten występuje przy postępowaniu sankcyjnem na skutek reklamacji, gdzie właściwie jedyną sankcją, mającą wywołać bezpośrednio pożądane skutki, jest opinja publiczna, do której ma miejsce odwołanie drogą publikacji.

Wszakże i w postępowaniu na skutek skargi czynnik opinji publicznej odgrywa doniosłą rolę. Tutaj wprawdzie opinja publiczna nie jest środkiem bezpośrednim, niemniej jednak ona właściwie jest podstawą ewentualnych sankcyj ekonomicznych. Raport Komisji śledczej lub decyzja Trybunału również odwołuje się niejako do opinji publicznej, już nie jednostek, ale wyraźnie państw jako takich, suggerując im zastosowanie sankcyj gospodarczych i dając zgóry tym ewentualnym sankcjom prawną podstawę.

Wreszcie należy podkreślić, że w odróżnieniu od innych sankcyj prawa międzynarodowego, sankcje M. O. P. nie wypływają jedynie z zobowiązań, zaciągniętych przez jedno państwo wobec drugiego drogą konwencji; sposób ich zastosowania i procedura wskazują na to, że są to także swojego rodzaju środki organizacyjne [2]), przedsięwzięte w ogólnym interesie przez społeczność, jaką jest Międzynarodowa Organizacja Pracy.

HUBERT SUKIENNICKI.

Górnicze ubezpieczenie społeczne we Francji.

Jedną z najstarszych, a jednocześnie najbardziej rozwiniętych gałęzi ustawodawstwa ubezpieczeniowego we Francji jest bezsprzecznie ustawodawstwo ubezpieczeniowe górnicze. Powstałe na gruncie ogólnego ubezpieczenia fakultatywnego na wypadek choroby lub starości zasadniczy swój charakter przymusowości zyskało już w ustawie z dnia 29 czerwca 1894 r. (loi du 29 juin 1894 sur les caisses de secours et de retraites des ouvriers mineurs).

Przytoczona ustawa regulowała dwie dziedziny z zakresu asekuracji społecznej: ubezpieczenie na wypadek choroby oraz ubezpieczenie na starość; jeżeli chodzi o pierwszą dziedzinę, ustawa z 1894 r. obowiązuje z pewnemi, stosunkowo nieznacznemi zmianami, do dnia dzisiejszego; co się tyczy zaś ubezpieczenia na starość w górnictwie, zasady ustawy z 1894 r. zostały znacznie zmodyfikowane ustawą z dnia 25 lutego 1914 r.

Obowiązkowi ubezpieczenia według ustawodawstwa górniczego poddane zostały przedsiębiorstwa przemysłu górniczego, nie wyłączając kamieniołomów i kopalni łupku. Pozatem z dobrodziejstw powyższego ustawodawstwa mogą korzystać, na wniosek stron zainteresowanych oraz za zgodą Ministra Pracy i Ministra Robót Publicznych również przedsiębiorstwa przemysłu pochodnego, których wytwórczość ma ścisły związek z produkcją górniczą i których prawnymi właścicielami są właściciele przedsiębiorstw kopalnianych.

Przymusowi ubezpieczenia podlegają wszyscy robotnicy i urzędnicy prywatni, zatrudnieni w przedsiębiorstwach, poddanych ubezpieczeniowemu ustawodawstwu górniczemu, bez żadnego ograniczenia pod względem płacy lub też charakteru pracy.

Za robotników przedsiębiorstw górniczych w rozumieniu ustaw z 1894 i 1914 r. należy uważać zarówno robotników, pracujących w głębi (les ouvriers du fond), jak również robotników, pracujących na powierzchni (les ouvriers du jour). Za urzędników (employés) należy uważać wszystkich bez różnicy pracowników umysłowych, zatrudnionych w

[1]) Por. Mahaim, L'organisation permanente du Travail, s. 87.

[2]) Por. Mahaim, op. cit. Revue intern. du Tr.., str. 823.

przedsiębiorstwach górniczych, nie wyłączając naczelnych inżynierów i dyrektorów kopalni.

Ubezpieczenie na wypadek choroby.

Organizacja Kas Pomocy.

Ubezpieczenie na wypadek choroby robotników i urzędników, zatrudnionych w górnictwie, wykonywają powołane na podstawie ustawy z 29 czerwca 1894 r. t. zw. Kasy pomocy (Caisses de secours). Zakres działania poszczególnej Kasy pomocy ograniczony został do zatrudnionych w górnictwie robotników i urzędników jednego tylko przedsiębiorstwa górniczego i na tym terenie może być jeszcze uwzględniony podział Kas dla poszczególnych kategoryj pracowników.

Kasy Pomocy rządzone są zgodnie ze statutem, zatwierdzonym przez Ministra Pracy.

Do Kasy Pomocy należą obowiązkowo wszyscy urzędnicy i robotnicy danego przedsiębiorstwa górniczego, jak również związanych z niem przedsiębiorstw pochodnych, od chwili przyjęcia ich do pracy.

Każdy robotnik i urzędnik, który porzuca dobrowolnie pracę lub zostaje z niej zwolniony, traci tytuł do wszelkich uprawnień, przewidzianych statutem.

Fundusze Kasy Pomocy tworzą się:

1) ze składek, potrącanych od zarobków ubezpieczonego w wysokości, nie przekraczającej 2% pełnego zarobku;

2) z wkładów, wnoszonych przez pracodawcę za ubezpieczonego w wysokości równej potrąceniom pracownika;

3) z subwencyj państwowych, specjalnie na ten cel przewidzianych w budżecie;

4) z zapisów i darów;

5) z wpływów, powstałych wskutek nałożenia kar na ubezpieczonych za przekroczenia statutu, względnie kar, nakładanych przez pracodawcę za przekroczenie regulaminu wewnętrznego;

6) z procentów od kapitałów Kasy Pomocy.

Władzą Kasy Pomocy jest Rada Administracyjna, złożona z 9-ciu członków rzeczywistych, oraz z 3-ch członków zastępców. Trzech członków oraz 1 zastępcę wyznacza pracodawca; pozostałych 6-ciu członków oraz 2-ch zastępców wybierają ubezpieczeni z pośród członków rzeczywistych.

Członkowie Rady Administracyjnej wybierani są na 3 lata; co rok ustępuje 1/3 część członków, których zastępują nowi członkowie.

Porządek wyjścia w pierwszym okresie trzyletnim jest wyznaczony przez losowanie.

Rada Administracyjna wyłania z pośród swoich członków: prezesa, sekretarza i skarbnika. Może także wyznaczyć specjalnych komisarzów do pełnienia określonych funkcyj. Czas trwania powyższych czynności nie powinien przekraczać 1 roku.

Rada Administracyjna zbiera się w komplecie przynajmniej raz do roku oraz na nadzwyczajne posiedzenie we wszystkich tych wypadkach, kiedy prezydjum Rady uzna to za stosowne. Do kompetencji Rady Administracyjnej należy rozpatrywanie całokształtu wniosków o pomoc, udzielaną ubezpieczonym, ustalanie procedury udzielania zapomóg zwykłych i nadzwyczajnych oraz wszelkie postanowienia w zakresie administracji; Rada organizuje służbę lekarską i leczniczą, opracowywa na zasadzie przepisów prawnych i statutu wewnętrzne regulaminy, uzupełniające i rozwijające te przepisy oraz czuwa nad sprawnem funkcjonowaniem Kasy i wykonywaniem obowiązujących przepisów.

Prezes łącznie z jednym jeszcze członkiem prezydjum Rady Administracyjnej reprezentuje Kasę Pomocy przed wszystkiemi władzami publicznemi, administracyjnemi i sądowemi zarówno w obronie, jak i w sprawach spornych między Kasą a osobami postronnemi.

Prezydjum Rady Administracyjnej zajmuje się kierowaniem spraw bieżących Kasy.

Czynne prawo wyborcze do Kasy Pomocy przysługuje wszystkim robotnikom i urzędnikom danego przedsiębiorstwa górniczego, posiadającym obywatelstwo francuskie i pełnię praw politycznych; pozatem muszą oni być wpisani na ostatniej liście płacy przedsiębiorstwa.

Bierne prawo wyborcze przysługuje tym wszystkim, którzy posiadają prawo czynne, nie byli nigdy karani sądownie oraz mają 25 lat skończonych i od 5-ciu lat zatrudnieni są w danem przedsiębiorstwie.

Rada Administracyjna ustala termin wyborów, o którym ogłasza pracodawca conajmniej na 15 dni przed terminem.

Lista wyborcza powinna być sporządzona i wywieszona w miejscu publicznem przez pracodawcę na 8 dni przed datą wyborów; duplikat tej listy otrzymuje prezes Rady Administracyjnej.

Głosowanie odbywa się kartkami; wybory wyznaczone zostają zwykle na niedzielę.

Nikt nie może być wybrany w pierwszem głosowaniu, o ile nie otrzymał kwalifikowanej większości, wynoszącej conajmniej 1/4 ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.

W drugiem głosowaniu, które odbywa się w następną niedzielę, wystarcza zwykła większość.

Zaprotestowanie listy wyborczej lub czynności wyborczych przekazywane jest właściwym sądom pokoju. Orzeczenie sądowe tej

instancji jest ostateczne, może być jednak zaskarżone do Sądu Kasacyjnego w Paryżu.

Każdy z ubezpieczonych otrzymuje 1 egzemplarz statutu Kasy Pomocy. Zmiany statutu mogą być dokonane na wniosek Rady Administracyjnej i za aprobatą władzy nadzorczej.

Statuty Kas Pomocy Górników, prócz przepisów, dotyczących czynnego i biernego prawa wyborczego, nie czynią w stosunku do cudzoziemców żadnych ograniczeń. Pozbawienie cudzoziemców wpływów na zarząd i administrowanie Kasą Pomocy bezsprzecznie dotkliwie się odbija na korzystaniu ze świadczeń przez tę kategorję ubezpieczonych. Zainteresowana opinja francuska (związki zawodowe górników) domagają się ustawowej modyfikacji w tym względzie niedogodnego dla cudzoziemców prawa. Wyniki tych starań nie dadzą się jednak w tej formie szybko zrealizować.

Najsłabszą stroną organizacyjną Kas Pomocy górniczych jest ich decentralizacja finansowa, a co zatem idzie niskie świadczenia pieniężne w razie choroby. Jako uzupełnienie tych Kas istnieją równolegle we wszystkich prawie osiedlach górniczych dobrowolne Kasy wzajemnej pomocy, które częściowo pokrywają złe strony obowiązkowych Kas Pomocy górniczych.

Świadczenia z tytułu choroby.

Bezpłatna pomoc lekarska i lecznicza w granicach przewidzianych statutem, udzielana jest przez Kasy Pomocy wszystkim ubezpieczonym członkom, uznanym przez lekarza Kasy za niezdolnych do pracy wskutek choroby. To samo prawo przysługuje żonie i dzieciom ubezpieczonego, o ile znajdują się na utrzymaniu ubezpieczonego i zamieszkują z nim razem.

Wdowy i sieroty (w wieku poniżej lat 14) po zmarłych członkach Kasy Pomocy mogą czasowo korzystać za specjalną decyzją Rady Administracyjnej z tej samej bezpłatnej pomocy.

Na wniosek lekarza i za zgodą Rady Administracyjnej ubezpieczony w razie potrzeby może być wysłany do szpitala, albo do specjalnego zakładu, gdzie jest leczony na rachunek Kasy Pomocy.

Ubezpieczeni, korzystający z usług lekarskich i leczniczych, otrzymują pozatem w czasie choroby zapomogę dzienną w wysokości, przewidzianej w statucie Kasy Pomocy. Zapomoga ta wynosi przeciętnie dla członka żonatego około 10 frs. dziennie.

Niedyspozycja, pociągająca za sobą zwolnienie od pracy przez lekarza Kasy Pomocy na przeciąg krótszy, niż 3 dni, nie daje prawa do zapomogi pieniężnej. Jeśli niezdolność do pracy jest dłuższa, niż 3 dni robocze, zapomoga pieniężna na wypadek choroby jest płatna za cały czas trwania choroby, stwierdzonej przez lekarza Kasy.

Członek przyjęty na bezpłatne leczenie do szpitala, jeśli jest ojcem rodziny, lub jedynym jej żywicielem, otrzymuje połowę zasiłku, przyznanego przez Kasę Pomocy, jako dzienne odszkodowanie na wypadek choroby. Zasiłek ten otrzymuje bezpośrednio rodzina. Członek kawaler, pozostający w szpitalu, nie ma prawa do zasiłku.

Członkowie Kasy Pomocy nie mogą korzystać w razie choroby z zasiłku pieniężnego dłużej, niż dwa lata. Jest to okres maksymalny; dopuszczalne jest statutowe ograniczenie powyższego okresu do 6 miesięcy, co jednak w praktyce jest prawie, że nie stosowane.

Po przejściu przewidzianego okresu czasu w wypadku, kiedy choroba uznana zostanie za nieuleczalną, Rada Administracyjna w miarę możności, może zezwolić na kontynuowanie leczenia. Nie dotyczy to emerytowanych górników, jak również korzystających ze świadczeń z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego.

Członkowie, którzy ulegli wypadkowi przy pracy, nie mają prawa do zapomogi ani też do pomocy leczniczej na rachunek Kasy Pomocy. Odpowiedzialność cywilna z tego tytułu spada wyłącznie na pracodawcę.

W wypadku choroby, pociągającej niezdolność do pracy dłuższą, niż 4 dni z zawieszeniem płacy, Kasa Pomocy wpłaca w końcu każdej dekady na rachunek osobisty członka do Emerytalnej Kasy Górniczej sumę równą 5% zasiłku od choroby. Okresy te wliczane są do dni roboczych ubezpieczonego przy ustalaniu rent starczych ewent. inwalidzkich.

Kasa Pomocy udziela jednorazowych zasiłków ojcu rodziny w razie urodzin dziecka oraz ponosi w części wydatki pogrzebowe w razie śmierci członka Kasy. W tym ostatnim wypadku Rada Administracyjna może w granicach rozporządzalnych funduszów udzielać stałych miesięcznych zapomóg wdowom i sierotom do lat 13.

Wypadek choroby musi być zameldowany wprost do bezpośredniego szefa i w dniu, kiedy przerywa się pracę, lub najpóźniej dnia następnego. Zainteresowany musi otrzymać kartę choroby, która winna być potwierdzona tego samego dnia lub najpóźniej następnego przez lekarza Kasy Pomocy.

Jeśli do tego przepisu ubezpieczony nie zastosuje się, choroba liczy się od daty zameldowania. Karta chorych musi być potwierdzana dwa razy tygodniowo przez lekarza Kasy.

Członkowie Rady Administracyjnej, którym powierzone zostały funkcje kontroli, są

obowiązani do sprawdzania pobierających zasiłki. Chorzy bez zezwolenia lekarza nie mają prawa wykonywać żadnej pracy; wykroczenia przeciwko temu przepisowi pociągają za sobą przerwanie pomocy lekarskiej i pieniężnej.

Ubezpieczenie na starość.

Ustawa z dnia 29 czerwca 1894 r. w zakresie, tyczącym się ubezpieczenia na starość w górnictwie, uległa modyfikacji przez ustawę z dnia 25 lutego 1914, na podstawie której została utworzona t. zw. Emerytalna Kasa Górnicza (Caisse autonome de retraites des ouvriers mineurs). W przeciwstawieniu do systemu decentralizacyjnego Kas pomocy górniczych, instytucja, regulująca sprawę ubezpieczenia na starość w górnictwie, jest jedyną instytucją tego rodzaju na całym obszarze Francji, z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji. Emerytalna Kasa Górnicza, mająca swą siedzibę w Paryżu, posiada osobowość prawną.

Obowiązkowi ubezpieczenia w powyższej Kasie podlegają wszyscy robotnicy i urzędnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach górniczych i przemysłu pochodnego. Od obowiązku tego nie są wyłączeni również robotnicy i urzędnicy — obywatele cudzoziemscy; korzystają oni z rent, powstałych na ich koncie osobistym, natomiast pozbawieni są w zasadzie dodatków państwowych (allocations de l'Etat) oraz dodatków z funduszu specjalnego Emerytalnej Kasy Górniczej (majorations de fonds special), chyba że państwo tych obywateli cudzoziemskich zawarło z Francją w tym względzie umowę wzajemnościową, zapewniającą te same korzyści obywatelom francuskim na terytorjum danego państwa.

Emerytalna Kasa Górnicza jest pod nadzorem władz państwowych. Faktyczną władzą jej jest Rada Administracyjna, złożona z 18 członków tytularnych i 9 zastępców; 6 członków rzeczywistych i 3 zastępców mianują władze państwowe, 6 członków i 3 zastępców wybierają w tajnem głosowaniu ubezpieczeni oraz 6 członków rzeczywistych i 3 zastępców wybierają pracodawcy.

Ustawa przewiduje możliwość zrzeczenia się prawa wyboru przez jedną ze stron; w tym wypadku uzupełniających członków mianuje z urzędu Minister Pracy.

Rada Administracyjna wyłania z siebie prezesa i sekretarza; rządzi na mocy obowiązujących przepisów prawnych i statutu, zatwierdzonego przez Ministra Pracy. Dyrektora Kasy mianuje władza nadzorcza.

Kadencja członków Rady Administracyjnej wynosi 4 lata, połowa jednak jest co dwa lata wylosowywana i zmieniana przez nowych członków.

Członkami Rady Administracyjnej mogą być tylko obywatele francuscy, posiadający pełnię praw cywilnych i politycznych. Czynne prawo wyborcze posiadają ubezpieczeni, odpowiadający tym samym warunkom, co i wyborcy do Kas Górniczych.

Korzystanie ze świadczeń z tytułu ubezpieczenia na starość w zasadzie jest przewidziane w 55 roku życia. Wysokość świadczeń zależna jest od lat pracy w górnictwie. Ubezpieczeni, którzy przepracowali w górnictwie mniej, niż lat 15, otrzymują rentę zasadniczą, powstałą jedynie na ich osobistym koncie (pension du fonds d'assurance). Renty te są w tym wypadku minimalne. (Za 10 lat pracy w górnictwie wynoszą przeciętnie około 200 frs. rocznie). Ubezpieczeni, którzy przepracowali w górnictwie powyżej lat 15, lecz mniej, niż 30, otrzymują rentę proporcjonalną, powstałą z renty zasadniczej, powiększonej przez dodatek (majoration) z funduszu specjalnego, oraz otrzymują dodatek państwowy (allocation), wynoszący 10 frs. rocznie za każdy rok pracy w górnictwie.

Ostatnia tabela tej kategorji rencistów, bez uwzględnienia dodatku państwowego, przedstawia się, jak następuje:

15 lat	— 1.500 frs.	23 lat	— 2.808 frs.
16 „	— 1.632 „	24 „	— 3.024 „
17 „	— 1.768 „	25 „	— 3.252 „
18 „	— 1.908 „	26 „	— 3.536 „
19 „	— 2.052 „	27 „	— 3.836 „
20 „	— 2.200 „	28 „	— 4.144 „
21 „	— 2.396 „	29 „	— 4.470 „
22 „	— 2.596 „		

Renta całkowita (emerytura) przysługuje ubezpieczonemu po 30 latach pracy w górnictwie i wynosi obecnie 5000 frs. rocznie. Suma ta zawiera wszelkie dodatki, łącznie z dodatkiem państwowym. Za każdy rok następny renta podnosi się o 60 frs. rocznie.

Lata pracy w górnictwie oblicza się przez podzielenie sumy dni roboczych w górnictwie przez 264. Do właściwych dni roboczych ubezpieczonego zalicza się każdy dzień wypoczynku wskutek choroby lub też wypoczynku, spowodowanego nieszczęśliwym wypad-

Na fundusz asekuracyjny, stanowiący kapitał, z którego tworzą się renty zasadnicze (konto osobiste ubezpieczonego), składają się: 1) potrącenia w wysokości 2% od zarobków pracownika i 2) wkłady w tejże samej wysokości ze strony pracodawców.

Na fundusz specjalny Emerytalnej Kasy Górniczej składają się następujące wpływy:

1) składki na rachunek ubezpieczonego w wysokości 3% (od 1 stycznia 1930 r.—3,5%) zarobków,

2) wkłady w tej samej wysokości (od 1 stycznia 1930 również 3,5%) ze strony pracodawców,

3) subwencje państwowe, wynoszące 1% zarobków ubezpieczonego (od 1 stycznia 1930 r. wydatnie podniesione do 4,5%).

4) dary i zapomogi,
5) procenty od kapitałów i majątku, stanowiących własność Emerytalnej Kasy Górniczej.

Fundusz specjalny przeznaczony jest na następujące cele:

1) dodatki do rent (majorations),
2) renty wdowie po górnikach spensjonowanych (renta przysługuje wdowie po osiągnięciu 55 roku życia i wynosi połowę renty, przyznanej lub tej, która miała być przyznana mężowi,
3) jednorazowe zasiłki wdowie i sieroce, jednak pod jednym z następujących warunków:
   a) o ile zmarły był ubezpieczony przed śmiercią w górnictwie conajmniej 3 lata (792 dni pracy);
   b) o ile zmarły otrzymywał inwalidzki zasiłek miesięczny;
   c) o ile zmarły otrzymywał rentę starczą lub inwalidzką, mając conajmniej 30 lat pracy, a wdowa nie osiągnęła jeszcze 55 roku życia.

(Jednorazowy zasiłek dla sierot poniżej lat 16 wynosi 700 frs. plus 100 frs. za każde dziecko, poczynając od drugiego. Jednorazowy zasiłek wdowi bez dzieci poniżej lat 16 wynosi 600 frs),

4) jednorazowy zasiłek wdowi, po spensjonowanych górnikach, mających mniej niż 30 lat pracy górniczej, lecz więcej niż lat 15, przyczem, o ile wdowa nie osiągnęła jeszcze 55 roku życia i wobec tego nie otrzymuje należnej renty.

Zasiłek ten wynosi:

75 frs. o ile zmarły miał zaliczone od 15 do 21 lat pracy górniczej,
100 frs. o ile zmarły miał zaliczone od 21 do 25 lat pracy górniczej,
125 frs. o ile zmarły miał zaliczone od 25 do 29 lat pracy górniczej,

5) zasiłki i renty inwalidzkie.

Jednorazowe zasiłki wdowie lub sieroce wypłacane są przez Emerytalną Kasę Górniczą niezależnie od ewent. przysługujących tymże wdowom lub sierotom świadczeń z właściwej Kasy Pomocy.

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa.

Na podstawie ustawy z 24 grudnia 1923 r. pracownik ubezpieczony w górnictwie po otrzymaniu 6-miesięcznej pomocy z właściwej Kasy Pomocy, o ile:

1) dotknięty został niezdolnością do pracy w górnictwie lub innej w wysokości, wynoszącej conajmniej 66%,
2) przepracował w górnictwie conajmniej 10 lat (2.640 dni pracy górniczej), w czem 500 dni pracy w przeciągu ostatnich 2-ch lat,

ma prawo w przeciągu 5 lat od stwierdzenia niezdolności do pracy do zasiłku, wynoszącego 300 frs. miesięcznie, pokrywanego w wysokości 70 frs. przez właściwą Kasę Pomocy i w wysokości 230 frs. przez Emerytalną Kasę Górniczą.

Jeżeli po 5 latach niezdolność do pracy trwa w dalszym ciągu, ubezpieczony otrzymuje rentę, wynoszącą 3.600 frs. rocznie.

W chwili stwierdzenia stałej i absolutnej niezdolności do pracy ubezpieczonego następuje automatycznie likwidacja zasadniczej renty z tytułu ubezpieczenia na starość, powstałej na koncie osobistym.

W wypadku, kiedy inwalidzie, po osiągnięciu 55 roku życia, przysługuje renta starcza wyższa, niż renta inwalidzka, otrzymuje wówczas uzupełnienie do wysokości renty starczej.

Przepisy prawne ustawodawstwa górniczego we Francji w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i na wypadek inwalidztwa oraz w zakresie ubezpieczenia na starość obowiązują na terenie całego państwa z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji, gdzie obowiązuje dotychczas zmodyfikowane częściowo ubezpieczeniowe ustawodawstwo górnicze niemieckie.

St. F.

Przesłanki polsko-francuskiej konwencji o ubezpieczeniu górniczem.

W dniu 21 grudnia ub. r. podpisana została w Warszawie polsko-francuska konwencja o ubezpieczeniu górniczem[1]).

[1]) Pełna nazwa: Konwencja między Polską a Francją dotycząca ubezpieczenia na starość na wypadek niezdolności do pracy i śmierci robotników i pracowników, zatrudnionych w górnictwie.

W ten sposób do dwóch ogólnych społecznych konwencyj polsko-francuskich (konwencja w sprawie emigracji i imigracji z dnia 3 września 1919 i konwencja o pomocy i opiece społecznej z dnia 14 października 1920 r.) z przed lat dziesięciu względnie dziewięciu przybyła nowa trzecia, specjalna, bo ograni-

czona swym zakresem działania wyłącznie do dziedziny ubezpieczeń społecznych.

Nie tylko ze względu na ważność uregulowanej konwencją warszawską materji, ale i z uwagi na śmiałe i postępowe — a w niektórych punktach oryginalne — załatwienie przez nią zagadnień ubezpieczeniowych, stanowiących naogół główny przedmiot konwencyj ubezpieczeniowych, zasługuje ona na szczególnie baczną uwagę.

Górnicy są elementem stosunkowo ruchliwszym. Wiąże się to ściśle ze zmiennemi konjunkturami w zagłębiach produkcji kopalnianej poszczególnych państw i ze stanem zatrudnienia i bezrobociem na tych terenach, a więc pośrednio z ogólnemi warunkami gospodarczemi i ludnościowemi. Przytem, rzecz charakterystyczna, emigracja wykazuje bardzo wyraźną linję kierunkową z wschodu na zachód a więc z państw o gorszej płacy i niższym standard of life do państw znajdujących się pod tym względem w lepszej sytuacji; brak natomiast zupełnie wychodźtwa w kierunku przeciwnym. Tendencyj tych nie jest nawet w stanie wypaczyć bezrobocie w krajach o wyższym poziomie płacy, z których zupełnie nie emigrują górnicy do krajów o niższym poziomie a wykazujących popyt za pracą (brak emigracji górniczej z Anglji do Francji).

Polska jest głównym dziś w Europie krajem emigracji górniczej. Brak dotąd dostatecznie ścisłych danych statystycznych co do rozmiarów wychodztwa górników z Polski. Wykazy statystyczne pozostawiają tu wiele do życzenia. Fakt, że w r. 1929 do samych kopalni węgla wyjechało z Polski do Francji według danych niekompletnych 16.058 górników a do Belgji 2407 (znacznie mniej do Holandji), że według uchwały polsko-francuskiej Komisji Doradczej z dnia 24 grudnia 1929 r. zgodziły się obie strony na ustalenie następujących cyfr kontyngentu emigrantów górniczych: do kopalń węglowych — 20.000, do kopalń żelaza — 6.000, do kopalń potasu — 1500 (a więc blisko połowa całego kontyngentu emigracji, który osiąga cyfrę 60.500 osób), że wreszcie — według oficjalnej ankiety francuskiej z r. 1927 — na 31.689 obcych, zatrudnionych we francuskich kopalniach żelaza, było polaków 11.574, a na 139.225 zatrudnionych w kopalniach węgla było polaków 85.737 — (a więc na pierwszem miejscu przed Włochami i Belgami), świadczy o tem, jak wielkie rozmiary osiągnął udział polaków w emigracji górniczej. Jeżeli Polska jest obecnie krajem największej emigracji górniczej, to z drugiej strony Francja jest krajem największej imigracji górników. Ponieważ zaś najważniejszą pozycją w bilansie imigracyjnym Francji są górnicy polscy a w bilansie emigracyjnym Polski na pierwsze miejsce wysuwa się Francja, uregulowanie ubezpieczeniowych konsekwencyj emigracji górniczej z Polski do Francji nabiera już ze względu na jej rozmiary szczególnego znaczenia.

Wydaje się uzasadnionem i wskazanem rozważenie w pierwszym rzędzie ogólnych rzeczowych przesłanek konwencji z r. 1929.

Emigracja pociąga za sobą ważne następstwa w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli w zakresie ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia na wypadek choroby konsekwencje te ze względu na naturę obu tych działów ubezpieczeń społecznych odgrywają rolę wtórną i drugorzędną, to natomiast duże znaczenie posiadają one w dziedzinie ubezpieczenia na starość i ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy.

Jakie bowiem zagadnienia nasuwa emigracja górnika w zakresie społeczno-ubezpieczeniowych jego uprawnień?

Pierwszą i stosunkowo najprostszą kwestją, na którą tu natrafiamy w stosunku do wszystkich działów ubezpieczeń społecznych to kwestja sytuacji prawnej emigranta-obywatela obcego w obrębie ubezpieczeń społecznych państwa imigracyjnego. Okoliczność, czy 1) obywatel państwa obcego podlega ubezpieczeniu społecznemu i czy 2) korzysta z jego świadczeń narówni z obywatelem własnym przesądza przynajmniej w dużej mierze o zabezpieczeniu robotnika przeciw ryzykom zagrażającym egzystencji tak jego samego jak i jego rodziny.

Naogół obywatele obcy podlegają w całej rozciągłości ubezpieczeniom społecznym a więc nie tylko ponoszą związane z niemi ciężary lecz również korzystają z udzielanych przez nie świadczeń; jedyny wyjątek stanowi tu nowa francuska ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dnia 5 kwietnia 1928 r., która przewiduje, że obywatele obcy, nie posiadający we Francji résidence réelle et permanente — rozporządzenie wykonawcze precyzuje, że chodzi tu o conajmniej dwa lata pobytu we Francji — opłacają składki, ale nie korzystają z świadczeń ubezpieczeniowych.

Natomiast ustawodawstwa ubezpieczeniowe państw imigracyjnych — a więc zwłaszcza interesujące nas tu ustawy francuska, niemiecka i belgijska z zakresu ubezpieczenia górniczego — nie przyznają obywatelom obcym prawa do pełnych świadczeń ubezpieczeniowych. Świadczenia te udzielane są im nie bez ograniczeń i wyjątków; ustawodawstwo ubezpieczeniowe nie traktuje więc obcych na równi z obywatelami własnymi.

Ograniczenia, zawarte w ustawodawstwie ubezpieczeniowem, przedstawiają się dość różnorodnie i nie zanikają dotąd w drodze nowelizacji obowiązujących w tej dziedzinie ustaw, mimo tak powszechnych po wojnie

światowej przeciwnych tendencyj na terenie międzynarodowym. Tak np. ustawa niemiecka (Reichsknappschaftsgesetz) zrównywa, naogół prawnie obywateli obcych z własnemi, jak długo przebywają na obszarze Niemiec. Natomiast ustawodawstwo niemieckie (ustawy z dnia 23 czerwca 1923 — art. 61 i z dnia 1 lipca 1926 r. — art. 93) — w przeciwieństwie do bardziej liberalnych ustaw obowiązujących poprzednio w Niemczech — nakazują wstrzymanie wypłaty renty ubezpieczeniowej należnej obywatelom państw obcych, przebywającym dobrowolnie poza granicami Rzeszy Niemieckiej; podobnie ustawodawstwo niemieckie pozwala na zastąpienie świadczeń perjodycznych w razie wyjazdu zagranicę obywatela państwa obcego jednorazową odprawą kapitałową. Ustawodawstwo belgijskie (ustawa z dnia 30 grudnia 1924 r. i 3 marca 1926 r. o przymusowem ubezpieczeniu górników na starość i na wypadek przedwczesnej śmierci) nie przyznaje dopłat ponoszonych przez Skarb Państwa obywatelom państw, których ustawodawstwa nie udzielają obywatelom belgijskim równowartościowych korzyści (przed r. 1926 ograniczenie to rozciągało się również na wszelkie dodatki, uzupełnienia i podwyżki). Omówienie stosunku ubezpieczeniowego ustawodawstwa górniczego francuskiego do obywateli obcych odkładamy na później. Inne państwa górnicze (Czechosłowacja, Austrja, Polska, Wielka Brytanja) okazują w stosunku do obcych daleko posunięty liberalizm. Specjalna wydana w tej sprawie polska ustawa z dnia 6 sierpnia 1923 r. zrównywa zupełnie obywateli obcych z własnymi z zastrzeżeniem Radzie Ministrów prawa wydawania retorsyj w razie ograniczania ubezpieczeniowych uprawnień obywateli polskich; to też polskie ubezpieczenie górnicze nie traktuje dyferencjalnie obywateli obcych i własnych z tym tylko wyjątkiem, że z powodu wstrzymania ze strony niemieckiej wypłaty rent ubezpieczenia górniczego należnych obywatelom polskim przebywającym poza granicami Niemiec zastosowała główna polska instytucja ubezpieczenia górniczego na Górnym Śląsku (Spółka Bracka w Tarnowskich Górach) analogiczne zarządzenie w stosunku do obywateli niemieckich.

Sprawa równouprawnienia obywateli obcych w dziedzinie asekuracji socjalnej skupiła na sobie po wojnie żywą uwagę międzynarodowych instytucyj i stowarzyszeń, zainteresowanych pod tym czy innym kątem widzenia tem zagadnieniem.

Za zrównaniem w dziedzinie ubezpieczeń społecznych obywateli obcych z własnymi wypowiedziały się po kolei Międzynarodowa Konferencja Emigracji i Imigracji w Rzymie (15 — 31 maja 1924 r.) i Hawanie (31 marca—17 kwietnia 1928 r.), I Ogólna Konferencja Międzynarodowego Stowarzyszenia Postępu Społecznego w Montreux (22 — 24 września 1928 r.), Międzynarodowa Konferencja Związków Stowarzyszeń Wzajemnej Pomocy i Kas Chorych w Wiedniu (10 — 13 września 1928 r.), Międzynarodowe Stowarzyszenie Towarzystw Opieki nad Emigrantami w Genewie (1928 — 1929) i t. p.

Również Międzynarodowa Organizacja Pracy, normując poszczególne działy ubezpieczeń społecznych, nie mogła nie zająć się tem par excellence międzynarodowem zagadnieniem.

Już na pierwszej sesji Międzynarodowa Konferencja Pracy w konwencji dotyczącej bezrobocia (ratyfikowanej przez 23 państwa) uwzględniła w art. 3 tę zasadę, a na VII sesji opracowała specjalną konwencję, poświęconą zrównaniu obywateli obcych z własnymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy. Konwencja ta, ratyfikowana przez 25 państw, mimo pewnych wad wewnętrznych (zawiera wiele niejasności i niedokładności redakcyjnych, które nasunęły już w praktyce cały szereg wątpliwości interpretacyjnych), stanowi poważny krok naprzód w międzynarodowym rozwoju idei liberalnych i egalitarnych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Jeżeli zasada zrównania obywateli obcych z własnymi nie doczekała się dotąd urzeczywistnienia w obrębie Międzynarodowej Organizacji Pracy w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i — co ważniejsze — w zakresie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość, to należy oczekiwać, że przy sposobności dalszej swej działalności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych zwłaszcza przy zamierzonem opracowaniu projektu konwencji w sprawie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość Międzynarodowa Organizacja Pracy znajdzie odpowiednią sposobność do wysunięcia zasady tej w ubezpieczeniu społecznem poza dwoma wyżej wymienionemi jego działami, unormowanemi już międzynarodowo.

Jeżeli z biegiem czasu równouprawnienie obywateli obcych z własnymi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych doczekało się w pewnym nie pozbawionym znaczenia zakresie urzeczywistnienia, to należy to przypisać jednak nie tyle nowelizacji w kierunku liberalnym ustawodawstw ubezpieczeniowych i nie tyle postępowi międzynarodowego ustawodawstwa pracy, ile rozwojowi realizujących tę zasadę umów bilateralnych, których liczba wzrosła ostatnio zwłaszcza po wojnie w tempie imponującem. Są to przytem z jednej strony traktaty zawierające t. zw. klauzule socjalne lub umowy społeczne albo emigracyjno-imigracyjne, których poszczególne dzia-

ły czy też artykuły poświęcone są ubezpieczeniom społecznym, z drugiej zaś strony — coraz liczniejsze specjalne wzajemnościowe umowy ubezpieczeniowe, normujące wzajemne stosunki między poszczególnemi państwami czy to w zakresie wszystkich, czy też poszczególnych działów ubezpieczeń społecznych.

Ale nawet urzeczywistnienie formalnego zrównania obywateli obcych z własnymi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych nie oznacza jeszcze zupełnego równouprawnienia ich faktycznego przy korzystaniu z świadczeń ubezpieczeniowych. Jeżeli np. ustawodawstwo ubezpieczeniowe zawiesza wypłatę renty ubezpieczeniowej, należnej uprawnionemu w razie wyjazdu zagranicę i to bez względu na jego obywatelstwo własne czy obce, to mimo pozornego zrównania obu tych kategoryj uprawnionych zachodzi tu bardzo istotna różnica co do skutków wspomnianego wyżej postanowienia w stosunku do obywateli własnych i obywateli obcych. Obywatel własny z reguły jako rencista nie wyjeżdża bowiem zagranicę, lecz pozostaje w kraju, podczas gdy obywatel obcy — imigrant najczęściej reemigruje do swej ojczyzny, gdzie zazwyczaj wśród własnej rodziny i w otoczeniu ściślej z nim związanem znajdzie łatwiejsze warunki egzystencji niż w kraju emigracji. To też zasada zrównania obywateli obcych z własnymi wymagałaby uzupełnienia zasadą zrównania przy zastosowaniu ustaw ubezpieczeniowych terytorjów państw kontrahentów.

Nietylko prawne lecz i faktyczne zrównanie w najszerszem tego słowa znaczeniu obywateli obcych z własnymi załatwia naogół pomyślnie sytuację prawną imigranta-obywatela obcego w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia od wypadków, nie wyczerpuje jednak zagadnień, domagających się rozwiązania z punktu widzenia konsekwencyj emigracji w zakresie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość.

Ostatni ten dział społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego nasuwa bowiem zagadnienia specjalnej natury wśród których na plan pierwszy wysuwa się kompleks kwestyj, oznaczanych w skrócie jako sprawa zachowania uprawnień ubezpieczeniowych.

Ustawodawstwa naogół uzależniają prawo do świadczeń tej gałęzi ubezpieczeń społecznych od przebycia czasu wyczekiwania (wahającego się, o ile chodzi o ubezpieczenie górników, od 2 lat w Brytanji, do 30 lat w Belgji) oraz od zachowania nabytych w ten sposób uprawnień ubezpieczeniowych (przez ciągłość ubezpieczenia, utrzymywaną w drodze przymusowego czy też dobrowolnego jego kontynuowania czy też przez uiszczanie odpowiednich opłat ewidencyjnych).

Fakt porzucenia zatrudnienia w jednem państwie a podjęcia w drugiem musi więc w świetle powyższych postanowień ubezpieczeniowych pociągać za sobą utratę uprawnień nabytych nawet przez długotrwałe członkostwo w instytucji ubezpieczeniowej kraju emigracji, a częstokroć również i niemożność nabycia uprawnień ubezpieczeniowych wogóle lub też uprawnień dostatecznych i wystarczających w instytucji ubezpieczeniowej kraju imigracji. Przerwanie dotychczasowego ubezpieczenia przez wyjazd zagranicę musi bowiem spowodować, lub faktycznie powoduje ze względu na finansową niemożność podtrzymywania nabytych poprzednio uprawnień ubezpieczeniowych obok opłacania bieżących składek — wygaśnięcie wszystkich tych praw w pierwszym kraju, a długotrwały czas wyczekiwania, według ustawodawstwa kraju drugiego, uniemożliwia, lub conajmniej utrudnia nabycie analogicznych praw w kraju ostatnim.

Aczkolwiek oddawna zauważono tę fatalną ubezpieczeniową konsekwencję emigracji, to jednak początkowo traktowano ją jako malum necessarium i dopiero z biegiem czasu, w miarę rozwoju międzynarodowych konwencyj społecznych, poczęto zastanawiać się nad sposobami usunięcia tych trudności i zagwarantowania zachowania uprawnień w razie kolejnego ubezpieczenia w dwóch państwach. Jeżeli rozwój akcji w tym kierunku odbywał się i odbywa stosunkowo powoli, to wynika to stąd, że zachowanie uprawnień ubezpieczeniowych w razie wychodztwa nie może być w zasadzie uskuteczniane inaczej, jak tylko w drodze bilateralnych umów między zainteresowanemi państwami; poza zaś wszystkiemi trudnościami technicznemi i rzeczowemi, związanemi z zawieraniem umów międzynarodowych, przeciwstawiają się dojściu ich do skutku w tej dziedzinie dwa czynniki: 1) bardzo znaczne jeszcze rozbieżności między obowiązującemi obecnie ustawodawstwami ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość, rozbieżności, które w bardzo tylko wąskim zakresie zmniejsza międzynarodowe ustawodawstwo pracy, a które dotyczą zwłaszcza rodzaju udzielanych świadczeń, warunków ich nabycia, udzielania i utraty, ich wysokości, ich finansowego źródła i t. p. 2) różnica zainteresowania co do umownego urzeczywistnienia tej zasady między państwami emigracyjnemi, których obywatele zmieniają często miejsce zatrudnienia i przynależność ubezpieczeniową i najboleśniej odczuwają skutki tych zmian, a państwami imigracyjnemi, których

obywatele rzadziej emigrują, a których instytucje ubezpieczeniowe patrzą częstokroć na umowy tego typu, jako na źródło finansowego obciążenia.

Systemy, wytworzone w praktyce dla zachowania uprawnień ubezpieczeniowych, w razie przejścia pracowników z ubezpieczenia jednego państwa do ubezpieczenia państwa drugiego, dadzą się podzielić na dwie grupy: na systemy, przewidujące udzielanie świadczeń przez ubezpieczenie jednego tylko państwa, przy uwzględnieniu okresów ubezpieczenia w obu państwach, oraz na systemy, na zasadzie których świadczenia z tytułu kolejnego ubezpieczenia w dwuch państwach udzielane są łącznie i proporcjonalnie przez ubezpieczenia obu tych państw.

Do grupy pierwszej należą zwłaszcza dwa systemy: 1) przekazywanie bieżących składek ubezpieczeniowych z państwa imigracyjnego do emigracyjnego, przyczem ubezpieczenie państwa emigracyjnego ustala świadczenia według obowiązującego w tem państwie ustawodawstwa z uwzględnieniem składek otrzymanych od państwa imigracyjnego (umowa włosko-niemiecka z 1912 r.) 2) przekazywanie rezerw premjowych ubezpieczeniowych w razie przeniesienia miejsca zatrudnienia z jednego państwa do państwa drugiego, które przejmuje z tą chwilą wszystkie ciężary z tytułu poprzedniego ubezpieczenia w pierwszem państwie, udzielając świadczeń w myśl ustawodawstwa obowiązującego w państwie przejmującem.

Systemy drugiej grupy polegają na tem, że świadczeń podwójnych udzielają zosobna ubezpieczenia obu państw na zasadzie obowiązujących dla nich przepisów ustawowych, ale z pewną korektywą, opartą na postanowieniach umowy międzynarodowej. Korektywę tę stanowią pewne odchylenia od stosowania norm ustawowych, które idą zazwyczaj w kierunku uwzględniania przez ubezpieczenie każdego z obu państw nietylko okresów ubezpieczeniowych, przebytych w ubezpieczeniu tegoż państwa, ale i w ubezpieczeniu państwa drugiego; okresy ubezpieczenia w drugiem państwie zaliczane są przytem albo dla oceny utrzymania ekspektatywy lub wypełnienia czasu wyczekiwania lub też dla samego wymiaru świadczeń ubezpieczeniowych. Ponieważ świadczenia, udzielane w ten sposób przez obie strony z uwzględnieniem pełnego okresu ubezpieczenia, przekraczałyby najczęściej w sumie przeciętny poziom renty udzielanej przez jedno lub drugie ubezpieczenie, nie tylko usuwając ubezpieczeniowe upośledzenie emigranta, ale ustanawiając dla niego niczem nieusprawiedliwione przywileje, ubezpieczenia obu państw redukują udzielane przez nie świadczenia w tym stosunku, w jakim pozostaje czas ubezpieczenia w danem państwie do całego okresu ubezpieczenia.

Wszystkie te cechy charakterystyczne nie dają zresztą jeszcze dostatecznie jasnych i wyraźnych konturów wspomnianego powyżej systemu. Jego szczegółowe ukształtowanie zależy w dużej mierze od treści ustawodawstw ubezpieczeniowych, między któremi nawiązuje łączność. Inaczej musi się przedstawiać sposób obliczania świadczeń ubezpieczenia jednej strony z uwzględnieniem okresów ubezpieczeniowych strony drugiej w wypadku, gdy dane ubezpieczenie udziela świadczeń o wysokości stałej i niezmiennej, inaczej, gdy przewiduje świadczenia, wzrastające progresywnie w stosunku do długości okresów ubezpieczeniowych, inaczej wreszcie gdy świadczenia, udzielane przez nie, dzielą się na część stałą (kwota zasadnicza, renta podstawowa) i na części zmienne, przypadające na poszczególne okresy ubezpieczenia (kwoty wzrostu, stopniówki). Nie bez znaczenia jest tu również pochodzenie świadczeń ubezpieczeniowych (świadczenia obciążające Skarb Państwa, pokrywane przez ogólne fundusze ubezpieczenia lub wynikające z indywidualnych kont ubezpieczonego).

Przy systemie tym konieczne jest również udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy świadczenia mają być wypłacane zainteresowanemu przez każde państwo z uwzględnieniem okresów ubezpieczeniowych, przebytych w drugiem już z chwilą, gdy tylko w tem pierwszem wypełni warunki, uprawniające do otrzymania renty — w tym wypadku tylko jedno państwo ponosiłoby ciężary świadczeń, — czy też dopiero wtedy, gdy w obu państwach wypełni przewidziane ustawowo warunki, a więc tylko wtedy, gdy oba państwa partycypować będą w ciężarach świadczeń; warunki te dotyczą zwłaszcza różnej oceny inwalidztwa uprawniającego do korzystania z renty i różnego wieku starczego.

Zazwyczaj reguluje się dalej przy wprowadzeniu tego systemu następujące zagadnienia: sprawy minimum ubezpieczenia przebytego w jednem z państw, poniżej którego okres ubezpieczenia nie byłby łączony z okresem ubezpieczenia państwa drugiego, sprawa określenia dolnej i górnej granicy świadczeń, przypadających w sumie w udziale zainteresowanemu z obu ubezpieczeń, sprawa uwzględniania przy łączeniu okresów ubezpieczeniowych obok czasokresów efektywnego ubezpieczenia również i t. zw. okresów zastępczych (zwłaszcza służba wojskowa, choroba, bezrobocie) i t. p.

Jakkolwiek nie brak w tym systemie wad i niedogodności i jakkolwiek nasuwa nierzadko różne trudności ze względu na swe skom-

plikowanie techniczne, to jednak, jak o tem świadczą tendencje zawieranych ostatnio umów ubezpieczeniowych, odniósł on na całej linji zwycięstwo, wyrugowawszy prawie zupełnie z konwencyj wzajemnościowych inne metody zachowania uprawnień.

Zachowanie uprawnień ubezpieczeniowych w razie przejścia ubezpieczonych z jednego państwa do drugiego stało się jednym z głównych punktów międzynarodowego programu ubezpieczeniowego.

To też musiała zainteresować się wprowadzeniem w życie zasady zachowania uprawnień ubezpieczeniowych Międzynarodowa Organizacja Pracy, w której szczególnie mocno postulat międzynarodowego jej usankcjonowania wysuwali delegaci belgijscy (Mertens, Mahaim, Heyman). Na X sesji Międzynarodowa Konferencja Pracy uchwaliła rezolucję zaproponowaną przez belgijskiego delegata robotniczego Mertensa i rządową delegację urugwajską, która, stwierdzając m. i. że 1) nabycie prawa do renty uzależnione jest w poszczególnych ustawodawstwach od przebycia często dość długiego czasu wyczekiwania i wymaga zapłaty znacznych składek, potrącanych od płacy robotnika podczas całej jego zawodowej działalności i że 2) wobec kolejnego stosowania przez ubezpieczenie wymogów co do czasu wyczekiwania robotnicy, których brak pracy zmusza do zmiany miejsca zatrudnienia, często nie mogą otrzymać renty albo otrzymują renty nie wystarczające i pozbawieni są w ten sposób wbrew wszelkiej słuszności jakichkolwiek korzyści z tytułu składek opłaconych przez nich samych lub za nich przez pracodawcę, że 3) w braku międzynarodowego unormowania tej materji traktaty dwustronne zawierane są zbyt rzadko, a gdy dochodzą do skutku po długotrwałych rokowaniach, nie zapewniają dostatecznej ochrony pracowników, gdyż każde z państw krępuje się nadmiernie względami na swe ustawodawstwo wewnętrzne, uzależniając zachowanie prawa do renty od spełnienia przesadnie surowych i wygórowanych warunków, wzywa Międzynarodową Organizację Pracy, by podjęła akcję w sprawie tej, która posiada charakter wybitnie międzynarodowy, wzywa Międzynarodowe Biuro Pracy, by rozpoczęło w tej dziedzinie studja i badania, wreszcie zwraca się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, by postawiła na porządku dziennym jednej z najbliższych sesyj Międzynarodowej Konferencji Pracy sprawę zachowania uprawnień ubezpieczeniowych w razie przejścia ubezpieczonych z jednego państwa do państwa drugiego.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć tu w związku z materją unormowaną w konwencji polsko-francuskiej 21 grudnia 1929 r. że sprawa zachowania uprawnień ubezpieczenia górniczego znalazła również echo na międzynarodowej konferencji węglowej, która odbyła się w Genewie w dniach od 6—18 stycznia 1930 r. Poświęcona sprawie tej rezolucja, uchwalona jednomyślnie przez konferencję, podkreśla szczególną doniosłość rychłego uregulowania uprawnień ubezpieczeniowych górników w razie przejścia ich z jednego państwa do państwa drugiego z uwagi na dużą emigrację górników węglowych, związaną z kryzysem produkcji węglowej, i, nawiązując do rezolucji Mertensa, powtarza zawartą w niej prośbę o możliwie rychłe postawienie sprawy tej na porządku dziennym Międzynarodowej Konferencji Pracy z uwzględnieniem szczególnych potrzeb i interesów górników.

Trudno w tej chwili zająć co do tego stanowisko, czy i w jakim stopniu Międzynarodowa Organizacja Pracy zdoła posunąć naprzód sprawę zachowania uprawnień ubezpieczeniowych: niełatwo zwłaszcza zdać sobie z tego sprawę, czy możliwem jest opracowanie projektu konwencji w tej materji, czy też trzebaby ograniczyć się w tej mierze tylko do uchwalenia zalecenia. Wydaje się, że konwencja — ze względu na rzeczowe trudności międzynarodowego unormowania sprawy tej w sposób jednolity między wszystkiemi państwami — członkami Międzynarodowej Organizacji Pracy i między tak różnemi ich ustawodawstwami ubezpieczeniowemi — mogłaby ograniczyć się tylko do nałożenia na państwa — członków obowiązku wprowadzenia w życie w drodze umów dwustronnych kilku ogólnych zasad, których bliższe sprecyzowanie w konwencji okazałoby się prawdopodobnie niemożliwe.

Najskuteczniejszą bowiem metodą międzynarodowego regulowania zagadnień międzynarodowych, wynikających z ubezpieczeń społecznych, jest niewątpliwie metoda bilateralnych konwencyj wzajemnościowych. Odgrywają one rolę szczególnie doniosłą w dziedzinie ubezpieczenia górniczego. Nie tylko ze względu na bardzo znaczny udział górników w emigracji. Pozatem bowiem również i z uwagi na szczególnie wielkie znaczenie uprawnień ubezpieczeniowych dla górników, przeważnie większe — uogólnienie takie wydaje się możliwe — niż dla innych kategoryj pracowników najemnych. Górnicy — jedna z najbardziej na ryzyka wypadku, choroby i niezdolności do wykonywania zawodu wystawiona grupa robotnicza — zostali prawie wszędzie pierwsi objęci przymusowem ubezpieczeniem społecznem; ubezpieczenie górnicze, wyodrębnione nie bez związku z tem jego powstaniem z ogólnego ustroju ubezpieczeń społecznych (i to prawie bez wyjątku w dziedzinie ubezpieczenia na sta-

rość na wypadek niezdolności do pracy, a w mniejszym stopniu w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby), należy dziś do najlepiej rozwiniętych gałęzi asekuracji socjalnej. Zapewnia poziom świadczeń naogół wyższy od ogólnego, przyznaje rentę starczą w wieku niższym od przyjętego przez ubezpieczenie ogólne, udziela renty inwalidzkiej przeważnie już w razie niezdolności do wykonywania zawodu górniczego a nie dopiero w razie zupełnej niezdolności zarobkowania, jak to czyni większość ogólnych systemów ubezpieczeniowych.

Prawo do tych specjalnych przywilejów zawodu górniczego uzależnia jednak z drugiej strony ubezpieczenie górnicze od przebycia wyjątkowo długiego czasu wyczekiwania, który dochodzi nawet do dwudziestu lub trzydziestu lat. W tych warunkach przerwanie ubezpieczenia pociąga za sobą dwa równie dotkliwe dla ubezpieczonego skutki: 1) utratę w jednem państwie bardzo pokaźnych uprawnień przez wygaśnięcie wartościowych ekspektatyw i 2) niemożność uzyskania nawet przez wieloletnie składkowanie podobnych uprawnień w drugiem państwie.

Jeżeli tak przedstawia się szczególna racja bytu ubezpieczeniowych konwencyj górniczych, to nic dziwnego, że dochodzą one do skutku stosunkowo łatwiej i częściej niż konwencje ogólne. Obok działów, poświęconych ubezpieczeniu górniczemu w ogólnych konwencjach ubezpieczeniowych nie brak specjalnych konwencyj, regulujących wyłącznie stosunki międzypaństwowe w zakresie ubezpieczenia górników. Z ważniejszych konwencyj jednego i drugiego typu wypada wyliczyć: traktat francusko-włoski z 30 września 1919 r., arrangement francusko-włoskie z 22 maja 1924 r., konwencję francusko-belgijską z 14 lutego 1921 r., arrangement francusko-belgijskie z 7 listopada 1922 r., konwencję francusko-belgijską z 21 maja 1927 r., konwencję francusko-polską z 14 października 1920 r., konwencję francusko-polską i arrangement francusko-polskie z 21 grudnia 1929 r. traktat włosko-luksemburski z 11 listopada 1920 r. układ anglo-irlandzki z 24 lutego 1924 r., układ polsko-niemiecki z 26 sierpnia 1922 r., i umowę polsko-jugosłowiańską z 15 grudnia 1928 r.

Jak wynika z powyższego zestawienia, najwięcej umów w tej materji — i, wypada dodać, najwięcej specjalnych ubezpieczeniowych umów górniczych — zawarła Francja, kraj największej imigracji górniczej.

W umowach w przedmiocie ubezpieczenia górniczego zawartych przez Francję dają się wyraźnie odróżnić trzy grupy.

Do grupy pierwszej należą: konwencja Francji z Włochami z roku 1919 i z Polską z r. 1920 wraz z wykonawczemi do nich arrangement z Włochami z r. 1924 i z Polską z r. 1929.

Do drugiej grupy należą dwie zawarte kolejno w r. 1921 i 1927 konwencje z Belgją, z których druga weszła ostatnio w miejsce pierwszej oraz arrangement do pierwszej z r. 1922.

Wreszcie oddzielne stanowisko zajmuje konwencja polsko-francuska, zawarta w dniu 21 grudnia 1929 r.

Różnice, jakie zachodzą między trzema temi grupami, dotyczą stopnia zastosowania przez nie zasady zachowania uprawnień ubezpieczeniowych; umowy, należące do pierwszej grupy, wprowadzają ją w życie [1]) wyłącznie w zastosowaniu do państwowych dodatków do rent, drugie uwzględniają ją w bardzo tylko ograniczonym zakresie również co do świadczeń, obciążających same instytucje ubezpieczeniowe, dopiero wymieniona na ostatnim miejscu konwencja polsko-francuska z r. 1929 przeprowadza zasadę tę w całości bez jakichkolwiek, naruszających ją ograniczeń czy wyjątków.

Wspólną cechą wszystkich tych konwencyj jest natomiast uwzględnienie przez nie zasady zrównania obywateli państwa — kontrahenta z obywatelami francuskimi, o ile chodzi o prawo korzystania z świadczeń francuskiego ubezpieczenia górniczego; przytem konwencje te względnie arrangements, mające na celu szczegółowe ich wykonanie — przeważnie przyjęto w rokowaniach francuskich zarzucony dopiero ostatnio system dwustopniowy (konwencje i arrangements) — nie zadawalają się ogólnikowem sformułowaniem tej zasady, lecz zawierają szczegółowe wyliczenie świadczeń do jakich obywatele państwa — kontrahenta posiadają prawo w zastosowaniu tej zasady. Wynika to ze szczególnej techniki umownej stosowanej stale w tym zakresie ze strony francuskiej, która wychodzi z założenia, że umowa powinna nie tylko zawierać prawne uregulowanie wzajemnych stosunków w dziedzinie ubezpieczeniowej między dwoma państwami, ale równocześnie stanowić źródło informacyj dla zainteresowanych o przysługujących im uprawnieniach. Metoda ta nie jest pozbawiona pewnych wad organicznych. Pomijając już bowiem okoliczność, że zastosowanie jej wpływa na obciążenie tekstów umownych niepotrzebnym balastem drobiazgowej kazuistyki, należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, jakie mogłoby pociągnąć za sobą

[1]) Nie ulega to wątpliwości co do umowy z Włochami; co się zaś tyczy interpretacji umowy z Polską zajmowała początkowo w rokowaniach na temat jej wykonania delegacja polska stanowisko za podciągnięciem pod postanowienia powyższe również i świadczeń obciążających fundusze ubezpieczeniowe.

pominięcie przytem omyłkowe pewnych uprawnień, które w tych warunkach mogłoby być — wbrew intencjom stron — rozumiane, jako wyraz celowego i świadomego odmówienia obywatelom państw kontrahentów prawa korzystania z pewnych ściśle określonych świadczeń.

Prawne asymilowanie w umowie międzynarodowej obywateli państwa obcego z własnymi może posiadać różne znaczenie zależnie od tego, czy i jakie usuwa ograniczenia uprawnień obywateli państw obcych, wynikające z wewnętrznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Podczas gdy bowiem zrównanie obywateli francuskich z polskimi, o ile chodzi o świadczenia polskich ubezpieczeń społecznych, nie jest niczem innem jak tylko potwierdzeniem obecnego ustawowego stanu rzeczy (ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r.), o tyle równouprawnienie obywateli polskich z francuskimi w zakresie francuskiego ubezpieczenia górniczego oznacza uchylenie stosowania w stosunku do obywateli polskich istniejących do chwili obecnej i bardzo doniosłych ograniczeń uprawnień ubezpieczeniowych obywateli państw obcych, wynikających z francuskiego ustawodawstwa w przedmiocie ubezpieczenia górników.

Odsyłając, o ile chodzi o omówienie materjalnych postanowień tego ustawodawstwa, a więc ustawy z 25 lutego 1914 r., zmienionej zwłaszcza ustawami z dnia 24 grudnia 1923 r., 11 lipca 1925 r. i 16 kwietnia 1929 r., stanowiących podstawę prawną najdawniejszego tego i najlepiej rozwiniętego działu francuskiej asekuracji socjalnej (nie istnieje ona dotąd właściwie we Francji zupełnie poza ubezpieczeniem górniczem — rzeczowo oraz terytorjalnie poza Alzacją i Lotaryngją), do artykułu p. Huberta Sukiennickiego p. t. „Górnicze ubezpieczenie społeczne we Francji", ograniczę się tu do omówienia sytuacji prawnej w tych ustawach obywateli państw obcych. Najważniejsze w tej mierze postanowienie art. 1 ustawy z dnia 25 lutego 1914 r. przewiduje, że obcy górnicy, pracujący we Francji, poddani są temu samemu systemowi („regime") ubezpieczenia, co górnicy — obywatele francuscy, że jednak „mogą korzystać z zasiłków i bonifikacyj, udzielanych przez państwo lub Kasę Autonomiczną tylko o tyle, o ile traktaty zawarte z państwami, z których pochodzą, zapewniają naszym (scil. francuskim) obywatelom równowartościowe korzyści". Ponieważ w świadczeniach francuskiego ubezpieczenia górniczego część, odpowiadająca indywidualnym składkom ubezpieczonych, stanowi drobną tylko część świadczeń, a na wysokość tych świadczeń wpływają w pierwszym rzędzie dodatki we formie zasiłków i bonifikacyj, obciążające finansowo Skarb Państwa i fundusze Kasy Autonomicznej, postanowienie powyższe oznacza w praktyce zupełne poniekąd pozbawienie obywatela obcego prawa do świadczeń ubezpieczeniowych.

Przechodząc do omówienia kolejnego rozwoju francuskich umów w tej materji należy stwierdzić, że pominęła ją prawie zupełnie polsko-francuska konwencja w przedmiocie emigracji i imigracji z 3 września 1919 r.; zawarta w tej konwencji (art. 3) ogólna klauzula socjalna narodu najbardziej uprzywilejowanego nie daje stronie polskiej żadnych korzyści, gdyż umowy zawarte przez Francję z Belgją i Włochami nie przyznają tym państwom większych korzyści od udzielonych Polsce.

Konwencja o pomocy i opiece społecznej z dnia 14 października 1920 r. (która weszła w życie w dniu 24 lutego 1923 r.) unormowała — i to na miejscu naczelnem w art. 1 — zastosowanie do obywateli polskich i francuskich systemu specjalnych emerytur górniczych.

Postanowienia w tej sprawie konwencji z r. 1920 nie dają oryginalnego rozwiązania zagadnień ubezpieczeniowych, które regulują. Jeżeli porównujemy sformułowanie art. 1 konwencji polsko-francuskiej — oczywiście jego autentyczny tekst francuski a nie oficjalny przekład polski, w którym znajdujemy wiele błędów i nieścisłości — z art. 7 Traktatu włosko-francuskiego z 30 września 1919 r., to okazuje się, że sformułowanie naszej umowy stanowi w tym punkcie z niewielkiemi wyjątkami (dotyczącemi zwłaszcza terminu przedawnienia pretensyj do świadczeń z tytułu śmierci ubezpieczonego) kopję postanowień umowy włosko-francuskiej. Tak jedna jak i druga normują materję tę w sposób niekompletny i fragmentaryczny, zastosowując w ograniczonym tylko zakresie zasadę zachowania uprawnień w razie przejścia ubezpieczonych z jednego państwa do państwa drugiego; przytem postanowieniom obu artykułów nie nadano dostatecznie jasnego i zrozumiałego sformułowania, tak, że przy pierwszej próbie sprecyzowania sposobu wykonania konwencji musiały one nasunąć poważne wątpliwości interpretacyjne; wreszcie postanowienia obu artykułów dostosowano wyłącznie do przepisów francuskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego, jakkolwiek mają one być stosowane do obywateli układających się stron przez oba państwa.

Wypowiedzianą we wstępie zasadę zrównania obywateli obu stron konwencja — jak i wszystkie inne konwencje ubezpieczeniowe zawarte przez Francję — ogranicza do prawa korzystania ze świadczeń ubezpieczeniowych; nie zapewnia więc obywatelom pol-

skim i francuskim czynnego i biernego prawa wyborczego do władz ubezpieczenia górniczego, które ustawodawstwo wewnętrzne zastrzega tylko własnym obywatelom (art. 3 ustawy z dnia 25 lutego 1914 r.); jeżeli konwencja w art. 4 przyznała tytułem wyjątku obywatelom układającym się stron prawo udziału w Radach Administracyjnych Towarzystw Wzajemnej Pomocy (przytem istnieje rozbieżność zdań między stroną polską i francuską co do tego, czy przywilej ten odnosi się tylko do instytucyj dobrowolnego - ogólnego czy też również do instytucyj przymusowego — górniczego ubezpieczenia na wypadek choroby), to jednak nie przyznała analogicznych uprawnień obywatelom obu stron w dziedzinie pensyjnego ubezpieczenia górniczego.

Wyjątek ten, wynikający zresztą tylko a contrario z konwencji, nie nasuwa zasadniczych zastrzeżeń, natomiast pewne wątpliwości wzbudza określenie przez konwencję jako pewnego odchylenia od zasady równouprawnienia — postanowień dotyczących udzielania świadczeń w razie kolejnego ubezpieczenia pracownika w obu państwach. Trudno o błędniejsze ujęcie charakteru przepisów, mających na celu zapewnienie zachowania uprawnień. Nie są one wyjątkiem od zasady zrównania obywateli obu stron, gdyż odnoszą się w równej mierze do obywateli jednej jak i drugiej strony, stwarzając pewne novum tak dla obywateli własnych jak i obywateli drugiej układającej się strony; przepisy te ustanawiają mianowicie nowy i nieprzewidziany wewnętrznem ustawodawstwem obu stron system świadczeń, łączący z sobą poniekąd w jedną całość świadczenia udzielane przez ubezpieczenia obu stron osobom podlegającym ubezpieczeniu kolejno w obu państwach.

Bardzo istotną rozbieżność zapatrywań nasunął również przepis konwencji dotyczący zakresu stosowania jej art. 1. Ust. 2 art. 1 stanowi mianowicie, że korzyści ubezpieczeniowe konwencji przyznaje się 1) ubezpieczonym „którzy zażądają emerytury i otrzymają ją po wejściu w życie konwencji" oraz 2) wdowom i sierotom „których prawa powstaną po tej dacie". O ile nie może ulegać wątpliwości, że pozostałym członkom rodziny ubezpieczonego należą się świadczenia w myśl konwencji tylko wtedy, gdy wypadek ubezpieczonego zaszedł po dniu 24 lutego 1923 r., to niezupełnie jasno przedstawia się czasowy zasięg konwencji w stosunku do uprawnień ubezpieczonych. Z samego sformułowania ust. 2 art. 23 i z wyraźnego przeciwstawienia treści postanowień co do 1) ubezpieczonych i 2) wdów i sierot wynikałoby, co podkreślała stale strona polska, że korzyści konwencji przysługują ubezpieczonym bez względu na termin wypadku ubezpieczeniowego („demanderont et obtiendront" — to warunki czysto proceduralnej natury), natomiast strona francuska, opierając się zwłaszcza na art. 1 włosko-francuskiego arrangement z 22 maja 1924 r., które potwierdziło francuski punkt widzenia (interpretując zgodnie z tezą francuską identyczne sformułowanie art. 7 włosko-francuskiego traktatu z dnia 30 września 1919 r.) broniła zapatrywania, że również i ubezpieczonym przysługują korzyści zapewnione konwencją tylko pod warunkiem, że wypadek ubezpieczeniowy uzasadniający ich pretensję zaszedł przed datą wejścia w życie konwencji. Restryktywna ta interpretacja ust. 2 art. 1 co do praw ubezpieczonych posiada pod kątem widzenia materjalnych interesów polskich mniejsze znaczenie (ponieważ ubezpieczeni — obywatele polscy, nieliczni we Francji przed tą datą, nie zdołali przeważnie z uwagi na nieprzebycie czasu wyczekiwania uzyskać prawa do odpowiednich świadczeń ubezpieczeniowych) natomiast, trzeba to przyznać, wyraźny przepis konwencji, przesądzający na niekorzyść uprawnienia wdów i sierot z tytułu śmierci ubezpieczonego przed 24 lutym 1923 r. (przyczem czas wyczekiwania nie jest wymagany zupełnie albo znacznie ograniczony) należy uważać za bardzo niepomyślny.

Następne postanowienia dotyczą zachowania uprawnień w razie przejścia ubezpieczonych z jednego do drugiego ubezpieczenia. Niestety konwencja przeprowadza je tylko co do „allocations complémentaires et bonifications de l'Etat", „bonifications des pensions d'invaliditée" i „allocations en cas de décès".

Pierwsza trudność, która się nasunęła przy stosowaniu art. 3 — 10 art. 1 dotyczyła ustalenia pojęcia „allocations complémentaires et bonifications de l'Etat".

Okoliczność, że zasadę łączenia okresów ubezpieczeniowych zastosowano wyraźnie do allocations udzielanych pozostałym członkom rodziny, (których ciężary ponosi nie Skarb Państwa lecz fundusz ubezpieczeniowy), że terminologja konwencji dość niejednolita i niejasna nie może stanowić podstawy do zbyt restryktywnego jej interpretowania, że wreszcie wydawałoby się niezrozumiałem, dlaczego zasada ta miałaby być zastosowywana co do świadczeń skarbowych (co do których zazwyczaj państwa nie okazują szczególnej hojności) a pomijana co do świadczeń specjalnych funduszów ubezpieczenia, uzasadniała stanowisko strony polskiej, która domagała się w chwili przystąpienia do rokowań nad arrangement, by ust. 3 — 10 art. 1 były wykonywane nietylko w odniesieniu do allocations et bonifications państwowych ale i wszystkich majorations ubezpieczenio-

wych. Strona francuska zajmowała stanowisko przeciwne. Utrzymywała mianowicie, że grupa postanowień, ustanawiająca specjalny system ustalania świadczeń w razie ubezpieczenia w obu państwach odnosi się jedynie i wyłącznie (poza jedynym wyjątkiem — „allocations en cas de décès") do dodatków udzielanych przez Skarb Państwa. Rząd francuski opierał się przytem na literalnem sformułowaniu art. 1 konwencji i na wykładni jego postanowień, ustalonej po myśli tezy francuskiej przez włosko-francuskie arrangement.

Trudno nie zaznaczyć w tym miejscu, jakie następstwa pociąga za sobą ustalenie interpretacji art. 1 zgodnie z opinją francuską. Państwowe „allocations", które wynosiły początkowo kwotę 100 frs. rocznie i osiągnęły w ubezpieczeniu górniczem nie więcej jak 300 frs. rocznie, stanowią znikomą część świadczeń ubezpieczeniowych, tracąc z biegiem czasu wszelkie znaczenie. Udział finansowy państwa w podstawach ubezpieczenia górniczego, który wzrósł bardzo znacznie po wojnie we Francji jak i w innych państwach, przejawia się bowiem nie w podwyżkach wysokości allocations, lecz w rocznych subwencjach (obecnie w wysokości 4½% płacy górników!); z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 5 kwietnia 1928 r. o ubezpieczeniach społecznych usunięte zostaną allocations państwowe w zupełności. Natomiast gros świadczeń ubezpieczenia górniczego stanowią — wielokrotnie przewyższające renty indywidualne z osobistych składek ubezpieczonych — dodatki z funduszu specjalnego (art. 10 b ustawy) podwyższające do określonego ustawowo poziomu świadczenia należne tak ubezpieczonym jak i członkom ich rodzin; to też o ile by należało przyjąć, że ust. 3 — 9 art. 1 nie mają zastosowania do majorations z funduszów ubezpieczeniowych — a należy bezstronnie przyznać, że tekst konwencji nasuwa w tej mierze w każdym razie poważne wątpliwości — to racja bytu tych postanowień okazałaby się najzupełniej problematyczną z biegiem czasu, ale była nią już w pewnej mierze w chwili zawarcia konwencji.

Pozostawiając na uboczu przedmiotowy zakres jego zastosowania, wypadłoby obecnie zbadać, na czem polega system ustanowiony przez powyższe postanowienia. Przewidują one w pierwszym rzędzie że przy ustalaniu prawa do bonifikacji, a więc przy obliczaniu, czy zainteresowany wypełnił przepisany ustawowo czas wyczekiwania, uwzględniać będzie ubezpieczenie polskie i francuskie nietylko swe własne okresy ubezpieczenia, lecz również okresy ubezpieczenia (okresy ubezpieczenia i okresy zastępcze), przebyte w ubezpieczeniu drugiej strony. Ubezpieczenie każdej z dwóch stron oblicza najpierw dla celów rachunkowych wysokość bonifikacji, do której zainteresowany posiadałby prawo według ustawy obowiązującej dla ubezpieczenia danego państwa, gdyby cały okres ubezpieczenia przebył w ubezpieczeniu tegoż państwa. Ubezpieczenia każdego z dwóch państw nie płacą jednak pełnych obliczonych w ten sposób świadczeń, lecz jedynie ich część odpowiadającą stosunkowi między całkowitym okresem ubezpieczenia a częścią tegoż okresu, przypadającą na ubezpieczenie w danem państwie. O ile jednak suma bonifikacyj, udzielanych odrębnie przez ubezpieczenia dwóch państw, jest niższą od bonifikacji, której udzielałoby ubezpieczenie jednego z dwóch państw z uwzględnieniem okresów przebytych wyłącznie w tem państwie, winnaby być obciążająca je część bonifikacji podwyższoną o tę różnicę.

Art. 1 konwencji opiera się więc na ostatnim z trzech omówionych powyżej systemów zachowania uprawnień ubezpieczeniowych, zwężając tylko jego zastosowanie do pewnej ściśle ograniczonej i stosunkowo mało istotnej części świadczeń.

Ten sam system ma zastosowanie również co do „allocations en cas de décès", udzielanych członkom rodziny ubezpieczonego, którzy zgłosili swe roszczenia w przeciągu roku od zawiadomienia konsula polskiego o śmierci ubezpieczonego (przepis, który nie wszedł w życie, ponieważ faktycznie z niczyjej strony, nie zawiadamiano konsulatów polskich o śmierci górnika polskiego, tak, że w miejsce tego przepisu specjalnego weszły ogólne przepisy o przedawnieniu roszczeń); wobec nieokreślenia przez konwencję, co należy rozumieć przez „allocations en cas décès", zaznaczyła się między dwiema stronami różnica poglądów co do zakresu tego pojęcia; strona francuska próbowała początkowo stosować tu interpretację restryktywną, zaznaczając, że „allocations en cas de décès" nie oznaczają nic innego jak tylko „allocations au décès", a więc jednorazowe pośmiertne, natomiast strona polska broniła zapatrywania, że obejmują one nietylko „allocations au décès", lecz również „allocations aux orphelins" a więc perjodyczne świadczenia należne sierotom; ostatecznie przyjęła strona francuska polski punkt widzenia.

Konwencja nie załatwia wyczerpująco stosowania powyższych postanowień, odsyłając bliższe ich uregulowanie do układów mających być zawartemi przez właściwe władze administracyjne obu państw; układy te miały pozatem według ost. ust. art. 1 i art. 14 unormować 1) stosunki między polskiemi i francuskiemi instytucjami ubezpieczeniowemi 2) wymianę między niemi informacyj, 3) wy-

płatę rent ubezpieczenia jednej strony na obszarze strony drugiej. Wyznaczone przez konwencję ramy arrangement okazały się zbyt ciasnemi, nie wyczerpując kwestyj, które musiały być unormowane przez układy wykonawcze dla usunięcia wszystkich wątpliwości i trudności przy wprowadzeniu w życie systemu zachowania uprawnień. Co jednak ważniejsze, zaznaczyła się między dwiema stronami rozbieżność zapatrywań co do samego prawnego stosunku między konwencją a arrangement; strona francuska zajęła mianowicie stanowisko, że ubezpieczeniowe postanowienia konwencji nie mogą być w zupełości stosowane przed zawarciem układów wykonawczych. Stanowisko francuskie nie wydaje się uzasadnionem. Z faktu, że konwencja odsyła do uregulowania w układach wykonawczych pewne szczegółowe kwestje, nie wynika w zupełności, by nie miały być zastosowane od chwili wejścia w życie konwencji te jej postanowenia, które nie wymagają wydania przepisów wykonawczych. Przeciwny punkt widzenia znalazł wyraz w praktyce Caisse Autonome, która zwłaszcza przez pięć pierwszych lat nie przestrzegała postanowień konwencji w oczekiwaniu na zawarcie arrangement i dopiero z biegiem czasu podjęła prowizorycznie wypłatę świadczeń stosownie do postanowień konwencji. Stanowisko francuskie nie znajduje uzasadnienia nietylko w tekście konwencji ale też i w ogólnych zasadach międzynarodowego prawa traktatowego, które w braku przeciwnych wyraźnych postanowień nie uzależniają ważności umów od zawarcia układów wykonawczych.

Jak wynika z ustępu 2 art. 2 zasada równouprawnienia w dziedzinie ubezpieczeń społecznych obywateli polskich i francuskich miała być przestrzegana nietylko przy stosowaniu ustaw ubezpieczeniowych, istniejących w chwili wejścia w życie konwencji, ale i przy stosowaniu ustaw, które mogłyby być uchwalone w przyszłości. Także i ten punkt — jak się okazało — był inaczej rozumiany przez obie strony. Strona polska wychodziła bowiem z założenia, że stosowanie do obywateli polskich zawartych w późniejszych ustawach ograniczeń ubezpieczeniowych uprawnień obywateli państw obcych należałoby uważać w myśl art. 2 konwencji za nielegalne; jeżeli co do sposobu zastosowania nowego ustawodawstwa do obywateli polskich miały być zawarte przez rządy obu stron układy wykonawcze („les mêmes principes de reciprocite s'étendront dans les conditions qui seront precisées par des arrangements speciaux"), to jednak, zdaniem strony polskiej, brak takich układów nie mógłby jeszcze upoważniać jednego czy drugiego państwa do stosowania do obywateli państwa — kontrahenta postanowień sprzecznych z zasadą zrównania obywateli polskich z francuskimi, wypowiedzianą w sposób jasny i niedwuznaczny przez konwencję. Rząd francuski zajął natomiast stanowisko przeciwne, uważając że derogowanie ewentualnych sprzecznych z tą zasadą postanowień przyszłego ustawodawstwa ubezpieczeniowego jest rzeczą specjalnych arrangement i że do czasu ich zawarcia pozostają w mocy również i w stosunku do obywateli polskich ogólne wewnętrzne przepisy ustaw, wydanych po wejściu w życie konwencji, kształtujące położenie prawne obywatela obcego.

Jeżeli konwencja sztucznie dostosowuje wszystkie postanowienia do systemu ustawodawstwa francuskiego, przechodząc w zupełności do porządku dziennego nad ustawodawstwem polskiem (jak wykonywać postanowienia konwencji o zachowaniu uprawnień polskich ubezpieczeń społecznych? Co to są allocations et bonifications lub allocations en cas décès w polskich ustawach ubezpieczeniowych? Jak ograniczać łączenie okresów ubezpieczeniowych do dodatkowych świadczeń obciążających Skarb Państwa?), to jednak nawet przy terytorjalnem ograniczeniu ich do wewnętrznego ustawodawstwa francuskiego wykazuje bardzo istotną i poważną lukę. Obok ustawodawstwa obowiązującego na obszarze Francji przedwojennej, o którem dotąd mowa, posiadają bowiem dotąd departamenty Haut-Rhin, Bas-Rhin i Moselle (Alzacja i Lotaryngja) zupełnie odrębne i z tamtem nie związane pensyjne ubezpieczenie górnicze przejęte po ustawodawstwie niemieckiem („Knappschaftsgesetz"), znowelizowane zresztą przez powojenne ustawodawstwo francuskie (ustanowienie obok renty inwalidzkiej nieznanej dotąd ustawodawstwu nemieckiemu górniczej renty starczej). Otóż łatwo stwierdzić, że ani jeden z przepisów art. 1 konwencji nie został zredagowany z uwzględnieniem ustaw obowiązujących w Alzacji i Lotaryngji. Wychodząc m. i. z tego założenia strona francuska próbowała — zresztą tylko przejściowo — bronić na szerszej płaszczyźnie i w odniesieniu do całej konwencji zapatrywania, że nie ma ona zastosowania do ustawodawstwa społecznego na obszarze trzech nowych departamentów Francji. Zapatrywanie to nie może się utrzymać przy bliższem jego rozpatrzeniu. W braku wyraźnego postanowienia przeciwnego obowiązuje bowiem umowa na całym obszarze państw kontrahentów bez jakichkolwiek ograniczeń terytorjalnych; jeżeli zaś nawet przepisy konwencji nie mogą być zupełnie automatycznie zastosowane do ustawodawstwa alzacko-lotaryńskiego, to jednak błędnym byłby wniosek, jakby nie odnosiły

się do niego w zupełności. Wszak również do ubezpieczeniowego ustawodawstwa polskiego, pokrywającego się naogół z ustawodawstwem obowiązującem w Alzacji i Lotaryngji — a więc również niezupełnie ściśle i dokładnie dającego się pociągnąć pod postanowienia konwencji — mają zastosowanie ubezpieczeniowe jej postanowienia, co podkreślają odnośne postanowienia konwencji w sposób zupełnie niewątpliwy.

Omówienie tak przebiegu polsko-francuskich rokowań, podjętych pierwotnie celem wykonania konwencji jak i ostatecznego ich rezultatu, jaki stanowi nowa i samodzielna konwencja z 21 grudnia 1929 r., która w sposób wyczerpujący i — zwłaszcza dzięki liberalnemu stanowisku strony francuskiej — pomyślny normuje wzajemne sttosunki w dziedzinie ubezpieczenia górniczego, odkładamy do osobnego artykułu.

Inż. F. Gadomski.

Zagadnienie emigracji w Polsce i jego rola w obowiązkach społecznych obywatela.[1])

Zagadnienie emigracyjne, jako dotyczące przejawów ruchów ludności w celu poszukiwania pracy poza granicami kraju ojczystego względnie powrotu do tego kraju, — niewątpliwie wchodzi w dziedzinę tych zagadnień, któremi zajmuje się specjalnie nauka o pracy. Z drugiej jednak strony zagadnienia emigracyjne, powodowane pewnym splotem warunków ludnościowych i gospodarczych w Polsce, daleko sięgają korzeniami swemi w byt narodu i państwa polskiego. Stąd doniosłość emigracji jako zagadnienia o znaczeniu państwowem, wszechstronnie w przyczynach i skutkach zahaczającego rozmaite dziedziny życia społecznego.

W/g danych spisu ludności z r. 1921 ludność Państwa Polskiego wynosiła 27,176.717. W przeliczeniu na 388.390 klm² obszaru Polski wynosiło to zaludnienie okrągło 70,0 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy (1 klm²). W r. 1921-ym mieszkało:

w miastach	6.607.783 osób
na wsi	19.270.113 „

w ten sposób ludność w miastach wyniosła w roku 1921 25,5% całej ludności Państwa Polskiego. Stosunek ludności miast do wsi jest bardzo ważny do zapamiętania. Ułatwi on nam mianowicie zorjentowanie się w przyczynach stałego ciśnienia emigracyjnego w Polsce, jest bowiem jednocześnie sprawdzianem dla podziału ludności na rodzaje zatrudnienia, jakim się ta ludność oddaje.

Przyrost naturalny ludności w Polsce, czyli różnica między liczbą urodzin i śmierci, powiększa stale ludność w kraju. Przyjmując, że przyrost naturalny roczny wynosi:

w Polsce (1926 r.)	15.9	na	1.000 mieszkańców
i porównując przyrost ten w innych krajach, np.			
Niemcy	7.0	„	„ „
W. Brytanja . . .	5.0	„	„ „
Czechosłowacja .	8.1	„	„ „
Francja	1.7	„	„ „
Holandja	14.4	„	„ „
Portugalja	13.0	„	„ „
Italja	10,5	„	„ „

dochodzimy do przekonania, że posiadamy wśród krajów środkowej i zachodniej Europy najwyższy przyrost ludności.

Szacunkowe obrachowania stanu ludności w Polsce wykazuje też, w związku z powyższem zjawiskiem, stały wzrost ludności, tak więc ludność w Polsce wynosiła [2]):

1/I.	1922 . . .	27.471.184
„	1923 . . .	27.941.243
„	1924 . . .	28.374 613
„	1925 . . .	28.809.570
„	1926 . . .	29.293.996
„	1927 . . .	29.638 097
„	1928 . . .	29.996.646
„	1929 . . .	30.408.247

Przybywa zatem Polsce rok rocznie po odliczeniu nawet ruchu emigracyjnego, który w szacunku został uwzględniony około 400.000 nowych obywateli. W ciągu zaś ilustrowanych wyżej 8 lat ludność kraju powiększyła się o prawie 3.000.000 osób co stwarza odrazu duże różnice w gęstości zaludnienia kraju, które nie wynosi jak w roku 1921 — 70,0 mieszkańców na kilometr kwadratowy, ale ponad 76 mieszkańców na 1 klm². Dla badacza stosunków demograficznych w Polsce i ekonomisty współczynnik powyższy

[1]) Artykuł niniejszy jest rozszerzeniem z częściową modyfikacją wykładu korespondencyjnego organizowanego przez „Służbę Obywatelską".

[2]) Rocznik Statystyczny Gł. U. St.

ilustrujący tak radykalną zmianę ma ogromne znaczenie. Świadczy on z jednej strony o rozciągliwości naszego terytorjum państwowego w zakresie wzrostu pojemności ludnościowej, a także potęguje i tak już wielkie ciśnienie emigracyjne w kraju. Zdanie sobie sprawy ze społeczno-gospodarczego znaczenia wzrostu współczynnika gęstości zaludnienia — jako jednego z czynników charakteryzujących stosunki ludnościowo-gospodarcze kraju uwypukla doniosłość konieczności stałych badań ludnościowych stosunków Polski w zorganizowanej na stałe odpowiedniej instancji państwowej. Na sprawę tę pozwalamy sobie zwrócić uwagę kompetentnych czynników.

Normalnie przyrost naturalny ludności w prawidłowo rozwijającem się gospodarstwie społecznem państwa: 1) albo znajduje środki do życia w rolnictwie, które przez intensywną gospodarkę daje chleb i możność utrzymania dla nowych obywateli w rozradzającem się społeczeństwie, 2) albo też szuka lepszych warunków do życia i środków do utrzymania w miastach, gdzie znajduje pracę w przemyśle i handlu.

Postępowe gospodarstwa społeczne w Niemczech, Danji i Anglji i innych krajach nie przeprowadzają dalszej zasadniczej intensyfikacji swego rolnictwa. W Francji znów można skonstatować upadek rolnictwa wskutek masowego przesiedlania się ludności do miast, gdzie głównie, poza lżejszym zarobkiem, ludność ta szuka rozrywek, jakiemi nowoczesna technika życia miasta obdarzyła. Nadmiar ludności w krajach o wysokiej technice gospodarczej skierowywał się do przemysłu i handlu, mających swe siedlisko w miastach. Przemysł i handel, dzięki kapitałom, ekspansji zamorskiej w kolonjach i t. d. w Belgji, Niemczech i Anglji rozwijał się w ciągu 50 lat przed wojną światawą znakomicie. Państwa te stały się też wkrótce państwami handlowo-przemysłowemi. Stan zatrudnienia w niektórych państwach i gałęziach pracy wykazuje poniższa tablica:

PAŃSTWA	Ogółem pracujących i bezrobotn. w tys. %	Było zatrudnionych w %		
		Rolnictwie	Górnictwie i przemyśle	Handlu i ubezpiecz.
Belgja. . .	2.420/100	19.2	46.5	10.7
Holandja .	2.090/100	23.6	37.8	11.7
Niemcy . .	20.531/100	30.5	41.4	11.7
Polska . .	7.526/100	76.0	9.4	3.8

Widzimy więc, że w Polsce $^3/_4$ ludności utrzymuje się z rolnictwa, w innych zaś krajach, jak np. w Niemczech tylko 30% ludności żyje z pracy na roli. My zaś mamy tylko 9,4% pracujących, zatrudnionych w górnictwie i przemyśle, podczas gdy nasz sąsiad zachodni zatrudnia w tej gałęzi pracy 41,4% swej ludności pracującej.

Ludność miast teoretycznie może wzrastać w granicach prawie nieograniczonych w miarę równego rozwoju przemysłu i handlu i wzrostu zapotrzebowania na ręce robocze. Inaczej sprawa się ma z rolnictwem. Nauki rolnicze w obecnym ich rozwoju podają kres możliwości utrzymania się na 1 klm² ziemi uprawnej dla pewnej liczby ludności, żyjącej z pracy na tym obszarze. Teoretycy agrarni określają, że na 1 klm² ziemi uprawnej (rola i las), będącej w intensywnej kulturze, może się utrzymać 35 — 40 osób. Zobaczmy jak sprawy te przedstawiają się w Polsce. Otóż w Polsce na 1 klm² ziemi uprawnej przypada 45,1 osób (w/g prof. Z. Ludkiewicza). W poszczególnych województwach liczba ludności wiejskiej na 1 klm² dochodzi do 100—104 osób. Województwa znów słabiej zaludnione, jak np. Poleskie, posiadają nieużytki, których doprowadzenie do stanu użyteczności rolniczej kosztowałoby setki miljonów złotych. Plany — jak na nasze zasoby państwowe i społeczne — zupełnie nierealne. Zresztą osuszenie, w najpomyślniejszych nawet warunkach, 1,500.000 ha błot poleskich dałoby teoretycznie środki do utrzymania $1\frac{1}{2}$ rocznemu przyrostowi ludności w Polsce.

Biorąc pod uwagę nadmiar ludności średnio 5,1 osób na 1 klm², dochodzimy przez to do ogólnego obrachunku, że nadmiar ludności rolniczej wynosi w Polsce około 3,000.000 osób, t. j. około 600.000 rodzin. Obliczenia przeprowadzone na podstawie innych rozumowań szacują nawet ten nadmiar na 700.000 rodzin.

Cyfry powyższe charakteryzują stan obecny.

Przed wojną światową i Odrodzeniem Państwa przyczyny wyżej zilustrowane, natury ludnościowej i gospodarczej, również składały się na pęd do emigracji. Do wzmożonej emigracji przyczyniały się wówczas i rządy zaborców, którzy widzieli w ogołoceniu kraju z rdzennej ludności swe cele polityczne. To też emigracja przed wojną, nie napotykając jednocześnie tam zakazowych w państwach imigracyjnych (t. j. tych państwach, dokąd nasi emigranci się kierowali) rozwijała się w znacznie większych rozmiarach. W ostatnich 3-ch latach przed wojną światową emigrowało z Polski rocznie przeciętnie:

Do krajów zamorskich (St. Zj. Am. Półn.) . 115 000
Do Niemiec na roboty sezonowe 450.000

Po wojnie światowej w Polsce Odrodzonej państwowo emigracja z początku nie rozwija się z powodu działań wojennych. Od roku 1921 do 1924 mamy pewien dość ożywiony ruch z Ameryką Północną, który jednak na-

razie przynosi większy nawet ruch reemigracyjny do kraju, a mniejsze liczebnie wyjazdy z kraju. Do sąsiednich Niemiec odbywa się nielegalna początkowo (do r. 1926) emigracja sezonowa na roboty polne, jednak w części odpowiada ona tylko dawnemu, przedwojennemu natężeniu. W pewnych za to latach po wojnie światowej powróciło do Polski 1,264.731 osób (głównie z Rosji). W związku z ruchami, które opisujemy, a które nazywamy ogólnie *migracyjnemi*, dopiero od roku 1923 na skutek nadwyżki emigracji nad reemigracją, nastąpił coroczny ubytek ludności w Polsce.

Do Kanady 111.961
„ St. Zj. Am. Półn. . . . 251 841
„ Palestyny 39.120

Ogółem do krajów obcych (bez Niemiec) wyjechało z Polski w okresie od 11/XII.1918 r. do 30/IX.1929 r. 1,086.431.

Z powyższych danych przekonywujemy się, że po wojnie światowej, a szczególnie w latach ostatnich, rozwinął się bardzo ruch do Francji (emigracja robotnicza o charakterze bardziej stałym), wzrosła ostatnio emigracja do Belgji, emigracja do St. Zj. Am. Półn. jest ograniczona ustawodawstwem imi-

POLSKI RUCH EMIGRACYJNY OD 1/I 1923 DO 31/XII 1928 R.

Rok	Wyjechało			Powróciło				Zmiany stanu liczebnego ludności wskutek migracji
	Ogółem	Do krajów Europy	Do krajów pozaeuropejskich	Ogółem	z krajów Europy	z krajów pozaeuropejskich	Repatrjowanych	
1923	126.459	72.118	54.341	41.267	—	6.693	34.574	= 85.192
1924	76.361	52.082	24.279	28.884	8.507	6.629	13.748	= 47.477
1925	83.716	44.275	39.441	21 232	17.131	4.101	—	= 62.484
1926	168 037	117.616	50.421	55.188	49.171	6 017	—	= 112.849
1927	147.614	89.427	58.187	79.813	73.014	6.799	—	= 67.801
1928	186.630	122.049	64.581	119.080	112.921	6.159	—	= 67.550
1929 (3/4)	204.087	154.266	49.821	19.268	14.586	4.682	—	= 184.819 (nie wliczono powrotu robotników sezonowych z Niemiec, co następuje w listopadzie grudniu).

Powyższa tabliczka wykazuje stały od roku 1923 ubytek ludności wskutek migracji. Porównanie zaś z przytoczonemi uprzednio danemi, tak co do wzrostu rokrocznie stanu ludności w kraju jak i co do stanu bezrobocia na wsi, a w pewnych sezonach i w mieście (w 1-szym tygodniu stycznia 1928 r. bezrobocie ludności wiejskiej objęło 169.355, 1929 — 134.255 i 1930 — 206.042 osób) — wykazują, że ubytek ten w małej części przynosi ulgę na naszym wewnętrznym rynku pracy.

Powyższy stan pozwala nam na wyprowadzenie wniosku, że o ileby istniały sprzyjające warunki, to emigracja mogłaby w stosunku do obecnego jej natężenia, wzrosnąć bardzo znacznie.

W okresie od r. 1918 (11/XI) do 30/IX 1929 wyjechało do ważniejszych krajów z Polski emigrantów

Do Francji 391.714
„ Belgji 9.929
„ Niemiec na sezonowe roboty wyjeżdża przeciętnie rocznie około . 90.000
„ Argentyny 103.872
„ Brazylji 23.787

gracyjnem tego kraju, tak, że kwota emigrantów z Polski rocznie (poza rodzinami, wyjeżdżającemi na wezwanie swych członków rodziny, będących obywatelami amerykańskimi) wynosi 6.524, emigracja do Argentyny i Brazylji bardzo wzrosła, emigracja do Kanady — jeśli chodzi o kontyngent robotniczy, przyznany na rok 1930, bardzo się zmniejszy przy tendencji bardzo silnej do wzrostu w latach poprzednich.

Powyższe dane umacniają nas w twierdzeniu, że możliwości powiększenia się ruchu emigracyjnego z Polski są bardzo duże, bliższa bowiem analiza ruchu wskazuje nam zawsze na wzrost znaczny emigracji do krajów, gdzie miejscowe rynki pracy potrzebują rąk roboczych. Żadne trudności nie istnieją przy wyszukiwaniu kandydatów na wyjazd w Polsce, a przeciwnie Urzędy państwowe, przeprowadzające rekrutację, mają zawsze trudności z nadmiarem chętnych do wyjazdu.

Opisane zjawisko, ujęte w oświetleniu przyczynowem i statystycznem, a jak później zobaczymy i skutkowem — jako zjawisko dla Polski, w warunkach obecnych, stałe — wymaga specjalnej opieki i organizacji, o czem poniżej.

Organizacja państwowa emigracji. Przedstawiony wyżej stan ruchu emigracyjnego z Polski wskazuje na to, że emigracja tak pod względem jakościowym jak i ilościowym jest zagadnieniem dla naszego kraju bardzo ważnem. Według danych statystycznych ponad 1% ludności całej Polski uczestniczy w ruchu migracyjnym zewnętrznym, 10%, t. j. 3,000.000 ludności kraju, głównie wiejskiej, to parjasi stanowiący nadmiar—przeludnienia wsi, które pośrednio wpływa na sezonowe zjawiska bezrobocia w miastach, a bezpośrednio na małe zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na produkty przemysłu krajowego. Stąd emigracja ma dla nas znaczenie gospodarcze i społeczne, państwowe. Jako zagadnienie państwowe, regulowanie emigracji odbywa się na mocy specjalnego prawa. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1927 roku o emigracji zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 89, poz. 799. Jest to rozporządzenie z mocą ustawy, które Prezydent Rzplitej mógł w swoim czasie wydać na podstawie specjalnych pełnomocnictw. Ustawa emigracyjna (rozporządzenie Pr. R. P.) składa się z 77 art. i dzieli się na następujące rozdziały: I. o emigracji w ogólności, II. o władzach emigracyjnych, III. o Państwowej Radzie Emigracyjnej, IV. o kredycie państwowym, przeznaczonym na cele opieki nad emigrantami, V. o przedsiębiorstwach, trudniących się przewozem emigrantów, VI. o osadnictwie, VII. o najmowaniu robotników do pracy zagranicą, VIII. postanowienia karne, IX. przepisy przejściowe i końcowe.

Zbędnem byłoby szczegółowe zaznajomienie w ramach niniejszego opracowania z głównemi przepisami ustawy emigracyjnej. Ogólnie można powiedzieć, że ma ona wybitnie charakter opiekuńczy, jakie Państwo winne jest swoim obywatelom, wyjeżdżającym w poszukiwaniu pracy zagranicę. Przedewszystkiem Państwo, jako takie, reguluje ruch emigracyjny wogóle i częściowo do pewnych krajów. Mianowicie Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych ma prawo na wniosek Urzędu Emigracyjnego, wstrzymać czasowo emigrację, jeżeli wymaga tego ochrona życia, wolności, mienia oraz interesów ekonomicznych i moralnych emigranta. W ten sposób Państwo opiekuje się obecnie emigrantem i oddala te niebezpieczeństwa, na jakie był narażony przed wojną, gdy niejednokrotnie ruch emigracyjny, t. zw. gorączkę emigracyjną, wywoływała agitacja różnych agentów, którzy na wyzysku emigrantów dorabiali się fortun, a którzy w namowach do emigracji nie powodowali się jakiemiś korzystnemi warunkami, które dany teren emigracyjny w danej chwili zainteresowanemu emigrantowi ofiarowywał. Specjalną pieczą otacza nasza ustawa kobiety, które w wieku lat 21 mogą emigrować tylko jadąc razem z mężem, z rodzicami, opiekunem, braćmi i siostrami pełnoletniemi, albo, jeżeli udają się do wyżej wymienionych, posiadając ich wezwanie, należycie uwierzytelnione. Aby zdobyć środki na wykonywanie zadań, wynikających z obowiązku opieki nad emigrantami, wstawia się corocznie — w myśl rozdz. IV. omawianej ustawy — do budżetu Państwa odpowiedni kredyt. Wydatkowany on jest głównie na udzielanie zasiłków różnym instytucjom państwowym i społecznym, które mają na celu stałe niesienie opieki emigrantom i ich rodzinom przed podróżą (informowanie emigrantów, dokształcanie), podczas przejazdu do kraju emigracyjnego i na miejscu pracy wzgl. osiedlenia się w kraju obcym. W myśl odnośnych przepisów ustawy, uprawianie agitacji wychodźczej, za którą uważa się udzielanie wszelkich wiadomości drukiem, słowem lub pismem o konjunkturze emigracyjnej w celu skłonienia do wyjazdu, na terytorjum Rzeczypospolitej jest wzbronione. Udzelaniem informacyj dla emigrantów oraz udzelaniem wszelkich porad dla tychże emigrantów mogą zajmować się na podstawie specjalnego zezwolenia Urzędu Emigracyjnego: 1) przedstawiciele pracodawców państw obcych, ustanowieni za zgodą rządu Polskiego w celu rekrutowania robotników polskich, 2) instytucje społeczne, które mają na celu roztaczanie opieki nad emigrantami.

Bardzo wiele miejsca poświęca nasza ustawa emigracyjna sprawom przedsiębiorstw, trudniących się przewozem emigrantów. Słusznie poświęcono tym sprawom więcej miejsca, a to z uwagi na znany powszechnie rodzaj szkodliwej dla interesów emigrantów, działalności różnych subagentów, którzy przy sposobności agitowania za kupnem jaknajwiększej ilości kart okrętowych w sposób karygodny oszukiwali i oszukują naiwnych, mało orjentujących się obywateli. Rozdział o przedsiębiorstwach, trudniących się przewozem emigrantów, bardzo szczegółowo mówi o wydawaniu koncesyj na przewóz emigrantów z Polski, o sposobie zawierania umów prezwozowych z emigrantami i o technice pracy samych przedsiębiorstw. Wkońcu ustawa mówi o sankcjach karnych za namawianie do emigrowania, werbowania osadników lub robotników, przewóz emigrantów bez zawarcia umowy przewozowej lub uzyskania koncesji. Orzekanie kar za przestępstwa należy do władz administracyjnych I-szej Instancji, a prawo popierania oskarżenia w poszczególnych wypadkach, o ile rozstrzyga je Sąd powiatowy (Pokoju) przysługuje przed tym Sądem, niezależnie od in-

nych organów państwowych, również przedstawicielowi Urzędu Emigracyjnego.

Na podstawie ustawy emigracyjnej (Rozporządzenie Prez. R. P.) oparta jest również działalność i organizacja władz emigracyjnych. Centralnym organem dla spraw emigracyjnych jest Urząd Emigracyjny, podległy bezpośrednio Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Zajmuje się on przygotowywaniem wszelkich projektów ustawodawczych w sprawach dotyczących migracji, przygotowywaniem przy współdziałaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych projektów konwencyj i układów emigracyjnych z innemi państwami, zbieraniem wiadomości o konjunkturze emigracyjnej w państwach obcych, sprawami osadnictwa, werbunku robotników, organizacją transportów emigracyjnych, opieką i ochroną nad emigrantami na miejscu ich pracy, nadzorem nad instytucjami opiekującemi się emigrantem i jego rodziną. W kraju Urząd Emigracyjny wykonywa swe zadania za pośrednictwem Ekspozytur Urzędu Emigracyjnego, które w obecnej chwili istnieją w następujących miejscowościach: Białystok, Brześć nad Bugiem, Lwów, Kraków i Warszawa. W Mysłowicach urzęduje specjalny Inspektor dla regulowania ruchu emigrantów-robotników do Francji. Na czas wzmożonej emigracji do Niemiec oraz ruchu powrotnego z tego kraju jest wyznaczany specjalny Inspektor Urzędu dla regulowania tego ruchu; urzęduje on głównie w Częstochowie i powiatach województw: łódzkiego i kieleckiego, a częściowo i poznańskiego, skąd ma miejsce największy ruch emigrantów do Niemiec. Sprawami rekrutacji zajmują się Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i Op. nad wychodźcami P. U. P. P. Liczba ich wraz z komunalnemi urzędami pośrednictwa pracy na terenie województwa śląskiego wynosi 80. Poza wymienionemi placówkami o charakterze urzędowych organów władzy emigracyjnych należy tu jeszcze wymienić organa administracji ogólnej I instancji, jakiemi są Starostwa. Wydają one mianowicie paszporty emigracyjne na podstawie specjalnych zaświadczeń, wystawianych przez P. U. P. P. Do instytucyj państwowych o charakterze gospodarczym specjalnie dla przygotowania emigrantów do podróży zamorskiej zaliczyć należy Etapy Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie (specjalny dom w Gdyni) oraz Gdańsk (Nowy Port). W końcu dla ułatwienia emigracji sezonowej do Niemiec dla załatwiania wszelkich czynności, związanych z odprawą celną i paszportową, istnieją w Lublińcu, Praszce i Sośnie specjalne domy graniczne dla emigrantów.

Oto w ogólnym zarysie organizacja władz emigracyjnych w kraju, które regulują cały ruch emigracyjny i opiekują się nim w zakresie ogólnym tak prawnym jak i społecznym. Poza granicami Państwa Urząd Emigracyjny, jako centralny organ państwowy dla spraw emigracji, wykonywa swe czynności opiekuńcze ochrony praw i pracy emigrantów oraz przeprowadza badania w zakresie konjunktur emigracyjnych za pośrednictwem placówek dyplomatycznych i konsularnych R. P. W krajach, gdzie liczebność naszej emigracji jest znaczna, przy Poselstwach Polskich zostały powołane specjalne urzędy Radców Emigracyjnych dla regulowania na danym terenie całokształtu spraw emigracyjnych i interwencji u przedstawicieli państwa obcego. Dotychczas funkcjonują biura Radców Emigracyjnych przy Poselstwie Polskiem w Berlinie oraz przy Ambasadzie R. P. w Paryżu. Ostatnio w lutym r. b. został mianowany Radca Emigracyjny przy Poselstwie R. P. w Buenos Aires z terenem działalności na całą Amerykę Południową, gdzie w poszczególnych Republikach organizuje się osadnictwo polskie oraz robotnicze ośrodki emigracyjne.

Opieka społeczna nad emigracją. W poprzednim rozdziale przedstawiliśmy zakres działalności i organizację państwowych władz emigracyjnych. Podaliśmy przytem, że zarówno rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 11.X. 1927 r. o emigracji jakoteż i cała działalność wszystkich urzędów państwowych, zajmujących się sprawami emigracyjnemi, ma charakter jak najbardziej społeczny, wykonywa bowiem opiekę prawną, materjalną i moralną nad emigrantami i ich rodzinami. Ogrom jednak zadań, jakie mają do wykonania urzędy państwowe w tym zakresie, oraz charakter pracy dla emigracji, nie pozwalają tym urzędom na objęcie w poszczególnych absorbujących dużo czasu wypadkach — indywidualnych potrzeb emigrantów, jak np.: pomoc w wyrobieniu paszportu emigracyjnego (informacja, pisanie podań do urzędów), dokształcanie fachowe emigrantów, zorganizowanie transportów, prowadzenie hoteli emigracyjnych, opieka indywidualna nad kobietami dziećmi emigrującemi, opieka społeczna (pośrednictwo, (opieka moralna), opieka kulturalna w ośrodkach wychodźtwa. Urzędy więc państwowe tak w kraju jak i zagranicą załatwiają najważniejszą prawną (ustawodawstwo, przepisy, układy międzypaństwowe) i normatywną stronę ruchu emigracyjnego. Dalej urzędy koordynują wszelką opiekę nad emigrantem i pracę na polu opieki. Jako uzupełnienie pracy państwowej na polu opieki nad emigracją powołane są instytucje społeczne, które na pewnych odcinkach tej opieki wy-

konywają szczytne zadania pomocy obywatelom polskim, emigrującym zagranicę wzgl. już tam przebywającym. W poszczególnych wypadkach instytucje opieki nad emigrantami otrzymują specjalne zasiłki z funduszów publicznych na taką działalność opiekuńczą, która spotyka się z aprobatą wzgl. jest zalecona przez Urząd Emigracyjny. Poniżej umieszczamy wykaz instytucyj opiekujących się emigrantem w kraju a także wykaz biur informacji i porad emigrantom, prowadzonych przez te instytucje wykaz.

WYKAZ

BIUR INFORMACYJNYCH I POMOCY EMIGRANTOM, DZIAŁAJĄCYCH Z ZEZWOLENIA URZĘDU EMIGRACYJNEGO, A PROWADZONYCH PRZEZ T-WA OKRĘGOWE

NAZWA INSTYTUCJI	SIEDZIBA BIUR	ZAKRES INFORMACJI
1. Polskie Towarzystwo Emigracyjne.	Warszawa, Lublin, Kielce, Łuck, Lwów, Białystok, Brześć n/B., Dubno, Krzemieniec, Horochów, Zdołbunowo, Łódź.	W zakresie emigracji do wszystkich krajów.
2. Towarzystwo Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie.	Lwów, Wilno, Tarnopol, Poznań, Radom.	W zakresie emigracji do wszystkich krajów.
3. Robotnicze Biuro Emigracyjne przy Centralnej Komisji Zw. Zawodowych.	Warszawa.	W zakresie emigracji do wszystkich krajów.
4. Towarzystwo Kolonizacyjne, Sp. z ogr. odp.	Warszawa, oraz w miejscowościach, w których powstaną oddziały T-wa. T-wo Kolonizacyjne może akcję informacyjną prowadzić także przez instruktorów.	W zakresie emigracji do Stanu Espirito Santo w Brazylji i do innych krajów, w miarę uzyskiwania nowych zezwoleń na angażowanie osadników na nowe tereny.
5. „Kolonja Polska" Spółdzielnia osadn. z odp.	Warszawa, oraz w miejscowościach, w których powstaną oddziały Spółdzielni „Kolonja Polska" może akcję informacyjną prowadzić także przez instruktorów.	W zakresie emigracji do Peru.
6. Stowarzyszenie Opieki nad Ukraińskimi Emigrantami.	Lwów, Tarnopol.	W zakresie emigracji do wszystkich krajów.
7. Żydowskie Centralne Tow. Emigracyjne „Jeas".	Warszawa, Lwów, Wilno, Równe, Łódź, Brześć n/B., Grodno, Białystok, Pińsk, Wejherowo.	W zakresie emigracji do wszystkich krajów.
8. Polski Komitet T-wa „Ica".	Warszawa.	W zakresie emigracji do wszystkich krajów.
9. Centralny Sjonistyczny Wydział Palestyński.	Warszawa.	W zakresie emigracji do Palestyny.
10. Centralna Organizacja Żydów Ortodoksów.	Warszawa.	W zakresie emigracji do Palestyny.
11. Delegacja Generalnego T-wa Imigracyjnego przy Misji Francuskiego Min. Pracy.	Warszawa, Mysłowice.	W zakresie emigracji do Francji.

Na podstawie tych danych możemy się zorjentować, że główny zakres działalności instytucyj społecznych polega na informowaniu emigrantów w biurach własnych, na których otwarcie wydaje zezwolenie Urząd Emigracyjny i który to Urząd nadsyła materjał informacyjny dla tych biur. Biura te z reguły powinny stanowić ognisko opieki indywidualnej nad każdym emigrantem i jego rodziną. Tak emigrant otrzymuje wszelkie porady w sprawach wyjazdu, informacje o kraju, dokąd jedzie (ustnie i drukowane wskazówki), oraz informacje we wszystkich innych kwestjach, nawet dotyczące spraw gospodarczych emigranta, jak np. likwidacja majątku emigranta w kraju. Potrzeby kulturalne emigrantów, szczególnie jeśli chodzi tu o emigrantów osiedlonych w kraju obcym, są również polem bardzo szerokiej działalności Towarzystw społecznych. Liczba dzieci polskich w wieku szkolnym zagranicą szacowana była parę lat temu na około 900.000. (jak wiadomo liczba osób narodowości polskiej poza granicami Rzeczypospolitej szacowana jest na 7 milj.). Jednocześnie zagranicą istniało w tymże czasie około 630 szkół o języku wykładowym polskim, 378 szkół o dwóch językach wykładowych i 642 szkoły, gdzie język polski jest tylko jednym z przedmiotów nauczania. Dziś stosunki zmieniły się nieco na lepsze we Francji i Brazylji. Osobną grupę stanowią szkoły polskie utrzymywane przez miejscowe społeczeństwo polskie. Tu wymienić należy przedewszystkiem Stany Zjednoczone Am. Północnej, gdzie oprócz pewnej liczby szkół cywilnych, organizowanych ostatniemi laty, istniało 548 szkół parafjalnych. Społeczeństwo polskie utrzymuje swe szkoły również w Kanadzie, Brazylji i Argentynie. Oświata szkolna i opieka kulturalna jest tym wielkim atutem w rękach Towarzystw społecznych, który dla dobra spraw ogólnych kulturalno - narodowych naszej emigracji jest bardzo chlubnie wykorzystany.

Osobne miejsce należy poświęcić sprawom opieki nad kobietami i dziećmi. Wiemy, że istnieje na całym świecie handel kobetami i dziećmi. Potworny ten hadel jest zwalczany we wszystkich państwach i jest przedmiotem obrad Konferencyj Międzynarodowych. Jednak, pomimo szeregu ustaw, regulujących pracę, a w szczególności pracę kobiet, małe uświadomienie szerszych mas w Polsce, a w szczególności emigrantek, wyjeżdżających bądź w poszukiwaniu pracy, bądź też w celu połączenia się z członkami rodziny już mieszkającemi zagranicą, powodują, że właśnie w Polsce z powyższych względów, jak i z uwagi na pewne tradycje jszcze z przed wojny światowej, handel ten rozwija się bardzo szeroko. Dziś głównie w Ameryce Południowej i Północnej, w większych miastach Europy rejestrowane są w domach publicznych Polki, które w sposób oszukańczy zostały zwerbowane do wyjazdu zagranicę a następnie wprost sprzedane. Poza zarejestrowanemi ileż kobiet-emigrantek z Polski cierpi niedostatek i wszelkie ludzkie poniżenie w obcych krajach jako sprzedane, pod przymusem wykonywania hańbiącego procederu! Uświadamiająca i opiekuńcza rola Towarzystw społecznych w celu przeciwdziałania handlowi kobietami i dziećmi, jest nietylko nakazem, ale posłannictwem pracy instytucyj społecznych. W Polsce istnieje Komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi. Towarzystwo Ochrony Kobiet zorganizowało t. zw. Misje Dworcowe. Z początku Misje te nie cieszyły się zaufaniem, nie były popularne. W roku 1925 Misje warszawskie udzieliły pomocy ogółem 6.240 osobom, a już w roku 1928 Misje te udzieliły pomocy 18.804 kobietom samotnym. Walka z handlarzami żywym towarem jest ogromnie utrudniona. Jest to proceder bardzo popłatny, stąd zajmują się nim wyrafinowani przestępcy, którzy używają najrozmaitszych bardzo sprytnych sposobów i fałszerstw. Znaną jest ogólnie np. ostatnio wykryta afera wywożenia kobiet na podstawie fikcyjnych małżeństw i paszportów podstawionych obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., do której to afery, są wszelkie poszlaki, był zamieszany urzędnik kontraktowy Konsulatu Amerykańskiego w Warszawie. Ruch kobiet — ofiar omawianego handlu odbywa się głównie przez Gdańsk, — stąd też zaopiekowanie się transportami emigrantów na tej linji — oraz specjalny nadzór nad ruchem pasażerskim na odcinkach kolejowych prowadzących do Gdańska jest konieczny. W zakresie instytucji opieki nad emigrantami sprawami nad kobietą podróżująca, poza Polskiem Towarzystwem Emigracyjnem, które posiada hotel dla emigrantów w Warszawie, zajmuje się specjalnie Stowarzyszenie Młodych Kobiet. Prowadzi ono hotelik dla kobiet emigrujących w Warszawie, oraz w Mysłowicach, a także opiekuje się transportami emigrantek i dziećmi emigrantek w Wejherowie i Gdyni. By uzupełnić całkowity obraz zakresu prac Towarzystw społecznych, opiekujących się emigracją, należy jeszcze raz wspomnieć o Polskiem Towarzystwie Emigracyjnem, które poza prowadzonym przez siebie hotelem dla emigrantów w Warszawie, administruje takimże domem w Oświęcimiu i w Kielcach, oraz wykonywa pewne czynności nad emigracją i reemigracją sezonową do Niemiec, które są uzupełnieniem w zakresie opieki społecznej czynności wspomnianego wyżej inspektoratu Urzędu Emigracyjnego, powoływanego dla spraw tej emigracji. Jest to największe i najstarsze, bo sięgające tradycjami swemi czasów przedwo-

jennych, towarzystwo opieki nad emigrantami.

W zakresie opieki gospodarczej nad emigracją jako uzupełnienie czynności władz, istnieją towarzystwa, specjalnie dla opieki nad rodzinami osadniczemi. Instytucjami temi są: Towarzystwo Kolonizacyjne, Sp. z o. o., oraz Kolonja Polska, Spółdzielnia. Pierwsze Towarzystwo zajmuje się sprawami osadnictwa w Brazylji, werbowanego na tereny otrzymane w formie koncesji. Spółdzielnia Kolonja Polska organizuje osadnictwo w Peru. Obie instytucje wymienione w podanym wyżej wykazie główne swe zadania właśnie w zakresie opieki gospodarczej nad rodziną osadniczą wykonywać mają na miejscu osadnictwa w krajach obcych. Opieka ta polega więc nietylko na informowaniu emigrantów przed ich wyjazdem, pomocy w wyrobieniu paszportów i likwidacji majątku w kraju oraz organizacji transportu, ale i w przygotowaniu ośrodków kolonizacyjnych, przygotowaniu działek osadniczych, pomocy przy budowie domów dla osadników, pomocy instruktorskiej rolniczej, ułatwieniu zakupu artykułów pierwszej potrzeby i zbytu produktów kolonji.

Wkońcu dla uzupełnienia obrazu opieki społecznej nad emigracją, istnieje szereg instytucyj społecznych poza granicami kraju, które mają zadania bądź to zapośredniczania pracy (opieki polskie, Patronaty,), bądź też pomoc i opiekę kulturalną nad wychodźtwem.

Praca społeczna nad emigracją. Powyżej przedstawiliśmy zasadnicze cechy ruchu emigracyjnego w Polsce, staraliśmy się uwypuklić trwałość zjawiska oraz podaliśmy w skróceniu podstawy organizacji państwowej i społecznej opieki nad emigracją. Obecnie trzeba byłoby uprzytomnić sobie, jakie są zadania przeciętnego obywatela polskiego, któremu sprawy społeczne, a w szczególności emigracyjne, nie powinny być obce.

Przedewszystkiem jeszcze raz musimy sobie uprzytomnić, że nasz obywatel polski — emigrant, to nie jest pionier polski, który wyjeżdża zagranicę dla podboju świata. Jest to często rozbitek w społeczeństwie, nawet często analfabeta, albo półanalfabeta, który poszukuje, wszystko jedno na jakim rynku, pracy zagranicą dla kawałka chleba. W masie, znów przeciętnie corocznie, wyjeżdżający obywatele z kraju, to jednak upust żywej krwi narodu. Emigracja z Polski, o ile nie jest ona organizowana w ośrodkach emigracyjnych, o ile niema choć prymitywnego wewnętrznego uświadomienia, staje się czystym zyskiem jedynie dla kraju obcego. Ten żywy upust krwi społeczeństwa polskiego może być jednak posiewem dla wzrostu nowych sił narodowych naszych w obcych krajach, o ile celowo będziemy opiekować się emigrantem naszym jeszcze przed wyjazdem jego z kraju i o ile w dalszym ciągu ruch emigracyjny ujmiemy w karby zorganizowanej akcji.

Dotychczas emigracja przynosiła właściwie:

1) ulgę w stosunkach rolnych kraju, gdyż częściowo przeludnienie na wsi się zmniejsza,

2) w bilansie płatniczym emigracyjnym— kraj więcej zyskuje jak traci, ponieważ przekazy emigrantów z zagranicy dla rodzin pozostałych w kraju — przewyższają wydane przez tych emigrantów na wyjazd względnie przez tychże emigrantów zabrane do kraju obcego kwoty[1]). W ruchu emigracyjnym jest zainteresowany rynek wewnętrzny pracy i rolnictwo, gdyż stwarza na ten ruch pewne łagodzące warunki w trudnościach, jakie w związku z nadmierną podażą rąk roboczych w Polsce istnieje. Trudno jest tu wyliczać wszystkie korzyści, jakie były z emigracji dla kraju czerpane — obecnie musimy sobie powiedzieć, że coś jednak coś również i dla emigracji trzeba dać. I oto zarówno w imię pewnych społecznych jak i utylitarnych przesłanek.

Przedewszystkiem więc dokształcanie emigranta jeszcze w kraju, czy to w jakimś fachu specjalnym, czy też w zakresie ogólnym — wpływa na jego większą wartość kulturalną i gospodarczą. Stała opieka prawna, polityczna, społeczna i gospodarcza w kraju obcym, wykonywana bądź to przez nasze czynniki państwowe (przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne), bądź to przez czynniki społeczne — wpływa na stałe związanie i kulturalne i gospodarcze emigranta w kraju ojczystym.

Stąd łatwo wysnuć już nasze zadania, jako poszczególnych obywateli, świadomych, uspołecznionych w zakresie pomocy codziennej dla kandydatów na emigrantów i dla emigrantów wyjeżdżających z kraju. Z uwagi na przepisy naszej ustawy emigracyjnej, która nie przewiduje możności zajmowania się sprawami emigracyjnemi osób prywatnych, w pierwszym rzędzie zadaniem każdego obywatela jest zapisanie się do jednego z towarzystw społecznych, zajmujących się w kraju opieką nad emigrantami. Załączony do niniejszego wykaz tych towarzystw posłuży jako pierwsza wskazówka w tym zakresie. Dalej konkretnie wskazanem byłoby nawet w danem towarzystwie, którego się jest członkiem, przyczyniać się: 1) do lepszego informowania emigrantów o warunkach pracy zagranicą, 2) w miarę moż-

[1]) W/g obliczeń Ministerstwa Skarbu przeciętne kwartalne przychody w r. 1927 z tytułu przekazów emigranckich i wpływów z reemigracji wyniosły 39 milj. złotych, wydatki zaś z tytułu emigracji 20 milj. złotych.

INSTYTUCJE SPOŁECZNE OPIEKI NAD EMIGRANTAMI W KRAJU

Nazwa	Adres
	Centrala:
	Warszawa: Al. Jerozolimskie 33 m. 29, III p. front, tel. 173-75 (Hotel na Powązkach 312-60).
	Oddziały:
1. Polskie T-wo Emigracyjne:	Lwów, Kielce, Lublin, Białystok, Łuck, Krzemieniec, Łódź, Brześć n/B.
	Koła:
	Horochów, Bielsk Podlaski, Koło, Dubno, Zdołbunowo, Dawidgródek, Sambor.
2. Stowarzyszenie Młodych Kobiet:	Warszawa: Biuro — Smolna 20 m. 8, tel. 42-56, Hotelik, Marszałkowska 74 m. 17, tel. 81-44.
	Oddziały:
	Mysłowice, Wejherowo.
3. Polskie Biuro Międzynarodowej Pomocy Emigrantom:	Warszawa, ul. Hoża 30 m. 5, tel. 517-55. Oddziałów nie posiada.
4. Stowarzyszenie Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie:	Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6 m. 11, tel. 90-54.
	Oddziały:
	Lwów, Tarnopol, Kraków, Stanisławów, Sambor, Lublin, Radom, Dąbrowa Górnicza, Kalisz, Włocławek, Wilno, Poznań, Przemyśl, Kobylin, Leszno, Wolsztyn, Chodzież, Drawsko, Ujście, Kamionna, Zbąszyń, Nowy Tomyśl, Międzychód, Sulmierzyce.
	Centrala:
5. Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi:	Warszawa, Zgoda 6 m. 2, tel. 107-65. Kieruje akcją 27 Misyj Dworcowych w następujących miejscowościach: Warszawa, (na 4 dworcach), Białystok, Lublin, Kowel, Lwów (na 2 dworcach), Kalisz, Częstochowa, Baranowicze, Grodno, Tczew, Radom, Kraków, Gdańsk, Wilno, Poznań, Łódź, Ostrów, Rawicz, Zbąszyń, Kielce, Katowice, Bielsko, Bydgoszcz.
	Centrala:
6. Tow. Bibljotek i Wydawnictw Popularnych dla Wychodźców im. J. Okołowicza:	Warszawa.

Nazwa	Adres
	Centrala:
7. T-wo Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza:	Warszawa,
	Oddziały:
	Lwów, Poznań, Wilno.
	Centrala:
8. Wydział Emigracyjny Komisji Centr. Zw. Zaw. w Polsce:	Warszawa.
	Centrala:
9. Żydowskie Centralne T-wo Emigracyjne:	Warszawa,
	Oddziały:
	Wilno, Lwów, Łódź, Brześć n/B., Równe, Białystok, Pińsk, Wejherowo.
	Centrala:
10. Centralny Żydowski Komitet Emigracyjny „ICA":	Warszawa.
	Centrala:
11. Centralny Sjonistyczny Wydział Palestyński:	Warszawa,
	Oddział:
	Lwów,
	Centrala:
12. Centralna Organizacja Żydów Ortodoksów w Polsce „Szlome Emure Izroel":	Warszawa.
	Centrala:
13. Centralny Komitet Ukraiński:	Warszawa, ul. Podwale 16 m. 15, tel. 517-26.
	Centrala:
14. Towarzystwo Kolonizacyjne:	Warszawa, Śto-Krzyska 17, tel. 140-52.
	Korespondenci:
	Lwów, Brześć n/B.
15. Naukowy Instytut Emigracyjny:	Warszawa.
	Centrala:
16. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.	Warszawa. Oddziałów około 200.
	Centrala:
17. T-wo Opieki nad Ukraińskimi Emigrantami:	Lwów,
	Oddział:
	Tarnopol,

ności, do organizowania w ramach danego towarzystwa kursów dokształcających dla emigrantów, 3) do sprawowania opieki nad rodzinami wyjeżdżającemi zagranicę, wzgl. powracającemi do kraju, 4) do niesienia specjalnej pomocy i opieki emigrującej kobiecie. Jako dalsze zadania dla osób, które czują się na siłach, byłoby uzupełnienie swych wiadomości osobistych w zakresie emigracji, a to w celu podniesienia jakościowo swej pracy dla emigracji, ewentualnie w celu uświadamiania innych obywateli i odgrywania roli działacza społecznego czynnego. Aktualne jest również bliższe zainteresowanie się osób powołanych, ze względu na swe kwalifikacje, — pogłębieniem teoretycznych i ogólnych wiadomości o emigracji i w zakresie nauk kolonjalnych. Organizowanie przy Naukowym Instytucie Emigr. i Kol. „Studjum Nauk Emigracyjnych i Kolonjalnych" pozwoliłoby na stworzenie kadr właściwych działaczy społecznych emigracyjnych w kraju i zagranicą, a tym, którzy po ukończeniu „Studjum" nie pracowaliby bezpośrednio dla emigracji — pozwoliłoby przez popularyzowanie we właściwem fachowem oświetleniu spraw omawianych — do właściwego zorjentowania szerszych warstw społeczeństwa. Znalazłoby to następnie swój wyraz w lepszem przygotowaniu kadr emigranckich do spełnienia właściwej roli na wychodztwie.

Aktualne zagadnienia. Przedstawiony wyżej opis zagadnień emigracyjnych i zadań obywatela polskiego w kierunku przyczynienia się do zainteresowania ogółu społeczeństwa sprawami emigracyjnemi, spopularyzowania tych spraw i nadania im takiego kierunku, aby ruch emigracyjny przy wspólnym wysiłku zarówno rządu, jak i społeczeństwa, odbywał się z korzyścią zarówno dla emigranta, jak i dla państwa, poza powyżej zakreślonemi zadaniami, — wysuwa następujące aktualne dziś sprawy:

1) jakie jest zainteresowanie społeczeństwa w danem środowisku (gminie, powiecie) sprawami „Tygodnia Emigranta Polskiego", który organizuje w początku czerwca r. b. szereg towarzystw emigracyjnych,

2) jakie, zdaniem czytelnika, są możliwości dla zawiązania się w danem środowisku koła opieki nad emigrantami, które byłoby częścią organizacyjną jednego z towarzystw emigracyjnych,

3) czy z danego środowiska ma miejsce jakikolwiek ruch emigracyjny i dokąd?

4) uwagi czytelnika, jego zdaniem, o emigracji wogóle, a także uwagi szczegółowe o ruchu istniejącym i o możliwościach współpracy własnej bądź z czynnikami rządowemi, bądź też w ramach jednego z towarzystw społecznych.

Odpowiedzi na powyżej wyłuszczone cztery zapytania należy kierować do Urzędu Emigracyjnego (Biuro Naukowo - Informacyjne) w Warszawie, ul. Królewska 23. Wiadomości, tą drogą uzyskane, z różnych stron Polski, od ludzi stykających się bezpośrednio z życiem i potrzebami prowincji, niewątpliwie będą bardzo cennym materjałem dla czynników decydujących w sprawach emigracyjnych w kierunku właściwego i korzystnego regulowania zjawiska emigracji w Polsce.

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe.

Sprawozdanie z działalności sądów pracy za rok 1929.

Celem rozstrzygania sporów, wynikających ze stosunku pracy, uruchomiono w 1929 r. pierwsze sądy pracy na ziemiach polskich na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Początkowo uruchomiono 12 sądów, które rozpoczęły swą działalność 15 stycznia 1929 r.: mianowicie trzy sądy powstały drogą przekształcenia dawnych sądów przemysłowych w Krakowie, we Lwowie i w Bielsku, z 9 zaś sądów nowych uruchomiono 2 sądy w Warszawie i po jednym w Łodzi, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Białej, Drohobyczu, Białymstoku i Wilnie. Od 1 sierpnia 1929 r. uruchomiono sądy w Chrzanowie, Częstochowie, Lublinie i Radomiu. Jednocześnie uruchomione zostały przy sądach okręgowych wydziały odwoławcze dla sądów pracy z udziałem ławników.

Sprawozdanie niniejsze zawiera jedynie wyniki cyfrowe z działalności sądów pracy oraz wyjaśnienie najważniejszych momentów, ujawniających się w wynikach liczebnych z ich działalności.

Umieszczone poniżej tablice ilustrują działalność sądów pracy na podstawie sprawozdań, nadesłanych Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej przez sądy za rok 1929.

Dane z 12 sądów powołanych 15.I.1929 r. obejmują okres bezmała roczny; dane dla 4 sądów powołanych 1 sierpnia ub. r.—zaledwie 5 miesięcy. Odbija się to oczywiście na wynikach cyfrowych działalności sądów. Sądy pracy w Warszawie ze względu na odmienny sposób prowadzenia repertorjów dostarczyły tylko liczby spraw otrzymanych i załatwionych, co powoduje poważne braki w zestawieniach. Sąd pracy w Chrzanowie danych wogóle dotychczas nie nadesłał, ponieważ jednak został powołany dopiero w sierpniu, luka tem spowodowana nie jest zbyt dotkliwa.

TABLICA 1.

Liczba sędziów, ławników i zastępców ławników w sądach pracy oraz liczba powołanych z odpowiedniego sądu pracy ławników i zastępców ławników w sądzie okręgowym.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Liczba sędziów w sądach pracy	Sąd pracy		Sąd okręgowy	
			Liczba ławników	Liczba zastępców ławników	Liczba ławników	Liczba zastępców ławników
	Ogółem . .	33	1446	2892	618	1236
1	Warszawa-Południe .	3	150	300	70	140
2	Warszawa-Północ . .	3	150	300		
3	Biała . . .	2	80	160	40	80
4	Białystok .	2	90	180	40	80
5	Bielsk . . .	1	52	104	32	64
6	Chrzanów .	2	52	104	24	48
7	Częstochowa	2	52	104	32	64
8	Dąbrowa Górnicza .	2	90	180	30	60
9	Drohobycz .	2	52	104	32	64
10	Kraków . .	3	124	248	56	112
11	Lublin . . .	1	52	104	32	64
12	Lwów . . .	2	124	248	56	112
13	Łódź . . .	2	150	300	70	140
14	Radom . .	2	52	104	32	64
15	Sosnowiec .	2	124	248	40	80
16	Wilno . . .	2	52	104	32	64

Na tablicy 1 zostały zestawione dane o liczbie sędziów, ławników i zastępców ławników w poszczególnych sądach pracy oraz o liczbie

ławników i zastępców ławników, powoływanych z okręgów poszczególnych sądów pracy do sądów okręgowych. W liczbie sędziów zostali podani wszyscy sędziowie urzędujący w sądach pracy, zarówno przewodniczący jak ich stali zastępcy. Niestali zastępcy przewodniczących sądów pracy zasadniczo nie zostali podani w liczbie sędziów. Rubryki ławników i zastępców ławników w sądach pracy i sądach okręgowych obejmują liczbę mianowanych ławników i zastępców ławników. Ponieważ niektórzy z nich zostali zwolnieni ze sprawowania funkcji ławników z przyczyn ustawowo przewidzianych, liczba ich jest obecnie mniejsza, w niektórych sądach o ca 10%.

TABLICA 2.

A. Sprawy cywilne w Sądach Pracy w roku 1929.

Liczba skarg cywilnych.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Liczba skarg			Na 100 spraw otrzymanych niezałatwiono
		otrzymanych w roku sprawozdawczym	załatwionych	pozostało na rok 1930	
	Ogółem	24197	19136	5061	20,9
1	Warszawa-Poł. .	3913	2889	1024	26,2
2	Warszawa-Półn.	3152	2225	927	29,4
3	Biała	492	410	82	16,7
4	Białystok . . .	562	457	105	18,7
5	Bielsk	515[1])	500	15	2,9
6	Chrzanów*) . .				
7	Częstochowa*) .	671	482	189	28,2
8	Dąbrowa-Górn. .	510	437	73	14,3
9	Drohobycz . . .	724	684	40	5,5
10	Kraków	3578[2])	3137	441	12,3
11	Lublin*)	298	219	79	26,5
12	Lwów	2681[3])	1974	707	26,4
13	Łódź	4330	3357	973	22,5
14	Radom*)	340	285	55	16,2
15	Sosnowiec . . .	1675	1502	173	10,3
16	Wilno	756	578	178	23.5

Tablica 2 zawiera liczbę skarg, otrzymanych w roku sprawozdawczym, wynoszącą ogółem 24.197; z tego zostało załatwionych 19.136 spraw czyli pozostało niezałatwionych 20,9%.

Ilość spraw niezałatwionych waha się dość znacznie: gdy dla Bielska np. wynosi zaledwie 2,9%, dla Drohobycza 5,5%, to dla Warszawy - Północ — 29,4%, dla Częstochowy 28,2%, a dla Warszawy - Południe, Lublina i Lwowa powyżej 26%.

*) Dane z tych sądów obejmują tylko we wszystkich tablicach czas od 1 sierpnia 1929 r. do końca roku kalendarzowego.

[1]) W tem 3 skargi z roku poprzedniego.

[2]) W tem 34 skargi z roku poprzedniego.

[3]) W liczbie tej nie są podane zaległe z roku poprzedniego skargi b. sądu przemysłowego w liczbie 148.

TABLICA 3.

Podział spraw cywilnych według osoby powoda.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Ogółem	Liczba skarg, w których powodem był		Na 10 spraw pracodawca był powodem w sprawach
			pracodawca	pracownik	
	Ogółem	17132	796	16336	4,6
1	Warszawa-Południe	—	—	—	—
2	Warszawa-Północ .	—	—	—	—
3	Biała	492	2	490	0,4
4	Białystok	562	10	552	1,8
5	Bielsk	515	6	509	1,2
6	Chrzanów	—	—	—	—
7	Częstochowa . .	671	60	611	8,9
8	Dąbrowa Górn. . .	510	87	423	17,1
9	Drohobycz . . .	724	21	703	2,9
10	Kraków	3578	73	3505	2,0
11	Lublin	298	11	287	3,7
12	Lwów	2681	227	2454	8,5
13	Łódź	4330	106	4224	2,4
14	Radom	340	24	316	7,1
15	Sosnowiec . . .	1675	122	1553	7,3
16	Wilno	756	47	709	6,2

Poczynając od tablicy 3-ej szczegółowa analiza liczb nie obejmuje danych z sądów pracy w Warszawie, ponieważ sądy te nie prowadziły jeszcze w r. 1929 odpowiedniej statystyki.

Jak wynika z tej tablicy, pracodawca korzysta z sądów pracy rzadko, w ogromnej większości wypadków powodem bywa pracownik, gdyż zaledwie 4,6% spraw było wytoczonych przez pracodawców. W stosunku do poszczególnych miejscowości zachodzą jednak odchylenia. Największą stosunkowo ilość spraw wytoczyli pracodawcy w Dąbrowie Górniczej (17,1%); powyżej ogólnej przeciętnej (4,6%) spraw wytoczyli pracodawcy w Częstochowie, Lwowie, Radomiu, Sosnowcu i Wilnie, w żadnym jednak z tych miast liczba spraw przez nich wniesionych nie przekroczyła 8,9%; w pozostałych miejscowościach odsetek spraw wytoczonych przez pracodawców waha się od 0,4% (Biała) do 3,7%. Poza Zagłębiem Dąbrowskiem, Lwowem, Wilnem i Radomiem liczba spraw wytoczonych przez pracodawców jest stosunkowo mała.

(Patrz tablicę 4 na następnej str.)

Tablica 4 przedstawia skargi wytoczone przez pracowników z podziałem na kategorje pracowników, do których należy powód. Pracownicy umysłowi wytoczyli 16,8%, pracownicy innych kategoryj 83,2% ogólnej ilości spraw, wniesionych przez pracowników. Liczby te winny ulec drobnej korekturze ze względu na ostatnią rubrykę „uczeń-prakty-

kant", która może obejmować ucznia zarówno pracownika umysłowego jak fizycznego; nie wpłynie to jednak w znaczniejszy sposób na dane ogólne. W poszczególnych miejscowościach występują dość znaczne odchylenia: w Drohobyczu pracownicy umysłowi wytoczyli 30,4% skarg, w Bielsku, Lublinie i Lwowie powyżej przeciętnej 16,8%, w Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Łodzi, Radomiu i Wilnie powyżej 10%, w pozostałych sądach pracy — poniżej 8,5%, przyczem najmniejszą procentowo ilość skarg, w stosunku do ogółu zgłoszonych, wytoczyli pracownicy umysłowi w Białej, bo zaledwie 6,5%.

Z pośród pracowników fizycznych 65,4% ogółu skarg przypada na robotników, przyczem liczba wytoczonych przez nich spraw w stosunku do poszczególnych miejscowości waha się od 52,9% (Lublin) do 82% (Sosnowiec). Chałupnicy, którzy ogółem wytoczyli 0,7% spraw, osiągnęli największy ich odsetek w Białymstoku (1,9%), Sosnowcu (1,5%) i Łodzi (1,3%). Dozorcy domowi wytoczyli ogółem 5% spraw, przyczem maximum osią-

TABLICA 4.

Wytoczone przez pracowników skargi według kategoryj pracowników.

Numer kolejny	SĄD PRACY	Ogółem	Kategorje pracowników					
			Pracownik umysłowy	Robotnik	Chałupnik	Dozorca domowy	Pracownik domowy	Uczeń praktykant
	Ogółem.	16336 100,0	2747 16,8	10682 65,4	114 0,7	812 5,0	1755 10,7	226 1,4
1	Warszawa-Południe . . .	—	—	—	—	—	—	—
2	Warszawa-Północ	—	—	—	—	—	—	—
3	Biała	490 100,0	32 6,5	397 81,0	2 0,4	9 1,8	42 8,6	8 1,7
4	Białystok	552 100,0	47 8,5	428 77,5	10 1,9	19 3,4	46 8,3	2 0,4
5	Bielsk	509 100,0	86 16,9	369 72,9	—	7 1,3	38 7,5	9 1,6
6	Chrzanów	—	—	—	—	—	—	—
7	Częstochowa	611 100,0	91 14,9	474 77,6	2 0,3	25 4.1	19 3,1	—
8	Dąbrowa Górn.	423 100,0	56 13,2	326 77,1	—	11 2,6	24 5,6	6 1,5
9	Drohobycz	703 100,0	214 30,4	422 60,0	—	2 0,3	60 8,6	5 0,7
10	Kraków	3505 100,0	488 14,0	1872 53,4	19 0,5	68 1,9	942 26,9	116 3,3
11	Lublin	287 100.0	69 24,0	152 52,9	—	31 10,8	35 12,3	—
12	Lwów	2454 100,0	704 28.7	1371 55,9	1 0,0	151 6,2	173 7,0	54 2,2
13	Łódź	4224 100,0	692 16,4	2974 70,4	53 1,3	321 7,6	173 4,0	11 0,3
14	Radom	316 100,0	35 11,1	211 66,7	2 0,6	52 16,4	11 3,5	5 1,7
15	Sosnowiec	1553 100,0	118 7,6	1274 82,0	24 1,5	40 2,6	93 6,0	4 0,3
16	Wilno	709 100,0	115 16,2	412 58,1	1 0,2	76 10,7	99 13,9	6 0,9

Uwaga: Pod liczbami wskazującemi na ilość danego zjawiska podany jest jego stosunek procentowy, przyczem za sto przyjęte są ogólne liczby spraw w danej miejscowości, podane w rubryce „ogółem".

gnęli w Radomiu (16,4%), Lublinie (10,8%) i Wilnie (10,7%). Pracownicy domowi wytoczyli ogółem 10,7% skarg; największy odsetek wytoczyli w Krakowie (26,9%), w Wilnie (13,9%) i Lublinie (12,3%); w innych miastach nie osiągnęli 10%.

Ogólna liczba zgłoszonych powództw nie odpowiada ogólnej liczbie spraw wytoczonych, gdyż podstawą skargi powodowej może być roszczenie z kilku różnych tytułów. Z liczb ogólnych wynika, iż wynagrodzenie za pracę było przedmiotem skargi w 51,5%,

TABLICA 5.

Podział zgłoszonych powództw według przedmiotu skargi.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Ogółem	Ilość skarg w których przedmiotem skargi było:										
			wynagrodzenia za		rozpoczęcie, dalsze trwanie lub rozwiązanie stosunku służbowego		świadczenia i roszczenia o odszkodowanie wynikające ze stosunku służbowego		roszczenia dotyczące świadectw, książeczek obrachunkowych lub służbowych	roszczenia z tytułu należności do kas emerytalnych lub zapomogowych	wypowiedzenia i usunięcie z mieszkań służbowych	roszczenia z tytułu wspólnej pracy	roszczenia dotyczące wykonania umów zbiorowych
			pracę	naukę	pracy	nauki	pracy	nauki					
	Ogółem . . .	18151 100,0	9353 51,5	176 0,9	1183 6,6	35 0,2	4917 27,1	103 0,5	456 2,5	993 5,6	823 4,6	10 0.0	102 0,5
1	Warszawa Południ.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2	Warszawa Północ	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	Biała	532 100,0	325 61,9	3 0,5	27 5,2	2 0,3	156 29,5	2 0,3	6 1,1	1 0,2	4 0,7	4 0,7	2 0,3
4	Białystok	677 100,0	245 36,3	—	41 6,	—	370 54,6	1 0,1	1 0,1	2 0,3	15 2,2	1 0,1	1 0,1
5	Bielsk	607 100,0	290 47,7	12 1,9	41 6,3	—	242 39,9	2 0,3	10 1,7	—	10 1,7	—	—
6	Chrzanów	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7	Częstochowa . . .	671 100,0	318 47,5	—	3 0,4	—	272 40,5	—	20 2,3	—	58 8,7	—	—
8	Dąbrown Górn. .	554 100,0	260 46,9	—	54 9,8	—	132 23,8	3 0,5	2 0,4	10 1,8	83 15,0	1 0,2	9 1.6
9	Drohobycz	724 100,0	589 81,4	4 0,6	31 4,3	1 0,1	57 7,9	2 0,3	—	—	24 3,3	—	16 2,1
10	Kraków	3665 100,0	994 27,2	151 4,1	836 22,8	29 0,8	942 25,7	86 2,3	382 10,4	52 1,4	189 5,2	4 0,1	—
11	Lublin	384 100,0	223 58,0	—	—	—	146 38,0	—	—	4 1,1	11 2,9	—	—
12	Lwów	2634 100,0	2406 91,3	2 0,1	148 5,7	3 0,1	9 0,3	3 0,1	23 0,9	—	34 1,3	—	6 0,2
13	Łódź	4330 100,0	2358 54,4	2	—	—	1740 40,1	—	7 0,2	6 0,1	209 5.0	—	8 0,2
14	Radom	656 100,0	315 48,0	1 0,2	1 0,2	—	264 40,2	1 0,2	—	—	21 3.2	—	53 8,0
15	Sosnowiec	1822 100,0	481 26,4	1 0,1	1 0,1	—	286 15,6	1 0,1	5 0,3	918 50,3	122 6,7	—	7 0,4
16	Wilno	895 100,0	549 61,3	—	—	—	301 33,7	2 0.2	—	—	43 4,8	—	—

Uwaga: Patrz uwagę do tablicy 4.

Uczniowie - praktykanci wytoczyli ogółem 1,4%. Przeszło 75% wszystkich skarg tej kategorji wytoczono we Lwowie i w Krakowie, to też stanowią one tam 2,2%, względnie 3,3% ogółu skarg wytoczonych w tych miastach.

świadczenia i inne roszczenia, wynikające ze stosunku pracy, w 27,1%; pozostałe rubryki, zawierające wszelkie inne roszczenia, stanowią 21,4%, w tem z tytułu różnych roszczeń za naukę 1,6%. Z przedstawionych liczb wydaje się bardzo prawdopodobnem, iż wyna-

grodzenie za pracę mieszano często ze świadczeniami lub odszkodowaniem, wynikającem ze stosunku pracy; przy wysnuwaniu przeto jakichkolwiek wniosków należy te dwie rubryki traktować globalnie. Wynagrodzenie za pracę oraz świadczenia i roszczenia, wynikające ze stosunku pracy, dają dla wszystkich sądów 78,6% ogółu powództw. W poszczególnych miejscowościach odsetek ten wynosi: dla Sosnowca 42%, dla Krakowa 52,9% i dla Dąbrowy Górniczej 70,7%; dla wszystkich innych miejscowości od 87,6% do 96% (Lublin).

Powództwa, wykazane pod rubryką „rozpoczęcie, dalsze trwanie lub rozwiązanie stosunku służbowego", stanowią 6,6% ogółu spraw i z wyjątkiem Dąbrowy Górniczej (9,8%) i Krakowa (22%) nie przekraczają w poszczególnych miejscowościach przeciętnej ogólnej. Powództwa tej kategorji wytoczone w Krakowie stanowią 71% wszystkich spraw o rozpoczęcie, dalsze trwanie lub rozwiązanie stosunku służbowego.

Roszczenia dotyczące świadectw, książeczek obrachunkowych lub służbowych stanowią 2,5% ogółu spraw, przyczem odsetek spraw tych w Krakowie jest stosunkowo największy, wynosząc 10,4%, gdy we wszystkich innych sądach nie osiąga nawet przeciętnej ogólnej.

Roszczenia z tytułu należenia do kas emerytalnych lub zapomogowych dają 5,6% ogółu spraw, przyczem 93% tych spraw zostało wniesionych do sądu pracy w Sosnowcu ze względu na aktualne tam w 1929 r. trudności, związane z reorganizacją Kas Brackich. Sprawy tej kategorji stanowiły w sądzie pracy w Sosnowcu 50,3% ogółu spraw.

Wypowiedzenie mieszkań służbowych stanowi 4,6% ogółu spraw. Największa ilość tych spraw występuje w Dąbrowie Górniczej (15%), Częstochowie (8,7%), Sosnowcu (6,7%) i Krakowie (5,2%). Dane te pokrywają się w dużej mierze z danemi dotyczącemi spraw wytoczonych przez pracodawców (tablica 2), z czego można wnosić, że skargi wytaczane przez pracodawców dotyczą właśnie wypowiedzenia mieszkań służbowych.

Tablica 6 podaje sposób załatwienia wytoczonych powództw. Ogólna liczba skarg załatwionych różni się od liczby skarg, podanej na tablicy 1, ponieważ nie obejmuje danych dotyczących Warszawy. Wskazane zostały trzy sposoby załatwienia: wyrokiem, zgodą (układem pojednawczym) i w inny sposób. Z liczb ogólnych widać, że największa ilość skarg, bo 57,2%, została załatwiona wyrokiem; zgodą załatwiono 15% i w inny sposób 27,8% ogółu spraw. Liczbom tym nie odpowiadają liczby w poszczególnych sądach, które wykazują znaczną rozbieżność. Największą ilość skarg załatwiono wyrokiem w Sosnowcu (93,7%), w Dąbrowie Górniczej (85,3%) i w Łodzi (82,1%). Powyżej przeciętnej ogólnej (57,2%) załatwiono wyrokiem w Białymstoku, Częstochowie, Lublinie, Radomiu i Wilnie. Największą ilość skarg zakończono zgodą we Lwowie (40%); powyżej 20% spraw zakończono zgodą w Białej, Bielsku, Częstochowie i Drohobyczu. W „inny sposób" załatwiono największą ilość skarg w Bielsku (56%), Krakowie (48,6%), Białej (45,6%), i Lwowie (37,3%).

TABLICA 6.

Sposób załatwienia wytoczonych skarg.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Ogółem	Wyrokiem	Z ugodą (układem pojednawczym)	W inny sposób
	Ogółem . . .	**14022**	**8022**	**2167**	**3893**
		100,0	57,2	15,0	27,8
1	Warszawa Południe	.	.	.	.
2	Warszawa-Północ .	.	.	.	.
3	Biała	410	136	87	187
		100,0	33,2	21,2	45,6
4	Białystok	457	290	42	125
		100,0	63,5	9,2	27.3
5	Bielsk	500	82	138	280
		100,0	16,4	27,6	56,0
6	Chrzanów	—	—	.	.
7	Częstochowa . . .	482	325	111	46
		100,0	67,4	23,0	9,6
8	Dąbrowa Górn. . .	437	373	26	38
		100.0	85,3	6,0	8,7
9	Drohobycz	684	213	199	272
		100,0	31,0	29,0	40,0
10	Kraków	3137	1172	440	1525
		100,0	37,4	14,0	48,6
11	Lublin	219	164	6	49
		100,0	74,9	2,7	22,4
12	Lwów	1974	449	787	738
		100,0	22,7	40,0	37,3
13	Łódź	3357	2755	213	389
		100,0	82,1	6,4	11,5
14	Radom	285	213	3	69
		100,0	74,7	1,1	24,2
15	Sosnowiec	1502	1408	7	87
		100,0	93,7	0,4	5.9
16	Wilno	578	442	48	88
		100,0	76,5	8,3	15,5

Uwaga: Patrz uwagę do tablicy 4

(Patrz tablicę 7 na następnej str.)

Z pośród spraw zakończonych wyrokiem w 36,1% wypadków roszczenie powoda zaspokojono całkowicie, a w 48,7% — częściowo. Tylko w 15,2% spraw powództwo zostało całkowicie oddalone. Najmniejszy odsetek całkowicie przyznanych powództw

stwierdzamy w Sosnowcu (14,5%), największy — w Częstochowie (76,7%); jednocześnie w miastach tych stwierdzamy najmniejszy odsetek roszczeń całkowicie oddalonych, a mianowicie: Sosnowiec 4,9%, Częstochowa 9,4%. Jeszcze mniejszy odsetek całkowicie oddalonych powództw widzimy w Bielsku (2,7%); w innych sądach odsetek oddalonych powództw waha się od 14 do 36,6% (Lublin).

TABLICA 7.

Zaspokojenie roszczeń powoda.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Ogółem	Przyznano całkowicie	Przyznano częściowo	Oddalono całkowicie
	Ogółem . . .	**8271**	**2988**	**4026**	**1257**
		100,0	36,1	48,7	15,2
1	Warszawa-Południe	—	—	—	—
2	Warszawa-Północ .	—	—	—	—
3	Biała	136	87	7	42
		100,0	63,9	5,2	30,9
4	Białystok	290	143	66	81
		100,0	49,3	22,7	28,0
5	Bielsk	226	76	144	6
		100,0	33,6	63,7	2,7
6	Chrzanów	—	—	—	—
7	Częstochowa . . .	325	249	45	31
		100,0	76,7	13,9	9,4
8	Dąbrowa Górn. .	373	111	157	105
		100,0	29,8	42,0	28,3
9	Drohobycz	213	96	63	54
		100,0	45,1	29,5	25,4
10	Kraków	1172	617	375	180
		100,0	52,7	31,9	15,4
11	Lublin	164	59	45	60
		100,0	36,0	27,4	36,6
12	Lwów	454	169	186	99
		100,0	37,2	41,0	21,8
13	Łódź	2755	928	1441	386
		100,0	33,7	52,3	14,0
14	Radom	213	87	88	38
		100,0	40,8	41,3	17,9
15	Sosnowiec	1502	217	1212	73
		100,0	14,5	80,6	4,9
16	Wilno	448	149	197	102
		100,0	33,3	43,9	22,8

Uwaga: Patrz uwagę do tablicy 4.

Tablica 8 podaje liczby odwołań od wyroków sądów pracy. Z porównania tablic 6 i 7 widzimy, że w 10% spraw zakończonych wyrokiem zostało wniesione odwołanie; 38% wszystkich wniesionych odwołań zostały uwzględnione całkowicie lub częściowo, to znaczy, że zaledwie w około 3% spraw zakończonych wyrokiem wyrok sądu pracy został zmieniony. Większą ilość odwołań stwierdzamy jedynie w Krakowie (201, z tego uwzględniono 58%) i w Łodzi (381, uwzględniono 31%); odwołania w sądach pracy tych miast stanowią 71% wszystkich zgłoszonych odwołań.

TABLICA 8.

Uwzględnione i nieuwzględnione odwołanie od wyroku Sądu Pracy.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Ogółem	Nie uwzględniono	Uwzględniono całkowicie lub częściowo	Na 100 odwołań uwzględniono całkowicie lub częściowo
	Ogółem . . .	**822**	**507**	**315**	**38**
1	Warszawa-Południ.	.[1])	.	.	.
2	Warszawa-Północ	.[2])	.	.	.
3	Biała.	33	28	5	15
4	Białystok.	23	18	5	22
5	Bielsk	18	7	11	39
6	Chrzanów	.	.	.	.
7	Częstochowa . . .	21	16	5	24
8	Dąbrowa Górnicza	.	.	.	.
9	Drohobycz	35	22	13	37
10	Kraków	201	85	116	58
11	Lublin	2	—	2	100
12	Lwów	59	36	23	39
13	Łódź.	381	362	119	31
14	Radom	15	7	8	53
15	Sosnowiec	34	26	8	24
16	Wilno	.	.	.	.

TABLICA 9.

B. Sprawy karne w sądach pracy w roku 1929.

Liczba spraw karnych.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Liczba spraw			Na 100 spraw otrzymanych nie załatwiono
		otrzymanych w roku sprawozdawczym	załatwionych	pozostało na rok 1930	
	Ogółem . . .	**4226**	**3802**	**424**	**10·0**
1	Warszawa-Południ.	386	359	27	7.0
2	Warszawa-Północ .	610	396	214	35.1
3	Biała.	19	18	1	5.3
4	Białystok.	155	139	16	10.3
5	Bielsk	88	87	1	1.1
6	Chrzanów	.	.	.	.
7	Częstochowa . . .	25	25	—	0.0
8	Dąbrowa Górnicza	823	813	10	1.2
9	Drohobycz	262	258	4	1.5
10	Kraków	950	908	42	4.4
11	Lublin	96	93	3	3.1
12	Lwów	79	43	36	45.6
13	Łódź	358	335	23	6.4
14	Radom	37	37	—	0.0
15	Sosnowiec	255	225	30	11.8
16	Wilno	83	66	17	20.4

[1]) Wniesiono 20 skarg apelacyjnych.

[2]) Wniesiono 204 skargi apelacyjne i 39 skarg incydentalnych.

Tablica 9 przedstawia liczbę spraw karnych w sądach pracy. Na 4226 spraw karnych, jakie ogółem wpłynęły do sądów pracy, pozostało zaległych 424 czyli 10%. W poszczególnych sądach ilość zaległych spraw jest bardzo niewspółmierna: we Lwowie 45,6%, w sądzie Warszawa - Południe — 35,1%, w Wilnie z pozostałych sądów pracy liczba spraw załatwionych nie osiągnęła 300.

Tablica 10 wskazuje na sposób załatwienia rozpatrzonych spraw karnych.

Ogólna ilość spraw nie odpowiada ilości spraw załatwionych we wszystkich sądach pracy z tablicy 9, ponieważ brak jest danych

TABLICA 10.

Sposób załatwienia rozpatrzonych spraw karnych oraz odwołania.

Nr kolejny	SĄD PRACY	Ogółem [1]	Rozpoznano bez rozprawy i nakazu karnego (osądu)	Nakazów karnych (osądów)	Odstąpiono przed rozprawą		Liczba wyroków	Liczba odwołań
					innemu sądowi	innej władzy		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
	Ogółem	**2885** 100,0	**54** 1,8	**1737** 60,2	**48** 1,7	**122** 4,2	**924** 32,1	**79**
1	Warszawa-Południe	.	.	.	.	.	.	.
2	Warszawa-Północ	.	.	.	.	.	.	.
3	Biała	18 100,0	1 5,6	2 11,1	1 5,6	2 11,1	12 66,6	2
4	Białystok	139 100,0	2 1,1	16 11,5	—	—	121 87,1	26
5	Bielsk	87 100,0	6 6,9	42 48,2	8 9,2	—	31 35,7	—
6	Chrzanów	.	.	.	.	.	.	.
7	Częstochowa	25 100,	—	8 32,0	—	—	17 68,0	—
8	Dąbrowa Górnicza	813 100,0	—	425 52,2	4 0,5	73 9,0	311 38,3	15
9	Drohobycz	96 [2] 100,0	—	34 35,4	14 14,6	34 35,4	14 14,5	2
10	Kraków	908 100,0	25 2,8	855 94,2	2 0,2	—	26 2,8	—
11	Lublin	93 100,0	—	56 60,2	—	10 10,7	27 29,1	—
12	Lwów	43 100,0	1 2,3	16 37,2	1 2,3	—	25 58,2	1
13	Łódź	335 100,0	—	188 56,1	2 0,6	—	145 43,3	13
14	Radom	37 100,0	—	—	—	—	37 100,0	—
15	Sosnowiec	225 100,0	19 8,4	95 42,2	16 7,1	3 1,3	92 41,0	7
16	Wilno	66 100,0	—	—	—	—	66 100,0	13

Uwaga: Patrz uwagę do tablicy 4.

20,4%, w Sosnowcu 11,8% i w Białymstoku 10,3%; w innych sądach poniżej 7%. W liczbach bezwzględnych: największą ilość spraw załatwiono w Krakowie (908), Dąbrowie Górniczej (813), w Warszawie - Północ (396) i Południe (359) oraz w Łodzi (335). W każdym dla Warszawy oraz brak danych co do sposobu załatwienia 162 spraw w Drohobyczu.

W liczbach ogólnych największa ilość spraw (60,2%) została załatwiona przez nakaz karny. Wyrokiem zostało załatwione 32,1% spraw, pozostałe bądź odstąpiono

[1] Rubryka „Ogółem" obejmuje sumę pozycyj od 4 do 8 włącznie.
[2] Liczba tymczasowa; brak danych co do załatwienia 162 spraw.

przed rozprawą innemu sądowi (1,7%) lub innej władzy (4,2%), bądź rozpoznano bez rozprawy i nakazu karnego (1,8%). W Białymstoku, Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Łodzi i Sosnowcu ilość rozpatrzonych spraw karnych przewyższa sto, w innych sądach nie osiąga tej liczby.

Liczby nakazów karnych (rubryka 5-a) wahają się dość znacznie w poszczególnych sądach. I tak, gdy w Krakowie załatwiono 94,2% spraw przez nakazy, to w Lublinie odsetek ten osiąga tylko przeciętną ogólną 60,2%, we wszystkich zaś pozostałych sądach stoi poniżej 56,1%. W Białej (11,1%) i Białymstoku (11,5%) załatwiono najmniejszą ilość spraw nakazami karnemi. Sprawy załatwione w Krakowie zapomocą nakazów stanowią 50% ogółu nakazów, wydanych we wszystkich sądach pracy.

Ilości wyroków (rubryka 8-a) wykazują, że w Radomiu i Wilnie załatwione były wszystkie sprawy wyrokami, w Białej, Białymstoku, Częstochowie i Lwowie powyżej 50% spraw, w pozostałych poniżej 43,3%, przyczem najmniejsza ilość spraw załatwiona była wyrokiem w Drohobyczu (14,5%).

Przed rozprawą odstąpiono innemu sądowi (rubryka 6) lub władzy (rubryka 7) 1,7% + + 4,2% = 5,9% spraw. Największą ilość spraw odstąpiono innemu sądowi: w Drohobyczu (14,6%), Bielsku (9,2%) i Sosnowcu (7,1%); innej władzy: w Drohobyczu (35,4%), Lublinie (10,7%) i Dąbrowie Górniczej (9%). Procentowo dużą ilość spraw odstąpił innemu sądowi (5,6%) i innej władzy (11,1) sąd pracy w Białej, lecz ilościowo było tych spraw zaledwie trzy.

Wreszcie bez rozprawy lub nakazu karnego (rubryka 4) rozpoznano w Sosnowcu 8,4% spraw, w Bielsku 6,9%, w Białymstoku 5,6%, w innych nie osiągnięto nawet 3%.

Jednocześnie na tablicy 10 podano ilość odwołań od wyroków. Łączna ilość odwołań wynosi 79, przyczem zostały one wniesione w 7 sądach pracy. Skarg incydentalnych nie założono. Stosunek odwołań do wyroków mniejszy jest w sprawach karnych, gdzie wynosi 8,5%, niż w sprawach cywilnych, gdzie przekroczył 10%.

Tablica 11 zawiera zestawienie ilości otrzymanych przez sądy pracy skarg cywilnych i spraw karnych. W liczbach globalnych sprawy karne stanowiły 15% ogółu spraw, zachodzi jednak pod tym względem dość duża rozbieżność pomiędzy poszczególnemi sądami. Największa procentowo ilość spraw karnych wpłynęła w Sosnowcu (62%); w Białymstoku, Drohobyczu, Krakowie i Lublinie sprawy karne stanowiły od 21 — 27% ogółu spraw; w pozostałych sądach sprawy te stanowiły poniżej 16%, przyczem w sądzie pracy we Lwowie 3%, a w Białej i Częstochowie 4%.

TABLICA 11.

C. Porównanie ilości spraw cywilnych i karnych otrzymanych przez sądy pracy.

Nr. kolejny	SĄD PRACY	Ilość spraw otrzymanych			Na 100 otrzymanych karnych spraw było
		Ogółem	cywilnych	karnych	
	Ogółem . . .	**28423**	**24197**	**4226**	**15**
1	Warszawa-Południ.	4299	3913	386	9
2	Warszawa-Północ .	3762	3152	610	16
3	Biała.	511	492	19	4
4	Białystok.	717	562	155	22
5	Bielsk	603	515	88	15
6	Chrzanów	.	.	.	.
7	Częstochowa . . .	696	671	25	4
8	Dąbrowa Górnicza	1333	510	823	62
9	Drohobycz	986	724	262	27
10	Kraków	4528	3578	950	21
11	Lublin	394	298	96	24
12	Lwów	2760	2681	79	3
13	Łódź.	4688	4330	358	8
14	Radom.	377	340	37	10
15	Sosnowiec	1930	1675	255	13
16	Wilno	839	756	83	10

DODATEK.

Sądy przemysłowe i kupieckie.

Na ziemiach województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego obowiązują dawne niemieckie przepisy o sądach przemysłowych i kupieckich. Na podstawie tych przepisów urzęduje pewna liczba sądów, których organizacja różni się zasadniczo od organizacji sądów pracy, ponieważ sądy przemysłowe i kupieckie są organami samorządu terytorjalnego, podczas gdy sądy pracy stanowią część składową sądów powszechnych. Sądy przemysłowe i kupieckie są powoływane w zasadzie na podstawie wniosków samorządu terytorjalnego, koszty ich działalności pokrywa i nadzór administracyjny wykonywa nad niemi samorząd, władze samorządowe również wyznaczają sędziów. Władze administracyjne, wykonywając ogólny nadzór nad działalnością samorządów, w stosunku do tych sądów zatwierdzają wyznaczonych przez samorząd sędziów, przy powstaniu zaś poszczególnego sądu przedstawiają projekt jego statutu Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Związek pomiędzy sądami przemysłowemi i kupieckiemi a sądami powszechnemi jest bardzo luźny: pod względem administracyjnym administracja sądów przemysłowych i kupieckich nie ma żadnego związku z administracją sądów powszechnych; jedynie w zakresie orzecznictwa sądy okręgowe rozpatru-

ją odwołania od wyroków, wydanych przez sądy przemysłowe i kupieckie w pierwszej instancji w sprawach, w których przysługuje stronie odwołanie.

Ponieważ sądy przemysłowe i kupieckie powstają w sposób autonomiczny w różnym czasie, przeto na przestrzeni 10 lat ich działalności w ramach Państwa Polskiego nie było nikogo, ktoby był powołany do udzielenia odpowiedzi na pytania, ile ich jest w Polsce, jak się przedstawia ich działalność, kto sprawuje w nich wymiar sprawiedliwości, jaki jest ich roczny budżet, ile spraw rozpatrują i t. d. Sądy te bowiem, nie wchodząc w zakres ogólnego wymiaru sprawiedliwości, nie figurują w sprawozdaniach Ministerstwa Sprawiedliwości.

W związku z pracami ustawodawczemi, prowadzonemi przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zaszła konieczność zorjentowania się w działalności tych sądów, wobec czego za pośrednictwem władz administracyjnych rozpisana została szczegółowa ankieta do wszystkich sądów przemysłowych i kupieckich.

TABLICA 1.

Liczba sędziów i ławników w sądach przemysłowych i kupieckich.

Nr kolejny	Sąd przemysłowy lub kupiecki	Liczba sędziów	Liczba ławników
	Ogółem	37	424
1	S. p. w Poznaniu	4	49
2	S. k. w Poznaniu		34
3	S. p. w Gnieźnie	1	4
4	S. k. w Gnieźnie		
5	S. p. w Bydgoszczy	2	36
6	S. k. w Bydgoszczy		24
7	S. p. w Środzie	3	12
8	S. p. w Ostrowiu	1	24
9	S. p. w Inowrocławiu . . .	2	20
10	S. k. w Inowrocławiu . . .		16
11	S. p. w Inowrocławiu[1])	2	20
12	S. p. w Toruniu	2	10
13	S. k. w Toruniu		14
14	S. p. w Grudziądzu	2	12
15	S. k. w Grudziądzu		
16	S. p. w Tczewie	2	12
17	S. p. w Katowicach	3	19
18	S. k. w Katowicach	4	16
19	S. p. w Katowicach[1]) . . .	1	2
20	S. k. w Katowicach[1]) . . .		
21	S. p. w Król. Hucie	2	32
22	S. k. w Król. Hucie		32
23	S. p. w Świętochłowicach . .	1	18
24	S. p. w Tarnowskich Górach	2	6
25	S. p. w Mysłowicach . . .	3	12
26	S. k. w Mysłowicach . . .		

[1]) Sądy przemysłowe i kupieckie dla powiatu z wyłączeniem miasta.

Jak się z ankiety okazało, na ziemiach b. zaboru pruskiego działa obecnie 16 sądów przemysłowych i 10 sądów kupieckich, przyczem 6 z pośród nich powstało jeszcze przed r. 1900, 13 — w latach 1900—1905 i 7— w latach 1923—1926. W 10 wypadkach sąd przemysłowy działa równolegle z sądem kupieckim, mając ten sam okrąg, wspólnych sędziów, wspólny sekretarjat i wspólny lokal; 5 sądów przemysłowych posiada okręgi, obejmujące obszar powiatu, pozostałe 21 sądów obejmują okręgi wyłącznie miejskie.

Wszystkie sądy przemysłowe i kupieckie obradują w lokalach urzędów, przy których działają: sądy miejskie urzędują w gmachach magistratów, sądy, mające okręgi powiatowe, w wydziałach powiatowych i starostwach. Jeden tylko sąd przemysłowy w Tczewie urzęduje w lokalu sądu grodzkiego.

Tablica 1 wykazuje liczbę sędziów i ławników. Co do personelu sędziowskiego, to z danych ankietowych wynika, że w 7 wypadkach przewodniczącym sądu jest sędzia zawodowy, w 1 wypadku prezes wojewódzkiego sądu administracyjnego, w 6 wypadkach funkcjonarjusze miejscy (burmistrz, asesor magistratu, radni miejscy i t. d.), w 1 wypadku starosta powiatowy, w 2 wypadkach adwokat i notarjusz. Zastępcami przewodniczącego są sędziowie zawodowi, radcowie Prokuratorji Generalnej, funkcjonarjusze i radni miejscy oraz pomocnicy adwokatów. Sędziowie ci spełniają w 6 sądach swoje obowiązki bez pobierania osobnego wynagrodzenia, w pozostałych sądach pobierają wynagrodzenie dodatkowe bądź ryczałtowe, bądź za każde posiedzenie. Ryczałt miesięczny waha się od 60 zł. (w 1 sądzie, który rozpatrzył 20 spraw w ciągu roku), poprzez 125, 180, 200, 300 aż do 401, 19 zł. miesięcznie (ostatnie uposażenie pobiera sędzia, który w r. 1928 rozpatrzył 154 sprawy).

Największa liczba ławników istnieje: w sądzie przemysłowym w Poznaniu (49), w sądzie kupieckim w Poznaniu (34), w sądzie przemysłowym i sądzie kupieckim w Królewskiej Hucie (po 32) i w sądzie przemysłowym w Bydgoszczy (36); w innych sądach jest poniżej 30 ławników. Najmniejszą ilość ławników posiada sąd przemysłowy i kupiecki powiatu katowickiego, bo zaledwie 2 ławników dla obu tych sądów, oraz w sądzie przemysłowym i kupieckim w Gnieźnie (4 ławników).

Ławnicy w 6 sądach sprawują swe czynności honorowo, w 2 sądach otrzymują ryczałt roczny w wysokości 200 zł., w pozostałych sądach otrzymują diety, których wysokość wynosi co najwyżej 8 złotych (w 2 wypadkach), zniżając się aż do 2 zł. za posiedzenie; w 2 wypadkach 3 zł. za pierwszą godzinę, po 1 zł za każdą następną zaczętą godzinę posiedzenia; w 3 wypadkach zamiast diet

ławnicy otrzymują zwrot utraconego zarobku, co sięga do 21.95 zł.

O ile w sądach przemysłowych i kupieckich personel sądzący spełnia swe czynności przeważnie dodatkowo, o tyle personel pomocniczy najczęściej jest stały i wyłącznie zaabsorbowany sprawami tych sądów, przyczem pobiera stałe uposażenie (w 8 sądach), które waha się około 300 zł miesięcznie.

W czternastu sądach cały personel pomocniczy składa się z jednego sekretarza, w pozostałych oprócz sekretarza są zastępcy i kanceliści, przyczem w 4 sądach są osobne maszynistki.

chłowicach (z 234 na 377). Ogólny przyrost spraw wynosi w roku 1928 w stosunku do roku 1929—21%. W sądach przemysłowych w Toruniu, Tczewie i Tarnowskich Górach, i sądach kupieckich w Toruniu, Królewskiej Hucie i Mysłowicach oraz w sądach przemysłowym i kupieckim w Grudziądzu nastąpiło obniżenie liczby spraw. W sądzie przemysłowym w Środzie żadnych spraw od roku 1925 nie rozpatrywano.

Liczba posiedzeń oraz liczba spraw rozpatrzonych na jednem posiedzeniu wykazują poważne rozbieżności w poszczególnych sądach: w sądzie przemysłowym i kupieckim

TABLICA 2.

Liczba spraw w sądach przemysłowych i handlowych oraz liczba posiedzeń tych sądów.

Nr kolejny	Sąd przemysłowy lub kupiecki	Liczba spraw w roku				Liczba posiedzeń w r. 1928	Na jednem posiedzeniu sądowem rozpatrzono spraw w r. 1928	Liczba spraw w pierwszych 4 miesiącach r. 1929
		1925	1926	1927	1928			
	Ogółem	**3567**	**3611**	**3254**	**3965**	**732**	**5,4**	**1492**
1	S. p. w Poznaniu	1224	1389	1371	1576	246	6,4	616
2	S. k. w Poznaniu							
3	S. p. w Gnieźnie	33	83	43	45	7	7.6	20
4	S. k. w Gnieźnie	16	10	7	8			3
5	S. p. w Bydgoszczy	230	259	211	244	35	6,9	131
6	S. k. w Bydgoszczy	88	127	100	107	16	6,7	28
7	S. p. w Środzie	—	—	—	—	—	—	—
8	S. p. w Ostrowiu	—	—	—	1	3	0,3	21
9	S. p. w Inowrocławiu	—	37	58	70	13	5,4	30
10	S. k. w Inowrocławiu	—	7	8	15	9	1,7	4
11	S. p. w Inowrocławiu[1])	74	42	8	20	11	1,8	3
12	S. p. w Toruniu	101	144	107	102	27	2,8	66
13	S. k. w Toruniu	52	49	74	61	29	2,1	31
14	S. p. w Grudziądzu	154	144	131	130	32	4,1	86
15	S. k. w Grudziądzu							
16	S. p. w Tczewie	11	33	55	38	41	0,9	21
17	S. p. w Katowicach	313	287	276	523	66	7,9	150
18	S. k. w Katowicach	189	219	103	136	21	6,5	38
19	S. p. w Katowicach[1])	117	97	122	139	16	8,7	67
20	S. k. w Katowicach[1])	12	7	11	15	5	3	12
21	S. p. w Król. Hucie	625	378	191	219	45	4,8	61
22	S. k. w Król. Hucie	61	44	40	17	5	3,4	9
23	S. p. w Swiętochłowicach	185	161	234	377	20	18,8	62
24	S. p. w Tarnowskich Górach	51	60	68	53	46	1,2	18
25	S. p. w Mysłowicach	29	30	33	67	39	1,8	11
26	S. k. w Mysłowicach	2	4	3	2			4

Z przedstawionych na tablicy 2 danych widać, iż liczba spraw w ciągu czterech lat nie uległa wybitniejszym wahaniom. Większy przyrost spraw w roku 1928 w stosunku do poprzedniego nastąpił: w sądach przemysłowym i kupieckim w Poznaniu (z 1371 do 1576), w sądzie przemysłowym w Katowicach (z 276 do 523) i w sądzie przemysłowym w Świętochłowicach rozpatrzono na jednem posiedzeniu 18,8 spraw, w Gnieźnie 7,6; w Ostrowiu jedną sprawę rozpatrywano na trzech posiedzeniach.

Liczba spraw w pierwszych czterech miesiącach 1929 r. wskazuje, że w roku tym działalność sądów przemysłowych i kupieckich nie ulega zwiększeniu.

[1]) Sądy przemysłowe i kupieckie dla powiatu z wyłączeniem miasta.

Sprawozdanie z ósmej sesji Rady Opieki Społecznej.

Dnia 28 grudnia 1929 r. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej ósma z rzędu, a zarazem druga w nowej kadencji sesja Rady Opieki Społecznej, powołanej do życia na mocy ustawy z dnia 18 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 171).

Posiedzenie zagaił i obradom przewodniczył Dyrektor Departamentu Opieki Społecznej, Tadeusz Szubartowicz, w zastępstwie Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Po przyjęciu porządku obrad i zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia Przewodniczący udzielił głosu p. o. naczelnika wydziału organizacji opieki społecznej radcy ministerjalnemu dr. Stanisławowi Grocholskiemu, który zreferował Radzie projekt ustawy o wykonywaniu opieki społecznej nad obywatelami polskimi, powracającymi z zagranicy do Polski na skutek zarządzeń władz obcych lub polskich, a nie posiadającymi w żadnej gminie Rzeczypospolitej Polskiej prawa do opieki trwałej, oraz uzasadnił konieczność ustawodawczego uregulowania tej kwestji.

Według art. 1-go projektu wojewoda, który wydał decyzję o przejęciu obywatela z zagranicy, wyznacza według swego uznania gminę, mającą wykonywać nad tym obywatelem opiekę społeczną.

Podług art. 2-go do wydawania decyzji o przejęciu obywatela powracającego z zagranicy powołany jest wojewoda, w którego okręgu administracyjnym ten obywatel miał ostatnie miejsce swego zamieszkania, a o ile miejsce to jest nieznane, wojewoda, w którego okręgu administracyjnym znajduje się miejsce urodzenia powracającego z zagranicy obywatela.

Jeżeli zaś obywatel urodził się zagranicą, o przejęciu jego decyduje wojewoda, w którego okręgu administracyjnym było ostatnie miejsce zamieszkania rodziców przejmowanego z zagranicy obywatela.

Gdyby zaś i tego miejsca zamieszkania rodziców nie można było ustalić, o przejęciu powracającego z zagranicy obywatela decyduje wojewoda, wyznaczony przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Artykuł 3-ci daje gminie prawo odwołania od decyzji wojewody, nakładającej na gminę obowiązek wykonywania opieki, do Ministra Pracy i Opieki Społecznej, z zastrzeżeniem, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania decyzji.

Wykonanie ustawy powierza projekt Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych (art. 4), a art. 5-ty zawiera postanowienie, że ustawa wchodzi w życie i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

W toku dyskusji, która się rozwinęła, zwłaszcza przy opinjowaniu artykułów 1 i 2 projektu ustawy, najwięcej uwag poświęcono kwestji pokrywania kosztów, które, po wprowadzeniu w życie tej ustawy, wypadnie ponosić gminom, oraz kwestji, czy nie byłoby lepiej, gdyby o przejmowaniu obywateli z zagranicy decydowało w każdym konkretnym wypadku Ministerstwo, a nie wojewoda, jak to przewiduje projekt.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji Rada zaakceptowała cały projekt prawie bez zmian, w brzmieniu Ministerstwa, po otrzymaniu wyjaśnienia, że według projektu ustawy, która była przedmiotem obrad Rady na poprzedniem siódmem posiedzeniu w październiku 1929 r. a która obecnie znajduje się w trakcie międzyministerjalnego uzgadniania, koszty, wynikające z opieki społecznej nad obywatelami polskimi, którzy w żadnej gminie nie mają prawa do opieki trwałej, ma ponosić Skarb Państwa. Co zaś się tyczy powierzenia Ministerstwu decydowania w każdym konkretnym wypadku o przejmowaniu obywateli z zagranicy Rada odstąpiła od swego wniosku wobec oświadczenia Przewodniczącego Rady Dyrektora Departamentu Opieki Społecznej Tadeusza Szubartowicza, że przyjęcie tego wniosku byłoby zbytniem przeciążeniem Ministerstwa.

ec.

Działalność misyj dworcowych w Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1929.

Polski Komitet Walki z handlem kobietami i dziećmi, dzięki stałej i wydatnej pomocy i poparciu ze strony Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, znacznie rozszerzył w r. 1929 sieć swoich misyj dworcowych. Założono nowe placówki misyj: w Baranowiczach (od października), Bydgoszczy (od grudnia), Kowlu (od grudnia), Rawiczu (od czerwca) i Zbąszyniu (od czerwca); przystąpiono również do zorganizowania misyj dworcowych w Lesznie, Równie i Stanisławowie oraz portowej — w Gdańsku, te ostatnie rozpoczęły jednak swą pożyteczną działalność dopiero w roku bieżącym (1930).

Ogółem Polski Komitet Walki z handlem kobietami i dziećmi miał pod swoją pieczą w r. 1929 misje dworcowe w 23 miejscowościach, a mianowicie w Warszawie (na 4 dworcach), Baranowiczach, Białymstoku, Bielsku, Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Grodnie, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Kowlu, Krakowie, Lublinie, Lwowie (na 2 dworcach), Łodzi, Ostrowiu, Poznaniu, Radomiu, Rawiczu, Tczewie, Wilnie i Zbąszyniu.

Przez wszystkie powyższe misje przewinęło się w roku ubiegłym — 135412 kobiet i dziew-

cząt, w tem w pierwszem półroczu — 58983, w drugiem — 76429. Najliczniej oblegane były misje przez poszukujące opieki kobiety i dziewczęta w miesiącach: lipcu (15418), sierpniu (13566) i maju (13426), najmniej w miesiącach: lutym (6992), marcu (7650) i styczniu (8254).

Najintensywniej pracowały misje dworcowe w Poznaniu, Warszawie i Gdańsku, które zaopiekowały się w ciągu ubiegłego roku 69212 kobietami i dziewczętami.

Z uwagi na Powszechną Wystawę Krajową w roku sprawozdawczym wzmogła się nadzwyczajnie działalność misji dworcowej w Poznaniu, wysuwając się nawet na czoło działalności wszystkich misyj przez roztoczenie w ciągu roku opieki nad 30152 podróżującemi kobietami i dziewczętami, w tem w ciągu 5 miesięcznego trwania Powszechnej Wystawy Krajowej (maj — wrzesień) miała 18942 poszukujących opieki dziewcząt i kobiet.

Cztery misje warszawskie udzieliły w roku 1929 pomocy i opieki 20144 kobietom i dziewczętom, w tem w pierwszem półroczu — 9725, w drugiem — 10419. Najliczniejszą frekwencją poszukujących opieki dziewcząt i kobiet cieszyła się misja na Dworcu Głównym (10920), a następnie kolejno misje na dworcach: Wschodnim (4865), Wileńskim (2456) i Gdańskim (1903). Miesiące kwiecień, czerwiec i lipiec były dla misyj warszawskich okresem najbardziej wzmożonej pracy opiekuńczej, której udzielono w tym czasie 7603 osobom, najsłabszy zaś napływ poszukujących opieki do misyj dworcowych w Warszawie był w miesiącach: lutym (643), marcu (951) i styczniu (1036).

Misja dworcowa w Gdańsku zaopiekowała się w 1929 roku — 18916 podróżującemi kobietami i dziewczętami, w tem 8690 w półroczu pierwszem i 10226 w półroczu drugiem, przyczem najwięcej zgłoszeń miała w miesiącach: czerwcu (2855), lipcu (2089) i grudniu (1790), najmniej zaś w miesiącach: marcu (1017), styczniu (1077) i lutym (1154).

Następnie wyższą ponad 5000 osób frekwencją wyróżniały się w r. 1929 misje dworcowe w Kaliszu (9833), Częstochowie (7490), Katowicach (6802), Tczewie (6181), Lwowie (5745) i Ostrowiu (5113). Wszystkie one, z wyjątkiem misji lwowskiej, leżą na granicy zachodniej i walnie się przyczyniają do ulżenia doli przepływającej fali naszej emigracji sezonowej do Niemiec. Z ruchu ich widać, że powracająca fala emigracyjna przeważnie się kieruje na Częstochowę, Katowice i Tczew, w których w drugiej połowie 1929 r. przesunęło się przez misje kobiet i dziewcząt: 6394 (w Częstochowie), 5204 (w Katowicach) i 3271 (w Tczewie).

Do trzeciej wreszcie grupy misyj dworcowych, z których każda w roku ubiegłym roztoczyła opiekę ponad 3000 osób, należą misje w Kielcach (3690), Białymstoku (3525), Radomiu (3476) i Krakowie (3020).

Stosunkowo niewielki ruch miały misje dworcowe w Wilnie (2876), Zbąszyniu (2552), Grodnie (2439) i Łodzi (1451). W Zbąszyniu misja dworcowa była czynna dopiero od czerwca ubiegłego roku i tem się tłumaczy jej niewielka cyfra (2552), natomiast mała stosunkowo frekwencja misyj w Wilnie i Łodzi, z uwagi na ciężkie warunki gospodarcze tych miast, duże bezrobocie i znaczny ruch migracyjny, nasuwa przypuszczenie, że jest ona raczej skutkiem niezbyt sprężystego kierownictwa miejscowych misyj dworcowych.

ec.

Badania nad ołowicą zawodową.

W pierwszym kwartale b. r. przeprowadzone zostały przez naczelnego lekarza inspekcji pracy dra B. Nowakowskiego badania nad ołowicą zawodową w przemyśle akumulatorowym. Zbadano ogółem 305 osób — z nich 39 dwukrotnie—zatrudnionych w trzech największych fabrykach akumulatorów oraz w dziewięciu warsztatach reparacyjnych. Jak wskazują dotychczasowe rezultaty badań, przemysł akumulatorowy należy do najbardziej niebezpiecznych pod względem rozmiarów zatrucia ołowiem śród pracowników; zaledwie 16% ogółu badanych nie wykazało oznak, wskazujących na działanie ołowiu, pozostałe zaś 84% okazało się w większym lub mniejszym stopniu podległymi zatruciu ołowiem.

Zatargi zbiorowe od dnia 10 grudnia 1929 r. do dnia 10 marca 1930 r.

W miesiącach zimowych występuje zazwyczaj mniejsza ilość zatargów niż na jesieni i na wiosnę. Okres sprawozdawczy nie odbiegał pod tym względem od ustalonej praktyki. Akcje podwyżkowe przynosiły podwyżki w granicach do 5%.

Trudne położenie poszczególnych przemysłów uniemożliwiło przyznawanie podwyżek, przyczem związki zawodowe, licząc się z tą sytuacją, zachowywały dużą rezerwę, kładąc natomiast szczególny nacisk na utrzymanie dotychczasowego poziomu płac.

W hutnictwie cynkowo-ołowianem na Górnym Śląsku (t. zw. hutnictwo metalowe), na skutek żądań Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i Zespołu Pracy Związków Zawodowych, Komisja Pojednaw-

czo-Rozjemcza w Katowicach w dniu 17 grudnia 1929 r. wydała orzeczenie, przyznające 4%-ową podwyżkę dotychczasowych zarobków, poczynając od 1 grudnia 1929 r. do 31 stycznia 1931 r. z prawem do jednomiesięcznego wypowiedzenia przed upływem terminu orzeczenia. Wniosek o uregulowaniu systemu obliczania akordów Komisja przekazała do bezpośrednich rokowań pomiędzy zainteresowanemi stronami, które winny się rozpocząć z dniem 1 maja 1930 r.

Orzeczeniu temu Minister Pracy i Opieki Społecznej w dniu 4 stycznia 1930 r. nadał moc obowiązującą.

Zatarg pomiędzy ciężkim przemysłem a pracownikami umysłowymi na Górnym Śląsku, powstał na tle żądań o podwyżkę płac. Związek pracodawców zawarł umowę ze Zjednoczeniem Zawodowem Pracowników Przemysłu, Handlu i Samorządu, przyznając podwyżkę płac o 4%. Zespół Pracy Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych nie był zadowolony z tej podwyżki, a posiadając w swoich szeregach znaczne rzesze pracowników umysłowych, wniósł spór na Komisję Rozjemczą. Dnia 11 lutego Komisja wydała orzeczenie, które przyznało 5% podwyżki; orzeczenie to otrzymało moc obowiązującą rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 5 marca 1930 r.

Zatarg w przemyśle włókienniczym Bielska-Białej i okolicy. W związku z pogorszeniem się konjunktury w przemyśle włókienniczym Bielska-Białej i okolicy od dłuższego czasu w poszczególnych zakładach powstawały zatargi, w przeważnej mierze dotyczące tkaczy.

Rokowania, prowadzone od czerwca 1929 r., przyniosły przedłużenie umowy zbiorowej do października ub. r., przyczem w międzyczasie miały być prowadzone rokowania pomiędzy stronami. Pertraktacje te nie doprowadziły jednak do zawarcia jakiejkolwiek umowy, wobec czego wytworzył się stan bezumowny, na tle którego w poszczególnych zakładach powstawały częste zatargi z robotnikami. Rokowania prowadzone były w dalszym ciągu w grudniu ub. r., w końcu zaś stycznia wynikł strajk 400 tkaczy, który zaczął się rozszerzać na poszczególne fabryki. Dalsze pertraktacje, prowadzone w dniu 1 i 3 lutego pod przewodnictwem inspektorów obwodowego i okręgowego, nie doprowadziły do wyniku, wobec czego na zaproszenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przedstawiciele stron przybyli do Warszawy i w dn. 6 i 7 lutego w Ministerstwie prowadzone były narady nad likwidacją zatargu.

Pomimo dwudniowych uciążliwych rokowań nie udało się doprowadzić do podpisania umowy.

W międzyczasie pracodawcy w Bielsku wydali zarządzie, aby przędza z fabryk, w których strajkują tkacze, przewieziona była do innych fabryk, w których strajku niema. Tkacze pracujący w tych fabrykach, dowiedziawszy się o tem, odmówili pracy przy tej przędzy, wskutek czego zostali zwolnieni za odmowę wykonania zlecenia zwierzchników. Wydalonych w ten sposób zostało około 1.000 tkaczy w 13 fabrykach, wskutek czego bezrobociem objętych zostało około 1.300 robotników. Robotnicy ci chcieli w dniu 10.II. powrócić do pracy, jednak pracodawcy do pracy ich nie przyjęli, wydając zaświadczenia, że robotnicy zostali wydaleni z powodu strajku. Nadto pracodawcy wymówili pracę wszystkim tkaczom w Białej na 2 tygodnie zgóry.

Na skutek usilnych starań Inspekcji Pracy rokowania zostały znów podjęte i wreszcie dnia 15 lutego podpisano protokół załatwienia zatargu, w którym postanowiono przedłużyć do dnia 1 maja b. r. dotychczasowe warunki płacy i pracy oraz powołać Komisję fachową do opracowania nowej taryfy tkackiej. Komisja ta działałaby pod przewodnictwem inspektora pracy, jednak bez prawa arbitrażowego decydowania. O ile do dnia 1 maja 1930 r. nie zostałyby uzgodnione warunki nowej umowy, wówczas dotychczasowe płace zostaną przedłużone do dnia 1 października 1930 r. z tem, że dotychczasowe płace tkaczy zostaną zamienione na płace wyłącznie akordowe.

Dnia 19 lutego treść powyższego protokółu została aprobowana przez ogół robotników, wobec czego 20 lutego przystąpiono do stopniowego uruchomiania fabryki.

Strajk w drukarniach krakowskich wybuchł 13 stycznia na tle ekonomicznem. Związek Zaw. Drukarzy wysunął żądania przyznania 20% podwyżki, zawieszenia na rok przyjmowania uczniów i przyznania dodatków dla maszynistów, skrócenia czasu pracy i t. d. Związek Właścicieli Drukarń zgodził się na 5% podwyżkę, odrzucając inne żądania.

Według obowiązujących strony przepisów w przypadku, gdyby nie osiągnięto porozumienia co do zawarcia nowej umowy, strony winny obrać osobę arbitra i poddać się jego orzeczeniu. Przepis ten był pomyślany dla usunięcia możliwości strajku przy zawieraniu nowej umowy. Jednakże, ponieważ strony nie mogły uzgodnić osoby arbitra, robotnicy, uważając brak zgody pracodawców jako chęć przedłużania dotychczasowego stanu rzeczy, proklamowali strajk. Na skutek interwencji Ministerstwa, strony zwróciły się do Pana Ministra z prośbą o wyznaczenie arbitra. Wyznaczony na arbitra naczelnik p. T. Ulanowski wydał dnia 20 stycznia 1930 r. orzeczenie, przyznające 5% zwyżkę płac i ustalił zakaz

przyjmowania przez pracodawców uczniów do 1 lipca 1930 r. Na skutek powyższego orzeczenia zatarg został zlikwidowany.

W listopadzie 1929 r. *Związek Telefonistek w Warszawie* wysunął żądanie podwyżki uposażeń o 10%. Zaznaczyć należy, że telefonistki korzystają ze zmiany uposażeń w zależności od zmian wskaźnika kosztów utrzymania, dzięki czemu w miesiącach październiku i listopadzie 1929 r. otrzymały tytułem wyrównania około 4% podwyżki. Dzięki interwencji Ministerstwa sprawa została załatwiona w sposób polubowny przez przyznanie podwyżki w wysokości 5% od 1 stycznia 1930 r.

Zatarg pomiędzy robotnikami warsztatów telefonicznych a Dyrekcją P. A. S. T. w Warszawie powstał na tle żądań: podwyżki płac o 6%, przyznania tej podwyżki wstecz od 1.XII.1929 r. i objęcia podwyżką uczniów, kobiet i robotników nowowstępujących. Na odbytej w dniu 7 i 13 lutego 1930 r. konferencji w Inspektoracie Pracy spór został załatwiony na warunkach następujących: 1) przyznana została podwyżka zarobków o 5% robotnikom, którzy pracowali w P. A. S. T. dłużej niż jeden rok; 2) robotnikom którzy jeszcze roku nie przepracowali, zostaną przyznane stawki wyższe o 5%, lecz dopiero po upływie roku od rozpoczęcia pracy w P. A. S. T.; 3) sprawa podwyżki dla kobiet zostanie uregulowana w drodze indywidualnej; 4) młodociani pracownicy (wyłącznie chłopcy) zostaną przeszeregowani do wyższej kategorji płac, o ile wykażą się 1.II.1930 r. dobremi cenzurami; przeszeregowanie to stanowi dla chłopców, którzy zostaną przeniesieni do wyższej kategorji, podwyżkę w wysokości 15%.

Ogółem w warsztatach telefonicznych jest zatrudnionych 588 pracowników z czego mężczyzn 450, kobiet 12 i młodocianych 126.

Zatarg w elektrowni warszawskiej został spowodowany żądaniem jednorazowej zapomogi w wysokości 50% miesięcznej płacy. Dnia 17 lutego w Okręgowym Inspektoracie Pracy, a dnia 19 lutego w Ministerstwie Pracy odbyły się konferencje. Przedstawiciel elektrowni oświadczył, iż zarząd elektrowni ze względu na odmowę Magistratu co do podwyżki ceny prądu zmuszony jest odrzucić wszelkie żądania pracowników, powodujące podrożenie kosztów własnych, dopóki decyzja Magistratu nie zostanie zrewidowana przez arbitraż w Hadze.

W drodze dalszego bezpośredniego porozumienia pracownicy uzyskali po 200 zł zapomogi zwrotnej.

Zatarg pomiędzy Związkiem Kupców Żydowskich a pracownikami handlowymi w Wilnie, powstały w dniu 5 grudnia 1929 r. z powodu zwolnienia z pracy jednego z pracowników został zakończony na konferencji w dniu 4.I.1930 r. w Inspekcji Pracy w Wilnie. Najważniejszym punktem protokółu likwidacyjnego jest powołanie Komisji Porozumiewawczej, złożonej w równej liczbie z przedstawicieli pracodawców i pracowników, której zadaniem jest rozstrzyganie sporów powstałych między przedsiębiorcą a pracownikiem. Komisja Porozumiewawcza decydować będzie również o wysokości odszkodowania w przypadku zwolnienia pracownika.

Ochrona pracy kobiet i młodocianych.

W pierwszym kwartale roku bieżącego rozpoczęto opracowanie danych liczbowych ze wszystkich okręgów inspekcyjnych odnośnie do pracy kobiet i młodocianych pod kątem porównania: rozmaitych gałęzi produkcji w stosunku do nasilenia ich pracą kobiet i młodzieży oraz wyłowienia tendencyj rozwojowych pracy kobiet i młodzieży w poszczególnych gałęziach produkcji. Tego rodzaju opracowanie nie było jeszcze w Polsce za przeciąg okresu niepodległego bytu państwowego dokonane, co uniemożliwia powzięcie pewnego określonego poglądu na spożytkowywanie pracy kobiet i młodzieży w przemyśle, na wzrastające opanowywanie niektórych gałęzi przemysłu przez kobiety, na perspektywy zapotrzebowania na pracę chłopców i dziewcząt w różnych gałęziach przemysłu, a w związku z tem — na konieczność dostosowywania szkolnictwa zawodowego do tych perspektyw.

Ochrona macierzyństwa robotnicy w przemyśle, realizowana już dziś w tempie nieustannego posuwania się naprzód w wykonywaniu art. 15-go ustawy z dn. 2.VII.1924 r., również wymagała opracowania wszystkich posiadanych już w tej mierze materjałów oraz przeglądu metod, przyjętych przy wprowadzaniu ustawy w życie. Dokonane opracowanie ma postać dość obszernej broszury, zaopatrzonej w fotografje, wykresy i załączniki treści instrukcyjnej, której druk jest już rozpoczęty. Broszura ta spełni częściowo zadanie poinformowania zagranicy o opiece nad dzieckiem robotnicy w Polsce, gdyż jest zaopatrzona w przekład francuski ze skrótu, napisy francuskie na wykresach i fotografjach i t. d.

W kwartale bieżącym uruchomiono w dalszym ciągu szereg ankiet dla badania warunków pracy w rozmaitych gałęziach produkcji i dla rozmaitych kategoryj robotników. Kwestjonarjusze tych ankiet metodą raz już przyjętą opracowano wspólnie z zarządami odnośnych związków zawodowych robotniczych,

a w części dotyczącej higjeny pracy — wspólnie z lekarzami. Drukowanie ankiet oraz rozsyłanie ich i przeprowadzanie zostało podjęte przez organizacje zawodowe robotnicze. Zapoczątkowano w tym okresie: a) ankietę o urlopach, spożytkowywaniu urlopów i warunkach mieszkaniowych robotników Monopolu Tytoniowego, rozesłaną do oddziałów prowincjonalnych związku w ilości 5 tysięcy egzemplarzy, b) ankietę o warunkach bytu młodzieży w drobnych drukarniach żydowskich, jako dalszy ciąg pracy badawczej w przemyśle graficznym. Przystąpiono też do opracowywania materjałów ankiety z warszawskich szkół dokształcających, grupując te materjały podług gałęzi przemysłu.

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

PRZYGOTOWAWCZA TECHNICZNA KONFERENCJA WĘGLOWA.

(Genewa 6 — 18 stycznia 1930 r.).

Zagadnienia węglowe, które wskutek długotrwałego kryzysu panującego w przemyśle węglowym skupiły na sobie uwagę wszystkich zainteresowanych czynników, stanowią od szeregu lat przedmiot specjalnych badań Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Punktem wyjścia tych badań była następująca uchwała, powzięta w dniu 28 kwietnia 1925 r. przez Komitet Międzynarodowej Federacji Górników w Brukseli:

„Zważywszy, że wskutek trudności ekonomicznych w niektórych krajach, produkujących węgiel, wzrasta stale bezrobocie i zmniejszają się środki utrzymania robotników zatrudnionych w górnictwie;

zważywszy, że te trudności ekonomiczne pochodzą w znacznej mierze ze stanu współzawodnictwa gospodarczego na międzynarodowym rynku węglowym;

zważywszy również, że różnice w istniejących warunkach pracy w głównych krajach, produkujących węgiel, zaostrzają to współzawodnictwo;

Komitet Międzynarodowej Federacji Górników postanawia, że należy dążyć do ujednostajnienia warunków pracy górników w płaszczyźnie międzynarodowej.

Pragnąc jednak posiadać dokładne informacje przed ustaleniem ścisłych i konkretnych propozycyj, Komitet postanawia zorganizować w porozumieniu z krajowemi federacjami górniczemi ankietę w głównych krajach, produkujących węgiel. Ankieta ta ma dotyczyć czasu pracy, urlopów oraz zarobków płaconych przez pracodawców poszczególnym kategorjom robotników górniczych.

Celem zapewnienia powyższej ankiecie wszelkich możliwych gwarancyj oraz przyśpieszenia jej wyników, Komitet postanawia ponadto zwrócić się o poparcie do Międzynarodowego Biura Pracy i zażądać współdziałania za pomocą środków badawczych Biura".

W czerwcu r. 1925 Międzynarodowa Konferencja Pracy na swej VII Sesji powzięła uchwałę, domagającą się, by Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy rozpatrzyła, w jakich warunkach Międzynarodowe Biuro Pracy może podjąć i przeprowadzić ankietę w sprawie czasu pracy, płac i urlopów w górnictwie węglowem głównych państw, produkujących węgiel. W następstwie tej decyzji Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy poleciła w październiku 1925 roku Międzynarodowemu Biuru Pracy podjęcie tych badań w celu późniejszego ogłoszenia ich wyników. Pragnąc zachować kierownictwo nad pracami Biura w tym zakresie, Rada powołała specjalną Komisję do spraw pracy w przemyśle węglowym w składzie 6, następnie zaś 9 osób [1]).

Jako rezultat 2½ lat badań Międzynarodowego Biura Pracy została ogłoszona w maju r. 1928 monografja na podstawie ankiety o płacach i czasie pracy w kopalniach węgla [2]). Jako dalszy ciąg tego wydawnictwa pojawiła się w r. 1929 w „Revue Internationale du Travail" praca, zawierająca wyniki ankiety za r. 1927 [3]).

W ciągu r. 1928 zwróciły się dwie wielkie organizacje robotnicze do Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawach, związanych z kryzysem węglowym. Międzynarodowa Federacja Górników na zjeździe w Nîmes uchwaliła rezolucję, domagającą się zwołania światowej konferencji krajów, produkujących węgiel, oraz ograniczenia czasu pracy w kopalniach do 7 godzin wraz ze zjazdem

[1]) Do Komisji tej zostali wybrani: Grupa rządowa— pp. Betterton (Anglja), Minister Sokal (Polska), Weigert (Niemcy); Grupa pracodawców — Forbes Watson (Anglja), Lambert-Ribot (Francja), Vogel (Niemcy); grupa robotnicza — Jouhaux (Francja), Müller (Niemcy) i Poulton (Anglja).

[2]) Les salaires et la durée du travail dans les mines de charbon. Etudes et documents. Série D. Nr. 18. Genève, 1928 str. XVI + 299. (Ogłoszono ponadto w języku angielskim i niemieckim).

[3]) T. XX. Nr. 4 i 6 październik i grudzień 1929 r. Wydano również w odbitce.

i wyjazdem. Kongres Międzynarodowy Chrześcijańskich Związków Górniczych żąda w uchwale, powziętej we wrześniu 1928 r. w Monachjum, również wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy w górnictwie węglowem. W stosunku do czasu pracy w innych zawodach — czytamy w rezolucji — czas pracy górnika jest zbyt długi. Nawet przedstawiciele innych zawodów uznają, że jest niesprawiedliwe, by górnicy pracowali tak długo na dole w kopalniach, gdzie praca jest niezdrowa, przykra i niebezpieczna. Zwracając się do Międzynarodowego Biura Pracy, kongres domaga się, by nie zadawalało się ankietami, lecz spowodowało zniesienie krzywdy górników.

Podczas X sesji zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu 1929 r. angielski minister handlu Graham przedstawił międzynarodowy kryzys w przemyśle górniczym, poczem na wniosek delegacji brytyjskiej i francuskiej została powzięta rezolucja następująca:

a) „Zgromadzenie wyraża uznanie dla pracy, dokonanej przez Komitet Ekonomiczny, w celu zbadania przyczyn i skutków trudności, z jakiemi walczy obecnie przemysł węglowy i winszuje mu świetnego sprawozdania wstępnego, które już zostało złożone.

b) Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości fakt, że Komitet Ekonomiczny oświadczył w swem sprawozdaniu wstępnem, iż „co się tyczy trzeciej z pośród propozycyj, zmierzających do akcji międzynarodowej, to jest tej, która dotyczy płac i czasu pracy, ograniczymy się w danej chwili do powiedzenia, że interwencja w tej dziedzinie wydaje się należącą raczej do kompetencji M. B. P., niż do kompetencji Organizacji Ekonomicznej Ligi Narodów";

Zgromadzenie zaznacza ponadto, że Międzynarodowa Organizacja Pracy przystąpiła do ankiet nad czasem pracy, płacami i warunkami pracy w kopalniach węgla od 1925 r. i że przed kilku miesiącami do Rady Administracyjnej wpłynęła prośba, w której kongres Międzynarodowej Federacji Górników, zgromadzony w roku poprzednim w Nîmes, prosił o zwołanie konferencji krajów, produkujących węgiel, w celu zrównania i skrócenia czasu pracy;

Ze względu na pilność sprawy, Zgromadzenie uważa, że Międzynarodowa Organizacja Pracy winna prowadzić nadal swe prace bez zwłoki; wzywa przeto Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy do wzięcia pod uwagę kwestji umieszczenia na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1930 spraw, dotyczących czasu pracy, płac i warunków pracy w kopalniach węgla, celem zawarcia jednej lub kilku konwencyj międzynarodowych co do tych różnych punktów. W międzyczasie Komitet Ekonomiczny przestudjuje swoje sprawozdanie ostateczne, z którego, jak również ze sprawozdania wstępnego, będą mogły korzystać konferencje, wymienione w niniejszej rezolucji.

Zgromadzenie proponuje ponadto, aby Rada Administracyjna rozpatrzyła kwestję potrzeby zwołania w przybliżonym terminie przygotowawczej konferencji technicznej, złożonej z przedstawicieli rządów, pracodawców i robotników głównych krajów, produkujących węgiel w Europie. Konferencja ta miałaby za zadanie wskazać Radzie Administracyjnej te kwestje, dotyczące warunków pracy w kopalniach węgla, których umieszczenie na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1930 byłoby, według niej, najbardziej potrzebne celem zawarcia układu międzynarodowego o charakterze praktycznym.

Zgromadzenie wzywa Radę—z jednej strony — do rozważenia zaleceń, jakie mógłby sformułować Komitet Ekonomiczny w związku z konsultacją ekspertów, zwołaną na 30 września w sprawie obecnych trudności przemysłu węglowego, mianowicie fluktuacyj cen i istniejącej obecnie różnicy między produkcją a potrzebami konsumcji, a z drugiej strony do rozpatrzenia, po uwzględnieniu wyników powyższego badania, czy należy lub nie należy zwołać konferencję rządów zainteresowanych celem rozważenia wymienionego zalecenia".

Rezolucja ta stanowiła podstawę obrad Rady Administracyjnej, której decyzja, powzięta w październiku ub. r., brzmiała:

„Rada Administracyjna M. B. P.,

biorąc pod uwagę rezolucję, powziętą przez zgromadzenie Ligi Narodów 23 września;

biorąc pod uwagę list Sekretarza Generalnego z dnia 1 października 1929 r., zawiadamiający Międzynarodowe Biuro Pracy, że „na posiedzeniu w dniu 25 września Rada Ligi Narodów postanowiła nadać bieg wezwaniu, z jakiem zgromadzenie zwróciło się do Rady Administracyjnej M. B. P. co do wniesienia na porządek obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w roku 1930 kwestyj, dotyczących czasu pracy, płac i warunków pracy w kopalniach węgla, w celu zawarcia jednej lub kilku konwencyj międzynarodowych co do tych różnych punktów;

stwierdziwszy wielką wagę kwestyj, poruszonych przez tę rezolucję, jak również pilną potrzebę przyczynienia się do ogólnych badań, prowadzonych przez Ligę Narodów i do inicjatywy powziętej co do węgla;

1) postanawia zwołać w początkach stycznia 1930 r. przygotowawczą Konferencję Techniczną, złożoną z przedstawicieli rządów, pracodawców i robotników głównych krajów,

produkujących węgiel w Europie, która to Konferencja miałaby wskazać Radzie Administracyjnej kwestje, dotyczące warunków pracy w kopalniach węgla, jakie uważałaby za najpotrzebniejsze do umieszczenia na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1930 w celu zawarcia układu międzynarodowego o charakterze praktycznym;

2) postanawia zbadać w świetle wniosków tej Przygotowawczej Konferencji Technicznej już na swej sesji styczniowej, jakie byłyby najodpowiedniejsze środki celem spełnienia w żądanym terminie życzenia, wyrażonego przez zgromadzenie;

3) postanawia wyznaczyć delegację Rady Administracyjnej, złożoną z trzech członków, celem dalszego prowadzenia prac Przygotowawczej Konferencji Technicznej".

Tak wyglądają poszczególne etapy akcji, która doprowadziła do zwołania Przygotowawczej Konferencji Technicznej w sprawie warunków pracy w kopalniach węgla.

Ukonstytuowanie Konferencji.

Uczestnikami Konferencji byli przedstawiciele rządów, pracodawców i pracowników górniczych dziewięciu państw europejskich produkujących węgiel, t. j. Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Niemiec i Polski. Zasada powoływania poszczególnych delegacyj różniła się nieco od zasady, stosowanej na Międzynarodowych Konferencjach Pracy, gdyż ze względu na doradczy charakter Konferencji rządy miały wyznaczyć po jednym przedstawicielu rządu [1]), jako też organizacyj pracodawców i robotników. Delegata pracodawców i delegata robotników górniczych należało wyznaczyć w porozumieniu z najwybitniejszemi organizacjami zawodowemi tego działu produkcji.

Delegatem rządowym i przewodniczącym delegacji polskiej był p. Minister Franciszek Sokal, Delegat Rządu do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, jego zastępcą p. Franciszek Doleżal, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, którego zastępował p. inż. Juljan Cybulski, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu; delegatem pracodawców — p. inż. Alfred Falter, Generalny Dyrektor Koncernu Węglowego „Robur", (zastępca p. inż. Witold Sągajłło, Członek Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych); delegatem robotniczym — p. Jan Stańczyk, poseł na Sejm (zastępca p. Michał Grajek senator). Każdemu z delegatów towarzyszył szereg rzeczoznawców [1]).

Na wniosek Prezesa Rady Administracyjnej A. Fontaine'a, poparty przez Ministra Sokala i przedstawicieli grupy pracodawców i robotników, przewodniczącym Konferencji został obrany rządowy delegat angielski Walter Robert Smith, sekretarz parlamentarny Ministerstwa handlu, a zatem przedstawiciel państwa, z którego inicjatywy Konferencja doszła do skutku. Na wiceprzewodniczących obrała Konferencja: dr. Jüngsta (pracodawca niemiecki) na wniosek p. Parent, pracodawcy francuskiego, oraz p. Achille Delattre'a (Belgja), sekretarza Międzynarodowej Federacji Górników, na wniosek p. Cooka (Anglja).

Jako regulamin obowiązujący Konferencję przyjęty został regulamin obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy, przyczem rolę komisji głównej (commission de proposition) spełniało prezydjum Konferencji.

Zaznaczyć należy, że wszystkie przemówienia wygłaszane w językach oficjalnych (francuski i angielski) tłumaczone były na język niemiecki, aczkolwiek Konferencja nie powzięła w tym kierunku decyzji, przewidzianej tymczasowym przepisem regulaminowym, uchwalonym na XII Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Na porządku obrad Konferencji znajdowały się następujące zagadnienia: 1) czas pracy, 2) płace, 3) główne warunki pracy w kopalniach węgla z wyjątkiem czasu pracy i płac.

I. Czas pracy.

A. Dyskusja ogólna.

Zagadnienie czasu pracy było naprzód przedmiotem dyskusji ogólnej.

Stanowiska poszczególnych państw w sprawie przyszłego unormowania czasu pracy w

[1]) Na Międzynarodowych Konferencjach Pracy w skład delegacji rządowej wchodzi dwóch delegatów.

[1]) Delegatami pozostałych państw byli:
Anglja: Smith (rząd), Lee (pracodawca), Cook (rob.).
Austrja: Streintz (rząd), Busson (prac.), Domes (rob.).
Belgja: Lebacqz (rząd), Roisin (prac.), Delattre (rob.).
Czechosłowacja: Fischer (rząd), Peters (prac.), Brozik (rob.).
Francja: Fontaine (rząd), Parent (prac.), Vigne (rob.).
Hiszpanja: Madariaga Rojo (rząd.), del Riego (prac.), Llaneza (rob.).
Holandja: Mgr. Nolens (rząd.), Haex (prac.), Pelzer (rob.).
Niemcy: Sitzler (rząd), Jüngst (prac.), Schmidt (robotn.).

Z ramienia Rady Administracyjnej (bez prawa głosowania) uczestniczyli w Konferencji: Tzaut (Szwajcarja, pracodawca), Jouhaux (Francja, robotnik). Delegat grupy rządowej p. Molin (Szwecja) był nieobecny.

górnictwie, jak wynika z oświadczeń ich przedstawicieli podczas dyskusji ogólnej, były następujące:

Anglja (sir Sydney Chapman i H. R. Smith, przewodniczący Konferencji, w charakterze delegata rządowego). Rząd angielski przyjmuje przychylnie propozycję zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie czasu pracy oraz, jeśli to możliwe, w sprawach płac i ogólnych warunków pracy w górnictwie węglowem. Wprowadzenie jednolitej międzynarodowej metody obliczania czasu pracy stanowiłoby wielkie uproszczenie, lecz wobec trudności przy ustaleniu takiego systemu należałoby poprzestać na ustaleniu równorzędności metod obliczania w poszczególnych krajach. Co do liczby godzin pracy ideał nie da się odrazu osiągnąć, gdyż wprowadzanie norm międzynarodowych może odbywać się tylko stopniowo. Po osiągnięciu pierwszego rezultatu, przyjętego przez wszystkie państwa zainteresowane, można będzie przystąpić do rewizji konwencji.

Niemcy (Sitzler). Rząd niemiecki pragnie, by konwencja o czasie pracy w górnictwie była bardziej korzystna niż dla pozostałych przemysłów, a to wobec niebezpieczeństw, na jakie są narażeni górnicy. Uważając, że specjalne warunki pracy w kopalniach węgla brunatnego nie zostały uwzględnione w pracach przygotowawczych, rząd niemiecki wypowiada się przeciw zastosowaniu opracowywanej obecnie konwencji do tych kopalń. W zakresie postanowień szczegółowych konieczne jest zupełne zniesienie pracy w niedzielę (z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych) i zawarcie w konwencji przepisów o pracy kobiet i młodocianych.

Francja (Fontaine). Konwencja o czasie pracy w górnictwie, zostawiając w ograniczonym zakresie inicjatywę ustawodawstwom krajowym, winna zapewniać faktyczną równość czasu pracy, bez odwoływania się do konwencji waszyngtońskiej, od której ma być całkowicie niezależna.

Polska (Minister Sokal). Punktem wyjścia prac konferencji winna być konwencja waszyngtońska, która reguluje czas pracy również w kopalniach węgla. Konferencja spełni swe zadanie, jeżeli dokona uzgodnienia co do sposobu obliczania czasu pracy w górnictwie, co jest w konwencji waszyngtońskiej pominięte. Nie może zatem chodzić o przekreślenie konwencji waszyngtońskiej, lecz o uchwalenie układu dodatkowego, który nałoży na przystępujących doń również obowiązek ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej.

Polska, posiadając ustawodawstwo, ograniczające czas pracy bardziej niż to ma miejsce w ustawodawstwach innych państw, będzie mogła przystąpić do układu, jeżeli układ zawierać będzie normy równie daleko idące, jak normy ustawodawstwa polskiego. Tylko taka bowiem konwencja nie stwarzałaby gorszych warunków konkurencji międzynarodowej dla polskiego przemysłu.

Obowiązujące w Polsce ustawodawstwo o płatnych urlopach rocznych pozostaje w bezpośrednim związku z kwestją czasu pracy. Urlopy robotnicze, które w Polsce ograniczają czas pracy w przecięciu rocznem o 20 minut dziennie, winny być uwzględnione w konwencji.

Zakres działania konwencji nie może ograniczać się tylko do pracowników zatrudnionych na dole, lecz winien być rozszerzony. (Zob. dyskusję szczegółową).

Belgja (Lebacqz). Belgja, posiadająca w swych starych kopalniach warunki gorsze i powodujące zwiększenie kosztów wydobycia w porównaniu z innemi krajami, domagać się będzie, by przyszła konwencja uwzględniła ten stan rzeczy.

Czechosłowacja (Fischer) pragnie przyczynić się do poprawy bytu górników, z zastrzeżeniem, że przyszła konwencja nie spowoduje gospodarczego i finansowego pogorszenia sytuacji kopalń węglowych w Czechosłowacji.

Holandja (Mgr. Nolens.) Konwencja winna wprowadzić reglamentację możliwie jasną i jednolitą, podatną do ścisłej kontroli; w pierwszym rzędzie jednolitym winien być sposób obliczania czasu obecności, gdyż różnice w jego obliczaniu dają nawet wtajemniczonym fałszywe odbicie rzeczywistości. Górnictwo kolonjalne winno być wyjęte z zakresu działania konwencji, która poza tem ma ograniczyć się do robotników pod powierzchnią. Przyszła konwencja, zupełnie niezależna od konwencji waszyngtońskiej, winna być przedmiotem wzajemnej i równoczesnej ratyfikacji krajów produkujących węgiel.

Hiszpanja (Madariaga), której produkcja węglowa stanowi $1^1/_4\%$ produkcji europejskiej, odnosi się przychylnie do kwestji reglamentacji międzynarodowej czasu pracy w górnictwie.

Austrja (Streintz) czyni zastrzeżenia przeciw takiej konwencji, która powodowałaby zmianę ustawodawstwa społecznego w Austrji przez nałożenie dalszych ciężarów na austrjacką produkcję węglową, znajdującą się w warunkach niekorzystnych wskutek przejścia najlepszych zagłębi na rzecz państw sukcesyjnych.

Z grupy pracodawców przemawiali w dyskusji ogólnej pp. Jüngst (Niemcy), Falter (Polska) i Parent (Francja), którzy zapewniali konferencję o dobrej woli pracodawców

w kierunku udzielenia poparcia i współpracy obradom konferencji. Punktem wyjścia konferencji jest kryzys światowy węgla. Otóż zdaniem delegata pracodawców niemieckich, sytuacja kryzysowa, która w roku 1925 osiągnęła swój najwyższy poziom, poprawiła się wszędzie, z wyjątkiem Anglji. Skoro w żadnym kraju niema wielkich zapasów węglowych, nie mogących znaleźć nabywców, nie można mówić o nadprodukcji. Z wyjątkiem płac, warunki pracy uległy poprawie, bezrobocie zmniejszyło się, lub w niektórych zagłębiach wcale nie istnieje. W każdym razie trudności chwili obecnej mogą być usunięte jedynie w drodze międzynarodowego ekonomicznego porozumienia producentów węgla, a nie przez usiłowanie wyrównania warunków pracy, wynikłych z różnic w naturalnych, politycznych i ekonomicznych warunkach poszczególnych krajów. W Niemczech np. trzeba liczyć się ze skutkami planu Younga, który może zmusić przemysł niemiecki do stosowania godzin nadliczbowych, celem podołania ciężarom z planu wynikającym. Reglamentacja czasu pracy, nie obejmująca Stanów Zjednoczonych, stworzy niekorzystne warunki konkurencji dla węgla europejskiego.

Zdaniem p. Faltera, zagadnienie węgla europejskiego może być rozwiązane jedynie na podstawie handlowej w drodze zawarcia umowy między producentami, a nie przez zastosowanie wyłącznie społecznego punktu widzenia, nie uwzględniającego możliwości ekonomicznych danego kraju.

Przedstawiciele grupy robotniczej (m. in. pp. Delattre, Cook i Stańczyk) podkreślali konieczność szybkiego uchwalenia konwencji o czasie pracy w górnictwie, która stała się koniecznością i stanowić będzie ważny etap w walce o uzdrowienie przemysłu węglowego.

Jako program żądań polskich górników wymienił poseł Stańczyk: 7-godzinny dzień pracy dla wszystkich pracowników w górnictwie, przyczem dla pracowników na dole z wliczeniem czasu zjazdu i wyjazdu; zastosowanie urlopów płatnych we wszystkich krajach; płace minimalne, ustalone w drodze konwencji międzynarodowej, oraz ubezpieczenia społeczne.

B. Komisja czasu pracy.

Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej, Konferencja ukonstytuowała się jako komisja do spraw czasu pracy, przyjmując jako podstawę obrad projekt wstępny konwencji, opracowany przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

1. Zakres działania konwencji.

Art. 1 tekstu M. B. P. ma brzmienie następujące:

„Przy stosowaniu niniejszej konwencji jako „kopalnie" uważane są kopalnie, w których wydobywane są stałe paliwa wyłącznie lub równocześnie z innemi kopalinami, a jako „robotnicy" — wszystkie osoby, zatrudnione na dole w tych kopalniach, z wyłączeniem kategoryj osób, zajmujących stanowiska nadzorcze, kierownicze lub polegające na zaufaniu, z wyjątkiem majstrów i sztygarów.

a) Kwestja kopalń węgla brunatnego (lignitu).

Delegat rządu niemieckiego zgłosił poprawkę o wyłączenie kopalń węgla brunatnego. Zdaniem rządu niemieckiego następujące motywy przemawiają za wyłączeniem: 1) dokumentacja przygotowana przez Międzynarodowe Biuro Pracy nie obejmuje wcale lignitu; 2) produkcja lignitu nie odgrywa większej roli w konkurencji międzynarodowej, stanowiąc 4% produkcji węglowej; 3) 9/10 robotników zatrudnionych w kopalniach lignitu w Niemczech, pracuje na powierzchni. Za wnioskiem wypowiedział się m. in. przedstawiciel rządu austrjackiego, przeciw — przedstawiciele grupy robotniczej, powołując się na argumenty natury socjalnej. W szczególności czechosłowacki doradca robotniczy Pohl powołał się na to, że praca w kopalniach lignitu w Czechosłowacji odbywa się prawie wyłącznie na znacznych głębokościach, sięgających do 400 m.

Po długiej dyskusji decyzja w tej sprawie została odroczona, poczem p. Sitzler zmodyfikował swój wniosek, proponując bądź możność wprowadzenia wyjątków w krajach, w których najwyżej $^1/_4$ robotników kopalń lignitu pracuje pod powierzchnią, o ile ustawodawstwo tych krajów odpowiada przepisom konwencji waszyngtońskiej, bądź też — w razie odrzucenia powyższej poprawki — przeprowadzenie badań i przedstawienie ich rezultatów Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1930 celem powzięcia decyzji. Oba wnioski zostały odrzucone: pierwszy wniosek — 10 za, 17 przeciw, drugi — 8 za, 19 przeciw. Ostatecznie Konferencja przyjęła wniosek delegata rządu francuskiego, stwierdzający, że, nie posiadając danych, których zebraniem zajmie się Międzynarodowe Biuro Pracy, Konferencja nie może ustalić, w jakiej mierze przepisy przyszłej konwencji winny być stosowane przy robotach podziemnych w kopalniach lignitu[1]).

[1]) Powyższa opinja zostawia zatem kwestję otwartą do decyzji Międzynarodowej Konferencji Pracy. W razie włączenia lignitu tekst art. 1 będzie mógł pozostać bez zmiany.

b) Objęcie konwencją innych gałęzi kopalnictwa oraz robotników zatrudnionych na powierzchni.

Polski delegat rządowy p. Minister Sokal, wystąpił w sprawie zakresu działania przyszłej konwencji z wnioskiem, którego treść i motywy były następujące.

1) Konwencja winna objąć zakresem swego działania nietylko kopalnie węgla, lecz również całe kopalnictwo podziemne (kopalnie soli potasowych, rud, kruszców). Z punktu widzenia społecznego byłoby nieuzasadnione wyłączenie z pod dobrodziejstwa ograniczenia czasu pracy pracowników tych kopalń, w których warunki pracy nie są lepsze niż w kopalniach węgla.

Powołując się na podobne ujęcie tego zagadnienia przez p. Thorberga, delegata robotniczego Szwecji w Radzie Administracyjnej, wykazał Minister Sokal, że konferencja mimo to, że jest zwołana do spraw węglowych, może wskazać Radzie Administracyjnej na konieczność objęcia międzynarodową reglamentacją czasu pracy wszystkich kopalń.

2) Przepisami konwencji winni być objęci nietylko robotnicy pracujący na dole w kopalniach, lecz również zatrudnieni na powierzchni. Argumentowi, że kwestja czasu pracy pracowników na powierzchni załatwiona jest, podobnie jak wszystkich innych robotników przemysłowych, konwencją waszyngtońską, przeciwstawić należy fakt, że, dopóki konwencja ta nie jest przez zainteresowane państwa ratyfikowana, międzynarodowa reglamentacja czasu pracy nie ma zastosowania do pracowników na powierzchni.

Oba te wnioski, któreby spowodowały włączenie wszystkich pracowników kopalnianych w zakres działania Konwencji i doprowadziły do ujednostajnienia w płaszczyźnie międzynarodowej jednego z najważniejszych warunków socjalnych i gospodarczych produkcji węglowej, zostały odrzucone. Polska delegacja zajęła front jednolity, gdyż za wnioskiem delegacji Rządu Polskiego głosowali delegat polskich pracodawców i delegat polskich robotników.

Po wycofaniu wniosku rządowej delegacji hiszpańskiej (zastąpić słowa „wszystkie osoby zatrudnione" przez słowa „wszyscy mężczyźni dorośli jakiejkolwiek narodowości lub rasy")[1]), Konferencja przyjęła poprawkę rządowej delegacji niemieckiej (włączenie osób zatrudnionych przy pracy górniczej przez inne zakłady pracy).

Wniosek grupy robotniczej, ograniczającej kategorje osób wyłączonych z pod działania konwencji jedynie do osób zajmujących stanowiska kierownicze, został odrzucony, wskutek czego konwencja, wbrew pierwotnej propozycji M. B. P., nie stosuje się do majstrów i sztygarów[1]).

2. Pojęcie czasu obecności w kopalni.

Określenie podstawowego dla całej konwencji pojęcia czasu obecności w kopalni brzmiało według projektu Międzynarodowego Biura Pracy: „Jako czas obecności w kopalni uważany jest okres od chwili, gdy robotnik wchodzi do klatki celem zjazdu, aż do chwili wyjścia z niej po dokonanym wyjeździe".

Tekstowi temu, odpowiadającemu formule obliczania czasu pracy w kopalniach węgla według ustawy polskiej z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, przeciwstawiła grupa robotnicza formułę zbiorową, proponując, jako podstawę obliczenia czas od chwili wejścia *pierwszego* robotnika załogi do klatki celem zjazdu do chwili wyjścia z niej ostatniego po dokonanym wyjeździe. Formuła Biura została po dłuższej dyskusji przyjęta 25 głosami bez sprzeciwu.

3. Metoda obliczania czasu obecności w kopalniach.

Metody obliczania czasu obecności w kopalniach, stosowane w poszczególnych krajach, różnią się tak bardzo między sobą, że konferencja, przyjąwszy zasadnicze określenie indywidualnej obecności, musiała przejść do dyskusji nad postanowieniami konwencji, któreby zapewniały w praktyce jednolitą normę czasu pracy indywidualnie.

Międzynarodowe Biuro Pracy zaproponowało w swym projekcie wstępnym konwencji postanowienie, w myśl którego państwa ratyfikujące konwencje mogłyby zachować sposób obliczania, stosowany przez nie przy obliczaniu czasu obecności w kopalniach (art. 2 p. 5), przyczem w sprawozdaniach rocznych o stosowaniu konwencji miałyby być zawarte wszelkie wyjaśnienia, wykazujące, w jaki sposób, niezależnie od przyjętego sposobu obliczania, zachowana jest norma czasu pracy, jaką konwencja ustaliła.

Było do przewidzenia, że tego rodzaju postawienie sprawy wywoła ostre sprzeciwy na Konferencji. Z ankiet przeprowadzonych

[1]) Delegat hiszpański, motywując swą poprawkę, wspomniał, że u wejścia do zakładu pracy w jednem z miast widział napis: „No dogs, no Chinese, no Mediterraneans".

[1]) Teksty poszczególnych artykułów, przyjęte przez Konferencję, podane są w zał. Nr. 2.

przez Międzynarodowe Biuro Pracy wynikało bowiem dowodnie, że brak jednolitej formuły międzynarodowej stanowić może główną trudność w stosowaniu i kontroli międzynarodowej reglamentacji czasu pracy w kopalniach.

Zastosowawszy przyjęte przez Konferencję określenie indywidualnego czasu obecności (od chwili wejścia robotnika do klatki aż do chwili wyjścia z niej) do obecnie obowiązujących przepisów o sposobie obliczania czasu pracy, otrzymujemy następujące różnice w 4 głównych krajach węglowych Europy: w Anglji, Niemczech, Francji i Polsce.

Państwo	Obecny sposób obliczania dniówki	Zmiany konieczne do obliczenia czasu obecności robotnika w/g formuły konwencji
Anglja	Dniówka całej załogi z wyłączeniem zjazdu i wyjazdu	Dodać czas zjazdu załogi oraz czas zjazdu robotnika
Niemcy	Dniówka poszczególnego robotnika wraz z jego zjazdem	Dodać czas wyjazdu robotnika
Francja	Dniówka całej załogi wraz ze zjazdem i wyjazdem	Odjąć czas zjazdu całej załogi i dodać czas zjazdu robotnika
Polska:		
a) Zagł. Górno-Śląskie	Dniówka całej załogi wraz ze zjazdem lub wyjazdem	Dodać czas zjazdu lub wyjazdu robotnika
b) Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie	Dniówka poszczególnego robotnika wraz ze zjazdem i wyjazdem	Bez zmiany

Różnice tych formuł można zilustrować na następującym fikcyjnym przykładzie. Pierwsza grupa robotników wchodzi do klatki o godz. 6 rano; czas zjazdu wynosi 3 min.; grupa ta kończy pracę o godz. 11 m. 57 i opuszcza klatkę po dokonanym wyjeździe o godz. 13. Następne grupy zjeżdżają w odstępach 5-cio minutowych w ciągu pół godziny, t. zn. ostatni zjazd odbywa się o godz. 6.30 do 6.33, ostatni wyjazd od godz. 13.27 do godz. 13.30.

To obliczenie według poszczególnych formułek będzie następujące:

Anglja: 6 godz. 24 m (obecność w kopalni od chwili ukończenia zjazdu ostatniego robotnika (6.33) do chwili rozpoczęcia wyjazdu pierwszego robotnika (12.57).
plus 33 m zjazd całej załogi,
plus 3 m zjazd indywidualny.
7 godz. —

Francja: 7 godz. 30 m (dniówka całej załogi ze zjazdem i wyjazdem),
minus 33 m zjazd całej załogi,
plus 3 m zjazd indywidualny.
7 godz. —

Niemcy: 6 godz. 57 m (dniówka poszczególnego robotnika wraz ze zjazdem),
plus 3 m wyjazd indywidualny,
7 godz. —

Polska:
Gór. Śląsk 6 godz. 57 m (dniówka całej załogi wraz ze zjazdem lub wyjazdem)
plus 3 m zjazd lub wyjazd indywidualny
7 godz. —
Zagł. Dąbrowskie 7 godz. —

Widzimy zatem, że, zastosowawszy sposób obliczania według ustawodawstwa obowiązującego w powyższych państwach, otrzymujemy 4 różne wyniki: 6 g. 24 m, 6.57 g., 7 g., 7.30 g.

(Patrz wykresy na 72 i 73 str.).

Powyższe trudności byłyby odrazu usunięte przez przyjęcie jednolitej formuły, odpowiadającej sposobowi obliczania indywidualnego.

Przeciw tej koncepcji wystąpili jednak rządowy delegat angielski i delegat pracodawców angielskich, stwierdzając zgodnie, że w razie przyjęcia takiej formuły, która zmuszałaby Anglję do porzucenia dotychczasowego sposobu obliczania, konwencja nie ma widoków ratyfikowania przez Anglję.

Komitet redakcyjny[1]), któremu przekazano opracowanie wniosków, przedstawił następujące propozycje do rozstrzygnięcia konferencji:

[1]) W skład tego Komitetu weszło po 2 delegatów z każdej grupy, przyczem z ramienia grupy rządowej obrany został p. Minister Sokal i zastępca p. Cybulski, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Tekst Nr. 1.

„Uważany będzie jako odpowiadający przepisom niniejszej konwencji wszelki praktyczny sposób zbiorowego obliczania czasu, ustalonego w art. 2 p. x od chwili zjazdu z powierzchni aż do powrotu na powierzchnię pierwszych robotników załogi lub jakiejkolwiek grupy robotników szybu."

Tekst Nr. 2.

„Uważany będzie jako odpowiadający przepisom niniejszej konwencji wszelki praktyczny sposób zbiorowego obliczania czasu, ustalonego w art. 2 p. x od chwili zjazdu z powierzchni aż do powrotu na powierzchnię pierwszych robotników załogi lub jakiejkolwiek grupy robotników szybu.

W razie gdyby dane Państwo uważało, że w obecnej chwili nie może zastosować sposo-

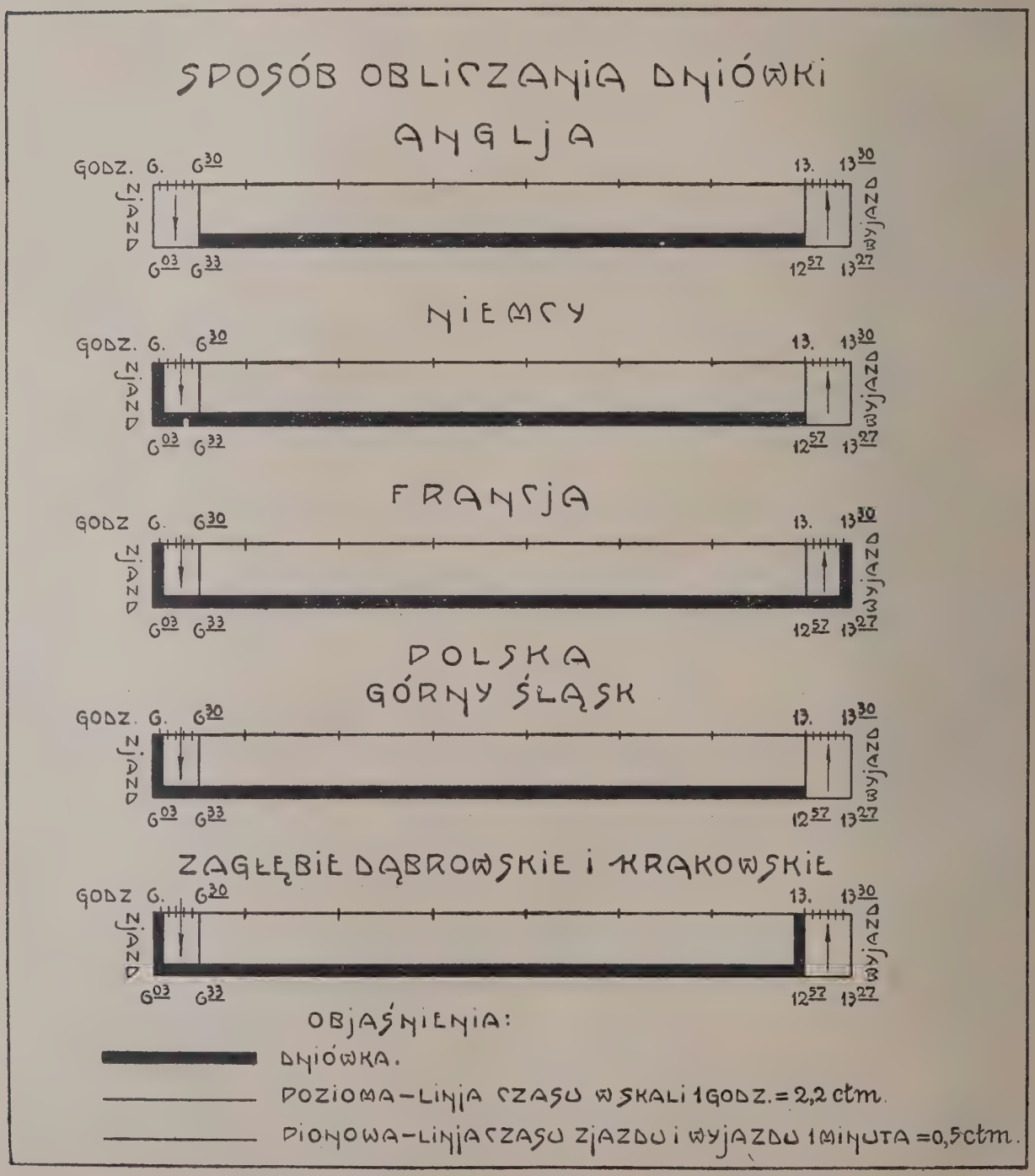

bu obliczania, przewidzianego w poprzednim punkcie, będzie ono mogło przyjąć lub zachować jakikolwiek sposób obliczania zbiorowego czasu obecności w kopalni, który będzie mógł zapewnić, że czas ustalony w punkcie x art. 2, biorąc przeciętnie, nie będzie przekroczony dla żadnego robotnika".

Po odrzuceniu 15 głosami przeciw 12 tekstu Nr. 2, dopuszczającego zachowanie sposobów obliczenia, stosowanych w poszczególnych krajach, został przyjęty tekst Nr. 1.

Uchwała ta zgodna była z wnioskiem polskiej delegacji rządowej, która domagała się skreślenia p. 5 art. 2 projektu wstępnego. (Zob. zał. Nr. 1).

Według słów Dyrektora Thomasa wynik głosowania oznacza, że państwo ratyfikujące Konwencję będzie zobowiązane wprowadzić system obliczania „from bank to bank" (odpowiadający zawartemu w projekcie konwencji określeniu czasu obecności) z możnością zastosowania obliczania zbiorowego według p. 3 art. 2). (Zob. zał. Nr. 2).

Po głosowaniu przedstawiciel pracodawców angielskich Lee, podkreślając jedność delegacji angielskiej w tej sprawie, stwierdził, że w przyjęciu tekstu widzi z żalem fakt mieszania się rządów i robotników innych krajów do sprawy, która jest wewnętrzną sprawą Anglji.

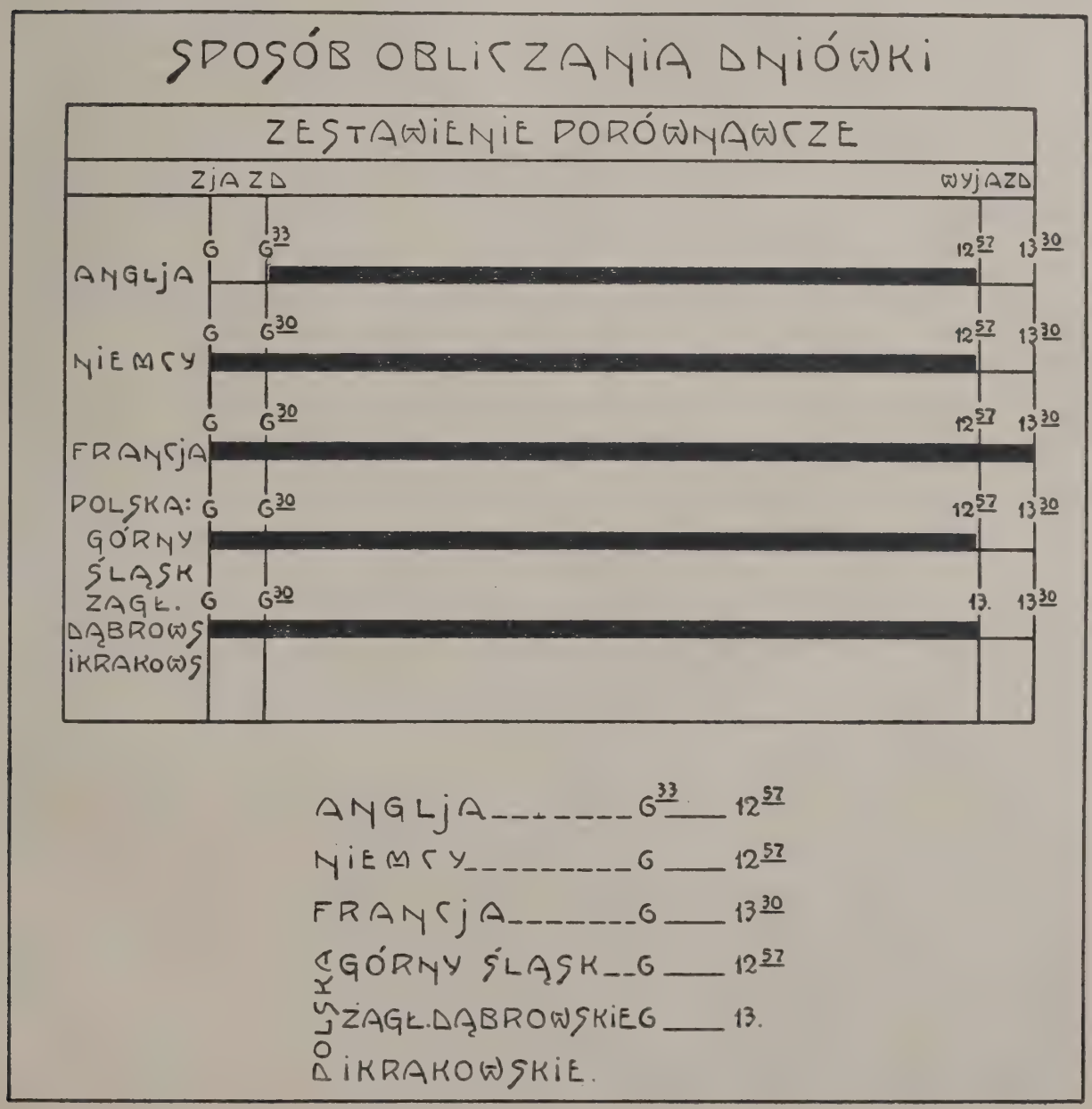

4. Długość czasu pracy.

Najgorętsza walka zawrzała podczas dyskusji nad ustaleniem długości czasu pracy. Wniosków w tej sprawie, co do której projekt wstępny Międz. Biura Pracy nie zawierał żadnych postanowień, zgłoszono 9. Jak uwidocznia poniższa tabelka, żaden z nich nie otrzymał większości głosów.

CZAS PRACY	Za	Przeciw	Wstrzymało się
A. Wnioski zgłoszone na Komisji.			
a) 7 godz. (Wniosek grupy robotniczej).	9	18 [1]	
b) 7 godz. 30 min. (wniosek rządu angielskiego).	11	13	3
c) 7 godz. 30 min. w ciągu 2 lat po wejściu w życie konwencji 7 godz. 45 min. (wniosek rządu holenderskiego).	12	12	3
d) 7 godz. 45 min. (wniosek r ądu francuskiego).	9	13	5
e) 7 godz. 30 min. + pauza ½ godz. (wniosek rządu niemieckiego)[2])	1	24	1
f) 7 godz. 45 min. + pauza ¼ godz. (wniosek rządu czechosłow.).	11	13	3
g) 8 godz. (wniosek grupy pracodawców)	11	13	3
B. Wnioski zgłoszone na konferencji (plenarnej).			
h) 7 godz. 45 min. następnie w razie decyzji Międz. Konf. Pracy 7 godz. 30 min. (wniosek rządu holenderskiego)	13	13	1
i) 7 godz. 45 min. po 2 latach zwołanie konferencji technicznej dla rozważania celowości dalszego ograniczenia czasu pracy (wniosek rządu niemieckiego).	13	13	1

5. Godziny nadliczbowe.

Wstępny projekt Międzynarodowego Biura Pracy dopuszczał stosowanie godzin nadliczbowych w razie wypadku lub grożącego niebezpieczeństwa oraz w razie robót pilnych przy maszynach, narzędziach lub urządzeniach kopalni, lecz wyłącznie w zakresie niezbędnym dla uniknięcia poważnego zakłócenia normalnego funkcjonowania kopalni. Postanowienie to, podjęte we wniosku rządowej delegacji francuskiej, zostało przyjęte bez sprzeciwu.

Natomiast upadł wniosek rządowej delegacji francuskiej, przewidujący dopuszczalność przedłużeń czasu pracy do 75 godzin rocznie w razie: 1) gdy, wobec niedostateczności urządzeń dla zjazdu i wyjazdu, konieczna jest ich przebudowa celem, by zjazd i wyjazd mógł się odbywać w odpowiednim przeciągu czasu; 2) aby sprostać nadzwyczajnym potrzebom ekonomicznym.

W dyskusji zaznaczyło się stanowisko rządowej delegacji angielskiej, stwierdzające, że rząd angielski jest przeciwny tak zwanemu gospodarczemu systemowi godzin nadliczbowych, pod którem to określeniem delegacja angielska rozumiała system, dopuszczający przedłużenie czasu pracy z powodów i konieczności gospodarczych i to zarówno w kopalniach węgla jak i w całym pozostałym przemyśle.

Przedstawiciel robotników Schmidt wystąpił przeciwko dopuszczalności godzin nadliczbowych, gdyż wnioski w tych sprawach sprzeczne są z przyczynami, które doprowadziły do zwołania konferencji węglowej, mającej na celu ograniczenie czasu pracy.

W głosowaniach wniosek francuski odrzucony został 16 głosami przeciw 11[1]).

6. Urlopy.

Uchwała Komitetu Międzynarodowej Federacji Górników z r. 1925[2]), domagająca się podjęcia przez Międzynarodowe Biuro Pracy ankiety, tyczącej się, obok czasu pracy i płac, również zarobków w górnictwie, wskazywała na wagę, jaką robotnicy przywiązują do upowszechnienia urlopów w płaszczyźnie międzynarodowej. Projekt wstępny konwencji o czasie pracy żadnych atoli postanowień w tym kierunku nie zawierał, i w materjałach, przygotowanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, kwestja urlopów znalazła uwzględnienie jedynie w monografji o ogólnych warunkach pracy.

Rząd Polski, wychodząc z założeń zarówno socjalnych jak gospodarczych, stanął na stanowisku, że międzynarodowa reglamenta-

[1]) Wszystkie rządy i pracodawcy.

[2]) W rzeczywistości oznacza wniosek ten 8 godz. Tekst jego był następujący: „Czas obecności określony w ust. 2 nie powinien przekraczać 7 godz. 45 min. dziennie, a w wypadkach, gdy do czasu pracy zalicza się przerwy, trwające ogółem co najmniej kwadrans—osiem godzin dziennie. Jako przerwy uważa się w rozumieniu niniejszego punktu okresy odpoczynkowe i przerwy w pracy, należycie ustalone i związane z prawidłowem wykonywaniem pracy codziennej".

[1]) Wniosek delegata pracodawców niemieckich w sprawie możności przedłużenia czasu pracy do 60 godzin rocznie, a na podstawie umów zbiorowych do 120 godzin nie był poddany pod głosowanie wobec powyższego wyniku.

[2]) Zob. wstęp do sprawozdania niniejszego.

cja czasu pracy jest najściślej związana z kwestją urlopów. Wyrazem tego stanowiska był następujący wniosek, złożony przez rządowego delegata polskiego:

„Techniczna Przygotowawcza Konferencja Węglowa, uważając, że kwestja urlopów płatnych związana jest z kwestją międzynarodowej reglamentacji czasu pracy, postanawia, że zasada ta winna figurować w konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla w sformułowaniu, które się pozostawia późniejszemu ustaleniu"[1]).

Uzasadniając ten wniosek, wskazał polski delegat rządowy na tę okoliczność, że państwa, w których pracownicy korzystają z urlopów, znalazłyby się w niekorzystnych warunkach konkurencji międzynarodowej, gdyby zasada urlopów nie została sankcjonowana przy regulowaniu czasu pracy. Dopiero powszechne wprowadzenie urlopów płatnych, które np. w Polsce przy obliczeniu rocznem skracają czas pracy średnio o 20 minut dziennie, usunęłoby przeszkodę do międzynarodowego ujednostajnienia czasu pracy w górnictwie.

Od uchwalenia tego wniosku uzależniła delegacja Rządu Polskiego swe głosowanie w sprawie długości czasu pracy. Wobec tego, że do głosowania nad wnioskiem w sprawie urlopów nie doszło, polski delegat rządowy wstrzymał się od głosowania przy wszystkich wnioskach o długości czasu pracy, zgłoszonych na komisji czasu pracy[2]), oraz głosował przeciw wnioskom przedstawionym na Konferencji plenarnej[3]).

Ostatecznie konferencja postanowiła, że wniosek polski zostanie zakomunikowany Radzie Administracyjnej w sprawozdaniu z przebiegu konferencji, opracowanem przez Międzynarodowe Biuro Pracy i zatwierdzonem przez konferencję.

Zaznaczyć należy, że grupa robotnicza podjęła tezę polską o urlopach. Wniosek robotniczy w tej sprawie wykazuje jednak ważną różnicę, polegającą na stwierdzeniu, że kwestja urlopów, jako związana z międzynarodową reglamentacją warunków pracy, winna znaleźć uwzględnienie w konwencji, regulującej ogólne warunki pracy w górnictwie węglowem[1]).

7. Stosowanie konwencji.

Konferencja przyjęła teksty, przedłożone przez Komitet redakcyjny w sprawie sprawozdań rocznych o stosowaniu konwencji (art. 408 Traktatu Wersalskiego), oraz wniosek grupy robotniczej, w myśl którego sprawozdania te winny być badane przez specjalną komisję, złożoną z przedstawiciela rządu, przedstawiciela pracodawców i przedstawiciela robotników krajów ratyfikujących konwencję. Przeciw temu daleko idącemu wnioskowi, powołującemu nowy organ, nieprzewidziany Traktatem Wersalskim, wystąpił polski delegat rządowy.

Zaznaczyć należy, że szereg poprawek, zgłoszonych do tekstu wstępnego projektu konwencji, opracowanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy, nie był wogóle dyskutowany. Tak się stało np. z wnioskiem delegacji francuskiej o skreślenie artykułu, dopuszczającego dłuższy czas pracy dla tych kategoryj osób, których praca jest z natury rzeczy przerywana, oraz z wnioskiem rządowego delegata niemieckiego w sprawie wejścia w życie konwencji po zarejestrowaniu jej ratyfikacji przez *wszystkie* państwa, jakie będą wymienione w punkcie pierwszym artykułu 10 projektu wstępnego.

W wyniku obrad Konferencja przyjęła sprawozdanie, w którem składa Radzie Administracyjnej propozycję umieszczenia na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1930 r. dyskusji nad konwencją w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla[2]).

[1]) Wniosek ten zgłoszony został w miejsce poprzednio złożonej poprawki polskiej, która brzmiała: „Do chwili uchwalenia międzynarodowej konwencji w sprawie urlopów płatnych, państwa, które udzielają pracownikom zatrudnionym w kopalniach węgla urlopów płatnych, czy na podstawie ustawodawstwa krajowego, czyto na podstawie umów zbiorowych, będą upoważnione do przeprowadzenia w czasie pracy, ustalonym niniejszą konwencją, repartycji okresu czasu, odpowiadającego udzielonym urlopom.

[2]) Str. 74. Wnioski a — g.

[3]) Str. 74. Wnioski h, j.

[1]) Wobec uchwalonej przez Konferencję rezolucji o urlopach płatnych (zob. zał. Nr. 4, teksty rezolucyj w sprawie ogólnych warunków pracy), wniosek ten nad którym również dyskusja nie została przeprowadzona oznaczał odroczenie rozpatrzenia całej sprawy.

[2]) W konkluzji tego sprawozdania czytamy m. in.: „... Pomimo niekompletnego charakteru tych wniosków Konferencja mniema, że doszła do pewnych rezultatów.

Przedewszystkiem stwierdziła, że czas obecności w kopalni, tak jak czas ten został określony — ze zjazdem i wyjazdem włącznie, może być normą dla poważnego uregulowania czasu pracy. Następnie bez względu na tok obrad nad sposobem kontroli co do tego, czy ten czas obecności znajduje faktyczne zastosowanie do każdego robotnika, Konferencja zakomunikowała swą chęć znalezienia w drodze konwencji możliwości wzajemnego informowania się i kontroli ze strony państw, które będą konwencję ratyfikowały.

Jakkolwiek, ze względu na obecne okoliczności, a zwłaszcza ze względu na opracowywanie nowych ustaw krajowych w najpoważniejszych krajach — producentach węgla, Konferencja nie była w możności zaproponować ścisłej cyfry czasu obecności, przyjętego za podstawę to jednak Konferencja sądzi, że możliwe będzie osiągnąć w najbliższych miesiącach zasadnicze porozumienie, jakiego pragnęło Zgromadzenie Ligi Narodów we wrześniu roku ubiegłego...".

II. *Zagadnienie płac w górnictwie węglowem.*

Uchwała Zgromadzenia Ligi Narodów wskazywała na zagadnienie płac w kopalniach węglowych; umieszczenie tej sprawy na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1930 rozpatrzeć miała Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy.

Kwestje, związane z międzynarodowem ujednostajnieniem warunków płacy, należą do najtrudniejszych zagadnień międzynarodowego ustawodawstwa społecznego. W dotychczasowym dorobku Międzynarodowej Organizacji Pracy znajdujemy jedynie konwencję w sprawie ustanowienia metod ustalania płac minimalnych, uchwaloną na XI Sesji w 1928 r.[1]).

Międzynarodowe Biuro Pracy, przystępując do badań w zakresie płac w górnictwie węglowem, zdawało sobie sprawę ze złożoności zagadnienia; nie mogła też ta złożoność pozostać bez wpływu na wyniki ankiety, nastręczające szereg powodów do krytyki[2]).

W każdym razie Międzynarodowe Biuro Pracy, które przygotowało projekt wstępny konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla, jakkolwiek, zgodnie z uchwałami Zgromadzenia Ligi Narodów i Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura, mogło poprzestać na wskazaniu kwestyj, które nadawałyby się do międzynarodowej reglamentacji, to jednak w zakresie płac opracowało dla konwencji jedynie ogólne memorandum o rodzajach i możliwości takiej reglamentacji.

Wobec znaczenia, jakie miała inicjatywa Anglji w dojściu do skutku Konferencji Węglowej, członkowie jej oczekiwali z wielkiem zainteresowaniem deklaracji przedstawiciela rządu angielskiego.

Rządowy techniczny doradca angielski sir Sidney Chapman ograniczył się w swem przemówieniu do stwierdzenia, że rząd angielski przywiązuje wielką wagę, by wynikiem obrad konferencji było przynajmniej uchwalenie konwencji w sprawie czasu pracy, natomiast w zakresie płac i ogólnych warunków pracy uważa za konieczne rozpoczęcie prac, któreby doprowadziły do układu lub zalecenia, o ile kwestje te nadawałyby się do jednego z tych rozstrzygnięć. Osiągnięcie ideału przez uchwalenie od pierwszego rzutu konwencji w tych tak złożonych zagadnieniach nie jest bynajmniej koniecznością, albowiem realizacja postępu musi odbywać się stopniowo.

Delegat robotniczy angielski Cook, przemawiając w imieniu grupy robotniczej, wypowiedział się za podjęciem wysiłku celem wprowadzenia systemu ustalania płac minimalnych dla górników wszystkich krajów przy uwzględnieniu kosztów utrzymania, a to mimo wskazanych międzynarodowych trudności zagadnienia. Byłoby to w interesie zarówno robotników jak pracodawców, gdyż doprowadziłoby do unifikacji kosztów produkcji i wyrównałoby szanse konkurencji, odbywającej się w chwili obecnej na szkodę robotników i stanowiącej zarazem niebezpieczeństwo dla „pokoju przemysłowego" świata.

W imieniu grupy pracodawców wystąpił p. Parent (Francja) przeciw próbie międzynarodowej reglamentacji płac jako niemającej żadnej możliwości praktycznego urzeczywistnienia. Wychodząc z założenia, że każdy z zainteresowanych krajów winien mieć swobodę wyboru metod ustalania płac, grupa pracodawców domaga się, by Konferencja wskazała Radzie Administracyjnej, że kwestja płac, podobnie jak kwestja warunków ogólnych pracy, nie nadaje się do umieszczenia na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Delegat rządu francuskiego Fontaine, wykazuje trudności nietylko przyjęcia ale nawet zredagowania odpowiedniego tekstu międzynarodowego w sprawie płac. Stosowanie do dotychczasowych metod międzynarodowego porównania, przeliczenie płac w złocie, płace realne, koszt koszyka żywnościowego, wskaźniki etc. napotykają na znaczne trudności. Najlepsze wyniki zapewnia zawieranie umów zbiorowych. Należy kontynuować badane zagadnienia, zanim w przyszłości będzie możliwe zastosować doń reglamentację międzynarodową.

Delegat rządu polskiego p. Minister Sokal przeprowadził krytykę ankiet węglowych Międzynarodowego Biura Pracy w zakresie płac. Mimo całego wysiłku, włożonego w statystyczne ujęcie tych skomplikowanych zagadnień, wyniki tych pierwszych usiłowań są jeszcze mało zadawalające. Tablice porównawcze Biura zaopatrzone są, co prawda, szeregiem ważnych zastrzeżeń, które niejednokrotnie rzucają dopiero właściwe światło na charakter wyników, lecz zużytkowanie tych tablic jakże często odbywa się bez uwzględnienia krytycznych uwag Biura. Przy ogłaszaniu tablic należy postępować z całą konieczną ostrożnością, a w pierwszym rzędzie nie porównywać rzeczy nieporównywalnych. Jeśli np. przy porównywaniu zarobków w gotówce, płaconych górnikom angielskim i polskim, nie uwzględnia się kwot za urlopy płatne i dodatki rodzinne, które nie mogą figuro-

[1]) Konwencję tę ratyfikowały dotychczas 2 państwa: Anglja i Niemcy.

[2]) Rząd Polski w kilkakrotnych interwencjach formułował swe zastrzeżenia, w szczególności w sprawie metody t. zw. koszyka żywnościowego i przeliczenia zarobków w złocie.

wać w statystyce angielskiej, stwarza się obraz fałszywy i nieodpowiadający rzeczywistości. Nie ulega zatem wątpliwości, że dokumentacja, którą w chwili obecnej rozporządzamy, nie jest dostatecznie pewna, by na jej podstawie dojść do trwałych wyników o charakterze międzynarodowym[1]).

Wobec powyższych oświadczeń, z których wynikało, że kwestja płac nie jest jeszcze dojrzała do międzynarodowej reglamentacji, Konferencja na wniosek Dyrektora Thomasa postanowiła ograniczyć się do zakomunikowania Radzie Administracyjnej rezolucji, w myśl której Międzynarodowe Biuro Pracy ma kontynuować swe badania w zakresie płac i przygotować raport w tej sprawie na Międzynarodową Konferencję Pracy w r. 1930 lub 1931[2]).

Delegat Rządu Polskiego przesłał Przewodniczącemu Konferencji oświadczenie, zawierające poprawki do tej rezolucji, które w myśl uchwały Konferencji plenarnej zostały dołączone do sprawozdania z konferencji, przedłożonego Radzie Administracyjnej (zał. Nr. 5).

III. Ogólne warunki pracy.

Stosownie do uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów i Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie zajęcia się przygotowawczej technicznej konferencji węglowej również sprawą ogólnych warunków pracy, Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowało obszerne materjały w sprawie ustawodawstwa i aktualnego stanu rzeczy w zakresie następujących spraw:

1) płatne urlopy,
2) dodatki rodzinne,
3) minimum wieku zatrudnienia młodocianych w kopalniach,
4) ubezpieczenia społeczne,
5) zatrudnienie i bezrobocie,
6) higjena i zdrowie pracowników w kopalni.
7) zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom w kopalni.

Konferencja, przeprowadziwszy dyskusję nad zagadnieniem ogólnych warunków pracy[3]), stanęła na stanowisku, że kwestja ta nie może znaleźć się na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1930.

Ostatecznie został przyjęty tekst rezolucji, który poleca umieszczenie na porządku obrad jednej z najbliższych sesyj Międzynarodowej Konferencji Pracy, spraw: 1) urlopów robotniczych[1]), 2) zakazu zatrudniania kobiet na dole w kopalniach, 3) minimum wieku młodocianych, zatrudnionych na dole w kopalniach (przyczem sprawy pod 2 i 3 winny być traktowane, o ile możności łącznie z kwestją konwencji o czasie pracy), 4) ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci, 5) zachowania prawa do renty przez pracowników przechodzących z terytorjum jednego do terytorjum drugiego kraju, ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji i potrzeb górników i wreszcie 6) ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Rezolucja podkreśla pierwszorzędne znaczenie ratyfikacji konwencyj ubezpieczeniowych, uchwalonych na VII i X Międzynarodowej Konferencji Pracy.

W sprawie dodatków rodzinnych, higjeny i zdrowia pracowników w górnictwie oraz zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy w kopalniach węgla, rezolucja wypowiada się za dalszem prowadzeniem przez Międzynarodowe Biuro Pracy badań dawniej przez nie podjętych[2]).

Załącznik Nr 1.

Projekt wstępny Konwencji w sprawie ograniczenia czasu pracy robotników zatrudnionych na dole w kopalniach węgla.

(Opracowany przez Międzynarodowe Biuro Pracy).

Art. 1.

Przy stosowaniu niniejszej konwencji jako „kopalnie" uważane są kopalnie, w których wydobywane są stałe paliwa wyłącznie lub równocześnie z innemi kopalinami, a jako „robotnicy" — wszystkie osoby zatrudnione na dole w tych kopalniach, z wyłączeniem kategoryj osób, zajmujących stanowiska nadzorcze, kierownicze lub polegające na zaufaniu, z wyjątkiem majstrów i sztygarów.

Art. 2.

We wszystkich kopalniach węgla praca winna być zorganizowana w taki sposób, aby

[1]) Wobec nieścisłych informacyj o płacach w górnictwie polskiem zapowiedział p. Minister Sokal rozesłanie uczestnikom Konferencji tablic statystycznych, wykazujących na podstawie danych oficjalnych wzrost zarobków w górnictwie polskiem w ostatnich latach, w tempie szybszem niż wzrost kosztów utrzymania.

[2]) Tekst rezolucji podany jest w zał. Nr. 4.

[3]) W dyskusji tej wzięli udział m. in. delegaci rządowi Francji, Belgji, Holandji i Niemiec, p. Sągajłło, zastępca delegata polskich pracodawców, który podkreślił obciążenie produkcji węglowej świadczeniami społecznemi i urlopami dłuższemi niż w innych krajach, co winno być w rozważaniach międzynarodowych, uwzględnione, oraz przedstawiciele grupy robotniczej Vigne (Francja) i Schmidt (Niemcy).

[1]) Stanowisko rządowej delegacji polskiej w sprawie urlopów sformułowane jest we wnioskach, zgłoszonych podczas dyskusji o czasie pracy (str. 75) i w poprawce do zalecenia o warunkach ogólnych pracy (zał. Nr. 5).

[2]) Zob. zał. Nr. 4. Poprawki rząd. deleg. polskiej (Zob. zał. Nr. 5).

czas obecności każdego robotnika w kopalni nie mógł przekraczać . . . godzin dziennie.

Jako czas obecności w kopalni uważany jest okres od chwili, gdy robotnik wchodzi do klatki celem zjazdu aż do chwili, gdy z niej wychodzi po dokonanym wyjeździe.

W kopalniach, w których wejście odbywa się przez chodniki, uważany będzie jako czas obecności w kopalni czas od chwili, gdy robotnik przybywa do wejścia chodnika aż do chwili gdy powraca do tego samego miejsca.

Czas tygodniowy obecności w kopalni nie może przekraczać . . . godzin (czas dzienny × 6).

Państwa, które ratyfikować będą niniejszą konwencję, będą mogły zachować sposób obliczania, stosowany przez nie przy obliczaniu czasu obecności w kopalniach.

Sprawozdanie roczne, składane w myśl art. 408 Traktatu Pokoju, winno zawierać wszystkie konieczne wyjaśnienia, by wykazać, w jaki sposób, niezależnie od przyjętego sposobu obliczania, zachowana jest norma czasu, ustalona w pp. 1 i 2 niniejszego artykułu.

Art. 3.

Zarządzenia władzy publicznej będą mogły zezwolić na czas obecności dłuższy od przepisanego w art. 2 dla niektórych kategoryj osób, których praca jest z natury rzeczy przerywana, z zastrzeżeniem, że czas ich obecności w kopalni nie może przekraczać . . . . godzin.

Jako praca z natury rzeczy przerywana uważana jest praca strzałowych, sztygarów powietrznych, spinaczy, dozorców pomp powietrznych, osób zatrudnionych przy wydobyciu mechanicznem i koniarzy.

Art. 4.

Zarządzenia władzy publicznej ustalą czas obecności w kopalni krótszy od przepisanego w art. 2 dla robotników, zatrudnionych przy pracach, które wskutek nienormalnych warunków temperatury, wilgoci lub innych są szczególnie szkodliwe dla zdrowia.

Art. 5.

Czasowe przedłużenie czasu obecności w kopalni ponad czas normalny, ustalony w art. 2, 3 i 4, jest dopuszczalne w razie wypadku lub grożącego niebezpieczeństwa, w razie robót pilnych przy maszynach, narzędziach, lub urządzeniach kopalni, lecz wyłącznie w zakresie niezbędnym ze względu na uniknięcie poważnego zakłócenia normalnego funkcjonowania zakładu pracy.

Dopuszczalne przedłużenia będą ustalone w drodze zarządzeń władzy publicznej i traktowane jako godziny nadliczbowe. Stawka płacy za te godziny nadliczbowe będzie conajmniej o 25% wyższa od płacy zwykłej.

Art. 6.

Zarządzenia władzy publicznej, wymienione w art. art. 3, 4 i 5, będą wydawane po zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj pracodawców i robotników tam, gdzie organizacje te istnieją.

Art. 7.

Każdy rząd, ratyfikujący niniejszą konwencję, składać będzie Międzynarodowemu Biuru Pracy oprócz danych, przewidzianych w art. 2, dokładne informacje o przepisach ustawowych, wydanych w myśl art. art. 3 i 5, oraz o ich stosowaniu.

Art. 8.

W celu ułatwienia stosowania przepisów niniejszej konwencji każda dyrekcja kopalń winna:

a) zawiadamiać zapomocą obwieszczeń, umieszczonych w sposób widoczny bądź na kopalni, bądź w innych odpowiednich miejscach, albo też w inny przez rząd zatwierdzony sposób, o godzinach, w których winien rozpoczynać się zjazd, albo kończyć się wyjazd robotników lub załóg.

Godziny te winny być ustalone w taki sposób, aby czas pracy każdego robotnika nie przekraczał norm, przewidzianych niniejszą konwencją. Po ogłoszeniu tych godzin będą one mogły być zmienione tylko w sposób zatwierdzony przez rząd;

b) prowadzić w sposób ustalony przez ustawodawstwo każdego kraju lub przez zarządzenie właściwej władzy wykaz wszystkich przedłużeń, w których odbywała się praca, udzielonych w myśl art. 5 niniejszej konwencji.

Art. 9.

Postanowienia niniejszej konwencji mogą być zawieszone w każdym kraju, na mocy rozporządzenia rządowego, w razie wojny lub wypadków, zagrażających bezpieczeństwu państwa.

Art. 10.

Konwencja niniejsza stosuje się do krajów następujących:

. . . . . .

Każde państwo może przystąpić do niniejszej konwencji.

Załącznik Nr 2.

Artykuły wstępnego projektu Konwencji o czasie pracy w przemyśle węglowym przyjęte przez Konferencję.

Art. 1.

Przy stosowaniu niniejszej konwencji jako „kopalnie" uważane są kopalnie, w których wydobywane są stałe paliwa wyłącznie lub równocześnie z innemi kopalinami, a jako robotnicy — wszystkie osoby zatrudnione na dole w tych kopalniach, jako też osoby zatrudnione przez inne zakłady pracy przy robotach górniczych, z wyłączeniem kategoryj osób, zajmujących stanowiska nadzorcze lub kierownicze i nie biorących normalnie udziału w żadnej pracy ręcznej.

Art. 2.

Jako czas obecności w kopalni uważany jest okres od chwili, gdy robotnik wchodzi do klatki celem zjazdu, aż do chwili wyjścia z niej po dokonanym wyjeździe.

W kopalniach, w których wejście odbywa się przez chodniki, uważany będzie jako czas obecności w kopalni czas od chwili, gdy robotnik przybywa do wejścia chodnika, aż do chwili, gdy powraca do tego samego miejsca.

Uważany będzie za odpowiadający przepisom niniejszej konwencji wszelki praktyczny sposób zbiorowego obliczania czasu, ustalonego w art. 2 p. x od chwili zjazdu z powierzchni aż do powrotu na powierzchnię pierwszych robotników załogi lub jakiejkolwiek grupy robotników szybu.

Czas trwania zarówno zjazdu jak wyjazdu, zmiany jub jakiejkolwiek grupy robotników, winien być zasadniczo równy.

Jeśli na podstawie umów zbiorowych, zawartych między przedstawicielami pracodawców i przedstawicielami robotników, czas pracy jednego dnia w tygodniu lub jednego tygodnia w ciągu dwóch tygodni, nie osiąga określonej granicy, czas pracy dzienny, ustalony w art. 2, może być przekroczony w inne dni najwyżej o jedną godzinę dziennie, z zastrzeżeniem, by całkowity czas pracy w okresie 2 tygodniowym nie przekraczał 12-krotnego czasu dziennego obecności, wymienionego w tym artykule.

Sprawozdanie roczne, które ma być składane zgodnie z art. 408 Traktatu Pokoju, winno zawierać wszystkie wskazówki, konieczne celem wykazania, jak przestrzegana jest norma czasu, ustalona w punkcie x niniejszego artykułu.

Sprawozdania te będą badane corocznie przez komisję w składzie po jednym przedstawicielu każdego rządu, zrzeszeń pracodawców i zrzeszeń robotników krajów ratyfikujących konwencję.

Sprawozdania będą przesyłane Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Art. 5.

Czasowe przedłużenie czasu obecności w kopalni ponad czas normalny, ustalony w art. art. 2, 3 i 4, jest dopuszczalne w razie wypadku lub grożącego niebezpieczeństwa, w razie robót pilnych przy maszynach, narzędziach lub urządzeniach kopalni, lecz wyłącznie w zakresie niezbędnym ze względu na uniknięcie poważnego zakłócenia normalnego funkcjonowania zakładu pracy.

Załącznik Nr 3.

Rezolucja w sprawie płac.

Zważywszy trudności, jakie nastręczałoby bezzwłoczne przyjęcie projektu konwencji lub zalecenia w sprawie płac robotników górniczych, a zwłaszcza trudności, które wynikają z poszukiwania wspólnych norm, mających ustalić równorzędność w sprawie płac realnych i warunków życia oraz wprowadzić pewną jednolitość zamiast obecnej różnorodności w ustosunkowaniu poszczególnych składowych czynników płac;

zważywszy następnie, że te trudności nie mogłyby zasłonić oczywistego znaczenia jakie miałoby z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej i współpracy międzynarodowej, ustalenie w poszczególnych krajach odpowiedniego poziomu płac i zapobieżenie by zwiększenie konkurencji mogło być spowodowane w jakimkolwiek kraju niedostatecznym poziomem płac,

zważywszy po trzecie, że w ciągu obrad technicznej przygotowawczej konferencji w sprawach warunków płacy w kopalniach węgla niektórzy członkowie konferencji poczynili propozycje w sprawie następujących możliwości:

a) przyjęcie międzynarodowego systemu regulacji płac minimalnych robotników górniczych;

b) przyjęcie projektu konwencji lub zalecenia w sprawie metody ustalania płac minimalnych w każdym kraju. Metoda ta uzupełniałaby ustalanie płac w drodze umów zbiorowych oraz przewidywałaby mieszane przedstawicielstwo pracodawców i robotników;

c) przyjęcie projektu konwencji lub zalecenia w sprawie metod ustalania i wypłacania płac na jednolitej podstawie międzynaro-

dowej; chodziłoby np. o zapewnienie jednolitego systemu kontroli wagi wózków załadowanych, wózków częściowo załadowanych, zmniejszenia płacy w razie naładowania materjałów odpadkowych ponad pewien ustalony stosunek oraz prawa robotników akordowych do zbadania szczegółowego wykazu wysokości ich zarobków,

d) zbadanie zasad i metod, stosowanych w poszczególnych krajach przy regulowaniu płac w przemyśle węglowym: określenie zasad, nadających się do stosowania międzynarodowego w uzupełnieniu powyższych zasad i metod; zbadanie metod, przyjętych w poszczególnych krajach celem ujednostajnienia płac w różnych zagłębiach; ustalenie w jakiej mierze byłoby możliwe zastosować metody tego ujednostajnienia w płaszczyźnie międzynarodowej;

zważywszy wreszcie, że aczkolwiek te wnioski i propozycje nie spotkały się z jednomyślną zgodą, to jednak uznano je za zasługujące na uwagę,

Techniczna Przygotowawcza Konferencja w sprawach warunków pracy w kopalniach węgla prosi Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy, by poleciła Biuru kontynuować badanie kwestji płac w kopalniach węgla, celem przygotowania sprawozdania, które mogłoby być przedstawione Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1930 lub 1931 i w którem byłyby w sposób naukowy zbadane wszystkie możliwości wymienione powyżej.

Techniczna Przygotowawcza Konferencja zaleca zarazem, aby rządy dostarczyły Międzynarodowemu Biuru Pracy wszelkich danych, które są w ich rozporządzeniu lub które mogłyby uzyskać, a to w celu, aby Biuro miało do dyspozycji możliwie kompletne informacje o sytuacji w poszczególnych krajach.

Załącznik Nr 4.

Rezolucja w sprawie ogólnych warunków pracy w kopalniach węgla.

1. Urlopy płatne.

Zważywszy znaczenie instytucji o urlopach płatnych dla dobra pracowników;

Zważywszy, że na podstawie badań Międzynarodowego Biura Pracy poważna liczba pracowników najemnych w szeregu państw przemysłowych posiada obecnie prawo do urlopu płatnego, udzielanego bądź to ustawowo, bądź to na podstawie umów zbiorowych, bądź też zwyczajowo, w szczególności w szeregu państw, będących wielkimi producentami węgla w Europie (Niemcy, Holandja, Polska i Czechosłowacja);

zważywszy, że zagadnienie urlopów płatnych, nie będąc związane z kwestją dziennego lub tygodniowego czasu pracy, stanowi niejako jej uzupełnienie naturalne i że międzynarodowe ujednostajnienie czasu pracy mogłoby być pomyślnie uzupełnione przez szybkie ujednostajnienie prawa do urlopów;

wiedząc, że wielokrotnie stawiano żądanie, by prawo do płatnych urlopów stanowiło przedmiot międzynarodowej reglamentacji, i że w wyniku tych żądań Rada Administracyjna rozważała wpisanie tego zagadnienia na porządek obrad M. K. P., Konferencja prosi Radę Administracyjną o poczynienie wszelkich kroków, będących w jej mocy w tym celu, aby kwestja płatnych urlopów umieszczona została na porządku obrad jednej z najbliższych Konferencyj Pracy.

2. Dodatki rodzinne.

Zważywszy znaczenie instytucji dodatków rodzinnych dla pracowników w kopalniach;

zważywszy wszakże, że liczne różnice zarówno w systemach jak wysokości dodatków rodzinnych stanowią chwilową przeszkodę dla przyjęcia jednolitego, wszędzie stosowanego systemu, Konferencja proponuje Radzie Administracyjnej, by poleciła M. B. P. kontynuowanie badań o stosowaniu różnych systemów dodatków rodzinnych w górnictwie europejskiem.

3. Zatrudnianie kobiet.

Zważywszy, że jest pożądane, by kobiety nie były zatrudniane przy pracy na dole w kopalniach;

zważywszy, że już wszystkie ustawodawstwa europejskie wyłączają kobiety od tej pracy;

zważywszy jednakowoż, że rezolucja uchwalona na XII Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy domaga się, by zakaz tej pracy był wprowadzony w ustawodawstwach wszystkich krajów;

Konferencja proponuje Radzie Administracyjnej, by zakaz zatrudniania kobiet na dole w kopalniach był przedmiotem osobnej konwencji, i wyraża życzenie, by kwestja ta była, o ile to możliwe, traktowana równocześnie z konwencją o czasie pracy.

4. Najniższy wiek dopuszczania do pracy.

Zważywszy powszechną dążność wszystkich ustawodawstw do podniesienia granicy wieku dopuszczenia młodocianych płci męskiej do pracy na dole w kopalniach, Konfe-

rencja proponuje Radzie Administracyjnej, by zagadnienie najniższego wieku przy dopuszczaniu młodocianych do pracy na dole w kopalniach omówione zostało jako przedmiot osobnej konwencji podczas jednej z najbliższych sesyj Konferencji i, o ile to możliwe, równocześnie z konwencją o czasie pracy.

5. Ubezpieczenia społeczne.

Zważywszy:

1) że pracownicy kopalń podlegają szczególnie ciężkim ryzykom, zwłaszcza o ile chodzi o nieszczęśliwe wypadki i niezdolność do pracy, oraz że konieczne jest zapewnić tym pracownikom odpowiednią ochronę przeciw ryzykom zawodowym i społecznym;

2) że istniejące obecnie ustawodawstwa krajowe w zakresie ubezpieczeń społecznych wykazują w poszczególnych krajach bardzo poważne różnice, zarówno co do zakresu ochrony, udzielanej ubezpieczonym, jak co do poziomu obciążeń, jakie wynikają z tych ustawodawstw dla przemysłów górniczych,

Konferencja stwierdza, że międzynarodowa reglamentacja umożliwiłaby uzyskanie ulepszenia ochrony, która winna być zapewniona ubezpieczonym, jakoteż znaczne złagodzenie nierówności obciążeń społecznych.

a) Odszkodowanie za wypadki przy pracy i ubezpieczenie w razie choroby.

Zważywszy, że VII i X Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy przyjęły projekt konwencji i zalecenia o odszkodowaniu za wypadki przy pracy i o ubezpieczeniu na wypadek choroby,

że konwencje te nie są ratyfikowane przez niektóre państwa górnicze,

Konferencja prosi Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy o podjęcie interwencji wobec tych państw, by przedstawić im pierwszorzędne znaczenie, jakie dla ujednostajnienia warunków międzynarodowych posiada ratyfikacja konwencyj i stosowanie przepisów zawartych w zaleceniach, zwłaszcza o ile chodzi o minimum świadczeń z tytułu ubezpieczenia lub odszkodowania.

b) Odszkodowania na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci.

Zważywszy,

1) że VII i VIII Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy zwróciły się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z prośbą, by umieściła na porządku obrad jednej z bliskich sesyj Międzynarodowej Konferencji Pracy kwestję ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci,

2) że wskutek szczególnie wielkiego ryzyka pracowników kopalń, wprowadzenie międzynarodowego unormowania ubezpieczeń na wypadek niezdolności do pracy jest dla górników szczególnie ważne i pilne,

Konferencja prosi Radę Administracyjną o umieszczenie kwestji ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci, na porządku obrad jednej z najbliższych Sesyj Międzynarodowej Konferencji Pracy i o zbadanie przy tej sposobności, czy należy bądź to wprowadzić międzynarodową reglamentację specjalnie dla pracowników kopalnianych, bądź też umieścić w reglamentacji ogólnej postanowienia, dotyczące specjalnie pracowników kopalń.

c) Zachowanie prawa do renty.

Zważywszy:

1) że ustawodawstwa krajowe w zakresie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci uzależniają uzyskanie prawa do renty od przebycia okresu wyczekiwania, częstokroć bardzo długiego;

2) że wskutek stosowania kolejnych okresów wyczekiwania ci pracownicy, którzy zmuszeni są przy poszukiwaniu pracy do opuszczenia danego kraju, tracą częstokroć prawo do renty w trakcie jego nabywania i, wbrew wszelkiej słuszności, są pozbawieni odpowiednika składek, wpłaconych w instytucjach ubezpieczeniowych przez nich lub przez ich pracodawców;

3) że poważny odsetek pracowników kopalń jest zmuszony do opuszczenia kraju wskutek stanu rynku pracy i kryzysów ekonomicznych, które przechodzi przemysł górniczy w niektórych krajach, i że wskutek tego załatwienie kwestji zachowania prawa do renty jest dla górników szczególnie ważne i pilne [1]);

4) że zawarte przez niektóre państwa układy dwustronne, mające na celu zapewnienie pracownikom zachowania prawa do renty[1]), są jeszcze zbyt nieliczne i że nie zawsze dają one gwarancję całkowitej ochrony praw górnika;

przypominając, że X Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy przyjęła rezolucję, domagającą się, by Rada Administracyjna umieściła na porządku obrad jednej z najbliższych Sesyj Międzynarodowej Konferencji Pracy zagadnienie zachowania prawa do renty,

Konferencja zwraca się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy

[1]) Zob. poprawki, zgłoszone przez polskiego delegata rządowego, zał. Nr. 5.

z prośbą o jak najszybsze w miarę możności umieszczenie na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy zagadnienia zachowania prawa do renty przez pracowników, którzy przechodzą z jednego kraju do innego kraju[1]), ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji i potrzeb pracowników kopalń.

6. Bezrobocie i zatrudnienie.

Zważywszy stale trwającą powagę zagadnienia bezrobocia, którem dotknięci są od szeregu lat pracownicy kopalń węgla w rozmaitych krajach;

zważywszy, że w przeszłości zwiększeniu zatrudnienia górników w jednym kraju towarzyszyło częstokroć zmniejszenie w innym;

zważywszy, że ten stan rzeczy można częściowo przypisać brakowi międzynarodowej organizacji w przemyśle węglowym;

Konferencja wyraża życzenie, by Organizacja ekonomiczna i finansowa Ligi Narodów prowadziła nadal intensywnie swe prace celem poddania produkcji węglowej międzynarodowemu porozumieniu,

domaga się od Międzynarodowej Organizacji Pracy kontynuowania jej wysiłków celem upowszechnienia instytucyj ubezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz celem krajowego i międzynarodowego rozwoju instytucyj pośrednictwa pracy pracowników[1]).

7. Higjena i zdrowie pracowników kopalń.

Zważywszy, że zastosowanie zarządzeń higjeny i pomocy sanitarnej stanowi jeden z najważniejszych czynników poprawy warunków pracy i wskutek tego również wydajności przy eksploatacji kopalń;

że celem zapewnienia górnikom najlepszych warunków higjeny, zdrowia i dobrobytu zarządzenia te winny dotyczyć nietylko warunków miejsca i wykonania pracy podczas rozmaitych czynności pod ziemią, lecz obejmować również zarządzenia w sprawie opieki indywidualnej i zbiorowej;

Konferencja zwraca się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z propozycją zażądania od Międzynarodowego Biura Pracy:

1) dokończenia pracy nad zbieraniem materjałów w płaszczyźnie międzynarodowej przez skompletowanie danych o doświadczeniu i rezultatach, zdobytych w zakresie higjeny, patologji, pomocy higjenicznej i sanitarnej w przemyśle węglowym,

2) uzgodnienia tych danych celem zakomunikowania ich w formie odpowiedniej czynnikom zainteresowanym,

3) opracowania pewnego rodzaju planu podręcznika higjeny i patologji, któryby pozwolił ustalić pewien poziom warunków higjenicznych przy wykonywaniu zawodu górniczego oraz, ogólnie biorąc, przy pracy pod ziemią, przyczem zbiór ten stanowiłby uzupełnienie zbioru, którego opracowanie w zakresie higjeny pracowników przemysłu i handlu jest w programie korespondencyjnego komitetu higjeny przy Międzynarodowem Biurze Pracy.

8. Zapobieganie wypadkom przy pracy w kopalniach:

Zważywszy, że wypadki przy pracy w kopalniach węgla są szczególnie częste i ciężkie;

że w bardzo wielu krajach górniczych prowadzone są badania nad zapobieganiem w miarę możności tym wypadkom;

że szczególnie wydatne badania w tym kierunku prowadzone są w niektórych krajach zapomocą stacyj doświadczalnych;

że celowe jest zebranie, porównanie i zakomunikowanie danych, uzyskanych w wyniku tych badań;

że największe niebezpieczeństwa, których dotyczą wspomniane badania, wywoływane są spadkiem klatek, gazami kopalnianemi i pyłem węglowym[1]);

Konferencja zwraca się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z propozycją, by zażądała od Międzynarodowego Biura Pracy:

a) przeprowadzenia ankiety o obecnych warunkach szkolenia zawodowego górników w rozmaitych krajach,

b) zbadania, czy i w jakiej formie byłoby możliwe przystąpić do międzynarodowej reglamentacji szkolenia zawodowego robotników górniczych.

Załącznik Nr 5.

Oświadczenie przedstawiciela Rządu Polskiego.

Genewa, 18 stycznia 1930 r.

Panie Przewodniczący.

Polska Delegacja Rządowa na Przygotowawczą Techniczną Konferencję Węglową, przejrzawszy pobieżnie wskutek wyznaczenia ograniczonego terminu, projekty rezo-

[1]) Zob. poprawki, zgłoszone przez polskiego delegata rządowego, zał. Nr. 5.

[1]) Zob. uwagę w oświadczeniu polskiego delegata rządowego, zał. Nr. 5.

lucyj, złożonych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, zgłasza następujące uwagi w sprawie ogólnych warunków pracy oraz płac w kopalniach węgla.

I. Warunki ogólne.

1. Urlopy płatne.

Ustęp 2, zastąpić słowa „zważywszy, że" aż do słowa „naturalne", słowami następującemi: „zważywszy, że sprawa urlopów płatnych jest ściśle związana ze sprawą czasu pracy".

Po ustępie 2 włączyć ustęp następujący: „zważywszy, że międzynarodowe unormowanie czasu pracy w kopalniach węgla bez jednoczesnego ujednostajnienia urlopów płatnych natknęłoby się na trudności zasadniczego znaczenia".

Zgodnie z myślą, wyrażoną w poprawce H. 5 [1]), Polska Delegacja Rządowa proponuje zastąpienie ustępu 3 ustępem następującym „prosi Radę Administracyjną o umieszczenie sprawy płatnych urlopów pracowników na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w bezpośredniej i ścisłej łączności ze sprawą czasu pracy w kopalniach węgla".

5. Ubezpieczenia społeczne.

c) Zachowanie praw do renty.

Po ustępie 3 umieścić ustęp następujący: „że zasady traktowania pracowników cudzoziemskich narówni z krajowymi w zakresie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci nie mają powszechnego zastosowania do górników".

Ustęp 4: po słowach „do renty" dodać słowa: „i traktowanie pracowników cudzoziemskich narówni z krajowymi w zakresie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci".

Ustęp 6: po słowach „do innego kraju" dodać słowa następujące: „i sprawę traktowania pracowników cudzoziemskich na równi z krajowymi w zakresie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci".

6. Bezrobocie i zatrudnienie.

Po ustępie 2 dodać słowa następujące: „zważywszy, że zalecenie w sprawie bezrobocia, przyjęte przez Międzynarodową Konferencję Pracy na jej pierwszej sesji, a głoszące zasadę zorganizowania systemu ubezpieczenia od bezrobocia, zostało urzeczywistnione w nieznacznej tylko liczbie państw, będących Członkami Międzynarodowej Organizacji Pracy".

Ustęp 5: zastąpić ten ustęp przez: „wzywa Radę Administracyjną:

a) do kontynuowania i wzmożenia wysiłków Międzynarodowej Organizacji Pracy celem rozwoju krajowego i międzynarodowego pośrednictwa pracy oraz walki z bezrobociem;

b) do wniesienia na porządek obrad jednej z przyszłych Międzynarodowych Konferencyj Pracy sprawy ubezpieczenia na wypadek bezrobocia".

8. Zapobieganie wypadkom przy pracy w kopalniach.

Polska Delegacja Rządowa pozwala sobie zwrócić uwagę na fakt, że przeważna część wypadków przy pracy w kopalniach węgla — wbrew twierdzeniu ustępu 5 — powodowana jest spadaniem kamieni i węgla ze stropu, byłoby przeto pożądane, aby badania wymienione w ustępie 6 rozciągały się na wszystkie najważniejsze sprawy wypadków przy pracy w kopalniach.

II. Płace.

Projekt rezolucji zawiera szereg punktów, pomijając zarazem inne, będące w sprzeczności z tezami zawartemi w tamtych, nie przedstawiając przeto wiernie stanowiska członków Konferencji w stosunku do zagadnienia płac.

Wynika stąd, że motywy rezolucji stają się raczej ukrytemi sugestjami, wymagającemi rozstrzygnięć, zwalczanych przez innych Członków Konferencji.

Polska Delegacja Rządowa uważa, że ze względu na ten stan rzeczy wymienione motywy powinny być pominięte a rezolucja winna ograniczyć się do zwrócenia się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy o prowadzenie nadal badań nad tą kwestją. Wydaje się to tem konieczniejsze, że cyfry, na których opiera się dyskusja, sięgają tylko do r. 1927 i powinnyby być uzupełnione możliwie najnowszemi danemi.

Ponadto Polska Delegacja Rządowa zwraca uwagę na fakt, że stosowane przy omawianych badaniach metody statystyczne mogą być kwestjonowane i że mogłyby one służyć za podstawę dopiero po szczegółowem ich skontrolowaniu i rewizji.

Jedną z kwestyj zasadniczych, która zasługiwałaby na specjalne rozpatrzenie, jest kwestja systemu obliczania płac, w szczególności płac akordowych, które są, jak to

[1]) Zob. str. 75 odsyłacz Nr 1.

wiadomo, jedną z częstych przyczyn najcięższych wypadków przy pracy.

Proszę przyjąć, Panie Przewodniczący, zapewnienie wysokiego poważania.

(—) *F. Sokal.*

Załącznik Nr 6.

Deklaracja złożona przez grupę pracodawców.

Co się tyczy rezolucyj w sprawach płac i ogólnych warunków pracy w kopalniach:

Grupa pracodawców,

przypominając, że zadaniem obecnej przygotowawczej konferencji technicznej, jest wskazanie Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, jakie kwestje już dojrzały dostatecznie, aby mogły stanowić przedmiot układu międzynarodowego, któryby miała doprowadzić do skutku Międzynarodowa Konferencja Pracy w r. 1930;

stwierdzając, że całkowita praca Konferencji została poświęcona zbadaniu sprawy „czasu pracy", że do żadnego z innych zagadnień nie można było przystąpić z pożytkiem; że jakiekolwiek zajęcie się niemi pod koniec sesji, z konieczności pobieżne i powierzchowne, nie odpowiadałoby zgoła ich znaczeniu: uważa za swój obowiązek oświadczyć ponownie:

1) że jest jednomyślnie przekonana, iż sama idea ujednostajnienia lub uregulowania międzynarodowego płac nie przedstawia żadnej możliwości dla praktycznej realizacji i że należy pozostawić każdemu krajowi swobodę utrzymania lub wyboru metod ustalania płac, które najlepiej odpowiadają jego wewnętrznej organizacji, przyjętym zwyczajom i znalazły potwierdzenie w praktyce;
2) że to samo powiedzieć należy o innych warunkach pracy, jak urlopy płatne, dodatki rodzinne, ubezpieczenia społeczne, bezrobocie, higjena i t. d.;

że te zagadnienia nie dotyczą zresztą wyłącznie samych tylko robotników górniczych i że mogą przeto być rozpatrywane na podstawie międzynarodowej tylko w sposób ogólny i w zastosowaniu do ogółu pracowników.

Grupa pracodawców uważa wszelako, że złożoność i trudność wszystkich tych zagadnień dowodzi potrzeby zebrania i scentralizowania wszystkich informacyj i materjałów, jakie mogą istnieć w ich zakresie, uznaje więc pożytek prowadzenia nadal poszukiwań w tym kierunku przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

Seweryn Horszowski.

Sprawozdanie z 47 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Obrady 47-ej sesji Rady Administracyjnej M. B. P. odbywały się w Genewie i trwały od 4 do 8 lutego r. b. włącznie. Ze spraw zamieszczonych na porządku obrad należy zaliczyć do bezpośrednio Polskę interesujących następujące pięć spraw:

1-o Przystąpienie W. M. Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy;

2-o Wprowadzenie na porządek obrad 14-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy sprawy czasu pracy w górnictwie węglowem;

3-o Ustalenie porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1931 r.;

4-o Ankieta w przemyśle włókienniczym;

5-o Komisja doradcza dla pracowników prywatnych (Commission Consultative des employés).

Na wniosek przewodniczącego, ze względu na przeładowanie porządku obrad obecnej sesji sprawę *przystąpienia W. M. Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy* postanowiono odłożyć do sesji kwietniowej. Delegat Rządu polskiego, godząc się na odłożenie, oświadczył, iż wyjaśnień dotyczących tej sprawy udzieli w czasie dyskusji nad nią. Przedstawiciel pracodawców duńskich p. Oersted prosił, aby na przyszłą sesję do sprawy tej M. B. P. opracowało opinję prawniczą.

Sprawozdanie M. B. P. ze styczniowej technicznej Konferencji węglowej oraz wniosek *o wprowadzenie czasu pracy w górnictwie węglowem na porządek obrad czerwcowej Konferencji Pracy* spotkały się z ostrą krytyką grupy pracodawców.

Sprzeciwiając się wniesieniu tej sprawy na czerwcową Konferencję, grupa pracodawców twierdziła, iż sprawa ta nie dojrzała jeszcze do międzynarodowego uregulowania, czego oczywistym dowodem są nikłe wyniki styczniowej konferencji przygotowawczej. Wynikiem takiego stanowiska było zgłoszenie przez włoskiego pracodawcę Olivetti wniosku, domagającego się zwołania nowej konferencji technicznej, któraby rozpatrzyła ponownie sprawy, nie rozstrzygnięte na styczniowej Konferencji.

Pracodawca francuski p. Lambert - Ribot zgłosił wniosek, w myśl którego sprawa czasu pracy w górnictwie węglowem, jako zagadnienie interesujące tylko kilka państw europejskich, nie może być rozpatrywana przez ogólną Konferencję, gdyż opóźni to tylko załatwienie sprawy. Wniosek ten zawiera natomiast propozycję, aby Liga Narodów zdecydowała zwołanie w najkrótszym czasie przez M. B. P. konferencji specjalnej, któraby miała za zadanie uchwalenie konwencji

o czasie pracy w górnictwie węglowem w Europie. Wniosek ten, nie uzyskawszy większości, upadł.

Pracodawca z Poł. Afryki domagał się wyraźnej uchwały Rady, iż przyszła konwencja dotyczyć będzie tylko krajów europejskich.

Żądaniu temu czyni zadość uchwalony przez Radę wniosek angielskiego delegata rządowego Wolfe'a. Przez przyjęcie tego wniosku Rada Administracyjna zdecydowała wprowadzić na porządek obrad czerwcowej Konferencji sprawę czasu pracy w górnictwie węglowem, nie przesądzając, czy w czerwcu ma się odbyć pierwsze, czy też drugie czytanie projektu konwencji.

Delegat Rządu polskiego głosował za wprowadzeniem sprawy na czerwcową Konferencję, jednakże przed głosowaniem złożył oświadczenie, iż Polska utrzymuje nadal swoje stanowisko, zajęte na konferencji przygotowawczej.

Na skutek oświadczenia Dyrektora Biura, iż na czerwcową Konferencję M. B. P. nie będzie w stanie opracować szczegółowego sprawozdania w sprawie płac w górnictwie, Rada Administracyjna zdecydowała, iż sprawozdanie to przedłożone będzie Konferencji Pracy dopiero w 1931 r. Sprawa ogólnych warunków pracy w górnictwie na obecnej Radzie omawiana nie była.

Sprawozdanie M. B. P., przygotowane na 47 sesję Rady Administracyjnej, przewidywało ewentualne *umieszczenie na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1931 r.* czterech następujących spraw: 1) wiek dopuszczania dzieci do pracy w handlu; 2) ograniczenie wagi ciężarów; 3) coroczne płatne urlopy; 4) wprowadzenie czterech zmian w zmechanizowanych hutach szklanych.

Ostatnia z tych spraw odpadła, gdyż została przekazana jeszcze do zbadania komisji rzeczoznawców. Nad pozostałemi trzema sprawami odbyło się tajne głosowanie eliminacyjne. W pierwszem głosowaniu wyeliminowano sprawę ograniczenia wagi ciężarów. W drugiem zaś sprawę urlopów, wobec czego na Konferencję Pracy w 1931 r. wprowadzona została tylko sprawa wieku dopuszczenia dzieci do pracy w handlu. Grupa robotnicza zażądała wpisania na porządek obrad jeszcze drugiej sprawy, t. j. urlopów, wobec czego odbyło się nad tą propozycją nowe głosowanie, jawne. Wniosek uzyskał w głosowaniu 11 głosów za i 11 przeciw, wobec czego upadł. Za wprowadzeniem urlopów na porządek obrad Konferencji Pracy w 1931 r., oprócz delegatów grupy robotniczej, głosowali delegaci rządowi: Polski, Włoch, Japonji, Szwecji i Hiszpanji. Przeciwko wnioskowi głosowali delegaci grupy pracodawców oraz Anglji, Francji, Belgji, Kanady i Indji. W czasie głosowania był nieobecny delegat rządowy niemiecki.

Przyjęcie sprawozdania, przedstawionego w sprawie *ankiety w przemyśle włókienniczym*, nie budziło wśród członków Rady Administracyjnej żadnych zastrzeżeń i zostało dokonane jednomyślnie. Jeżeli zaś chodzi o dalsze postępowanie w sprawie tej ankiety, to zarówno grupa pracodawców jak i niektórzy przedstawiciele rządowi domagali się przesłania opracowanego kwestjonarjusza rządom zainteresowanych krajów w celu dania możności tym rządom przedstawienia ich uwag i wniosków, dotyczących kwestjonarjusza i ankiety. Delegat rządowy polski w dyskusji poruszył sprawę uprzedniego ustalenia międzynarodowej metody statystycznej w stosunku do płac, aby wyniki omawianej ankiety nie były takie, jak ankiety węglowej.

Z pośród zgłoszonych w powyższej sprawie wniosków przyjęty został wniosek pracodawcy angielskiego Forbes Watson'a. Wniosek ten przewiduje przesłanie raportu i kwestjonarjusza rządom do wypowiedzenia się, poczem sprawa wróci jeszcze raz do Komisji Włókienniczej w celu opracowania nowego sprawozdania dla Rady Administracyjnej. Po zapoznaniu się z nowem sprawozdaniem Rada Administracyjna zdecyduje o zwróceniu się do rządów w sprawie przeprowadzenia ankiety.

W sprawie Komisji Doradczej Pracowników Prywatnych przedstawiony został Radzie Administracyjnej raport podkomisji, powołanej przez Radę na 46 sesji. W wyniku swych obrad podkomisja na wniosek Dyrektora Thomas'a zdecydowała przedstawić Radzie Administracyjnej 4 pytania, dotyczące: zadań Komisji; zwoływania wspólnych posiedzeń Komisji Pracowników Umysłowych i Komisji Pracowników Najemnych oraz trybu przydzielania tym komisjom spraw, wchodzących w zakres obu Komisyj; równego udziału w Komisji przedstawicieli pracowników i pracodawców i wreszcie składu Komisji.

Na pierwsze trzy pytania Rada Administracyjna odpowiedziała twierdząco, przyjmując propozycję podkomisji. W sprawie czwartego pytania o składzie Komisji, które budziło najwięcej zastrzeżeń, odłożono głosowanie do południowego posiedzenia, aby zyskać czas na znalezienie drogi do kompromisu.

W dyskusji nad sprawozdaniem podkomisji delegat rządowy Kanady i szwedzki delegat robotniczy p. Thornberg, utrzymując swoje dawne stanowisko przeciwko powołaniu komisji wogóle, zajęli negatywne stanowisko w stosunku do pytań podkomisji. De-

legat rządowy polski przypomniał swe negatywne stanowisko w sprawie utworzenia nowej Komisji i wskazywał na niemożliwość przyjęcia procedury podanej w pytaniach podkomisji. Delegat rządowy Hiszpanji zajął podobne stanowisko, proponując przekazanie sprawy podkomisji w celu dalszego jej badania. Delegat rządowy Belgji domagał się powiększenia składu Komisji o dalsze trzy miejsca pracownicze, z których jedno winno być przyznane belgowi z Federacji Chrześcijańskiej. Grupa pracodawców, krytykując wyniki prac powołanej podkomisji, domagała się odłożenia sprawy do czasu ustalenia na czerwcowej Konferencji Pracy pojęcia pracownika prywatnego.

Na południowem posiedzeniu zaproponowano powiększenie składu Komisji o dalsze trzy miejsca pracownicze, które przyznane zostałyby przedstawicielom pracowników prywatnych Szwajcarji, Czechosłowacji i Polski. Grupa robotnicza, godząc się na powiększenie miejsc o trzy, zastrzegła, iż podział mandatów pracowniczych odbędzie się w następujący sposób: 5 miejsc dla przedstawicieli organizacyj należących do Międzynarodówki Amsterdamskiej (Holandja, Anglja, Niemcy, Polska, Czechosłowacja); 3 miejsca dla Międzynarodówki Chrześcijańskiej (Francja, Niemcy, Belgja); 1 miejsce dla Międzynarodówki Związków Niezależnych (Niemcy); 3 miejsca bez przynależności do Międzynarodówki (Włochy, Japonja, Szwajcarja).

Wniosek powyższy przeszedł i obecny na posiedzeniu Rady w charakterze zastępcy w grupie robotniczej p. poseł Żuławski zobowiązał się podać M. B. P. w ciągu kilkunastu dni nazwisko przedstawiciela polskich pracowników.

Na skutek zaproszenia Rządu francuskiego następne posiedzenie Rady Administracyjnej M. B. P. dla uczczenia 10-io lecia Rady odbędzie się w Paryżu w czasie od 23 do 29 kwietnia r. b. Również w Paryżu zbierze się w dn. 2 maja r. b. Komitet Emigracyjny Rady Administracyjnej, do którego Polska należy.

Komitet Higjeny Zawodowej zbierze się zapewne w Genewie w czasie od 5 do 8 maja r. b. Komisja w sprawie automatycznego łączenia wagonów zbiera się 2 czerwca r. b. w Genewie. Na jesieni r. b. ma być zwołana Komisja Statystyków, delegowanych przez rządy i na koszt rządów w sprawie statystyki mieszkaniowej.

J. Zagrodzki.

Drugie uzupełnienie wykazu ratyfikowanych międzynarodowych konwencyj pracy.

(Od 1 listopada 1928 r. do 31 grudnia 1929 r.[1]).

Tytuł skrócony konwencji	Państwa, które ratyfikowały, i data zarejestrowania w Sekretarjacie Ligi Narodów
I Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy (Waszyngton, 1919).	
Ośmiogodzinny czas pracy	Hiszpanja — 22 lutego 1929 r. (warunkowo)
Bezrobocie	
Ubezpieczenie macierzyństwa	
Praca nocna kobiet	
Najniższy wiek dopuszczania dzieci do pracy przemysłowej	
Praca nocna młodocianych w przemyśle	

[1]) Pierwsze uzupełnienie p. „Praca i Opieka Społeczna", rok VIII, zesz. 4, str. 383 i nast.

Tytuł skróccny konwencji	Państwa, które ratyfikowały, i data zarejestrowania w Sekretarjacie Ligi Narodów
II Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy (Genua 1920 r).	
Najniższy wiek dopuszczania dzieci do pracy w marynarce	Niemcy — 11 czerwca 1929 r.
Odszkodowanie za bezrobocie z powodu rozbicia się statku	Francja — 21 marca 1929 r. Jugosławja — 30 września 1929 r.
Pośrednictwo pracy marynarzy.	Jugosławja — 30 września 1929 r.
III Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy (Genewa, 1921 r.).	
Najniższy wiek dopuszczania dzieci do pracy w rolnictwie	
Prawo zrzeszania się i koalicji pracowników rolnych	Francja — 23 marca 1929 r. Jugosławja — 30 września 1929 r. Norwegja — 11 czerwca 1929 r.
Odszkodowanie za wypadki przy pracy w rolnictwie	Łotwa — 29 listopada 1929 r.
Biel ołowiana	Finlandja — 5 kwietnia 1929 r. Jugosławja — 30 września 1929 r. Norwegja — 11 czerwca 1929 r.
Odpoczynek tygodniowy w przemyśle	Grecja — 11 maja 1929 r.
Najniższy wiek dopuszczania młodocianych do pracy w pomieszczeniach podpokładowych na statkach	Niemcy — 11 czerwca 1929 r.
Obowiązkowe oględziny lekarskie dzieci i młodocianych na statkach	Niemcy — 11 czerwca 1929 r.
VII Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy (Genewa 1925 r.)	
Odszkodowanie za wypadki przy pracy	Bułgarja — 5 września 1929 r. Hiszpanja — 22 lutego 1929 r. Portugalja — 27 marca 1929 r.
Odszkodowanie za choroby zawodowe	Bułgarja — 5 września 1929 r. Japonja — 8 października 1928 r. Łotwa — 29 listopada 1929 r. Norwegja — 11 czerwca 1929 r. Portugalja — 27 marca 1929 r. Szwecja — 15 października 1929 r.
Traktowanie pracowników cudzoziemskich narówni z krajowymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy	Bułgarja — 5 września 1929 r. Hiszpanja — 22 lutego 1929 r. Norwegja — 11 czerwca 1929 r. Portugalja — 27 marca 1929 r. Szwajcarja — 1 lutego 1929 r.

Tytuł skrócony konwencji	Państwa, które ratyfikowały, i data zarejestrowania w Sekretarjacie Ligi Narodów
Praca nocna w piekarniach	Bułgarja — 5 września 1929 r. Estonja — 23 grudnia 1929 r.

VIII Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy (Genewa 1926 r.).

Uproszczenie inspekcji emigrantów na statkach	Bułgarja — 29 listopada 1929 r. Finlandja — 5 kwietnia 1929 r. Szwecja (warunkowo) 15 października 1929 r.

IX Sesja Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Umowa najmu marynarzy	Bułgarja — 29 listopada 1929 r. Estonja — 10 maja 1929 r. Italja — 10 października 1929 r. Jugosławja — 30 września 1929 r. W. Brytanja — 14 czerwca 1929 r.
Repatrjacja marynarzy	Bułgarja — 29 listopada 1929 r. Francja — 4 marca 1929 r. Italja — 10 października 1929 r. Jugosławja — 30 września 1929 r.

X Sesja Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Ubezpieczenie od choroby pracowników w przemyśle, handlu i służby domowej	Austrja — 18 lutego 1929 r. Czechosłowacja — 17 stycznia 1929 r. Jugosławja — 30 września 1929 r. Łotwa — 29 listopada 1929 r. Rumunja — 28 czerwca 1929 r.
Ubezpieczenie od choroby pracowników rolnych	Austrja — 18 lutego 1929 r. Czechosłowacja — 17 stycznia 1929 r.

XI Sesja Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Ustanowienie metod ustalania płac minimalnych	Niemcy — 30 maja 1929 r. W. Brytanja — 14 czerwca 1929 r.

Międzynarodowy Kongres Wczasów Robotniczych.

W roku bieżącym Belgja obchodzi stulecie niepodległości. W związku z Międzynarodową Wystawą Wielkiego Przemysłu, Nauki Stosowanej i Sztuki Starowalońskiej, Rada Prowincji Leodjum (Liege) postanowiła zorganizować szereg *międzynarodowych kongresów*, z których jeden poświęcony będzie *wczasom robotniczym.*

Kongres ten pozostawać będzie pod protektoratem Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomas, Premjera Jaspara, Ministra Przemysłu, Pracy i Opieki Społecznej Heymana, Ministra Nauki i Sztuki Vauthier, Prezydenta Senatu belgijskiego Magnette i inn.

Zajęcie się sprawą istotnego wyzyskania wczasów jest rzeczą niezmiernie ważną, zwłaszcza po osiągnięciu ośmiogodzinnego dnia pracy. Władze publiczne i instytucje społeczne belgijskie powzięły w tej nowej dziedzinie inicjatywę, której znaczenie dowiodło kilkoletnie doświadczenie.

Aby uzgodnić wysiłki, omówić metody pracy i być może poszukać nowych dróg, Rada Prowincji Leodjum, która 10 lat temu utworzyła osobny wydział, zajmujący się tem zagadnieniem, wystąpiła z inicjatywą zorganizowania Międzynarodowego Kongresu Wczasów Robotniczych.

Komitet Organizacyjny zwraca się z apelem do władz państwowych, do przemysłowców, do kierowników związków robotniczych, do ludzi pracujących na placówkach społecznych i zaprasza do wzięcia udziału w Kongresie.

Kongres odbędzie się w Leodjum (Liege, Belgja) 7, 8, 9 i 10 czerwca 1930 roku. Trzy pierwsze dni będą poświęcone pracom w sekcjach. Czwarty dzień zajmie: rano wycieczka do domu wczasów w Seraing, a popołudniu plenarne Zgromadzenie członków Kongresu.

11 czerwca odbędzie się wycieczka do La Louviere i do Mariemont celem zwiedzenia najciekawszych urządzeń, stworzonych przez Komisję Wczasów prowincji Hainaut.

Porządek obrad Kongresu obejmie następujące sprawy:

1. Działalność podjęta w różnych krajach w organizowaniu wczasów;
   a) od czasu Konferencji Waszyngtońskiej,
   b) od czasu VI Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie. Prawodawstwo dotyczące zużytkowania wczasów robotniczych.
2. Prace dokonane, obejmujące:
   a) Kształcenie umysłowe, wychowanie: Zespoły pracy umysłowej, Uniwersytety ludowe, Powszechne wykłady uniwersyteckie, Cykle odczytów, Bibljoteki.
   b) Ogrody działkowe, drobna hodowla.
   c) Wychowanie artystyczne: Muzea. Wystawy. Wydawnictwa artystyczne, popularne. Teatr Ludowy. Kursy dramatyczne i reżyserja. Kinoteatr.
   d) Mieszkania robotnicze. Umeblowanie, dekoracja.
   e) Wychowanie fizyczne i sporty.
   f) Wczasy robotnicze.
3. Środki natychmiastowej realizacji: inicjatywa władz publicznych, inicjatywa społeczna.
4. Ewentualny wniosek Kongresu w sprawie utworzenia przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie Międzynarodowego Biura Wczasów Robotniczych

Instytut Gospodarstwa Społecznego (ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 311-19), działając w porozumieniu z Komitetem Międzynarodowego Kongresu Wczasów Robotniczych, udziela wszelkich informacyj, dotyczących Kongresu (wtorki i czwartki godz. 12—14). Termin zgłoszeń udziału w Kongresie upływa z dn. 5 kwietnia b. r.

Z życia organizacyj.

Związki zawodowe.

Ważniejsze zjazdy i sprawozdania w okresie od 1 grudnia 1929 r. do 1 lutego 1930 r.

Związki robotnicze.

W Gdańsku, dnia 26 stycznia 1930 roku odbył się V zjazd delegatów *Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Wolne Miasto Gdańsk* przy współudziale 210 delegatów, reprezentujących 2.250 członków. Po załatwieniu spraw bieżących zjazd przystąpił do rozpraw nad wprowadzeniem zmian w statucie i regulaminie związku, jak również rozpatrywał sprawę Spółki Osadniczej. Jak widać ze sprawozdania związku, warunki egzystencji pracowników polskich na terenie w. m. Gdańska uległy pewnej poprawie w porównaniu z rokiem 1928. Do zarządu zostali wybrani pp. Lendzion, Block, Maliszewski i inni.

Na kongresie członków *Rad Zakładowych*, należących do *Związku Zespołu Pracy*, odbytym w dniu 5 lutego 1930 r. w Katowicach, przedmiotem obrad były sprawy następujące: założenie protestu przeciw zamierzonej likwidacji Spółek Brackich, przyjęcie do wiadomości sprawozdania z Konferencji Węglowej, obradującej w styczniu w Genewie, i wyrażenie votum zaufania senatorowi Grajkowi.

Związki pracowników umysłowych.

W Łodzi dnia 1 stycznia 1930 r. obradował nadzwyczajny zjazd delegatów *Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej*, na który przybyło 43 delegatów, reprezentujących 11 oddziałów. Zjazd zdecydował: podnieść sumę kredytów na wykończenie kina i połączyć się ze *Związkiem Zawodowym Majstrów Fabrycznych Przemysłu Metalowego i Pokrewnych w Warszawie*, przekazując

jednocześnie do załatwienia formalności zarządowi głównemu.

W dniach 5 i 6 stycznia 1930 r. odbyło się w Warszawie walne zebranie *Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych* przy wpsółudziale 142 delegatów. Tematem obrad zebrania, między innemi, były sprawy statutowo-organizacyjne oraz kwestja poprawy bytu i warunków pracy. Do zarządu powołani zostali pp. St. Nowak, dr. M. Filipek, Ferd. Świtalski i inni.

We Lwowie dnia 12 stycznia 1930, odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie *Związku Zawodowego Urzędników Przemysłu Drzewnego Rzeczypospolitej Polskiej* w obecności 51 delegatów, reprezentujących 439 członków w 7 oddziałach i 4 stacjach płatniczych. Zgromadzenie omawiało sprawy: kryzysu w przemyśle drzewnym i poprawy bytu członków organizacji, jak również wydawanie w żargonie dodatku do miesięcznika „Pracownik Drzewny". Do władz naczelnych związku zostali wybrani p. p.: K. Reizes, St. Putyra, E. Manheim i inni.

III ogólny zjazd Związku Zawodowego Wychowawców Polskich Zakładów Wychowawczych odbył się w Warszawie w grudniu 1929 r. Na zjazd przybyło 95 osób z różnych miejscowości kraju (w tej liczbie przedstawiciele władz i instytucyj). Zjazd po załatwieniu spraw bieżących przyjął do wiadomości sprawozdanie zarządu głównego za okres od 4 czerwca 1928 r. do 30 listopada 1929 r. oraz uchwalił pewne zmiany w statucie.

Do zarządu wybrani zostali ponownie: W. Łopiński, K. Lisiecki, J. Wesołowski i inni.

W Warszawie dnia 19 stycznia 1930 r. obradował V kongres *Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Rzeczypospolitej Polskiej*, w którym brali udział delegaci 25 związków centralnych oraz 8 rad okręgowych. Na kongresie były poruszane sprawy: programu ideowego i taktyki ruchu zawodowego; czasu pracy pracowników umysłowych; nowelizacji dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych; ochrony przedstawicielstwa zawodowego; ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; nowelizacji ubezpieczenia emerytalnego; ochrony młodocianych; ustawy o ubezpieczeniu społecznem, ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie; powiększenia ilości sądów pracy; wzmożenia działalności organów inspekcji pracy; ubezpieczenia emerytalnego dla robotników; inspekcji w zakładach ubezpieczeniowych; ochrony pracy nauczycieli i dziennikarzy; zniesienia formalności w zakładach ubezpieczeniowych; uregulowania położenia ekspedjentów sklepowych; likwidacji zarobkowych biur pośrednictwa pracy; nowelizacji dekretu o postępowaniu administracyjnem; ustroju organów orzeczniczych; uwzględniania postulatów świata pracy w kodeksach cywilnych; rewizji Konstytucji; katedr ustawodawstwa socjalnego na wszechnicach polskich; sprawy organizacyjne, finansowe, kulturalno oświatowe, polityki gospodarczej oraz międzynarodowe.

W skład nowego zarządu weszli pp.: St. Dabulewicz, M. Grzybowski, W. Leśniewski, W. Szczepański, St. Gacki i inni.

L. J. D.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d.

Zebrał i ułożył Tadeusz Lawendel.

Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. R. P. Nr 2 poz. 7 ex 1920 r.)

Nr 117.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 529/29 z dn. 18 października 1929 r. w sprawie Józefa Kosty przeciwko Towarzystwu, „Ulen et Company" o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Powołanie się pracodawcy na rzekomą zgodę pracownika na pracę w godzinach nadliczbowych za wynagrodzeniem normalnem obala domniemanie uiszczenia pełnej spornej należności za godziny nadliczbowe, a tem samem wyłącza zastosowanie przedawnienia z mocy art. 2271 k. c.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Kosta w powództwie, wytoczonem w dn. 13 czerwca 1928 r. żądał zasądzenia mu od pozwanego Towarzystwa wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach nadliczbowych, wykonaną w okresie czasu od 15 czerwca do 22 grudnai 1926 r.; sąd pokoju powództwo powyższe uwzględnił, a sąd okręgowy wyrok sądu pokoju zatwierdził, odrzuciwszy zgłoszony przez pozwane Towarzystwo zarzut przedawnienia z art. 2271 k. c. z założenia, iż w przypadku miało miejsce przyznanie długu, przewidziane w art. 2274 k. c., oraz uznawszy, że powołane przez stronę pozwaną porozumienie się jej z powodem do pracy w godzinach nadliczbowych za wynagrodzeniem normalnem było bez znaczenia w obliczu przepisów ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr 2/1920 r. poz. 7);

że pozwane Towarzystwo w skardze kasacyjnej zarzuciło powyższemu wyrokowi obrazę art. 142 i 181[1] u. p. c., art. 2271 i 2274 k. c., wskazując na sprzeczność wniosku sądu o rzekome przyznanie długu z treścią dokumentów, na których pomieniony wniosek został oparty, oraz wywodząc, że przepisy powołanej ustawy z 18 grudnia 1919 r. nie uchybiły art. 2271 k. c. i o ile dotyczą wynagrodzenia za pracę nie posiadają charakteru publiczno- prawnego;

że jak to już wyjaśnił sąd najwyższy w orzeczeniu Zgromadzenia Ogólnego z 1 lutego 1919 r. (Zb. Orz. Og. Nr 1/1919 r.), w razie powołania się dłużnika na krótkie przedawnienia z art. 2271—2273 k. c. niekorzystne dlań wnioski nie mogą być wysnuwane z braku jego oświadczenia o zapłacie lub wogóle o wykonaniu zobowiązania; nie wynika stąd bynajmniej, by obojętne były takie wyjaśnienia dłużnika, które wprost wyłączają uiszczenie spornej należności; taki bowiem stan rzeczy przecina wogóle możność stosowania przedawnienia z art. 2271—2273 k. c., opartego na domniemaniu uiszczenia (por. Zb. Orz. Izby I. S. N. Nr 103/1926 r.);

że przeto w przypadku, gdy z ustaleń zaskarżonego wyroku, opartych na wyjaśnieniach pozwanego Towarzystwa, wynika, *iż odmówił on powodowi wypłaty poszukiwanego wynagrodzenia dodatkowego na podstawie rzekomej zgody powoda na pracę w godzinach nadliczbowych za płacę normalną, to pomienione Towarzystwo nie było już władne zasłaniać się przedawnieniem, przewidzianem w art. 2271 k. c.*".

Art. 16 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. ma charakter przepisu porządku publicznego, co nie wyłącza możności stosowania do opartych na nim roszczeń art. 2271 k. c.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że aczkolwiek norma, zawarta w art. 16 powołanej wyżej ustawy z 18 grudnia 1919 r. i określająca stawki dopłaty za pracę w godzinach nadliczbowych, nie wyłącza bynajmniej stosowania art. 2271 k. c., stanowi jednak o tyle przepis porządku publicznego, iż musiałaby, wbrew mniemaniu strony skarżącej, skutkować nieważność sprzecznej z tym przepisem umowy, zawartej jakoby z powodem (por. Zb. Orz. Izby I. S. N. Nr. 123/28) [1]);

że przeto wyrok zaskarżony należy uznać w ostatecznym wyniku za słuszny, a zarzuty skargi kasacyjnej bądź za nieistotne, bądź za bezzasadne.

Rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. Nr 35 poz. 323.)

Nr 118.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1762/29 r. z dn. 4 grudnia 1929 r. w sprawie Icka Korzenia przeciwko Zysi Szatz o 450 zł.

Art. 32 lit. d, uprawniający pracodowcę do niezwłocznego rozwiązania umowy pracy w razie niezachowania przez pracownika istotnych jej warunków, nie wymaga, by niezachowanie tych warunków było rozmyślne.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że w zarzucie trzecim skarga kasacyjna, upatrując obrazę tegoż art. 32 rozporządzenia Prezydenta z 16 marca 1928 r. i art. 129 UPC, słusznie wytyka niewłaściwość wniosku Sądu Okręgowego jakoby uchybienia, dopuszczone przez pozwanego przy pracy, nie mogły być uznane za ważną przyczynę, uzasadniającą zwolnienie bez zachowania terminu wymówienia, gdyż uchybienia te nie były rozmyślne; przepis bowiem art. 32 lit. d, uprawniający pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy pracy w razie niezachowania przez pracownika istotnych jej warunków, nie wymaga, by odnośne uchybienia były rozmyślne; nadto przyczyny, uprawniające do niezwłocznego rozwiązania umowy, są wymienione w art. 32 jedynie przykładowo, a przeto od słusznego uznania Sądu, po rozważeniu okoliczności danego przypadku, zależy rozstrzygnienie, czy zachodzi ważna przyczyna, usprawiedliwiająca zwolnienie bez zachowania terminu wymówienia, gdy jednak Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok pierwszej instancji, uznał go za słuszny, czyli podzielił jego motywy, a Sąd Pracy po rozważeniu okoliczności sprawy doszedł do wniosku, iż nie wykazano takiego zachowania się powoda, które dawałoby podstawę do natychmiastowego usunięcia, to usterka powyższa nie może powodować uchylenia wyroku".

Nr 119.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 742/29 z dn. 18 października 1929 r. w sprawie Janiny Gorzech przeciw Tow. „Chemimental" o 87 zł.

Objęcie przez pracownika, któremu posada została wymówniona, innego zajęcia przed upływem terminu, na który praca została wypowiedziana, nie ma wpływu na obowiązek pracodawcy wypłacenia uposażenia [1]).

Wyjątek z uzasadnienia.

„że jak to słusznie przytoczył sąd okręgowy, firma pozwana, wymówiwszy powódce umowę pracy z dn. 31 marca 1928 r. obowiązana była do tej daty wypłacać jej uposażenie, o ile nie nastąpiły okoliczności, skutkujące wcześniejsze wygaśnięcia rzeczonego obowiązku w związku zaś ze zwolnieniem powódki od zajęć w postaci udzielenia jej urlopu oraz *z ustalonem stawieniem się powódki do pracy na wezwanie*, wystosowane do niej przez firmę, sąd okręgowy był władny z mocy art. 1184 k. c. uznać w przy-

[1]) Ogłoszony w zeszycie IV z r. 1928 pod poz. 54.

[1]) Treść tezy przedrukowano z „Orzecznictwa Sądów Polskich" zeszyt 2 z 1930 r.

padku objęcia przez powódkę przed wspomnianym wyżej terminiem 31 marca 1928 r. innego zajęcia na nie stanowiące dość ważnej przyczyny do rozwiązania umowy z winy powódki i do odmówienia jej prawa do otrzymania uposażenia również za miesiąc marzec; wyrok przeto w części, zasądzającej wynagrodzenie za wspomniany miesiąc, należy uznać, wbrew wywodom skargi kasacyjnej, za zgodny z prawem; nie zawiera on ani zarzucanego mu przeinaczenia okoliczności sprawy, ani istotnej sprzeczności w uzasadnieniu przepis ust. 2 art. 3 ustawy z 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 40, poz. 334), nie miał w przypadku zastosowania, skoro spór dotyczył nie zapłaty za urlop, lecz wynagrodzenia, jakie z mocy obowiązującego zwyczaju przypadało powódce w związku z wypowiedzeniem umowy pracy; wreszcie nieistotne są zarzuty dowolności ubocznych wniosków sądu co do rodzaju nowej pracy, objętej przez powódkę i co do nietrafnie ustalonej przez sąd wielokrotności wezwań pozwanej firmy o stawienie się powódki do pracy";

Ustawa z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. Pr. P. P Nr 65 poz. 393)

Nr 120.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1265/29 z dn. 22 listopada 1929 r. w sprawie Michała Nowosada przeciwko Robertowi Smorczewskiemu o wydanie tytułu wykonawczego z orzeczenia Komisji Rozjemczej.

Kaucji kasacyjnej nie pobiera się przy skardze kasacyjnej na decyzję w sprawie o nadanie tytułu wykonawczego orzeczeniu Komisji Rozjemczej.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że w myśl p. 8 art. 16 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. postępowanie przed Komisją Rozjemczą jest „bezpłatne", strony więc w tem postępowaniu zwolnione są od obowiązku uiszczania jakichkolwiek opłat, co wynika także z art. 15 tejże ustawy;

że tekst rzeczonej ustawy wskazuje, iż prawodawca, zwalniając strony od opłat, zamierzał udostępnić im rozstrzygnięcie sporu, wynikłego na tle stosunków pracy na roli, ułatwienie zaś to z natury rzeczy musi objąć także postępowanie przed Sądem, który powołany jest do nadania orzeczenia Komisji Rozjemczej rygoru przymusowej wykonalności, tudzież do orzekania o zgodności orzeczenia Komisji z przepisami prawa materjalnego i formalnego (art. 21 ustawy z 1 sierpnia 1919 r.);

że wobec tego niema podstawy do mniemania, by zwolnienie od opłat nie dotyczyło postępowania przed Sądem, wszczętego w trybie art. 21 pomienionej ustawy;

że kaucja kasacyjna nie jest czem innem, jak jedną z postaci opłat sądowych (orz. S. N. 184—1928 r.), nie ulega więc pobraniu w omawianem postępowaniu narówni z innemi opłatami".

Nr 121

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1414/29 z dn. 4 grudnia 1929 r. w sprawie Konstancji Frąckiewicz przeciwko Franciszkowi Wardakowi o 666 zł. 06 gr.

Ustalanie istnienia lub nieistnienia stosunku umownego nie należy do właściwości Komisyj Rozjemczych.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że skarżąca zasadnie zarzuca Sądowi Okręgowemu, iż przez wdanie się w ocenę merytorycznej słuszności roszczenia, uwzględnionego przez Komisję Rozjemczą, dopuścił się obrazy art. 21 ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 65 poz. 394); w myśl bowiem powołanego przepisu, Sądy władne są poddawać orzeczenia Komisyj Rozjemczych sprawdzeniu jedynie w zakresie: 1) należytego zastosowania i właściwej wykładni prawa, 2) zachowania istotnych formalności postępowania i 3) przestrzegania nadanej Komisjom Rozjemczym kompetencji; nie należy przeto do sądów kontrola trafności rozstrzygnięć Komisyj Rozjemczych co do istoty sporu;

że jednak w przypadku uchybienia powyższe nie może być poczytane za istotne; jak wynika bowiem z ustaleń zaskarżonej decyzji, Frąckiewiczówny porzuciły pracę, do jakiej były obowiązane z mocy umowy i pomimo wezwania do pracy nie stawiły się; w tym zaś stanie rzeczy rozstrzygnięcie sporu o żądane przez nie wynagrodzenie za dalszy okres czasu wymagało, wobec zgłoszonego przez Wardaka zarzutu zerwania

umowy pracy przez Frąckiewiczówny, ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku umownego, do czego Komisja Rozjemcza nie była powołana (por. Zb. Orz. Izby I. S. N. Nr. 191/1927 r.); skoro zaś Komisja Rozjemcza pomimo to spór rozpoznała i rozstrzygnęła, że orzeczenie, zapadłe z przekroczeniem kompetencji Komisji, nie miało mocy obowiązującej, a więc odmowa wydania tytułu wykonawczego była w ostatecznym wyniku z prawem zgodna".

Ustawa z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (D. U. Nr 39 poz. 406.)

Nr 122.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1071/29 r. z dn. 6 grudnia 1929 r. w sprawie Gwarectwa „Hrabia Renard" przeciwko Janowi Ocapowi o eksmisję.

Samodzielne zarobkowanie byłego pracownika nie stanowi samo przez się ważnej przyczyny do eksmisji z domu kopalnianego.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że Sąd Okręgowy w Sosnowcu zatwierdził wyrok Sądu Pokoju, oddalający powództwo Gwarectwa „Hr. Renard" o eksmisję Ocapa z mieszkania w domu Gwarectwa, a oparte na tej zasadzie, iż pozwany korzystał z mieszkania z tytułu pracy swej na kopalni „Hr. Renard", że od 1 sierpnia 1925 r. przestał pracować, nabył konia i wóz i zarobkuje, wożąc węgiel i uprawiając rolę, że mieszkanie zostało mu wymówione w dn. 1 sierpnia 1925 r., lecz pomimo wielokrotnych przypomnień mieszkania opuścić nie chce;

że w skardze kasacyjnej Gwarectwo powołuje się na obrazę przez Sąd Okręgowy art. 129, 142 i 815 U. P. C. i art. 2 ust. 1 lit. *e* ustawy o ochr. lok., twierdząc, że samodzielne zarobkowanie pozwanego stwarza położenie takie same, jak przejście pracownika do innego przedsiębiorstwa, uznane przez Sąd Najwyższy za ważną przyczynę do eksmisji; że jednak twierdzenie to nie jest słuszne, albowiem w przypadku przyjęcia pracy w innem przedsiębiorstwie pracownik zrywa stosunek najmu z poprzednim pracodawcą i dlatego traci prawo do korzystania ze służbowego mieszkania w jego domu (por. Zb. Orz. Izby I za rok 1928 poz. 105); tymczasem doraźne zarobkowanie nie tamuje pracownikowi możności powrócić w razie potrzeby do pracy u tegoż pracodawcy; pozatem pozbawienie pracownika dachu nad głową z przyczyny przygodnego zarobkowania zmuszałoby go do bezczynności i poprzestawania na zasiłkach z funduszu dla bezrobotnych, co ze względów natury gospodarczej nie byłoby pożądane".

Ustawa z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (D. U. Nr 67 poz. 650.)

Nr 123.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 3823/27 z dn. 22 listopada 1929 r. w sprawie skargi Izraelickiej Gminy Wyznaniowej w Stryju na orzeczenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, dotyczącego obowiązku zabezpieczenia zatrudnionych w gminie pracowników.

Gmina wyznaniowa, jako związek samorządowy, wykonywający zadania natury publicznej, nie może być zaliczona ani do przedsiębiorstw przemysłowych, ani do zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Pismem z dnia 2 sierpnia 1927 r. Nr 8306/P. Dyrekcja Funduszu Bezrobocia zawiadomiła Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Stryju, że uchwałą z dnia 28 lipca 1927 r. uznano decyzję Zarządu Obwodowego w Stanisławowie, kwalifikującą Wyznaniową Gminę Żydowską jako samorządowy zakład pracy, podlegający obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, zatrudnionych przezeń robotników, za słuszną i opartą na właściwej wykładni przepisów prawnych. W uzasadnieniu stwierdzono, że Gmina Wyznaniowa Żydowska w Stryju jest związkiem samorządowym i że Gmina ta *„jako zakład pracy samorządowej"*, o ile zatrudnia ponad pięciu robotników i o ile nie zabezpiecza tych robotników we własnym zakresie, należy do zakładów pracy objętych § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 marca 1925 r.

Na tę uchwałę wniosła Izraelicka Gmian Wyznaniowa w Stryju skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył, co następuje:

Powołany w oskarżonej uchwale § 4 rozporządzenia z 11 marca 1925 r.

(Dziennik Ustaw pozycja 192) głosi, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy związków samorządowych obowiązane są zabezpieczyć te kategorje zatrudnionych robotników, którym na wypadek zwolnienia przedsiębiorstwa te nie zapewnią zabezpieczenia w okresie ich bezrobocia na podstawie obowiązujących regulaminów, uchwalonych przez organa reprezentacyjne odnośnych związków samorządowych.

Niespornem jest, że skarżąca Gmina jest związkiem samorządowym. Według stanu akt sprawy *nie jest jednak stwierdzone, że Gmina ta prowadzi przedsiębiorstwo, względnie zakład pracy, podpadające pod przepis artykułu 1* ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Poddając jednak mimo to skarżącą Gminę w całości — a więc nietylko pewne jej przedsiębiorstwo lub zakład pracy — pod postanowienie § 4 rozporządzenia z dnia 11 marca 1925 r. *władza pozwana daje do zrozumienia, że uważa Gminę tę już z racji jej charakteru związku samorządowego za obowiązaną do zabezpieczenia swych pracowników. Ten pogląd władzy pozwanej nie da się wszakże pogodzić z art. 1 powołanej ustawy, który nakłada obowiązek zabezpieczenia pracowników na wymienione tam przedsiębiorstwa, oraz na inne zakłady pracy, prowadzone w sposób przemysłowy.*

Ponieważ *związek samorządowy, jako osoba prawna, powołana do życia dla spełniania pewnych zadań natury publicznej,* — w niniejszym wypadku do zaspokojenia potrzeb religijnych swych członków, nie może jako taki zaliczać się ani do przedsiębiorstw przemysłowych, ani do zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy, przeto należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako prawnie nieuzasadnione".

Nr 124.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 3378/27 z dn. 30 października 1929 r. w sprawie skargi M. Koszewskiego adwokata i notarjusza w Poznaniu na orzeczenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia z dn. 30/VII.1927 r. w przedmiocie obowiązku zabezpieczenia personelu na wypadek bezrobocia [1]).

Personel biura adwokata i notarjusza (w b. dzielnicy pruskiej) podlega obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia [2]).

[1]) Taki sam wyraz w sprawie uwagi Stefana Piechowicza L. Rej. 4857/27.

[2]) Patrz wyrok ogłoszony w tym samym zeszycie pod poz. 125.

Wyjątek z uzasadnienia.

W myśl art. 1 ustęp pierwszy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu, zmienionem ustawą z dnia 28 października 1925 roku, obowiązkowi zabezpieczenia podlegają robotnicy i pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku najmu pracy „w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieodliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy".

Z powyższej redakcji powołanego artykułu wynika, że pod tę ustawę podpadają niewątpliwie wszystkie zakłady pracy obliczone na zysk, o ile co do nich zachodzą także inne warunki, składające się na pojęcie przemysłu w znaczeniu powszechnie używanem, mianowicie wykonywanie pewnych czynności samoistnie, ciągle i dla osób trzecich (vide wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 15 czerwca 1928 roku L. Rej. 1894/27)[1]).

Ponieważ w niniejszym wypadku biuro skarżącego odpowiada wszystkim tym warunkom, nadającym mu charakter zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że władza pozwana nie naruszyła wymienionej wyżej ustawy, pociągając biuro skarżącego do obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zatrudnionych w tem biurze pracowników".

Nr 125.

Z orzeczenia S. N. Izby II. 2 K/311/29 z dn. 19 października 1929 r. w sprawie Aleksandra Michajlenki osk. z art. 34 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. poz. 650.

Zasada prawna w trybie § 1 art. 40 o ustroju sądów powszechnych (poz. 93/28) ustalona przez Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów i do księgi zasad prawnych wpisana.

Kancelarje (biura) notarjuszów nie należą do kategorji „zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy" w rozumieniu ustaw z dn. 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr 67 poz. 650) i z dn. 28 października 1925 r. (Dz. Ust. Nr 120 poz. 863) o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia [2]).

[1]) Ogłoszony w zeszycie III z 1928 r. pod poz. 53.

[2]) Patrz odmienny wyrok N. T. A., zamieszczony w niniejszym zeszycie pod poz. 124.

Uzasadnienie.

„Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Równem pismem z dnia 16 maja 1927 r. Nr. 2586 zwrócił się do Starosty na powiat rówieński o ukaranie grzywną na mocy art. 34 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 650) w brzmieniu ustawy z dnia 28 października 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 120, poz. 863) oraz w myśl uchwały Zarządu Obwodowego z dnia 14 maja 1927 r., notarjusza Aleksandra Michajlenko, prowadzącego biuro notarjalne w Równem za niezgłoszenie zatrudnionych w tem biurze 6 pracowników umysłowych i 1 robotnika fizycznego (protokół Nr. 113 z dnia 7 października 1926 r.) oraz niewpłacanie należnych Funduszowi Bezrobocia wkładek. Do skargi zostało dołączone pismo Dyrekcji Funduszu Bezrobocia przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 grudnia 1926 r. Nr. 8943/p., w którem Dyrekcja komunikuje Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia w Równem, iż w kilku sprawach Komisja Prawnicza Zarządu Głównego powzięła decyzję, uchylającą podania poszczególnych notarjuszów i adwokatów o zwolnienie od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników, zatrudnionych w biurach tychże notarjuszów i adwokatów, i że to stanowisko Komisji Prawniczej zostało potwierdzone decyzją Zarządu Głównego, powziętą z dn. 20 października 1927 r., przy rozpoznaniu zażalenia Wydziału Izby Adwokackiej w Poznaniu. W odpowiedzi zaś na pismo Starosty, Wołyński Urząd Wojewódzki pismem z dn. 20 września 1927 r. Nr. 15907/odwr. zawiadomił, iż Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 27 sierpnia 1927 r. Nr. 6052/O.IV wyjaśniło, że stosownie do § 2 rozporządzenia tegoż Ministerstwa z dn. 5 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 112) na decyzje Zarządu Obwodowego, względnie instytucji zastępczo-pełniącej jego czynności, o objęciu obowiązkowem zabezpieczenia na wypadek bezrobocia lub wyłączenia z pod tego obowiązku zakładów pracy lub poszczególnych robotników, względnie pracowników umysłowych, zainteresowani wnoszą zażalenie do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Co się zaś tyczy pracowników biurowych, zatrudnionych w kancelarjach adwokatów i notarjuszy, to w sprawie tej zapadła uchwała Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, powzięta na posiedzeniu w dniu 20 października 1926 r. stanowiąca, że „w myśl p. 2 § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4 stycznia 1926 r. (Dz. Ust. 1927 r. Nr. 1 poz. 12) pracownicy biur adwokackich i notarjalnych należą do kategorji pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia" z motywów następujących: a) że w myśl art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (poz. 650) w brzmieniu ustawy z dnia 28 października 1925 r. (poz. 863) wszystkie przedsiębiorstwa na zysk obliczone podlegają ustawie zabezpieczeniowej na wypadek bezrobocia na ogólnych zasadach i b) że biuro adwokata i notarjusza jest przedsiębiorstwem na zysk obliczonem, a więc podlega obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zatrudnionych w niem pracowników, o ile zatrudnia powyżej 5 osób. W końcu Urząd Wojewódzki nadmienił, że Fundusz Bezrobocia jest instytucją kompetentną do orzekania, jakie kategorje pracowników podlegają w myśl przepisów ustawy, obowiązkowemu zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Na podstawie przytoczonego wyjaśnienia Urzędu Wojewódzkiego, notarjusz Michajlenko rejestrem karnym z dnia 12 listopada 1927 r. został skazany na 200 zł grzywny. Na mocy tegoż art. 34 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (poz. 650) Michajlenko nie zgodził się na orzeczenia Starosty i zażądał przekazania sprawy na drogę sądową. W rekursie Michajlenko podniósł: 1) że Notarjat nie jest ani przedsiębiorstwem, ani zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, 2) że, według art. 17 ustawy notarjalnej, obowiązującej w obrębach sądów apelacyjnych Warszawskiego, Lubelskiego i Wileńskiego, notarjusze są urzędnikami państwowymi i 3) że na mocy tego notarjusze m. st. Warszawy składek na Fundusz Bezrobocia nie wpłacają.

Sąd Pokoju w Równem, podzieliwszy wywody rekursu i powołując się na rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 marca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 27, poz. 192), wyrokiem z dnia 25 kwietnia 1928 r. Michajlenkę uniewinnił, nadmieniając, że w myśl art. 12 u. p. k., pogląd władz Funduszu Bezrobocia na obowiązek asekurowania pracowników biur notarjalnych nie ma znaczenia dowodu i kwestji tej w trybie sąd wiążącym nie rozstrzyga.

W skardze apelacyjnej Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Równem, żądając uchylenia wyroku Sądu Pokoju i ukarania Michajlenki z powołanego już

art. 34 ustawy (poz. 650/24), przytoczył, poza wymienionemi wyżej w piśmie Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego, następujące argumenty: 1) biuro notarjalne opłaca podatek przemysłowy i posiłkuje się pracą najemną, 2) ustawa notarjalna ustala tylko tryb prowadzenia biurowości w kancelarji notarjusza i tylko ich osobiście czyni urzędnikami państwowymi, zaś nie normuje stosunku pomiędzy notarjuszem a pracownikami jego biura, którzy bynajmniej nie są urzędnikami państwowymi, 3) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 marca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 27 poz. 192) ustala rodzaje przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz kategoryj zatrudnionych w nich robotników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, t. j. dotyczy funkcjonarjuszy, pozostających w stosunku najmu pracy do Państwa, względnie samorządu, nie zaś do osób fizycznych, które same tylko są funkcjonarjuszami państwowymi i dotyczy wyłącznie robotników fizycznych, 4) przewodnią myślą ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (poz. 650) jest ubezpieczenie tych pracowników, którzy w wypadku bezrobocia nie korzystają ze świadczeń, przysługujących urzędnikom państwowym lub samorządowym; rzeczone świadczenia pracownikom biur notarjalnych nie przysługują; 5) pismo Wydziału Prawnego Dyrekcji Funduszu Bezrobocia nabiera znaczenia dowodu, usprawiedliwiającego słuszność oskarżenia, albowiem w myśl rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 lutego 1926 r. (poz. 112) kwalifikowanie zakładów pracy do podlegających lub nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia należy do kompetencji Zarządów Obwodowych w I-ej instancji i Zarządu Głównego w II-ej instancji i ostatniej; powołane pismo zatem nosi cechy nie poglądu, lecz orzeczenia organu miarodajnego.

Sąd Okręgowy w Równem w wyroku z dnia 22 lutego 1929 r. podzielił w całości wywody skargi apelacyjnej, uznał, że kancelarja (biuro) notarjusza należy do kategorji „innych zakładów pracy, prowadzących w sposób przemysłowy" w rozumieniu art. 1 ustawy pod poz. 650/24 i z tych zasad skazał na mocy art. 34 tejże ustawy Aleksandra Michajlenko na 200 zł grzywny, lecz karę tę na zasadzie p. „b" art. 8 ustawy amnestyjnej z dnia 22 czerwca 1928 darował.

Skarga kasacyjna obrońcy oskarżonego żąda uchylenia rzeczonego wyroku Sądu Okręgowego z powodu: a) nieprawidłowej wykładni art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w redakcji ustawy z dn. 25 października 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 120 poz. 863) przez wyjście z niesłusznego założenia, że przewodnią myślą ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. jest zabezpieczenie na wypadek bezrobocia tych robotników i pracowników, którzy nie korzystają ze świadczeń, przysługujących funkcjonarjuszom państwowym i samorządowym, która to zasada jest słuszna, o ile chodzi o rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 106 poz. 911) o ubezpieczeniu pracowników umysłosłowych (art. 1 i 5), natomiast nie stosuje się do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., która ma na myśli tylko pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych, lub też prowadzonych w sposób przemysłowy; b) obrazy art. 12, 119 i 168 u. p. k. przez nieskonkretyzowanie pojęcia „zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy", pojęcia zawartego w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r., która nie daje bliższego jego określenia, wobec czego sąd powinien był, zdaniem skargi kasacyjnej, je wyświetlić, a następnie przejść do rozstrzygnięcia kwestji, czy praca biur notarjalnych ma charakter przemysłowy; c) obrazy art. 1 i art. 34 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w redakcji ustawy z dn. 28 października 1925 r., art. 1 i 1a) k. k., art. 69 ustawy notarjalnej, art. 109 ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz art. 9 i dodatku do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. Nr. 79 poz. 550 z 1925 r.) przez powzięcie przekonania co do przemysłowego sposobu prowadzenia biur notarjalnych, pomimo, że najistotniejszą cechą takiego sposobu stanowi prawo właściciela do zaniechania robót dla siebie nieodpowiednich, co nie ma zastosowania do notarjuszy, którzy według art. 65 ustawy notarjalnej nie mogą odmówić klienteli wykonywania czynności chociażby sprzecznych z interesami swego biura, płacenie zaś przez notarjuszy podatku dochodowego nie rozstrzyga kwestji, gdyż w myśl art. 109 ustawy o tym podatku, wymierza się on nietylko od dochodu przemysłowego, lecz i od uposażeń służbowych, a nawet emerytur, wobec czego fakt płacenia tegoż podatku nie decyduje o charakterze jego źródła, co zaś do podatku przemysłowego, to notarjusze opłacają go tylko na mocy

specjalnego przepisu, zawartego w art. 9 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 79 z 1925 r. poz. 550), który byłby zbędnym, gdyby praca notarjuszy miała charakter przemysłowy, do którego to wniosku doprowadza, zdaniem skargi kasacyjnej, wzgląd, że w taryfie, załączonej do art. 23 rzeczonej ustawy, notarjusze wśród zajęć przemysłowych nie są wymienieni, natomiast rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. Ust. Nr. 53 poz. 468, 1927 r.) w p. 11 art. 2 wyraźnie wyłącza z pod pojęcia przemysłu pracę zawodową notarjuszy; d) uznanie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 112) za podstawę prawną do kwalifikowania przez Zarząd Funduszu Bezrobocia zakładów pracy, jako podlegających lub nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, pomimo, że rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 30 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 650), umieszczonego w dziale V-ym rzeczonej ustawy, traktującym o kontroli nad bezrobotnymi, a więc dotyczącego jedynie trybu rozstrzygania sporów, powstałych pomiędzy robotnikami a zakładami pracy, nie zaś pomiędzy ostatniemi a Zarządem Funduszu Bezrobocia, którego opinja w sporze z zakładem pracy nie może być miarodajną ze względu, że występuje on wówczas w charakterze strony nie zaś władzy orzekającej, a jeżeli nawet uznać przyjętą przez sąd interpretację rozporządzenia z dnia 5 lutego 1926 r. za słuszną, to i w tym razie decyzja Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia z mocy art. 98 ustawy konstytucyjnej podlega merytorycznemu sprawdzeniu przez sąd.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu sądowem dnia 1 maja 1929 r., mając na względzie, że w sprawie niniejszej powstaje wątpliwość, czy kancelarje (biura) notarjuszów należą do kategorji „zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy" w rozumieniu ustaw z dn. 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 650) i z dnia 28 października 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 120 poz. 863) o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rzeczoną zasadę prawną na mocy § 1 art. 40 u. s. p. (poz. 93/28) składowi siedmiu sędziów do rozstrzygnięcia przedstawił.

Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów zważył, co następuje:

1. Artykuł 81 Konstytucji (Dz. Ust. z 1921 r. Nr. 44 poz. 267) pozbawia sądy prawa badania ważności tylko ustaw, należycie ogłoszonych. Ważność wszystkich innych aktów prawodawczych jak to już Sąd Najwyższy na Ogólnem Zgromadzeniu wyjaśnił, podlega badaniu sądów. Rozporządzenia zaś władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają z mocy art. 3 Konstytucji, moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią, sądy przeto przy wyrokowaniu nietylko mają prawo, lecz są obowiązane badać rozporządzenia władzy i to w dwóch kierunkach, pod względem formalnym, zewnętrznym, czy wydane są przez władzę kompetentną, z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią, i pod względem materjalnym, wewnętrznym, czy są zgodne z treścią i wykładnią ustawy.

2. Źródłem i podstawą rozpoznawanego w składzie 7 sędziów zagadnienia jest ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. pod poz. 650/24, która rozciągała się tylko na robotników fizycznych, bez różnicy płci, mających skończone lat 18 życia i pozostających w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników (art. 1). Ustawa z dnia 28 października 1925 r. pod poz. 863/25, rozciągnęła obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i na pracowników umysłowych, zarabiających poniżej 500 zł miesięcznie (art. 1), lecz tylko *czasowo*, mianowicie na lat 2 z prawem przedłużenia jej mocy przez Radę Ministrów jeszcze na rok jeden (art. 18), przyczem w art. 6 zastrzegła, żeby fundusze, powstałe z wkładek zakładów pracy, uiszczanych w stosunku do pracowników umysłowych, stanowiły do czasu uregulowania w drodze ustawodawczej ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia składową część funduszu bezrobocia, i żeby dla funduszów tych, jak również dla sum, wydatkowanych na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych i na związane z tem koszty administracyjne, była prowadzona osobna rachunkowość. W dniu 24 listopada 1927 r. zostało wydane rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. 1927 r. Nr. 106 poz. 911) między innemi na wypadek braku pracy (p. 1 art. 1). Rozporządze-

nie to w art. 168 upoważnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do stopniowego wprowadzania w życie jego postanowień w poszczególnych województwach i na obszarze m. st. Warszawy całkowicie lub stopniowo, tak co do poszczególnych działań ubezpieczenia, unormowanego nim, jak i co do poszczególnych kategoryj osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia; w artykule zaś 169 stanowi, że z chwilą zastosowania jego postanowień tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy dotyczące ubezpieczenia unormowanego tem rozporządzeniem, o ile nie zostały utrzymane w mocy przejściowemi postanowieniami tego rozporządzenia. Co się zaś tyczy Funduszu Bezrobocia, utworzonego na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (poz. 650), to art. 159 omawianego rozporządzenia pod poz. 911/27 nakazuje przekazać fundusze, określone w powołanym wyżej art. 6 ustawy pod poz. 863/25 właściwym Zakładom Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za pośrednictwem przewidzianej w art. 167 komisji likwidacyjnej.

3. Z zestawienia powołanych przepisów płyną wnioski: a) że ustawy pod pozycjami 650/24 i 863/25 w odniesieniu do pracowników umysłowych rozciągłej wykładni ulegać nie mogą, gdyż regulują tę kwestję tylko tymczasowo i częściowo, do czasu wejścia w życie ustawy pod poz. 911/27; b) że pojęcie pracownika umysłowego w ust. pod poz. 911/27 (art. 2), jest o wiele szersze, niż w ustawach 650/24 i 863/25; c) że prawodawca rozróżnia ubezpieczenie pracowników fizycznych od umysłowych, mając bowiem zamiar zabezpieczyć tych ostatnich w osobnej ustawie (poz. 911/27), różnej od ustaw 650/24 i 863/25, naglony ciężkiem położeniem pracowników umysłowych, przynajmniej tymczasowo część ich, mianowicie pracujących w zakładach wymienionych w art. 1 ustawy 650/24, poddał obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia narówni z pracownikami fizycznymi; d) że pracownicy umysłowi biur notarjalnych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia z mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej 911/27, o ile odpowiadają warunkom w niem przepisanym.

4. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. Ust. Nr. 54, poz. 468) w art. 1 za przemysł uważa wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające—handlowe lub usługowe, jednak w p. 11 art. 2 jednocześnie stwierdza, że praca zawodowa notarjuszów nie jest przemysłem. Ponieważ rozporządzenie to jest wydane później od ustaw 650/24 i 863/25, to wyłączenie pracy zawodowej notarjuszów z pod pojęcia przemysłu jest miarodajne dla przepisów wcześniejszych.

5. Według wszystkich dzielnicowych ustaw notarjalnych, notarjaty są urzędami zaufania publicznego. Artykuł 17 ustawy notarjalnej obowiązującej w okręgach sądów apelacyjnych Warszawskiego, Lubelskiego i Wileńskiego, wyraźnie stwierdza, że notarjusze są urzędnikami państwowymi, przyczem w pewnych wypadkach niektóre czynności notarjalne dozwala ta ustawa (art. 2 i 220) załatwiać sędziom pokoju (obecnie grodzkim). Obowiązująca na terenie Małopolski ordynacja notarjalna (z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 75 Dz. Ust. Państwa) dopuszcza występowanie notarjuszów w charakterze komisarzy sądowych, przestrzegających przepisów, wydanych dla samego sądu i korzystających z ochrony urzędników publicznych (§§ 183, 186 i 193). Pruska ustawa o sądownictwie niespornem z 21 września 1899 r. dopuszcza do zajęcia urzędu notarjusza tylko osoby, które uzyskały zdolność do objęcia urzędu sędziowskiego, przyczem do sporządzenia aktów niespornego sądownictwa notarjusze są uprawnieni narówni z sądami pokoju (grodzkiemi) (art. 31, 32 i 77).

6. Istotną cechę prowadzenia zakładu w sposób przemysłowy, jak słusznie twierdzi skarga kasacyjna, stanowi prawo właściciela zakładu zaniechania pewnych robót, skoro uzna je dla siebie za nieodpowiednie i niewygodne, pomimo, że wchodzą one w zakres działalności zakładu. Zasada ta nie ma zastosowania do prac notarjuszów, którzy wszystkiemi wymienionemi wyżej ustawami notarjalnemi mają ściśle ustalony zakres swoich czynności, uprawnień i obowiązków i nie mogą zaniechać i odmówić klienteli wykonywania tych czynności, nawet w wypadku, gdy będą uważali czynności te za sprzeczne z interesem własnego biura i dla siebie za niewygodne.

7. Płacenie podatku dochodowego i obrotowego bynajmniej nie stwierdza charakteru przemysłowego zawodowej pracy notarjuszów i ich kancelarji (biur). Państwowy bowiem podatek dochodowy art. 109 ustawy o tym podatku (Dz. Ust. z 1925 r. Nr. 58, poz. 411) rozciąga się

również na dochody z uposażeń służbowych i emerytur. Co się zaś tyczy podatku przemysłowego (Dz. Ust. z 1925 r. Nr. 79 poz. 550), to podatek ten nakładany jest pod dwiema postaciami: a) w formie świadectw przemysłowych i b) w postaci podatku od obrotu art. 6. Otóż notarjusze świadectw przemysłowych nie wykupują, a obowiązani są płacić tylko podatek od obrotu (art. 9), przyczem w załączonej do art. 23 tej ustawy taryfie notarjusze śród zajęć przemysłowych nie są wymieni, pomimo że art. 1 odsyła do tej taryfy dla ustalenia zajęć przemysłowych, podlegających opodatkowaniu, a przeto art. 9 stanowi wyjątek i, jako taki byłby zbędny, gdyby praca notarjuszów uznana była przez omawianą ustawę za pracę o charakterze przemysłowym. Nadmienić wypada, że rosyjska ustawa o państwowym podatku przemysłowym (Zb. praw Ces. Ros. t. V ks. I rozdz. II art. 366) ani biur notarjuszów, ani kancelaryj wolnych zawodów podatkiem tym nie obciążyła. Niemiecka zaś ustawa przemysłowa w brzmieniu z 26 lipca 1900 r. w art. 6 i austrjacki Patent Cesarski z 20 grudnia 1859 r., ogłaszający ordynację przemysłową pod liczbą V. lit. „f" wyłączają czynności notarjuszów z liczby zatrudnień i przedsiębiorstw, podlegających opodatkowaniu.

8. Wydane na mocy i z powołaniem się na art. 1 ustawy 650/24 w brzmieniu podanem w art. 1 ustawy 863/25 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4 stycznia 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 1 poz. 12) w ust. 2 § 1 zalicza do kategorji pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, osoby, pozostające w stosunku najmu pracy, obowiązane do usług umysłowych i spełniające czynności biurowe i kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne. Rozporządzenie to jednak nie daje żadnego określenia i żadnych wskazówek dla zdefinjowania pojęcia „zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy" i w szczególności nie zalicza pracowników biur ani notarjalnych, ani adwokackich do kategorji pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczeina na wypadek bezrobocia, jak to mylnie twierdzi Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia w uchwale swej z dnia 20 października 1926 r. Przytoczony zaś w tej uchwale motyw, jakoby biura notarjuszów były przedsiębiorstwami na zysk obliczonemi, jest i mylny i dla rozpoznawanej zasady prawnej obojętny. Mylny, ponieważ biura notarjuszów są urzędami publicznemi, powołanemi z mocy ustawy dla potrzeb publicznych, a więc nie na zysk obliczonemi, dochód zaś, który przynoszą, zastępuje pobory, płacone ze Skarbu Państwa urzędnikom państwowym za ich pracę, i oparty jest na taryfie prawem przepisanej, której notarjusze obowiązani są ściśle się trzymać. Obojętnym zaś dla rozpoznawanej kwestji motyw ten jest dlatego, że dosłowny tekst art. 1 ustaw 650/24 i 863/25 elementu zysku dla określenia pojęcia „zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy" nie uważa za decydujący. Pozostałe zaś argumenty, wysunięte przez organa Funduszu Bezrobocia w toku postępowania zarówno administracyjnego, jak i sądowego, w niniejszej sprawie, na których opierają one swe uchwały, mianowicie, że notarjusze posiłkują się pracą najemną i że pracownicy ich biur nie są urzędnikami i nie korzystają w wypadku bezrobocia ze świadczeń, przysługujących urzędnikom państwowym lub samorządowym, nie stwierdzają charakteru przemysłowego biur notarjuszów, gdyż wszyscy pracownicy najemni, tak umysłowi, jak i fizyczni, którzy pracują w innych przedsiębiorstwach, niż wymienione w ustawach 650/24 i 863/25, a nawet pracujący w tego rodzaju przedsiębiorstwach, lecz nie odpowiadający wszystkim warunkom tam zastrzeżonym (osoby poniżej 18 lat wieku, pracujące w przedsiębiorstwach, zatrudniających mniej, niż 5 pracowników, pracownicy umysłowi, pobierający powyżej 500 zł miesięcznie) nie są wszak zabezpieczeni z mocy tych ustaw na wypadek braku pracy. Dla wszechstronnego oświetlenia omawianego zagadnienia należy zaznaczyć, że niewłaściwa i naganna, bo sprzeczna z ordynacjami notarjalnemi, a co zatem idzie uchybiająca powadze i godności urzędów zaufania publicznego, jakiemi są biura notarjalne, notoryczna i powszechnie wiadoma praktyka pewnej ilości notarjuszów, polegających na nieprzestrzeganiu taryfy i gwoli wzajemnej konkurencji, na posiłkowaniu się nierzadko pośrednikami i agentami, ściągającemi klientów, a nawet na osobistem zgłaszaniu się do instytucyj bankowych, przedsiębiorstw handlowych i fabrycznych i wogóle klientów dla notarjuszów pożądanych z odnośnemi ofertami, — ściągnęła na biura notarjalne pozory przedsiębiorstw, prowadzonych w sposób przemysłowy. Powyższy, datujący się z czasów niewoli i szeroko wówczas

praktykowany przez notarjuszów stan faktyczny, który wprawdzie stopniowo zanika, lecz, niestety, zdarza się jeszcze zbyt często, nie może służyć, jako bezprawny i sporadyczny za podstawę przy określaniu charakteru biur notarjalnych. W świetle powyższych wyjaśnień wzorowana na uchwale Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia z dnia 20 października 1926 r., uchwała w sprawie niniejszej Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Równem z dnia 14 maja 1927 r. zaliczająca biura notarjuszów do kategorji zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy, aczkolwiek wydana została przez władzę kompetentną, bo działającą z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią, jednak, jako sprzeczna w swej treści z ustawami 650/24 i 863/25, nie może posiadać mocy obowiązującej".

Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. R. P. Nr 44 poz. 262)

Nr 126.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 2317/28 z dn. 30/X i 21/XI.1929 r. w sprawie Romana Higersbergera przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Gostyninie.

Wyjaśnienia i decyzje, wydawane z mocy art. art. 102 i 104 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, stanowiące ogólnie o prawach i obowiązkach obywateli, o tyle mogą mieć moc obowiązującą, o ile są ogłoszone, jako rozporządzenia, w „Dzienniku Ustaw".

Wyjątek z uzasadnienia.

„Roman Higersberger w powództwie, wytoczonem przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Gostyninie, żądał uchylenia orzeczenia zarządu tejże Kasy o pociągnięciu do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników rolnych powoda, zatrudnionych w jego majątku Ratajach, powołując się na to, że obowiązek takiego ubezpieczenia nie został jeszcze rozciągnięty na pomienionych pracowników. Pozwana Kasa Chorych żądała oddalenia powództwa z zasady, że wspomniany majątek położony jest na terytorjum gminy miejskiej Gostynina, a więc zatrudnieni w nim pracownicy rolni stosownie do reskryptu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 14 czerwca 1926 r. podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Sąd okręgowy oddalił powództwo z założenia, że *Minister Pracy i Opieki Społecznej, uprawniony z mocy art. 104 ustawy z 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272) do wydania decyzji co do kolejności pociągania do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby poszczególnych kategoryj osób, wymienionych w art. 3 tejże ustawy, reskryptem z 14 czerwca 1926 r. wyjaśnił, iż wydane przezeń zarządzenia co do odroczenia w pewnym zakresie rozciągnięcia rzeczonego obowiązku na pracowników rolnych — a więc i powołane przez powoda zarządzenie co do b. zaboru rosyjskiego — nie obejmują pracowników rolnych, zatrudnionych w tych gospodarstwach wiejskich, których siedziba znajduje się na terytorjum gminy miejskiej.* Sąd apelacyjny ze skargi apelacyjnej powoda uwzględnił powództwo i uchylił zaskarżone orzeczenie zarządu Kasy Chorych, uznawszy, iż przytoczony reskrypt Min. Pracy i Opieki Społecznep dotyczył jedynie b. zaboru austr., odnośnie zaś do b. zaboru ros. tenże Minister, korzystając z uprawnienia, nadanego mu przez wzmiankowany art. 104 ustawy z 19 maja 1920 r. w brzmieniu, ustalonem ustawą z 28 września 1926 r., nietylko do czasu wytoczenia, ale również i do czasu rozstrzygnięcia sporu niniejszego, nie zarządził wogóle pociągnięcia do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników rolnych, bez względu na to, czy miejsce ich zatrudnienia znajduje się na terytorjum gminy wiejskiej, czy miejskiej.

W skardze kasacyjnej Kasa Chorych zarzuca powyższemu wyrokowi sądu apelacyjnego (mylnie decyzją nazwanemu), obrazę art. 3, 192 i 104 wymienionej wyżej ustawy z 19 maja 1920 r. *z powodu odmówienia przez sąd mocy obowiązującej powołanemu przez Kasę reskryptowi Ministra Pracy i Opieki Społecznej.*

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta oraz wniosków prokuratora,

zważywszy:

że aczkolwiek wywody sądu apelacyjnego są pod tym względem nietrafne, iż omawiany reskrypt Min. Pracy i Opieki Społecznej, jak to wynika z wyraźnego jego brzmeinia według odpisu złożonego do akt sprawy, miał na względzie nietylko b. zabór austr., lecz również i b. zabór ros., to jednak, wbrew mniemaniu strony skarżącej, *reskrypt rzeczony nie*

stanowił dostatecznej podstawy prawnej do uznania spornego orzeczenia zarządu Kasy Chorych za zgodne z prawem;

że z tej okoliczności, iż ust. z dn. 19 maja 1920 r. nie zawiera wyraźnej wskazówki, w jakiej formie mają być ogłaszane, celem podania do wiadomości publicznej, wyjaśnienia i decyzje Min. Pracy i Opieki Społecznej, przewidziane w art. 102 i 104 tejże ustawy, bynajmniej nie wynika, by — jak to bezzasadnie twierdzi strona skarżąca—prawodawca pozostawił formę i sposób owego ogłoszenia uznaniu Min. Pracy i Opieki Społecznej; przeciwnie, taki stan rzeczy może jedynie prowadzić do wniosku, że prawodawca utrzymał w tym względzie w mocy ogólne przepisy prawa, a więc pomienione wyjaśnienia i decyzje o tyle mogą być uznane za posiadające moc obowiązującą, o ile sposób ich ogłoszenia odpowiada wymogom odnośnych przepisów;

że przeto, gdy *decyzja Min. Pracy i Opieki Społecznej o odroczeniu pociągnięcia od obowiązku ubezpieczenia na* wypadek choroby pracowników rolnych na terenie b. zaboru ros. bez wskazania przytem żadnego terminu, od którego miałoby nastąpić owo pociągnięcie, *jako nie nakładające żadnych obowiązków na obywateli,* nie mogła być zaliczona do tych powszechnie obowiązujących rozporządzeń Rządu, jakich dotyczy art. 1 p. 3 ustawy z 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dz. U. R. P. (Dz. U. Nr. 66, poz. 400), to dla swej skuteczności *nie wymagała żadnej szczególnej formy ogłoszenia;*

że natomiast, skoro Min. Pracy i Opieki Społecznej zarządził z mocy art. 104 ustawy z 19 maja 1920 r. odroczenie rozciągnięcia przewidzianego w tej ustawie przymusu ubezpieczenia na pracowników rolnych na terenie b. zaboru rosyjskiego, bez wskazania terminu owego odroczenia, to *następuje pociągnięcie ich do obowiązku ubezpieczenia,* czy to wogóle, czy też tylko częściowo, przed datą 9 czerwca 1936 r., od której stosownie do ustawy z 28 września 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 101, poz. 582) ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ma objąć swem działaniem całe terytorjum Rzeczypospolitej z wyjątkiem części górnośląskiej województwa śląskiego, — *nie mogło, a z mocy art. 1 rozporządzenia Prez. Rzp. z 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/1928 r. poz. 18) i nie może już skutecznie nastąpić bez ogłoszenia odpowiedniego rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społ. w Dzienniku Ustaw;* bez względu bowiem na to, czy odnośne zarządzenie Ministra miałoby być traktowane jako wyjaśnienie ustawy, przewidziane w art. 102 ustawy z 19 maja 1920 r., czy też jako decyzja co do kolejności pociągnięcia do obowiązku ubezpieczenia z mocy art. 104 tejże ustawy, w każdym razie *z treści swej byłoby ono rozporządzeniem ustanawiającem dla pewnej kategorji obywateli termin wejścia w życie obowiązków ustawowych,* wcześniejszych od pomienionej daty 9 czerwca 1936 r.

że zatem wobec niezgłoszenia odnośnego rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w drodze właściwej, wyrok zaskarżony jest w ostatecznym wymiarze słuszny i z prawem zgodny".

Nr. 127.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1268/29 r. w sprawie Spółki z ogr. odp. „Joszyf" przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Łunińcu.

Kasa Chorych może być reprezentowana przed sądami przez Komisarza Kasy.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że z mocy art. 2 tejże ustawy z dn. 19 maja 1920 r. każda Kasa Chorych jest osobą prawną, władną działać przed Sądami przez właściwego reprezentanta;

że takim właściwym reprezentantem Kasy Chorych jest w zasadzie w myśl art. 74 powołanej ustawy, Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych lub jego zastępca, a więc w każdym razie członek Zarządu, wybranego stosownie do art. 68 ustawy przez Radę Kasy, składającą się z delegatów, wybranych według art. 62 ustawy przez ubezpieczonych i pracodawców;

że natomiast w przypadkach, gdy powyższe normalne władze Kasy Chorych są nieczynne, czyto z powodu, że nie zostały jeszcze należycie wybrane, czy też dlatego, że zostały przez władzę nadzorczą zawieszone w czynnościach (art. 100 ustawy) a nie zostały w drodze, przewidzianej w tymże przepisie, powołane władze tymczasowe, za takiego właściwego reprezentanta Kasy Chorych winien być z mocy tegoż art. 100 poczytany Komisarz, mianowany przez władzę nadzorczą (Główny, względnie Okręgowy Urząd Ubezpieczeń stosownie do art. 93 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. i do rozporządzeń Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 27 marca 1922 r. Dz. Ust. Nr. 22 poz. 194, z dn. 6 grudnia 1922 r.. Dz. Ust. Nr. 116 poz. 1059 i z dn. 9 lipca

1924 r. Dz. Ust. Nr. 63 poz. 619) bądź celem zorganizowania Kasy, bądź też celem uporządkowania spraw Kasy i przeprowadzenia nowych wyborów; w przeciwnym razie bowiem Kasa Chorych byłaby wówczas, wbrew przyznanemu jej charakterowi osoby prawnej, całkowicie pozbawiona możności dochodzenia swych praw przed Sądami".

Do powyższego wyroku udzielił nam łaskawie swoich uwag, równocześnie podanych do „Orzecznictwa Sądów Polskich", jeden z adwokatów, znawców prawa z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Uwagi te zamieszczamy w całości:

Art. 100 punkt a) ustawy z 19.V. 1920 r., pozwalający Urzędom Ubezpieczeń, jako władzy nadzorczej nad Kasami Chorych (art. 98) „mianować komisarzy lub inspektorów i tymczasowe władze Kasy *dla organizowania Kas* oraz w razie zawieszenia władz Kasy w czynnościach mianować komisarzy *dla uporządkowania spraw Kasy i przeprowadzenia nowych wyborów* nastręczał wątpliwości w 2-ch kierunkach: co do zakresu uprawnień komisarzy i co do okresu trwania tych uprawnień, a to ze względu na nieuregulowanie tych kwestyj zarówno w samej ustawie z 19.V. 1920 r., jak w rozporządzeniach wykonawczych, powołanych w omawianym wyroku, a wydanych na podstawie art. 98 i 102 ustawy.

W okresie poprzedzającym wejście w życie ustawy 19.V. 1920 r., gdy obowiązywał w kwestji obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby w b. dzielnicy rosyjskiej Dekret z 11. I. 1919 r. Dz. Praw Nr. 9 poz. 122, kwestja ta była uregulowana, o ile chodzi o komisarzy, powołanych do organizowania Kas Chorych rozporządzeniem ministerjalnem z 27. III. 1920 r. Dz. Ust. Nr. 31 poz. 184. Rozporządzenie to przewidywało wyraźnie, że tego rodzaju komisarze mieli wszystkie uprawnienia ustawowe Zarządu i Rady Kasy, z wyjątkiem tylko prawa nabywania, obciążania i zbywania nieruchomości, do których to czynności wymagane było specjalne pełnomocnictwo, wystawione przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej (art. 2). Nadto okres trwania uprawnień komisarzy był również powyższem rozporządzeniem dokładnie określony (art. 3): uprawnienia te wygasały z chwilą ukonstytuowania się Zarządu i Rady Kasy Chorych, pochodzących z wyboru, w każdym razie zaś z upływem 6 miesięcy od chwili otwarcia Kasy t. j. rozpoczęcia przez nią ustawowej działalności.

Ponieważ rozporządzenie powyższe utraciło moc z chwilą zastąpienia jego podstawy prawnej t. j. dekretu z 11.I. 1919 r. przez ustawę z 19.V. 1920 r. a w wykonaniu tej ostatniej ustawy żadnych przepisów szczegółowych w danej kwestji nie wydano, przeto obydwa powyższe zagadnienia były sporne.

Można było jedynie wyprowadzać wnioski co do obu tych kwestyj: zakresu uprawnień komisarzy i okresu ich trwania z istniejącej alternatywy ustanawiania bądź komisarzy, bądź tymczasowych władz Kasy, tych ostatnich oczywiście z uprawnieniami normalnych władz i z braku jakichkolwiek ograniczeń w jednym lub drugim kierunku zarówno w samym art. 100 punkt a) ustawy z 19.V. 1920 r. (w przeciwstawieniu np. do art. 114 ust. 5 rozp. Prez. z 24.XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 106 poz. 911, ograniczające uprawnienia komisarzy rządowych w każdym razie co do czasu trwania), jak w przepisach wykonawczych do ustawy, ubocznie kwestje te poruszających. Tak np. w rozporządzeniu ministerjalnem z 18.XI. 1920 r. dotyczącem wprowadzenia w życie ustawy w b. zaborze austrjackiem, Dz. Ust. Nr. 113 poz. 750, § 4 wyraźnie ustalał, że komisarz rządowy powołany do reorganizacji Kas Chorych, istniejących w tej dzielnicy na podstawie nowej ustawy, „wstępuje w prawa zarządu, przewodniczącego i walnego zgromadzenia właściwej Kasy Chorych". Jeżeli zaś § 6 ust. 2 tegoż rozporządzenia ustalał wyraźnie moment końcowy uprawnień takiego komisarza (w ciągu 3-ch miesięcy od daty rozpoczęcia działalności przekształconej Kasy Chorych Komisarz obowiązany był rozpisać wybory do Rady Kasy Chorych), to oczywiście takiego postanowienia o charakterze szczególnym nie można było uważa za zastosowanie ogólnej zasady i rozciągać go poza ten wypadek, dla którego zostało ono wydane.

Podobnie i przepisy wykonawcze, przewidujące działalności poszczególnych Kas Chorych na podstawie ustawy z 19.V. 1920 r. na obszarach, na które dotąd nie rozciągało się wogóle obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby (np. w województwach wschodnich i w ziemi wileńskiej, rozp. z 7.XI. 1924 r. Dz. Ust. Nr. 99 poz. 918), nie wiązały bynajmniej tego rozpoczęcia działalności Kas z wygaśnięciem uprawnień komisarzy i przejściem tych uprawnień czyto w ich całokształcie, czy też od pewnej określonej ich części na normalne władze Kas z wyborów.

Ze wszystkich powyższych względów niezależnie od poglądu na sprawy te de lege ferenda, przeważał pogląd że uprawnienia komisarzy Kas Chorych z art. 100 punkt a) ust. z 19.V. 1920 r. nie są ograniczone ani co do swego zakresu (całość artybucyj władz Kasy poza rozstrzyganiem sporów pomiędzy członkami a Zarządem Kasy, którego uprawnienia przysługują właśnie komisarzowi), ani co do czasu ich trwania dla każdej poszczególnie Kasy. Obecnie pogląd ten jest usankcjonowany przez Sąd Najwyższy co do zakresu uprawnień komisarzy, mającego obejmować wszystkie czynności, dotyczące zarządzania Kasą i reprezentowania jej wobec wszelkich władz i osób trzecich. Z tego zaś pośrednio wynika, że i co do okresu trwania uprawnień komisarzy, wobec braku i w tym względzie jakichkolwiek norm w przepisach obowiązujących, niepodobna uważać go za ograniczony w obecnym stanie prawnym.

M. B.

Nr 128.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1951/28 z dn. 29 listopada 1929 r. w sprawie Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Żyrardowie o zwolnienie od uiszczenia składek ubezpieczeniowych.

Za dzień zawiadomienia Kasy Chorych przez pracodawcę o zaprzestaniu pracy przez ubezpieczonego pracownika należy uważać dzień wysłania zawiadomienia przez pracodawcę, nie zaś dzień otrzymania takiego zawiadomienia przez Kasę Chorych.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że wynik sporu był zależny od rozstrzygnięcia pytania, czy za dzień zawiadomienia Kasy Chorych przez pracodawcę o zaprzestaniu pracy przez ubezpieczonego pracownika należy uważać dzień wysłania takiego zawiadomienia do Kasy Chorych przez pracodawcę, czy też dzień otrzymania rzeczonego zawiadomienia przez Kasę Chorych;

że ten ostatni pogląd, przyjęty w zaskarżonym wyroku przez Sąd Apelacyjny, a kwestjonowany w skardze kasacyjnej, nie może być uznany za trafny; nie wynika on bowiem bynajmniej z brzmienia art. 15 ustawy z dn. 19 maja 1920 r., zawierającego wskazówki co do sposobu zawiadamiania Kas Chorych przez pracodawców o przyjęciu lub zwolnieniu pracowników, może zaś uczynić przewidziane w ustawie, a nieraz nader dotkliwe dla pracodawcy, skutki niedoręczenia lub spóźnionego doręczenia zawiadomienia (art. 16 i ust. 1 art. 51 ustawy) zależnemi od okoliczności zgoła niezawisłych od woli i winy pracodawcy, lecz czyto wprost przypadkowych, czy też wynikających nawet z braku sprawności odnośnej organizacji państwowej, powołanej do doręczenia; gdy przeto chodzi tu o czyn pracodawcy, którego zaniedbanie zostało zagrożone wzmiankowanemi wyżej sankcjami, to za datę wspomnianego zawiadomienia w rozumieniu ust. 1 art. 51 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. winna być poczytana data wysłania zawiadomienia przez pracodawcę do Kasy Chorych, chyba że zostanie ustalone — co w danym razie nie nastąpiło — iż sposób owego wysłania bądź bez dostatecznej racji odstępował od drogi, czy to normalnej, czy to akceptowanej w danym stosunku przez Kasę Chorych, bądź winien być uznany za nieodpowiedni z uwagi na okoliczności przypadku;

że w tym stanie rzeczy wyrok zaskarżony, jako oparty na przesłance, sprzecznej z myślą art. 15 i 51 wymienionej ustawy, nie może być utrzymany w mocy, już bez potrzeby rozważania innych zarzutów, podniesionych w skardze kasacyjnej, lecz nieaktualnych w obecnym stanie sporu".

Nr 129.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 3453/27 z dn. 30 stycznia 1930 r. w sprawie skargi Władysława Rutkowskiego na orzeczenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dotyczące odszkodowania za zwolnienie ze służby.

Roszczenia, wynikające ze stosunku służbowego komisarzy Kas Chorych, podlegają orzecznictwu sądów powszechnych.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Jak wynika z treści ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dn. 19 maja 1920 r. poz. 272/1920 Dz. Ust. Kasy Chorych stanowią instytucję publiczną z atrybucjami tak osoby prawa publicznego jak i prywatnego.

Charakter ten Kas Chorych stwierdzają w szczególności artykuły 2, 3, 5, 22, 46—53, 60—62, 68—74, 85—89, 97 i 100 pomienionej ustawy. Na mocy mianowicie artykułu 2 pomienionej ustawy Kasa Chorych stanowi osobę prawną, mającą prawo

w swojem imieniu nabywać prawa, zaciągać zobowiązania, pozywać przed sąd i być pozywaną, przyczem za zobowiązania odpowiada jedynie swoim majątkiem, pozatem zgodnie z art. 160 działalność Kasy Chorych regulowaną jest przez statuty zatwierdzone przez Urząd Ubezpieczeń, zarządzanie zaś majątkiem oraz ogólną administracją należy do zarządu, składającego się z członków Kasy wybieranych zgodnie z przepisami zawartemi w art. 68 tejże ustawy. W myśl art. 73 zarząd Kasy uchwala regulaminy służbowe dla funkcjonarjuszów Kas Chorych. Pozatem są one przeznaczone nie dla ogółu ludności, lecz dla pewnych kategoryj mieszkańców i tworzą się z członków, obowiązanych do wpłacania ustalonych składek, które przeznaczone są na tworzenie funduszów Kas, nie mających nic wspólnego ani z funduszami państwowemi ani funduszami samorządu terytorjalnego. Na podstawie zaś art. 97 i 98 pomienionej ustawy, władzy państwowej przysługuje jedynie ogólne kierownictwo sprawami ubezpieczeń na wypadek choroby oraz prawo nadzoru nad działalnością Kas Chorych.

Wobec powyższego przyjść należy do wniosku, że stosunek wszelkich funkcjonarjuszy w Kasach Chorych jest stosunkiem prywatno-prawnym, a co zatem idzie wszelkie spory, ze stosunku tego wynikające, ulegają rozpoznaniu jedynie przez sądy zwykłe.

Mając powyższe na względzie oraz zważywszy ponadto, że:

1) stanowiska mianowanych na podstawie art. 100 powołanej ustawy komisarzy są jedynie czasowe i mają na celu tylko uporządkowanie spraw Kasy oraz przeprowadzenie nowych wyborów,

2) że wynagrodzenie za pomienione czynności komisarze pobierają z ogólnych funduszów Kas Chorych,

3) że aczkolwiek skarżący słusznie podnosi, że spełniane przez niego *obowiązki komisarza powiatowej Kasy Chorych, jako wykonywane z ramienia władzy nadzorczej w myśl art. 97, 98, 99, i 100 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. poz. 272 mają charakter publiczno-prawny* to jednak stosunek jego służbowy jako Komisarza Kasy Chorych *w żadnym razie nie może być uważany za stosunek funkcjonarjusza państwowego w rozumieniu art. 4, 5, 17, 39 i innych ustawy o państwowej służbie cywilnej* z dn. 17 lutego 1922 r. Dz. Ust. poz. 164.

4) że zatem fakt powołania skarżącego na Komisarza i następnie odwołanie z tego stanowiska nie odpowiada pojęciu mianowania względnie zwalniania w rozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego 1922 Dz. Ust. poz. 164, a opiera się jedynie na powołanych wyżej przepisach ustawy o obowiązującem ubezpieczeniu na wypadek choroby,

5) że z wyżej powiedzianego wynika, że *stosunek służbowy skarżącego nie różnił się od stosunku służbowego innych pracowników Kas Chorych, będących niewątpliwie w myśl ustawy funkcjonarjuszami o charakterze prywatno-prawnym,*

6) że w tym stanie rzeczy *pretensje wynikłe z tego stosunku służbowego podlegają orzecznictwu sądów powszechnych,*

7) że zatem zaskarżone orzeczenie nie może być uważane za orzeczenie w rozumieniu art. 1 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, a winno być traktowane, jako oświadczenie jednej ze stron w sporze prywatno-prawnym".

Ustawa pensyjna z dn. 16 grudnia 1906 r. w brzmieniu ustawy z dn. 10 czerwca 1921 r. (D. U. Nr 59 poz. 370[1])

Nr 130.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 4915/27 z dn. 17 grudnia 1929 r. w sprawie ze skargi firmy „Apteka pod Gwiazdą", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie na orzeczenie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 23 sierpnia 1927 r. L. 2455/U. II dotyczące uznania zgaśnięcia obowiązku ubezpieczenia J. Koperskiego[2]).

Stosunek prawny ustawowych zastępców do reprezentowanej przez nich osoby prawnej nie może być uważany za stosunek służbowy.

Wyjątek z uzasadnienia.

„W uzasadnieniu zaskarżonej decyzji podnosi Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej między innemi jako główny motyw, że zatrudnienie J. Koperskiego w prowadzonem przez wspomnianą spółkę przedsiębiorstwie pomimo przy-

[1]) Uchylona przez Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 106 poz. 911).

[2]) skutek zrzeczenia się przez strony przeprowadzenia rozprawy, wyrok zapadł na posiedzeniu niejawnem.

stąpienia jego do spółki w charakterze spólnika w niczem się nie zmieniło i że J. Koperski nadal pozostaje do spółki w stosunku służbowym, gdyż zamiast ustalonej w kontrakcie spółki tantjemy za pracę zawiadowcy pobiera stałe miesięczne wynagrodzenie. Pogląd ten, zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nie jest słuszny. Jak to już orzekł i szczegółowo uzasadnił Najwyższy Trybunał Administracyjny w poprzednim swoim wyroku z dnia 24 lutego 1928 r. L. Rej. 18/27 zawiadowcy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl postanowień §§ 15 — 28 obowiązującej w b. zaborze austrjackim ustawy z dnia 6 marca 1906 r. (Dz. Ust. P. Austr. Nr. 58 [1]) bez względu na to, czy są spólnikami, czy nie i czy zostali ustanowieni w kontrakcie spółki, czy przez ogólne zgromadzenie, jak to przewiduje w niniejszym wypadku kontrakt spółki z dnia 19 maja 1923 r., są organem spółki i prawnymi zastępcami nazewnątrz, z mocy ustawy działającymi w imieniu spółki i na jej rachunek jako jej reprezentanci w sferze prawnej, przysługującej spółce, wobec czego *stosunek prawny zawiadowców do spółki, posiadający według ustawy cechy zlecenia łącznie z pełnomocnictwem* (§§ 1022 — 1033 austr. Kod. Cyw.), *nie może być jako taki jedynie uważanym za stosunek służbowy już z tego powodu, że cechą charakterystyczną stosunku służbowego, względnie umowy służbowej, jest obowiązek pełnienia usług dla służbodawcy według jego dyspozycji, a pod to pojęcie nie podpada ustawowe zastępstwo*, konieczne dla każdej osoby prawnej, a w szczególności, jak w danym wypadku, dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością".

Przegląd Orzecznictwa Sądów Pracy.

zebrał i ułożył Sędzia Zygmunt Zaleski.

Tezy i komentarze.

ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 16 MARCA 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

(Dz. Ust. R. P. Nr 35/1928 poz. 323 i 324).

Rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika lub pracodawcy.

Obraza pracodawcy lub pracownika.

1. Znaczenie i rozciągłość pojęcia *„pracodawca"*

W wypadkach dopuszczenia się obrazy przez pracownika względem pracodawcy — pod pojęciem „pracodawcy" rozumieć należy nietylko osobę fizyczną lecz także osobę prawną, t. j. firmę, lub społeczno-prawną, za jaką należy uważać zakład pracy, choćby ten zakład osobowości prawnej w rozumieniu obowiązujących przepisów nie posiadał.

1a. Znaczenie i rozciągłość pojęcia *„obraza pracownika"*.

Za obrazę pracownika przez pracodawcę może być uważane nietylko godzenie w honor lub nastawanie na cześć ludką w pojęciu ogólnem, — ale też i takie lekceważące, choć niczem nieuzasadnione, odnoszenie się do pracownika lub wyrażanie się o pracowniku, — które godzi w jego *ambicję zawodowo-fachową*.

2. Obraza zaoczna.

a) Zaoczna obraza pracodawcy, jako osoby fizycznej, przez pracownika (lub odwrotnie) nie upoważnia obrażonego do rozwiązania umowy o pracę z winy strony obrażającej.

b) Zaoczna obraza firmy lub zakładu pracy, będącego osobą społeczno-prawną, nie upoważnia pracodawcy do rozwiązania umowy o pracę z winy obrażającego firmę lub zakład pracy pracownika.

c) Pracodawca, kwestjonujący zaoczność obrazy, winien udowodnić, iż osoba trzecia, w obecności której pracownik wypowiedział słowa lub spełnił czyny obraźliwe — istotnie reprezentuje interesy i prestige pracodawcy jako osoby fizycznej, względnie zakładu pracy jako osoby prawnej, względnie społeczno-prawnej.

[1]) Ustawa o spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

3. Istota pojęcia *„ciężkiej obrazy"* (art. 17 punkt „a" i art. 18 punkt „a" R. P. R. o umowie o pracę robotników).

R. P. R. o umowie o pracę robotników upoważnia, w wypadkach dopuszczania się przez pracodawcę względnie robotnika „ciężkich obraz", stronę obrażoną do rozwiązania umowy o pracę z winy strony obrażającej, — zatem podlega ocenie sądu, czy obraza była *ciężka* względnie czy była tylko — co często się zdarza,—*przekleństwem* użytem nie w celu obrazy, lecz na tle indywidualnego stanu psychiki robotnika, przy uwzględnieniu poziomu kulturalnego klasy społecznej, do której robotnik należy, oraz ogólnej obyczajowści.

Rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika lub pracodawcy.

Niezachowanie istotnych warunków umowy

Pracodawca lub pracownik, rozwiązujący umowę pracy z powołaniem się na przepisy art. 32 punkt „d" względnie 31 punkt „d" R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych lub art. 18 punkt „e" względnie 17 punkt „c" R. P. R. o umowie o pracę robotników (w wypadkach niezachowania *istotnych warunków* umowy o pracę względnie odmowy wykonania *istotnych obowiązków*, wynikających z umowy lub z przepisów prawa) — winien udowodnić nietylko, iż niezachowanie pewnych warunków umowy o pracę miało miejsce, ale też i wykazać, że warunki te mogą być zaliczone do rzędu *istotnych warunków* umowy o pracę, których niezachowanie w myśl wyraźnych przepisów prawa upoważnia jedynie pracodawcę względnie pracownika do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy strony przeciwnej.

Odmowa wykonania zlecenia.

Odmowa ze strony pracownika wykonywania pracy w godzinach bądź w dniach umówionych jako wolne od zajęć — nie może być uznana za przyczynę usprawiedliwiającą rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, — chybaby pracodawca udowodnił, iż odnośne jego żądanie było uzasadnione nieprzewidzianą, a niewątpliwie doniosłą potrzebą zakładu pracy.

Praca na zmianę.

Zmiana godzin pracy.

1. Stawienie się pracownika do zajęcia, wykonywanego na dwie zmiany, — na zmianę ranną zamiast na zmianę popołudniową (lub odwrotnie), — i to po porozumieniu się w kwestji zastępstwa z innym pracownikiem, o tych samych kwalifikacjach, — nie upoważnia pracodawcy do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, chybaby pracodawca udowodnił, iż nieprzybycie pracownika na właściwą zmianę pociągnęło za sobą jakiś konkretny uszczerbek dla zakładu pracy.

2. Pracodawca, który zwolnił pracownika bez wypowiedzenia za odmowę przychodzenia do zajęcia na dwie zmiany na przemian (jednego dnia zrana, drugiego dnia po południu), zamiast stale na tę samą zmianę, — i nie może udowodnić, iż w umowie o pracę, zawartej z pracownikiem, zastrzegł wyraźnie warunek przychodzenia do zajęcia na obie zmiany naprzemian, — winien, chcąc uzasadnić słuszność swego stanowiska, — wykazać, iż jego żądanie oparte było na motywach wychodzących z troski o dobrze zrozumiane interesy zakładu pracy lub mających na względzie warunki pracy innych pracowników.

3. Pracodawca, który bez uzasadnionej przyczyny uniemożliwia pracownikowi dokształcania się w jego zawodzie, np. przez częstą, a niepopartą rzeczywistym interesem zakładu pracy zmianę godzin pracy, — wykracza takiem swojem postępowaniem poza granice swobodnego normowania przez strony warunków umowy o pracę (nieobjętych przepisami ustaw), a tem samem upoważnia sąd pracy do orzeczenia, iż pogwałcone zostały te specyficzne dla stosunku służbowego zasady dobrej wiary i sprawiedliwego normowania stopnia zależności służbowej pracobiorcy od pracodawcy, które stanowią zasadniczą podstawę kształtowania się stosunków w świecie pracy.

Zmuszanie do pracy w godzinach nadliczbowych.

Zmuszanie pracownika do pracy w godzinach nadliczbowych, jako czyn przeciwny prawu, uznane być może przez pracownika, zgodnie z art. 31 punkt „e" R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych względnie art. 17 punkt „b" R. P. R. o umowie o pracę robotników, — jako przyczyna usprawiedliwiająca rozwiązanie umowy o pracę z winy pracodawcy.

Szkody i straty poniesione przez pracodawcę z winy pracownika.

Zaofiarowanie sądowi pracy dowodów rzeczowych na ustalenie szkód i strat.

Pracodawca zarzucający pracownikowi lekceważenie pracy, zaniedbywanie się w pracy lub wręcz nieznajomość zawodu—i twierdzą-

cy, iż wskutek takiego zachowania się pracownika względnie jego niefachowości poniósł szkody — winien swe zarzuty udowodnić, np. przez zaofiarowanie sądowi pracy dowodów rzeczowych, na mocy których (ewentualnie przy udziale biegłego) możnaby ustalić, czy i o ile pracodawca jakieś straty poniósł i w jakiej mianowicie wysokości.

Potrącenie szkód i strat z należności za pracę.

Należność za pracę nie ulega potrąceniu z roszczeniami pracodawcy, zgłoszonemi z tytułu poniesionych szkód i strat, o ile te szkody i straty spowodowane zostały przez czyn pracownika, pozostający w związku z pracą przezeń wykonywaną i ulegający ściganiu karnemu, a pracodawca doniesienia karnego, mogącego wyjaśnić, czy wogóle zarzucane pracownikowi czyn karalny miał miejsce — nie złożył.

Wady wykonania.

Usunięcie wad wykonania.

Wadliwe wykonanie powierzonej robotnikowi pracy, o ile wady wykonania mogą być usunięte, — nie może stanowić podstawy do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, chybaby pracodawca udowodnił, iż wskazywał te wady wykonania, podając sposób ich usunięcia, a pracownik zaniedbał spełnić polecenia pracodawcy lub wręcz bezzasadnie odmówił usunięcia wad.

Uchybienia zawodowe pracowników umysłowych.

Uchybienie zawodowe pracownika umysłowego, nie pociągające za sobą konkretnej szkody dla pracodawcy, firmy lub ujmy dla zakładu pracy, a także ujemnych skutków dla osób trzecich, jako to klienteli, innych współpracowników i in. — nie uprawnia pracodawcy do dyskwalifikowania tego pracownika jako pracownika umysłowego i poruczania mu czynności, których spełnianie skutkowałoby możliwość zaliczenia tego pracownika do kategorji pracowników fizycznych.

Szkody i straty poniesione przez pracownika z winy pracodawcy.

Świadectwa o pracy.

Szkody i straty spowodowane zagubieniem względnie zatrzymaniem świadectw o pracy przez pracodawcę.

Zagubienie względnie zatrzymanie przez pracodawcę świadectw o poprzedniej pracy, będące wynikiem niedbalstwa lub wręcz złej woli pracodawcy, — uzasadnia roszczenia pracownika o zasądzenie szkód i strat tylko i jedynie w tym wypadku, o ile pracownik udowodni i wykaże, iż brak świadectw stał się przyczyną nieprzyjęcia go do pracy przez innego pracodawcę, do którego pracownik się zgłaszał w poszukiwaniu pracy.

Wypłata wynagrodzenia a zasady uczciwego obrotu.

Pracodawca, który, korzystając ze znacznej odległości miejsca wykonywania pracy od stałej siedziby zakładu pracy, w której zamieszkuje rodzina pracownika, — wypłaca pracownikowi i jego rodzinie zarobki niepełne, utrzymując równocześnie i pracownika i jego rodzinę w nieświadomości co do rzeczywistej wysokości uskutecznionych wypłat — nie zasługuje w obliczu sądu pracy na wiarę, gdyż takie jego postępowanie nie jest zgodne z zasadami uczciwego obrotu.

Kwalifikowanie pracowników jako pracowników umysłowych ze względu na spełniane przez nich czynności.

I.

Rzemieślnicy.

1. Skoro przepis art. 2 ustęp 2 R. P. R. o umowie o pracę robotników, stanowiący, iż „robotnikami w rozumieniu rozporządzenia są pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę z wyjątkiem pracowników umysłowych i t. d.", — nie wyłącza z pod działania R. P. R. o umowie o pracę robotników— rzemieślników, t. j. osób wykonywających jedno z rzemiosł wymienionych w art. 142 R. P. R. o prawie przemysłowem z dn. 7 czerwca 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 53), — natomiast R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych, jakkolwiek przepisom tej ustawy nie poddaje rzemieślników, jednak przyznaje m. in. prawa i przywileje pracowników umysłowych osobom, „uprawiającym sztuki wyzwolone" (art. 2 punkt 2 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych), — to swobodnej ocenie sądu pracy podlega, do jakiej kategorji pracowników (fizycznych względnie umysłowych) ma być zakwalifikowany rzemieślnik ze względu na rodzaj, charakter i *artystyczną wartość* wykonanego *rzemiosła*.

2. Wykonywającemu zawód rzemieślnika czyli jedno z rzemiosł, wymienionych w art. 142 R. P. R. o prawie przemysłowem — mogą być przyznane prawa i przywileje pracownika umysłowego w rozumieniu przepisów R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych, o ile wykaże, iż czynności, jakie speł-

niał, uzasadniają zaliczenie go jako rzemieślnika do rzędu osób, „uprawiających sztuki wyzwolone" (art. 2 punkt 2 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych).

II.

Zawiadujący pakownią

Pracownik zawiadujący pakownią jako osobnym działem zakładu pracy i spełniający przytem nadzór nad pracą innych współpracowników — winien być uważany za pracownika umysłowego, a to w myśl przepisu art. 2 punkt 1 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Siła wyższa jako przyczyna unieruchomienia zakładu pracy.

Zawieszenie działania umowy o pracę.

W wypadku unieruchomienia zakładu pracy, spowodowanego przez siłę wyższą, gdy ani pracodawca umowy o pracę nie wypowiedział, ani pracownik zwolnienia go z pracy nie żądał, — uznać należy, iż umowa o pracę, jako nierozwiązana przez strony, trwa w swej mocy i obowiązuje nadal obie strony, będąc jedynie w swem działaniu zawieszoną, a to za milczącą zgodą obu stron, której — w braku przeciwdowodów — należy się domniemywać.

Takie zawieszenie umowy o pracę, wyrażające się ze strony pracownika — czasową przerwą w świadczeniu usług, zaś ze strony pracodawcy — czasowem zaprzestaniem świadczeń z tytułu wynagrodzenia za pracę,— nie może stanowić podstawy dla roszczeń o odszkodowanie pracownika za ubytek w dochodach, bowiem tak długo jak umowa o pracę nie wygasła — stronom przysługuje prawo do odszkodowania jedynie za rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia względnie z winy jednej ze stron.

Zwyczaje zawodowe i cechy specjalne, wyodrębniające i charakteryzujące poszczególne gałęzie pracy i wytwórczości.

Muzycy.

Członkowie zespołów muzycznych zatrudnieni w restauracjach, kinach i t. p.

Muzycy (członkowie zespołów muzycznych), zatrudnieni w restauracjach, kinach i t. p. zakładach pracy, otrzymują wypłatę wynagrodzenia codziennie z tej przyczyny, iż wypłata pensji w terminach tygodniowych względnie miesięcznych byłaby połączona z dużemi trudnościami dla pracodawców, — ze względu na brak płynnej gotówki, będącej w tego rodzaju przedsiębiorstwach stale w obrocie. Dlatego fakt wypłacania tym muzykom wynagrodzenia codziennie nie może mieć wpływu na charakter umowy o pracę, którą — w braku przeciwdowodów (np. iż umowa zawartą została na czas określony, na sezon i t. p.) — uważać należy jako zawartą na czas nieokreślony.

Wobec powyższych ustaleń — zarzut pozwanego pracodawcy, iż pracownik-muzyk,— jako opłacany dziennie, — był pracownikiem dniówkowym, — ostać się nie może, i pracodawca, chcąc rozwiązać umowę o pracę, winien ją wypowiedzieć na 3 miesiące naprzód lub uiścić odszkodowanie w tejże wysokości.

Kelnerzy zatrudnieni w cukierniach.

Żądanie przetarcia szyby wystawowej gumą osadzoną na kijku, skierowane przez pracodawcę do kelnera, zatrudnionego w cukierni — nie może uzasadniać wniosku, iż rozwiązanie umowy o pracę, zerwanej przez kelnera, który odmówił wykonania takiego polecenia pracodawcy, — nastąpiło z winy tegoż pracodawcy, — przetarcie bowiem „spotniałej" szyby nie może być uważane jako czynność nie dająca się pogodzić z zawodem kelnera, zatrudnionego w cukierni.

Ekspedytorzy.

Czynności wysyłki i odbioru towarów.

Skoro we wszystkich, nawet najsprawniej działających przedsiębiorstwach ekspedycyjnych, zdarzają — co jest notoryczne — drobne braki (manca), nie będące wynikiem ani niedbalstwa, ani bezpośredniej winy pracowników, to samo tylko podejrzewanie pracownika o przywłaszczenie pewnych zagubionych czy też zaginionych przedmiotów, bez wskazania konkretnych dowodów czynu występnego — nie może stanowić podstawy do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Woźnice i tragarze.

Czynności przewozu.

Jakkolwiek czynności przewozu łączą w sobie czynności woźnicy z czynnościami tragarza, to jednak nawet umowne łączne wykonanie tych dwuch czynności w stosunkach przewozowych zdarza się rzadko. Zatem w braku ustalenia przeciwnej umowy— czynności te winny być wyodrębniane już choćby z tego względu, że kwalifikacje woźnicy polegają głównie na umiejętności kierowania końmi i na znajomości terenu, nato-

miast kwalifikacje tragarza zasadzają się przedewszystkiem na dobrem zdrowiu i odpowiedniej sile fizycznej.

Wobec powyższych ustaleń — odmówienie przez woźnicę znoszenia towaru (ciężaru) z wozu — w braku dowodu, iż woźnica ten zobowiązał się spełniać zarazem czynności tragarza, — nie może uzasadniać rozwiązania umowy o pracę z winy tego robotnika, natomiast uzasadnia roszczenie tego ostatniego o odszkodowanie za okres wypowiedzenia.

Wędzarnie śledzi.

Tworzenie syndykatów międzysezonowych i zwalnianie pracowników po sezonie.

Unieruchomienie zakładu pracy, będącego wędzarnią śledzi, na skutek utworzenia syndykatu przez właścicieli wędzarni, którzy — co jest objawem stałym i notorycznym — po sezonie trwającym kilka miesięcy, ograniczając produkcję, zrzeszają się, tworząc syndykat, i zamykają większość wędzarni, w pozostałych zaś czynnych zatrudniają częściowo personel miejscowy, częściowo zaś przyjęty z zamkniętych wędzarni, — przyczem właściciele nieczynnych wędzarni uczestniczą w zyskach idących na rzecz syndykatu, — nakłada na pracodawcę obowiązek wypłaty odszkodowania tym zwolnionym pracownikom, którzy nie zostali przyjęci do pracy w innej wędzarni, należącej do syndykatu, — chybaby pracodawca udowodnił, iż przyjął pracownika tylko na sezon czyli zawarł z nim umowę o pracę na czas określony.

USTAWA Z D. 18 GRUDNIA 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 2/20 poz. 7 i Nr. 14/22 poz. 127).

Wynagrodzenie za pracę w godzinach „nadliczbowych a pojęcie „ciągłości pracy".

Przepis art. 1 ustawy o czasie pracy, ustanawiający 46 godzinny tydzień pracy, dotyczy *pracy ciągłej,* — zatem żądanie zapłaty wynagrodzenia „za pracę w godzinach nadliczbowych", o ile ta praca nie była spełniana w sposób ciągły (co zależy od charakteru zajęcia i sposobu wykonywania pracy i podlega ustaleniu w toku przewodu sądowego) — jest bezzasadne, jako że niepodobna w wypadku pracy nieciągłej ustalić, czy ta praca wogóle trwała dłużej niż 46 godzin tygodniowo.

Wobec powyższego — roszczenia o należność za pracę wykonywaną jakoby w godzinach nadliczbowych w czasokresie przenoszenia zakładu pracy do innego lokalu, już dlatego nie są słuszne, że praca w tym czasie — co jest notoryczne — nie posiada charakteru pracy ciągłej, a zatem niepodobna ustalić, czy i jak długo ta praca de facto trwała.

Dodatki ustawowe za pracę w godzinach nadliczbowych a systemy płac premjowych.

Zastąpienie norm stawek dodatkowych, 50% — 100%-owych, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, — ustanowionych w art. 16 ustawy o czasie pracy — przez specjalne normy jednego z systemów t. zw. „płac premjowych" — możliwe jest w tym wypadku, gdy pracodawca wykaże, iż te „premje" stanowią udział pracowników w zyskach firmy lub iż dany system płac premjowych oparty jest na specjalnych kalkulacjach organizacji produkcji i zbytu wytworów zakładu pracy oraz pozostaje w związku ze z racjonalizowaniem produkcji, a przedewszystkiem, że s u m a r y c z n e warunki obliczania płacy przy istnieniu danego systemu płac premjowych są korzystniejsze dla pracowników niż te, jakie daje przepis art. 16 ustawy o czasie pracy.

Zrzeczenie się dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w czasie trwania stosunku służbowego.

Przepis art. 16 ustawy o czasie pracy jako norma prawa publicznego (ius cogens) nosi charakter stanowczy, — zaczem rzekomo „dobrowolne" zrzeczenie się dodatkowych stawek wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie trwania stosunku służbowego, jako prawnie nieskuteczne, zaś faktycznie będące wynikiem przewagi materjalnej pracodawcy nad pracownikiem — nie pozbawia pracownika prawa dochodzenia swoich słusznych z powyższego tytułu pretensyj na drodze sądowej.

Określanie należności za pracę w godzinach nadliczbowych w trybie art. 135[1] U. P. C.

Nieprzedstawienie przez pozwanego pracodawcę konkretnych zarzutów przeciwko obliczeniu należności za pracę w godzinach nadliczbowych, podanemu przez powoda w skardze powodowej, — a zarazem przyznanie przez pozwanego pracodawcę, iż ani ksiąg płac, ani wykazów wypłat robotniczych nie prowadził, ani też książeczek obrachunkowych robotnikom nie wydawał (vide art. 24 i 25 R. P. P. o umowie o pracę robotników)—

upoważnia sąd pracy do określenia należności z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w trybie art. 135¹ U. P. C.

Art. 6 punkt „b" ustawy o czasie pracy a zatrudnianie kamieniarzy i murarzy przy budowie grobów w godzinach nadliczbowych.

Prace przy budowie grobów jako terminowe czynią łatwem przewidywanie, iż mogą się przeciągnąć poza godziny normalne, — zatem przedsiębiorca kamieniarsko - murarski, zatrudniający pracowników w godzinach nadliczbowych bez uzyskania na to zezwolenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jakie może uzyskać z mocy art. 6 punkt „b" ustawy o czasie pracy — popełnia wykroczenie, podlegające karze przewidzianej w art. 18 tejże ustawy.

USTAWA Z D. 16 MAJA 1922 R. O URLOPACH DLA PRACOWNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE I HANDLU.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 40/22 poz. 334).

I.

Społeczne założenia ustawy o urlopach.

(Przepisy wykonawcze zawiera Rozporządzenie M. P. i O. S. z d. 11 czerwca 1923 r. wydane w porozumieniu z M. P. i H. — i ogłoszone w Dz. Ust. R. P. Nr. 62,23 poz. 464).

1. *Społecznem założeniem ustawy o urlopach jest, by w każdym roku pracy pracownik miał płatny urlop wypoczynkowy.* Zatem pracodawca, gdy zwalnia pracownika w roku drugim lub następnych latach pracy po nabyciu przezeń — w danym roku pracy — prawa do urlopu, t. j. po dacie nowego roku kalendarzowego, obowiązany jest uiścić pracownikowi p e ł n ą należność za urlop. Obliczanie bowiem należności urlopowej w stosunku względnie proporcjonalnie do czasu przepracowanego w danym roku pracy spowodowałoby, iż pracownik nawet po ewentualnem bezpośredniem przejściu do pracy w innem przedsiębiorstwie, choćby pracował w swoim fachu bez żadnych przerw — miałby swe prawa urlopowe faktycznie skrócone, (gdyż w tym innym zakładzie pracy pracować musi znów pełny rok czasu, nim nabędzie prawo do pierwszego urlopu), — co byłoby sprzeczne z intencją ustawy i społecznem założeniem jej przepisów.

2. Ani ustawa o urlopach, ani rozporządzenie zawierające przepisy wykonawcze — nie zawierają postanowień, któreby dozwalały na dzielenie okresu urlopowego względnie uzależnianie rozciągłości tego okresu od czasokresu przepracowanego w drugim i następnych latach pracy. Dowolne zatem, choćby nawet stosunkowe (proporcjonalne) obliczanie rozciągłości czasokresu urlopowego za rok drugi względnie za następne lata pracy— nie jest zgodne z ustawą, bowiem *w dacie rozpoczynającej nowy rok kalendarzowy — pracownik nabywa prawo do pełnego i niepodzielnego czasokresu urlopowego,* którego wykorzystanie może być ograniczone jedynie pod względem terminu — istnieniem list kolejności w danym zakładzie pracy lub koniecznościami, wynikającemi z natury produkcji (vide art. 5 ustawy o urlopach).

Zresztą (vide art. 39 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach) umowa indywidualna odmiennie warunki wykorzystania urlopu normująca — winnaby w każdym razie przewidywać uiszczenie jednorazowe całości wynagrodzenia, należnego za pełny okres urlopowy.

3. *Intencją przepisów ustawy o urlopach jest, by urlop dany pracownikowi celem wypoczynku zawierał się w okresie ciągłym pewnej ilości dni względnie tygodni, a nie był dany w kilku terminach i nie w czasie świątecznym, i tak wolnym od pracy;* odmienna bowiem wykładnia przepisów ustawy o urlopach mogłaby doprowadzić do wniosku, iż pracodawca, uiściwszy np. należność za 8 niedziel w roku, miałby prawo uważać, iż pracownik został zaspokojony z tytułu przysługującego mu jako robotnikowi urlopu 8 dniowego, co oczywiście byłoby sprzecznem zarówno z duchem jak i celem społecznym ustawy o urlopach, — nadto przepis § 13 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach zawiera postanowienie uzasadniające w pełni wyżej podaną wykładnię, gdyż stanowi, że normy 8, 15 i 14-dniowe — urlopowe oznaczają kolejno następujące po sobie dni kalendarzowe.

4. *Wypłacenie przez pracodawcę dodatkowego wynagrodzenia, które pracownik nazywa „gratyfikacją świąteczną"* — nie zwalnia *pracodawcy od obowiązku udzielenia pracownikowi przysługującego mu płatnego urlopu, ponieważ* tego rodzaju *pieniężna kompensata urlopu nie jest ustawą przewidziana,* — chybaby pracodawca udowodnił, iż to dodatkowe wynagrodzenie nie nosiło charakteru „gratyfikacji świątecznej", oraz że pracownik przyjął to wynagrodzenie po dobrowolnem i wyraźnem zrzeczeniu się wypoczynku.

Urlop jako wypoczynek a zapłata za okres urlopowy jako ekwiwalent uprawnienia urlopowego.

1. *Pracownik, który nie domagał się od pracodawcy udzielenia mu urlopu we właściwym czasie, — nie ma prawa do otrzymania póź-*

niej wynagrodzenia za ten niewykorzystany urlop, a przeciwna wykładnia przepisów ustawy o urlopach byłaby sprzeczna z jej celem społecznym, którym jest jedynie i tylko zapewnienie pracownikowi faktycznego, płatnego wypoczynku po pewnym, przez ustawę określonym, okresie pracy, *nie zaś podwójne wynagradzanie pracownika za okres urlopowy*, gdy z tych czy innych powodów, co jest obojętne dla istoty rzeczy, pracownik z tego odpoczynku korzystać nie chce.

2. *Prawo do urlopu wypoczynkowego względnie do wynagrodzenia za urlop za ostatni rok pracy wygasa z nastąpieniem nowego roku kalendarzowego*, o ile w tej dacie pracownik nabywa prawo do urlopu za następny rok pracy.

3. *Ciężar dowodu, iż pracownik upominał się o urlop* w czasie trwania stosunku umownego o pracę — *spoczywa na pracowniku*, jednak pracodawca może się zasłaniać istnieniem list kolejności, o ile pracownik w czasie trwania stosunku służbowego nie chciał korzystać z urlopu w terminie przez te listy ustalonym (vide § 5 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach), — względnie takiemi wyjątkowemi okolicznościami (np. koniecznościami wynikającemi z natury produkcji — vide art. 4 ustęp 3 ustawy o urlopach), które uzasadniały przesunięcie okresu urlopowego, a co do czego ocena przysługuje sądowi.

4. *Zapłata za czas urlopu przysługująca pracownikowi*, który uzyskał już prawo do urlopu i zwolniony zostaje przed wykorzystaniem urlopu (vide § 22 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach) — *jest wymagalną w chwili zwalniania pracownika*, — zatem podnoszenie na rozprawie sądowej, a więc dopiero w wyniku wytoczenia akcji cywilnej przez pracownika, zarzutów, któreby uprawniały pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę bez uprzedniego wymówienia, a zatem mogłyby spowodować utratę prawa do urlopu (vide art. 3 ust. 1 ustawy o urlopach), lecz których to zarzutów pracodawca we właściwym czasie, choć mu były znane, nie wykorzystał, — jako spóźnione — nie może szkodzić nabytemu już przez pracownika prawu do zapłaty za urlop.

5. *Pracodawca nie może uzależniać wypłaty zastępującego urlop wynagrodzenia*, przysługującego pracownikowi w wypadku zwolnienia z pracy bez uzasadnionej przyczyny (vide § 22 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach) — *od powrotu pracownika do pracy*, choćby nawet pracownik nie przepracował pełnego roku czasu w drugim roku względnie w następnych latach pracy w danym zakładzie pracy, bowiem prawo do urlopu nabywa się niepodzielnie w dacie każdego nowego roku kalendarzowego, — i samo już rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę bez uzasadnionej przyczyny lub rozwiązanie tej umowy z winy pracodawcy nakłada nań obowiązek do uiszczenia pełnej należności za cały okres urlopu, do jakiego pracownik nabył prawo.

6. *Zarzut i tłumaczenie pozwanego pracodawcy, iż pracownicy wzamian urlopu otrzymywali wynagrodzenie za święta — nie może mieć znaczenia dla kwestji zasadności należnej pracownikowi*, w wypadku rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę bez uzasadnionej przyczyny, *zapłaty za urlop*, — ponieważ tego rodzaju pieniężna kompensata urlopu nie jest ustawą przewidziana i wypłacenie pracownikowi jakiegoś dodatkowego wynagrodzenia np. na święta lub też, co się zdarza, za okres świąteczny — winno być uznane raczej za rodzaj gratyfikacji, z samym urlopem nic wspólnego nie mającej, stanowiącej sporadyczne, zależne od dobrej woli pracodawcy, świadczenie, podobnie jak np. t. zw. 13 i 14 pensja.

Zmiana własności przedsiębiorstwa a przejęcie zobowiązań urlopowych przez nowego właściciela - pracodawcę.

W związku z przepisem § 4 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach, stanowiącym, iż żadne — całkowite lub częściowe — zmiany własności przedsiębiorstwa nie pozbawiają praw do urlopów pracowników, zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie, — uznać należy, że również zmiana nazwy przedsiębiorstwa względnie przejście zakładu pracy na inną produkcję, przez odpowiednie przystosowanie tego zakładu do zmienionych warunków wytwórczości — nie może w niczem uszczuplać ani naruszać nabytych przez pracowników praw urlopowych, — odmienne bowiem stanowisko w przedmiocie sukcesji zobowiązań urlopowych, uwarunkowanych jedynie nieprzerwaną pracą w danym zakładzie pracy, — mogłoby spowodować, iż robotnik choćby np. pracował w danym zakładzie pracy dłużej niż 3 lata, prawa do 15-dniowego urlopu mógłby nie nabyć.

Urlopy pracowników umysłowych.

Udzielenie pracownikowi umysłowemu urlopu w okresie wypowiedzenia pracy.

Udzielenie pracownikowi umysłowemu urlopu w okresie biegnącego wypowiedzenia pracy uważać należy w braku zgody na to ze strony pracownika — jako niewłaściwe już

choćby z tego względu, że art. 30 ust. 1 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych przyznaje pracownikom umysłowym prawo poszukiwania w okresie wypowiedzenia nowego zajęcia, a zatem z wypoczynku urlopowego, jako takiego, w tym czasie pracownik umysłowy de facto korzystaćby nie mógł.

Urlopy robotnicze.

Nabycie praw urlopowych przez robotników.

Robotnik nabywa prawo do pierwszego urlopu (8-dniowego) dopiero po przepracowaniu pełnego roku czasu względnie co najmniej 10 miesięcy, o ile jest zatrudniony w t. zw. przedsiębiorstwie sezonowem, — natomiast prawo do następnych urlopów (co dotyczy również i pracowników umysłowych), nabywa w dacie każdego nowego roku kalendarzowego t. zn. prawo do korzystania z drugiego i następnych urlopów uwarunkowane jest jedynie nastąpieniem nowego roku kalendarzowego. *(Wyjaśnienie Sądu Najwyższego z d. 1 grudnia 1928 r.).*

Urlopy robotników zatrudnionych w t. zw. przedsiębiorstwach sezonowych.

Art. 1 ustawy o urlopach przyznaje prawo do urlopu również i pracownikom tych t. zw. przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa conajmniej 10 miesięcy w roku. Zatem dowód, iż przedsiębiorstwo nie jest sezonowe w rozumieniu art. 1 ustawy o urlopach, a zatem iż praca w przedsiębiorstwie trwa bez przerwy przez cały rok, i w związku z tem, iż robotnik może nabyć prawo do pierwszego urlopu dopiero po przepracowaniu pełnego roku pracy — ciąży na pracodawcy.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O SĄDACH PRACY.

z dnia 22 marca 1928 r.

Ławnicy sądów pracy jako pełnomocnicy przed sądami pracy.

Jakkolwiek R. P. P. o sądach pracy z d. 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37/28 poz. 356) nie zawiera postanowienia w kwestji zastępstwa stron przed sądami pracy przez ławników tych sądów, niemniej z mocy art. 45 punkt 7 U. P. C. uznać należy, że ławnik sądu pracy, jako osoba spełniająca czynności sędziowskie — nie może stawać jako zastępca — pełnomocnik przed tym sądem pracy, do którego został powołany w charakterze ławnika.

Wyroki i decyzje Sądów Pracy.

I.

Ogłoszenie upadłości a odszkodowanie robotników za utratę pracy.

Rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. Nr. 35 ex 1928 poz. 324) nie zawiera przepisu analogicznego do zawartych w art. 34 R. P. R. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 ex 1928 poz. 323) norm, regulujących kwestję odszkodowania pracownika umysłowego przedsiębiorstwa z powodu zamknięcia tegoż w wypadku ogłoszenia upadłości. Dlatego też przytaczamy poniżej motywy wyroku, jaki zapadł w Sądzie Pracy „Warszawa-Północ" w dniu 29 maja 4 czerwca 1929 r. w sprawie z powództwa Aleksandra Skwierczyńskiego przeciwko firmie „Bracia Jan i Edmund Cobel" Krajowa Wytwórnia Karoserji o 430 zł 80 gr za pracę.

W skardze powodowej, wniesionej w dniu 14 maja 1929 r., powód żądał zasądzenia na rzecz jego od pozwanej firmy, będącej w stanie upadłości, — złotych 212 tytułem zaległej należności za pracę oraz złotych 218 gr 80 tytułem odszkodowania za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia.

Na rozprawę w dniu 29 maja 1929 r. stawił się powód oraz Syndyk Tymczasowy masy upadłości pozwanej firmy, legitymując się odpisem decyzji Wydziału II Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 maja 1929 r. Nr. 1449. Powód popierał powództwo, zaś Syndyk masy upadłości oświadczył, iż wobec ogłoszenia upadłości pozwanej firmie — wszelkie wierzytelności winny być zgłaszane do masy upadłości w ciągu dni 40, o czem podano do wiadomości w gazetach oraz specjalnemi zawiadomieniami. W dniach 24, 26 oraz 28 czerwca nastąpi — wywodził Syndyk — przed Sędzią Komisarzem sprawdzanie wierzytelności. Zgłaszanie przeto obecnie roszczeń do Sądu uznać należy za przedwczesne, gdyż może to mieć miejsce dopiero po oddaleniu roszczeń przez Sędziego Komisarza. Zarazem Syndyk oświadczył, że z tytułu zaległej należności za pracę przyznaje kwotę 41 zł 80 gr, natomiast roszczenia o odszkodowanie za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia uważa za bezpodstawne z tego względu, że R. P. R. o umowie o pracę robotników nie zawiera odpowiednika art. 34 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych, a zatem ogłoszenie upadłości rozwiązuje umowę o pracę pracowników fizycznych bez potrzeby uprzedniego wypowiedzenia. Nakoniec Syndyk powołał się na art. 13 R. P. R. o um. o pr. rob., z którego — jego zdaniem—wynika, że w pewnych wypadkach można rozwiązać umowę o pracę za wymówieniem tylko siedmiodniowem.

Po rozpoznaniu wszystkich okoliczności sprawy — Sąd Pracy „Warszawa Północ" — przechodząc do oceny zgłoszonych zarzutów — rozważył i ustalił:

a) że z brzmienia art. 454, 458 i 508 Kodeksu Handlowego wynika, że ani Sędzia Komisarz, spełniający czynności nadzoru nad zarządem masy upadłości, ani Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w materji czysto cywilnej a nie handlowej, zwłaszcza wobec ustalenia

spornego charakteru roszczeń powoda o odszkodowanie za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia wskutek ogłoszenia upadłości — nie stanowią instancyj kompetentnych do rozstrzygnięcia, wytoczonego przed właściwym Sądem Pracy powództwa, a zarazem z art. 494 Kodeksu Handlowego wynika, że po ogłoszeniu upadłości możliwem jest w każdym stanie rzeczy wyniesienie przeciwko osobie i majątkowi ruchomemu upadłego skargi cywilnej ze strony prywatnego wierzyciela, byleby tylko skarga wyniesioną została przeciwko kuratorom i syndykom;

b) że skoro więc zarzut przedwczesności roszczeń powoda uznać należy za nieistotny, to pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja, czy na gruncie obowiązujących przepisów R. P. R. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników zasadnem jest żądanie powoda co do przyznania odszkodowania od pozwanej firmy za pozbawienie pracy na skutek ogłoszenia upadłości;

c) że, badając przepisy cytowanego ostatnio rozporządzenia, ustalić należy, że w art. 10 wyliczone zostały w sposób wyczerpujący wypadki, w których umowa o pracę z samego prawa zostaje rozwiązana, przyczem przepis ten nie wymienia „ogłoszenia upadłości" jako przyczyny, któraby skutkowała automatycznie, z samego prawa zachodzące wygaśnięcie umowy o pracę. Również i przepis art. 13 leg. cit. nie może znaleźć zastosowania w rozpatrywanym wypadku, dotyczy on bowiem jedynie wymienionych w tym artykule wypadków t. zw. „siły wyższej", nie będących następstwem „winy" po stronie pracodawcy. Skoro więc Sąd Najwyższy w orzeczeniu O. S. P. VI. 216 orzekł, że ogłoszenie upadłości nie może być poczytywane za zdarzenie siły wyższej, powodujące zgaśnięcie zobowiązania odszkodowania za zwolnienie pracownika bez należytego wynagrodzenia, to jakkolwiek orzeczenie to nie komentuje bezpośrednio badanych przepisów ustawy szczególnej w stosunku do powszechnych przepisów kodeksowych K. C. — niemniej jednak uznać należało, że upadłość jako taka, nie badając zgoła w konkretnym przypadku jej cech ani charakteru — mieści w sobie tak czy inaczej pierwiastki winy po stronie upadłego, choćby przez brak owej zapobiegliwości, jaka winna cechować przewidujące businessmana, a zatem pozbawienie pracy wskutek przerwania czynności w zakładzie pracy upadłego wynikłe, skutkujące jedynie ipso facto zawieszenie działania, nie zaś rozwiązanie umowy o pracę, należy traktować w myśl powyższych rozważań jako przyczynę uprawniającą stronę przeciwną, t. j. pracownika — do uznania umowy za rozwiązaną z winy upadłego pracodawcy, i co za tem idzie, zgodnie z art. 15 w związku z art. 11 ust.1 i art. 20 ust. 2 leg. cit. — żądania właściwego odszkodowania. Wreszcie skoro — jak to już zaznaczono — wyliczenie art. 10 leg. cit. jest wyczerpujące — to we wszystkich innych wypadkach, a więc także i w razie pozbawienia pracy na skutek ogłoszenia upadłości, natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę rozporządzenie w art. 11 ust. 3 uzależnia od obowiązku wypłaty robotnikowi całkowitego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, a że norma ta posiada charakter juris cogentis — przeto jakiekolwiek dowolne, choćby nawet przez analogję np. do terminu z art. 13 leg. cit. — redukowanie tego wynagrodzenia na niekorzyść pracownika — jest niedopuszczalne.

Uznając zatem z powyższych zasad roszczenia powodowe o odszkodowanie za pozbawienie pracy na skutek ogłoszenia upadłości za słuszne — Sąd Pracy „Warszawa-Północ" postanowił je zasądzić, natomiast odnośnie zaległej należności za pracę — roszczenie to w braku dowodów — zasądzić jedynie w granicach przyznania, w pozostałej zaś części oddalić.

Sąd Okręgowy (Wydział 6 Odwoławczy Cywilny) w Warszawie, do którego sprawa przeszła w drodze apelacji od wyroku I-ej instancji — wyrokiem z dnia 17 lipca 1929 roku postanowił powyższy wyrok Sądu Pracy „Warszawa-Północ" zatwierdzić.

II.

Wynagrodzenie pracowników.

Dnia 2 stycznia 1930 roku „Sąd Pracy Warszawa-Północ" rozpoznawał sprawę z powództwa I. A. Zbojnego przeciwko Mieczysławowi Jabłońskiemu o 1440 zł.

W skardze powodowej, wniesionej do Sądu Pracy „Warszawa-Północ" w dniu 2 marca 1929 r., powód Izydor Antoni Zbojna zażądał zasądzenia na rzecz jego od pozwanego Mieczysława Jabłońskiego, właściciela piekarni przy ul. Sroczej Nr. 2 w Targówku kwoty 1440 zł 92 gr tytułem należności za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie ostatnich sześciu miesięcy stosunku służbowego, przytem wyjaśnił, że pracował codziennie po 10 godzin lub 10 i pół godzin zamiast 8 godzin ustawowych, a z piątków na sobotę około 16—17 godzin, nie wliczając w to przerwy odpoczynkowej, lecz pozwany za tę pracę nad normę żadnego wynagrodzenia nie płacił.

Po rozpoznaniu wszystkich okoliczności sprawy, mając na uwadze załączone do akt sprawy dokumenty, zeznania świadków, opinję biegłego i po wysłuchaniu przemówień pełnomocników stron i zważywszy:

1 — że pełnomocnik powoda popierał powództwo, zaś pełnomocnik pozwanego, nie przyznając powództwa, wnosił o jego oddalenie i zasądzenie kosztów procesu;

2 — że zbadani po zaprzysiężeniu na rozprawie Sądowej w dniu 8 listopada 1929 roku świadkowie powodowi potwierdzili okoliczności zawarte w skardze powodowem, a mianowicie:

świadek Z. T. zeznał, iż powód pracował od godziny 4-ej popołudniu do godziny 5-ej rano z przerwą dwugodzinną, przyczem za pracę w godzinach nadliczbowych pozwany nic nie płacił, zaś świadek T H. prócz tego zeznał, że w piekarni pozwanego z piątku na sobotę pracowano od godziny 2-ej po południu do 10—11-ej rano, a bywały też dnie, gdy pracowano 24 godziny na dobę;

3 — że również i zwolniony od przysięgi przez strony świadek W. B. na rozprawie sądowej w dniu 2 stycznia 1930 roku potwierdził powyższe dane, dotyczące czasu pracy w piekarni pozwanego, zaznaczając zarazem, że powód był sumiennym pracownikiem, w pracy nie lenił się, choć specjalnej przerwy odpoczynkowej w czasie pracy nie było, jednak powód mógł (gdy na to pozwalał wypiek), w czasie pracy spocząć pół godziny lub godzinę, — powód bowiem odpowiadał za piec (czyli palenie), zaś świadek za pieczywo (czyli wypiek);

4 — że jak zeznali zgodnie na rozprawie sądowej w dniu 2-go stycznia 1930 roku świadkowie T. i H. w piekarni pozwanego stale pracowało trzech ludzi, zaś sam pozwany pomagał tylko wyjątkowo;

5 — że pozwany na rozprawie sądowej w dniu 8-go listopada 1929 roku przyznał, iż początkowo płacił powodowi 65 zł tygodniowo, a później z tytułu godzin nadliczbowych dołożył mu pięć złotych tygodniowo;

6 — że na tle danych zawartych w powyżej przytoczonych zeznaniach świadków Sąd w związku z pisemną opinją i ustnemi oświadczeniami biegłego Kazimierza Jarosza, członka Cechu Piekarzy m st. Warszawy— ustalił i rozważył co następuje:

Piekarnia pozwanego jest mała, jednopiecowa (piec zwyczajny), w piecach trzeba długo palić wobec starości urządzeń,—ogólne warunki lokalne wymagają, aby odpowiedzialny za piec pracownik pozostawał na miejscu przez 12 godzin, choć czas faktycznej pracy trwa „jakieś 8 godzin", bowiem przerwy w pracy wynikają z samej produkcji (ekspert Kazimierz Jarosz). Skoro więc w związku z powyższem oświadczeniem eksperta okazuje się że sama zasada roszczeń powoda jest słuszna, bowiem ustawa z dnia 18-go grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 2/20 poz. 7 i Nr. 14/22 poz. 127) w art. 1 ustala „czas pracy" pracowników wszystkich kategoryj na godzin 46

tygodniowo, a nadto w art. 2 ust. 1 wyjaśnia, iż „za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest pozostawać w zakładzie pracy do rozporządzenia kierownika robót", — to jednak wobec specyficznych, odrębnych warunków pracy w piekarniach w ogólności oraz mając w szczególności na względzie sytuację ekonomiczną małych piekarni, do rzędu których zaliczyć należy piekarnię pozwanego (świadek L. H., który dostarczał mąkę do piekarni pozwanego, zeznał, iż tygodniowo dostawiał 1500 kg do 2000 kg mąki żytniej, 800 kg mąki pszennej i 200 kg mąki razowej), Sąd uznał za konieczne podnieść, iż w każdym razie *ani „starość urządzeń" w zakładzie pracy, ani niewłaściwa organizacja pracy nie mogą zwolnić pracodawcy od świadczeń za godziny nadliczbowe, w czasie których pracownik przebywa w zakładzie pracy, będąc do tego zmuszony przerwami zachodzącemi w czasie produkcji.* Jeśli więc z punktu widzenia rentowności wogóle czy też opłacalności każdego przedsiębiorstwa doniosłe posiada znaczenie cena robocizny — to jednak w każdym wypadku mały rozmiar zakładu pracy nie może usprawiedliwiać upośledzenia pracownika pod względem zarobków, ani z powodu „starości urządzeń", ani z powodu niewłaściwej organizacji pracy, będącej wynikiem tych prymitywnych urządzeń, które z kolei stoją na przeszkodzie należytemu skoordynowaniu ze sobą poszczególnych faz produkcyj.

Nadto ponieważ pełnomocnik pozwanego w swem przemówieniu na rozprawie sądowej w dniu 2-go stycznia 1930 roku podniósł, iż uznanie przez Sąd samej tylko zasadności roszczeń powodowych pociągnie za sobą niechybnie zwyżkę cen chleba, będącego artykułem pierwszej potrzeby — Sąd do tego co wyżej podniesiono — uznał za wskazane dodać, iż ten argument pełnomocnika pozwanego jest o tyle nieistotny, że:

a) in formali — roszczenia powoda opierają się na przepisach ustawy

b) in merito zaś — zwyżka cen chleba, wypiekanego przez małe piekarnie, spowodowana podniesieniem ceny robocizny w tych piekarniach, o tyle nie może w sposób trwały zagrażać interesom konsumentów, że pociągnie za sobą niezwłocznie większy popyt, a zatem i wzmożona podaż pieczywa tańszego, wypiekanego masowo przez większe i duże piekarnie, posiadające nowoczesne urządzenia i należytą organizację pracy.

I choć praca w dużych zakładach pracy, zwłaszcza przy zmechanizowaniu produkcji piekarskiej wymaga pełnej specjalizacji robotników, a liczebność takich robotników piekarskich w takich zakładach jest znacznie ograniczona w stosunku do liczby pracowników zatrudnionych w zakładach o przestarzałych urządzeniach i niewłaściwej organizacji pracy — to jednak zdaniem Sądu Pracy, ani możliwość częściowego przejściowego bezrobocia pracowników piekarskich, zatrudnionych przez małe piekarnie (w wypadku likwidacji tych piekarń), ani pozbawienie zarobków właścicieli tych małych przedsiębiorstw, — nie może być przeciwstawiane interesom konsumenta, który ma prawo w wieku XX domagać się, by otrzymywał pieczywo nietylko tanie (nawozy sztuczne), ale i w higjenicznych warunkach wypieczone. Bowiem notorycznem jest, iż nietylko warunki pracy pracowników piekarskich, zatrudnionych w małych piekarniach, ale przedewszystkiem warunki, w jakich się produkuje ten podstawowy artykuł pożywienia ludzkiego — pozostawiają nogół bardzo dużo do życzenia. Zatem jedyna trudność polegałaby na należytem zorganizowaniu organizacji sprzedaży pieczywa, wypiekanego przez duże zakłady piekarskie, co przy sprawnym transporcie pozwoliłoby na dostarczenie tego pieczywa również i na odległe przedmieścia stolicy, gdzie, jak w rozpoznawanej sprawie — znajduje zbyt wytwórczość lokalnych, małych, o przestarzałych urządzeniach i zazwyczaj w niehigjenicznych warunkach produkujących swój wypiek piekarni.

7 — że przeto wychodząc z tych przesłanek i założeń, oraz opierając się na podanym na wstępie materjale dowodowym, Sąd przyjął, iż powód pracował w ciągu 5 dni w tygodniu po 12 godzin, a zatem po dwie godziny przeciętnie ponad normę (biorąc pod uwagę półtora godzinną przerwę odpoczynkową w pracy) czyli w ciągu 26 tygodni (6 miesięcy×4 tygodnie) przepracował 260 godzin 50-cio procentowych zaś w noce z piątków na sobotę 8 godzin czyli 2 godziny 50-cio procentowe i 6 godzin 100 procentowych, a razem w ciągu 26 tygodni przepracował w te noce 52 godziny 50-cio procentowe i 156 godzin 100 procentowych względnie razem 312 godzin 100 procentowych.

Przyjmując cenę godziny wedle obliczenia (65 : 46) na 1 zł 41 gr, należało na rzecz powoda od pozwanego zasądzić z tytułu należności za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie ostatnich sześciu miesięcy stosunku służbowego kwotę 879 zł 84 gr, w pozostałej zaś części powództwo jako nieudowodnione oddalić.

8 — że skoro i sporny charakter i okoliczności sprawy, mogącej posłużyć za precedens, przemawiają przeciwko nadaniu wyrokowi rygoru tymczasowej wykonalności — to Sąd postanowił odnośnemu wnioskowi zawartemu w skardze powodowej odmówić i rygoru żądanego wyrokowi nie nadawać

Sąd Okręgowy (Wydział VI Odwoławczy Cywilny) w Warszawie, do którego sprawa przeszła w drodze apelacji od wyroku I instancji — wyrokiem z dn. 19 lutego 1930 r. postanowił powyższy wyrok Sądu Pracy „Warszawa-Północ" zatwierdzić.

III.

Spór o właściwość między Sądem Pracy „Warszawa-Północ" a Sądem Okręgowym — Wydział XII Karno-Administracyjny w Warszawie.

Zamieszczoną poniżej in extenso decyzją Sądu Pracy „Warszawa-Północ", Sąd ten wszczął spór kompetencyjny negatywny z Sądem Okręgowym w Warszawie. Zestawienie szeregu ustaw i rozporządzeń, zawarte w tej decyzji, wykazuje, jak dalece przy rozstrzyganiu pozornie nieskomplikowanych zagadnień kompetencyjnych różnorodnemi okazują się postanowienia, normujące tryb postępowania i właściwość instancyj sądowych.

DECYZJA.

Sąd Pracy „Warszawa-Północ"—jako Sąd Karny— na posiedzeniu niejawnem w dniu 28 czerwca 1929 r. w osobie Zast. Przewodniczącego Sądu Pracy, Sędziego Zygmunta Zaleskiego — rozpoznawał sprawę z oskarżenia W. J., oskarżonego z art. 33 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy, — i na mocy art. 20 ust. 4 R. P. R. o sądach pracy orzekł, co następuje:

Pismem z daty Łowicz, dnia 21 listopada 1928 r. Nr. 1775 Inspektor Pracy 9 Obwodu przedstawił Sądowi Pokoju w Łowiczu odwołanie W. J. na orzeczenie tegoż Inspektora z dnia 5 listopada 1928 r. Nr. 1704, mocą którego W. J. za niestawienie się w Urzędzie Inspekcji Pracy w Łowiczu w dniu 27 października 1928 r. i niewydanie pracownikowi Z. T. lat 16, świadectwa o pracy — został ukarany grzywną w kwocie 50 złotych z zamianą w razie niemożności ściągnięcia na 5 dni aresztu. Zarazem tenże Inspektor załączył do swego pisma odpis swego orzeczenia karnego z dnia 5.XI. 1928 r. za Nr. 1704 i prosił Sąd Pokoju:

1. o rozpatrzenie sprawy ukarania przezeń W. J. w myśl art. 33 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy (Dz. Ust. Nr. 67 ex 1927 poz. 590);

2. o uznanie W. J. winnym przekroczenia art. 21 ustęp ostatni R. P. R. z dn. 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy i art. 21 R. P.R. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. Nr. 35 ex 1928 poz. 324);

3. o ukaranie W. J. grzywną zgodnie z art. 31 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy i art. 61 R. P. R. z dnia 16.III.1928 r.o umowie o pracę robotni-

ków — z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu; zaznaczenie w wyroku, że grzywna podlega wpłacie na rachunek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Dział II § 15 — oraz

4. o rozpatrzenie sprawy w nieobecności oskarżyciela.

Z dołączonego do akt sprawy orzeczenia karnego Inspektora Pracy 9 Obwodu w Łowiczu z dnia 15.XI. 1928 r. Nr. 1704 wynika, że zostało ono oparte na przepisach art. 21 ustęp ostatni, art. 31 i 32 R. P. R. z dn. 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy i na przepisach art. 21, 61 i 62 R. P. R. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników.

Po wezwaniu stron i wskazanego przez Inspektora świadka — Sąd Grodzki w Łowiczu, na posiedzeniu publicznem w dniu 15 maja 1929 r. powziął decyzję treści następującej:

Sąd Grodzki, biorąc pod uwagę, że wykroczenia przewidziane w art. 31 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy i art. 61 takiegoż rozporządzenia z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników, podlegają orzecznictwu władz administracyjnych w osobie Inspektora Pracy, że w myśl art. 1 i 47 takiegoż rozporządzenia z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem, odwołania w takich sprawach z żądaniem skierowania ich na drogę postępowania sądowego podlegają rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy

postanowił:

sprawę niniejszą skierować do Sądu Okręgowego — według właściwości.

(Przytem zauważyć należy, że w decyzji Sądu Grodzkiego zacytowano art. 1 i 47 leg. cit., co jest jednak oczywistą pomyłką pisarską).

Poczem przy odezwie z dnia 17 maja 1929 r. Nr. K. 667/29 Sąd Grodzki w Łowiczu, na zasadzie art. 117 U. P. K. przedstawił akta w sprawie W. J. oskarżonego z art. 33 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. Sądowi Okręgowemu w Warszawie, Wydział XII Karno-Administracyjny — według właściwości.

Następnie decyzją z dnia 5 czerwca 1929 r. Przewodniczący Wydziału Karno-Administracyjnego Sądu Okręgowego w Warszawie

postanowił:

„na mocy art. 9 R. P. R. z dnia 22.III.1928 r. o sądach pracy akta sprawy przesłać do Sądu Pracy — według właściwości" i w związku z tem przy piśmie z dnia 15 czerwca 1929 r. Nr. K. A. 1380/29 Wydział XII Karno-Administracyjny przesłał akta sprawy z oskarżenia W. J. — w myśl art. 9 R. P. R. z dnia 22.III.1928 r." Sądowi Pracy „Warszawa-Północ".

Do sądu Pracy „Warszawa-Północ" akta sprawy quaestionis wpłynęły w dniu 24 czerwca 1929 roku.

Po rozpoznaniu sprawy i mając na względzie:

1) że zgodnie z przepisami art. 34 i 37 R. P. R. z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem, osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego — może zwrócić się do władzy administracyjnej z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, a właściwym do rozpoznawania sprawy jest sąd okręgowy, w którego okręgu znajduje się siedziba władzy, która wymierzyła karę administracyjną;

2) że po myśli art 62 R. P. R. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników—do orzekania w sprawach z art. 61 tegoż rozporządzenia — jak również po myśli art. 32 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy—do orzekania o czynach, przewidzianych w art. 31 tegoż rozporządzenia — powołani są inspektorzy pracy;

3) że art. 33 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. stanowi, że ukarany orzeczeniem karnem inspektora pracy za czyny wskazane w art. 31, *jak również za inne czyny podległe orzecznictwu karno-administracyjnemu inspekcji pracy* — może wnieść na ręce inspektora pracy żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi pokoju;

4) że zatem również ukarany orzeczeniem z art. 62 R. P. R. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników może pod rządem przepisów ustawowych art. 33 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy — żądać przekazania sprawy właściwemu sądowi;

5) że *R P. R.* z dnia 14 lipca 1927 r. *o inspekcji pracy* ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 67 ex 1927 *i weszło w życie*, zgodnie z art. 39 leg. cit. *w dniu 30 stycznia 1928 roku*, — zaś *R. P. R.* z dnia 22 marca 1928 roku *o postępowaniu karno-administracyjnem* ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 38 ex 1928 poz. 365 i *weszło w życie*, zgodnie z art. 69 ust. 1 leg. cit. — *w dniu 10 maja 1928 roku*, — a w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 37 ex 1928 poz. 350 ogłoszone zostało *R. P. R.* z dnia 22 marca 1928 roku *o sądach pracy*, które *weszło w życie*, z godnie z art. 39 leg. cit. *w dniu 25 czerwca 1928 roku;*

6) że zatem art. 37 w związku z art. 63 ust. 2 i art. 69 ust. 2 in initio R. P. R. o postępowaniu karno-administracyjnem, w myśl zasady „lex posterior derogat legem priorem", — uchylił w sprawach z art. 33 R. P. R. z dnia 14.VII.1927 r. właściwość sądów pokoju na rzecz właściwości sądu okręgowego w tych sprawach;

7) że zgodnie z przepisami art. 21 in fine i 22 ust. 2 R. P. R. o sądach pracy, art. 36 U. P. K. oraz § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa, oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 grudnia 1928 roku o ustanowieniu sądów pracy w m. st. Warszawie — Sąd Pracy „Warszawa-Północ" właściwym jest dla spraw karnych, wymienionych w art. 7 R. P. R. o sądach pracy, — wynikłych na obszarze okręgu Starostwa Grodzkiego „Warszawa-Północ" oraz okręgów Komisarjatów Policji Państwowej XIV, XVII, XXIV i XXV;

8) że zatem na mocy przepisu art. 9 tegoż R. P. R. o sądach pracy — Sąd Pracy „Warszawa-Północ" właściwy jest do rozstrzygania tylko tych spraw karnych — wynikłych bądź z przekroczenia przepisów przewidzianych w art. 7 leg. cit., bądź które wpłynęły do Sądu w drodze żądania przekazania sprawy Sądowi przez skazanego orzeczeniem karnem inspektora pracy, — które zaistniały na obszarze właściwości Sądu Pracy „Warszawa-Północ", określonym w § 2 wymienionego wyżej Rozporządzenia Ministerjalnego;

9) że, gdy więc z zestawienia przepisów art. 34 i 37 R. P. R. o postępowaniu karno-administracyjnem z przepisami art. 21 in fine w związku z art. 9 in fine R. P. R. o sądach pracy wynika, że R. P. R. o sądach pracy uchyliło na obszarze działania Sądu Pracy, jako sądu specjalnego, właściwość sądu okręgowego jako ogólnego (wypływającą z art. 34 w związku z art. 37 R. P. R. o postępowaniu karno-administracyjnem),— to jednak zauważyć należy, iż *R. P. R. o sądach pracy* —wobec zasady właściwości terytorjalnej sądów pracy w sprawach karnych ich orzecznictwu poddanych (wyrażonej w art. 22 ust. 2 leg. cit.) — *nie uchyliło właściwości innych sądów ani norm ogólnych postępowania w sprawach z art. 33 R. P. R. z dnia 14.VII. 1927 roku o inspekcji pracy, wynikłych poza obszarem właściwości sądów pracy jako sądów karnych;*

10) że skoro miasto Łowicz, będące siedzibą Inspektora Pracy 9 Obwodu Okręgu Warszawskiego — nie podlega właściwości terytorjalnej Sądu Pracy „Warszawa-Północ", — to wobec przepisu art. 22 ust. 3 R. P. R. o sądach pracy — uznać należy, że Sąd ten nie jest właściwy do rozpoznawania sprawy karnej, przekazanej orzecznictwu tego Inspektora w I-szej instancji;

11) że zatem, w szczególności, uznając brak właściwości Sądu Pracy „Warszawa-Północ" w sprawie quaestionis,

Sąd Pracy „Warszawa-Północ"

na mocy art. 45 § 1 R. P. P. z dnia 6 lutego 1928 roku, zawierającego Prawo o Ustroju Sądów Powszechnych

postanawia

postępowanie w sprawie zawiesić i wszcząć spór negatywny o właściwość między Sądem Okręgowym (Wydział XII Karno-Administracyjny) a Sądem Pracy „Warszawa-Północ", akta sprawy przedstawić w drodze instancji Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do rozstrzygnięcia, o czem zarazem zawiadomić oskarżonego i oskarżyciela.

* * *

Następnie akta sprawy przeszły do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który wydał poniżej zamieszczoną decyzję, uznającą zasadność decyzji Sądu Pracy „Warszawa-Północ".

DECYZJA.

Nr. II.K.220/29.

Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu niejawnem II-go Wydziału Karnego w dniu 29 sierpnia 1929 roku, rozpoznawszy wniosek Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie z oskarżenia W. J. wraz z decyzją Sądu Pracy z dnia 28 czerwca 1929 roku w przedmiocie wszczęcia sporu o właściwość.

zważywszy

1) że Sąd Grodzki w Łowiczu postanowieniem z dnia 15 maja 1929 roku skierował do Sądu Okręgowego w Warszawie w Wydziale Karno-Administracyjnym, jako właściwego, sprawę z oskarżenia W. J. z art. 31 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 roku o inspekcji pracy;

2) że Wydział XII Sądu Okręgowego w Warszawie do spraw karno-administracyjnych przekazał sprawę niniejszą na podstawie art. 9 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy do sądu pracy według właściwości;

3) że Sąd Pracy „Warszawa-Północ", do którego sprawa wpłynęła, zawiesił postępowanie w sprawie i wszczął przed Sądem Apelacyjnym spór o właściwość z Sądem Okręgowym (Wydział XII Karno-Administracyjny);

4) że w myśl art. 45 § 1. Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych, spory o właściwość pomiędzy sądami powszechnemi a sądami szczególnemi rozstrzyga przełożony nad sądem powszechnym Sąd Apelacyjny;

5) *że sądy pracy, jako niewymienione w art. 1 § 1 Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych, a posiadające odrębną organizację na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o sądach pracy — należą do sądów szczególnych,* spór więc pomiędzy niemi a sądami okręgowemi rozstrzyga odpowiedni sąd apelacyjny;

6) że wywody postanowienia Sądu Pracy „Warszawa-Północ" w sprawie niniejszej z dn. 28 czerwca 1929 r. należy uznać na tle okoliczności sprawy za słuszne i zasadne;

7) że sprawy z odwołań od orzeczeń karnych inspektorów pracy, jako władzy administracyjnej, w myśl art. 9 Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. należą do sądów pracy, jako sądów specjalnych, na obszarze działania danych sądów, jeżeli zaś w danym okręgu niema sądów pracy — orzecznictwo w tych sprawach należy na ogólnej zasadzie (art. 34 R. P. R. P. o postępowaniu karno-administracyjnem) do właściwego sądu okręgowego (wydział karno-administracyjny);

i 8) że wobec tego, iż w okręgu łowickim, gdzie sprawa niniejsza powstała i gdzie załatwiona została przez Inspektora Pracy 9 Obwodu m. Łowicza nie został powołany dotychczas sąd pracy — rozpoznanie sprawy tej należy do Sądu Okręgowego

postanawia

Na mocy art. 1 § 1 i art. 45 § 1 R. P. R. P. z dn. 6.II.1928 r. (Prawo o Ustroju Sądów Powszechnych), art. 2, 9, 22 i 25 R. P. R. z dn. 22.III. 1928 r. o Sądach Pracy oraz art. 34 i 37 R. P. R. o postępowaniu karno-administracyjnem przekazać sprawę niniejszą do Sądu Okręgowego w Warszawie (Wydział Karno-Administracyjny) — jako właściwego.

* * *

W związku z motywami powyższej decyzji Sądu Apelacyjnego w Warszawie zauważyć należy, że Sąd ten na zasadzie zestawienia przepisów art. 1 § 1 i art. 45 § 1 R. P. P. z dnia 6 lutego 1928 roku, zawierającego Prawo o Ustroju Sądów Powszechnych, uznał, iż Sąd Pracy jako taki, jest sądem szczególnym, w przeciwstawieniu do sądów powszechnych jurysdykcji ogólnej.

Tezy

ustalone przez

Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych.

XIII.

Portjerzy hotelowi.

Posiedzenie Komisji Międzydepartamentalnej z dnia 4 marca 1930 r. Pismo Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 17 marca 1930 r. Nr. 1602/Pr. Gab.

„Portjerzy hotelowi z reguły nie są pracownikami umysłowymi. Za pracowników umysłowych można uznać w drodze wyjątku jedynie tych portjerów hotelowych, którzy wykonywają nadzór nad personelem, wykonywają czynności rachunkowe, meldunkowe względnie obowiązki tłumacza - informatora, o ile ci portjerzy w myśl warunków umowy lub ustalonej w danym zakładzie praktyki nie wykonywają czynności o charakterze posług osobistych".

Uzasadnienie.

Zakres czynności, wykonywanych przez portjerów hotelowych nie jest jednolity. Do zakresu zwykłych czynności portjerów hotelowych należy przedewszystkiem przyjmowanie gości, pokazywanie i odnajmowanie im pokoi, połączone najczęściej z wykonywaniem czynności o charakterze posług osobistych, jak np. noszenie bagażu ręcznego i t. p. Czynności te, jako niepodpadające pod żaden z punktów art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323), względnie art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911) nie uzasadniają zaliczenia portjerów hotelowych do kategorji pracowników umysłowych.

Jednakowoż wobec tego, że w niektórych zwłaszcza większych hotelach w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej Polskiej portjerzy hotelowi wykonywają nadzór nad personelem oraz wykonywają czynności rachunkowe, meldunkowe, względnie obowiązki tłumacza-informatora, które to czynności są przewidziane punktami 1 i 6 art. 2 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych względnie art. 3 rozporządzenia z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, należy portjerów hotelowych wykonywających te czynności uznać za pracowników umysłowych, o ile ci portjerzy w myśl warunków umowy lub ustalonej w danym zakładzie praktyki nie wykonywają czynności o charakterze posług osobistych.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA POLSKIE.

Przegląd bibljograficzny druków polskich z zakresu kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 15 grudnia 1929 r. do 15 marca 1930 r.

Druki, opatrzone spisem rzeczy, opisane są na podstawie autopsji, inne — na podstawie urzędowego wykazu druków.

Liczby stojące obok druków oznaczają numery inwentarza Bibljoteki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

I. Bibljografja.

8804. *Łoza S.*, Hoesicka bibljografja prawnicza polska 1918 — 1928. Zestawił..... przejrzał i słowem wstępnem poprzedził H. Mościcki. Warszawa, 1930 r. Nakładem księgarni F. Hoesicka. knl. 4 str. 181 + 2 nlb.

II. Emigracja.

Lepecki M. B., Opis polskich terenów kolonizacyjnych w Peru. Warszawa, 1930. Nakładem Naukowego Instytutu Emigracyjnego. str. 30. Z 11 planszami.

Lepecki M B., Stany Zjednoczone a imigracja. Warszawa. 1930. Nakładem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. str. 54 + 2 nlb.

8801. Wskazówki dla sezonowych robotników rolnych, wyjeżdżających do Niemiec. (Mała Bibljoteka emigranta polskiego Nr. 3). Wyd. 3-cie. Warszawa, 1930. Nakładem Urzędu Emigracyjnego. str. 50.

Spis rzeczy: Wstęp. — Jakie są główne przepisy konwencji? — Jakie są główne punkty umowy o pracę? — Wyjazd na roboty sezonowe do Niemiec. — Przestrogi i rady dla robotników. — Powrót robotników. — Kasa chorych. — Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. — Jakie powinno być mieszkanie polskiego robotnika rolnego? — Opieka nad polskimi robotnikami sezonowymi. — O konsulatach polskich. — Gazety polskie. — Parafje katolickie. — Umowa o pracę.

8800. Wskazówki dla wychodźców do Argentyny oraz 20 lekcyj języka hiszpańskiego (Mała Bibljoteka emigranta polskiego Nr 6). Wyd. 2-ie. Warszawa, 1930. Nakładem Urzędu Emigracyjnego. str. 95.

Spis rzeczy: Dane geograficzne. — Podział administracyjny. Ludność. — Rolnictwo i hodowla bydła. — Przemysł. — Kolonizacja. — Widoki znalezienia pracy w poszczególnych zawodach. — Ochrona pracy i ubezpieczenia. — Patronat polski. — Opieka konsularna. — Polacy w Argentynie. — Opieka kulturalno-oświatowa w Argentynie. — Szkoły polskie w Argentynie. — Warunki emigracyjne. — Warunki odjazdu do Argentyny. — Warunki uzyskania paszportu emigracyjnego. — Towarzystwa okrętowe, przewożące emigrantów do Ameryki Południowej. — Podróż do Argentyny. — Lekcje języka hiszpańskiego.

8799. Wskazówki dla wychodźców do Francji (Mała Bibljoteka emigranta polskiego Nr. 1). Wyd. 7-me. Warszawa, 1929 r. Nakładem Urzędu Emigracyjnego, str. 99 + 2 nlb. Z 1 mapką.

Spis rzeczy: I. Podróż do Francji. Wyjazd zbiorowy. — Wyjazd jednostkowy. — Adresy konsulatów państw obcych w Polsce. — Uwagi ogólne dla wyjeżdżających do Francji. — Wykaz państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami — II. Pobyt we Francji: Warunki pracy. — Opieka urzędowa nad emigrantami. — Polskie życie społeczne we Francji. — Pisma polskie. — Adresy związków polskich. — Opieka społeczna. — Odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. — Polskie instytucje opieki nad wychodźcami we Francji. — Informacje różne. — Nazwy i adresy konsulatów polskich we Francji. — Opieka religijna.

Załęcki G. dr., O kolonjalno-polityczną kulturę mas polskich. Odb. z „Krytyki", Warszawa, 1930. str. 6 + 1 nlb.

III. Ochrona pracy.

8802. *Bloch J.*, Kodeks pracy. Ustawy i rozporządzenia o umowie o pracę robotników, pracowników umysłowych, o czasie pracy, o urlopach, o higjenie pracy i chorobach zawodowych, o inspekcji pracy o sądach pracy i t. d. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Wyroki sądów pracy. Wyd. 2-ie uzupełnione opracował i uwagami opatrzył . . . . Warszawa, 1930. Nakładem F. Hoesicka. str. XVI + 603.

Spis rzeczy: Przedmowy. — Objaśnienie skrótów. — Spis rzeczy. — Umowy o pracę. — Czas pracy, praca młodocianych i kobiet. — Urlopy. — Kaucje. — Ochrona rynku pracy, pośrednictwo pracy. — Bezpieczeństwo i higjena pracy. — Choroby zawodowe. —

Rada ochrony pracy. — Inspekcja pracy. — Sądy pracy. — Związki zawodowe i stowarzyszenia. — Ustawy dodatkowe. — Suplement. — Errata. — Skorowidz.

Fenichel Z., Zarys polskiego prawa robotniczego z uwzględnieniem prawa zagranicznego oraz tekstem polskich ustaw. Kraków, 1930. Gebethner i Wolff. str. 397.

Spis rzeczy: Wstęp autora. — Część I. Część ogólna. — Cz. II. Umowne prawo robotnicze. — Cz. III. Ochronne prawo robotnicze. — Cz. IV. Ustrojowe prawo robotnicze. — Cz. V. Spory robotnicze. — Cz. VI. Międzynarodowe prawo robotnicze. — Cz. VII. Zagraniczne ustawodawstwo robotnicze. — Cz. VIII Charakterystyka polskiego prawa robotniczego. — Cz. IX. Teksty ustaw. — Skorowidz.

Jankowski S., Inspekcja pracy. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. (Ustawodawstwa Pracy T. III). Warszawa, (1930). Nakładem Księgarni Robotniczej. str. XXII + 36.

Kontrakt taryfowy dla rolnictwa dla województw poznańskiego i pomorskiego na rok 1930/31. Poznań (1930). Nakładem Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu. str. 7.

8696. *Krieger A.* 10 lat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na P. W. K. w Poznaniu. Warszawa, 1929. Nakładem Komitetu P. W. K. w Poznaniu. (Dział Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej). str. 117 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Wstęp. — Ludność pracująca w Rzeczypospolitej. — Rozwój ustawodawstwa. — Działalność inspekcji pracy. — Ubezpieczenia społeczne. — Opieka społeczna. — Emigracja. — Propaganda zagadnień polityki społecznej na P. W. K. w Poznaniu. — Résumé po francusku i po niemiecku.

8739. Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Aleksandra Prystora na posiedzeniu Budżetowej Komisji Sejmowej dnia 23 stycznia 1930 r. Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 43.

Spis rzeczy: Warunki pracy. — Ochrona pracy. — Sprawy międzynarodowe. — Bezrobocie i walka z nim. — Opieka społeczna. — Emigracja. — Ubezpieczenia społeczne. — Zużytkowanie rezerw zakładów ubezpieczeniowych. — Kasy chorych.

7107. Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce. Rok 1928. Warszawa, 1930. Nakładem Min. Pracy i Opieki Społecznej. str. 102 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Ankieta o ruchu zawodowym w r. 1928. — Ogólny rzut oka na stan ruchu zawodowego. — Związki zawodowe robotnicze. — Związki zawodowe pracowników umysłowych. — Związki zawodowe pracowników państwowych i samorządowych. — Aperçu du mouvement syndical en Pologne en 1928.— Wykaz alfabetyczny związków zawodowych w r. 1928. — Wykaz alfabetyczny czasopism związków zawodowych w r. 1928. — Sprawozdanie z działalności związków zawodowych w r. 1928, oraz z zebrań i zjazdów odbytych w r. 1928.

Umowa zbiorowa z robotnikami rolnymi na rok 1929/30. Lwów (1930). Nakładem Związku Ziemian. str. 39.

8764. *Zawadzka J.*, Przyczynki do spraw opieki nad dzieckiem pracowniczem. Wydano z okazji dwuletniej rocznicy istnienia żłobków w Polskim Monopolu Tytuniowym. b. m. wyd., 1930. Nakładem Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytuniowego. str. 58. Z 6 tablicami i 10 planszami. Z okładką rys. przez Józefa Toma.

Spis rzeczy: Przedmowa Dyrekcji. — Wstęp autorki. — Historyczny zarys utworzenia i rozwoju żłobków dziennych i żłobków lotnych. — Personel żłobków. — Świadczenia żłobków i stacji opieki lotnej. — Rozwój żłobków i lotnej opieki. — Stosunek matek do żłobków i opieki lotnej. — Opieka lekarska — wpływ pielęgnowania na zdrowie niemowląt. — Dzień dziecka w żłobku. — Zakończenie. — Résumé.— Regulamin żłobków fabrycznych Polskiego Monopolu Tytuniowego. — Regulamin dla matek, mających dzieci w żłobku. — Karta indywidualna dziecka w żłobku. — Sprawozdanie miesięczne ze żłobka. — Odżywianie. — Karta indywidualna dziecka ze stacji opieki lotnej. — Karta odwiedzin domowych. — Sprawozdanie miesięczne stacji lotnej. — Badania i raporty lekarskie. — Kwestjonarjusz.

IV. Opieka społeczna.

Błasiński S., Świetlica jako jedna z form pracy kulturalno-oświatowej. Odb. z „Ogniskowca". Mysłowice, 1929. str. 16.

8676. Instrukcja i poradnik dla opiekunów społecznych. Warszawa, 1930. Nakładem Biura Zjazdów samorządu ziemskiego. str. 45.

Spis rzeczy: I. Instrukcja w opracowaniu F. Brannego: — Stanowisko opiekuna społecznego. — Objęcie obowiązków. — Oznaki. — Sposób wykonywania obowiązków. — Rozporządzenie Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 2 maja 1929 r. o współdziałaniu organów policji państwowej z opiekunami społecznymi. — II. Poradnik w opracowaniu J. Beka: — Zadania opiekuna społecznego, wynikające z ustawy. — Zadania, wynikające z potrzeb życia.

Komu płacą — płacić będą zasiłki pieniężne w razie braku pracy oraz przy utracie zdolności do wykonywania swego zawodu emeryturę. Warszawa, 1930. Nakładem Legjonu Śląskiego. str. 15 + 1 nlb.

Kuchta J. dr., Dążenie do kompensacji u dziecka— włóczęgi a podstawa wychowawcza. Odb. Z. „Chowanny". Kraków, 1930, str. 30.

8783. *Piasecki E., prof. dr.*, Wychowanie fizyczne („Zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce" Nr. 9). Warszawa, 1930. Nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem. str. 60 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Pojęcia ogólne. — Przegląd ćwiczeń cielesnych. — Uwzględnienie odrębności grup i jednostek. — Organizacja urządzenia. — Kierownictwo i nadzór. — Literatura.

Posadzowa S. M., Instrukcje dla ochroniarek. (Bibljoteka Wychowania Przedszkolnego, Zeszyt IX). Poznań, 1930. str. 3 nlb + 58 + 1 nlb.

8784. *Sparrow. H., dr. med.*, Zarys bakterjologji chorób zakaźnych. („Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą" Nr. 14). Warszawa, 1930. str. VII + 191. Z 5 rysunkami.

Spis rzeczy: Wstęp historyczny. — Część ogólna. — Część szczegółowa. — Choroby przenoszone przez pasożyty. — Choroby weneryczne.

6992. Sprawozdanie z ósmej sesji Rady Opieki Społecznej. Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 7.

Spis rzeczy: Lista obecności członków Rady. — Zagajenie Przewodniczącego. — Projekt ustawy w sprawie wykonywania opieki społecznej nad obywatelami polskimi powracającymi z zagranicy do Polski na skutek zarządzeń władz obcych lub polskich, a nie posiadającymi w żadnej gminie Rzeczypospolitej prawa do opieki trwałej. — Dyskusja.

8732. *Szumanówna W.*, Rola opiekunów społecznych. („Zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą" Nr. 11). Warszawa, 1930. Nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem. Z zasiłku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 34 + 2 nlb.

Spis rzeczy: Wstęp (uwagi ogólne). — Sprawy szczególne. — Rodziny więźniów. — Matki nieślubne z dziećmi. — Oddawanie dzieci do zakładów wychowawczych. — Opiekun nad dziećmi podsądnemi. — Obrona dzieci przed okrucieństwem. — Sprawy star-

ców. — Zwalnianie od podatków i zapłacenia kosztów szpitalnych. — Ustalenie budżetu rodziny. — Praca matek. — Nauczyciel-wywiadowca. — Opiekunowie parafjalni. — Członkowie towarzystw dobroczynnych. — Higjenistki. — Opiekunowie społeczni. — Stacje i komisje opieki społecznej. — Literatura.

8731. *Weryho-Radziwiłłowiczowa M.*, Zarys wychowania przedszkolnego. („Zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce" Nr. 10). Warszawa, 1930. Nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Z zasiłku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 24. Z 6 ilustracjami.

Spis rzeczy: Zarys wychowania przedszkolnego. — Ilość przedszkoli w Polsce według ostatniej statystyki. — Urządzenia przedszkola nowoczesnego. — Zajęcia i zatrudnienia dzieci. — Rodzaj zajęć dzieci w przedszkolu. — Wychowawczynie. — Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 czerwca 1929 r. w sprawie organizacji państwowych seminarjów ochroniarskich. — Towarzystwo wychowania przedszkolnego. — Piśmiennictwo.

V. Spółdzielczość.

Bielecki J., Kasy gminne wobec spółdzielni rolniczych (Bibljoteka Spółdzielcza Nr. 13). Warszawa, 1929. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego. str. 31 + 1 nlb.

Faber H., Spółdzielczość w rolnictwie duńskiem. Poznań, 1929. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej Unji Związków Spółdzielczych. str. 171 + 1 nlb.

Kwieciński J., Zadania i cele współdzielczości. (Książnica „Społem" T. III). Warszawa, 1929. Wyd. Związku Spółdz. Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. str. 15 + 1 nlb.

Mach J., Spółdzielczość rolnicza w Polsce (Kursy rolnicze im. St. Staszica. Pierwszy kurs popularny. Warszawa. Lekcja XX). Wyd. 2-ie. Warszawa, 1929 str. 8.

Surzycki S., Spółdzielczy Instytut Naukowy. Dziesięciolecie istnienia 1919 — 1929. (Bibljoteka Spółdzielcza Nr. 11). Warszawa, 1929. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego. str 40.

VI. Sprawy gospodarcze i inne.

Białowąs M. ks. dr., Sprawa robotnicza. Miejsce Piastowe, 1930. str. 64.

Instytut Gospodarstwa Społecznego. 1920 — 1930. Sprawozdanie z działalności dziesięcioletniej. Warszawa, 1930. str. 42 + 1 nlb.

Spis rzeczy: I. Lata 1920 — 1926. — II. Instytut Gospodarstwa Społecznego jako samodzielna instytucja. — III. Bibljoteka. — IV. Działalność wydawnicza Instytutu w latach 1926 — 1929. — V. Działalność sekcyj. — Wydawnictwa Instytutu. — Résumé.

Janowski R., Kwestja włościańska w Polsce. Moskwa, 1929. Nakładem centralnego wydawnictwa ludów Z. S. S. R. str. 183. Z 1 tablicą.

Kielski A. dr., O istocie i granicach demokracji. Warszawa, 1930. str. 15.

Klarner C., Polityka mieszkaniowa w Polsce i zagranicą (Wydawnictwo Izby Przemysłowo Handlowej T. VII). Warszawa, 1930. str. 245 + 3 nlb.

Korowicz H., prof. dr., Polityka przemysłowa w zarysie (Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie). Lwów, 1930. Nakładem własnym. str. 112.

Moszczyński H., Wydatki i dochody większych miast polskich w r. 1926. Odb. z „Kwartalnika Statystycznego". Warszawa, 1929. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. str 194.

Niegolewski A., Intensywność i produkcyjność gospodarstw rolnych państw europejskich. Odb. z „Roczników Nauk Rolniczych i Leśnych". T. XXII. (Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego Nr. 24). Poznań 1930. str. 1 nlb. + 56.

Piekałkiewicz J., Wydatki i dochody związków publiczno-prawnych. Odb. z „Kwartalnika Statystycznego". Warszawa, 1929. str. 2 nlb. + 122.

Rosset E. Samorząd łódzki w walce z głodem mieszkaniowym. Odb. z „Księgi Pamiątkowej Samorządu m. Łodzi". Łódź, 1930. str. 27.

8793. *Rychliński S.*, Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim. Wyniki prac komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Warszawa, 1930. Wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Knl. 6 str 164 + 1 nlb.

Spis rzeczy: Przedmowa prof. L. Krzywickiego. — Rozdział I. Komisja ankietowa i ogólny rzut okna na jej działalność. — R. II. Czynniki produkcji w oświetleniu ankiety przemysłowej. — R. III. Zagadnienia ustroju, techniki i organizacji przemysłu. — R. IV. Zbyt. — R. V. Rentowność. — R. VI. Drogi racjonalizacji. — Résumé.

Rzepecki B., Zatarg gospodarczy polsko-niemiecki. Warszawa, 1930. str. 7 nlb. + 95 + 1 nlb.

Staniewicz W., prof. dr., Dwa lata dalszej pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce. 1928 — 1929. Odb. z „Rolnictwa". Warszawa, 1930. Wyd. Tow. Oświaty Rolniczej. Z zasiłku Ministerstwa Rolnictwa. str. 95.

Spis rzeczy: Wstęp. — A. Prace ogólne Ministerstwa Reform Rolnych. — B. Prace konkretne. — 1. Scalanie gruntów. — 2. Likwidacja służebności. — 3. Uwłaszczenie b. czynszowników, b. wolnych ludzi i b. długoletnich dzierżawców. — 4. Meljoracje. — 5. Parcelacja. — 6. Organizacja gospodarstw. — 7. Pomoc kredytowa. — 8. Państwowy Bank Rolny. — 9. Działalność likwidacyjna, wynikająca z traktatów i umów międzynarodowych. — Zakończenie. — Wykaz wydanych w okresie 1928/29 przepisów prawnych, dotyczących Ministerstwa Reform Rolnych.

8722. *Tomaszewicz S.*, Zarys zasad naukowej organizacji pracy oraz ich zastosowanie w biurowości (System bezdziennikowy). Warszawa, 1930. Wyd. Bibljoteki Województwa Warszawskiego. str. 192.

Spis rzeczy: Wstęp. — Zasady naukowej organizacji pracy według filozofji systemu Taylora. — Dlaczego system Taylora mało jest rozpowszechniony? — Administracja przemysłowa i ogólna według systemu Fayola. — Streszczenie 12-stu zasad wydajności H. Emersona. — Systemy biurowości, stosowane w administracji polskiej. — Tezy dr. H. Hausmana. — Organizacja pracy biurowej w ujęciu K. Jabłowskiego. — System bezdziennikowy. — Korzyści systemu bezdziennikowego. — Zakończenie. — Ramowa instrukcja biurowa systemu bezdziennikowego.

8705. *Wolert W.*, Demokracja i kultura. Praca oświatowa zagranicą. Warszawa, 1930. Nakładem Związku Spółdzielni Spożywców str. 728 + 2 nlb.

Spis rzeczy: Przedmowa autora. — Wstęp: Duch demokracji i konieczność przemiany. — Oświata na usługach demokracji politycznej (Francja). — Od oświaty do wychowania (Anglja). — Oświata na usługach demokracji przemysłowej (Ameryka). — Demokratyzacja kultury (Skandynawja). — Inteligencja — siłą motoryczną oświaty i wychowania (Włochy). — Oświata partyjna (Belgja, Austrja). — Upaństwowienie oświaty i wychowania (Czechy — typ prawodawczy, Rosja — typ rewolucyjny). — Czynniki emocjonalno-religijne w pracy oświatowo-wychowawczej (Szwajcarja). — Jednostka i naród jako zasada pracy oświatowej (Niemcy). — Idea międzynarodowości w dziedzinie oświaty. — Zakończenie. — Summary. — Skorowidz nazwisk.

Załęcki G., dr., Polityka cen ziemi w Polsce a problemy naszej powojennej kolonizacji chłopskiej. 1918—

1928. Próba syntezy. Odb. z „Kwartalnika Naukowego Instytutu Emigracyjnego". Warszawa, 1930. Nakładem Naukowego Instytutu Emigracyjnego. str. 110.

VII. Ubezpieczenia.

Dembiński B., Uwagi o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w rolnictwie. Odb. z „Poradnika Gospodarczego". Poznań, 1930. Nakładem Rolniczej Drukarni i Księgarni. str. 18 + 1 nlb.

Jakubowicz J. i Pawlak W., O ubezpieczeniach społecznych. Referaty wygłaszane na kursach referentów (Z)jednoczenia (Z)awodowego (P)olskiego w Poznaniu. Poznań, 1930. Nakładem Zarządu Centralnego Z. Z. P. str. 38.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Warszawa, 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. str. 2 nlb. + 74.

Regulamin dla chorych Powiatowej Kasy Chorych w Grójcu, Warszawa, 1929 r. str. 1 nlb.

8680. *Sisslé E.*, Samorząd organizacyj ubezpieczeń społecznych w świetle teorji prawa administracyjnego Odb. z „Pracy i Opieki Społecznej". Warszawa, 1930, str. 31.

Spis rzeczy: Istota samorządu. — Podział samorządu . — Samorząd organizacyj ubezpieczeń społecznych. — Nadzór państwowy nad organizacjami ubezpieczeń społecznych. — Samorząd polskich organizacyj ubezpieczeń społecznych. — Fundusz Bezrobocia. — Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Związek Zakładów Pracowników Umysłowych. — Résumé.

8692. *Zajdenman J.* Co każdy pracownik i pracodawca o Kasie Chorych wiedzieć winien. Warszawa, 1929, str. 32.

Spis rzeczy: Wstęp. — Członkowstwo Kasy Chorych. — Płaca ustawowa. — Świadczenia.—Składki. — Ustrój Kasy.

* * *

Przegląd treści ważniejszych czasopism polskich znajdujących się w Bibljotece Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Biuletyn Spółdzielczego Instytutu Naukowego (Warszawa, kwartał pierwszy 1930 r.) zawiera artykuły *Z. Ludkiewicza* „Spółdzielczość rolnicza w ramach belgijskiego Boerenbondu", *A. Leparskiego* „Rola chłodnictwa w produkcji rolniczej Polski", *J. Kurnatowskiego* „Nadmierny podział gruntów" i *W. L. Biegeleisena* „Rola spółdzielczości italskiej w zakresie racjonalizacji obrotu i regulacji cen".

Biuletyn Urzędniczy (Warszawa; Nr. 1/2, styczeń—luty 1930 r.), zawiera m. in. artykuły *J. Akera* „Kilka uwag o art. 118 w sprawie dekoncentracji", *A Bardzkiego* „Wpływ rozwiązania stosunku służbowego a prawa emerytalne", *L.* „Na marginesie prac nad ustaleniem zasad techniki legislacyjnej". *A. Longchampsa* „Udział urzędników w pracy społecznej" oraz ciąg dalszy artykułu *dr. K. Windakiewicza* „O urzędach honorowych i zawodowych".

Ekonomista (Warszawa, Tom IV z 1929 r.) zawiera artykuły: *E. Lipińskiego* „Z problematów gospodarczego wzrostu", dokończenie artykułu *F. Zweiga* „Finansowanie konsumcji", *L. Górskiego* „Problem przeludnienia na tle struktury agrarnej", *S. Rychlińskiego* „Badanie życia robotniczego" i *L. W. Biegeleisena* „Wyższe szkolnictwo gospodarczo-administracyjne w Anglji".

Gazeta Administracji i Policji Państwowej (Warszawa, Nr. 1, 2, 3, 4 i 5 z 1930 r.) zawiera m. in. artykuły w Nr. 1-ym: *H. Eilego* „Jan Dekert", *R. Hausnera* „Zespolenie w świetle wojewódzkich zebrań perjodycznych" i *dr. H. Torgońskiego* „Psychotechnika w służbie policyjnej w Niemczech", W Nr. 2-im: *H. Eilego* „Dzieło Jana Dekerta", *R. Hausnera* „Kontrola Administracji", *dr. J. S. Langroda* „Sądownictwo administracyjne na Zachodzie" i *dr. J. Grzymały* „Przegląd polityki międzynarodowej w 1929 r.". W Nr. 3-cim: dalszy ciąg artykułu, *dr. J. S. Langroda* „Sądownictwo administracyjne na Zachodzie", i *dr. J. Żymirskiego* „Ustawa o obywatelstwie estońskiem". W Nr. 4-ym: dokończenie artykułu *dr. J. S. Langroda* „Sądownictwo administracyjne na Zachodzie" i *K. Stadlera* „Reorganizacja policji w Japonji". W Nr. 5-ym: *K. D.* „Powiaty miejskie", *R. H.* „Regulamin Ministerstwa Spraw Wewnętrznych", *K. Stadlera* „Policja państwowa w r. 1929", oraz „Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o stanowisku wojewodów i starostów jako przedstawicieli Rządu".

Higjena Pracy (Warszawa, Nr. 3/4 z 1929 r. i Nr. 1 z 1930 r.) zawiera artykuły w Nr. 3/4: *dr. W. Borkowskiego* „Choroby zawodowe skóry, wywołane przez oleje skalne i smoły" *dr. G. Raciążka* „Międzynarodowy Zjazd Lekarski poświęcony chorobom zawodowym, odbyty w kwietniu 1929 r. w Lionie", *J. Plebańskiego* „Urządzenia radjowe w szpitalach", *dr. A. Klęska* „Higjena pracy umysłowej" i *dr. G. Raciążka* „Przeciwreumatyczny Zjazd w Budapeszcie odbyty w października 1929 r." W Nr. 1-ym: *M. Sporna* „O benzolizmie", *dr. H. Biernackiego* „Zagadnienia lecznictwa doby współczesnej a okólnik Ministra Pracy i Opieki Społecznej", *dr. G. Raciążka* „Zarys zatruć zawodowych substancjami chemicznemi" i *tegoż* „Zatrucia zawodowe w przemyśle gumowym".

Inspektor Pracy (Warszawa, zeszyt 9/10 z 1929 r., ostatni) zawiera artykuły: *W. P.* „Zjazd inspektorów pracy II okręgu", *B. Zaleskiego* „Orzeczenia karne", *dr. H. Hummla* „Ingerencja lekarzy powiatowych", *J. Kowalika* „Sprawy rolne", *R. Grogołajtysa* „Nieszczęśliwe wypadki". *P. P.* „O należnościach biegłych oraz przedruk artykułu z Robotniczego Przeglądu Gospodarczego o „Płacach minimalnych".

Konjunktura Gospodarcza (Warszawa, Nr. 1 i 2. styczeń i luty 1930 r.) zawiera m. in. artykuły w Nr. 1-ym: *W. Skrzywana* „Sezonowość ogólnych cyfr bilansu handlowego", *J. Wiśniewskiego* „Przyczynek do badań sezonowości w przemyśle budowlanym", *A. Russeka* „Elektryfikacja kraju" i *L. Landau* „Przywóz towarów włókienniczych i odzieży w latach 1925/1929 i jego rola na rynku polskim", W Nr. 2-im: *S. Pszczółkowskiego* „Protesty wekslowe w Banku Polskim" i *A. Russeka* „Zbyt i zapasy wyrobów walcownianych w latach 1927/1929".

Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego oraz Przegląd Emigracyjny (Warszawa, Tom III i IV za r. 1929) zawiera m. in. artykuły monograficzne: *prof. L. Varleza* „Problemy migracyjne w świetle obrad konferencji hawańskiej z 1928 r.", *dr. T. Brzezińskiego* „Opis polskich terenów kolonizacyjnych w Peru", *prof. O. Bujwida* „Warunki zdrowotne Brazylji", *inż. J. Skomorowskiego* „Stosunek naszej emigracji do przemysłu naftowego", *N. N.* „Wychodźtwo polskie na Morawach", *B. Lepeckiego* „Kolonizacja niemiecka w Rosji", *dr. G. Załęckiego* „Polityka cen ziemi w Polsce a problemy naszej powojennej kolonizacji chłopskiej", *J. Wojnara* „Zdobycze i plany kolonizacyjne Japończyków w Brazylji", oraz *J. Więcka* „Z działalności oświatowej na wychodźtwie polskiem we Francji".

Nowiny Społeczno-Lekarskie (Warszawa. Nr. 4 i 5 z 1930 r.) zawierają m. in. artykuły w Nr. 4-ym: *dr. E. Hankego* „Kryzys ustawodawstwa socjalnego zagranicą", *J. Nowodworskiego* „Tajemnica zawodowa lekarza", dokończenie artykułu *dr. S.*

Łopotta „Warunki bytu i pracy lekarza na Wołyniu", oraz dokończenie artykułu *dr. T. Koszubskiego* „Lecznictwo w Kasach Chorych". W Nr. 5-ym: koniec artykułu *dr. E. Hankego* „Kryzys ustawodawstwa socjalnego zagranicą", koniec artykułu *J. Nowodworskiego* „Tajemnica zawodowa lekarza", *dr. J. W.* „Opieka społeczna a Kasy Chorych", oraz *dr. J. Wiernicki* go „Stacje sanitarne powiatowej Kasy Chorych w Inowrocławiu, stopniowy ich rozwój i organizacja".

Opieka nad dzieckiem (Warszawa, Nr. 5. ostatni, za wrzesień — październik 1929 r.) zawiera artykuły: *R. Barańskiego* „O samowystarczalności stacji opieki nad matką i dzieckiem", *dr. J. Michałowicza* „Wiek i wychowanie fizyczne", *tegoż* „Niemieckie schroniska turystyczne dla młodzieży" oraz referat *p. Demaret* (w przekładzie, w skróceniu) „Nadzór nad dziećmi, oddanemi na karmienie karmicielkom i na wychowanie".

Pielęgniarka Polska (Warszawa, Nr. 1 i 2 z 1930 r.) zawiera m. in. artykuły w Nr. 1-ym: *Z. W. Borkowskiego* „Opieka społeczna nad matką i dzieckiem kiłowem u nas i zagranicą", oraz *E. J łowieckiej* „Warunki pracy pielęgniarek na statkach Royal Mail Steam Packet Co". W Nr. 2-im: dalszy ciąg artykułu *dr. W. Borkowskiego* „Opieka społeczna nad matką i dzieckiem kiłowem u nas i zagranicą", *J. Dłutkówny* „Z przychodni przeciwwenerycznej i miejskiego ośrodka zdrowia w Warszawie", oraz *M. Morzkowskiej* „Podstawy diety normalnej".

Polski Czerwony Krzyż (Warszawa, Nr. 1, styczeń 1930 r.) zawiera m. in. artykuły *dr. B. Zaklińskiego* „Na progu drugiego dziesiątka lat", *dr. W. H. Melanowskiego* „Czerwony Krzyż a ochrona narządu wzroku", *S. Adamowiczowej* „Opieka społeczna nad matką" i *Z. Zagórnego* „Walka chemiczna w dawnych czasach".

Przegląd Organizacji (Warszawa, Nr. Nr. 1 i 2, styczeń i luty 1930 r.) zawiera artykuły w Nr. 1: *J. Wagnera* „Dotychczasowa racjonalizacja pracy w warsztatach polskich kolei państwowych", *T. Winnickiego* „Znaczenie normalizacji w życiu współczesnem", *M. Bornsteina* „Zagadnienie kierownictwa w przemyśle" i *K. Adamieckiego* „Naukowa organizacja, czy racjonalizacja?" W Nr. 2-im: *W. Przedpełskiego* „Racjonalizacja budownictwa". *P. Drzewieckiego* „Optimum pracy ludzkiej", *A. Vielrosego* „Naukowa organizacja a przemysł" i *S. Godlewskiego* „O konieczności zorganizowania rolnictwa".

Przegląd Społeczny (Lwów, Nr. Nr. 1 i 2 z 1930 r.) zawiera artykuły w Nr. 1-ym: *dr. K. Feuersteinowej* „O kształceniu pracowników opieki społecznej", *dr. M. Schaffa* „Poradnia dla młodzieży", *dr. J. Landau* „Półkolonje letnie" oraz *dr. J. K.* „Najbliższe zamierzenia ustawodawcze Rządu w dziedzinie opieki społecznej". W Nr. 2-im: *dr. M. Schaffa* „Niewygłoszone przemówienie", *O. Reichensteinówny* „Twórczość rysunkowa dziecka" oraz *dr. Heleny Katz* „Błędy i granice wychowania".

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych (Warszawa. zeszyty 1, 2, i 3 z 1930 r.) zawiera m. in. artykuły: W zeszycie 1-ym: „Leczenie inwalidów wojennych", „Uchwały konferencji lekarskiej w ogólnopaństwowym Związku Kas Chorych dnia 19 stycznia 1930 r. w sprawie lecznictwa zapobiegawczego w Kasach Chorych", *E. M.* „Projekt noweli ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z dnia 19.VII. 1911 r. oraz „Ubezpieczenie na wypadek choroby w Danji". W zeszycie 2-im: „Sprawa aptek a kasy chorych", *Z. Z.* „Ustalenie terminologji w ubezpieczeniach społecznych", *J. Z.* „Sprawa nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", „Obciążenia społeczne w Niemczech a budżet państwowy" i „Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w Anglji w świetle sprawozdania angielskiej komisji ankietowej". W zeszycie 3-im: „Zagadnienie administracji w Kasach Chorych", *dr. H. Kłuszyńskiego* „Zagadnienia walki z reumatyzmem w Polsce", *dr. K. Koronkiewicza* „Kwestja apteczna Kas Chorych", oraz „Jednolita czy zróżniczkowana składka w ubezpieczeniu od wypadków".

Robotniczy Przegląd Gospodarczy (Warszawa, Nr. Nr. 1 i 2 z 1930 r.), zawiera m. in. artykuły, w Nr. 1-ym: *Z. Żuławskiego* „Ministerjum Pracy", *J. Jaskułowskiego* „Uwagi o aktualnej polityce zbożowej w Polsce", *F. Grossa i B. Wertheima* „Poziom życia robotnika szwajcarskiego", oraz *M. Buzyna* „Naukowa organizacja pracy oparta o fizjologję pracy". W Nr. 2-im: *W. Wohnauta* „Klęska mieszkaniowa", *L. Winteroka* „Sprawa płac minimalnych", dokończenie artykułu *F. Grossa i B. Wertheima* „Poziom życia robotnika szwajcarskiego", dalszy ciąg artykułu *M. Buzyna* „Naukowa organizacja pracy oparta o fizjologję pracy", oraz *A. Z.* „O statystyce nieszczęśliwych wypadków i statystyce zarobków".

Rolnictwo (Warszawa, Zeszyty 1 i 2 z 1930 r.) zawiera rozprawy i artykuły w Nr. 1: *W. Staniewicza* „Dwa lata pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce", *S. Wróblewskiego* „Postulaty prawnicze przy normowaniu zagadnień niepodzielności drobnych gospodarstw", *R. Prawocheńskiego* „Perspektywy rozwojowe produkcji trzody chlewnej w Polsce", *K. Kasińskiego* „Zagadnienia scalania gruntów w czasopiśmie „Polityka Rolna" i *S. Zi leniewskiego* „Organizacja zbytu płodów rolnych w Polsce". W z. 2-im: dokończenie artykułu *W. Staniewicza* „Dwa lata pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce", *K. Rittera* „Podstawy i możliwości polsko-niemieckiej współpracy w zakresie wywozu żyta", *K. Paygerta* „Wytyczne dla zwalczania kryzysu rolniczego", *L. Tworackiego* „Zadania i cele rolniczej współdzielczości kredytowej", *W. Barańskiego* „Zagadnienie organizacji produkcji i zbytu drewna w Polsce" i *J. Lutosławskiego* „Ze stosunków rolniczych rumuńskich".

Ruch prawniczy ekonomiczny i socjologiczny. (Poznań, Zeszyt 1 z 1930 r.) zawiera m. in. artykuły: *Z. Cybichowskiego* „Geneza i rozwój prawa międzynarodowego", *L. Ehrlicha* „Zasada czystych rąk w prawie mniejszościowem", *J. Huberta* „Zakład pracy jako pojęcie polskiego prawa pracy", *W. L. Jaworskiego* „Hasła reformy Konstytucji", *K. Kierskiego*, „Polsko-niemiecki układ waloryzacyjny", *J. Makowskiego* „Układy Laterańskie wobec prawa narodów", *S. Starzyńskiego* „O dążnościach do reformy ustroju w niektórych państwach, zwłaszcza w Polsce", *E. Waśkowskiego* „Sąd przysięgłych w procesie cywilnym", *B. Winiarskiego* „O kodyfikacji prawa międzynarodowego", *W. Woltera* „Brak przestępczości czynu i bezkarność w projekcie kodeksu karnego", *T. Zoll'a* „Posiadanie w przyszłym kodeksie cywilnym polskim", *Z. Daszyńskiej-Golińskiej* „Polityka społeczna a Polska", *M. Nadobnika* „Powojenny rozwój ludności", *J. Rutkowskiego* „Gospodarcze podłoże rozbiorów Polski", *W. Zawadzkiego* „Zagadnienie bogactwa społecznego", *L. Kulczyckiego* „Kryzys państwa współczesnego", *C. Znamierowskiego* „Społeczne stanowienie norm" i *F. Znanieckiego* „O szczeblach rozwoju społecznego". W „Przeglądzie Piśmiennictwa" *J. Wengierow* omawia wydawnictwo Inst. Gosp. Społ. „Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 r." W „Kronice socjalnej" szeroko uwzględnia dział pracy — *J. Wengierow*, a dział opieki społecznej — *Z. Grzegorzewski.*

Samorząd Miejski (Warszawa, Nr. Nr. 1/2 i 3 z 1930 r.) zawiera m. in. artykuły w Nr. 1/2: *M. Browińskiego* „Projektowane ulgi w podatku przemysłowym a finanse komunalne", *S. Pachnowskiego* „Zadania miast w świetle ustawy budowlanej" i *S. Pod-*

wińskiego „Ustawy o ustroju samorządu w Sejmie" W Nr. 3-im: inż. *Z. Słomińskiego* „O krytykę objektywną prac samorządu" *L. Starzyńskiego* „Zagadnienie zmiany przepisów budżetowych dla związków komunalnych" i *W. Narkiewicza* „Miasta wydzielone z powiatów w Małopolsce".

Samorząd Terytorjalny (Warszawa, Zeszyt 4-ty z 1929 r.) zawiera m. in. artykuły: *dr. J. Panejki* „Rozwiązanie reprezentacyj komunalnych w województwach b. zaboru austrjackiego", *S. Podwińskiego* „Zagadnienie wielkości gminy wiejskiej w Polsce", *M. Dworzańskiego* „Podstawy prawne samorządu gminnego i powiatowego w woj. śląskiem", *J. Łagody* „Samorząd terytorjalny a statystyka rolna", *M. J.* „Reformy w dziedzinie samorządu terytorjalnego w Państwie Pruskiem", *S. Stęplewskiego* „Wydatki i dochody powiatowych związków komunalnych w roku 1927/28". Zawiera ponadto projekt rozporządzenia wykonawczego Ministra Pracy i Opieki Społecznej o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych, opinjowany przez Radę Opieki Społecznej na posiedzeniu w dn. 18 października 1929 r., tudzież podaje przesłane Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, w związku z tym projektem, dwa memorjały przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego i Związek Miast Polskich, oraz memorjał Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego w sprawie przekazania funkcyj powiatowych władz administracji ogólnej w zakresie opieki społecznej wydziałom powiatowym i magistratom miast wydzielonych.

Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie (Lwów, Nr. 4 z 1930 r.) zawierają m. in. artykuł *dr. W.* „Bezpieczeństwo i higjena pracy w drukarniach, litografjach i odlewarniach czcionek".

Wiadomości Społeczne (Warszawa, Nr. Nr. 1 i 2 za styczeń i luty 1930 r.) zawierają m. in. artykuły w Nr. 1: *M. Bie.* „Zjazd międzynarodowego związku postępu społecznego" i *dr. M. Bornstein-Łychowskiej* „Zagadnienie węgla na tle organów Ligi Narodów". W Nr. 2-im: *J. Gnoińskiego* „Robotnicy rolni w roku służbowym 1930/31", *S. Horszowskiego* „Przygotowawcza techniczna konferencja węglowa (Genewa 6 — 18 stycznia 1930 r.) i *H. Sterling* „Z międzynarodowej organizacji pracy".

PRZEGLĄD KRYTYCZNY.

A. Weryha nacz. wydz. matematycznego w P.U.K.U.

„Zastosowanie ubezpieczeń na życie do zagadnień nadmiernego podziału gruntów, przejrzał i uzupełnił *Dr. H. Horowitz* b. kierownik Departamentu Ubezpieczeń Społecznych z przedmową prof. Dra *W. Staniewicza*, Ministra Reform Rolnych. Warszawa, 1929. str. 68.

W przedmowie do wyżej wymienionej wysoce interesującej pracy minister Staniewicz zaznacza, że rezultaty intensywnie prowadzonych prac nad uzdrowieniem ustroju rolnego należy utrwalić; obecnie bowiem grozi nam to, że dokonane wielkim wysiłkiem i nakładem pieniężnym komasacja, upełnorolnienie gospodarstw rolnych i t. p. prace pójdą na marne. Jedną z dróg utrwalenia osiągniętych w tej dziedzinie rezultatów miało być ogłoszenie dekretu o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów. W lutym 1928 r. Rada Ministrów odrzuciła projekt tego dekretu, gdyż motywacja jego nie wskazywała dostatecznych źródeł finansowych na pokrycie spłat przez spadkobiercę, obejmującego w posiadanie niepodzielne gospodarstwo rolne. Spłaty te mogą dochodzić do niemal 2/3 wartości majątku. Oczywiście, że spłaty takie mogą być uskuteczniane przy pomocy kredytu długoterminowego. Tu jednak powstaje nowa trudność: w razie przedwczesnej śmierci spadkobiercy pozostaje często niespłacony dług, tymczasem nowy spadkobierca, obejmujący zadłużone gospodarstwo powinienby mieć możność zaciągnięcia nowej pożyczki długoterminowej. Ta trudność dałaby się usunąć przy pomocy t. zw. ubezpieczenia hipotecznego. Jest to rodzaj ubezpieczenia na wypadek śmierci na zmienny kapitał, wynoszący dokładnie wartość niespłaconej w chwili śmierci dłużnika części długu. W ten sposób uprzywilejowany spadkobierca, obejmujący niepodzielne gospodarstwo rolne miałby o tyle ułatwioną sytuację, o ile chodzi o spłacanie reszty spadkobierców, że zawsze otrzymywałby majątek oczyszczony z długów, jeśli nie przez zmarłego właściciela, to przez zakład ubezpieczenia hipotecznego. Na tem polega I koncepcja autorów. Za jej realnością przemawia specjalnie to, że ubezpieczenie to byłoby stosunkowo b. tanie. Sprawa ta wymaga pewnego omówienia. O wysokości ubezpieczeniowej składki netto decyduje obok tablicy śmiertelności jeszcze i druga podstawa kalkulacji, mianowicie t. zw. „stopa techniczna", co do której przypuszcza się w kalkulacji, składki i bilansie technicznym, że w każdym razie rezerwy ubezpieczeniowe będą przynajmniej według niej stale się oprocentowywać. (Stopy techniczne zakładów ubezpieczeń społecznych w Polsce wynoszą obecnie $4^1/_2\%$ i 5% rocznie; stopy zakładów prywatnych doniedawna — tylko 4%, obecnie Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zezwolił na $4^1/_2\%$). Jak widać z powyższych przykładów stopę techniczną szacuje się nadzwyczaj ostrożnie. Oczywiście, im wyższa stopa techniczna, tem niższa jest składka (przy pozostawieniu tablicy śmiertelności bez zmiany). Omawiane ubezpieczenie hipoteczne stanowi ten wyjątek, że można w jego kalkulacji przyjąć znacznie wyższą stopę techniczną.

Zachodzi tu osobliwy stosunek między dwiema zainteresowanemi instytucjami: kredytową i ubezpieczeniową. Instytucja kredytowa (np. Państwowy Bank Rolny) udziela kredytu; spłacenie pożyczki w razie przedwczesnej śmierci dłużnika jest zapewnione przez instytucję ubezpieczeniową, która zkolei może (i powinna) lokować swe rezerwy w instytucji kredytowej. Można przyjąć, że rezerwy ubezpieczeniowe będą w tym wypadku oprocentowane w niemal takim samym stopniu lub (przy zbyt optymistycznem może traktowaniu sprawy) w takim samym stopniu, jak i pożyczki instytucji kredytowej. Przy stopie oprocentowania kredytu 8% można w każdym razie przyjąć stopę techniczną 6 — 7%, t. j. jak widzimy, b. wysoką.

Autorzy wysuwają jeszcze drugą koncepcję. Chodzi tu o to, aby właściciel niepodzielnego gospodarstwa rolnego był ubezpieczony na wypadek śmierci na taki sam kapitał, któryby wystarczył uprzywilejowanemu spadkobiercy spłacić pozostałych bez uciekania się do kredytu długoterminowego

Jednakże autorzy dochodzą do wniosku, że w chwili obecnej aktualna jest przedewszystkiem koncepcja pierwsza. Koncepcja druga nadaje się jedynie do stopniowej i powolnej realizacji.

Przy przeprowadzeniu obliczeń składek netto autorzy napotkali niejedną trudność w postaci braku odpowiednich materjałów statystycznych. Brak ten, nawiasem mówiąc, daje się odczuwać w Polsce nietylko w tej dziedzinie prac ubezpieczeniowych. Matematycy, pracujący nad zagadnieniami technicznemi ubezpieczeń społecznych, również napotykają na wiele b. poważnych trudności tego rodzaju. Nieco miejsca poświecają również autorzy uwagom natury organizacyjnej. W związku

z tem możnaby mieć lekkie zastrzeżenia co do sugestji autorów, aby obie wchodzące w grę instytucje kredytowa i ubezpieczeniowa były państwowe. (P. B. R. i P. K. O.). Wydaje się niemniej słuszne zajęcie mniej etatystycznego stanowiska, dopuszczającego oprócz P. K. O. współudział prywatnych zakładów ubezpieczeń, które, być może, z pewnem zainteresowaniem przyjmą koncepcje autorów. Należy mieć nadzieję, że wyniki pracy autorów nie miną bez echa, że względnie niedługo nadejdzie chwila realizacji tych projektów. Realizacja ta będzie, chyba, najlepszą nagrodą dla autorów za ich wysoce wartościową i pożyteczną pracę.

Dr. H. Greniewski.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA OBCE.

Wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Revue Internationale du Travail.

Tom XX.

Tom XXI Nr 1 (styczeń, 1930 r.).

Sprawozdanie z trzynastej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Była to sesja poświęcona (jak te, które się odbyły w lipcu 1920 r. w Genui i w czerwcu 1926 r. w Genewie) sprawom ochrony pracy marynarzy. Sprawozdanie omawia skład konferencji, sprawdzanie mandatów i każde z poszczególnych zagadnień, które figurowały na porządku obrad. A więc: unormowanie czasu pracy na statkach, ochronę marynarzy na wypadek choroby, ulepszenie warunków przebywania marynarzy w portach oraz minimalny cenzus zdolności zawodowej kapitanów i oficerów marynarki handlowej. Sprawozdanie przytacza przyjęte przez konferencję wnioski i uchwały i podaje ich teksty w załączniku.

Warunki pracy w przedsiębiorstwie racjonalnie prowadzonem.

(System Bat'a i jego wyniki społeczne. I).

Jest to opis działalności jednego z największych przedsiębiorstw czechosłowackich (wyrób obuwia), zatrudniającego 12.000 robotników i wyrabiającego 75.000 par obuwia dziennie. Artykuł przedstawia powstanie i rozwój przedsiębiorstwa, organizację pracy, samorząd warsztatów poszczególnych, układ stosunków z personelem i t. d.

Czas pracy a warunki atmosferyczne przez dr. Shu Ishihara.

Autor artykułu, były inspektor górniczy i fabryczny w Japonji i profesor higjeny, poświęca się od dłuższego czasu badaniom nad warunkami pracy, m. i. nad skutkami pracy nocnej kobiet oraz pracy pod ziemią na organizm ludzki. W artykule powyższym stara się udowodnić, że czas pracy w Japonji powinien być krótszy w lecie niż w zimie i że w krajach o klimacie napół podzwrotnikowym powinien być inny rozkład czasu pracy, aniżeli w krajach mających klimat umiarkowany.

W dziale sprawozdań i ankiet zamieszczono w tym zeszycie m. in.

O płacach i czasie pracy w kopalniach węgla w r. 1927. III.

Są to dane, dotyczące krajów nieeuropejskich, a mianowicie: Afryki Południowej, Kanady, Japonji, Stanów Zjednoczonych i Indji.

Nr 2 (luty 1930 r.).

W dziale sprawozdań i ankiet znajdujemy w tym zeszycie.

Warunki pracy w przedsiębiorstwie racjonalnie prowadzonem.

System Bat'a i jego rezultaty społeczne. II.

Jest to druga część artykułu, rozpoczętego w numerze poprzednim „Revue". Przedstawiono tu sposób zawierania umowy, dokształcania zawodowego personelu, czas pracy, płace, ubezpieczenia społeczne, środki bezpieczeństwa i higjeny pracy, warunki życia, działalność społeczna na korzyść pracowników, kwestję mieszkaniową, odżywianie, spożytkowywanie wczasów, higjenę społeczną. Z tych najróżnorodniejszych stron oświetla autor system Bat'a, polegający na rozczłonkowaniu wielkiego przedsiębiorstwa na szereg drobnych samorządnych warsztatów.

Kryzys w przemyśle węglowym w Australji przez F. R. Mauldona.

Artykuł powyższy uzupełna materjały, zgromadzone w sprawie węglowej przez Międzynarodowe Biuro Pracy, danemi o przemyśle węglowym w Australji. Główną przyczyną ciężkiego stanu tego przemysłu jest, według autora, brak równowagi między zdolnością wytwórczą a pojemnością rynków zbytu. Wynika stąd, że, niezależnie od różnic warunków pracy w innych częściach świata, zagadnienia zasadnicze kształtują się w nich tak, jak w krajach europejskich.

Międzynarodowa organizacja ruchu migracyjnego przez D. Christie Tait'a.

Ruch migracyjny stał się obecnie zagadnieniem zasadniczo międzynarodowem, którego rozstrzygnięcie wymaga łącznego współdziałania wszystkich krajów. Autor artykułu przedstawia, w świetle niektórych umów dwustronnych, osiągnięte dotychczas rezultaty w dziedzinie międzynarodowej organizacji ruchu emigracyjnego i wykazuje wpływ, jaki wywiera Międzynarodowa Konferencja Pracy w tym kierunku w dziale sprawozdań i ankiet znajdujemy w tym zeszycie rzecz.

O urlopach w górnictwie węglowem.

Zgromadzono tu obfity materjał dotyczący powyższej sprawy na podstawie ankiety w następujących krajach: Belgji, Czechosłowacji, Francji, Holandji W. Brytanji, Niemczech, Polsce, zagłębiu Sarry, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Indjach, Japonji i Afryce Południowej w r. 1927. Podano tu stan i zakres ustawodawstwa, tablice wykazujące długość urlopów w różnych krajach dla różnych kategoryj, liczbę robotników korzystających z urlopów, specjalnie szczegółowo dla Polski, Niemiec, Czechosłowacji.

Poza tem zeszyt zawiera obfite dane o *zarobkach robotników fabrycznych w Stanach Zjednoczonych*

w latach 1899—1927; o *wypadkach przy pracy w Stanach Zjednoczonych* w r. 1927; zwykły dział o stanie zatrudnienia i bezrobociu oraz statystykę ruchu migracyjnego za rok 1928—1929.

Nr 3 (marzec 1930 r.).

Nakazy w sprawie zatargów pracy w Stanach Zjednoczonych przez E. E. Witte'go.

Artykuł powyższy zawiera szczegółowe rozpatrzenie najważniejszych zatargów pracy, z powodu których wydane zostały nakazy sądowe. Nakazy te t. j. decyzje, wydawane przez sądy w stosunku do poszczególnych osób, aby powstrzymywały się z takiemi lub innemi krokami aż do czasu ostatecznego ustalenia praw stron, zainteresowanych, są często stosowane w Stanach Zjednoczonych ku zadowoleniu stron. Ale stosowanie ich przy zatargach pracy, zdarzające się coraz częściej w ostatnich czasach, wywołuje ostre krytyki ze strony organizacyj robotniczych. Artykuł rozpatruje tę kwestję z różnych punktów widzenia i oświetla złożoność samego zagadnienia, które jest jednem z najważniejszych obecnie w dziedzinie stosunków przemysłowych w Stanach Zjednoczonych.

Systemy udzielania przez pracodawców zasiłków na wypadek bezrobocia przez Mary B. Gilson.

Jakkolwiek ubezpieczeniem od bezrobocia objęte są w Wielkiej Brytanji bardzo liczne rzesze pracowników, jednakże niektóre przedsiębiorstwa uważają, że świadczenia ustawowe nie są wystarczające, zwłaszcza dla robotników wykwalifikowanych, i że przeto należałoby, ze względu na samych robotników jak i na przedsiębiorstwa, wprowadzić system zapomóg dodatkowych.

Autor opisuje istniejące obecnie systemy tego rodzaju i rozpatruje ich organizację finansową, metody administracji, zasady ustalania kategoryj uprawnionych, warunków udzielania zapomóg, różnych rodzajów zapomóg i ich wysokości i t. d.

Rozwój zapomóg rodzinnych (allocations familiales) w ostatnich latach.

System udzielania zapomóg rodzinnych rozwinął się wybitnie bezpośrednio po wojnie i wzbudził szerokie zainteresowanie, zwłaszcza w Europie. Artykuł przedstawia stan rzeczy w tym zakresie w Belgji, Francji, Niemczech, Polsce, Czechosłowacji i innych krajach europejskich oraz w Australji i Nowej Zelandji z krajów pozaeuropejskich.

RÉSUMÉ DES ARTICLES.

Zygmunt Zaleski
Juge, Président-suppélant du Tribunal du Travail.

Le rôle des tribunaux du travail dans le domaine de la réalisation des principes de la politique sociale de l'Etat.

La politique sociale avait toujours eu pour but, dans le passé, ainsi qu'elle l'a actuellement et qu'elle l'aura dans l'avenir, la solution de „la question sociale". Chaque époque a sa propre „question sociale".

Cette „question sociale" surgit généralement sur la base de la lutte pour la vie des masses sociales. Le travail est l'instrument de cette lutte. Le travail se manifestait sous différentes formes au cours du développement historique des sociétés. A l'époque de l'esclavage, l'esclave travaillait pour son maître sans limitation de son travail et ce fut exclusivement le maître qui fixait les conditions du travail; à l'époque du servage le serf—d'objet qu'il avait été d'abord — devient le sujet de certains droits (familiaux et autres) et les limites de ses devoirs sont de plus en plus restreintes. A la période des corporations des métiers succède le stade du système de liberté individuelle, en ce qui concerne la fixation des conditions du travail dont résulte la généralisation de la notion „du contrat libre de travail".

Le système de la liberté individuelle du travail qui a trouvé son expression dans le contrat libre de travail n'a pas cependant donné de résultats et avantages désirés. Le besoin de réformes se fait vivement ressentir, et voici que vers la moitié du XIX siècle s'effectuent, en Angleterre d'abord et ensuite dans les autres pays, des changements essentiels se manifestant dans trois tendances: a) protection légale du travail, b) encouragement du mouvement syndical et 3) introduction des assurances sociales obligatoires.

Simultanément, le contrat de travail conclu individuellement est complété par un système de dépendance corporative et c'est ainsi que l'on aboutit au contrat collectif.

Le XIX siècle, caractérisé au début par une méfiance générale à l'égard des gouvernements et par un enthousiasme des écrivains et publicistes pour le libéralisme et l'initiative privée, finit par réclamer l'intervention de l'Etat dans le domaine de l'organisation économique et sociale.

L'interventionisme de l'Etat dans le domaine économique provoque l'influence de l'Etat sur l'organisation des relations sociales ce qui s'exprime dans l'encouragement et la fixation des réformes sociales par voie de législation sociale, nationale et internationale.

A l'heure actuelle, le développement des réformes sociales s'achemine vers la réglementation légale des relations et des problèmes du travail. L'ensemble des droits et obligations réciproques du travailleur et du patron est soumis à des normes légales des lois nationales dont les stipulations ont un caractère de prescriptions du droit public.

Une telle réglementation légale des conditions du travail est incontestablement le plus haut échelon du système général historique des relations du travail.

Il importe de remarquer qu'entre la juridiction des cas civils soumis à des tribunaux ordinaires et celle relative à des tribunaux du travail subsiste la même différence essentielle qui existe entre les prescriptions du droit civil compris par le code civil et celles de la législation sociale comprise par le code du travail.

Dans le premier cas ce sont des normes de droit privé et les tribunaux ordinaires en les appliquant réglementent les relations privées des parties en litige; dans le second cas on a affaire à des prescriptions de droit public et le tribunal du travail, comme juridiction spéciale, réglemente non seulement les conditions privées des parties en litige mais également par un arrêt apparemment civil — décide implicitement sur la violation du droit public ou bien que cette violation n'a pas eu lieu.

L'arrêt civil d'un tribunal ordinaire ne réglemente que les domaines des relations privées tandis que les arrêts des tribunaux du travail empiètent directement dans la „qnestion sociale". Les sentences des tribunaux du travail dépassent, aussi bien par leur teneur que par leur portée, les cadres des effets matériels. Cette constatation nous autorise à attribuer à la juridiction des tribunaux du travail un rôle important, au point de vue de la formation des relations sociologiques dans le monde du travail, et d'affirmer que cette juridiction est à même de constituer une base essentiell à das conclusions sur les lignes directrices que doit suivre la politique sociale de l'Etat aux fins de solution législative des problèmes de la „question sociale" toujours renaissante et toujours vitale.

Zbigniew Wróblewski.

Les gains réels des ouvriers en Pologne en 1929.

Les évaluations des gains réels pour une journée normale de travail, contenues dans le présent article, constituent la suite des données publiées en cette matière tous les ans dans la revue „Praca i Opieka

Społeczna" (voir fascicule 2 de l'année VII, fascicule 1 de l'année VI I et fascicule I de l'année IX). Les évaluations faites jusqu'ici se rapportent à la période de 1925 — 1928, les données publieés actuellement ont trait à 1929.

Les salaires réels peuvent être considérés soit comme une relation existante entre les salaires nomina et le coût de v.e, soit comme sa aires exprimés en unités monétaires dont la force d'achat est telle qu'elle était au moment où l'index du coût de vie était établi comme égal à 100. Ainsi, les salaires réels servent de base pour comparer les revenus de la classe ouvrière dans le temps et l'espace.

Les calculs ont été effectués en zloty polonais = 0.58 fr. suisses à l'exception des chiffres placés entre parenthèses qui sont des zloty = 1 fr. suisse.

L'auteur donne dans ces calculs les salaires dans l'industrie mécanique à Varsovie, dans l'industrie textile à Lodz et dans les houillères des bassins de Silésie et de Dombrowa.

Sur la base des évaluations effectuées l'auteur conclut que les gains réels des ouvriers en Pologne ont subi de nouveaux progrès et améliorations en 1929.

Abbé Prof. Aleksander Wóycicki.

Les allocations familiales.

La guerre mondiale a déterminé de nouveaux progrès de la politique sociale. Un de ces progrès sont les allocations familiales, merveilleusement développées en France, en Belgique et ailleurs depuis une dizaine d'années. Au cours de ces dernières années nous avons assisté à l'essor particulièrement remarquable de cette institution.

Sous le nom d'allocations familiales nous désignons les sommes versées en dehors du salaire par les employeurs à leurs ouvriers et employés en raison de leurs charges de famille. Les allocations familiales répondent à une nouvelle notion du salaire. Le travail n'est plus, comme avant la guerre, une marchandise qui se vend. Les charges de l'ouvrier commencent à être prises en considération. D'ailleurs, par cette institution on veut aussi favoriser le recrutement de la main — d'oeuvre future et stabiliser le personnel en le retenant par l'octroi d'un sursalaire.

En octobre 1916, M. Romanet, directeur des Etablissements Regis Goya, à Grenoble fit instituer au profit du personnel de l'établissement, des bonifications mensuelles pour les pères de famille ayant des enfants de moins de 13 ans. C'est aussi à Grenoble que vit le jour, en 1928, une des premières caisses de compensation, organe des allocations familiales. Cette caisse servit aussitôt à une foule d'institutions similaires qui se sont, depuis lors, multipliées dans toute la France, la Belgique, la Hollande et ailleurs.

Mais cette institution est encore loin d'atteindre l'ensemble de la classe ouvrière. Il faut la généraliser. On peut concevoir de deux façons la généralisation des allocations familiales: par la seule action des initiaves privées ou bien grâce à l'intervention de l'Etat.

L'initiative privée a déjà beaucoup fait; mais elle est insuffisante pour amener tous les patrons réfractaires à adhérer aux caisses de compensation. D'où la nécessité d'envisager l'intervention de l'Etat.

L'intervention de l'Etat peut revêtir deux formes principales: l'Etat assurera lui-même et à ses frais le service des allocations ou il rendra le paiement des allocations obligatoires pour le patron. La première mesure nous paraît peu pratique. La seconde devrait être sérieusement discutée. C'est la proposition Bokanowski, député, ensuite ministre, du 24 février 1922, qui, la première a traité le principe d'obligation des allocations familiales. Cette proposition a été abandonnée, néanmoins l'opposition qu'elle avait suscitée n'a pas désarmé. Examinons donc l'argumentation qu'elle fait valoir à l'encontre du principe de l'obligation.

On dit que les allocations imposent une charge nouvelle à l'industrie. Mais le fait que des entreprises sont entrées librement dans la voie des allocations, sans être exposées à la faillite réduit à neant cette argumentation.

On condamne surtout le principe de l'obligation en matière d'allocations familiales au nom du libéralisme économique et du principe de non'intervention de l'Etat. L'obligation patronale pourrait être réalisée en englobant les allocations dans les assurances sociales ou bien elle pourrait se borner à généraliser les allocations dans le cadre des institutions existantes.

Le premier moyen nous paraît dangereux, car l'assimilation des allocations familiales aux assurances sociales se heurtera à une opposition particulièrement vive; il faut donc écarter provisoirement l'assimilation des allocations aux assurances sociales. Pour aboutir au plus vite, à la généralisation des allocations, il faut les poursuivre dans le cadre des organisations existantes, en leur conservant le maximum d'autonomie et en réduisant au strict indispensable l'intervention de l'Etat.

C'est dans l'extension des allocations à toutes les entreprises que doit être recherchée la généralisation des allocations. A cet égard le législateur devrait s'inspirer des considérations suivantes: principe de l'allocation familiale obligatoire, p incipe de l'adhésion obligatoire à une caisse de compensation, agrément et contrêle des caisses, sanctions.

En effet, les allocations familiales obligatoires sont entrées en France dans la voie de leur réalisation, L'ancien ministre du travail, M. Loucheur a annoncé le 22 mars 1929, au Sénat (Journal officiel, 23 Sén p. 297) qu'il déposerait prochainement un projet de loi tendant à rendre les allocations familiales obligatoires.

Dès le 24 janvier 1929 M. Jean Lerolle, avec le groupe des démocrates-popuaires, déposa à la Chambre une proposition de loi (No 1135) ayant le même objet. La proposition oblige tous les employeurs à s'affilier à une caisse de compensation constituée entre chefs d'entreprise. Les caisses sont autonomes, mais elles doivent être agréées et sont contrôlées par l'Etat. Elles groupent des entreprises — un minimum de 10 — situées dans la même région. Des régles sont prévues pour garantir le contrôle des caisses de compensation.

Bronisław Wertheim.

Le problème des sanctions de l'Organisation Internationale du Travail.

L'auteur examine le caractère juridique des sanctions de l'Organisations internationale du Travail en les déduisant de la situation légale de l'O. T. T. elle-même. Ainsi, il distingue trois genres de procédure des sanctions: 1) procédure en vertu d'une réclamation, 2) procèdure en vertu d'une plainte, 3) procédure d'office.

Après une analyse et un commentaire des dispositions du Traité de Versailles en cette matière l'auteur arrive aux conclusions suivantes:

Les sanctions de l'O.I.T. sont basées sur le facteur de l'opinion publique.

Le caractère économique des sanctions constituant leur importance, il s'ensuit que leur caractère facultatif diminue la valeur pratique des sanctions.

Les sanctions de l'O.I.T. diffèrent des sanctions du droit international en général, en premier lieu par le fait qu'elles ne résultent pas seulement des obligations d'un Etat envers l'autre: les modalités d'application ainsi que la procédure indiquent que ce sont aussi des mesures d'organisation prises en faveur d'intérêt public par une communauté (dans ce cas par l'Organisation Internationale du Travail).

H. Sukiennicki.

L'assurance sociale des ouvriers mineurs en France.

Le système d'assurances sociales des ouvriers mineurs en France appartient aux meilleures et aux plus anciennes formes de l'assurance sociale obligatoire dans la République française.

Ce système a été basé sur la loi du 29 juin 1894 sur les caisses de secours et de retraites des ouvriers mineurs à laquelle sont obligatoirement assujettis les ouvriers et employés occupés dans l'industrie minière ou connexe.

L'application de l'assurance — maladie incombe aux caisses de secours, institutions autonomes, fonctionnant sur la base de leurs propres statuts approuvés par une autorité de contrôle. Les caisses de secours ne peuvent être créées que sur le terrain d'une seule entreprise minière et la gestion de chaque caisse est effectuée dans les limites de son activité. Le montant des prestations dépend de la situation financière de la caisse de secours donnée.

La participation à la gestion des caisses n'est réservée statutairement qu'aux assurés-citoyens français, les étrangers ne possédant même pas de droit électoral actif.

La loi du 29 juin 1894 réglementant également l'assurance - vieillesse fut considérablement modifiée dans ce domaine par la loi du 25 février 1914 en vertu de laquelle fut créée une institution sous la dénomination de „Caisse autonome de retraites des ouvriers mineurs".

Cette institution à laquelle appartiennent obligatoirement les assurés des caisses de secours, exerce l'assurance - vieillesse - invalidité-décès. Les prestations à titre d'assurances mentionnées ci-dessus sont en général assez élevées.

La Caisse autonome de retraites des ouvriers mineurs est l'unique institution centralisant l'activité dans ce domaine quiest administrée d'après les principes de la gestion autonome, limitée en partie par la participation à cette gestion de l'autorité de contrôle ce qui résulte de la contribution de l'Etat aux cotisations versées aux fonds d'assurances de la Caisse.

Le système de l'assurance sociale des ouvriers mineurs en France est obligatoire sur tout le territoire de l'Etat, excepté l'Alsace et la Lorraine, où est maintenue en vigueur la législation d'assurance allemande modifiée en partie.

St. F.

Les conditions générales de la convention polono - française sur l'assurance minière.

La convention polono-française sur l'assurance minière conclue le 21 décembre 1929 mérite une attention toute spéciale.

L'émigration des mineurs de la Pologne (pays de la plus forte émigration minière) en France (pays de la plus grande immigration des mineurs) entraîne de nombreuses conséquences en matière de l'assurance sociale.

Le premier problème qui requiert ici une réglementation internationale a trait à la situation juridique de l'immigrant ressortissant polonais dans les cadres de l'assurance minière française.

Une pleine égalité des ressortissants étrangers et nationaux en ce qui concerne le droit aux prestations de l'assurance sociale est une condition primordiale d'une réglementation équitable des droits de l'immigrant en matière de l'assurance sociale.

Le second problème qui se pose ici lors de l'application de l'assurance invalidité — vieillesse — décès c'est la question de la conservation des droits de l'assuré qui passe d'un pays dans un autre.

Plusieurs systèmes élaborés depuis longtemps mais développés et appliqués dans les dernières 10 années après la guerre mondiale ont pour but de régler les droits de l'ouvrier qui était successivement soumis à l'assurance sociale dans plusieurs pays.

L'Organisation internationale du Travail s'occupe vivement de deux problèmes mais le progrès social véritable n'est realisé dans ce domaine que grâce au développement des traités bilatéraux de réciprocité dont une grande partie s'occupe spécialement des droits des ouvriers mineurs.

Car d'une part, les mineurs sont un élément très mobilé qui prend une part active aux mouvements migratoires, d'autre part leur assurance sociale existant presque partout comme branche des assurances sociales la plus ancienne et. la plus développée joue un rôle tout spécial et important.

L'auteur passe en revue les traités et arrangements conclus par la France avec l'Italie, la Belgique et la Pologne, depuis 1919 jusqu'à 1929, en soulignant qu'ils n'appliquent que d'une manière imparfaite et partiale le principe de la conservation des droits.

Ensuite l'auteur analyse d'une façon détaillée les dispositions de la convention polono - française du 14 octobre 1920 et examine toutes les divergences d'opinion et tous les doutes qui surgirent lors de l'application de cette convention en renvoyant l'analyse de la dernière convention du 21 décembre 1929 à l'article suivant.

Ing. F. Gadomski.

Le problème de l'émigration en Pologne et son rôle dans les obligations sociales du citoyen.

L'émigration est un problème démographique, d'une grande importance en Pologne à cause d'un accroissement rapide de la population dû à sa grande natalité en comparaison avec les autres pays de l'Europe Centrale. Cette natalité donne à la Pologne en moyenne 400,000 nouveaux citoyens par an. Sur un km² de terrain cultivé il y a environ 45,1 ruraux, tandis que sur ce même terrain 35 à 40 personnes peuvent subsister et le surplus des habitants des campagnes ne peuvent trouver d'occupation dans les villes. C'est à peine depuis 1923, que l'émigration donne une diminution, car jusqu'à 1923 la réémigration et le rapatriement de la Russie surpassait en nombre toute l'émigration de la Pologne. Ceci nous permet de conclure que si les conditions sont propices, l'émigration pourrait croître en nombre. L'organisation des autorités de l'émigration en Pologne est basée sur le décret du Président de la République du 11 octobre 1924 concernant l'émigration.

D'après ce décret les autorités sont chargées de régler le mouvement migratoire ainsi que de prêter aide et protection aux émigrants. Chaque année une certaine somme du budget du gouvernement est destinée à l'assistance des émigrants. Cette somme est surtout employée pour subventionner les institutions de l'Etat, ainsi que les institutions privées d'assistance aux émigrants. Le décret ci-dessus mentionné du Président de la République permet de régler le fonctionnement des sociétés de transport et de protéger l'émigrant, contre l'exploitation dos sous-agents et des intermédiaires privés. Toutes les prérogatives de l'Office d'Emigration sont basées sur le-dit décret. L'Office d'Emigration est l'institution centrale. Les organes de l'Office d'Emigration sont les succursales en Pologne. Les inspecteurs sont chargés de fonctions spéciales. Les offices de placement sont pour le recrutement. Les camps de concentration préparent les émigrants pour leur voyage d'outre-mer. Des conseillers d'immi-

gration résident dans les pays d'une plus grande importance pour l'émigration.

Les autorités d'émigration s'occupent de régulariser le mouvement migratoire, du côté juridique, ainsi que de la coordination des sociétés privées d'assistance aux émigrants. Ces soc étés sont subventionnées par l'Etat et ont pour but de prêter une aide individuelle aux émigrants. Les institutions sociales qui se trouvent à l'étranger entretiennent des écoles, placent les émigrants et s'occupent de cultiver leur esprit et de les instruire. Une section spéciale embrasse les organisations sociales dont le but est de protéger la maternité et l'enfance, ainsi que de lutter contre la traite des blanches. Ces sociétés possèdent un certain nombre de postes, tels que oeuvres des gares, hôtels etc. et protègent les émigrantes ainsi que celles qui réémigrent.

Il faut constater que jusqu'à présent l'émigration a contribué à une certaine aide dans les rapports agraires et dans le bilan des revenus de l'Etat l'émigration rapporte un revenu.

Cependant l'émigrant Polonais se rendant à l'étranger n'est pas encore un lutteur conscient de son rôle, conquérant ses moyens de subsistance, mais généralement un salarié passif. C'est justement le rôle des citoyens éclairés et des institutions sociales d'éveiller leur conscience et leur sentiment de force par une bonne information, une instruction professionnelle et de favoriser leur organisation et leur développement économique.

TREŚĆ

ARTYKUŁY.

Str.

Sędzia Zygmunt Zaleski. Rola Sądu Pracy w zakresie realizowania zasad i kształtowania wytycznych polityki socjalnej Państwa 3
Zbigniew Wróblewski. Zarobki realne robotników w Polsce w roku 1929 . . 9
Ks. prof. Al. Wóycicki. Dodatki rodzinne 15
Bronisław Wertheim. Zagadnienie sankcyj w Międzynarodowej Organizacji Pracy 20
Hubert Sukiennicki. Górnicze ubezpieczenie społeczne we Francji 25
St. F. Przesłanki polsko-francuskiej konwencji o ubezpieczeniu górniczem . . 29
Inż. F. Gadomski. Zagadnienie emigracji w Polsce i jego rola w obowiązkach społecznych obywatela 40

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy krajowe

Sprawozdanie z działalności Sądów Pracy w 1929 r. 51
ec. Sprawozdanie z 8 sesji Rady Opieki Społecznej 61
ec. Działalność misyj dworcowych w Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1929 . . . 61
Badania nad ołowicą zawodową 62

Zatargi zbiorowe od dn. 10 grudnia 1929 r. do dn. 10 marca 1930 r. 62
Ochrona pracy kobiet i młodocianych . 64

SOMMAIRE

ARTICLES.

Page

Zygmunt Zaleski, juge. Le rôle des tribunaux du travail dans le domaine de la réalisation des principes de la politique sociale de l'Etat 3
Zbigniew Wróblewski. Les gains réels des ouvriers en Pologne en 1929 . . 9
Abbé Prof. Aleksander Wóycicki. Les allocations familiales 15
Bronisław Wertheim. Le problème des sanctions de l'Organisation Internationale du Travail 20
H. Sukiennicki. L'assurance sociale des ouvriers mineurs en France 25
St. F. Les prémisses de la convention polono-francaise sur l'assurance minière 29
Ing. F. Gadomski. Le problème de l'émigration en Pologne et son rôle dans les obligations sociales citoyen 40

QUESTIONS COURANTES.

Questions polonaises

Compte rendu de l'activité des tribunaux de travail en 1929. 51
ec. Compte rendu de la huitième session du Conseil de l'Assistance sociale . . 61
ec. L'activité des oeuvres de gares dans la République de Pologne en 1929 . 61
Etudes sur l'intoxication saturnine professionnelle 62
Les différends collectifs depuis le 10 décembre 1929 jusqu'au 10 mars 1930 . 62
Le protection du travail des femmes et et des adolescents 64

Sprawy zagraniczne i międzynarodowe.

Str.

Seweryn Horszowski. Przygotowawcza techniczna Konferencja węglowa . . 65
J. Zagrodzki. Sprawozdanie z 47 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy 84
Drugie uzupełnienie wykazu ratyfikowanych międzynarodowych konwencyj pracy 86
Międzynarodowy kongres wczasów robotniczych 88

Z życia organizacyj.

L. J. D. Związki zawodowe 89

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego i t. d. 91

Przegląd orzecznictwa sądów pracy . . 106
Tezy ustalone przez Komisję Międzydepartamentalną w sprawach zaliczania pracowników do kategoryj pracowników umysłowych 117

BIBLJOGRAGJA 119

Questions érangères et internationales.

Page.

Seweryn Horszowski. Conférence technique préparatoire du Charbon . . . 65
J. Zagrodzki. Compte rendu de la 47-ème session du Conseil d'Administration du Bureau international du Travail . . 84
Deuxième supplément au tableau des ratifications des conventions internationales du travail 86
Congrès international des loisirs ouvriers 88

Organisations.

L. J. D. Syndicats professionnels . . . 89

REVUE DE JURISPRUDENCE.

Revue de jurisprudence de la Cour Suprême, du Tribunal suprême d'Administration, du Tribunal de Compétence etc. 91

Revue de jurisprudence des tribunaux de de travail 106
Thèses fixées par le Commission interdépartementale concernant les travailleurs à inclure dans les catégories des employés 117

BIBLIOGRAPHIE 119

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA.

	CENA zł.
Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1924 (1926) p. 16	—.60
„ „ „ „ „ 1925 (1927) p. 63	3.80
„ „ „ „ „ 1926 (1928) p. 49	3.50
„ „ „ „ „ 1927 (1929) p. 55	3.—
BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA M. i SKOKOWSKI Z. L'Importance industrielle de la Pologne (1923) p. 8	—.25
Biuletyn Min. Pracy i Opieki Społecznej: Nr. 4 (1919) str. 349	2.—
Nr. 5 (1919) „ 320	2.—
DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z. Przyczynki do kwestji robotniczej (1920) str. 58	1.—
Emigration polonaise, son importance et son organisation (1922) p. 20	—.50
GRABOWSKI E. Zarys statystyki pracy (1919) str. 89	1.50
GROCHOLSKI S. i CHWALEWIK E. Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń (1929) str. 731	12.—
HAUSZYLD W. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu (1925) str. 179	2.—
Inspekcja pracy w latach 1919—1923. Sprawozdanie (1925) str. 303 i 1 mapa	10.—
„ „ „ 1924 r. (1926) str. 398	10.—
„ „ „ 1925 r. (1927) „ 457	12.—
„ „ „ 1926 r. (1928) „ 468	10.—
„ „ „ 1927 r. (1929) „ 497	12.—
„ „ „ państwach europejskich (1925) str. 173	5.50
IWANOWSKI S. i MAMROT K. Prawo o emigracji w Polsce (1929) str. 541	9.50
L'hygiène du travail en Pologne (1927) p. 20 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą (1926) str. 51	—.80
Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w R. P. (1928) str. 450	8.—
Polska dla swych dzieci. Akcja opiekuńcza 1918—1927 (przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów)	—
Pośrednictwo pracy w Polsce (1921) str. 100	1.50
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik I (1921) zeszyt 1	2.—
„ „ „ „ „ „ 2	wyczerpany
„ „ „ „ II (1922) „ 1	„
„ „ „ „ „ „ 2	„
„ „ „ „ „ „ 3/4	4.—
„ „ „ „ III (1923) „ 1	3.—
„ „ „ „ „ „ 2	3.—
„ „ „ „ IV (1924) „ 1	7.—
„ „ „ „ „ „ 2	8.—
„ „ „ „ V (1925) „ 1/2	12.—
„ „ „ „ VI (1926) „ 1/2	8.—
„ „ „ „ VII (1927) „ 1	6.—
„ „ „ „ „ „ 2	6.—
„ „ „ „ „ „ 3	6.—
„ „ „ „ „ „ 4	6.—

	CENA zł.
Praca i Opieka Społeczna. Rocznik VIII (1928) zeszyt 1	6.—
„ „ „ „ „ „ 2	6.—
„ „ „ „ „ „ 3	6.—
„ „ „ „ „ „ 4	6.—
„ „ „ „ IX (1929) „ 1	6.—
„ „ „ „ „ „ 2	6.—
„ „ „ „ „ „ 3	6.—
„ „ „ „ „ „ 4	6.—
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej: Tom I, zeszyt 1 (1925) str. 220	4.—
„ „ „ 2 (1927) „ 248	5.—
Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego	wyczerpany
Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Aleksandra Prystora na posiedzeniu Budżetowej Komisji Sejmowej dnia 23 stycznia 1930 roku (1930) str. 43	—
Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych (1919) str. 115	1.—
Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce: Rok 1925 (1927) str. 175	9.—
„ 1926 (1927) „ 80	4.50
„ 1927 (1928) „ 81	4.50
„ 1928 (1930) „ 103	4.50
Rozwój ustawodawstwa pracy po wojnie światowej (1922) str. 22	1.—
RYCHLIŃSKI S. Les syndicats professionnels des travailleurs en Pologne (1927) p. 76	4.—
SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu (1920) str. 99	1.50
SOKAL F. Les assurances sociales en Pologne (1925) p. 105	5.—
SOKAL F. Social Insurance in Poland (1925) p. 108	5.—
SOKOŁOWSKI E. Szkoła a głód (1919) str. 142	1.—
Ubezpieczenia społeczne w Polsce: Rocznik I — 1925 r. (1927) str. 139	6.—
„ II — 1926 r. (1928) „ 220	4.—
„ III — 1927 r. (1929) „ 282	8.—
Zbiór ważniejszych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu ochrony pracy (1928) str. 112	wyczerpany
10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego (1928) str. 75	5.50
10 ans de politique sociale en Pologne 1918—1928 p. 75	5.50
10 yers social policy in Poland 1918—1928 p. 73	5.50
I-sza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (1918) str. 88	—.50

Prenumerata roczna kwartalnika z 12-ma dodatkami miesięcznemi w Warszawie	25 „ —
„ „ „ „ „ na prowincji	30 „ —
„ „ „ „ „ zagranicą	35 „ —
Cena pojedyńczego numeru kwartalnika bez dodatków miesięcznych	6 „ —
„ „ „ „ z 3 dodatkami miesięcznemi	7 „ 50 „
Cena pojedyńczego numeru dodatku miesięcznego	1 zł 50 gr

ZAMÓWIENIA I WPŁATY NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM:
MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ, WARSZAWA, PLAC DĄBROWSKIEGO 1